
Mens immota manet.

KSIĄŻKA

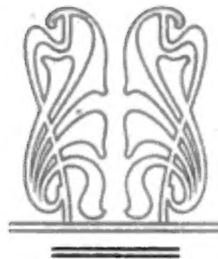
MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY

KRYTYCE I BIBLIOGRAFJI POLSKIEJ.



Rocznik VII.



WARSZAWA.

Nakładem księgarni E. WENDE i S-ka (T. Hiż i A. Turkuł).

1907.

Drukarnia Rubieszewskiego i Wrotnowskiego w Warszawie.

SKOROWIDZ

ARTYKUŁÓW WSTĘPNYCH MIESIĘCZNIKA „KSIĄŻKA"

rok VII.

SKOROWIDZ

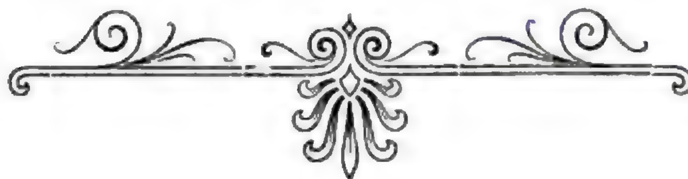
DO DZIAŁU KRYTYCZNEGO MIESIĘCZNIKA „KSIĄŻKA".



SKOROWIDZ

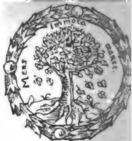
DO DZIAŁU BIBLIOGRAFICZNEGO MIESIĘCZNIKA „KSIĄŻKA".

Rocznik 7.



Nr. 1. *Warszawa, dnia 15 Stycznia 1907 r.*





Miesięcznik, poświęcony krytyce i biblio

pod kierunkiem literackim ADAMA MAHRBURGA.

Adres Redakcji i Administracji:
Księgarnia E. WENDE i S-ka, Krakowskie-Przedmieście 9.

Prenume
w Warszawie rocznie rb. 2, na prowincji i w C...

Słowiańszczyzna a my.

(Kilka uwag na temat stosunków literackich między nami a resztą Słowian).



Faktem jest niezaprzeczonym, że wojna rosyjsko-japońska, a następnie rewolucja w państwie rosyjskim wpłynęła ogromnie na zmianę stosunku naszego nie tylko do Rosjan, ale i do całej reszty Słowiańszczyzny.

Brak łączności między nami a innemi gałęziami plemienia słowiańskiego, brak znajomości z naszej strony zasadniczych nieraz zjawisk ich życia społecznego i kulturalnego — odczuwano i przedtym i mieliśmy zawsze szereg jednostek, które oddawały się z największą gorliwością tej niewdzięcznej pracy „zbliżania" nas do Słowian, zapoznawania nas z niemi, wywołania jakiejś sztucznej sympatji

et. c. Najczęściej bywały to jednostki zupełnie osamotnione, w pracy swej najczęściej niedocenione lub mało znane, byli to jakby „konsulowie“ pojedyńczych narodowości słowiańskich na ziemi polskiej. Takim był w Czechach swego czasu niezapomnianej pamięci ***Edward Jelinek Řehoř***, takiemi są tam dziś ***Adolf Černý***, ***Fran. Kvapil***, ***Rozvoda*** i in., takim był u nas ś. p. ***Bron. Grabowski*** w stosunku do Czechów, prof. ***Kalina*** w stosunku do Bułgarów, ***Kopernicki*** w stosunku do Serbów, takim był do niedawna jedynym prof. ***Zdziechowski*** wobec Chorwatów, ***Tretiak*** wobec Ukrainy, ***Zawiliński*** wobec Słowieńców i Słowaków, ***Spasowicz*** wobec Rosjan, ***Parczewski*** wobec Łużyc. Wszyscy jednak, aż do najnowszych czasów, byli zupełnie osamotnieni, praca ich ograniczała się przeważnie do chwilowego, przygodnego zajmowania się danym ludem słowiańskim, stąd kończyła się przeważnie na pobieżnych, sporadycznych wiadomościach, rozrzucanych zazwyczaj po różnych czasopismach. Na większą i gruntowniejszą całość mało kto się zdobył, już choćby dlatego, że nie znajdował u ogółu polskiego społeczeństwa należytego zainteresowania i ciekawości dla tych przedmiotów, w których wspomniani wykształcili się na faktycznych znawców.

Główną przeszkodą w rozwinięciu się u nas studjów slawistycznych i zadzierzgnięciu silniejszych węzłów pomiędzy nami a resztą Słowian, rzecz prosta, była przedewszystkim polityka, a więc opłakane stosunki polityczne w Królestwie, a stąd niechęć, lub wprost nienawiść do wszystkiego, co rosyjskie, stąd zaś w dalszym ciągu ignorowanie wszystkiego, co słowiańskie, choćby z obawy samej i pogardy dla przesadnej, zaślepionej sympatji lwiej części Słowiańszczyzny dla wszystkiego, co rosyjskie.

Ostatnie wypadki dopiero wywołały zmianę na lepsze pod tym względem. Tamtych wytrzeźwiły i dały im namacalnie poznać siłę moralną ubóstwianej Rosji, nas zaś i Rosjan pchnęły ku sobie, przekonywając ostatecznie, że tylko przy rozumnym, wspólnym działaniu możemy myśleć na razie o przyszłości lepszej. Zbliżenie to Polaków i Rosjan, które było zasadniczą kwestją w Słowiańszczyźnie, dało się w krótkim czasie widzieć na bardzo wielu polach; echem zaś jego i głównym wyrazem w zaborze austrjackim stał się miesięcznik „***Świat słowiański***“, który od dwu lat wychodzi w Krakowie, a który jest organem poprzednio powstałego, za inicjatywą prof. ***Marjana Zdziechowskiego***, krakowskiego „***Klubu słowiańskiego***“.

Stałe, w różnych stronach Austrji, domagania się nowych wszechnic słowiańskich, nowych katedr, seminarjów, lektoratów poszczególnych piśmiennictw i języków słowiańskich są wymownym świadectwem zbawiennego ruchu, który się właśnie zapoczął pomiędzy poszczególnemi odnogami plemienia słowiańskiego. Nawet w Polsce, dotychczas najbardziej z rezerwą zachowującej się wobec wszelkich kwestji słowiańskich, widoczny w ostatnich czasach ogromny, może największy, postęp. Cały i liczny stosunkowo zastęp ludzi, zarówno ze starszego, jak i młodszego pokolenia, zwraca się z zapałem i sumiennością do studjów nad przeszłością i obecnością, nad piśmiennictwem, ludoznawstwem, kulturą i sztuką słowiańską. Już ogromny wzrost literatury przekładów z języków słowiańskich, a szczególnie z rosyjskiego, w ostatniej dobie, i to piór najtęższych, dowodzi niezbicie nierozsądku i szkodliwości dotychczasowych uprzedzeń naszych względem reszty Słowiańszczyzny, dowodzi konieczności nawiązania ściślejszych węzłów i liczenia się z polityką, dorobkiem kulturalnym i dążeniami reszty Słowian. A cóż dopiero stosunki polityczne? Te wykazują najjaśniej, jak konieczną jest, zarówno w Rosji, jak i Austrji, wspólna i, o ile możności, najzgodniejsza akcja wobec rosnącego nieustannie szowinizmu i zaborczości pierwiastków giermańskich.

Czyż jednak polityka, zależna zawsze niemal od okoliczności i interesów chwilowych, może sama stworzyć coś rzeczywiście trwałego? Polityka, bez ideałów społecznych, bez piśmiennictwa, bez sztuki, bez kultury jest tak wątłą ostoją, że na niej niczego trwalszego, zwracającego się zwłaszcza ku przyszłości, budować nie można. Chwila ją stwarza, chwila też ją zabija! Gdy tymczasem dorobek społeczny, praca kulturalna, zdobycze gospodarcze pozostawiają po sobie ślad na wieki niezatarty.

A śladów takich pozostawiła przeszłość Słowiańszczyzny i pozostawia dzisiejszość nie mało. Za niemi iść, ich dróg, przejść, zmian, krzyżowań, źródeł wreszcie szukać, jest dla nas dziś zadaniem niezmiernie ważnym, bo z nich na przyszłość wróżyć będziemy mogli, — zadaniem niezmiernie ponętnym, bo niemal nietkniętym jeszcze, a zadaniem, do którego stają i walczyć mogą o pierwszeństwo wszystkie odrośla plemienia słowiańskiego. Z nich wyrasta ta najbardziej upośledzona i zaniedbana u nas gałąź wiedzy — w najszerszym znaczeniu wyrazu: *slawistyka*.

I nie myślmy tu już o najdalej idących badaniach, o studjum dla samego studjum, dla wiedzy, dla odkrycia prawdy, nie myślmy o badaniach, już uznanych i ocenionych, choć nie wielu posiadających u nas pracowników: o badaniach pierwotnych dziejów Słowiańszczyzny, pierwotnej kultury i języków pierwotnych Słowian, które częścią są tylko daleko szerszych nauk: dziejopisarstwa i językoznawstwa wogóle. Nie myślmy również o badaniach dla ciekawości tylko, dla okazania, żeśmy *au courant* i w słowiańskich sprawach; o badaniach współczesnych zjawisk w piśmiennictwie i sztuce ludów słowiańskich, które nie zawsze muszą być z zyskiem kulturalnym dla nas, a dają nam tylko poznać światy dotychczas mniej znane, drobne wprawdzie, ale ciekawe.

Wyjdziemy z czysto *utylitarnego* stanowiska. Szukajmy tylko tego w Słowiańszczyźnie, co dla nas korzystne, co nam zysk jakiś lub zdobycz moralną zapewnia. Spotyka się bowiem bardzo często jeszcze takie zdania, że Słowiańszczyzna niczego dać nam nie może, ona raczej z nas czerpać winna. Inni znowu jedynie tylko Rosję zaszczycają swą łaską i od niej jeszcze pozwalają się czegoś spodziewać. Jest to bezwarunkowo wielce „patryjotyczne" ocenianie kultury i przeszłości Polski, bardzo wysokie szacowanie wartości własnej, ale czy też trochę nie ciasne i.... zarozumiałe?! Zdaje mi się, że im kultura większa, tym bardziej powinna się garnąć ku poznaniu rzeczy nieznanych, a zwłaszcza tak blizkich, jak dla nas wszystko, co słowiańskie, im większa i starsza, tym mniej powinna pogardzać wszystkim, co w kolebce rozwoju dopiero, co młode wprawdzie, ale z jednego z nią zrodziło się korzenia.

Ale, wychodząc z tego nawet, najciaśniejszego, utylitarnego stanowiska, ileż znajdziemy jeszcze materjału w dziejach i piśmiennictwie słowiańskim, który nam posłuży w badaniach nad przeszłością i literaturą ojczystą. Wszakże stosunek naszej literatury średniowiecznej do piśmiennictwa *czeskiego* dotychczas nawet w głównych zarysach nie przestudjowany, a przecie niewątpliwym jest faktem znaczny wpływ wzajemny obu piśmiennictw. Niemniej wymaga znajomości języka i twórczości czeskiej historja języka naszego, który tak silnym ulegał wpływom czeszczyzny. A cóż dopiero cały ruch literacki w pocz. w. XIX, cała akcja lig słowiańskich, związków, zjazdów etc., która tak silnie zaprzątnęła umysły nasze w początkach ub. w., a oddziałała i na naszą literaturę nie mało. To rzecz, którą się u nas prawie nikt nie zajął, a która tyle posiada materjału w ogromnej korespondencji, zachowanej w Muzeum Królestwa Czeskiego w Pradze, a której część wydał niedawno w Warszawie p. *Francew*. W ten sposób dajemy się wyprzedzać innym, jak p. Francewowi, który na podstawie wspo-

mnianych materjałów napisał dzieło o Brodzińskim i stosunku jego do Czechów. A ileż tam jeszcze materjału do Mickiewicza, Siemieńskiego, Bielowskiego, Kraszewskiego i w. in. A czy wpływ polskiej twórczości na piśmiennictwo czeskie, zwłaszcza nowsze, mamy pominąć?

Słowacy i Łużyczanie pod względem językowym przedewszystkim powinni nas interesować. Narzecza ich, najbliższe naszym w grupie zachodnio-słowiańskiej, pomogłyby ogromnie w zbadaniu naszych djalektów śląskich i karpackich. Zajął się tym przedmiotem w ostatnich czasach gorliwie prof. *Nitsch*, mimo tego jednak pola do pracy pozostaje jeszcze mnóstwo.

A przejdziemy teraz do Słowian południowych, z któremi na pozór nie łączy nas nic, prócz pokrewieństwa plemiennego. A jednak, gdy bliżej wglądniemy w ich przeszłą i teraźniejszą literaturę i dzieje, ileż znajdziemy wspólnych z nami rysów, ileż rzeczy, niezmiernie dla nas ciekawych i ważnych, a przecie zupełnie nam obcych!

Pomijając już podobieństwo dziejowe w losach Polski i *Chorwacji*, pomijając podobieństwo w zasadniczych rysach charakteru i kultury obu narodowości, w samym piśmiennictwie chorwackim ileż znajdziemy charakterystycznych momentów, obchodzących zarówno każdego Polaka, jak Chorwata. A przecie do dziś nie mamy przekładu polskiego wielkiej epopei chorwackiej *Gundulića* z pocz. XVII w., wyśpiewanej na cześć naszego królewicza Władysława Jagiellończyka, późniejszego Władysława IV., — epopei p. n. „*Osman*“, której bohaterami są Polacy w walce z Turkami, a którą historycy literatury, nawet obcy (jak Jensen), porównywają z dziełami Homera i „Panem Tadeuszem“. Mickiewicz znał i cenił wysoko „Osmanidę“, a nawet kierował jej przekładem H. Brzozowskiego, który, niestety, podczas pożaru Drezna, spalił się. Do dziś nie wiele wiemy o romantyzmie chorwackim, który prawie wyłącznie na polskim rozwinął się romantyzmie. Zwrócił na to uwagę dopiero w ostatniej dobie prof. *Zdziechowski* w swym dziele „Odrodzenie Chorwacji“, gdzie też poruszył stosunek Preradovica do Krasińskiego. Bardzo ciekawą, a pożądaną też rzeczą byłoby zbadanie węzłów, jakie łączyły Tow. Przyjaciół Nauk warszawskie z południową Słowiańszczyzną, lub emigrację polską we Włoszech i w Paryżu z Chorwatami i Serbami tamtejszemi, na co są również dokumenty (np. list Mickiewicza do Meda Pucica w bibliotece belgradzkiej). A czy dzisiejsza literatura chorw., która tak chętnie szuka wzorów i przedmiotów w piśmiennictwie i dziejach Polski, choć nie zbyt bogata, nie zasługuje na poznanie? A ta ciekawa wreszcie, starożytna republika Dubrownicka (Raguza), owa miniatura, pod wielu względami, dawnej republiki polskiej, ze swą kulturą włoską i oryginalną poezją odrodzenia, — czyż nie godna również poznania?!

Takie piśmiennictwo *słowieńskie* i *serbskie*, choć zdala trzymające się od Polski, przez silniejsze sympatje dla Rosji, dostarczyłyby niejednego ciekawego rysu do poznania roli i znaczenia Polski wśród reszty Słowiańszczyzny. Romantyzm i wogóle poezja słowieńska nie obeszła się bez wpływów polskich, a i z Serbią stosunki Polski bywały dosyć ścisłe, choć tylko przejściowe. Przypomnieć tylko należy współudział Polaków w powstaniu serbskim i plany Mickiewicza co do legjonu południowo-słowiańskiego, mającego iść z pomocą Polsce. Równie pionierzy odrodzenia serbskiego, zwłaszcza *Vuk Karadżić*, jak niemniej przywódcy „illiryzmu“ słowieńsko-chorwackiego pozostawali w stałych i blizkich stosunkach z słowianofilami polskiemi. (Dokumenty „Ligi polskiej“ w Berlinie i „Słowiańskiej Lipy we Lwowie, tudzież „Slavenskoga Juga“ w Zagrzebiu.) A cóż dopiero wspaniała ludowa poezja serbska?

Nawet *Bułgarja*, z którą nigdy prawie w żadnej nie pozostawaliśmy styczności, zająć nas może i skłonić do pilnych studjów nad przepiękną swą poezją *rewolucyjną*, ludową i sztuczną, która tyle zdradza rysów pokrewnych, a tak sympatycznych z całą naszą poezją z doby walk o niepodległość.

Cóż dopiero mówić o *Rusi - Ukrainie*, o tej „krasawicy, pieśni wcielonej“, jak ją opiewał kochanek jej, Zaleski, co wraz z Polską tyle wieków „przeswawoliła“ i dziś już nie „szlocha na głos“, ale skarży się i przeklina swą starszą siostrzycę, z którą tyle wieków wspólnej doli i niedoli przeżyła! Wszak do dziś nieopracowana jeszcze ta ogromna, a przepiękna karta w naszej literaturze: *ukrainizm polski!* — a ileż doń materjału bogatego, wszechstronnego, dopraszającego się, by sięgnąć poń i stworzyć dzieło, któreby było niezniszczalnym pomnikiem dawnej jedności Polski i Ukrainy. Trzebaż sięgnąć dalej jeszcze, do przeszłości dziejów i piśmiennictwa obu tych sąsiedzkich ziem, które tyle kryją w sobie wspólnych pamiątek!

Tad. Stan. Grabowski.

D. n.

KRYTYKA.

Matematyka, nauki przyrodnicze.

Dyakowski B. *Zwierzęta lądowe i morskie w różnych częściach świata.* **Z 216 rycinami. Napisał... 8-ka, str. 425. Warszawa, 1907. Skł. główny w „Księgarni Polskiej“. Cena 80 kop.**

Książka ta wypełnia w znacznej mierze dotkliwą lukę, jaka istniała w naszej literaturze przyrodniczej z powodu zupełnego braku poważniejszego dzieła, poświęconego gieograficznemu rozsiedleniu zwierząt.

Nie wolna od pewnych braków, książka ta posiada wszystkie zalety, z jakich dał się poznać tak znany i wytrawny popularyzator wiedzy przyrodniczej, a szczególniej w zakresie fauny i flory krajowej, jakim jest B. Dyakowski.

We wstępie omawia autor zależność zwierząt od warunków zewnętrznych, a więc w pierwszym rzędzie od klimatu, środowiska i flory danego obszaru, przyczym wykazuje na przykładach, że zależność ta znajduje swój wyraz w cechach przystosowanych anatomicznych i biologicznych.

Dalej następuje krótki rzut oka na rozsiedlenie zwierząt na kuli ziemskiej i podział jej na okręgi zoologiczne, gieograficzne i wreszcie podział zwierząt na 8 typów, na poszczególne gromady. Poza wstępem treść książki ujęta została w 28 rozdziałów, omawiających faunę poszczególnych obszarów wszystkich okręgów gieograficznych.

A więc z Europy środkowej opisane zostały zwierzęta leśne, polne, wodne, błotne, zwierzęta regli, hal i turni (górskie), z Azji północnej — fauna tundry i tajgi; dalej następuje opis fauny nadśródziemnomorskiej (Europa południowa, Azja zachodnia i Afryka północna), zwierząt pustyń (Afryka północna i Azja zachodnia), obszar faunistyczny Nilu, obszar pomiędzy Morzem Czarnym a Bramą Dżungarską, fauna wyżyny Azji środkowej, fauna Afryki i Azji zwrotnikowej, osobliwości fauny Australijskiej, fauna północnych krańców Ameryki, fauna prerji, pampasów i selwasów, wreszcie fauna wyżyn i gór amerykańskich. Druga część książki, poprzedzona wstępem, omawiającym warunki życia w morzach i podział fauny morskiej, poświęcona jest faunie następujących obszarów wodnych: ocean arktyczny, północne obszary Atlantyku i oceanu Spokojnego, oceany zwrotnikowe, ocean antarktyczny. Ostatni rozdział poświęcony został zwierzętom głębinowym.

Żałować należy, że do książki nie została dołączona mapka, która ułatwiałaby orjentowanie się w omawianych obszarach gieograficznych, że obok nazw polskich nie podane zostały naukowe nazwy łacińskie, na czymby wielce książka zyskała pod względem ścisłości naukowej, i wreszcie, że autor nie ułożył spisu alfabetycznego nazw zoologicz-

nych i gieograficznych, któryby ułatwił korzystanie z książki nauczycielom, wykładającym zoologję i gieografję.

Pomimo tych braków książkę polecić można śmiało nie tylko nauczającym lecz i samoukom, stawiającym pierwsze kroki na drodze systematycznych studjów gieograficzno-zoologicznych.

Obfitość dobrze dobranych i przeważnie bez zarzutu wykonanych ilustracji niezmiernie podnoszą wartość tej zajmującej książki. *K. Kulwiec.*

Schoedler Fryderyk, dr. *Zasady Botaniki.* **Podług 23 wydania dzieła „Księga Przyrody" zmienionego i zredagowanego przez prof. dr. O. W. Thom'ego opracował i dopełnił M. Heilpern. 8-ka, str. 294. Trzecie wydanie polskie z 281 rysunkami w tekście. Warszawa, 1907. Nakł. księgarni Gebethnera i Wolffa. Cena w kartonie 1 rb.**

Ukazanie się książki tej w nowym wydaniu w tej chwili uważać należy za zjawisko bardzo pożądane. Wprawdzie tu i owdzie dają się słyszeć uwagi nauczycieli, wykładających w szkołach botanikę, że książka ta jest „sucha", że układ materjału nie jest dość przejrzysty, a rysunki gdzie niegdzie (jak np. fig. 183) przestarzałe, jednak przyznać należy, że jest to w tej chwili jedyny podręcznik, odpowiadający wymaganiom całkowitego programu systematycznego wykładu botaniki, przyjętego w naszych szkołach średnich w zakresie anatomji, fizjologji i systematyki roślin.

Niema tu wprawdzie tych nowinek naukowych, które ukazały się w ostatnim dwudziestoleciu w podręcznikach botanicznych nowszych; bardzo niewiele wyjaśnień ogólno-biologicznych, ułatwiających uczniowi orjentowanie się w wielkiej różnorodności charakterystycznych cech anatomicznych; pomimo to książkę tę polecić można wykładającym botanikę, jako podręcznik, wolny od błędów lub rażących nieścisłości, jako gotowy, treściwy, uporządkowany materjał do wykładu. *K. Kulwieć.*

Językoznawstwo, filologja.

Dzierżanowska M., Niewiadomska C. i Warnkówna J. *Gramatyka języka polskiego z ćwiczeniami.* **Podręcznik szkolny na klasę I, II i III. 8-ka, str. 282. Warszawa, 1906. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena w oprawie 80 kop.**

Zmienione warunki szkolne u nas wywołały potrzebę podręczników polskich, w szczególności gramatyk języka polskiego; to też w ciągu roku bieżącego ukazał się cały szereg takich podręczników, które z konieczności noszą charakter zbyt pośpiesznego opracowania. Jeżeli więc obecnie chciałbym zwrócić uwagę na pewne braki w części fonetycznej wymienionej w nagłówku książki, to muszę podkreślić, iż uwagi te przeważnie w równej mierze tyczą się i innych podobnych nowych wydawnictw. Nie można z tego robić zarzutu wielkiego autorkom, gdyż przyczyną główną jest brak w języku polskim popularnych prac, wprowadzających w zrozumienie istoty zjawisk fonetycznych, a na studjum dzieł specjalnych tymczasem nie można się było jeszcze zdobyć.

Na str. 1 znajdujemy w definicji jasne i wyraźne odróżnienie głoski a litery; czy jednak w praktyce autorki odczuwają tę różnicę na pozór tak prostą? Na tejże stronicy podany jest spis „głosek", tymczasem *u* i *ó* w polszczyźnie literackiej wymawiają się przecież jednakowo, a więc są to: *dwie* różne litery, ale *jedna* głoska. Podobnie rzecz się ma z *h* i *ch*, z *ż* i *rz*. Natomiast brak w tym spisie głosek miękkiego *k*, miękkiego *m* (*kielich*, *miesiąc*) i t. d. Czy jest to więc spis głosek, czy spis liter? Nie jest i spisem pojedyńczych liter, bo mamy grupy liter *dz*, *sz*, *ch* i t. d.; jednym słowem, zasada w praktyce nie przeprowadzona.

I w innych wypadkach znajdujemy tradycyjnie powtarzane, przenoszone z jednego podręcznika do drugiego, błędne definicje. Samogłoski jakoby się wymawiają „bez pomocy języka, warg i t. p." Ze względu na samogłoskę *a* definicja ta jest przynajmniej zrozumiała, ale np. przy *u* czynność warg jest aż nadto widoczna, tak samo ruch przedniej części języka przy wymawianiu *i*. Podobnie przedawniona jest definicja spółgłoski.

Podział samogłosek pozostawia dużo do życzenia; podane są różne kategorje: *czyste*, *nosowe*, *miękkie*, *twarde*, *pochylone*, jak gdyby równorzędne, tymczasem najwidoczniej podziały te się krzyżują, gdyż *e* i *i* są

podane jednocześnie jako *czyste* i jako *miękkie*, a *a o u y* jednocześnie jako *czyste* i jako *twarde*. Jeżeli natomiast mamy do czynienia z **dwoma** krzyżującemi się podziałami, to a) dlaczego to nie jest zaznaczone i b) dlaczego nie przeprowadzono konsekwentnie? Mamy 8 polskich samogłosek, z których 6 czystych a 2 nosowe (podział I); te same 8 samogłosek dzielimy na twarde i miękkie (podział II), ale mamy już tylko 2 miękkie i 4 twarde. A cóż się stało z 2 samogłoskami *ą* i *ę*, czy są twarde czy miękkie? Mamy przecież definicję: „miękkiemi nazywamy samogłoski *i e* dlatego, że zmiękczają poprzedzającą spółgłoskę (NB. uczeń jeszcze się wcale nie dowiedział, co rozumieć przez zmiękczoną spółgłoskę), np. *stół—stolik*. A przecież i *ą* i *ę* zmiękczają niekiedy poprzedzającą spółgłoskę? — Wreszcie *ó* otrzymało zupełnie specjalną kategorję: jest *pochylonym*; pozostaje niejasnym, w jakim jest stosunku do dwuch pierwszych podziałów: dlaczego nie jest zaliczone do *czystych* i *twardych?*

Niemniejsze trudności czekają ucznia, gdy zechce stosować w praktyce określenia spółgłosek *mocnych* i *słabych*, § 18. Dowiadujemy się mianowicie, że „*mocnemi* nazywamy „te spółgłoski, które *brzmią zawsze jednako-„wo*, czy są przed samogłoską, czy przed „inną spółgłoską, czy też na końcu wyrazu, „np. sy*p*ać, sy*p*ki sy*p*, (we wszystkich tych „wyrazach słyszymy wyraźnie *p*). *Słabemi* „nazywami te spółgłoski, które *zmieniają* „*brzmienie*, jeżeli są przed inną spółgłoską „lub na końcu wyrazu, np. chle*b*, ła*w*ka, „mró*z*". Według tych określeń *ś* w wyrazie *prośba* (= *prożba*) jest słabe, bo „zmienia brzmienie przed inną spółgłoską", a *l, m, n, r*... są mocne, „bo brzmią zawsze jednakowo"!

§ 27 jasno pokazuje, że § 1, traktujący o różnicy pomiędzy dźwiękiem a literą, nie został należycie zrozumiany przez autorki. Dowiadujemy się tam, że spółgłoski twarde możemy zmiękczać 1) za pomocą kreskowania, 2) za pomocą *i*, 3) przez zmianę dźwięków; — co to znaczy „kreskować dźwięk"? lub zwiększyć dźwięk za pomocą *i*? Toż tu mowa chyba o pisowni, o literach.

Problematycznym pozostaje, jak uczeń ma odróżniać spółgłoski *twarde* i *miękkie*. Definicja (§ 27) mówi, że „twarde spółgłoski wymawiamy twardo, miękkie spółgłoski wymawiamy miękko", widocznie więc różnica jest jakaś naturalna; cóż kiedy § 39 mówi, iż (twarde) *s* zmiękcza się w (miękkie *ś*, a § 40, że (twarde) *ch* zmiękcza się w (miękkie) *s*; czy więc *s* jest miękka czy twarda spółgłoska?

Tych kilka uwag wystarczy, mam nadzieję, by unaocznić, iż dotychczasowe traktowanie głosowni w nowym naszym podręcznikarstwie jest niewystarczające. Na miejsce tradycyjnego powtarzania błędnych twierdzeń musi stanąć znajomość, elementarna choćby, podstaw fonetyki.

T. Benni.

Historja.

Rakowski Kazimierz *Dzieje W. Księstwa Poznańskiego w zarysie. (1815 — 1900).* **Z portretem autora i mapką Poznańskiego. 8-ka, str. 286. Kraków, 1904. G. Gebethner i S-ka. Cena 2.50 kop.**

Na Kongresie Wiedeńskim odcięto od Księstwa Warszawskiego 526 mil □ z ludnością 779000, i nazwano ten „nowotwór polityczny" W. Księstwem Poznańskim. Ustrój polityczny Księstwa, stosownie do manifestu Fryderyka Wilhelma III, polegał na zupełnym równouprawnieniu Polaków z Niemcami. Polacy mogli być obywatelami państwa, nie wyrzekając się swej narodowości i języka. Pod względem administracyjnym Księstwo podzielone zostało na rejencję poznańską i bydgoską; zaprowadzono pruskie prawo krajowe, ze zmianami odpowiadającemi potrzebom miejscowej ludności; zaprowadzono służbę wojskową powszechną; utworzono metropolję poznańską; zamierzono utworzyć osobną siłę zbrojną polską.

Słowem, zorganizowano Księstwo z widokami na przyszłość, aby pod berłem Hohenzollernów zgromadzić z czasem Polaków ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej.

Nie wszystkie projekty, układane przez liberalnych ministrów pruskich, weszły w całości w życie, bo albo król połowicznie je zatwierdzał, albo odmawiał swej decyzji. Pierwszy sejm prowincjonalny odbył się w r. 1827 i już wówczas interpelowali po-

słowie w sprawie języka polskiego, który był usuwany na korzyść niemczyzny.

W rewolucji listopadowej Poznańskie czynny brało udział, za co srodze odpokutowało. Czy ta rewolucja była punktem wyjścia do odkrycia kart ze strony rządu; czy też odkrycie to było dalszym tylko rozwinięciem systemu z góry i oddawna nakreślonego — o tym nie znajdujemy stanowczych wskazówek w omawianej książce. To tylko nie ulega wątpliwości, że po roku 1831 występuje na widownię w Poznańskim giermanizacja kraju, protestantyzacja i wynarodowienie Polaków; a głównym rzecznikiem w tej sprawie był następca Radziwiłła Flottwell, prototyp dzisiejszych hakatystów.

Słusznie autor zaznacza, że nastrój ducha w społeczeństwie poznańskim odpowiedział zadaniu chwili. Otrząsnęli się Polacy z apatji i stanęli do boju z otwarcie i zaczepnie występującym systemem: ratują placówki zagrożone przez protestantyzm; obmyślają środki przeciw wynarodowieniu; starają się utrzymać jak najdłużej przy ziemi rodzinnej, z której ich wyrzucali. Duchowieństwo wydatną a pożyteczną przedsiębierze akcję. W ruchu narodowym, obejmującym coraz to szerszy zakres, biorą udział dwa stronnictwa polityczne, różniące się w zapatrywaniach, lecz godzące się z sobą przy pracy narodowej.

Zniesienie konwencji kartelowej pomiędzy Prusami a Rosją w sprawie wydawania wzajemnego przestępców politycznych i zbiegów (w r. 1841) otworzyło emigracji wrota do Księstwa. Ruch narodowy znacznie się ożywił, demokratyczne pojęcia rozszerzyły się, biorąc natchnienia z „Centralizacji" — czego następstwem było przygotowywanie się do powstania na całej przestrzeni dawnej Polski. Nastąpił rok 1846 i pierwszy zawód spotkał spiskowców; doczekali się rzezi galicyjskiej i uwięzienia patryjotów w Moabicie. Rząd pruski, nie dowierzając, aby przez uwięzienie wszystkich, jak przypuszczał, spiskowców, można było zażegnać niebezpieczeństwo zawisłe nad Księstwem — zarządził szereg środków represyjnych, w celu powstrzymania ogółu mieszkańców od ryzykownego przedsięwzięcia. Lecz czego rząd nie przewidział, to wybuchu rewolucji w Paryżu, poruszeń w Niemczech, rewolucji w Wiedniu; — a przedewszystkim nie spodziewał się, aby Berlin posiadał w swym łonie podatny materjał do rewolucji. A jednak rewolucja wybuchła w Berlinie i w ciągu 36 godzin zawładnęła stolicą.

Wiadomość o wypadkach berlińskich zelektryzowała wszystkie warstwy społeczne w Poznańskim; znalazła tam grunt podatny, a przygotowywany przez „Centralizację".

Rok 1848, owa „jutrzenka wolności", przyniósł dużą korzyść dla innych prowincji pruskich, bo posunął skazówkę dziejową ku ruchowi wolnościowemu, którego ostatnim stadjum to konstytucja i zrzeszenie Niemiec; dla Polaków mniej był korzystnym. Owa giermanizacja i pozbawienie Polaków praw politycznych, jeżeli nie zapoczątkowane przez Flottwella, to przez niego ujęte w system, w rację stanu — nie zostały bynajmniej uchylone, co się dowodnie okazało na pierwszym sejmie pruskim w Berlinie 22 maja 1848 roku.

Autor, który specjalnie opisywał ten rok 1848, w pracy niniejszej ogólnikowo zaznacza, że Polacy na owym sejmie nie stanowili zwartej grupy, lecz łączyli się z przeróżnemi partjami, z któremi sympatyzowali, bo wypadki tego roku odgrywały się nie na gruncie zasady solidarności narodowej wobec Niemców, lecz na gruncie ogólnoludzkich idei polityczno-społecznych, które sprawiły, że *demokrata emigrant Polak bliższym się czuł demokraty Niemca, niż szlachcica Polaka.* Dopiero w roku 1850 zrozumieli Polacy, że wówczas tylko nie przestaną być Polakami, gdy będą bronić stanowiska odrębności narodowej; dlatego odmówili przysięgi na nowo uchwaloną konstytucję i złożyli mandaty.

Presja, o której wspominaliśmy, wpłynęła dodatnio na organizację wewnętrzną Polaków, na podstawach ściśle narodowych, gdyż ogólno-ludzkie idee, jak widzieliśmy, haniebnie ich zawiodły. Należy tu dodać, że ta solidarność stawała się deską ocalenia od ostatniej zagłady w tym morzu giermańskim. „Rząd pruski nie dopuszczał do jakiegokolwiek rozbudzenia ruchu umysłowego lub politycznego, a nawet na istniejące zaczątki ekonomicznej organizacji żywio-

lu polskiego podejrzliwie spoglądał. Wszelkie instytucje polskie otoczył przeszkodami, na jakie go tylko stać było". Prócz tego, rząd popychał społeczeństwo do zbrojnego powstania; z biura policji, jak tego dowiódł poseł Niegolewski, wychodziły odezwy podburzające, a zatym coś podobnego zaszło tu, jak za dni naszych polityczna akcja pod nazwą „czarnej seciny". Słowem, rząd zamierzył doprowadzić Poznańskie do zupełnego rozkładu. To się nie udało, bo społeczeństwo znalazło w sobie dość siły moralnej i odporności, i dźwigało się, chociaż powoli, lecz nieustannie, do nowego życia, do pracy organicznej.

Z objęciem rządów przez Wilhelma I w charakterze regenta, reakcja przycichła, co korzystnie się odbiło na życiu wewnętrznym Księstwa; ożywienie towarzyskie i polityczne zaczęło się silniej przejawiać. Rok 1860 należy uważać za zwrotny w kierunku rozbudzenia poczucia narodowego wśród ludu, rozpoczęcia pracy u podstaw, demokratyzacji społeczeństwa; powstają stowarzyszenia, spółki pożyczkowe, kółka rolnicze włościańskie, towarzystwa przemysłowe. Te początki uporządkowania życia ekonomicznego, rozwijający się dobrobyt, napotykają wielkie przeszkody ze strony życia politycznego. Występują na widownię „Ugodowcy", zalecający taktykę niedrażnienia; wpływają usypiająco na działalność innej partji, która dążyła do odniemczenia Księstwa i zapewnienia językowi polskiemu przynależnego mu miejsca. Ugodowcy starają się odłożyć te zamiary na dalszą metę, na czasy późniejsze, więcej odpowiednie.

W czasie tej walki partyjnej wybuchła wojna francusko-niemiecka, a wojna ta stanowi zwrotny punkt w rozwoju Prus. „Tryumfy wojenne napełniły Prusaków wygórowanym poczuciem potęgi własnej i były moralną pobudką do podjęcia na polu polityki wewnętrznej walki na śmierć i życie przeciwko wszystkim elementom, które stały w jakikolwiek sposób w sprzeczności z bezwarunkową przewagą idei państwowej na każdym polu". Otóż ta walka na życie i śmierć skierowana została przedewszystkim przeciwko Polakom. Rozpoczęła się akcja od kulturkampfu z osławionemi prawami majowemi; następnie zjawia się komisja kolonizacyjna z „hakatą" na czele; wreszcie, gdy zniszczenie wielkiej własności ziemskiej posunęło się naprzód, wzięto się do zniszczenia małej własności — w tym celu wyprawiono na zwiady projekt zupełnego wywłaszczenia Polaków z rodzinnego zagona, z ojczystego kraju. Ten ostatni projekt, jako produkt ostatniej chwili, a także walka z dziećmi w szkole o pacierz i katechizm — tak dobitnie ilustrujące rządy pruskie w Księstwie — nie zostały uwzględnione przez autora, gdyż książka niniejsza została wydrukowana przed dwoma laty, a te projekty i ta walka dzieci w tym roku powstały.

Z wielką stratą dla cennego dzieła, z którego zdajemy sprawę, musieliśmy, dla braku miejsca, poprzestawać na ogólnikach; tymczasem wszechstronny a szczegółowy rozbiór jest koniecznym. Myśmy zwracali głównie uwagę na system rządów pruskich i na reagowanie społeczeństwa polskiego. System ten stały, niezmieny, jak nić czerwona nieustannie przewija się w tym dziewięćdziesięcioletnim okresie istnienia Ks. Poznańskiego. Wyrazem tego systemu jest giermanizacja, protestantyzm i wynarodowienie. Społeczeństwo polskie, jak każde społeczeństwo uświadomione a znajdujące się pod presją, stanęło odważnie przeciwko wrogowi; zahartowane do boju na życie i śmierć i pomimo licznych klęsk stoi na placówce; mało tego – społeczeństwo dojrzało politycznie i zajmuje coraz to nowe tereny, nawet takie, które do niedawna uważane były za niekwestjonowaną przynależność niemiecko-pruską.

Dawniej, wystawiane na pokusy reskryptami królewskiemi, niekiedy szło społeczeństwo na lep; dziś widzi jasno, że były to fałsze i obłuda ocukrzone zapewnieniami i zawodnemi obietnicami rządu. Wobec takich niekorzystnych warunków rozwija się, chociaż powoli, lecz ciągle i pod względem politycznym, ekonomicznym i społecznym znakomite poczyniło postępy. Pod względem naukowym i literackim, jeżeli nie wykazało takiego postępu jak inne prowincje polskie, to w każdym razie należy Księstwu policzyć za zasługę te usiłowania, jakie

przedsiębrało i przedsiębierze — ażeby i te braki jak najprędzej usunąć.

Autor, mając na uwadze, że dzieje Księstwa Poznańskiego są dziś nie tylko dla mieszkańców ościennych dzielnic, ale i dla poznańskiego społeczeństwa księgą zamkniętą na siedem pieczęci, postanowił w omawianej pracy przedstawić syntezę owych dziejów.

Czy mamy uważać to dzieło za syntezę? Nie. To nie jest ani synteza, ani też, jak autor utrzymuje, tylko „szkielet", zarys; namby się zdawało, że jest to raczej zbiór feljetonów, bardzo dobrze napisanych, pod następującemi tytułami: Księstwo Poznańskie od r. 1815—1830; 1830—1840; 1840—1848; r. 1848; 1848—1859; 1859—1871; 1871—1888; 1888—1900; i ostatni, dziewiąty feljeton, poświęcony obecnemu stanowi rzeczy.

Wspomina autor we wstępnym słowie, że pisząc *historję polityczną* Księstwa, miał możność zanotować wszystkie objawy życia, że pragnął tą drogą osiągnąć charakter jednolity. Otóż, naszym zdaniem, tej jednolitości w poglądach nie zawsze dopatrzyć się można. Zdaje się nam, że autor, pisząc swe feljetony w różnych odstępach czasu, różnie bywał usposobiony pod względem politycznym, lub, co prawdopodobniejsza, materjały któremi się posiłkował, pochodziły z różnych obozów politycznych, na co przy ostatecznej redakcji nie zwrócono baczniejszej uwagi. Te zapewne powody zaszkodziły jednolitości charakteru w pracy syntetycznie układanej.

Lecz są to takie nikłe uchybienia a łatwe do usunięcia przy powtórnym wydaniu dzieła, że ani poczytności dzieła, ani wielkiej zasłudze autora wcale nie ujmują.

Józef Bieliński.

Prawo i nauki polityczne.

Cederbaum Henryk, Adwokat przys. *Bezrobocie wobec prawa.* 8-ka, str. 63. Warszawa, 1905. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena 40 kop.

Autor zapewnia nas w przedmowie, że celem broszurki będzie „przedstawienie w zwięzłej i dostępnej formie tych kwestji prawnych, które wywołują bezrobocia". Zwięzłości i skondensowania wykładu nie możemy wszakże uznać za okoliczność łagodzącą liczne niedomówienia i niedokładności, zaś cel popularyzacji nie upoważnia do feljetonowo-pobieżnego traktowania zagadnień pierwszorzędnej wagi. Broszurka składa się z luźnie powiązanych fragmentów, poprzedzonych wstępem historycznym i klasyfikacją poszczególnych przejawów zawieszenia pracy: ów wstęp, czyli „notaty historyczne", urąga poprostu najelementarniejszym wymaganiom pragmatyzmu dziejowego; autor, aczkolwiek „nie ma pretensji do wyczerpania przedmiotu", rozpoczyna od wyjścia Żydów z Egiptu, jako od pierwszego strejku na wielką skalę, kilku słowy zbywa świat starożytny i średniowiecze i szczęśliwie zawija do portu współczesnego kapitalizmu, o którym tylko to ma do zaznaczenia, że wylewa się on głównie „w ulubioną formę towarzystw anonimowych..." Na trzech niecałych stroniczkach mamy zobrazowanie dawniejszego prawodawstwa aż do okresu zakazów koalicyjnych. Gdyśmy już tak in medias res się dostali — zapoznaje nas p. Cederbaum z obecnym stanem prawodawstwa we Francji i u nas, przechodząc w następstwie do zagadnień poszczególnych (odpowiedzialność z bezrobocia, zerwanie umowy, dochodzenie szkód i strat, nadużycie praw, interwencja i t. d.). Są to znów urywki tylko, traktujące sprawę bardzo powierzchownie i nie uprzystępniające bynajmniej wyników nowszych badań prawnych, zmian w orzecznictwie i zamierzeń prawodawczych. Dawne przebrzmiałe konstrukcje, ślepa wiara w „kardynalne" zasady cywilistyczne cechują zasadniczy wywód autora. Popularyzacji teoretycznych poglądów na istotę prawną bezrobocia wywód ten przysłużyć się nie może, gdyż przypuszcza naiwnie, że czytelnik z zasadami prawa zobowiązań jest obeznany, a nie zadaje sobie trudu wyjaśnienia istoty i obecnych zmian ewolucyjnych tych „zasad". Abstrahując tedy od nieosiągniętego przez autora celu popularyzacji, możemy jedynie zastosować probierz krytycyzmu naukowego do tez i twierdzeń, przez p. Cederbauma za nieomylne uważanych.

Pomijam już to, że autor nie traktuje przedmiotu porównawczo. Poza kodeksem cywilnym francuskim i rosyjskim karnym

niemasz dla niego innych powag, innych źródeł prawa. Ale i przy tak zwężonym polu widzenia roi się broszurka od błędów i mylnych konstrukcji. Wyliczymy najważniejsze tylko: 1) Przy przedstawieniu obecnego stanu prawodawstwa utożsamia autor francuskie zakazy koalicyjne (art. 414, 415 c. pén. w pierwotnej redakcji) z zakazem zmowy według art. 1358 rosyjsk. kod. karnego, nie uprzytamniając sobie różnicy pomiędzy koalicją a „zmową strejkową" (streikverabiedung): są to dwa odrębne zupełnie pojęcia. 2) Na str. 23 twierdzi autor, że w żadnym z krajów Europy zachodniej samo zagrożenie bezrobociem nie może być podstawą do poszukiwania szkód i strat: zdaje się tedy nie wiedzieć, że niemiecka praktyka sądowa uznaje „zagrożenie bezrobociem", nawet za czyn występny, za „wymuszenie" (Erpressung). 3) Przy rozważaniu kwestji odszkodowania za proskrypcję łamistrejków hołduje p. Cederbaum mylnym poglądom orzecznictwa francuskiego o stosowanie art. 1382: możemy mu polecić zapoznanie się z bardzo charakterystycznym wyrokiem angielskiej Izby Lordów w sprawie Allen v. Flood. 4) Twierdzi autor, że uznanie strejku za „zawieszenie" umowy (str. 32, 33) sprzeciwia się „kardynalnym" przepisom prawa cywilnego, jak gdyby te przepisy były co najmniej niewzruszalnym prawem natury! Otóż znamy w nauce bardzo poważne próby nowoczesnej konstrukcji „zawieszenia umowy" —nawet bez zamachu na podstawy kodeksowe — zob. np. Planiol, Traité Tom II no 1845 bis. 5) W rozdziale o użyciu siły, pogróżek, podstępu, jako środków urzeczywistnienia celów strejkowych, oświadcza się autor za utrzymaniem kwalifikacji karnej tych czynów bez względu na istniejący ogólny zakaz karny. Zapoznaje przeto dążności reformatorskie, głosy najpoważniejszych burżuazyjnych prawników, którzy już dawno za zniesieniem specjalnej tej kwalifikacji oświadczyli się. Niedługo—a ziści się w współczesnych prawodawstwach zasada odpowiedzialności z ogólnych przepisów o groźbach, użyciu siły i t. d., bez uciekania się do umyślnego obostrzenia kary — dlatego jedynie, że występek spowodowany został przy urzeczywistnianiu celów koalicyjnych: „a trade union murder is neither better nor worse than any other murder". 6) Zupełnie zbytecznym jest wywód o niedopuszczalności zastrzeżenia kary w razie opuszczenia bezrobocia (str. 44—46). Według prawa francuskiego (Art. 7 § 1 ustawy z dnia 21 marca 1884 roku o syndykatach zawodowych) zastrzeżenie takiej kary jest ipso jure nieważne (por. § 152 niem. ordyn. przemysł.). Autor uczenie wywodzi, że taka umowa będzie u nas nieważna, jako niemoralna—pocóż to wszystko, gdy bezrobocie przewidziane jest już w kodeksie karnym i zabronione? O tym, że współczesne zamierzenia prawodawcze dążą do gwarancji kar umownych na skutek niedotrzymania zobowiązań koalicyjnych, p. Cederbaum nie wie. 7) Rozważania o agitatorach, jako o propagatorach waśni i profesorach nienawiści (sic!) i o odpowiedzialności za interwencję strejkową—przypominają przesławne motywy do niemieckiej ustawy katorżnej (Zuchthausvorlage), która tak haniebnie pogrzebana została. Poleca się też szanownemu autorowi zapoznanie bliższe z krytyką, wywołaną w nauce francuskiej przez wyrok w sprawie Rességuier c. Jaurès (Cass. 29. VI. 1897, Sirey 1898. I. 17). 8) Rozpatrując kwestję wpływu bezrobocia na zobowiązania przedsiębiorcy rozróżnia autor zobowiązanie dania i zobowiązanie czynienia i twierdzi, że przy niedopełnieniu zobowiązań pierwszego rodzaju na siłę większą powołać się nie można (str. 56, 57). Zupełnie mylnie odróżnia autor zobowiązania kupca, który podjął się dostarczyć tyle a tyle towaru od zobowiązania fabrykanta, który ma dostarczyć pewną ilość swych wyrobów. Dlaczegoż w pierwszym wypadku zachodzić ma zobowiązanie dania, a w drugim czynienia? W obu wypadkach mamy typowe zobowiązanie dania (art. 1136 kod. cyw.)—powołanie się na siłę większą lub wypadek losowy zupełnie jest możliwe, gdyż art. 1148 kod. cyw. wyraźnie przewiduje wypadek, że „le débiteur a été empêché *de donner* ou *de faire...*" Autor widocznie o tym zapomniał; tłumacząc zresztą na str. 36 artykuł 1148 kod. cyw., opuścił wyraz „donner" (zamiast „dłużnik przeszkodzonym (!) był w uczynieniu etc." należało powiedzieć: „w daniu lub w uczynieniu").

Moglibyśmy tę—nieciekawą zresztą—wiązankę błędów i mylnych konstrukcji kontynuować jeszcze: wystarczy stwierdzenie, że broszurka p. Cederbauma popularyzacji prawa u nas przysłużyć się nie zdoła i że wymaganiom, jakie do rozważań ściśle naukowych stosujemy, nie odpowiada.

Szymon Rundstein.

Lafargue Paweł. *Prawo do lenistwa.* 8-ka, str. 47. Warszawa, 1906. Tom 13-ty Biblioteki społecznej. Skład główny w księgarni powszechnej. Cena 15 kop.

„Wszystkie osobiste i społeczne klęski zrodziły się z jego (proletarjatu) namiętności do pracy"... Kto wszczepił weń tę namiętność? Burżuazja, rozumie się. Ale burżuazja z jakiego perjodu? Począwszy od reformacji. Na str. 23 autor dowodzi, że „główną przyczyną protestu religijnego" ze strony burżuazji była chęć zmniejszenia dni świątecznych. I właśnie protestantyzm „zdetronizował świętych w niebiosach, by unicestwić świętowanie ich na ziemi". Wogóle „reformy religijne i wolna myśl filozoficzna służyły jedynie jako pozór, umożliwiający jezuicko-przebiegłej i chciwej burżuazji zręczne wyłudzanie świąt u ludu".

Po tej próbce wywodów historjozoficznych przytoczymy kilka wywodów ekonomicznych autora. W epoce złotej pracowano mniej i używano za to więcej życia, czego dowodem Rabelais we Francji, Jordaens i szkoła flamandzka oraz wspomnienia o *Merry* (wesołej) *England*. „Bezdenne, nieobjęte żołądki—woła Lafargue—co się z wami stało?" Wiemy już, co reformacja zrobiła z „żołądkami bezdennemi". Ale klasa robocza, oddając się pracy i wstrzemięźliwości, nie tylko siebie podkopuje; w dodatku skazuje kapitalistów na przymusowe lenistwo i przymusowe rozkosze, na nadużycia, na przyczynianie się do rozwoju prostytucji i na to, „by przesycać ciało swe rtęcią po to, by uzasadnić pracę robotników w kopalniach rtęci". Słowem, mamy zwyrodnienie wszystkich klas społecznych i nadprodukcję — materjalną i umysłową. Ta ostatnia jest widoczną z tego, że Garnier pracował nad ekonomją polityczną i Acollas (którego nazwisko błędnie podaje tłumaczenie jako Acolla) nad prawem rzymskim. Lafargue zapomina swe własne artykuły, bo niemal wszystkie pisma codzienne, w których redakcji figurował, były subwencjonowane przez finansistów i to wody bardzo mętnej.

Na swą „hańbę" proletarjat francuski walczył nie tylko o „*prawa człowieka*—które są w istocie prawami eksploatacji kapitalistycznej", ale i o „*prawo do pracy* — które jest w samej rzeczy prawem do nędzy". Przeciw tej przeszłości hańbiącej Lafargue głosi krucjatę w celu zdobycia „prawa do lenistwa". Po zdobyciu prawa tego, kiedy proletarjat pracować będzie tylko *trzy godziny* dziennie, ci z burżuazji cieszyć się będą protekcją przyszłego porządku, którzy złożą „dowody, iż w ciągu całego swego życia byli idealnymi próżniakami". A więc rentjerzy, Rotszyldowie i Sayowie wylegiwać się będą obok naszego autora, który sam jest rentjerem i wszedł w posiadanie dwu spadków poważnych. Ci zaś burżuje, którzy ulegali „instynktom" pracy, jak Ferry, Freycinet, Tirard i t. d. będą mieli do czyszczenia ministerja i ustępy publiczne.

Zaznaczmy przy tej sposobności, że nie tylko czytelnik polski, ale i czytelnik francuski z dnia dzisiejszego, pozbawiony jest wątpliwej przyjemności zrozumienia wszystkich niesmacznych osobistych wycieczek autora z powodu „kwestji dnia".

A jedna krytyka „dogmatu pracy" we Francji, szczególnie lat temu dwadzieścia, byłaby bardzo pożyteczną rzeczą. Z jednej bowiem strony ekonomiści francuscy, po większej części pod względem naukowym zacofani i olśnieni wzrostem przemysłowym nie tylko Anglji, ale i Niemiec, gotowi byli zawsze trzymać się zasady Destutt de Tracy'ego, że bogactwo krajowe zależy nie od dobrobytu ludności, ale od aglomeracji produktów wytworzonych. Z drugiej strony drobna własność (nietylko rolna, ale i przemysłowa oraz handlowa), panująca we Francji, przy istnieniu pewnego rodzaju epikureizmu ludności wytworzyła tę namiętność do wyzyskiwania przemysłowego każdej chwili, by potym mieć odwet bądź w chwilowym używaniu, bądź w zabezpieczeniu sobie starości *rentjerskiej*, do której jedyna nadzieja dojść leży w „oszczędności"—w tym specy-

ficznym dogmacie oszczędności, istniejącym we Francji wśród drobnego mieszczaństwa, włościan i poważnej ilości robotników. Jeżeli zwrócimy uwagę na fakt epikureizmu materjalnego w życiu, to zrozumiemy, dlaczego we Francji kwestja skrócenia dnia pracy lub kwestja odpoczynku niedzielnego nie odgrywała dawniej żadnej roli. Nawet dziś, kiedy warunki moralne kraju zmieniły się kwestja naprzykład odpoczynku niedzielnego nie jest popularną *per se* jako kwestja moralna, ale tylko i to w pewnych sferach robotniczych jako środek „dokuczenia" *patronom* (t. j. pracodawcy). To nam tłumaczy także, dlaczego głos Proudhona — pomimo popularności autora — w kwestji niedzieli *) nie miał żadnego wpływu. Jeżeli więc tak nazwany przez Lafargue'a „dogmat pracy" okazał się, a po części jest do dziś dnia wszechwładnym we Francji, to przyczyny zjawiska są bardzo złożone. I Lafargue ma rację, jeśli mówi, że Rotszyldowie i Sayowie są wolni od tego dogmatu, jak nim jest także i Lafargue, *rentier*, który, niestety, zastosowuje prawo do lenistwa do swych badań socjologicznych.

Trzeba doprawdy wielkiego *lenistwa*, by całą agitację socjalną, która we Francji istniała od 1789 do 1848 roku a nawet i w okresach następnych z hasłem „prawa do pracy", traktować w sposób, w jaki Lafargue to czyni. I powtórzymy tu, cośmy już z innego powodu zarzucili Lafargue'owi, a mianowicie marnotrawienie puścizny umysłowej po Marksie. Kilka linji ostrych, t. zw. *ombres chinoises*, któremi Marks chciał uchwycić *niektóre* rysy purytanizmu w Anglji lub protestantyzmu w Holandji, zostały przez Lafargue'a skarykaturowane do niepoznania. Oto jakie czasami mogą być skutki, gdy prawo do lenistwa publicysty zajmie tron, na którym dawniej królowała praca gienjusza.

S. Mendelshon.

Séailles Gabrjel, prof. Sorbony. *Demokracja i oświata.* Przekład H. Drzewieckiego. 8-ka, str. XIII 249. Warszawa, 1906. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Cena 1 rb.

Dwa hasła naczelne tej książki są takiemi i w życiu. Raz wysunięte na czoło — tu zostać muszą, powinny. Są to dwa światła nad morską otchłanią rozniecone na ostojach skalistych, urągających najbardziej rozszalałej fali. W najburzliwszych chwilach walk politycznych, przewrotów gwałtownych, ponad zamętem huraganu rewolucyjnego — płoną równo i niezmiennie. Widzi się je zawsze, zapomniane być nie mogą, przypominają nieustannie, iż zwycięstwo osiągnięte być może różnemi środkami, ale utrwalone tylko przez urzeczywistnienie dwu tych haseł. — Słusznym byłoby złączyć je w jedno. Wszak wszyscy zgodzimy się, iż demokracja — jak mówi Séailles — polega przedewszystkim na oświacie, bowiem „należy przygotować do niej umysły i serca, żeby instytucje i prawa mogły być zbudowane trwale". Mówiąc zaś o oświacie, nie możemy mieć na myśli czego innego, jak tylko demokratyzację prawdziwej nauki i prawdziwej kultury estetycznej, nie zaś rzucanie ludowi jakichś strzępków, jakichś na wyłączny jego użytek wykrawków jednej i drugiej. Połączenie dwu haseł sprawia, iż to jedno, które powstaje, nabiera dopiero istotnej ważkości. Tylko demokracja pojęła oświatę w ten sposób, iż ludowi trzeba dać wszystko, co mu się należy, czyniąc jednoczesną troskę o budzenie w nim potrzeb i zaspokojenie ich w możliwej pełni. Idzie nie o to, by tylko analfabetów nie było, lecz by nie było ludzi odsuniętych od dobra naukowej i estetycznej kultury, dobra, które winno być tak powszechnym, jak powietrze i słońce, gdyż właśnie powietrzem i słońcem jest ono dla ducha. Powszechność oświaty elementarnej przy zachowaniu utrudnień w zdobyciu wyższej jest tylko rozbudzeniem głodu, podczas gdy śpichrze po dawnemu zostają dla ogółu zamknięte i otwierają się tylko przed wybranemi. Pochlebia ambicji społecznej statystyka, wykazująca brak anafalbetów, ale co jest zaszczytnego, gdy mówi się ludowi: „Umiecie wszyscy czytać, a teraz jeden na tysiąc was będzie mógł się kształcić"! Albo powiedzieć: „Bądźcie tymczasem szczęśliwi, iż możecie prze-

*) Mamy na myśli bardzo piękny i oryginalny pamflet Proudhona o „święceniu niedzieli" — pisany jeszcze przed rokiem 1848.

czytać cyrkularz, wywieszony w gminie, i napisać list do narzeczonej. Za lat sto, lub dwieście — w miarę środków — zorganizujemy wasze wyższe wykształcenie"! — Demokracja organizuje je zaraz; jednocześnie wznosi szkółki i uniwersytet ludowy, więcej — bo Pałac ludowy, w którym kojarząc czynniki naukowego i estetycznego wykształcenia z tym, co najbardziej roznamiętnia lud — z jego wyzwoleniem ekonomicznym, idee oderwane z czynem, życiem — grupuje wokół sal nauki zawodowej i wyższej, teatru i muzeum, magazyny współdzielcze i biura syndykatów. Wydaje się to zuchwałą mrzonką, kłamstwem, obietnicą, której niepodobna dotrzymać. Rzeczywistość jednak stwierdza co innego, faktami stwierdza rzeczy nieprawdopodobne, które wydawały się takiemi, dopóki braliśmy w rachubę zasób sił i środków społeczeństwa niedemokratycznego. Demokracja budzi niewyzyskane siły społeczne i kojarząc je tak, by przez wzajemne oddziaływanie potęgowały się i mnożyły, osiąga kolosalną sumę „środków", których zdobycie dawne społeczeństwo rozłożyćby musiało na stulecia. I przedewszkim stawia sobie za zasadę, iż cokolwiek ma się czynić, należy zacząć zaraz, chociażby początki miały być najskromniejsze.

Drogi, któremi zdąża, i środki, któremi się posługuje idea demokratyczna ku zdemokratyzowaniu nauki i kultury estetycznej, bardzo pięknie są uplastycznione w książce Séailles'a, będącej szeregiem poświęconych tej sprawie pogadanek (konferencji, jak chcą mieć francuzi), z których kilka wygłosił S. w Uniwersytecie ludowym, i artykułów. Co w tym zbiorku rzeczy, nawleczonych na nić „Demokracji i Oświaty", robi *Filozofja tołstojowska*, istotnie nie rozumiem, ale mniejsza o to; środek ciężkości tej bardzo dobrej książki tkwi niewątpliwie w tym, co autor mówi o wyższym wykształceniu ludu, uniwersytetach ludowych, Pałacu ludowym, współdziałaniu idei i t. d. Pojęty jak współdziałanie idei uniwersytet lud. — mówi S. — powinien być dziełem, poświęconym wychowaniu społecznemu... chcemy założyć podstawy nauczania wzajemnego, *braterskiego*. Trzeba, żeby „inteligienci" i robotnicy połączyli się: ani jedni, ani drudzy, nie mają interesów *sprzecznych z prawdą*, a tylko zjednoczenie ich może nadać idei siłę i dokładność. Uniw. lud. nie może być „machiną urzędową i burżuazyjną, lecz winien „być organizmem żyjącym, powiększać się powoli wzrostem naturalnym, normalnym, przez rosnące zastosowanie się do potrzeb, a jeszcze więcej do energji tych, dla których został przeznaczony". On nie jest, lecz — *staje się*, jako dzieło swych członków.

Piękne i szerokie widnokręgi otwiera to nauczanie, jak je Séailles zowie — wzajemne, braterskie. Uczeni, „inteligienci" mają nie mniej do otrzymania, jak do dania ludowi. „Jeżeli nasza literatura jest tak mierna, tak nędzna, to dlatego, iż jest oderwana od świadomości ludowej". To samo dzieje się ze sztuką. Przygląda się ona życiu „tak, jak starcy biblijni Zuzannie; ona brudzi je, kala, a następnie spotwarza i bezcześci". Odnowi się — gdy „wróci do społeczeństwa ludzkiego". Wzmocni się i spotężnieje, gdy przemawiać będzie do wszystkich, nie zaś do kilku uprzywilejwanych. „Lud rozumie tylko dzieła najpiękniejsze, dzieła wszechświatowe, prawdziwie ludzkie, które budzą odgłos we wszystkich duszach; powróci on nam (artystom) prostotę wielkości". Uniw. lud. wyklucza wszelkie łaski i dobrodziejstwa jednostronne — jest on braterską wymianą usług.

F. Brodowski.

Nauki społeczne i ekonomja.

Zetkin Klara. *Kwestja kobieca a studenterja niemiecka.* (Bibl. Społ. Nr. 6). 8-ka, str. 32. Warszawa, 1906. Skład główny w księgarni Powszechnej. Cena 10 kop.

Ludzie muszą mówić o tym, co ich boli i nęka. I dopóki boli, niewczesnym byłoby zatykać im usta: dosyć — przestańcie! Przestaną, gdy ustanie ból. Uginające się pod ciężarem „kwestji kobiecej" półki księgarskie bynajmniej nie są dowodem, iż powiedziano — wszystko. Ból trwa, więc skargi płyną, powinny płynąć i winny być słuchane. Oczywiście nie każdy nowy głos — nowy krzyk bólu—wnosi do „kwestji" coś nowego

i niekoniecznie przyczynia się do jej rozwiązania. Już dla braku odpowiednich wiadomości częstokroć nie możemy nawet wskazać istotnego siedliska i powodu swoich cierpień, cóż mówić dopiero o środkach zaradczych. Pewien chory na płuca twierdzi, że wyleczy go tylko mleko z smalcem. Dlaczego? Bo tłuste, więc powinno „wygoić“. Wyobraża sobie, że mleko bezpośrednio rozlewa się po płucach, omaszcza je należycie i „goi“.—Kobiecina utyskuje na trapiące ją cierpienia maciczne. „Wielkie to nieszczęście —powiada—że mam macicę!“ — Ależ to nieuniknione... „Bynajmniej“ - odpiera spokojnie. Okazuje się, że — żeby mieć „ją“, potrzeba połknąć jakiegoś robaczka, który następnie rozrasta się i kleszczami wpija w wnętrzności. Powodem, dla którego mnóstwo głosów w sprawie kobiecej zabieranych — a bynajmniej nie mam na myśli tylko nas—przyczynku do niej nowego a ważnego nie stanowi, jest pospolicie brak oświaty. Głos oświeconego, głos bólu, świadomego swych przyczyn, z tym większą uwagą i skwapliwością winien być słuchany, iż naogół bywa dość rzadki. Książeczka p. Zetkin — lubo dla naszych kobiet, liczących całe szeregi światłych i dzielnych umysłów, doskonale w sprawie swojej uświadomionych objawieniem nie będzie, zasługuje jednak na uwagę ze względu, iż autorka jej umie rozsupłać i uwidocznić zosobna nici powikłane w tym wielkim splocie bólów, cierpień, upokorzeń, porywów i nadziei, który „kwestją kobiecą“ się zowie. Wspinając się ku szczytom, skąd widzieć się daje całe wnętrze tej ciasnej kotlinki, w której uwięziona dusi się, dławi, wędzi dusza spółczesnej kobiety—i skąd również dostrzec można drogi wyjścia—p. Zetkin bardzo szczęśliwie zahacza swą myśl. Ale najczęściej tylko zahacza, z przesłanek swych nie wyprowadzając wniosków ostatecznych. Stwierdza więc, iż „każdy poważny ruch, mający na celu rozwiązanie kwestji kobiecej, musi na skutek warunków społecznych stać się walką społeczną“, dalej—że „społeczna zależność kobiety jest największą przeszkodą na jej drodze do swobodnego rozwoju“—że „kapitalistyczny ustrój społeczny wywołuje nieuniknniony dla kobiety konflikt między jej obowiązkami zawodowemi a rodzinnemi“ — że „rolę dawnych ograniczeń tradycyjnych odgrywa dziś jednostronne wypełnianie zadania w wązkiej ramce jakiejkolwiek specjalności“, albowiem „pracę i podział pracy ma w swym pełnym i nieograniczonym rozporządzeniu kapitalizm“. Z drugiej zaś strony stwierdza, iż „robotnicy niemieccy przychylnie spoglądają na kobietę walczącą o swą niepodległość. Niemiecka partja robotnicza uznaje równouprawnienie kobiety i uważa ją za równą sobie sojusznicę we wszystkich dziedzinach życia społecznego“, gdy tymczasem „przedstawiciele nauki i studenterja odwracają się i t. d.“ „Niemiecki robotnik fabryczny zrozumiał już należycie kwestję kobiecą i jej znaczenie historyczne; już wielki czas, by i akademicy stanęli na tej wysokości pojmowania“... Zapewne, że wielki czas, ale tu wcale nie idzie o akademików, tych zwłaszcza, którzy, jak upewnia p. Z., służą skwapliwie złotemu cielcowi; idzie o to, że z miejsca, w którym p. Z. się zahaczyła, już tylko ręką sięgnąć do punktu, skąd już zupełnie wyraźnie objąć można okiem te szerokie widnokręgi, w których zawrzeć się ma wyzwolenie kobiety, nieodłączne od wyzwolenia człowieka w ogólności, pracy jego w ogólności, spętanych i marnowanych sił jego w ogólności. Pani Z. jednak nie dopowiada czegoś i kończy z flegmą, iż wszystko będzie dobrze, gdy „ustrój społeczny przekształci się według nowych, zdrowszych zasad“. — Czemużby ich nie określić? Cierpiący, nieszczęśliwi, głodni nie łakną ogólników, lecz istotnych wskazań. Pani Z. ich odmawia, lubo nie przeszkadza, byśmy „nowym, zdrowym zasadom“ dali znaczenie najbardziej pożądane i wskazane.

Autorka omawia wogóle kwestję kobiecą, nie zaś w szczególności—jak chce mieć tytuł —stosunek do tej sprawy studenterji niemieckiej i ciała akademickiego. Fakty, któremi stosunek ten ilustruje, są nie nowe — i skąpo ich; raczej są to ogólnikowe uwagi. Śród młodzieży po dziś dzień istnieją związki studenckie, uprawiające tygodniowe „wieczory płciowe“; uczeni zaś mężowie zajęli wobec kwestji kobiecej stanowisko albo wręcz nieprzychylne, albo wyczekujące wobec „nieukończenia jeszcze dochodzeń fizjo-

logicznych i historycznych co do sprawności umysłowej kobiet".

Pomawia ich autorka, że troską o dobro i rozwój nauki osłaniają przyziemną obawę spółzawodnictwa kobiet w walce o kęs chleba. Ironizuje p. Z., ale wogóle całą sprawę traktuje dość flegmatycznie: nic dziwnego — pisze śród warunków, które, cokolwiek złego da się o nich powiedzieć, umożebniają jednak ewolucję „nowej kobiety". U nas „nową kobietę" urabia rewolucja. Za lat kilka, kilkanaście — jeżeli tu i tam rzeczy pójdą tym samym biegiem — nastręczy się wdzięczne zadanie, powstaną dwa typy nowych kobiet. Jeden, który powstał drogą ewolucji tak spokojnej, iż pozwalała nawet oglądać się cierpliwie na wynik badań nad przeciętną wagą kobiecych narządów mózgowych; drugi—typ kobiety, którą dzieje zniewoliły, by niemal bez przygotowania zdała trudny egzamin, by odrazu — śród zamętu i zgiełku walki—wykazała całą swą sprawność duchową, całą słuszność swych praw do równouprawnienia.

F. Brodowski.

Medycyna i higjena.

Heller Teodor dr. *Pedagogika lecznicza.* **Z oryginału niemieckiego przełożył dr. med. Władysław Chodecki. Dodatek do „Przeglądu Pedagogicznego". 8-ka, str. 306. Warszawa, 1906. Nakł. M. Arcta. Cena rb. 1.**

Gdy literatura pedagogiczna za granicą liczy wiele czasopism i dzieł, poświęconych specjalnie sprawom pedagogji leczniczej, sprawom wynajdywania i usuwania wad wieku dziecięcego, u nas piśmiennictwo w tym zakresie jest nadzwyczaj ubogie, a stowarzyszenie do badań w tym kierunku dzieci dopiero się zawiązuje. Dlatego też prawdziwą usługę rodzicom, wychowawcom i lekarzom oddała redakcja byłego „Przeglądu Pedagogicznego", przyswajając nam tak interesującą i potrzebną książkę.

Autorem jej jest pedagog zawodowy, kierownik zakładu dla dzieci na umyśle upośledzonych i anormalnych. Gruntowną swą erudycję w tym zakresie a zarówno i duży zasób osobistego doświadczenia zawarł autor na stronicach wspomnianej książki. W badaniach opiera się często na studjach doświadczalnych uczniów szkoły znanego psychjatry Kraepelina i stanowisko swe psycho-fizjologiczne wyraźnie podkreśla.

Najpierw zajmuje się autor szczegółowym określeniem pojęcia idjotyzmu. Zdaniem autora jest to jeden z objawów osłabienia umysłowego, z którym łączą się anomalje w sferze czucia i popędów. Dla lepszego zorjentowania się w nich autor podaje liczne przykłady idjotyzmu. Przy podawaniu różnych kategorji idjotyzmu autor bierze za punkt wyjścia całkiem słusznie stopień zdolności skupiania uwagi biernej i czynnej. Jako powikłania idjotyzmu autor uważa zwyrodnienie moralne, padaczkę (epilepsję), pląsowicę, samogwałt, najrozmaitsze zaburzenia mowy, które rozbiera szczegółowo. Specjalny rozdział poświęca autor dzieciom, upośledzonym wogóle na umyśle, a posiadającym jednak uzdolnienia wybitne w pewnym kierunku (pamięci cyfr, muzykalność i t. p.). W rozpatrywaniu przyczyn idjotyzmu i osłabienia umysłowego dzieci autor kładzie szczególny nacisk na rolę dziedziczności i na alkoholizm rodziców. Z pokrewnych idjotyzmowi stanów zajmuje się kretynizmem.

W drugiej połowie swej pracy autor podaje kwestjonarjusz do badania dzieci na umyśle upośledzonych, przedstawia zasady wychowania leczniczo-pedagogicznego, wykazuje niewłaściwość stosowania względem takich dzieci kar cielesnych, żąda w wychowaniu ich nieubłaganej konsekwencji, podaje też różne środki, sprzyjające zapobieganiu stanom nerwowym w wieku dziecięcym; wykazuje konieczność i korzyść wychowywania dzieci pod względem umysłowym anormalnych w specjalnych zakładach. Jako dalej idący środek podaje autor zapobieganie płodzeniu dzieci przez kobiety, na umyśle upośledzone.

W jasnym i treściwym przedstawieniu rzeczy zakradło się kilka usterków, częścią zależnych od tego, że autor nie posiada wykształcenia lekarskiego. Tak na str. 94 pisze autor, że u niektórych dzieci umysłowo osłabionych możemy obserwować „monotonne rytmiczne mówienie, *przypominające nam przestankującą (skandowaną) mowę cierpiących na uwiąd mlecza (tabes)*. Jest to niesłuszne, gdyż

w uwiądzie mlecza zaburzeń mowy nie spotykamy. Niesłusznie podaje autor za Piperem jako przyczynę idjotyzmu wrodzonego suchoty (str. 145). Jak wiadomo, co 7-my człowiek umiera na gruźlicę, a idjotyzm stanowi względnie rzadkość. Na str. 208 autor przesadnie podnosi zalety gimnastyki niemieckiej, jako bardzo odpowiedniej dla dzieci na umyśle upośledzonych. Przeciwnie, uważamy, że trudne ćwiczenia na przyrządach są w tych razach bezcelowe, a nawet, ze względu na nadmierne wysiłki uwagi ze strony dzieci, są dla nich wprost szkodliwe. Zresztą sam autor na str. 237, przecząc samemu sobie, przyznaje pierwszeństwo grom i zabawom nad ćwiczeniami na przyrządach. W sprawie ułatwienia dzieciom anormalnym zaznajamiania się z rachunkami autor poleca grupować przedmioty według zasadniczej formy kwadratu (str. 222). Szkoda, że autor nie jest obeznany z metodą poglądową ziomka naszego prof. Stodołkiewicza, z pewnością ją by polecił. Na str. 261 autor błędnie określa przyczynę ślepoty histerycznej, jako „kurcz powiek". Chodzi tu bowiem o ślepotę t. zw. czynnościową, powstałą wskutek dominującego w umyśle wyobrażenia niemożności widzenia.

Drobne te usterki niemal w niczym nie zmniejszają wartości książki, którą gorąco polecamy wszystkim, interesującym się sprawą wychowania dzieci na umyśle upośledzonych. Porusza ona zagadnienia w naszej literaturze dotychczas mało uwzględniane, a tak ważne.

Przekład bardzo staranny.

Dr. Stanisław Kopczyński.

Poezja, powieść, dramat.

Hertzówna Amelia. *Zburzenie Tyru.* 8-ka, str. 95. Kraków, 1906. Skł. główny w księg. E. Wendego i Sp. Cena 75 kop.

Z utworu p. Amelji Hertzówny—o ile mi wiadomo, pierwszego — nie łatwo zdać sprawę w skąpych kilkudziesięciu wierszach. Młoda autorka postawiła sobie zadanie trudne, a ocena tych trudności i stopień, w jakim zostały przezwyciężone, wymagają sporo miejsca, na które, niestety, redakcji „Książki" nie stać, więc ograniczymy się do wytknięcia głównych momentów tego dwuaktowego dramatu, głównych jego zalet i błędów.

Słynny Tyr, bogaty i pyszny, na którego jarmarkach kupczono mnóstwem przemyślnych robót, karbunkułami, złotem, szkarłatem i haftarskiemi rzeczami, płótnem subtelnym, i koralami, i kryształami, miodem, kadzidłem i pszenicą, winem i bawełną białą, żelazem kasją i zielem tatarskim; znakomity Tyr, co wielkością bogactw swoich i handlów bogacił króle ziemskie; Tyr rozkoszny, Tyr, na złe używający mądrości swojej; Tyr nieprawy, Tyr grzeszny; Tyr, o sobie mówiący: Jam jest doskonały w piękności—ten świetny Tyr przedsięwzięła wystawić w niedużym utworze dramatycznym młoda autorka, i wystawić go w wilję strasznego upadku, w przeddzień jego zstąpienia „do dołu", według malowniczych słów Ezechjelowych, na kilka godzin przed zburzeniem pięścią barbarzyńskiego Babilończyka murów tyrskich i uczynienia z drogocennego miasta wierzchołka „skały gładkiej". Upostaciowaniem Tyru jest *Baltis*, piękna i dumna córa *Adonibala* kupca.

Pierwszy akt, stanowiący sam dla siebie całość i dość luźno łączący się z aktem drugim, ukazuje wnętrze bogatego domu kupieckiego, gdzie autorka potrafiła skoncentrować akcję. Sama *Baltis* przypomina postawą *Salome* Kasprowicza i Herodjadę Mallarmé'go, ale jest mniej od tych mistrzowskich figur wytrzymana w jednolitym tonie, w stylu, a chwilami dyletantyzm początkującej autorki pozwala jej bohaterce nawet na trywjalność, na bezwzględny okrzyk: Ty głąbie!! — zwrócony do kochanka, mniejsza z tym, miłowanego czy pogardzanego. Ten dyletantyzm, to nieopanowanie środkami artystycznemi przedmiotu, rzuca się w oczy i w niewyzyskaniu całych scen, w niedostatecznym pogłębieniu sceny miłosnej, która powinna być punktem środkowym dramatu, jako że w niej najlepiej mogła się odmalować *Baltis*, ta *Baltis*, co „była grzechem i pięknością Tyru". A na to trzeba było lepiej przemyśleć Gerstakona—kochanka, nie traktować go pobieżnie, przystawkowo. To samo da się powiedzieć o matce *Baltis*, bardzo dobrej w szkicu, lecz nie wykończonej.

Poza tym pierwszy akt ujawnia „drama-

tyczny nerw" w budowie, w układzie sytuacji — fakt niesłychanie rzadki, prawie niebywały u kobiet piszących. O drugim akcie wspomnę tylko, że napisany jest pięknym językiem, że zupełnie jest pozbawiony akcji i stanowi niejako (zbyteczny zresztą) epilog poetycki aktu pierwszego.

Czytając „Zburzenie Tyru", doznawałem wrażenia, że mam przed sobą kiełkujący talent, zdolny do dalszego rozwoju i popierany żywą - nie książkową—inteligiencją.

Wacław Grubiński.

Miciński Tadeusz. *Do źródeł duszy polskiej.* 8-ka str. 181. Lwów, 1906. Nakł. Księgarni H. Altenberga. Cena 3 kor. 20 hal.

Trzeba, bardzo nam trzeba powrócić do źródeł duszy polskiej. Jakże oddaliliśmy się od nich w ciągu ostatniego półwieku! Oddalił nas od nich filozoficzny materjalizm pozytywistów warszawskich, trzeźwy utylitaryzm polityczny Stańczyków krakowskich, ciasny, zaściankowy oportunizm ugodowców koroniarskich i litewskich. Czy możemy je odnaleźć na drogach utylitarno-realnego patryjotyzmu, będącego hasłem współczesnej demokracji narodowej? Wolno o tym wątpić. Twórcy i przewódcy owego stronnictwa nieodrodnemi są synami epoki bezdusznego pozytywizmu i hasła jej przewodnie stosują w swych dążeniach polityczno-narodowych. Wierzą oni w polskość, mają żywe poczucie polskości i to jest wielką ich zasługą wobec narodu, ale do źródeł duszy polskiej dotąd jeszcze nie dotarli. Odnajdą je wtedy dopiero, gdy się pozbędą narzuconych sobie przez prądy czasu pierwiastków materjalistycznego nacjonalizmu, obcych zupełnie naszej duszy narodowej, jak ona się ujawnia w proroctwach Skargi, w czynach Kościuszki, w wieszczych natchnieniach Mickiewicza.

Powrót do czystych jej źródeł—oto, wedle p. Micińskiego, krzyk bojowy Młodej Polski, niesłusznie pomawianej o przyniesiony z zagranicy dekadentyzm. Prawdą jest, iż okrzyk ten odzywał się nieraz z ogromną mocą w szeregach Młodej Polski, ale czyż jest hasłem łączącym wszystkich jej bojowników? Czyż brzmi w jej ustach pełną prawdą duszy narodowej? Rzut oka na dziełko, któremu hasło to służy za tytuł, może się przyczynić do rozjaśnienia powyższego pytania. Autor, jeden z najzdolniejszych i najbardziej modernistycznych naszych modernistów, przemawia tu bądź wierszem, bądź prozą poetycką o otwierających się obecnie przed nami wielkich zadaniach. Rzecz wstępna p. t. „Straceńcy", zawiera potępienie bezdusznej słabości, ujawniającej się w najbardziej typowych zjawiskach naszego bytu współczesnego, wezwanie do potęgi, której pierwowzory w bohaterach i wieszczach naszej sławnej, heroicznej przeszłości.

Ale gdzie drogi wiodące do dziedziny owej potęgi? Autor odpowiada na to pytanie w traktacie (wygłoszonym jako odczyt w Zakopanym i w Krakowie), p. t. Do źródeł duszy polskiej:

„Do Ciebie zwracam się, bracie mój. W milczeniu idź na pustynię twej duszy, gdzie nawet najbliżsi staną ci się jak cienie przesuwające się na odległych górach bez echa. Tu wzrastaj w nowych mocach nieznanych ci dotąd, w nowych pojęciach, które są antypodami tego, co przywykłeś uwielbiać — tu wśród krzyżów i sfinksów przywdziej szatę pokutniczą człowieka ziemi i poznaj, że nic mocą własną nie możesz, ale zaświatowym tchnieniem tych rąk nieznanych, które Cię wspierają i prowadzą".

A zatym w głębi naszego życia wewnętrznego, w religijnych, mistycznych jego dążeniach, zawierają się źródła duszy polskiej, czyli źródła naszej mocy, żywotności narodowej. Myśl tę rozwija p. Miciński we wspomnianej co tylko oraz w trzech innych pracach, pomieszczonych w zbiorze: „Fundamenty Nowej Polski", „Słowacki i Calderon w Księciu Niezłomnym", „Król Duch—Jaźń, poemat Słowackiego". We wszystkich opiera się na ideach i tradycji wielkich naszych wieszczów doby mickiewiczowskiej, przedewszystkim samego Mickiewicza, którego trafnie zowie „Arcykapłanem polskiej mistyki", a także Słowackiego, którego utwory z ostatniego okresu, nierozumiane i lekceważone dawniej, zgodnie z całą młodą Polską wysoko podnosi i z głębokim rozumieniem komentuje. Mamy tu jeden z wielu obecnie godny uwagi i występujący na tle wybitnego talentu objaw zwrotu w naszej literaturze współczesnej ku wielkim trady-

cjom przeszłości, pełnej chwały i mocy, tradycyom rozległych dążeń duchowych, wzniosłych porywów serca, zatraconym pozornie w małej, płaskiej, poziomej epoce pozytywizmu — obecnie budzą się one na nowo w twórczości młodej Polski. Ale czy tryskają w niej samorodną mocą istotnych źródeł duszy polskiej? — Wbrew zapewnieniom szanownego autora śmiem o tym wątpić. Nadto w tworach naszego modernizmu zagranicznych prądów literackich, a za mało realnej treści uczuć z rodzimych źródeł poczerpniętej. Miejsce jej zastępuje często mglista nastrojowość, pusta fantastyka, czasem zgoła — pusta frazeologja. Z tym wszystkim zwrot u poetów ostatniej doby do życia duchowego, tęsknota do nadprzyrodzoności, jest objawem jakiegoś wewnętrznego budzenia się w duchu, pierwszą niedość jeszcze określoną fazą przyszłego odrodzenia dusz ludzkich w nowej mocy i prawdzie. Książka pana Micińskiego tak we wspomnianych wyżej pracach, jako też w dołączonych do nich kilku utworach lirycznych, daje nam bardzo interesujące próby tego najnowszego w naszej literaturze zwrotu.

W. Gostomski.

Natansonówna S. *Obrazki z partykularza*, Część pierwsza. 8-ka. str. 288. Warszawa. 1906. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. Cena 1.20 kop.

Tom niniejszy składa się z kilku nowel, w których, zapewne, są jakieś okruchy prawdy i życia realnego, o czym mają świadczyć tytuły: „obrazek z natury", „obrazek z życia". To jednak nie ulega najmniejszej wątpliwości, że autorka ich nie posiada nie tylko talentu, ale nawet jakiej takiej kultury literackiej, nie umie zupełnie komponować, pisze językiem pospolitym, często nawet niedbałym. A że przytym ma dziwne upodobanie do scen i epizodów „drastycznych", wszystko to, wobec braku uzdolnień i opracowania literackiego, robi wrażenie czegoś, co nie ma nic wspólnego z literaturą.

H. Galle.

Przyborowski Walery. *Męty*, powieść warszawska. Tom I. 8-ka, str. 395. Warszawa, 1906. Jan Fiszer. Cena 1.60 kop.

Dla prawdziwego artysty niema „złych" ani „dobrych tematów, bo wszystkie są jednakowo dobre, o ile są należycie po literacku ujęte". Życie warszawskiego „lumpenproletarjatu", gdyby ktoś mógł poznać je dokładnie i odtworzyć w sposób właściwy racałą tragedję nędzy, może być bardzo wdzięcznym przedmiotem. Wszak przypominamy sobie *cour des miracles* w „Notre Dame de Paris" Wiktora Hugo. Nic podobnego nie można powiedzieć o „Mętach". Trudno o okropniejszy stek bezeceństw, łachmanów, brudu, zbrodni i kału, nie wzbudzający przytym najlżejszej wiary w swoje prawdopodobieństwo, tyle tu dowolności psychologicznych, niespodzianek, nagłych zwrotów akcji (jeżeli to, co się tu dzieje, wolno nazwać akcją). Gdybyż to wszystko razem było ciekawei podniecało, chociaż w niezdarny sposób, wyobraźnię! Nuda i obrzydzenie—oto uczucia, z jakiemi porzuca się po przejrzeniu kilkudziesięciu kartek „powieść warszawską" p. Przyborowskiego, autora patryjotycznej... „Bitwy pod Raszynem". Przytym na okładce czytamy: „tom pierwszy", na ostatniej stronie: „koniec", wobec czego nie wiemy, czy ma się wyczerpywać akcja, czy też będziemy mieli jeszcze dalszy ciąg tej monografji —śmietnika warszawskiego.

Henryk Galle.

Salz Henryk. *Kwiat bagna.* Szkic powieściowy. 8-ka, str. 235, Stanisławów, 1906. Albin Staudacher, Warszawa, Jan Fiszer. Cena 1.20 kop.

Jeszcze jeden kwiatek, uszczknięty na przekwitającej już dzisiaj niwie t. zw. modernizmu, nie tego, co w osobach Kasprowicza, Żeromskiego, Wyspiańskiego, DanIłowskiego, Przybyszewskiego święcił i święci tryumf prawdziwych i szczerych talentów nad miernotą, ale żebraczej manjery, pokrywającej oderwanym od szaty bogaczy słowa łachmanem nagość swej duszy jałowej i bezsilnej. „Kwiat bagna" należy do utworów tej miary: metoda kroju ta sama, co u utalentowanych przedstawicieli naszej beletrystyki dzisiejszej, ale materjał całkiem lichy. Jakaś tragiedja miłosna, lubieżne pożądania, sceny zmysłowe, nawet objawy pewnych

zboczeń patologicznych, ale odtworzone bez talentu, bez potrzeby wewnętrznej, bez „racji“ artystycznej, „robione“ na zimno, zdają się spadać do poziomu mizernej sensacji.

H. Galle.

Szadurska Stanisława. *Fale.* 8-ka, str. 135. Wilno 1906. Druk Józefa Zawadzkiego. Cena 1 rb.

Na falach swej liryki płynie poetka w krainę marzeń, płynie poprzez wrażenia życia i przyrody, wspomnienia, zadumy tęskne i tęczowe sny wyobraźni. Nastrój łagodnej melancholji przenika wszystkie jej pieśni i strofy, dźwięczy smutkiem pragnień nieziszczonych, pesymistycznym zwątpieniem o życiu i szczęściu. Zbiór składa się z kilku cyklów lirycznych. Pierwszy z nich „Fale“ zawiera same sonety, odtwarzające raczej nastrojowo, aniżeli plastycznie wrażenia wzbudzone w poetce przez widok falujących wód jeziora. Zupełny brak plastyki i malowniczości, brak zarysów, barw i odcieni sprawia, że i odzywające się tu nastroje dźwięczą słabo, niewyraźnie, żywszego wrażenia w czytelniku nie mogą obudzić.

Następne cykle („Sny“, „Zerwane struny“, „Dzwony“ i t. d.) składają się bądź z krótkich, często urywkowych pieśni, bądź też z dłuższych wylewów uczuć przeważnie subjektywnych, marzycielsko zabarwionych, a wzbudzanych najczęściej przez tęskne i rzewne odgłosy wspomnień.

Treść tych uczuć mało urozmaicona; poetycka ich forma wszędzie jednakie mniej więcej ma zalety i wady: z jednej strony nieposzlakowaną poprawność języka, stylu i wersyfikacji, z drugiej — mglistą, nieokreśloną ogólnikowość wyrazu, wynikającą z braku plastyki wyobrażeniowej.

W. Gostomski.

Wolski-Schoen Bolesław. *Z miłości do swoich.* Z przedmową K. Laskowskiego. 4-ka, str. 122. Warszawa 1906. Drukiem E. Nicza i S-ki. Cena 1 rb.

„Z miłości do swoich“ wysnuł poeta szereg pieśni i piosnek, nieodznaczających się ani bogatą treścią, ani górnym polotem, ani wysokim artyzmem, ale ujmujących swą szczerością i prostotą niewymuszoną. Swojski charakter, ton, nastrój — oto najistotniejsze ich znamiona, a źródłem ich zazwyczaj jakieś wrażenie z rodzimego bytu naszego, jakieś uczucie wzbudzone przez pamiętne fakty, czy stosunki życia krajowego, niekiedy jakaś okoliczność z prywatnego życia poety o mniej lub więcej typowym charakterze i szerszym znaczeniu. Na czele zbioru dwa utwory osnute na motywach religijno-ludowych: „Do stóp Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej“ i „W dzień Zmartwychwstania“. Z dalszych utworów godne uwagi szczególnie: „U stóp pomnika“, wiersz na odsłonięcie pomnika Mickiewicza w Warszawie, — „Ułany“, echo z dawno minionej przeszłości — pełna rzewnego uczucia piosenka „Co krok“ — kilka innych podobnie nastrojonych liryk — kilka wierszy okolicznościowych (np. „Ziomkom i towarzyszom z nad Warty“, „Toast“, „Kochajmy się“) — dosadne satyry przez smutne stosunki krajowe spowodowane — wreszcie szereg aforyzmów wierszowanych, zebranych p. t. „Urywki“. We wszystkich tych utworach liryzm zaprawny jest mocno dydaktyzmem, poeta nie tylko wyraża moc uczucia, lecz także chce dawać współrodakom wskazówki, przestrogi, płynące zawsze ze szczerego umiłowania rzeczy swojskich i krajowych. Ze względu na wynikającą z tego umiłowania tendencyjność, poezje te, jakkolwiek niezbyt wysokie w tonie i nastroju, „znajdą swój kąt zaciszny i miejsce poczesne na Parnasie ziemi polskiej“, jak słusznie mówi o nich w przedmowie do całego zbioru pan Kazimierz Laskowski, więcej niż ktokolwiek zdolny odczuć i ocenić swojski rodzimy ton twórczości poetyckiej, pokrewnej własnym jego natchnieniom twórczym.

W. Gostomski.

Zaleska M. J. *Ostatnie iskierki*, zbiór powiastek i bajeczek dla młodszej dziatwy. Z 6 rysunkami Ilinicza. Wydanie drugie. 8-ka, str. 212. Warszawa 1906. Nakład Gebethnera i Wolfa. Cena kart. 1 rub.

39 różnej wartości powiastek i bajeczek. O wszystkich jednak powiedzieć można banalnie-poprawne. Nic, coby oddziaływało na serce lub wyobraźnię dziecka. Typową w całym tym zbiorku jest np. powiastka

„Kakadu". Dobra pani pozwoliła Anielci przychodzić częściej i podziwiać swoją papugę, ponieważ Anielcia zachowała się „wzorowo" na wizycie, o nic się nie pytała i nie weszła do drugiego pokoju, bo „wiedziała, że w cudzym domku nie można bez pozwolenia wszędzie wchodzić". Była to więc dziewczynka zupełnie *dobrze wychowana*, za co też nie minęła ją i nagroda.

W kilku powiastkach (Wody mineralne, Sztuczki Wujaszka, i t. p.) autorka chciała spopularyzować kilka wiadomości z dziedziny przyrody, ale jej się to nie zupełnie powiodło. Objaśnienia zbyt powierzchowne, a co ważniejsza, bynajmniej nie zanadto zrozumiałe. Do najlepszych, względnie, zaliczyłbym powiastki: „Skarbonka Jadwisi" i „Lalki bliźniaczki", chociaż i te, niestety, są aż zanadto „poprawne". Powiastka: „Niewdzięczność" ma zalety wyróżniające ją korzystnie pod *względem literackim* od wszystkich innych, ze względów jednak pedagogicznych należałoby ją stanowczo usunąć ze zbiorku przeznaczonego dla dzieci, choć nieco myślących samodzielnie: doprowadzić ona może do niepożądanych, bo zresztą dzięki nieuniknionemu w takich razach brakowi pogłębienia, zgoła fałszywych wniosków.

Józef Muklanowicz.

Żeromski Stefan. *Powieść o Udałym Walgierzu*, napisał... 4-ka, str. 67. Warszawa, 1906. Nakł. redakcji „Chimery". Skł. gł. w księg. Geb. i Wolffa. Cena rb. 1.

W t. zw. Kronice Wielkopolskiej (XIII w.) zapisana jest opowieść o Walgierzu Udałym, hrabi na Tyńcu i żonie jego Helgundzie. Chociaż umiejscowiona w Polsce, obca jest treści kronikarskiej dzieła, w którym się znalazła, na pierwszy rzut oka zdradza swe pochodzenie; epizod ten jest przeróbką jednego z romansów średniowiecznych zachodnioeuropejskich, o Walgierzu z Akwitanii i Helgundzie, córce króla Franków. Jakiemi drogami opowieść ta zabłądziła na karty amantów polskich, dokładnie niewiadomo. Dość, że znana była tylko badaczom literatury naszej średniowiecznej, ogółowi pozostała obcą.

Obecnie nabiera szerokiego rozgłosu dzięki utalentowanemu autorowi „Popiołów", który obrał ją za przedmiot ostatniego swego utworu. Naogół biorąc, szkielet akcji pozostał ten sam: Walgierz Udały, hrabia czy „wiciądz" na Tyńcu, zdradą swej ukochanej żony (w kronice Helgundy, u Żeromskiego Cudnej), po powrocie na swój zamek z wyprawy wojennej zostaje obezwładniony przez wroga swego Wiślimierza i przymurowany łańcuchem do muru, by patrzał na miłosne pieszczoty zwycięzcy i przeniewierczej małżonki. Uwolniony przez brzydką siostrę Wiślimierza (u Żeromskiego nosi ona symboliczne imię Zdrady), która pragnęła posiąść jego miłość, jednym uderzeniem miecza przeszywa Wiślimierza i Cudną, złączonych w miłosnym uścisku.

Taka jest kanwa, na której wyhaftował Żeromski przecudne wzory swych pomysłów artystycznych. A przedewszystkim strona artyzmu utworu, gienialna intuicja poety potrafiła z bezbarwnego wątka suchego epizodu kronikarskiego wysnuć złocistą, mieniącą się tęczowemi barwy nić uroczych obrazów z tego świata nawpół bajecznego, prastarego; te groźne postacie „koniądzów" i „wiciądzów", wijów polskich i króla polskiego, przez pół bohaterskie, zbójeckie napoły, jak żywe stają przed naszą wyobraźnią, wielkie w swojej pierwotności i prostocie niczym nie hamowanych instyktów. Dawno nie mieliśmy utworu, i to jeszcze tak zwięzłego, w którym życie przedhistoryczne narodu polskiego znalazłoby obraz tak plastyczny; trzeba było wielkiego artysty, by odczuć duszę ludzką i duszę przyrody w owe czasy zamierzchłe.

Jedną z wielkich, niedosiężnych piękności „Walgierza Udałego" jest język, śpiewny i szorstki zarazem: słychać w nim szept miłosny i chrzęst ścierających się orężów. Oto kilka pierwszych wierszy dla przykładu.

„Na progu wyniosłym morza, gdzie sosny rumiane cień błękitnawy na piaski rzucają, sparły się wozy królewskie. Ustały zgonione konie, zarznęły się w piasku skrzypiące koła. Każe król rozbić szkarłatny namiot swój. Zwisła ciężka, złota frendzla zasłony, na wiotki piasek opadła. A przed zasłoną na żerdzi głęboko wkopanej szeleści plemienna stannica, królów wojenny proporzec. Czter-

dzieści wnet stanęło stołów. Siadła pospołu drużyna bojowa.... Na siedzisku wyniosłym rozparł się król. Szkarłat rodziny piastowski obleka jego tron i ziemię szeroko—daleko. Po prawicy i po lewicy ma król wiciądze swoje, ojczyce ziemi. Cieszy się król!!...“

Ale Żeromski nie zadowala się czysto artystyczną stroną opowieści. On z tej prastarej opowieści wysnuwa przędzę ideową. Cała ta powieść to wielki pojedynek dwu duchów i króla polskiego i Walgierza, jako przedstawicieli przeciwnych dążeń społecznych i politycznych, moralnych, nawet filozoficznych. W walce tej Walgierz ulega, nawraca się na jego drogę, uznaje jego dążenia i jego cele za swoje. Ale czy to ostatni wyraz załatwionej raz i przeciętej sprawy? czy to ostatnie ogniwo ewolucji duchowej Walgierza? Wielkie głębie zmysłowe tej „powieści“ budzą w duszy naszej refleksje, którym niemasz końca.

Henryk Galle.

WYJAŚNIENIA i POLEMIKA.

Nie usiłowałbym odpowiadać na zamieszczoną w N-rze 7 „Książki“ krytykę mojej „Rewizji Etyki“, gdyby sprawozdawca, pan Mahrburg, nie uczynił mi, i to z wielką stanowczością, osobliwego zarzutu. Twierdzi on, że rozprawa moja jest tylko powtórzeniem, w dosłownych często wyrażeniach, parafrazą wywodów amerykańskiego socjologa Lester'a Ward'a, oraz dodaje, że pozostawia na odpowiedzialności mojej fakt zupełnego przemilczenia właściwego autora i źródła.

Książka moja zawiera osiem rozdziałów, z których sześć pierwszych roztrząsają zagadnienia, na które Ward nie tylko nie dał odpowiedzi, będących pierwowzorem moich, lecz nie dał żadnych zgoła. Zagadnień tych nie rozpatrywał; i nic w tym dziwnego, gdyż w studjach swych zajmuje się etyką tylko dorywczo i pobieżnie. Są niemi: 1) pochodzenie ocen i nakazów etycznych, 2) sprzeczności etyczne i probierz, 3) racje etyczne, 4) „mistyczność“ ocen i norm etycznych, 5) pochodzenie postępków moralnych, 6) psychologja uczuć moralnych.

Ten fakt wystarczałby, aby uznać wytoczone przeciwko mnie oskarżenie za przeciwne prawdzie.

Tylko dwa ostatnie rozdziały mojej książki, mianowicie: 7) społeczna doniosłość altruizmu i 8) postęp i przyszłość altruizmu, dotyczą kwestji, które zaprzątały uwagę Ward'a.

Pod tym względem punktem stycznym wywodów jego i moich jest pogląd, tkwiący po części już w utylitaryzmie angielskim, np. u Milla, po części w badaniach krytycznych ustroju kapitalistycznego, a streszczający się w tym, że: niedola społeczna jest skutkiem ustroju społecznego, w którym zaspokajanie potrzeb sprowadza walkę między ludźmi; niedola ta ustąpi miejsca powszechnej pomyślności, gdy zapanuje ustrój, w którym każdy będzie mógł bez szkody dla innych, owszem—ku ich pożytkowi, zaspokajać różnorodne swoje pragnienia; stosowanie moralności, żądającej zmiany natury ludzkiej, jest środkiem nieodpowiednim dla usunięcia niedoli społecznej; pole dla moralności ofiarnej zmniejsza się w miarę wzrostu pomyślności.

Obok jednak tej analogji ogólnikowej zachodzą duże różnice, przedewszystkim zaś różnice w udowodnieniu wniosków. Pogląd Ward'a, na zasadzie rozrzuconych w jego książkach ustępów, streścić można jak następuje. Streszczenie to podejmuję dlatego, że podane przez p. M. wydaje mi się, jako całość, nietrafnym. Pomija on milczeniem dużą część poglądów Ward'a; wyolbrzymia i przecenia inne, np. kooperacyjne sprzymierzanie egoizmów,—zwrot, który p. M. kilkakrotnie powtarza, a którego u Ward'a nie znajduję; powołuje się na pomysły obce Ward'owi, np.: budzenie się popędu solidarności w atmosferze życia kooperacyjnego; zacieśnianie moralności do kategorji postępków połączonych z ofiarą bezzwrotną; działanie intelektualistycznej „zasady obłudy“ w powstawaniu ocen i norm moralnych.

Według Ward'a, zadaniem etyki jest osiągnięcie największej sumy przyjemności. To samo zadanie przyświeca praktycznym wskazówkom socjologji. Któryż z tych dwu

sposobów jest drogą prawowitą do osiągnięcia celu: etyczny czy też socjologiczny? Ward zaleca metodę opartą na socjologji i rozumuje tak: Przyjemność osiąga się przez zaspokajanie pożądań—wprost, bezpośrednio, jak to zachodzi u ludów pierwotnych i zwierząt, oraz pośrednio, jak to zachodzi u ludów bardziej cywilizowanych, za pomocą stosowania środków, czynności celowych, „telesis'u", dzięki posiadanej przez człowieka władzy „intelektualnej", „intelektu". Czynności te, stosowane do natury otaczającej, prowadzą do wynalazków, stosowane zaś do innych ludzi, prowadzą do używania „zasady podstępu": wybiegów, obłudy, zręczności, strategji i dyplomacji.

Za sprawą intelektu mnożą się środki do osiągania celów, a jednocześnie same środki stają się celem; mnożą się tedy pragnienia oraz ich zaspokajanie czyli przyjemności.

Przyjemności można uszeregować w taki sposób: przyjemności zlokalizowane płciowe; związane z odżywianiem, wzrokowe i słuchowe; „emocjonalne" czyli przywiązanie macierzyńskie i małżeńskie, przyjaźń, współczucie i altruizm; wreszcie przyjemności „intelektualne", najbardziej „altruistyczne" — zdobywanie wiedzy i twórczość naukowa.

Ale najwyższe zadanie socjologji, zdobycie największej sumy przyjemności, nie da się osiągnąć przez jednostronne rozważanie sposobów, prowadzących do źródeł przyjemności; należy także usunąć cierpienie. Cierpienie pochodzi stąd, że każdy szuka i osiąga przyjemność, nie oglądając się na innych, bezwzględnie. Zaspokajanie normalnych pożądań ludzkich, dokonywane w ten sposób, powoduje „tarcie społeczne" podobnie, jak normalna czynność maszyn powoduje tarcie części i ich zużywanie.

Tarcie to w świecie zwierzęcym i u ludów pierwotnych występuje jako brutalna walka o byt. Na wyższym szczeblu cywilizacji wskutek rozpowszechnienia się celowych metod, „telesis'u", przybiera postać „agresywnej konkurencji". Panując z początku między wszystkiemi osobnikami, chociaż graniczana przez religję, państwo, prawo, małżeństwo, zwyczaje, kodeks moralny, zwolna zmniejsza swój zakres pod wpływem kooperacji, a mianowicie: tworzenia się stowarzyszeń przemysłowych i zrzeszania się ich dalszego w postaci „syndykatów". Pomimo zwężania się zakresu konkurencji, ogólny stan społeczny jest taki, że, gdyby nie stanowił szczebla rozwojowego do lepszej przyszłości, możnaby o nim powiedzieć, że pierwotna zwierzęca konkurencja była od niego lepsza.

Konkurencja zniknie dopiero pod naciskiem „wyższej postaci kooperacji". Stanie się to, gdy samo społeczeństwo w wysiłku kooperacyjnym stworzy organ kierowniczy, wyobrażający wolę zbiorową. Kiedy taki „rząd" się wytworzy, będzie on wcieleniem „kolektywnej działalności społeczeństwa", „kolektywnego telesis'u" i dbać będzie o dobro wszystkich. Przekształci on tak stosunki i warunki życia, aby wszyscy mieli „równe szanse" w dążeniu do szczęścia i osiągali je „według zasług", aby każdy miał swobodę działania i rywalizował z innemi po przyjacielsku, uczciwie i nieszkodliwie.

Nastąpi to wtedy, gdy członkowie społeczeństwa *zrozumieją*, co dla nich wszystkich jest pożyteczne, i zaczną stosować „socjalną sztukę" opartą na „socjalnej nauce". Oto droga „postępu społecznego", będąca drogą postępu ludzkiej pomyślności.

Jeżeli zapytamy się, czy, zdaniem Ward'a, powyższe „czynności społeczne", ich pobudki, koleje postępu społecznego i jego cel ostateczny—mają wartość moralną, to niewątpliwie w licznych ustępach książek Ward'a usłyszymy odpowiedź twierdzącą. Przyjemność jest dobrem, cierpienie—złem. Stopień dostarczanej przyjemności jest „miarą etyczną". Pożądanie przyjemności i niechęć do cierpienia jest przyczyną, dla której cnotę się nakazuje, a występek zakazuje. Postęp społeczny, który przecież mierzy się wzrastającą sumą pomyślności, jest eo ipso postępem moralnym. Na każdym szczeblu rozwoju społecznego istnieje pewien określony zakres czynności niezbędnych dla pomyślności ogółu, do których społeczeństwo swych członków zmusza, oraz zakres postępków dla niego zgubnych, od których ono powstrzymuje; jest to poziom moralny danego społeczeństwa. Poziom ten ciągle się wznosi, gdyż dzięki rozwojowi umysłowemu ludzie dążą do własnej pomyślności zgodnej z po

myślnością ogółu. Zwiększają oni sumę przyjemności, co właśnie jest zadaniem moralności. Ten rozwój umysłowy wszystkich członków społeczeństwa prowadzi do zbudowania ustroju, w którym wszelkie zdolności i pragnienia ludzkie mogą się rozwijać i znaleźć zaspokojenie, w którym wyzwoli się „energja społeczna“, co właśnie jest ideałem moralności.

Istotny sens teorji Ward'a jest ten, że wskazówki socjologji są zarazem wskazówkami „prawdziwej moralności“.

Jeżeli Ward napada na etykę, jako nieodpowiednią do osiągnięcia ostatecznego ideału, to ma on na myśli etykę dotychczasową moralistów. Intencja jego jaskrawo uwydatnia się w zadaniach takich np. jak: „idealny stan moralny pozbawiony będzie wszystkiego, co nazwaćby można moralnym“. Jasną jest rzeczą, że Ward odróżnia prawdziwą moralność od domniemanej.

Etyka, którą potępia jako środek nieskuteczny do osiągnięcia wielkiego celu, maximum przyjemności, ma, zdaniem Ward'a, zakres bardzo szczupły. Stara się ona jedynie usuwać cierpienia, spowodowane przez „tarcie społeczne“. Czyni to w ten sposób, że tłumi normalną czynność ludzkich popędów,—w sposób zatym przeciwny postępowi społecznemu i szkodliwy dla wzrostu pomyślności człowieka. Nakazów etyki słuchać trzeba i doniosłość moralnego postępowania jest duża, ale „ze stanowiska filozoficznego“ nie są one tak wzniosłe i wielkie, jak to się zwykle mniema, i „nie powinny tak mocno przyciągać uwagi ludzi myślących“. Zresztą nauki moralne raczej przytępiają „czucie moralne“, niż je wzmacniają. Prócz tego, wzbudzają one tchórzliwość myśli i pychę. Wreszcie, są niepotrzebne, ponieważ społeczeństwo samo „zmusza“ swych członków do poddawania się przepisom moralności.

Etyka ta jest w każdym razie przemijająca: w miarę doskonalenia się organizacji społecznej znikać będzie potrzeba etycznego postępowania w sensie tamowania normalnych czynności ludzkich.

Jeżeli ten całokształt poglądów Ward'a porównamy z mojemi wywodami w kwestji doniosłości społecznej moralności, jej postępu i przyszłości, to niewątpliwie uwydatni się duża różnica.

Punktem wyjścia mego rozumowania jest ten fakt, że stosunek społeczny, a wraz z nim zdobywanie środków do życia i rozwój życia, może polegać tylko: albo na kooperacji zgodnej dla wspólnego celu, albo na wyzysku; albo na harmonji interesów, albo na ich przeciwieństwie; albo na spółpracownictwie, albo na współżyciu pasorzytniczym, klasowym. W pierwszym przypadku obie strony działające osiągają korzyść; w drugim—jedna strona korzysta, druga ponosi szkodę. Tylko ten ostatni przypadek może mieć tę lub inną wartość moralną: dodatnio moralną wtedy, gdy w postępowaniu upatrujemy korzyść, którą działający świadomie przynosi innym z własną swoją szkodą; ujemnie moralną czyli niemoralną wtedy, gdy wyrządza innym szkodę z własną dla siebie korzyścią. Pierwszy przypadek, kooperacji z wzajemnym pożytkiem, może uchodzić jedynie za samozachowawczą czynność nieuświadomioną lub świadomie egoistyczną, dla innych pożyteczną.

Zarówno postępowanie moralne, jak i niemoralne, występować może tylko na podłożu przeciwieństwa interesów. Tam, gdzie organizacja warunków społecznych stwarza taki stan rzeczy, że zdobywanie środków do życia i jego rozwoju dokonywać się musi przez cudzą krzywdę i dzięki niej, zaś ofiarowywanie ich innym związane jest z szkodą własną, zjawiają się wartości etyczne.

Gdyby taki stan rzeczy był doprowadzony do zupełnej doskonałości i gdyby popęd samozachowawczy i wyrastający z niego świat uczuć i myśli do takiego środowiska był zupełnie dopasowany, to postępowanie ludzkie ujawniałoby powszechnie i wyłącznie cechy niemoralne. Popęd ten jednak nosi na sobie głębokie ślady stosunków kooperacyjnych przeszłych i teraźniejszych, —ślady, będące skutkiem przystosowania się jego do tych stosunków w postaci popędu kooperacyjnego. I oto ludzie w stosunkach, w których przeciwieństwo interesów jest normą, postępują zgodnie z nabytym przez siebie w warunkach odmiennych popędem kooperacyjnym, czyli postępują moralnie.

Niema jakiegoś stałego i ciągłego postępu

moralności, są tylko okresy większego lub mniejszego napięcia popędu kooperacyjnego, który się ujawnia w środowisku mniej lub więcej rozdartym przez przeciwieństwo interesów.

Jeżeli powszechną pomyślność, szczęście ludzkie rozumieć będziemy jako powszechne osiąganie pożytku, to zgodzimy się, że postępowanie moralne nie jest w stanie tej błogiej ery urzeczywistnić, gdyż zawsze jest związane z czyjąś szkodą. Stosunki społeczne oparte na przeciwieństwie interesów są źródłem niedoli, której moralność wyplenić nie może głównie (chociaż są i inne przyczyny) dlatego, że na to, aby moralność ujawniać się mogła, muszą właśnie owe stosunki istnieć.

Przewrót na lepsze dokonywa się pod parciem kooperacji tych, którzy są pokrzywdzeni, przez ich egoistyczną „wolę własnego życia", i ustala się przez trwanie tej kooperacji. Warunkiem pomyślności jest kooperacja; ona jest źródłem pożytku bezwzględnego. Powszechna pomyślność da się wyobrazić tylko jako bezpośredni skutek kooperacji. Wraz z ustąpieniem niedoli, moralność traci jedyny warunek swego istnienia.

Oto najgłówniejsze twierdzenia, które stanowią osnowę wywodów dwu ostatnich rozdziałów mojej książki.

Mój sprawozdawca bez najlżejszego wahania oświadcza, że streszczenie poglądów Warda zwalnia go, całkowicie nawet, od potrzeby streszczania mojej rozprawy. Takie zapewnienie, sądzę, może sprowadzić dwojaki skutek: tym, którzy Warda znają, może dać fałszywe wyobrażenie o moich poglądach; fałszywe zaś wyobrażenie i o Wardzie i o mnie może dać tym, którzy tego socjologa nie znają.

Albert Barbanell.

ODPOWIEDŹ.

Pierwszych sześciu rozdziałów z rozprawy pana Barbanella nie rozważałem w swojej z musu treściwej recenzji dlatego, że pociągnęłoby to za sobą konieczność wykazania, iż autor właściwie poddaje „rewizji" nie etykę, przez co należałoby co najmniej rozumieć „etykę współczesną", lecz raczej dorywczo krytykuje różne dogodnie dla swojego stanowiska dobrane tezy i poglądy. Rewizja etyki współczesnej kazałaby przypuszczać obecność etyki rewidowanej, a więc należałoby rzecz poprzedzić systematycznym i przedmiotowym rysem tego, co się ma rewidować. i tym sposobem dać rękojmie, że się nie ukrywa tego, co przeciwna strona powiedziećby mogła. Latarka krytyczna, którą się autor w swojej rozprawie posługuje, oczywiście świeci w pewnym kierunku, mianowicie w kierunku pełnej ponętnych obietnic utopji kooperacyjnej, ale taż sama latarka, bezwiednie czy świadomie, rzuca tak gęste i złudne cienie we wszelkich innych kierunkach, że jesteśmy jakby w głębokiej studni, z której, dzięki usunięciu światła dziennego, gwiazdę widać. Nie mogłem tego rozważać w krótkiej recencji i dlatego ominąłem tę drażliwą kwestję; o ileby wszakże autor „Rewizji etyki" lub jego czytelnicy pragnęli się przekonać, jaka przepaść dzieli rewidowaną przez autora etykę od tej, którąby zrewidować należało, niech zajrzą chociażby do pracy Brunona Baucha „Ethik" (Heidelberg 1904).

Co do dwuch pozostałych rozdziałów, dlatego zwróciłem na nie szczególną uwagę, że w rzeczy samej uderzyło mię i, jak sądzę, musiałoby uderzyć każdego nieuprzedzonego czytelnika, podobieństwo poglądów p. Barbanella i Lestera Warda, tak ze względu na tło utopijno-kooperacyjne, jak i ze względu na negatywne wyniki w przedmiocie przyszłych losów moralności i etyki. U obu autorów wszystkie trudności gładko toną w mgle przeczuwanej kooperacji interesownej, opartej na zasadzie *do ut des*, ale obaj omijają kwestję, czym ma być ta czarodziejska kooperacja, o ile nie ma być wzorowana na dzisiejszych stowarzyszeniach kooperacyjnych, mniej lub więcej pomyślnie wyzyskujących środowisko walki klas, i jakim sposobem wolna od altruizmu jednostka pozyska rękojmię, że w istocie tyleż otrzyma od kooperacji, ile jej sama da, bo każda przewyżka po jednej lub drugiej stronie byłaby nieszczęściem. Nie mogę się zgodzić na taką interpretację przez naszego autora tekstu Warda: „idealny stan moralny pozbawiony

będzie wszystkiego, co nazwaćby można moralnym", jakoby tu chodziło o odróżnienie przyszłej prawdziwej moralności od dotychczasowej złudnej, lecz rozumiem ten tekst jako oksymoron, jako dowcipną niedorzeczność, mającą wyrazić, że szczęście ludzkości będzie osiągnięte bez udziału tej moralności altruistycznej, która dotąd stanowi rzeczywisty rys naszej kultury duchowej. Dowodzą tego inne teksty Warda, które pan B. pominął, ale które nawet dosłownie były w części przytoczone w mojej recenzji.

Poza tym, dla braku miejsca, odwołuję się do dzieła Warda „Psychic Factors of Civilization" i do recenzji swojej („Książka" N-r 7, 1906). Nie chodziło mi i w danych warunkach chodzić nie mogło o wykład całokształtu poglądów etycznych Warda, tylko zaznaczyłem, że przemilczenie Warda w „Rewizji etyki" i obecna obrona p. Barbanella swojej niezależności od niego, wymagają zbyt wielkich kredytów, ażeby uznać prawdopodobieństwo 13-letniej antecypacji pomysłów p. B. ze strony Warda.

Ad. Mahrburg.

Pragnąc ułatwić porozumienie się pomiędzy autorami i tłumaczami z jednej, a wydawcami z drugiej strony, otwieramy łamy pisma naszego *bezpłatnie* dla zawiadomień: a) ze strony autorów i tłumaczów o pracach gotowych już, będących w robocie, lub wreszcie dopiero zamierzonych, dla których poszukują nakładców; b) ze strony wydawców o poszukiwaniu autorów dla planowanych dzieł lub wydawnictw i tłumaczów dla dzieł, pisanych w językach obcych.

Aschaffenburga D-ra „Das Verbrechen und seine Bekämpfung" znalazło tłumacza.

Paul Louis. L'onovice devant l'Etât (Institutiono onorières dans les dena mondes) znalazło tłumacza przez autora upoważnionego, poszukuje się nakładcy.

„Uczta Baltazara" Wacława Grubińskiego wyjdzie za pozwoleniem autora w niemieckim przekładzie w Wiedniu.

Nakładem Kółka Przyrodników Uniw. Jagiell. ukaże się niebawem w tłumaczeniu polskim książka A. Findlay'a p. t. „Chemia fizyczna i jej zastosowania w medycynie i biologji.

Powieść dla młodzieży Selmy Lagerlöf „Nils Holgerssans underbaza Resa genom Sverige (Cudowna podróż Nilsa Holgerson z dzikiemi gęsiami) znalazła tłumacza i nakładcę.

Pan Kazimierz Szokalski przygotowuje przekład pracy Ronarda „Ustrój socjalistyczny" (6 arkuszy druku). Poszukuje się nakładcy.

Stendhal'a „Les serments ont des ailes" znalazło tłumacza. Poszukuje się nakładcy.

CZASOPISMA.

— **Architekt**. Grudzień. Wyżyną sztuki. II. konkurs międzynarodowy w Genewie. VII. międzynarodowy kongres architektów w Londynie. Objaśnienia tablic i rysunków. Nowe książki. Złote myśli.

— **Biblioteka Nowa.. kaznodziejska**. Błogosławieństwo Arcypasterskie; Przedmowa X. Wawrzyniaka; Spis współpracowników: Kazania ks. ks. prałata Kurczewskiego (2) w Wilnie, J. Jaworskiego, prałata kapit. w Tarnowie, d-ra Dalbura, kan. metropolit. w Poznaniu, Ign. Adamskiego w Rogolinku, Edm. Gryglewicza (2), proboszcza w Ślecinie. Mat. Jeża, katechety w Krakowie, arcyb. Fl. Stablewskiego, St. Okoniewskiego, prob. w Bninie

— **Bibliot ka Nowa... uniwersalna**, zesz. 396. Jastrzębiec M., Nim wzejdzie dzień, powieść z dni ostatnich.

— **Biblioteka Warszawska**. Grudzień 1906. J. Iwaszkiewicz, „Litwa w przededniu wielkiej wojny r. 1812". Dr. H. Biegeleisen, „Nieznany dziennik podróży do ziemi świętej, Juljusza Słowackiego". J Kaczkowski, „Ruch umysłowy w Niemczech". T. Jaroszyński, „O portrecie". L Kubala, „Dwa poselstwa". G. Smólski, „Ognisko polskich

protestantów na Bukowinie". Piśmiennictwo. Kronika miesięczna. Nasze straty. Wiadomości naukowe, literackie i bibliograficzne.

— **Czasopismo lekarskie**. Listopad. F. Mieczyński, (Chorzele gub. Płocka) „Ośmnaście przypadków węglika złośliwego". S. Sterling, „Organizacja pomocy lekarskiej dla ludności fabrycznej" (dok.). Korespondencje. Tow. Lek. prowincjonalne. Krytyka i bibliografja. Kronika. Program kursów dla lekarzy we Lwowie.

— **Czasopismo prawnicze i ekonomiczne**, zesz. 2—4. Dr. Fr. Bossowski, O pojęciu prawa zastawu jako prawa podmiotowego w prawie rzymskim; Prof. Józef Brzeziński, O stosunku kościoła do państwa we Francji w świetle dokumentów Białej księgi Stolicy św.; Krytyki i sprawozdania. Prawo cywilne, przez Fryd. Zolla (młodsz.); Polityka ekonomiczna, przez Ad. Krzyżanowskiego i Józefa Buzka.

— **Fotograf warszawski**. Listopad. E. Szpaczyński, „Rozdzielone wywoływania". Hoard, „Przyczynek do teorji fotografji i druku w barwach naturalnych". Sprawozdanie z Warszawskiej Kasy Przezorności i Pomocy dla fotografów za rok 1905". Drobne wiadomości.

— **Homiletyka - Przewodnik społeczny**. Grudzień. Nadużywanie reform. Doniosłe zagadnienia społeczne obecnych czasów. List Arcybiskupów i biskupów Austrji do podwładnego sobie duchowieństwa. Urząd i godność proboszcza według wskazówek Leona XIII papieża. Wyjątki z dzieła św. Jana de la Salle. Ćwiczenia duchowne. Nabożeństwo na miesiąc maj. Ks. Iwo Lemiesz, Kilka myśli o ubóstwie kapłańskim (c. d.). Istota i składowe części ubóstwa a najpierw ubóstwo w domach kapłańskich.

— **Krytyka**. Grudzień. (f), W sprawie polskiej; Br. Ostrowska, Śnieg (poezje); B. Emler, Krytyka filozofji; K. Zdziechowski, Antysemita, nowela (dok.); Jan Sten, Kilka ksiąg nowych: Dr Wł. Gumplowicz, Socjalizm a kwestja polska (dok.); Iwan Kalajew, Z poezji Młodej Rosji; A. Nowaczyński, O dramacie przełożonym (dok.); Międzynarodowa ankieta w sprawie polskiej (głosy pp. A. Aularda, prof. Sorbony. Gustawa Hervé, b deputowanego, księcia M. Koczubeja, E. Levetusa, Fryd. Passy, Sully Prudhomme'a, (czł. akad.); Z miesiąca: Sprawozdania naukowe i bibliograficzne.

Krytyka lekarska. Grudzień. Goldszmit, „Luźne myśli III". J. Bieliński, „Gabinety i muzea wydziału lekarskiego Królewskiego uniwersytetu Warszawskiego" (c. d.).

— **Muzeum**. Grudzień. Missana K., Kilka uwag o „części urzędowej" sprawozdań gal. szk. śred. na r. szk. 1905/6; Kaibowiak A. dr., Miechowici a oświata, szkic hist.-pedagogiczny; Brückner A. dr., Prace najnowsze nad dziejami literatury polskiej. Oceny i sprawozdania, przez d-ra W Śmiałka, d-ra W. Lenkiewicza, d-ra J. Flacha, St. Schneidra, d-ra M. Loreta, J. Pliszewskiego, d-ra M. Maciszewskiego, d-ra W. Friedberga i B. Duchowicza; Polemika; Kronika szkolna i pedagogiczna; Wiadomości bibliograficzne; Sprawy Tow. naucz. szkół wyższych.

— **Muzeum polskie**. Malarstwo — Rzeźba — Przemysł artyst. O miniaturach. Tabl. 31, Miniaturzysta nieznany z XVIII wieku. Portrety króla Augusta III. i J. A. ks. Sułkowskiego. Kraków, Muzeum narodowe; 32, „Szczerbiec". Petersburg, Ermitage; 33, Snycerz nieznany z końca XV. w. Chrystus na osiołku. Kraków. Muzeum Narod.; 34, Artur Grottger. Studjum. Rysunek ołówkiem. Kraków, Muzeum Narodowe; 35, Drzeworytnik nieznany z XVI. w. Portret Kopernika. Kraków, Muzeum Narodowe (oddział im. E. hr. Hutten-Czapskiego).

— **Nowe tory**. Listopad. A. Szycówna, „Historja nauczania języka polskiego" (c d.). M. Falski, „Niektóre dane z życia młodzieży szkół średnich" (dok). Dr. M. Miklaszewski, „Odezwa do młodzieży dojrzewającej". W. Nałkowski, „W kwestji szkolnego planu gieografji". A. Szycówna, „Ku czci Elizy Orzeszkowej". Kaplińska, „Słów kilka z powodu polemiki p. Nałkowskiego z p. Łaganowskim". Nieudana wizytacja pasterska. Odezwa Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego. Z literatury. Ogłoszenia.

— Grudzień. A. Szycówna, „Historja nauczania języka polskiego" (dok) Dr. M. Miklaszewski, „Odezwa do młodzieży dojrzałej". M. Zweigbaumowa, „Drugoroczniak". I. Moszczeńska, „Jak nie należy uczyć historji". W. Nałkowski, „Wyjaśnienie z powodu artykułu p. Kaplińskiej". Z literatury. Spis rzeczy za rok 1906. Ogłoszenia.

— **Nowiny lekarskie**. Grudzień. J. Karliński (Tesanj, Bośnia), „W sprawie seroterapji czerwonki czyli krwawej biegunki". Zaniełowski. Kraków, „O budowie i czynnościach nerwów zdrowych i chorych w świetle najnowszych zdobyczy Elektrobiologji oraz prac własnych". II. Spostrzeżenia z praktyki; III. Dział sprawozdawczy; IV. Korespondencje; V. Ruch w Towarzystwach; VI. Przegląd polskiej prasy lekarskiej.

Pamiętnik literacki, zesz. III. A. Potocki, O wzajemności sztuki i literatury; J. Kucharski. Fredro jako Romantyk: S. Tatarówna, Słowacki a Nietzsche; H. Łopaciński, Dwie przeróbki z XVII w fiśliku Reja „Co śmiorankę z chustą zjadł"; A Brückner, Dodatki i poprawki do IV i V tomu „Pamiętnika Lit."; S Dobrzycki, Kochanowski w Roksolankach; J. Kostka, Piotr Baryka czy Samuel Twardowski?; R. Pilat, Nieznane listy K. Brodzińskiego z czasów szkolnych; Recenzje i sprawozdania, przez A Brückne-

ra, L. Bernackiego, K. Jareckiego, L. Germana, T. Piniego, K. Wojciechowskiego i J. Magiery; Nekrologja; Bibliografja czasopism polskich za rok 1904, ułożył St. Wasilewski.

— **Przegląd hygieniczny**. Grudzień. Dr. E. Piasecki, Z hygieny zajęć siedzących; Prof. dr. J. Szpilman, II. kongres międzynarodowy hygieny mieszkań; Prof. Jan Lewiński, Hygiena budowli; Doc. dr. K. Panek, Hygiena turysty; Sprawy Tow. hygienicznego; Sprawy Tow. „Ochrona Młodzieży"; Sprawozdania i streszczenia; Hygiena społeczna; Kronika; Bibliografja; Spis rzeczy za r. 1906.

— **Poradnik językowy**. W sprawie przyswajania imion własnych obcych; Zapytania i odpowiedzi; Pokłosie; Korespondencja redakcji; Spis wyrazów i zwrotów objaśnionych lub wspomnianych w roczniku VI; Do naszych przyjaciół i czytelników.

— **Przegląd filozoficzny**. Zesz. IV. Dr. W. Heinrich, „Zwidzenia senne"; Dr. J. Joteyko, „Teorja algogienów"; Dr. W. Rubczyński, „Kryterjum prawdy w teorji poznania pierwszych stoików i u Kartezjusza"; Dr. J. Kodisowa, „Irracjonalność pojęć jako źródło metafizyki". Autoreferaty. Sprawozdania. Przegląd czasopism. Wiadomości bieżące.

— **Przegląd kościelny**. Listopad. Ks. W. Michalski, Hozjusz i reformacja w Polsce (1551 — 1558); Ks. dr. T. Trzciński, Ważne źródło do historji arcyb. Dunina (pamiętniki ks. Józefa Walkowskiego); Ks. dr. J. Ciemniewski, Kształcenie charakteru (c. d.); Ks. I. Adamski, Z dziejów duszy współczesnego konwertyty; Ks. dr. St. Trzeciak, Chrystus Pan a kwestja socjalna; Ks. St. Okoniewski, Prawo o podatku kościelnym w obrębie monarchji pruskiej; Miscellanea; Ruch katolicki; Ruch literacki.

— **Przegląd polski**. Grudzień. Hr. Iwo Wojnowicz, Trylogja Dubrownicka, przekład Heleny d'Abancourt de Franqueville; Dr. St. Smolka, Lubeckiego program ekonomiczny; St. Tarnowski, Prof. Tretiaka „Juljusz Słowacki" (dok.); Jan Popiel, O pismach p. Antoniego Szecha; Sprawy krajowe XLIV. Dr. Z. Gargas, W sprawie ruchu pieniężnego między Ameryką i Galicją; Kronika literacka; Przegląd polityczny, przez ***; Stan. Tarnowski, Dwie śmierci: Arcybiskup Stablewski, — Juljan Klaczko.

— **Przegląd powszechny**. Grudzień. Ks. Jan Pawelski, T. J., Powstająca masonja w Warszawie; Dr. Wł. Czerkawski, Polskie centrum ludowe; Lucjan Rydel, Chata Madeja; Prof. A. Mazanowski, Najnowsza powieść rosyjska. Leonid Andrejew (dok.) Ks. Wł. Szczepański, W Arabji Skalistej (dok.); T. Grabowski, Mohovil Nikolić (dok.); Przegląd piśmienictwa, przez ks. W. Wieckiego T. J., Jul. Pogaczewskiego, D-ra K. Wł. Kumanieckiego, R., H. L., T. W., I. R. T. J.; Sprawozdanie z ruchu religijnego, nauk. i społecznego, przez ks. W. Wieckiego T. J., T. Jeske-Choińskiego i d-ra Z. Gargasa.

— **Przegląd prawa i administracji**. Grudzień. Czwarty zjazd polskich prawników i ekonomistów w Krakowie; O. Neukamp w Kolonji, † Antoni Menger; Marceli Handelsman, Kartki z życia familijnego w Polsce w XVII w.; Dr. Ernest Till, Z dziedziny materjalnego prawa konkursowego; Zapiski literackie, przez M. Rosenberga, E. T., S., R..r.; Kronika, Praktyka cywilno-sądowa, przez T., j. m. i J. M.; Dodatek. Zbiór ogłoszeń firmowych Trybunałów handlowych Nr. 12.

— **Przewodnik naukowy i literacki**. Listopad. Prof. dr. Alfred Halban, Co daje nauce prawoznawstwo porównawcze?; Fr. Rawita-Gawroński, Poselstwo Bieniewskiego od śmierci B. Chmielnickiego do umowy Hadziackiej; W. M. Kozłowski, Wyprawa generała Dąbrowskiego; Dr. T. Troskolański, Andrzej Radwan Żebrzydowski; Dr. Kazim. Krotoski, Z podróży po Szwajcarji.

— Grudzień. Dr. Karol Mátyás, Adwent, studjum etnograficzne; Fr. Rawita-Gawroński, Poselstwo Bieniewskiego od śmierci B. Chmielnickiego do umowy Hadziackiej; W. M. Kozłowski, Wyprawa gen. Dąbrowskiego; Dr. T. Troskolański, Andrzej Radwan Żebrzydowski; Dr. K. Krotoski, Z podróży do Szwajcarji.

— **Przewodnik zdrowia**. Grudzień. Hypnotyzm i suggestja. Ruchy zwrotne czyli reflektoryczne. Sen. Sen i hypnoza. Polskiego przemysłu nowe tory ku zdrowotności. Przestrogi i rady. Rozmaitości. Piśmiennictwo.

— **Rodzina i Szkoła**. Listopad. Fr. Kulas, Z wycieczki do Czech; Mik. Haraszkiewicz, Przygotowanie naszych milusińkich (?) do szkoły; Dr. Wł. Chodecki, Przyczynki do hygieny nauczania i wychowania; Dr. Tad. Żeleński, Biuro porady dla matek; St. Studnicka, W kwestji usunięcia nauki religji ze szkół; A. Bilger, O jęz. niem. w naszych semin. naucz.: Mik. Sereda, Nauka dopełniająca w naszej szkole ludowej; Dr. W. Markstein, O słabościach infekcyjnych. Cholera. Z piśmiennictwa. Rozmaitości i ogłoszenia. W dodatku: „Wiedza i praca". Prof. Z. Morawski, Nieco z dziejów tańca; Tenże, Placek w herbie; Ł. P., Linoleum; Przemysłowiec, Wyrób pilników; Tenże, Szkła kolorowe i malowania na szkle; Rozmaitości i ogłoszenia.

— **Świat słowiański**. Grudzień. H. Ułaszyn, Jakób Ciszyński, poeta łużycki; J, Herbaszewski, Konstanty Leontjew; G. Smólski, Hana i Hanacy; Recenzje i sprawozdania; Bibliografja; Przegląd prasy słowiańskiej; Kronika.

— **Wiadomości pasterskie**. Grudzień. Ks. B. Marjański, „Prawa robotnicze w Rzeszy Niemieckiej"; Ks. J. Genis, „Kursy dla ka-

techetów w Salzburgu"; Ks. M. Fulman, „Stowarzyszenie robotników rolnych"; Zagadnienia teologiczno-pasterskie; Prawo i liturgja; Z chwili bieżącej; Piśmiennictwo.

— **Wyzwolenie**. Listopad. Doc. dr. Stan. Ružička, Czym jest piwo; Ks. L. Lénard, Walka z alkoholem u Słowieńców; W. Tabaczyńska, Z jesiennych wrażeń (wiersz); W. Fusek, Z wycieczki abstynenta; Jan Kryspin Trzeciak, Karczma a szkoła; Z literatury przeciwalkoholowej; W obronie własnej; Z kół i oddziałów; Kronika; Figliki.

— **Zdrowie**. Grudzień. Dr. J. Wernic, „Zasadnicze postulaty hygieny szkolnej"; W. R. Kozłowski, „Sprawa Ogrodów dziecięcych zagranicą w chwili obecnej"; W. Kon, „Walka ze śmiertelnością niemowląt w Łodzi" (dokończ.); Dział sprawozdawczy: Z Towarzystw Hygienicznych i im pokrewnych; Ze zjazdów i Wystaw hygienicznych; Z Warsz. Towarz. Hygienicznego; Przegląd bibliograficzny; Od redakcji.

— **Zwiastun ewangieliczny**. Grudzień. Od redakcji; Z łaski! Biblja i Babel III; O stworzeniu świata (c. d.); Czego domagają się socjaliści, a co winni czynić chrześcijanie (dok.); Poświęcenie kościoła w Nowym Dworze; Sprawozdanie roczne z naszych zakładów dobroczynnych warsz.: Dom sierot; Oddział umysłowo nierozwiniętych dzieci przy Domie sierot; Ochrony; Wiadomości z kościoła i ze świata; Ofiary; Zestawienie ofiar za rok 1906; Nabożeństwa; Odpowiedzi redakcji; Ogłoszenia.

KURJER KSIĘGARSKI.

Do pp. Księgarzy prowincjonalnych w Królestwie.

W sprawie księgarstwa prowincjonalnego dotąd nikt z pp. Kolegów głosu nie zabierał, a potrzebuje ono reform pod każdym względem. Stosunki księgarzy warszawskich do prowincjonalnych powinny ulec zmianie; warunki, w jakich dotąd księgarstwo prowincjonalne egzystowało, dalej istnieć nie mogą. Każdy zawód ma swoje towarzystwa, korporacje, związki, tylko księgarstwo na prowincji ich nie posiada.

Śród wszystkich księgarzy na prowincji powinna powstać pewna łączność, zjednoczenie, wspólne porozumiewanie się, udzielanie sobie wzajemnych rad i wskazówek i stworzenie, że tak powiem, samoobrony. Jednocześnie stosunek redakcji wszystkich pism do księgarzy prow. winien ulec zmianie nie tylko pod względem technicznym. Dzięki zniesieniu cenzury, pisma tygodniowe powinny wychodzić wcześniej, by je prowincja otrzymywała, zamiast w niedzielę, już w piątek, a najpóźniej w sobotę rano. Byłoby to z korzyścią nie tylko dla księgarzy, lecz także i dla samych wydawców, albowiem, jeżeli pisma w sobotę, t. j. w dniu ukończenia pracy tygodniowej, na miejsce nadejdą, lud pracujący chętniej gazetę nabędzie, gdyż będzie miał jeden dzień więcej do czytania. W szczególności odnosi się to do miejscowości fabrycznych, gdzie praca już o godz. 5 po południu się kończy. Dotąd prowincja otrzymuje pisma warszawskie i wogóle wszelkie posyłki z Warszawy w niedzielę w południe, a nawet i później. Posyłki muszą być przeto w niedzielę z kolei odebrane i w niedzielę abonentom rozdane, zatym o święceniu niedzieli dotąd mowy być nie mogło.

Proszę przeto wszystkich pp. Kolegów i Szanowne Koleżanki o zabranie w tej sprawie głosu, bądź to w piśmie, w którym niniejszą odezwę zamieszczono, bądź też w liście do niżej podpisanego. Osobiście głosuję gorąco za zmianą stosunków księgarzy warszawskich do prowincji, oraz wszystkich redakcji pism warszawskich.

Proponowałbym urządzić zjazd jaknajliczniejszy w jednym z większych miast prowincjonalnych, celem ostatecznego porozumienia się w tej sprawie.

Pozwalam sobie zwrócić uwagę pp. Kolegów i Koleżanek na ważność takiego zjazdu. Materjału do omówienia będzie niemało, a przez to może księgarstwo oraz czytelnictwo na prowincji bardzo wiele zyskać.

Z koleżeńskim pozdrowieniem

Władysław Smyczyński,

księgarz w Sielcu, pod Sosnowicami.

BIBLIOGRAFJA.

Teologja, dzieła treści religijnej.

Droga Betleemska czyli rozważanie tajemnic dziecięctwa Jezus. 32, str. 48. Tuchow, 1907. Nakł. „Chorągwi Maryi".

Kazania i szkice księży Towarzystwa Jezusowego. T. IX. 8-ka, str. 475. Kraków. 1905. Nakł. redakcji „Kazań i szkiców".

Kazania o męce i śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa, ułożone po siedm na każdy rok z przydaniem 7 kazań o współboleściach N. M. P. Tom V. 8-ka, str. 290. Poznań 1907. Nakł. księg. św. Wojciecha. m. 3.

Kramsztyk Izaak. Prawda wieczna czyli zasady religji Mojżeszowej. Ułożył... Wydanie drugie 8-ka, str. 130 + II. Warszawa, 1906. Skł gl. w księg. powszechnej. kop. 60.

Rittner Edward dr. Prawo kościelne katolickie, tom. II. Wydanie trzecie, przejrzane

i poprawione. 8-ka, str. 425. Lwów, 1907. Nakł. Samuela Bodeka.

Segneri Paweł O. T. J. Kazania wielkopostne. Przełożył z włoskiego ks. dr. Jakób Górka, prof. seminarjum bisk. w Tarnowie. Z przedmową tłumacza. Wydanie drugie. 8-ka, tom I. str. XXX+334, tom II, str. 369+VI. Tarnów, 1906. Nakł. tłumacza.

Spirago Franciszek, ks. prof. Katolicki katechizm ludowy stosownie do potrzeb czasu i pedagogicznie opracowany przez... Przełożył na polskie za zezwoleniem autora ks. dr. Wojciech Galant, prof. teol. w Przemyślu, podkomorzy J. Ś. Piusa X. Część I. Nauka wiary. Cz. II. Nauka obyczajów. Cz. III. Nauka o środkach łaski. Mikołów, 1906, nakł. Karola Miarki, 8-ka, str. XV+430, 494 i 368. k. 7.50.

Zawalidroga ks. O ustawach dyecezji płockiej. Szkic krytyczny. 8-ka, str. 40. Warszawa 1906. Skł. gł. Geb. i Wolff. kop. 30.

Bibliografja, encyklopedja, dzieła zbiorowe.

Witwicki Tadeusz. Bibliografia czasopisma Przewodnik Gimnastyczny „Sokół", rocznik I—XXV (1881—1905). 8-ka, str. 25. Lwów, 1907. Nakł. Związku polskich gimn. Towarz. Sokolskich, Gubrynowicz i Schmidt. kor. 2.

Filozofja, psychologja, estetyka, etyka.

Bogdanow. A. Co to jest idealizm? Przetłumaczyła Stefanja S.c.h. 8-ka, str. 32. Warszawa, 1907. Nakł. Bibl. Nauk. kop. 20.

Höffding Harald dr. Dzieje filozofji nowożytnej od konca Odrodzenia do naszych czasów, tom I z przedmową autora do polskiego przekładu. Z upoważnienia autora przełożył Adam Mahrburg. 8-ka, str. 612+IV. Warszawa, 1906. Nakł. „Ogniwa". Skł. gł. w księg. Naukowej. rb. 2.

Nauka i wolnomyślność, rozprawy, listy i mowy Marcelego Berthelot, Ferdynanda Buisson, Jerzego Clemenceau, Gabrjela Séailles i Maurycego Vernès. Przełożył Konrad Drzewiecki. 8-ka, str. 240. Warszawa 1907. Nakł Gebethnera i Wolffa. Biblioteka filozoficzno-społeczna III. rb. 1.

Klimke Fryderyk T. J. Teorja paralelizmu psychofizycznego. 8-ka, str 45. Kraków, 1906. Nakł. redakcyi „Przeglądu Powsz.".

Matematyka, nauki przyrodnicze.

Atlas gieologiczny Galicji. Tekst do zeszytu dwudziestego (Drohobycz, str. X. p. 7), przez prof. d-ra W. Szajnochę i d-ra J. Grzybowskiego ze współudziałem Inż. gór. P. Mięczyńskiego (z 12 tablicami i 2 rycinami w tekście). 8-ka, str. 98. Kraków, 1906. Nakł. Ak. Um., tekst i mapa. kor. 8.

Gosiewski Władysław. I. Zasady rachunku prawdopodobieństwa. Serja III. Napisał... 8-ka, str. X+265. Warszawa, 1906. Bibl. Matem.-fizyczna. Skład główny w księgarni E. Wende i S-ka. rb. 2.

Heilpern M. Pogadanki o tajemnicach przyrody. Część II. Jak żyją rośliny, jak się odżywiają, rosną, rozmnażają i poruszają. (Kurs popularny morfologji i fizjologji roślin) z 282 rysunkami w tekście. Napisał... Wydanie 2-gie przejrzane i dopełnione. 8-ka, str. 514. Warszawa, 1906. Nakł. M. Arcta. kop. 1.40.

L. Br. Zbiór doświadczeń chemicznych według K. Scheida. Opracował... 8-ka str. 135. Warszawa, 1907 Nakł. M. Arcta. kop. 50.

Nitsch R. Doświadczenia z jadem laboratoryjnym (virus fixe) wścieklizny (część piąta). Kraków, 1906, nakł. Akad. Um., duża 8, str. 32.

Nowosielski Tadeusz. O kondenzacyi piperylu z aldehydem benzoesowym i amoniakiem. Kraków, 1906, nakł. Ak. Um., Spółka Wyd. Pol., duża 8, str. 7.

Smreczyński Stanisław. Wykaz pluskwiaków nowych dla fauny galicyjskiej. Kraków, 1906, nakł. Ak. Um. Spółka Wyd. Pol., 8-ka, str. 8.

— Zbiór pluskwiaków prof. dra Stanisława Zaręcznego. Kraków, 1906, nakł. Ak. Um. Spółka Wyd. Pol., 8 ka, str. 26.

Sprockhoff A. Fizyka w dziedzinie życia powszedniego, przełożył i uzupełnił Ksawery Sporzyński, z 93 rysunkami, 16-o, str. 239. Warszawa, 1906. Nakł. M. Arcta. Książka dla wszystkich № 351. kop. 45.

Tomaszewski Fr. dr i Kawecki A. M. Fizyka, krótki rys. kosmografii i chemii. Podręcznik dla niższych klas szkół średnich, zastosowany do instrukcyi ministeryalnych. Z 220 figurami. Wydanie piąte. 8 ka, str 167. Kraków, 1906, nakład autorów, S. A. Krzyżanowski. (opr.) K. 2.

Janowski R. Arytmetyka dla szkół początkowych ludowych i prywatnych, w zastosowaniu do zbioru zadań Jurewicza. Ułożona podług wymagań programów Ministerjum Oświaty do wykładu arytmetyki w szkołach ludowych. 8-ka, str. 38. Warszawa, 1906. Skład główny w księg. M. Arcta. Nakł. księg. W. Janowskiej w Jędrzejowie. kop. 15.

Jeske August. Arytmetyka dla rozpoczynających elementarny kurs nauk. Wyłożył w wyd. 1-ym i 2-im... Wydanie siódme opracował podług najdostępniejszej „Metody Okazowej" Zbigniew Kamiński. 8-ka, str. 165. Warszawa, 1906. Nakł. M. Arcta. w kart. opr. kop. 45.

Jurewicz. Zbiór zadań arytmetycznych dla szkół początkowych ludowych i prywatnych. Ułożony stosownie do wymagań programów przedmiotów wykładowych w początkowych szkołach Ministerjum Oświaty. Przełożył i uzupełnił miarami metrycznemi i polskiemi R. Ja-

nowski. Rok trzeci. 8-ka, str. 76. Warszawa, 1906. Skł. gł. w księg. M. Arcta. kop. 20.

Leszczyńska St. Program i wskazówki metodyczne przy nauczaniu arytmetyki dorosłych analfabetów. Ułożyła..., 8-ka. str. 50. Warszawa. 1907. Nakł. księg. Naukowej. Z prac Związku Tow. Samop. Społ. kop. 20.

Schulmann Józef. Rozwiązania zadań zawartych w geometryi Močnika dla wyższych klas szkół śred. Opracował... przejrzał Szymon Blader. Cz. IV, z. I. 16-ka, str. 32. Lwów, 1907. Nakł. J. Schulmanna, Albina Staudachera i S-ki. hal. 30.

Wszechświat i człowiek. Dzieje rozwoju przyrody i człowieka. Opracowane pod redakcją H. Kremera. Przekład Stanisława Kramsztyka. 2000 ilustracji i tablic kolorowych. Zeszyt 49. 8-ka, str. 201 — 224. Warszawa, 1906. Wyd. Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. 1.40.

Ziembiński Sylwester. Tabela zamiany Har., ar. i metrów na morgi i sążnie □ i odwrotnie. Wyd. 3 poprawione i uzupełnione. 16-ka, str. 21+1 nlb. Lwów 1906. Nakł. autora. hal. 30.

Zydler Jan. Geometrja w zakresie szkoły średniej. Napisał..... Z licznemi rysunkami w tekście. Wydanie drugie. 8-ka, str. 285. Warszawa, 1906. Nakł. M. Arcta. w opr. kart. rb. 1.

Językoznawstwo, filologja.

Berger Hugo. Podręcznik języka francuskiego do nauki w pierwszych klasach zakładów naukowych. I. Kurs elementarny, 8-ka duża, str. XV+148. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. kop. 75.

Brückner Aleksander. Dzieje języka polskiego z 121 ilustracjami. 8-ka, str 186. Warszawa, 1906 Skł. głów. w księg. H. Altenberga we Lwowie. Warszawa, E. Wende i Sp. k. 5

E. L. Czy mówisz po rosyjsku? Praktyczny przewodnik do nauczenia się w krótkim czasie pisać, czytać i mówić po rosyjsku. 16-ka, str. 262. Lwów-Złoczów, 1906. Nakł. księg. W. Zukerkandla. kor. 1.44.

Osterloff W. Krótka gramatyka niemiecka do użytku szkolnego. Opracował.... 8-ka, str. II + 134. Warszawa, 1906. Nakł. M. Arcta. Systematyczny Kurs Nauk. w opr. kart. k. 50.

Sempołowska St. i Unszlicht-Bernsteinowa J. Dla przyszłości. Czytania dla młodzieży i dla dorosłych. Zebrały i ułożyły... Część II. Religia w życiu ludzkości. 8-ka, str. 171. Warszawa, 1907. Nakł. J. Mortkowicza. Księgarnia G. Centnerszwera i Sp. kop. 60.

Szymański Jan. Ethos w Krakowie. 8-ka, str. nlb. 2. Nakł. tow. „Ethos".

Urbański Eugenjusz. Repetitorjum gram. jęz. łac. na III kl. gimn. 8-ka mała, str. 27. Lwow, 1907. Nakł. księg. Maniszewskiego i Meinharta. Warszawa, E. Wende i Sp. h. 40.

Wojnilowicz J. Projekt uzupełnienia polskiego abecadła i wynikających z niego zmian w pisowni polskiej. 8-ka, str. 4. Baku, 1906.

Historja.

Berg Mikołaj, prof. Zapiski o polskich spiskach i powstaniach. Bibl. Dzieł Wybor. Nr. 463.

Boratyński Ludwik, dr. Studja nad nuncjaturą polską Bolognettego (1581 — 1585). 8-ka duża, str. 54. Kraków, 1906. Nakł. Akad. Um., Spół. Wyd. Polska.

Falkenhorst G. Z dziejów odkrycia Ameryki. Opowiadania historyczne. Przełożył z niemieckiego Karol Jurkiewicz. Towarzysze Kolumba pod Chorągwiami Korteza w złotodajnej Peruwii. Wydanie drugie z 16-ma rycinami. 8-ka, str. 506 + II. Warszawa, 1906. Nakł. Gebethnera i Wolffa. rb. 2.

Handelsman Marceli. Żywot chłopa polskiego na początku XIX stulecia. Do druku podał... 8-ka, str. 101. Warszawa, 1906. Nakł. J. Mortkowicza. Księg. G. Centnerszwera. kop. 60.

Idealistyczne i materjalistyczne pojmowanie dziejów. Konferencja J. Jaurèsa i odpowiedź P. Lafargua. Tłumaczenie J. Rudnickiego. Nakł. Biblioteki Naukowej. kop. 20.

Kochanowski J. K. Tłum i jego przewódcy. Studyum historyozoficzne. 8-ka, str. 60. Warszawa, 1906. Wyd. z zasiłkiem kasy im. J. Mianowskiego. Skł. gł. w księg. E. Wende i Sp. kop. 30.

Kopeć Józef. Niewola i ciekawe przygody jenerała polskiego... podług jego własnych pamiętników ułożone. Wyd. czwarte. 8-ka, str. 63. Lwów, 1906. Nakł. komitetu dziełek ludowych. h. 25.

Korzon Tadeusz. Historja nowoczesna (1788—1805). Przez... Zeszyt II. 8-ka, str. od 257—631. Warszawa, 1906. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Za całość t. z I. i II. rb. 3.

Kruszka Wacław, ks. Historja polska w Ameryce. Wydanie poprawione i ilustrowane T. IX. 8-ka, str. 279. Milwaukee, Wiss, 1906 k. 3.

Le Queux William. Rok 1910. Najazd niemiecki na Anglję. 8-ka, str. 274. Krakow, 1907. kor. 2.

Pamiątki polskie na obczyźnie. Wydane staraniem Stan. Pniewskiego. Pod redakcją Franciszka Puławskiego przy udziale komitetu redakc., do którego należą: P. P. Broniewski, M. Bersohn, T. Korzon, M. Rulikowski i H. Wilder. Zeszyt I. 8-ka, str. 15, tablic 7. Warszawa, 1906. Skł. główny w księg. Gebethnera i Wolffa. rb. 1.50.

Polska. Obrazy i opisy. T. II., zeszyt III. Dr. K. Wojciechowski: Dzieje literatury polskiej (dok.), z 48 ilustracjami. 8-ka duża, str. 241 — 364 kor. 1.

Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie. Rok 1905/6. 8-ka, str. 167 i tabl. 8. Kraków, 1906. Nakł. Akad. Um. Spółka Wyd. Pol.

Witkowska Helena. Udział Galicji w powstaniach 1830 i 1863 r. 8-ka, str. 21. Kraków, 1906.

Historja i teorja literatury.

Doleżan Wiktor. Ilustrowane dzieje piśmiennictwa polskiego. Przystępnie opowiedział... 8-ka, str. 339. Poznań, 1906. Nakł. księg. św. Wojciecha. rb. 2.50.

Feldman Wilhelm. Pomniejszyciele olbrzymów (szkice literacko-polemiczne). 8-ka, str. 132+1 nlb. Stanisławów, 1906. Nakł. księg. A. Staudachera i Sp., Jan Fiszer, Warszawa. kor. 1.60.

Hoesik F. Stanisław Tarnowski. Rys życia i prac. 8-ka, t. I. str. XII+272, t. II str. 366. Warszawa, 1906. Skł. głów. Gebethner i Wolff. t. I. i II rb. 4.50.

Kallenbach Józef. Lata szkolne Zygmunta Krasińskiego. Nowe materjały. 8-ka, str. 16. Lwów, 1907. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. h. 60.

Sprawozdanie XIII zakładu naukowo-wychowawczego OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem za r. 1906. 8-ka, str. 88. Przemyśl, 1906. Nakł. Zakładu.

Sztuki plastyczne.

Brensztein Michał. Krzyże i kapliczki żmudzkie. Materjały do sztuki ludowej na Litwie z 64 tablicami. 8-ka, str. 16 i 64 tablic. Kraków, 1906. Nakł. Akad. Um. Spółka Wyd. Polska.

Potocki Antoni. Grottger. 4-ka, str. 236 — VIII, tablic czarnych 154, trójbarwnych 9, mezzotint. 4, podw. autotypji 45. Lwów, 1907. Nakł. księg. A. Altenberga. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 36.

Stryjeński Tadeusz. Instytut sztuk i rzemiosł w Krakowie. 8-ka, str. 13. Kraków, 1906. Nakł. autora. h. 50.

Muzyka.

Gramofon w Polsce. 8-ka, str. 191. Warszawa, 1906. Nakł. Echa Gramofonowego. Skł. głów. w księg. E. Wendego i Sp. rb. 1.

Prout Ebenezer. Formy muzyczne. Przełożył Marek Zawirski. 8-ka, str. 275. Warszaszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. Bibl. Teoret. Warsz. Konserw. Muzyczn. rb. 2.40.

Śpiewnik dla szkół ludowych i wydziałowych. Ułożył Teodor Szypuła. Cz. druga. Wydanie drugie. 8-ka, str. 63. Kraków, 1907. Nakł. autora. h. 70.

Prawo, nauki społeczne, ekonomja.

A. K. Studja socjologiczne. 8-ka, str. 105. Lwów, 1907. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. k. 1.50.

Dunin Karol. Zasady prawa handlowego poprzedzone wykładem prawa cywilnego oraz ogólnych wiadomości o prawie do użytku szkół handlowych. Wykład... 8-ka, str. X+140. Warszawa, 1907. Nakł. b. wych. szkoły handlowej L. Kronenberga. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. (T. Hiż i A. Turkul) k. 35.

Engels Fryderyk. Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa. Na zasadzie i jako uzupełnienie badań Lewisa H. Morgana. Spolszczył J. F. Wolski, H. Le Saudier, librairie Etrangère. 8-ka, str. 109. Paryż 1907. kop. 50.

Godlewski Stefan. Wywłaszczenie przymusowe w Dumie i głos opinji w sprawie agrarnej. Referat odczytany na Zjeździe agrarnym w Warszawie w dniu 27 listopada 1906 r., uzupełniony przemówieniami dodatkowemi i objaśnieniem wstępnem referenta. 8-ka, str. 41. Warszawa, 1907. Nakład autora. Skład główny w księg. E. Wende i Sp. kop. 45.

Guyot Yves. Studja o doktrynach socjalnych chrześcijaństwa. Przekład z francuskiego. 8-ka, str. 304. Warszawa, 1906. Nakł. Biblioteki Naukowej. rb. 1.50.

Howell G. Związki zawodowe robotników angielskich według „The conflicts of capital and labour". Opracował C. Hugo. Redaktor - Wydawca St. Kucharski. 8-ka, str. 223. Warszawa, 1907. Nakł. Bibl. Naukowej. kop. 80.

Kalendarz prawniczy, 1907. Sylwester Ziembiński. 8-ka, str. 124+2 nlb. Tuchów, 1906. Nakł. M. Ziembińskiej w Tuchowie. Opr. k. 1.20.

Kautsky Karol. Rewolucja socjalna. Część pierwsza. Reformy społeczne a rewolucja socjalna. Z oryginału niemieckiego tłumaczył H. S. Kamieński. 8-ka, str. 98. Warszawa, 1907. Nakł. W. Raabego. Skład głów. w księg. Powszechnej. kop. 30.

Kościński Konstanty. Prawo publiczne w Prusiech. Podręcznik dla ludu polskiego z wzorami podań w niem. i pol. języku. 8-ka, str. 38. Poznań, 1907. Nakł. autora. fen. 50.

Koszutski Stanisław. Podręcznik ekonomji politycznej. Opracowany z zapomogi Kasy imienia Mianowskiego. 8-ka, str. 365 + VI. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. rb. 1.20.

M. N., dr. Stowarzyszenia robotnicze, ich cel, znaczenie i organizacja. 8-ka mała, str. 48. Kraków, 1906. Nakł. Związku kat. Stow. rzem. i robotników.

Marx Karol. Nędza filozofji, Praca najemna i kapitał, O wolnym handlu, Proudhon. 8-ka, str. 133. Paryż, 1907, Libr Kera, Warszawa, G. Centnerszwer i Sp. kop. 40.

— Ośmnasty Brumaire'a Ludwika Bonaparte. 8-ka, str. 76. Paryż, 1907. Libraire Ghio. Warszawa, G. Centnerszwer i Sp. kop. 25.

— Pisma pomniejsze. Serja pierwsza. O wolnym handlu, Praca najemna i kapitał, Proudhon, Nędza filozofji, Marx contra Michajłowskij. Serja druga: Ośmnasty Brumaire'a Ludwika Bonaparte. Serja trzecia: Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej. 8-ka, str. 133+76+111.

Paryż, 1907. Libraire Hera. Warszawa, G. Centnerszwer i Sp. rb. 1.

— Walki klasowe we Francji. 1848 — 1850 r. Z przedmową Fryderyka Engelsa. Z oryginału niemieckiego przełożył Henryk S. Kamieński. 8-ka, str. 182. Warszawa, 1907. Nakł. W. Raabego. Skł. głów. w „Księgarni Powszechnej". kop. 60.

— Wojna domowa we Francji. Odezwa Rady Gieneralnej Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników. Z dodatkiem dwuch odezw Rady gieneralnej w sprawie wojny niemiecko-francuskiej oraz ze wstępem Fryderyka Engelsa. Z trzeciego wydania niemieckiego przełożył Henryk S. Kamieński. 8-ka, str. 115. Warszawa, 1907. Nakł. Wm. Raabego. Skł. głów. w „Księg. Powszechnej". kop. 40.

Nartowski M., dr. Związek katolickich Stowarzyszeń rzemieślników i robotników, jego cel, znaczenie i organizacja. 8-ka, str. 21. Kraków, 1906. Nakł. Związku kat. Stowarzyszeń w Krakowie.

P. F. Systemy wyborcze najważniejszych państw konstytucyjnych. 8-ka, str. 32. Warszawa, 1907. Nakł. Bibl. ludowej. kop. 10.

Piotrowski Stanisław. Dyktatura proletarjatu. 8-ka, str. 15. Warszawa, 1906. Skł. gł. w księg. E. Wende i Sp. kop. 5.

Radziszewski Henryk. Skarb i organizacja władz skarbowych w Królestwie Polskiem. Tom I. (1815 — 1830). 8-ka, str. XILIV + 294. Warszawa, 1906. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. rb. 2.

Sombart Werner. Kwestja robotnicza w przemyśle. Przełożył G. S. 8-ka, str. 121. Warszawa, 1907. Nakł. W. Raabego. Skł. głów. w „Księgarni Powszechnej". kop. 50.

Zukerkandla wydawnictwo austryackich ustaw państwowych i krajowych. Tom XIX. Ustawy i rozporządzenia dotyczące opodatkowania mięsa i wina. Zebrali i przełożyli dr. Zdzisław Słuszkiewicz, c. k. min. koncepista minist. skarbu, i dr. Stanisław Lewakowski, c. k. koncepista skarbu w minist. skarbu. 8-ka, str. 268. Lwów-Złoczów, nakł. księg. Wilhelma Zukerkandla. K. 3.60.

— Tom XX. Ustawa budownicza z d. 4 kwietnia 1889, dz. u. i rozp. kraj. Nr 31, dla znaczniejszych (131) miejscowości w król. Gal. i Lod. z W. Księstwem Krak. 8-ka, str. 48. Lwów-Złoczów, r. b., nakł. Wilhelma Zukerkandla. h. 60.

— Tom XXI. Rozporządzenia ministerstwa handlu z d. 3 kwietnia 1906, dz. u. p. N 77 i t. d. 8-ka, str. 77. Lwów-Złoczów, r. b., nakł. Wilhelma Zukerkandla. K. 1.

Statut Towarzystwa imienia „Józefa Spisa". 8-ka, str. 15. Kraków, 1906.

Stecki Jan. Stosunki rolne w Królestwie Polskiem, stan ich obecny, kierunek rozwoju i pożądane reformy. (Odczyt, wypowiedziany w dn. 3 grudnia 1906, na posiedzeniu sekcji ekonomiczno-prawnej Lubelskiego Tow. Rolniczego). 8-ka, str. 44. Lublin, 1906. kop. 40.

Tomaszewski Władysław. Rozwój polskich spółek zarobkowych i gospodarczych w wielkim Księstwie Poznańskim, Prusach zach. i na Górnym Śląsku. (Odbitka z Ateneum Warszawskiego. Tom III, zeszyt I. i II. 1900 z uzupełnieniem do chwili bieżącej). 8-ka, str. 16. Poznań 1906. Kraków, Gebethner i Sp. kop. 50.

Ustawa z 3. kwietnia 1906, Dz.: p. N. 84. O czeku wraz z przepisami odnośnych ustaw i rozporządzeniami wykonawczemi. Przełożył dr. Z. Wusatowski. 8-ka, str. 34. Nowy Sącz, 1906. Nakł. tłumacza. h. 60.

Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych. T. XXI, zesz. I. dr. Józef Buzek: Materjały statystyczne do reformy sejmowego prawa wyborczego. 4-ka, str. II + 33. Lwów, 1906.

Pedagogika, wychowanie, książki dla młodzieży.

Aanrud Hans. Historja o Cesi sierotce. Przełożyła z niemieckiego R. Bernsteinowa. 8-ka, str. 123. Warszawa, 1907. Nakład „Księgarni Powszechnej". kop 75.

Andrews Jane. O siedmiu siostrzyczkach. Opowiadanie dla dzieci. Przekład z angielskiego E. L. 8-ka, str. 105. Warszawa, 1906. Nakł. Gebethnera i Wolffa. kop 70.

Bełza Władysław. Dla drogich dzieci. Wybór wierszy. Wydanie jubileuszowe z portretem autora i 6 rycinami. 8-ka, str VIII+159. Lwów, 1907. Księg. H. Altenberga. kor. 2.60.

Borchardt Juljan. Jak wychować dzieci bez bicia? Z niemieckiego przełożyła Iza Moszczeńska. 8-ka, str. 89. Warszawa, 1907. Nakł. W. Raabego. Skł. głów. w „Księg. Powszechnej". kop. 30.

Bujno Marja. Pamiętnik Stacha. Opowiadanie dla dzieci. Napisała... Z 20 rycinami. 8-ka, str. 149. Warszawa, 1907. Nakł. M Arcta. Moja Biblioteczka Nr. 41. kop. 50.

Bukowiecka Zofja. Jak Piastowie budowali Polskę. Opowiadania przez... 8-ka, str. 272. Warszawa, 1906. Nakł. Gebethnera i Wolffa kop. 60.

Burgerstein Leon, prof. dr. Przepisy hygieniczne dla uczniów i uczennic... (tytuł dłuższy) 8-ka, str. 16. Wiedeń, 1906. Nakł. c. k. Wydawnictwa książek szkolnych. h. 10.

Busch Wilhelm. Wiś i Wacek. Historja w siedmiu figlach z rycinami. Ułożył L. Ludwikowski. 8-ka, st. 59. Łódź, 1905. Nakł. „R. Resiger" kop. 75.

Ciot-Mazowiecka Wanda. Instytucje ludowe wychowawczo-kształcące za granicą. 8-ka, str. 158. Warszawa, 1906. Skł. głów. w „Księgarni Polskiej". kop. 50.

Demolder Eugienjusz. Serce ubogich. Opowiadanie dla młodzieży. Przełożyła z francu-

skiego Janina Mortkowiczowa. 8-ka, str. 125. Warszawa, 1906 G. Centnerszw. i Sp. rb. 1 20.

Dodatek fachowy do czasopisma: Przewodnik gimnastyczny „Sokół", wydawany pod kierunkiem związkowego grona nauczycielskiego. Redaktor: Edm. Cenar. Rok II. 1906. 8-ka, str. 180+1 k. nlb. Lwów. 1906.

Ernst E Obowiązek rodzicielski. Przyczynek do kwestyi wychowania młodzieży w czystości obyczajów. Z. III. wydania niemieckiego za zezwoleniem autorki tłumaczyła S. K. Poznań, staraniem Tow. opieki nad dziećmi katolickiemi. 8-ka, str. 176, nakł. księg. św. Wojciecha. M. 2

Foerster Fr. W. Nauka życia w przyrodzie. Książka dla rodziców, wychowawców i nauczycieli. Tłumaczyła Marja Bujno-Arctowa. Cz. I. 16-ka, str. 170 + II. Warszawa, 1906. Nakł M. Arcta. Ks. dla wszystkich Nr 341. kop. 35.

France Anatol. Na kwiaty. Książeczka dla dzieci. Okładka i ilustracje Bonte de Monrel'a. Przełożyła z francuskiego Janina Mortkowiczowa. 4-ka, str. 31. Warszawa, 1907. G. Centnerszwer i Sp. kop. 50.

Jeżewska Zofja Powiastki Mamusi. 20 opowiadań dla dzieci do lat 6-ciu. Napisała... Z 13-ma obrazkami. 8-ka, str. 111. Warszawa, 1906. Nakł. M. Arcta. 50 kop.

Karpowicz Stanisław. Ideały i metoda wychowania spółczesnego. 8-ka, str. 63. Warszawa, 1907. Nakł. Jakóba Mortkowicza. G. Centnerszwer i Sp. kop. 60.

Konopnicka Marja. Książka dla Tadzia i Zosi. Napisała... 8-ka, str. 222. Warszawa, 1906. Wyd. M Arcta. kop. 90.

Króliński K. W carskiej niewoli. Powieść dla młodzieży i ludu. 8-ka, str. 139. Lwów, 1907. Nakł. Maniszewskiego i Meinharta. karton kor. 1.20.

— Równianka. Zbiorek wierszy dla dziatwy polskiej. 16-ka. str. 47. Lwów-Złoczów, 1906. Nakł. W. Zukerkandla. h. 40.

Kruczkowski Franciszek. W narodzenie Boże. Widowisko w 5 obrazach. Melodje dla młodzieży szkolnej układu Teodora Martyniaka. 8-ka, str. 67+11 nlb. Lwów, 1907. Nakł. Gubrynowicza i Schmidta. kor. 2.

M. R. Kłosy. Książka do czytania dla młodzieży i dziatwy, ułożyła... 8-ka, str. 212. Warszawa, 1906. Skł. gł. w księg. Polskiej. kop. 30.

— O iście chrześcijańskiem wychowaniu dzieci. 8-ka, str. 46. Warszawa. 1904. W druk. F. Czerwińskiego. kop. 15.

Mortkowiczowa Janina. Zaczarowana wyspa. Bajki i opowiadania dla dzieci. Zebrała i ułożyła... Okładka Stefana Filipkiewicza. 8-ka, str. 87. Warszawa, 1907. G. Centnerszwer. rb. 1.

Okołowiczówna St. Henryk Pestalocy wielki bojownik o światło dla ludu. 8-ka, str. 63. Warszawa, 1906. Skład główny w „Księgarni Polskiej". kop. 15

— Światełka. Powiastki dla młodszych dzieci. Z 28 rysunkami. 8-ka, str. 154. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. kart. kop. 80.

Ostrowska Bronisława. Książeczka Halusi. Wiersze dla dzieci... Z barwnymi obrazkami Stefana Filipkiewicza. 4-ka, str. 41. Warszawa, 1906. Nakł. Jakóba Mortkowicza. Skł. gł. w księg. G. Centnerszwera. rb. 1.80.

Oppman Artur (Or-Ot). Szopka Polska. 8-ka, str. 104. Warszawa, 1907. Nakład M. Arcta. kop. 80.

de Passy Fryderyk. Pogadanki dziadka z wnukami. Napisał... 8-ka, str. 295. Warszawa, 1906. Nakład redakcji „Przyjaciela dzieci". Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp rb. 1.20.

Prószyński Konrad. O nauczaniu kilkorakiemi sposobami Promyka z dokładnym wskazaniem, jak za pomocą obrazów w godzinę lub półtorej nauczyć rzesze nieczytelnych. 8-ka, str. 48. Warszawa, 1907. Wydawn. Księgarni Krajowej i Gazety Świątecznej. kop. 20

Przyborowski Walery. Olszynka Grochowska. Powieść osnuta na tle 1831 r. Przez... Z 15 rysunkami, Stanisława Wyczałkowskiego. 8-ka, str. 324. Warszawa, 1906. Nakł. K. Treptego. rb. 1.35.

Selmer Agot Gjems. Dzieciństwo Mateczki: Tej z nad dalekiego, cichego Fjordu. Przełożyła z norweskiego R. Bernsteinowa. 8-ka. str. 113. Warszawa, 1906. Nakł. Jakóba Mortkowicza. G. Centnerszwer i Sp. rb. 1.20.

Teresa Jadwiga. Z czasów Jadwigi i Jagiełły. Powieść na tle historycznym. Przez... Z 6 rycinami. 8-ka, str. 275. Warszawa. 1907 Nakł. M. Arcta. rb. 1.

Thompson Ernst Seton. Strzępouch. Matka liszka. Srebrnoplamik. Opowiadania z życia zwierząt. Spolszczyła Marja Arct-Golczewska. 8-ka, str. 101. Warszawa, 1907. Nakł. M. Arcta. kop. 50.

Umiński Władysław. Podróż bez pieniędzy. Wydanie drugie. Z 6 rysunkami. 8 ka, str. 222. Warszawa, 1906. Nakł. M. Arcta. kop. 75.

Weryho Marja. Wśród swoich. 50 powiastek dla małych dzieci z 50-ma ilustracjami St. Masłowskiego. Wydanie drugie. 8-ka, str. 188 Petersburg 1907. Nakł. „Księg. Polskiej". rb. 1.

Zaleska Z. M. Księżniczka Katarzyna. Powieść dla dorastającej młodzieży. Przełożyła z angielskiego... Wyd drugie z ryciną. 8-ka, str. 177. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. kop. 60.

Zielińska Anna. Na zamku Nasielskim. Opowiadanie z XVIII w. Dla dorastającej młodzieży. Napisała... z 10 rysunkami. 8-ka, str. 200. Warszawa, 1906. Nakładem M. Arcta. kop. 75.

Medycyna, weterynarja, farmacja.

Bednarski Adam dr. O ropowicy oczodołu przy ropieniu śródgałkowem pochodzenia wnętrznego. 8-ka, str. 11. Kraków 1906.

Blaschko Alfred dr. Prostytucja współczesna. Przez... Przełożył Władysław Maliniak. 8-ka, str. 36. Warszawa 1906. Nakł. M. Borkowskiego. kop. 10.

Cybulski Napoleon dr. prof. Bakterje mleczne jako środek walki ze starością i niektóremi chorobami. 8-ka, str. 26. Kraków 1906.

Ebers Henryk dr. Zimowy zakład hydropatyczny na Lido pod Wenecją d-ra H. E., kierownika c. k. zakładu wodoleczniczego w Krynicy. 8-ka, str. 8. Kraków, 1906. Nakł. Zakładu.

Jarosch Leon Wacław. O dyfterji ptasiej. Napisał... lekarz weter. i asystent c. k. Akademji weter. 8-ka, str. 18.

Kąpiele powietrzno-słoneczne i ich znaczenie dla zdrowia naszego. 8-ka, str. 31. Berlin, 1906. Nakł. „Przewodnika Zdrowia". hal. 60.

Kramsztyk Zygmunt. Objawy kliniczne chorób oczu. Wydane z zapomogi Kasy pomocy dla osób prac. na polu nauk. imienia D-ra med. Józefa Mianowskiego. Tom I, 8-ka, str. 388, tom II, str. 411. Warszawa, 1907. Skł. główny w księg. E. Wende i S-ka. rb. 4

Markowski Zygmunt. Wyniki współczesnych badań nad gruźlicą. (Oryg. sprawozdanie z międzyn. kongresu dla gruźlicy w Paryżu, odbytego 2—9 X 1905). Napisał... c. k. powiatowy lekarz weterynaryi przy starostwie we Lwowie, docent c. k. Akademji weter. 8-ka, str. 16. Lwów, 1906. Odb. z „Przeg. Weterynarskiego.

Runge Max prof. Rak macicy, przestroga dla kobiet. Odczyt wypowiedziany w Getyndze. Spolszczył dr. Maksymiljan Warszawski. 8-ka, str. 23. Warszawa, 1906. Skł. gł. w księgarni Powszechnej. kop. 10.

Skałkowski Bronisław dr. Uwagi o wydawaniu orzeczeń lekarskich w sprawach t. zw. wypadkowych. 8-ka, str. 27. Kraków, 1906.

Sosnowski Jan. Z pracowni fizjologa. Podręcznik do doświadczeń fizjologicznych bez przyrządów i z przyrządami. 8-ka podł., str. 94. Warszawa 1907. Nakł. M. Arct. kop. 30.

Sperry Zyman B. dr. med. Rady poufne dla młodzieży. Część I. (Dla chłopców). Przełożył i opracował Zygmunt Stankiewicz. 8-ka, str. 98. Warszawa 1907. Nakł. księg. K. Fiszera. Życie płciowe IV. kop. 50.

III Sprawozdanie z działalności Sanatorjum dla chorych piersiowych w Zakopanym od d. 1 kwietnia 1905 do d. 1 kwietnia 1906, przez d-ra Kazimierza Dłuskiego. Kraków, 1906.

Gieografja, krajoznawstwo i podróże.

F. W. Zameczek św. Kingi w Pieninach. Wydanie trzecie. 8-ka, str. 19. Krosno, 1906. Nakł. Tow. Tatrzańskiego oddz. Pienińskiego.

Nałkowski Wacław. Zarys gieografji rozumowej (Gieologji). Wydanie III znacznie rozszerzone. 8-ka. str. XIV+703. Warszawa. 1907. Nakł. M. Arcta. rb. 3.30.

Poezja, powieść, dramat.

Bartoszewski Witold dr. Luźne szkice i studja. Listy z podróży. Nędza moralna. Z księgi kobiet. Aforyzmy. 8-ka, str. 76. Kraków. 1906. Nakł „Związku naukowego".

Bełza Władysław Kobieta w poezji polskiej. Głosy poetów o kobiecie. Zebrał... Wydanie drugie. 8-ka, str. XIV+372. Warszawa, 1907. Nakł Gebethnera i Wolffa. rb. 3.

Bobowski Feliks. Za nic żydowskie swaty. Komedja w jednym akcie. Z muzyką Adama Wrońskiego. 8-ka, str. 89 + 19. Poznań 1907. Nakł. Księg. A. Cybulskiego. rb. 1.

Czajewski Wiktor. Szkice teatralne. I. Pierwsze afisze teatralne w Polsce. II. Pierwszy komik sceny polskiej. 8-ka, str. 59. Łódź, 1907. Warszawa, Gebethner i Wolff. kop. 40.

Czajkowski Michał. Kirdżali. Powieść naddunajska. Przez... 16-ka, cz. I, str. 143. Cz. II. str. 158. Warszawa, 1906. Ks. dla wszystkich Nr 349, 350. Nakł. M. Arcta, każdy tom: kop. 25.

Coulevain (de) Piotr. Na gałęzi. Przełożyła z francuskiego Felicja Popławska. 8-ka, str. 324. Lwów, 1905, nakł. „Słowa Polskiego" K. 1.80.

Cybulski Józef. Pogadanki warszawskie. Napisał... Wydanie pierwsze. 8-ka, str. 118. Warszawa, 1906. kop. 35.

Dickens Karol. Dawid Copperfield czyli Wspomnienia sieroty. Z powieści Karola Dickensa streścił Al. Ar. Z 6 rycinami. 8-ka, str. 122. Warszawa, 1906. Nakładem M. Arcta. kop. 50.

Daniłowski Gustaw. Na wyspie. Poemat. Wydanie trzecie. 4-ka, str. 72. Warszawa, 1907. Nakł. J. Lisowskiej. kop. 75.

Deledda Grazia. Popiół. Przekład z włoskiego. Willi Zyndram - Kościałkowskiej. Część I. 8-ka, str. 150. Warszawa, 1906. Bibl. Dzieł. Wyborowych Nr. 461. kop. 25.

— Popiół. Część II. 8-ka, str. 160. Warszawa, 1906. Bibl. Dzieł Wyborowych Nr. 462. kop. 25.

Gliński Ziemowit. W nieskończoność. (Poezja). 8-ka, str. 18. Kraków, 1907. Nakł. autora.

Gruszecki Artur. Bojownicy. Powieść. 8-ka. str. 525. Kraków, 1907. G. Gebethner i S-ka, kor. 4.

Jako lecące na wyraj żórawie... Elizie Orzeszkowej, Polacy z nad Newy. 8-ka. str. 72. Petersburg 1906. Księg. polska. rb. 1.50.

Kociubyński M. W pętach szatana Tłum. N. M. 8-ka, str. 219. Brody 1906. Nakł. F. Westa. Warszawa, E. Wende i S-ka. kor. 2.40.

Korczak Janusz. Dziecko salonu. 8-ka, str. 347. Warszawa 1906. Nak. księg. Powszechnej. rb. 1.80.

Korolewicz Wincenty. Ocknienie. Poemat dramatyczny. Cz. I i II. 8-ka, str. 87. Kraków, 1907. G. Gebethner i S-ka. kor. 2.40.

Korzeniowski Józef. Garbaty. Powieść w 2 tomach. 8-ka, t. I, str. 208, t. II, str. 227. Gró-

dek, 1905 Nakł. J. Czaińskiego, S. Bukowiecki w Warszawie. kop. 40.

— Pan Stolnikiewicz. Powieść w 2 tomach. 8-ka, t. I, str. 148, t. II, str. 169. Gródek, 1905. Nakł. J. Czaińskiego, S. Bukowiecki w Warszawie. kop. 40.

— Wędrówki Oryginała. 8-ka, str. 282. Gródek, 1905. Nakł. J. Czaińskiego, S. Bukowiecki w Warszawie. kop. 20.

Króliński K. „Ty ojczysta piękna mowo". Pastel sceniczny w jednej odsłonie. 12-ka, str. 20. Lwów, b. r., nakł. księg. Maniszewskiego i Meinharta. h. 50.

— Z ugorów. Poezje. Stanisławów. 8-ka, str. 86+2 nlb., nakł. księg. Romana Jasielskiego. Gebethner i Wolff w Warszawie. K. 2 40.

Laskowski Kazimierz. Jasełka historyczne. 8-ka, str. 34. Warszawa, 1907. Wydawnictwo „Dziennika Powszechnego". kop. 15.

Laskowski K. (El) „Z rapsodów wolności". Z przedmową K. Tetmajera. 8-ka, str. 55. Warszawa, 1907. Nakł. Kazimierza Małagowskiego. Skł. gł. w księg. Wendego i S-ki. kop. 50.

Leszczyński Edward. Płomień ofiarny. Poezje. 8-ka, str. 208. Kraków, 1907, G Gebethner i Sp. K. 3.

Lipska Marja. Zbudzony rycerz. Fantazja sceniczna w 3 aktach. Ilustrował i zdobił Henryk Grombecki. 4-ka, str. 56. Warszawa, 1907. Nakł. księg. Naukowej. kop. 75.

List Telimeny z tamtego świata. 8-ka, str. 8. Petersburg, 1906. Grendyszyński. kop. 15.

Lubecki Kazimierz. Sonety wschodnie. 8-ka, str. 23. Kraków, 1907. Nakł. autora. G. Gebethner i S-ka. hal. 70.

Łukaszkiewicz J. A. ks. Patrz w przyszłość! Obrazek powieściowy. 8-ka, str. 159. Lwów, 1906. Nakł. Komitetu wyd. dziełek ludowych. hal. 60.

Marcinowska Jadwiga. Kościuszko. 8-ka, str. 225. Kraków, 1907, G. Gebethner i Sp. (Dramat). K. 4 50.

— Wyśniony dramat. 8-ka, str. 138. Kraków, 1907, G. Gebethner i Sp. (Dramat). K. 3.

Miciński Tadeusz. Kniaź Patiomkin. 8-ka, str. 116 i 1 k. nlb. Kraków, 1906, nakł. księg. D. E. Friedleina, rysunek art. Stefana Filipkiewicza. (Dramat). K. 2.60.

Maciejowski Józef. Z mętów. Romanse. Serja II. 8-ka, str. 151. Warszawa, 1907. Jan Fiszer. rb. 1.

Mickiewicz Adam. Farys i Pożegnanie Child Harolda (Z Byrona) 8-ka, str. 30. Warszawa, 1907. Nakł. księg. S. Bukowieckiego. Bibl. Narodowa Nr 4. kop. 5.

Miecznik Antoni. Księżna Safta. Powieść. 8-ka, str. 336. Warszawa, 1907. Nakł. Tow. Akc. S. Orgelbranda i S-ów. Skład główny w księg. E. Wende i S-ka. kop. 1.20.

Młodym. Jednodniówka na rzecz Towarzystwa Samokształcenia. 8-ka, str. 29. Warszawa, 1906. Związek Młodzieży. Skł. gł. w księgarni K. Idzikowskiego. kop. 25.

Ojczyzna w pieśniach poetów polskich. Głosy poetów o Polsce. Zebrał Władysław Bełza. Wyd. drugie, powiększone, 8-ka, str. VIII+424. Lwów, 1906. Księgarnia H. Altenberga. w opr. kor. 4.80.

Panek Władysława. Kaj ten smrek siwy... 8-ka, str. 181. Lwów, 1907. Nakł. Czesława Kędzierskiego. Poznań, księg. Polska W. Tempłowicza. kor. 3.60.

Perzyński Włodzimierz. Lekkomyślna siostra, komedja w czterech aktach. 8-ka, str. 87. Lwów, 1907. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i S-ka. kor. 1.50.

Pnieynia Adam. Zgrzyt. 8-ka, str. 167. Poznań, 1906. Gebeth. i Wolff. Warszawa. rb. 1.

Porębowicz Edward. Dante. Z 73 illustracjami. 8-ka duża, str. 170, skład gł. w księgarni H. Altenberga we Lwowie. Warszawa, E. Wende i Sp. Nauka, wydawnictwo Tow. Nauczycieli szkół wyższych T. II. K. 3.

Przyjaciel Fryc, opera w 4 aktach, słowa P. Suardon'a, muzyka Piotra Mascagniego. Przekład polski Adolfa Kitschmana. 12-ka, str. 53. Lwów, 1907, nakł. ks. Gubrynowicza i Schmidta. h. 60.

Raczyńska Marja. Tancerka z Xois. 8-ka, str. 108. Kraków, 1907. G. Gebethner i S-ka. Warszawa, Gebethner i Wolff. kor. 2.50.

Rydel Lucjan. Bodenhain, dramat w 5 aktach. 8-ka, str. 180. Kraków, 1906. Nakł. księg. D. E. Friedleina. Warszawa, E. Wende i S-ka. kor. 4.

Skąpski Bronisław. Na strugach doli. Rapsod. Z rysunkami M. Dąbrowskiego. 8-ka, str. 140. Krotoszyn, 1907. Nakł. księg. S. Strzelczyka. Kraków, S. A. Krzyżanowski. kor. 2.

Słowacki Juljusz. Anhelli. 8-ka m., str. 40. Warszawa, 1906. Dodatek do Tygodnika Warszawskiego. kop. 15.

— Anhelli. 8-ka, str. 40. Warszawa, 1907. Nakł. księg. S. Bukowieckiego. Bibl. Narodowa Nr. 5. kop. 10.

— Kordyan. Część pierwsza trylogji: Spisek koronacyjny. 8-ka, str. 137. Lwów, 1906. Nakł. Księg. Polskiej. Biblioteka Mrówki Nr. 4. kop. 10.

Stodor Adam. Ślubna obrączka. 8-ka mała, str. 55. Stanisławów, 1907, nakł. księg. Romana Jasielskiego, Gebethner i Wolff w Warszawie. (Nowele). h. 80.

Szantroch Tadeusz. Poezje. 8-ka mała, str. 96. Kraków, 1905. G. Gebethner i Sp. nakł. autora. K. 1.60.

Szkice i obrazki. Nakład administracji „Naprzodu", wydał Zygmunt Klemensiewicz. Kraków, 1905.

Teressita. Marja Krzymuska. Stygmat. 8-ka, str. 117. Kraków, 1906. Warszawa, Fiszer. rb. 1.

Tetmajer-Przerwa Kazimierz. Wybór poezyj.

(Nowy). 8-ka, podł. str. 379. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. kop. 1.50.

Tokarski Stanisław. Opiekunowie. Kartki z pamiętników inspektora szkolnego. Serja II. 8-ka, str. 88. Lwów, 1907. Maniszewski i Meinhart. kor. 1.20.

Tułacz Marein. Norma i degeneracja. Sceny nie dla sceny. Obrazek z natury. Przez... 8-ka, str. III. Wilno, 1906. J. Zawadzki. kop. 80.

Twain Mark. Szkice i humoreski. Spolszczył Antoni J. Mikulski. 8-ka, str. 156. Warszawa, 1906. Bibl. Dzieł Wybor. Nr 464. kop. 25.

Urbański Eugieniusz. Sycyljana. Zbłąkana owieczka. Dwie nowele. 8 ka, str. 64. Lwów, 1907. Nakł. autora, księg. Maniszewskiego i Meinharta. kor. 1.

Zieliński Gustaw. Kirgiz, powieść. 16-ka, str. 43. Nakł. Wilhelma Zukerkandla w Złoczowie, r. b. h. 24.

Ziemic Antoni. Sąd wam niosę! 8-ka szeroka, str. 73. (Poezja). Warszawa, 1907. Skład gł.: Gebethner i Sp., Kraków. Gebethner i Wolff, w Warszawie. K. 2.20.

Żuławski Jerzy. „La Bestia". Dramat w pięciu aktach, osnuty na tle dziejów weneckich w XIX wieku. 8-ka, str. 248 Lwów, 1906, nakł. księg. H. Altenberga. Warszawa, E. Wende i Sp. K. 4

Żuławski Jerzy. Ijola, dramat w 4 aktach z czasów średniowiecza. Wydanie drugie. 8-ka, str. 225. Lwów, 1906. Nakł. księg. H. Altenberga. Warszawa, E. Wende i S-ka. kor. 4.

Książki dla ludu.

Gawęda Mateusz. Z pod chłopskiej strzechy. Czytanki dla braci wieśniaków. Napisał... 8-ka, str. 101. Wilno 1907. Nakł. J. Zawadzkiego. kop 20.

Grajnert Józef. Tomek Setnik. Powieść z XVII wieku. Napisał... 8-ka, str. 98. Warszawa, 1906. Skł. główny w „Księgarni Polskiej". kop. 20.

Kmieć polski, kalendarz ilustrowany dla ludu na r. p. 1907. 4-ka. Jarosław. 1907. Nakł. Ludwika Wiśniewskiego. hal. 40

Książeczka dla robotników i robotnic na pracę w świat idących. „Zabierz mnie w świat z sobą". Wyd. drugie. 16-ka, str. 39. Poznań, 1906. fen. 10.

Reiter Marjan dr. Stanisław Staszic. Z 5 rycinami. 8-ka, str. 68. Lwów, 1906. Nakł. Macierzy Polskiej. G. Gebethner i S-ka, w Krakowie. hal. 40.

Zalewski Bohdan. Czego nam potrzeba? Napisał dla użytku gospodarzy wiejskich. 8-ka, str. 62. Warszawa, 1907. Nakł. autora. Skł. gł. w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 20.

Zięba Aleksander. O czytaniu i jego korzyściach. Wyd. pierwsze. 8-ka, str. 48. Gorlice, 1907. Nakł. autora

Publicystyka.

Brzozowski Stanisław. List otwarty. 4-ka. str. 2 nlb. Lwów, 1906.

Buisson Ferdynand, prof. i **Renard Jerzy, prof.** Deklaracje zasad wolnej myśli. Przyjęte jednogłośnie na międzynarodowych kongresach wolnej myśli. Prof. Gabriel Seailles. Czy powinna być wolna myśl? Przełożył Józef Was. 8-ka, str. 43. Warszawa, 1907. Nakł. Paryskiej Sekcji Polskiej Ligi Wolnej Myśli. Skład główn. w księg. Powszechnej. kop. 15.

Gospodarka szlachecka... List otwarty w sprawie marnowania cudzego grosza przez Zarząd Tow. Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie. 32, str. 44. Kraków, 1906. Nakł. „Przyjaciela Ludu".

Hłasko Stanisław. Studja publicystyczne. 8-ka, str. 232. Petersburg, 1907. Nakł. „Księgarni Polskiej". rbl. 1.

Humnicki Antoni. Wspomnienia z lat 1888—1892 (Przyczynek do historji naszego ruchu socjalistycznego). 8-ka, str. 27. Warszawa 1907. Nakł. wydawnictwa „Życie". hal. 40.

Jędrzejowski Br. Ruch czartystów w Anglji. 18-ka, str. 23. Warszawa, 1907. Nakł. Bibliot. ludowej. Skł. gł. w księg. G. Centnerszwera. kop. 10.

Kabarowski Włodzimierz. Ze Lwowa do Rzymu z pielgrzymką młodzieży polskiej w r. 1905. 8-ka, str. 112. Lwów. 1907. Nakł. „Jutrzenki Polskiej". kor. 1.50., w opr. k. 2.

Krauz K., dr. Demokracja w nowoczesnym ustroju państwowym. 8-ka, str. 121. Warszawa, 1906. Biblioteka prawno-społeczna zt. 4/7. Księgarnia Naukowa. kop. 50.

Lutosławski Marjan. O sztuce obradowania i przewodniczenia zebraniom. 8-ka, str. IV+223. Warszawa 1906. Skł. gł. w księg. Gebethnera i Wolffa. w opr. rb. 1.80.

M. C. Lwów i powiat lwowski (Szkic kulturalno-oświatowy). 8-ka, str. 19. Kraków 1906. Nakł. „Tow. Szk. Lud.".

Moszyński Jerzy. Kwestja agrarna, a akcja stronnictw katolicko-socyalnych. 8-ka, str. 65. Kraków, 1906. Nakł. autora, G. Gebethner i S-ka. hal. 60.

Obserwator. Propaganda protestancka w Stanisławowie B. r. i m. 8-ka, str. 16. Stanisławów, 1906. h. 20.

Os...arz St. Narodowa demokracja a ruch rewolucyjny w zaborze rosyjskim. 8-ka, str. 67. Warszawa 1907. hal. 80.

O pożądanych reformach w Gminie żydowskiej w Warszawie. 8-ka, str. 16. Warszawa 1906. Skł. gł. w księg. G. Centnerszwera. kop. 10.

Przepisy dla służby ruchu na c. k. kolejach państwowych. Wydanie z r. 1906. Tłumaczenie z oryginału niemieckiego przez Stanisława Rudolffa. 8-ka, str. 248. Lwów, 1906. Nakł. Jana Ertla, adjunkta c. k. kolei państwowych. w opr. kor. 2.50.

Programy wszystkich rosyjskich partji politycznych. Sprawdzone i uzupełnione. 8-ka, str. 99. Warszawa, 1906. Skł. główn. w księg. M. Arcta. kop. 40.

Prugawin A. Więzienie Szliselburskie. Przekład z rosyjskiego. (Odbitka z Naokoło Świata) 8-ka. str. 39. Warszawa, 1907. Nakł. M. Borkowskiego. kop. 15.

Ruczyński Bronisław. „Cel uświęca środki". 8-ka, str. 65. Poznań, 1907. Nakł. księg. św. Wojciecha. fen. 60.

Rozmowy. Nasze... z Rosjanami. 12-ka, str. 8. Nakł. Turskiego. h. 10.

Sojusz socjalistyczno-żydowski. 8-ka, str. 6. Kraków, 1906. Nakł. Związku kat. Stowarzyszeń rzem. i rob.

Stecki Jan. W sprawie autonomii Królestwa Polskiego. 8-ka, str, 56 Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp. h. 80.

Staniszewski Walenty dr. Mowa wypowiedziana na zgromadzeniu przedwyborczym d. 3 listopada 1906 r. 8-ka, str. 23. Nakł. autora.

Vandervelde Emil. Alkoholizm współczesny, jego czynniki ekonomiczne i stosunek do ludu. Spolszczył Władysław Maliniak. 8-ka podł., str. 37. Warszawa, 1906. Nakł. M. Borkowskiego. kop. 10.

Wasercug Józef. Wolna Myśl. Szkice i tłomaczenia. Słowem wstępnym poprzedził Ignacy Radliński. 8-ka, str. XIX+118. Warszawa, 1907. Skład głów. w Księgarni Powszechnej. kop. 80.

Wasilewski Leon. Austrja spółczesna. 8-ka, str. 82. Warszawa, 1907. Skł. głów. w Księgarni Naukowej. Biblioteka Spółczesna. k. 20.

Zieliński Zygmunt, inż. Obrona własnej czci w obrazie czci, historja narodowa z ostatnich naszych dni. 4-ka str. 7. (Prawo). Jasło, 1906.

— Odezwa i przemowa do młodzieży. Wydanie trzecie zwiększone. 8-ka, str. 22. Jasło, 1906. Nakł. autora. hal. 20.

Rolnictwo, hodowla, leśnictwo, ogrodnictwo.

Kalendarz Myśliwski ilustrowany na rok 1907. Wydany pod redakcją „Łowca Polskiego", Nakładem Warsz. Spółki Myśliwskiej. 8-ka, str. LIV + 131 + 12. Warszawa, 1906. Skł. gł. w Magazynie broni Warsz. Sp. Myśliw. k. 60.

— Rolniczy „Poradnika Gospodarskiego" na rok 1907. Rok V. Opracował na nowo i wydał własnym nakładem Kaźmierz (Kazimierz) Brownsford 8-ka, str. 308 dodatki str. 260+44 Poznań, 1906. rb. 1.05.

Miczyński Kazimierz prof. dr. Obecny stan hodowli roślin w Niemczech. (Na podstawie ostatniej wystawy rolniczej w Berlinie). 8-ka, str. 38. Lwów, 1906. h. 80.

Odczyty wygłoszone z powodu walnego zgromadzenia c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego 27 i 28 marca 1905. 8-ka, str. 75. Kraków, 1906, nakł. c. k. Towarz. roln. krak.

I Sprawozdanie gal. Towarzystwa Mleczarskiego za r. 1904 i 1905. 8-ka, str. 34. Kraków, 1906. Nakł. gal. Tow. Mlecz.

Sempołowski A., dr. Uprawa i pielęgnowanie łąk. I. Pielęgnowanie łąk naturalnych (z 61 rysunkami w tekście). 9-ka, str. 236. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. rb. 1.50.

Statut Towarzystwa dla popierania polskiej nauki rolnictwa. 8-ka mała, str. 8. Kraków, 1906. Nakł Tow. dla pop. pol. nauki roln.

Turski M. prof. Hodowanie drzew leśnych Przeł żył z 6-go rosyjskiego, znacznie pomnożonego wydania Ostrowski Marjan. 8-ka, str. 105. Wilno, 1907. Nakład J. Zawadzkiego. kop. 50.

Walter Emil, dr. Hodowla karpi w małych stawach. Krótki wzór użytkowania podwórzowych, ogrodowych, polnych i leśnych, małych stawów przez prawidłowe obsadzenie ich szybko rosnącemi odmianami karpi. Napisał.... Z niemieckiego przełożył Emil Silnicki. Z 30 rysunkami. 8-ka, str. 117. Warszawa, 1907. Skł. gł w księg. Gebethnera i Wolffa. rb. 1.

Wieniawski Antoni z Chlewni. Jakie miejsce chów bydła rogatego w gospodarstwie włościańskiem zajmować powinien? Napisał... (Materjał do odczytu w kółkach rolniczych). 8-ka, str. 35. Warszawa, 1906. Skł. głów. w Księg. Polskiej. kop. 10.

— O naszych stowarzyszeniach rolniczych. Napisał... 8-ka, str. 35. Warszawa, 1906. Nakł. Księg. E Wende i Sp. Bibl. Rolnika polskiego Nr. 1. kop. 15.

Technika.

Czopowski H. Zasady energietyki (Les bases de l'énergetique). Napisał... 8-ka, str. III+63 Warszawa, 1906. Odbitka z „Przeglądu Technicznego". Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. kop. 60.

Gumiński Jan Michał. Stenografia polska podług systemu Wilhelma Stolzego. Ułożona przez... Wydanie drugie, przejrzane i poprawione. 8-ka, str. 88. Warszawa, 1906. Nakład i własność autora. Skł. gł. w księg. J. Fiszera. rb. 1.30.

Mutniański M. Jak robić wina owocowe i miody do picia. Przez... 8-ka, str. 48. Warszawa. 1906. Apteka Mutniańskiego. kop. 50.

Obolski S. J. Silniki na wystawie dorocznej królewskiego angielskiego towarzystwa rolniczego w Derby. (Wrażenia i refleksy.) Odbitka z „Gazety Rolniczej. Przez... 8-ka. str. 39. Warszawa, 1906. Skł. gl. w księg. E. Wende i S-ka. kop. 85.

Przemysł i handel.

Parvus. Kryzys handlowy a związki zawodowe. Przełożył z niemieckiego Ł. K. Z dodatkiem projektu prawa ośmiogodzinnego dnia

roboczego. 8-ka, str. 94. Warszawa, 1907. Nakł. W. Raabego. kop. 30.

Sprawozdanie siódme dyrekcji c. k. akademii handlowej we Lwowie za r. szk. 1905/6 8-ka, str. 89. Lwów, 1906. Nakł. dyrekcji.

Sprawozdanie XVIII c. k. państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie, ogłoszone z końcem r. szk. 1905/6. 4-ka, str. 66. Nakł. c. k. państw. szk. przem.

Varia.

„Chata", kalendarz ilustrowany dla ludu na r. 1907. 4-ka. Jarosław, 1907. Nakł. Ludwika Wiśniewskiego. ct. 40.

Kalendarz ilustrowany Józefa Ungra na rok zwyczajny 1907. 8-ka, str. XIV+104+60+9. Warszawa, 1906. Skł. gł. Biuro Ungra. kop. 60.

Kalendarz ilustrowany „Słowa Polskiego". na r. 1907. R. VIII. 8-ka, str. 344. Lwów, 1906. Nakł. „Słowa Polskiego". kor. 1.20.

— katolicki na r. 1907. 8-ka, str. 78+18. Mikołów-Warszawa, nakł. Karola Miarki. fen. 25, h. 30.

— Krakowski 1907 (ścienny). Nakł. drukarni Związkowej w Krakowie.

— Narodowy na rok 1907. Rok I-szy wydawnictwa. Ułożył i opracował... 8-ka, str. 112. Częstochowa, 1906. Nakład i własność Braci Paciorkowskich. kop. 25.

— Robotniczy 1907. Zredagował i wydał Zygmunt Klemensiewicz, 8-ka duża, str. 96. Nakład redakcyi „Naprzodu". h. 70.

Kalendarzyk kieszonkowy na r. 1907. 32, k. nlb. 18. Lwów. Nakł. księgarni Gubrynowicza i Schmidta. h. 60.

Kalendarzyk Kościuszkowski na r. 1907, R. VI, Kraków, 1906. Nakł. Ferd. Biernata. h. 30.

Księga. Krakowska... adresowa na rok 1907, pod redakcyą Józefa Knapika. 8-ka duża, str 368. K.

Kurjer Kolejowy. R. VI. Rozkład jazdy pociągów osobowych i posp. w Galicji i na Bukowinie. 9-ka, str. 158. Lwów. 1906. Nakł. Biura Podróży i Kolejowego Sokołowskiego h. 30.

Opłatek wigilijny. Jednodniówka humorystyczno-literacka. Wydawcy odp. I. A. Kozubek i J. Paderewski. 4-ka, str. 16. Podgórze, 1906.

Rościszewski Mieczysław. Jak się bawić w towarzystwie. Z ilustracjami. 16-ka, str. 294. Lwów-Złoczów, 1906. Nakł. Wilhelma Zukerkandla. kor. 1.44.

Szumlańska Paulina. Skrzętna gospodyni. Przepisy przyrządzania różnych potraw tanio i smacznie. Na podstawie długoletniego doświadczenia ułożyła... Wydanie szóste. 8-ka, str. LII+340. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. rb. 1.20.

Dzieła Polaków i o Polsce w językach obcych.

Bulletin international de l'académie des sciences de Cracovie. Classe de sciences mathématiques et naturelles. Anzeiger der Akademie der Wissenschaften in Krakau. Mathematisch-naturwissenshaftliche Klasse. Nr 8, octobre 1906, str. 717 — 770.

— Classe de philologie. Classe d'histoire et de philosophie. Philologische Klasse. Historisch-philosophische Klasse. Nr 8, octobre 1906, str. 85 — 120.

Cieszkowski Auguste Cté (1814 — 1894), Notre Père. Tom I-er. Introduction. Traduit par M. V. Gasztowtt et par le Fils de l'auteur sur l'Edition polonaise publiée en 1848 Paris, Société française d'imprimerie et de librairie, 1906. 8, str. XI+461+1 nlb. fr. 8.

Grabowski Tad. Stan. Liryka Mihovila Nikolića. Kartka z współczesnej poezji chorwackiej. 8 ka, str. 71. Kraków, 1906. Nakł. autora.

Kochanowski J. K. Urzeithlänge und Wetterleuchten geschichtlicher Gesetle in den Ereignissen der Gegenwart. Sonderabdruck aus der Wiene Wochenschrift „Die Wage". 8-ka, str. 14. Wien 1906.

Malczewski v. Tarnawa Jul. Ritter. Hauptm.: Studie üb. Ljaojan u. Mukden. Mit 8 Beilagen. Wien, L. W. Seidel et Sohn 1906. 8-ka, str. 68. m. 3,60.

Orzeszko Eliza und Waleria Marréné. In der Spinnstube. Der Wilde Tom. Kriminal Erzählungen. Reutlingen 1906 Ensslin et Laiblin. 8-ka, str. 96. fen. 20.

Pierling P. La Russie et le Saint-Siége. Études diplomatiques. T. I-er. Deuxième édition. Paris, librairie Plan 1906. 8-ka, str. 471.

Sienkiewicz Henryk. Au champ de gloire. Roman héroïque. Traduction de B. Kozakiewicz et du Comte Wodziński. Paris, Bibliothèque-Charpentier 1907. 8-ka, str. 398. fr. 3 50.

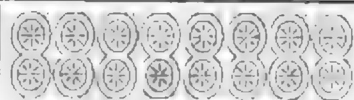
— Auf dem Felde der Ehre. Roman aus der Zeit des Königs Johann Sobieski. Mit 6 Vollbildern v. B. Konrad. Graz, Styria 1907. 8-ka, str. VII+399 (z portretem). m. 2.40.

— La gioja d'amare. Prima versione italiana di Federigo Verdinois. Napoli, Societa ed. partenopea (S. Festa) 1906. 16-ka, str. 154. l. 1 50.

— Na polu chwały. Powieść historyczna z czasów króla Jana Sobieskiego. 8 ka. str. 424. Zurych 1906. Nakł. Rogera Staniszewskiego. kor. 5.40.

— Quo vadis? Nuova e integrale tradutione di C. Collini, illustrata di Giuseppe Rossi. Disp. 1 — 8. Firenze, Casa ed. Nerbini 1906. 8-ka, str. 1—64. Cent. 5 la dispensa.

Redaktor i Wydawca Andrzej Turkuł.



OGŁOSZENIA.



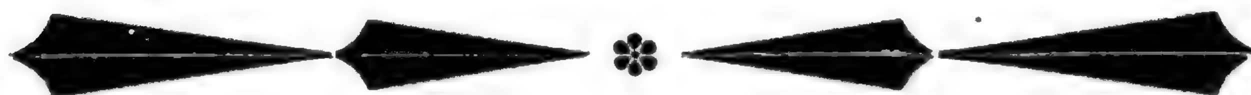


W roku 1906 drukowała „Krytyka", między innemi: nowele *W. Sieroszewskiego* („Przepowiednia Wernyhory"), *Stefana Żeromskiego* („Zemsta jest moją), *B. Gorczyńskiego, K. Zdziechowskiego, A. Struga;* dramaty: *Stan. Przybyszewskiego* („Śluby"), *Micińskiego* („Kniaź Potiomkin"); poezye: *Jedlicza, Staffa, Kasprowicza, Leszczyńskiego, Orkana, Ostrowskiej.* Z rozpraw politycznych i kulturalnych: prof *J. Radlińskiego:* „Wolna myśl", *I. Moszczeńskiej:* „Podwójna moralność", prof. *J. Baudouina de Courtenay:* „Ze zjazdu autonomistów, czyli przedstawicieli narodowości nierosyjskich w Petersburgu", „Tępość moralna społeczeństwa rosyjskiego", *Wasilewskiego:* „Z dziejów ruchu rewolucyjnego polskiego a rosyjskiego"; d-ra *Wł. Gumplowicza:* „Socyalizm a kwestya polska", *R. Minkiewicza:* „O pełni życia i o komunie duchowej"; szereg artykułów aktualnych: *W. Feldmana.* Z literatury: *Ortwina:* „Konstrukcya dramatu Wyspiańskiego; d-ra *W. Moraczewskiego:* „Współczesna literatura francuska", *A. Śliwińskiego:* „Społeczne poglądy Mickiewicza", *J. Stena:* „Poezya rewolucyi", *Ślaza:* „Rewolucja a sztuka"; *W. Feldmana:* „O Orzeszkowej", *T. Dąbrowskiego:* „O Samuelu Zborowskim Słowackiego", *Nowaczyńskiego:* „O dramacie historycznym", *Śliwińskiego:* „O najnowszych powieściach i nowelach" i t. p. Nadto drukowała się międzynarodowa ankieta w sprawie polskiej, w której głos zabierali znakomici uczeni i politycy Niemiec i Francji, Rosyi, Włoch, Rusi i Anglji. Dział „Przegląd prasy" i Sprawozdania naukowe i literackie" zaznajamiał z poważniejszemi zjawiskami w prasie polskiej i obcej, tudzież z ważniejszemi nowościami księgarskiemi.

Prenumerata wynosi: rocznie rb. **7.60**, półrocznie rb. **3.80**, kwartalnie rb. **1.90**.

Adres wydawnictwa:

Kraków, ulica Stachowskiego L. 14.



Druk Rubieszewskiego i Wrotnowskiego. Warszawa, Włodzimierska 3/5.

Nr. 2. Warszawa, dnia 15 Lutego 1907 r. Rok 7.



Miesięcznik, poświęcony krytyce i bibliografji polskiej,
pod kierunkiem literackim ADAMA MAHRBURGA.

Adres Redakcji i Administracji:
Księgarnia E. WENDE i S-ka, Krakowskie-Przedmieście 9.

Prenumerata wynosi:
w Warszawie rocznie rb. 2, na prowincji i w Cesarstwie rb. 2.50

OD WYDAWCÓW:

Z powodu wyjazdu p. Adama Mahrburga na czas dłuższy, najbliższe numery „Książki" ukażą się pod kierunkiem literackim p. J. K. Kochanowskiego.

Słowiańszczyzna a my.

(Kilka uwag na temat stosunków literackich między nami a resztą Słowian).

Dok.

O *Białorusi i Rosji* już nawet mówić nie potrzebuję. Wspólne dzieje, wspólne losy, wspólne walki, wspólne cierpienia, wspólne nadzieje, wspólne przekleństwa, wspólna niewola, krew wreszcie wspólnie wylana, co się polała po skałach Mandżurji i brukach petersburskich i warszawskich; wszystko to stworzyło tak silne węzły moralne pomiędzy nami, a nimi, że nie podobna nawet dziś mówić o jednych, nie wspomniawszy drugich. Nie trzeba też dowodzić, jak

dalece przeszłość cała spoiła dzieje i kulturę Polaków i Rosjan ze sobą. Wykazała to dostatecznie już pobieżna broszura *dr. Brücknera* o literaturze rosyjskiej i jej stosunku do nas.

Otwiera nam się tedy pole do pracy i studjów ogromne i niezmiernie pociągające, pole jeszcze jałowe nieco, nieobrobione i puste, ale kryjące w sobie głębokie pokłady piękna wiedzy i sztuki, skarby poezji i prawdziwego, słowiańskiego natchnienia. Niedarmo Mickiewicz był jednym z pierwszych, który się poznał na doniosłości „idei słowiańskiej", na pięknie i homeryckiej sile poezji słowiańskiego ludu, żywiącego w sobie tyle jeszcze pierwotnej mocy, szczerości i natchnienia; nie darmo on pierwszy zwrócił uwagę na skarby tej poezji i począł je studjować. W ślady jego nam iść z doświadczeniem, wiedzą i krytycyzmem dzisiejszego wieku, z zapałem, miłością i wiarą nieśmiertelnego profesora „kursów słowiańskich"!

Otwiera się pole szerokie i garnie się ku niemu coraz więcej głów, zarówno z pomiędzy młodych, jak z szeregów starszych. I budzi się nadzieja, że zapał to nie będzie chwilowy, praca rozpoczęta utrwali się i rozszerzy, a to pole, świeżo zorane, zazieleni się niebawem bogatym i zdrowym plonem. By plon ten jednak nie poszedł na marne, by praca mogła być owocną, rozumną i stałą, koniecznem byłoby wprzód przeprowadzić w naszem życiu literackiem pewne zmiany, wprowadzić niejedną nowość, czy ulepszenie.

Dzisiejsze stosunki nasze dla pracujących na polu słowiańskiem, są gorzej, niż opłakane. Nietylko, że nie mamy na wszechnicach naszych stałych katedr języków i literatur słowiańskich, seminarjów i lektoratów odpowiednich, ale niemamy nawet bibliotek należycie zaopatrzonych w dzieła z zakresu filologji i historji literatur słowiańskich. I nie mówię już o nowościach i mniej znanych, choć wybitnych dziełach w danej literaturze, ale nawet najniezbędniejszych podręczników, jak słowników, gramatyki, historji i historji literatur, nie można dostać w takich nawet książnicach, jak Biblioteka Jagiellońska i Akademji Umiejętności w Krakowie, jak zakład Ossolińskich i Książnica uniwersytecka we Lwowie. Cóż dopiero mówić o dziełach poszczególnych pisarzy, o rozprawach literackich i studjach krytycznych z danego piśmiennictwa!? Jeżeli zabłąka się przypadkowo jaki tom któregoś z „klasyków" słowiańskich (wyłączając polskich i rosyjskich i to nie wszędzie!) to niezawodnie, pochodzi on z daru, i to trzeba uważać za jakieś niezwykle szczęśliwe zjawisko! A cóż dopiero mówić o czasopismach, o dziennikach, o wydawnictwach książkowych perjodycznych etc. etc.! W takich warunkach niemożliwą jest niemal wszelka praca na tem polu u siebie, w domu. Poprawienie stosunków jest konieczne, a należałoby je rozpocząć przedewszystkiem od:

1) **wszechnic**, które powinny się wystarać o stałe i zupełne a) ***katedry języków i piśmiennictw słowiańskich***, najlepiej podzielone na grupy, wedle grup językowych, a więc: na zachodnio, wschodnio i południowo-słowiańską; dalej o stałe

b) ***seminarja gramatyczne i literackie***, któreby naprzemian a stale poświęcane były poszczególnym grupom językowym słowiańskim, o stałe

c) ***lektoraty do wszystkich języków słow***, mogące też się łączyć w poszczególne, jak wyżej, grupy,

d) o ***podręczne książnice*** seminaryjne, do użytku tylko młodzieży uczącej się przeznaczone, a składające się z najkonieczniejszych podręczników gramatycznych i literackich, ze zbioru utworów najwybitniejszych pisarzy t. zw. „klasyków" słowiańskich, tudzież z pewnego zasobu lekkiej lektury beletrystycznej, przeznaczonej na ćwiczenia w języku dla początkujących,

c) o *stypendja i zapomogi* dla poświęcających się studjom slawistycznym, na wyjazdy do ziem słowiańskich, celem poznania języków i stosunków, tudzież na wycieczki naukowe dla badania gwar i zbierania materjałów językowych.

2) **Książnice publiczne** powinny posiadać osobne a) *oddziały słowiańskie*, któreby nietylko zaopatrzyły się we wszelkie konieczne podręczniki, zabytki starych piśmiennictw, najlepsze utwory dawnych pisarzy i t. d., ale któreby stale zakupywały lepsze dzieła słowiańskie, zarówno z dziedziny beletrystyki, jak z dziedziny historji, krytyki, sztuki i innych gałęzi nauk, tudzież wybitniejsze czasopisma naukowo-literackie i artystyczne wszystkich narodowości słowiańskich,

b) *czytelnie* z wszelkiego rodzaju dziennikami i czasopismami słowiańskiemi, któreby były w pewnych godzinach codziennie dla użytku profesorów i uczniów otwarte.

Niemniej *redakcje dzienników* polskich i *wydawnictw* perjodycznych *naukowych* musiałyby rozszerzyć dotychczasowe ramy stosunków swych z redakcjami pism słowiańskich. Pod tym względem znacznie poprawiły już stosunki w zaborze austrjackim organizacje dziennikarzy słowiańskich, które urządzają rokrocznie zjazdy i zadzierzgnęły już dosyć ścisłe węzły pomiędzy pojedyńczymi związkami dziennikarskimi ziem słowiańskich. Mimo to wiele jeszcze pozostaje do życzenia i spełnienia. Przedewszystkiem należałoby przeprowadzić: a) *wymianę bezpośrednią i stałą wszystkich wybitniejszych dzienników czasopism i wydawnictw naukowych* polskich z pod wszystkich zaborów z najwybitniejszymi podobnymi wydawnictwami ziem słowiańskich. Szczególnie wydawnictwa naukowo-literackie i artystyczne wymagałyby bardzo pilnego przestrzegania tego punktu,

b) wszystkie wybitniejsze pisma musiałyby wprowadzić stały *dział słowiański*, któryby przynosił krótsze lub dłuższe sprawozdania z życia politycznego i kulturalnego wszystkich Słowian. Pisma naukowo-literackie musiałyby otworzyć osobną *rubrykę bibliograficzną* słowiańską, w którejby przynosiły spis i ewentualnie krótkie oceny najwybitniejszych publikacji słowiańskich, nadto *kronikę przekładów* z polskiego języka na inne słowiańskie i odwrotnie, tudzież *kronikę artykułów i dzieł*, odnoszących się do Słowiańszczyzny,

c) wybitniejsze pisma literacko-naukowe i literackie musiałyby się również postarać o stałych *współpracowników-korespondentów* ze wszystkich ognisk ziem słowiańskich, którzyby od czasu do czasu przysyłali oryginalne korespondencje, zdające sprawozdania z ruchu literackiego, naukowego i artystycznego danego społeczeństwa słow., którzyby też byli pośrednikami pomiędzy nami, a danem społeczeństwem i ułatwiali wszelkie bliższe porozumienia, wzajemną wymianę myśli w ważniejszych okolicznościach, jak np. przy wszelkich zjazdach, uroczystościach narodowych, wystawach gospodarczych, przemysłowych, artystycznych etc. Współpracownicy ci byliby zobowiązani znać dobrze język polski, jak również w redakcji każdego z wybitniejszych pism naszych musiałaby być jednostka, któraby, odwrotnie, znała języki słowiańskie,

d) należałoby podtrzymywać i rozszerzać *jedno pismo, oddane wyłącznie sprawom słowiańskim*, (jakiem jest obecnie, „*Świat Słowiański*"), a któreby było odbiciem, całego ruchu literackiego, naukowego, artystycznego i politycznego świata słowiańskiego, tudzież ogniskiem wszelkiej wzajemnej akcji słowiańskiej,

e) pismo to musiałoby być organem jakiegoś „*Związku słowiańskiego*" polskiego (jak obecnie, „Klubu słowiańskiego"), koła, o ile możności jak najszerszego, niezamkniętego, przystępnego dla wszelkich ludzi dobrej woli i gotowych do pracy, a mającego główny swój zarząd w jednej ze stolic Polski np. w Krakowie, poszczególne zaś filje we wszystkich innych stolicach trzech zaborów,

f) z łona tego „Związku" wybrany „*Komitet redakcyjny*", zajmowałby się wydawaniem czasopisma słowiańskiego, którego staraniem byłoby rozszerzyć łamy swoje z czasem na wszystkie gałęzie kulturalnego i politycznego życia Słowian. Komitet również musiałby mieć swych stałych współpracowników i korespondentów we wszystkich ogniskach głównych świata słowiańskiego,

g) tenże komitet redakcyjny musiałby się też zająć *zebraniem, uporządkowaniem i wydaniem* bogatego stosunkowo zasobu artykułów z zakresu dziejów piśmiennictwa i kultury Słowian, *pierwszych naszych słowianofilów i filologów słowiańskich*, jak Surowieckiego, Bohusza, ks. Czerwińskiego, ks. Giżyckiego, ks. Sapiehy, Zorjana Dołęgi-Chodakowskiego, Bobrowskiego, Kucharskiego, Łubieńskiego, Dubrowskiego, Kirkora, Przeździeckiego, Rzążewskiego, Kraszewskiego, L. Siemieńskiego, A. Bielowskiego, Br. Grabowskiego, Szukiewicza, T. T. Jeża i w. innych,—pism zapomnianych dzisiaj przeważnie, porozrzucanych po najrozmaitszych wydawnictwach, a nawet dziennikach, i kryjących w sobie wiele cennego materjału.

Także *księgarnie i antykwarnie* nasze musiałyby zastosować się do odpowiednio do tych stosunków międzysłowiańskich. Przedewszystkiem, nawiązaćby musiały daleko ściślejsze i trwałe węzły z głównemi firmami księgarskiemi Słowian, aby móc swobodnie prowadzić wymianę dzieł, i stale *informować* literacki świat polski o ruchu księgarskim i piśmienniczym ludów słowiańskich. Niezaprzeczoną bowiem jest rzeczą, że dzisiaj stosunki wzajemne księgarni naszych i innych słowiańskich są wprost niemożliwe. O ile książkę francuską lub angielską dostać można najdalej w ciągu tygodnia, to o książkę rosyjską, serbską lub bułgarską, a nawet słowieńską lub chorwacką miesiącami doprosić się u nas (w Galicji) nie podobna.

Zwrot w stosunkach międzysłowiańskich powinien się odbić i na *scenach* naszych teatrów, jak i na *estradach muzycznych* i *w salonach sztuk* pięknych. Rzeczywiście, pojąć trudno to stałe i uparte ignorowanie dramatycznej literatury wszystkich szczepów słowiańskich, prócz Rosjan, przez nasze dyrekcje teatralne. Przyznaję, że literatura ta nie stoi jeszcze na takim stopniu rozwoju, by móc nią zapełnić nasz repertuar teatralny; w każdym razie jednak rozwija się, stale potężnieje, i do dziś już dała szereg utworów niecodziennych a w każdym razie godniejszych widzenia i cenniejszych co do wartości artystycznej i moralnej, aniżeli setki błahych i płaskich fars francuskich i niemieckich, od których sceny nasze do dziś dnia nie mogą się uwolnić. Na jednę, dwie a nawet i więcej sztuk słowiańskich na rok zdobyćby się można bardzo łatwo, a przecież nie zdobywamy się i dotąd nie wiemy nic o dramacie chorwackim, czeskim i serbskim, które mogą się poszczycić kilku bardzo wybitnymi talentami. Dlatego bardzo pożądanemby było urządzanie przez nasze kierownictwa teatralne kilku przynajmniej do roku „*wieczorów słowiańskich*", któreby dały sposobność naszej publiczności poznania oryginalnej literatury dramatycznej słowiańskiej.

Niemniej łatwe zadanie miałyby nasze towarzystwa *muzyczne* i *Przyjaciół sztuk pięknych* w urządzaniu *koncertów* muzyków, towarzystw śpiewackich i muzycznych, tudzież *wystaw* malarzy i rzeźbiarzy słowiańskich. Ot! — niedawno była wystawa artystów południowo-słowiańskich w Sofji, jest obecnie w Zagrzebiu, będzie zapewne i w Pradze, (jak zwykle bywa), dlaczegożby nie mogła zawadzić o Kraków, Lwów, Warszawę? A czy wystawę dzieł artystów rosyjskich mieliśmy kiedy w Galicji?

Jest to program pobieżny jeszcze bardzo i na poczekaniu sklecony, dla przedstawienia w ogólnych zarysach planu całej akcji zbliżenia się naszego do Słowian. Należałoby go już dalej wszechstronnie i szczegółowo opracować, tu-

dzież rozszerzyć o ile możności na wszelkie wybitniejsze instytucje i gałęzie życia kulturalnego naszego, co się już w znacznej części rozpoczęło. (Np. co do Tow. oświaty i szkoły ludowej, dziennikarstwa, Tow. sokolich etc.) To jednak byłoby już zadaniem nie jednostki, ale całej grupy ludzi, jakiegoś szerszego „*Związku słowiańskiego*" u nas. W ten sposób, zadzierżgnąwszy ciaśniejsze węzły między sobą a Słowianami, moglibyśmy bardzo korzystnie oddziaływać na nich na każdem polu i z jednej strony nauczyć się od nich niemało (zwłaszcza co do przemysłu i gospodarstwa od Czechów) z drugiej strony zaś dopomóc i im — nie bez moralnych zysków dla nas—w ich pracy kulturalnej. Przeszłość nasza, dzieje i sława miniona mają jeszcze urok dla większości Słowian, one im jeszcze imponują i wzbudzają szacunek, w dzisiejszych jednak wpływach ekonomicznych i kulturalnych wśród nich wyprzedzają nas inni: ruchliwsi, bardziej przedsiębiorczy, bogatsi, więcej interesujący się Słowiańszczyzną, choć i więcej wyrachowani.

Utrzymać dawny urok i powagę polskiego imienia wśród Słowian, utrwalić je i wzmocnić braterskiem podaniem im dłoni, poprzeć szlachetną i pilną pracą we wspólnym z nimi szeregu, wzbogacić siebie i wzbogacić ich przez wzajemne wspieranie się pod względem politycznym, ekonomicznym i kulturalnym, zyskać jaknajszerszy wśród nich wpływ moralny dla zwalczania z jednej strony rosnącego nieustannie szowinizmu germańskiego, z drugiej zaś bezwzględności i samowoli biurokracji — oto najważniejsze zadania Polaków wobec Słowiańszczyzny. Akcja zbliżenia słowiańskiego, rozpoczęta i wytrwale prowadzona na polu literatury, sztuki i nauki doprowadzi powoli do zbliżenia ekonomicznego i politycznego i pozwoli wspólnemi siłami, ze skutkiem oprzeć się i walczyć z dwoma największymi wrogami Słowianszczyzny.

Tad. Stan. Grabowski.

KRYTYKA.

Teologja, dzieła treści religijnej.

Chwała Marji, *album jubileuszowe.* **Rysunki Adryana Głębockiego. Tekst objaśniający ks. Czesława Sokołowskiego. Fol duże, str. 15. Warszawa, 1906. Cena rb. 1.50.**

Jest to pamiątka wystawy Marjańskiej, na której oglądaliśmy oryginał tych rysunków, odznaczających się obok wielkiej prostoty głębokim odczuciem religijnym. Krótki tekst objaśniający stanowią wyjątki z encykliki i innych pism kościelnych, oraz zwrotki pieśni pobożnych. Wydanie piękne.

Ks. Szkopowski.

Kwieciński Aroi. ks. *Zarys apologetyki,* **wedł. Hettingera i Hakego. Opracował... Część pierwsza. 8-ka, str. 61. Warszawa, 1906. Skł. gł. E. Wende i S-ka. Cena 30 kop.**

Wobec zmienionych programów nauczania religji w szkołach średnich, książka ta ma służyć jako podręcznik do nauki religji w zakresie uzasadnienia rozumowego podstawowej nauki Wiary Katolickiej. Po zbyt krótkim wstępie, autor rozpoczyna od dowodów istnienia Boga według systemu nowych apologetów, gdyż starzy rzecz tę odsyłają do t. z. dogmatyki szczegółowej. — Bóg, jako początek wszechrzeczy; zbijanie materjalizmu i panteizmu kończą ten dział. Dalej następuje wykład o człowieku i duszy ludzkiej, o stosunku człowieka do Boga, a więc o religji. Rzecz o religji naturalnej kończy pracę, która stanowi część pierwszą, dotąd wydaną.

Autor idzie utartymi szlakami apologetyki, poruszając najnowsze zagadnienia naukowe w oświetleniu teologicznego światopoglądu. Do wad zaliczam zbyt ostre niekiedy wyrażenia (*bezsensowność* powyższego zdania str. 31) niekiedy nic nie oznaczające naukowo (*niesmaczne* sofizmaty str. 19), niekiedy znów dobre chyba do polemicznej dysputy (*et pan...*

wie—o zwolennikach religji naturalnej str.57). Za zalety uważam: język czysty, styl gładki, logiczne grupowanie dowodów, dobry układ. Książka ta, jako podręcznik, może być z pożytkiem używana, choć nie zaliczyłbym jej do łatwych. Pierwsza połowa zbyt może zbita stylowo przy dużym nagromadzeniu dowodów; druga rozlewniejsza, choć czasem nadto polemiczna. Całość przy wykładzie da pole wykładającemu do szerszego omawiania wielu ważnych i ciekawych kwestji.

Ks. Szkopowski.

Matematyka, nauki przyrodnicze.

Duhem P., profesor Fizyki matematycznej fakultetu nauk w Bordeaux. *Ewolucja mechaniki.* **Wydawnictwo Redakcyi „Wiadomości Matematycznych". 8-ka, str. 223, Warszawa, 1904. Cena rb. 1.50.**

W połowie XIX stulecia Mechanika rozumowa zdawała się spoczywać na podstawach równie niewzruszonych, jak te, na których Euklides umocnił swoją Geometrję. Szybki rozwój nauk fizycznych naruszył ten spokój. Nagabywani przez zagadnienia, coraz to nowsze, mechanicy zaczęli wątpić o stałości podstaw swej nauki i skierowali się ku ewolucji. Przed paru laty czasopismo *Revue générale des Sciences* postanowiło przedstawić swym czytelnikom ów stan niepewności i na żądanie redakcji, zestawił profesor Duhem wyczerpujący obraz kolejnych kierunków rozwoju Mechaniki, wydrukowany w 7-iu zeszytach wymienionego czasopisma, w pierwszej połowie 1903 r. Piękną i gruntowną tę pracę dały swym czytelnikom w starannym przekładzie polskim „Wiadomości Matematyczne" w latach 1903/4. Wyżej wymieniona odbitka przekładu, o którym mowa, stanowi cenny nabytek naszego piśmiennictwa naukowego, tak ubogiego w dziale historji umiejętności.

Prof. Duhem mówi najprzód o pojęciach mechanicznych Arystotelesa, Kartezjusza, Huygensa i Newtona, a następnie o Mechanice analitycznej Lagrange'a. Zajmują go dalej teorje mechaniczne ciepła i elektryczności, a więc prace Carnota, Meyera, Helmholza i Maxwella. Rozważa powrót do atomizmu i kartezjanizmu w pracach Thomsona, nową Mechanikę opartą na Termodynamice, Statykę ogólną i Dynamikę ogólną w pracach Helmholza, Duhem'a i Władysława Natansona. Zajmują go w końcu gałęzie rozchodzące się od Termodynamiki: statyka Gibbsa, pomysły Eving'a, układy wchodzące w zakres Elektrodynamiki i Elektromagnetyzmu, których teorję rozwinął Helmholz. W zakończeniu zaznacza, że nowa mechanika nie narzuciła swym hipotezom tej nadmiernej prostoty, jakiej wymagała Mechanika dawna; godziła się ona z tem, że hipotezy te były liczniejsze i różnorodniejsze, że wyrażały się przez wzory bardziej skomplikowane. Ta szersza swoboda w wyborze zasad okazała się szczęśliwą i płodną. Jeżeli początki Mechaniki są przez to nieco mniej proste, niż w przeszłości, za to rozwój teorji fizycznych odbywa się z nieznaną dawniej łatwością.

Pełny obraz rozwoju różnych gałęzi nowej Mechaniki przedstawiony jest wyczerpująco i przystępnie w pracy prof. Duhem'a. Za jej przyswojenie należy się redakcji *Wiadomości Matematycznych* rzetelna wdzięczność.

Feliks Kucharzewski.

Arct-Golczewska Marja. *Rośliny kwiatowe.* **Opis 116 gatunków krajowych, dziko rosnących, z ich rysunkami na 32 tablicach barwnych i 16 czarnych. Oprac. podług H. Blüchera. 16-ka, str. 136. Warszawa, 1906. Wyd. M. Arcta. Książki dla wszystkich Nr. 347. Cena 50 kop.**

Pierwsze pytanie, na które bardzo trudno dać odpowiedź, a które nastręcza się przy wzięciu do ręki tej książeczki, jest—dla kogo ona została wydana? Nie dla botaników—bo dla nich wystarczy przeczytać pierwszą stronicę wstępu, żeby się przekonać, że brak jej ścisłości naukowej. Nie dla młodzieży szkolnej — bo niema w niej żadnego systemu pedagogicznego. Nie dla amatorów, bo rysunki kolorowane bardzo marne, a rozpoznanie okazów, które one mają wyobrażać—niemożliwe. Wreszcie, w doborze materjału, zebranego na tablicach, zupełna dowolność: brak gatunków i całych gromad krajowych najpospolitszych, ale *zato* są takie, które spotykają się nadzwyczaj rzadko.

K. Kulwiec.

Friedberg Wilhelm dr. *Zarys geologji.* **Z licznemi rycinami i mapką geologiczną dr. Tade-**

usza Wiśniowskiego. 8-ka, str. 78 Lwów, 1906. Nakł. księg. J. Jakubowskiego. Cena 90 kop.

Niezmiernie uboga literatura naszych podręczników gieologicznych wzbogacona została nowym nabytkiem. Po ukazaniu się tłómaczenia Neumayra bezwzględnie potrzeba już książeczki, któraby w sposób krótki a jasny dawała to, co musi się wiedzieć, zanim można czytać tego ostatniego Chodziło także o wykazanie, że gieologji można uczyć się i u nas, na naszych przykładach, i to z równym pożytkiem, jak na niemieckich. Wprawdzie były już w tym kierunku pewne usiłowania (np. podręcznik szkolny p. Wiśniowskiego), ale książka p Friedberga czyni to jeszcze lepiej.

Sposobem przyjętym głównie w podręcznikach niemieckich, dzieli autor treść książki na 3 części. W pierwszej znajdujemy na 8-iu stronach rzeczy ogólne, odnoszące się do powstania ziemi i do jej fizyki, a więc podział na atmo-, hydro- i litosferę i zasadnicze wiadomości o nich. W części drugiej, najobszerniejszej, bo aż 48 stron obejmującej, która zarazem ma być wstępem do gieologji historycznej, mamy opisy tych wszystkich czynników, które kształtująco wpływają na skorupę ziemi. Są to opisy: wulkanów — w związku z niemi króciutka wzmianka o skałach wybuchowych, znanych u nas, — opis trzęsień ziemi, ruchów skorupy ziemskiej, działania wody, powietrza, organizmów, wietrzenia skał i t. d. Kończą tę część wyjaśnienia tworzenia się gleby, a przedewszystkim — podstawowych zagadnień stratygrafji, t. j. wyjaśnienie sposobu ułożenia skał, a w związku z tym powstania gór — i wreszcie wieku skał. 3-cią część zajmuje całkowicie gieologja historyczna Rozwój ziemi podzielono tu na ery i omówiono go tylko w tych największych jednostkach podziału. Przy opisie każdej ery dano na początku najogólniejszy pogląd na rozmieszczenie lądów i mórz, na charakterystyczne skały i rozwój świata zwierzęcego i roślinnego. Pokrótce wspomniano o ważnych zawsze (technicznie) utworach, lub podniesiono potrzebę praktycznej znajomości gieologji.

Mnóstwo bardzo dobrych ilustracji zdobi książkę, a gdzie tylko można było, dał autor obrazy naszych rzeczy. Poraz pierwszy spotykamy się tu z bardzo pożyteczną nowością (znaną już dość dawno — zagranicą): oto mamy w formie tablic dwa zestawienia charakterystycznych skamielin dla kredy lwowskiej i miocenu polskiego wogóle. Dodano do książki doskonałą mapkę przeglądową, gieologicznie najciekawszych części ziem polskich (p. Wiśniowskiego).

Podręcznik ten ma oczywiście i swoje strony ujemne. Czytamy np. na str. 14 o przyczynie wybuchów wulkanów między innemi: „Nie jest to (prężność pary wodnej) jednakowoż jedyna przyczyna wybuchu; ponieważ pyrosfera kurczy się ustawicznie, przeto powstają między nią a skorupą ziemi olbrzymie pieczary, które zapadają się ku pyrosferze“. Anderyt nie jest „odmianą“ trachitu (str. 16) „Typowym przykładem erozji wstecznej“ ma być „przełom Popradu, który płynie ku północy i wpada pod St. Sączem do Dunajca, chociaż wypływa na południowej stronie Tatr na Węgrzech“ (Str. 28). „Wydźwignięcie się rafy ponad powierzchnię morza jest wynikiem naniesienia na rafę przez fale namułu, muszli, odłamów korali“ (str. 41). „Tak zw. „skałki“, częste na północ od Tatr i w Pieninach“, chyba już nie „są resztkami gór dawnych, które zostały tak dalece zniszczone, że etc...?“ (str. 55). Osady permskie są u nas nie „tylko koło Krakowa i w Tatrach“, ale i indziej (Kajetanów w górach Kielecko-sandomierskich, Inowrocław) (str. 63). „Skały tryasowe okolic Chrzanowa, Olkusza, Tarnowic, gór Kielecko-sandomierskich“ chyba nie są „jak i w Niemczech ...utworami przybrzeżnymi“ —? (str. 68).

Także i formie można czynić zarzuty. Np. na str. 15 mowa o porfirze... „w jednostajnej masie tkwią większe kryształy kwarcu lub ortoklazu (niejako jak gdyby rodzynki lub migdały w cieście)“. Kilkaktrotnie spotykamy się z wyrażeniem, że coś dzieje się „ze względu“; a nie z powodu; np. na str. 52, mowa o przyczynie pogięcia warstw. „Siłą tą jest siła ciężkości, a jej górotwórcze działanie musi nastąpić ze względu na kurczenie się ziemi“.

Str. 68, paragraf 106, ustęp 3-ci... „dolina Czarnej“ — czy to nie dolina Czerny? Tyle co do języka.

Z ilustracji tylko jedna się nie udała: na str. 69, fig. 11. Oczywiście nie jest to winą autora. Książka powinna się rozejść, albowiem potrzeba jej jest ogromna, a zalety znaczne. Przedewszystkim—jasny, prosty wykład, bardzo rozumny układ i podawanie rzeczy najważniejszych bez przeładowania szczegółami.

Wiktor Kuźniar.

Sprawozdanie Komisyi Fizjograficznej, obejmujące pogląd na czynności, dokonane w ciągu roku 1904, oraz Materjały do fizjografji krajowej. Tom 39 (z 1-ą ryciną w tekscie i 7-ma tablicami w osobnym zeszycie). 8-ka, str. XXV + 196. Kraków, 1906. Nakł. Akademji Umiejętności. Skład gł. w Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej. Cena rb. 4.

W dziale *sprawozdawczym* tom ten zawiera: I. Przegląd czynności Komisji fizjograficznej akademickiej w ciągu roku 1904/5, II. Spis członków Komisji fizjograficznej oraz Wspomnienie pośmiertne o Władysławie Satke (przez M. Rudzkiego). Dział II, zawierający *Materjały do fizjografji krajowej*, obejmuje: Część I. Materjały zebrane przez Sekcję *Meteorologiczną* w roku 1904: 1) Wypadki Spostrzeżeń Meteorologicznych w Galicji w 1904 roku, zestawione w c. k. Obserwatorjum Krakowskim. 2) Grady w roku 1903. 3) Grady w roku 1904. 4) Deklinacja w Krakowie w r. 1904. 5) Inklinacja w Krakowie w r. 1904. 6) Meteor. 7) Spostrzeżenie pojawów w świecie roślinnym i zwierzęcym, wykonane w roku 1904 w Ożydowie przez J. Hawrysiewicza.

Część II. Materjały, zebrane przez Sekcję *zoologiczną, botaniczną* i *geologiczną*: 1) A. M. Łomnicki. Fauna Lwowa i okolicy. I. Chrząszcze (Coleoptera). Część IV. 2) J. Dzięalzielewicz. Przegląd rodziny złotooków (Hemerobiinae) odszukanych w Galicji i Śląsku pod koniec roku 1904. 3) H. Zapałowicz. Niektóre nowe, krytyczne i rzadkie gatunki (odmiany) flory pokucko-marmaroskiej. 4) L. Sitowski. Motyle Pienin. 5) B. Namysłowski. Zapiski Mykologiczne. 6) J. Siemiradzki, Monografja warstw paleozoicznych Podola (z 7-ma tablicami in 4-to).

Część III. Materjały, zebrane przez Sekcję *rolniczą*. A. Nowicki. Wydatność drzewostanów w naszych lasach w chwili ich sprzętu. V.

K. Kulwieć.

Językoznawstwo, filologja.

Gliński Andrzej. *Stylistyka*, podręcznik teoretyczno-praktyczny do nauki języka polskiego. 8-ka, str. XII i 355. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena w oprawie rb 1.

Książka ta nosi tytuł niewłaściwy bo niezgodny z jej zawartością. Jestto w istocie zbiór wskazówek i wzorów do ćwiczeń stylistycznych z pominięciem tego wszystkiego co się odnosi do wysłowienia a więc właściwej stylistyki. Autor usprawiedliwia to opuszczenie w zdaniu, iż „według powszechnego stylistów mniemania nikt nikogo nie nauczy stylu". Z tego powodu ogranicza on swoje zadanie do udzielania treściwych wskazówek tyczących się przygotowywania i porządkowania materjału do wypracowań, których wzory w liczbie 300 wypełniają całą książkę. Rozmaite rodzaje ćwiczeń grupuje on, na podstawie jakoby stopnia trudności w wykonaniu, na trzy działy. Ćwiczenia reprodukcyjne (mylnie nazwane w spisie rzeczy „produkcyjnemi"), porównania (jako mające niby stanowić przejście od reprodukcji do rozumowań) i wreszcie ćwiczenia samodzielne, czyli rozumowania. Dział I obejmuje: opowiadania (powiastki, bajki, podania dziejowe, życiorysy, obrazki dziejowe, wynalazki), opisy (przedmioty ręką ludzką wykonane, zwierzęta, rośliny, ciała kopalne), obrazy czynności ludzkich, opisy geograficzne, listy i pisma różne, pisma w interesach. Dział drugi, niepotrzebny zupełnie, obejmuje tylko porównania, które przecie stanowią składową część zarówno opisów, opowiadań, listów jak i rozumowań. Dział trzeci obejmuje rozumowania (przysłowia, charakterystyki, rozprawy). I w tym trzecim dziale niewłaściwem jest wprowadzenie przysłów jako osobnej formy robót piśmiennych, gdyż stanowią one tylko tematy do rozpraw objaśniających, charakterystyka zaś jest właściwie tylko streszczonym i pogłębionym opisem czy opowiadaniem. „Rozumowanie" jako cecha specjalna trzeciego działu, może budzić w uczniu mylne pojęcie, iż przy opisie i opowiadaniu udział rozumu jest niepotrzebny, że tego rodzaju opracowania polegają tylko na reprodukcji

bądź dostrzeżonych zmysłami szczegółów, bądź też przejętych z gotowych już cudzych opracowań. Określenie kształtów, rozmiarów, części składowych, użytku czy wartości opisywanego przedmiotu, uporządkowanie i powiązanie opowiadanych szczegółów, są i powinny być czynnością samodzielną umysłu ucznia, nie zaś tylko bierną reprodukcją cudzych spostrzeżeń i sądów, do czego, jeśli nie zachęca wprost, to pośrednio podręcznik p. G., podający gotowe już rozkłady i wzory wypracowań. Jakie szkoły i jakie stopnie nauki języka miał na widoku autor, tego nie dowiadujemy się z wstępu, a odgadnąć nie możemy z układu książki. Widocznem jest jednak, że miał na myśli młodzież nie dochodzącą w nauce języka do literatury. Wprawdzie, zarówno śród nauczycieli jak i śród uczniów nie zbywa na zwolennikach pamięciowej reprodukcji podręczników i wzorów, jako najłatwiejszego sposobu wywiązywania się z obowiązków i zadań szkolnych, wprawdzie nasze ubóstwo umysłowe, nasze odwieczne lenistwo, słabe przygotowanie nauczycieli i młodzieży uczącej się, zmuszają do tolerowania w szkole zarówno uczniów, dążących do uzyskania świadectwa przez wykuwanie pamięciowe jak i nauczycieli, widzących w swym zawodzie tylko środek zarobkowania, jednakże podręcznik nie powinien zmierzać do uwolnienia nauczających i uczących się od trudu myślenia, nie powinien pomagać do zwiększania i tak aż nadto licznego zastępu ludzi—automatów, spełniających swe obowiązki w kościele, szkole, sądzie, biurze, kantorze, przez pamięciową, mechaniczną reprodukcję wyuczonych formuł, opisań, rozumowań.

B. Chlebowski.

Olkusznik Michał. *Pierwszy podręcznik rozpoznawania rodzaju rzeczowników w języku niemieckim wedle znaczenia i końcówek.* 8-ka podł., str. 15. Lublin, 1906. Cena 15 kop.

Myśl wydania jednego rozdziału szkolnej gramatyki niemieckiej osobno w malutkim zeszyciku, jest nową i słusznie autor nazwał swój podręcznik „pierwszym" tego rodzaju. Trudno się jednak dopatrzyć celu takiego postępowania, tymbardziej, że przecież autor „wkrótce wyda obszernie i gruntownie opracowaną gramatykę języka niemieckiego w wykładzie polskim" (str. 16), której częścią jest niniejszy „podręcznik". Jest on jednak „niezbędny przy wykładzie gramatyki niemieckiej, tak dla młodzieży szkolnej, jak i dla starszych" (str. 1), a przedruk jego zabroniony (! str. 2); budzi to przypuszczenie, iż mamy do czynienia z jakimś nowym pomysłem, z jakimś głębszym i więcej zasadniczym ujęciem rzeczy. Tymczasem jest to czysto formalne zestawienie „reguł" i „wyjątków", z pewnemi tylko zmianami, niezawsze fortunnemi. Na szereg usterek chciałbym zwrócić uwagę.

Pojęcie tematu i końcówki jest nie ustalone. Na str. 10 czytamy: „rzeczowników, kończących się na *e*, jak *Kaffee, Klee, Schnee*, nie można nazwać za kończonych na samogłoskę *e* (styl!), gdyż jest ona właściwie samogłoską, należącą do źródłosłowu, a nie końcówką". Zato, według autora, wyraz *Meer* ma końcówkę *-er*, wyraz *Ding*—końcówkę *-ing*, *Etage* kończy się na *-e*, *Apfel* na *-el*.

Trudno dopatrzyć pożytku z reguł takich, jak twierdzenie, iż nazwy zwierząt są rodzaju męskiego, poczym się wylicza wielką ilość „wyjątków", mianowicie zwierząt żeńskiego rodzaju i nijakiego (NB. do tej ostatniej kategorji należą „wszystkie poza europejskie" zwierzęta). Jest to formalizm, który wywołuje w umyśle ucznia fałszywe pojęcie „reguły", jako nie mającej głębszych podstaw i przyczyn. Podobnie dowolne są reguły, że „ubrania i ich części", lub „napoje„ „rośliny" i t. p. są rodzaju męskiego; naturalnie natrafiamy na „wyjątki", bo też żadnego *wewnętrznego* związku niema między temi pojęciami a rodzajem: jest to wprost przypadek, jeżeli w rzeczywistości te wyrazy są częściej męskie, niż żeńskie i nijakie.

Na niedokładności formułowania natrafiamy nierzadko. Podobno wszystkie wyrazy na *-m* są rodzaju męskiego; pozatym kilka wyjątków żeńskich: a wyrazy na *-tum* i *-um* przecież podane są jako nijakie? — Podobno „wszystkie" rzeczowniki na *-t* są żeńskie; pozatym podaje nam autor ogromną masę pojedyńczych „wyjątków" naturalnie: a cóż mamy począć z wyrazami na *-at*, *-ant*, *-ast*, *-et*, *-ent*, *-it*, *-ist*, *-ot* (str. 9), które są rodzaju męskiego, z końcówką *-ment*, *-ett* (str. 12, 13), które charakteryzują rodzaj nijaki? A jeżeli

już się raz dowiedzieliśmy, że „wszystkie“ rzeczowniki na *-t* są rodzaju żeńskiego, to po co wiadomość, że wyrazy pochodne na *-t* także do tej kategorji należą, tymbardziej, że tu i tam ten sam przykład podany. — Podobno obce wyrazy na *-ar* są rodzaju nijakiego; jest to tylko słuszne co do mających związek z łacińskim *-arium*, tymczasem pochodzące bezpośrednio lub pośrednio od *-arius*, np. Sekretär, będą oczywiście męskie.

Ograniczam się do tych przykładów, gdyż i tak nadużyłem gościnności na szpaltach „Książki“. Mam nadzieję, że uwagi niniejsze będą pewną pomocą dla autora w pracy nad zapowiedzianym obszerniejszym podręcznikiem. *T. Benni.*

Historja i teorja literatury.

Hoesick F. *Stanisław Tarnowski. Rys życia i prac.* 8-ka, t. I str. XII + 272 i t. II 366. Warszawa, 1906. Skład gł. w księgarni Gebethnera i Wolffa. Cena t. I i II rb. 4.50.

Dwutomową książkę swoją, napisaną, jak to czytamy w przedmowie, z powodu czterdziestoletniego jubileuszu działalności literackiej prof. Tarnowskiego, oparł p. Hoesick wyłącznie na materjale drukowanym, a więc na własnych pismach Tarnowskiego, na rocznikach „Czasu“ i „Przeglądu Polskiego“, wreszcie na pismach, poświęconych bądź bezpośrednio osobistosci i działalności Tarnowskiego, bądź sprawom, w których Tarnowski brał czynny udział; tu należą pisma Siemieńskiego, Szujskiego, St. Koźmiana i wielu innych. Wogóle zgromadził autor bardzo pracowicie wszystko, co się zgromadzić dało; ale, czy ten obfity materjał umiejętnie wyzyskał, to inna sprawa. Często nie opracowywał go zupełnie, poprzestając na przytaczaniu długich, czasem nadto długich cytat. Pragnął p. Hoesick opowiedzieć życie Tarnowskiego możliwie dokładnie i ani się spostrzegł zapewne, że dokładność a drobiazgowość to nie jedno i to samo; wogóle rys życia Tarnowskiego jest rozwlekły, tem więcej, że autor często przytacza szczegóły zupełnie zbyteczne; tak np. szczegółowo opisuje obchód pięćsetletniego jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego, przytacza z „Czasu“ *in extenso* sprawozdanie z rautu, wydanego na cześć arcyksięcia Rudolfa i t. p. Trudniej jeszcze zrozumieć, w jakim celu zastanawia się p. Hoesick, czy Kasznica bywał, czy nie bywał na odczytach Tarnowskiego w Warszawie (II, 97): albo jeszcze: na co i poco przytacza autor wiadomość, że o tem, iż podróż kształci, wiedział już St. Orzechowski, bjograf hetmana Tarnowskiego (I, 119)? chyba po to jedynie, aby pokazać czytelnikowi, że się Orzechowskiego czytało. Ależ czytelnikt nie wątpi o tem, wątpi natomiast, czy autor nie już czytał, ale czy wogóle na oczy oglądał dziełko hetmana Tarnowskiego p. t. *Consilium rationis bellicae*, skoro twierdzi (I, 26), że to pismo... łacińskie! Tytuł sprawia czasem rozczarowanie: i *Quo vadis* ma tytuł łaciński, chociaż napisane podobno po polsku.

Ale rys życia Tarnowskiego nie wyczerpuje całej treści książki; z niemniejszą pracowitością zgromadził p. Hoesick materjał do zobrazowania jego działalności naukowej i literackiej; pominął jedynie drobne artykuliki i sprawozdania, — poza tem nie brak tu ani jednej pozycji w czterdziestoletnim dorobku prof. Tarnowskiego; książki i broszury, rozprawy i artykuły, ważniejsze sprawozdania i recenzje,—są wszystkie. Ale, czy ten bogaty plon literacki został należycie oceniony, to znów inna kwestja. Przedewszystkiem rzuca się w oczy rażąca dysproporcja: oto o rozprawach i artykułach mówi p. Hoesick o d s i e b i e często więcej, aniżeli o całych książkach W ocenie zaś książek trzyma się metody przytaczania „najbardziej zasadniczych wyjątków z recenzji o dziełach Tarnowskiego“, „ażeby (jak pisze w przedmowie) pokazać, co o Tarnowskim myśli i jak go sądzi poważna krytyka współczesna“. Roi się więc książka od cytat z recenzji i sądów całego pocztu umarłych i żywych: Kraszewskiego, Cieszkowskiego, Chmielowskiego, Plebańskiego, Sternala, Hordyńskiego; Antoniewicza, Barcewicza, Bobrzyńskiego, Brücknera, Bystrzyckiego, Chlebowskiego, L. Dębickiego, St. Estreichera, Flacha, Gubrynowicza, K. Hecka, Wł. Jabłonowskiego, Kallenbacha, Konecznego, St. Kozłowskiego, K. Morawskiego, Nehringa, Offmańskiego, Sarneckiego, Szarłowskiego, Tomkowicza, Tretiaka, Winc. Zakrzewskiego i innych jeszcze. Przeczył

natomiast p. Hoesick niektóre poważne i gruntowne recenzje, jako to: Chlebowskiego o „Janie Kochanowskim" (w „Życiu" warszawskiem), Rembowskiego o „Pisarzach politycznych" (w „Tygodniku Illustrowanym" i w „Pismach", t. III), Brücknera o temże dziele (w „Archiv für slavische Philologie"), A. Mazanowskiego o „Historji literatury polskiej" (w „Przeglądzie powszechnym"). Sąd Feldmana (w „Krytyce" i w „Piśmiennictwie polskiem", t. IV) pominął autor zupełnem milczeniem—oczywiście, tendencyjnie; prawda, że sąd to stronniczy, a zatem niesprawiedliwy (co też niedawno wypowiedział otwarcie prof. Brückner w „Muzeum"), ale pomijać go nie należało choćby w imię bezstronności. Mówi p. Hoesick w przedmowie: „W tem, co jest mojego pióra, starałem się być możliwie objektywnym, a choć autor *Pisarzy politycznych* nie należy do zwolenników takiej „przedmiotowej" metody, to jednak w danym wypadku, sądzę, że ją zaaprobuje. Albowiem przez możliwy objektywizm chciałem się uchronić od jednej rzeczy: żeby przypadkiem nie wpaść w ton panegiryczny, o co w takich razach nie trudno; chodziło mi o to, żeby praca ma stanowiła charakterystykę, a nie trąciła panegirykiem. Tarnowski nie potrzebuje kadzideł. Wystarcza, by o nim napisano prawdę, szczerą, objektywną prawdę". P. Hoesick ma zupełną słuszność: człowiek i pisarz tej miary, co Tarnowski, nie potrzebuje kadzideł; więc dla czegoż, wbrew swej obietnicy, nie szczędzi mu ich p. Hoesick? Bo te ustępy książki, które zawierają w sobie własny sąd autora o pismach Tarnowskiego, trącą panegiryzmem bardzo mocno, są niczem innem, tylko niesmacznemi kadzidłami. Mówiąc np. o *Królowej Opinji* (II, 74), twierdzi p. Hoesick, że „takich gorzkich prawd, wypowiedzianych z taką bezwzględnością, nie słyszano dawno, a bodaj czy słyszano kiedykolwiek"? Że Tarnowskiego zdobi odwaga cywilna, to wiadomo, ale mówić, że „bodaj czy słyszano kiedykolwiek" tak gorzką prawdę, znaczy twierdzić, że „Królowa Opinja" prześcignęła odwagą cywilną i „Kazania sejmowe" i pisma Staszica i „Anhellego" i in. Albo jeszcze: twierdzi p. Hoesick, że recenzja książki Małeckiego o Słowackim, to studjum, „godne przeciwstawienia *Poecie bezimiennemu* Klaczki" (II, 19—20); znając sąd Tarnowskiego o tej rozprawie Klaczki, napewno można twierdzić, że „autor *Pisarzy politycznych*" tego sądu p. Hoesicka nie „zaaprobuje w „danym wypadku", — a i w wielu innych. Panegiryzmem trąci i ogólna charakterystyka Tarnowskiego, zamykająca książkę p. Hoesicka, charakterystyka, nietylko niedokładna (dosyć powiedzieć, że autor, kładąc nacisk na przymioty charakteru i serca Tarnowskiego, nie pokusił się nawet o charakterystykę jego umysłowości), ale nadto nastrojona na taki ton, że czytelnik odnosi czasem wrażenie, jakby autor mówił o Kościuszce lub Mickiewiczu. Na str. 166 tomu II przytacza p. Hoesick zdanie Tarnowskiego o książce Chmielowskiego, poświęconej Mickiewiczowi, że z tej monografji „każdy dowie się doskonale, gdzie, kiedy Mickiewicz był, z kim się wdawał, ale nikt nie pozna, j a k i ten Mickiewicz był, jak i dlaczego w ten lub ów sposób się zmieniał i wyrabiał". Czy ten sąd jest słuszny, czy zbyt surowy, mniejsza o to; dość, że kubek w kubek to samo da się powiedzieć w książce Hoesicka, poświęconej życiu i pracom Tarnowskiego: jedyna jej wartość polega na zgromadzeniu obfitego materyału do życia i działalności Tarnowskiego.

Wreszcie, niechaj wolno będzie zaznaczyć pogląd p. Hoesicka na pisanie krytyk i recenzji, oraz na wzajemne stosunki pomiędzy pisarzami. Jego zdaniem, jeśli się pisze recenzję dzieła, to dla tego, aby się autorowi odwdzięczyć lub się na nim zemścić. Dowiadujemy się np., że Chmielowski wziął sobie bardzo do serca przytoczoną opinję o książce o Mickiewiczu, „a że się uważał za współzawodnika Tarnowskiego, więc postanowił czekać okazji, w którejby mógł się mu odpłacić pięknem za nadobne..." (II, 167); tenże Chmielowski, „nie rozbrojony recenzjami Tarnowskiego... o *Naszych powieściopisarzach*, o *Zarysie literatury polskiej*, o *Studjach i szkicach*, o *Autorkach polskich*, recenzjami, które naogół wszystkie były pochlebne i pełne uznania, koniecznie pragnął się zrewanżować za ocenę swych książek o Mickiewiczu i Kraszewskim; stąd obszerna krytyka, jaką *Janowi Kochanowskiemu* poświęcił w *Ateneum*, w całości brzmiała negatywnie...": „charak-

terystycznem jest—dodaje p. Hoesick w przypisku—że o *Pisarzach politycznych* Chmielowski nie zabrał głosu; widocznie mu to dzieło nie nastręczało pola do rewanżu" (II, 205). Niech wybaczy p. Hoesick — taki pogląd jest nietylko rozpaczliwie ciasny i straszliwie zaściankowy, ale nadto krzywdzący dobre imię krytyków i uwłaczający ich powołaniu: krytyk uczciwy, szanujący siebie i kochający naukę i prawdę, nie załatwia osobistych rachunków, nie pisze krytyki ani przez wdzięczność za komplementy, ani przez urazę za sądy, choćby najsurowsze.

Ign. Chrzanowski.

Kasprowicz Jan. *Poeci Angielscy.* (Wybór Poezyi). 8-ka, str. 456. Lwów. 1907. Księg. H. Altenberga. Warszawa, E. Wende i S-ka. Cena 2.50 kop.

Jednym z najzasłużeńszych u nas pracowników na polu literatury powszechnej, jest znakomity poeta, Jan Kasprowicz, którego przekłady autorów obcych mało mają sobie podobnych

Tłumaczenia Kasprowicza odznaczają się głębokiem odczuciem ducha utworów przekładanych, dużą zgodnością z oryginałem, oraz mocą i świeżością języka. Doskonały znawca języków i literatur obcych, pracuje Kasprowicz nie tylko dla chwili bieżącej, dla dogodzenia czytelnikowi, poszukującemu nowych i modnych utworów — lecz wogóle dla zwiększenia naszej znajomości literatury europejskiej i zbliżenia nas ku rzeczom mało znanym, będącym wszakże niewątpliwą chwałą danej twórczości literackiej.

Zebrane np. obecnie — w sporym tomie (449 str.) — przekłady Kasprowicza poetów angielskich, są jakby „Autologją" poezji angielskiej, dają czytelnikowi możność poznania nie tylko tych lub owych wybitniejszych jej przedstawicieli, lecz i jej obrazu, rozwojowego poniekąd, najrozmaitszych objawów jej życia w ciągu kilku wieków.

W istocie znajdujemy tu przekłady autorów, reprezentujących najgłówniejsze epoki i kierunki literatury angielskiej. Od twórcy języka literackiego, genjalnego autora „powieści kantorberyjskich", Geoffrey, Chaucera, do Swinburne'a, Oskara Wildego i poetów ostatniej doby, słowem od XIV wieku do XX-go, są tu uwzględnieni nieraal wszyscy, których twórczość zaważyła cokolwiek w dziejach poezji angielskiej. Prócz znanych powszechnie u nas i często przekładanych, takich poetów jak: Shakespeare, Moore, Wordsworth, Byron, Shelley, Tennyson, Browning i t. p., mamy tu sporo takich, jak: Keats, Blake, Rossetti i wielu innych, którymi albo wcale, albo bardzo mało u nas się zajmowano.

Przy każdym, z objętych zbiorem niniejszym, autorze, znajdujemy notatkę bio-bibliograficzną.

Wł. Jabłonowski.

Historja.

Księga pamiątkowa *zjazdu b. wychowańców b. Szkoły Głównej warszawskiej w 40 rocznicę jej założenia.* 4-to, str. LXXVII i 162. Warszawa 1906.

Poważnego formatu, ozdobnie wydana księga utrwala dla potomności pamiątkę odbytego w dniu 6 czerwca 1903 r. zjazdu b. wychowańców Szkoły Głównej, w celu uczczenia instytucji, która swą krótkotrwałą, bo siedmioletnią tylko działalnością, w bardzo trudnych odbywającą się warunkach, zdołała jednak zasilić społeczeństwo pokaźnym zastępem uzdolnionych pracowników na polu literatury, nauki i pracy społecznej. Oni to dostarczyli swą twórczością i pracą zasobów duchowych, które pozwoliły społeczeństwu przeciwstawić naporowi rusyfikacji rosnącą w głębiach dusz samowiedzę i poczucie narodowe. Oni to w najcięższych dla twórczości i pracy naukowej warunkach, przy ucisku cenzuralnym i zamknięciu polskich instytucji naukowych, umieli podtrzymać i ożywić nawet, słabą działalność naukową poprzednich pokoleń, a jednocześnie w zakresie literatury pięknej, świeżością i bogactwem artyzmu Sienkiewicza, nietylko pokrzepiać serca znękanych uciskiem współbraci, lecz pozyskać szerokie uznanie świata całego, a szczególnie tak wrogiego nam wtedy społeczeństwa rosyjskiego. Wypadki ostatnich lat odwróciły uwagę naszą od przeszłości. Zapomnieliśmy o uczcie w sali Filharmonji i o wrażeniach, jakie z niej wynieśli zarówno uczestnicy zjazdu jak i liczni przedstawiciele młodszych pokoleń. Wydana

obecnie „Księga pamiątkowa“ mieści w części pierwszej obok treściwego zarysu dziejów zjazdu, przemówienia, wygłoszone na uczcie jubileuszowej. Wyróżnia się śród nich pięknością wysłowienia, polotem myśli i śmiałością (względnie do ówczesnych stosunków) przemowa Aleksandra Świętochowskiego. Część druga podaje nam poniekąd bilans działalności wychowańców Szkoły głównej w formie listy uczestników zjazdu i tych, którzy, choć nieobecni, zaznaczyli listownie swoją łączność z obchodem. W bilansie tym brak naturalnie tych tylko, którzy niedoczekali czterdziestolecia. Najwybitniejsi jednak i najzasłużensi znaleźli się w poczcie żyjących. Otóż spis ten, ułożony wydziałami, obejmuje około 600 nazwisk, przy których, na podstawie wskazówek skreślonych przez uczestników na rozesłanych im schematach, pomieszczono treściwe dane biograficzne, podające obok dat urodzenia, odbytych nauk, urzędy i stanowiska zajmowane przez wychowańców, wreszcie wyliczenie szczegółowe prac i utworów, ogłoszonych drukiem. Szkoda tylko, iż redaktorzy „Księgi“ nie postarali się o pewne ujednostajnienie i uzupełnienie danych, ponadsyłanych przez uczestników zjazdu. Kiedy przy wielu nazwiskach spotykamy nadzwyczaj szczegółową bibliografję, uwzględniającą nawet drobne artykuły, pomieszczane po czasopismach i encyklopedjach, przy niektórych spotykamy tylko suchą wzmiankę o działalności literackiej, bez wykazu prac. Choć tak poważny i zasłużony pracownik, jak Stan. Krzemiński, określił swą działalność wyrazami: „Korrektor i współpracownik pism perjodycznych“, to obowiązkiem redakcji było wyręczyć zbyt obojętnego na własne zasługi kolegę i dodać od siebie brakujące dane. Przy nazwiskach Méyeta Leopolda i Zalewskiego Kazimierza również brak wykazów ich prac. Szkoda wielka, iż komitet redakcyjny nie postarał się o podanie spisów zmarłych wychowańców Szkoły głównej z przypomnieniem dokonanych przez nich dzieł. Wtedy dopiero bilans zasług naukowych i społecznych tej krótkotrwałej, a doniosłej tak w naszym życiu duchowem i pracy kulturalnej instytucji, byłby zupełnym. *Br. Chlebowski.*

Morawski Franciszek. *Z Zachodnich Kresów*, szkice i rozpatrywania. 8-ka, str 412. Kraków, 1906. Spółka wydawnicza Polska. Cena rb. 2.25.

Nie waham się zaliczyć tej książki do literatury historycznej i to w najlepszym znaczeniu tego określenia. Traktuje ona obecne położenie nasze w państwie niemieckiem tak wielostronnie i z tak przedmiotowego punktu widzenia, że wznosi się do wysokości jedynie w danym wypadku możliwej syntezy dziejopisarskiej (polskiej). Wielostronność, a pod względem rzeczowym i rodzaj opracowania, przypomina poniekąd znaną książkę Dumolard'a o nowożytnej Japonji („Le Japon“), ale „styl“ dzieła pana Morawskiego jest nierównie wyższy. Autor jest nietylko, jak widać z jego książki, gruntownym znawcą przedmiotu, nietylko myślicielem zrównoważonym o wysokiej kulturze, ale także i utalentowanym naprawdę pisarzem. Dzięki tym danym, p. Morawski potrafił utrzymać wszędzie w mierze — co bynajmniej na tle takiego tematu łatwem nie było — stosunek szlachetnych tonów uczuciowych obywatela-patryjoty, do rozwagi i reflekcji trzeźwego badacza i myśliciela. Uważam, że wartość tej książki, będącej subtelnym obrazem i wyrazem stosunków wielkopolskich, tak mało, niestety, nam znanych, a — mówiąc ściślej — niedokładnie przez nas odczuwanych, jest podwójna. Każdemu myślącemu Polakowi da ona poważny i niezbędny pokarm duchowy w najlepszym stylu, a przyszłemu kiedyś (takie mam wrażenie!) historykowi przedmiotu, który załamywać będzie ręce nad ogromem materjału z naszych czasów i gubić się w poszukiwaniu właściwych środków hermeneutycznych — użyczy cennego pryzmatu do rozejrzenia się w tych czasach i stosunkach, a nadto — być może — do selekcji tak wielu, tak rozmaitych i tak różnorodnych źródeł. Książka składa się z dwudziestu sześciu rozdziałów, a właściwie z tyluż szkiców, poświęconych rozważaniu różnych, najdonioślejszych stron życia publicznego w Księstwie. „Rozproszone po różnych czasopismach — pisze pan M. we wstępie — te luźne artykuły powstały w ciągu ostatnich dwóch lat, z góry już, w myśli autora, przeznaczone do utworzenia

zbiorowej całości". Jakoż, całość taka, całość bardzo cenna, za którą należy się autorowi szczera wdzięczność ogółu, powstała istotnie. Obserwacje życiowe, nader liczne i wielorakie, a opisane barwnie, niekiedy pięknie, kojarzą się tam z głębszą analizą zjawisk, z roztrząsaniami o pokroju bardzo poważnym. Właściwe, choćby pobieżne tylko sprawozdanie rzeczowe z książki, zająćby tu musiało, wobec jej wielostronności, zbyt wiele miejsca. Sądzę natomiast, że nie będzie zbytecznem przytoczenie żywcem krótkiego ustępu z książki (str. 354 — 55), będącego jakby charakterystyką i bilansem rezultatu dociekań, oraz rozmyślań autora, a skreślonego przez niego samego: „Zyski niemieckie (w poznańskiem) — pisze pan Morawski — przedstawiają się następująco: Pokost germański, nadany zabranemu krajowi ostatecznie i zupełnie pod względem administracyjnym; upadek większej części szlacheckiej własności polskiej; zniemczenie do szczętu szkolnictwa, a zburzenie wybujałego poczucia narodowościowego u Niemców, osiedlonych na Wschodzie. Tym zyskom przeciwstawiają się daleko poważniejsze straty: zbudzone poczucie odporności i instynktu samozachowawczego u Polaków, wzmocniona wskutek coraz trudniejszej walki o byt ich energja i przedsiębiorczość osobista i zbiorowa, a przez to samo podniesiony poziom i rzeczywista wartość żywiołu polskiego; nadewszystko zaś, równolegle z rozwojem idei narodowościowej i z demokratyzacją społeczną i ekonomiczną w Europie, rozszerzona i u nas świadomość rasowej odrębności na warstwy najszersze".

J. K. Kochanowski.

Prawo i nauki polityczne.

Dunin Karol. *Zasady prawa handlowego*, **poprzedzone wykładem prawa cywilnego oraz ogólnych wiadomości o prawie, do użytku szkół handlowych. 8-ka, str. X+140. Warszawa, 1907. Nakładem b. wychowańców szkoły handlowej im. Leopolda Kronenberga. Skład gł. w księg. E. Wende i S-ka. Cena 75 kop.**

Książka p. Dunina stanowi zjawisko w naszym świecie pedagogicznym i prawniczym. Jest to *pierwszy* u nas podręcznik z dziedziny nauk prawnych do użytku szkół, t. j. zarówno wykładających, jak i słuchaczów. Pozytywny umysł autora, „Prawa Mazowieckiego" doskonale nadawał się do opracowania takiego podręcznika, który przedewszystkiem powinien być zwięzłym i treściwym — i takim też jest w istocie. Autor we wstępie zaznacza, że aczkolwiek do zakresu nauk, wykładanych w szkołach handlowych, należy właściwie tylko prawo handlowe, to jednak nie może być ono zrozumiane bez ogólnych wiadomości o prawie, oraz bez znajomości zasad prawa cywilnego. Dlatego też w podręczniku jego wykład prawa handlowego poprzedzony jest przedstawieniem ogólnych wiadomości z dziedziny nauk prawnych ze szczególnem uwzględnieniem prawa cywilnegó. Ze stanowiska pedagogicznego taki układ podręcznika należy uznać za zupełnie usprawiedliwiony i wysoce pożyteczny dla uczniów. Wszelako ze swej strony uważam, że układ ten w danym razie nie jest pozbawiony pewnej wady, a mianowicie grzeszy brakiem należytej *symetrji* w głównych częściach podręcznika. Podczas bowiem gdy prawu handlowemu autor udzielił zaledwie 44 stronice, na wykład ogólnych wiadomości o prawie i prawa cywilnego poświęcił stronic 88. Czyli wypada, że właściwy przedmiot podręcznika („zasady prawa handlowego") stanowi zaledwie jedną *trzecią część* jego zawartości. Sądzimy przeto, że w następnem wydaniu autor powinien skrócić wykład prawa cywilnego, a natomiast rozszerzyć wykład zasad prawa handlowego. Przyjdzie to tem łatwiej autorowi, że — jak sam zresztą całkiem zasadnie stwierdza — prawo handlowe ma styczność przeważnie z jednym działem prawa cywilnego — z działem *o zobowiązaniach*. Ten więc ostatni dział głównie powinien być wzięty pod uwagę przy wykładzie zasad prawa cywilnego *w podręczniku prawa handlowego*, inne zaś, a zwłaszcza prawo familijne i spadkowe, winny być podane w najogólniejszych tylko zarysach. Natomiast — jak powiedzieliśmy — nie bez pożytku byłoby pewne rozszeszenie wykładu prawa handlowego we wszystkich jego działach, oraz wprowadzenie osobnego działu o *znakach towarowych* i o *przywilejach na wynalazki*. Nadto, należałoby zwrócić uwagę

na niektóre nowsze konstrukcje prawne, odgrywające znaczną rolę w życiu handlowem, jak np. na papiery na okaziciela. Właściwem byłoby także zapoznanie naszych handlowców z nowszemi formacjami spółek, jakiemi np. w Niemczech są spółki komandytowo-akcyjne (Komanditgesellschaften auf Actien) i z ograniczoną poręką (Gesellschaften mit beschränkter Haftung). Nie zapominajmy, że stosunki handlowe coraz intensywniej wkraczają za granicę kraju.

Na łamach „Książki" niema miejsca dla kwestji czysto prawnych, jakie nastręczają się z powodu pracy p. Dunina. Tym kwestjom zamierzamy poświęcić osobny artykuł w fachowem piśmie prawniczem (Gazeta Sądowa). Uważamy wszakże za potrzebne już tutaj zwrócić uwagę autora na to, iż nie uwydatnił dość jasno różnicy między spółkami handlowemi i cywilnemi i że nie możemy się zgodzić z twierdzeniem autora, jakoby przewidziana w Kodeksie handlowym kategorja Stowarzyszeń na udział (associations commerciales en participation) odpowiadała pojęciu „spółki cichej w sensie u nas utartym. Żywimy przekonanie, że zaznaczone przez nas braki znikną w następnem wydaniu podręcznika, chociaż i obecnie już możemy stwierdzić, że dzięki podręcznikowi temu, czyniącemu zadość pilnej potrzebie naszego szkolnictwa, do ustalonej opinji o autorze, jako o wytrawnym prawoznawcy, dołączy się również reputacja zasłużonego pedagoga.

J. J. Litauer.

F. P. *Systemy wyborcze najważniejszych państw konstytucyjnych.* **8-ka, str. 32. Warszawa. Nakł. Biblioteki Ludowej. Cena 10 kop.**

Jest to mała broszura, napisana przejrzyście i niezawierająca błędów. Wadę jej stanowią luki w sprawach ważnych dla nas. Przy przedstawieniu np. systemu wyborczego Austrji nie uwzględnił autor nierówności prawa wyborczego prowincji poszczególnych, i pokrzywdzenia Galicji co do cyfry posłów. System wyborczy sejmów austrjackich wogóle, a Galicji w szczególności, zbył autor ogólnikiem „zacofanie". Wobec tego, że projekt reformy wyborczej do parlamentu uzyskał już sankcję i stał się prawem pozytywnym, książeczka była już przestarzała z chwilą swego ukazania się. Mógł tego uniknąć autor, podając szczegóły projektu reformy wyborczej. *Wł. Studnicki.*

Nauki społeczne i ekonomja.

Łunaczarski A. *Z historji ruchu robotniczego.* **— (O Międzynarodówce). 8-ka, str. 46. Warszawa, 1906. Tom II Biblioteki społecznej. Skl. gł. w księgarni Powszechnej. Cena 15 kop.**

Broszura, której tytuł wyżej podajemy, ma na celu dać opowieść popularną o Międzynarodowem Stowarzyszeniu Pracujących; do jego założycieli należał Marks. Są to dzieje solidarności międzynarodowej ruchu robotniczego od 1864 do 1871 roku i stanowią ważny moment w rozwoju kultury spółczesnej. Komuna dowiodła, że „rewolucja europejska" jest utopją; Międzynarodówka zatym w dawnej formie nie miała dalszej racji bytu. Wreszcie, zjednoczenie Niemiec, jakkolwiek dokonane przez Północ a nie przez Południe, jak o tym marzyli demokraci z 1848 r. (a w ich liczbie Marks i Engels), stało się faktem i tym samy — dla socjalistów niemieckich — „testament. z 1848", został w zupełności wykonany. Od roku 1870 istnieją kongresy międzynarodowe, w których socjalna demokracja Niemiec pilnie strzeże swej hegemonji, ale nowa ta Międzynarodówka nie ma już żadnego ani teoretycznego ani praktycznego znaczenia. Międzynarodowe zjazdy i stosunki związków fachowych załatwiają praktyczne potrzeby „solidarności międzynarodowej" ruchu robotniczego. Reszta jest paradą, kwiatem dekoracyjnym — nie bez wpływu, ale bez znaczenia. Dodatnim znaczeniem trudno nazwać wyzyskiwania tych zjazdów, co trzy lata odbywanych przez frakcje socjalistyczne jednego kraju, przeciw swym rywalom.

Atoli okres Międzynarodówki od 1864 do 72 pozostanie na zawsze zjawiskiem o znaczeniu dziejowym a dla nas, zaabsorbowanych wciąż sprawami *swojemi*, poznanie wielkich epizodów z dziejów *uniwersalizmu* ludzkiego ma podwójne znaczenie.

Szkoda atoli, że p. Łunaczarski ma *sui generis* pojęcia o historji i o wypadkach dziejowych. Jest on „marksistą" o tyle, że

go język świerzbi powiedzieć coś przeciw tym, których ortodoksalność jest podejrzaną.

A więc w pierwszej linji — Francuzi. Wiadomo, że Francja była jedynym krajem, gdzie Międzynarodówkę przyjęto z zapałem i gdzie nowoobudzony ruch robotniczy doszedł do świadomości politycznej, która wystąpiła też na jaw po klęsce sedańskiej. Ale we Francji Proudhon wywierał wpływ, a zatym dla autora naszego uczeń Proudhona, Tolain, nie więcej wart jak Jaurès (i czemu tu autor przypiął Jaurèsa?), — a zatem na kongresach Francuzi odgrywają „bardzo smutną rolę", mają „mowy pełne ciasnych i spaczonych idei", „obniżają poziom dyskusji". W ogóle, zdaniem autora, „niedorozwój przemysłu francuskiego wyraził się także w sposobie myślenia i pracy Francuzów".

Obok Francuzów, narody romańskie w ogóle dostają chłostę od p. Łunaczarskiego. Są to ludzie Południa, romantycy, ideolodzy, drobnomieszczanie, którzy tylko po walce ulegają ludziom Północy — ludziom socjalizmu naukowego! Autor musi się także uważać za człowieka Północy, któremu broszurki niemieckie pozwoliły przezwyciężyć niedorozwój nietylko przemysłu ale i myślenia.

Anglicy, choć są ludźmi Północy, dostają cięgi. Pan Ł. narzeka na angielskich *wodzów* robotniczych. Autor zapomina tylko, że to nie „wodzowie" trzymali się zdaleka od „Marksizmu", ale cały ruch robotniczy. Prawda — że Barry był w Hadze z Marksem, ale autor nasz nie wie o tym, że Barry to żyjący jeszcze Maltman Barry, który przez długi czas był agentem torysów w walce przeciw Gladstone'owi. I właśnie w Anglji zarzucano Marksowi jego sojusz z Barry'm. Na końcu broszury autor oddaje cześć ludziom z Północy w Anglji, zapewniając nas, że tam partja soc. dem. „doszła do rozkwitu". Otóż wiemy, że jedyna organizacja socjalistyczna, która w Anglji **doszła do.... niczego, to „Federacja S. D."**.

Jasna rzecz, że Bakunin nie jest oszczędzony. Jest to „djabelnie ambitny"... „ideolog drobnomieszczański". Jego *Aljans* to nietylko „tajne" stowarzyszenie, ale i „intryga". Pan Ł. z oburzeniem mówi o tym, że po Sedanie **Bakunin nawoływał do walki za republikę** francuską. Bakunin zrobił to samo co wszyscy synowie 1848 r. zrobili, co zrobił Garibaldi, **co zrobili i powstańcy z 1863 roku.** Sprzeczność, którą można zarzucić Bakuninowi, polega na tym, że było mu spieszno zrealizować marzenie wytworzenia rządu rewolucyjnego, czego także chciał w Paryżu Blanqui i internacjonaliści. Ale pan Ł. nie zna tych dziejów i nie jest w stanie ich zrozumieć, tak samo, jak nie zdaje sobie **sprawy z wpływu Aljansu Bakunina, o czym** zresztą mówimy przy ocenie innej książki o Międzynarodówce. Pan Ł. sądzi, że życie zmusza nieraz „do okazywania *moralnie wstrętnej podejrzliwości*, oraz *ciasnoty partyjnej*". W danym atoli wypadku nie może być mowy o interesach partyjnych. Wszak idzie o to, by nasz wielki ogół poznał znaczenie *dziejowe* Międzynarodówki, w której obok prądów ścierających się i zwalczających się, obok ambicji rozkładowych, słabości ludzi, wypadków nieprzewidzianych i nieobliczalnych, **istniała myśl całkowita, treść wielka.** Zrodzona w warunkach szczególnych — po wojnie włoskiej i podczas nieszczęśliwego ruchu u nas — Międzynarodówka od pierwszej **chwili miała i treść polityczną bieżącą i myśl o przyszłości nowej, t. j.** o wyzwoleniu ekonomicznym mas. Takie potężne momenty dziejowe tylko tracą, gdy są kreślone przez sekciarzy, którzy swoje *credo*, bez wnikania w jego treść, powtarzają jak ... autor.

Korekta broszury jest bardzo zła. Wiele nazwisk jest przekręconych. Nadto, znajdujemy na str. 16 taki ustęp: „Podczas gdy Związek Północny, zwiastun burżuazyjnej centralizacji i burżuazyjnego imperjalizmu etc". Ponieważ mowa tu o zjeździe z r. 1866, przypuszczamy, że autor ma na myśli *Niemiecki* Związek Północny; nie wiemy tylko, dlaczego ma on być zwiastunem imperjalizmu i centralizmu, a szczególnie burżuazyjnego?

S. Mendelson.

Vandervelde Emil. *Kolektywizm i Ewolucja Przemysłu.* Z czwartego wydania francuskiego. 8-ka, str. 125. Kraków, 1906. G. Centnerszwer i Sp. Cena 60 kop.

Ponowne pojawienie się tej pracy w pol-

skim przekładzie było niezmiernie pożądane, gdyż nieudolny pierwszy przekład, wydany we Lwowie 1901 roku, nie dawał należytego pojęcia o wartości tej pracy. A wartość jej jest w samej rzeczy niezwykłą. Vandervelde należy do najlepszych przedstawicieli współczesnego socjalizmu naukowego, a wyróżnia się tem korzystniej od Kautskiego np., że rozległy jego umysł obejmuje znacznie szersze horyzonty myśli i wolnym jest od wszelkiego dogmatyzmu i doktryneryzmu. Podczas gdy dla Kautskiego, uważanego niesłusznie u nas za wyrocznię socjalistyczną, niema zbawienia dla prawowiernego socjalisty po za wązko pojmowanym marksizmem, Vandervelde, oddając hołd niepospolitym zasługom Marksa i zdając sobie jasno sprawę z olbrzymiej doniosłości marksowskich poglądów, nie zapomina jednak i o innych teoretykach socjalizmu naukowego jak o Proudhonie, a zwłaszcza o Rodhertusie v. Jogetzow, na którego się też niejednokrotnie w pracy swej powołuje. Socjalizm naukowy nie jest dla niego szeregiem pewników, nie jest teorją bezsporną — lecz hipotezą, głębiej wprawdzie ujmującą istotę zjawisk ekonomicznych wszystkich dotychczasowych społecznych uogólnień, lecz bynajmniej nie wolną od poważnych, krytycznych zarzutów. Gdy zauważone przezeń fakty przeczą wywodom marksowskim — nie nagina on faktów do tych wywodów, lecz albo je zgodnie z faktami prostuje, albo podaje je w wątpliwość, albo zaznacza, że w uogólnieniach marksowskich przebijają się, co najwyżej, zasadnicze tendencje kapitalistycznego ustroju, które jednak, dzięki przeciwdziałaniu drugorzędnych czynników ekonomicznych, przez Marksa pominiętych, całkowicie ujawnić się nie mogły.

Niepodobna nam na tem miejscu dać należytego pojęcia czytelnikom o niezmiernie bogatej treści tej pracy i musimy poprzestać na zaznaczeniu, jakim jest bieg myśli autora. Cała praca sprowadza się do udowodnienia dwóch tez zasadniczych. W pierwszej części V. usiłuje dowieść, że wzrastające koncentracja kapitałów musi doprowadzić do upadku własności indywidualnej i do uspołecznienia środków produkcji i wymiany, w drugiej zaś stara się wykazać, że takie uspołecznianie nie wpłynie ujemnie ani na jakość produkcji, ani na jej wydajność; że socjalizm nie sparaliżuje indywidualnej inicjatywy, nie skrępuje wolności osobistej, nie wpłynie ujemnie na rozwój wiedzy i sztuki, lecz przeciwnie inicjatywę osobistą rozwinie, wolność oprze na trwałych podstawach, sztuce i wiedzy zapewni warunki szerokiego rozwoju, otwierając olbrzymim masom zamknięty dotąd dostęp do jej przybytków.

Sposób argumentowania Vandervelda polega przeważnie na bogactwie faktycznego materjału, na cyfrach statystycznych, umiejętnie zestawionych i należycie oświetlonych. Posługuje on się też często analizą pojęciową, nie zawsze oryginalną, lecz zawsze jasno sformułowaną. Zdaje on sobie sprawę ze swych środków umysłowych, wie kiedy wolno mu jest mówić we własnym imieniu, a kiedy należy skromnie ustąpić miejsca bardziej wymownym rzecznikom, jak Marks, Rodhertus, Proudhon. Gdy zachodzi zaś potrzeba przemówienia do czytelnika barwnym językiem trybuna ludowego, zdobywa się on na żywy obraz i na odpowiednią siłę słowa.

Aby dać poznać czytelnikom tę stronę talentu Vanderveldego, przytoczymy ustęp, w którym V., polemizując z przeciwnikami socjalizmu, twierdzącymi, że socjalistyczny ustrój pozbawi lud wolności, wskazuje na to, czem jest dziś dla robotnika wolność polityczna, nawet w czasie wyborów, gdy lud wykonywa swe prawo wszechwładzy:

„We Francji, mówi Vandervelde, gdzie tajność głosowania nie jest dostatecznie zabezpieczoną, ileż to razy widziano, jak w środowiskach przemysłowych tysiące robotników rzucało do urny wyborczej kartki na kandydatów chlebodawców pod dozorem majstrów i grozą przymusowego bezrobocia".

„W Belgji, gdzie mechanizm prawny zabezpiecza stateczniej wolność głosowania, wszechwładny lud posiada przynajmniej prawo ukrywania się".

„Za parawanem, który go wyosabnia, wyborca znaczy czarnym punktem kartki wręczone mu przez przewodniczącego biura wyborczego. Kryj się dobrze, towarzyszu!

Nikt Cię nie zobaczy, ani ksiądz, ani chlebodawca, ani burmistrz. Kryj się, jak gdybyś miał popełnić zbrodnię. Jesteś sam na sam z twojem sumieniem. Jesteś wolny raz na całe cztery lata"!

„Ale ta minuta wolności — tak zresztą cenna — czyż właśnie nie świadczy o wieczystej niewoli? Czyż nie jest ona oczywistym dowodem, że w obecnym porządku rzeczy ci jedynie korzystają z wolności wyjawiania swego zdania, manifestowania publicznie swych politycznych upodobań, jawnego wypowiadania swych zasad politycznych lub religijnych, którzy mają stanowisko niezależne, którzy we własności swej posiadają rękojmię wolności".

„A więc, jedynym środkiem zapewnienia wolności wszystkim, jest dać wszystkim własność, a jedyny środek dać wszystkim własność w ustroju wielkiego przemysłu, — to uspołecznienie środków produkcji i wymiany".

Kończąc sprawozdanie z wartości tej pracy, nie możemy nie podnieść doskonałego przekładu, przynoszącego prawdziwą chlubę tłumaczowi. Mieliśmy zamiar, aby udowodnić słuszność naszych pochwał, zestawić obecny przekład z tłumaczeniem lwowskiego wydania; jest ono jednak zbyt lichym, by mogło służyć za miarę porównania. Poprzestajemy więc na zapewnieniu, że skromny tłumacz Vanderveldego, który nawet inicjałami imienia i nazwiska nie zaznaczył swego współudziału w przyswojeniu naszej literaturze tak cennego nabytku, dał nam nietylko wzór umiejętnego i starannego przekładu, lecz poprostu wzór prawdziwie pięknej polskiej prozy naukowej.

Z. Heryng.

Lewiński Jan St. *Samorząd miejski w Londynie.* 8-ka, str. 152 + IV. Warszawa, 1905. Nakł. „Biblioteki naukowej". Cena 80 kop.

Pan Lewiński daje nam sam charakterystykę pracy swej: jest ona ćwiczeniem szkolnym, przedstawionym naprzód w szacie angielskiej profesorom londyńskiej „Szkoły ekonomicznej"—instytucji prywatnej, którą państwo Webb starają się rozwinąć, — a następnie w szacie polskiej.

Praca jest napisana niezgrabnie, chaotycznie, ale z dobrymi zamiarami. Ma ona dwie części: w pierwszej traktowana jest organizacja samorządu miejskiego Londynu,—w drugiej: życie samo, dynamika, że się tak wyrazimy, zwierzchności „ludu londyńskiego" w administracji. Sam fakt istnienia części II dowodzi, że autor kształcił się pod kierownictwem dobrym. W samej rzeczy: nie idzie wszak tylko o to, by poznać anatomję zarządu miejscowego, ale i fizjologię administracji krajowej. Niestety, pan Lewiński jest olśniony i nie widzi dobrze życia, w które zapatrzył się. I dlatego nie mówi on nam wiele o tym, w jakim stosunku stoi samorząd stolic do rządu centralnego i do parlamentu. Kilka zdań rozrzuconych, które poświęca tej kwestji, nie dają nam żadnej nawet wskazówki przyzwoitej. Szkoda, że p. Lewiński, który cytuje znakomite dzieło Redlicha, nie zdał sobie sprawy z faktu, że dla przedstawienia *życia* administracyjnego, stosunek ciał samorządu miejscowego do ognisk rządu i zarządu centralnego, jest rzeczą pierwszej wagi.

I oto, naprzykład, mamy kwestję mieszkań w Londynie. Przedewszystkim należałoby nam powiedzieć, co rady miejskie i rada hrabstwa mogą zrobić. Wszak muszą one dla reformy mieszkań używać pieniędzy zbiorowych a zatym nakładać podatki,—muszą wydawać przepisy policji administracyjnej i sanitarnej,—muszą wywłaszczać,—muszą budować i stać się właścicielami oraz zarządzać własnością swą. Trzeba było zatym powiedzieć nam, w jakich granicach ciała te obracają się, by móc zreformować życie gromadzkie w tym kierunku. Wiedząc o tym, moglibyśmy lepiej ocenić i przyczyny, które wywołały prawodawstwo budowlane i sanitarne, uwzględniając prawa, upoważniające ciała administracyjne do nabywania ziemi, wywłaszczania i t. d. i rezultaty pracy reformatorskiej. Tymczasem p. L. o tym zamilcza i zaczyna, naprzykład, w kwestji mieszkań od tego, że „jedną z głównych plag, tamujących rozwój mieszkań londyńskich, było przeludnienie" — (str. 58). Otóż *przeludnienie* a raczej przesycenie *zrodziło* kwestję mieszkań i wywołało prawodawstwo; rozwój zaś reformy był *tamowany* przez wady w prawodawstwie, które korporacjom

miejscowym nie nadało odrazu wszystkich *powers* — atrybutów potrzebnych. Walka o atrybuty ciał administracyjnych była w Anglji systematyczną i planową, jakkolwiek jej zdobycze są mozajkowe Stąd hasła „socjalizmu municypalnego“, które rodzą się w Anglji o *gorszej* administracji miejscowej aniżeli w Niemczech np. lub we Francji, ale zato o administracji podległej *zwierzchności* narodu. I dlatego też widzimy, że w Niemczech, mających, jak Anglicy mówią, lepsze życie miejskie, stronnictwa robotnicze później dopiero zrozumiały te hasła, które w Anglji — uznanej jako kraj niezdolny do uogólnień — tak znakomicie zostały sformułowane.

Nad tym p. L. się nie zastanawiał, dlatego powtarza on tylko frazesy dziennikarskie o „indywidualizmie“ i kapitalizmie. Dlatego też jest często niedokładny nawet tam, gdzie podaje dużo szczegółów. I tak naprzykład pomija „inicjatywę prywatną“ w *Common Lodging hauses*, które Francuzi nazwaliby „*hôtels garnis*“ — inicjatywę bardzo dzielną a płodną w rezultaty i pomija jednocześnie proces sławny Rady hrabstwa o kontrolę nawet nad urządzeniami dobroczynnemi.

Również niedokładnym jest p. L gdy mówi o dwóch innych kategorjach mieszkań robotniczych. Dzielnice robotnicze, gdzie system małych domów — system panujący w Anglji (a po części i na wybrzeżu kontynentalnym nad Morzem Północnym) zachował się, autor niesłusznie nazywa „kolonjami robotniczemi“. Są to niedokładności podrzędne ale zawsze nie bez znaczenia. Również i wcharakterystyce innych sfer życia londyńskiego znajdziemy obok szczegółów podrzędnych, brak wiadomości bardziej zasadniczych. I tak zniżkę cen w omnibusach autor niesłusznie przypisuje li tylko konkurencji; jest prawo ustanawiające *parliamentary fares* (taryfy). Również przemilcza autor tak sławny i ważny dla rozwoju samorządu proces londyńskiej rady hrabstw w kwestji omnibusów tanich. Mówiąc o szkolnictwie, autor nie wspomina o chaosie w kompetencji władz przed 1902 r. i nie tłumaczy nam dlaczego uniwersytet londyński jest tylko komisją egzaminacyjną i skąd się wzięły związane z nim *colleges*.

Pomimo tylu wad, część II jest znacznie lepiej opracowana, aniżeli część I, traktująca o rozwoju samorządu angielskiego i o organizacji samorządu londyńskiego. Tu chaos, niedokładność, połączone są z brakiem zastanowienia się nad tym, co autor pisze. Pan L. zupełnie nie zdał sobie sprawy z walki przeciw centralizacji, którą prowadzi Toulmin Smith, oraz z walki przeciw *sui generis* decentralizacji, którą Fabianie naprzykład prowadzą. A jednak Redlich, którego p. L. cytuje, mógł być wyśmienitym przewodnikiem.

W dodatku pan L. niekiedy niedokładnie tłumaczy wyrażenia angielskie. Local Governement Board trudno nazwać ministerjum *spraw miejscowych*, gdyż jest on departamentem (albo ministerjum) krajowego samorządu administracyjnego, albo wprost departamentem administracji krajowej. *Medical officer of health* nie jest lekarzem *miejscowym*, gdyż jest on *urzędnikiem* (officer) „zdrowia“, a zatem lekarzem okręgowym. Wyrażenia Benthama są nieraz trudne do przetłumaczenia na język nietylko polski ale i angielski. Niemniej przeto spolszczenie autora w formie „jenerała od dawania łapówek“ może wzbudzić zazdrość u nas, którzy znamy tylko dostojników innych — „szerzący powszechne zepsucie“ wystarczyłoby dla scharakteryzowania królów z końca XVIII i początku XIX wieku. Największą gmatwaninę wywołuje autor przez to, że nie daje nam jednostajnej nazwy dla *Borough councils*. Te rady miejskie, które w stosunku do rady hrabstwa londyńskiego są radami okręgowemi, wymagały wytłumaczenia. Jest to błąd — ale, jak to już zaznaczyliśmy, cała część I., nawet jako ćwiczenie szkolne, nie wytrzymuje krytyki.

S. Mendelson.

Medycyna i higjena.

Hancvek Irving H. *Japoński system trenowania ciała*, z 19 rysunkami. 16-ka, str. 176. Warszawa 1906. Wydawnictwo M. Arcta. Książki dla wszystkich Nr. 330. Cena 45 kop.

Tyle w ostatnich czasach wyśpiewano hymnów pochwalnych i zachwytów nad wszystkiem co japońskie, iż nic dziwnego, że

zadano sobie pytanie, dlaczego taka doskonałość fizyczna i duchowa jest udziałem synów krainy Wschodzącego Słońca. Z pracy autora, który doskonale poznał życie japończyków i zbliska przyglądał się wychowaniu japońskiemu, dowiadujemy się, iż główną przyczyną dzielności, którą do rzymskiej virtus przyrównać można, jest parę cech, niestety mało lub zupełnie nieznanych praktycznie ludom Europy. Mam tu na myśli przedewszystkim wstrzemięźliwość w użyciu napojów i pokarmów, zamiłowanie do czystości ciała, wreszcie dokładność i cierpliwość przy łagodności i wrodzonym, miłym obejściu. Zalety przytoczone sprawiają, iż japończyk jest zręcznym, wytrzymałym na trudy fizyczne, nie podlega tak łatwo chorobom, które w starej Europie dzięki opilstwu, przejadaniu się lub ospalstwu i gnuśności, grasują z przerażającą siłą, prowadząc powoli, choć stale, do zwyrodnienia.

W japońskim życiu widać praktyczne zastosowanie postulatów hygieny, której przepisy weszły w zwyczaj narodowy (jak częste kąpiele, djeta lekka a pożywna, spanie w dobrym powietrzu, ruch na powietrzu otwartym, hartowanie ciała). System trenowania ciała, jaki podaje autor, dalekim jest od wyrabiania jednostronnego siły mięśniowej atletów zawodowych; przeciwnie, dążeniem tego systemu jest jednoczesny i całkowity rozwój fizyczny, a do celu tego można dojść jedynie, zachowując całokształt przepisów hygieniczno-gimnastycznych, że tak powiemy. Ma on jeszcze jedną bardzo ważną stronę pedagogiczną, iż wyrabia wytrwałość w przedsięwzięciach, gdyż ideały zręczności fizycznej a raczej sprawności ogólnej dają się osiągnąć nie odrazu, lecz stopniowo, co ciągle jest wdrażane w pamięć i umysł uczących się. Dla naszego społeczeństwa zaciekawienie, jakie budzi książka Hancveka ma tę właśnie główną, zdaniem naszym, zaletę, iż wyrabia w czytelniku przekonanie, że osiągnięcie godnej naśladowania i zazdrości sprawności fizycznej, jest zupełnie możliwe, lecz wymaga pracy nad sobą, wytrwałej i sumiennej. A tego tak nam brak było zawsze.— Książka zasługuje na rozpowszechnienie, jest bowiem bardzo na dobie, gdy się poprawiać mamy, dążyć do odrodzenia.

Dr. Ant. Majewski.

Niedzielski K. dr. *Uwagi i rady lekarza przydatne w życiu codziennem.* Część I. 16-ka, str. 146. Warszawa 1905. Wydawnictwo M. Arcta. Książki dla wszystkich Nr. 318, Cena 25 kop.

Książeczka niniejsza, poruszając najważniejsze pytania hygjeny życia codziennego, jest krótkim, że tak powiem, katechizmem powszechnym hygjeny, którą każdy z nas winien posiadać no i... stosować w życiu. Zasługa autora leży w umiejętnym opracowaniu dobranych spraw, że przytoczę tylko kwestję wegetarjanizmu, kuchni w ogóle, sprawę hygjeny mieszkań, palenia, alkoholizmu i t. p. Wszystko to w możliwie najkrótszym zarysie, a jednak jasno wyłożone, przystępnie—więc dla najszerszego ogółu. Książeczkę dr. Niedzielskiego możemy śmiało polecić ogółowi; znajdzie on w niej zajmujące go kwestje, nieraz nader palące; może, wczytawszy się w te sprawy, nabierze zamiłowania do stosowania poleconych przepisów w życiu codziennym, a wtedy spełni gorące życzenie autora i prawdziwie nagrodzi go za sumienne opracowanie wielu przytoczonych działów hygjeny osobistej i społecznej.

Dr. Ant. Majewski.

Poezja, powieść, dramat.

Kierkegaard Sören. *Dziennik Uwodziciela.* Przełożył z duńskiego Stanisław Lack. 8-ka, str. 208. Lwów, 1907. Nakł. księg. B. Połonieckiego. Warszawa E. Wende i S-ka. Cena rb. 1.

Słynny mistyk duński, w niepospolitym utworze swoim, stworzył w istocie oryginalną odmianę powszechnego typu „uwodziciela", który zdumiewa nie tem, co robi — ale tem, jak robi—jak uwodzi i dlaczego. Jedynym jego dążeniem było rozbudzić namiętność i doprowadzić ją do owego stanu anarchji, w którym kobieta rzuca się w odmęt, gotowa na wszystko. Dopiąwszy tego, zrywał wszelkie stosunki, usuwał się od swojej ofiary. Co prawda, tak samo postępują i zwyczajni Don Žuani, uwodziciel wszakże Kierkegaarda różni się od nich tem,

że mu prócz zaspokojenia żądzy rozkoszy, chodzi również — być może nawet w większym o wiele stopniu — o przeżywanie tych wszelkich głębokich wzruszeń, jakich mu dostarczało jego własne mistrzowstwo, rola jaką odgrywał wobec kobiety uwodzonej, żywa świadomość mocy swojej nad nią i doskonałości metody stosowanej.

Nie jest to pająk - żarłok, któremu chodzi o wciągnięcie do sieci swojej możliwie największej ilości ofiar, lecz pająk - esteta, lubujący się w snuciu nici zdradzieckiej, przeznaczonej dla upatrzonej ofiary, rozkoszujący się oglądaniem skutków własnej pracy w jej duszy. Także pająk - mistyk, pełen podziwu i lęku wobec tajemniczych sił życia, który pragnie nieraz potargać sieć własną, wyjść po za to, co jest skończone i doczesne.

Jestto przedewszystkiem uwodziciel dusz, opuszczający je w chwili najrozpaczliwszej, kiedy wchodzą w zawiły labirynt myśli własnych, w ciemności nieprzebrane. Ofiarom jego ciężko jest pogodzić się z myślą, że zostały wyprowadzone w pole, ciężej o wiele jednak żyć z wyostrzoną świadomością, z refleksją, którą on w nich rozwinął i umiał uczynić powabną.

Pamiętnik podobnego „uwodziciela“ rozsnuwa z niesłychaną wirtuozją i darem intuicji zagadkową treść tego rodzaju natur.

Wł. Jabłonowski.

Denker Jerzy. *Pieśń miłości.* str. 14. Kraków, 1905. Skł. gł. w księg. D. E. Friedleina. Warszawa E. Wende i S-ka. Cena 1.80 kop.

Że o miłości powiedzieć można wiele rzeczy pięknych, wzniosłych, górnych, że można nią się zachwycać, unosić się nad nią, rozpływać się w niej, opiewać i wysławiać ją bez miary i końca — o tym wszyscy bardzo dobrze wiemy i wszyscy nasłuchaliśmy się i naczytali mnóstwo hymnów na cześć jej wygłoszonych; ale to także wiemy, że aby ją godnie w słowie wyrazić, niedość ją czuć silnie, niedość mieć chęć wylania jej nadmiarów z duszy, trzeba aby słowne jej potoki nietylko płynęły gładko, lecz i krystalizowały się w formy artystyczne o wyrazistej i pięknej postaci zewnętrznej oraz bogatej, skupionej wewnętrznie treści. Niestety, ani śladu tej krystalizacji poetyckiej niepodobna się dopatrzyć w „Pieśni miłości“ p. Jerzego Denkera. Słowa, przepełnione zachwytami i uniesieniami miłosnymi płyną i płyną w niej nader obficie, ale cała powódź słowna rozlewa się dokoła płytkiemi falami rymów, nie tworząc nigdzie prawdziwie poetyckich kształtów o wyrazistych formach artystycznych. Poeta pojmuje miłość w sposób bardzo szlachetny i podniosły, jako uczucie wszechświat ogarniające, próżne egoizmu, namiętnych żarów i niskich pożądań.

W szeregu pieśni lirycznych o rymach gładkich i płynnych, ale niezbyt wybrednie dobranych, opiewa ją w różnych postaciach i na różne tony, wysławia ją, jako najwyższe dobro życia, zachwyca się nią jako najpiękniejszym kwiatem bytu. Powstaje stąd poemat bardzo długi i bardzo uczuciowy, ale mało urozmaicony w swej treści i niedość wyrazisty w swej formie zewnętrznej. Widzimy stąd jasno, że poecie niedość mieć wiele uczuć i wiele słów. Potrzeba, aby między tymi i tamtymi taki zachodził stosunek, iżby z połączenia ich mogło powstać dzieło spoiste, piękne i pełne wyrazu, zdolne żywiej poruszyć serca innych ludzi. Wątpię, aby „Pieśń miłości“ zadanie to spełnić mogła.

W. Gostomski.

Rolnictwo.

Brzozowski Stanisław. *Elementarz ogrodniczy.* Dla ogrodników i amatorów ogrodnictwa. 8-ka, str. III+129. Warszawa, 1906 Skł. gł. w Księgarni Polskiej. Cena 30 kop.

Powitaliśmy tę książkę ze smutkiem: nic w niej niema takiego, co mogłoby, najmniej wymagającemu czytelnikowi, przynieść jakąkolwiek korzyść. Nawet jako „elementarz“ do wprawy w czytaniu nie może być polecona, gdyż podkopałaby najsilniejsze zaufanie do słowa drukowanego. W pierwszej części, najobszerniejszej, autor ustawił alfabetycznie szereg dowolnie wybranych wyrazów i przy każdym z nich dał objaśnienie. Naprzykład na D jest tylko „dołowanie“, „drenowanie“, „dywan“ i „dzik“; nie wiemy zaś dlaczego niema: dół, doniczka, drzewo darnina, dymka, droga, drabina, dendrologja

dziupla i t. d. O opisach da nam pojęcie następujący, przytoczony w całości: „Nasada. Miejsce, z którego wyrasta gałązka, pączek, kwiat lub liść, nazywa się nasadą".

Druga część broszury, poświęcona szkodnikom i chorobom, oraz trzecia, stanowiąca kalendarz robót ogrodniczych, są tyleż warte, co i pierwsza. Słowem, cała książka od początku do końca jest płodem grafomanji i nieuctwa. Wykład i język okropny.

S. Rutkowski.

Jankowski Edmund. *Sad przy chacie.* 28 drzeworytów. 8-ka, str. 92. Wydanie 5-te poprawione. Warszawa, 1906. Nakładem autora. Cena 20 kop.

Możemy tylko stwierdzić, że ta broszura, szeroko już znana i rozpowszechniona, jest istotnie dobrą i wielce pożyteczną. Z każdym nowym wydaniem coś jej przybywa. W obecnym autor dodał rozdział o truskawkach, szkoda jednak, że rozdział ten jest bardzo skromniutki, zajął wszystkiego niecałe dwie stronice. Musimy dążyć do zupełnego zdemokratyzowania truskawek, one nie powinny być dla nikogo owocem niedostępnym.

Życzyć należy, aby w wydaniu 6-ym autor usunął wreszcie ze swej książki zdrobnienia takie jak „rubelki", zwroty „Bracie mój", docinki o owocach „zdjętych ukradkiem z cudzego sadu"...

St. Rutkowski.

Książki dla ludu.

Jaworski Fr. *Obrona Częstochowy.* (Wspomnienie dziejowe w 250 rocznicę). Z 4 rycinami. 8-ka, str. 28. Lwów, 1906, Nakładem Macierzy Polskiej. Cena 15 hal.

Autor uwzględnił w swym opracowaniu najnowsze badania historyczne. Praca jego zaleca się również tym, że napisana jest zajmująco i językiem prostym a poprawnym. Zapoznaje czytelnika z przebiegiem wypadków, a jednocześnie działa na uczucie i wyobraźnię.

A. Kozicki.

Pragnąc ułatwić porozumienie się pomiędzy autorami i tłumaczami z jednej, a wydawcami z drugiej strony, otwieramy łamy pisma naszego *bezpłatnie* dla zawiadomień: a) ze strony autorów i tłumaczów o pracach gotowych już, będących w robocie, lub wreszcie dopiero zamierzonych, dla których poszukują nakładców; b) ze strony wydawców o poszukiwaniu autorów dla planowanych dzieł lub wydawnictw i tłumaczów dla dzieł, pisanych w językach obcych.

Poszukuje się nakładcy na „Katalog powszechny książek polskich, znajdujących się w obiegu księgarskim".

Dzieło T. Lipps'a „Die ethischen Grundfragen" w tłumaczeniu, poszukuje się nakładcy.

Książka p. N. Hakkebusza p. t. „Z martwych powstający Łazarz" (o autonomji w Polsce) jedna z najlepszych obcych książek o Polsce, zostanie niebawem przetłumaczona na język polski. Tłumaczy z drugiego, dopełnionego i poprawionego wydania *Bolesław Podlewski,* (Kraków uniwersytet); poszukuje się nakładcy.

Marksa „Walka klasowa we Francji od 1848 — 50, przełożono na język polski i poszukuje się nakładcy.

Loeb J. Dynamik der Lebensversicherungen znalazła tłumacza na język polski.

Dzieło dr. Riessera „Zur Entwickelungsgeschichtte der deutschen Grossbanken mit besonderer Rückricht auf die Koncentrationsbestrebungen" jest już przetłumaczone na język polski i wkrótce zostanie wydane.

Bacha, „Głód - Mocarz" (Szkice ekonomiczne) został przetłumaczony na język polski i w tych dniach wyjdzie z druku.

Przystąpiono do tłumaczenia dzieła prof. R. Neumeister: „Betrachtungen über das Wesen der Lebensversicherung“ Jena 1903. Poszukuje się nakładcy.

Książka, Dide'a „La fin de religions“ znalazła nakładcę i wkrótce ukaże się w druku.

Nakładem Polskiego Towarz. nakładowego we Lwowie wyjdzie wkrótce „Kuszenie Ś-go Antoniego“ Flauberta w przekładzie Antoniego Langego.

Przekład Geffroi „L'enferme“ jest na ukończeniu i niebawem ukaże się w druku.

Dzieło H. Onckena „Lassale“ wyjdzie wkrótce w polskim przekładzie.

Dzieło Antoniego Mengera p. t. „Die Volkspolitik“ znalazło tłumacza i poszukuje nakładcy.

CZASOPISMA.

— **Czasopismo lekarskie**. Grudzień. S. Sterling (Łódź), „Stan obecny nauki o własnościach leczniczych tuberkuliny przy gruźlicy płuc“; J. Grabowski (Łódź), „W sprawie otwarcia warszawskiej szkoły położniczej przy przytułkach miejskich“; Towarzystwo Lekarskie prowincjonalne. Tow. Lekarskie Łódzkie. Tow. Lek. Radomskie. Krytyka i bibliografja. O. Janke, „Zasady hygieny szkolnej“. Korespondencje. Kronika.

— **Ekonomista**. Kwartał IV. B. Chomicz, „Pożary a samorząd“; Z. Grotowski, „Rozwój instytucji dobroczynnych w Warszawie“; C. Łagiewski. „O spółkach wiejskich w Galicji“; B. Wasiutyński, „IV zjazd prawników i ekonomistów polskich“; A. Szczepański, „Listy z Niemiec“; Kronika. Kronika współdzielcza. Kronika finansowa. Ruch cen i kursów. Rozbiory i sprawozdania. Przegląd czasopism. Bibliografja.

— **Kosmos**. Zesz. X—XII. S. J. Czarnowski, Paleolit na zboczu góry Smardzewskiej na lewym brzegu Prądnika pod Ojcowem; B. Dybowski, Zęby zwierząt ssących, cz. III; E. Romer, Sprawozdanie z wycieczek do wydm niżowych z poglądem na ich powstanie; Tenże, Kilka przyczynków do historji doliny Dniestru; J. Dzi̧edzielewicz, O niektórych jętkach krajowych; W. Pokorny, O nowem wydawnictwie rosyjskiem z zakresu hydrografji; M. Raciborski, O stanowisku systematycznem rodziny *Myxomonadinae*. Notatka naukowa; M. Łomnicki, Notatka paleofitologiczna z pod Lwowa; Sprawozdania z literatury przyrodniczej podali: M. Łomnicki, E. Romer, W. S. Pawłowski, Friedberg, J. Tokarski, W. Rogala, T. Wiśniowski, J. Stella-Sawicki, J. Dziędzielewicz, J. Hirschler, M. Raciborski, B. Radziszewski, S. Tołłoczko, E. Blumenfeld, K. Ciesielski, K. Kling; Dr. Al. Zalewski, wspomnienie pośmiertne, nap. M. Raciborski; Wystawa przyr.-lekarska i hyg. X. zjazdu lekarzy przyrodników polskich we Lwowie w r. 1907.

— **Krytyka**. Styczeń. (f.), Odwieczna baśń; St. Wyspiański, Śmierć Ofelji; Dr. Z. Daszyńska-Golińska, Utopja najbliższej przyszłości; (samodzielność ekonom. ziem polskich); Maurycy Zych, Nokturn; Ostap Ortwin, O „Skałce“ Wyspiańskiego; M. Szarota, Z najnowszej publicystyki historycznej; Tad. Nalepiński, Antychryst; A. N. Nowaczyński, Galarda polska. Pienia chóralne; Aleksander Axer, W sprawie zadań organizacji etycznych młodzieży; Józef Ruffer, Na morzu; Wilhelm Feldman, Ruch chrześcijańsko-społeczny w Galicji; Międzynarodowa ankieta w sprawie polskiej E. Fournier, redaktor „Revue Socialiste“ w Paryżu. J. Reinach, deput w Paryżu. Ch. Seignobos, prof. Sorbony w Paryżu; Z miesiąca; Sprawozdania naukowe i literackie.

— **Krytyka lekarska**. Styczeń. Z. Kramsztyk, „Alkohol na wystawie hygienicznej“; Z. Kramsztyk, „Czy jest zadużo lekarzy?“; Wł. Szumowski, „Dwa kursa propedeutyki medycyny“; J. Bieliński, „Gabinety i muzea wydziału lekarskiego Królewskiego Uniw. Warszawskiego“ (dok.).

— **Kwartalnik teologiczny**. Zesz. I i II. Dr. J. Bieliński, „Wydział teologiczny Królew. Warsz. Uniwersytetu, (1817—1831). Zarys hist.“; Ks. prałat St. Chodyński, „Biskupi Sufragani włocławscy“; Ks. dr. Fr. Gabryl, „Realizm i nominalizm w dziejach filozofji“ (dok.); Ks. Ł. Janczak, „Z dziejów klasztoru księży Trynitarzy w Orszy“ (c. d.); Ks. dr. Fr. Gabryl, „Dusza w psychologji najnowszej“ (dok.); Ks. A. F. Sobalski, „Listy znakomitych mężów w. XVI, w r. 1578 zebrane w trzy księgi przez Biskupa St. Karnkowskiego“; Ks. L. Jarosiński, „O godności stanu kapłańskiego i wypływających stąd obowiązkach kapłana, praca konkursowa“ (c. d.); Ks. A. Szaniawski, „Księga praw najstarsza w świecie. Kodeks Hamurabiego,

króla Babilonu" (c. d.); Ks. dr. J. N. S., „Listy otwarte do księży Marjawitów, Mankietnikami zwanych"; Ks. A. Szaniawski, „Pisma Świętego Jana od Krzyża, w przekładzie z oryg. hiszpańskiego" (c. d.); Ks. A. Szaniawski, „Najnowsze odkrycia w teorji budowy Psalmów" (c. d.); Ks. A. Szaniawski, „Słownik biblijny wedle najnowszych wzorów. franc. angiel. i niem." (c. d.); Krytyka i bibliografja.

— **Miesięcznik pedagogiczny.** 11 i 12. Ś. p. Kazimierz Wróblewski; W obronie polskiej szkoły ludowej na Śląsku; W sprawie nauki historji; Z tow. pedag.; Kronika; Wiadomości bibliograficzne.

— **Nowe tory**. Styczeń. A. Szycówna, „Dydaktyka doświadczalna"; J. Moszczeńska, „Wykłady popularne"; Wł. Weychertówna, „Stowarzyszenie kursów dla analfabetów dorosłych"; St. Kalinowski, „Stan. Kramsztyk" (wspom. pośmiertne). M. C. Pierwszy zjazd pedagogiczny przyrodników i geografów w Warszawie... Z literatury Kronika.

— **Nowiny lekarskie.** Styczeń. I. Prace oryginalne: Mieczkowski, Poznań, „O leczeniu przekrwieniem zastoinowem w chirurgji metodą Biera"; Pomorski, Poznań, „O leczeniu w chirurgji przekrwieniem zastoinowem metodą Biera"; Łazarewicz, Poznań, O „leczeniu zastoiną Biera w ginekologji"; Karwowski, Poznań, „O stosowaniu metody Biera w dermatologji i urologji"; Stasiński, Poznań, „O działaniu przekrwienia zastosowanego na oko"; Dembiński, Poznań, „Bier w otologji"; II. Dział sprawozdawczy. III. Bibliografja. IV. Ruch w Towarzystwach. V. Korespondencje. VI. Sprawy zawodowe. VII. Rozmaitości.

— **Poradnik językowy**. Słownik Lindego. (W setną rocznicę rozpoczęcia jego druku); Z badań nad językiem polskim; W sprawie nazwisk żeńskich; Pokłosie; Wyjaśnienia; Jak się u nas tłumaczy?

— **Przegląd hygieniczny**. Styczeń. Dr. J. Barzycki, Woda do picia i do użytku domowego w Galicji i W. Ks. Krakowskiem; Dr. Jan Papée, Choroby weneryczne, ich rozszerzenie i zapobieganie (dok.); Sprawy Tow. hyg.; Sprawy Tow. ochrony młodzieży; Sprawozdania i streszczenia; Kronika.

— **kościelny**. Grudzień. Ks. St. Okuniewski, Ks. dr. Florjan Stablewski; Ks. dr. Tad. Trzciński: Ważne źródło do historji arcyb. Dunina (c. d.); Ks. W. Michalski ze Zgrom. Misjonarzy, Hozjusz i reformacja w Polsce w latach 1551 - 1558 (c. d.); Ksiądz dr. Jan Ciemniewski, Kształcenie charakteru (c. d.): Ks. Ign. Adamski, Z dziejów duszy współczesnego konwertyty (c. d.); Miscelanea; Ruch katolicki; Ruch literacki.

— **polski**. Styczeń. Nienazwany: Kazimierz. Trylogja, cz. I. Marzenie, komedja w 5 aktach; Dr. Kaz. Morawski, Modlitwa w starożytnym Rzymie; Dr. Wik. Czermak, Jeszcze o polsce pierwotnej; Konrad Ostrowski, Listy z Francji V; Dr. Paweł Popiel, Po zjeździe rolnym w Warszawie; Sprawy krajowe XLV; Dr. Wł. Szajnocha, W sprawie Krajowego Zakładu Geologicznego; Kronika literacka; Teatr Krakowski, przez d-ra Z. Stefańskiego; Przegl. polityczny, przez ***.

— **powszechny**. Styczeń. Malczewski Jacek i Rydel Lucjan, Twórczość malarza w odczuciu poety. 1. Kolęda. 2. Ojczyzna. 3. Los. 4. Pusta muszla; J. Bilczewski arcyb., Chrystus i Kościół; J. Teodorowicz arcyb., Broszury Szecha; Ks. Feliks Hortyński T. J., Nowe teorje kosmiczne; Celina Dębicka, Z pastuszkami, Z życia tercjarzy; Ks. Jan Urban T. J., Cerkiew rosyjska w ostatniej dobie; W. Gostomski, Refleksje. I. Rozum nierozumiejący, wiara nie wierząca, II. Świat bez duszy; Przegląd piśmiennictwa, przez Adolfa Chybińskiego, d-ra St. Dobrzyckiego, K. Felisia T. J., W. Gostomskiego, ks. Jana Rotha T. J., ks. Aleksandra Mohla T. J., T. Wodzicką; Zapiski bibliograficzne; Sprawozdanie z ruchu relig., nauk. i społecznego, przez ks. W. Wieckiego T. J., ks. J. Pawelskiego T. J. i T. Jeske-Choińskiego.

— **prawa i administracji**. Styczeń. Prof. dr. Rosenblatt, Reskrypt prokuratorji generalnej o odrzucaniu zażaleń nieważności przez pierwsze instancje; Dr. Z. Gargas, Instruktorowie stowarzyszeń przemysłowych w Galicji; Dr. E. Till, Z dziedziny materjalnej prawa konkursowego (c. d.); Dr. L. Fischowitz, O niektórych brakach nowych ustaw procesowych lub błędnym ich stosowaniu; Zapiski literackie, przez D. G. i L; Kronika. Reforma trybunału najwyższego.—Przestępstwo a przesąd; Praktyka cywilno - sądowa, przez d-ra Włodzim. Kozubskiego, T., A. Dolnickiego i J. M.; Kronika karna, przez Pawła Wojtasiewicza; Praktyka administracyjna, przez d-ra Z. Gargasa; W dodatku: Zbiór ogłoszeń firmowych Trybunałów handlowych Nr. 1.

— **weterynarski.** Styczeń. W. Jarosch, Zaraźliwe zapalenie kiszek u kur; A. Warczewski, Z ekspozytury żydaczowskiej. Zaraza pyskowo - racicowa i rzeki. Skórzak w rowie podszczękowym u krowy. Gruda kartoflana u koni; A. Gł., Koń polski w drodze do Mandżuji i na teatrze wojny ros.-japoń.; Streszczenia i oceny; Rozmaitości; Wiadomości polic. weter. i statystyczne; Wiadom. bieżące; Piśmiennictwo; Od wydziału Galic. Tow. wet.; Od redakcji i administracji.

— **Przewodnik gimnastyczny**, „Sokół". Styczeń. Dr. X. F., Szpony sokole; Zlot walny w Detroit; E. Cenar, W odpowiedzi p. dr. E. Piaseckiemu; Sprawy związku sokolskiego; Zawody sokolstwa polskiego w r. 1907; Kronika Sokoła; Różne sprawy. *Dodatek 8*: Zawody w lekkiej atletyce; Ćwiczenia w śliz-

ganiu się na łyżwach; Sport — gimnastyka; Ćwiczenia popisowe; Działalność ś. p. E. Madeyskiego na polu gimnastyki; Ćwiczenia maczugami; Kronika; Ogłoszenia.

— **Przewodnik zdrowia.** Styczeń. Bądź panem siebie! Co to jest suggestja; Przestrogi i rady: Pierwsza pomoc przy rupturze; Niewinny środek do usunięcia bólu głowy; Boraks jako środek do czyszczenia głowy z łupieżu; Rozmaitości; Wojna z alkoholem!

— **Pszczelarz i ogrodnik.** Grudzień. St. Rutkowskiego „Wobec zmiany nazwy“; J. Trzebińskiego „Choroby gruszy“ (dok.); W. Zaykowsktego „Ogrody ozdobne i ich przeszłość“ (dok.); K. Werucza, „Susze warzywne“ (dok.); Wytwórczość i handel; St. Brzóski i M. Nagaya „Wystawa lwowska“ (dok.); Kronika.

— **Rocznik krakowski.** Wydawnictwo Tow. miłośników historji i zabytków Krakowa. Tom IX. Jan Ptaśnik, Z dziejów kultury włoskiego Krakowa; St. Tomkowicz, Kołłątajowski plan Krakowa z roku 1785; Tenże, Plan rynku krakowskiego z r. 1787; Tenże, Do historji muzyki w Krakowie; Ad. Chmiel, Pieczęć wójtowska krakowska z drugiej połowy XIII. w.; Zygmunt Hendel i Feliks Kopera, Resztki murów romańskich; Ś. p. dr. Franciszek Piekosiński: O sali gotyckiej w kamienicy hetmańskiej w Krakowie.

— **Sprawozdania** z czynności i posiedzeń Akad. Um. w Krakowie. Listopad. T. XI. I. T. Grabowski, Z dziejów literatury arjańskiej w Polsce, cz. III. II. J. Baranowski, Komisje porządkowe w miastach koronnych w latach 1765—1787. III. R. Weigel, O wzajemnym połączeniu komórek nabłonkowych przewodu pokarmowego u kręgowców; K. Żórawski, O niezmiennikach różniczkowych powierzchni ze względu na grupę liniową i o powierzchniach translacyjnych; K. Olszewski, Temperatura inwersji zjawisk; Joulea-Kelvina: W powietrzu i azocie; J. Morozewicz, O metodzie oddzielania potasu od sodu w postaci chloroplatynianów; S Zaremba, Funkcja Greena i niektóre zastosowania tej funkcji.

— **Świat słowiański.** Styczeń. Na początku trzeciego rocznika; M. Zdziechowski, Zaranie rewolucji rosyjskiej. Michał Bakunin; Dr. Aleksander Jacimirski, Żywioł słowiański u Rumunów i walka z nim idei „łacińskiej“; Przegląd prasy słowiańskiej; Kronika.

— **Wiadomości pasterskie.** Styczeń. Ks. P. Czapla, „Bezrobobie wobec etyki“; „Ks. R. Filipski“; Ks. M. F., „Towarzystwo św. Wincentego a Paulo“; Zagadnienia teologiczno-praktyczne; Prawo i liturgja; Z chwili bieżącej; Piśmiennictwo.

— **Wyzwolenie**, organ Eleuterji. Grudzień. Petycja Tow. Eleuterji do W. Sejmu krajowego we Lwowie; Walka z alkoholem u Słowieńców. wykład ks. d-ra Leop. Lénarda z Lublany w Krakowie 14 październ. 1904; Szczepan Turowski, Po wiecu włościańskim w Świerchowej; Z literatury przeciwalkoholicznej; Z Zarządu Głównego; Kronika; Spis treści, objętej pierwszym rocznikiem Wyzwolenia.

— **Zdrowie.** Styczeń. Dr. med. Al. Sokołowski, „Stan obecny walki z gruźlicą w Anglji“; Dr. Dobrzycki, „Przyczyny niepowodzeń naszych miejscowości leczniczych w ostatnim roku“; Dr. Ign. Grundaach, „Kilka słów w sprawie leczenia dyetetycznego w naszych zdrojowiskach“; Dział sprawozdawczy; Z Tow. hygienicznych i im pokrewnych; Ze Zjazdów i Wystaw hygienicznych; Z ruchu hygjeny krajowej; Z Warsz. Towarz. Hygienicznego; Przegląd bibliograficzny; Od redakcji.

— **Zwiastun ewangieliczny.** Styczeń. Od redakcji; Na Nowy Rok; Miłościwy rok Pański; Dwa cyrkularze N. P. W. Ks. superint. generalnego, 1906; Ś. p. ks. Konst. Bol. Thumas; Sprawozdanie roczne z naszych zakł. dobroczynnych warszawskich (dok.); Głosy czytelników; Z prasy; Wiadomości z kościoła i ze świata; Ofiary; Nabożeństwa; Odpowiedzi redakcji; Ogłoszenia.

BIBLIOGRAFJA.

Teologja, dzieła treści religijnej.

Adoracja Najśw. Sakramentu. 32, str. 68. Kraków, 1906. Nakł. W. L. Anczyca i Sp.

Biblioteka nowa kaznodziejska, r. I, zesz. 2. 1907.

Chotkowski Władysław, ks. Florjan Oksza Stablewski, arcybiskup gnieźnieński i poznański. Wspomnienie pośmiertne. 8-ka, str. 37. Kraków, 1906. G. Gebethner i Sp. h. 80.

Dobrowolski Nałęcz Marceli. Kościół i klasztor św. Agnieszki w Krakowie. 8-ka, str 30. Kraków, 1906. h. 50

Jeleński Szczepan. Prąd nowy. Przyczynek do najnowszych kierunków myśli katolickiej w Polsce. 8-ka, str. 32. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera Wolffa. k. 20.

Kłos Józef, ks., redaktor „Przewodnika Katolickiego“. Arcybiskup Florjan Oksza Stablewski. 8-ka mała, str. 104. Poznań, 1907. Nakł. księg. św. Wojciecha. fen. 25.

— Mowa żałobna, którą na nabożeństwie żałobnem za duszę ś. p. ks. arcybiskupa Florjana Okszy Stablewskiego, urządzonem przez komitet wiecu polsko-katol. w dn. 17 grudnia 1906 w kolegjacie św. Marji Magd. w Poznaniu wygłosił . . . szambelan pap. i radca duch. 8-ka, str. 24. Poznań, 1907. Nakł. autora. f. 30.

Odon A., ks. proboszcz z Tilloloy. Szesna-

ście Karmelitanek bosych męczenniczek, straconych na rusztowaniu za wiarę w czasie wielkiej rewolucji franc. 17 lipca 1794. 8-ka mała. str. 85. Kraków, 1906. G. Gebethner i Sp. h. 40.

Pieśni. Krótki zbiór pieśni kościelnych ludu polskiego dla użytku parafjan zebrał S. B. 16-ka, str. 28. Kraków, 1907. Nakł. St. Pyszewskiego. h. 12.

Płacz i narzekania Ojców świętych przed narodzeniem Chrystusa Pana blizko 4000 lat w otchniałach będących aż do wstąpienia Chrystusa Pana do piekieł. Wydanie nowe poprawione z rysunkami. 8-ka. str. 232. Warszawa, 1907. Skł. głów. w biurze Kotschedoffa. k. 40.

Pruszkowski Józef, ks. Najświętsza Marja Matka Boża. Wykład tajemnic życia, zasług i chwały Niepokalanie Poczętej Najświęt. Marji Panny. Podzielony na trzy części. Radosną, Bolesną i Chwalebną. Napisał... Część I. Radosna. 8-ka, str. 371 + II. Warszawa, 1906.

Sokołowski Czesław, ks. Czy Antoni Szech jest heretykiem? O pismach Antoniego Szecha ze stanowiska dogmatycznego przez... Odbitka z „Notatek bibliograficznych". 8-ka str. 16. Warszawa, 1906. Kronika Rodzinna. kop. 15.

Sygański Jan, ks. T. J. Św. Stanisław Kostka, patron Lwowa. 8-ka, str. 103. Lwów, 1906.

Trzeciak Stanisław, ks. dr. Chrystus Pan a kwestja socjalna. 8-ka, str. 55. Poznań, 1907. fen. 80.

Ustawy Kongregacji Dzieci Marji pod wezwaniem M. B. Nieustającej Pomocy i św. Józefa dla nauczycielek w Rzeszowie. 32, str. 52. Rzeszów, 1907. Nakł. Kongregacji.

Żukowski Jan, ks. dr. prof. uniw. lwowskiego. Marja tarczą wiary czyli stanowisko Bogarodzicy w apologji chrystjanizmu. Szkic apologetyczny. 4-ka, str. 72. Lwów, 1907. kor. 1.

Bibliografja, encyklopedja, dzieła zbiorowe.

Belza Władysław. Bibliograficzny spis prac... osobno wydanych (1867—1907), 8-ka, str. 13. Lwów, 1907. H. Altenberg.

Encyklopedja. Zbiór wiadomości ze wszystkich gałęzi wiedzy. Wyd. II., pomnożone illustrowane. Zesz. VII. 8-ka, str. 561—816. Lwów, 1906. Nakł. Macierzy Polskiej. k. 1.

Spis książek, przeczytanie których jest obowiązkiem każdego Polaka. 8-ka. str. 5. Kraków, 1906. Nakł. Wł. L. Anczyca i Sp.

Filozofja, psychologja, estetyka, etyka.

Dahlke Paweł. Opowiadania Buddhyjskie z niemieckiego oryginału przełożył Wojciech Szukiewicz. 8-ka, str. 167. Warszawa-Lwów, 1906. Książnica t. 8. kop. 35.

Jarstl. Ostatnie godziny. Szkic do studjum psychologiczno-powieściowego. 8-ka, str. 88. Nakł. autora. Lipsk, 1907. M. 1.20.

Jerusalem Wilhelm prof. dr. Wstęp do filozofji. Z trzeciego wydania oryginału niemieckiego przełożyła Julja Dicksteinówna pod redakcją Adama Mahrburga. 8-ka, str. 330. Warszawa, 1907. Nakł. księgarni E. Wende i Sp. rb. 1.50.

Korenspondencja filozoficzna między Józefem Morawskim (z Oporowa) a Józefem Gołuchowskim (1842). Podał dr. Franciszek Chłapowski. 8-ka, str. 52. Poznań, 1906. m. 1.

Struve Henryk. Epikureizm i Altruizm. Rozprawa etyczna. Odbitka z Biblioteki Warszawskiej. 8-ka str. 32. Warszawa, 1907. Skł. główny w księgarni E. Wende i Sp. kop. 30.

Matematyka, nauki przyrodnicze.

Chłapowski Fr., dr. Życie i prace księdza Józefa Rogalińskiego. Cz. II. 8-ka, str. 92. Poznań, 1905. kor. 2.

Czerwiński Kazimierz. Kolekcjonowanie zwierząt. Napisał... Z pracowni przyrodnika. 8-ka, str. 113. Warszawa, 1907. Nakł. M. Arcta. kop. 40.

Friesendorff T. Zastosowanie termodynamiki do teorii sprężystości. 8-ka, str. 20. Warszawa, 1906. Odbitka z „Wiadomości matematycznych". T. X. Skł. główny w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 20.

Holleman A. T. Podręcznik chemji nieorganicznej z trzeciego wydania niemieckiego. Przełożył K. Jabłczyński. 8-ka, str. X+392. Warszawa, 1907. Skład głów. w księg. E. Wende i Sp. Z zapom. kasy dr. J. Mianowskiego. rb. 1.50.

Jeske August. Arytmetyka dla rozpoczynających elem. kurs nauk. Wyd. VII. opracował Zb. Kamieński. 8-ka, str. 165. Warszawa, 1906. Nakł. M. Arcta. karton k. 45.

Kontkiewicz S. Krótki podręcznik mineralogji. Ułożył... 8-ka, str. 226. Warszawa, 1907. Z zapom. kasy dr. J. Mianowskiego. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. w opr. karton rb. 1.

Lorenz H. A. Termodynamika i teorje kinetyczne. 8-ka, str. 27. Warszawa, 1906. Odbitka z „Wiadomości matematycznych". Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 50.

Pożaryski M., inż. Krótkie wskazówki dotyczące użycia suwaka rachunkowego. Ułożył... 8-ka, str. 8. Warszawa, 1907. E. Wende i Sp. kop. 05.

Projekt programów nauk przyrodniczych dla szkół średnich. Opracowali: Kazimierz Czerwiński, Wacław Jezierski, Teodora Męczkowska, Bolesław Miklaszewski, Stanisław Rychter 8-ka, str. 52. Warszawa, 1907. Nakładem księg. Naukowej. kop. 20.

Schlömilch O., dr. Tablice logarytmiczne i trygonometryczne pięciocyfrowe. Podług dziewięt-

nastego sterotypowego wydania niemieckiego. Nakład i własność wydawców. 8-ka, str. 151. Warszawa, 1907. Ludwik Fiszer. kop. 60.

Silberstein Leon. Geometrja dla szkół wydziałowych przez... naucz. szk. wydz im. Kazimierza W. w Krakowie. Część I, z 129 figurami w tekście. 8-ka, str. 104. Kraków, 1907. Nakł. G. Gebethnera i Sp. kor. 1, kop. 50.

Smoleński Jerzy. Dolny Senon w Bonarce. 1. Głowonogi i Inoceramy. (Z 3 tablicami), 8-ka, str. 34. Kraków, 1906. Nakł. Akad. Um. Spółki Wyd. Pol.

Weyberg Z. Wiadomości początkowe z mineralogji. Podręcznik dla szkół średnich z 72 rysunkami w tekście. 8-ka, str. 160. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. w opr. kart. rb. 1.

Wszechświat i człowiek. Dzieje rozwoju przyrody i człowieka. Opracowane pod red. H Kremera. Przekład Stan. Kramsztyka. zszt. 54, 55. 56. 4-ka, str. od 321. — 392. Wyd. Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. kop. 40.

Językoznawstwo, filologja.

Chociszewski Józef. Elementarzyk obrazkowy dla polskich dzieci. 8-ka, str. 18. Gniezno, 1907. Nakł. J. Chociszewskiego. f. 10.

Dzierżanowska M. Niewiadomska C. i Warnkówna J. Gramatyka języka polskiego z ćwiczeniami. Podręcznik szkolny na klasę I, II i III Wydanie Czwarte. 8-ka, str. III + 282 + 10. Warszawa, 1906. Nakład Gebethnera i Wolffa. w opr. kart. kop. 80.

Hollender Kazimierz. Niemieckie ćwiczenia stylistyczne na kl. III szkół ludowych z uwzględnieniem najważniejszych zasad pisowni. Zestawił na podstawie podręcznika szkolnego... naucz. szk. im. Czackiego w Stanisławowie. 8-ka, str. 38. Stanisławów, 1907. Nakł. autora. h. 60.

Józefowicz F. L., ks. Studja klasyczne w gimnazjach. 8-ka, str. 8. Lwów, 1906.

Łazica St. Podręcznik do nauki międzynarodowego języka Esperanto. 8-ka. str. 114. Lwów, 1907. Nakł. Tow. „Esperanto". kor. 1.

Osterloff W. Gramatyka niemiecka do użytku szkolnego. Opracował... 8-ka, str. II+286. Warszawa. 1907. Nakł. M. Arcta. Systematyczny Kurs Nauk. w opr. kart. rb. 1.

Thomas Stanisław. Ćwiczenia gramatyczne polskie. Ułożył... 8-ka, str. 98+V. Warszawa. 1907. Nakładem M. Arcta. Systematyczny Kurs Nauk. kop. 30.

Historja.

Boniecki Adam. Herbarz polski. Uzupełnienia i sprostowania do Części I. Ułożył i wydał... zeszyt V. 4-ka, str. od 161 — 200, od Biesiekierscy do Bobrowie. Warszawa, 1906. Skł. gł. w księg. Gebethnera i Wolffa. k. 75.

— Tom X. zeszyt I. 4-ka, str. 40 od Kęsztortowie do Kierdejowie. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 75.

Chmiel Adam. Sądy ratuszne hetmańskie. Kartka z życia mieszczan krakowskich w XVI. wieku. 8-ka, str. 37. Kraków, 1906. Nakł. autora. kor. 1.

Chodynicki Henryk. Sejmiki ziem ruskich w wieku XV. 8-ka, str. 119. Lwów, 1906. Nakł. Tow. dla popierania nauki polskiej. k. 3.

Chołodecki Białynia Józef. Jeneralicja polska w powstaniuu Listopadowem (szkic przygodny). 8-ka, str. 66 Lwów, 1906. Nakład autora. kor. 1.50.

Kalksteinówna Kazimiera. Program historji Polski w szkole elementarnej. 8-ka, str. 19. Warszawa, 1907. Nakł. Księgarni Naukowej. kop. 10.

Kłosy ojczyste. Najważniejsze zdarzenia z dziejów naszych, wspomnienia i życiorysy sławnych Polaków i Polek, legendy i powieści obrazki i opisy na tle swojskiem spisał i ułożył Jan Tworzymir. Polska za Piastów, z 24 rycinami. 8-ka, str. 143. Nakł. J. Leitgebra. 1907. m. 2.

Pamiętniki Kasztelana Narcyza Olizara rok 1831. Część I. 8-ka, str. 139. Warszawa, 1907. Bibl. Dzieł Wybor. Nr. 467. kop. 25.

— Część II. 8-ka, str. 151. Warszawa, 1907. Bibl. Dzieł. Wybor. Nr. 468. kop 25

Papée Fryderyk, dr. Studja i szkice z czasów Kazimierza Jagiellończyka. 8-ka duża, str. 327. Warszawa, 1907. Nakładem Gebethnera i Wolffa. rb. 2.40.

Sadowski Henryk. Ordery i oznaki zaszczytne w Polsce. Część II. 4-ka, str. 194. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. rb. 2.

Historja i teorja literatury.

Dobrzycki Stanisław. Z dziejów literatury polskiej. 8-ka, str. 303. Kraków, 1907. Spółka Wydawnicza Polska rb. 2.25.

Mazanowski Ant. Gorkij, Czechow, Wieresajew, Andrejew. Studja. 8-ka duża, str. 169. Kraków, 1907. Księg. S. A. Krzyżanowski. kor. 4.

Ułaszyn Henryk. Jakób Ciszyński, poeta łużycki. 8-ka, str. 18. Kraków, 1906. Nakł. „Świata Słow."

Wojciechowski Konstanty, dr. Dzieje literatury polskiej. 4-ka, str. 364. Lwów, 1907. Nakł. „Macierzy Polskiej".

Sztuki plastyczne.

Chlędowski Kazimierz. Dwór w Ferrarze. 8-ka duża, str. 544. Lwów, 1907. Nakł. księg. H. Altenberga. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 20.

Grottger Artur. Warszawa, fol. 1 str. tekstu i 7 tablic. Warszawa, Lwów, 1907. Nakł. H. Altenberga. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 3.

Katalog wystawy rzeźby włoskiej w XV w. i innych dzieł rzeźbiarskich. Z fundacji J. Exc. hr. Karola Lanckorońskiego dla uniw. Jag. Tow. sztuk pięknych w Krakowie. 4-ka, str. 13.

Muzyka.

Prout Ebenezer. Formy muzyczne przełożył Marek Zawirski, prof. inst. muz. w Warszawie. 8-ka, str. 275. Warszawa, 1906. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. rb. 2.40. kor. 6.20.

Prawo, nauki społeczne, ekonomja.

Gargas Zygmunt dr. Stowarzyszenia spożywcze w Galicji. 8-ka, str. 70. Kraków, 1907. Spółka Wyd. Pol. kor. 2.

Gide K. Znaczenie idei solidarności w programie ekonomicznym. 8-ka, str. 32. Warszawa, 1907. Biblioteka „Społem". kop. 15.

Grabski Władysław. Materjały w sprawie włościańskiej. 4-ka. Cz. I str. 87. Cz. II str. 67. Warszawa, 1907 Nakł. Gebethn. i Wolffa. rb. 1.80.

Hibl Józef Aleksander, dr. Reforma prawa małżeńskiego w Austrji. 8-ka, str. 47. Lwów, 1907. Nakł. zgrom. separowanych katolików. h. 50.

Kulczycki Ludwik. Anarchizm w obecnym ruchu społeczno-politycznym w Rosji. 8-ka, str. 81. Warszawa, 1907. Wydawnictwo „Przeglądu społecznego". kop. 50

— Narodowa demokracja. Wydaw. „Przegl. społecznego". 8-ka, str. 28. Warszawa, 1907. kop. 25.

Kuszell Władysław. Kapitał i ziemia. Książnica tom 7. 8-ka, str. 131. Warszawa, 1906. kop. 35.

Przepisy. Nowe... ochronne Poznańskiego Towarzystwa Zawodowego zabezpieczenia od wypadku w rolnictwie i leśnictwie obowiązujące od 1 stycznia 1907. 8-ka, str. 80. Poznań, 1906. Nakł. Związku kat. Tow. robotn. pols.

Rzymski Teodor, dr. Potrzeba i środki wykształcenia socjalnego wśród wyższych warstw z dołączeniem literatury kwestji robotniczej. 8-ka, str. 90. Poznań, 1906. Nakł. Ruchu chrześc.-robotn. fen. 75.

Stecki Jan. Stosunki rolne w Królestwie Polskiem, stan ich obecny, kierunek rozwoju i pożądane reformy. (Odczyt wypowiedziany w d. 3 grudnia 1906 r. na posiedzeniu sekcji ekonomiczno-prawnej Lubelskiego Tow. Rolniczego). 8-ka, str. 44. Lublin, 1906. kop. 40.

Własność. Czy... osobista jest kradzieżą? Przełożył Władysław Horowicz. 8-ka, str. 28. Poznań, 1906. Nakł. księg. św. Wojciecha. fen. 10.

Zalewski K. Kwestja rolna w programach partji rosyjskich a ruch wolnościowy w Rosji. 8-ka, str. 21. Wyd. Przegl. Społecz. Warszawa, 1907. kop. 15.

Pedagogika, wychowanie, książki dla młodzieży.

Byszewski St. Jak pojmują wychowanie Anglicy. 8-ka, str. 33. Kraków, 1907. h. 60.

Gawalewicz Adolf, prof. Historja powszechna. Maturyczne pytania i odpowiedzi. Cz. III. 8-ka, str. 117 + 4 nlb. Tarnopol, 1907. k. 1.

Książeczka. Moja... Dodatek do „Jutrzenki Polskiej". 8-ka duża, str. 39. Lwów, 1906. Księg. Maniszewskiego i Meinharta. hal. 80.

Latareńka. Podarek dla dzieci robotników polskich. Ułożył F. Mirandola. Okładkę i obrazki wykonali art. malarze Henryk Uziembło i Antoni Procajłowicz. Nakł. „Naprzodu" „Latarni" i „Kolejarza" w Krakowie. 4-ka, str. 16. Kraków, 1906. h. 40.

Lutosławski Kazimierz. Nowe zasady pedagogiczne w wychowaniu domowem. Odczyt. 8-ka, str. 26. Lwów, 1906. Księg. E. Wende i Sp. h. 50.

O wychowaniu. (Zakład Kórnicki). 8-ka, str. 580. Poznań, 1907. Nakł Bibljoteki Kórnickiej. kor. 8.

Szematyzm nauczycielski wraz z kalendarzem na r. 1907. R. XXI. 8-ka, str. 331. Lwów, 1907. Nakł pol. Tow. pedagog. kor. 1.40.

Szkoła, tygodnik pedagogiczny. Organ Tow. pedagogicznego pod redakcją Ludwika Pierzchały. T. XXXIX. R. XXXIX. 4-ka, str. 412. Lwów, 1906.

Szypuła Teodor. Śpiewnik dla szkół ludowych i wydziałowych. Cz. II. Wyd. drugie 8-ka, str. 64. Nakł. własny. h. 70.

Urbański Eugenjusz. Gatunki i rodzaje poezji i prozy. Repetitorjum dla użytku uczniów klasy 5 i wyższego gimnazjum kl. 4 i wyższej szkoły realnej oraz I roku seminarjów nauczycielskich. 8-ka mała, str. 31. Lwów, 1907. Nakł. Maniszewskiego i Meinharta. Warszawa, E. Wende i Sp. h. 40.

— Repetitorjum greckiego języka gramatyki na III kl. 8-ka mała, str. 31. Lwów, 1907. Nakł. księg. Maniszewskiego i Meinharta. Warszawa, E. Wende i Sp. h. 60.

— Repetitorjum historji starożytnej do r. 476. po Chrystusie. 8-ka, str. 53. Lwów, 1907. Nakł. Maniszewskiego i Meinharta. Warszawa, E. Wende i Sp. h. 60.

Medycyna, weterynarja, farmacja.

Bier Leonard, dr. Listy ze zjazdu higjenicznego w Augsburgu. 8-ka, str. 9. Kraków, 1906.

Choroby narządu oddechowego. (kaszel i cierpienia piersiowe, choroby płuc i opłucnej) ich przyczyny, leczenie i zapobieganie. Odbitka z „Przewodnika Zdrowia" z 17 rycinami. 8-ka, str. 50. Berlin, 1907. Nakładem wydawnictwa „Przewodnik Zdrowia". kop. 50.

Dobrowolski Stanisław, dr. O cytotoksynie jajnikowej. Napisał... docent pryw. położnictwa i ginekologji w uniw. Jag. 8-ka, str. 145. Kraków, 1906.

Elektro-Homeopatja hrabiego Cezara Mattei. 16-ka, str. 52. Bolonia, 1906. Nakł. głów. składu środków elektr.-hom. (bezpłatnie)

Hubeau Edgard. Nauka zdrowia podręcznik napisany przez... przyjęty w szkołach elementarnych belgijskich. Stopień niższy dla dzieci w wieku 6 – 8 lat. Spolszczyła Janina Polakówna. 8-ka, str. 29. Warszawa, 1907. Nakł. M. Arcta. kop. 08.

Janowski Władysław. O nerwobólu międzyżebrowym (neuralgia intercostalis) głównie ze stanowiska skarg chorego. Podał.. docent Akademji i ordynator szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie. 8-ka, str. 59. Kraków, 1906.

Jasiński Wacław, dr. Choroby dzieci w wieku szkolnym. Podług dr. R. Silbersteina. O. Janke'go i innych. Opracował... 8-ka, str. 24. Łódź, 1907. Nakładem oddziału Łódzkiego Towarz. Hygienicznego. Warszaw. Robotnicza bibljoteka hygieniczna Nr. 2. 10 grosz.

Jordan Henryk, dr. Nauka o położnictwie dla użytku uczniów i lekarzy Napisana przez prof. położnictwa i ginekologji w uniw. Jag. ze współudziałem dr. Stanisława Dobrowolskiego, pryw. docenta położnictwa i ginekologji w uniw. Jag. Zesz. I. 8-ka duża, str. 336. Kraków, 1907. kor. 7.

Kalendarz lekarski krakowski na r. 1907. Ułożył dr. Teodor Cybulski. R. XVII. 8-ka, str. 292+LVIII i 4 notatniki. Nakł. księg. S. A. Krzyżanowskiego. kor. 5.50.

Karwacki Leon, dr. O florze spraw płciowych. Napisał... 8-ka duża, str. 170. Warszawa, 1906. Skł. gł. E. Wende i Sp. rb. 2.

Klęsk, dr. I. Międzynar. konferencja w sprawie badania raka w Heidelbergu i Frankfurcie 8-ka, str. 6. Kraków, 1906.

— Powikłania płucne w chirurgji. Podał... I asystent kliniki. 8-ka, str. 31. Kraków, 1906.

Kramsztyk Zygmunt. Objawy kliniczne chorób oczu. Z zapomogi Kasy im. dr. Mianowskiego. 8-ka, t. I. str. 388, t. II str. 411. Kraków, 1907. rb. 4.

Langie Adam, dr. Z dziejów „czarnej" medycyny. Szkic historyczny. 8-ka, str. 13. Kraków, 1906.

Lemberger Ignacy, dr. O jadach zwierzęcych. 8-ka, str. 39. Kraków, 1906.

Malinowski Feliks. Tryper (Rzeżączka) ostry i chroniczny u mężczyzn i kobiet. Z 46 rysunkami i tablicą kolorową. 8-ka duża, str. 170. Warszawa, 1906. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. rb. 2.

Markiel Franciszek. Zabiegi weterynarskie w zakresie chorób bydła rogatego. Napisał... lekarz weter. okręgowy w Amstetten N. A. 8-ka, str. 16. Lwów, 1906. Odbitka z „Przeglądu Weterynarskiego".

Rumszewicz Konrad, dr. O szklistem zwyrodnieniu spojówki. 8-ka, str. 16. Kraków, 1906.

Sędziak Jan, dr. Zaburzenia nosowo-gardłowo-krtaniowo-uszne w przebiegu chorób narządów trawienia. 8-ka, str. 12.

Studnicki Jan, dr. W sprawie częstości powiększenia śledziony u chorych i zdrowych ludzi. 8-ka, str. 9. Kraków, 1906.

Wernic Leon, dr. Zasadnicze postulaty hygieny szkolnej. Podał... 8-ka podł., str. 67. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. kop. 30.

Wrzosek Antoni. Badania nad hodowaniem beztlenowców bezwzględnych w atmosferze powietrza. 8-ka, str. 19. Kraków, 1906.

Gieografja, krajoznawstwo i podróże.

Kennan Jerzy. Syberja, przełożył K. Ł. z przedmową Zdzisława Dębickiego. 8-ka, część I, str. 149, część II str. 141, część III str. 145. Warszawa, 1907. Biblioteka Dzieł Wyborowych. Nr. 465 i 466. po 25 kop.

Konopnicka Marja. Ziemie polskie. Krajobraz. 8-ka, str. 45. Warszawa, 1907. Bibljoteczka Narodowa Nr. 7. Nakł. księgarni S. Bukowieckiego. kop 20.

Ostrzycki Bonawentura. Ostrów Łomżyński Monografja publicystyczna. 8-ka, str. 135. Warszawa, 1906. Gebethner i Wolff. kop. 60.

Sroczyński Józef. Szkice kartograficzne dla użytku szk. średnich i wydziałowych. Opracował... c. k., prof gimn. w Stanisławowie. Cz. I. 4-ka, map 12. Stanisławów, 1906. Nakł. Romana Jasielskiego. kor. 1.

Szczepański Władysław, ks. T. J. W Arabji Skalistej. Na podstawie podróży odbytej w r. 1905, opisał... 8-ka duża, str. 139. Kraków, 1907. Nakł. „Przeglądu Powszechnego". kor. 1.60.

Poezja, powieść, dramat.

Andrejew Leonidas. Sawa. Dramat w 4-ch aktach. Tłum. z ros. P. S. 8-ka, str. 116. Kraków, 1907. kor. 2.50.

Bobowski Feliks. Za nic żydowskie swaty. Komedja w 1 akcie ze śpiewami, z muzyką Adama Wrońskiego. 8-ka mała. str. 89+19 Poznań, 1906. Nakł. księg. A. Cybulskiego. m. 2.

Brodowski Feliks. Drzewa. Nowele i myśli. 8-ka, str. 138. Warszawa, 1906 Nakł. Jakóba Mortkowicza. Księg. G. Centnerszwera. k. 2.60.

Domnik Franciszek. Wigilja św. Andrzeja. Sztuka ludowa w 1 akcie ze śpiewami i tańcami. Muzyka Michała Świerzyńskiego. Wyd II. 8-ka mała, str. 68+27. Poznań, 1907. Nakł. księg. A. Cybulskiego. m. 2.

Drexler Jan. Gwiazdka krakowska. 8. m. str. 32. (Nowele).

Dzieci w jaskini zbójców. Dramat w 3-ch aktach. Z franc. przełożył ks. Józef Hołubowicz T. J. 8-ka mała, str. 69. Kraków, 1906. Nakł. wyd. Apostolstwa Modlitwy. k. 1.

Galasiewicz J. K. Czartowska ława. Dramat lud. w 5-ch aktach, z muzyką A. Wrońskiego. Wyd. III. 8-ka mała, str. 248+48. Poznań, 1906. Nakł. A. Cybulskiego. m. 4.

Gomulicki Wiktor. Biały sztandar. Pieśni miłościwe. 4-ka mała, str. 96. Stanisławów, 1906. Warszawa, Jan Fiszer. k. 1 60.

Gondinet E. Skowronek, komedja w jednym akcie. Przekład Adolfa Walewskiego. 8-ka, str. 22. Lwów, 1907. Nakł. księg. H. Altenberga h. 80.

Herburt Tadeusz. I. Samowładca. II. Sąd. 8-ka. str. 122. Kraków, 1907. k 2.40.

Irzykowski Karol. Wiersze i dramaty. 8-ka, str. 299. Stanisławów, 1907. Warszawa, Jan Fiszer. k. 3.

Kamieński Antoni. Wiosenny poranek. Z notatek lekarza warjatów, z rysunkami autora. 8-ka, str. 97. Warszawa, 1907. Gebethner i Wolff. rb. 1.50.

Konczyński Tadeusz. Nad głębiami. Powieść. 8-ka mała, str. 332. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp. Warszawa, Gebethner i Wolff, k. 3.

Krogulec Ner-Buch. Roku pierwszego konstytucji. Satyry. 8-ka, str. 111. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp. k. 1.50.

Krzyżanowski Anatol. Pasierby. Powieść na tle współczesnem, poprzedzona słowem wstępnem Henryka Sienkiewicza. 8-ka, str. 308. Kraków, 1907. k. 4

Lange Antoni. Pierwszy dzień stworzenia. Pieśni społeczne. 8-ka mała, str. 182+8 nbl. Kraków, 1907. Nakł. autora. kor. 2.40.

Madejski Leon. Ciocia Femcia. Komedja w jednym akcie. Wyd. trzecie. 8-ka, str. 16. Lwów, 1907. Nakł. księg. H. Altenberga. h. 80

Malczewski A. Marja. Powieść ukraińska. 8-ka, str. 48 Warszawa, 1907. Nakł. księg. S. Bukowieckiego kop. 80.

Marsyljanka. Opowieści i poezje. Nakł. administracji „Naprzodu", wydał Zyg. Klemensiewicz. 8-ka mała, str. 164. Kraków, 1906. h. 70.

Mickiewicz Adam. Pan Tadeusz, czyli ostatni zjazd na Litwie. Historja szlachecka z roku 1811 i 1812 w dwunastu księgach, napisana przez... Z rysunkami St. Masłowskiego. 4-to str. 255. Łódź, 1907. Nakł. redakcji „Rozwoju". rb. 3.50.

Milewski Edward. Kwitnące ciernie. 8-ka mała, str. 80. Kraków, 1906. Nakł. „Naprzodu". opr. kor. 2.60.

Mórawski Adam. Burzyciele ideałów. 8-ka, str. 161. Warszawa, 1907. Księgarnia E. Wende i Sp. kop. 80.

Okołowiczówna St. Dźwięki życia. 8-ka, str. 50. Warszawa, 1906. Jan Fiszer. kop. 75.

Piniński Mieczysław, hr. Do widzenia. Powieść, 8-ka mała, str. 179. Lwów, 1907. Nakł. księg. H. Altenberga. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 1 80.

Poeci angielscy (wybór poezji) w przekładzie Jana Kasprowicza. 8-ka, str. 456. Lwów, księg. H. Altenberga. Warszawa, E. Wende i Sp. 1907. k. 6.

Przybyszewski Stanisław. „Ślub". Poemat dramatyczny w trzech aktach. Napisał... 8-ka, str. 136. Toruń, 1907. W komisie księgarni K. Zabłockiego. rb. 2.

Skąpski Bronisław. Na strugach doli. Rapsod, z rysunkami M. Dąbrowskiego. 8-ka, str. 140. Krotoszyn, 1907. Nakł. księg. S. Strzelczyka. Kraków I. A. Krzyżanowski. kop. 90.

Stoiński Stefan. Rdza. Nowele. 8-ka, str. 154. Kraków, 1907. Gebethner i Sp. k. 2.50.

Szkice i obrazki. 8-ka mała, str. 158. Nakł. administracji „Naprzodu", wydał Zyg. Klemensiewicz. h. 60.

Tetmajer-Przerwa Kazimierz. Poezje współczesne. 8-ka, str. 28. Kraków, 1906. Nakł. księg. D. E. Friedleina. k. 1.

Tokarski Stanisław. Na wzburzonej fali. Powieść współczesna. 8-ka, str. 202. Lwów, 1906. Nakł. Maniszewskiego i Meinharta. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 3.

Tołstoj hr. A. K. Książe Srebrny. Powieść w 2 tom. z czasów Iwana Groźnego 8-ka. str. 171 i 187. Gródek Jagielloński, 1907. Nakł. J. Czaińskiego. kor. 3.

Wyganowski Tadeusz. Wspomnienia z Kaukazu. I Polowanie. II Rozbójnicy Perscy. III Orgja. IV Na świętą wyspę. V Walka na śmierć i życie. VI Tajemnice morza Kaspijskiego. VII Ucieczka amszarów. VIII Na pograniczu Persji. IX Wśród pól naftowych. 8-ka, str. 83. Warszawa, 1907. kop. 65.

Publicystyka.

Bracke W. Precz z socjalistami. Wydanie nowe uzupełnione. 8-ka mała, str. 30. Kraków, 1906. Nakł. admin. tygodnika „Prawo Ludu", h. 20.

P. Feliks. Socjalizm dzieckiem chrześcijań-

stwa. Wyd. nowe. 8-ka, str. 20. Kraków, 1906. Nakł. administracji tygodnika „Prawo Ludu". h. 20.

Filipowicz Tytus. Czy robotnikowi potrzebną jest konstytuanta w Warszawie? 8-ka, str. 65. Warszawa, 1907. Nakł. wydawnictwa „Życie". Warszawa, 1907. kop. 20.

Gostomski Walery. Ponad stronnictwami. 8-ka, str. 51. Warszawa, 1907. Nakł. Seweryna Sarjusz-Zaleskiego. Skł. główny w księg. E. Wende i Sp. kop. 30.

Horwitz M. H. W kwestji żydowskiej. 8-ka, str. 100. Kraków, 1906. Księg. H. Altenborga we Lwowie kor. 2.

K. M. Nostra Maxima Culpa czyli gorzkie żale ku odbudowaniu cnót narodowych. Jako testament spisał, a ku rozwadze spółczesnych i potomnych podaje . . 8-ka, str. 160. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. rb. 1.

Karczewska Marja. O prawa równe i sprawiedliwe, kwestja kobieca i jej przebieg w Dumie Państwowej 1906 r. Słowem wstępnym poprzedził Antoni Szech. 8-ka, str. V + 29. Warszawa, 1907. Wydawnictwo Dziennika Powszechnego. kop. 30.

Komisja Nadzorcza Skarbu Narodowego Polskiego do obywatelstwa polskiego, fol. Dodatek do dziennika „Dla ojczyzny" z 15 grudnia 1906. kor. 1.

Lafargue Paweł. Praca umysłowa wobec maszyny. Wydanie II. 8-ka. str. 75. Warszawa, 1907. Nakład Księgarni Naukowej. kop. 20.

Materjały śledztwa żandarmskiego z r. 1898 w sprawie Tow. Oświaty Ludowej. I. Zeznania Leopolda Stanisława Leona (3 imion) Brzozowskiego. 8-ka, str. 64. Lwów, 1906. Nakł. druk. Narodowej. h. 60.

Moszyński Jerzy. Obrachujmy się. 8-ka, str. 223. Nakł. autora 1906. G. Gebethner i Sp. kor. 1.

Naudet Ks. Prasa katolicka i katolickie piśmiennictwo. 8-ka, str. 27. Warszawa, 1907. Wydawnictwo „Dziennika Powszechnego".

Osada Stanisław. Historja Związku Narodowego Polskiego i rozwój ruchu narodu polsk. w Ameryce Północnej. W 25 rocznicę założenia Związku napisał... 8-ka, str. XV + 744. Chicago, 1905. Nakł. Związku N. P.

— Liga Narodowa a Polacy w Ameryce. 8-ka, str. 64. Chicaho, 1905. Nakł. autora. c. 15.

— Sześć odczytów o stronnictwie demokratyczno-narodowem i Lidze narodowej. 8-ka, str. 144. Chicago, 1905. Nakł. autora. c. 25.

Pod czerwonym sztandarem wizerunki przyszłości socjalistycznej w duchu Bebla. Według Eugenjusza Rychtera. 8-ka, str. 189. Warszawa. 1907. Wydawnictwo „Dziennika Powszechnego". kop. 30.

XVI Rocznik asekuracyjno-ekonomiczny na rok 1907. Pod redakcją Bolesława Lewickiego. 8-ka, str. 251. Lwów, 1907. Księg. Polska B. Połonieckiego 1907.

Sękta Sobiesław. Ostrzeżenie. W kwestji litewskiej słów kilka. Napisał... 16-ka, str. 60. Wilno, 1906. kop. 23.

Sprawozdanie Krakowskiego Koła pomocy narodowej... z czynności za rok 1905/6. 8-ka, str. 6. Kraków, 1906. Nakł. Tow.

— XIX komitetu bezpłatn. kuchni dla dziatwy szkolnej za r. 1905/6. 16-ka, str. 16. Kraków, 1906. Nakł. komitetu.

Sprawozdanie Krakowskiego Koła Związku pomocy narodowej... z czynności za rok 1906. 8-ka, str. 6. Kraków, 1906. Nakł. Koła.

— XL roczne Wydziału Towarzystwa muzycznego w Krakowie z czynności zarządu i stanu Towarzystwa oraz ze stanu i działalności konserwatorjum za r. 1905/6. 8-ka, str. 35. Kraków, 1906. Nakł Tow.

— z czynności Towarzystwa Bursy im. św. Stanisława Kostki w Nowym Targu za rok (szk.) 1906. 8 ka, str. 12. Nakł. Tow.

— z czynności zarządu Tow. bibljoteki uczniów wydz. lekarskiego Uniw. Jag. w roku administracyjnym 1905/6. 8-ka, str. 20. Kraków, 1906. Nakł. Tow.

Szczerbiec. Wobec chwili i przyszłości. List otwarty i szczery do Rosjan i Polaków. 8-ka, str 30. Kraków. 1906. Nakł. autora. h. 60.

Zeleński Tadeusz, dr. Premje dla matek. 8-ka, str. 11. Kraków, 1906. Nakł. autora. h. 20.

Rolnictwo, hodowla, leśnictwo, ogrodnictwo.

Gabriel Jerzy dr. Badania nad wartością odżywczą kasztanów gorzkich. 8-ka, str. 42. Kraków, 1906.

Gołogurski Tadeusz Michał. Badania mocy ziemi przy zgniataniu (z 5 tablicami). 8-ka, str. 41. Kraków, 1996.

Górski Ludwik. O kartoflach, pogadanka wygłoszona w Brześciu Kujawskim, Łowiczu i Kutnie 1906 r. przez... 8-ka, str. 28. Warszawa, 1907. Bibliot. Rolnika Polskiego IV. Nakładem księg. E. Wende i S-ka. w opr. kart 15.

Jentys Stefan. Wartość rolnicza nowszych odmian ziemniaków na podstawie prób w latach 1903 i 1904. Napisał... dyrektor Zakł. roln. doświadczalnego. 8-ka, str. 65. Kraków. 1906. Nakł. Komitetu c. k. Tow. roln. krak.

Kalendarz dublański rolniczy na rok 1907. Wydany przy współudziale: prof. Stanisława Chaniewskiego. St. Królikowskiego, Dr. Stanisł. Pawlika, K. Szulca, Dr. R. Miczyńskiego oraz Inż. Rozwadowskiego, Dr T. Rylskiego, Inż. Z. Chmielewskiego i T. Chrząszcza, przez prof. J. Mikułowskiego - Pomorskiego. Rocznik piąty. Wszelkie prawo zastrzeżone. 8-ka, str. 201.

Lwów 1906. Nakł. księg. H. Altenberga. Warszawa E. Wende i S-ka. rb. 1 30.

Kiecki Walerjan dr. prof. uniw. Jag. Międzynarodowy związek mleczarski i drugi międzynarodowy kongres mleczarski w Paryżu. 8-ka, str. 24. Nakł. gal. Tow. mleczarskiego.

— W sprawie hodowli bydła włościańskiego w Galicji Zachodniej. Odezwa do rolników. 8-ka, str. 11.

Mieczyński Kazimierz. Studja nad dojrzewaniem zbóż. 8-ka, str. 35. Kraków 1906.

Nowicki Aleksander. Wydatność drzewostanów w naszych lasach w chwili ich sprzętu V. 8-ka, str. 27. Kraków, 1905.

Pawlik Stefan. Senator Radwański o gospodarstwie. Notatka w 90-letnią rocznicę. 8-ka, str. 11. Kraków, 1906.

Roczniki nauk rolniczych. 8-ka, str. 339 — 491. Tom II, zesz. 3. Wydawnictwo Tow. dla popierania polskiej nauki rolnictwa.

Wilkosz Ferdynant dr. Hodowla ryb w małych stawach według obecnego stanu nauki. Napisał... prezes krajowego Tow. rybackiego w Krakowie. 8-ka, str. 38. Kraków, 1906. Nakł. Towarzystwa.

Przemysł i handel.

Gruszecki Henryk. Podręcznik do nauki tkactwa, ułożył... b. kierownik krajow. szkoły tkactwa w Krośnie. (Z 209 figurami w tekście i 34 tablicami litografowanemi). 8-ka, str. 279. Lwów, 1906. Nakł. Komisji kraj. dla spraw przem. I.

Janowicz Ludwik. Zarys rozwoju przemysłu w Królestwie Polskiem. 8-ka, str. 74. Warszawa, 1907. h. 80.

Ustawy przemysłowych związków zawodowych. 8-ka, str. 119. Warszawa, 1907. Nakł. Jana Fiszera. kop. 60.

Varia.

Albinowska Juljuszowa. Dom oszczędny. 8-ka, str. 381+XVI. Lwów, 1907. Nakład własny. kor. 4, w kartonie kor. 5.

Gospodarz. Kalendarz Wydawnictwa imienia Tadeusza Kościuszki na r. 1907. R. XVII. 8-ka duża, str. 144+XXXVIII. Kraków, 1907. Nakł. księg. Ludowej K. Wojnara, h. 80.

Kalendarz akadem. Koła Tow. Szkoły Ludowej we Lwowie na r. 1907. R. I. 8-ka duża, str. 80 + 138 + CXXV. Lwów, 1906. Wydał Franciszek Pitułko. (karton) kor. 1.

— **krakowski.** Józefa Czecha na r. 1907. 4-ka, str. 296 + 98. Kraków, 1907. kor. 2.

— **Polski... Marjański** na r. 1907. R VI. 8-ka, str. 144 + XXXVIII. Kraków, 1907. Nakł. księg. Ludowej K Wojnara. h. 80.

Kal. ścienny do zdzierania na r. 1907. Mikołów, Karol Miarka. h. 70.

— **Wielki ilustrowany...** Kaspra Wojnara na r. 1907. R. VI. 8-ka duża, str. 304 + + XXXVIII. Kraków, 1907. Nakł. księg. Ludowej K. Wojnara. (karton) kor. 2.

Katolik. Kalendarz dla wszystkich na rok 1907. 4-ka, str. 193. Warszawa, 1907. Nakł. „Kroniki Rodzinnej". kop. 30.

Księga. Wielka... adresowa Stefana Mikulskiego dla król. stoł. m. Krakowa, król. woln. m. Podgórza. R. III. 4-ka, str. 238+32+50+6+ +8+42+8+68+32+48, Kraków, 1907. Nakł. Stefana i Marji Mikulskich. (karton) kor. 4. brosz. kor. 3.

Motyl. Kalendarzyk Krośnieński na r. 1907. Zest. Wład. L. Antoniewicz. Nakł. W. Lenika.

Noworocznik pocztowy 1907. Franciszek Gierka c. k. listonosz. 8-ka mała, str. 16. Kraków, 1906. Wydawca Fr. Blumer, emer. c. k. podurzędnik poczt. w Wieliczce.

Polak. Kalendarz historyczno powieściowy na r. 1907. R. VI. 8-ka, str. 144+XXXVIII. Kraków, 1907. Nakł. księg. Ludowej K. Wojnara. h. 80.

Quasimodo. 16 najpopularniejszych pieśni narodowych dla ludu polskiego. Opracował i przystósował... do potrzeb chwili. 8-ka, str. 14. Nakł. J. L. h. 6.

Rosner Zygmunt. Przewodnik po Galicji. Jedyna księga adresowa, znajdująca się we wszystkich podziałach I i II klasy we wszystkich pociągach kursujących w obrębie wszystkich trzech dyrekcyi kolejowych w Galicyi i Bukowinie. Zestawił... 8-ka, str. 157. Kraków, 1906, nakł. Przeglądu Zdrojowego.

Stodoła Jacek. Najnowsza tajna rozmowa markami pocztowymi... (tytuł dłuższy). 8-ka, tr. 57. Nakł. wydawcy (J. K. Jakubowskiego. Wwa, Nowy Sącz). hal. 50.

— O morach, strachah, czarach, upiorach, djabłach, opętanych, wróżkach i tym podobnych gusłach. Podług starej kroniki i własnych notatek, przystępnym dla ludu językiem spisał..., 1906. 8-ka, str. 65. hal. 25.

T. Jadwiga. Co i jak gotować? 16-ka, str. 488+VII. Lwów-Złoczów, 1906. Nakł. księg. W. Zukerkandla. kor. 1.90.

Dzieła Polaków i o Polsce w językach obcych.

Arctowski Henryk. Congrès international pour l'etude des régions polaires. Bruxelles, 1906. Projet d'une exploration systématique des régions polaires. Rapport présenté par... B. m. i r. 8-ka, str. 18.

Beobachtungen. Meteorologische... angest.

auf der k. k. Sternwarte in Krakau. November 1906. Verlag der k. k. Sternwarte in Krakau, 8-ka, str. nlb. 4.

Borwicz Roman. Quart d'heure du diable (Ze znalezionych kartek), powieść. 8-ka, str. 143. Warszawa 1907. J. F. kop. 70.

Bulletin internacional de l'académie des sciences de Cracovie. Classe des sciences matématiques et naturelles. Anzeiger der Akademie der Wissenschaften in Krakau. Mathematisch-naturwissenschaftliche Klasse. N. 9. Novembre N 10. Décembre 1906, str. 771 — 942.

Bulletin Polonais 31 année, 15 novembre 1906.

Bulletin Polonais, 31 annee, 15 decembre 1906.

Chodowiecki's Daniel. Handzeichnungen. ausgewaehlt sowie mit einer einleitenden Studie und ausfuhrlichen Erklaerungen versehen von Oetingen. Verlegt bei Julius Bard. Berlin, 1907. 4-ka, str. 51, tabl. 50. (opr.) m. 10.

Directorium divini officii ad usum Parthenovis Zwierzyniecensis pro anno D. 1907. Craconiae. sumptibus Parthenonis Zwierz., typis univ. Jag. 1906, 8-ka, str. 52.

O'Ychyve Yves. Legendes des pays slaves. Illustrations hors texte de Gorski. Vignettes de E. Lefebre. Lyon, Ancienne librairie Raux H. Lardanchet, éditeur. 4 ka, str. 101. fr. 9.

Flatau E. und Sterling W. in Warschau. Ein Beitrag zur Klinik und zur Histopathologie der eztramedullären Rüchenmarkstumoren. (Ein Fall von extramedullären Rückenmarkstumor, velcher ohne vesentliche Schmerzen verlief. Sonderabdruck aus der Deutschen Zeitschrift für Nervenheilkunde. 31 Band. 8-ka. str. 199 — 223. Leipzig 1906.

Fournier-Sarloveze. Les peintres de Stanislas - Auguste II roi de Pologne. Bacciarelli, Antoine Graff, Norblin de la Gourdaine, Grassi, Alexandre Kucharski, Peter Krafft et Bernardo Bellotto. Loxis Marteau, Vincent de Leseur. Daniel Chodowiecki. Joseph Pitschmann. Paris, librairie de l'art ancien et moderne 1907. 4-ka, str. 170. fr. 20.

Goethe Johann Wolfgang. Egmont. Ein Trauerspiel. Mit Einleitung u. Anmerkungen versehen von Prof. Anton Marcinkowski. 8-ka, str. 100. Lemberg, 1906. Tow. Naucz. szkół wyższych. h. 50.

Klinke Joseph, Domherr. Gedächtnisrede gehalten vom... bei der Trauerandacht in der Franziskanerkirchen zu Posen am 3. Dezember, 1906. für den verstorbenen Erzbischof dr. Florian von Stablewski. Posen. 8-ka, str. 14. f. 30.

Marchocka. Vie et vertus héroiques de la mère Térèse de Jésus (Marchocka), Carmélite déchaussée de Pologne, fondatrice des couvents de Léopol et de Varsovie 1603 — 1652. D'après sés propres mémoires, les chroniques de ses monastères et sa vie, écrite par le R. P. Ignace de St.-Jean l'évangeliste, Carme Dechaussé, son confesseur. Traduction du polonais. Société Saint-Augustin, Desclee de Brouwer et Cie, Lille-Paris-Bruges 1906, G. Gebethner i S-ka w Krakowie, 8-ka, str. VIII + 468. kor. 4.

Merczyng M. H. Sur le mouvement des liquides à grande vitesse par conduites tres larges. Par... 8-ka, str. 3. Paris, 1907 Imprimeur-libraire Gauthier Villars.

Młodnicki Marjanus. De Argolidis dialecto. 8-ka. str. 24. Brody, 1906. Nakł. F. Westa. kor. 1.

Przybyszewski Stan. Gelübde. Dramatische Dichtg. München, Etzold et Co 1906, 8-ka, str. 122. m. 2.

Sienkiewicz Henryk. Quo vadis? Erzahlung aus dem Zeitalter Neros. Deutsch v. A. Golden ring. Mit zahlreichen Bildern v. R. Trache. Reutlingen, Ensslin et Laiblin 1906. 8-ka, str. 655. m. 2.

Segał Jakób. Psychologische und normative Aesthetik. Von... Sonderabdruck aus „Zeitschrift für Aesthetik und algemeine Kunstwissenschaft". Herausgegeben von Max Dessoir II B. I Heft. 8-ka. str. 24. Stuttgart 1906. Verlag von Ferdinand Enke.

Stefanowska Micheline Mlle le Dr. La theorie du neurone dans la derniere période de décennale (1896 — 1906). Rapport, présenté par... Bruxelles 1906. 8 ka duża, str. 99.

Stroński Stanislas. Le troubadour Elias de Barjols. Edition critique publiee avec une introduction, des notes et un glossaire. Toulose, 1906. Privat. Paris, Picard & Fils. 8-ka duża, str. LIV + 159.

Szczepański Alfred. Manuscript. An die Herren Correspondenten der auswärtigen Presse. 8-ka, str. 2 nlb. Krakau. 1906.

Szujski W. R. v. dr. Die Agrar-Frage. Ein Entwurf zu ihrer definitiven Lösung. 8 ka, str. 38. Berlin, 1907. Puttkammer et Mühlbrecht. fen. 80.

Redaktor i Wydawca Andrzej Turkul.

Druk Rubieszewskiego i Wrotnowskiego. Warszawa, Włodzimierska 3/5.

Nr. 3. *Warszawa, dnia 15 Marca 1907 r.* Rok 7.



Miesięcznik, poświęcony krytyce i bibliografji polskiej,

pod kierunkiem literackim J. K. KOCHANOWSKIEGO.

Adres Redakcji i Administracji:
Księgarnia E. WENDE i S-ka, Krakowskie-Przedmieście 9.

Prenumerata wynosi:
w Warszawie rocznie rb. 2, na prowincji i w Cesarstwie rb. 2.50

Towarzystwo Miłośników Historji w Warszawie.



Rozproszona od lat wielu praca naukowa historyków warszawskich, stworzyła sobie w ostatnich czasach, dzięki zmienionym warunkom życia, łożysko, przeznaczone dla działalności skupionej, zorganizowanej. Są to dopiero początki tej nowej fazy, ale jest już widoczne, że przy dalszym, pomyślnym rozwoju instytucji, nazwanej mianem Towarzystwa Miłośników Historji w Warszawie, da się osiągnąć dwa poważne cele: naukowy i społeczny. Pierwszy — to podejmowanie prac zbiorowych i wydawnictw naukowych; drugi — to krzewienie zamiłowania i znajomości historji wśród szerszego ogółu. Powaga i pożytek obu tych celów są zbyt widoczne i zbyt już przez doświadczenie innych społeczeństw stwierdzone, aby je tu potrzeba było szczegóło-

wo uzasadniać. Można natomiast i należy powiedzieć kilka słów o środkach i drogach, mających do tych celów doprowadzić. Środki te, przewidziane w ustawie Towarzystwa i stosowane sumiennie od chwili jego powstania przez młodą instytucję, znalazły dotąd swój wyraz w wydawnictwie „Przeglądu Historycznego", oraz w zebraniach członków, gromadzących się co miesiąc, w celu wysłuchania zapowiedzianego odczytu historycznego, oraz wzięcia udziału w dyskusji nad nim.

To informacja wstępna.

Aby zaś ocenić należycie charakter i rozwój dotychczasowy Towarzystwa, oraz pozyskać podstawę do wyczucia dalszego jego postępu w warunkach pomyślnych, należy zapoznać się pokrótce z przebiegiem własnych jego dziejów — żywotniejszych, niżby się na pozór mogło zdawać, gdyż stwierdzających, że instytucja ta nie jest właściwie wynikiem przypadkowym zmienionych warunków życia, lecz kreacją, która wyprzedziła chronologicznie zawiązkiem swoim owe zmiany, a w czasach ostatnich *przystosowała się* jedynie do nich w obecnej swojej postaci. Należy nam tutaj cofnąć się myślą do roku 1903-go, kiedy w łonie Akademii Umiejętności w Krakowie powstała myśl wydania „Encyklopedji Polskiej". Wtedy to członkowie Akademii, zamieszkali w Warszawie, postanowili na wezwanie prezydjum Akadamii, zorganizować się w celu współdziałania z nią, zarówno w ułożeniu programu wydawnictwa, jak i w pozyskaniu odpowiednich współpracowników, przeważnie w zakresie dziejów ziem polskich, wchodzących w skład państwa rosyjskiego. W myśl tę, prof. Tadeusz Korzon zorganizował systematyczne zebrania osób, pracujących nad historją. Na jednem z zebrań takich, odbytem na początku 1904 roku, powstał projekt powołania w Warszawie do życia pisma, poświęconego historji ziem pomienionych. Projekt ten, z czasem rozszerzony, a popierany gorliwie przez inicjatorów, pp. Fr. Pułaskiego, W. Sobieckiego i S. Dicksteina, przyoblekł się niebawem w ciało. Po całym szeregu sessyj i narad, utworzono komitet redakcyjny nowego pisma; zebrano fundusze na jego zapoczątkowanie, zdobyto obszerną koncesję i wreszcie dnia 1 lipca 1905 roku ukazał się pierwszy zeszyt, dwumiesięcznika, „Przeglądu Historycznego", wydany pod redakcją p. J. K. Kochanowskiego a przy udziale Komitetu, do którego należeli wówczas S. Dickstein, Al. Jabłonowski, St. Kętrzyński, Al. Kraushar, Fr. Pułaski, Wł. Smolenski, W. Sobieski i niżej podpisany. Po dzień 1 stycznia r. b. ukazało się dziewięć zeszytów (3 tomy) „Przeglądu Historycznego", obejmujących ogółem 1400 stronic druku. Około czterdziestu autorów, a pomiędzy nimi wielu najwybitniejszych historyków naszych z całego obszaru ziem polskich i zpoza nich, złożyło się na tę całość. Część znaczną wydrukowanych w „Przeglądzie Historycznym" artykułów (ogółem 66) stanowiły rozprawy konstrukcyjne (ogółem 39) j. t. około 6%. Reszta przypadła na sprawozdania z ruchu dziejopisarskiego na obczyźnie, we Francji, w Niemczech i w Rosji (20%), a pozostałe 20% — na artykuły sprawozdawcze z książek historycznych polskich (12%), na drobniejsze przyczynki historyczne, miscellanea (około 5%), a wreszcie na wspomnienia pozgonne i na polemikę (około 3%). Pod względem treści — na historjozofję i socjologję wypadło około 5%, tyleż na metodologję i na historję prawa: reszta, z górą 85%, na artykuły ściśle historyczne. Pod wzgiędem chronologji opracowanych tematów, 30% wszystkich rozpraw dotyczyło doby średniowiecznej, a 70% — nowożytnej. Wszystkie niemal prace konstrukcyjne poświęcono dziejom wewnętrznym Polski w najrozmaitszych kierunkach jej historycznego rozwoju, gdyż pięć tylko rozpraw uważać można za wnikające specjalnie w historję polityczno-dyplomatyczną. O ile w dziale sprawozdań, znakomita ich większość, bo około 65% przypadło na treść, dotyczącą dziejów obcych,

to natomiast w zakresie samodzielnych prac konstrukcyjnych ujawnił się stosunek — więcej niż odwrotny, gdyż na tematy wyłącznie polskie przypadło tu około 90%. Okoliczność tę uznać należy za wynik całkiem naturalny tego położenia, w jakiem się nasze naukowe badanie historyczne znajduje. To nie *prima charitas ab ego*, — jakkolwiek i takie hasło mogłoby być u nas poniekąd usprawiedliwione — lecz proste następstwo faktu, że naukowe badania samodzielne dziejów powszechnych są i mogą być dostępne w szerszej mierze tylko dla narodów i społeczeństw bogatych, posiadających środki na to, aby módz zaopatrywać się w odpowiednie źródła historyczne.

Pomimo, że krytyka naukowa polska i obca zajęła wobec „Przegl. Hist." stanowisko nader przychylne, a grono ludzi dobrej woli starało się usilnie byt jego podtrzymać; pomimo, że wiele instytucyj naukowych swojskich i zagranicznych zwróciło się do redakcji z propozycją wymiany wydawnictw, a kadry współpracowników rosły w kraju i na obczyźnie—że wymienię tu tylko, zpośród obcych pp. H. Hausera prof. uniw. w Dijon, G. Tomassettiego prof. uniw. w Rzymie i A. D. Xénopola, członka Instytutu Francuskiego, prof. uniw. w Jassach — „Przegląd" ujrzał się zagrożonym z powodu braku prenumeratorów. Wzgląd ten, a z drugiej strony przeświadczenie członków Komitetu redakcyjnego, że ich dotychczasowa działalność nie wyczerpuje—wobec zmiany warunków w kraju—tego, coby czynić należało na niwie zarówno czysto naukowej, jak i naukowo-społecznej, stały się źródłem projektu powołania do życia w Warszawie Towarzystwa Miłośników Historji.

Oto geneza tej instytucji.

Dnia 17 listopada z r., po zatwierdzeniu jej przez władze, odbyło się pierwsze zebranie członków Towarzystwa, zwołane przez jego inicjatorów, a zagajone przez księcia J. T. Lubomirskiego. Na przewodniczącego obrano wówczas p. Aleksandra Jabłonowskiego, poczem redaktor „Przeglądu Historycznego" odczytał odpowiednie sprawozdanie. Do zarządu weszli pp.: Ksawery Chamiec, Bronisław Chlebowski, Franciszek Giedroyć, Aleksander Jabłonowski, Stanisław Kętrzyński, Tadeusz Korzon, Aleksander Kraushar, Franciszek Pułaski, ks. Władysław Szcześniak, oraz, jako redaktor „Przeglądu Historycznego", p. J. K. Kochanowski. Dnia 24 listopada Zarząd zorganizował się, jak następuje pp.: Aleksander Jabłonowski — przewodniczący; Bronisław Chlebowski — zastępca przewodniczącego; Stanisław Kętrzyński — sekretarz; Ksawery Chamiec — skarbnik. Pierwszym czynem Zarządu było przejęcie na siebie z rąk dotychczasowego wydawcy, p. Fr. Pułaskiego, wydawnictwa „Przeglądu Historycznego", którego zeszyt pierwszy tegoroczny — już w charakterze organu Tow. Mił. hist. w Warszawie — ukazał się przed paru tygodniami pod dawną redakcją, w której skład, na miejsce pp. Dicksteina i Sobieskiego, wszedł jeszcze w roku ubiegłym p. Br. Chlebowski. Jednocześnie, Zarząd zajął się sprawą zebrań miesięcznych Towarzystwa, rozpoczętych w styczniu r. b. Pierwsze z nich odbyło się dnia 29 t. m. w sali miejskiej Tow. Kred. m. Warszawy, a na nim p. Tadeusz Korzon wypowiedział rzecz „O zadaniach Towarzystwa względem nauki i społeczeństwa polskiego", wykazując na tle dziejów naszych brak uderzający zajęcia się historją ze strony społeczeństwa polskiego. Drugim z kolei odczytem, wygłoszonym na lutowem zebraniu Członków Towarzystwa, była praca p. Erazma Majewskiego p. t. „Wstęp do statyki i dynamiki cywilizacji", poświęcona kwestji wpływu warunków zewnętrznych (przyroda) na powstawanie i zanikanie ognisk cywilizacji.

Oto — w zarysach ogólnych — bilans dziejów i działalności dotychczaso-

wej Tow. Mił. Hist. w Warszawie. Przyszłość tej instytucji zależy dziś przedewszystkiem od jej ilości członków, których ogół przekroczył dotąd zaledwie setkę.

Dla pomyślnego rozwoju nauki historji u nas byłoby niezbędne, a dla szerszego ogółu naszego niewątpliwie bardzo pożądane, aby Towarzystwo Miłośników Historji w Warszawie liczyło w swych szeregach wszystkich, z pewnością licznych u nas, ***miłośników*** dziejopisarstwa [1]).

Ign. Chrzanowski.

KRYTYKA.

Matematyka, nauki przyrodnicze.

Sosnowski Jan. *Z pracowni fizjologa.* **(Z pracowni przyrodnika). Podręcznik do doświadczeń fizjologicznych bez przyrządów i z przyrządami. 8-ka, str. 94. Warszawa, 1907. Nakł. M. Arcta. Cena 30 kop.**

Do najgłówniejszych przyczyn tego oporu z jakim przyrodnicy nasi spotykają się przy wprowadzaniu do szkół zajęć praktycznych z zakresu nauk przyrodniczych, zaliczyć należy 1-o lęk właścicieli czy kierowników szkół przed rzeczywistymi czy urojonymi kosztami, z jakimi wprowadzenie takich zajęć jest związane dla szkoły, i 2-o brak odpowiedniego podręcznika, a raczej przewodnika, któryby ułatwiał nauczycielowi, a umożliwiał uczniom wykonywanie doświadczeń ze zjawiskami otaczającej nas przyrody.

Książeczka p. S. uczyniła pierwszy krok ku usunięciu tych przeszkód. Z jednej strony wyjaśnia ona, że całego szeregu bardzo zajmujących i pod względem naukowym poważnych doświadczeń z fizjologji zwierzęcej dokonać można kosztem kilkudziesięciu, a nawet kilkunastu rubli, jeżeli szkoła posiada cewkę indukcyjną; z drugiej zaś — kierownik zajęć praktycznych z fizjologji znajdzie w niej niezmierne ułatwienie dla swego zadania.

Cały materjał, zawarty w książeczce, podzielony został na 15 rozdziałów: 1. Własności mięśni i nerwów. 2. Doświadczenia zawilsze i droższe, wymagające pewnych przyrządów. 3. Skutki drażnienia mięśnia. 4. Ruch ametowaty i jego odtwarzanie sztuczne. 5. Ruch rzęskowy. 6. Taktyzmy. 7. Czynności mózgu i rdzenia. 8. Ciała białkowe. 9. Własności krwi. 10. Krążenie krwi. 11. Oddychanie. 12. Trawienie 13. Wydzieliny i wydaliny. 14 Zmysły.

Wskazówki, dotyczące poszczególnych doświadczeń, ułożone są w ten sposób, że opis samego doświadczenia poprzedzany bywa szczegółowem wyliczeniem tego materjału i tych przyrządów, naczyń i płynów, jakie należy mieć pod ręką. Potem następuje opis czynności przygotowawczych, wreszcie samego doświadczenia i uwagi ogólne. Niektóre szczegóły ilustrowane są rysunkami.

K. Kulwieć.

Zuber Rudolf dr. *Atlas geologiczny Galicji:* **arkusz Skole. Słup. X, pos 8. Warszawa, 1906. Tekst opracował... Cena 4 kor.**

Autor podaje krótki opis topograficzny i stratygraficzny badanego obszaru. W podziale stratygraficznym powołuje się na poprzednie swoje prace, do których obecnie wprowadza zaledwie nieznaczne zmiany w terminologji. Na danym obszarze dr. Zuber stwierdził istnienie warstw, należących do trzech systemów: kredowego, trzeciorzędowego i czwartorzędowego.

System kredowy reprezentują warstwy inoceramowe dolne (dawniej warstwy ropianieckie) z wielką ilością występujących

---

[1]) Składki roczne członków Tow. Mił. Hist. w Warszawie, wynoszące 10 rb. wraz z prenumeratą „Przeglądu Historycznego" a 4 rb. bez „Przeglądu", przyjmują Administracja Towarzystwa (Krak. Przedm. 5, w redakcji „Biblioteki Warszawskiej), oraz członkowie Zarządu, zaopatrzeni w odpowiednie kwity.

w nich Inoceramów (w okolicach Przemyśla).

Pod względem petrograficznym cechuje warstwy te, zwłaszcza w dolnych poziomach, obfitość margli fukoidowych. Na zasadzie podobieństwa warstw inoceramowych dolnych do warstw cieszyńskich na Śląsku i do alpejskich margli plamistych, autor zalicza je do neokomu.

Na dolnych warstwach inoceramowych zalegają łącznie warstwy górne inoceramowe (dawniej wartwy płytowe), reprezentowane przez piaskowce płytowe ze szczątkami Inoceramów i zlepieńcami, obfitującymi w szczątki małych ostryg, kolce cidaritów i t. p. Warstwy te, zdaniem prof. Zubera, należą do dolnej kredy (gaolt), a być może, że sięgają i cenomanu. Górna kreda występuje w postaci piaskowców jamneńskich, które wybitną rolę odgrywają w orografji danego obszaru, tworząc urwiska i skały np. w Rubniszczach i w Uryczu. Utwór ten jest współrzędny z piaskowcem istebneńskim na Śląsku.

Na utworach kredowych zalegają łącznie warstwy coceńskie i oligoceńskie (paleogen). Piaskowce coceńskie i oligoceńskie są poziomami bogatymi w Naftę (w Bożysławiu, Schodnicy). Neogen występuje na danym obszarze, jako tak zwana formacja solna, ważna ze względu na swe bogactwa kopalni pożytecznych i na źródła mineralne.

W systemie czwartorzędowym daje się zauważyć brak zupełny utworów lodowcowych, natomiast gliny, piaski, żwiry, pokrywające półn.-wsch. część terenu, są bądź produktem wietrzenia skał, bądź też napływami rzecznymi.

Autor przechodzi dalej do szczegółowego opisu i rozwikływania tektoniki badanego obszaru, popierając wnioski swoje licznymi przekrojami.

St. Karczewski.

Czerwiński Kazimierz. *Kollekcjonowanie zwierząt.* (Z pracowni przyrodnika) z 41 rysunkami. 8-ka, str. 113. Warszawa, 1907. Nakł. M. Arcta. Cena 40 kop.

W chwili obecnej, kiedy reforma naszego szkolnictwa, a szczególniej pod względem nauczania przyrodoznawstwa jest w biegu, kiedy coraz silniej wyrabia się i utrwala przekonanie, że wykład nauk przyrodniczych tylko o tyle osiągnąć może swój cel najważniejszy, o ile uzupełniony będzie przez praktyczne zajęcia szkolne, oraz przez wycieczki dla poznawania *przyrody w przyrodzie*, — ukazanie się książeczki tej uważać należy za zjawisko nadzwyczaj pożądane.

Amatorów łowienia zwierząt i gromadzenia z nich zbiorów, jest u nas wielu; umiejętność zaś tworzenia zbiorów przyrodniczych i ich przechowywania — posiadają natomiast bardzo tylko nieliczne jednostki. Przyczyna tego leży głównie w braku odpowiednich wskazówek i przepisów, dotyczących sztuki kollekcjonowania. Książeczka p. Cz. w znacznym stopniu brak ten usuwa.

Korzystać z niej mogą zresztą nietylko profani lecz i specjaliści. Do wielkich jej zalet policzyć należy zwięzłość, ścisłość, dobre ilustracje i planowy układ omawianego materjału. Przytem autor miał na uwadze przedewszystkiem kollekcjonowanie zwierząt krajowych i podał przy każdej z grup zwierzęcych wskazówki bibliograficzne, dotyczące określania i konserwowania okazów zwierzęcych.

Część I. obejmuje wskazówki ogólne, dotyczące przyrządów do łowienia zwierząt, do ich przenoszenia i zabijania; dalej — metody zabijania, dokonywania pomiarów zdobyczy, etykietowania, konserwowania, przechowywania i przewożenia okazów. Szczególniej podnieść należy rozdział pierwszy, podający szczegółowy program obserwacyj, polecanych osobom, robiącym spostrzeżenia biologiczne.

W części II, specjalnej, podane zostały krótkie wiadomości o miejscu postępowania i czasie łowienia, oraz o kollekcjonowaniu i określaniu ssaków, ptaków, gadów, ziemnowodnych, ryb, mięczaków, owadów, pająków, skorupiaków, wijów, robaków, mszywiołów, gąbek, jamochłonych i niektórych ważniejszych zwierząt morskich.

K. Kulwieć.

Językoznawstwo, filologja.

Fryz Franciszek. *O przyimku w języku polskim.* Odbitka ze sprawozdania szkolnego

c. k. gimnazjum wyż. w Stryju za rok 1905. 8-ka, str. 57. Stryj, 1906.

W części „wstępnej“ (str. 3 — 14) swej pracy rozprawia p. Fryz o kwestjach ogólnych, o pochodzeniu przyimków wogóle, o ich funkcjach i t. p., następnie zaś (str. 14 — 57, t. j. aż do końca) omawia poszczególne przyimki w alfabetycznym porządku. Jest to szereg artykulików, składających się z dwuch części: w pierwszej omawia autor etymologję przyimków, w drugiej określa ich funkcje w języku polskim.

Wartość naukowa wszystkich tych części jest nierówna. Rozdział wstępny — najlepszy — ta kompilacja, nie zawsze zresztą dość krytyczna i konsekwentna, z prac Wundta, Delbrücka, Baudouina de Courtenay, Łosia i innych. Część etymologiczna — zupełnie chybiona: autor, kompilując, nietylko błądzi, jak to często bywa przy kompilacjach, lecz wprost daje „namacalne“ dowody, że nie posiada najelementarniejszych wiadomości z zakresu przedmiotu, o którym pisze. Cytaty z różnych autorów plączą mu się; dokładnie odnośnych ustępów nie rozumie; Bopp i Pott obok Delbrücka i Baudouina de Courtenay, a nawet — Szafarzyk i Nejedly!... Niektórym badaczom przypisuje poglądy im obce. Mając do wyboru kilka objaśnień różnych uczonych, nie może odróżnić plewy od ziarna. Słowem, ta część, etymologiczna, — jest wprost okropna! Wreszcie, część o funkcjach przyimków w języku polskim jest najzwyczajniejszym spisem „przykładów“, dotyczących poszczególnych przyimków. Część ta mogłaby być wcale dobra, gdyby autor nie rozbijał ich na zbyt liczne, drobne paragrafy, gdyby jaśniej i bardziej wyczerpująco rzecz swą przedstawił, gdyby więcej dobrał przykładów, zaopatrzył je w cytaty i t. p. Mógłby to być bardzo pożyteczny „inwentarz“ dla innego pracownika, zaopatrzonego w odpowiednią znajomość naukową przedmiotu. Tak, jak część owa wypadła, — jest ona jedynie bezbarwnym szkicem, nie wypełniającym swego zadania. Dodamjeszcze, że korekta i przytaczane formy cudzoziemskie harmonizują z całością, t. j. korekta zła a formy obce przytoczono w postaciach, nie zawsze odpowiadających rzeczywistości. Słowem, wykonanie zewnętrzne niedbałe.

Nadmienię jeszcze, że na str. 14 w przypisku p. Fryz pisze: „Co do korzystania ze źródeł, to „sit venia piszącemu na prowincji“. Rzeczywiście, nowsza literatura jest autorowi tylko częściowo znana. Ale to, co posiadał pod ręką, zupełnie wystarczało (Delbrück), aby wykonać pracę dobrze, a choćby zadawalniająco. Przeciwnie, przeczytawszy pracę p. Fryza, nabraliśmy przekonania, iż gdyby autor rozporządzał kilkakrotnie obszerniejszą literaturą, to praca jego, jako kompilacja, zawierałaby w odpowiednim stosunku większą ilość błędów.... Rzecz więc całą uważamy za zupełnie nieudaną. Smutne to, gdy się zważy, że literatura nasza językoznawcza wcale ubogo się przedstawia — a tem smutniejsze, że wymieniona praca została wydrukowana kosztem t. zw. „fundduszu naukowego“, pod „firmą“ gimnazjum wyższego w Stryju....

Henr. Ułaszyn.

Historja i teorja literatury.

D(okstein ówna) J(ulja). *Słowo o Adamie Asnyku.* Odczyt niewygłoszony. 8-ka, str. 40. Warszawa-Kraków, 1906. Cena 35 kop.

Niewielka ta książeczka zawiera w sobie treść niezmiernie obfitą. Nie jest to szkic przygodny, ani jeden z tak modnych dzisiaj „profilów“, ale studjum syntetyczne, będące owocem gruntownego przestudjowania poezji (i, dodajmy, szczerego kultu) Asnyka. Szkoda, że, skrępowana małymi rozmiarami zamierzonego odczytu, autorka musiała poprzestać na treściwem zaznaczeniu rezultatów swoich badań, nie mogąc ich szczegółowo uzasadnić, ani wdawać się w analizę materjału. Studjum p. D., to jakby ostatni rozdział obszernej monografji o Asnyku, poświęcony syntezie wszystkich poprzednich, których nagłówki byłyby, mniej więcej, takie: wpływ epoki (romantyzmu i powstania roku 1863), studja naukowe Asnyka i ich wpływ na charakter i rodzaj twórczości, ewolucja duchowa, rodzaj talentu (liryk), stosunek do przyrody, nauka w poezji, forma, poglądy na poezję i poetów, hasła narodowe, poezja filozoficzna („Nad głębiami“).

Ze wszystkich krytyków, którzy dotychczas o Asnyku pisali, jedna p. Dicksteinówna zdobyła się na prawdziwą syntezę jego talentu i poezji.

Ign. Chrzanowski.

Dołeżan Wiktor. *Ilustrowane dzieje piśmiennictwa polskiego.* **Przystępnie opowiedział... 8-ka, str 339. Poznań, 1906. Nakł. Księg. św. Wojciecha. Cena rb. 2.50.**

Jak u nas warstwy szerokie spragnione są rzeczy popularnych własnych, dowodzą zarysy dziejów literatury, których całe już zatrzęsienie. Książka p. D.—nietylko w ilustracje, ale i w liczne, nieraz obszerne wyjątki znanych pisarzów, obfita. Najefektowniej wypadła okładka sama (T. Rybkowskiego); ilustracje mniej dopisały. Tekst, przystępny aż nadto, rzeczy najważniejsze pobieżnie traktuje (por. np., co autor o trzeciej części Dziadów napisał); zato zewnętrzny przebieg, koleje chronologiczne, przedstawione są potoczyście i gładko a gdzie trudno o książki polskie, ta może być wcale pożyteczną; sięga czasów najnowszych. O szczegóły, charakterystyki i t. d., spierać się nie będziemy; autor trzymał się z zasady najbardziej utartych i najbardziej powierzchownych; w treść i ducha głębiej nie wnikał. Prawomyślny to pokarm dla maluczkich.

A. Brückner.

Kurpiel A M. dr. *Cztery listy Łukasza Górnickiego.* **Wydał... Kraków, 1906. Osobne odbicie z T. XII Archiwum dla historji literatury i oświaty w Polsce.**

Pierwszy z czterech listów Górnickiego (wydobytych przez p. Kurpiela z archiwum państwowego w Królewcu, z archiwum biskupiego we Frauenburgu i z bibljoteki Czartoryskich) świadczy, że brat jego, Paweł, bawił na dworze księcia Alberta; w drugim pisze Górnicki do Albrechta Fryderyka o jakimś złotniku; w trzecim donosi Kromerowi, że nic tak dalece nie ma do doniesienia; w czwartym wreszcie uwiadamia króla Stefana o przebiegu sejmiku w ziemi drochickiej. Wszystkie cztery listy mogły śmiało i nadal w ukryciu spoczywać — bez najmniejszej szkody dla znajomości życia i charakteru Górnickiego

Ign. Chrzanowski.

Wasilewski Zygmunt *Od romantyków do Kasprowicza.* **Studja i szkice literackie. 8-ka, str. 474. Lwów, 1907. Nakładem Towarz. wydawniczego.**

Upływa zaledwie pięć lat od chwili, w której Chmielowski ukończył swe „Dzieje krytyki literackiej w Polsce“ doprowadzone do ostatnich czasów, a jakże odmienny skład i ugrupowanie przedstawia obecny zastęp pracowników na tem polu. Jak wzmogła się, zróżniczkowała i udoskonaliła nasza krytyka literacka. Głównym bodźcem był tu nowy, świetny rozkwit twórczości literackiej w związku z rozbudzeniem życia umysłowego i społecznego.

Zainteresowanie się szerokie i gorące utworami Wyspiańskiego, Przybyszewskiego, Kasprowicza, Żeromskiego, Berenta, rosnące rozmiłowanie się w pośmiertnej spuściźnie Słowackiego, wywołało, zarówno ze względu na potrzeby ogółu niemogącego zorjentować się w nowych, niezwykłych kierunkach myśli i uczuć wyrażanych za pomocą świeżych, dawnej technice pisarskiej nieznanych środków, jak i pod wpływem silnego wrażenia wywartego przez nowe dzieła na młodych duszach — pojawienie się całego zastępu krytyków, usilujących w licznych studjach oświetlić zagadkowe często, a w każdym razie nie łatwe do przeniknięcia objawy literackie. Każdy nowy utwór Wyspiańskiego wywoływał poniekąd współubieganie się śród starszych i młodszych krytyków o trafniejsze wyjaśnienie, głębsze wniknięcie w tajniki myśli, uczuć i artyzmu twórcy. Po raz pierwszy w naszem życiu umysłowem wystąpiło takie żywe, doniosłe i świetne współdziałanie krytyki z bogatą, nową i świetną twórczością literacką. Twórczość ta pobudzała do studjów, nietylko nowością, oryginalnością artyzmu, modernizmem formy i techniki, ale więcej nieraz jeszcze narodową i społeczną doniosłością treści, lub też ogólnoludzką ważnością pytań. Nawet tak trzeźwe, zrównoważone, pozytywizmem wykarmione dusze, jak zmarli niedawno najpoważniejsi przedstawiciele krytyki z drugiej połowy zeszłego stulecia: Spasowicz i Chmielowski, przyjęli udział (ze strony Chmielowskiego bardzo czynny) w tym turnieju krytycznym, wywołanym

przez nowy rozkwit poezji polskiej. Ludzie, pracujący na innych polach działalności naukowej czy też artystycznej, uderzeni świetnością i doniosłością nowych objawów, zwrócili się na pole krytyki, wnosząc tu swoje wyższe uzdolnienie naukowe, czy też artystyczne, na którym tak często zbywało całkiem dawniejszym krytykom-literatom.

P. Wasilewski, z którego „Studjami krytycznymi" mam zapoznać czytelników, należy do tej grupy świeżo pociągniętych, a poważnie przez dawniejsze studja naukowe przygotowanych, pracowników na tem polu.

Badania ludoznawcze, w połączeniu z długoletnią pracą publicystyczną i wyższą kulturą umysłową, pozwoliły panu W. odrazu niemal osiągnąć dojrzałość sądu a raczej poglądu krytycznego i to zarówno w rozbiorze tak skomplikowanych zjawisk literackich, jak „Wyzwolenie" Wyspiańskiego, twórczość Kasprowicza, jak też w ocenie różnorodnej wartości, nowych, oryginalnych sztuk, wystawianych na scenach polskich. Już przed dwunastu laty, pan W. rozpoczął pracę nad biografją Goszczyńskiego i przygotowaniem zbiorowego wydania jego dzieł. Ogłoszona wtedy w „Ateneum" (r. 1895) pierwsza część biografji, obejmująca p. t. „Narodziny poety romantyka" lata dziecinne poety (1801—1819), rozpoczyna omawiany tu zbiór studjów [1]. Bardzo starannie opracowana, bogata w szczegóły opowieść dzieciństwa i lat szkolnych twórcy „Zamku Kaniowskiego", oświetla warunki i wpływy, śród których rozwijał się umysł, serce i charakter poety. Dwa następujące szkice: „Kolęda polska" i „Do Waterloo", pisane w latach późniejszych (1899—1905), wyjaśniają nam stosunek Goszczyńskiego do Towiańskiego, na podstawie dokumentów, znajdujących się w zbiorach Rapperswylu. Szereg prac z zakresu krytyki rozpoczyna omawiany tu już przy innej sposobności: „Spór o Słowackiego, jako zagadnienie nauki i kultury" [2]. Następuje potem treściwa, głęboko ujęta, z siłą skreślona charakterystyka stosunku Mickiewicza do życia duchowego społeczeństwa, p. t. „Kult poety", wygłoszona na obchodzie mickiewiczowskim w Kałuszu r. 1905. Wspomnienie pośmiertne o zmarłym r. 1902 Adolfie Dygasińskim zespolił krytyk z piękną i trafną oceną twórczości tego pisarza, opartą na ostatnim i najlepszym z jego utworów („Gody życia"). Dowodem wymownym wielostronności uzdolnień krytycznych p. W. i umiejętności wybrania trafnego punktu widzenia i sposobów oświetlania, przystosowanych wybornie do natury i doniosłości ocenianych objawów literackich, są zarysy krytyczne p. t. „Artyści w negliżu powieściowym" (zestawienie „Chimery" Jaroszyńskiego z „Zatraceniem" Tetmajera) i szereg wytwornych feljetonów teatralnych, zgrupowanych p. t. „Z niwy dramatycznej". Zamyka książkę obszerne, 130 stron liczące studjum: „Liryzm Kasprowicza", które miało stanowić część większej pracy, poświęconej ocenie tego poety. Rozświetlając głębie jego duszy, krytyk rozwija nam tu szerzej, wypowiadane już w rozbiorze „Godów życia", poglądy na istotę twórczości poetyckiej i organizację duchową, wysnute z wyników współczesnej filozofji i nauki. Monizm, a więc jedność praw bytu dla wszystkiego co istnieje i stąd wynikająca zawisłość wzajemna, łączność, solidarność i sympatja u świadomych cząstek tej całości, jednocześnie znowu tej jedności ciągła ewolucja, wytwarzająca coraz wyższe formy bytu, coraz doskonalsze i bardziej złożone organizacje — oto podstawy nowej krytyki. Pan W. przypuszcza, że „człowiek pamięta pochodzenie swoje ze wspólnego wszystkiemu na świecie źródła prabytu i że go ta utajona pamięć wiąże z absolutem, jako z początkiem i końcem ostatnim istnienia. Ta pamięć głęboka łączy go także sympatją powinowactwa z całym światem nieorganicznym, organicznym, nadorganicznym, w całym ciągu odbytej dotąd ewolucji". W tej sympatji, nie zaś w popędach

[1] Inne części tej niedokończonej pracy o Goszczyńskim weszły w skład zbioru wcześniejszego, ogłoszonego w r. 1905 we Lwowie, p. t. „Śladami Mickiewicza". Mieści się tam właśnie rozbiór „Wyzwolenia" Wyspiańskiego.

[2] Por. „W kwestji Słowackiego" („Książka" z czerwca) 1906.

erotycznych, tkwi źródło miłości dla ludzi, troski o przyszłe pokolenia

Poznanie naukowe przyrody rozwinęło w Dygasińskim miłość ku niej. Uczucie to, „panteistyczna sympatja dla świata", stało się głównym źródłem świeżości, piękności i siły jego artyzmu. Możnaby się domyślać, że studja nad poezjami Kasprowicza, którego jest gorącym wielbicielem, przyczyniły się do skrystalizowania się w duszy krytyka pojęć, dostarczonych umysłowi przez filozofję i nauki przyrodnicze, w system estetyczny. Ewolucja twórczości Kasprowicza dostarcza p. W. dowodów, stwierdzających jego hipotezę. Rozbierając poemat „Przy szumie drzew" (z r. 1895) uwydatnia w „Koncepcji miłości", opiewanej przez poetę, jej „Kosmiczną żywiołowość". „Kasprowicz ogarnia świadomością i widzi w żywej wyobraźni aż do wzruszenia lirycznego — takie stany duszy, które w psychologji nie są jeszcze uwzględniane, jako zjawiska natury biologicznej, przedświadome". Zestawienie ustępu z Rigwedy z pokrewnym wielce jej ustępem liryk Kasprowicza („Na skrzydłach tęsknoty") stwierdza „stałość ducha aryjskiego w instynktach i koncepcjach". Stałą cechą tego ducha jest tęsknota, „głos nieśmiertelności". Poezja jest „mową tęsknoty". Tęsknota jest źródłem potrzeby piękna i postaciowania go artystycznego, źródłem bezinteresownej miłości, którą poeci obejmują „świat cały i każdą jego cząstkę". Sztuka jest poszukiwaniem w rozmaitości form bytu wiecznej treści i wcielaniem tej wiecznej treści w rozmaitość form. Już sam fakt osnucia przez krytyka na rozbiorze liryk Kasprowicza całego systemu filozofji monistycznej z jej psychologją estetyką i etyką, wskazuje na częste dość u poetów zespolenie i zharmonizowanie pragnień uczuciowych z dążeniami umysłowymi, filozofji z poezją. Dążąc do pochwycenia istoty rzeczy w zjawiskach, nie zważa on na formy realne, którymi się posługuje jako symbolami jedynie; w panteistycznym poglądzie na świat giną dla niego indywidualne dusze a istnieje tylko jeden duch ludzki, którego tęsknotę, rozdarcia, wysiłki odczuwa i ujmuje swą nadludzką świadomością poeta, skupiający w sobie wszystkie cierpienia i boje dusz, skrępowanych ograniczonością ziemskiego bytu. Ponieważ przyczyna cierpień poety jest poniekąd metafizyczna, polega na sprzeczności oddziedziczonych po praojcach pragnień z nieubłaganą niezmiennością praw bytu, przeto poeta swe uczuciowe wybuchy, wynurzenia, zachwyty, musi przeplatać lub splatać harmonijnie z wykładem swej filozofji.

W wykładzie tym jest zapewne szczęśliwszym i głębszym, większym artystą i lepszym myślicielem niż Zaleski w „Duchu od stepu" (który przedstawia przy wielkich różnicach wiele podobieństw z pojęciami Kasprowicza i krytyka) a nawet poetycznością, ciepłem wywodów, góruje nad ustępami filozoficznymi „Przedświtu" i „Psalmów", ale to zespolenie poezji z czasową hipotezą filozoficzną ogranicza, uzależnia trwałość i doniosłość jej wpływu. Jak nas dziś rażą heglowskie rozumowania w poezjach Krasińskiego, jak przekładamy realizm „Piekła" dantejskiego nad teologiczno-filozoficzne wykłady i obrazy „Nieba", tak i filozoficzny podkład poezji Kasprowicza może stracić dla następnych pokoleń powab tej harmonji z pojęciami, przemagającymi dziś śród inteligencji.

Odczuć w całej pełni smutki i rozpacze twórcy: „Nad przepaściami" i „Anima lachrymans" mogą ci jedynie, co przechodzili w swej duchowej ewolucji podobne momenty. Metafizyczne, nadludzkie poniekąd motywy tych uczuć nadają im i ich artystycznemu wyrazowi ciągłość wysokiego napięcia, przerywanego chwilami omdlenia, wyczerpania, lecz nie prowadzącego do wyzwolenia. Stąd, mimo swej głębokości i polotu, mimo bogactw myślowych, świeżości i potęgi ekspressji uczuciowej, poezja Kasprowicza, podobnie jak dramaty muzyczne Wagnera, przygniata słuchacza, przekraczając skalę wrażliwości ludzkiej, gwałcąc prawa psychiczne procesu uczuciowego. Wagner przytem doprowadza wysiłki i kollizje potężnych dramatów swych bogów i nadludzką siłą obdarzonych bohaterów, do pokrzepiającego i nagradzającego poniekąd mękę słuchacza wyzwolenia, Kasprowicz zostawia czytelnika przygnębionego — na „Wzgórzu śmierci" — Golgocie. Pan W dał

w swem studjum nad liryzmem Kasprowicza głęboką, silnie odczutą i wymownie wypowiedzianą „impresję“, lecz nie zdołał dość wyzwolić się z pod wpływu duszy poety, by spojrzeć objektywniej na czynniki i cechy jego twórczości.

Br. Chlebowski.

Historja.

Chłapowski Franciszek dr. *Korespondencja filozoficzna między Józefem Morawskim (z Oporowa) a Józefem Gołuchowskim (1842)*, podał... -ka, str. 52. Poznań, 1906. Odbitka z Rocznika Tow. Przyj. Nauk. T. XXXII. Cena I m.

Ciekawe studjum rozpoczyna autor od dziejów filozofji w Poznańskiem i przy tej okazji zalicza Trętowskiego do poznańczyków, chociaż ten rodził się na Podlasiu. Przewodnią myślą pracy niniejszej, jak przypuszczamy, było wykazanie zasług na polu dociekań filozoficznych Józefa Morawskiego z Oporowa, jako dotychczas mało, lub wyrażając się ściślej, – zupełnie nieznanego w literaturze filozoficznej pracownika.

Nie mamy wątpliwości, że Morawski nie zasługuje na to zapomnienie. lecz z innych względów: jako członek Izby dozorczej Szkoły prawa Księstwa Warszawskiego, a nawet jako prelegent w tej szkole, o czem wspomina „Gazeta sądowa“ warszawska (1906. str. 146 i w innych miejscach), dobrze się zasłużył; jako referendarz stanu w ministerjum sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego zapewne nie małe położył zasługi, lecz te, nie ujawnione należycie w swoim czasie, poszły w zapomnienie. Protegował Morawskiego teść, hr. Feliks Łubieński, który, chociaż nie był prezesem ministrów, jak utrzymuje autor (str 9), nie mniej jednak dobrze zasłużył się społeczeństwu na stanowisku ministra sprawiedliwości, a przedewszystkiem, jako założyciel Szkoły prawa.

Z rozpatrywanego studjum dowiadujemy się o Morawskim. jako o filozofie. Nie wątpimy, że gdy autor spełni swe przyrzeczenie i, nie ograniczając się na ogłoszonej korespondencji, zapozna nas bliżej z pracami, uwięzionemi dotychczas w rękopisach — wówczas stanie się zadosyć sprawiedliwości i Morawski zajmie należne sobie miejsce w areopagu uczonych, nietylko wielkopolskich, ale polskich wogóle.

Po rewolucji listopadowej, Morawski z Wielkopolski przeniósł się w Sandomierskie, gdzie lat kilka przebył i gdzie zawiązał bliskie stosunki z sąsiadem swoim, Józefem Gołuchowskim. Stosunki, raz zawiązane, nie osłabły — gdy Morawski powrócił w rodzinne strony — lecz utrwaliły się w korespondencji, z którą zapoznaje nas autor w omawianej książce,

Filozofja to główna treść listów; szczególnie uwzględnione jest stanowisko Schellinga na katedrze w Berlinie, które nietylko wywołało obecną korespondecję, ale sprawiło, jak wiadomo, niemałą sensację między uczonymi.

O stanowisku Gołuchowskiego względem Schellinga wiedzieliśmy już dawniej, gdyż część obecnej korespondencji ogłoszona była drukiem w r. 1842 w „Bibliotece Warszawskiej“; o tem stanowisku pisał i Chmielowski w VI roczniku „Przeglądu filozoficznego“ — lecz co do Morawskiego, dopiero autorowi udało się przedstawić całą tę sprawę w należytem świetle, na zasadzie oryginałów i bruljonów, jakiemi rozporządzał. Rozpatrzywszy się szczegółowo w korespondencji Morawskiego, jesteśmy zadziwieni, dlaczego Morawski nie chciał publikować swych prac filozoficznych z obawy, „aby przypadkiem jakie jego słówko nie podało komu złej myśli, nie wprowadziło w błąd, nie zgorszyło kogo“ (str. 5) Myśli, jakie tam spotykamy, są zupełnie niewinne. w duchu katolickim, na które można się godzić lub nie, ale zgorszyć się niemi niepodobna; przytem, nie są to żadne nowe poglądy samoistne lecz znane powszechnie i stanowiące własność ogółu; były one, jeżeli nie zapoczątkowane, to w każdym razie spopularyzowane przez Ziemięcką, a rozwinięte ostatecznie i ujęte w pewien system przez Gołuchowskiego w jego: „Dumaniach nad najwyższemi zagadnieniami“.

Dla utwierdzenia nas w mniemaniu, że Józef Morawski był rzeczywiście wydatną jednostką w tym kole, dość ograniczonem, pisarzy filozoficznych; że powinien stać w jednym szeregu z Wrońskim, Gołuchowskim, Trętowskim, Libettem, Cieszkow-

skim i t. d. — należało nam dać do rozporządzenia bogatszy materyał dowodowy, o który upraszamy szanownego autora — wydawcę pomienionej korespondencji filozoficznej.

Józef Bieliński.

Pleszczyński Adolf ks. *Dzieje akademji duchownej rzymsko-katolickiej warszawskiej ze źródeł urzędowych i ze wspomnień jej wychowańców* **zebrane przez... 8-ka, str. 253. Warszawa, 1907. Nakł. b. wychowańców akademji duchownej warszawskiej. Liczne portrety. Cena 3 ruble.**

Celem uczczenia pamięci ostatniego rektora akademji duchownej warszawskiej, niedawno zmarłego biskupa Kossowskiego, grono wychowańców tej akademji ogłosiło pracę ks. Pleszczyńskiego, znanego w literaturze religijnej pisarza.

Układ dzieła, wnosząc z tytułów paragrafów—bardzo dobry. Po ogólnym rzucie oka na wyższe kształcenie się duchowieństwa na Zachodzie i duchowieństwa polskiego od najdawniejszych aż po obecne czasy, — przechodzi autor do akademji duchownej warszawskiej, a zestawia jej statut z wileńskim, podaje życie wewnętrzne, następnie pogląd ogólny na stan naukowo-duchowy akademji, wykazuje stosunki biskupów, podaje życiorysy profesorów i słuchaczów, wreszcie kończy spisem kandydatów św. Teologji, którzy otrzymali ten stopień w ciągu istnienia akademji warszawskiej. Układ więc jest dobry, bo obejmuje dzieje instytucji w całym zakresie; nie możemy tego powiedzieć o wykonaniu, które bardzo wiele pozostawia do życzenia. Już w owym pierwszym rzucie oka w którym pominięto takich reformatorów, jak św. Tomasz z Akwinu, św. Franciszek z Asyżu, Bacon i t. p., łatwo zauważyć powierzchowność i brak naukowego podkładu; jeszcze pobieżniej traktuje autor sprawę duchowieństwa w Polsce, ignorując takich mężów, jak np. Hozyusz. Źle więc uspasabia czytelnika do dzieła, nie uwzględniającego dostępnych opracowań, dotyczących w pierwszym rzędzie uniwersytetu wileńskiego, o którym autor wielokrotnie wspomina, a zawsze błędnie.

Co autor rozumie przez seminarjum główne, tego ja nie wiem; dlatego nie rozumiem, co znaczy takie zdanie: „ustawy seminarjum głównego (wileńskiego) *z prawami fakultetu teologicznego*“ (str. 14); albo: „fakultet teologiczny (warszawski), *istniejący w seminarjum głównem*“ (str. 16). Podług mnie, seminarjum główne, jest to zakład pomocniczy wydziału teologicznego, jak klinika wydziału lekarskiego; w zakładzie tym uczniowie teologowie uczą się: śpiewu kościelnego, spełniania rozmaitych obrzędów kościelnych w praktyce, udzielania sakramentów na manekinach i t. p. Mieszkając w zakładzie, mającym specjalne przeznaczenie, czy go nazwiemy seminarjum głównem, czy konwiktem, czy alumnatem, jak kto woli — muszą stosować się do specjalnych przepisów, zachęcających i przygotowujących alumnów do przyszłych obowiązków kapłańskich. Że seminarjum główne, jako zakład pomocniczy przy wydziale teologicznym, jest bardzo potrzebny, nie wątpię; ale, że wydział teologiczny może funkcjonować nawet lat wiele, bez seminarjum głównego i udzielać stopni akademickich, to są rzeczy znane, chociażby z dziejów wydziału teologicznego w Wilnie i w Warszawie. Na str. 15 wspomina autor, że teologowie nie słuchali filozofji, chociaż istniał w Warszawie wydział filozoficzny. Tak źle nie było. Do roku 1823 wykładał teologom filozofię Zubelewicz, a następnie aż do roku 1840 Skolimowski.

To co autor pisze o braku opieki w kierunku moralnym, o wolnomyślności uczniów teologji za czasów uniwersytetu i wyprowadza stąd wniosek, że dlatego liczba uczniów w r. 1824 była bardzo szczupłą, gdyż „panował *józefinizm*, a właściwie specyficznie polski *półwolterianizm* i *półracjonalizm*“ — dowodzi zupełnej nieznajomości dziejów wydziału teologicznego warszawskiego. Nie mogę na tem miejscu podawać bliższych wyjaśnień, bo zakres niniejszej notatki stoi temu na przeszkodzie, lecz odsyłam autora do dziejów Wydziału, którego druk rozpoczęty został w „Kwartalniku teologicznym“. Dowodzenia autora na str. 65, że stosunek biskupów do akademji był z początku napięty, a później, w końcowych latach, poprawił się, jest słuszne, lecz motywy, wyjaśniające ten stosunek, są błędne.

Fundamentem „dziejów“ akademji powi-

nien być § VII, gdyż obejmuje działy takie, jak: „nauka, program i rozkład wykładanych przedmiotów“. Autor inne ma pojęcie o pisaniu „dziejów“ i dlatego z najważniejszą podług nas sprawą, załatwia się na dwóch stronicach czyli na jednej karcie. Autor korzystał z archiwum akademickiego, tak przynajmniej pisze — tymczasem o nauce, o programatach, kto je układał, jak je układał, jak rada akademicka zapatrywała się na poglądy profesora, na podręczniki przez niego używane, jakim zmianom ulegały wykłady w kolei lat — o tem wszystkiem autor milczy. Podaje wprawdzie cenne bez wątpienia noty biskupa Kulińskiego o wykładach za czasów jego pobytu w akademji, lecz noty te nie osiągają zamierzonego celu, albowiem ksiądz biskup cztery tylko lata odbywał studja, a akademja istniała lat 30; nadto, noty takie mogą być cennym dokumentem tylko dla mającego przed oczyma urzędowe programaty. Programaty powinny były ulegać modyfikacjom; jakkolwiek w nauce teologicznej nie może być gwałtownych przewrotów, jakie spotykamy w naukach ścisłych, społecznych i filozoficznych — jednakże i w teologji postęp jest a historyk uwzględnić go powinien. Wobec tego, nie rozumiemy narzekań autora na akademję, że nie stała na wysokości zadania, że gwałtownie napraszała się o reformę, że zapoczątkował ją arcybiskup Feliński, a doprowadził do końca rektor Kossowski, bo nie dowiadujemy się od autora, na czem właściwie ta reforma polegała.

Rozpatrując życiorysy nauczających, mielibyśmy niejedno do zarzucenia autorowi co do profesorów uniwersytetu, lecz brak miejsca zmusza nas do poprzestania na dwóch uwagach. Na str. 59 podaje autor w przypisku dwa napisy, na dwóch medalach znajdujące się, jakie otrzymać miał Ossoliński, będąc uczniem uniwersytetu; tymczasem, napisy te stanowiły godła rozpraw, podanych na konkurs bezimiennie — napis medalowy był zupełnie inny. W życiorysie Szymańskiego wspomina autor, że syn Juljana Bartoszewicza wydrukował rękopis Szymańskiego, jako dzieło swego ojca. Jest to gruba nieznajomość rzeczy, a przytem lekkomyślność ze strony autora, który się nie zawahał posądzić człowieka tej miary, jak Juljan Bartoszewicz, o kradzież literacką, gdyż właśnie Juljan w r. 1862 drukował w Poznaniu „Szkic dziejów kościoła ruskiego“ a Kazimierz Bartoszewicz drugie wydanie ogłosił w Krakowie w r. 1880. Względnie najlepiej opracowane jest życie wewnętrzne akademji, w ostatniem pięcioleciu. Opracowanie to nie zastąpi „dziejów“ akademji, ani nawet szkicu do dziejów, lecz pozostanie miłym dla wychowańców pamiętnikiem — niczem więcej. A zatem na dzieje Akademji Duchownej warszawskiej (jedynej wyższej uczelni, która po pogromie listopadowym ocalała w Królestwie Polskiem), oparte na sumiennych poszukiwaniach archiwalnych — czekamy.

Józef Bieliński.

Nauki społeczne i ekonomja.

Bebel August. *Antysemityzm i Socjalizm w Niemczech.* Przekład Zofji Liebkind-Lubodzieckiej. Tom 12-ty Biblioteki Społecznej 8-ka, str. 45. Warszawa, 1906. Cena 15 kop.

Mamy przed sobą odczyt popularny Bebla, wypowiedziany ćwierć wieku temu. Dla Niemiec nawet broszurka ta ma dziś tylko znaczenie dokumentu dziejowego; dla nas, bez uwag, komentarzy i wyjaśnień, przekład polski jest bibułą zadrukowaną, gdyż pod względem treści swej odczyt, o którym mówimy, należy do najuboższych utworów ulotnych wielkiego mówcy niemieckiego.

Odczyt rzeczony pochodzi z epoki, w której demokracja niemiecka została zaskoczona przez ruch antysemicki. Demagogja antysemitów zrobiła wrażenie w obozie socjalistycznym nad Sprewą, tak samo jak znalazła chwilowych, wstydliwych, sprzymierzeńców w obozie socjalistycznym nad Sekwaną, nie mówiąc już o powodzeniu nad Dunajem — w restauracyjkach Prateru *). Też same frazesy, też same głośne słowa wydawały się wielu socjalistom echem aktu oskarżenia przeciw kapitalizmowi. W Paryżu, w dodatku, piękna forma literacka Drumont'a utrzy-

*) Na kongresie Międzynarodówki w Brukselli dr. V. Adler popierał antysemicki wniosek delegata greckiego Argyriadesa, adwokata z Paryża, którego niektórzy przezwali żartobliwie Silbermanem.

mywała przez długi czas przyjaźń pomiędzy tym zacofanym klerykałem a wielbicielami filozofji wolterjańskiej w rodzaju Rouaneta, Malona i innych. Jeszcze w czasie procesu Zoli, Jaurès mówi o Papillandzie, *alter ego* Drumond'a, „mój przyjaciel“. rozumiejąc przez te słowa kolegę dziennikarskiego w poszukiwaniu „sprawiedliwości społecznej“. Zresztą, czyż Marks sam nie pisał swej „Kwestji żydowskiej“ pod wpływem Toussenel'a, fourierzysty, człowieka wielkiego talentu i autora „Żydowstwa we Francji?“. Toussenel'a później naśladował niezdarnie Chirac, jeden z głównych działaczy socjalistycznych swego czasu i właśnie w chwili wystąpienia Drumond'a. W Niemczech antysemityzm miał pastorów i pokrewnych im awanturników, zawsze wsteczników i beztalentu oraz gracji. Niemniej robili oni wrażenie i w obozie socjalistycznym, co łatwo stwierdzić można; wyjątek stanowił wtedy Liebknecht, syn 1848 roku. Zresztą w broszurce Bebla dostrzegamy nawet pośrednio wrażenie, wywarte przez antysemityzm na agitatorach socjalistycznych. Bebel prostuje „nosy frankfurckie“ argumentacją ekonomiczną: w antysemityzmie widzi sfałszowane oskarżenie przeciw kapitalizmowi, wykrzywienie poglądów ekonomicznych. Otóż ludzie 1848 roku mieliby inny punkt wyjścia —zdaniem naszym—szerszy, jedynie ludzki i jedynie wielki oraz słuszny.

A ileż to innych uwag nasuwa ten odczyt Bebla! Gdyż jako dokument – a innego znaczenia on niema – przypomina kawał historji... przeszłej ale bardzo bliskiej

Argumenty ekonomiczne autora są powierzchowne i nieraz płytkie. „Wrodzone upodobania i zdolności żydów do handlu“ (str. 6), spotęgowane przez prześladowania, wywołały jako skutek, że żydzi oddają się „kramarstwu“, a kramarstwo to „handel z widokami nieznacznych zysków, handel przedmiotami, którymi innym nie chce się bawić, na które inni patrzą z lekceważeniem lub z pogardą“, — słowem handel z dewizą —„obrót masowy powetuje“. Otóż ta dewiza — dewiza *wielkiego* handlu — niema nic wspólnego z kramarstwem, gdzie, przeciwnie, często stopa zysku musi być ogromną. I dalej widzimy, że żydzi, pomimo swego „wrodzonego upodobania i zdolności do handlu“, rzadko bardzo, jeśli nie nigdzie, występowali jako inicjatorzy nowych kierunków, zwrotów w handlu. *Wielki* handel nawet tam, gdzie żydzi mieli w swym ręku handel *krajowy*, zjawiał się u żydów—o ile się zjawiał—jako naśladownictwo, jako wejście na drogi już utorowane. W Anglji naprzykład immigranci żydowscy z Rosji zdobyli sobie możność bytu ekonomicznego na drodze *drobnego* zupełnie handlu, który zorganizowali istotnie. Przynieśli więc do Anglji nie „wrodzone zdolności“, ale *zacofane* formy handlu, formy, które atoli wskutek nałogów *zacofanej* ludności *East London*, znalazły zastosowanie. Powiemy więcej: fakt, że żydzi oddają się handlowi takiemu, „na który inni patrzą z lekceważeniem lub z pogardą“, dowodzi właśnie lenistwa i stagnacji owych, według Bebla, „wrodzonych zdolności“. Można byłoby zestawić te „wrodzone upodobania“ żydów do handlu z upodobaniami naprzykład szlachty drobnej do urzędów źle płatnych i jeszcze gorzej wykonywanych. Dziwne bo losy przechodzą „wrodzone przymioty rasowe“ według antropologji „*z drugiej ręki!*“

Rozwiązanie kwestji żydowskiej wedle Bebla jest proste: „wraz ze zniknięciem społeczeństwa burżuazyjnego zniknie odrębny charakter żyda“. Takie rozwiązanie może wynagrodzić antysemitów za krytykę przeciw nim wymierzoną, ale sumienia demokratycznego nie zaspokoi.

Wobec tego, pytamy się, po co tłumaczyć broszurki o wartości chwilowej i miejscowej, szczególniej w sprawach, które u nas mają swe specjalne formy bytu i wymagają też leczenia odmiennego Trzeba być bogatym bardzo społeczeństwem, by pozwolić sobie na zbytek tłumaczenia wszystkich mów i broszur Bebla, albo też społeczeństwem, które obawia się myśli i akcji samodzielnej,

S. Mendelson.

Kowalewski Maksym prof. *Kwestja robotnicza we Francji w przededniu Rewolucji.* 8-ka, str. 52. Warszawa, 1906. Nakładem Księgarni Popularnej. Cena 15 kop.

Broszura powyższa jest przekładem niewielkiego ustępu z dzieła prof. Kowalewskiego p. t. „Pochodzenie demokracji społecznej“, dzieła nieskończonego, w którym kilka

tomów poświęconych jest narodzinom Francji spółczesnej. Praca prof. Kowalewskiego należy do najlepszych obrazów, skreślonych o Francji w przeddzień Rewolucji. Wielka nauka autora pozwoliła mu przy wyzyskaniu źródeł dziejowych stworzyć obraz pełny, widziany w perspektywie szerokiej, wszechludzkiej. W wielu miejscach dzieło to ma nawet wyższość nad literaturą odpowiednią w języku francuskim, gdyż jego autor rozpatruje urządzenia i zjawiska we Francji w związku z tym, co mu wiedza jego pozwoliła poznać i w innych krajach, wśród innych narodów.

Mimo to, pozwolilibyśmy sobie zrobić niejedno zastrzeżenie z powodu wywodów autora, których część spotykamy w ustępie przełożonym — szkoda tylko, że nie zupełnie udatnie—na język polski. Ustrój cechowy jest, zdaniem profesora K., uzupełnieniem feodu średniowiecznego; i w cechach spotykamy *dominium eminens* oraz *dominium utile*. Wytwórcy, towarzysze majstra cechowego, mają udział we własności naczelnika warsztatu, tak samo jak na wsi czynszownicy i poddani mają udział w *dominium* zwierzchnika feudalnego. Ale autor zastrzega zaraz, że rzemieślnik zależny jest od gospodarza tylko w tym, co dotyczy rzemiosła, zachowując zresztą niezawisłość i wolność. Innemi słowy, zależność cechowa jest natury ekonomicznej, korporacyjnej jeśli chcemy, ale nie przekracza granic prawa prywatnego. Czyż można toż samo powiedzieć o zależności hierarchicznej w feodzie? Przypomnimy tu obraz upadku cechów, po których nic nie pozostaje, podczas gdy po podkopaniu dziejowej racji bytu feudalizmu ziemskiego, pozostaje dawne prawo polityczne na gruzach prawa prywatnego, pozostają przywileje polityczne, prowadzące do rewolucji rozumu i sumienia zbuntowanego.

Mimo to, głęboką, zdaniem naszym, jest uwaga prof. K. o pewnych podobieństwach społecznych pomiędzy wspólnością interesów gospodarza i rzemieślnika. Wspólność tę rysuje nam uczony rosyjski w szkicu pobieżnym ale wyraźnym, podkreślając następnie upadek ustroju cechowego, przed rewolucją dokonany.

I wskazuje prof. K. na walki, jakie zjawiały się coraz częściej pomiędzy majstrem a jego robotnikami, na strejki ówczesne i na zakazy stowarzyszeń robotniczych. Dodamy atoli, że zakazy takie spotykamy w samym zaraniu, zakazy skierowane szczególniej przeciw związkom *osób*. Z dziwną zazdrością porządek feudalny zachowuje się względem stowarzyszeń *osób* i stara się odebrać im możność życia. Robimy tę uwagę, bo często przy pierwszym lepszym przekazie dziejowym o zatargu klas lub grup społecznych, widzi się już „cele klasowe" uświadomione. Otóż, zdaniem naszym, sumienie ludzi nie jest bynajmniej tak przejrzystą wodą, w której wszystkie zjawiska miałyby swe „uświadomione" odzwierciedlenie. Nie wiemy więc, czy prof. K. ma słuszność, gdy zakazy związków robotniczych (compagnonages) z XVII i XVIII stulecia zestawia z prawem Le Chapeliera z 1791, które doprowadziło do rozlewu krwi w czasie zwycięskiego pochodu myśli rewolucyjnej...

Brak, zdaniem naszym, w obrazie prof. K. pewnego uzupełnienia, — brak wykazania tej solidarności rewolucyjnej, która w 1789 r. doprowadziła do jednolitego pojęcia „stanu trzeciego". Jaurès w swej historji konstytuanty podkreślił tę solidarność, wskazując nawet na to, że ona przezwyciężyła konflikty tak ostre, jak te, które miały miejsce w Lyonie w czasie wyborów do Stanów Generalnych. Zdaniem naszym, jaskrawym wyrazem tej solidarności jest fakt, cytowany przez Taine'a, o żebraku, który mówi: „miej przechodniu litość nad stanem trzecim". A czymże był stan trzeci? Narodem. Otóż rewolucja zwycięska może być tylko narodową. I dlatego też 1789 rok doprowadził do 1793 roku.

Tej strony solidarności przedrewolucyjnej, którą Jaurès słusznie podkreśla, brak u prof. Kow. i dlatego jego „kwestja robotnicza" pozostanie niedokładną.

Szkoda wielka, że tak cenna praca nie znalazła tłumacza lepszego, któryby jednocześnie był w stanie spolszczyć cytaty francuskie w uwagach — bardzo ważne i drogocenne, jako materjał historyczny.

S. Mendelson.

Potocki Wład. *Sprawa agrarna w Rosji i u nas.* 8-ka, str. 47. Warszawa, Gebethner i Wolff. Cena 25 kop.

Jest to mała broszura kompilacyjna, oparta na kilkunastu broszurach i artykułach o kwestji agrarnej u nas i w Rosji. Autor omawia tylko stosunki agrarne Królestwa i Cesarstwa, pomijając Litwę gieograficzną, Wołyń, Podole i Ukrainę. Jest on przeciwnikiem dodatkowego uwłaszczenia i wykazuje, że doprowadzenie nadziałów chłopskich do norm przeciętnych z 1861 r., wymagałoby wykupu 70.4 mil. dziesięcin, pochłonęłoby całkowicie wielką własność ziemską i zdwoiłoby prawie dług państwa. Żąda więc autor: zniesienia wspólności gromadzkiej, komasacji gruntów, wolności kooperacji i oświaty. Co się Królestwa tyczy, wylicza autor, że drogą parcelacji własność chłopska zwiększyła się od uwłaszczenia o 33%, podczas gdy Rosji przybyło w ten sposób tylko 13.4%, pomimo, iż bank włościański rozpoczął działalność swoją o 7 lat pierwej w Rosji niż u nas. Autor skłonny jest do bardzo optymistycznych poglądów na sprawę włościańską u nas.

Broszura p. Wł. Potockiego zawiera krótki rys historyczny reformy agrarnej w Rosji i u nas, — zarówno jednak w dziale historycznym jak i w aktualnym nie daje nic nowego. Napisana jest poprawnie.

Wł. Studnicki.

Medycyna i higjena.

Wernic Leon dr. *Co wiemy o stanie współczesnej higjeny szkolnej w Królestwie Polskiem.* Na zasadzie prac ostatniego dwudziestolecia, podał.... Odbitka ze „Zdrowia" Nr. 6, z r. 1906 8-ka, str. 13. Warszawa, 1906.

Autor cennej, niemal „benedyktyńskiej" pracy p. t. „Szkoły miejskie Kalisza i stan zdrowotny uczniów szkół miejskich", a obecny redaktor „Zdrowia", w wymienionej powyżej broszurze podał przegląd i krytyczną ocenę, niestety, dość szczupłej liczby prac, jakie z zakresu higjeny szkolnej wydane zostały u nas w ostatnim dwudziestoleciu. Zaznaczywszy ich dorywczość, chaotyczność uniemożliwiającą rozwiązywanie najważniejszych pytań z zakresu higjeny szkolnej, wskazywanie dróg, po których nam kroczyć należy, autor żąda opracowania i przedyskutowania schematów i wzorów do badań, któreby ułatwiłyby jednolite opracowanie sprawy szkolnictwa w Królestwie Polskiem. Autor pragnąłby wyniki opracowane przedstawić Pierwszej Radzie Krajowej Szkolnej, która w przyszłym samorządzie powołana będzie do życia, wystąpić na podstawie wyników ankiety o mianowanie wszędzie lekarzy higjenistów a przedewszystkiem o radykalne reformy w dziedzinie budowy Szkół Wyższych i ludowych, utworzyć w Radzie Szkolnej posady głównego inspektora szkolnego, lub Komisji do spraw higjeny szkolnej. W końcu autor podaje wzór kwestjonarjusza w sprawie higjeny szkolnej: 1) jako schemat do badania ucznia, 2) jako schemat co do zabudowań szkolnych.

Witając z uznaniem usiłowania autora, sądzimy, iż sprawą najważniejszą będzie wytworzenie opinji w społeczeństwie, że w każdej bezwarunkowo szkole powinien należycie być czynnym lekarz-higienista; wtedy poznamy i stan zdrowotny dzieci i stan lokalów szkolnych oraz powstanie nacisk ze strony lekarzy szkolnych, rodziców, dzieci i nauczycieli w kierunku stworzenia najhigieniczniejszych warunków dla umysłu i ciała młodzieży szkolnej.

Co się tyczy szczegółów kwestjonarjusza, to warszawscy lekarze szkolni, których liczba, co z przyjemnością stwierdzamy, wciąż wzrasta, powinni go szczegółowo przedyskutować i opracować.

Dr. Stanisław Kopczyński.

Witkowski Stanisław J. *Alkoholizm a wychowanie.* (Odbitka z „Wyzwolenia"). 8-ka, str. 16. Kraków, 1907. Nakł. „Eleusis". Cena 20 halerzy.

Autor, nauczyciel gimnazjum samborskiego, należy do ruchliwych działaczów na polu ruchu etycznego w Galicji, zwłaszcza jako członek „Eleusis", towarzystwa poczwórnej wstrzemięźliwości, założonego przez prof. Wincentego Lutosławskiego. W broszurce niniejszej wzywa szkołę do współdziałania w ruchu antyalkoholicznym, skłania nauczyciela „do boju z wrogiem, który walczy z nim, w czasie pracy wychowawczej, o młode ciała, mózgi i serca, a po ukończe-

niu kształcenia, odkształca i plony wszelkie niweczy" (str. 11). Szkolnictwo St. Zj. Am. Półn. przyjęło obowiązkową naukę o alkoholizmie: w Anglji półczwarta miljona dzieci należy do młodocianych bractw wstrzemięźliwości, w Niemczech związek nauczycieli wydaje mnóstwo książek w sprawie ochrony młodzieży od picia: u nas sama tylko młodzież rwie się do abstynencji. Autor proponuje założenie polskiego związku wstrzemięźliwych nauczycieli, który zajmie się sprawą zwalczania alkoholizmu w szkole.

Oznaczanie tego związku inicjałami P. Z. W. N. nie należy do szczęśliwych pomysłów: przez W. N. przywykliśmy rozumieć Wychowanie Narodowe. Poparcie faktu, że „niegdyś najwyższe umysły greckie nie mogły nawet przypuścić istnienia państwa bez niewolników" (7) autorytetem Sir Tomasza Raleigha jest bezpodstawne: autorytetem może tu być Plato, a nie polityk angielski, który tylko mimochodem w dziełku swojem o niewolnictwie wspomina. Jeśli zaś autor chciał zaznaczyć, że Raleighowi tę wiadomość zawdzięcza, należało podać stronicę „Elementarnych zasad polityki", a nie tytuł, boć przecie cała książka o tem nie traktuje.

Tadeusz Smoleński.

Poezja, powieść, dramat.

Jabłczyński Feliks. *Romans. Około śmierci. Przy robotach. Szum drzew. Eustachjusz. Panna Anna. Uczciwy człowiek. Don Marko Bullon. Pantofle.* 8-ka, str. 411. Warszawa, 1905 Skł. gł. w księg. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i S-ka. Cena 1.50 kop.

Utwory p. Jabłczyńskiego, zebrane w tomie, zapożyczającym tytułu od naczelnego w książce szkicu, nie należą do tych, któreby się dały pochłonąć jednym tchem. Są to pracowite obserwacje i refleksje, i pracowicie też odczytywać się każą. Zaliczylibyśmy je do tej samej kategorji, co „Szkice" p. Odrowąża. I analiza psychologiczna nic nie stwarza, lecz tylko zabiera się do opisu rzeczy już istniejących, z niejakim mozołem a z powagą wielką wylicza szczegóły i w pewien system je układa. Nie czuć tu lekkości, nie czuć działania fantazji. Zwłaszcza wrażenie to potęguje się, gdy autor pod szkiełko przedmiotowe mikroskopu kładzie nie osobę, lecz zagadnienie abstrakcyjne („Około śmierci"). A kojarzy się to — owa ociężałość — właśnie z budową luźną, z przelatywaniem pewnego rodzaju od osoby do osoby, od zagadnienia do zagadnienia, z zerwaniem prawie wszelkiej nici łączności pomiędzy różnymi „obserwacjami", jak to zwłaszcza wykazuje szkic p. t. „Panna Anna i inne obserwacje życia". Wydaje się, że autor spogląda na zewnątrz przez jakąś szybę, przed którą przesuwają się kolejno różne fragmenty życia. Spogląda i dziwi się... „Co tu ludzi, co typów"! Zajmuje go to. I ogarniają go wnet refleksje. „Patrzę na owe tłumy uliczne tak, jak się patrzy na morze: fale idą, idą, dziś będą bić o brzeg, tak samo jutro, jak biły przed tysiącami lat o brzegi... Ciż sami ludzie, też same motywy, też same ruchy, też same twarze..." Tak, głos ten dochodzi jakby zdaleka. Przynajmniej bohaterowie autora,— prawie zawsze słuchamy ich monologu — są tylko obojętnymi widzami życia, nie zaś uczestnikami jego Stąd taka mnogość obserwacji, ich luźność i refleksji tyle, tyle przedmiotów do określenia, opisania, zanalizowania! Gdybyż to mieć do czynienia z melancholijnymi Amielami! Lecz nie! Tym ludziom cięży ich samotność i obcość, lecz nie umieją znaleść łącznika uczuciowego czy ideowego ze światem. „Trzeba się tłuc po świecie między ludźmi, skoro z ludźmi nie można". Czemu nie można? Tu stoi na przeszkodzie zagadnienie „śmierci" — dajmy na to—zagadnienie celowości życia. To znowu narzuca się przeświadczenie, iż „czy to kobieta, czy robota, czy zadanie — wszystko wciąga w zwykłe codzienne błotko..." Ba! Lecz o to chodzi, czy te rozmyślania są przyczyną bezcelowego „tłuczenia się między ludźmi", czy też jego skutkiem? Wałęsa się taki pan, któremu pieczone gołąbki same lecą do gąbki i sam sobą znudzony, i nudę swoją i skwaszenie na cały świat przenosi, i ogląda panny i panie pod światło z punktu widzenia „romansu", czy tam *des „ewig weiblichen"*. Eh!... W zbiorze znajdujemy parę humoresek, wcale dowcipnych.

A. Drogoszewski.

Odrowąż W. *Dwa szkice. Nie zginie. Nad siły.* 8-ka, str. 147. Kraków, 1906. Spółka

wydawnicza Polska. Warszawa, E. Wende i S-ka. Cena 90 kop.

Jeżeli wszelka oryginalność, będąca naturalnym wyrazem pewnej organizacji autorskiej, jest rzeczą cenną, niewątpliwie winniśmy już na wstępie zaznaczyć tę zaletę w utworach p. Odrowąża Jest to mianowicie oryginalność formy powieściowej. Autorowi starczy najzupełniej monolog, ale monolog, posiadający cechę rozprawy, analizy psychologicznej. Od początku do końca czujemy obecność autora i słyszymy głos jego, poważny, jednostajny nieco i miarowy, lecz nabrzmiały głębokim przeświadczeniem mówiącego. I to właśnie sprawia, że nie nużymy się jednostajnością. Przedmiotem analizy w każdym szkicu jest jedna tylko osoba, umieszczona na tle pewnych zjawisk społecznych. Lecz nie otrzymujemy wrażenia, że jest to kreacja wyobraźni, wyłaniająca się na świat przez to, że ją stwarza autor. Przeciwnie, wydaje się nam, że słyszymy o jakiejś konkretnej, historycznie istniejącej osobie; autor tylko uznał za potrzebne poinformować nas o jej losach, zwłaszcza o przeobrażeniach jej duchowych. Nic się tu właściwie nie dzieje w świecie zewnętrznym, a jeżeli są wspomniane te i owe zdarzenia, wydają się one jakby etapami i konsekwencjami ze względu na tok myśli mówiącego. Występują epizodycznie różne osoby, lecz nie posiadają życia samoistnego; to tylko pewne ogniwo w łańcuchu syllogizmów, ekran, od którego odbite światło pada na główną i jedyną postać, odsłania jakiś załom jej duszy, znaczy krok nowy w tej ewolucji, którą nam każe śledzić autor. Prawda, że ewolucję tę oglądamy zawsze pod jednym kątem; autor, nie zbaczając z drogi, dąży do ostatecznego wniosku swego. Ze zjawiska pozostaje nam schemat tylko, ale linje schematu są dość wyraziste. Niestety, nie możemy dopatrzeć ani oryginalności, ani głębokości w samym ujęciu badanych zjawisk. Szkic „Nie zginie“ — wykreśla drogę wynarodowienia jednostki o poglądach szlachetnych, ale pochłoniętej przez obce środowisko. Autor jest optymistą, gdyż powiada— „nie zginie“. Pozostanie iskra w popiele, która może przy sprzyjających warunkach rozgorzeć jasnym płomieniem. W drugim szkicu mamy obraz rozbicia gniazdka, mozolnie budowanego: pracownika odrywają od warsztatu pracy, od spokojnego szczęścia, każą mu walczyć za sprawę obojętną (wojna japońska). Jest wspólny podkład w obu szkicach: to uczucie niechęci względem sił, niszczących komórki społeczne i sprowadzających niedokrwistość całego organizmu społecznego... Lecz stanowisko autora jest tego rodzaju, że sprawiać musi często wrażenie odstręczające od jego analizy, — a ponieważ analiza to *cała* treść jego utworów, cóż tedy pozostanie? Maleńki szczegół: bohater jego szkicu, wychowaniec wszechnicy petersburskiej, wykazał tak wysokie poczucie *etyczne*, że stał zdala od tego ruchu, który tylu wydał pohaterów przed dwudziestu kilku laty: „Wyznawca zasad swobody, z *całą śmiałością* (!) usuwał się od losowania wykonawców, powodowany wstrętem do czynów gwałtu i przemocy“. Pomimo, iż na takiej wyżynie pozostawał, p. Piasecki utracił poczucie narodowe, najwidoczniej dlatego, że wiary ojców nie zachował, był kosmopolitą. Gdy się to odmieniło, natychmiast z łkaniem podążył do konfesjonału. Naturalnie! Stanowisko autora jest ciasne i wyłączne; spoglądając na różne zjawiska z uprzedzeniem, nie wyczuwa on głębin życia i jego złożoności. Pozwala sobie na ocenę rzeczy, których zupełnie nie zna. Dość wskazać parafrazę Mickiewiczowskiej białej karty: autor każe z okien wagonu oglądać rzadkie wsie, nie uprawną rolę, pustą jakąś, dziką krainę, a tym czasem tłem współczesnej rewolucji rosyjskiej jest głód ziemi Nie radzę też wierzyć autorowi, gdy wprowadza czytelnika w środowisko żołnierskie, lub wogóle gdy prawi o stosunkach, całkiem sobie obcych. Czegóż innego prócz karytury można się spodziewać? Języka nie zna („Wierouzka“ np. zam. Wieroczka), co go wszakże nie chroni od błędów: „ostateczny rezultat, *jaki by nie miał nastąpić*...“ ...A bohaterów jakich sobie dobrał!... Zaślepionych w ciaśniutkim kółku wyobrażeń i dążeń—nudnych i mrukliwych!

A. Drogoszewski.

Żuławski Jerzy. *La bestia.* (Donna Alnica), dramat w pięciu aktach, osnuty na tle dziejów

weneckich w XIV wieku. Tom I. 8-ka, str. 248. Lwów, 1906. Nakł. księg. H. Altenberga. Warszawa, E. Wende i S-ka. Cena 1.80 kop.

Pan Żuławski należy do pisarzy tworzących „literaturę“ — która jest owocem kultury estetyczno-umysłowej, a nie wynikiem natchnienia, lub wewnętrznej konieczności wydawania owoców sztuki. Jego dramaty są to kombinacje myślowe, poparte przez pewien stopień pisarskiego talentu, lecz nie dzieła samorzutnej wyobraźni, nabrzmiałej wrażeniami życia, albo napięciem duchowym jaźni.

Pod względem technicznym, autor posiada zasób ekspresji, umiejętność scenicznego układu i płynność formy, mieniącej się chwilami barwną grą poetyczności zewnętrznej.

Dotąd powodzenie sceniczne zdobył głównie poetyczną fantazją „Eros i Psyche“, która jest istotnie cennym nabytkiem dla naszego repertuaru. Zbudowana najzupełniej podobnie do węgierskiego poematu dramatycznego E. Madach'a „Tragedja człowieka“, sztuka ta łączy zalety efektownego widowiska, które działa na szerokie masy, z treścią ideową, obrazując walkę duchowego pierwiastku z brutalną materją. Obok zręcznego układu, dzieło to posiada powab estetyczny. Splotem scen barwnych, połączonych dobrze głębszą myślą przewodnią, wynagradza szczęśliwie pewien chłód, będący znamieniem wszystkich wogóle dramatów p. Żuławskiego.

W ostatnim dramacie uscenizował autor dzieje spisku i zdrady doży weneckiego Marina Falieri, który w r. 1355 chciał wytracić możniejszą szlachtę i zamienić arystokratyczną republikę na księstwo samowładne. Główną jednak osobą utworu nie jest sam Marino, lecz jego żona, donna Alnica, kobieta-demon, kobieta-zwierzę, przy boku starego męża namiętna, chciwa władzy rozkosznica. Autor (jak sam to wyznaje w przypisku na końcu dramatu) skorzystał z prawa swobody poetyckiej, tworząc tę postać, którą dane historyczne pozostawiły zupełnie w cieniu. Donna Alnica w dramacie, podsycając ambitne plany Marina, dogadza swym żądzom, romansuje z młodym patrycjuszem, Michele Steno, który ją namawia, aby porzuciła starego męża i uciekła z nim na greckie Cyklady, chroniąc się w cichem gniazdku miłosnem. Donna Alnica wyszydza szalone plany kochanka, pragnąc przy boku męża być prawdziwą panią Wenecji i matką następcy tronu. Szkoda, że autor ograniczył jej działalność tylko na podsycaniu ambicji męża i nie wyznaczył jej czynnej roli w akcji, której zresztą nie wysunął na czoło dramatu.

Spisek doży wykrywa się z powodów romantycznych. Głównem gniazdem sprzysiężenia jest rybacka winiarnia, której właściciel, Nicolo Doro, ma piękną córkę Cartuzzę, szalenie rozmiłowaną w kochanku dogaressy. Wśród nocnej pochulanki, grono młodzieży szlacheckiej zagląda do winiarni. Cartuzza, odtrącona przez Stena, dowiaduje się przypadkowo, że młody panicz gardzi miłością dziewczyny z ludu, ponieważ szaleje za żoną doży. Wtajemniczona w zamiary spiskowców, Cartuzza chce się zemścić na donnie Alnice i zdradza sekret przy pomocą jednego ze swych wielbicieli.

Wiadomość o spisku dochodzi do Rady Czterdziestu. Szlachta uprzedza przygotowany zamach. Dygnitarze weneccy czynią sobie okrutną igraszkę z doży, który dla ocalenia pozorów wydaje wyrok na przywódców spisku. W końcu jednak sam wyznaje swą winę i oddaje się w ręce sprawiedliwości. Donna Alnica urąga jego upadkowi. W chwili nieszczęścia poniewiera starego męża i wobec świadków gra komedję oburzenia na zdrajcę.

Autor był zupełnie wierny faktom dziejowym, wyjaśniając po swojemu pobudki i przyczyny czynów ludzkich. Układ całości zupełnie prawidłowy i logiczny, ale brak mu silniejszego nerwu dramatycznego. Brak mocno oddanych psychicznych bodźców akcji, brak prawdziwie tragicznego napięcia namiętności, sprowadzających katastrofę. Sam Marino Falieri jest figurą bladą, teatralną. W końcu dramatu, widząc podłość i zdradę żony, wobec członków Rady wyznaje, że „nie wie dla czego“ on stary, bezdzietny narażał sławę i życie swoje. Jestto efektowny frazes — ale tylko frazes. Pobudki działania były jasne, — ambicja i uległość podszeptom żony. Tylko małość tych pobudek, oraz brak psychicznego ich uwypuklenia, sprawiają, że zdrajca-doża nie jest postacią zajmującą. Dobrze w zasadzie

jest pomyślaną bohaterka, kobieta moralnie skażona, przewrotna, złośliwa, krewka, pozbawiona wszelkich szlachetnych instynktów. Ale autor nie odczuł, nie uwydatnił w niej impetu woli lub namiętności, któryby nadał tej figurze urok poetycznego demonizmu, albo siły żywiołowej.

Wogóle wizja dawnej Wenecji z jej przepychem malowniczym, bogactwem, rozkoszami, z jej życiem gwarnem i świetną oligarchją, nie stanęły autorowi dość wyraźnie przed oczyma. Najwięcej życia i charakteru mają sceny spisku z ich poziomym gwarem motłochu — a zwłaszcza ponętna, krewka, pełna łudzącej werwy, figura Cartuzzy. Najwięcej ciepła i szczerości tchnął autor w miłosne wynurzenia kochanka dogaressy — a poetycznym wdziękiem ozdobił bardzo ładny epizod w akcie I, gdy śpiewak uliczny, olśniony urodą bohaterki, składa jej hołd pełen serdecznego, kornego uwielbienia. Djalog sztuki, prowadzony białym wierszem, płynie potoczyście.

Całość w czytaniu jest zajmująca — ma ton szlachetny i naturalny, wolny od pompatycznej melodramatyczności Wiktora Hugo w weneckim jego dramacie „Angelo Maliperi" i od ponurego liryzmu i deklamacyjności Byrona w jego tragedji, osnutej na tym samym temacie.

Dramat p. Żuławskiego ma zalety techniki, sceny zbiorowe dobrze zareżyserowane, ustępy wypowiedziane wytwornie, po literacku. Ale na scenie nie może posiadać siły żywotnej, ponieważ brak mu silnego tętna namiętności ludzkich i świetnych barw obrazu zaginionego świata.

Józef Koturbiński.

Publicystyka.

Grabowski Adam. *Pokłosie Płockie.* Myśli, wrażenia, opowiadania. 8-ka, str. 187. Płock, 1906. Nakładem K. Miecznikowskiego. Cena rb. 1.

Bierze nas chętka zamiast krytyki, lub sprawozdania, podać dosłownie krótką, naczelną przedmowę autora do tej książki, i byłaby to może najlepsza charakterystyka zbiorku, o którym mówić mamy. Znaleźlibyśmy tu przedewszystkiem historję powstania zbiorku: jest to szereg szkiców felietonowych w „Echach płockich". Okoliczność ta tłumaczy nam brak wykończenia w wielu wypadkach, a może również brak pogłębienia pomysłów. Lecz w dalszym ciągu dowiedziećbyśmy się mogli, że ta myśl i wrażenia ulotne „zrodziły się na uroczych wzgórzach płockich, na słonecznych niwach mazowieckich, a tworzyły się w ukochaniu tych wzgórz i tych niw". I to właśnie byłoby charakterystyką i oceną zarazem książki. Widzielibyśmy wtedy, iż autor sercem i umysłem obejmuje pewien zakątek ziemi polskiej, jej przyrodę i życie Prawda, w ujęciu tym może nie dosłuchalibyśmy się bicia jakiegoś tętna potężnego, którego każdy szczegół drobny byłby objawem tętna, które, przywdziewając szatę słowną, czyniłoby z szeregów luźnych szkiców obraz jednolity i wzniosłoby go na wyżyny myślowe oraz na wyżyny artyzmu. Nie znać tu może myśli syntezującej, któraby przestrzegła autora, że nie należy przykładać symbolicznego znaczenia do banalnego toastu „kochajmy się", wygłoszonego przez wzorowego ziemianina... Ach, ten ziemianin wzorowy... żywe echo ideałów „prozy organicznej", którym życie kłam zadało, których sprzeczność wewnętrzną rozwój dziejowy uwydatnił. Nie, życie w „Pokłosiu płockim" nie posiada w sobie tchnień oceanowych. Ale jest tu ukochanie każdej chwili mijającej i każdej fali, acz drobnej, skromnej, miłej. I każda chwila i fala niesie z sobą rzadką radość, smutek częstszy, a wywołuje odruch pobłażania, wyrozumiałości. I widzi się postać cichego pracownika na niwie często niewdzięcznej, lecz w swym sercu i umyśle znajdującego nieprzebrany zapas energji, by rwące się wciąż nici nawiązywać, przędzę nietrwałą wzmacniać, blaskami serdecznej miłości i poezji ozłacać. W duszy jego spostrzegamy niewysychającą pamięć o bólu, o trosce, które się ukrywają w powszednim, zwykłym toku zdarzeń, w mieniącej się na słońcu kropelce życia... A w dali rozciąga się smutna, jednostajna perspektywa ugornych pól, omijanych przez pęd wichrowy, a zwanych — życiem prowincjonalnym.

A. Drogoszewski.

Pedagogika, wychowanie, książki dla młodzieży.

Zaleska J. M. *Pamiętnik młodej dziewczyny.* Pówieść dla dorastającej młodzieży. Przełożyła z angielskiego... Wydanie drugie z ryciną. 8-ka, str. 162. Warszawa, 1906. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena 1.60 kop.

Książka ta ma wszystkie zalety i wady tak nazwanej „zdrowej literatury angielskiej", jaką szerszy ogół u nas poznał z dodatków powieściowych do „Bluszczu" i „Tygodnika Mód". A pokarm to tem „zdrowszy" jeszcze, że przeznaczony dla „dorastającej młodzieży", więc oczyszczony starannie z wszelkich możliwych, acz niepożądanych domieszek. Pozostało to, co jest niezbędne. Więc jest, rozumie się, i „Przemiana losu" i „Praca bogactwem" i „Niespodziewany spadek", naturalnie po zwycięskiem pokonaniu wszelkich przeciwności. Nie zapomniano i o najpewniejszej przystani dla skołatanego burzami życiowemi okrętu— o małżeństwie z „dzielnym kapitanem marynarki". Jest wogóle wszystko, co być „powinno", co może służyć do „uszlachetnienia". Rozumie się, książka tego rodzaju nie może wywrzeć większego wrażenia, oddziałać na umysł, lub serce czytelników. Nie znaczy to jednak bynajmniej, aby „Pamiętnik młodej dziewczyny" pozbawiony był zalet. Przeciwnie, ma książka ta i swe strony dodatnie, pomijając różne, „typowe", których jednak zupełnie lekceważyć niepodobna. A więc jest ona, na swój sposób, zaciekawiającą; pozatem, osoby, jakie poznajemy w toku opowiadania, to nie marjonetki: są one złożone z krwi i ciała; charaktery — zarysowane co prawda tylko, ale bądźcobądź psychologicznie nieco pogłębione. Niektóre rysy, podpatrzone nader trafnie i subtelnie odczute, świadczą, że autorka mogłaby stworzyć rzecz wcale a wcale niezłą, gdyby nie krępował jej oryginalnie pojęty obowiązek poświęcenia swych sił „dla dobra dorastającej młodzieży" i gdyby miała więcej odwagi być sobą, pozbyć się więzów zaśniedziałej rutyny. Tłumaczenie książki staranne.

Józef Muklanowicz.

Niewiarowski Jan. *Osadnicy w puszczy polskiej.* Z 12 illustracjami K. Górskiego. 8-ka, str. 228. Warszawa 1906. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena 1.50 kop.

Ileż to razy nieśmiertelny „Robinson Kruzoe" dostarczył „natchnienia" różnym autorom i fabrykantom powieści! Ileż to mamy przygód na różnych „bezludnych wyspach", skreślonych nie bez talentu; iluż to grafomanów ćwiczyło swe „zdolności" na przeróbkach i warjantach tego niepospolitego dziełka...

Oto jedna z tysiącznych przeróbek.

Tym razem nie okręt rozbity wyrzucił na wyspę bezludną biednego samotnika, lecz żądza przygód i żyłka myśliwska kazała w połowie XII w. osiedlić się w puszczy polskiej pięciu chłopcom.

No i żyli tam dwa lata. „Rozumie się" wszystko szło im, jak z płatka. Jeść i pić mieli nietylko do sytości, ale do przesycenia się nawet; dach nad głową wcale niezły. Mogli więc żyć spokojnie i Pana Boga chwalić, co też i czynili. Ale niema niezamąconego szczęścia na ziemi. I nasi osadnicy bywali niekiedy w „ohydnych humorach", jeżeli nie udało im się uśmiercić dostatecznej ilości czworonogów. Na szczęście, rzadko to bywało. „Rozumie się", *celnym strzałem* kładli prawie zawsze to niedźwiedzia, to dzika lub wilka. A zwierzyny „nie szlachetnej" to i naliczyć nie sposób.

Opis przygód myśliwskich pięciu tych chłopaków, z których najstarszy siedmnaście lat ukończył, stanowi główną treść tej książki; zresztą i przygody owe nie nazbyt ciekawe, powtarzające się w szczegółach. Nic dziwnego, chłopcom ptasiego chyba brakowało mleka. A wszakże to „szczęśliwi nie mają historji".

Nie przyszło nawet do głowy młodocianym osadnikom pomyśleć, co też robią ich rodzice, których nagłe zniknięcie chłopców musiało przecież co najmniej *zadziwić;* nie mieli nigdy żadnych skrupułów, czy aby dobrze postąpili. Było *im* dobrze. Czegóż więcej żądać? To też, gdy po dwóch latach zjawił się, co prawda nieco jak „deus ex machina", ojciec i zabrał młodych zbiegów do domu — przykro im się zrobiło. Oto treść. Niech ona mówi o wewnętrznej war-

tośći książki, o jej *duszy*. A praca? Poprawna, nie ponadto. Ale tego za mało chyba.

Józef Muklanowicz.

Chrząszczewska J. i Warnkówna J *Rok czytania.* Wypisy na klasę drugą. Wydanie trzecie przejrzane i poprawione. 8-ka, str. 303. Warszawa, 1906. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena w opr. karton. 1 rub Też same. Rok czytania. Wypisy na klasę trzecią. Wydanie trzecie. Warszawa, 1907, str. 355. Cena w oprawie karton. rub. 1.

O rozpowszechnieniu tych wypisów, ułożonych przez pracowniczki, znane z działalności pedagogicznej i piśmienniczej, świadczy wymownie pojawienie się trzeciego wydania. Ponieważ obecne potrzeby szkoły polskiej, popieranej gorąco przez społeczeństwo, oczekujące od niej głównie odrodzenia swego przez oświatę i wychowanie w duchu narodowym młodych pokoleń, wymagają ścisłej kontroli nad podręcznikami, mającymi dostarczać pokarmu duchowego młodzieży, przeto zaznaczyć tu należy braki i błędy, jakie z łatwością dadzą się usunąć w następnych wydaniach tych pracowicie ułożonych wypisów. Otóż spotykamy tu naprzód pewną liczbę opracowań treści przyrodniczej, opisowej i historycznej, bezimiennych autorów, rażących uważniejszego czytelnika brakiem planu ścisłości wysłowienia, niedokładnością opisów a często poważnymi błędami. Urywki te, o ile się zdaje, są zaczerpnięte z takich niepewnych źródeł, jak szpalty różnych popularnych tygodników a może i dzienników. Do tej kategorji należą rozprawki o kawie, herbacie, bursztynie, mydle. Rozprawkę o kawie kończy takie lakoniczne a niedorzeczne twierdzenie: „Niepalone ziarna kawy dają lekarstwo *Kofeiną* zwane“. Inne szczegóły, jak np., że drzewo kawowe, dochodzące 20 stóp wysokości, daje rocznie „blizko 1½ funta kawy“, że pierwszy Kulczycki po odsieczy Wiedeńskiej dał poznać kawę ludom Europy, są to wiadomości mylne lub nieścisłe. Już Potocki („Wojna chocimska“) i Morsztyn, na lat kilkanaście przed odsieczą Wiednia, wspominają o kawie. Brak również ścisłości i zupełności w wiadomościach o herbacie i bursztynie. Rozprawka o Warszawie, wprowadzająca do umysłów niedorzeczną etymologję nazwy (Warz-Ewa), podaje niedokładnie małoznaczące daty z dziejów stolicy a pomija najważniejsze. Charakterystyka dzisiejszej Warszawy, pobieżna, polega na wyliczaniu bezładnem ulic, ogrodów, gmachów, przeplatanem ogólnikowymi, niczego nie uczącymi zachwytami. Śród opracowań historycznych, spotykamy bądź za poważne, nie przystępne dla umysłu trzecioklasisty, jak Elekcja Jana III (z dzieła Korzona), bądź też łączące niezbyt przystępne opracowanie z treścią wątpliwej wartości naukowej, jak „Początek szlachty polskiej, (z Tatomira). O ile zajmujące, umiejętnie przystosowane do potrzeb młodych umysłów życiorysy ludzi znakomitych są wybornym pokarmem, kształcącym umysły, o tyle znowu podane w wypisach zarysy biograficzne znakomitości polskich nie zainteresują z pewnością młodych czytelników i nic im nie dostarczą dla duszy. To co dowiedzą się o Asnyku, Matejce, Żmichowskiej, Syrokomli, nie obudzi w nich ani czci ani miłości dla tych ludzi, ni też zachęci do poznania ich dzieł, nieprzystępnych jeszcze dla dzieci (z wyjątkiem Syrokomli). Jeden życiorys Moniuszki daje większe bogactwo szczegółów anegdotycznych. Działalność Czackiego nie może też obudzić zainteresowania, jako niezrozumiała, w tej przynajmniej formie w jakiej została przedstawiona. W wyborze poezji, redaktorki nie zawsze pamiętały o potrzebach, upodobaniach i zasobach duszy dziecięcej i pomieszczały utwory piękne, ale nie mogące przeniknąć do młodych serc i umysłów.

Wypisy dla klasy trzeciej rozpoczyna ustęp z „Psalmu dobrej woli“, w którym dwunastoletni czytelnik lub czytelniczka znajdą takie niezrozumiałe i niedające się im objaśnić ustępy, jak: „Czasów przysmętnych otoczeni kołem, Błagamy Ciebie stwórz w nas serce czyste, Odnów w nas zmysły, z dusz wyplen kąkole Złud świętokradzkich... Teraz gdy rozgrzmiał się już sąd Twój w niebie, Ponad lat zbiegłych dwoma tysiącami, daj nam o Panie świątynie czynami. Śród sądu tego samych wskrzesić siebie“. Nietylko młodzież z klasy trzeciej, ale nawet i szósto-klasiści, a także niejeden z nauczycieli i nauczycielek nie są zdolni zro-

zumieć dobrze myśli, wypowiedzianych tu przez poetę. Zawcześnie pomieszczono również piękne, ale bez związku z uczuciami i pojęciami, przystępnymi dla dusz małoletnich (przed 14-ym rokiem życia) liryki takie, jak „Pobudka“ Gomulickiego. „Do moich dziewczynek“ Żmichowskiej, „Młodości moja“ Ujejskiego, „Morskie Oko“ Tetmajera. Znaczna część urywków, podanych w dziale „Złotych myśli“, nie odpowiada zupełnie siłom umysłów dziecięcych. Tak np. w wypisach na drugą klasę pomieszczono znaną myśl z „Przedświtu“: „Wszystko przejdzie na potoku, Wszystko zniknie na głębinie, Co widome tylko oku Lecz idea nie przeminie“ W rubryce tej spotykamy wiele podobnie nieprzystępnych dla młodych czytelników urywków, zawierających głębokie uwagi czy zasady, wypowiedziane przez wielkich poetów i myślicieli, jako wynik dojrzałej myśli, którą dzielić się chcieli z dojrzałymi umysłowo czytelnikami. Podobną przedwczesność spotykamy w dziale obrazków i urywków powieściowych, których większość byłaby na miejscu dopiero w wypisach na klasy IV i V.

Przymusowe wtłaczanie niezrozumiałych myśli, faktów czy obrazów w dusze dziecięce, budzi tylko w nich wstręt do poważnych utworów. I dojrzałych czytelników nudzi książka, której nie są zdolni zrozumieć. Zadaniem lektury szkolnej jest przygotowywać uczniów do chętnego i korzystnego czytania poważnych dzieł. Zarówno więc rozprawki zawierające suche, bezładne wyliczania szczegółów, jak utwory, mieszczące fakty i myśli choćby najdonioślejsze i w najpiękniejszej formie, ale nie mogące jeszcze zainteresować duszy czytelnika, obudzić jego uczuć, wejść w związek z jego pojęciami, nie powinny wchodzić w skład wypisów. Doświadczony, rozważny nauczyciel pominie wprawdzie takie urywki, ale większość mniej doświadczonych nie zawsze potrafi dokonać właściwego wyboru. Zadaniem wypisów jest podawać to tylko, co się zupełnie nadaje do potrzeb nauki szkolnej czy domowej danego stopnia. Byłoby więc pożądanem bardzo aby redaktorki omawianych tu wypisów poddały ściślej kontroli zamieszczone w nich utwory i w następnym wydaniu usunęły te, które bądź nie mogą zainteresować młodych czytelników dla ubogiej treści i niepowabnej formy, bądź też, pomimo swej wartości wyższej, są dla nich jeszcze nieprzystępne

Br. Chlebowski.

Sztuki plastyczne.

Potocki Antoni. *Grottger.* 4-ka, str. 236. Lwów, 1907 Nakł. księg. H Altenberga. Warszawa. E. Wende i S-ka. Cena w oprawie rb. 12.

Gdzieindziej w świecie cywilizowanym wybitni artyści mają o sobie całą literaturę: nie jedno, ale całe szeregi wydawnictw, często zbytkownych, które zaznajamiają z nimi szerszy ogół. U nas obojętność publiczna, brak wydawców a — doniedawna - względy cenzuralne, stawały temu na przeszkodzie. Cały ten dział piśmiennictwa naszego jest ubogi nad wszelki wyraz i doprawdy szczęśliwy pomysł miał pan A. Potocki, przystępując do monografji o Grottgerze.

Zadanie ułatwiła mu wystawa lwowska 1906 r. przed którą — jak sam zaznacza — Grottger był poprostu ogółowi polskiemu nieznany.

Książka — powiedzmy zgóry — jest ciekawa i cenna. Oczywiście, największą wartość — z natury rzeczy — nadają jej ilustracje, — liczne i dobrze wybrane o tyle, że odpowiadają niejednej epoce życia Grottgera, lecz przedstawiają w zarysie całość jego twórczości od lat najmłodszych aż do śmierci. Wśród reprodukcyj siatkowych (cynkotypij), naogół dobrze wykonanych, widzimy kilka pięknych heljograwiur, a nadto 7 reprodukcyj *barwnych*.

Oczywiście, znalazły się tu wszystkie „cykle“, począwszy od „Szkoły szlacheica“. Naturalnie, nie może to być zbiór całkowity, lecz bądź co bądź wystarczający, jeżeli chodzi o zrozumienie Grottgera, jako artysty.

Uzupełnia je tekst, napisany z dużym talentem publicystycznym — żywo i barwnie, co zwłaszcza uderza w pierwszych rozdziałach. Autor mówi tu o losie artystów polskich, i o wsi polskiej, o „ciotkach“ polskich i opisuje z dużem odczuciem pierwsze —

dziecięce lata Grottgera, jego rodzinę, atmosferę domową i t. d.

Dalej rok po roku, o ile na to pozwalają materjały, kroczy autor śladami artysty, notując wydarzenia, wymieniając ludzi, wskazując prace i ich daty.

Wreszcie, prócz życiorysu, który tu stanowi najcenniejszy, bo faktyczny materjał dla czytelnika, praca p. Potockiego bogata jest i w pierwiastek właściwie krytyczny.

Ująć i zsumować wszystkie te uwagi i poglądy, rozsiane dość chaotycznie na 200 stronnicach, zaprawione polemiką z niewiadomymi autorami i nie powiązane metodycznie w jednę całość — jest rzeczą niewykonalną. Pragniemy jednak określić przynajmniej główne tezy autora.

Należy przedewstkiem odróżnić to, co jest krytytyką niejako literacką, — od ściśle malarskiej.

W zakresie pierwszej znajdziemy rzeczy, jeżeli nie absolutnie ścisłe pod względem historycznym, to bądź co bądź prawdopodobne a wreszcie — ciekawe, jako formuła osobistych poglądów autora. Za takie uznajemy wyjaśnienie literackiej strony dzieł Grottgera, stosunku artysty do narodu i do tragedji, jaką tenże przeżywał. To, co się mówi o koncepcji literackiej *Warszawy*, *Polonji* czy *Lituanji*, o nastroju duchowym ich twórcy, o charakterze Ofiary 63 r. — można tylko z uznaniem podkreślić.

Tego literackiego pierwiastku nie pragniemy wykluczać z krytyki artystycznej. Jest on prawomocny choćby dlatego, że mniej lub więcej tkwi w działach malarstwa wogóle, a Grottgera — w szczególności.

I gdyby autor chciał się trzymać wyłącznie takich ram, — całość monografji byłaby niewątpliwie na tem zyskała. To wszystko bowiem, co się mówi o Grottgerze *malarzu* i *rysowniku* — stanowi najsłabszą, bo czysto dyletancką część pracy p. Potockiego.

Sprobujmy to wyjaśnić.

Z całym naciskiem zaznacza Sz. autor swą nieufność względem *teorji środowiska*, względem metody, przy pomocy której H. Taine „pełni w dziedzinie sztuki wywiadowczą służbę socjologji". P. Potocki jest zdania, że Grottger nastręcza mu „znakomitą sposobność odłączenia losu (artysty) od istoty twórczej". Pragnie wyświetlić „to, co w Grottgerze jest Grottgerem", — „istotę genjuszu, ów tajny zespół władz ludzkich w *każdym twórcy odmienny*."

Jestto zresztą zadanie całej *współczesnej* krytyki artystycznej.

Nb., autor kwestję w pewnej mierze zgóry przesądza, odrzucając teorję wszelakich „wpływów", jakim miał Grottger ulegać. Grottger, jego zdaniem, jest indywidualnością i to indywidualnością pierwszorzędną—a „indywidualność zewsząd i zawsze bierze tylko samą siebie".

Można zaczynać i z tego końca. Tylko należy twierdzenie powyższe uznać za sporne i udowodnić je.

Udowodnić to znaczy: 1-o wykazać niezależność artystyczną Grottgera, 2-o ująć i scharakteryzować jego indywidualność, ów zespół rysów artystycznych „w każdym twórcy odmienny".

Podobnego rozwiązania w książce p. Potockiego nie znaleźliśmy. Bo niepodobna go rozwiązać przy pomocy cudzysłowów, wykrzykników i znaków zapytania w nawiasach lub bez nawiasów, ani przy pomocy ogólników o „kompozycji *znakomicie rozwiniętej*" o „*bezbłędnem* zwalorowaniu" — albo określeń takich, jak np. „przepysznie *modelując intezywność sylwet*."

Rozwiązania podobnych zagadnień trzeba szukać na zupełnie innej drodze.

Udowodnić niezależność artysty, znaczy wykazać, że jego *środki artystyczne* są inne niż u współczesnych i że te środki on sam sobie stworzył. Że inną jest jego kompozycja (i w czem tkwi ta odrębność), inny jest gest, linja, barwa i t. d.

Przykład. Dla udowodnienia, że *koń* Grottgera jest czemś niezależnem od koni Verneta, Kossaka czy Landseera—należy zestawić jego konie z końmi tamtych artystów i wykazać, że są one w *charakterze* odmienne, w *ruchu* inaczej podpatrzone, albo brane z jakiegoś niezwykłego punktu widzenia.

Tak samo z ruchem i linją postaci ludzkiej, czy to będzie ksiądz w *Przysiędze*, czy kobieta z piękną ręką w *Znaku*, czy *Wdowy* na grobie albo w kościele.

Trzeba udowodnić, że to są ruchy *inedits*, że nie są podporządkowane *pięknej linji* —

albo zgodzić się na pewien rys *konwencjonalizmu* (bo tak się nazywa inaczej „idealizowanie“), wspólnego bardzo licznej grupie artystów niemieckich, włączając tu i nazarejczyków i szkołę düsseldorfską, i Szwinda, i Rethla, a Kaulbacha, i Feuerbacha — i wielu innych.

I wówczas zresztą pozostałoby do wyświetlenia to, co w Grottgerze pod powłoką konwencjonalizmu jest wielkiego, własnego i polskiego i nawet genjalnego, co rozsadza i przerasta ową powłokę.

Podobnież niewyświetlonym pozostał i punkt drugi: indywidualność.

Dla p. Potockiego Grottger jest zbiorem wszechstronnych doskonałości. Jest doskonały w wyrazie, doskonały w ruchu, doskonały w rysunku, doskonały w walorach, doskonały pejzażysta, autor doskonałych „główek kobiecych“, „jedynych arcydzieł kobiecego portretu w Polsce“ — doskonały w „kompozycji“.

Autor zdaje się nie spostrzegać, że w tej powodzi doskonałości — ginie *charakter* artysty, jego rysy znamienne (mniejsza o to czy dodatnie, czy ujemne), że artyści, którym głos powszechny przyznał doskonałość uniwersalną, są *zerami* jako *indywidualności*... Patrz — Rafael.

Co to jest „doskonała kompozycja“? Czy istnieje tu jakieś kryterjum bezwględne, jakiś wzór stały? Ależ doskonałą jest kompozycja i Rafaela i Japończyków, i Milet'a, i Matejki, i Leibla, i Puvis'a... Lecz każda doskonałość jest innego typu .. Więc „doskonała kompozycja“ znowu jest tym ogólnikiem, *zupełnie nic nie mówiącym*.

Tak samo nic nie mówi *wyliczanie tematów* (str. 96). Przy największej rozmaitości tematów (literackich) kompozycja malarska może być zupełnie szablonowa, jednaka i odwrotnie: jeden i ten sam temat może być najrozmaiciej i najoryginalniej pojęty i wyrażony po malarsku („skomponowany“) przez kilku artystów o indywidualnościach wybitnie różnych.

Jedyne, co słusznie i wyraźnie p. Potocki podnosi w Grottgerze malarzu — to *barwność* jego *rysunków*.

Mimo to wszystko, praca p. Potockiego oddaje dobrą usługę ogółowi. Uwagi nasze nie mają na celu obniżania całokształtu jej wartości, — chodzi jedynie o to, aby sygnalizować czytelnikowi to, co z książki p. Potockiego powinien przyjąć z całą ostrożnością.

Eligjusz Niewiadomski.

Pamiątki Polskie na obczyźnie, wydawane pod redakcją Franciszka Pułaskiego. Skład główny w księg. Gebethnera i Wolffa. Rok I zeszyt pierwszy. 8-ka duża, str. 15, tabl. 7. Warszawa, 1906. Cena 1.50 kop.

Słowo wstępne informuje nas, że chodzi tu o inwentaryzację zabytków polskich, narażonych bardziej aniżeli jakiekolwiek inne, na dobrowolne lub przymusowe wędrówki zagranicę, albo do Rosyi.

W dalszym ciągu wynika z przedmowy, że chodzi o takie zabytki, któreby mogły w całości (wespół z innymi) dać możliwie ścisły obraz kultury *naszej* wogóle, a *sztuki* — w szczególności.

Oczywiście, potrzeby czegoś podobnego nie będziemy kwestjonować. Myśl jest słuszna i zasługująca na poparcie.

W wykonaniu powyższej idei, zeszyt I daje szereg tablic z bardzo starannemi i pięknemi reprodukcjami następujących przedmiotów:

Tab. I i II. Czapka i miecz honorowy, ofiarowany Janowi III za odsiecz wiedeńską przez papieża Inocentego XI.

Tab. III. Rysunek Norblina, wyobrażający wzięcie do niewoli Kościuszki pod Maciejowicami.

Tab. IV. V, VI i VII. Rysunki *współczesne* Piwarskiego, ilustrujące sceny z listopada i grudnia 1830.

Objaśnienia do każdej tablicy mają raczej charakter historyczny, aniżeli estetyczny, co im poczytujemy za stanowczą zaletę, bo oszczędzają czytelnikowi zwykłej w takich razach frazeologji. Notatka historyczna daje wiadomości faktyczne, ścisłe, niekiedy bardzo interesujące.

Nasuwa nam się jedynie uwaga co do *wyboru* przedmiotów.

Np. Historja zabiegów Sobieskiego o owe honorowe dary, jest sama w sobie bardzo ciekawa, ale *prezenty* ofiarowane mu przez Inocentego XI., są raczej komentarzem do danego wypadku, — tem co się nazywa

w sądownictwie „dowody rzeczowe". Wytwór *rąk obcych*, ze sztuką ani kulturą *polską żadnego związku nie posiada.*

Nie chcemy stąd wnioskować, że tendencją Redakcji jest dobieranie zabytków, ilustrujących taki czy inny wypadek dziejowy. Sądzimy raczej, że w przyszłości, zgodnie z zapowiedzią, pierwszeństwo przy wyborze będzie zapewniała li tylko wartość artystyczna zabytku i koniecznie — jego mniej lub bardziej swojski charakter.

Eligjusz Niewiadomski.

Pragnąc ułatwić porozumienie się pomiędzy autorami i tłumaczami z jednej, a wydawcami z drugiej strony, otwieramy łamy pisma naszego *bezpłatnie* dla zawiadomień: a) ze strony autorów i tłumaczów o pracach gotowych już, będących w robocie, lub wreszcie dopiero zamierzonych, dla których poszukują nakładców; b) ze strony wydawców o poszukiwaniu autorów dla planowanych dzieł lub wydawnictw i tłumaczów dla dzieł, pisanych w językach obcych.

Nakładowa księgarnia i drukarnia L. Pohorillesa w Sniatynie (Galicja) poszukuje do nakładu książki treści beletrestycznej lub naukowej. Autorzy, poszukujący nadładców, raczą zgłaszać się wprost do tej księgarni.

Wykończam „Geometrję płaską", szukam nakładcy, za rok wykończę „Geometrję w przestrzeni". T. Gutkowski. Paris, rue de Sommerard Nr. 5.

Sombarta „Proletarjat" wyjdzie wkrótce nakładem „Księgarni Naukowej".

Zernstein, „Strejk" znalazła tłumacza i nakładcę.

KRONIKA.

Zatwierdzono świeżo Ustawę Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Powstanie ono w m. Warszawie w celu rozwijania i popierania badań z różnych gałęzi wiedzy, oraz ogłaszania dzieł naukowych w języku polskim.

Dla osiągnięcia wymienionych celów Towarzystwo ma prawo: a) urządzać zebrania naukowe perjodyczne swoich członków; b) ogłaszać drukiem prace swoje w formie protokółów, pamiętników, zbiorów jako też osobnych opracowań i dzieł; c) dostarczać członkom swym środków do prowadzenia badań naukowych; d) urządzać wycieczki naukowe; e) ogłaszać konkursy na zadanie naukowe i wyznaczać nagrody za prace; f) urządzać wykłady i odczyty publiczne; g) utrzymywać bibljotekę i potrzebne do badań naukowych zbiory, gabinety, pracownie; h) nabywać wszelkiego rodzaju majątki, stosownie do art. 20 Najwyżej zatwierdzonych przepisów tymczasowych o towarzystwach i związkach z d. 4-go marca 1906 roku.

Towarzystwo, ma składać się z trzech wydziałów: 1) języka i literatury; 2) nauk antropologiczno-społecznych, historji i filozofji; 2) nauk matematyczno-przyrodniczych. Każdy wydział może tworzyć komisje do podejmowania i opracowywania prac specjalnych, należących do zakresu zajęć wydziału.

Działalność Towarzystwa rozciąga się na Królestwo Polskie. Siedzibą jego zarządu jest miasto Warszawa.

Towarzystwo składać się będzie z członków rzeczywistych i honorowych. Członkami rzeczywistymi mogą być osoby, posiadające stopnie naukowe, jako też znane z prac w dziedzinie nauk i literatury. Na członków honorowych mogą być wybierane osoby zaszczytnie znane ze swych prac naukowych i literackich, tudzież te, które położyły szczególne zasługi dla Towarzystwa.

Założycielami tej nowej instytucji naukowej są b. profesorowie b. Szkoły Głównej, oraz członkowie Akademji umiejętności w Krakowie, zamieszkali w Warszawie.

— Konkurs. Akad. Umiejętności ogłasza konkurs im. dr. Władysława Kretkowskiego na rozwiązanie następującego zadania:

„Znaleźć zastrzeżenia konieczne, dostateczne, różne między sobą i w najmniejszej liczbie, aby m równań różniczkowych pomiędzy n zmiennemi były całkowalnemi przez p całek". (Tu następują równania, których kształt poda kancelarja Akademji na żądanie).

Nagroda wynosi 1,500 koron.

Termin konkursu upływa z dniem 31-ym grudnia 1907 r.

Prace konkursowe należy nadsyłać do Akademji Umiejętności bezimiennie, pod godłem obranem przez autora, z dołączeniem koperty opieczętowanej, zawierającej wewnątrz nazwisko autora i jego adres, a opatrzonej tem samem godłem.

Według § 18 regulaminu Akademji, wypłata wszelkich nagród konkursowych następuje dopiero po ogłoszeniu drukiem pracy, uwieńczonej nagrodą.

= Dnia 4 b. m. Odbyło się pierwsze posiedzenie sądu konkursowego do oceny prac, nadesłanych na konkurs, ogłoszony we wstępie do I-go tomu podręcznika „Technik“, a mający na celu ulepszenie słownictwa technicznego, w podręczniku tym zastosowanego. W sądzie konkursowym wzięli udział pp: prof. A. Kryński, jako delegat Akademji umiejętności w Krakowie, dr. St. Anczyc, jako delegat Towarzystwa technicznego krakowskiego i Towarzystwa politechnicznego we Lwowie, inżenier F. Kucharzewski, jako delegat redakcji „Przeglądu technicznego“ i wydziału słownictwa przy Stowarzyszeniu techników w Warszawie; inż. Wł. Łatkiewicza, delegat Stowarzyszenia techników, inżenier T. Ruśkiewicz, delegat sekcji technicznej Tow. popier. przemysłu i handlu i bud. K. Wojciechowski, delegat Koła architektów. Po rozważeniu prac, nadesłanych na konkurs, nagrodę główną rb. 200 przyznano pracy wydziału technicznego Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu.

Oprócz tego za oddzielne wyrazy nagrodzone zostały prace pod godłami: „D w M“ autor p. Tadeusz Rychter, „H C“ autor p. Henryk Czopowski, „D“ (greckie) autor niewiadomy.

= Nadesłano nam Nr. 1 (okazowy) nowego pisma tygodniowego, założonego we Lwowie p. t. „Pośrednik Antykwarski, czasopismo fachowe dla zbieraczy, bibljotek prywatnych i publicznych, księgarzy i antykwarzy“.

Pośrednik antykwarski zamieszczać będzie wszelkie artykuły, dotyczące interesów i spraw księgarstwa, antykwarstwa, bibljotek, zbiorów i uprasza o nadsyłanie wiadomości i prac z tych zakresów. W szczególności będzie staraniem redakji w każdym numerze, obok monografji, dotyczących znajomości ogólnej antykwarstwa, księgarstwa, książek starych i nowych i t. p., zamieszczać możliwie wyczerpujące sprawozdania z całego ruchu w tym zakresie w następujących działach: Sprawy bieżące; Opisy zbiorów; Spisy wszelkich, pojawiających się katalogów księgarskich, antykwarskich i licytacyjnych zarówno polskich jak i obcych; Kronika bieżąca i Rozmaitości; Dyskusja; Przegląd literacki.

To pierwsza część programu — teoretyczna Drugą cześcią iest cel praktyczny, handlowy. Stosownie do swej nazwy, ma pismo pośredniczyć pomiędzy handlem księgarskim i antykwarskim wogóle, a światem zbieraczów. Pośrednictwo to ma na celu podniesienie wartości obiegowej książki i zbiorów, jakoteż ułatwienie i przyspieszenie cyrkulacji tychże. Celom tym jest poświęcony przedewszystkiem dział Poszukiwań (Dezyderatów). Dla księgarstwa nakładowego przeznaczono osobną rubrykę. Redaktorem i wydawcą „Pośrednika Antykwarskiego“ jest inż. Józef Tuleja.

Adres redakcji: Lwów ul. Sykstuska 43.

CZASOPISMA.

— **Architekt**. Styczeń. „In arte salus“; Dom Towarzystwa technicznego w Krakowie; Architektura domu krakowskiego towarzystwa technicznego; Rzeźba domu towarzystwa krakowskiego technicznego; Malowidła domu krak. techn.; Objaśnienia tablic i rysunków.

— Luty. Artyzm w architekturze; Najdawniejsza architektura kościelna Słowian zachodnich; Wł. Sztoleman, Nieznane zabytki romańszczyzny i gotyku w dawnem opactwie Cystersów w Wąchocku; J. Wojciechowski, Objaśnienia do tablic i rysunków; Protokoły posiedzeń sądu konkursowego na projekt fasady domu l. 4 w rynku głównym w Krakowie położonego w dniach 17, 19 i 20 grudnia 1906 r.; Rozmaitości; Nowe książki; Złote myśli.

— **Biblioteka Warszawska**. Styczeń. K. Zdziechowski, „Łuna“; J. Tretiak, „Mickiewicz jako redaktor „Trybuny ludów“; J. Przysiecki, „Trzy szarże“; Al. Kraushar, „Panta Koina“; M. Ł., Socjalizm i syndykaty robotnicze we Francji; W. Bogusławski, Przyszłość teatru polskiego w Warszawie“; Rozmaitości; Piśmiennictwo; Kronika miesięczna; Wiadomości naukowe, literackie i bibliograficzne.

— **Czasopismo lekarskie**. Styczeń. A. J. Goldman (Łódź), „Z kazuistyki ran postrzałowych wątroby“; W. Schoeneich (Łódź), „Rozedma podskórna w przebiegu odry powikłanej płonicy u dziecka“; S. Sterling (Łódź), „O wpływie ciąży i porodu na przebieg gruźlicy płuc“; Dr. J. Mazurkiewicz, dr. W. Sochacki, dr. S. Borowiecki i dr. J. Morawski (Kochanówka), „Czwarty rok zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce“ Dr. H. Rosenthal (Łódź), „Ruch chorych w ambulatorjum przy szpitalu im. małż. Poznańskich w Łodzi w r. 1906-ym; Korespondencja; Tow. lekarskie prowincjonalne.

— **Homiletyka i Przewodnik społeczny**. Sty-

czeń. Ćwiczenia duchowe (c. d.); Nabożeństwo na miesiąc maj; Nabożeństwo na miesiąc czerwiec; Kazania przygodne; Kazania o Męce Pańskiej; Homilje na niedzielę W. Postu; Bibliografja.

— **Kraków polski**... Pismo ilustrowane poświęcone potrzebom artystycznym i kulturalnym Krakowa i okolicy. Organ Towarzystwa upiększenia miasta Krakowa i jego okolicy. Wychodzi w luźnych zeszytach. Zeszyt II.

— W sprawie pomnika Kościuszki; Nasze niebezpieczeństwa; Pstrokaty Kraków; Kronika; Wynik ankiety w sprawie uporządkowanie Rynku krakowskiego; Sprawozdanie Wydziału Towarzystwa Upiększenia miasta Krakowa za rok 1905/6.

— **Krytyka**. Luty. Z wycieczki do królestwa; Władysław Orkan, Oda na cześć Apollinowej braci; dr. Zofja Daszyńska-Golińska, Utopja najbliższej przyszłości; St. Przybyszewski, Tyrteusz; Ostap Ortwin, O „Skałce" Wyspiańskiego; A. Grzymała-Siedlecki, Jan Stanisławski; Jan Sten, Profile autorek; Przegląd miesięczny; Sprawozdania; Nowe książki.

— **Krytyka lekarska**. Luty. H. Goldszmit, „O filantropji lekarskiej"; Oceny; Dr. L. Wernic, „Zasadnicze postulaty Hygjeny szkolnej"; Dr. med. J. Peszke, „Ruch"; Dwutygodnik poświęcony sprawom wychowania fizycznego i wogóle moralnego rozwoju ciała"; H. Goldszmit, „Tajemnice pracy zawodowej akuszerek".

— **Kwartalnik historyczny**. Oswald Balzer, O kilku kwestjach spornych z historji ustroju Polski; Wł. Konopczyński, Sejm grodzieński 1752 r.; Miscellanea; Recenzje i sprawozdania przez d-ra Ignacego Łyskowskiego, Stanisława Kutrzebę, A. Winiarza, A. Prochaskę, d-ra Marjana Goyskiego, d-ra Aleksandra Semkowicza, L. Finkla, Bronisława Pawłowskiego, d-ra Bronisława Łozińskiego, Ludwika Janowskiego; Bibliografja historji polskiej przez Eug. Barwińskiego; Kronika przez tegoż; Sprawozdanie z posiedzeń Towarzystwa historycznego 191; Sprawozdanie z czynności wydziału Towarzystwa historycznego we Lwowie tudzież komitetu redakcyjnego kwartalnika Historycznego za rok 1906.

— **Lud**. Józef Schnaider, Lud peczeniżyński cz. I; Józef Sulisz, Zwyczaje wielkanocne w Sanockiem; Materjały i poszukiwania; Ludwik Młynek, Głupi Maciuś; Dr. St. Eljasz-Radzikowski, „Zakopiański": Tenże, Jaworzyna Spiska; Zbójnik Krudynhop a Mádej zbój; H. Łopaciński, Uwagi z powodu Figlików Reja; Krytyka i sprawozdania przez T. Smoleńskiego, d-ra M. Janika, H. Ul., M. Siwaka; Polemika (Dr. Radzikowski z p. H. Ułaszynem); Sprawy Towarzystwa; Dodatek; M. Treter, Przegląd treści dziesięciu roczników „Ludu".

— **Fotograf warszawski**. Styczeń. Latarnia czarnoksięska i jej zastosowanie w szkole i przy odczytach; Hoard, „Przyczynek do teorji fotografji i druku w barwach naturalnych"; Drobne wiadomości.

— **Miesięcznik pedagogiczny**. Z Nowym Rokiem 1907; Działalność d-ra Kazimierza Wróblewskiego w Polskiem Tow. Pedag; Zreformowana szkoła średnia; Z Towarzystwa Pedagogicznego; Kronika; Wiadomości bibliograficzne; Ogłoszenia.

— **Muzeum**. Styczeń. Galicja w budżecie Ministerstwa Wyznań i Oświaty w r. 1907; M. Smoluchowski, Zarys najnowszych postępów fizyki; dr. J. Leniek, Poglądy pedagogiczne Sebastjana Petrycego; dr. St. Zathey, Projekt zupełnej reformy nauki języka polskiego; Oceny i sprawozdania przez d-ra K. Wojciechowskiego, d-ra K. Zagajewskiego, St. Gajczaka; Polemika; Kronika szkolna i pedagogiczna; Wiadomości bibliograficzne; Sprawy Tow. naucz. szkół wyższych.

— **Nowe tory**. Luty. A. Szycówna, „Badanie dzieci wstępujących do szkoły"; W. Miklaszewski, „Wychowawcze znaczenie sceny"; Z. Wichrzycki, „Helota wszech czasów"; J. Grodecki, „Szkoły Polskie"; F. Morzycka, Światło lubelskie; Polemika; Z literatury; Kronika.

— **Nowiny lekarskie**. Luty. Prof. dr. A. Girelt, „Ciała gorzkie i alkohol jako środki trawienne": Dział sprawozdawczy; Zapiski lecznicze; Ruch w Towarzystwach; Korespondencje; Odcinek; Rozmaitości.

— **Pamiętnik literacki**. Malewski, Poezja czynu; E. Kucharski, Romantyzm Fredry (dok.); S. Tatarówna, Słowacki i Nietsche (dok.); II. X. K. Miaskowski, Z teki bibliograficznej; Ign. Chrzanowski, „Bohdan Chmielnicki" tragedja Niemcewicza; E. Kucharski, Reminiscencje z Byrona w „Reducie Ordona"; J. G. Pawlikowski, Z komentarza do „Króla Ducha; Sen anheliczny Mieczysława o dwunastu aniołach; III. R. Plenkiewicz, Dwa dyalogi pułtuskie z roku 1622 i 1623; Recenzje i sprawozdania Aleks. Brücknera, W. Hahna, L. M. Dziamy, Wł. Jankowskiego, St. Kossowskiego, Konst. Wojciechowskiego, K. Jareckiego; Nekrologja; Bibliografja czasopism polskich za rok 1904, ułożył St. Wasylewski.

— **Poradnik językowy**. I. Z badań nad językiem polskim napisał Kazimierz Nitsch; II. W sprawie nazwisk żeńskich (Ankieta) przez El. Orzeszkową, Wal Przyborowskiego, Henryka Gallego i Oswalda Balzera; III. Zapytania i odpowiedzi przez Ign. Steina; IV. Roztrząsania przez tegoż; V. Nowe książki (Kazimierza Królińskiego, pisownia polska) przez R. Z.; Od redakcji.

— **Postęp okulistyczny**. Grudzień. Dr. Kon-

rad Rumszewicz (w Kijowie); Przypadek brodawczaka fałdu półksiężycowego; Bol. Wicherkiewicz, O zapobiegawczem leczeniu garbców rogówkowych; Dr. Józef Talko (wspomnienie pośmiertne) przez tegoż; Streszczenia; Sprawy osobowe; Kronika żałobna; Od redakcji.

— **Przegląd chorób skórnych i wenerycznych**. C. Otto: „O komórkach plazmatycznych"; Sprawozdania; Referaty; Wiadomości bieżące; Ogłoszenia.

— **Przegląd filozoficzny**. Zeszyt I. Dr. W. M. Gielecki, „Teodor Ziehen jako przedstawiciel fenomenalizmu w teorji poznania"; A. Zieleńczyk, „Etyka Demokryta z Abdery"; J. Serwin, „Ustawy Bractwa Polanów"; Przegląd krytyczny; Sprawozdania; Autoreferaty; Z czasopism; Wiadomości bieżące.

— **Przegląd hygieniczny**. Prof. J. Lewiński, Hygiena budowli; Doc. dr. K. Panek, Hygiena turysty; Dr. J. Barzycki, Woda do picia i do użytku domowego w Galicji i W. Ks. Krakowskiem; Sprawy „Towarzystwa hygienicznego"; Sprawy Tow. „Ochrona młodzieży"; Sprawozdania i streszczenia; Hygiena społeczna; Kronika;

— **Przegląd polski**. Luty. Dr. Bolesław Dembiński, Początek wielkiego sejmu; Lucchesini; Nienazwany, Kazimierz. Trylogja. Cz. I.; Marzenie, komedja w 5 aktach; Dr. Władysław Natanson, Szkice z dziedziny fizyki elektronowej; Dr. Władysław Pilat, Początki sztuki; Dr. Antoni Górski, Sprawy krajowe XLVI. Prowieniencja chmielu; Polemika; Kronika literacka; Teatr krakowski przez d-ra Z. Stefańskiego; Przegląd polityczny przez ***.

— **Przegląd powszechny**. Ks. Jan Pawelski, T. J., Jedna z naszych spraw i dramat o niej; Fr Klimke T. J., Reforma filozofji katolickiej?; W niewoli japońskiej r. 1905; Z pamiętników żołnierza-Polaka; Lucjan Rydel, Sonety z cyklu „Mitologie"; F. E. Polzeniusz, Teorja Mendelejewa o eterze; Ks. K. Czaykowski T. J., Staropolskie kazania augustjańskie; Przegląd piśmiennictwa przez Leonarda Lepszego, T. Wodzicka, ks. R. Kudasiewicza T. J., ks. E Matzela T. J.; ks. K. Czaykowskiego T. J., ks. A. Starkera T. J., W. Gostomskiego, Marję Harsdorf B., A. R., S. Z. T. J., H. L., E. M. T. J. A. Ch., T. W. i A. B.; Sprawozdanie z ruchu relig., nauk. i społecznego przez ks. W. Wieckiego T. J., ks. K. Konopkę T. J., Ak., ks. J. M. Załłokiewicza T. J. i Jeske-Choińskiego.

— **Przegląd prawa i administracji**. Ludwik Janisch, O radach sierocych w powiecie gródeckim; dr. Ernest Till, Z dziedziny materjalnego prawa konkursowego; dr. Zygmunt Gargas. Instruktorowie stowarzyszeń przemysłowych w Galicji; dr. Fischlowicz, O niektórych brakach nowych ustaw procesowych lub błędnem ich stosowaniu; Zapiski literackie przez dr. Aleks Dolińskiego, T., D. G., E T., X; Kronika; Praktyka cywilno-sądowa przez M Rosenberga, T Bordolego i T.; Praktyka karna przez dr. Z. Gargasa; Dodatek; Zbiór ogłoszeń firmowych Trybunałów handlowych Nr. 2.

— **Przegląd weterynarski**. St. Królikowski i Fr. Ponicki, X zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie w r. 1907; Józef Siła-Nowicki, Kwestja kreowania VII rangi u rządowych weterynarzy; Koń polski w drodze do Mandżurji i na teatrze wojny ros.-jap.; Streszczenia i oceny; Rozmaitości; Wiadomości polic.-weter. i statystyczne; Wiadomości bieżące; Konkursy; Od Wydziału galic. Tow. wet.

— **Przewodnik naukowy**. Dr. Antoni J., Do dziejów Kamieńca Podolskiego. (Z papierów pozostałych po ś. p. d-rze A. J. Rolle); A. Prochaska, Rady Kalimacha; dr. Marjan Szyjkowski, Tomasza Kajetana Węgierskiego „Organy"; Józef Piotrowski, Tłum w Akwilei; Stanisław Kossowski, Trybun ludu szlacheckiego; Wołyniak, Bazyljańskie klasztory unickie w obrębie prowincji Białoruskiej.

— **Przewodnik oświatowy**. Od redakcji; Adam Karpowicz, Eliza Orzeszkowa; Zjazd oświatowy T. S. L. w Tarnopolu; D. M. O.; Szkolnictwo na Śląsku austryjackim (dok.); Polska Macierz Szkolna we wschodnich powiatach Królestwa Polskiego; Zdzisław Próchnicki, Ś. p. Kazimierz i Jadwiga Wróblewscy; Tematy do pogadanek; I. A. J.; Eliza Orzeszkowa; II. Stanisław Sobiński; Powstanie styczniowe; Kronika; dr. M. G., Kalendarz rocznic narodowych na styczeń; Dział sprawozdawczy T. S. L.; Przegląd krytyczny literatury.

— **Pszczelarz i ogrodnik**. Styczeń. St. Rutkowski, „Wobec zmiany nazwy"; St. Rutkowski, „W oczekiwaniu"; W. Zaykowski, „Ogród botaniczny krajowy"; E. Ciszkiewicz, „Pelargonje pasiaste", (z rysunkiem); M. Piechowski, „Uprawa szczawiu"; St. R., „Kwietnik" (z rysunkami); K. W., „Kilka uwag o zapobieganiu chorobom i wadom win"; Badania i spostrzeżenia; Dla ogrodników; Wytwórczośc i handel; Kronika.

— **Ruch chrześcijańsko-społeczny**, od 1 października 1905 do 15 września 1906 r.

Świat słowiański. Luty. Kalikst Browicki, Rewolucja a odrodzenie; M. Zdziechowski, Filozofja Cziczerina; Przegląd prasy słowiańskiej; Recenzje i Sprawozdania; Kronika.

— **Szkoła przyszłości**. J. B. Dobrowolska, Idea polska a wychowanie; sb., Rektor K. E. Palmgren w Sztockholmie; Rektor K. E. Palmgren, Wspólne wychowanie chłopaków i dziewcząt; J. B. D., Piękno w szkole Palmgrena; Metoda nauczania języków nowożytnych stosowana od dwudziestu lat

w szkole Palmgrena w Sztockholmie; H. S., Odpowiedzi na kwestjonarjusz w sprawie szkoły narodowej polskiej; J. H. Badley, Koedukacja po roku 15-m, jej wartość i trudności; R. Cyrulikówna, W sprawie odezwy „Młodzież społeczeństwu"; J. B. Dobrowolska, Podwyższenie płac nauczycielstwa ludowego; J. B. D., Dwie nowe szkoły; Od redakcji

— **Wiadomości pasterskie.** Luty. Ks. P. Czapla, „Bezrobocie wobec etyki"; ks. R. Filipski, „Dziecięctwo Zbawiciela według podań chrześcijańskich"; K. Proczkówna, „Związki robotnic"; Zagadnienia teologiczno-praktyczne; Prawo i liturgja; Trybuna wolna; Piśmiennictwo;

— **Zdrowie.** Luty. Dr. med. B. Ziemiński, „W sprawie walki ze ślepotą" (Statystyka ślepych w Królestwie Polskiem); Dr. St Cetnarowicz, „Kilka słów z hygieny wzroku u młodzieży szkolnej"; Dział sprawozdawczy; W sprawach bieżących; Ze Zjazdów i Wystaw hygienicznych; Z Warszawskiego Towarz. Hygienicznego; Z Tow. hygienicznych i im pokrewnych; Wiadomości drobne.

— **Zwiastun Ewangieliczny.** Luty. Moc Ewangelji; 1906 (dalszy ciąg); Ś. p. Ks. Ludwik Müller; Głosy czytelników; O kościół dla zborowników i o miejsca w nim; Z prasy: Dziwne nieporozumienie; Szkoła ludowa pruska a polacy; Wiadomości z kościoła i ze świata; Ofiary; Nabożeństwa; Odpowiedzi redakcji; Ogłoszenia

BIBLIOGRAFJA.

Teologja, dzieła treści religijnej.

Biblioteka nowa kaznodziejska, r. I zesz. 3, 1907. Kazania ks ks. Dra Dalbora, kanonika Pozn. S. F. ..., Ignacego Adamskiego w Rogalinku, X.. Kupczyńskiego, proboszcza w Garcu pod Pelplinem, Tad Styczyńskiego, prob. w Wytomyślu, prob. Kupcińskiego w Gawłuszowicach, biskupa Janiszewskiego.

Hozakowski Wład., ks. Jak dawno człowiek żyje na ziemi? 8-ka, str. 72. Poznań, 1907. Nakł. księg. św. Wojciecha. fen. 60.

Jenkner Franciszek Salezy, ks. O łasce boskiej i Przenajświętszym Sakramencie. 8-ka, str. 113. Krosno, 1904. Nakł. autora. k. 1.

— O modlitwie. 8-ka, str. 182. Krosno, 1905. Nakł. autora. karton k. 1 50.

Encyklopedja podręczna kościelna. Opracowana pod kierunkiem ks. ks. S. Galla, J. Niedzielskiego, St. Przezdzieckiego, C. Sokołowskiego, A. Szlagowskiego, A. Tauera i redakt. ks. Z. Chełmickiego. D. — E. Tom IX — X. 8-ka, str. 414+od 161—192. Warszawa, 1906. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. Wyd. Bibl. Chrześcij. zesz. 71 i 72. rb. 2.

Grzymałowski Władysław. Dzieje kościoła powszechnego w krótkim zarysie przez ... 8-ka, str. 178. Wilno, 1907. Nakład księgarni Józefa Zawadzkiego. kop. 40.

Instrukcja dla wizytatorów Arcybractwa Miłosierdzia i Banku pobożnego w Krakowie. 8-ka, str. 26. Kraków, 1906. Nakł. Arcybractwa Miłosierdzia i Banku pobożnego.

Królestwo. Przyjdź ... Twoje. 8-ka, str. 119. Kraków, 1906. Wyd. M. Jastrzębca. k. 1.20.

Rokoszny Józef, ks. Kazania i mowy pogrzebowe. 8-ka, str. 76. Warszawa, 1906. Skł. gł. w księg. Gebethnera i Wolffa. k. 50.

Śpiewniczek kościelny z dodatkiem najpotrzebniejszych modlitw dla użytku młodzieży szkolnej opracował ks. J. Nikodemowicz katecheta i dyrektor chóru katedr. w Przemyślu. 32, str. 304. Przemyśl, 1906. Wyd. II. Skł. głów. w szkole organistów w Przemyślu. opr. h. 50.

Szczęście duszy u stołu świętego. Czyli zjednoczenie wiernej duszy z Bogiem (Książka do nabożeństwa). Przekład z francuskiego. 8-ka, str. IV + 235 + IV. Kielce, 1906. Warszawa, St. Sadowski. kop 25.

Zbiór. Krótki ... pieśni kościelnych ludu polskiego dla użytku parafjan zebrał S. R. 8-ka mała, str. 28. Kraków, 1907. Nakł. St. Byszewskiego.

Jeż Mateusz, ks. Orate fratres! Rozmyślania i modlitwy, najpotrzebniejsze. Zebrał i wydał ... 8-ka mała, str. 135. Kraków, 1906. Nakł. wydawcy.

Bibliografja, encyklopedja, dzieła zbiorowe.

Katalog literatury naukowej polskiej, wydawany przez Komisję Bibliograficzną Wydz. Mat.-Przyrodniczego Akademji Umiejętności w Krakowie. T VI. Rok 1906. Zesz. I. i II. 8-ka, str. 35. Kraków, 1906. Nakł. Akad. Umiej. kor. 3.

Filozofja, psychologja, estetyka, etyka.

Baldwin J. M. Życie społeczne i moralne. Przełożyli na polski. Dr. K. K. L. B. Dr. A. R. 8-ka, str. 592. Warszawa, 1906. Red. Prawdy. rb. 2.

Hartman F. Czy człowiek żyje po śmierci? Według dr. ... streścił S. B. 8-ka, str. 48. Kraków, 1907. Nakł. Wydawnictwa „Więcej światła". kor. 1.

Mahrburg Adam. Co to jest nauka. 8-ka. str. 89. Warszawa, 1907. Nakł. słuchaczek i słuchaczów autora. (Księg. Naukowa). rb. 1.

Miklaszewski W. dr. Dla kultury przyszłości. Część I. 8-ka, str. 48. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. M. Arcta. kop. 30.

Ollé-Laprune P. O wartości życia. Streszczenie dzieła. Przekład z francuskiego. 8-ka, str. 126. Warszawa, 1906. W imię postępu i prawdy. Skład głów. w księg. Gebethnera i Wolffa kop. 30.

Renan Ernest. Żywot Jezusa. Z 3-go wydania francuskiego przetłumaczył Andrzej Niemojewski. Wydanie trzecie, popularne, pełne. 8-ka, str. 262. Warszawa, 1907. Nakład Jakóba Mortkowicza. Skł. głów w księg. G. Centnerszwera i Sp. kop. 60.

— Życie Jezusa. Z wydania 93-go przełożył Antoni Krasnowolski. 8-ka, str. 219. Warszawa, 1907. Nakładem „Bibljoteki Naukowej". kop. 40.

Struve Henryk. Filozofja polska w ostatniem dziesięcioleciu (1894 — 1904). Przełożył z niemieckiego Kazimierz Król. 8-ka str. 116. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. kop. 75.

Matematyka, nauki przyrodnicze.

Biegeleisen Bronisław, inż. dr. Straty ciepła przewodów parowych z dodatkiem straty ciepła przewodów wodnych. Wyciąg z pracy przedłożonej w celu uzyskania stopnia doktora nauk technicznych w Politechnice Lwowskiej. Odbitka z „Przeglądu Techn." r. 1906. 8-ka, str. 56. Warszawa, 1906.

Dyakowski B. Z naszej przyrody. Obrazy z życia zwierząt i roślin krajowych. Napisał... Wydanie II z 24 chromolitografowanemi tablicami i 235-ma rycinami w tekście. 8-ka, str. 564. Warszawa, 1907. Nakładem M. Arcta rb. 4.25.

Jędrzejowicz Jan. Kosmografja. Napisał... Wydanie drugie opracowane przez dr. M. Ernsta. Z 246-ma figurami w tekście i XI-ma tablicami. 8-ka, str. XVI + 450. Warszawa, 1902 Skł. główny w księg. E. Wende i Sp. rb. 3.

Miklaszewski W. dr. Cztery żywioły w życiu człowieka I. Woda. 16-ka, str. 142. Warszawa, 1906. Nakł. M. Arcta. Książka dla wszystkich Nr. 354. kop. 15.

— Wróć do przyrody. I. O źródłach siły w nastroju. Praca. Wstrzemięźliwość. Wydanie drugie. 16-ka, str. 74. Warszawa. 1907. Nakł. M. Arcta. Książka dla wszystkich Nr. 355. kop. 15

Silberstein Leon. Geometra dla szkół wydziałowych. Przez... Część I. Z 129 figurami w tekście. 8-ka, str. 102. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa kop. 50.

Stodółkiewicz A. J. Początkowa teorja logarytmów. Przez... 8-ka, duża, str. 8. Płock, 1907. Skł. główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. kop. 16.

Wszechświat i Człowiek. Dzieje rozwoju przyrody i człowieka. Opracowane pod red. St. Kremera. Przekład Stanisława Kramsztyka. 2000 illustracji i tablic kolorowych zesz. 57 i 59. 4-ka, str. od 393 – 464. Warszawa, 1907. Wyd. Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. zesz. kop. 40,

Zapałowicz Hugon. Krytyczny przegląd roślinności Galicji. Tom I. Przez... 8-ka duża. str. 294. Kraków, 1906. Skł. głów. w księg. Sp. Wyd. Polskiej. rb. 2.70.

Językoznawstwo, filologja.

Krasnowolski Antoni. Gramatyka języka polskiego szkolna w czterech kursach koncentrycznych. Opracował... Kurs III-ci. 8-ka, str. 188. Warszawa, 1907. Nakładem M. Arcta. Systematyczny Kurs Nauk. w kart. kop. 70.

— Przenośnie mowy potocznej. Napisał... Część II. Życie praktyczne i duchowe. 16-ka, str. 155. Warszawa, 1906. Nakł. M. Arcta. Książka dla wszystkich Nr. 298. kop. 30.

Słowniczek wyrazów obcych polityczno-społecznych. 8-ka, str. 49. Kraków, 1907. Nakł. adm. „Naprzodu". h. 20.

Słownik języka polskiego. Ułożony pod redakcją Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwieckiego zesz. 22 8-ka, str. 345 do 504 od Podczerwienienie do Pokopać. Warszawa, 1906. Nakł. prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego. zeszyt kop. 50.

Historja.

Bąkowski Klemens, dr. Zamek krakowski. Przewodnik dla zwiedzających z dodaniem historji Wawelu. Wydanie drugie, zupełnie przerobione i powiększone z uwzględnieniem odkryć poczynionych w latach 1905 i 1906 z 4 planami i 23 rycinami. 8-ka mała, str. 104. Kraków, 1907. Sp. Wydawn. Polska. k. 1.20.

Bogusławski Edward. „Jarosław". Poemat staroczeski z królodworskiego rękopisu z punktu widzenia historycznego. Odbitka z „Przeglądu Historycznego". Tom III zeszyt 3. 8-ka, str. 31. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 50.

Chłopi. Jak chłopi polscy walczyli o wolność. I. Spisek Gorzkowskiego (1796). II. Ks. Piotr Ściegienny. 8-ka, str. 54. Kraków, 1907. h. 52.

Chmiel Adam. Pieczęć wójtowska krakowska z drugiej połowy trzynastego wieku. 4-ka, str. 13. Kraków, 1907. Nakł. autora. k. 1.

Czermak Wiktor. Jeszcze o Polsce pierwotnej. 8-ka, str. 30. Kraków, 1907. Nakł. autora

Dmochowski F. S. Krótki zbiór historji polskiej. Wyd. nowe. 8-ka, str. 254 + 12. Warszawa, 1906. Gebethner i Wolff. Kraków, G. Gebethner i Sp. k. 1, w opr. k. 1.30.

Dubiecki Marjan. Romuald Traugut i jego dyktatura podczas powstania styczniowego 1863 1864. Wydanie drugie, powiększone. (Z 3 rycinami). 8-ka, str. 216. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp. kor. 4.

Dubnow S. M. Krótka historja żydów. Spolszczył S. S. Część II. Historja starożytna (czasy pobiblijne). 8-ka, str. 93. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. G. Centnerszwera i Sp. kop. 40.

Gajsler Justyn Feliks. Przeszłość chorwatów. Treściwie wyłożył... Część I. 8-ka, str. 134. Warszawa, 1907. Z zapomogi kasy Mianowskiego. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. kop. 75.

Greulich H. O materjalistycznym pojmowaniu dziejów (odczyt). Przekład z niemieckiego. 8-ka, str. 31. Warszawa, 1907. Nakład „Bibljoteki Ludowej". kop. 10.

von Hoensbroech Hr. Papiestwo i jego działalność społeczno-cywilizacyjna. Przekład z niemieckiego. 8-ka, str. XVI + 391. Warszawa, 1907. Nakładem W. Podwińskiego. rb. 1.60

Korzon Tadeusz. Kim i czem był Kościuszko. Opowiedział to krótko i jasno... Obrazki dodane i drukarnia opłacona kosztem Augusta Iwańskiego. 8-ka, str. 187. Warszawa, 1907. Gebethner i Wolff. kop. 40.

Kościński Konstanty. Kaszubi giną. Wiązanka wiadomości historycznych i statystycznych. Skreślił... 8-ka, str. 67. Poznań, 1905. Nakładem autora. kop. 60.

Materjały do historji P. P. S. i ruchu rewolucyjnego w zaborze rosyjskim od r. 1893 – 1904. T. I. Rok 1893 – 1897. 8-ka, str. 367. Warszawa, 1907. Nakł. Wyd. „Życie". kor. 6.

Monografja X. X. Sanguszków oraz innych potomków Lubarta – Fedora. Olgerdowicza X. ratneńskiego. Tom I. Opracował Z. L. Radzimiński. Tom III. Gałąź koszyrska. Opracował Bronisław Gorczak, konserwator archiwum sławuckiego. 4-ka, str. 535. i 327. Lwów. 1906. Nakł. X. Romana Sanguszki. kor. 20 i 15.

Offmański Mieczysław. Pamiątka po Piastach i Jagiellonach pozostała w wierzeniach, tradycji i zabytkach. Cz. I. 16-ka, str. 218. Warszawa, 1905. Nakł M. Arcta. Książka dla wszystkich Nr. 314. kop. 45.

Pleszczyński Adolf, ks przy współudziale kolegów akademickich, mianowicie: ks. Teofila Matuszewskiego i ks. Antoniego Chmielowskiego. Dzieje Akademji Duchownej Rzymsko-Katolickiej Warszawskiej. Ze źródeł urzędowych i ze wspomnień jej wychowańców zebrane przez... 8-ka, str. 253. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. rb. 3

Raporty szkoły podwydziałowej Kaliskiej składane szkole Głównej Koronnej w latach 1778 – 1790. Wydał Teodor Wierzbowski. Z zapomogi Kasy Mianowskiego. 8-ka duża, str. 133 Warszawa, 1907. Skł. głów. E. Wende i Sp. kop. 80.

Rogalski Karol, ks. Stefan Czarnecki (ur. 1599 r. – zm. 1665 r.). Skreślił... 8-ka, str. 44. Kielce, 1906. Warszawa, St. Sadowski. kop. 15.

Studnicki Władysław. Pierwsza duma państwowa i działalność naszych posłów. 8-ka, str. 87. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg E. Wende i Sp. kop. 40.

Tróskolański Tadeusz, dr. Dzieje reformacji polskiej w latach 1556 – 1560 skreślone w związku z działalnością Andrzeja Zebrzydowskiego biskupa krakowskiego (zmr. 1560). Drugi tytuł: Radwan Zebrzydowski biskup włocławski i krakowski (1496 – 1560) Monografja historyczna. Tom drugi. Część pierwsza. 8-ka, str. 184. Lwów, 1905.

— Andrzej Radwan Zebrzydowski, biskup włocławski i krakowski (zmr. 1560). Monografja historyczna. Tom drugi, część druga. 8-ka, str. 184. Lwów, 1907.

Woroniecki Adam, ks. Historja katolickiej akcji społecznej w XIX wieku. Szkic historyczno społeczny. 8-ka, str. 55. Lublin, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 40.

Załęski Stanisław, ks. T. J. Jezuici w Polsce. Tom V. Jezuici w Polsce porozbiorowej 1773 – 1905. Z mapą, część I. 1773 – 1820, część II. 1820 – 1905. 8-ka, str. cz. I. 517 + XXI, cz. II, str. 1300. Kraków, 1906. Nakł. W. L. Anczyca i Sp. kor. 14.

Historja i teorja literatury.

Belza Stanisław. Mickiewicz jako najszczytniejsze wcielenie miłości kraju. (Konferencja wygłoszona w Filharmonji w Warszawie dn. 26 i 27 listopada 1906 r. na koncertach Mickiewiczowskich). 8-ka, str. 38. Warszawa, 1907. Gebethner i Wolff. kop. 30.

Doleżan Wiktor. Henryk Sienkeiwicz. Ogniem i mieczem. Wyd. drugie. 8-ka, str. 50. Tarnów, 1907. Nakł. księg. Zygmnta Jelenia.

Formanowicz Leon, ks. Pamięci Adama Mickiewicza. 16-ka, str. 19. Poznań, 1906.

Jensen Alfred do Henryka Sienkiewicza. Poemat odczytany przez autora na bankiecie wydanym na cześć dostojnego Laureata polskiego we wtorek d. 12 grudnia 1905 r. w Stockholmie w czasie uroczystości rozdania nagród fundacji Nobla. Przekład wolny z oryginału. Wawrzyniec Benzelstjerna-Engeström. 8-ka, str. 11. Poznań, 1907. kop. 40.

Kossowski Stanisław. Trybun ludu szlacheckiego (z powodu książki dr. L. Kubali o Orzechowskim). 8-ka, str. 16. Lwów, 1907. Nakł. autora. h. 50.

Matkowski Zygmunt. Rousseau — Mickiewicz („Dziady" wileńskie a „Emil") studjum porównawcze. 8-ka, str. 40. Kraków, 1907. Nakł. Akad. Umiej., księg. Spółki Wyd. Pol. h. 80.

Święcicki Juljan Adolf. Historja literatury Babilońsko-Assyryjskiej i Egipskiej. Z ilustracjami. Oryginalnie napisana przez... 8-ka, t. I str. 368. t. II str. 446, t. III str. 415 t. IV str. 462, t. V. str. 237, t. VI str. 263, t. VII str. 286, t. VIII str. 312, t. IX str. 368. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. 9 tomów rb. 6.

Szczepański Alfred. Juljan Klaczko. (Nieco o pisarzu i nieco o człowieku). Z portretem. 8-ka, str. 24. Poznań, 1907. Nakł. autora.

Sztuki plastyczne.

Wawrzeniecki M. Böcklin o sztuce. (Poglądy). Zebrał ... 16-ka, str. 87. Warszawa, 1906. Nakł. M. Arcta. Książka dla wszystkich Nr. 353. kop. 10.

Sygietyński Antoni. Maksymiljan Gierymski. 8-ka duża, str. 103. Lwów, 1907. H. Altenberg. Warszawa E. Wende i Sp. kor 4.

Sztuka stosowana. Wydawnictwo Towarzystwa Polska sztuka stosowana w Krakowie. Rok 1906, zeszyt 8, 9. 4-ka, 1 karta tekstu i 25 tablic i 2 barwne. Kraków. 1906. Nakł. Towarzystwa. k. 7.

Sztuka. Ze ... polskiej. Dr. Maryan Sokołowski. Jan Matejko. Dr. K. M Górski. Polska sztuka współczesna (1887 — 1894). Wydanie wznowione. 8 ka, str. 17 + 78. Kraków, 1907. Spółka Wyd. Polska w Krakowie. kor. 1.20.

Muzyka.

Furmanik I. Ćwiczenia do nauki czytania nut głosem i systematyczny zbiór piosenek na jeden i dwa głosy. 8-ka, str. 64. Warszawa, 1907. J. Fiszer. kop. 40.

Słonecki Kazimierz, ks. Zasady kształcenia głosu. Napisał ... Wydanie III poprawione i znacznie powiększone „Zasadami muwy prawidłowej. 16 ka, str. 62. Warszawa, 1907. Nakł. M. Arcta. Książka dla wszystkich Nr. 31. kop. 15.

Prawo, nauki społeczne, ekonomja.

Chomicz Bolesław. Pożary a samorząd. Napisał ... 8-ka duża, str. 60. Warszawa, 1907. Skł. głów. w Księgarni Naukowej. kop. 80.

Daszyński Ignacy. O formach rządu. 8-ka, str. 31. Warszawa, 1907. Nakład Biblioteki Ludowej. kop. 10.

Feldman Wilhelm. Stronnictwa i programy polityczne w Galicji 1846 - 1906. Tom drugi. 8-ka, str 371. Kraków, 1907. Spółka nakładowa „Książka“. kor. 6.

Gargas Zygmunt, dr. Instruktorowie stowarzyszeń przemysłowych. w Galicji. 8-ka, str. 36 Lwów, 1907.

— W sprawie ruchu pieniężnego między Ameryką a Galicją 8-ka, str. 18. Kraków, 1907. Nakł autora Księg Spółki Wydawn. Polskiej.

Jelski Aleksander. Świętość własności ziemskiej wobec projektowanego wywłaszczenia. 8-ka, str. 11.

Kautsky K. Kwestja rolna. Tom II. 8-ka, str. 220. Kraków, 1907. kor. 2.60.

Krasiński Adam Nasza droga. W sprawie agrarnej 1. O wywłaszczeniu. 2. Na rozdrożu. 8-ka, str. 19. Warszawa, 1907. Skł. gł. w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 20.

Lafargue P. Rozwój własności. Przełożył J. F. Wolski. 8-ka, str. 69. Warszawa, 1907. k. 25.

Marchlewski J. M., dr. Ekonomja polityczna czym jest i czego uczy. Napisał ... 16-ka, str. 85. Warszawa, 1907. Nakł. M. Arcta. Książka dla wszystkich Nr. 53. kop. 15.

Ochimowski Fel. Prawa konstytucyjne. Szkic porównawczy. 8-ka, str. 144. Warszawa, 1906. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. k. 60.

Pannekoek A., dr. W państwie przyszłości. Tłumaczyła z niemieckiego St. S. Wydawn. „Przeglądu Społecznego“. 8-ka. str. 24. Warszawa, 1907. Nakładem „Przegl. Społecznego“. kop. 15.

Potocki J. K. Współzawodnictwo współdziałanie. Wyd. wznowione. 8-ka, str. 443. Lwów, 1907. Nakł. Tow. Wydawn., Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 5.

Projekty ustawodawcze pierwszej izby Państwowej Rosyjskiej. Zebrali i spolszczyli Fr. Nowodworski i J. Wigura. Wydawnictwo staraniem i nakładem Z. A. P. 8 ka, str. 101. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. kop 60.

Rzymski Teodor, dr. Potrzeba i środki wykształcenia socjalnego wśród wyższych warstw z dołączeniem literatury kwestji robotniczej przez .... 8-ka, str. 90. Poznań, 1906. Nakł. ruchu chrześcijańsko-społecznego. fen. 75.

Starzewska z Habichtów. Kooperacja spożywcza (spółdzielnictwo) i jej zastosowanie w kraju naszym. 8-ka, str. 60. Kraków, 1906. Nakł. „Związku Pracy Narodowej“. kor. 1.

Stecki Jan. Zasady ogólne ekonomji społecznej. Wydanie drugie przejrzane i powiększone. 8-ka, str. 240. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. kop. 60.

Ustawy Przemysłowych związków zawodowych. 8-ka, str. 119. Warszawa, 1907. Nakł. Jana Fiszera. kop. 60.

Pedagogika, wychowanie, książki dla młodzieży.

Bujno Marja. Duch Górski (Baśń Gwiazdkowa). Napisał ... 8-ka, str. 28. Warszawa, 1907. Nakładem M. Arcta. kop. 16.

Ewald Karol. Opowiadania prawdziwe i fantastyczne na tle przyrody dla młodzieży. Napisał ... 8-ka, str. 147. Warszawa, 1907. Nakładem M. Arcta. kop. 50.

Glotz Marja. Przykrość Nagrodzona. Z oryginału niemieckiego opracowała ... 16-ka, str. 30. Warszawa, 1907. Moje Książeczki. Nakład M. Arcta. kop. 06.

Karmen. Podziemny „Kwiatek“ tłumaczyła M. B. 8-ka, str. 30. Warszawa, 1907. Moje Książeczki. Nakładem M. Arcta. kop. 05.

Medycyna, weterynarja, farmacja.

Krajewski W. H. Przewlekłe zatkanie kamieniem przewodu żółciowego wspólnego. Lithia-

sis ductus choledochi chronica. (Odczytane wskróceniu na posiedzeniu Warsz. Tow. Lek.) Napisał... 8-ka, str. 65. Warszawa, 1907. Odbitka z „Medycyny". Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. kop. 50.

Rościszewski Mieczysław. Hypnotyzm i Sugestja. Treściwy opis tajemniczych zjawisk, na mocy których hypnotyzer oczarowywa i obezwładnia swoje „media", narzuca im własne myśli i wolę, i panuje nad niemi z całą bezwzględnością przewagi osobistej. Wskazówki dla osób pragnących odbywać doświadczenia hypnotyczne w towarzystwie. Znaczenie hypnotyzmu i sugestji w medycynie i pedagogice. 8-ka. str. 95. Lwów, 1907. H. Altenberg. Warszawa, E. Wende i Sp. kop. 60.

Sędziak Jan. O stanie laryngologii, rynologji i otiatryi w Polsce w wieku XIX. 8-ka, str. 11. Poznań, 1906. Odb. z „Nowin Lekarskich". kop. 50.

— Zaburzenia nosowo-gardlano-krtaniowouszne w przebiegu moczówki cukrowej (diabetes mellitus). Podał... 8-ka, str. 4. Warszawa, 1906. Odb. z „Czasopism Lek." Nr. 10. kop. 30.

— Zaburzenia nosowo-gardlano-krtaniowouszne w przebiegu chorób serca i naczyń. Napisał... 8-ka, str. 8 Poznań, 1906. Odbitka z „Nowin Lekarskich." Rocznik XVII, zeszyt 10 i 11. kop. 50.

Sterling Wacław, dr. Męzkość, przyczyny przedwczesnego jej upadku i środki zapobiegawcze i lecznicze. Opracował... 8-ka, str. 48. Warszawa, 1907. Nakł. Księgarni A. i B. Kleinsingera. kop. 80.

Wernic Leon, dr. Tablice poglądowe hygjeny szkolnej. Ułożył... Tablica I. Walka z chorobami zakaźnemi w domu i w szkole. Warszawa, 1907. Nakładem „Księgarni Naukowej". kop. 15.

Wrzosek Adam. O przeszkodach w postępie patologji doświadczalnej. 8-ka, str. 19. Odb. z „Krytyki Lekarskiej" Nr. 10 i 11.

Gieografja, krajoznawstwo i podróże.

Kennan Jerzy. Syberja. Przełożył K. Ł. Z przedmową Zdzisława Dębickiego. Część IV. 8-ka, str. 140. Warszawa, 1907. Biblioteka Dzieł Wyborowych Nr. 470. kop. 25.

Krakowski Władysław. Norwegja. Napisał... 8-ka, str. 103. Warszawa, 1907. Biblioteka spółczesna Skł. główny w księgarni Naukowej. kop. 25.

Morzycka F. Holandja. Napisała... Z rysunkami. 8-ka, str. 60. Warszawa, 1907. Skł. głów. w „Księgarni Polskiej". kop. 20.

Poezja, powieść, dramat.

„Bezpartyjny". Bezrobocie. Szkic sceniczny w dwóch aktach, ze śpiewami, osnuty na wypadkach społecznych w Królestwie Polskiem, 1905 i 1906 roku. Napisał... 8-ka podł., str. 51. Kielce, 1906. Warszawa, St. Sadowski. kop. 25.

Bolesławita B. Nad Spreą. Obrazki współczesne. Przez... 8-ka podł., str. 287. Kraków, 1906. Nakł. Wyd. „Nowej reformy". Warszawa, E. Wende i Sp. kop. 55.

Brodowski Feliks. Drzewa. Nowele i myśli 8 ka, str. 138. Warszawa, 1907. Nakł. Jakóba Mortkowicza. Warszawa G. Centnerszwer i Sp. rb. 1.

Dębicki Zdzisław. Ojcze nasz. Modlitwy wieczorne. 4-ka, str. 85. Lwów, 1907. Nakł. Tow. Wydawn. księg. H. Altenberga, Warszawa, E. Wende i Sp. k. 1.70.

Gorczyński Bolesław. W noc lipcową. Kartka z życia powszedniego. Napisał... Wydanie drugie. 16-ka, str. 116. Warszawa, 1907. Nakł. M. Arcta. Książki dla wszystkich Nr. 249. kop. 30.

Hoszowski Justyn. Tryptyk poetycki. I. Wanda (epopeja). II. Pieśń nowoczesnego Prometeusza. III. Embryon dążności dalszej z kolei ery nowszej. 8-ka, str. 79. Lwów, 1906. Nakł. autora.

Hume F. Zagadkowa zbrodnia. 8-ka podł., str. 301. Lwów-Warszawa,. 1907. Księgarnia Powszechna. kor. 2.

Jensen Alfred do Henryka Sienkiewicza. Poemat. Przekład wolny z oryginału. Wawrzyniec Benzelstjerna-Engelström. 8-ka, str. 11. Poznań, 1907.

Jeske-Choiński Teodor. Błyskawice. Powieść historyczna z czasów rewolucji francuskiej. 8-ka, str. 445. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. rb. 1.50.

Konczyński Tadeusz. Nad głębiami. Powieść. 8-ka, str. 332. Kraków, 1907. Gebethner i Sp. Warszawa Gebethner i Wolff. rb. 1.30.

KrechowieckiAdam. „My". Dramat współczesny w trzech aktach. 8-ka, str. 185. Kraków, 1907. kor. 6.

Laskowski K. (El). Lokaut. Powieść łódzka. 8-ka, str. 91. Warszawa, 1907. Skł. główny drukarnia „Reformy". kop. 20.

— Sylwetki polityczne. Skoncentrowane. 16-ka, str. 14. Warszawa, 1907. Skł głów. Warsz. Zakł. Drukarski. Nowy Świat 21. kop. 05.

Marjan. Z ostatnich dni. 8-ka, str. 118. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp. Nakł. W. L. Anczyca i Sp. kor. 2.50.

Mickiewicz Adam. Wielka wojna w przyszłości. 8-ka, str. 31. Warszawa, 1907. G. Centnerszwer i Sp. kop. 15.

Morawska Zofja. Nad morzem. 8-ka, str. 63. Lwów, 1907. Księgarnia Polska Bernarda Połonieckiego, Warszawa E. Wende i Sp. k. 1.

Morzycka Faustyna. Z dnia wczorajszego Powieść. Część I. 8-ka, str. 127 Warszawa, 1907. Bibl. Dzieł Wyborowych Nr. 471. k. 25.

Niemojewski Andrzej. Pokrzywy. 8-ka ma-

la, str. 86. Kraków, 1906. Nakładem autora. kor. 1.20.

Niesiołowski Tymon. Sny i widzenia. 8-ka, str. 129 Lwow, 1907. Nakł. Tow. Wydawniczego. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 1.70.

Okołowiczówna St. Dźwięki życia. 8-ka, str. 50. Warszawa, 1906. kop. 75.

Płażkówna Marja. Obudzeni. 8-ka, str. 285. Warszawa, 1907, Jan Fiszer, Stanisławów, A. Staudacher i Sp. kor. 3.60.

Podhorska Jadwiga. Skarga. Majaczenia wiosennej nocy. 8-ka, str. 24. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp. Nakł. W. L. Anczyca. h. 90.

Przybyszewski Stanisław. Śluby. Poemat dramatyczny w trzech aktach. Napisał... 8-ka, str. 136. Toruń, 1907. Nakładem B. Hozakowskiego. Księgarnia K. Zabłockiego. m. 4.50.

Rodziewiczówna Marja. Szary proch. Powieść. Wydanie nowe. 8 ka. str. 203. Warszawa, 1907 Nakł Gebethnera i Wolffa. k. 60.

Rożańska Janina. Na fujarce. 8-ka, str. 44. Kraków, 1907. Nakł. autorki. h. 50.

Schlaf Joannes. Wiosna. Przełożył z niemieckiego i wstępem zaopatrzył Stanisław Przybyszewski. 8 ka, str. 120. Warszawa, 1907. Nakład Jakóba Mortkowicza. Warszawa, G. Centnerszwer i S-ka. rb. 1.

Schröder Artur. Chwile. Poezje Okładka i winiety St. M. Jaworskiego. 8-ka. str. 60. Warszawa, 1907. Nakł. księg. M. Dubowskiego. kop. 75.

Stodor Adam. Złocista Góra. Poemat dramatyczny 8 ka, str. 53. Brody 1907. Nakł. księg. Feliksa Westa. Warszawa, E. Wende i Sp. k. 1.

Sygietyński Antoni. Drobiazgi. Z przedmową P. Chmielowskiego. Wyd. wznowione. 8-ka, str. 218. Lwów, 1907. Nakł. Tow. Wydawn. Warszawa, E. Wende i Sp. k. 2.60.

Tokarski Stanisław. Na zburzonej fali. Powieść współczesna. 8-ka, str. 202. Lwów, 1907. Nakł. księg. Maniszewskiego i Meinharta. Warszawa, E. Wende i Sp. rb. 1.20, k. 3.

Wierzbicki Józef Stanisław. Rapsody. Wyd. wznowione. 8 ka, str 80. Lwów, 1907. Nakł. Tow. Wyd. Warszawa, E. Wende i Sp. k. 1.

Wysłouch Antoni. Mistrz z Nazaretu. Wydanie 2-gie poprawione i pomnożone 8-ka str. 198. Warszawa, 1907. Wydawnictwo księg. M. Szczepkowski-go. rb. 1.

Publicystyka.

Arosz. N. D. w pierwszej Dumie. 8-ka, str. 44. Warszawa, 1907. Skład główny w księg. Naukowej.

France Anatol. Kościół i rzeczpospolita. Przetłumaczył Michał Mutermilch 8 ka, str 104. Warszawa, 1907. Bibljoteka Naukowa. k. 60.

Glinka Władysław. Wywłaszczenie i unarodowienie ziemi. Referat odczytany na zebraniu ogólnem Łomżyńskiego Towarzystwa Rolniczego dn. 20 grudnia 1906 r. 8-ka, str. 48 Warszawa, 1907. Jan Fiszer. kop. 30.

Głos młodzieży w sprawie prof. Odona Bujwida. 8-ka mała, str. 22. Kraków, 1907. Nakł. Kazimierza Szumskiego.

Kiniorski Marjan. Ziemia i wola. Notatki i wrażenia z debatów agrarnych w izbie państwowej. 8-ka, str. 59. Warszawa, 1906. Nakł. „Myśli Polskiej". Skł. główn. w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 40.

Kulczycki Ludwik. Związek postępowo-demokratyczny jako stronnictwo polityczne. Szkic przez... 8-ka, str. 32. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Naukowej. kop. 10.

Most J. Zaraza religijna. Spolszczył Judym. 16-ka, str. 28. Paryż, 1906. Nakł. „Kółka ateistów".

Niemojewski Andrzej. Epoka eunuchów nad wodami rzeki Idiglat. 8-ka, str. 118. Warszawa, Lwów, 1907. Książnica tom 9. kop. 35.

Niesiołowski Zygmunt. Światła. 16-ka, str. 16. Kielce, 1907. kop. 15.

Podział miasta Warszawy i przedmieścia Pragi na 35 rewirów sądowych (sądy pokoju), i 12 cząstków komisarzy sądowych. Obowiązujący od dn. 1 (14) Stycznia 1907 r. 8-ka, str. 80. Warszawa, 1907. Wydanie poprawione. Druk L. Kopczyńskiego. kop. 25.

Uświadomiony. Perły socjalizmu. 8-ka podł., str. 31. Wilno, 1907. Zawadzki. kop. 15.

J. A. B. Walka o swobodę prasy w Anglji. 8-ka, str. 16. Warszawa, 1907. Nakł. Bibl. Ludowej. kop. 05.

Wielowieyski Jan Nepomucen. List otwarty do Jego Exellencji ks. biskupa Niedziałkowskiego. Z powodu artykułów Jego o „Szechu" umieszczonych w „Roli". 8-ka, str. 8. Warszawa, 1907. kop. 03.

Władimirow W. Ucieczka więźniów. 8-ka, str. 31. Warszawa, 1907. N. Świat 34. k. 15.

Wydżga Jan Stefan. Co być powinno? w kwestji unormowania bytu służby folwarcznej uwag kilka. Wydanie drugie. 8-ka, str. 81. Lublin, 1906. Skł. głów. w księg. F. Raczkowskiego Warszawa. Gebethner i Wolff. kop. 60.

Wykradzenie więźniów. 8-ka, str. 36. Warszawa, 1907. Wydawnictwo „Dziennika Powszechnego". kop. 10.

Złotnicki Antoni, dr. Dokąd? Rzut oka w przyszłość. 8-ka, str. 43 Warszawa, 1907. Skł. główny w księgarni E. Wende i Sp. kop. 20.

Rolnictwo, hodowla, leśnictwo, ogrodnictwo.

Brzeziński Józef, doc. pryw. uniw. Jag., insp. pola doświadczalnego. Szparagi i ich racjonalna hodowla napisał... Wydanie drugie dopełnione i rozszerzone; rysunki wykonał dr Stanisław Goliński. 8-ka duża, str. 55. Kraków, 1907. kor. 1.50.

Czaykowski Tadeusz. Hodowla ryb i raków

(202 rycin). 8-ka, str. 247. Tarnów, 1907. Nakł. redakcji „Głosu Rolniczego". k. 4.50.

Karczewski Stefan. Główne zasady zakładania i pielęgnowania sadów dochodowych opatrzone 74-ma rysunkami. Zastrzega się wszelkie prawo autorskie. 8-ka, str. 114. Warszawa, 1907. Skł. głów. Biuro S. Karczewski. kop. 30.

Miozyński Kazimierz, prof. dr. Hodowla żyta w Petkus. Z 1-ą ilustracją. (Osobne odbicie z „Przegl. roln." Nr. 30, 31, 33 i 34 z roku 1906). 8-ka, str. 38. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethner i Wolff. kop. 25.

— O powiększaniu plonów roślin uprawnych drogą systematycznej hodowli i aklimatyzacji. 16-ka, str. 55. Lwów, 1907. Nakł. księg. H. Altenberga. Warszawa E. Wende i Sp.

Miklaszewski Sławomir. Gleby ziem polskich ze szczególnem uwzględnieniem królestwa polskiego. Z profilami gleb i licznemi tablicami składu mechanicznego (osobne odbicie z „Przeglądu rolniczego". III i IV. kw. 1906. r.) 8-ka. str. 128 + II. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 60.

Śniegocki Antoni. Drobne gospodarstwo wiejskie Poradnik dla młodszych gospodarzy i gospodyń. 8-ka, str. 255 Lwów, 1907. Nakł. Macierzy Polskiej. Skł. głów. w Administracji „Macierzy Polskiej". kor. 1.20.

Technika.

Gloger Zygmunt. Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce. Tom. I. Serja I. Wyd. z udziałem zapom. Kasy im. J. Mianowskiego. 8-ka, str. 96. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. za całość 2 tomy rb. 8.

Kalendarz fotograficzny warszawski na rok zwyczajny 1907. Wydany staraniem i nakładem Komitetu Warszawskiej Kasy Przezorności i Pomocy dla fotografów, pod red. Władysława Karolego. Rok szósty. 8-ka, str. 168. Warszawa, 1907. kop 30.

Pawlewski Bronisław, prof. Politechniki. Sprawa działu ceramicznego w przyszłej szkole przemysłowej we Lwowie. 8-ka, str. 15. Lwów, 1906

Thullie Maksymilian, dr., prof. Politechn. Podręcznik teorji mostów. Część I, t. II, z 106 rysunkami w tekście i 4 tabl. Wyd. II. 8-ka, str. 152. Lwów, 1906. Nakł. autora. k. 8.

Varia.

Groszówki. Idealne śniadania i śniadanka, obiady, podwieczorki i kolacje groszowe, a więc... na styczeń, 1907. Wydał R. A. Andrusikiewicz fol., 1 tabl., k. 1. rocznie k. 12.

Kalendarz Kijowski na rok zwyczajny 1907. 8-ka, str. 178 Kijów, 1907. Nakład księgarni L. Idzikowskiego.

— **Miński**, na rok zwyczajny 1907. 1-szy rok wydawnictwa. 8 ka, str. 191. Mińsk, 1907. Nakładem Mińskiego Towarzystwa Dobroczynności. kop. 35.

Szematyzm królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na r. 1907. 8-ka, str. 1342. Lwów, 1907. Nakł. c. k. Namiestnictwa. karton kor. 7.

Dzieła Polaków i o Polsce w językach obcych.

Bartonec Franz, Bergrat. Die erzführenden Trialsschichten Westgaliziens. Mit zwei Tafeln. 4-ka, str. 10. Wien, 1906. k. 4.

Janowski Ludwik. Politiczeskaja diejatelnost' Pietra Skargi (Monografja iz istorji Polszi XVI wieka) 8-ka, str. 238. Kijów, 1906.

Kurnatowski Georges. Esquisse d'évolution solidariste. Par... 8-ka, str. 95. Paris, 1907. Librairie des sciences politiques et sociales. Marcel Rivière. fr. 2.50.

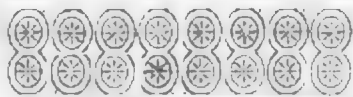
Lehtonen U. L. Die polnischen Provinzen Russlands unter Katharina II in den Jahren 1772 — 1782. Versuch einer Darstellung der anfänglichen Beziehungen der russischen Regierung zu ihren polnischen Untertanen von... Aus dem finnischen Original übersetzt von Gustav Schmidt. 8-ka, str XXXVII+634. Berlin, 1907. m. 12.

Schematismus dioecesis Premisliensis rit. lat. pro A. D. 1907 8-ka, str. 365. Premisliae, 1906.

Surzyński Joseph. Directorium Chori seu selectus Antiphonarum, Psalmorum, Himnorum, Versuum, et Responsoriorum, nec non aliorum sacrorum concentuum qui per annum infra divina officia occurrunt, redegit, transposuit et harmonice ornavit... S. Theologiae Doctor, Praepositus costensis. Editio altera aucta et emendata. 4-ka, str. IV + 415. Poznań, 1906. Nakł. J. Leitgebera. m. 18.

abokliska K. 30 leçons de français par... 8-ka, str. 38. Warszawa, 1907. Gebethner i Wolff. kop. 20

Redaktor i Wydawca Andrzej Turkuł.

 OGŁOSZENIA. 

WYDAWNICTWA
TOWARZYSTWA POPIERANIA NAUKI POLSKIEJ
WE LWOWIE.

Kor.

Abraham Władysław. Powstanie organizacji kościoła łacińskiego na Rusi. Tom. I. 8⁰ więk. str. XVI i 418. 1904 8

Bodaszewski Łukasz J. Teorja ruchu wody na zasadzie ruchu falowego. Część I, z 76 fig. w tekście i 2 tabl. 8⁰ więk. str. 126. 1901 4

Buzek Józef. Studja z zakresu administracji wychowania publicznego I. Szkolnictwo ludowe. 8⁰ więk. str. 479. 1904 10

Chodynicki Henryk. Sejmiki ziem ruskich w wieku XV. 8⁰ str. 119. 1906. 3

Dąbkowski Przemysław. Litkup. Studjum z prawa polskiego. 8⁰ więk. str. 68. 1906 2

— O utwierdzeniu umów pod grozą łajania w prawie polskiem średniowiecznem. 8⁰ więk. str. 75. 1903 2

— Rękojemstwo w prawie polskiem średniowiecznem. 8⁰ więk. str. 255. 1904. 6

— Załoga w prawie polskiem średniowiecznem. 8⁰ więk. str. 49. 1905 . 1

Dembiński Bronisław. Stanisław August i Ks. Józef Poniatowski w świetle własnej korespondencji. 8⁰ więk. str. 259. 1904 6

— Źródła do dziejów drugiego i trzeciego rozbioru Polski. Tom I. Polityka Rosji i Prus wobec Polski od początku Sejmu Czteroletniego do ogłoszenia Konstytucji Trzeciego Maja, 1788 — 1791. 8⁰ więk. str. LXXI i 565. 1902 12

Hahn Wiktor. Juljusza Słowackiego Samuel Zborowski. 8⁰ więk. str. 71. 1905. 2

— Literatura dramatyczna w Polsce XVI wieku. 8⁰ więk. str. 133. 1906. 3

Hirschler Jan. Spostrzeżenia nad rozwojem zarodkowym motyli. Z 9 fig. w tekście i 4 tabl. 8⁰ więk. str. 85. 1907 3

Łoziński Walery. Doliny rzek wschodnio-karpackich i podolskich z 7 fig. w tekście i 5 tabl. 8⁰ więk. str. 67. 1905. 2

Potocki Wacław z Potoka. Ogród Fraszek, wydanie zupełne Al. Brücknera, tom I 8⁰ str. XXXII i 586 1907. 12

Witwicki Władysław. Analiza psychologiczna objawów woli, z 4 figurami w tekście i 1 tabl. 8⁰ więk. str. 127. 1904 3

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny w księgarni E. WENDE i S-ka.

Druk Rubieszewskiego i Wrotnowskiego. Warszawa, Włodzimierska 3/5.

Nr. 4. *Warszawa, dnia 15 Kwietnia 1907 r.* Rok 7.



Miesięcznik, poświęcony krytyce i bibliografji polskiej,

pod kierunkiem literackim J. K. KOCHANOWSKIEGO.

Adres Redakcji i Administracji
Księgarnia E. WENDE'I S-ka, Krakowskie-Przedmieście 9.

Prenumerata wynosi:
w Warszawie rocznie rb. 2, na prowincji i w Cesarstwie rb. 2.50

„Przewodnik oświatowy“.


Nakładem Tow. Szkoły Ludowej wychodzi od Nowego Roku w Krakowie nowe czasopismo, poświęcone sprawom organizacji oświaty pozaszkolnej i narodowego wychowania ludu polskiego.

Nowym jednak jest tylko tytuł pisma, bo samo pismo istniało już dawniej i wychodziło pod tąż samą redakcją d-ra *Marjana Stępowskiego*, a obecny *„Przewodnik oświatowy“* jest tylko dalszym ciągiem wydawanego od 1900 roku „Miesięcznika Towarzystwa Szkoły Ludowej“.

Zarówno o piśmie, jak i o T. S. L. do niedawna mało wiedziano w obrębie zaboru rosyjskiego. Tutejsze społeczeństwo, siłą dziejowych faktów przez blisko

pół wieku od najistotniejszych spraw życia publicznego odepchnięte, zatraciło prawie zupełnie czucie z sąsiedniemi dzielnicami, gdzie życie narodowe Polaków, choć w zacieśnionych ramach, przecież rozwija się w bądźcobądź lepszych warunkach, a na niektórych polach nawet bardzo żywem uderza tętnem. Zwłaszcza na polu organizacji samopomocy społecznej w kierunku oświaty ludowej i wychowania narodowego zarówno zabór pruski jak i zabór austrjacki uczyniły ogromny postęp w ciągu ostatniego ćwierćwiecza. Dopiero gdy wypadki polityczne nowe przed tutejszym społeczenstwem odsłoniły horyzonty i rzuciły jaskrawe światło na zaniedbane pola, poczęto baczniejszym wzrokiem przyglądać się ustrojowi społecznemu i gospodarce naszych rodaków za kordonami. Z pewnym zadziwieniem spostrzeżono wtedy, że zwłaszcza w Galicji, którą przyjęto uważać powszechnie za kraj zapleśniały w kulturze, „rządzony przez stańczyków i Żydów", kraj, na który Królestwo Polskie z pewnym politowaniem przyzwyczaiło się patrzeć, — są pewne przejawy życia kulturalnego, które nietylko znać powinniśmy, ale które nawet posłużyć mogą za wzór przy kształtowaniu się nowych form życia narodowego.

Jeżeli weźmiemy chwilowo po za nawias Polską Macierz Szkolną, znajdującą się jeszcze w tej chwili na najpierwszym stopniu organizacji i wytężającą swe siły w kierunku wywalczenia sobie prawa do legalnego istnienia, jest dziś Towarzystwo Szkoły Ludowej, założone przez ś. p. Adama Asnyka w setną rocznicę Konstytucji Trzeciego Maja, — największą i najsprężystszą zpośród wszystkich, na ziemiach polskich w tej chwili istniejących organizacji oświatowych. W ciągu swego siedmnastoletniego istnienia, stworzyło ono 265 samoistnych kół i zrzeszyło około 30 tysięcy członków. Godło jego: „T. S. L." stało się popularnem w Galicji i otacza je sympatja wszystkich warstw społeczeństwa tamtejszego.

T. S. L. wzięło sobie za cel główny i najpilniejszy wytępienie analfabetyzmu w kraju, w którym co drugi mieszkaniec nie umie czytać ani pisać, pomimo iż przymus szkolny od wielu już lat tam obowiązuje. Do celu tego dąży Towarzystwo wszelkimi środkami, jakie uznaje za dobre i słuszne. Więc w miarę swych zasobów zakłada i utrzymuje szkoły z językiem wykładowym polskim tam wszędzie, gdzieby szkoły takie kosztem kraju dla jakichkolwiekbądź względów nie powstały lub przez obowiązujące, szkolne ustawy powstać nie mogły; organizuje nauczanie prywatne w t. zw. szkółkach początkowych i kursach dla dorosłych analfabetów; zakłada ochronki dla dziatwy w wieku przedszkolnym i bursy (pensjonaty) dla ubogiej młodzieży, uczęszczającej do szkół wydziałowych i średnich; zakłada Domy ludowe, czytelnie i wypożyczalnie książek; prowadzi bardzo intenzywną akcję odczytową po wsiach i miastach; zwołuje wiece oświatowe; urządza obchody narodowe, wycieczki zbiorowe do Krakowa, koncerty popularne, przedstawienia teatralne włościańskie; współdziała w zakładaniu kas oszczędności systemu Raiffeisena, spółek rolniczych straży pożarnych i t. p., wreszcie wydaje specjalne czasopismo oświatowe.

Nie tu oczywiście miejsce, aby ująć w całość i oświetlić bardzo różnostronną akcję oświatową, rozwijaną przez T. S. L. Interesujących się tą sprawą musimy odesłać po bliższe szczegóły do obszernych sprawozdań rocznych, które Zarząd Główny od początku istnienia Towarzystwo wydaje. Sprawozdania te jednak z konieczności muszą być zwięzłe i obejmują tylko sumaryczne dane. Niewątpliwie najlepszy i najszczegółowszy obraz działalności T. S. L. daje jego organ, t. j. „Przewodnik oświatowy", który na swych łamach odzwierciedla nietylko sprawy T. S. L., ale obejmuje nadto cały ruch oświatowy obecnej doby.

Nie wdając się zupełnie w zagadnienia czysto pedagogicznej natury i sprawy, dotyczące samej szkoły, jako szkoły, „Przewodnik oświatowy“ roztrząsa wyłącznie sprawy organizacji pracy oświatowej pozaszkolnej, we wszelkich jej przejawach, rodzajach i stopniach, oraz we wszystkich dzielnicach dawnej Rzeczypospolitej. W chwili, gdy do pracy nad odrodzeniem duchowym narodu stanęły w jednym szeregu wszystkie dzielnice Polski, potrzeba pisma, przez któreby wszystkie nasze „Macierze“ porozumiewały się wzajemnie, informowały się i pouczały o tem, co, gdzie i jak już zrobiono, a co do zrobienia w najbliższej przyszłości jest najpilniejsze i co nabiera szczególnego znaczenia. Gdybyśmy pisma takiego nie mieli, należałoby je dziś corychlej stworzyć.

Dzięki Towarzystwu Szkoły Ludowej, społeczeństwo polskie jest w tem szczęśliwem dziś położeniu, że organ taki już istnieje. Pismo ukazuje się regularnie w odstępach miesięcznych i w zeszytach o objętości przynajmniej 4 arkuszy druku, a każdy zeszyt składa się zasadniczo z trzech różnych części.

Dział pierwszy, najobszerniejszy, obejmuje artykuły treści ogólnej, ideowej; wskazywane są w nim nowe kierunki pracy oświatowo-kulturalnej, poddawane są ocenie krytycznej różne metody tej pracy zarówno na ziemiach polskich, jak i u obcych ludów, roztrząsane są potrzeby oświatowe pewnych określonych terytorjów, np. powiatów, miast etc. W kronice notowane są co ważniejsze przejawy pracy kulturalnej Towarzystw pokrewnych, a jako rubryka stała, figurują „Tematy do pogadanek“.

Mamy przed sobą trzy pierwsze zeszyty „Przewodnika oświatowego“ za r. b. Z ważniejszych artykułów, pomieszczonych w dziale ogólnym, wymienimy tylko niektóre, a mianowicie: „Eliza Orzeszkowa“—szkic 40-letniej literackiej i wychowawczej działalności zasłużonej autorki, skreślony żywem piórem p. Adama Karpowicza.—„Szkolnictwo na Śląsku austrjackim“, bardzo ciekawy a jędrnie przedstawiony obraz walki o szkołę, jaką lud śląski prowadzić musi na dwa fronty z Niemcami i Czechami, którzy koszta walki, między sobą prowadzonej, na naszej likwidują skórze.—Wreszcie „Polacy na Bukowinie“ przez Grzegorza Cicimirskiego. Autor w swej monografji, opartej na statystycznych datach urzędowych i ilustrowanej mapką, wskazuje na dolę opuszczonych i zapomnianych, a od wieków na Bukowinie osiadłych Polaków; jak niegdyś, tak i dzisiaj stanowią tam oni panujący żywioł kulturalny, lecz przez układ stosunków politycznych w kraju, w którym na szczupłej stosunkowo przestrzeni współzawodniczy ze sobą pięć narodowości: Rusini, Rumuni, Żydzi, Niemcy i Polacy, ci ostatni zepchnięci zostali na szary koniec pod względem zaspokojenia ich praw narodowych i obywatelskich.—O silniej odczuwanej potrzebie „założenia czytelni publicznej w Krakowie“ pisze redaktor „Przewodnika“, dr. Marjan Stępowski i podaje szczegółowy projekt zrealizowania czytelni przy współdziałaniu Towarz. Szkoły Ludowej i Rady miejskiej m. Krakowa. Z pod pióra tegoż autora wyszły dwie rozprawki p. t. „Uniwersytet ludowy imienia Adama Mickiewicza a T. S. L.“ oraz „Towarzystwo Proświta w Galicji“—oświetlające krytycznie działalność tych instytucji na podstawie ich własnych sprawozdań. W artykule p. t. „Konkurs architektoniczny T. S. L. na budynek szkolny“, skreślony przez arch. K. Wyczyńskiego i ilustrowany pięciu pięknemi tablicami, mamy przed oczyma rezultat usiłowań Towarzystwa, zmierzających do wznoszenia w kraju ładnych, celowo zbudowanych szkół, zamiast brzydkich, bezstylowych budynków. Szkoła ludowa powinna być ozdobą wsi, w której została wzniesiona i samym już wyglądem zewnętrznym powinna oddziaływać kształcąco na estetyczne wychowanie ludu naszego. Jak o tem przekonywa konkurs T. S. L., pierwiastek estetyczny z kosztorysem skromnym doskonale przy

dobrej woli połączyć się daje.—Z innych artykułów wymienić tu jeszcze wypada: „O robotach ręcznych na wsi“, „O seminarjum nauczycielskiem w Białej“, „O Polskiej Macierzy szkolnej“, „O zjeździe oświatowym w Tarnopolu“ i inne.

W dziale „Tematów do pogadanek“ redakcja daje treściwe zarysy odczytów popularnych. Przy uwzględnieniu wskazanej zawsze literatury przedmiotu, doświadczony prelegent, mając „temat“ przed sobą, może go łatwo rozwinąć i przystosować do poziomu tego audytoryum, przed którym mu mówić wypada. Redakcja dział ten stara się najwidoczniej urozmaicać, mamy więc w roku bieżącym następujące „Tematy do pogadanek“: „O Elizie Orzeszkowej“ (A. Januszewski), „O powstaniu styczniowem“ (prof. Stan. Sobiński), „Wędrówki zwierząt i ich znaczenie“ (B. Dyakowski), „O mowie polskiej“ (prof. Jan Magiera). — Dział ogólny uzupełnia kronika, przegląd prasy, sprawozdania pracy oświatowej u obcych, oraz kalendarz rocznic historycznych polskich, ułożony starannie na każdy dzień miesiąca przez d-ra Marjana Goyskiego, historyka.

W drugiej części, sprawozdawczej, zamieszcza redakcja wszystko, co dotyczy działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej, a więc sprawozdania z posiedzeń Zarządu Głównego, Związków Okręgowych, poszczególnych Komisji i Sekcji, Sprawozdania z działalności Kół, czytelni, szkół, kursów dla analfabetów, burs, Domów ludowych, bibliotek i t. p.

W dziale tym najlepiej odzwierciedla się różnostronna działalność T. S. L., a wiadomości podawane tu, oraz okólniki, odezwy, instrukcje i t. p., jako pochodzące bezpośrednio od Zarządu Głównego, stanowią dla pokrewnych organizacji oświatowych materjał informacyjny, w obecnym okresie przygotowawczej pracy niezmiernie pouczający i pożądany.

Część trzecia obejmuje „Przegląd krytyczny literatury“ bieżącej. Ponieważ rozbudzanie czytelnictwa wśród ludu miejskiego i wiejskiego, oraz zakładanie bibliotek jest jednem z najważniejszych zadań każdego Towarzystwa oświatowego, przeto, celem ułatwienia tego zadania tym wszystkim, którzy się rozwojem czytelnictwa ludowego interesują i czynnie zajmują, zamieszcza redakcja krótkie rozumowane streszczenia o każdej, ukazującej się w naszym handlu księgarskim, nowości literackiej. Dział ten jest owocem pracy Komisji kwalifikacyjnej przy Zarządzie Głównym T. S. L., a każde dzieło dawane bywa do oceny specjalistom w danym zakresie. Każda ocena kończy się uwagą, dla jakiej kategoryi czytelników dana książka się nadaje i czy na polecenie dla bibliotek ludowych zasługuje, czy nie.

Tak się w ogólnych zarysach przedstawia pismo, o którem dziś powiedzieć możemy z całą otwartością, iż stoi na takim poziomie, że nietylko nie ustępuje analogicznym wydawnictwom obcym (np. „Volksbildung“, „Zentrallblatt für Volksbildungswesen“, „Commenius Blätter“, „Vestnik Ustredni Maticy Skolskiej“, „Cooperation des idées“, „Toynbee-Hall Record“, „Mansfield-House Magazine“ etc.) ale je pod względem doboru i pogłębienia treści przewyższa.

Życzyćbyśmy tylko sobie mogli, aby „Przewodnik oświatowy“ stać się mógł jaknajrychlej centralnym organem wszystkich już istniejących na ziemiach polskich organizacji oświatowych i skupił około siebie wszystkich tych, którzy do dzieła duchowego odrodzenia narodu bezpośrednio niejako przykładają rękę. Korzyści, płynące z takiego *wspólnego* organu, niewątpliwie wkrótce wszyscy ocenią i uznają. Podobnie, jak dla Kół Towarzystwa Szkoły Ludowej, tak samo i dla kół Polskiej Macierzy Szkolnej i innych organizacji, „Przewodnik oświatowy“ sta-

nie się niewątpliwie organem niezbędnym, oddającym nieocenione usługi informacyjne. Słyszeliśmy, iż podobno istnieje w Zarządzie Polskiej Macierzy Szkolnej myśl stworzenia własnego, oddzielnego organu. Wobec istniejącego „Przewodnika oświatowego", który już sobie typ określony wyrobił i zadaniu swemu jaknajlepiej odpowiada, sądzimy, że tworzenie jeszcze jednego pisma jest najzupełniej zbyteczne, byłoby to bowiem bezprodukcyjnem rozpraszaniem tych skromnych sił, jakie kraj na polu pracy oświatowej ma do rozporządzenia.

KRYTYKA.

Matematyka, nauki przyrodnicze.

Szczepański Józef. *Kurs uzupełniający matematyki elementarnej i początki analizy wyższej.* **Podręcznik dla wyższych klas szkół średnich i dla samouków. 8-ka, str. XI+452. Warszawa, 1906. Skł. gł. w księg. E. Wende i S-ka. Cena rb. 1.50, w opr. kart. 1.60.**

Książka jest podzielona na dwie części. W I-ej części autor rozważa działania na liczbach, przedstawia rozwój pojęcia liczby od liczby naturalnej do zespolonej i zatrzymuje się nad graficznem przedstawianiem liczb i działań na nich. W II-ej części znajdujemy wykład o funkcjach: zmiennej rzeczywistej, o równaniach 3-go i 4-go stopnia, pojęcie o równaniach wyższych stopni, następnie wykład początków rachunków różniczkowego i całkowego, teorji szeregów i teorji największości i najmniejszości. Autor, jak widzimy, chciał w podręczniku swoim dać wszystko to, co może być pożądanem uzupełnieniem elementarnego kursu matematyki i wprowadzeniem do studjów specjalnych. Uzasadnienia rozszerzenia dziedziny liczb przy wprowadzaniu liczb ujemnych, ułamkowych, niewymiernych i urojonych, nie możemy uważać za naukowo zadawalniające. Na str. 40 autor *dowodzi*, że „potęga o wykładniku ułamkowym jest tylko odmienną postacią niewymierności pierwiastkowej". (NB. pierwiastka). Na str. 51 wykłada odpowiedniość punktów prostej i liczb rzeczywistych, biorąc za rzecz naturalną, że każdemu punktowi prostej odpowiada pewna liczba rzeczywista, a nie zaznaczając, że tkwi w tej odpowiedniości *postulat*, zwany postulatem Dedekinda. Na str. 219 utożsamia pytanie, czy zmienna może w liczbie swych wartości mieć także wartość, równą granicy, do której dąży, z pytaniem, czy funkcja, jako zmienna, może być równą swej granicy, jako stałej. Na str. 290 czytamy, że krzywa ciągła analityczna ma w każdym punkcie styczną, t. j., że *każda* funkcja ciągła może być różniczkowana w zakresie swej ciągłości. Na str. 329 znajdujemy błąd w różniczkowaniu, którego nie usprawiedliwia bynajmniej następujące potem rozumowanie. Na str. 336 mowa jest o sumie szeregu $1 + x + x^2 \ldots$ bez żadnych zastrzeżeń, co do x. Na str. 350 rozwija autor, nie czyniąc zastrzeżeń, na szereg Taylora, funkcję, której argument może przybierać tylko wartości całkowite.

Styl jest często niejasny i nieścisły. Nie brak i błędów gramatycznych np.: „*Pod* daną głoską (literą?) rozumiemy..." (str. 5; błąd częsty). „Odejmując stronami, *C* zniknie" (str. 369, błąd w książce bardzo pospolity). Bardzo często „drugi" zamiast „inny". „Jakie by nie były ich znaki" (str. 156) i t. p. Słownictwo pozostawia także wiele do życzenia. Korekta zaniedbana.

Dr. M. Feldblum.

Stodółkiewicz A. J. *Wykład Trygonometrji prostokreślnej.* **8-ka, str. 74. Płock, 1906. Warszawa, Gebethner i Wolff. Cena rb. 1.**

Podręcznik ten składa się z dwu części: z tak zwanego „całkowitego kursu Trygonometrji prostokreślnej", oraz z zagadnień i przykładów, któremi autor wykład swój przeplata. Układ materjału pozostawia wiele do życzenia, pod względem zaś opracowania książka posiada braki. W dziale o wielkościach trygonometrycznych czytamy np.: α może oznaczać liczbę stopni, minut i sekund, zawartych w kącie AOB, albo też

równie dobrze może znaczyć wielkość łuku AB, wymierzonego promieniem OB, jako jednością". Czyż to jest jasne dla ucznia? Pomija autor wyjaśnienie, że dla danego kąta wielkość trygonometryczna posiada wartość stałą; nie zaznacza zupełnie, czy rozważane wielkości stosują się tylko do kątów ostrych, czy też wogóle do kątów dowolnych i odrazu umieszcza wykreślanie kąta podług jego funkcji. Rozwiązując równanie trygonometryczne, otrzymuje na sin x cztery wartości (dwie dodatnie i dwie ujemne), nie nadmieniwszy uprzednio, że wartości funkcji trygonometrycznych mogą być zarówno dodatnie jak i ujemne. W zadaniach i przykładach nie widać myśli przewodniej, któraby pozwoliła stopniowo zaznajamiać ucznia z przedmiotem. Cena niewielkiej książeczki jest stanowczo za wysoka.

G. Zawadzki.

Weyberg Z. *Wiadomości początkowe z mineralogji.* Podręcznik dla szkół średnich. Z 72 rycinami w tekście. 8-ka, str. 160. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena w opr. kart. rb. 1.

Ocenę książki, tytuł powyższy noszącej, z konieczności zacząć muszę od przytoczenia słów, któremi autor książkę swoją kończy: „A więc, jak widzimy — powiada autor — w książeczce niniejszej podaliśmy wiadodomości początkowe nietylko z mineralogji lecz z krystalografji, petrografji i geologji. Nazwaliśmy ją zbiorkiem wiadomości z mineralogji tylko dlatego, że wszystkie te nauki z mineralogji się wyłoniły w miarę jej rozwoju, oraz że w szkołach naszych do dziś lekcje, poświęcone nauce o składzie, budowie i historji ziemi, oraz o zjawiskach, w skorupie jej zachodzących, ciągle jeszcze noszą nazwę lekcji mineralogji".

Tak więc, o ile można ze słów powyższych i z treści podręcznika wnioskować, autor jego uważa chyba wykład mineralogji, w ścisłem znaczeniu słowa, w szkole średniej za zbyteczny. I faktycznie, w książce, o której mówimy, poszczególne minerały opisywane są w taki sposób, że uczeń nie otrzymuje o nich dokładnego pojęcia. Autor w wykładzie swoim dotyka i to nieraz bardzo szczegółowo, ukształtowania rozpatrywanych minerałów, ponieważ jednak, dla braku w książce odpowiedniego działu, uczeń nie został wtajemniczony w istotę układów krystalograficznych, owe przygodne wzmianki o krystalograficznej postaci danego minerału mogą być przez ucznia w najlepszym razie zapamiętane, ale zrozumiane przezeń być nie mogą.

W książce brak również działu, ogólnie wyjaśniającego fizyczne własności minerałów, wobec czego przygodne zaznaczanie przez autora tych własności, nie może przynieść uczniowi należytej korzyści.

Co się zaś tyczy chemicznych własności minerałów, autor przypuszcza niewątpliwie, że uczniowie, korzystający z jego podręcznika, przeszli już kurs chemji; niepotrzebnie więc tłómaczy w książce skład chemiczny wody i opisuje eudjometr. Wreszcie autor mówi o wyglądzie niektórych minerałów resp. skał, oglądanych pod mikrospopem, przyczem dołącza fotografje odpowiednich przekrojów. Przekonani jesteśmy, że i fotografje te, i ich opisy posiadają wartość jedynie tylko dla ludzi, istotnie obeznanych z przedmiotem.

Reasumując wrażenia moje z książki Weyberga, jako z podręcznika mineralogji, wyznać muszę, że zupełnie nie pojmuję, w jaki sposób możnaby się podręcznikiem tym posługiwać w szkole, pragnąc dać uczniom przy jego pomocy faktyczną t. j. praktyczną znajomość pewnej liczby minerałów; nie ulega zaś chyba wątpliwości, że nauka mineralogji w szkole średniej tylko drogą praktyczną prowadzona być może.

Obok działu ściśle mineralogicznego, znajdujemy w podręczniku wyjaśnienia najrozmaitszych kwestji geologicznych i petrograficznych; autor jednak wykłada je albo zbyt pobieżnie, tak np. całą geologję historyczną wraz z licznymi rysunkami mieści na 6 stronicach (str. 60 — 66), albo też jest w wykładzie swoim zbyt drobiazgowy, czego przykładem może być opis stosunków petrograficznych w Tatrach (str. 87—88). I w pierwszym więc, i w drugim wypadku wykład autora nie nadaje się do użytku szkolnego.

Wypowiadając tak nieprzychylny sąd o książce Weyberga, jako o podręczniku szkolnym, zupełnie odmienne zajmiemy wobec niej stanowisko, jeżeli oceniać ją bę-

dziemy poprostu jako zbiór wiadomości (dodałbym—rozumowanych) o skorupie ziemskiej. Przedewszystkiem jednak zauważyć muszę, że użyty przez autora tytuł książki „Początkowe wiadomości“, zgoła nie odpowiada treści samej książki; w większości bowiem wypadków zawiera ona wiadomości wcale nie początkowe, lecz stanowiące raczej ostatnie ogniwo w szeregu badań i dociekań mineralogiczno-petrograficzno-geologicznych. Dlatego też czytelnik, nie będący specjalistą geologiem czy mineralogiem, znajdzie w książce Weyberga nie jeden nowy dla siebie pogląd na stosunki, panujące w skorupie ziemskiej, z drugiej znów strony znajdzie w niej wyjaśnienie rozmaitych zjawisk, które dotyczą skorupy ziemskiej, a z których dotąd nie zdawał sobie jasno sprawy, wreszcie fakty, dawniej znane, spotka w książce nierzadko oświetlone w sposób nowy i bardzo interesujący.

W tym względzie zasługuje na uwagę czytelnika zarówno ta część książki, która poświęcona jest mineralogji, jak i ta, gdzie mowa o zagadnieniach geologicznych i mineralogicznych. Jeżeli też każdemu z czytelników, który interesuje się skorupą naszej ziemi i który posiada zasadnicze wiadomości z nauk przyrodniczych, polecić mogę książkę Weyberga, noszącą skromny tytuł początkowych wiadomości z Mineralogji, to za bardzo pożądane uważam poznanie tej książki przez tych, co wykładają w szkole średniej mineralogję, albo geografję.

Czytając omawianą tu książkę z prawdziwem zainteresowaniem, zanotowałem w niej kilka nieścisłości i przeoczeń, które przytaczam w przypuszczeniu, że może przy powtórnem opracowaniu książki autor zechce je uwzględnić. Nazwa wodospad nie zawsze da się zastąpić przez nazwę siklawa, jak to wynikałoby ze słów autora — str. 6. Nie istnieje, zdaje się, rzeka Łob i płaskowzgórze Sasko-czeskie, choć o nich w książce jest mowa — str. 7.

Ustępu „a więc rozpuszczalność soli jest większa od gipsu więcej niż sto razy“ — str. 25, nie tłumaczy, zdaje się, poprzedzający go wykład. Na str. 36 należałoby usunąć niezręczne wyrażenie: „minerał ten występuje w wielu innych występowaniach“. Również nieściśle wyraża się autor, że należy *w ułatwionym przystępie* powietrza długo wypalać i t. d. — str. 38.

Na str. 49 zamiast: *zawsze* nie rozpuszcza się, powinno—być nigdy. Czyż rzeczywiście, jak wynika ze słów autora str. 94 — i skaleń i stalk i kwarc. łyszczyk, i t. d. nazywają się łupkiem krystalicznym?

Wreszcie, na str. 124, błędnie podana jest największa głębia oceanu i nazwa najwyższego szczytu; w rzeczywistości pierwsza wynosi 9640 m. (na południe od wysp Marjańskich), najwyższym zaś szczytem jest Mount Everest, utożsamiany dawniej ze szczytem Gaurisankar, którego wysokość wynosi 7140 m.

A. Kudelski.

Językoznawstwo, filologja.

Neyrood Ch. i Delacroix N. *Kurs języka francuskiego* według metody naturalnej, ułożony stosownie do planów naukowych Ministerjum Oświaty i Skarbu. Z rycinami. Część III. 8-ka, str. 6 nl. + 381. Warszawa, 1906. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. Cena w opr. rb. 1.50 kop.

Jest to część 3 podręcznika do nauki języka francuskiego, obejmująca dalszy ciąg wykładu, zawartego w dwóch częściach poprzednio wydanych w r. 1905 (p. „Książka“ zeszyt 9 z d. 15 Września 1905) — zastosowana do nabytych już poprzednio elementarnych wiadomości i przeznaczona dla klasy 4-ej szkoły średniej.

Cały kurs podzielony jest na 30 lekcyj, z których każda obejmuje drobne wyjątki z najcelniejszych autorów od Lafontaina aż do najnowszych, przeplatane dłuższemi lecz treściwemi opowiadaniami z dziedziny różnych rodzajów przemysłu, jak: kopalń węgla, metalów, soli, fabryk żelaza i papieru, hut szklanych etc.

Każda lekcja zawiera w sobie treściwe powtórzenie zasad gramatycznych, wyłożonych w dwóch częściach poprzednich, przyczem zakres wiadomości gramatycznych stopniowo się rozszerza i zaznajamia ucznia z wyższemi formami użycia czasów, celem przyuczenia go do poprawnego wyrażania swych myśli na piśmie.

Ten sposób wykładu przekonywa, iż autorowie mają ciągle w pamięci pedagogiczną

zasadę: „*repetitio est mater studiorum*“ — i to właśnie poczytywać im należy za prawdziwą zasługę w układzie całego podręcznika.

Powtórzenie i w tym tomie tablicy słów nieregularnych bardzo jest praktyczne, gdyż brak takiej tablicy w dawniejszych t. zw. chrestomatjach francuskich, utrudniał uczącym się w wielu razach należyte korzystanie z utworów, zadawanych do czytania w domu.

Na str. 212 do 217, podane są słówka trudniejsze do każdej z 30 lekcji, a od str 218 do 234 znajduje się krótkie streszczenie całego kursu gramatyki francuskiej w zasadniczych jej prawidłach. W samym końcu zamieszczony jest na 35 stronicach, w 2 kolumny każda, słowniczek francusko-polski wyrazów i wyrażeń trudniejszych w tekście utworów drukowanych, w książce napotykanych. Niezależnie od krótkich wyjątków w 30 lekcjach, na końcu książki przed słowniczkiem, od str. 235 do 345, pomieszczone są dłuższe urywki, starannie dobrane z dzieł: Woltera, Labiche'a, Floriana, Wiktora Hugo, Dumasa (ojca), Lemaitra, Copée'go, About, Alfonsa Karra i Maupassant'a, które zaznajamiają starszą już młodzież z najcelniejszemi arcydziełami literatury francuskiej.

I. Stołągiewicz.

Dzierżanowska M. *Krotka gramatyka polska i ćwiczenia językowe.* 8-ka, str. 80. Warszawa, 1906. Nakł. J. Fiszera. Wyd. szóste. Cena 20 kop.

Książeczka zawiera najpotrzebniejsze wiadomości z gramatyki polskiej, wyłożone treściwie i jasno. Rzecz — z wyjątkiem rozdziału 12-go — wykonana dobrze i nadaje się do początkowej nauki języka polskiego. Zaznaczamy wszakże, iż podział rzeczowników (str. 10—11) należałoby ściślej przeprowadzić; pożądanem jest również dokładniejsze omówienie prawidła o pisowni przymiotników „zakończonych na — *ski*“ (str. 34). Numerowanie przypadków uważam za niepedagogiczne i niepraktyczne; za niefortunne zaś — wyrażenie „*gatunki* zaimków“ (str. 26). Uwidocznienie „pierwiastków“ w *prawd-o-mów*-ny, *dziewięć-dziesiąt* — niedokładne (st. 80). Zresztą, są to drobne niedokładności, małej wagi. Żałować jednak należy, że autorka używa pisowni akademickiej, która tylko komplikuje wykład zjawisk językowych; i. zresztą, pozbawiona jest przyszłości.

Powyżej zastrzegłem się co do rozdziału 12-go, zatytułowanego „Nauka o głoskach“ (str. 70 — 77). Jest on całkiem nieudany ze względu na liczne niedokładności i błędy. Oto są ważniejsze: Jeśli samogłoska *ó* brzmi jak *u* (jak objaśniła autorka), to czemu w spisie *samogłosek* figuruje obok *u* — *ó*? Jestto pomieszanie litery z dźwiękiem. Skutkiem tejże przyczyny *rz* błędnie zaliczyła autorka do spółgłosek płynnych. Określenie różnicy samogłosek a spółgłosek całkowicie błędne: autorka nie odróżnia dźwięku od *nazwy* litery (np. *b* = „be“ i t. p.); opis nosówek niedokładny; nadmieniono, że *ą* „przechodzi“ w *ę*, ale ani wzmianki o procesie odwrotnym. Również i to co p. Dzierżanowska pisze o „miękich“ i „twardych“ samogłoskach, jest niedokładne i błędne: „miękkiemi“ zowie tylko *i* i *e* „ponieważ poprzedzająca je spółgłoska musi... zmiękczyć się“; cóż więc ma uczeń sądzić o *sen, wewnątrz*, lub o *wiara, wiozę, pioro, siądę, mięso* i t. p. I jak ma uczeń pogodzić identyczność nazw spółgłosek i samogłosek („miękie“ i „twarde“) z podaniem *odmiennych* przyczyn, *dlaczego* tak się nazywają? Podobnież i wytłumaczenie różnicy między spółgłoskami „mocnemi“ („cichemi“) a „słabemi“ („głośnemi“) jest nieścisłe, a niewyczerpującem jest prawidło, po jakich spółgłoskach „pisze się zawsze *y* nie *i*“.

Uwaga: „spółgłoski mocne łączą się z mocnemi, słabe ze słabemi“, jest zupełnie niezrozumiała. W *ssać* pierwsze *s* nie jest przyimkiem *z*. „Sposoby zmiękczania spółgłosek na piśmie“ przedstawiono w nieodpowiedni sposób: i tu znów mieszanie litery z dźwiękiem; nie wiadomo też czy *ż* i t. p. „miękkie“ czy „twarde“; nie wiadomo dalej czy *jeździć* to przykład na „przejście“ *d* w *dz*, czy w *dż* (*dzi*)? lub czy *bogactwo* to przykład na „przejście“ *t* w *c* czy też w *ć*? Zauważę też, że ani w *świećcie ć* z *c*, ani we *Włosi ś* (autorka błędnie pisze *s*) z *ch*, ani też w *bogacz cz* z *t*... I określenie zgłoski jest błędne i twierdzenie, że „spółgłosek, należących do pierwiastka, rozdzielać nie można, np. *gwia-zda gnia-zdo*...“; to

ostatnie jest, conajmniej, niezrozumiałe. Ćwiczenia 75, 76, 79, 81 — nieudatne. — Wobec powyższych błędów rozdziału 12-go, będącego zupełnie nieużytecznym i bałamucącym ucznia elaboratem, dziwi nas wzmianka w „przedmowie", iż autorka przy układzie swego dziełka korzystała z „najnowszych źródeł". Cóż to za „źródła" były?...

Henr. Ułaszyn.

Historja i teorja literatury.

Rozprawy Akademii Umiejętności. *Wydział Filologiczny.* Serja II, t XXVI i XXVIII. Ogólnego zbioru tom czterdziesty pierwszy; tom czterdziesty trzeci. 8-ka, str 380 i 488. Kraków, 1906. Nakł. Akad. Umiejętności. Cena t. 41-go rb. 3.60 t. 43 4.50.

Z kilku rozpraw, zamieszczonych w tych tomach, przyniosła już książka obszerne sprawozdania np. ze *St. Dobrzyckiego*, Pieśni Kochanowskiego, lub z *Tad. Grabowskiego*, Z dziejów literatury Kalwińskiej w Polsce; takie pomijamy – pomijamy dla zasady, przestrzeganej stale w „Książce", i takie co w obcym języku spisane t. j. łacińskie, szczególniej gęste w tomie 41, jak Sinki studja do Nazianzena, Hahna o rękopisach Moraljow Plutarchowych, Hammera o wyzwiskach Cycerońskich, zabarwionych Plantem i inne. Nie wiele nam więc z obu sporych tomów pozostaje. Z 41-go wymieniamy rozprawkę *St. Schneidera*, „Czy Getowie wierzyli w jednego boga, studjum z zakresu religji i mitologji porównawczej" (str. 219 — 248). Wiedza rozległa i dar kombinacyjny odznaczają zarówno tę jak i inne rozprawy autorskie—mimo to rozbijają się one stale o kilka szkopułów. Raz o etymologję. Nazwy bóstw trackich, Zalmoksisa= Gebeleizisa i inne wywodzi autor za Groddeckiem (t. j. z czasu, gdy językoznawstwa porównawczego jeszcze nie było na świecie!) i Mickiewiczem, więc i polemizować z autorem nie sposób a wszystkie jego kombinacje z góry upadają, bo gdyby nawet przypadkiem która z nich żywotną się okazała, jakżeż ją z masy poronionych wywlec? Autor opanował bardzo rozległą literaturę, i najnowszą i najodleglejszą — tylko jedynego, jak dotąd, krytycznego dzieła o Trakach (Tomascheka) najmniejszą wzmianką nie uczcił! A drugi zarzut: autor miesza i gmatwa wszelkie kulty: asyryjskie, greckie, trackie i in. razem; synkretyzm to, co wszystko poplącze, niczego nie wyjaśni. W całkiem innym duchu napisana w tymże tomie (str. 313 – 380), rozprawa *Wit. Klingera* „Ambrozja i Styks a woda żywa i martwa, studjum mitologiczno-porównawcze". Trzeźwa, bystra, metodyczna, wyjaśnia w sposób bardzo przekonywujący, że nektar i ambrozja, dwie nazwy tej samej rzeczy, to nie miód boski, lecz woda żywa bajek (obok jabłek żywych pokarmu nieśmiertelności boskiej), a odpowiada im w podziemiu woda martwa, styks, obok granatów (martwych) Hadesu. Jakie inne wody podziemne ze Styksu wyszły i z nim je znowu pomieszano, jak je na ziemi umieszczano, równie trafnie objaśnił autor, wprowadzający się przez ową pierwszą obszerniejszą rozprawę (znaliśmy go tylko z „Wisły") do literatury fachowej polskiej bardzo korzystnie. Czy aby tylko woda żywa i martwa bajek naszych z ambrozji i styksu wyszła?

W tomie 43 omawia *Tad. Sinko* „Źródło przykładów Reja w żywocie człowieka poczciwego" (str. 1 – 68); wykazuje, że głównym przewodnikiem po świecie starożytnym, z którego Rej wyłącznie przykłady (anegdoty i t. d.) czerpał, jest Konrad Lycosthenes (Apophthegmatum loci communes 1559 r.); inne zbiory, Erazmowe np., anegdot starożytnych, wyjątkowo przeglądał; czasem nawet wprost z Cycerona lub Seneki się zapożyczał. Jak z tych źródeł korzystał, jak je czasem plątał, nierozumiał, wykazuje autor na przykładach.

Dr. *Cyryl Studziński* uprawia dalej dziedzinę, jaką oddawna obrał, t. j. literaturę o unji brzeskiej, dzieła Pocieja, Smotryckiego i innych. Nie sposób tu nie wspomnieć najświeższego jego wydawnictwa, Pamiatki polemicznoho pyśmenstwa (Lwów 1906. I, LXII i 314 str.), skoro w małoruskim zbiorze wydał liczne teksty polskie (w starannym przedruku. B. Herbesta wypisanie drogi ruskiej z r. 1566. Szcz. Żebrowskiego Kąkol 1595 r.; Zyzanji kazanie, św. Cyryla o Antychryście,— (t. j. niby o Rzymie!). Relacja (Pocieja o gwałtach prawosławnych) z r. 1609 i krótki łacińsko-polski rękopis, jak się zdaje Smotryckiego (ale chyba nie jego ręki?)

ok. r. 1609 przeciw papiestwu i Rzymowi, nadrabiający protestantyzmem raczej niż ortodoksją. Tak poprowadził prof. Studziński dalej dzieło, zaczęte niegdyś w Petersburgu od Giltebranta t. j — skupienie całej, nieraz arcyrzadkiej już literatury polemicznej, przeważnie po polsku spisanej. Tym publikacjom towarzyszą rozprawy krytyczne, przeważnie, jak dotąd, twórczości literackiej energicznego, niezmordowanego H. Pocieja poświęcone; zasługą Studzińskiego wydostał się metropolita unicki na czoło całej tej literatury. W nowym do niej przyczynku p. t. „Ze studjów nad literaturą polemiczną", wykazuje autor najpierw, że Skargi Synod Brzeski na język ruski Pociej sam r. 1597 wytłumaczył i wydał; potym omawia obszernie list Pigasa, patrjarchy aleksandryjskiego z r. 1599 do Pocieja, z wezwaniem aby porzucił unję i wrócił na łono kościoła prawosławnego, oraz odpowiedź Pocieja, dlaczego do unji przystąpił i porzucić jej nie może. Wszystkie prace prof. Studzińskiego odznaczają się nadzwyczajnym objektywizmem i krytycyzmem: dąży on do odtworzenia całej i szczerej prawdy; wobec panoszącego się wszędzie szowinizmu, cenimy to podwójnie.

A. Brückner.

Kubala Ludwik. *Stanisław Orzechowski i wpływ jego na rozwój i upadek reformacji w Polsce.* 8-ka większa, str. 103. Lwów, 1906. Nauka i sztuka, tom I. Wydawnictwo Towarzystwa Nauczycieli szkół wyższych we Lwowie. Warszawa E. Wende i Sp. Cena rb. 1.35.

Dobre i piękne książki nie starzeją się prędko: to też znakomita monografja Kubali o Stanisławie Orzechowskim, chociaż liczy sobie już lat przeszło dwadzieścia sześć (Lwów, 1870), do dziś dnia jest młodą. Dzięki publikacjom pana Korzeniowskiego i prof. Wierzbowskiego, przybyło od tego czasu niemało przyczynków do działalności literackiej ojca publicystyki polskiej, ale one nie zmieniły już sądu o nim, wypowiedzianego przez Kubalę, który też zezwolił na powtórne wydanie swego studjum z bardzo nieznacznemi zmianami (głównie stylistycznemi). Zapewne, można było w drugim wydaniu uwzględnić i autobiografję Orzechowskiego i „Opowiadanie o przyszłym upadku" i paszkwile na Barbarę i inne jeszcze drobne pisma; można było również (a nawet należało) *nie* uwzględniać „Snu na jawie", jako dzieła Solikowskiego. Ale i tak, jak jest, monografja Kubali jest do dziś dnia najlepszym studjum o Orzechowskim, jednym z najlepszych u nas studjów historyczno-literackich wogóle i bodaj czy nie najpiękniejszym ze wszystkich. To też redakcja „Nauki i sztuki" nie mogła lepiej rozpocząć swego wydawnictwa, jak wysuwając na jego czoło dawno już wyczerpaną książkę Kubali. Wydanie wytworne, ozdobione 46 rycinami—Orzechowskiego, współczesnych mu postaci historycznych, miast, gmachów, druków, medali, nagrobków i t. d. Wogóle nowe wydawnictwo, podjęte przez Towarzystwo Nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, pod każdym względem zapowiada się świetnie.

Ign. Chrzanowski.

Hahn Wiktor. *Literatura dramatyczna w Polsce XVI. wieku.* (Archiwum Naukowe) 8-ka, str. 133. Lwów, 1906. Nakładem Towarzystwa popierania nauki polskiej. Warszawa E. Wende i Sp. Cena 1.20 kop.

Pierwsza to gruntowna praca, poświęcona *całokształtowi* naszej literatury dramatycznej XVI wieku. W dziewięciu rozdziałach, poprzedzonych zarysem dziejów dramatu w Europie zachodniej XVI w., (dramat religijny; dramat starożytny; znajomość literatury dramatycznej zagranicznej; dramat szkolny; djalogi religijno-polemiczne; moralitety; zaczątki komedji; dramat jezuicki; dramat klasyczny) zgromadził autor wiadomości o poezji dramatycznej i ocenił zabytki dramatu staropolskiego, uzupełniając badania swych poprzedników na tem polu (zwłaszcza prof. Windakiewicza) szeregiem nowych przyczynków, dotyczących zwłaszcza dramatu starożytnego i jezuickiego, oraz znajomości literatury dramatycznej zagranicznej; nadto po raz pierwszy podał szczegółową treść nieznanej dotychczasowym badaczom „Komedji o Lizydzie, w stan małżeński wstępującej, przez Adama Paxillusa" (1597). W zakończeniu podaje autor ogólną charakterystykę nie dramatu, ale, jak słusznie powiada, „usiłowań dramatycznych" w Polsce XVI stulecia i wykazuje przyczyny, dla których

literatura dramatyczna nie rozwinęła się u nas — w wieku, który był złotym dla prozy, poczęści dla liryki i dydaktyki, ale nie dla dramatu (i nie dla epiki). Jak wszystkie wogóle studja p. Hahna, tak i to ostatnie, napisane z wielką sumiennością i z nie mniejszym nakładem pracy i wiedzy, posiada rzetelną wartość naukową. Jedna uwaga co do rozdziału piątego. Rozpatruje w niej autor djalogi religijno-polemiczne i twierdzi, że niektóre z nich powstały pod wpływem „Kupca“ Reja; o wiele bliższe jednak pokrewieństwo łączy je z „Krótką rozprawą“ Reja, o czem świadczy choćby sam tytuł jednego z nich: „Rozprawa krótka“; utwór to Seklucjana, jak również „Pokusy szatańskie“: udowodnił to niedawno ks. Warmiński w znakomitej pracy o Samuelu i Seklucjanie, w której nadto wykazał, że „Rozmowa pielgrzyma z gospodarzem“ Stanisława ze Szczodrkowic, jest odpowiedzią nie na „Rozprawę krótką“, lecz na nieznaną nam dzisiaj „Rozmowę o pogrzebie krześcijańskim i papieskim“ tegoż Seklucjana. A co do utworu Reja, to, jeżeli „Rozmowy“ Wita Korczewskiego i inne djalogi zaliczył p. Hahn do poezji „dramatycznej“, to niema żadnej podstawy, by i „Krótkiej rozprawy“ do tejże poezji nie zaliczyć: albo, albo! Dodajmy wreszcie, że szczupła ilość znanych nam djalogów XVI wieku wkrótce powiększy się o rozmowę Charona z Palinurem, której fragmenty odnalazł i niebawem ogłosi drukiem p. Franciszek Pułaski.

Ign. Chrzanowski.

Historja.

Kisielewska Julja (J. Oksza). *Historja Polski.* Podręcznik do nauki szkolnej i domowej. Kurs średni. Część I. 8-ka, str. 192 Warszawa, 1906. Nakł. J. Fiszera.

Podręcznik pani Kisielewskiej, nie pozbawiony pewnych zalet dydaktycznych, polegających na streszczeniu każdego rozdziału, wyróżnia się tem od podobnego rodzaju książek, że uwzględniając powszechne u nas nieuświadomienie narodowe, usiłuje dać określenie narodu. W określeniu tem widnieje tendencja szlachetna, iście postępowa. W zaleconem przez autorkę uwielbieniu historji polskiej, widzimy nie miłość ucisku i rozbojów, lecz miłość tego co jest polskie, słowiańskie, w znaczeniu nie samolubnem, szowinistycznem, lecz altruistycznem, humanitarnem. Wdzięczni jesteśmy autorce, że książkę swoją poprzedziła treściwym wykładem geografji historycznej, lubo bylibyśmy jeszcze wdzięczniejsi, gdyby nas obdarzyła mapką kolorowaną dawnej Polski.

Wykazując zalety książki, należałoby zwrócić uwagę autorki na niejasność pojawiającą się gdzieniegdzie sporadycznie, tudzież na pewne lekceważenie źródeł i nowszych monografji.

W rozdziale I str. 21 zalicza autorka *Rujan* do plemion połabskich, gdy na str. 59 — do pomorskich.

Gorazd, następca ś. Metodego, nie nawrócił Bułgarów na obrządek słowiański, bo nie bawił wcale w Bułgarji. Miejscem jego pobytu była Macedonja.

Nie Mestwin, lecz Mściwój stanął na czele powstania Obotrytów przeciwko Niemcom (str. 326).

Koronacja Bolesława Chrobrego nastąpiła w r. 1025, a nie 1024.

Bolesław Chrobry nie mógł wydać córki za jednego z książąt pomorskich, bo jej nie miał. Z drugiej żony, córki margrabiego miśnijskiego Rygdaga, urodziło się w roku 984 — 985 dwoje dzieci niewiadomej płci W tymże czasie t. j. między 985 – 986 rozwiódł się z tą żoną i zawarł związek małżeński z Judytą, córką Gejzy węgierskiego. Z niej miał syna Besprima.

Twierdzenie autorki, jakoby po śmierci Mestka nie Polanie, czyli późniejsi Polacy, lecz będący u nich w niewoli jeńcy pomorscy i połabscy, wywołali reakcję pogańską tchnie tendencją klerykalną. Niepodobna przypuścić, aby Polanie, konserwatywnie przywiązani do swoich starych bogów, mieli tak umiłować nową wiarę, którą za obcą sobie, bo niemiecką uważali. Przytem uciążliwa nader dziesięcina stała im się nienawistną. Pogaństwo w Czechach trwało jeszcze w r. 1092; jeszcze z tegoż roku mamy dekret Brzetysława II przeciwko poganom. Dekret ten uzupełniony został dodatkami Kosmasa, biskupa praskiego. W Węgrzech były trzy reakcje, wywołane z powodu dzie-

sięciny t. j. 1) Rokosz pod przewodem Kupy, czyli Koppànyego, naczelnika rodu w Sümeghar (Samogy) w r. 998 i 2) wrzenie, które wywołał Samuel czyli „Aba" z pokolenia Ed i Edömer (1034—40). 3) Trzecia reakcja, najgwałtowniejsza, wybuchła w r. 1046. Głową ruchu był niejaki Vatha.

Bolesław Śmiały nie umarł w Ossjaku, bo w nekrologji tamtejszych zakonników niema śladu pobytu tego króla.

Autorka mówi na str. 85, że Konrad mazowiecki ofiarował Krzyżakom ziemię *chełmińską* i *nieszawską*. Twierdzenie to niezbyt ścisłe. Wiemy bowiem, iż przywilej Konrada mazowieckiego datowany 23 kwietnia 1228 r. „in Bresze" lub „Beze" (zapewne Brześć Kujawski) opiewa o nadaniu Zakonowi wsi Orłowa na Kujawach i pewnej części ziemi chełmińskiej, której resztę posiadał biskup Chrystjan. Ten dopiero w r. 1230 ustąpił Krzyżakom swoje posiadłości chełmińskie. Z tegoż roku pochodzi drugi przywilej Konrada, datowany w Kruszwicy, gdzie nadaje się Zakonowi całą ziemię chełmińską.

Autorka, nie znając nowszych monografji co do wyprawy Kazimierza Wielk. na Ruś Czerwoną, utrzymuje, że na Andrzeju i Lwie II, synach Lwa I, a wnukach Daniela Romanowicza, wygasł ród Romanowiczów. Wiadomo, że Lew II nie żył już w r. 1320, niemógł więc poledz z bratem Andrzejem w bitwie z Giedyminem nad Irpenijà w r. 1324! Ród Romanowiczów wygasł nie na Andrzeju i Lwie Lwowicach, lecz na Andrzeju Jurjewiczu i Danielu Mścisławiczu, z którego córką ożenił się Lubart, syn Giedymina. Mylnem jest twierdzenie, jakoby istniało jakieś małżeństwo tegoż ostatniego z córką Włodzimierza wołyńskiego.

Pomijamy inne błędy, powszechnie, „jak za panią matką pacierz", w podręcznikach naszych powtarzane, a kończymy referat ten uwagą, że obowiązkiem autorów i autorek jest nietylko śledzenie postępu badań swojskich w danej dziedzinie, ale także obznajmienie się z dziejami Pomorza, Prus, Brandenburgji, Inflant, Kurlandji, Estlandji i Szwecji, a co ważniejsza, co do Polski pierwotnej, Piastowskiej i Jagiellońskiej, należy się oswoić dokładnie z przeszłością Słowian połabskich, południowych, tudzież koniecznie uwzględnić historję Czech i Węgier.

Justyn Feliks Gajsler.

Pułaski Kazimierz. *Szkice i poszukiwania historyczne.* **Serja III. Spółka wydawnicza Polska w Krakowie 1906.**

Niezwykle silny musi być urok tej ukraińskiej kresowej ziemi, skoro umiała ona natchnąć cały, charakterystyczny zastęp swoich własnych dziejopisów. Dr. Antoni J., Dunin Karwicki, Pułaski — to prawie cała literatura historyczna a tak znamiennie kresowa. Z pomiędzy nich wszystkich niewątpliwie, jako najbardziej fachowy historyk, wyrasta Pułaski. Pierwsze dwa tomy jego „Szkiców i Poszukiwań" przekraczają znacznie granice, w jakich się chętnie zamyka przywiązany do ojczystego zagonu kronikarz. Na pierwszy plan wysuwają się tam rzeczy powszechnego znaczenia w dziejach Rzplitej, jak wojna wołoska z 1509 lub ciekawa gospodarka Bony na kresach. I pomimo, że w pierwszych pracach wielkiego talentu literackiego Szan. autor nie wykazał, to przecież prawdziwa poezja tematu umiała nieraz nadać jego opowiadaniu piętno siły i prawdy. Takie były np. „Dzikie pola".

Obecnie mamy przed sobą tom III tychże szkiców. Styl zachował swoją powagę i prostotę, sumienność w opracowaniach taż sama, a w wydanych źródłach znajdzie się wiele rzeczy niezwykle ciekawych; przecież naogół trzeba powiedzieć, że znać pewne cofnięcie się, przedewszystkiem w wyborze tematów. Autor, który dawniej chętnie obejmował szersze horyzonty, który mógł z powodzeniem pisać karty dziejów Rzplitej, zacieśnia dobrowolnie swe widnokręgi, ogranicza się do rodzinnego Podola, do najbliższych stron, często do własnej rodziny. Stąd rzeczy, które pisze, są w dalszym ciągu bardzo dobrze pisane, rzeczy, które wydaje — bardzo ciekawe, ale przestaje to mieć interes ogólny — jest mniej wartościowe.

A szkoda to wielka. Gdyby autor w drugiej części książki, poświęconej czasom barskim, ogłosił był cały rękopis petersburski, o którym wspomina, a nie ograniczył się jedynie do korespondencji Kazimierza Pu-

łaskiego, o ileżby wzrosła wartość źródłowa tychże samych listów, oświetlonych przez inne, współczesne świadectwa.

Jedynym szkicem mniej lokalnym jest „Sprawa o zapłatę zaległego żołdu za Zygmunta Augusta". Ona to pozwala nam się spodziewać, że przecież Autor nie zarzuci zupełnie pracy nad dziejami Rzplitej i zechce nam dać nie jednę jeszcze cenną monografję.

Witold Kamieniecki.

Nauki społeczne i ekonomja.

Daszyńska-Golińska Zofja, dr. *Ekonomja społeczna część I.* 8-ka, str. 191. Warszawa, 1906. Skł. gł. w księg. E Wende i Sp. Cena rb. 1.

W 1897 ukazała się książka p. Daszyńskiej-Golińskiej p. t. Zarys ekonomji politycznej. Była to rzecz, stojąca na poziomie europejskiej literatury ekonomicznej, odbił się na niej wpływ Philippovitch'a: „Grundriss d. politischen Oekonomie", wartością naukową przewyższającej znacznie produkcje Iwaniukowych i Bogdanowych, cieszących się powodzeniem wśród młodzieży w Królestwie. Obecnie wydana pierwsza część ekonomji społecznej p. Daszyńskiej jest rozszerzonem i poprawionem wydaniem znacznej części jej zarysu.

Sombarta: Der moderne Kapitalismus. Schmoller'a: Die allgemeine Volkswirtschaftlehre—dzieła, nadające w ciągu ostatniego kilkolecia ton i kierunek wykładom uniwersyteckim w Europie, zostały wyzyskane przez p Daszyńską-Golińską.

Dodatnia strona podręcznika p. D.-G. polega na tem jeszcze, że autorka illustruje teorje omawiane obfitemi przykładami, nie hypotetycznymi, lecz czerpanymi z konkretnego życia ekonomicznego.

Autorka nie jest marxistką w tym znaczeniu, by uznawała twierdzenia Marxa i Engelsa za dogmaty nienaruszalne, lecz, że tak powiem, przeszła przez Marxa, zna teorję jego, zapożyczyła odeń badanie objawów gospodarczych w ich dynamice i uwzględnia dynamikę życia gospodarczego. Szkoła historyczna Schmollera, konstrukcyjna Sombarta i szkoła abstrakcyjna austrjacka, wywarły wpływ pewien na p. D.-G.

P. D.-G. rozpoczyna pracę swą od zarysu kapitalizmu, jako podłoża gospodarstwa współczesnego. W przedstawianiu cech i genezy kapitalizmu kroczy tu za Sombartem. Zdaniem naszym, autorka niedostatecznie uwzględnia formy przed-kapitalistyczne. Bez wyjaśnienia gospodarki naturalnej, genezy i upadku pańszczyzny, gospodarki miejskiej średniowiecznej, trudno jest zrozumieć genezę kapitalizmu współczesnego, oraz objawów szczątkowych dawnych form gospodarczych, tkwiących w formach dzisiejszych.

Autorka mówi nieco o tem w rozdziale 2-gim swej książki. Przyjęte przez nią twierdzenie Sombarta o dominującym wpływie handlu z kolonjami, o położeniu podwalin pod kapitalizm europejski przez zrabowanie innych części świata, grzeszy, zdaniem naszym, przesadą. Hiszpanja i Portugalja w eksploatacji kolonji prym trzymały, zagarnęły najbardziej złotodajne obszary Ameryki, lecz zostały pod względem rozwoju kapitalizmu wyprzedzone przez państwa, które osiągnęły mniejsze powodzenie w zdobywaniu kolonji. Nie polityka kolonialna Europy wogóle, lecz napływ złota z Ameryki do Europy w stuleciu XVI i w połowie XIX, był czynnikiem upieniężnienia gospodarki społecznej w Europie, a więc czynnikiem pośrednim, powołującym do życia przedsiębiorstwa kapitalistyczne; rozmiar jednak tych ostatnich aż do powstania i do rozpowszechnienia się kolei żelaznych w Europie, nie był kolosalny. Mówiąc o przyczynach, które powstrzymywały rozwój kapitalizmu w Polsce, p. D.-Golińska wspomina o upadku miast w Polsce, co, idąc za wielu pisarzami, przypisuje polityce szlachty. Sprawa ta wymagałaby szerszego uwzględnienia. Wskazują tu zwykle prawo z 1512, zakazujące kupcom polskim wywożenia towarów za granicę. Ależ Polska wywoziła wyłącznie zboże i produkty rolne. Skądżeby więc ów zakaz miał tak dalece ujemnie odbić się na miastach polskich? Dążność szlachty do zniesienia cechów, popieranie *fuszerki* pozacechowej, odpowiadającej niezamożnemu rynkowi zbytu w Polsce, a nadewszystko częste napady tatarskie, oraz wojny szwedzkie i kozackie z w. XVII, które wyludniły Rzpltą, przyczyniły się głównie do upadku

miast przez zubożenie wsi — ich lokalnych rynków zbytu.

Rozdział 4-ty o zasadniczych pojęciach ekonomicznych jest, jak dotąd, najsłabszy. Wiele określeń p. D.-G. uznać musimy za niejasne lub nawet za całkiem wadliwe, np.: „wytwarzanie jest to działalność skierowana ku wytworzeniu i zawłaszczeniu dóbr“ (str. 39) Wytwarzanie jest wytworzeniem dóbr; nic nie mówi i niewiele ratuje sytuację twierdzenie dalsze, iż wytwarzanie przejawia się w przemyśle i w rolnictwie. Błędnem jest określenie rynku: „Rynkiem zowiemy całą sferę działalności ekonomicznej, która obejmuje dobra, przechodzące z rąk swych wytwórców i właścicieli do spożywców“. I w gospodarce domowej towar przechodzi z rąk wytwórców i właścicieli do spożywców, a jednak tam, jakkolwiek sfera działalności ekonomicznej istnieje (produkowanie, przechowywanie przedmiotu), o rynku niema mowy. Pojęcie rynku jest związane z pojęciem towaru, jako teren jego zbytu. Definicja nauki prawa, która zdaniem autorki „zakreśla ramy, w których poruszać się musi działalność ekonomiczna społeczeństwa“ (str. 29) nie jest wierna, ale słusznem jest twierdzenie, że nie możemy wyobrazić sobie działalności ekonomicznej, która nie obracałaby się w zakresie norm prawnych i nie byłaby z niemi ściśle związana. Otóż badanie tych norm prawnych, będących wypadkową różnych sił społecznych, jest przedmiotem nauki prawa.

Uznajemy też za wadliwe określenie dochodu, jako „kwoty, rocznie pobieranych przez jednostkę fizyczną lub prawną, dóbr, obliczanych w pieniądzach“ (str. 41). A więc o dochodach przy gospodarce nie pieniężnej niema mowy? Czyż zresztą nie uwzględniamy, oprócz dochodu minimalnego w pieniądzach, dochodu realnego w dobrach, który otrzymujemy za pracę lub produkty przedsiębiorstwa?

Dział historji ekonomji politycznej napisany jest naogół poprawnie. Zdaniem naszym, autorka powinna była zaznaczyć cechy, wyróżniające Staszica od fizjokratów, a cechą tą była jego tendencja do wytworzenia przemysłu w Polsce, jako podstawy jej sił i potęgi narodowej. W Staszicu jak i w innych naszych pisarzach wieku XVIII tkwi, obok pierwiastku fizjokratycznego, pierwiastek kameralistyczny, odmienny od kameralizmu niemieckiego, gdyż wychodzący nie z idei monarchji absolutnej, lecz w racji stanu Rzpltej, zagrożonej w swym bycie przez sąsiadów. Tę stronę sprawy przeoczył pan St. Grabski, który rozpiął naszych pisarzy ekonomicznych na prokrustowem łożu swej klasyfikacji. Pod tym względem widzimy wpływ St. Gr. na dzieło p. D.-G.

Nie wydaje nam się, by Ad. Smith został oceniony należycie. Czytamy: „Smith hołduje tym samym, co fizjokraci zasadom polityki gospodarczej, nie można mówić o zupełnej oryginalności jego systemu“. Sama autorka mówi jednak, że całą część 2-gą swego dzieła Smith poświęcił krytyce systemu merkantylistów i fizjokratów. Należało tu uwzględnić, że Smith nie podzielał teorji czystego dochodu fizjokratów i najbardziej przyczynił się do jej obalenia. Również i metoda Smitha odmienną jest niż fizjokratów. Wbrew utartemu poglądowi, przyznać należy, że Smith, bardziej niż inni klasycy, uciekał się do metody historyczno-indukcyjnej.

Fryderyk List, znakomity autor *narodowej ekonomji*, pisarz, o którym Schmoller twierdził słusznie, że duchem swym tkwi we współczesnej ekonomji politycznej Niemiec, nie został uwzględniony dostatecznie przez autorkę. Mówiąc o szkole historycznej, autorka winna była uwzględnić syntetyka tej szkoły, Buchera, autora Entstehung d. Volkswirtschaft.

Dział następny p. t. *przyroda i technika*, w którym p. D.-G. rozpatruje znaczenie gospodarcze warunków przyrody, rolę techniki, maszyny i narzędzi pracy, napisany jest przejrzyście; zastrzedz się tylko możemy przeciw pewnej przesadzie znaczenia (już obecnie) elektryczności w przemyśle. Sombart udowodnił statystycznie, jak nieznaczny procent siły elektrycznej używany jest na cele przemysłowe.

Rozdział o ludności ma, naszym zdaniem, tę lukę, że autorka nie uwzględnia wpływu stosunków gospodarczych na przyrost naturalny ludności. Dla Galicji znalazłaby bar-

dzo zajmujące opracowanie tej kwestji w rozprawie habilitacyjnej prof. Buzka o wpływie urodzaju zboża i kartofli oraz cen tych przedmiotów na cyfrę urodzeń i śmiertelności ludności polskiej i ruskiej w Galicji. Opracowanie czynników śmiertelności i urodzeń w Rosji, mogłaby autorka znaleźć w moim *wykładzie ekonomji politycznej.* Myli się p. D.-G., twierdząc, że przyrost ludności przez zmniejszanie się liczby urodzeń zmniejsza się. Tendencja do zmniejszenia się cyfry urodzeń w Europie Zachodniej istnieje niewątpliwie, ale znajduje rekompensatę w zmniejszaniu się procentu śmiertelności tam, gdzie, jak w Niemczech, dobrobyt wzrasta. Nie został też uwzględniony przez p. D.-G. wpływ emigracji na przyrost ludności, zarówno w krajach, dających emigrantów, jak i w przyjmujących ich.

Więcej zastrzeżeń zrobilibyśmy co do ostatniego działu książki: społeczeństwo i prawo. „O ile między jednostkami społecznemi istnieje zależność gospodarcza, *a więc, skoro jedna bez drugiej żyć i rozwijać się nie może*, wolno je nazwać organizmem, czyli organicznie spojoną całością“ (159). Nie pojmujemy czego mają dotyczyć wyrazy „skoro jedna bez drugiej rozwijać się nie może“.

Autorka uwzględnia różne społeczności, które są, zdaniem jej, drobniejszemi związkami, złączonemi wspólnością języka, religji, czy pewnych celów terytorjum wspólnego czy masowego współżycia i t. p. Mówimy zatem o społeczeństwie w w. XIX Paryża czy Warszawy, katolickim, klasztornym, polskim i t. d.

Dalej, wspomina o rodach pierwotnych, ludach, narodach, stanach, klasach. Określenia i analizy pojęcia klasy nie znajdujemy u p. D.-G., może dlatego, że na owym miejscu urywa się rękopis Marxa. O proletarjacie pisze autorka: „Proletarjat jest wynikiem szybkiego od lat 100 wzrostu ludności. W każdym razie jest on dzieckiem nowej ery rozwoju gospodarczego; tradycji mieć nie może, tak jak nie ma przekazanych z czasów ery przedkapitalistycznej form organizacji. Stwarza sobie formy nowe, jest w społeczeństwie pierwiastkiem, wnoszącym ferment i dążącym do przeobrażenia istniejącego ustroju“ (166). Zarodkiem słów powyższych jest formułka kanonu socjalistycznego, manifestu komunistycznego Marxa i Engelsa z 1847 r. „Proletarjat niema ojczyzny“. Jakkolwiek proletarjat jest, jako czynnik ekonomiczny, objawem nowożytnym, zasila się jednak wciąż przyrostem ludności wiejskiej i przedstawicielami drobnego mieszczaństwa; stąd wchodzą do sfery jego tradycje i dążenia tych warstw. Podnosząc się duchowo, czerpie on sam z kultury i z cywilizacji narodowej, przepaść więc, oddzielająca proletarjat od innych klas społecznych, wyrównywa się; dążności do przeobrażenia się ustroju istniejącego są kategorją historyczną w dążności proletarjatu, — przebyła ją już klasa robotnicza Anglji, a zbliża się do końca tego okresu klasa robotnicza Niemiec. Autorka uwzględniła niedostatecznie znaczenie czynnika narodowego, co wpłynęło ujemnie na dział o państwie. Przecież powstanie jednolitych kompleksów terytorjalnych na miejscu dawniej odrębnych terytorjów, zjednoczenie Niemiec i Włoch, są uwarunkowane owym czynnikiem narodowościowym. P. D.-G. nie rozróżnia całkiem odmiennego charakteru w polityce gospodarczej państwa narodowego a zaborczego. Rozważając państwo jako subjekt polityki ekonomicznej, trzeba, zdaniem naszym, rozróżnić charakter tego państwa. Też same funkcje polityki ekonomicznej, których nie było zdolne pełnić państwo absolutystyczne, spełnia zadawalniająco państwo konstytucyjne. W dziale o państwie autorka własnych błędów nie popełnia, ale wyjść nie może z szablonu podręczników niemieckich.

Pomimo tych drobnych usterek, uznajemy pracę p. D.-G. za dzieło cenne i z niecierpliwością oczekujemy zapowiedzianej części 2-ej.

Wł. Studnicki.

A. K. *Studja Socjologiczne.* 8-ka, str. 4 nl+105. Lwów, 1907. Nakład księgarni Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende. i Sp. Cena 60 kop.

Pod powyższym tytułem zjednoczył autor 9 szkiców z dziedziny Socjologji, Etyki, Biologji i Hygieny społecznej. W 1-ym streszcza on dobrze teorję wytworzenia się państw przez najazd, która dziś jest ogólnie przyjętą; w 2-im wykłada teorję narodo-

wościową, przy czem piętnuje „Nacjonalizm, chodzący pod rękę ze wstecznictwem“; w 3-im omawia altruizm, który „jest tylko odrębną postacią egoizmu“; w 4-ym wykazuje pewne analogje między zjawiskami biologicznemi a socjologicznemi; w 5-ym określa psychizm, jako „istotną cechę materji ożywionej“ w 6-ym przedstawia religję, jako zjawisko „pochodzenia rozumowego“, a więc jako „*wiedzę* teoretyczną“ pierwotnych czasów, na co niezupełnie bym się godził, bo religja jest raczej pochodzenia uczuciowego i *dlatego* od rozwoju wiedzy jest niezależna.

W 7-m szkicu autor przedstawia *prawo*, jako „wyraz pacyfikacji“, która kładzie kres walkom przeróżnych postaci między grupami społecznemi, lub między grupami etnicznemi. Natomiast względem *państwa* staje na stanowisku negacji, zajętem przez Św. Augustyna i Tolstoja, co z przyrodoznawstwem się nie zgadza. Bo ów Święty i ten poeta sądzą państwo z wyżyn etyki Biblii i nauki Chrystusa: przyrodnik zaś i socjolog powinni pamiętać, że państwo jest wytworem naturalnym, wobec którego stanowisko czysto negacyjne niema sensu. Przyrodnik i socjolog powinienby wobec państwa zajmować raczej stanowisko ewolucyjne t. j. domagać się rozumnej, przez naturę samą wskazanej ewolucji racjonalnego rozwoju wszelkich instytucji państwowych.

W 8-ym szkicu o suggestji autor uwzględnia przeważnie suggestję patologiczną, mniej zaś ową normalną, powszednią, której ulegają jednostki najzdrowsze nawet, pod wpływem swego środowiska społecznego.

Ostatni (9-ty) szkic o kwestji płciowej, pisany z wielką werwą, stanowi punkt ciężkości całej książeczki. Autor przyłącza się do znanych postulatów naszych feministek; uderza na wszelki celibat i nierozerwalność małżeństwa, a przemawia gorąco za małżeństwami na próbę. Niema kwestji, że w pewnych wypadkach, np. kiedy jedna strona przed ślubem drugą okłamuje, byłoby to praktycznem.

Ludwik Gumplowicz.

Medycyna i higjena.

Lahman dr. med. *Jaka metoda leczenia nas uzdrawia?* Tłumaczył A. N. 8-ka, str. 23. Warszawa, 1906. Nakładem tłumacza. Skład gł. w księg. E. Wende i Sp. Cena 30 kop.

Ponieważ broszurka powyższa jest tłumaczeniem, a nie mam oryginału pod ręką, nie wiem przeto, o ile przekład polski dokładnie odtwarza myśli autora. Robię to zastrzeżenie odrazu na początku, gdyż niżej będę miał sposobność przytoczyć kilka ustępów takich, które dziwią niepomiernie w ustach doktora medycyny a odznaczają się taką niezrozumiałością, że skłonny jestem przypisać to poprostu wadliwemu tłumaczeniu. Tłumacz, ukrywający się pod literami A. N., jest, jak sam to wyznaje, rolnikiem hodowcą, ale to mu bynajmniej nie przeszkadza występować czynnie z propagandą tej lub innej „metody leczenia“, chociaż rolnictwo z medycyną mało ma wspólnego. W danym wypadku mamy do czynienia z zachwalaniem „metody Lahmana“ czyli „metody naturalnego leczenia“. Na str. 5 czytamy: „Nieżyjący dr. med. Lahman, praktykujący lekarz pod Drezdnem, człowiek zdolny, obdarzony silnym zmysłem spostrzegawczym, a więc djagnosta, jednym słowem nie rzemieślnik-lekarz lecz artysta, wydał oprócz wielu innych dzieł lekarskich, broszurę pod powyższym tytułem, która powinna być przez lekarzy przetłómaczona, a że dotychczas żaden tego nie uczynił więc rolnik-hodowca to dopełnia“. Szkoda, że nie przyszło na myśl Sz. tłumaczowi przypuszczenie takie: skoro lekarze, ludzie z fachowem wykształceniem, nie tłumaczą tej broszury, to pewnie nie ma ona wielkiej wartości. Piszący te słowa, lekarz, nie ośmieliłby się np. tłumaczyć jakiejś broszury rolniczej i oświadczać we wstępie, że, ponieważ nie uczynił tego dotychczas żaden rolnik, więc lekarz tego (nie: to) dopełnia. Wynika to z prostego poszanowania wiedzy. Niestety, widocznie Sz. tłumacz podziela w zupełności zdanie, wyrażone w broszurce na str. 8: „Faktem więc jest, że tak zwana szkolna medycyna straciła wszelką popularność“; i dalej na str. 9: „Metody leczenia możemy podzielić na dwie grupy. Jedna posługuje się chemicznymi środkami, druga fizykalnymi, jak niemniej djetetycznymi czynnikami. Do pierwszej grupy należy tak zwane znachorstwo ze swymi tajemni-

czymi medykamentami jako bękart medycyny, bo czy medykamenty zostaną sfabrykowane w aptekach na podstawie łacińskich, czarownych formułek, czy też zostaną kupione w tych samych aptekach, lub drogerjach, ułożone w takie same pudełka i w flakoniki wlane, jako specyfiki, uznane za uniwersalne, jest wszystko jedno". Takie zdecydowane stanowisko, jakie zajął autor broszury względem „tak zwanej szkolnej medycyny", zwalnia mnie tem samem od wszelkiej dalszej krytyki, jako bezcelowej. Na zakończenie pozwolę sobie przytoczyć końcowy ustęp broszury, ze str. 23: „Niedostateczna znajomość hygieny jest powodem, że praktyczni adepci naiwnych prób dowodzenia o tegoczesnych ideach reform, starają się wmawiać w ludzkość jakoby one były alfą i omegą wszelkiej mądrości lekarzów, i dla tego potrzebną jest oświata, nauka hygieny i znów i zawsze oświata z wyjaśnieniem o powstaniu związku wszystkich tegoczesnych dążnościach w leczeniu oraz reformach (sic!) w dziedzinie hygieny, ażeby reakcja, która zwykle po wszelkich (jakkolwiek w zawodzie dobrych) jednostronnościach nastąpić musi, była łagodną i dla reformy leczniczej pożyteczną". Widocznie szkolna medycyna zaćmiła mój umysł, czy też tłumaczenie jest wadliwe, gdyż ani rusz nie mogłem zrozumieć o co tu chodzi. Język w wielu miejscach szwankuje: jak np. „nabiera coraz wyraźniejsze formy" (str. 16), „co jedynie doświadczyć trzeba" (str. 18) zamiast „nabiera form", „czego doświadczyć". O stylu dostateczne daje pojęcie choćby ów przytoczony końcowy ustęp broszury.

Dr. Tadeusz Korzon.

Poezja, powieść, dramat.

Jeleńska E. *Obrączka*, powieść. 8-ka, str. 284. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena rb. 1.20.

Autorka nagrodzonej niegdyś na konkursie *Kurjera Codziennego* powieści, p. t. „Panienka", więcej zapowiadała, niż ziściła. Chociaż bowiem ta pierwsza jej powieść nie zawierała nowego materjału ani pod względem obserwacyjnym, ani ideowym, była jednak mile i zręcznie opowiedzianą gawędą o tendencji bezsprzecznie sympatycznej. Dalsze utwory Jeleńskiej: „Z miłości" i „Dwór w Haliniszkach", nietylko nie znamionowały postępu, ale nawet pewnego rodzaju cofanie się: to, co było tam zacnem i sympatycznem — stało się zaściankowem; co tam było plastycznem wcieleniem jakiegoś rysu charakteru lub dążności duchowej, tutaj przerodziło się w szablon i nudę. Podstawą myślową „Obrączki" jest problemat: co ma uczynić kobieta utalentowana, pełna wyższych aspiracji literackich, która widzi, że musi jedno z dwojga poświęcić: albo ognisko rodzinne, spokój pożycia małżeńskiego dla literatury, albo — odwrotnie. Kwestja postawiona jest zupełnie niewłaściwie, bo: albo bohaterka p. Jeleńskiej ma talent, a w takim razie zabijanie go dla jakichkolwiekbądź względów jest grzechem, albo nie ma talentu i bawi się tylko piórem, a w takim razie — niema tu poświęcenia. I jeszcze: albo ten mąż jest człowiekiem rozumnym, a w takim razie nie będzie wymagał od żony tej abnegacji, albo też jest pospolitym, zarozumiałym glupcem, dla którego — nie warto nic poświęcać. Autorka tymczasem każe bezwzględnie swej bohaterce złamać pióro, co już jest bezwzględnie objawem wstecznictwa myślowego. A wobec tego zasadniczego braku i postacie same nie mogą odznaczać się plastyką.

H. Galle.

Dygasiński Adolf. *Na odłocie*, nowele. 8-ka, str. 105. Warszawa, 1907. Skł. gł. w księg. J. Lisowskiej, Marszałkowska 101. Cena rb. 1.

Zebrano tu kilka nowel niezapomnianej pamięci Kiplinga polskiego. Nie trzeba dodawać, że obrazki ze świata zwierzęcego są tu bezsprzecznie najlepsze: a więc: „Na odlocie", „Skowronek", „Bekwarek", „Bocian", „Kuropatwy", wyróżniają się w całym zbiorku. Dygasiński, jako odtwórca rysów i obyczajów zwierząt, nie ma sobie równego w całej literaturze polskiej: jego czworonożne i skrzydlate bohatery to nie symbole tylko, to nie typy ludzkie, ale — indywidua, wyosobnione zpośród podobnych sobie. Kipling więcej ma może dowcipu, pomysłowowości, lekkości, nasz autor — przewyższa go

zato — sercem: on naprawdę kocha całą naturę i wszystkie jej głosy, umie podpatrzyć jej dziwy i podsłuchać jej głosy, dla innych niewidzialne i nieme. W niniejszej książce brak, niestety, najlepszych utworów Dygasińskiego, ale i te mają swój charakter i wymownie świadczą o rodzaju i kierunku twórczości Dygasińskiego. Z pośród innych nowel wyróżniają się „Reiczka“ i „Doczekałem się“ z dobrze postawionymi typami ludowymi.

H. Galle.

Przybyszewski Stanisław. *Odwieczna Baśń*, poemat dramatyczny. 8-ka, str. 230 Lwów, 1906. Nakł. księg. H. Altenberga. Warszawa, E. Wende i S-ka. Cena rb. 2.

Ostatni utwór Przybyszewskiego zdaje się zapowiadać zwrot jakiś w jego twórczości, zwrot ku czystemu idealizmowi, który dość znacznie się różni od mistyczno-zmysłowego fatalizmu, znamionującego poprzednie utwory autora „Tańca miłości i śmierci“.

I w „Odwiecznej baśni“ miłość zajmuje miejsce naczelne, panuje wszechwładnie ponad wszystkiemi sprawami życia, ale ujawnia się nie w histerycznych spazmach „Dusz nagich“, które w dawniejszych dramatach i powieściach poety gorętszą może jeszcze aniżeli nagie ciała szerzyły dokoła siebie atmosferę lubieżności, lecz w bardzo idealnych, zgoła nadzmysłowych marzeniach, na których dusze, strojne w niepokalane szaty niewinności, wzlatują w nadobłoczne wyżyny, by tam, jak mówi Słowacki, na gwiazd i słońc granicy z kochankami mdlejąc, latać, włosy splatać i rozplatać, tchnienie tracić w błyskawicy.

A jednak, zmieniając tonację swych natchnień twórczych, nie zmienił poeta wcale zasadniczego ich charakteru, ani dążeń przewodnich. Czemże była zawsze jego twórczość, jeśli nie odbiciem bardzo podmiotowym bardzo osobistych stanów duszy, obcej wszelkim pozytywnym zadaniom życia, rozpływającej się w pełnych zwątpień i zaprzeczeń zagadnieniach współczesnej epoki duchowego upadku? W gruncie rzeczy Przybyszewski zawsze był lirykiem, który dlatego tylko pisał dramaty, iż jedynie w tej formie mógł wyrazić ścierające się ze sobą przeciwieństwa zamąconej i rozstrojonej swej duszy. Lirykiem nawskroś podmiotowym i egotycznym pozostaje też w ostatnim swym dramacie, tylko że liryzm jego dźwięczy tu w tonacji bardzo idealnej, na czem zyskuje czystość melodji i harmonji poetyckich, a traci napięcie dramatycznej akcji.

„Odwieczna baśń“ poprzedzona jest wstępem lirycznym, który, w przedziwnie pięknych, a wyrazistszych niż kiedykolwiek u Przybyszewskiego tonach i nastrojach, wyśpiewuje tęsknotę poety do jakiegoś bardzo wysokiego ideału, do szczęścia nie z tego świata, mającego zabrzmieć pieśnią o świętej miłości, „która jest wszystkiem i w której jest wszystko“. Pieśń ta niezrównanie harmonijnymi akordami rozbrzmiewa w głównej osnowie dramatu, rozgrywającego się w jakimś idealnym fantazyjnym kraju, którego ludzie noszą wprawdzie polskie, przeddziejowe imiona, ale w charakterach swych nic zgoła polskiego nie mają, bo niema go nic (prócz przywiązania do polskiej, ściślej mówiąc, do kujawskiej przyrody) w uosobionych przez te postacie uczuciach i dążeniach poety.

W „Odwiecznej baśni“ dwie postacie wyobrażają uczuciowe życie autora i skupiają dokoła siebie cały interes osnowy poetyckiej, gdy wszystkie inne figury dramatu, pozbawione znamion indywidualnych, stanowią tylko dość niewyraźne tło życiowe, na którym promieniejąca blaskami harmonji lirycznych, ukazuje się nam owa para rozanielonych kochanków: król i królowa fantazyjnego kraju, będącego miejscem akcji. Łączy ich miłość najidealniejsza, najczystsza, najwznioślejsza, jaka tylko daje się pomyśleć Ale niska rzeczywistość staje na wstręcie górnym ich porywom uczuciowym. Poddani króla nie chcą uznać szlachetnej królowej, córki głębokomyślnego mędrca Wityna. Dygnitarze państwa z demonicznym kanclerzem na czele (jedną z owych niewyraźnych figur symbolicznych, jakich dużo w dramatach Przybyszewskiego) podburzają lud przeciw parze królewskiej. Król zwycięża wprawdzie buntowników, ale przekonawszy się, że tylko niskiemi środkami przemocy i gwałtu zdoła utrzymać w posłuszeństwie swych podda-

nych, zachęcony przez małżonkę i mędrca jej ojca, zrzeka się rządów i wraz z ukochaną ulatuje ponad „słońc i gwiazd granice", w nadobłoczne krainy marzenia.

Taka jest ostatnia myśl tego egotycznego dramatu, którego autor pozostaje wierny swym hasłom antyspołecznym i tak samo jak dawniej, kręci się w zaklętym kole samolubnego erotyzmu, tylko dla rozmaitości zapewne zakreśla je sobie teraz nie w niskich sferach dekadenckiej mistyki zmysłowej, lecz w bardzo górnych, ale również ciasnych i bezpłodnych dziedzinach uczuciowo-marzycielskiego idealizmu. Powstaje stąd poprzedzony bardzo piękną przygrywką liryczną niemniej piękny duet miłosny, który, w całym bogactwie swych lirycznych harmonji, rozwija się na tle dość ubogiego akompaniamentu dramatycznego i w dość fałszywej tonacji życiowej.

W. Gostomski.

Żuławski Jerzy. *Gra*, tryptyk sceniczny. 8-ka, str. 153. Lwów, 1906. Nakł. „Księgarni Narodowej. Skł. gł. w księg. E. Wende i Sp. **Cena 1.20 kop.**

Miłość jako gra, jako pusta i lekka igraszka życiowa: oto temat trzech obrazów dramatycznych, rozwiniętych w niniejszym „tryptyku scenicznym". Wysnute one zostały z życia realnego, mają za tło pospolite i banalne jego stosunki, a za skutek bądź spotęgowane zniechęcenie serc, niezdolnych do kochania, bądź cierpienie zawodu i upadku, bądź wreszcie tragiczny zgon człowieka, który niebacznie w igraszce miłosnej serce utopił. Są to istotnie trzy typowe rozwiązania tej komedji uczucia, którą często na świecie zowią miłością. W tryptyku p. Żuławskiego zaznaczają one dobitnie trojaki stosunek do Gry uczuciowej różnych charakterów i usposobień ludzkich. W pierwszym obrazie pod „Aktorka i literat" mamy stosunek najbardziej powierzchowny, komedję w najczystszej postaci, rozgrywającą się pomiędzy dwojgiem ludzi zepsutych i cynicznych w gruncie duszy, którzy przez czas pewien bawili się w miłość idealną, przez pół świadomie, przez pół bezwiednie udając ją nawzajem przed sobą, aż pewnego razu w porywie zmysłowości dowodnie się przekonali, że nic dla siebie nie czują, okrom najzwyklejszego pożądania.

Drugi obraz, „Przyjaciel bezinteresowny", ukazuje nam w grze miłosnej moment bardziej dramatyczny. Kobieta nieszczęśliwa w małżeństwie z wyuzdanym rozpustnikiem, pokochała całym sercem starającego się Don-Juana, który odwzajemnia się jej rzekomo bezinteresownym uczuciem braterskim, a w istocie rzeczy bawi się nią, podniecając rozmyślnie idealnemi sztuczkami miłosnemi jej namiętność, aby w niej znaleźć zadowolenie swej próżności męskiej a zarazem tym efektowniej przeciwstawić się jej w pozie bezinteresownego przyjaciela. Skoro zrozpaczona tą grą kobieta, rzuca się w odmęt lekkomyślnego życia i używania, daremnie rzekomy jej przyjaciel usiłuje zapobiedz smutnym skutkom swej igraszki uczuciowej: zamiast kobiety kochającej, znajduje niezdolną już do kochania, cyniczną rozpustnicę, staczającą się w otchłań ostatecznego upadku.

„Finałem komedji" nazwał poeta trzeci obraz swego tryptyku scenicznego. Jest to tragiczny finał komedji miłości, rozgrywanej na różnych scenach życia: jedno z tych nagłych, piorunujących jej rozwiązań, jakie zdarzają się niekiedy, gdy w niej weźmie udział głęboka i namiętna indywidualność, nie znająca się na żartach w miłości. Taką indywidualnością jest w utworze p. Żuławskiego młody inżynier, bałamucony lekkomyślnie przez piękną a bezdusznie samolubną żonę bogatego fabrykanta, odwodzony przez nią od rodziny i serdecznie kochającej go małżonki. Gdy nieszczęsny chce się przemódz i zerwać zgubne węzły, uczuwa swą bezsilność wobec potęgi uroków zwodniczej zalotnicy i w samobójstwie znajduje jedyne wyjście z sytuacji.

Te trzy typowe postacie gry miłosnej rozwinięte zostały w „tryptyku" w bardzo artystycznym ustosunkowaniu i ustopniowaniu swych objawów oraz konsekwencji, począwszy od komicznego nieco rozczarowania, po przez dramatycznie zabarwiony zawód, aż do tragicznej katastrofy. Ale charaktery działających osób (jak zwykle zresztą u p. Żuławskiego) nie odznaczają się wcale psychologicznym pogłębieniem. Najmniej razi

ten brak w pierwszej części tryptyku, osnutej na bardzo powierzchownym stosunku uczuciowym: komedja idealnej miłości, jaką bezwiednie oszukują się nawzajem literat i aktorka, przeprowadzona jest w rysach niezbyt subtelnych, ale prawdziwych i znajduje naturalne rozwiązanie w nagłym wybuchu najpospolitszej zmysłowości. W drugim obrazie powierzchowność charakterystyki bardzo jest rażąca. Zdobywca serc niewieścich nie ma tu ani jednego rysu, który mógłby usprawiedliwiać rolę, jaką odgrywa. Wydaje się owszem dość nudnym pedantem, który, niewiedzieć dlaczego, miałby wywierać na kobiety urok uwodziciela. W trzecim obrazie brak jest silniejszych akcentów uczuciowych w mężczyźnie, tak iż jego śmierć tragiczna wydaje się czymś przypadkowym, nieumotywowanym, a motywy psychologiczne w charakterze kobiecym, bardzo sztuczne i wymuszone, zbyt widocznie obliczone na wywołanie końcowego efektu. Całość „tryptyku“ udatna jest w pomyśle, szczęśliwie przeprowadzona w układzie scenicznym, ale zbyt płytko w charakterystyce psychologicznej. Autor myśli dużo o życiu, umie myśli swe uplastycznić w obrazie dramatycznym; szkoda, że za mało posiada danych do rozwinięcia ich w żywej prawdzie charakterów ludzkich.

W. Gostomski.

Sztuki plastyczne.

Gorzkowski Marjan. *Jan Matejko.* epoka lat jego najmłodszych, uzupełniona trzema portretami z dziennika i t. d. 8-ka, str. 62. Kraków, 1906. Nakł. autora. Skład główny w księg. Gubrynowicza i Szmidta we Lwowie. Cena 80 kop.

Broszurka niedołężna w formie i wzruszająca ubóstwem myśli. Mimo wszystko, zawiera sporo drobnych wiadomości o rodzinie Matejki i życiu jego samego od 1837 do 1860 r. Wiadomości te zbierał autor bądź od samego Matejki, bądź od bliskich mu osób, bądź też z listów i notatek, pozostałych po artyście. Przedstawiają one wartość surowego materjału dla przyszłych bjografów malarza.

Nadto, znajdujemy tu rodzaj katalogu prac Matejki z tej epoki (oczywiście niekompletnego) z wyszczególnieniem ich dat i właścicieli.

Eligjusz Niewiadomski.

Grottger Artur. *Warszawa.* Nakł. księg. H. Altenberga we Lwowie. Warszawa, E. Wende i S-ka. Cena 1.50 kop.

Zawiera cykl znanych — do niedawna niecenzuralnych—rysunków Grottgera, osnutych na tle wypadków 1861 roku. Zeszyt wydany starannie, reprodukcje wykonane sposobem cynkotypji na podkładzie barwnym. Tekstu żadnego.

Eligjusz Niewiadomski.

Varia.

Lud, organ Towarzystwa Ludoznawczego we Lwowie. Tom XII. Pod redakcją Józefa Kallenbacha. 8-ka, str. 348 + 50 + X. Lwów, 1906. Cena rb. 5.

Po upadku warszawskiej „Wisły“, która oby najrychlej zmartwychpowstała, „Lud“ jest jedynym polskim czasopismem, poświęconym ludoznawstwu. Z żalem musimy przyznać, że Czesi ogromnie nas na tym polu przewyższają, że ustępujemy nawet Chorwatom i Słoweńcom, a zaledwie dorównywamy — my, naród dwudziestomiljonowy! — Słowakom (str. 97)! Po śmierci profesora Kaliny i przyszłość „Ludu“ była zagrożona; na szczęście ster redakcyjny przeszedł w ręce prof. Kallenbacha, który — acz nie zawodowy etnograf — podjął się prowadzenia wydawnictwa przez cały rok. Dzisiaj i on je opuścił wskutek nawału innych zajęć, zastąpiony przez kolegę swego, Dr. Bruchnalskiego. Oby nowy redaktor gorliwie zajął się osieroconem pismem i zdołał je, mimo wielu trudności, wydawać długie lata z korzyścią dla nauki polskiej. Materjał, zawarty w niniejszym roczniku, pochodzi wyłącznie z Galicji: brak współpracowników z Królestwa i Poznańskiego, choć zbieranie przyczynków folklorystycznych nie jest zadaniem zbyt trudnem, a ma dużą doniosłość dla wiedzy. Również wśród członków lwowskiego Towarzystwa Ludoznawczego nie spotykamy nazwisk z Królestwa: czyż prócz p. Michała Witanowskiego z Kłodawy nie ma tu ludzi rozumiejących znaczenie folkloru, czytających „Lud“

i gotowych dla poparcia go posłać dziesięć koron wpisowego i wkładki rocznej pod adresem Redakcji (Lwów, ul. Pełczyńska 4, II p.)? Do XII-go rocznika dołączono przegląd treści pierwszych dziesięciu tomów, ułożonych przez p. Mieczysława Tretera.

Tadeusz Smoleński

Wysłouch Antoni. Z *krainy ruin*. Wielka 8-ka, str. 99. Warszawa, 1906. Nakł. księg M. Szczepkowskiego. Cena rb. 1.

Krainą ruin jest Egipt: autor jednak nie daje nam właściwie wrażeń, zbieranych w Egipcie, choć mówi o Sfinksie, o piramidach, o świątyniach tebańskich i Nilu. Przybył tu smutny i wyjechał smutny: treścią też całej książki jest smutek i tęsknota w rozmaitych postaciach. Sam wyraz „smutek, smutny, smucić, smętny", powtarza się więcej razy, niż stronic zapisano. Język poetyczny, lecz nużąco jednostajny i nie dosyć staranny. „Możeby zagasłby" (str. 31), „opuściłem świątynią" (str. 30), „miesięce" (str. 89) – to usterki, szkodzące górnie nastrojonej całości. Zdanie: „I serce moje do tego nieba rwać się poczęło — o! bo *ono* (?) oparcia potrzebuje, a tu na ziemi go niemasz" (str. 63) bardzo bałamutne.

Tadeusz Smoleński.

Pedagogika, wychowanie, książki dla młodzieży.

Okołowiczówna Stanisława. *Światełka*. Powiastki dla młodych dzieci z 28 rysunkami. 8-ka, str. 154. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena w kart. kop. 80.

„Światełkami" nazywa mały Janek powiastki dlatego, że mu w głowie wyjaśniają różne rzeczy, o których przedtem niewiedział". Takich „światełek" 26. Maleńkie to, i mrok na niewielkiej rozpraszają przestrzeni, ale o to też, poniekąd, chodziło autorce. Dla drobnej dziatwy, (którą p. Okołowiczówna zna bardzo dobrze),—jasnem jest to dla każdego, komu nie obcy świat „milusieńkich", — przeznaczyła autorka swe powiastki. Niektóre z tych opowiadań robią wrażenie pewnej dworskości, jakby do dwojakiego służyć miały celu. Przeczytane przez dzieci młodsze, pojęte i zrozumiane będą dosłownie, a wtedy odegrają rolę bezpretensjonalnych, wcale dobrych powiastek, z jakich. w większej części, składa się książka. Czytelnik dojrzalszy odczuje jednak raczej, niż odczyta, symbolikę, przedstawioną w sposób subtelnie artystyczny. Dodaje to pewnego uroku pracy p. Okołowiczówny, choć większość olbrzymia czytelników „Światełek", rozumie się, wcale tego nie zauważy.

Książka wydana starannie, papier dobry. druk bardzo wyraźny, co nie jest rzeczą obojętną w książkach, przeznaczonych dla młodszej dziatwy. Wogóle „Światełka" polecić można z czystem sumieniem.

Józef Muklanowicz.

Zaleska J. M. *Księżniczka Katarzyna*. Powieść dla dorastającej młodzieży. Przełożyła z angielskiego... Wydanie drugie z ryciną, 8-ka, str. 177. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena karton. 60 kop.

Może nie dla dorastającej młodzieży, ale dla dziatwy nieco młodszej — wcale dobrą książeczkę przyswoiła z literatury angielskiej p. Zaleska.

Książka typu „umoralniającego", ale bynajmniej nie nudna. Przeciwnie, może ona nawet głębiej zainteresować młodocianych czytelników. A że tendencję autorka (można ręczyć, że nie *autor*, choć nigdzie wzmianki o tem niema) zbyt jaskrawo wysuwa wciąż na pierwszy plan, toć jeszcze nie grzech śmiertelny, zwłaszcza, że jak już nadmieniliśmy, czyni to wsposób dość zręczny.

To też czytelnicy żywo interesują się losami dobrego i bardzo sympatycznego dziewczęcia, które los kapryśny wyrwał z grona zacnej, nadzwyczaj skromnie żyjącej rodziny jej wuja i opiekuna, by przenieść ją na pokoje wielkopańskie.

Na biedactwo spadł cios niespodziewany. Została księżniczką. Odziedziczyła według praw angielskich tytuł i majątek po bogatym, bezdzietnym stryju, który za życia nie chciał nawet znać ubogiej sieroty po bracie, ożenionym wbrew woli rodziny. No i wykazuje od tej chwili autorka, że dla Kasi był to *cios* prawdziwy, choć, rozumie się, czytelniczkom małym nie może się to odrazu pomieścić w główce. Takie szczęście ma

być ciosem?... Zasługą autorki jest to właśnie, że zręcznie, bez sztucznego naciągania faktów, pokazuje całą ułudę *szczęścia*, płynącego z bogactw i z wybitnego stanowiska.

Zaletę książki stanowi również trafne nakreślenie kilku typów, psychologiczne pogłębienie charakterów, rzecz nader rzadka w tak zwanej „literaturze dla młodzieży". Wszystkie osoby, z jakiemi zapoznaje nas autorka, to nie marjonatki. One tam *żyją*: czują i myślą a zgodnie z tem działają.

Jest jednakże i wada, o którą wszelako gotów byłbym winić nie tyle autorkę, ile tłumaczkę.

Oto *niektóre* sceny (podkreślam z rozmysłu słowo: niektóre) robią takie wrażenie, jak gdyby ktoś z obawy obrażenia pobożnego bóstwa: „Nie wypada", starał się pośpiesznie zacierać niektóre rysy, nazbyt śmiałą kreślone ręką.

Osłabia to artystyczne wrażenie, bez jakichkolwiekbądź korzyści dla „moralności", której zresztą nic nie zagrażało. Ostatecznie jednak stwierdzić trzeba, że zalety przeważają. I dobrze też stało się, że książka ta wyszła już w drugim wydaniu.

Józef Muklanowicz.

Pragnąc ułatwić porozumienie się pomiędzy autorami i tłumaczami z jednej, a wydawcami z drugiej strony, otwieramy łamy pisma naszego *bezpłatnie* dla zawiadomień: a) ze strony autorów i tłumaczów o pracach gotowych już, będących w robocie, lub wreszcie dopiero zamierzonych, dla których poszukują nakładców; b) ze strony wydawców o poszukiwaniu autorów dla planowanych dzieł lub wydawnictw i tłumaczów dla dzieł, pisanych w językach obcych.

Powieść Mereżkowskiego „La resurrection des Dieux" (Leonardo da Vinci) tłumaczy się na język polski i poszukuje się nakładcy; wiadomości udzieli p. H. Dąbczańska we Lwowie ul. Cytadeli 3a.

Dzieła: Geijerstama „Komedja małżeńska", oraz Sznitzlera „Konanie" znalazły tłumacza na język polski.

Poszukuje się nakładcy na książkę p. t. „Hańba XX stulecia" (Kiszyniów), zawierająca przekłady utworów Gorkiego „Protestuję". Korolenki „Dom Nr. 13". Lwa Tołstoja „Kiszyniów". Przekład, poprzedzony wstępem, dokonany został z wydania berlińskiego, dotychczas zabronionego w Rosji. Adres tłumacza: Józef Mondschein, Częstochowa, poste restante.

Mając upoważnienie do tłumaczenia na język polski dzieł Lwa Tołstoja, poszukuję wydawców; przekłady w części ukończone, w części zaczęte dopiero lub zamierzone.

Znajdująca się w druku praca prof. Büchera „Das kapitalistische Zeitalter", znalazła tłumacza i nakładcę.

Nakładem Biblioteki naukowej wyjdzie wkrótce, Willy Peterson Kinberg „Jak powstał wszechświat i człowiek", — Elie Metchnikoff „Essais optimistes" Le Dantec „Elements de philosophie, Zola „Rome", i „Lourdes", Dr. A. Marie „Mysticisme et folie"

Dzieło prof Łunkiewicza „Osnowy żyzni" z upoważnienia autora przetłumaczono na język polski i ukaże się ono wkrótce w „Nowej bibliotece samokształcenia".

Warszawskie Towarz. Jaroszów przystępuje do wydania w tłumaczeniu polskiem dzieła Dr. Bircher-Bennera „Grundzüge der Ernährungstherapie"; pozwolenie autora otrzymano.

Dzieło Heymansa „De Geschiedenis als Wetenskop" („o historji jako nauce ścisłej".) znalazło tłumacza; poszukuje się nakładcy.

NEKROLOGJA.

Ś. p. dr Władysław Krajewski.

W dniu 4 marca r. b. ubył nauce polskiej człowiek, który niezaprzeczenie duże dla niej położył zasługi. W dniu tym zmarł w Warszawie ś. p. Władysław Krajewski, znakomity chirurg, ordynator Szpitala Dzieciątka Jezus, b. redaktor „Kroniki lekarskiej" oraz redaktor i wydawca „Przeglądu chirurgicznego".

Nie na imponującej ilości prac i spostrzeżeń, ogłoszonych drukiem, polega ta zasługa zmarłego; względnie do czasu, w którym pracował dla nauki medycyny polskiej, liczba ich jest stosunkowo dość mała. Nie polega ona również na ogłoszeniu jakichś wiekopomnych odkryć lub nowych kierunków, gdyż tych w pracach zmarłego chirurga nie ma. Niespożytą natomiast zasługą ś. p. Krajewskiego jest to, że dzięki swej wysokiej indywidualności, ciągłej a nieustającej pracy i niewyczerpanej energji, szedł ciągle naprzód, dążył do doskonałości w zakresie swego działania, a zapał ten do pracy i doskonalenia się, starał się przelewać i udzielać go licznemu gronu kolegów, z którymi razem pracował na niwie chirurgji polskiej. Kto wie, na jakie przeszkody natyka u nas w Polsce kongresowej lekarz, co chce coś zrobić nowego i dobrego w zakresie szpitalnictwa, ten dopiero zrozumie, jaką była niezłomna energja, zasługa i ofiarność własnego zdrowia, sił, a nawet środków materjalnych ś. p. Krajewskiego. Oddział jego w szpitalu Dzieciątka Jezus, był bezwzględnie wzorowym oddziałem chirurgicznym, a że był takim, zawdzięczać można było tylko niezłomnej energji i ofiarności zmarłego. Nie tak to dawne jeszcze czasy w dziedzinie naszego szpitalnictwa, gdy na każde usiłowanie postępu i udoskonalenia, władza szpitalna patrzyła podejrzliwie, nie zgadzała się na inowacje i z trudem udawało się otrzymać niechętną zgodę na wprowadzenie nowości. A fundusze — funduszów nigdy nie było, lub dawały się na cele naukowe małe zaledwie okruchy sum, wyłatkowanych na co innego. Trudności te, napotykane na swej drodze, ś. p. Krajewski szczęśliwie pokonywał i doszedł wreszcie do tego, do czego zawsze dążył, t. j. do stworzenia nieurzędowej szkoły, gdzie mógłby wyszkolić cały szereg młodych, naukowo wykształconych chirurgów.

Po ukończeniu wydziału lekarskiego w Uniwersytecie Warszawskim w 1876 r., w roku następnym przyjmował, jako lekarz, udział w wojnie rosyjsko-tureckiej, a potem, przez czas jakiś od r. 1879, był pomocnikiem prosektora przy katedrze anatomii; w tym to czasie z zapałem poświęcał się badaniom anatomicznym i był kierownikiem studentów medycy w zajęciach praktyczno-anatomicznych. Po podróży za granicą, powrócił już do kraju zdecydowany pracować ściśle w kierunku chirurgicznym, początkowo jako lekarz miejscowy szpitala Dzieciątka Jezus (1883 r.), a następnie jako ordynator (1886 r.). Po podróży zagranicą w roku 1884, ogłosił artykuł, porównywujący nasze owczesne oddziały chirurgiczne z zagranicznymi, rzecz ta wywołała duże poruszenie w naszym świecie lekarskim. Od tej pory, w pewnych odstępach czasu, ogłaszał prace ściśle chirurgiczne w „Kronice lekarskiej", „Medycynie", „Odczytach klinicznych" i krakowskim „Przeglądzie lekarskim", oraz z pism niemieckich w „Deutsche Med. Wochenschrift". Prace te dotyczyły leczenia przepuklin, raka kiszki, pęknięcia macicy przy porodzie, pomocy przy zatrzymaniu moczu; wreszcie ostatnia obszerna praca „O kamicy przewodu żółciowego wspólnego", ogłoszona była na parę miesięcy przed śmiercią. W „Przeglądzie chirurgicznym" który sam wydawał i redagował, ogłosił prócz prac o „appendicitis" i „leczeniu wypadnięcia odbytnicy", rzecz o szerszym zakresie, a mianowicie „o stosunku medycyny wewnętrznej do chirurgji".

W ciągu lat 1882—1884 ś. p. Krajewski był współredaktorem „Kroniki lekarskiej", a od r. 1893 wydawał i redagował jedyne specjalne, archiwalne pismo polskie chirurgiczne — „Przegląd chirurgiczny".

Są jednostki nigdy nie ustające w dążeniu do doskonalenia się i postępu. Taką właśnie jednostką był ś. p. Krajewski i dlatego wpływ jego na otoczenie i chirurgję polską wogóle jest tak duży a pamięć o nim na długo pozostanie.

Przed laty dwunastu (1895), chirurgja nasza straciła już taką samą nową jednostkę — był nią ś. p. Władysław Matlakowski. Pamięć Matlakowskiego i Krajewskiego w nauce polskiej zostanie niewygasłą.

Z. J.

Ś. p. dr. Bolesław Dzierżawski.

Od r. 1898 do ostatnich prawie miesięcy roku zeszłego wychodził w Warszawie „Przegląd dentystyczny", pismo specjalne, wydawane staraniem i pod redakcją ś. p. B. B. Dzierżawskiego. Trudne były bardzo początki tego wydawnictwa, gdyż ś. p. Dzierżawski, sam lekarz-chirurg i specjalnie poświęcający się dentystyce, nie mógł początkowo liczyć na niczyją pomoc literacką, a powoli tylko i stopniowo zdołał sobie wyrobić pewien zastęp współpracowników wśród grona naszych dentystów. Zasługą nieboszczyka było właśnie to, że nie dał się

zrazić początkowym trudnościom i niepowodzeniom a dopiął tego, że pismo swoje postawił na stopie poważnego organu specjalnego. Prace swe z zakresu anatomii jamy ustnej, chirurgii i techniki dentystycznej zamieszczał w tym właśnie organie, a poczęści w „Kronice lekarskiej“, „Gazecie lekarskiej“ i „Medycynie“. Do działu prac z zakresu dentystyki przerzucił się dopiero około r. 1895, t. j. w dziesięć lat po ukończeniu wydziału lekarskiego, początkowo zaś poświęcał się chirurgji i w tym zakresie ogłaszał swe spostrzeżenia. Należał też do grona lekarzy, które opracowało i ogłosiło drukiem w r. 1892 zbiorową monografję „o cholerze“.

Umarł przedwcześnie — w sile wieku i w zapale do pracy dla swego kraju, złamany długotrwałą chorobą nerek. Zmarł w San-Remo 1 marca r. b.

M. J.

KRONIKA.

Warszawski urząd do spraw stowarzyszeń i związków zalegalizował i zarejestrował Polskie Towarzystwo psychologiczne, którego zadaniem jest naukowe badanie zjawisk psychicznych we wszystkich dziedzinach psychologji.

W Płocku zawiązało się Towarzystwo naukowe. Według statutu, zadaniem tego Towarzystwa ma być gruntowne badanie pod względem naukowym najbliższych okolic, a więc pod względem geograficznym, geologicznym, botanicznym, zoologicznym, antropologicznym, etnograficznym, statystycznym i t. p.

Podwaliny materjalne Towarzystwo zyskało już w bibliotece ś. p. Zielińskiego z Łążyna, którą obecny jej właściciel, ks. Kowalewski, ustąpi Towarzystwu.

Otrzymaliśmy następujące zawiadomienie: Dnia 2 lutego, zostało ukonstytuowane w Warszawie Towarzystwo Biblioteki Publicznej. Komitet Towarzystwa, obrany na zgromadzeniu organizacyjnem, w tymże dniu rozpoczął swoje czynności.

Podpisano: Prezes, S. Dickstein,
Sekretarz, S. Michalski.

Zarejestrowane w lutym r. b. i ukonstytuowane dn. 17 marca Towarzystwo Prawnicze w Warszawie, ma na celu podniesienie poziomu, oraz rozwój polskiej wiedzy prawniczej. Zebranie zagaił mec. Ochimowski. Na mocy wyborów powołani zostali 1) do Rady pp. Jan Domaszewski, Karol Dunin, Wład. Holewiński, Henryk Konic, Stanisław Leszczyński, Szymon Rundstein i Adolf Suligowski; 2) do Komisji Rewizyjnej: pp. Karol Anc, Henryk Cederbaum i Jakób Kirszrot, 3) na przewodniczących sekcji pp.: J. J. Litauer (prawo cywilne), Aleksander Moldenhawer (prawo karne), Feliks Ochimowski (pr. państw. i administr.), Ludwik Lewinson (ekonomiczno - społeczne).

Pod mianem „Przedświtu“ zaczął wychodzić w Warszawie nowy tygodnik społeczny, literacki i artystyczny. Na treść numeru 1-go składają się przeważnie pióra dobrze znane już ze swej pracy na niwie literacko-dziennikarskiej,

Jako redaktor-wydawca, podpisuje „Przedświt“ p. Zygmunt Krüger.

We Lwowie, jako wydawnictwo Towarz. nauczycieli szkół wyższych, ukazały się dotychczas 3 tomy publikacji p. t. Nauka i sztuka. Tom I obejmuje studjum Ludwika Kubali p. t. Stanisław Orzechowski i wpływ jego na rozwój i upadek reformacji w Polsce. Tom II studjum E. Porębowicza o Dantem, tom III wreszcie pracę Al. Brücknera, Dzieje języka polskiego. W 80-u tomach, które ma liczyć „Nauka i sztuka“, znajdzie się obfity materjał dla każdego, kto uzupełnić zechce swoje wykształcenie.

Akademja Umiejętności w Krakowie rozpoczęła nową, pomnikową publikację zabytków prawa polskiego p. t. Corpus juris Polonici. Całość, łącznie z prawami W. Ks. Litewskiego, obliczona na prawie czterdzieści tomów, będzie wydawnictwem olbrzymiem. Tom, który się ukazał, III-ci z kolei a pierwszy wydany, obejmuje przywileje, statuty, konstytucje, edykty, dekrety i mandaty królewskie z l. 1506 — 1522. Tom to wielkiej 4-ki, obejmujący 62 stron. wstępu i 796 stron, tekstu i indeksów. Aktów zawiera 274. Prof. Oswald Balzer, który ten tom opracował, dał tu wzór niedościgniony, znakomity, sumienności i pracowitości edytorskiej. Wstępy do niektórych aktów dorastają rozmiarów osobnych rozpraw, monografji, np. (str. 401—427) wstęp do statutów ormiańskich z r. 1519.

Po zjeździe nauczycieli-przyrodników, mieliśmy obecnie w naszem mieście nowy zjazd nauczycielski, a mianowicie historyczno-filologiczny, urządzony staraniem Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego, w związku z reorganizacją i odbudową szkoły polskiej.

Otwarcie zjazdu (3—7 b. m.) nastąpiło dn. 3 kwietnia i zaraz odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne. Na prezesa zjazdu powołano prof. Ad. A. Kryńskiego, na wiceprezesa dyr. Tow. Pedagogicznego w Galicji p. K. Jaworskiego, a na sekretarza prof. J. Szustra.

Biuro zjazdu zorganizowało się w sposób następujący: Na przewodniczących w sekcjach powołano: sekcja języka polskiego — p. Cecylja Niewiadomska i Ign. Chrzanowski, sekretarze p. Henryk Galle i p. Willman-Grabowska; sekcja języków starożytnych — dyr. Emiljan Konopczyński, sekr. Wł.

Świetliński; nowożytnych — p. Karol Appel, sekretarz p. Walerja de Tilly, sekcja historyczna—p. Jaczynowski, sekretarz Mączewski.

CZASOPISMA.

— **Architekt**. Marzec. Powidok kształtowy; Najdawniejsza architektura kościelna Słowian zachodnich; Restauracja w Starym Teatrze w Krakowie; Ikropka, Rozwagi pokonkursowe z bieżącej chwili; Protokoły posiedzeń sądu konkursowego na projekt fasady domu l. 4 w rynku gł. w Krakowie położonego, w dniach 17, 19 i 20 grudnia 1906 r.; Rozmaitości; Nowe książki; Złote myśli.

— **Biblioteka Warszawska**. Luty. K. Krasiński, „Dwa światy; K. Zdziechowski, „Łuna“; Dr. T. Grabowski, „Kilka lat z życia Słowackiego“; Z. Grotowski, „Z rozwoju polskiej myśli demokratycznej“; J. Kotarbiński, „O twórczości Wyspiańskiego“; Al. Kraushar, „Panta Koina“; Piśmiennictwo; Kronika miesięczna; Dyskusja; Wiadomości naukowe, literackie i bibliograficzne.

— Marzec. A. Krasiński, „Dwa światy“; K. Zdziechowski, „Łuna“; Wł. Konopczyński, „Polska przed wojną siedmioletnią“; J. Kaczkowski, „Ruch literacki w Niemczech“; T. Jaroszyński, „Józef Chełmoński“; L. Rydel, „Z cyklu sonetów mytologicznych“, (Poezja); dr. T. Grabowski, „Kilka lat z życia Słowackiego“; Rozmaitości; Piśmiennictwo; Kronika miesięczna; Wiadomości naukowe, literackie, bibliograficzne.

— **Czasopismo lekarskie**. Luty. Dr. H. Waserman (Łódź), „Kilka słów o powstawaniu i leczeniu zakrzepu zatoki jamistej (trombus sin cavernosi)“; dr. J. Mazurkiewicz, dr. W. Sochacki, dr. S. Borowiecki, dr J. Morawski (Kochanówka), „Czwarty rok zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce“ (dok.); dr. St. Skalski (Łódź), „Pomoc akuszeryjna w fabrykach“; Towarzystwo lekarskie prowincjonalne; Kronika.

— **Eos**. Tinko Th., De Nicephoro Xanthopulo Grègorii Nazianzeni imitatore; Sinko T., O rękopisach mów św. Grzegorza z Nazjanzu w bibliotekach włoskich; Kruczkiewicz Br., Obvia III; Homme St., Owidjusza Ibis; Młodnicki M., O stosunku dwóch pierwszych ksiąg Tacyta Historji i Plutarcha Żywotów Galby i Othona; Bllat G., O głównych kierunkach gramatyki naukowej i o stosunku tejże do gramatyki szkolnej; Recenzje, sprawozdania, zapiski; Bibliografja filologji klasycznej i literatury humanistycznej w Polsce. Zesz. VI. Zestawił dr. Wiktor Hahn.

— **Homiletyka i przewodnik społeczny**. Luty. Ks. Arcyb. J. Teodorowicz, „O sprawie szkolnej w Poznańskiem“; W. E. Ketteler, „Doniosłe zagadnienia społeczne obecnych czasów“; Pojęcie chrześcijańskie o małżeństwie i rodzinie; Skarbczyk kaznodziejski; Ćwiczenia duchowne; Nabożeństwa na miesiąc Maj; Kazania o Męce Pańskiej; Kazania na uroczystości; Wiadomości teologiczno-pasterskie.

— **Kosmos**. Dr. B. Dybowski. O nowych badaniach nad fauną Bajkalu; O przeszłości tego jeziora, a także nieco szczegółów o badaniach dawniejszych i niektórych faktach z niem związanych, część I, II i III z 7-ma rysunkami; F. Hortyński, Znaczenie kosmiczne radu; dr. J. Trzebiński. Myxomonas betae Brzez. Nowy pasorzyt buraczany; B. Hryniewiecki, Bogumir Eichler (Wspomnienie pośmiertne); W. Eriedberg, Dodatek do fauny sarmackiej okolicy Tarnobrzegu; S. Rudnicki — E. Romer, Polemika w sprawie historji doliny Dniestru; Sprawozdania z literatury przyrodniczej podali: M. Łomnicki, J. Nowak, W. Rogala, R. Nusbaumowa, Br. Radziszewski, P. J. Mazurek; Zawiadomienie.

— **Krytyka**. Marzec. (f) Kryzys w sprawie polsko-ruskiej; Jan Kasprowicz, Mróż, droga, Dzwonki sanek. Sonety; Artur Górski, Człowiek wolny u A. Mickiewicza; Wilhelm Feldman, Ruch chrześciańsko-społeczny w Galicji; Józef Jedicz, Dajmon; Tres, Poezje i wiersze; Wacław Grubiński, Bunt; A. Grzymała Siedlecki. Jan Stanisławski (dok.); Z miesiąca; Sprawozdania naukowe i literackie.

— **Krytyka lekarska**. Marzec. K. Rzętkowski, „Z doby dzisiejszej“; Z. Kramsztyk, „Sprawę lekarską“; H. Goldszmit, Tajemnice pracy zawodowej akuszerek“ (dok).

— Kwiecień. K. Rzętkowski, „Szkoła i lekarz“; dr. St. Łagowski, „W sprawie zniesienia stanu felczerskiego“; Oceny.

— **Lekarz-homeopata**. Listopad – Grudzień. Dr. W. A. Dewey, „Homeopatyczne leczenie gruźlicy“; dr. W. Cnowlton (Nev-York), „Trądnik“ (acne); O homeopatycznym leczeniu zapalenia opłucnej (pleuritis); Owoce surowe czy gotowane?; Pięćdziesięcioletni jubileusz miesięcznika „Monthly homeopathie Review“; Humor homeopatycznych za granicą; Paracelsusa księga o długim życiu, przełożył Józef Jankowski; Ogłoszenia.

— **Muzeum**. Luty. Wydatki budżetu krajowego na cele oświaty w r. 1907; Zagajewski K. dr., O budynku II szkoły realnej we Lwowie; Smoluchowski M. dr., Zarys najnowszych postępów fizyki; Leniek J. dr., Poglądy pedagogiczne Sebastjana Petrycego; Oceny i sprawozdania przez dr. M. Janellego, B., A. Aliśkiewicza, A. Makowskiego, K. Strutyńskiego, d-ra W. Hahna, d-ra E. D. Piaseckiego, d-ra J. Leciejewskiego i d-ra Br. Duchowicza; Polemika; Kronika szkolna

i pedagogiczna; Wiadomości bibliograficzne; Sprawy Tow. naucz. szkół wyższych.

— **Muzeum polskie**... Malarstwo — Rzeźba — Przemysł artyst. Tablica 36. Malarz nieznany z XV w., Grupa aniołów. Fragment polichromji kaplicy świętokrzyskiej w katedrze krakowskiej; 37. Malarz nieznany, Anioł niosący Ewangelię. Fragment polichromji kaplicy świętokrzyskiej w katedrze krakowskiej; 38. Malarz nieznany. Wieczerza Pańska. Fragment polichromji kaplicy świętokrzyskiej w katedrze krakowskiej; 39. Rzeźbiarz nieznany, Sceny z życia św. Wojciecha. Drzwi katedry gnieźnieńskiej; 40. Rytownicy nieznani. Znaki drukarń polskich. Tekst, Feliks Kopera, a) O malarstwie bizantyńskiem w Polsce w XV w., b) Znaki drukarń w XV i XVI wieku.

— **Nowe tory**. Marzec. 25-letni jubileusz „Wszechświata"; St. Kramsztyk, „O popularyzacji nauki", St. Wertensztejnowa, „Pierwiastki etyczno-społeczne w pedagogice spółczesnej"; I. Moszczeńska, „Promocje"; N. Zweigbaumowa, „Odpowiedź na artykuł „Promocje„; J. Mortkiewiczowa, „O wypracowaniach"; H. Orsza, „W sprawie popularyzacji historji"; Z literatury; Kronika.

— **Nowiny lekarskie**. Marzec. J. Sędziak (Warszawa), „Przyczynek do kwestji porażeń nerwu krtaniowego dolnego czyli ostennego, pochodzenia urazowego"; Dział sprawozdawczy; Zapiski lecznicze; Bibliografja; Ruch w Towarzystwach; Przegląd polskiej prasy lekarskiej; Sprawy zawodowe; Zjazd lekarzy i przyrodników polskich; Rozmaitości.

— **Poradnik językowy**. I. R. Zawiliński, Kto z nas mówi najlepiej?; II. W sprawie nazwisk żeńskich (Ankieta) przez T. Korzona, W. Gąsiorowskiego, A. Drogoszewskiego, A. Niemojewskiego i I. Matuszewskiego; III. Zapytania i odpowiedzi; IV. Roztrząsania 1. Puścizna czy spuścizna, 2 Wynieść wyrok, 3. Ten, ta, to, zarodek rodzajnika, 4. Czy można wyrazy obce zawsze zastąpić polskimi przez K. Nitscha, 5. Decydować; V. Jeszcze w sprawie przyswajania imion obcych; VI. Rozmaitości.

— **Postęp okulistyczny**. Styczeń. B Wicherkiewicz, Nowokaina jako środek znieczulający w okulistyce; Kilka uwag z własnego doświadczenia; dr. W. Witaliński. Przyczynek do kazuistyki skaleczenia ócz przez ciała wybuchowe; Streszczenia; Bibliografja; Rozmaitośc; Sprawy osobowe.

— **Przegląd filozoficzny**. Wojciech M. Gielecki, Teodor Ziehen jako przedstawiciel fenomenalizmu w teorji poznania; Adam Zieleńczyk, Etyka Demokryta z Abdery; Jan Serwin, Ustawy Bractwa Polanów; Przegląd krytyczny przez H. Bada; Sprawozdania przez J. Nusbauma, S. Sterlinga, K. Appla; Autoreferaty przez J. Segala i Br. Komierowskiego; Z czasopism; Wykaz artykułów pism filozoficznych; Wiadomości bieżące.

— **Przegląd historyczny**. Styczeń — Luty. Ludwik Gumplowicz, Socjologja a państwo Hamurabiego; Al. Brecknür, Piast; Marceli Handelsman, Przywilej Piotrkowski 1388 r.; Rumbold z Połocka, Rafał Korsak, metropolita Rusi; J. T. Baranowski, Z dziejów feudalizmu na Podlasiu; Al. Kraushar, O paru ciekawych rękopisach Biblioteki Petersburskiej; Jan Zakrzewski, Czasopiśmiennictwo Polskie na emigracji; Giuseppe Tomassetti, Przegląd najnowszej historjografji włoskiej. Miscellanea; Kronika; Od Redakcji

— **Przegląd hygieniczny**. Ogórek M. F. dr., Zadanie obywatelskie kobiet w Polsce wobec klęski alkoholizmu; Prof. dr. J. Szpilman, II Kongres międzynarodowy hygieny mieszkań (c. d.); Prof. politechn. Jan Lewiński, Hygiena budowli jako podstawa dla zmienić się mającej ustawy budowniczej m. Lwowa (c. d.); dr. J. Barzycki, Woda do picia i do użytku domowego w Galicji i W. Ks Krakowskiem (dok.); Sprawozdania i streszczenia; Kronika.

— **Przegląd kościelny** Luty. E. St., Pisma św. Franciszka z Asyżu; Ks. W. Michalski ze Zgrom. Misjonarzy, Hozjusz i reformacja w Polsce w latach 1551 — 1558 (c. d.); ks. dr. Tadeusz Trzciński, Ważne źródło do historji arcybiskupa Dunina; ks. T. Olejniczak, Kurs katechetyczny we Lwowie, Miscellanea; Ruch katolicki; Ruch literacki.

— **Przegląd polski**. Marzec. Dr. A. Górski, Stronnictwa konserwatywne wobec reformy wyborczej; Stanisław Tarnowski, Z ostatniego rozdziału „Historji literatury polskiej"; I. Kasprowicz i Przybyszewski; dr. T. Grabowski, Eliza Orzeszkowa. Szkic jubileuszowy; Nienazwany, „Kazimierz", Trylogja. Cz I, „Marzenie". Komedja w 5 aktach (dok.); dr. M. Zdziechowski, Z ruchu religijnego w Rosji; dr. J. Milewski, Sprawy krajowe XLVII. Uwagi nad znaczeniem i zadaniem wymowy politycznej; Kronika literacka; Teatr krakowski przez dr. Z. Stefańskiego; Przegląd polityczny przez *.*; Kartka do historji feminizmu w Galicji przez X. X.

— **Przegląd powszechny**. J. E. Wojciech hr. Dzieduszycki. Wielki wynalazek i nadzwyczajne tegoż skutki; Ks J. Pawelski T. J., Fałszowanie kierunku doby obecnej; Lucjan Rydel, Bitwa na wałach; ks. K. Czaykowski T. J., „Nowa Reforma", papież i droga rozsądku; ks Wiktor Wiecki T. J., Z polskiego ruchu etycznego; „Czystość"; F. E. Polzeniusz, Teorja Mendelejewa o eterze (dok.); Przegląd piśmiennictwa przez prof. dr. Maurycego Straszewskiego, ks. Oskara Rudzkiego T. J., ks. Jana Rotha T.

J., dr. J., dr. A. B., B., L., W., J. R., T. W.: Sprawozdanie z ruchu relig., naukowego i społecznego przez ks. W. Wieckiego T. J., Leonarda Lepszego, Ak. ks. K. Konopkę T. J.

Przegląd prawa i administracji. Dr. Al. Doliński, Ekonomiczne znaczenie spółek z ograniczoną odpowiedzialnością; dr Ryszard Leżański, O projekcie ustawy o wynagradzaniu szkody z powodu bezzasadnego przytrzymania w areszcie śledczym; dr. Ernest Till, Z dziedziny materjalnego prawa konkursowego (c. d.); Zapiski literackie przez Józefa Reinholda, Adolfa Bergera, Henryka Chodynieckiego, Bolesława Grużewskiego; Kronika; Wspomnienie pośmiertne, ś. p. Franciszek Piekosiński; Praktyka cywilnosądowa przez dr. Władysława Ciechockiego i T., Praktyka administracyjna przez J. M.; Dodatek; Zbiór ogłoszeń firmowych trybunałów handlowych Nr. 3.

— **Przewodnik naukowy i literacki.** W. Bruchnalski, Polskie listy miłosne (Ustęp z historji kultury polskiej); dr. Antoni J., Do dziejów Kamieńca Podolskiego (z papierów, pozostałych po ś. p. d-rze A. J. Rolle); A. Prochaska, Rady Kallimacha; Józef Piotrowski, Tum w Akwilei; dr. Marjan Szyjkowski, Génie du Christianisme a prądy umysłowe w Polsce porozbiorowej; Wołyniak, Bazyljańskie klasztory unickie w obrębie prowincji białoruskiej.

— **Przewodnik zdrowia.** Marzec. Ospa; Ospica; dr. Miklaszewski, „O wstrzemięźliwości wogóle"; Więcej umiarkowania w jedzeniu i piciu; Nieco o rozpoznawaniu chorób z oczu.

Świat słowiański. Marzec. Ks. Leopold Lénard, Polityczne zadanie Polaków; Jan Łoś, Aleksander Wesołowskij; Kazimierz Nitsch, Polsko-czeska granica językowa; St. Wroński, Korespondencja z Petersburga; Przegląd prasy słowiańskiej; Kronika.

— **Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne.** Wiktor Wittyg, Znaki pieczętne (gmerki) mieszczan w Polsce w XVI i zaraniu XVII wieku.

— **Zdrowie.** Marzec. Dr. med. O. Hawelka, „O internacie"; dr. W. Sterling, „O mierzeniu zmęczenia umysłowego"; dr. J. Piotrowski, „O instytucji lekarzy szkolnych", W sprawach bieżących; Dział sprawozdawczy; Przegląd bibliograficzny; Z Warsz. Towarzystwa Hygienicznego; Wiadom. drobne.

— **Zwiastun ewangeliczny.** Marzec. Głosy wielkopostne; Paweł Gerhardt; 1906 (d. c.); ś. p. ks. Ludwik Müller (dok.); Sprawozdanie z działalności schronień ewangelickich w Warszawie za r. 1906; Głosy czytelników; Z prasy; Wiadomości z kościoła i ze świata; Ofiary; Nabożeństwa; Odpowiedzi redakcji; Ogłoszenia.

BIBLIOGRAFJA.

Teologja, dzieła treści religijnej.

Bandurski Władysław, ks. Przemowa podczas uroczystości poświęcenia sztandaru szkolnego uczniów gimnazjum św. Jacka w Krakowie d. 14. maja 1904 r. 16-ka, str. 14. Kraków, 1907. Nakł. księg. K. Wojnara.

— Przemowa w 76 rocznicę powstania listopadowego w kościele O. O. Dominikanów d. 29 listopada 1906. 16-ka, str. 20. Kraków, 1906. Nakł. „Księgarni Ludowej".

— Przemowa w trzechsetną rocznicę urodzin O. Augustyna Kordeckiego d. 16 listopada 1903 r. wypowiedziana w kościele O. O. Paulinów na Skałce. 8-ka, str. 14. Kraków, 1906. Nakł. księg. K. Wojnara. Wyd. drugie.

Bibljoteka nowa kaznodziejska, r. I, zesz. 4, 1907. Kazania ks. ks. biskupa Janiszewskiego, dr. Kopycinskiego, proboszcza w Gawłuszowicach (2), Siudy z Żabna, Tadeusza Styczyńskiego, proboszcza z Wytomyśla, Karola Kielczewskiego, proboszcza w Czempinie, Koterbskiego, proboszcza w Kamionce Wielkiej. W dodatku kazania pasyjne II — VI.

Bogdalski Czesław O. Misje w Królestwie Polskiem, odprawione w r. 1906, przez Ojców z Zakonu Braci Mniejszych prowincji galicyjskiej. Zestawił... 8-ka, str. 101. Kraków, 1907. Nakł. zakonu Braci Mniejszych.

Grosz rozkrzewiania wiary świętej. 16-ka, str. 12. Kraków, 1906. Nakł. Stow. św. Ksawerego.

Homilie. Krótkie... i nauki wydano z polecenia najprzewielebniejszego arcypasterza X. Florjana Stablewskiego. Część II. Od Wielkanocy do Adwentu. 8-ka, str. 546. Poznań, 1907. Nakł. księg. św. Wojciecha.

Instrukcja. Krótka... dotycząca założenia i prowadzenia żywego różańca. 8-ka, str. 15. Poznań, 1907. Nakł. księgarni św. Wojciecha. fen. 10.

Kazania o męce i śmierci pana naszego Jezusa Chrystusa, ułożone po siedm na każdy rok z przydaniem siedmiu kazań o współboleściach N. M. P. T. VI. 8-ka, str. 338. Poznań, 1907. Nakł. księg. św. Wojciecha. m. 3.

Miś Wincenty, ks. dr. prawa kanonicznego. Czy małżeństwo jest nierozerwalne? 8-ka, str. 75. Stanisławów, 1907. Nakł. autora. h. 80.

Odpowiedzi katolickie. 8-ka, str. 4. Kraków, Nakł. ks. Jana Baranowskiego.

Popiel Jan. O reformie kościoła. 8-ka, str. 17. Kraków, 1907.

Prokop Kapucyn O. Żywot Matki Bożej przez... Wydanie trzecie. 8-ka, str. 361 + III. Wilno, 1907. Nakł. Józefa Zawadzkiego. rb. 1.50.

Schanz Paweł dr. Apologja chrześcijaństwa. Przekład Walerego Gostomskiego. Część III-cia Bóg i kościół. Tom VII. 8-ka, str. 207 + 8 + 8.

Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. rb 1.

Tajemnice różańca świętego z ofiarowaniami. 8-ka, str. 32. Kraków, 1907. Nakł. Różańca Żywego w Rybnie.

Filozofja, psychologja, estetyka, etyka.

Platon. Fedon. Djalog o nieśmiertelności duszy. Przełożył z greckiego Stefan Okołów. Pod redakcją Henryka Goldberga. 8-ka, str. 104 Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. 50 kop.

Radziszewski I, ks. dr. Polska bibljografja filozoficzna w układzie dziesiętnym — ideologicznym. Odbitka z „Przeglądu Filozoficznego" Nr. 3. 8-ka, str. od 79 — 120. Warszawa, 1906. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. 30 kop.

Strauss Fryderyk Dawid. Stara i nowa wiara. Z 15 wydania niemieckiego przetłumaczyła Iza Moszczeńska. 8-ka duża, str. 203. Warszawa, 1907. Biblioteka Naukowa. rb. 1

Matematyka, nauki przyrodnicze.

Bölsche W. Szkice zoologiczne część II. Opracował dr. Paweł Jankowski. I Z dziejów świata zwierzęcego pod biegunem. II Ichtiosaurus (Rybojaszczur). 16-ka. str. 133. Warszawa, 1907. Książki dla wszystkich Nr. 360. Nakład M. Arcta. kop. 25.

Brzeziński J. W sprawie recenzji p. Raciborskiego w „Kosmosie". 8-ka, str. 35. Kraków, 1906. Nakł. autora.

Czarnowski S. J. Paleolit na zboczu Góry smardzewskiej (z 2 rycinami i 2 tablicami). 8-ka, str. 297—312. Lwów, 1906. G. Gebethner i Sp. w Krakowie. kor. 1.50.

Hirschler Jan, dr. Spostrzeżenia nad rozwojem zarodkowym motyli. Z 9 figurami w tekście i 4 tablicami. 8-ka, str. 84. Lwów, 1907. Nakł. Tow. dla pop nauki pol. Gubrynowicz i Schmidt. Kraków, Spółka Wyd. Pol., Warszawa, E. Wende i Sp. Poznań, J. Leitgeber i Sp. k. 3.

Natanson Władysław. Szkice z dziedziny fizyki elektro-nowej. Przez . . . 8-ka, str. 15. Kraków, 1907.

Nusbaum Józef. Wiadomości początkowe z biologii czyli nauki o istotach żyjących. Przeznaczone dla uczącej się młodzieży. Z 48 rysunkami w tekście. Wydanie drugie popr. i rozszerzone. 8-ka, str. 194. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. kop. 60.

Pochwalski T. Zasługi Staszica na polu geologii i górnictwa w Polsce. Odczyt, wygłoszony w Stow. Techn. w Warszawie na posiedzeniu w d. 12 i 26 stycznia 1906. Odbitka z „Przegl. Techn." r. 1906 8-ka, str. 29. Warszawa, 1906. Skł. gł. Gebethnera i Wolffa. k. 60.

Przedborski L., dr. Zmysł słuchu i dźwięk. Jak poznajemy świat czyli kilka słów o zmysłach. Napisał . . . 16-ka, str. 58. Warszawa, 1907. Nakładem M. Arcta. Książki dla wszystkich Nr. 358 kop 15.

Szajnocha Władysław, dr. prof. W sprawie krajowego zakładu geologicznego. 8-ka, str. 13. Kraków, 1906. Nakł. autora.

Wais Kazimierz, dr. Kosmologja czyli filozofja przyrody. Napisał . . ., Część I. (Kosmologia ogólna). 8-ka, str. 270 + II. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa Bibl. Dzieł Chrześcijańskich, zeszt. 74. rb. 1.

Wszechświat i człowiek. Dzieje badań przyrody i zastosowania jej sił na pożytek narodu. Przełożył Stanisław Kramsztyk, tom III 8-ka, str. VII + 481. Warszawa, 1906. Nakł. Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów. Skł. gł. w księg. E. Wende i Sp. brosz. rb. 8, w opr. rb. 9. — Zeszt. 60. 8-ka, str. od 466 — 481 + VII. Warszawa, 1907. Skł. gł. w księg. E. Wende i Sp. Wydawn. Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów. kop. 40.

Antropologja, etnografja, archeologja przedhistoryczna.

Kantor Józef. Czarny Dunajec. Monografja etnograficzna. Z 33 rycinami w tekście. 8-ka, str. 216 Kraków, 1907. Nakł. Akad. Um., Spółka Wyd. Pol.

Materjały antropologiczno-archeologiczne i etnograficzne, wydawane staraniem komisji antropologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie. Tom IX. (Z 78 tablicami ilustracyjnemi i 34 rycinami w tekście). 8-ka, str. 142 + 239. Kraków, 1907. Nakł. Akad. Um., Spółka Wydaw. Polska. kor. 26.

Talko-Hryncewicz J. Muślimowie czyli tak zwani Tatarzy litewscy. Zarys antropologo-etnograficzny. 8-ka, str. 76. Kraków, 1907. Nakł. Akademii Umiejętności.

Wawrzeniecki Marjan Wieś Myślaków. Notatki ludoznawcze. 8-ka, str. 12. Kraków, 1907. Nakł. Akad. Umiej.

Językoznawstwo, filologja.

Ciechomski Erard Wiktor. Gramatyka praktyczna języka francuskiego dla początkujących. Wyd. V. poprawione. 8-ka, str. 223. Kraków, 1907. Nakł. autora. G. Gebethner i Sp. k. 2.

Drzewiecki Konrad. Krótka składnia języka polskiego z przykładami i ćwiczeniami. Wyd. II. 8-ka, str. 102 Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. kop. 40, kor. 1.

Fegler St. Kurs metodyczny języka niemieckiego dla użytku szkolnego (Kurs II). 8-ka, str. 186. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. kop. 75.

Materjały i prace komisji językowej Ak. Um. w Krakowie. T. III. zesz. 3. 8-ka, str. 305—487. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um., Spółka Wyd. Polska. kor. 5.

Historja.

Askenazy Szymon. Polska-Rosja 1815—1830. 8-ka, str. 206. Lwów, 1907. Nakł. H. Altenberga, Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 5.

Baranowski Ignacy, dr. Komisje porządkowe (1756—1788). 8-ka, str. 46. Kraków, 1907. Nakł. Akad. Um., Spółka Wyd. Pol. kor. 1.

Boniecki Adam. Herbarz polski. Tóm X — Zeszyt II. 4-ka, str. od 41—80. Od Kierdejowie — Kisielewscy. Warszawa, 1907. kop. 75.

Chołodecki Józef Białynia. Dowódcy oddziałów w powstaniu styczniowem i współczesne pieśni rewolucyjne. 8-ka, str. 99. Lwów, 1907 Nakł. Gubrynowicza i Schmidta. kor. 1.50

Gawroński Fr. Rawita. Poselstwo Bieniewskiego. Od śmierci B. Chmielnickiego do umowy Hadziackiej. 8-ka, str. 93. Lwów, 1907. Nakł. księg. H. Altenberga. kor 1.60.

Kołłątaj St., ks. Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750—1764) z przedmową Henryka Mościckiego. Nowe wydanie tytułowe. 8-ka, str 182. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. kop. 50.

Lewicki Jan, dr. Dzieje i ustrój polityczny Monarchii Austrjacko-Węgierskiej. 8-ka, str. 143. Tarnów, 1902. Nakł. k. Z. Jelenia. rb 1.

— **Stanisław, dr**. Prawo składu w Polsce. 8-ka, str. 6 Kraków, 1907. Osobne odbicie ze Sprawozdań Akademii Umiej. Wyd. historyczno-filozoficznego za miesiąc Styczeń 1907 r.

Marcinowska J. Powstanie Kościuszkowskie w roku 1794-ym. Napisała... Z rysunkami. Wydanie 2-gie 8-ka, str. 63. Warszawa, 1907. Skł głów. w „Księgarni Polskiej" kop 20.

Moszczeński Adam. Pamiętnik do historji polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III i pierwszych Stanisława Poniatowskiego. Z przedmową Henryka Mościckiego. Nowe wydanie tytułowe 8-ka, str. 153. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. kop. 50.

Pamiątki polskie na obczyźnie. Wydane pod redakcją Franciszka Pułaskiego, zeszyt 2. 8-ka, tablic 7. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. rb. 1.50.

Pamiętniki Józefa Wybickiego senatora wojewody Królestwa Polskiego. Z przedmową Henryka Mościckiego. Nowe wydanie tytułowe. 8-ka, str. 134. Warszawa, 1907. Nakł Gebethnera i Wolffa. kop. 80.

Skulik B. M., ks. 1874—1900. Historja parafji św. Jacka w La Salle, Illinois. Ułożona przez... 8-ka, str. 176. Chicago, Illinois, 1900,

Sulisz Józef. Przywileje wsi Odrzechowy. 16-ka, str. 31. Sanok, 1906. Nakł. autora.

Wierzbowski Teodor. Dwa fragmenty ksiąg kancelaryjnych królewskich z 1-ej połowy XV wieku. Wydał... 8-ka duża, str. 47. Warszawa, 1907. Z zapom. Kasy im. J. Mianowskiego. Skł gł. w ks. E. Wende i Sp. kop. 50.

Z dziejów Hajdamaczyzny. Z przedmową Henryka Mościckiego. Nowe wydanie tytułowe. 8-ka, str. XII + 168. Warszawa, 1906. Nakł. Gebethnera i Wolffa. kop. 80.

Historja i teorja literatury.

Dobrzycki Stanisław. Nieboska Komedja. 8-ka, str. 123. Kraków, 1907. Nakł. Ak Um., Spół. Wyd. Pol. kor. 2.50.

Grabowski Tadeusz, dr. Eliza Orzeszkowa. Szkic jubileuszowy. 8-ka, str. 41. Kraków, 1907. Nakł. Komitetu jubileuszowego. h. 60.

Kisielewski Jan August. Życie dramatu. 8-ka, str. 436. Lwów, 1907. Nakł. Tow. Wydawniczego, Warszawa, E. Wende i Sp., Lwów, H. Altenberg kor. 4.60.

Mazanowski A. Stanisław Wyspiański. 16-ka, str. 96. Złoczów, 1907. Nakł. księg. W. Zukerkandla. h. 48.

Pienkiewicz Roman. Historja literatury powszechnej w zarysie. 8-ka duża, str. 338. Wilno, 1907. Nakł. Józefa Zawadzkiego. rb. 1.60.

Wasylewski Stanisław. Bibliografia historji literatury i krytyki literackiej polskiej za r. 1904. 8-ka, str. 89. Lwów, 1906. Nakł. Tow. Lit. im. A. Mickiewicza.

Sztuki plastyczne.

Jaworski Franciszek. Ratusz lwowski, z 21 rycinami w tekście. 8-ka, str. 94. Lwów, 1907. Nakł. Tow miłośników przeszłości Lwowa, ks. Gubrynowicza i Schmidta. kor. 2.

Kordjan. Wojna. Według obrazów Grottgera skreślił... 8-ka, str. 71. Tarnów, 1906. Nakł. autora.

Regulamin Komisji historji sztuki Akad. Um. w Krakowie. 8-ka, str. 8. Kraków, 1907.

Stępowska Konstancja. Przyczynki do stosunków Kulmbacha z Polską i do jego działalności w Krakowie. 4-ka, szpalt 30 Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um., Spółka Wyd, Pol.

Prawo, nauki społeczne, ekonomja.

Gargas Zygmunt, dr. Studja nad kasami oszczędności. 8-ka, str. 57. Lwów, 1907. Gubrynowicz i Schmidt. kor. 1.

J. K., dr. Pouczenie o nowej ustawie wyborczej do Rady Państwa. 8-ka, str. 39. Lwów, 1907. Wyd. popularne. Nakł. księg. Maniszewskiego i Meinharta. h. 20.

Janowicz Ludwik. Zarys rozwoju przemysłu w Królestwie Polskiem. 8-ka, str. 74. Warszawa, 1907. „Życie" Wydawnictwo dzieł społeczno-politycznych. Tom X. Skł. głów. w Warszawie G. Centnerszwer. kop. 40.

Jodl Fr., dr. Ekonomja społeczna a etyka, przekład Antoniego Krasnowolskiego. 16-ka, str. 65. Warszawa, 1907. Książki dla wszystkich Nr. 300. Wydawnictwo M. Arcta. kop. 15.

Kautsky Karol. Nauki ekonomiczne Karola Marxa. Popularnie przedstawione i wyjaśnione. Przekład z ósmego przejrzanego i pomnożone-

go wydania. 8-ka, str. 205. Warszawa, 1907. Skład głów. w „Księgarni Powszech." rb. 1.20.

Krzyżanowski Adam, dr. Subwencja. 8-ka, str. 80. Kraków, 1907.

Paygert Jan, dr. Przestępne zaniechanie. (Studjum z prawa karnego). Wyd. drugie, przejrzane i poprawione. 8-ka, str. 376. Lwów, 1907. Nakł. ks. Gubrynowicza i Schmidta. k. 7.

Reforma wyborcza dla Rady Państwa i ustawa o postanowieniach karnych dla ochrony wolności wyborów i zgromadzeń. 8-ka, str. 46. Wadowice, 1907. Nakł. F. Foltina. h. 80.

Rundstein Szymon. O skutkach karnych zerwania umowy pracy. Napisał... 8-ka, str. 57. Warszawa, 1907. Księgarnia Naukowa. k. 30.

Schattter I., dr. O stałych lekarzach, znawcach sądowych w Krakowie. 8-ka, str. 4. Kraków. 1907. Nakł. autora.

Słowniczek wyrazów obcych polityczno-społecznych. 8-ka, str. 49. Kraków, 1907. Nakł. Jakóba Mortkowicza. kop. 12.

Suligowski Adolf. Rys historyczny, dotyczący zarządu miast w Królestwie Polskiem. Z upoważnienia autora tłumaczył i wydał własnym nakładem Władysław Silnicki. 8-ka, str. 26. Radom, 1907. Warszawa M. Arcta. kop. 50.

Świętochowski A. O prawach człowieka i obywatela. O prawach mniejszości. 8-ka, str. 83. Warszawa, 1907. Adm. Prawdy. kop. 20.

Ustawa o sprostowaniu galicyjskich i bukowińskich ksiąg hipotecznych z motywami przedłożenia rządowego, tudzież dotyczącemi ustawami, rozporządzeniami i tabelą zamian dawnych miar powierzchni na nowe (sąż.^{2} na metry^2) 8-ka, str. 143. Lwów, 1907 Wydał Krawczyk Michał, dr., sędza pow. Nakł. autora. kor. 2.

— O reprezentacji państwa wraz z ordynacją wyborczą do Rady Państwa, oraz ustawą o ochronie wolności wyborow i zgromadzeń. 8-ka. str. 73. Nowy Sącz, 1907. Przełożył dr. Zygm. Wusatowski. Nakł. tłumacza. kor. 1.

Ustawy. Nowe... wyborcze. Nowa ordynacja wyborcza do Izby posłów austrjackiej Rady państwa, tudzież ustawa o ochronie wolności wyborów i zgromadzeń wyborców wraz z uwagami wstępnemi prof. St. G. 8-ka, str. 71. Lwów, 1907. Księg. Gubrynowicza i Schmidta. h. 60.

Pedagogika, wychowanie, książki dla młodzieży.

Anczyc Władysław Ludwik. A. B. C. pierwsza nauka dla dzieci z obrazkami. Ułożył... Wydanie dziesiąte przejrzane i poprawione. 8-ka, str. 167. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. kop. 50.

Andersen H. C. Książka z obrazkami bez obrazków. Przekład Jadwigi Przybyszewskiej 16-ka, str. 58. Lwów-Złoczów, 1907. Nakł. księg. W. Zukerkandla. h. 24.

Foerster W. Fr., dr. Nauka życia, książka dla rodziców i wychowawców, streściła M. Bujno-Arctowa. 16-ka, str. 190. Warszawa, 1907. Książki dla wszystkich Nr. 340. Nakład M. Arcta. kop. 35.

Fundusze stypendyjne pod zarządem senatu akademickiego uniwersytetu Jagiellońskiego. Zamknięcie rachunków za rok 1906. 8-ka, str. 26. Kraków, 1907. Nakł. c. k. uniw. Jag.

Gliński A. J. Bajarz polski. Baśni, powieści i gawędy ludowe. Opowiedział... I O królewnie zaklętej w żabę. II O królewnie — cud — dziewicy, królewiczu Janku i o Maczudze niewidce samobijce. 8-ka, str. 31. Wilno, 1907. Nakł. księg. W. Makowskiego. kop. 5.

— Bajarz polski. Baśni, powieści i gawędy ludowe. Opowiedział... I. O Janie królewiczu, żarptaku i o wilku wiatrolocie. II. O Jasiu głuptasiu, wieszczym siwku złotogrzywku, kaczce złotonosce i śwince perłosypce. 8-ka, str. 32. Wilno, 1907. Nakł księg. W. Makowskiego. kop. 05.

Hemerling Kazimierz. O znaczeniu i potrzebie zabaw ruchowych w wychowaniu. 8-ka. str. 26. Lwów, 1907. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. h. 30.

Królinski Kazimierz. Dydaktyka wraz z ogólnemi zasadami logiki. (Repetitorjum przedegzaminowe). 8-ka, str. 37. Lwów, 1907. Nakł. księg. Maniszewskiego i Meinharta. Warszawa, E. Wende i Sp h. 50.

Książka do czytania, do użytku szkół wieczornych. 8-ka, str. 85. Łódź, 1907. Wydz. Towarz. Krzewienia Oświaty kop 12.

Lutosławski Kazimierz. Polskie ogniska wychowawcze wiejskie. Odczyt, wygłoszony w Sekcji Wychowawczej Warsz. Tow. Hyg. d. 6-go Grudnia 1906 r. III. Rola polskich Ognisk Wychow. Wiejsk. w ogólnym systemie szkolnictwa narodowego. Referat odczytany w Kole Lwowskiem Tow. Naucz. szkół Wyższych. d. 9 listopada 1906 r. 8-ka, str. 30. Lwów, 1907. Księg. B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. kop. 20.

Przepełnienie. O... naszych gimnazjów. 8-ka, str. 33. Lwów, 1907. Nakł. Tow. naucz. szkół wyższych. h. 40.

Sprawozdanie c. k Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego w roku szkolnym 1904/5. 4-ka, str. 92+CIII+83+36+IV. Lwów, 1905. Nakł. c. k. Rady szk. kr. — W roku szk. 1905/6, tamże. 4-ka, str. 108+CIII+80+40+IV.

Szydelski, ks. dr. Zjazd nauczycieli szkół wyższych w Krakowie. Kartka do dziejów reformy szkoły. 8-ka, str. 54. Lwów, 1907. kor. 1.

Umiński Wł. Wycieczka na księżyc. Odczyt popularny do latarni czarnoksięzkiej. Z rysunkami. 8-ka, str. 30. Warszawa, 1907. Skł. głów. w „Księgarni Polskiej". kop. 10.

Medycyna, weterynarja, farmacja.

Barzycki Józef, dr. Woda do picia i do użytku domowego w Galicji i W. ks. Krakow-

skiem. Podał... c. k. kraj inspektor sanitarny 4-ka, str. 28. Lwów, 1907. Wyd. Tow. Hygienicznego.

Bibliografja dzieł rolniczych podana przez księgarnię H. Altenberga we Lwowie. 16-ka, str. 18. Nakł. księg. H. Altenberga.

Handelsman Bronisław, dr. Wskazówki dla rodziców i wychowawców, dotyczące pielęgnowania zdrowia uczącej się młodzieży. Opracował... 16-ka, str. 30. Warszawa, 1907. Książki dla wszystkich Nr. 305. Nakł. M. Arcta. kop. 10.

Jaworski Józef. Działalność naukowo-lekarska profesorów naszych w oświetleniu autora obcego. Opisał... Odbitka z Gazety Lekarskiej, 1907. 8-ka, str. 6. Warszawa, 1907.

— Poród płodu półgłowego przy łożysku przodującem. Opisał... Odbitka z Gazety Lekarskiej, 1907. 8-ka, str. 4. Warszawa, 1907.

— Macica podwójna czyli przedzielona i pochwa podwójna czyli przedzielona (Uterus duplex. septus cum vagina duplex s. septa). Przypadek przedstawiony d. 28 — IX, 1906, na posiedzeniu sekcji ginekologicznej Warsz. Tow. Lekarskiego. Opisał... 8-ka, str. 7. Warszawa, 1907. Odbitka z Kron. Lek. 1906 r.

Miecznikow Eljasz. Uwagi o mleku kwaśnem. Tłumaczył J. R. 16-ka, str. 401. Warszawa, 1907. Odbitka z „Nowych Leków" z r. 1906. kop. 15.

Nartowski M., dr. Hygiena robotnicza. 8-ka, str. 72. Kraków, 1907. Nakł. „Związku kat. Stow. rzem. i rob. w Krakowie".

Przeszczepianie drzew owocowych. B. m. i r. 4-ka, str. 13.

I. **Rady** dla utrzymujących buhaje rozpłodowe. II. O buhajach gminnych. III. O pożyczkach na buhaje gminne. W dodatku: Zbiór przepisów budowlanych. Wyd. drugie poprawione i uzupełnione. 8-ka, str. 69. Lwów, 1907. Nakł. Macierzy Polskiej. Skł. głów. w Admin. „Macierzy Polskiej" w gmachu sejmowym h. 30.

Rościszewski Mieczysław. Hypnotyzm i suggestja. Z illustracjami. 8-ka, str. 95. Warszawa, 1907. Nakł. W. Podwińskiego. Księg. H. Altenberga. kop. 60, k. 1.50.

Sędziak Jan, dr. Przewlekły zanikowy nieżyt nosa. Studjum kliniczne. Napisał... 8-ka, str 72. Warszawa, 1906. Odbitka z Kroniki Lekarskiej. rb. 1.

— Zaburzenia nosowo-gardłowo-krtaniowo-uszne w przebiegu dny (arthritisurica). Napisał... 8-ka. str 9. Warszawa, 1907. Odbitka z Kroniki Lekarskiej. kop. 50.

Skalski St., dr. Pomoc akuszeryjna w fabrykach. Podał... 8-ka, str. 3. Warszawa, 1907. „Czasopismo Lekarskie". Odbitka Nr. 2.

Supiński Edmund, dr. Zakład zdrojowo kąpielowy Rabka, solanka jodo-bromowa. 16-ka, str. 35. Kraków, 1907. Nakł. Zakładu.

Wicherkiewicz Bol., dr. prof. Dr. Józef Talko (wspomnienie pośmiertne). 8-ka, str. 9. Kraków, 1907.

Gieografja, krajoznawstwo i podróże.

Brodowski G. Palestyna. Zarys geograficzny. Tłumaczenia z rosyjskiego dokonał J. F. 8-ka, str. 51. Lwów, 1907. Nakł. „Moriah". h. 50.

Morzycka Faustyna. Belgja. Napisała.... Z rysunkami. 8-ka, str. 49. Warszawa, 1907. Skł. głów. w „Księgarni Polskiej". kop. 15.

Nałkowska Anna. Krótka gieografja dla dzieci. Wyprowadzona z obserwacji najbliższej okolicy. Część II. 8-ka, str. 120. Warszawa, 1907. Nakł. księg. J. Lisowskiej. kop. 40.

Palestyna współczesna. Podziałka 1:700000 Lwów, 1907. Nakł. „Moriah". (mapa) h. 30.

Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego. 4-ka, str. 38. Kraków, 1906. Wydawn. Towarzystwa, t. XXVII. Nakł. i własność Tow. Tatrz.

Petersen Wilhelm, dr. Tablice geograficzne Książka pomocnicza do nauki geografii. Przełożył Antoni Jastrzębiec. Część I. Azja, Afryka, Ameryka i Australja. 8-ka, str. 47. Warszawa, 1907. Nakł. ks. M. Dubowskiego. kop. 20.

Poezja, powieść, dramat.

Autorka. Z zeszytu... 8-ka, str. 90. Lwów, 1907. Nakł. W. L. Anczyca i Sp. w Krakowie. Warszawa E. Wende i Sp. kor. 2.

Baumbach M. Złotoróg. Baśń alpejska. Przełożył Zygmunt Ludomir. Z portretem tłumacza. 16-ka, str. 80. Lwów-Złoczów, 1907. Nakł. księgarni W. Zukerkandla. h. 24.

Bolesławita M. Nad modrym Dunajem. Nowela. 8-ka, str. 246. Kraków, 1906. Nakł. wydawn. „Nowej Reformy". kor. 2.20.

Corneille P. Cyd. Tragedja w pięciu aktach. Tłumaczył St. Wyspiański. 8-ka, str. 86. Kraków. 1907. Nakł. tłumacza. kor. 3.

Daudet Alfons. Nowelle. I. Tłum. Z. Niedźwiecki. 16-ka, str. 55. Lwów-Złoczów, 1907. Nakł. księg. W. Zukerkandla. h. 24

Dębicki Zdzisław. Kiedy ranne wstają zorze. Poezje. 8-ka, str. 153. Lwów, 1907. Nakł. Tow. wydawn. H. Altenberg. Warszawa, E. Wende. kor. 2.60.

Dzeteo. Miłość. Szkic powieściowy. 8-ka, str. 137. Lwów, 1907. Księg. H. Altenberga. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 1.60.

Gaboriau Emil. Ajent policyjny. Romans w 2 tomach 8-ka, str. 235 i 248. Gródek Jagielloński, 1907. Nakł. J. Czaińskiego. kor. 4.

Gawalewiczówna Gustawa Toporczanka. Listki. Urywki z korespondencji z przedmową Bol. Prusa. 8-ka, str. 100. Warszawa, 1907. G. Gebethner i Sp. kor. 2.

Gliński Kazimierz. Królewska pieśń. 8-ka, str. 535. Warszawa, 1907. Gebethner i Wolff. rb. 8.

Hume F. Zagadkowa zbrodnia. 8-ka, str. 301. Lwów-Warszawa, 1907. Księgarnia Powszechna. kop. 80.

Jabłczyński Feliks. Półromans. 8-ka, str. 221.

Warszawa, 1907. Nakł. Tow. S. Orgelbranda Syn. Skł. gł. w ks. E. Wende i Sp rb. 1.20.

Jasiński Stanisław. Śmiech życia. Poezje V. 8-ka, str. 77. Lwów-Warszawa, 1906. Księgarnia Powszechna. kop. 80.

Jastrzębiec Marjan. Nim wzejdzie dzień. Powieść z dni ostatnich. 8-ka, str. 192. Kraków, 1907. Spółka Wyd. Pols. kor. 2.50.

Jokaj Manrycy. Złoty człowiek. Powieść z węgierskiego z upoważnienia autora. Przekład A. Callier. 2 tomy. 16-ka, t. I str. 426, t. II. str. 325. Lwów-Złoczów, 1907. Nakł. księg. W. Zukerkandla. każdy tom kor. 1.25.

Kozłowski Stanisław. Pochodnia Sztuka w 3 aktach z prologiem, wystawiona na scenie Warszawskiej w dniu 16-ym lutego, 1907 r. 8-ka, str. 144. Warszawa, 1907 Bibl. Dzieł Wybor. Nr. 476. kop. 25.

Krasiński Zygmunt. Pisma. Wydanie nowe zupełnie ułożone, opatrzone wstępem i objaśnieniami przez Henryka Gallego. 4-ka, str. 442, 459, 419, 494. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. 4 tomy rb. 2, kor. 4 na wel. rb. 3. k. 8.

Konopacki Leszek. Poezje. 8-ka, str. 89. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp. kor. 2.

Krzyżanowski Anatol. Odrodzenie. Powieść współczesna. 8-ka, str. 524. Wilno, 1907. Nakładem Księgarni Józefa Zawadzkiego. rb. 1.80.

Laskowski K. (El). Satyry polityczne. 8-ka, str. 61. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. rb. 1.

Lubecki Kazimierz. Sarkofag Jadwigi. 4-ka, str. 1. B. m. i r.

Michałowski Zygmunt. Za nią... Trzy fantazje. 8-ka, str. 77, D. E. Friedlein. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 2.

Mickiewicz Adam. Grażyna powieść litewska ze wstępem i objaśnieniami Henryka Gallego. 8-ka, str. 52. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Wybór pisarzów polskich dla domu i szkoły Nr. 2. kop. 15.

Mijatowic Wuk. Do krwawej nocy. Powieść osnuta na tle historji rewolucji serbskiej (z ilustracjami). 8-ka, t. I str. 166, t. II str. 176, t. III str. 159, t. IV, str. 144, t. V str. 160. Łódź, 1906. Skł. głów. w księg. J. Fiszera. 5 tomów rb. 2.

Milewski Edward. Kwitnące ciernię. 8-ka, str. 80. Warszawa, 1907. Nakł. J. Mortkowicza. w opr. 1.50.

Morzycka Faustyna. Z dnia wczorajszego. Powieść. Część II. 8-ka. str. 132. Warszawa, 1907 Bibl. Dzieł Wyborowych Nr. 472 k. 25.

Niemcewicz Ursyn Jul. Śpiewy historyczne. 8-ka, str. 128. Warszawa. 1907. Nakł. księg. S. Bukowieckiego. kop. 15.

Niemojewski Andrzej. Polonia irredenta. 8-ka, str. 81. Lwów, 1907. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. kor. 2.

Niesiołowski Tymon. Sny i widzenia. 8-ka, str. 129. Lwów, 1907 Nakł Tow. Wyd. H. Altenberg Lwów, E. Wende i Sp. Warszawa k. 70.

Orzeszkowa Eliza. Meir Ezofowicz. Sztuka w 5 aktach. Przerobiła z powieści na scenę A. Kallas. 16-ka, str. 75. Lwów-Złoczów, 1907. Nakł. księg. W. Zukerkandla. h. 24.

— O rycerzu miłującym, opowieść. Poprzedza list do młodzieży, przesłany w dniu obchodu jubileuszowego w Krakowie. 8-ka, str. 15. Kraków, 1907. Nakł. „Kółka Slawistów“ h. 60.

Perzyński Włodzimierz. Majowe słońce. Komedja w jednym akcie. 8-ka, str. 24. Lwów, 1907. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego, Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 1.

Poe Edgar Allan. Nowele. I. Tłumacz. Z. Niedźwiedzki. 16-ka, str. 60. Lwów-Złoczów, 1907. Nakł. księg. W. Zukerkandla. h. 24.

Pol Wincenty. Mohort. Rapsod rycerski z podania. Opracował Wład. Dropiowski, c. k. prof. gimn. 8-ka, str. 137. Brody, 1907. Nakł. F. Westa. h. 60.

Potocki Wacław z Potoka. Ogród fraszek, Wydanie zupełne Aleksandra Brücknera 8-ka. str. XXXII + 586. Lwów, 1907. Nakł. Tow. dla popierania nauki polskiej. kor. 12.

Sadowska Antonina. Basia. 8-ka podł., t. I str. 276, t. II str. 276, t. III str. 206 Warszawa, 1907. Nakł. Tow Akc. S. Orgelbranda Synów. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. 3 tomy rb. 2.50.

Sinclair Upton. Baron przemysłu. Życie miljonera amerykańskiego. Przełożyła z orginału angielskiego S. F. 8-ka, str 149. Warszawa, 1907. Skł. głów. w ks. Powszechnej kop. 75.

— Grzęzawisko (The Jungle). Przekład Andrzeja Niemojewskiego. 8-ka, str. 395. Warszawa, 1907. Nakład Wincentego Raabego. Skł. głów. w księg. Powszechnej. rb. 1.60.

Słowacki Juljusz. Sen srebrny Salomei. Romans dramatyczny w pięciu aktach. 16-ka, str. 143. Lwów-Złoczów, 1907. Nakł. księg. W. Zukerkandla. h. 48.

Stasiak Ludwik. Krwawe ręce. Powieść z dziejów rzezi galicyjskiej. 8-ka, str. 335. Lwów, 1907. Maniszewski i Meinhart. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 5.

Syrokomla Władysław (Kondratowicz Ludwik). Nocleg hetmański. Gawęda na tle historycznem 16-ka, str. 60 Lwów-Złoczów, 1907. Nakł. księg. W. Zukerkandla. h. 24.

Tetmajer-Przerwa Kazimierz. Na skalnem podhalu III. 8-ka, str. 136. Warszawa-Lwów, 1907. Książnica t. X. brosz. 40 kop. w opr. kop 55.

Twain Mark. Humoreski. I. Tłóm. Z. Niedźwiedzki, 16-ka, str. 64. Lwów-Złoczów, 1907. Nakł. księg. W. Zukerkandla h. 24.

Wilkońska Paulina z L. Moje wspomnienia o życiu towarzyskiem w Warszawie. Z przedmową Zdzisława Dębickiego. 8-ka, część I str. 150, cz. II str. 157, cz. III str. 146. Warszawa, 1907. Bibl. Dzieł Wybor. Nr. 473 i 474. po kop. 25.

Władziowie. Trzech Władziów & Co. (Ludzie — czy szakale?) Obrazek z natury. Na

tle rządów galicyjskich kacyków. Cz. I. 8-ka. str. 91. Wieliczka, 1907. Nakł. redak. „Mieszczanina“. kor. 1.

Znicz. Organ kółka literackiego uczniów gimn. Sobieskiego. 4-ka, str. 28. Kraków, 1907. Nakł. „Kółka“.

Książki dla ludu.

Jadwiga z Łobzowa. Pójdę na jarmark. 16-ka, str. 50 Kraków, 1907. Nakł. autorki. h. 25.

Książeczka dla robotników i robotnic na pracę w świat idących. „Zabierz mnie w świat z sobą“. Wyd. trzecie uzupełnione. 16-ka, str. 100. Poznań. 1907. Nakł. księg. św. Wojciecha. fen. 10.

Nuta. Na swojską nutę. Wybór pieśni i wierszy narodowych. 8-ka mała, str. 62. Lwów, 1907. Nakł. Komit. wyd. dziełek lud. h. 20.

Sempołowska S. i Unszlicht-Bernsteinowa J. Po pracy. Czytania dla dorosłych, zebrały i ułożyły... 8-ka, str. 94. Warszawa, 1907. Nakł. J. Mortkiewicza. G. Centnerszwer i Sp. kop. 25.

Publicystyka.

Antychryst. Wydawnictwo Dziennika Powszech. 8-ka, str. 16. Warszawa, 1907. k. 05.

Benis Artur, dr. Emigracja Napisał... 8-ka, str. 57. B. m. i r.

Grabski Władysław. Koło polskie sprawa agrarna i ruch wolnościowy w Rosji. Mowa wypowiedziana na zebraniu przedwyborczem wyborców ziemi Warszawskiej d. 18 lutego. 8-ka, str. 39. Warszawa, 1907. Skł. główny w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 30.

Hoensbroech v. Hr. Papiestwo i jego działalność społeczno-cywilizacyjna. Przekład z niemieckiego. 8-ka, str. 391. Warszawa, 1907. Nakł. W. Podwińskiego. rb. 1.60.

Humnicki Ignacy. Błędy Koła Polskiego w pierszej dumie państwowej w Petersburgu. 8-ka, str. 45. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa.

Koło Polskie w pierwszej izbie państwowej rosyjskiej. Sprawozdanie polskie Fr. Nowodworskiego i Wł. hr. Tyszkiewicza b. posłów m. Warszawa. 8-ka, str. 43. Warszawa, 1907. Skł. głów. w ks. Gebethnera i Wolffa. kop. 10.

Koskowski Bolesław. Niebezpieczeństwo niemieckie. 8-ka, str. 102. Warszawa, 1907. Nakł Gebethn. i Wolffa kop. 40.

Księga czarna czyli wykaz szkód wyrządzonych polskości przez komisję kolonizacyjną Piętnasty tysiąc. 8-ka, str. 67. Lwów, 1907. Nakł. księg. Maniszewskiego i Meinharta.

Landau Helena, dr. Polityka związków zawodowych 8-ka, str. 88. Warszawa, 1907. „Życie“. Wydawnictwo dzieł społeczno-politycznych. Tom V. Skł. główny w księg. G. Centnerszwera. kop. 40.

Luśnia Michał. Czy teraz niema pańszczyzny? 8-ka, str. 45. Kraków, 1907. Nakł. czasopisma „Prawo ludu“. h. 20

Milewski Józef, dr. Uwagi nad znaczeniem wymowy politycznej. 8-ka, str. 24. Kraków, 1907. Nakład autora.

Moszyński Jerzy. Polityka narodowej demokracji na tle mowy kandydackiej pana Romana Dmowskiego. 8-ka, str. 66. Kraków, 1907. Nakład autora.

— Potrzeba konserwatywnego stronnictwa katolickiego czyli prasy narodowej i reformy społecznej od góry. 8-ka, str. 35.

Nitsch Kazimierz. Polsko-czeska granica językowa. Osobne odbicie ze „Świata Słowiańskiego“ z Nr. 27. 8-ka, str. 11.

Powrót hrabiego Wittego. Przełożył z rosyjskiego W. P. 8-ka, str. 15. Warszawa, 1907. kop. 05.

Sikorski Tadeusz, prof. uniw. Jag. Projekt alternatywnego przekopu Wisły pod Krakowem, 8-ka, str. 24 i tabl. 1. Kraków, 1906. Nakł. autora.

Sokalski Bronisław. O wyborze posłów do Rady panstwa w Wiedniu (tytuł dłuższy). 8-ka, str. 60. Lwów, 1907. Nakł. Komitetu wyd. dziełek ludowych. h. 30.

Sprawozdanie z czynności Zakładu Narodowego imien. Ossolińskich za rok 1905. 8-ka, str. 55. Lwów, 1906. Nakł. Nar. im. Ossol.

— półroczne paryskiej sekcji polskiej ligi wolnej myśli oraz sprawozdanie z rozwoju wolnej myśli w Europie zachodniej i w Ameryce południowej. Nr. 1 od 13 lipca 1906 do 1 stycznia 1907. 8-ka, str. 37. Paryż, 1907. Nakł. paryskiej Sekcji pols. ligi woln. myśli. kop. 20.

Szczerbiec. Wobec chwili i przyszłości. List otwarty i szczery do Rosjan i Polaków. 8-ka, str. 30. Kraków, 1907. Nakł. autora

Wobec chrześcijańskiej demokracji. 8-ka str. 10. Warszawa, 1907. Skł. głów. u Szczepkowskiego. kop. 05.

Rolnictwo, hodowla, leśnictwo, ogrodnictwo.

Bojanowski Stefan. Ogólne zasady sztucznego wylęgu i wychowania kurcząt. 8-ka, str. 53. Kraków. 1907. Księg. Gebethnera i Sp. kor. 1.

Dąbrowa-Szremowicz Zygmunt. Mleczarstwo II. Chów bydła mlecznego. Napisał... z rysunkami. 16-ka, str. 109. Warszawa, 1907. Książki dla wszystkich Nr. 313. Nakł. M. Arcta kop. 25.

Górski Antoni, dr. Proweniencja chmielu. 8-ka, str. 23. Kraków, 1907. Nakł. autora.

Malecki Bolesław. Róże, ich historja, opisowa klasyfikacja, zużytkowanie, hodowla gruntowa i doniczkowa, tudzież pasożyty i szkodniki zwierzęce. Z 50 ilustracjami. 8-ka, str. 134. Kraków, 1907. Księg. Spółki Wyd. Pol. kor. 2.50.

Nowakowski Leon, dr. Prace centralnego laboratorjum cukrowniczego w roku 1906. Podał ... 8-ka, str. 61. Warszawa, 1907.

I. Sprawozdanie z prac komisji zwołanej przez Biuro mleczarskie przy Wydziale Krajowym w celu poprawy słownictwa mleczarskiego podał inż. Z. Chmielewski, krajowy instruktor mleczarstwa 8-ka, str. 18. Lwów, 1907. Nakł. kraj. Biura mlecz.

Trzebiński J., dr. Zgorzel siewek buraczanych, jej powstawanie i środki zaradcze. Napisał ... 8-ka, str. 20. Warszawa, 1907.

Załęski Edmond, inż. Instrukcje dla urządzania doświadczeń porównawczych z różnemi odmianami buraków cukrowych. 8-ka. str. 27 i tabl. 3. Kraków, 1907. Nakł. K. Buszczyńskiego i M. Łążyńskiego.

Technika.

Jaszczurowski T. Opis wodociągu miejskiego stoł. król. m. Krakowa im. ces. Franciszka Józefa I. Zestawił ... kierownik Biura wodociągowego. 8-ka, str. 90 i tabl. XXVI. Kraków, 1906. Nakł. gminy m. Krakowa. kor. 8.

Zubrzycki J. S., dr. Skarb architektury w Polsce. Zesz. 1. 1 str. i 4 tablic. Kraków, 1907. Spółka Wyd. Pols. Kor. 1.50; przedpłata na 12 zesz. kor. 16, na całe album kor. 30.

Przemysł i handel.

Skorowidz przemysłowo-handlowy. 4-ka. str. XLVI i 544, ogłosz. str. 227. Kraków, 1906. Nakł. Ligi pomocy przemysłowej. opr. kor. 5.

Sztromajer Władysław. Towarzystwo apteczne dla drogistów i aptekarzy. Opracował ... 8-ka. zt. I str. 32, zt. II str. od 33 64 zt. III od 65 — 96, zt. IV str. od 97 — 128, zt. V str. od 129 — 160. Płock, 1907. Warszawa, E. Wende i Sp. każdy zeszyt k. 35.

Dzieła Polaków i o Polsce w językach obcych.

Arctowski Henryk Variations de la vitesse du vent dues aux marées atmosphériques. 8-ka, str. 16. Bruxelles. 1907.

Grabowski Joseph. Mémoires militaires de ... officier a l'état major imperial de Napoléon I-er 1802 - 1813 — 1814. Publiés par. M. Wacław Gasiorowski. Traduits de polonais par M. M. Jan v. Chelmiński et le commandant A. Malibran. 8-ka, str. IX+311, Paris, 1907. fr. 3.50.

Gumplowicz Ludwik. Allgemeines Staatsrecht. 8-ka, str. XVI i 540. Dritte vermehrte und verbesserte Auflage. Innsbruck, 1907. Verlag der Wagner'schen Universitaets-Buchhandlung.

— Das Oesterreichische Staatsrecht (Verfassungs — und Verwaltungsrecht) Ein Lehr — und Handbuch von ... Dritte, in Verbindung mit Dr. Rudolf Bischoff ... bearbeitete, vermehrte und verbesserte Auflage. 8-ka, str. XIV i 714. Wien, 1907. Manzsche K. u. K. Hof-Verlags — und Universitaets-Buchhandlung.

Guy de Maupassant. Trois nouvelles. La main. Mon oncle Jules. Le prisonnier de Monaco. Avec explications et dictionnaire français, polonais. 8-ka, str. 29. Warszawa, 1907. Bibliothèque des écoles Nr. 4. Gebethner et Wolff. kop. 15.

von Lewicki Stanislaus, dr. Die Handelsstrassen Polens in Mittelalter. Von ... 8-ka, str. od 131 - 136. Cracovie, 1906. Extrait du bulletin de l'Académie des Sciences de Cracovie.

Osterloff N. Contes de fées. Avec notes explicatives et vocabulaire. Par ... 8-ka, str. 40. Varsovie, 1907. Lectures choisies vol. I. M. Borkowski. Editeur. kop. 15.

Sienkiewicz Henryk. Der Leuchtturm-wächter Drei Erzählungen. 8-ka, str. 133. Berlin, 1907. Uebers. v. Ad. Horovitz. m. 1.

Smolka Stanislaus. A propos de Léon XIII. Besançon, bureaux de la Revue *la Femme contemporaine,* 1906. 8-ka, str. 50.

— Hedwige d'Anjou reine de Pologne 1371— 1399. Par ... membre de la Chambre des Seigneurs de Vienne, ancien professeur à l'université des Jagellons. 8-ka, str. 35. Paris, 1907.

Tarnowski Stanisław, graf. dr. prof. Juljan Klaczko. Verlagsbuchhandlung Fried. Irrgang, Brün. 4-ka. str. 11—21. Wien und Leipzig, 1907.

Wize Kazimir Über den Zusammenhang von Spiel, Kunst und Sprache. Von ... Sonderabdruck aus „Zeitschrift für Aesthetik und allgemeine Kunstwissenschaft". Herauzgegeben von Max Dessoir II Band. 1 Heft. 8-ka, str. 173 — 181. Stuttgart. Verlag von Ferd. Enke.

Zanietowski J. dr. Die Kondensatormethode, ihre klinische Verwertbarkeit u. ihre theoretische Grundlage unter Berücksichtigung der neuesten Erregungsgesetze. 8-ka, str. 96. Leipzig, 1906. Verlag von Johann Ambrosius Barth. m. 2.80.

Redaktor i Wydawca Andrzej Turkuł.



Druk Rubieszewskiego i Wrotnowskiego. Warszawa, Włodzimierska 3/5.

Nr. 5. Warszawa, dnia 15 Maja 1907 r. Rok 7.



Miesięcznik, poświęcony krytyce i bibliografji polskiej,
pod kierunkiem literackim J. K. KOCHANOWSKIEGO.

Adres Redakcji i Administracji] Księgarnia E. WENDE i S-ka, Krakowskie-Przedmieście 9.

Prenumerata wynosi: w Warszawie rocznie rb. 2, na prowincji i w Cesarstwie rb. 2.50.

Towarzystwo Biblioteki publicznej.



dzisiejszych czasach otwiera się szerokie pole pracy w kierunku kulturalnym. Pole to, dotychczas nieuprawione, przedstawa tyle najróżnorodniejszych stron działalności, tyle wymaga wysiłków, dobrej woli, należytego zrozumienia ze strony ogółu, że rzeczywiście trzeba z pewnym niepokojem spoglądać w przyszłość, czy znajdzie się dość energji i siły w łonie naszego społeczeństwa, by wszystkim zadaniom podołać. Zpośród tych właśnie zadań bieżącej doby, które wymagają ogólnego poparcia, jedno z pierwszych miejsc zajmuje sprawa „Biblioteki publicznej“ w Warszawie.

Biblioteka publiczna? Czy to aby nie zadanie, przechodzące nasze środki? Czy

to nie zbytek myśleć o Bibliotece publicznej w chwili, gdy nie mamy ustalonego szkolnictwa polskiego, od najwyższego do najniższego, gdy dalecy jesteśmy od zaspokojenia najpierwotniejszych potrzeb, gdy w najbliższej przyszłości będziemy musieli myśleć nietylko o szkolnictwie, lecz nadto o szpitalnictwie, o służbie zdrowia, o drogach i komunikacjach, gdy będziemy musieli lokować ogromne sumy w przedsiębiorstwach społeczno-ekonomicznej natury, o których przez lat kilkadziesiąt nie myślał nikt, a które wymagają gwałtownej sanacji, szybkiej pomocy, by nie zgotować krajowi katastrofy?... A jednak trzeba uznać znaczenie bibliotek, jako kondensatora wiedzy, magazynu oświaty, skarbnicy, z której bezustannie czerpać mogą wszyscy: zarówno uczący się, jak uczeni, zarówno teoretycy, jak praktycy, zarówno wielcy, jak mali, zarówno ci, którzy genialną koncepcją uformują porządki polityczne, społeczne czy ekonomiczne, jak i ci, którzy poza granice swego mikrokosmu nie wychodzą. Bez bibliotek, dostępnych dla wszystkich i przeznaczonych dla wszystkich, nie da się pomyśleć żaden racjonalny postęp, żadna ewolucja, w granicach ludzkiej myśli pozostająca. Sprawa biblioteki publicznej w Warszawie łączy się tak ze wszystkiemi zagadnieniami bieżącej chwili, że jest ona punktem programu ogólnego, wynikiem potrzeby silnej i gwałtownej a dotąd nie zaspokojonej.

Prawie miljonowa ludność Warszawy pozbawiona była tak ożywczego ogniska myśli i zbawiennego regulatora życia współczesnego, jakim jest wielka Biblioteka publiczna. Prócz Biblioteki Uniwersyteckiej, wielkiej i w niektórych kierunkach bogatej, ale nie dla każdego dostępnej, istnieją większe zbiory o charakterze na poły publicznym, na poły prywatnym, używające dobrze zasłużonej sławy, jako bogate kopalnie dla uczonych, ale niedostępne dla ogółu. Nie mogą one podołać zadaniom szerszym, nie mają otwartych podwoji dla każdego, kto łaknie wiedzy i pragnie rozszerzyć swe poglądy, oraz i swe wiadomości wzbogacić. Pozostanie dla tych zbiorów i nadal w udziale piękne, ale ściśle określone zadanie, jakie przez lat kilkadziesiąt, w najtrudniejszych warunkach, wykonywały.

Kraj i Warszawa nie posiadały dotychczas instytucji naukowej, którąbyśmy „Biblioteką publiczną" nazwać mogli. Obecnie przychodzi chwila jej urzeczywistnienia. Założone w lutym b. r. Towarzystwo Biblioteki publicznej w Warszawie stawia sobie za zadanie utworzenie wielkiej Biblioteki publicznej. Czy znajdzie dość poparcia? Czy znajdą się krocie tysięcy rubli, które potrzebne są dla wlania ducha i ożywienia pięknego, obywatelskiego i patrjotycznego przedsięwzięcia grona założycieli? Zaprawdę, należałoby zwątpić o naszem społeczeństwie, gdyby nie zrozumiało ważnego znaczenia i wielkich korzyści, jakie spłyną z biblioteki. Chyba nie ulega wątpliwości, że każdy, kto tylko odczuwa, jaką styczność ma życie dzisiejsze z „książką", każdy, kto myśli o naszem zacofaniu i potrzebie jaknajszybszego rozjaśnienia panujących ciemności, pospieszy poprzeć czynnie tę nad wyraz pożyteczną, w całem tego słowa znaczeniu obywatelską, instytucję naukową. Towarzystwo Biblioteki publicznej powinno leżeć na sercu nietylko tym, którzy ustawicznie do książek i bibliotek zwracać się muszą, ale i tym, którzy, sięgając myślą w przyszłość, nie sądzą rzeczy powierzchownie i zechcą zrozumieć, że praca to nietylko dla przeszłości i teraźniejszości, ale przedewszystkiem dla — przyszłości.

Czemże jest dziś już nasza Biblioteka publiczna? Niewielką instytucją, posiadającą niewielki, lubo cenny zbiór dzieł najnowszych naukowych. Środki ma też niewielkie; jest jednak nadzieja, że dzięki ofiarności społeczeństwa i energji zarządu, środki odpowiedzą zadaniom. Zbiory książkowe powiększą się szybko, — słyszymy o kilku większych i cenniejszych darach, które wzbogacą niebawem

zaczątek biblioteki. Jest niepłonna nadzieja, że dzięki ofiarności prywatnej zbieraczy, autorów, nakładców, biblioteka będzie w przyszłości zaopatrzona we wszystkie najważniejsze dzieła i pisma, w Polsce wychodzące, i że od tego podatku nikt nie zechce się uchylać. Ale Towarzystwo ma nadto wiele obowiązków, na których wykonanie potrzebne są pieniądze; otrzyma je bezwątpienia od społeczeństwa bądź drogą udziałów członkowskich, bądź też drogą darów i zapisów. Zbiory wymagają porządkowania, a czytelnicy szybkiej, inteligentnej i wykwalifikowanej obsługi. Wszystko to, w połączeniu z konserwacją zbiorów, wymaga znacznych i stałych wydatków. Powtóre, nie wystarcza zaopatrywanie Biblioteki, choćby sumienne i pilne, w dzieła polskie i w Polsce wydawane, — wielki wzrost nauki i umiejętności na Zachodzie zmusza nas do utrzymywania stałego związku z zagranicą; biblioteka winna się zaopatrywać w najświeższe dzieła i publikacje zagraniczne, i tym sposobem popierać łączność naszej nauki z Zachodem, ażeby stanowisko, jakie w świecie zajęliśmy, wciąż wzmacniać i rozszerzać. A na to wszystko znów trzeba środków, trzeba pieniędzy. Nadto, anomalją jest, że Biblioteka publiczna znajduje przytułek w lokalu wydzierżawionym, który, lubo obszerny, wygodny i bezpieczny, jest pod każdym względem nieekonomiczny: dużo kosztuje, nie da się doskonale, jako magazyn książek, wyzyskać, i grozi przeprowadzką do innego lokalu, jeżeli obecny okaże się za ciasnym. A więc Towarzystwo musi myśleć o własnym gmachu, gmachu obszernym, wygodnym, bezpiecznym, odpowiadającym wszystkim najnowszym wymaganiom techniki bibliotecznej. Na to także potrzeba pieniędzy...

Zapewniano, że znajdą się książki, że wszyscy pospieszą z niesieniem pomocy nowej instytucji. Zapewniano, że pieniądze powinny się znaleźć na cel ten wzniosły, i że, pomimo tylu innych gwałtownych potrzeb naszego życia, na to także nikt nie pożałuje grosza, byle stanęło wielkie dzieło, godne wielkiego narodu.

Jakże jednak przedstawia się sprawa pieniędzy—nie w świetle fantazji i nadziei, lecz rachunku? Każdy początek jest trudny, to też na początku Towarzystwo będzie musiało walczyć niejednokrotnie z obojętnością zwykłą ogółu, i z obojętnością jednostek, które mogłyby i powinnyby przyczynić się do rozwoju Biblioteki. Na jedno liczyć jednak można z całą pewnością: Oto, w miarę wzrostu Biblioteki, w miarę coraz liczniejszego napływu książek, będzie rosła liczba członków i czytelników, gdyż coraz łatwiej każdy znajdywać będzie to, co go interesuje i co mu jest potrzebne. Wszak zbiór 100000 tomów poruszy interes wielkich mas, gdy tymczasem biblioteka, złożona z paru tysięcy, łatwo wyczerpie zasób swych klientów. Dlatego z roku na rok, w miarę wzrostu Biblioteki, będzie rosła i liczba korzystających z niej, a ci będą żywym i wymownym dowodem pożyteczności „Biblioteki". Oni będą z początku stanowić główną podstawę nietylko moralną, ale i materjalną „Biblioteki publicznej"; oni też z czasem rozkruszą oziębłość, rozgrzeją serca i umysły tych, którzy powinni rozumieć, ile bogactw przysparza się społeczeństwu przez podnoszenie oświaty, nauk i umiejętności. Aż nazbyt słusznem jest zdanie John'a Lubbock'a, przytoczone w odezwie „Biblioteki publicznej": ciemnota kosztuje drożej, niż oświata. Miejmy nadzieję, że prócz licznego zastępu członków i czytelników „Towarzystwa Biblioteki publicznej", znajdzie się dość gorącego serca obywateli, którzy zechcą ulokować mniejszy czy większy kapitał na procent najwyższy i najszlachetniejszy, jaki daje oświata.

KRYTYKA.

Teologja, dzieła treści religijnej.

Adamski J. S. T. J. ks. *Substancjalność i nieśmiertelność duszy ludzkiej w świetle rozumu.* 8-ka, str. 431. Warszawa, 1905. Wydawnictwo ks. M. Godlewskiego. Skł. gł. w księgarni Kroniki Rodzinnej. Cena rb. 3.

Pracę swoją podzielił autor na dwie części. W pierwszej mówi o substancjonalności duszy ludzkiej, która nie jest samą tylko czynnością, lecz rzeczywistą substancją. Metodę ma autor jednę: wszystko uzasadnić, wszystkiego dowieść w świetle krytycznego badania. W tym też świetle stawia poglądy nowe. Daje pojęcie substancji i poddaje krytyce niedokładne określenia Kartezjusza, Spinozy, Leibnitza. Dusza jest rzeczywistą substancją (R. IV). Tu znajdujemy doskonałe i obszerne wyjaśnienie „ja" psychologicznego, które się przejawia jako substancja duchowa, jedna, trwała, samodzielna. Ciało, jako materja, nie może być przyczyną psychicznych przejawów, ale „jako istota podzielna (św. Tomasz), domaga się czegoś, zawierającego i jednoczącego jego części", zatem w ciele, jako podmiocie sensacji, istnieje pierwiastek przenikający je we wszystkich częściach i czyniący je jednem w bycie i w działaniu. Jest on substancją pojedynczą i duchową. Teorja połączenia duszy z ciałem oparta jest na wzajemnem oddziaływaniu; odparcie parallelistycznych poglądów kończy część pierwszą.

W części drugiej autor mówi o niezniszczalności duszy ludzkiej, czyli o nieśmiertelności. Przedewszystkiem, wyprowadza rzecz z jej natury, jako substancji pojedyńczej i duchowej. Następnie — z aspiracji człowieka do wieczności, do doskonałej miłości dobra i piękna, z ideału szczęścia, którego pragnienie nigdy nie jest w zupełności zaspokojone. Dalej — z pojęcia doskonałości Boskich, pojęcia prawa i sprawiedliwości, oraz z punktu widzenia postulatu podstawowego moralności. Metempsychoza, nieśmiertelność panteistyczna, sąd całej ludzkości o przyszłości duszy ludzkiej, oraz Zmartwychwstanie ciał kończą pracę.

Autor myśli logicznie, wyraża się językiem czystym i jasnym, a to, co nam daje, jest ubrane w szatę nie zdawkowej, ale istotnie głębokiej uczoności.

Ks. Szkopowski.

Matematyka, nauki przyrodnicze.

Guenther Konrad dr. *Zagadnienia życia w świetle darwinizmu.* Spolszczyli Adam Kudelski i Kazimierz Kulwieć. 8-ka, str. 425. Warszawa, 1906. Wyd. z udziałem zapom. Kasy pom. nauk. im. Mianowskiego. Skł. gł. E. Wende i Sp. Cena rb. 2.

Książka d-ra K. Guenthera ma w obecnej chwili dla inteligentnego ogółu naszego zapewne daleko większą wartość, niżby na to zasługiwała gdzieindziej, gdzie praca naukowa stoi znacznie wyżej i gdzie wykształcony ogół ściślej związany jest z tym, co się na polu teoretyczno-naukowym wytwarza. U nas, w obecnych warunkach, praca ma lepsze widoki, pożądanie nauki wzrasta, warunki pracy naukowej stają się lepsze; to też przyswojenie naszej literaturze przyrodniczej książki, która zgromadziła szereg wiadomości i teorji przyrodniczych, dotąd szerszemu ogółowi nieznanych, należy uznać za bardzo pożyteczne.

Jeżeli chodzi o jej znaczenie naukowe wogóle, o tę korzyść, jaką książka G. dać może specjalistom, to nie popełnimy błędu, uznając ją za małowartościową; brak tam bowiem nowych i oryginalnych myśli, a wyniki z zakresu badań nad teorją rozwoju organizmów, na jakich zatrzymał się autor, rozszerzyły się do chwili obecnej: posunięto się bowiem dalej zarówno w analizie teorji amphimixs, jak i w eksperymentalnym badaniu zjawisk dziedziczności. Znaczenie książki G. dla umysłów, dokładniej ze zjawiskami świata żyjącego nieobznajmionych, jest tym większe, że autor, podając bardzo obfity materjał przyrodniczy, uczy jednocześnie, jak się z nim obchodzić, jak konstruować z niego wiedzę naukową; interpretując go bowiem ze stanowiska panującej teorji, stawia jednocześnie cały szereg pytań i twierdzeń, pozornie daną teorję zbijających, oraz przytacza teorje inne, usiłując wyjaśnić zrozumienie tychże samych faktów. Ta cecha książki ma olbrzymie dydaktyczne

znaczenie, uczy bowiem orjentować się w dziedzinie zjawisk przyrodniczych. W uprzystępnianiu nauki naszemu ogółowi da się uwydatnić pewien ciekawy fakt: ogół nasz, wobec zdobyczy naukowych, skądinąd otrzymywanych, zachowuje się przeważnie biernie, przyjmując je bez zastrzeżeń, lub zgoła je odrzucając; toż samo ma miejsce i względem teorji Darwina: dostawszy się (mniejsza już o to jak zrozumianaǃ) do umysłów szerszego ogółu, stała się ona dlań z czasem teorją zupełnie skończoną; nie rozwijano jej na naszym gruncie i nie interpretowano jej w szeregu kwestji żywotnych — teorja ta, rzecby można, skostniała.

Otóż książka G., pomimo wielu usterek, ma tę zaletę, że pozwala czytelnikowi wątpić, wybierać, myśleć, a to jest jednym z warunków postępu w nauce. Teorja Darwina nie mogła być skończoną, oparłszy się na dwu zasadniczych faktach: na zmienności organizmów i na walce o byt; wysunęła ona dobór naturalny, jako jedyny czynnik ewolucji organizmów, pozostawiając jednak otwartą drogę dla badań nad uwarunkowaniami zmienności, nad zjawiskami dziedziczności i nad całym szeregiem pokrewnych zagadnień.

Autor daje nam wyjaśnienie następujących kwestji: czy można wogóle mówić o powstaniu i o rozwoju świata organizmów? Jeżeli tak, to jak powstały pierwotnie organizmy na kuli ziemskiej i jak wydały z czasem tę olbrzymią rozmaitość roślin i zwierząt z ich różnorodnemi „celowemi" przystosowaniami do warunków swego otoczenia? Ponieważ zwierzętom i człowiekowi, jako ogniwu ich łańcucha, właściwe są zjawiska psychiczne, należy więc zająć się i kwestją ich gienezy (jeżeli o niej może być mowa) kwestją ich przejawów i cech zasadniczych.

Wszystkie, nasuwające się przy badaniu wymienionych zagadnień teorje, autor poddaje krytyce, stając na stanowisku mechanistycznym, jako na jedynie naukowym i rozwijając wszystkie, poruszane powyżej sprawy, ze stanowiska teorji doboru naturalnego, teorji, której twórcą był Karol Darwin (stąd tytuł książki: „Zjawiska życia w świetle darwinizmu"). Na wstępie niepostrzeżenie jesteśmi wprowadzeni w zagadnienia o zmienności organizmów i ich nadmiernym rozmnażaniu się w walce o byt. Z walki o byt wśród organizmów, autor przechodzi do pojęcia doboru naturalnego i streszcza na klasycznym przykładzie Darwinowskim sposób działania doboru.

Dobór naturalny powołał całą rozmaitość form zwierzęcych, które nauka (systematyka) ujmuje w szereg grup naturalnych. W całym szeregu rozdziałów (od II do IX wł.) autor postawił sobie za zadanie zaznajomić czytelnika z biologią tych poszczególnych grup (typów zwierzęcych); mamy tu rozdziały o ssakach, ptakach, gadach i płazach, rybach, tchawkodysznych, skorupiakach i mięczakach, robakach i jamochłonach, wreszcie o pierwotniakach; brak tylko, z nieznanych nam powodów, rozdziału o typie szkarłupni, ciekawym *ex re* wielu przystosowań biologicznych i rozwoju. Zdawałoby się, że autor w każdym z wymienionych rozdziałów zaznajomi czytelnika z całym szeregiem zjawisk biologicznych, rozpatrywanym w typach właściwych, że wyjaśni, opierając się na teorji doboru naturalnego, najróżnorodniejsze przystosowania się tych zwierząt do warunków otoczenia; nie zawsze jednak oczekiwania nasze są zaspokojone, nie we wszystkich bowiem rozdziałach autor zajmuje się opisem przeróżnych cech przystosowawczych. Pewne tylko rozdziały są wyjątkowe jednolite; są one ciekawymi szkicami biologicznymi o danej grupie zwierzęcej, co np. powiedzieć można o pięknym rozdziale o ptakach w innych natomiast, obok nielicznych wzmianek, biologji danej grupy dotyczących, mamy cały szereg kwestji, nawiązanych sztucznie, — kwestji ogólnych, które nadawałyby się raczej do wiadomości wstępnych.

W rozdziale o ssakach np., autor niewiele miejsca poświęca na opis przystosowań biologicznych tej grupy (zabarwienie ochronne, sen zimowy), natomiast rozwlekle traktuje sprawę zabaw u zwierząt i u człowieka; pominął nadto filogienetyczne stanowisko ssaków w rozwoju rodowym kręgowców i formy kopalne, ważne dla zagadnienia o zmienności i o doborze naturalnym.

Stanowisko, zajęte przez G. w kwestji

teorji doboru płciowego, ma tę wartość, że zaznajomi czytelnika z krytyką tej teorji. W naszej literaturze popularno-naukowej jest to pierwsza książka, która, zrywając z dyletanckim wyświetleniem danej kwestji, pozwoli czytelnikowi wszechstronniej teorje doboru płciowego poznać, dowiedzieć się o jej stronach słabszych; nie twiedzę też, jak to uczynił dr. J. Nussbaum w sprawozdaniu o książce G., zamieszczonym we „Wszechświecie", że autor „w jednostronności swojej odrzuca nawet zupełnie znaczenie doboru płciowego, upatrując w nim zagadkową siłę, dążącą do jakiegoś z góry określonego celu..." (Wszechświat Nr. 37 z dn. 9/X 1906 r.), gdyż G. tego o doborze płciowym wogóle nie mówi; zacytowany zaś ustęp przytacza dr. N. na poparcie zdania, że „trudno jest pojąć, dlaczego ma być dokonywany przez samicę dobór danej cechy w jednym tylko, określonym kierunku. Czyż to nie wygląda na to, że samice już od początku wyobrażały sobie piękno ostatecznych ozdób samczych"? Z chwilą postawienia podobnego pytania, autor miał słuszność uznać dobór za taką „zagadkową siłę"; owszem, G. uznaje dobór płciowy i pewne cechy samcze działaniem tego doboru wyjaśnia, twierdzi jednak, że wielu cech dymorfizmu płciowego, przy obecnym stanie nauki, poprawnie nie da się wytłumaczyć, że nie jest wstanie uczynić tego teorja doboru płciowego, nie jest to jednak odrzuceniem samej teorji.

W rozdziale o gadach i ptakach autor podaje barwny obraz chwil ubiegłego rozwoju w systemach: jurskim i kredowym. Rozdział omawiany jest umiejętnie połączony z następnym, traktującym o rybach; autor wywodzi pokrewieństwo ryb z płazami, opierając się na faktach z rozwoju płazów bezogonnych i szkicuje ogólnikowo drzewa gienealogiczne kręgowców.

Powołując do życia coraz to nowe organizmy drogą przekształcania poprzednio istniejących, dobór musi w pewien sposób usuwać cechy palingienetyczne. Poza tym, przy powstawaniu cech nowych, organizmy, które je zdobyły, mogą krzyżować się z mniej zmienionymi lub z niezmienionymi wcale; zachodzi więc *panmiksja* (mieszanie się różnorodnych cech) i uszczuplanie się organów, w nowych warunkach niepotrzebnych, a nawet szkodliwych (t. zw. organy szczątkowe); mogą obok tego powstawać cechy, działaniu doboru zgoła niepodlegające (cechy obojętne, korelacyjne). W zakreślonych wyżej kwestjach, autor zajmuje odrębne stanowisko; zdaniem jego panmiksja wyjaśnia sprawę powstawania organów obojętnych, nie rozstrzyga jednak stanowczo powstawania organów szczątkowych; również teorja doboru naturalnego nie jest w stanie tej sprawy rozwiązać; toż samo dotyczy teorji doboru zaczątkowego (doboru zawiązków), przedstawionej przez Weismanna. W innym jednak miejscu, streszczając teorję „*amphimixii*", autor zaprzecza powyższemu, utrzymując, że „u wszystkich jednostek, dzięki krzyżowaniu, podlegają stopniowej zagładzie narządy, znajdujące się w okresie zaniku" (str. 235). Krytyka omawianych spraw jest jednak sumienna i wyczerpująca, świadczy ona, że autor daleki jest od szablonowego rozstrzygania jednej z ważnych spraw biologicznych. Autor bardzo poprawnie obala teorję Lamorcka w szeregu umiejętnie dobranych przykładów (grubienie skorupy na kleszczach raka—str. 180 i 181—instynkt troski o potomstwo u owadów i inne, które zajmują znaczną część rozdziału o Tchawkodysznych), zupełnie natomiast pomija wiele przykładów, dowodzących bezpośredniego wpływu warunków zewnętrznych, oraz odziedziczania cech, indywidualnie nabytych. W pewnym miejscu krytyki teorji neolamarckistów, autor jakby przychyla się do niektórych racji teorji: „Wpływy środowiska, jak np. klimatu, mogą w ten sposób (dziajając na plazmę zarodkową) nietylko odbić się na pewnem zwierzęciu, ale też nawskroś je przeniknąć..."

Zjawiska rozwoju partenogienetycznego, nader nieliczne wśród ogromnej liczby gatunków zwierzęcych, podsuwają wniosek, że sprawy zapłodnienia są nader ważne w życiu organizmów; opierając się na fakcie zapłodnienia, Weismann wypowiedział swą słynną teorję amphimixii; G. streszcza tę teorję i przypisuje jej olbrzymie znaczenie w rozwoju filogenetycznym organizmów. Uznając słuszność teorji amph., autor

poddaje ścisłej krytyce teorję dziedziczności, stworzoną przez W. w celu wytłumaczenia zmian, zachodzących w niepodległej wpływom zewnętrznym plazmie zarodkowej (teorja doboru zawiązków). Autor dużo poświęca czasu na obalenie wspomnianej teorji, niesłusznie jednak dochodzi do wniosku, że teorja ta jest teleologiczną, zdaniem bowiem autora „dobór ma prowadzić w tym wypadku do tego, aby w komórce zarodkowej utrzymać pewien określony kierunek zmienności".

Przeciwstawieniem poglądu witalistycznego, — który autor uznaje za teleologiczny — jedynie przyjętym w badaniach naukowych, jest pogląd mechanistyczny. Teorja doboru naturalnego jest teorją mechanistyczną; wszelkie inne teorje, które autor zestawia raz jeszcze w dziale o poglądzie mechanistycznym, są teleologicznemi. W dziale tym autor porusza rozważania ogólne, dotyczące metod nauk przyrodniczych, wyjaśnia pojmowanie praw przyrody i przyczynowość, oraz świetnie charakteryzuje istotę teorji naukowych i daje ogólny obraz stosunku nauk przyrodniczych do teorji poznania, doprowadzając czytelnika do t. zw. monistycznego pojmowania świata. Rozdział ten jest bardzo ciekawy, czytelnik nabiera należytego pojęcia o istocie badania naukowego, jego zakresie, granicach i metodzie.

Jednak, w próbie określenia granic badań przyrodniczych, autor wykazuje pewną jednostronność; zdanie, że psychologja nie jest nauką przyrodniczą, nie jest niczym umotywowane: „Nauki przyrodnicze, zajmując się ciałami, dostosowują do nich swe pojęcia; wszystko zaś niematerjalne jest oczywiście z pojęć przyrodniczych wykluczone".

Również niezrozumiałym wydaje się nam wyłączenie badań w kierunku odtworzenia drzewa gienealogicznego zwierząt, z zakresu przyrodoznawstwa i umieszczanie ich w dziedzinie badań historycznych. Wszak na każdym kroku pierwiastek historyczny (autora) wkracza w badania nad zjawiskami życia; — czyż równoległość rozwoju osobnika z rozwojem rodowym, nie dowodzi, że pewne fakty rozwojowe mogą być tylko za pomocą czynników, historję rozwoju uwzględniających, wyjaśnione? Może tu raczej chodzić o metodę historyczną badań pewnych zjawisk przyrodniczych, ale nigdy o nową dziedzinę nauki. Książkę kończy rozdział znaczenia ogólnego, dotyczący wzajemnego stanowiska pewnych umiejętności. Podkreślić należy w dziale tym słuszne określenie pojęć o moralności i zaznaczenie, że pojęcie wartości, owym umiejętnościom właściwe, musi być zupełnie z zakresu badań nad przyrodą wykluczone. Podaliśmy ogólnie zakres kwestji, jakie książka G. przed czytelnikiem rozwija; nie można było w krytyce położyć dostatecznego nacisku na wartości ogólnej książki, oraz wyczerpać całego bogatwa materjału, z jakim nas zaznajamia. Zaznaczymy ogólnie, że jest to książka, która z całą sumiennością roztacza przed czytelnikiem ogrom wiedzy przyrodniczej i uczy go orjentować się w surowym materjale przyrody; braki i usterki nie powinnyby wobec tego na jej niekorzyść przemawiać.

Przekład nader staranny, styl lekki i nie nużący; rażą jednak nieco błędy językowe i niewłaściwe językowi naszemu zwroty, w rodzaju: „podczas gdy"... „snu zimowemu", „refleks", zamiast odruch.

St. Minkiewicz.

Urbański Eugeniusz. *Repetitorjum algiebry.* Na wyższe gimnazjum i szkołę realną. Część pierwsza (główne działania proste i odwrotne). 8-ka, str. 40. Lwów, 1907. Nakł. Maniszewskiego i Meinharta. Warszawa, E. Wende i S-ka. Cena 30 kop.

Celem wszelkich repetitorjów jest ułatwienie uczniowi przypomnienia sobie tego lub owego szczegółu z danej nauki. Wobec skromnych rozmiarów kursu szkolnego algiebry elementarnej, repetitorjum tego przedmiotu z natury rzeczy nie może mieć ważnego znaczenia. Jeżeli jednak mamy się zgodzić na ten środek pomocniczy, to musimy wymagać od niego cech następujących: 1) winien zawierać *wszystkie ważniejsze* definicje, wysłowienia twierdzeń i wzory, natomiast wszelkie rzeczy podrzędne powinny być pominięte, aby nie gmatwały materjału; 2) układ materjału ma być przejrzysty, aby

odszukanie szczegółu żądanego nie przedstawiało trudności; 3) każde zdanie winno być zwięzłe i bezwzględnie ścisłe.

1) W tej części kursu, którą objąć winna książeczka p. Urbańskiego, widzimy brak wzorów względnie reguł: na iloczyn sumy przez różnicę, podnoszenie potęgi do potęgi, wyciąganie pierwiastku z potęgi, działania na pierwiastkach, potęgi z wykładnikiem ułamkowym, podnoszenie ułamka do potęgi, wyciąganie pierwiastku z ułamka, dzielenie jednomianu przez jednomian, podnoszenie jednomianu do potęgi, wyciąganie pierwiastku z jednomianu; brak dalej określenia jednomianu (zdanie „jednomian jest to jeden wyraz“ na str. 7 nic nie mówi). Natomiast znajdujemy twierdzenia i definicje, których miejsce właściwe jest w arytmetyce, np. określenia liczb pierwszych i złożonych i t. d.

2) Materjał został ułożony według działań; wskutek tego zdarzają się takie rzeczy: wzór na iloczyn potęg jednej zasady podany jest na str. 11 w rozdziale „Potęgowanie“, a wzór na iloraz potęg jednej zasady — na str. 33 w rozdziale „Dzielenie“, wzór na kwadrat sumy dwu liczb — na str. 14, a wzór na kwadrat różnicy — na str. 23 i t. p.

3) Określenia wstępne matematyki, arytmetyki, algiebry, liczby (których dla oszczędności miejsca nie przytaczamy) są bardzo niezadawalniające, a nawet zupełnie niepotrzebne w książeczce. Zamiast „prawa przemiany dodajników“, „prawa kojarzenia dodajników“, mamy utarte już terminy: „prawo przemienności wzgl. łączności dodawania“ i analogiczne terminy dla mnożenia. Mnożenie określone jest na str. 9 w ten sposób: „Mnożenie jest to działanie, za pomocą którego z dwu liczb możemy utworzyć nową liczbę, kładąc jedną liczbę tyle razy, jako dodajnik, ile jednostek zawiera w sobie druga liczba“; określenie takie jest już w arytmetyce niedostateczne, gdy mnożnik jest liczbą ułamkową. Autor wprowadza termin „jednostka ułamkowa“ na oznaczenie odwrotności liczby całkowitej; inowacji tej nie możemy pochwalić, gdyż nazwa rzeczona zawiera sprzeczność: jednostka nie może być ułamkową.

Dr. M. Feldblum.

Znatowicz Br. *Zasady chemji*, wyd. 2. Przejrzane i znacznie zmienione. Z 32 rysunkami w tekście. 8-ka, str. VI + 311. Warszawa, 1906. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena karton. rb. 1.20.

W przedmowie autor zaznacza, że książka jego ma zaspakajać potrzeby szkół żeńskich i samouctwa. Choćby tylko, spojrzawszy na liczbę wypisaną na ostatniej stronicy (311) widzimy, że przy ilości czasu, poświęcanego obecnie na naukę chemji w szkołach żeńskich (dwie godziny tygodniowo w ciągu roku), używanie „Zasad chemji“, jako podręcznika, nie doprowadziłoby do ukończenia kursu z końcem roku. Same początki nastręczyłyby nauczycielowi pewne trudności, w rodzaju potrzeby uzupełnień, gdyż autor np. wspomina o ciśnieniu cząstkowem, nie objaśniając zupełnie tego prawa, używa wyrazu „cząsteczka“ bez poprzedniego określenia i t. p. W dalszym ciągu książki wykład jasny i przystępny, szkoda tylko, że w całej blisko pierwszej ćwierci, prowadzony bez wzorów, co odbija się w pewnej mierze na ścisłości opowiadania.

Co dotyczy „Zasad“, jako podręcznika dla samouków, to poziom ich umysłowy musiałby być względnie wysoki, aby mogli poczynić sobie uzupełnienia, o których wspomniano wyżej; o własnoręcznem wykonywaniu doświadczeń przez samouka, posiłkującego się „Zasadami“, mowy nawet być nie może, gdyż książka zawiera tylko 32 rysunki, a dokładnych opisów doświadczeń brak.

W opracowaniu materjału znać zupełną samodzielność, nieoglądanie się ani na autorytety zagraniczne, ani na technikę budowy podręczników chemji w językach obcych.

Strona literacka odznacza się, rzadko, niestety, spotykaną u nas w podobnych książkach, pięknością języka, kryształową wprost jego czystością, oraz poprawnością stylu.

- ! Szperl.

Antropologja.

Sprawozdanie ze stanu i działalności Pracowni antropologicznej przy Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie za rok 1905/6 (od d. 20 września 1905 do d. 20 września 1906 r.) 8-ka, str. 4. Warszawa, 1906.

Cenne to, acz krótkie Sprawozdanie zaznacza na wstępie ważny fakt założenia pier-

wszej, a jak dotąd jedynej na całym obszarze ziem polskich, Pracowni antropologicznej. Powstała ona dzięki staraniom dyrektora Muzeum p. J. Leskiego i redaktora „Wszechświata“ p. B. Znatowicza, pod kierunkiem młodego a gorliwego antropologa, p. Kaźmierza Stołyhwo.

Głównem zadaniem Pracowni tej, jak mówi Sprawozdanie rzeczone, jest badanie ludu polskiego pod względem jego budowy fizycznej, badanie szczątków, pozostałych po dawnych, przeddziejowych mieszkańcach naszego kraju, wreszcie badanie naszej młodzieży szkolnej, jak również gromadzenie zbiorów antropologicznych.

Sprawozdanie wyszczególnia dalej prace, dokonane przez p. Stołyhwę, wykazuje stan funduszów, biblioteki, ruchomości i dary, złożone Pracowni.

S. J. Czarnowski

Czarnowski S. J. *Paleolit* **na zboczu Góry Smardzewskiej, na lewym brzegu Prądnika pod Ojcowem, z 2 rycinami i 2 tablicami, sprawozdanie. 8-ka, str. 16. Lwów, 1906. Odbitka z zesz. X — XII „Kosmosu“.**

Dawniejsi badacze zabytków przeddziejowych doliny Prądnika: Zawisza, Roemer, Ossowski, zajmowali się wyłącznie jaskiniami tamecznemi. Autor sprawozdania wymienionego zwrócił w ostatnich czasach uwagę wszechstronną na liczne schroniska podskalne, pracownie krzemienne, grodziska obwałowane sztucznie, wreszcie na ślady siedzib ludzkich pod gołem niebem i na gniazda narzędzi krzemiennych pierwotnych, paleolitycznych, odkryte i napotykane przezeń w tychże okolicach Ojcowa. Sprawozdanie obecne przedstawia szczegółowy przegląd narzędzi krzemiennych paleolitycznych, zebranych na zboczu Góry Smardzewskiej, w ilości blisko półtora tysiąca, a mianowicie: klinomłotów, grotów pik, oszczepów, strzał i strzałek, oraz skrobaczów, drapaczów, strugaczów, siekaczów, krajaczów, rylców i szydeł.

Dwie tablice światłodrukowe przedstawiają szeregi typów tych narzędzi, których zestawienie porównawcze z takimiż narzędziami z krzemienia neolitycznymi, z tych samych miejscowości. wykazuje ciągłość przeddziejowej kultury owych stron, powoli, stopniowo doskonalącej owe wyroby, oraz związek jej z kulturą krain sąsiednich.

Plan poziomy Góry Smardzewskiej, oraz przekrój pionowy poprzeczny pokładów geologicznych doliny Prądnika, wyjaśniają stosunek wykopalisk opisanych, do uwarstwowień miejscowych plejstocenu

(Autoreferat)

Językoznawstwo, filologja.

Juljusz Tenner, *Technika żywego słowa,* **z 20 rycinami w tekście. 8-ka, str. 329. Lwów, 1906. Nakł. H. Altenberga. Skł. gł. w księg. E. Wende i Sp. Cena rub. 1.80.**

Mamy przed sobą podręcznik dykcji i deklamacji, przeznaczony przedewszstkiem dla młodzieży polskiej i jej też dedykowany. Szczegółową uwagę poświęcił przytym autor „mechanice mowy i fizjologji gło-„su, wychodząc z prostego założenia, że do-„kładna znajomość instrumentu jest pierw-„szym i niezbędnym warunkiem umiejętnego „nim władania. W tym kierunku (mówi „dalej p. Tenner w przedmowie, str. VIII) „zadanie moje polegać mogło tylko na za-„znajomieniu czytelnika z dzisiejszym sta-„nem umiejętności, w sposób ile możności „jasny i przystępny, z pominięciem wszyst-„kich szczegółów, dla celów pracy niniej-„szej obojętnych“.

Pierwsza więc część książki zawiera wykład fonetyki ogólnej w zastosowaniu do specjalnych celów autora; nosi ona napis: „Część materjalna“ i sięga od str. 1 do 230. Druga część, nazwana intelektualną, obejmuje resztę książki, od str. 231 do 323, i daje nam wykład „o akcentach“ i „o słowach rdzennych“.

Nim przystąpię do analizy obu tych głównych części, chciałbym zrobić uwagę co do tego podziału i terminologji. Oczywiście, z natury rzeczy technika mówienia musi rozpatrywać żywe słowo z jednej strony ze stanowiska zewnętrznego, jako rezultat czynności narządów mowy, a więc anatomicznie i fizjologicznie, z drugiej strony, jako mające treść i znaczenie a będące zewnętrznym symbolem tej wewnętrznej treści.

W tej drugiej części odpowiadamy na pytanie: „jak mam mówić, by należycie uwy-

datnić treść?" Jakkolwiek w praktyce czasami będą może zachodziły wątpliwości co do tego, w której części omówić pewien szczegół a dla związku myśli poświęcimy niekiedy jasność rozgraniczenia, to jednak naogół łatwo oddzielić te dwie dziedziny. Rozdział VII „o przecinkowaniu", traktujący o przerwach w mówieniu, należy przecież do części drugiej, bo tylko treść zdania decyduje o tym, w którym miejscu należy zrobić pauzę. Znaki przestankowe są zjawiskiem wtórnym, zależnym od mowy żywej („przecinkowanie istniało więc, zanim jeszcze zaczęto pisać", str. 179) i niekoniecznie zawsze odpowiadają rzeczywistym przerwom w mowie.

Co do terminologji, zauważyć należy, że przeciwstawienie wyrazów „materjalny" i „intetektualny" niezupełnie odpowiada treści. Zamiast tego: *zewnętrzny, formalny, fizjologiczny*, a *wewnętrzny, materjalny, psychologiczny*, zresztą może: *fizyczny*, a *psychiczny*.

Część pierwsza książki p. Tennera, zawierająca wykład fonetyki, przedstawia ją, jak podaje przedmowa, według dzisiejszego stanu umiejętności. Przeczy jednak tej „dzisiejszości" powtarzanie zupełnie przestarzałej teorji, jakoby fonetyka historyczna dowiodła pierwotności samogłosek *a i u* (str. 120); autor czerpie ją z dzieła Brücke'go, wydanego po raz ostatni 30 tat temu. Pomijając jednak współczesność wykładu, natrafiamy u p. Tennera na twierdzenia, które wogóle podają w wątpliwość, czy mamy do czynienia z „umiejętnością", czyli też z dowolnemi wytworami fantazji. Dowiadujemy się np. na str. 27—8, że spółgłoski podniebienne „powstawają" przez działanie krtani (!) na podniebienie twarde. W rzędzie tych spółgłosek, zwanych podniebiennemi, figuruje *c cz s sz z ż*... obok *ć ś*... Kiedy natomiast wiązadła głosowe górne (!) działają na dolne, to otrzymujemy spółgłoski gardłowe. Do tej kategorji spółgłosek, które widocznie zupełnie przypadkowo noszą swą nazwę, należy między innemi *j* (!) obok *k g ch*.

Pełen różnych niespodzianek jest cały ustęp, traktujący o spółgłoskach i ich klasyfikacji, (str, 114—122). Już się czytelnik dowiedział, że spółgłoska *j* wytwarza się przez działanie górnych wiązadeł głosowych na dolne i że nosi dlatego nazwę gardłowej, (nie zrozumiał tego coprawda, ale w każdym razie przyjął to do wiadomości), gdy oto na str. 120 czyta, że *j* jest właściwie „formą spółgłoskową samogłoski *i*", z której powstaje przez „wzmocnienie szmeru". A więc przy *j* jest szmer, naturalnie i w krtani. Tymczasem wie nasz czytelnik, że *j* jest dźwięczne (str. 121), a więc wymaga ono w krtani dwuch współczesnych artykulacji: drgania akustycznego strun głosowych dolnych i szmerotwórczego działania górnych na dolne. Będzie to oczywiście przeczyło wiadomościom o artykulacjach krtani, podanym na str. 19, nie mówiąc już o tym, iż czytelnik nie może tego pogodzić z ogólnym twierdzeniem, że przy spółgłoskach mamy ognisko brzmieniotwórcze, umiejscowione zawsze w jamie ustnej (str. 102), do której krtań nie należy.

Klasyfikacja spółgłosek jest zupełnie niezrozumiała. „Mówiliśmy już—czytamy na str. 114 — o podziale spółgłosek według narzędzi mowy, na: *wargowe, językowe, podniebienne i gardłowe*. Jestto podział pobieżny tylko i empiryczny. Badania fizjologów i fonetyków wykazały bardziej szczegółowy i ściślejszy podział spółgłosek, według przyczyn ich powstania". Gdzież jest ten drugi podział? Otóż brzmi on: 1. Wybuchowe; 2. Trące; 3. Syczące, przyczem wszystkie syczące jednocześnie należą do poprzedniej kategorji! Pozatym mamy luzem idące, lub też nienumerowane kategorje: *złożonych*, do których „zaliczyć można wszystkie tak zwane przemokłe" (recte miękie lub polatalne), *drżących, trąco-zamykających, płynnych nosowych*,... bez rozgraniczeń i objaśnień. Ocena spółgłosek miękich, jako złożonych, jest tym większą niespodzianką, że tak bardzo przeczy oczywistości przy dźwiękach takich jak *ś ź ń*. Według p. Tennera *ńańka* i *njanjka, śano, sjano* są fonetycznie identyczne.

Str. 116: „ze względu na rolę wiązadeł głosowych dzielimy powyższe spółgłoski na *słabe* i na *mocne*". Przecież przy „słabych" spółgłoskach wiązadła mocne drgają, a przy „mocnych" zupełnie nie — objaśnia to nam autor na str. 121 — więc te dwa terminy istnieją chyba z zupełnie innego

względu, a tu niepotrzebnie je przytoczono?

Kilka słów tylko dodam jeszcze o części drugiej książki p. Tennera, by zakończyć przydługie już uwagi. Część „intelektualna" w stosunku do poprzedniej nie zmusza tak często do opozycji, gdyż autor przeważnie analizuje liczne przykłady z nowszej poezji polskiej, mówiąc o przerwach między wyrazami, zdaniami i ich naturalnemi częściami (rozdział VII), o akcencie (rozdział VIII) i o słowach rdzennych (rozdział IX), którą to nazwą autor obdarza wyrazy, mające akcent znaczeniowy. W rozdziale VII razi tylko branie znaków pisarskich przestankowych za punkt wyjścia w analizie przerw w mówieniu, wobec tego, że jest to rzecz wtórna i niezawsze odpowiadająca rzeczywistości mówienia. O tym już wspominałem.

Szkoda prawdziwa, że książka nie jest doskonalszą. Gdyby część fonetyczna była opracowana „jasno, przystępnie, zgodnie z dzisiejszym stanem wiedzy", mogłaby ona służyć nietylko jako wstęp do krasomówstwa, lecz wogóle—dla wszystkich, interesujących się fonetyką i z innych powodów: jako wstęp popularny do tej dziedziny w języku polskim.

T. Benni.

Historja i teorja literatury.

Biegeleisen Henryk, dr. *Illustrowane dzieje literatury polskiej.* Czasy Reakcji od Wazów do Sasów. Tom czwarty. 8-ka, str. 396. Wiedeń, 1906. Nakł. Franciszka Bondego.

Bogate w treść, a obficie illustrowane wydawnictwo dr. Biegeleisena dobiegło nareszcie do czasów Stanisławowskich. Nowy tom podziela wybitne cechy poprzednich; nie o samą literaturę (t. j. o piękną) tu chodzi, której chyba tylko rozdział drugi poświęcono („Poeci Polscy") i czwarty („Sztuka dramatyczna"), lecz o całokształt kultury polskiej, w pomnikach pisemnych wyrażonej; mamy więc rozdziały: Nauki Przyrodnicze, Wychowanie i t. d. Zebrał autor olbrzymią ilość źródeł; samo ich wyliczenie zajęło dwadzieścia stronic (o dwu kolumnach, 376—396): nawet specjalista napotka tu nieznane sobie rozprawy i artykuły. Zasługą autorską szczególną jest nadto dobór ilustracji; z kart tytułowych, z alegorji ich i symboliki, z barokowego stylu, z groteskowego skupiania postaci i emblematów, wyrozumiesz ducha literatury i bez komentarzy. Przewyższa tom niniejszy poprzednie jakimś lepszym wniknięciem w rzecz samą, objawia nieco większą zażyłość autorską z ludźmi i z dziełami, ale mimo to pozostaje jeszcze niejedno do wytknięcia. Cytuje autor całą i najnowszą literaturę przedmiotu, lecz przedstawienie jego torów utartych nie porzuca: z nielicznymi wyjątkami (np. ex re W. Potockiego) powtarzają się szczegóły i sądy, znane z dawniejszych podręczników, a nie wystarczające dzisiaj. W rozdziale o Poetach czytamy tylko o Sarbiewskim („ostatnim poecie łacińskim w Polsce": nierozumiem tego, przecież po nim mamy tyluż poetów łacińskich, jak i przed nim); o Zimorowicu (jednym, nie dwuch; autor pisze się zbyt pospiesznie na teorję pp. Kubali — Hecka; i on zresztą ma być „ostatnim poetą polskim, który żywił jeszcze tradycje złotego wieku"?); o Twardowskim, Kochanowskim, Gawińskim, Opalińskich i o satyrykach innych, bezimiennych, wraz z Babinem; o Morsztynie (z krótką wzmianką o innych Morsztynach); Potockim i o kilku tłumaczach. Innymi słowy: zszeregowano mniej więcej chronologicznie kilkanaście dzieł i autorów, a pomieszano kierunki i style. Przejście od autora jednego do drugiego jest całkiem mechaniczne. Nie wydzielono osobno literatury teologicznej i religijnej, tak charakterystycznej dla tych czasów; spory o unję i pisarzy prawosławnych polskich (Baranowicza i t. d.) umieścił autor w rozdziale o wychowaniu! Stronę biograficzną traktował obszernie kosztem oceny literackiej, estetycznej. Z sądami autorskimi trudno wojować; przyswaja sobie najchętniej obce; od cudzysłowów pstrzą się też karty i nieraz kłócą się zawzięcie jego słowa z obcymi: rzecz nie przetrawiona, nie przemyślana należycie. Autor nie skąpi jaskrawego oświetlenia, styl jego nie unika patetyczności, napuszoności pewnej, najczęściej jednak nie wzbija się ponad ogólniki; malowniczości, rysów dobitnych, dosadnych, brak zupełny.

Życzylibyśmy sobie gruntowniejszego, wytrawniejszego popularyzatora dawnych dziejów piśmiennictwa, coby głębiej zżył się

z wiekami i z ich cechami, jaśniej je wydobywać i przedstawiać umiał. Mimo to, wcale nie odmawiamy zasług tej pracy, świadczącej o nadzwyczajnej pilności autora, o rozległej wiedzy, nieraz o trafnym instynkcie jego, a dokonywanej wśród najniekorzystniejszych warunków, coby każdego innego, mniej rzutnego i energicznego, odstraszyć potrafiły. Zajmie ona uwagę czytelnika; czym bardziej zbliża się do czasów klasyków i romantyków — a tych zna wydawca dzieł Mickiewicza i Słowackiego gruntownie,— tym bardziej wyrównywują się braki, rażące najwięcej w dawnych wiekach. I stworzy się w końcu dzieło obszerne a pożyteczne, w rodzaju np. historji literatury rosyjskiej Polewoja; — nie samą winą autorską się stało, że (dla braku monograficznych badań wyczerpujących!) rozmaitych uchybień ustrzec się nie zdołał.

A. Brückner.

Kallenbach Józef. *Lata szkolne Zygmunta Krasińskiego.* Nowe materjały. Odbitka z „Muzeum“. 8-ka. str. 16. Lwów, 1907. (Księgarnia polska B. Połonieckiego). Cena 60 h.

Broszura ta zawiera w sobie wcale ciekawe przyczynki do poznania młodocianej umysłowości Krasińskiego, a mianowicie: świadectwo licealne z roku 1827, przekład łaciński „Świtezianki“, będący pierwszym sukcesem literackim Krasińskiego, list szesnastoletniego poety do kolegi uniwersyteckiego, Mieczysława Potockiego (1828), oraz cztery ćwiczenia egzaminacyjne w liceum: wypracowanie polskie na temat „Wykazać niedostateczność prawideł moralności, z samego rozumu wypływających, i wskazać wyższość zasady moralności chrześcijańskiej“, wypracowanie łacińskie na temat „Adolescentem verecundum esse decet“, przekład z niemieckiego („Wartość zaszczytów“) i tłumaczenie z francuskiego („Śmierć Turenniusza“). Przekład „Świtezianki“ jest ciekawym dowodem ruchliwości młodzieńczej fantazji Krasińskiego, który nie tłumaczy ballady dosłownie, ale raczej parafrazuje ją tu i owdzie, pragnąc nadać stylowi większą jeszcze obrazowość. Najciekawszym jednak dokumentem jest wypracowanie polskie, pisane w duchu nauki kościelnej o Objawieniu, o słabości i pysze rozumu ludzkiego, świadczące o uzdolnieniu umysłowym chłopca, chociaż, jak przystało na młodziutki umysł, od sprzeczności nie wolne, pełne młodzieńczej wiary w łatwość postępu moralnego: „Każdy pojmie z łatwością tę boską zasadę i *równie z łatwością może ją wykonywać, bo niema na świecie, coby jej zawadą być mogło*“ (!).

Ign. Chrzanowski.

Kossowski Stanisław. *Trybun ludu szlacheckiego.* 8-ka, str. 16. Lwów, 1907. Nakładem autora. Odbitka z Przewodnika Naukowego i Literackiego. Cena 50 h.

Jestto charakterystyka Orzechowskiego, napisana na podstawie, a raczej z powodu książki L. Kubali (ob. „Książka“, 1907, str. 138), charakterystyka dosadna i żywa, śmiała i energiczna, ale czy zgodna z prawdą? Autor twierdzi, że Orzechowski bynajmniej nie był warchołem, owszem, że był „wielkim patrjotą“ (str. 13), lecz tej tezy swojej nie udowodnił; można ją zbić faktami z życia Orzechowskiego, o pismach już nie mówiąc.

Ign. Chrzanowski.

Król K. i Nitowski J. *Historja literatury polskiej.* Wydanie czwarte, przejrzane i poprawione. 8-ka, str. 504. Warszawa, 1906. Nakł. M. Arcta. Cena 1.80 kop.

Jak wydanie trzecie od drugiego (ob. „Książka“, r. 1904, № 5), tak czwarte od trzeciego wyróżnia się bardzo korzystnie. Najważniejsza i najkorzystniejsza zmiana polega na tem, że autorowie zaniechali — w obrębie literatury staropolskiej — podziału pisarzów na polskich i łacińskich, na prozaików i poetów; wogóle podział materjału jest o wiele lepszy: historyków np. za Zygmunta Starego (Miechowita, Decjusz, Wapowski) umieszczono – bardzo słusznie – przed Rejem; podobnież — w obrębie literatury nowszej — na właściwsze miejsce przeprzesunięto poetów, których działalność przypada głównie na czasy po roku 1848 (Lenartowicz, Syrokomla, Romanowski i in.). Niektóre szczegóły, np. pieśń łacińską o wójcie Albercie, słusznie pominięto; natomiast dodano szczegóły nowe, np. o Łukaszu Opalińskim (należało tylko wspomnieć raczej o „Rozmowie plebana z ziemianinem“ i o satyrze, aniżeli o „Poecie“). Najważniej-

szem wszakże uzupełnieniem jest treściwa wiadomość o przedstawicielach doby najnowszej (Tetmajer, Przybyszewski, Kasprowicz, Wyspiański, Żeromski, Reymont). Niektóre błędne szczegóły pozostały: Marcin Bielski np. podawnemu figuruje, jako pisarz, „przesiąkły nawskroś ideami humanizmu“ (!!); Kochowski jest podawnemu wychowańcem akademji krakowskiej i t. d.

Ign. Chrzanowski.

Mann Maurycy. *Wincenty Pol*, studjum biograficzno-krytyczne, tom drugi (z dwoma portretami) 8-ka, str. 464. Kraków, 1906. G. Gebethner i Sp.

Tom drugi dzieła p. Manna obejmuje biografję i charakterystykę Pola w latach 1846—1860 (rzeź galicyjska i więzienie, pobyt we Lwowie: redagowanie „Bibljoteki Ossolińskich“, udział w wypadkach r. 1848, profesura w Krakowie, „lata smutku i żałoby“ — po utracie katedry, po śmierci żony i matki; podróże, pobyt na Pokuciu, we Lwowie, w Lubieniu) oraz rozbiór przypadających na te lata utworów („Z więzienia“, „Słowo a Sława“, „Z podróży po burzy“, „Senatorska zgoda“, „Sejmik w Sądowej Wiszni“, „Stryjanka“, „Mohort“, „Wit Stwosz“ i inne drobne). Materjał biograficzny zgromadził autor z wielką starannością i opracował go umiejętnie a żywo, nigdzie w nadmiar szczegółowości nie wpadając. Należało jednak rozwieść się nieco obszernej nad „Listami z pod Lwowa“ Ujejskiego; wprawdzie, jak słusznie mówi autor (str. 459), nie wpłynęły one na przekonania Pola i jego dalsze postępowanie, owszem utwierdziły go raczej w mniemaniu, że właściwą kroczy drogą; nie mniej przeto dotknęły go do żywego, i nie dziw, bo, nazywając rzecz po imieniu, „Listy z pod Lwowa“ to niegodziwy paszkwil, to plama (jedyna, na szczęście!) na działalności literackiej Ujejskiego; otóż autor nie nazywa rzeczy po imieniu, biorąc nawet Ujejskiego w obronę, twierdząc mianowicie, iż „pisał on w przekonaniu, że zdoła wpłynąć na dążności Pola, że wskrzesi w nim dawnego Janusza,... że nawróci autora gawęd na swoją wiarę i... podźwignie z chwilowego upadku ducha“ (459); wszystko to może prawda, zgadzamy się również z autorem, że „na dnie zatargu między poetami leżała sprawa narodowa“ (459), ale to wszystko faktu nie zmienia: cel nie uświęca środków, i trudno się dziwić Polowi, że Ujejskiemu nie wybaczył. Ale, z tym jednym wyjątkiem, autor wszędzie oddaje Polowi, co mu się należy, kierując się poczuciem sprawiedliwości, wnikając bezstronnie w pobudki postępowania poety, który po same uszy siedział w bagnie wstecznictwa, ale który nie przestał być człowiekiem uczciwym. Jak część biograficzną, tak i estetyczno-krytyczną opracował p. Mann wzorowo. I tutaj wzbogacił materjał, wydobywając na jaw już to zapomniane artykuły i rozprawy Pola, już to nieznane poezje (np. wiersz „Bądźcie zdrowi“, str. 110—111, skargę poety, str. 190, i in.); a co do utworów znanych, to, chociaż pisano o nich niemało, nikt jednak nie rozebrał ich tak metodycznie, wszechstronnie i gruntownie, nie ocenił tak trafnie i bezstronnie, jak p. Mann. Nie wdając się w szczegóły, pomijając cały szereg nowych spostrzeżeń i odkryć (np. co do „Wita Stwosza“), szczególniejsze uznanie należy wyrazić autorowi za to, że, oceniając utwory Pola, umie zawsze stanąć na właściwem stanowisku krytycznem, wolnem od wszelkich uprzedzeń; warto również zwrócić szczególną uwagę na doskonały rozdział, poprzedzający rozbiór gawęd staroszlacheckich, p. t. „Poezja przeszłości“. Wogóle cały tom drugi, od początku do końca, podobnie jak pierwszy (oceniony w „Książce“ r. 1904, str. 139), jest wymownym i chlubnym świadectwem miłości przedmiotu, metody naukowej, zmysłu krytycznego i konstrukcyjnego, oraz talentu młodego autora.

Ign. Chrzanowski.

Historja.

Ciesielski Emilian. *Teofil Wiśniowski i Józef Kapuściński.* 8-ka, str. 27. Lwów, 1906. Nakł. J. Maniszewskiego. Cena 40 h.

Autor kilka tych kart poświęca życiu i działalności konspiracyjnej w Galicyi Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego, oraz uwięzieniu ich i straceniu w dniu 31 lipca 1847 roku. We wstępnem słowie opowiada autor o spiskach i tajnych stowarzyszeniach

w Galicji, od r. 1831 aż do owej wiosny ludów 1848 roku.

Jakkolwiek ta relacja jest bardzo treściwą, mimo to jest dokładną i w zupełności odpowiada swemu zadaniu; dlatego polecamy tę książeczkę, jako bardzo pożyteczną.

Józef Bieliński.

Golińska Z. D., dr. *Miasta i cechy w dawnej Polsce*, z rysunkami w tekście. 8-ka, str. V+100. Warszawa, 1906. (Bibljoteka spółczesna). Skład główny w księgarni Naukowej. Cena 30 kop.

Pracę pani Golińskiej uważać należy za rozwinięcie dziełka pani Heleny Witkowskiej p. t. Historja ustroju Polski w zarysie (Bibl. społcz. 1904 r.). Autorka zamierza dać czytelnikowi obraz stosunków społeczno-ekonomicznych w miastach dawnej Polski. Niemożna jej odmówić pewnej erudycji, lubo w przytoczonym przez nią spisie nie widzimy ważnych prac Piekosińskiego (Sądownictwo w Polsce wieków średnich: Rozpr. akad. umiejętn. serya II, t. X. 1898; Przywilej kr. Kazimierza W. w przedmiocie założenia sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku Krak.: Rozpr. akad. serya II, t. X). Autorka, pisząc o początku miast polskich, zalicza do nich gród Gniezno, będący siedzibą bajecznych Popielów i następnie Piastów, począwszy od mitycznego również Ziemowita. Miasta, jak to sama autorka zaznacza, powstają między XII a XIII w., t. j. od czasu, gdy monarchowie, sprowadzając osadników niemieckich, nadawali im przywilej lokacyjny, czyli osadniczy, na mocy którego osadnicy, obdarzeni samorządem, sądzili sprawy swoje według prawa niemieckiego, opartego na kodeksie *Zwierciadła saskiego.* Prawo to, od najwyższego sądu w Magdeburgu, nosi miano magdeburskiego. Nieznaczną odmianą tej jurysdykcji jest prawo *chełmińskie,* obowiązujące w ziemiach krzyżackich i na Mazowszu.

Ciemnem i zagmatwanem jest twierdzenie autorki o ustanowieniu przez Kazimierza W. sądów komisarskich w Krakowie (1355 r.) i prowincjonalnych (1358). Wiemy, że oryginał przywileju Kazimierza W. o założeniu sądu najwyższego dla prawa magdeburskiego na zamku Krakowskim, zaginął. Pierwszy tekst pochodzi z r. 1356, drugi z 1361, a trzeci z 1368, lubo Naruszewicz, A. Z. Helcel i Bobrzyński początek przywileju do r. 1365 odnoszą. Daty te zgadzają się z wiecami małopolskimi, w tych latach zwołanymi; dlatego w tym względzie powołujemy się na Piekosińskiego. Narracyę o sądach komisarskich i prowincjonalnych powinna autorka rozszerzyć, aby datę 1358 uzasadnić. Godne uwagi są ustępy o handlu miast polskich, o rzemiosłach i cechach, inaczej zwanych „gildjami“, które były zawiązane nietylko przez rzemieślników i kupców, ale nawet przez śpiewaków, muzykantów, linoskoków i t. p. Solidarność cechowa, a nie jakieś wyższe pobudki moralne, wpływały, zdaniem autorki, na udoskonalenia rzemiosł. Oprócz cechów, istniały związki czeladzi, walczące z wyzyskiem mistrzów. Związki te wywołały podwyższenie zapłaty i skracanie godzin pracy.

Książka p. G., wolna od wszelkich tendencyj koteryjnych, wyróżnia się, zpośród innych prac znajomością przedmiotu i sumiennością. Z tego powodu zasługuje na rozpowszechnienie.

J. F. Gajsler.

Kraushar Aleksander. *Pamiętnik Jana Kilińskiego, szewca warszawskiego, pułkownika XX regimentu piechoty. Drugi pamiętnik o czasach Stanisława Augusta.* Z autografu i rękopisu wydany. Wydanie trzecie. 8-ka, str. 294, 2 ryciny. Kraków, 1906. Nakł. L. Anczyca i Sp. Cena rb. 1.50.

Gdy pierwsze wydanie „Drugiego pamiętnika Kilińskiego“, pojawiło się w druku, fachowa krytyka surowo je osądziła, robiąc zarzut wydawcy, że niepotrzebnie wydobył na światło dzienne rękopis, który nic nowego do nauki nie wnosi, a znane i naukowo wyjaśnione fakty, bałamutnie przedstawia. A jednak... w krótkim stosunkowo czasie pojawiło się już trzecie wydanie, z którego sprawę zdajemy; przemawia to za poczytnością książki: jest ona istotnie czytana. Niemniej, jest prawdą oczywistą, że ten „drugi“ pamiętnik nic nowego do nauki nie wnosi i że wobec wielu, a nawet znakomitych opracowań naukowych owej epoki — nikt się poważnie liczyć nie będzie z Pamiętnikiem Kilińskiego, jako z pracą źródło-

wą: każdy uważać ją będzie za miłą pamiątkę po obywatelu patryjocie, dobrze dla ojczyzny zasłużonym. Niektóre bałamuctwa Kilińskiego sprostował wydawca w przypiskach, niektóre jeszcze się błąkają w tekście, lecz zbytecznie nie rażą. Bałamuctwa, że je tak nazwiemy, są zrozumiałe, zważywszy, że niektóre wieści, — jakie dochodziły patryjotów pocztą pantoflową — ulegały, w miarę potrzeby, modyfikacjom, zwłaszcza gdy służyły Kilińskiemu za hasła agitacyjne, o czem autor, spisując później wspomnienia z ubiegłych dni, może zapomniał i w dobrej wierze niektóre szczegóły za prawdę podał. Jeżeliby dzisiejszego czytelnika raziła próżność i zarozumiałość autora, wyzierająca z wielu kart jego pamiętnika — to winienem tu zaznaczyć, że tego sposobu pisania nie uważam za wyłączną właściwość Kilińskiego, lecz za formę (wówczas, gdy te pamiętniki pisane były; prawdopodobnie w r. 1818), powszechnie panującą. Na potwierdzenie, mógłbym przytoczyć autobiografje profesorów Uniwersytetu, daleko wyżej pod względem samochwalstwa stojące. Nie mogę pominąć dwóch faktów, przez Kilińskiego podanych, a niepochlebnie o autorze świadczących, gdyż opisy jego nie licują z grozą chwili: na str. 184 Kiliński wspomina, że gdy trupy, zdjęte z szubienicy i rzucone na wóz, w celu pogrzebania, uderzały o siebie, członkowie Rady kiedy się o tem dowiedzieli, „ledwie boków nie zrywali z tej niezgody"; i drugi, niemniej ohydny fakt, nawet nieprawdopodobny, podaje Kiliński na str. 168, jakoby jenerał Ożarowski, będąc obecnym przy egzekucji swego ojca, hetmana, zapewniał otaczających szubienicę, że dla niego widowisko to jest obojętne.

Wydawca, co do niego należało zrobić, zrobił dobrze: poprzedził wydawnictwo wyjaśnieniem pochodzenia rękopisu i zaznaczył jego doniosłość obyczajową, lecz przeoczył na str. 233 widoczny błąd, jakoby pod Bielanami kula armatnia urwała nogę królowi pruskiemu, a nie królewiczowi, jak z relacji wypada. Dołączenie wizerunku Kilińskiego i jego kamienicy urozmaica ładnie wydaną książkę.

Józef Bieliński.

Łuniński Ernest. *Księżna Tarakanowa.* **Opowiadanie na tle dziejów polsko-rosyjskich z ilustracjami i faksymiliami. 4-to, str. VIII, 465. Lwów, 1907. Polskie Towarzystwo Nakładowe. Warszawa E. Wende i Sp. Cena r. 2 80.**

Tragiczne losy Księżnej Tarakanowej, które szerokim echem rozbrzmiały po Europie i wywołały bogatą literaturę, są przedmiotem omawianej książki. Tajemnicza „wieloimienna" kobieta, której wdzięki zwiększały urok jej inteligencji, pojawiła się w Paryżu w r. 1772. Pierwszym Polakiem, z którym zawarła znajomość — był hetman litewski Ogiński, znajomość pozbawiona wszelkich cech politycznych; dopiero stosunki z Radziwiłłem „Panie Kochanku" nad Renem, a następnie wspólna podróż do Wenecji i Raguzy, oraz dłuższy tam pobyt, były wysoce politycznego charakteru, nieprzyjaznego dla carowej Katarzyny; — słusznie więc autor ciekawe swe opowiadanie o księżnej Tarakanowej oparł na tle dziejów polsko-rosyjskich. Zawarcie pokoju Rosji z Turcją sparaliżowało zupełnie plany i zamiary polityczne Radziwiłła, — wycofał się on przeto ze stosunków z pretendentką, nie mającą już dla niego szczególnego interesu. Księżna Tarakanowa, w towarzystwie polaków, doniedawna należących do świty radziwiłłowskiej, udała się z Raguzy do Rzymu, a następnie, korzystając z zaproszenia Orłowa Czesmeńskiego, wyjechała do Livorno. Podstępnie sprowadzona na pokład okrętu wojennego rosyjskiego, aresztowana, uwieziona do Petersburga i osadzona w fortecy Petropawłowskiej — po rocznym prawie pobycie w kazamatach — umarła z suchot, unosząc z sobą poza grób tajemnicę swego pochodzenia. Nikt dotychczas nie wie kim w rzeczywistości była księżna Tarakanowa, a autor nie wierzy, aby była ostatnią z Romanowych, córką carowej Elżbiety i Aleksego Razumowskiego.

Carowa Katarzyna nie szczędziła przezwisk dla księżnej Tarakanowej: była ona dla niej: „polską brodjagą", „włóczęgą samozwanką", „skończoną kanalją". Książe Galicyn, który ją wielokrotnie badał w więzieniu, nazywał ją sfinksem; inni, jak poseł angielski, utrzymywali raz, że była córką restauratora z Pragi czeskiej, że była ży-

dówką z Polski, że wreszcie była niemką. Zabawna była policja rzymska, która zawyrokowała, że księżna Tarakanowa musi być polką, ponieważ podała się za Selińską (Zielińska)—co rzeczywiście miało miejsce, gdyż w Neapolu porzuciła dotychczasowe swe nazwisko hr. Pinneberg.

Na str. 250 czytamy: „działalność księżny Wołdomirow“ (bo i tak się nazywała) należałaby do zakresu patologii — gdyby nie ważny moment dziejowy. Ten moment podniósł ją i to, co robiła,—do godności historji“ Rzeczywiście, literatura historyczna, podana przez autora na str. 351, jest bardzo bogata. Zajmowali się księżną Tarakanową anglicy, francuzi, niemcy, polacy, rosjanie, włosi — i, co szczególniejsza, nikt tak stanowczo nie wyjaśnia, że owa samozwanka była zwykłą awanturnicą — jak autor. Miał zapewne do tego prawo z dwóch względów: przedewszystkiem, jako ostatni z piszących, korzystał z doświadczenia swoich poprzedników; powtóre posiłkował się nietylko aktami śledczymi, znajdującymi się w archiwum państwowem w Petersburgu i w Moskwie, ale zbadał także archiwa hr. Baworowskich, XX. Czartoryskich, tajne archiwum w Wiedniu i wiele innych źródeł zużytkował — albo nieznanych zupełnie poprzednikom swoim, albo nie tak dokładnie. Mając taką przewagę w zakresie materjału i doświadczenie — nie oparł jednakże autor swego twierdzenia na tak pozytywnych danych, któreby nie pozostawiały w umyśle czytelnika żadnej wątpliwości. To jest fakt niezaprzeczony. Zdając obecnie sprawę z książki, napisanej bardzo zajmująco — nie jesteśmy przekonani ostatecznie przez uczone wywody autora, ani też nie przywiązujemy takiej, jak on, wagi do historycznego jakoby pewnika, że carowa Elżbieta nigdy potomstwa nie miała (str. 267). Będziemy najbliżsi prawdy twierdząc, że nie wiemy, kim ks. Tarakanowa była w rzeczywistości; o tem nikt się nie dowie, albo może nie prędko jeszcze, bo tajemnicę swego pochodzenia uniosła w zaświaty; przeto i ta legenda, że była córką carowej Elżbiety, jest również dobrą, jak i uczone wywody, że nią nie była. Bardzo być może, że jesteśmy pod silnym wpływem literatury anegdotycznej, którą autor lekceważy, a która nie jest bynajmniej pozbawiona interesu naukowego. Z jej powodzi wyławiany dwa tylko nazwiska, z któremi poważnie liczyć się należy: Mielnikowa, lepiej znanego pod imieniem Andrzeja Peczerskiego i Danilewskiego. Ci, mając dostęp do tegoż archiwum państwowego, i korzystając z niego, (łatwo to sprawdzić), tragiczne losy nieszczęśliwej kobiety silniej jeszcze zaakcentowali, dzięki artystycznej formie, którą, jako znakomici beletryści, władali bez zarzutu. Danilewski dosłownie przytacza niektóre akta śledcze, znane nam z obecnie omawianej książki. Otóż, Danilewski i inni pisarze twierdzą stanowczo, że księżna Tarakanowa była córką Elżbiety carowej, a wnuczką Piotra Wielkiego.

Autor, chociaż stanowczo nie rozwiązuje niepodobnej prawie do rozwiązania sprawy, niemniej dobrze się zasłużył ojczystej literaturze, ze względu na barszczański epizod, któremu znaczną część swej pracy poświęcił. Że zaś książka i pod względem literackim duże ma zalety, pisana jest przytem bardzo zajmująco — przeto na czytelnikach zbywać jej nie będzie, na co zewszechmiar zasługuje.

Józef Bieliński.

Sadowski Henryk. *Ordery i oznaki zaszczytne w Polsce.* **4-ka wielka, str. 194. Warszawa, 1907. Część II. Skład gł. w księgarni E. Wende i Sp. Cena rb. 2.**

Sama idea orderów nie może być przedmiotem naszej krytyki, p. Sadowski bowiem wziął sobie za zadanie zebrać tylko w jednę książkę wszystkie wiadomości o orderach i oznakach zaszczytnych w dawnej Polsce, a praca jego zapełnia bardzo dotkliwą lukę; takiej bowiem książki nie mieliśmy dotąd wcale w naszem piśmiennictwie. W „słowie wstępnem“ autor przebiega chronologicznie to, co pisali inni o tym przedmiocie, poczynając od Jana Sapiehy, kasztelana trockiego, który wydał w Kolonji r. 1730 „*Adnotationes historicae*“ i t. d., gdzie podał dość obszerną historję projektowanego orderu Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny, oraz bałamutne dzieje zawiązku orderu Orła Białego. W tymże roku ukazał się w Warszawie przekład polski tejże książki, dokonany przez Adama Chodkiewicza. Dalej autor wspomina o posiadanym przez ś. p. Kazi-

mierza Stronczyńskiego, bogato ilustrowanym rękopisie Feliksa Betkowskiego, zawierającym dzieje orderów i oznak honorowych polskich. Praca powyższa Bentkowskiego, zapewne z oryginału, znajdującego się w bibl. Głównej w Warszawie, ukazała się (r. 1858) w 25-ym tomie *Przeglądu Poznańskiego*, ale bez rycin. Trzecią pracę w tym kierunku, dość obszerną, znajdujemy w tomie pierwszym „Rysu historyczno-statystycznego szpitali i innych zakładów dobroczynnych w Królestwie Polskiem", w dziejach szpitala Dzieciątka Jezus, skreślonych przez tak znakomitego badacza przeszłości, jakim był Juljan Bartoszewicz. W końcu wreszcie wymienia p. Sadowski nazwiska: Kitowicza, Lelewela, Raczyńskiego, Kierskiego, Minasowicza i Moraczewskiego, jako autorów „drobnych artykułów i luźnych wiadomości o niektórych orderach". Na to określenie nie możemy się zgodzić, np. co do Minasowicza, autora rozprawy „O polskim, białego orła, orderze", pomieszczonej w Kalendarzyku politycznym na r. 1821 i wydanej w osobnej odbitce o 40 stronicach.

Praca p. Sadowskiego składa się z następujących rozdziałów: 1) Słowo wstępne, 2) Część ogólna (rycin 6), 3) Medale nagrodowe albo podarunkowe (rycin 35), 4) Order projektowany Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny (rycin 2), 5) Order Orła białego (rycin 24), 6) Medal *Bene merentibus* (rycin 3), 7) Order panien kanoniczek kapituły Marywilskiej w Warszawie (rycin 4), 8) Order św. Stanisława (rycin 15, 9) Medale nagrodowe i znaki zaszczytne za panowania Stanisława Augusta (rycin 31), 10) Medale Jabłonowskiego (ryc. 3), 11) Krzyż zasługi wojskowej *Virtuti militari* (rycin 29), 12) Tak zwany order miechowski (rycin 5), 13) Księstwo Warszawskie, r. 1807 — 1814 (rycin 11), 44) Królestwo Kongresowe (rycin 26), 15) Znak honorowy i Dopełnienie (rycin 6).

Szkoda, że wśród znaków zaszczytnych z doby panowania Stanisława Augusta nie znajdujemy projektowanego medalu Pułaskich z czasu konfederacji Barskiej, którego jedyny egzemplarz istnieje dotąd w ręku tejże rodziny. Widocznie jednak autor napotkał poważną przeszkodę, skutkiem której medalu powyższego pomieścić nie mógł. Wogóle 200 pięknych rysunków, ozdabiających książkę o 194 dwuszpaltowych stronicach, stanowi bardzo bogatą illustrację, która, obok skrzętnie zebranego materjału historycznego, stanowcze powodzenie temu wydawnictwu zapewnia, tembardziej, że papier i druk wykwintny są odpowiednie dla illustracji, bardzo zresztą urozmaiconych i ciekawych. Są tam np. portrety polek, które walczyły w szeregach wojska polskiego i za swoje bohaterstwo otrzymały krzyże wojskowe.

Z. Gloger.

Prawo i nauki polityczne.

Grużewski Bolesław. *Sądownictwo królewskie w pierwszej połowie rządów Zygmunta Starego.* Studja nad historją prawa polskiego, wydawane pod redakcją Oswalda Balzera. 8-ka, str. 124. Tom II, zeszyt 4. Lwów, 1906. Warszawa, E. Wende i Sp. Cena rb. 1.60.

Zajmując się sprawą powstania trybunału koronnego w Polsce, Balzer nasamprzód naszkicował na szerokim tle te przyczyny, które wywołały utworzenie nowej instytucji sądowej. Wśród nich za najważniejszą uważać należy niedostateczność sądów królewskich, a zwłaszcza przepełnienie sądu sejmowego sprawami bieżącemi. Dla wyjaśnienia tego zjawiska, Balzer musiał wprzód naszkicować organizację sądów królewskich, ażeby wyprowadzić z nich dalsze swoje wnioski. Treściwie opisał skład różnych sądów królewskich, ich wzajemne stosunki i kompetencje każdego z nich (Geneza trybunału koronnego. 1886, str. 40 — 70). Podejmując tęż samą sprawę, Grużewski przyjął całą konstrukcję Balzera bez zmiany i raz jeszcze, w świetle tychże samych źródeł, co i jego poprzednik, całą kwestję przedstawił. Sumienne i pracowite studjum Gr. nie przynosi żadnych nowych rezultatów; autor nie daje nowych myśli, bardziej tylko podkreślił niektóre właściwości sądów, zaznaczone już u Balzera i podcieniował niektóre rysy ich organizacji. Wysunął też bardziej rolę referendarzy w sądzie nadwornym w obecności króla. Balzer—jakgdyby zlewał ich stanowisko ze stanowiskiem pozostałych asesorów, chociaż dokładnie określa wszystkie ich obo-

wiązki. Grużewski z tych właśnie obowiązków wnosi o konieczności wyznaczenia referendarzom bardziej samodzielnego miejsca w ówczesnej organizacji sądowej. Następnie, w zakresie rozgraniczeń kompetencyjnych, podkreśla, że do spraw sejmowych należy orzekanie w sprawach, nierozstrzygniętych ustawowo, o ile zwyczaj nie dawał żadnych w tej mierze wskazówek (*casus novi*); w ten sposób sąd sejmowy wykonywał po części działalność ustawodawczą. Grużewski stoi na stanowisku Balzera we wszystkich szczegółowych sprawach, dotyczących sądownictwa; ponieważ Piekosiński wystąpił z konstrukcją sądu wiecowego tam, gdzie Balzer widział sąd asesorski, Grużewski uważa za konieczne pogląd drugiego obronić i w dodatku zwalcza bardzo poważnie poglądy Piekosińskiego, restytuując dawną konstrukcję Balzera.

Autor umieszcza w swym szkicu wykaz sądów sejmowych, który pozwala określić dzień, w jakim się posiedzenia tego sądu odbywały, oraz wykaz sejmów, odbytych za Zygmunta I-go, który pozwala ustalić miejsce odbywania się sejmów. Na zakończenie pozwolę sobie dorzucić drobną uwagę w sprawie ilości członków asesorji Autor podaje, że wbrew określeniu statutów Kazimierza, które domagały się 6 albo najmniej 4 asesorów, źródła podają najczęściej dwuch lub trzech, i przypuszcza, że ilość podana najczęściej nie odpowiada rzeczywistej ilości asesorów. Zdaje mi się, że należy to inaczej objaśnić. Zaczął się ustalać zwyczaj mianowania dwuch lub trzech asesorów, a zrzadka tylko większej ich ilości, tak że kiedy Taszycki tworzył swoją korekturę, już nie mówi nic o 6 asesorach, lecz tylko o koniecznej obecności czterech. Taszycki i w innych sprawach próbował to, co się zwyczajowo wbrew ustawie stosowało, ująć w formułę ustawową; tak czyni np. ze sprawą apelacji od asesorji do króla (żeby pozostać tylko w sferze sądownictwa). Postanawia zatym konieczną ilość 4 członków asesorji, ponieważ praktyka zmniejszała ich ilość jeszcze bardziej.

Marceli Handelsman

Marchlewski J. B. dr. *Ekonomja polityczna—czym jest i czego uczy.* 8-ka, str. 85. Warszawa, 1907. Książki dla wszystkich. Nakł M. Arcta. Cena 15 kop.

Popularnie, jasno a zwięźle napisana książeczka, jest wstępem do ekonomji politycznej. Określiwszy ją na początku, jako naukę, mającą na celu wyświetlić, jak układają się stosunki pomiędzy ludźmi przy dążeniu ich do zaspokojenia potrzeb materjalnych, i jaka jest „zależność wzajemna tych ludzi wskutek tego dążenia", autor porównywa naprzód prostotę ekonomicznych stosunków pierwotnych społeczeństw z zawiłością stosunków obecnych, opartych na podziale pracy, wymianie towarów, gospodarstwie pieniężnem i pracy najemnej. Dla wyjaśnienia rozwoju tych stosunków śród narodów cywilizowanych, autor kreśli obrazy organizacji ekonomicznej w gminie indyjskiej, w dawnym państwie rzymskim, u pierwotnych ludów germańskich i w Polsce w wiekach średnich; wspomina o rozwoju handlu i przemysłu w wiekach nowych, w XVI do XIX w.; mówi jak cechy zmieniły się w manufaktury, a potem w fabryki; jak wtargnął do produkcji przetwórczej kapitalista—i jak w tym czasie powstała nauka ekonomji politycznej, która zajmuje się „określoną częścią (gospodarczą) zjawisk, zachodzących w społeczeństwie ludzkiem", a więc objaśnia wymianę wartości, monetę, wytwarzanie, kapitał i różne gatunki dochodu. W końcu autor określa stosunek Ekonomji politycznej do Ekonomji Społecznej Praktycznej, do Nauki Finansów, Nauki Polityki Ekonomicznej, Statystyki i Historji.

Nie zastanawiając się bliżej nad tem, o ile możliwą jest (obok Ekonomji Politycznej i Polityki ekonomicznej) osobna gałąź „Ekonomji Społecznej Praktycznej", — nie możemy przejść w milczeniu obok niektórych szczegółów w obrazie historycznego rozwoju stosunków ekonomicznych. Użycie wyrazu „szlachcic" w epoce „pierwszych Piastów" wydaje się nam nieprawidłowem (str. 32). Dalej autor nie uwzględnił, że często wsie powstawały na ziemiach, darowanych przez księcia rycerzowi, a więc na ziemi rycerza. Nie sądzę, aby można było twierdzić, że

w wiekach średnich kupców zgoła nie było w miastach (str. 42), ani też twierdzić, że w Polsce w XIV a nawet XV w. o handlu zbożem nie było prawie mowy (str. 48), skoro Kazimierz W. (wiek XIV) budował wzdłuż Wisły spichlerze zbożowe.

Szczegóły jednak nie zmniejszają wartości pracy. Jako wstęp do Ekonomji Politycznej, książeczka p. M. ma wiele zalet.

St. Piotrowski.

Marx Karol. *Walki klasowe we Francji 1848 — 1850.* Z przedmową Fryderyka Engelsa. Z oryginału niemieckiego przełożył Henryk S. Kamieński. 8-ka, str. 182. Warszawa, 1907. Nakł. Wincentego Raabego. Skł. gł. w księg. Powszechnej. Cena 60 kop.

Engels nazywa zebrane w całość artykuły publicystyczne swego przyjaciela „pierwszą próbą zastosowania metody materjalistycznej do wyjaśnienia współczesnej historji". Jednocześnie niemal z artykułami Marxa, ukazała się praca Lorenza Steina, praca, zdaniem naszem, dokładniejsza, bardziej wszechstronna i z oceną wypadków głębszą, a jednocześnie niemniej „materjalistyczna", choć nie pretendująca w tym charakterze do tego, by być „pierwszą próbą". I jakże można mówić o „pierwszej próbie"? Szczególniej dzieje Francji miały opracowania „materjalistyczne" i historyków, pojmujących dodatnie strony „systemu materjalistycznego". Dosyć przytoczyć nazwisko Guizota. A dlaczegoż nie wspomnieć nadto wielkiego mówcy francuskiego z 1789 r., Barnave'a, którego „materjalistyczne" ocenianie wypadków, w jakich sam brał udział, ma dotychczas wartość naukową. Tyle co do „pierwszej próby" systemu materjalistycznego.

Nie ulega wątpliwości, że nawet okolicznościowe prace Marxa mają wielkie znaczenie; możemy zawsze podziwiać jego aforyzmy, jakkolwiek ich fałszywość — nietylko jednostronność — nie ulega już dziś żadnej kwestji. Wydawca polskiego przekładu, jeśli jest wielbicielem Marxa, popełnił ten błąd, że nie zaopatrzył tej najsłabszej pracy politycznej autora Kapitału uwagami, któreby ułatwiły czytelnikowi zrozumienie komentarzy i przepowiedni, jakie prostoplasta „socjalizmu naukowego" poczynił. Dla większości czytelników odrębne epizody i fakty z rewolucji lutowej i z drugiej republiki francuskiej, epizody i fakty, na które Marx się powołuje, są nieznane albo niedokładnie znane.

Uwagi takie pozwoliłyby czytelnikowi zrozumieć, iż aforyzmem w rodzaju np. tego, że „Napoleon był jedynym człowiekiem, zupełnie odpowiadającym interesom i wyobraźni klasy chłopskiej" — niemożna osiągnąć wielkiego postępu w zrozumieniu dziejów 1848 — 1850 r. A jeszcze mniej zrozumiałby on aforyzm, że ten sam Napoleon dla drobnomieszczaństwa oznaczał „panowanie dłużnika nad wierzycielem". Ostatni wszakże aforyzm jest przynajmniej zjadliwą uwagą, jeżeli się zważy kłopoty finansowe Napoleona. Atoli dla „drobnomieszczaństwa" paryskiego Napoleon nie był wcale pożądanym „władcą".

Marx w swej ocenie wypadków politycznych z 1848 — 50 r., wykroił z „burżuazji" warcaby, rozłożył kawałki tej żmii elastycznej i nieskończonej na szachownicy i posuwa niemi w miarę wypadków, bijąc drobną burżuazję burżuazją przemysłową, tę zaś finansową i t. d. Szczególniej finansowa burżuazja jest w jego mistrzowskiem ręku „damą", którą przesuwa dowolnie na tablicy wypadków, to zwalniając, to znowu przyspieszając posunięcia. Jako uczeń Hegla, podsuwa on każdemu faktowi, który ma miejsce we Francji, jakąś „ideę", według jego własnej recepty pojmowaną. I tak np. w znanej nieudolności rządu tymczasowego na polu finansowem widzi on *dzieło* burżuazji finansowej. Manewr dziecinny rządu, by uspokoić panikę i rozproszyć nieufność przez przedwczesne wypłacenie kuponu procentowego od renty, fakt ten, który — jak wszystkie dokumenty wskazują — był tylko manewrem nieudolnym ludzi, niemających pojęcia o finansach publicznych, fakt ten Marx przypisuje przewadze społecznej burżuazji finansowej! I wogóle po za ludźmi, którzy błądzą często, bo są zapatrzeni w swych przodków z czasów Konwentu, Marx widzi jakieś świadome siły klasowe. To też często sam sobie przeczy; by zatuszować sprzeczności, rozkrawa burżuazję na części, a proletarjatowi każe występować w różnych nastrojach.

Engels tak dobrze odczuwał słabe strony

pism swego przyjaciela, że we wstępie zaznacza błędne zapatrywania, jakie obaj żywili, oceniając wypadki rewolucyjne z okresu 1848 r. Ponieważ nie chce on błędów tych przypisywać „systemowi", więc kreśli obraz *legalnego* rozwoju myśli socjalistycznej za pomocą kartki wyborczej, zdobywającej świat cały. Ale co zrobić z państwem burżuazyjnem, które ma *materjalną* w sile zbrojnej podporę? Ta siła — t. j. zbrojna siła państwa spółczesnego — będzie podbita słowem, jak Rzym pogański został podbity przez Chrześcianizm. Widzimy tedy, że Engels stworzył rodzaj „rewizionizmu"... utopijnego, z którego już dzisiaj rozwinął się rewizionizm dalej idący, a który jutro będzie rewizjonizmem, niewiele spólnego mającym z proroctwami, jakie Marx głosił po upadku rewolucji z 1848 roku.

S. Mendelson.

Moszyński Jerzy. Kwestja Agrarna a akcja stronnictw katolicko-socjalnych na tle broszury pod tytułem „*Papieże i lud*". 8-ka, str. 65. Kraków, 1906. Warszawa, Gebethner i Wolff. Cena 30 kop.

Ponieważ „Myśl Społeczna" drukowała zaopatrzoną w błogosławieństwo Ojca Świętego broszurę p. G. Ardant'a „Papieże i chłopi", w której „duch kłamstwa massonów przeniknął do sfer katolickich, i katolicy zaczęli przylepiać kościołowi etykiety ateistycznego socjalizmu" — dlatego p. Moszyński obdarzył nas krytyką broszury p. Ardant'a. Dla p. Ardant'a prawo własności rzymskiego „Corpus juris" jest gmachem faryzeizmu, a własność ziemi powinna być nabywana tylko przez pracę. P. Moszyński zbija z wielkim nakładem pracy obie te tezy; roztrząsa przepisy pandektów, kreśli obraz rozwoju stosunków własności ziemskiej w starożytnym Rzymie i przytacza rozporządzenia agrarne w państwie papieskiem. Dopiero w V-ej części przechodzi do kwestji agrarnej u nas: wyjaśnia jej przebieg w Dumie i stawia swój program. Zdaniem p. M.—mowy Herzensteina w Dumie, to występ żydostwa, pragnącego przelicytować rząd w kwestji agrarnej, aby ten rząd zgubić, tak samo, jak ongi w Rzymie M. Livius Drusus (w broszurze M. Tivius) przelicytowywał Gajusa Semproniusa Gracchusa programem poprawienia losu rzymskiego ludu. Program swój agrarny autor zawarł w trzech propozycjach: 1-o, dobrowolnej składki po 20 kopiejek z morgi rocznie na kapitał, który ma stawić czoło żydowskim bankom i wyzyskowi, a zarazem bronić dwór i chatę od wciskania się między nich biurokracji i socjalistów; 2-o, popierania hojną dłonią seminarjów duchownych; 3-o, „kwestja oświaty ludu" — mówi p. M. „na trzecim dopiero winna stać planie".

Sapienti sat.

St. Piotrowski.

Medycyna i higjena.

Sterling Wacław dr. *Męzkość*, przyczyny przedwczesnego jej upadku i środki zapobiegawcze i lecznicze opracował... 18-ka, str. 48 + II. Warszawa, 1907. Nakł. księg. A. R. Kleinsingera. Cena 30 kop.

O sprawach płciowych mówić publicznie do niedawnego czasu uchodziło za rzecz złą i zdrożną, a fałszywi skromnisie znajdowali gotowy i tani argument dla poparcia swego twierdzenia — „zgorszenie". Jeżeli jednak poważniej nieco zastanowić się nad pytaniem — mówić czy nie mówić o sprawach płciowych, jeżeli uprzytomnić sobie prawdziwie złe skutki, wypływające właśnie z przemilczania tam, gdzie mówić należy o tak doniosłej sprawie z punktu widzenia społecznego i moralnego, jakiem jest życie i zdrowie pokoleń przyszłych, to niema — zda się — dwóch zdań w kwestji płciowej.

Dlatego też z uznaniem należy przyjąć coraz częściej odzywające się w tej sprawie głosy powołanych i umiejętnych propagatorów jawności rozpraw nad nią.

Dr. W. Sterling poruszył jedno z najważniejszych pytań z tej dziedziny, wyjaśniając istotę aktu płciowego i jego ważność społeczną, oraz wskazując przyczyny jej przedwczesnego zaniku, oraz środki zaradcze i lecznicze. Bardzo ważnem jest też zakończenie pracy, gdzie autor rozpatruje pytanie, nader często stawiane, czy wstrzemięźliwość płciowa jest szkodliwą; odpowiedź przeczącą opiera on na wywodach naukowych. Z uznaniem podkreślam zjawienie się pracy autora, który umiejętnie a przystępnie

i jasno wyłożył rzecz całą, unikając niepotrzebnego balastu cytat, oraz obrazów ponurych choroby, jak to czyniono niejednokrotnie dawniej w tego rodzaju — co prawda bardzo nielicznych — dziełkach z zakresu płciowych błędów i zboczeń.

Dr. Ant. Majewski.

Sterling Seweryn dr. *Organizacja pomocy lekarskiej dla ludności fabrycznej.* Odbitka z „Czasopisma lekarskiego". 8-ka, str. 88. Warszawa, 1906. Skł. gł. w ks. Al. Straucha w Łodzi. Cena 30 kop.

Zupełnie słuszną wydaje mi się uwaga autora, iż tak przywykliśmy do słuchania przepisów przez kogoś i gdzieś ułożonych, iż nie potrafimy dotąd zżyć się z myślą, że nadeszła już chwila, byśmy sami dla siebie pewne normy postępowania układali. Pomoc lekarska w fabrykach naszych jest smutną i bolesną parodją tego, co być powinno i co być może. Stwierdzają to wszyscy zainteresowani w tej sprawie: nietylko lekarze i pracownicy zakładów fabrycznych, lecz i pracodawcy, oraz opińja publiczna. Należy złemu zaradzić i z gruntu zmienić zasady dotychczasowego lecznictwa fabrycznego; należy zajrzeć śmiało w oczy smutnej prawdzie, iż przepisy obowiązujące dotąd, w zupełności nie mają na celu dobra żadnej ze stron, lecz są niedbałym, czysto formalnym załatwieniem sprawy doniosłej, bo społecznego znaczenia. Z uznaniem przyjąć należy pracę dr. Sew. Sterlinga, który sporo trudów i wiele znajomości rzeczy, oraz gorącej, dobrej woli włożył w poruszoną sprawę, Postawił on wyraźnie i szczerze zasadę obowiązku społecznego ze strony nietylko pracodawców i lekarzy, lecz i pracowników samych, w trosce o zdrowie i jego zabezpieczenie, wyjaśnił sposób rozwiązania tej trudnej i drażliwej sprawy przez stworzenie ubezpieczeń obowiązkowych na wypadek starości i choroby, tworzących nieudolność do pracy, podniósł konieczność udziału w nich nietylko pracowników i pracodawców (w przypadkach katastrof) lecz i gmin, lub zarządów miejskich, choć słusznie rozumuje, iż taki sposób na chwilę obecną jeszcze nie jest dostępny dla społeczeństwa naszego. Jako postać przejściową, zbliżającą się do ideału omówionego, proponuje autor tymczasem utworzenie wielkich kas, jednoczących troskę o robotników i ich rodziny w jaknajwiększej liczbie, jeżeli nie obejmie wszystkich pracowników danego miasta. Zasada autonomizmu, przebijająca się w całej pracy omawianej, wysuwa na pierwszy plan dzieło dr. Sterlinga, czyniąc je bardzo ciekawem i pouczającem ze względu na daleką jeszcze chwilę samorządu miast naszych.

Szeroki pogląd na sprawę, zupełny objektywizm w potrącaniu o interesy lekarzy, doskonała znajomość rzeczy swojskich i obcych, wreszcie język bardzo dobry, czynią dziełko Sterlinga cennym przyczynkiem, zasługującym na bliższą z nim znajomość ze strony wszystkich lekarzy fabrycznych, jak również tych czytelników ze sfer przemysłowych, którym sprawa pomocy lekarskiej leży na sercu.

Dr. Antoni Majewski.

Poezja, powieść, dramat.

Staff Leopold. *Godiwa,* dramat w trzech aktach. 8-ka, str. 157. Lwów, 1906. Nakł. księg. Polskiej. B. Połonieckiego. Skład główny w Warszawie E. Wende i Sp. Cena 1.20 kop.

„Choć niejedno tu zmyślone będzie, tym bardziej może wszystko jest prawdziwe". Tak mówi autor w zakończeniu sonetu, którym poprzedza swój dramat, osnuty na pięknym podaniu angielskim, które podobno w fakcie prawdziwym ma swoje źródło. Słowa powyższe w zasadzie zupełnie są słuszne. Istotnie, zmyślenie poetyckie zawiera nieraz więcej prawdy życia, wysnutej z duszy poety, aniżeli fakt realny, lub motyw podaniowy, który twórczość poetycką pobudził. Ale nie każde zmyślenie, bo nie każda twórczość, wyraża w dostatecznej pełni wewnętrzne życie duszy twórcy. Czy i o ile wyraża się ono w dramacie p. Staffa?

Podanie, służące mu za wątek, nie przez niego poraz pierwszy zostało artystycznie zużytkowane. Tennyson osnuł na nim swój przepiękny poemat, wzbudzało ono też natchnienie wielu innych poetów i artystów. Opowiada nam ono o pięknej i dobrej kobiecie, która wstydem najbardziej upakarza-

jącym dla szlachetnej natury niewieściej, zgodziła się okupić niedolę wielu nieszczęśliwych. Tyrański jej małżonek, władca i gnębiciel srogi miasta Coventry, w chwili uniesienia oświadczył, że uwolni swych poddanych od ciężkich danin, jeśli piękna i wielbiona powszechnie Godiwa, naga zupełnie, przejedzie na koniu w biały dzień przez ulice miasta. Godiwa przyjęła wyzwanie. Wdzięczni za jej ofiarę mieszczanie, postanowili, iż podczas jej przejazdu wszystkie drzwi mają być pozamykane, wszystkie okna zasłonięte, wszystkie ulice puste. Postanowienie ściśle wykonano. Wstyd Godiwy został uszanowany. Podstępem tylko widział ją pewien grajek, któremu za karę, z wyroku starszyzny miejskiej, oczy wyłupiono. Do dziś dnia w mieście Coventry żyje pono wśród ludu tradycja tego zdarzenia, które zajść miało w r. 1053; pamiątka po nim obchodzona bywa doroczną uroczystością ludową.

Poeta nasz zmienił bardzo wątek, wysnuty z podania, rozszerzając znacznie jego treść poetycką i symboliczne znaczenie. Grajek w dramacie p. Staffa odmienną odgrywa rolę. Kocha on Godiwę i nawzajem jest przez nią kochany. Ale nie wie nic o tym; zdaleka ją tylko widuje i ubóstwia, jako ideał najwyższego piękna. Ogląda podstępnie jej nagość nie przez ciekawość pustą ani przez pożądliwość cielesną, lecz przez chęć uwielbienia w niej wymarzonego ideału. Sam sobie następnie wydziera oczy, aby żyć nadal wyłącznie wewnętrzną wizją, wchłoniętego w duszę cudu piękności. Takim sposobem nagość Godiwy staje się w dramacie symbolem idealnego piękna, wypełniającego sobą całkowicie jestestwo natury artystycznej. I na tym ma polegać owa prawda poetyckiego zmyślenia, o której wspomina autor w przytoczonych na wstępie słowach. Wszelako, dramatyczno-symboliczne jej upostaciowanie nie wydaje mi się nader szczęśliwym. Postać grajka, w której symbol objawia się w swym działaniu, pozbawiona jest zupełnie bardziej wyrazistych znamion indywidualnych. Miłość jego dla Godiwy wygląda tak abstrakcyjnie, a w ostatnich scenach dramatu wyraża się w dialogu tak bezbarwnym i pozbawionym życia, że nie wzbudza wcale wrażenia realnie odczutej i przeżytej prawdy duszy ludzkiej. Zmyślenie poetyckie nie zdołało ożywić, ani uplastycznić idei poety. Pozostała ona w sferze oderwanej symboliki, która tylko powierzchownie i sztucznie wcielała się w akcję dramatyczną. Uzupełnienie samodzielne wątku podania nie może być uważane za udatne. Natomiast, udramatyzowanie jego osnowy głównej bardzo szczęśliwie udało się p. Staffowi. Rozwinięta w akcie 1-ym kolizja pomiędzy szlachetną dumą kobiety a jej litością nad nieszczęśliwymi, rzucającą ją do stóp dzikiego tyrana, któremu przedtym we własnej swej sprawie tak odważnie i z taką godnością czoło stawiała, przedstawiona została w rysach szlachetnych, podniosłych, z niepospolitą siłą dramatycznego napięcia. Przeciwstawienie charakteru Godiwy i tyrańskiego jej gnębiciela, zarysowuje się w akcji wyraziście i rozwinięte jest konsekwentnie. Szkoda, że dwa następne akty ani pod względem charakterystyki ani prowadzenia akcji nie dorównywują 1-emu. Forma wiersza, jak zawsze u p. Staffa, bardzo piękna, choć niezawsze utrzymana w odpowiednim kolorycie dramatycznym.

W. Gostomski.

Hertz Jan Adolf. *Związek dusz*, obrazek sceniczny. 8-ka, str. 28. Warszawa, 1906. Wydawnictwo M. Arcta (Książki dla wszystkich). Cena 10 kop.

Obrazek króciutki, właściwie djalog pomiędzy mężem i żoną na tle szarej prozy codziennego życia. Mąż, urzędnik, miał miejsce w biurze i grozi mu dymisja, jeśli nie przeprosi starszego kolegi, służalca i karjerowicza. Miał rację — ale jego obrażony wróg jest faworytem dyrektora. Władza biurowa wymaga upokorzenia. On nie chce poniżyć się, myśli o dymisji, ale żona zaklina go, aby wroga przeprosił, dla pensji, dla utrzymania, dlatego, żeby z dzieckiem nie zaznała głodu i biedy. Mąż ulega — ale powszedni egoizm kobiety, która nie ma odwagi znieść próby losu, zabija związek dusz. Nie myślała ani na chwilę o honorze, o godności człowieczej, mąż był dla niej tylko karmicielem, dostawcą powszedniego chleba.

Odtąd żyć będą, skuci z sobą zewnętrznie, mechanicznie, przy taczce żywota.

Scenka napisana dobrze, djalogiem naturalnym, obie figury naszkicowane wyraźnie Ale to tylko epizod, ułamek — cegiełka do wmurowania w jakąś całość.

Józef Kotarbiński.

Gomulicki Wiktor. *Zakazane.* 8-ka, str. 139. Warszawa-Lwów, 1906. Książnica, tom 4. Cena brosz. kop. 35 w opr. 50.

Kilka nowell znanego autora, które dawniej nie mogły ukazać się w druku w Warszawie, przynajmniej w tej postaci, umiejętnie zgrupowano w niniejszym tomiku. Najwyżej z pomiędzy nich pod względem ideowym i artystycznym stoi najdłuższy obrazek p. t. „Sołdat". Czas trwania akcji— rok 1863, miejsce — małe miasteczko w Królestwie Polskiem; bohaterem jest Fiedor Nikiforowicz Żelieznyj, „sołdat" prosty, ale szczery, zacna dusza, przystępna dla uczuć łagodnych i miękich, o czem świadczy serdeczne jego przywiązanie się do rodziny polskiej Zrzelskich, a zwłaszcza do dzieci, które znalazły w nim troskliwego i czułego opiekuna. Tak, ci *ludzie* polubili się nawzajem, i ta sympatja pozostałaby niezmienną do śmierci, gdyby — nie stanęło pomiędzy nimi krwawe widmo wojny: Fiedor traci w powstaniu ukochanego brata, za co mści się, zabijając w bitwie jednego z członków rodziny Zrzelskich, poczem nie pozostaje mu nic — jak tylko śmierć samobójcza. Nowella zaleca się nietylko wzniosłą ideą zasadniczą, ale też i prawdziwym artyzmem, zwłaszcza w odtworzeniu postaci naczelnej, odznaczającej się wielką plastyką i prawdą psychologiczną; inne figury odsunięte w cień; wyróżniają się tylko: służąca, Maryśka, do której wzdycha daremnie Fiedor, i brat jego, służący w „gusarach". Dopełniają tomu dwie nowelle: „Cicho!... sza!... nie wolno"!, ujmujący obrazek staromiejski z dobrze nakreśloną postacią starego powstańca, dziś właściciela razury na Piwnej, oraz „Zakazane", nadające tytuł całemu zbiorkowi.

Henryk Galle.

Marion. *Życie.* Powieść. 8-ka, str. 470. Warszawa, 1906. Nakł. Gebethnera i Wolffa, Kraków, G. Gebethner i Sp. Cena rb. 1.50.

Dwojako można rozumieć wyraz „życie": w znaczeniu podniosłem, życie *prawdziwe*, lepsze i wyższe, życie *ducha* — i w znaczeniu pogardliwie-ironicznem, życie, poziome i pospolite, oddane codziennym potrzebom i zabiegom, życie *ciała* tylko, nędzny *surogat* życia. Przeciwstawienie i ścieranie się tych dwu systemów życiowo-moralnych jest właśnie treścią powieści p. Marion. Garstka ludzi, wyższych duchowo nad swe otoczenie, pragnęłaby żyć pełnią życia, ulatuje marzeniami w promienną krainę jutra; ale w poprzek ich dążeniom kładzie się nieprzebytym wałem bezlitosna proza życiowa, staje „zwarta większość", aż garść szlachetnych bojowników rozprasza się, i każdy ginie w nędznem osamotnieniu. Oto zasada, którą „Życie" dzieli z wielu utworami powieściowymi ostatniej doby, oto dramat życiowy, smutny i beznajdziejny, bez zwycięstwa i bez chwały bohaterskiej śmierci. W kreśleniu tego dramatu, a także całego szeregu postaci charakterystycznych, występujących bądź na gruncie swojskim, bądź też wśród kolonii polskiej w Paryżu, „Życie" wykazuje wiele talentu.

H. Galle.

Juljan Mörs z Poradowa. *Przeor Paulinów* dramat historyczny z XVII wieku. Napisał... Wydanie nowe. 8-ka, str. 147. Lwów, 1906. Nakł. księgarni Gubrynowicza i Schmidta. Cena 90 kop.

Dramat ten p. t. „Obrona Częstochowy", grywany w ciągu zeszłej zimy w Warszawie i w innych naszych miastach, wyjątkowym, jak wiadomo, cieszył się powodzeniem, ściągając do teatru nieprzeliczone tłumy widzów — szczególniej zpośród średnich, niewybrednych artystycznie warstw społecznych. Niezależnie od nastroju chwili dziejowej, któremu doskonale odpowiadał utwór, osnuty na pamiętnym potęgą wiary religijnej i heroizmu patryjotycznego fakcie naszej przeszłości, przyznane mu zostały w swoim czasie przez krytykę teatralną pewne wybitne, choć niewznoszące się na wyżyny sztuki, zalety sceniczne, usprawiedliwiające również uznanie, jakie sobie zdobył u szero-

kiej publiczności. I ze stanowiska czysto literackiego niemożna mu też odmówić zalet, które czynią go (oczywiście zawsze z zastrzeżeniem niewysokich wymagań artystycznych) godnym nietylko widzenia na scenie, lecz i uważnego odczytania. Oczywiście, o głębszej psychologji i o wyrazistej charakterystyce działających osób, o subtelniejszych odcieniach djalogu i kunsztownym rozwinięciu akcji, nie może tu być mowy. Charaktery kreślone są rysami grubymi, djalog jest jednostajny, bez kolorytu dramatycznego, akcja prowadzona nieraz naiwnie, pełna sztucznych efektów. Ale język nieposzlakowanie jest czysty, wiersz poprawny, posiadający niekiedy bardzo silne zwroty i dobitne orzeczenia, całość utrzymana dobrze w pewnym zasadniczym nastroju, w którym szczerze i mocno dźwięczy ton wiary i miłości ojczyzny, przemawia podniosły patos heroicznego patryjotyzmu, stanowiącego znamienny objaw podobnych do obrony Częstochowy faktów dziejowych. Jednym słowem, dramat ma swój styl, swój charakter, który swym jednolitym tonem i nastrojem silnie przemawia do duszy polskiej i głęboko ją porusza. Wiadomo, że autorką dramatu jest, ukrywająca się pod pseudonimem Juljana Mörsa, dość dawno już zmarła poetka, Elżbieta Bośniacka, za życia mało znana, dziś głośna w całym kraju.

W. Gostomski.

Rygier-Nałkowska Zofja. *Książę*, powieść, 8-ka, str. 298. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena rb. 1.50.

Młoda autorka, p. Rygier-Nałkowska, posiada niezaprzeczony, śmiały talent, który ujawnił się w dwu jej utworach powieściowych: „Kobiety“ i „Książę“. Upodobała zaś sobie najbardziej odtwarzanie z całą bezwzględnością i prawdą psychologiczną, nieuchwytne stany duszy kobiecej, duszy-sfinksa, duszy-zagadki, zmiennej i niedocieczonej. Bo w duszy tej kojarzą się dziwnie sprzeczne i kapryśne nastroje, subtelne i dziwaczne często, a w nich duma krzyżuje się z pożądaniem, instykt niewolnicy z żądzą wyłącznego posiadania i wydawania rozkazów. Z całą świeżością prawdziwego artysty, autorka odsłania przed nami te tajniki, zrywając otwarcie z szablonem społeczno-tendencyjnej powieści, zwykłej u naszych autorek. „Książę“, podobnie jak i „Kobiety“, jest powieścią psychologiczną; przedstawia kobietę subtelną i wrażliwą, a wrażliwość tę potęguje ta jeszcze okoliczność, że akcja rozgrywa się na podniecającem tle wypadków współczesnych: nawałnica dziejowa porywa bohatera ukochanego, przezwanego przez „towarzyszy“ księciem. Stąd też i tytuł powieści. Obie powieści są zapowiedzią pięknego talentu.

H. Galle.

Szarska H. *Dyletanci grzechu.* Sztuka w trzech aktach. 8-ka, str. 86. Lwów, 1905. Nakł. księg. Polskiej B. Połanieckiego. Warszawa, E. Wende i S-ka. Cena 40 kop.

Dramat nasz, tak długo, nieskończenie długo oddychający atmosferą mieszczańskiego saloniku, odmłodniał widomie od chwili, kiedy stała się wielka przemiana w duchu polskim. Przeczucie wielkich wypadków sprawiło, iż naraz rozsunęły się ściany, odsłonił się tęskniącym oczom widok daleki... na kraje, kędy wichry się przechadzają we swej wspaniałości i kędy złoty słonecznych promieni zalew... Było wielu takich, co zrozpaczyli... Ci zstąpili w siebie w głąb... i otoczyły ich wizje senne, wizje zawrotne. Rozległy się tony niezwykłej potęgi i barwności. Tak, odmłodniał nasz dramat, a tryumfy swe święci nietylko w miastach uznanych i w ich dziełach rozgłośnych... Świadectwem będzie niejedna skromniejsza fala ogólnego potoku literatury naszej. — Takie myśli nasunął nam dramat H. Szarskiej. Dyletanci (dyletantki raczej) grzechu;... przypomina to dzieło Z. Wójcickiej. Może między dziełami autorek zachodzi bliższy stosunek; ale jeśli tak jest, autorka chciała niewątpliwie poprawić niejako tezę Z. Wójcickiej. Nie dyletantyzm w sztuce jest przekleństwem, lecz „grzech“, grzech miłości, grzech tęsknoty, gęsto przetykanej gorącemi, zmysłowemi tonami. Natura zgwałcona, nie zaspokojona w uczuciu, w dążeniach swych, mści się, rzucając jad w nerwy, rozpalając wyobraźnię, podsuwając ryzykowne eksperymenty, no... do pewnej granicy tylko, gdyż mamy do czynienia z dyletantkami grzechu, nie z jego artystami.

I żaden surogat, żadna iiuzja nie da ukojenia: ani sztuka, czy twórczość poetycka, żywiąca się właśnie tęsknotą ową, ani poczucie spełnionego obowiązku, ani praca, ani nawet legalna miłość małżeńska. Barwy zawsze jaskrawe, ostre, jakich zwykle nie spodziewamy się z pod pendzla autorek... Lecz, że nie poczuwam się do uzdolnień damy klasowej, więc wolno mi nad tą sprawą przejść do porządku dziennego. Autorka należy niewątpliwie do szkoły Przybyszewskiego, bynajmniej jednak nie ze względu na temat, lub jego traktowanie; nie szuka ona korzeni zjawisk zmysłowych w świecie nadzmysłowym: całkiem przeciwnie. Lecz u niej, jak i u niego, istotnie czynnemi osobami są nietyle ludzie, ile uczucia i namiętności, z wszechpotęgą ogarniające osoby, będące ich siedliskiem — aż do unicestwienia tych osób. Postacie dramatu stają się niejako symbolami, cieniami zaledwie, bez cech indywidualnych, poza temi przypadkowemi okolicznościami, że jedna z nich jest malarką, inna autorką, nauczycielką, społeczniczką. Ale w ich żyłach krew kipi warem, w oczach wyraz cierpienia i walki, w słowach gorycz, oznaka prawdy, jednostronnej może i we wklęsłym oglądanej źwierciedle. Stąd efekty silne i tragiczne, jakich dostarczają zawsze nie rzeczy lekkie i śliskie, lecz bolesne kolizje. Talent p. H Szarskiej jest istotny i poważny

A. Drogoszewski.

Varia.

Lech. *Nasza spuścizna.* 8-ka, str. 15. Cena 20 halerzy.

Tenże. *Ludowi polskiemu.* 8-ka, str. 27. Lwów, 1906. Nr. 1 i 2 biblioteki „Odrodzenia“. Nakł. Tadeusza Pannenki. Cena 30 halerzy.

Tadeusz Pannenka podpisywał, jako odpowiedzialny redaktor „Odrodzenia“, miesięcznik, wydawany w r. 1903 we Lwowie przez panią Kazimierzową Odrzywolską. Autor pierwszej broszurki dowodzi, że w przełomowym ruchu obecnym, narodowym i społecznym, Polska powinna wziąć udział kierowniczy, że jednak trzeba baczyć, aby nie urwała się nić tradycji i nie zmienił się duch narodu, który, tylko uzbrojony w polską ideę, zdobędzie wolność. Broszurka druga, przeznaczona dla ludu, tłumaczy mu, że w jego ręku jest dzisiaj „róg złoty“, t. j. moc odrodzenia narodu, dawniej posiadana przez szlachtę. Typowe okazy myśli politycznej lwowskich „odrodzeńców“.

Tadeusz Smoleński.

Książki dla dzieci.

Konopnicka M. *Książka dla Tadzia i Zosi.* Napisała... Z rycinami. 8-ka, str. 222. Warszawa, 1906. Wydawnictwo M. Arcta. Cena 90 kop.

Jest to 19 „opowiadań“ dla dzieci. Niektóre z nich, o ile się nie mylę, były już poprzednio drukowane w różnych zbiorkach, czy wypisach. Na książce niema wzmianki nigdzie, żeby to było wydanie drugie. Widocznie jest to świeże zestawienie kilkunastu utworów, pisanych różnymi czasy. Widać to zresztą i z treści opowiadań, ich wartości literackiej i wychowawczej. Są tam małe klejnociki. Na pierwszem miejscu postawić trzeba arcydzieło swego rodzaju, przepiękne opowiadanie: Co Kurek robił w podwórku? Do tej kategorji zaliczyłbym jeszcze opowiadania: Izba wiejska, Nasze ptaki, Jak to było w lesie, i baśń: Jak to ze lnem było. Ale są i rzeczy znacznie słabsze, a nawet grzeszące wprost sztucznością i nienaturalnością. Cechami takiemi odznacza się przedewszystkiem opowiadanie „w zapusty“, gdzie dzieciaki kilkoletnie występują w roli znakomitych etnografów i zawstydzają małego Józia, że zadaje takie pytanie: „Jak ja się przebiorę, jeżeli będę kujawiakiem“?

„Wstyd!“ zawołała Rózia, „Wstyd! wstyd!“ zawtórowały inne dzieci. Nic też dziwnego, że „zaczerwienił się Józio...“

Taka karygodna ignoracja w tym wieku!... Niemożna również powiedzieć, żeby opowiadania historyczne stały się bardziej przystępnemi, lub chociażby bardziej zajmującemi, jeżeli Tadzio i Zosia zapoznają się z niemi z „Kajecika Pawełka“, albo na „Imieninach Józia“. „Piękny sen Leonka“ zyskałby również, gdyby nie był „snem“. Za wiele tam sztuczności, za mało fantazji, myśl jednak autorki podnieść należy z uznaniem.

Są tam również trzy powiastki „umoralniające“: „Obraz“, „Nudy i zabawa“ i „Ostatnia lalka“. Ta ostatnia posiada bezwątpienia więcej zalet, niż poprzednie, a bodaj nawet i takie, które pozwalają postawić ją tuż obok wymienionych powyżej opowiadań z dziedziny przyrody, w których, jak wiadomo, mistrzem jest Konopnicka.

Józef Muklanowicz.

Teresa Jadwiga. *Brzask*, opowieść z dziejów Bułgarji. 8-ka, str. 239. Warszawa, 1906. Wydawnictwo imienia Staszyca. Cena 40 kop.

Dzieje strasznego ucisku, jakiemu ulegała Bulgarja pod panowaniem tureckim i pierwsze chwile świtu lepszej doli, okupione krwawą walką i licznemi ofiarami, stanowią zajmujący temat opowiadania. Czytelnik, znajdując pewne analogje z położeniem własnego kraju, przeczyta powyższą książkę z zajęciem. Nieco jednak za rozwlekłe opowiadanie i ciężki styl sprawiają, że powyższa powieść należy do rzędu tych, które kwalikuje się do rzędu pożytecznych i dobrych bez zbytniego zapału.

F. Morzycka.

Pragnąc ułatwić porozumienie się pomiędzy autorami i tłumaczami z jednej, a wydawcami z drugiej strony, otwieramy łamy pisma naszego *bezpłatnie* dla zawiadomień: a) ze strony autorów i tłumaczów o pracach gotowych już, będących w robocie, lub wreszcie dopiero zamierzonych, dla których poszukują nakładców; b) ze strony wydawców o poszukiwaniu autorów dla planowanych dzieł lub wydawnictw i tłumaczów dla dzieł, pisanych w językach obcych.

Wartościowe dzieło G. Simmel'a: „Uber Soziale Differenzierung Soziologische und psychologische Untersuchungen“ — znalazło tłumacza, poszukuje się nakładcy.

Polskie Towarzystwo Nakładowe we Lwowie wydaje w polskim przekładzie dzieło Maurice Bourquin „Les systèmes socialistes“.

Lemaître Juliusz: Jean Jaques Rousseau (Paris, Calmann-Lévy, 1907). Na język polski tłumaczą: Dr. Stanisław Turowski i Kazimierz Woźnicki.

Opracowany został podręcznik szkolny francuski „La deuzième année de lectures courantes“. Poszukuje się nakładcy.

Wkrótce ukaże się na półkach księgarskich „Kosmografia“, podręcznik dla szkół średnich w opracowaniu Marcina Ernsta, prof. Uniwersytetu Lwowskiego.

Zasłużony dyrektor Instytutu Pasteur'a w Paryżu, prof. Miecznikow, wydał nową książkę pod tytułem „Szkice Optymistyczne“, jako dalszy ciąg Studjów nad naturą człowieka. Wyłącznego upoważnienia do przekładu tej pracy na język polski, udzielił autor p. Marji Zalskiej.

Poszukuje się wydawcy na dziełko około 8 arkuszy druku p. t. „Wykaz chronologiczny Dziejów Polskich z treściwem zebraniem praw pospolitych i spisem wybitniejszych osobistości“.

Wkrótce ukaże się u Gebethnera i Wolffa druga książeczka Jane Andrews w przekładzie polskim E. L. Będzie to dalszy ciąg „Siedmiu Siostrzyczek“. Rozpoczęto również przekład dzieła angielskiego p. t. Dzieci matki przyrody.

Dzieło Ed. Bernsteina p. t. „Strajk“ w tłumaczeniu p. Lucjana Parzyńskiego, z upoważnienia autora wyjdzie nakładem Księgarni Naukowej.

P. Kazimierz Szokalski poszukuje nakładcy na pracę Renard'a: „Myśli o przyszłości“ (4 arkusze druku).

SPROSTOWANIE: na str. 153 (kol. 1. wiersz 1 od góry) bieżącego rocznika „Książki“, zamiast, sekr. **Wł. Świetliński**, winno być: sekr. **Wł. Świetlicki**.

KRONIKA.

— —

= Świeżo zorganizowane Tow. przyjaciół nauk w Wilnie, ogłasza, że wszelkich szczegółów co do organizacji i celów Towarzystwa udziela, oraz wkładki członkowskie (w kwocie 5 rbl. rocznie) przyjmuje sekretarz Stanisław Kościałkowski między godz. 3½ a 5-tą codziennie prócz niedziel i świąt. (Wilno, zaułek Żandarmski № 7, mieszk. 4).

= Akademja nauk w Petersburgu ogłosiła dziewięć tematów do opracowania na konkurs o nagrodę Michelsona za trzechlecie 1907 — 1909. Pomiędzy innymi podano jako temat: Spisać wyrazy, zwroty i frazesy, które przeszły z języka polskiego do rosyjskiego języka literackiego w XVII, XVIII i XIX wieku, ze wskazaniem autorów rosyjskich i polskich.

= Zalegalizowano ustawę nowego Związku katolickiego, którego działalność obejmować będzie wszystkie gubernie Królestwa Polskiego.

= Komitet Towarzystwa bibljoteki publicznej w Warszawie podaje do wiadomości, że do zbiorów bibljotecznych ofiarowali dzieła naukowe i literackie: p. Alicja ze Spasowiczów Hasfortowa i p. Wł. Natanson, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego.

= Ukazał się numer okazowy nowego dwutygodnika p. t. *Rachunkowość*, którego redaktorem i wydawcą jest p. Konstanty Sękowski.

= Spółka wydawnicza pp. Jana Rowińskiego i Adama Sobieszczańskiego, przystąpiła w Warszawie do wydawnictwa p. t. „Tania Biblioteka dla Wszystkich.“ Otrzymaliśmy dotąd trzy pierwsze tomy tej publikacji, a mianowicie: 1. Karol Libelt, „O miłości Ojczyzny“; 2. Wincenty Pol, „Pieśni Janusza“; 3. Artur Gliszczyński, „Obrazki“. Adres Redakcji, ul. Hoża № 16.

= Otrzymaliśmy prospekt nowego tygodnika, który wychodzić ma pod tytułem „Rolnik polski“ od 1 kwietnia r. b. Redaktor i Wydawca L. Bogdanowicz. Adres Redakcji, Krakowskie Przedmieście № 87.

= W Lublinie zawiązało się Towarzystwo bibljoteki publicznej imienia Hieronima Łopacińskiego. Na rzecz tej biblioteki rodzina ś. p. Łopacińskiego ofiaruje za cenę 5000 rubli pozostały po nim księgozbiór, oceniony przez prof. Kryńskiego na 20.000 rbl. Aby zebrać potrzebną sumę 5000 rbl., wypuszcza Towarzystwo udziały po 25 rubli.

= We Lwowie powstało Towarzystwo heraldyczne, którego celem będzie podjęcie i zorganizowanie badań z dziedziny heraldyki i genealogji, jakoteż z zakresu tych wszystkich nauk, któreby pozostawały w jakimkolwiek związku z heraldyką lub genealogiami. Ku temu celowi służyć będą zebrania naukowe członków, poszukiwania w archiwach i bibliotekach, udzielanie wskazówek, ekspedycje naukowe, wydawanie pisma perjodycznego, jako organu stowarzyszenia, konkursy na prace naukowe i własne wydawnictwa, gromadzenie druków, dokumentów, rękopisów, tłoków, pieczęci, autografów i wogóle wszystkiego, co może ułatwić działalność Towarzystwa, a wreszcie urządzanie wystaw i towarzyskich wycieczek. Założycielami Towarzystwa są: Jerzy hr. Borkowski, prof. Bruchnalski, Juljan Bykowski, Jan hr. Drohojowski, Br. Gorczak, Dr. W. Kętrzyński, X. Z. Kozicki, A. Krechowiecki, Dr. O. Kucharski, L. Pierzchała, Dr. J. Starzewski i M. Dunin Wąsowicz.

= Od Komitetu redakcyjnego „Wielkiej Encyklopedji Powszechnej Ilustrowanej“ otrzymaliśmy odezwę, nawołującą osoby dobrej woli do poparcia tego poważnego wydawnictwa przez zapisywanie się na listę prenumeratorów lub nabywanie wydanych dotąd tomów. W odezwie tej między innemi czytamy:

„To poparcie, którego potrzebujemy i którego się spodziewamy, wzmacniając i przyśpieszając tętno wydawnicze, zapewni też rychłe ukończenie dzieła. Skrócenie o połowę rozmiarów „Encyklopedji“ w rzeczach nie zasadniczych (t. j. nie-historycznych polskich i nie-kardynalnych w przyrodoznawstwie i teorji nauk), postanowione i rzeczywiście spełniane, umożliwi nam ukończenie „Encyklopedji“ w ciągu lat kilku i zamknięcie jej w *70 tomach prócz suplementu*. W chwili obecnej wydawnictwo nasze dobiega do końca T. XL serji I i VI serji II, a obszernością swą dorównywa 200 tomom zwykłej ósemki o 25 arkuszach druku.

Wolę dokonania dzieła krzepić w nas będzie korzystna zmiana warunków cenzuralnych, przynosząca choćby cząstkowe wyzwolenie myśli w druku. Korzysta z niej już obecnie „Encyklopedja“. Dzięki tej zmianie, będziemy mogli z dziejów Narodu i Jego Myśli w XVIII i XIX w. podać wiele faktów, wcale dotychczas ogółowi nieznanych, wiele życiorysów ludzi wybitnych, którzy krwią, czynem, cierpieniem, pieśnią i życiem w pieśni, do trwałej i powszechnej pamięci w Narodzie prawo sobie zdobyli.

Otrzymane już dotychczas od kilku czasopism warszawskich dowody przychylności dla naszej pracy i dzieła, pozwalają nam oczekiwać od innych: najpierw odwołania mylnych, choć w dobrej wierze szerzonych pogłosek, a następnie stałego podawania wiadomości o wychodzących zeszytach, tudzież o obszerniejszych artykułach „Encyklopedji“.

= Otrzymaliśmy № 1—2 świeżo powstałego w Warszawie organu Równouprawnienia kobiet p. t. „Ster“. Miesięcznik ten ukazał się pod redakcją P. Kuczalskiej-Reinschmit. Zeszyt I—II zawiera artykuły pp. P. Kuczalskiej, L. Krzywickiego, R. Baudouin de Courtenay, Marji Dulębianki, Anny Limprechtówny, dr. W. Miklaszewskiego, dr. A. Wróblewskiego, C. Walewskiej, M. Kulikowskiej, i T. Lubińskiej, oraz Korespondencje, Kronikę, Przegląd prasy, Informacje i listy do czytelniczek.

CZASOPISMA.

— **Biblioteka Nowa...** kaznodziejska, r. I, zesz. 5 i 6. 1907. Kazania ks. ks. D-ra Dalbora (3), kanonika pozn.; S. F. (2); Kazimierza Michalskiego (2); Tadeusza Styczyńskiego, prob. w Wytomyślu (3); X. (2); G. S. Ż. (2); D-ra Adama Kopycińskiego (2), Antoniego Wiśniewskiego, prob. w Mchach; R. i D-ra Kreffta, prob. w Zblewie; Wacław Giebułowski w Dusznie; Stan. Zastawniak, prob. w Dobczycach (2); J. Koterbski, prob. w Kamionce Wielkiej; Ign. Czechowski, penit. w Poznaniu.

— **Nowa...** uniwersalna, r. XXI. Julian Klaczko, Przygotowania do Sadowy; Ernest Hello, Człowiek; Blanka Halicka, Nemezis, powieść; Zbigniewa Zmorska, Nitka jedwabiu, powieść z niedawnych czasów; W. Rapacki, Kostka Napierski, opowiadania Imci pana Krzysztofa Scipiona, dworzanina Jego Król. Mości; Blanka Halicka (Zborowska Helena), Nowele włoskie: Z życia poety, Śnieg.

— **Biblioteka Warszawska.** Kwiecień. S. Askenazy, „Trybun gminu w dobie Królestwa Kongresowego“; K. Zdziechowski, „Łuna“; J. Kotarbiński, „O twórczości Wyspiańskiego“; M. Konopnicka, „Z ksiąg Sybilli“ (poezye); K. Woźnicki, „Ruch piśmienniczy we Francyi“; W. Bogusławski, „Tragedya naszego teatru“; H. Mościcki, „Tło hist. trzeciej części „Dziadów“; Piśmiennictwo; Kronika miesięczna; Wiadomości naukowe, literackie i bibliograficzne.

— **Czasopismo Lekarskie.** Marzec. Dr. W. Janowski (Warszawa), „O badaniu zapasowej energii serca za pomocą ucisku na tętnice biodrowe (sposób Katzensteina), oraz o spostrzeganych przy tem zmianach w krzywej tętna“; dr. J. Saks (Łódź), „Gruźlica a ciąża“; dr. N. Czarnocki (Filipowice), „Jeszcze o medycynie wiejskiej“; dr. J. Brodzki (Kudowa), „Badania i doświadczenia kliniczne z chlebem „Liton“, nowem pieczywem dla dyabetyków“; Tow. lek. prowincyonalne; Kronika.

— **Homiletyka i przewodnik społeczny.** Marzec. Ks. Arcyb. J. Teodorowicz, „O sprawie szkolnej w Poznańskiem“ (dok.), W. E. Kettler, biskup moguncki, „Doniosłe zagadnienia społeczne obecnych czasów“; „Pojęcie chrześcijańskie o małżeństwie i rodzinie“ (dok.); Skarbczyk kaznodziejski; Ćwiczenia duchowne dla dzieci, przystępujących do Spowiedzi i pierwszej Komunii św.; Nabożeństwa na miesiąc Maj; Nabożeństwa na miesiąc Czerwiec; Wiadomości teologiczno-pasterskie.

— **Krytyka.** Kwiecień. (f), O jedności narodowej; Tadeusz Nalepiński, Król-zbrodniarz; Jan Szarota, Poezya francuska ostatnich lat dwudziestu pięciu; Emil Verhaeren, Konstanty Srokowski, Polska racya stanu w sprawie ruskiej; Bronisław Biegeleisen, Wartość nauki; Artur Górski, Człowiek wolny u Adama Mickiewicza; Wacław Sieroszewski, Narodowość w socyalizmie; Grzegorz Glass, Z poematu „Sen śmierci“ (Formy), Szpieg; A. Lange, Savitrê, przekład z sanskrytu; Z miesiąca; Sprawozdania naukowe i literackie.

— **Krytyka lekarska.** Maj. Wł. Biegański, „Uwagi krytyczne nad klasyfikacyą chorób“; dr. med. J. Peszke, „Wycieczki historyczno-krytyczne w obrąb dziejów przymiotu; II O Janie Soltie i książeczce jego „De morbo Gallico“; Oceny.

— **Miesięcznik pedagogiczny.** Luty. Działalność d-ra K. Wróblewskiego w Pol. Tow. Ped.; O pamięci (szkic psycholog. pedag. skreślił K. Słonka); Zreformowana szkoła średnia; Ćwiczenia pędzlem; Kilka słów o metodzie biologicznej; Sprawy kasy wzaj. pomocy; Z Pol. Tow. Pedag.; Kronika; Wiadomości bibliograficzne; Ogłoszenia.

— Marzec. Kilka słów o metodzie biologicznej; O pamięci (szkic psychologiczno-pedagogiczny, skreślił K. Słonka); Gimnastyka, jako czynnik wychowawczy; Sprawa regulacyi płac nauczycielskich; Z Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego; Kronika; Wiadomości bibliograficzne; Ogłoszenia.

— **Muzeum.** Marzec. Walka o język polski w zaborze pruskim; Piasecki dr. E., Parki jordanowskie; Leniek J. dr., Poglądy pedagogiczne Sebastyana Petrycego; Habura F., Dr. Bronisław Trzaskowski, jego żywot i dzieła; Oceny i sprawozdania przez dr. A. Karbowiaka, K. Ciesielskiego, dr. J. Flacha, dr. E. Piaseckiego, M. Siwaka, dr K. Zagajewskiego, K. Strutyńskiego i dr. M. Janika; Kronika szkolna i pedagogiczna; Wiadomości bibliograficzne; Sprawy Tow. naucz. szkół wyższych.

— **Nowe Tory.** Kwiecień. M. Biegańska, „O nieśmiałości i nieśmiałych dzieciach“; Iza Moszczeńska, „Żargon w instytucjach oświatowych“; A. Szycówna, „Nowe prądy w nauczaniu elementarnym“; J. Grodecki, „Karność szkolna“; Polemika; Z literatury; M Feldblum, „List do redakcji“; Kronika.

— **Nowiny lekarskie**. Kwiecień. B. Gerzabek, „O trudnościach rozpoznawczych w przypadkach uwięzgniętych przepuklin udowych“; E. Ehrenpreis, „Kilka słów o świerzbiączce sromu“; Dział sprawozdawczy; Zapiski lecznicze; Ruch w Towarzystwach; Korenspondencja; Sprawy zawodowe; Odcinek; Rozmaitości.

— **Ogród**. Marzec. Dr. J. Trzebiński; „Choroby czereśni i wiśni“; M. Gąssowski, „Niebezpieczny grzybek“; St. Schönfeld, „Osłony od wiatru przy sadach“; E. Ciszkiewicz, „Georginie“; M. Piechowski, „Gruszka miłosna“; Am., „Uprawa truskawek“; Badania i spostrzeżenia; Wytwórczość i handel; Kronika.

— **Orędownik językowy**. Luty. Dr. M. Janik, „Poezja i styl poetycki“; Kto z nas mówi najlepiej? (przedstawił B. Zawiliński); Pytania i odpowiedzi.

— **Poradnik językowy**. I. J. Grosse i O. Jespersen, „Pan“, „Ty“ czy „Wy“? II. Dr. K. Nitsch, Z badań nad językiem polskim; O dyalektach języka polskiego; III. I. Stein, Zapytania i odpowiedzi; Od Redakcyi.

— **Postęp okulistyczny**. Luty. Prof. dr. Wicherkiewicz, O tężcu wywołanym zranieniem narządu wzrokowego; A. Kuropatwiński, Włosowiec (Filaria) w komorze przedniej oka końskiego; Streszczenia; Z towarzystw; Rozmaitości; Sprawy osobowe; Kronika żałobna.

— **Przegląd historyczny**. Marzec—Kwiecień. Prohor i Prokulf w katalogach biskupów krakowskich, przez A. Parczewskiego; Przywilej Piotrkowski 1388, szkic historyczno-prawny (c. d.), przez M. Handelsmana; Z dziejów feudalizmu na Podlasiu, Rajgrodsko-Goniądzkie „państwo“ Radziwiłłów w pierwszej połowie XVI w. (dok.), przez I. T. Baranowskiego; Arjanie polscy i Dymitr „Samozwaniec“ (nowe źródła), przez H. M.; Pierwotni krajowcy prowincyj nadbałtyckich, przez G. Manteufla; Miniatury w Antyfonarzu katedry gnieźnieńskiej, przez ks. T. Trzcińskiego; Czasopiśmiennictwo polskie na emigracji: Wydawnictwa Awiniońskie (1832 — 1833); Polacy we Francji; Tygodnik Awinioński (c. d.), przez J. Zakrzewskiego; Zasiedlenie Ukrainy, przez Al. Jabłonowskiego; Wodociągi i kanalizacje miejskie (z dziejów hygjeny w dawnej Polsce), przez Fr. Giedroycia; Sprawozdanie; Andrzej Samuel i Jan Seklucjan, przez Ignacego Chrzanowskiego; Kronika.

— **Przegląd hygieniczny**. Kwiecień. Ogórek M. F. dr., Zadanie obywatelskie kobiet w Polsce wobec klęski alkoholizmu (dok); Doc. dr. K. Panek, Hygiena turysty (dok.); prof. politechn. Jan Lewiński, Hygiena budowli, jako podstawa dla zmienić się mającej ustawy budowniczej m. Lwowa (dok.); Hygiena społeczna; Kronika.

— **Przegląd kościelny**. Marzec. Ks. Stanisław Krzeszkiewicz, Historjozofja Joachima de Fiore; E. St., Pisma św. Franciszka z Asyżu (dok.); ks. W. Michalski ze Zgrom. Misjonarzy. Hozjusz i reformacja w Polsce w latach 1551—1558; ks. dr. Tadeusz Trzciński, Ważne źródło do historyi arcybiskupa Dunina; Miscellanea; Ruch katolicki; Ruch literacki.

— **Przegląd polski**. Kwiecień. Ignotus, Synteza rewolucji w państwie rosyjskiem; dr. Bronisław Dembiński, Początek Wielkiego Sejmu; Lucchesini; Stanisław Tarnowski, Z ostatniego rozdziału „Historyi literatury polskiej“; III. Wyspiański; IV. Zakończenie; dr. Władysław Pilat, Początki sztuki; dr. Alfred Jahner, Sprawy krajowe; XLVIII. Szkoły ludowe w roku 1905—1906; Kronika literacka; Teatr krakowski, przez dr. Józefa Flacha; Muzyka w Krakowie, przez Witolda Noskowskiego; Przegląd polityczny, przez *.*.

— **Przegląd prawa i administracji**. Kwiecień. Dr. Klemens Bąkowski, Dzierżawa gruntów pod budynki; Domy urzędnicze; dr. Ernest Till, Z dziedziny materjalnego prawa konkursowego (c. d.); dr. Stanisław Starzyński, Nowa ustawa wyborcza; prof. dr. Zoll, junior, Tradycja jako sposób nabycia własności na rzeczach nieruchomych; Zapiski literackie, przez Jerzego Michalskiego, E. Tilla, Ad. B., R...r; Kronika; Praktyka cywilno-sądowa, przez T.; Praktyka karno-sądowa, przez dr. Ryszarda Leżańskiego; Dodatek; Zbiór ogłoszeń firmowych Trybunałów handlowych nr. 4.

— **Wiadomości pasterskie**. Marzec. Ks. J. Rokoszny, „Katolicka akcja społeczna“; ks. K. Jardowski, „Słaba strona naszej doby“; ks. J. Bechner, „Kościelna sztuka budowlana“; Zagadnienia teologiczno-praktyczne; Prawo i liturgia; Z chwili bieżącej; Piśmiennictwo.

— Kwiecień. Ks. K. Jazdowski, „Słaba strona naszej doby“ (dok.); ks. dr. A. Kopyciński, „Iura stolae“; ks. J. Beckner, „Kościelna sztuka budowlana“; Zagadnienia teologiczne i społeczne; Prawo i liturgia; Z chwili bieżącej; Piśmiennictwo.

— **Zdrowie**. Dr. L. Wernic, „Reforma ubrania uczniów szkół średnich“; dr. J. Idzikowski, „Szkoła początkowa Drogi Żel. Warsz.-Wied. w Żbikowie“; Dział sprawozdawczy; Z towarzystw hygienicznych i im pokrewnych; Ze zjazdów i wystaw hygienicznych; Z Warsz. Tow. Hygienicznego; W sprawach bieżących; Wiadomości drobne; Sprawozdania.

— **Zwiastun ewangeliczny**. Kwiecień. Radość wielkanocna po Wielkiejnocy; O Antonim Szechu, 1906 (c. d.); Sprawozdanie z działalności kuchen tanich „Posiłek“ za r. 1906; Nasze pisma ewangelicko-polskie w Ameryce Północnej; Głosy czytelników: Samopo-

moc narodowa; Z prasy; Rzekome tryumfy katolicyzmu; „Gorzkie żale i ich ocena; Przegląd literacki; Wiadomości z kościoła i ze świata; Ofiary; Nabożeństwa; Ogłoszenia.

BIBLIOGRAFJA.

Teologja, dzieła treści religijnej.

Benisławski J. Dwa światy. 8-ka str. 46. Kraków, 1907. h. 20.

Charszewski Ignacy, ks. Djalog polemiczny o tolerancji religijnej. 8-ka, str. 58. Warszawa, 1907. Nakł. „Przeg. Katolickiego". k. 30.

— Dwa kazania polityczne. Na tle spółczesnych ruchów rewolucyjnych. 8-ka, str. 82. Warszawa, 1906. Nakładem M. Szczepkowskiego. kop. 30.

— Tolerancja religijna w świetle rozumu. 8-ka, str. 8. Warszawa, 1907. Odbitka z „Orędownika z pod Jasnej Góry. kop. 10.

Czeczott Witold, ks. Wiara. Konferencje apologetyczne. Wygłoszone w Petersburgu w kościele św. Katarzyny podczas wielkiego postu 1906 r. 8-ka, str. 130. Warszawa, 1907. Nakł. księg. M. Szczepkowskiego. kop. 75.

Gadowski Walenty, ks. Dzieje biblijne w skróceniu dla dzieci katolickich opowiedział... 8-ka, str. 215. Tarnów, 1907. Nakł. autora. fen. 50. kop. 30.

Górka J., ks. dr. Cześć Maryi. O pobudkach i środkach nabożeństwa do N. M. P. 8-ka, str. IV + 479. Tarnów, 1907. Nakł. autora. Księg. Zygm. Jelenia.

— Wspomnienia z Królestwa Polskiego i z Litwy. 8-ka, str. 87. Tarnów, 1906. Nakł. red. „Dwutygodnika katechetycznego". kor. 1.

Kowalski Karol, ks. Homilie i kazania na wszystkie niedziele i święta całego roku. Tom I-szy obejmujący Kazania i Homilie niedzielne i świąteczne na okres od I-ej niedzieli Adwentu do Zielonych Świątek włącznie. Napisał... 8-ka, str. 431. Płock, 1907. Nakł. autora. Skł. gł. w księg. Gebethnera i Wolffa. rb. 1.50.

M. M. Cztery pogadanki rekolekcyjne... ze swymi wychowankami. Wyd. II. 8-ka mała, str. 208. Lwów, 1907. Gubrynowicz i Schmidt kor. 1.

Nabożeństwo do Męki Pańskiej, (szczególniej na Wielki Post), wydał ks. M. J. Masny ze zgromadzenia XX. Misjonarzy. Wydanie piąte pomnożone. 16-ka, str. 365. Kraków, 1907. Nakł. i własność XX. Misjonarzy.

O. A. K. Franciszkanin. Błogosławiona Salomea. Krótki żywot i nabożeństwo do niej. 16-ka, str. 102. Kraków, 1907. Nakł. klasztoru OO. Franciszkanów.

Podbielski W. „Nie opuszczę cię do śmierci". 8-ka, str. 64. Kraków, 1907. Nakł. Tow. Wyd. kat. h. 40.

Semeneńko Piotr, ks. C. R. Credo. Chrześciańskie prawdy wiary, które wykładał w Katedrze lwowskiej w maju 1885 r. 8-ka, str. 285 Kraków, 1907. Spółka Wyd. Pol. kor. 5

Wagner Wilhelm, ks. Przygotowanie do pierwszej Komunii świętej. 8-ka, str. 350. Lwów, 1907. Gubrynowicz i Schmidt. kor. 4.50.

Witkowski Ignacy, ks. C. R. Mowa na obłóczynach siostry Józefy Teresy (Józi Orłosiównej), wygł. w kościele Karmelitanek Bosych w Krakowie na Łobzowie d. 20 paźdz. 1906. 16-ka, str. 16. Kraków, 1907. Nakł. Rodziców Józi.

Bibliografja, encyklopedja, dzieła zbiorowe.

Hahn Wiktor, dr. Bibliografja filologji klasycznej i literatury humanistycznej w Polsce za lata 1903 i 1904. 8-ka, str. 24. Lwów, 1907. Nakł Tow. Filol.

Jaworski Franciszek. Lwowskie znaki bibl. (z 29 rycinami w tekście). 8-ka, str. 97 + k. nbl. 3. Lwów, 1907. Nakł. „Kurjera Lwowskiego".

Wittyg Wiktor. Ex-Libris'y bibliotek polskich XVI — XX wiek. t. II. 4-ka, str. od 96 — 194. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. rb. 5.

Filozofja, psychologja, estetyka, etyka.

Biegański Władysław. Podręcznik logiki i metodologii ogólnej. Dla szkół średnich i dla samouków. 8-ka, str. 216. Warszawa, Lwów, 1907. E. Wende i Sp. H. Altenberg rb. 1.

Brzozowski St. Kultura i życie. Zagadnienia sztuki i twórczości w walce o światopogląd. 8-ka, str. 417. Lwów, 1907. Nakł. księg. B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. k. 4.

Chłapowski Franciszek, dr. Korespondencja filozoficzna między Józefem Morawskim (z Oporowa) z Józefem Gołuchowskim (1842). Podał... 8-ka, str. 52. Poznań, 1906. Odbitka z Rocznika Tow. Przyj. Nauk Poznańskiego. Tom XXXII. kop. 50.

Ciemniewski Jan, ks. dr. Poznanie i kształcenie charakteru. Cz. II. 8-ka, str. 200. Poznań, 1907. kor. 3.

Garski Stanisław, dr. System filozofji. Tom I. Zagadnienie wstępne. 8-ka, str. 207. Warszawa, 1907. Nakł. J. Mortkowicza. G. Centnerszwer i Sp. rb. 1.50.

Hempel Jastrzębiec Jan. Kazania polskie. Księga pierwsza. 8-ka mała, str. 101. Kurytyba, 1907.

Libelt Karol. O miłości ojczyzny. Z przedmową Władysława Korotyńskiego. 8-ka, str. 96. Warszawa, 1907. Nakł. Spółki Wydawniczej. Tania Bibl. dla wszystkich. kop. 15.

Nalepiński Tadeusz. On idzie! Rzecz o królu-duchu w Rosji. 8-ka, str. 186. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp. kor. 3.

Nitzsche Fryderyk. Jutrzenka. Myśl o przesądach moralnych. Przełożył Stanisław Wyrzykowski. 8-ka, str. 409 + XVI. Warszawa, 1907. Nakł. J. Mortkowicza. Skł. gł. w księg. G. Centnerszwera. rb. 2.50.

Żółtowski Adam. O podstawach filozofii Hegla. Cz. I. Zasady, metoda i pierwsze ustępy logiki. 8-ka, str. 145. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp. kor. 2.70.

Matematyka, nauki przyrodnicze.

Dąbrowski A. Zbiór zadań arytmetycznych na klasę II-gą. Ułożył... Liczby ułamkowe. 8-ka, str. 100. Warszawa, 1907. Nakł. M. Arcta. kop. 40.

Humnicki Wincenty. O kondensacji acetoguanaminy z aldehydami aromatycznymi. 8-ka, str. 3. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um. Spółka Wyd. Pol.

Kluczycki Stanisław. Niebo i ziemia Pogadanki. Wydanie wznowione. 4-ka, str. XXXIII + 520. Kraków, 1907. Nakł. Fr. Kluczyckiego. kor. 20.

Kny L., prof. dr. Wrażliwość w państwie roślinnem. Tłumaczył Adam Czartowski. Odbitka z „Wszechświata". 8-ka, str. 45. Warszawa, 1907. Nakł. księg. Naukowej. k. 25.

Laub J. O wtórnych promieniach katodowych (z 2 rycinami). 8-ka, str. 22. Kraków, 1907. Nakł. Akad. Um., Spółka Wyd. Pol.

Marschall Wiljam. Broń zaczepna i odporna u zwierząt. Tłumaczył L. Zieliński. 8-ka, str. 68. Warszawa, 1907. Wyd. M. Arcta. kop. 25.

Michalski S. i Zakrzewski W. Zbiór zadań algebraicznych dla średnich zakładów naukowych męskich i żeńskich. Na podstawie najlepszych źródeł opracowali... Część II. (Kurs klasy 5, 6, 7 i 8). 8-ka, str. 148. Warszawa, 1907. Nakł. i własność księg. K. Idzikowskiego. kop. 80.

Nowak Jan. Kopalna flora senońska z Potylicza. Z 2 tablicami. 8-ka, str. 27. Nakł. Ak. Um. Spółka Wyd. Pol. 1907.

Ostwald W. Szkoła chemji. Przetłómaczył Stanisław Plewiński. Część II. Chemja najważniejszych pierwiastków i ich związków, z 33 rysunkami. 8-ka, str. 282. Warszawa, 1907. Nakł. M. Arcta. w opr. rb. 1.20.

Pierwszy zjazd przyrodników i geografów w Warszawie. 8-ka, od 81—188. Warszawa, 1907. Szkoła polska. Organ Stowarzysz. Nauczycielstwa polskiego. Nr. 3 i 4. 1 zeszyt kop. 75.

Słowniczek chemiczny. I. Związki nieorganiczne. Na zasadzie uchwał Akademii Umiejęt. w Krakowie. Ułożyła Redakcja „Chemika Polskiego". Wyd. drugie poprawione. 8-ka, str. 28. Warszawa, 1907. Nakł. wydaw. „Chemika Polskiego". kop. 20.

Smoluchowski M. Przyczynek do teorji ruchów cieczy lepkich zwłaszcza zagadnień dwuwymiarowych. Z 5 rycinami w tekście. 8-ka, str. 16. Kraków, 1907. Nakł. Akad. Umiej. Spółka Wyd. Pol.

Sokolnicki E. Kurs elementarny zoologii, botaniki i mineralogii. Część II. Botanika, Mineralogia. Wydanie pierwsze. 8-ka, str. 78. Warszawa, 1907. Nakł. księg. L. Fiszera. w opr. kop. 50.

Szczawiński S. i Kamiński Z. Teorja arytmetyki oraz zbiór zadań w zakresie szkoły średniej. Opracowali... Część wstępna. Cztery działania nad liczbami całkowitemi. 8-ka, str. 103. Warszawa, 1907. Nakł. M. Arcta. w kartonie kop. 40.

Wójcik K. Exotica liszowe Kruhela Wielkiego koło Przemyśla, z 9 rysunkami w tekście. 8-ka, str. 24. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um.

Wszechświat i człowiek. Dzieje rozwoju przyrody i człowieka. Opracowane pod redakcją H. Kremera. Przekład Stanisława Kramsztyka 2000 illustracji i tablic kolorowych, zł. 61, 162. 8-ka, str. 48. Warszawa, 1907. Wyd. Tow. Akc. S. Orgelbranda S-nów. Skł. główn. w ks. E. Wende i Sp. kop. 40.

Językoznawstwo, filologja.

Arystofanes. Żaby. Przełożył, wstępem i objaśnieniami zaopatrzył Bogusław Butrymowicz. 8-ka, str. 52. Tarnów, 1906. Nakł. tłumacza.

Książka do czytania do użytku szkół wieczornych. 8-ka, str. 85. Łódź, 1907. Skł. główn. w księg. L. Fiszera w Warszawie. Wyd. Tow. Krzewienia Oświaty. kop. 12.

Marjański Modest. Przewodnik polsko-angielski i słownik polsko-angielski (tytuł dłuższy). Wyd. 2. 4-ka, str. 259. Kraków, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa w Warszawie i Modesta Marjańskiego w Chicago, Illinois. kor. 1.29.

Owidjusz Nason P. Metamorfozy (w wyborze). Według przekładu Brunona Kicińskiego i Jakóba Żebrowskiego wydał Bronisław Swiba. 8-ka, str. 122. Kraków, 1907. Nakł. autora. kor. 2.

Sprawa reformy pisowni polskiej. 8-ka, str. 8. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um., Spółka Wyd. Polska. h. 50.

Tłumaczenia do ćwiczeń łacińskich na kl. II. Zesz. III. 16-ka, str. 96. Jarosław, 1906, księg. J. Meinhart. h. 30.

Zabytki augustjańskie wydane przez ks. K. Czajkowskiego i J. Łosia. 8-ka, str. 312—327 Kraków, 1903. Nakł. Ak. Um. Spółka Wyd. Polska.

Historja.

Boniecki Adam. Herbarz Polski. Tom X. — Zeszyt III. 4-ka. str. od 81 — 120: od Kisielewscy do Klembowscy. Warszawa, 1907. kop. 75.

Dębicki Ludwik. Portrety i sylwetki z XIX. Z illustracjami. Serja II. T. II. 8-ka, str. 346. Spółka Wyd. Pol. w Krakowie, 1907. kor. 5.

Historja rewolucji polskiej w roku 1794. Z przedmową Wiktora Gomulickiego. 8-ka, str. t. I 121, t. II 119. Warszawa, 1907. Książnica tom 11 i 12. w opr. po kop 45.

Kozłowski Wł. M. Autonomia Królestwa Polskiego (1815 — 1831). 8-ka, str. 277. Warszawa, 1907. Główny skład w księg. E. Wende i Sp. rb. 1.50.

Sewicki Stanisław, dr. Prawo składu w Polsce. 8-ka, str. 6. B. m. i r.

Sassenbach J. Święta inkwizycja. Przyczynek do historji świeckiej potęgi Kościoła. Przełożyła H. S, Wydanie nowe, uzupełnione i poprawione. 8-ka, str. 151. Kraków, 1907. kor. 1.50.

Scriptores rerum Polonicarum. Tomus XIX. Stanisława Oświecima Dyaryusz. 1643 — 1651 wydał dr. Wiktor Czermak. 8-ka duża, str. LXXV + 437. Kraków, 1907. Nakł. Akad. Um.

— Tomus XX. Dyaryusze sejmowe r. 1597. W dodatkach: Akta sejmikowe i inne odnoszące się do tego sejmu. Wydał dr. Eugenjusz Barwiński. 8-ka, str. XXVIII + 545. Kraków, 1907 Nakł. Akad. Um. Księg. Sp Wyd. Pol.

Smolka Stanisław. Polityka Lubeckiego przed powstaniem Listopadowem. Tom I. 8-ka, str. XVI + 554. Kraków, 1907. Nakł. Akad. Um. Księg. Spółki Wyd. Pols. kor. 10.

Sobiński Stanisław. Plan nauki historji w „reformowanej szkole średniej". Cz. I. 8-ka, str. 14. Kraków, 1907. Nakł. krak. kom. reformy szk. średniej.

de Tocqueville Alexis. Dawne rządy i rewolucja. Opracował z francuskiego Wł. M. Kozłowski. 8-ka, str. 154. Warszawa, 1907 Podstawy wykształcenia współczesnego. Nakł. M. Arcta. T. XIV. kop. 60.

Trzciński T. ks. dr. Jeszcze o zagadkowym nagrobku katedry gnieźnieńskiej. 8-ka, str. 32. Poznań, 1906. m. 1.

Historja i teorja literatury.

Brzozowski Stanisław. Współczesna krytyka literacka w Polsce. 8-ka mała. str. 213. Kraków, 1907. Nakł. księg. A. Staudachera i Sp. Stanisławów. Jan Fiszer, Warszawa. k. 2.40.

Litawa. Ksiądz w Polskiej poezji i powieści. Przez . . . Odbitka z „Dziennika Poznańskiego". 8-ka, str. 83. Poznański, 1904. kop. 50.

Ribiński Jan. Ku czci Jaśnie Wielmożnemu Panu, Panu Lwowi Sapieże, Canclerzowi wielkiemu, W. Księc. Litewskiego, Mohilewskiemu, Parnawskiemu etc. etc. Staroście. Nauk wysokich Mecenasowi znamienitemu. 8-ka, str. 4. Lwów. 1907. Wydał w podobiźnie Karol Badecki. kor. 1.

Sztuki plastyczne.

Grottger Artur. Polonia. 8-ka, str. 1 tekstu i tabl. 9. Lwów, 1907. Nakł. księg. H. Altenberga. Warszawa. E. Wende i Sp. k. 4.

Sprawozdania grona c. k. Konserwatorów Gal Wsch. Teka tom 3. Maj — Grudzień 1906. Nr. 44 — 51. 8-ka, str. 29. Lwów, 1906. Nakł. Grona Kons.

— Komisji do badania historji sztuki w Polsce. Indeks osób miejscowości i rzeczy, zawartych w VII Opracował Leonard Lepszy. 4-ka. str. 115 + 3 nbl. Kraków, 1906. Nakł. Akad. Um. Spółka Wyd. Pol.

Prawo, nauki społeczne, ekonomja.

Ankieta w sprawie agrarnej i zjazd rolników w Warszawie dnia 27, 28 i 29 Listopada. 1906 roku. 8-ka, str. 79+8. Warszawa, 1907. Gebethner i Wolff. rb. 1.

Abramowski Edward. Idee społeczne kooperatyzmu. 8-ka, str. 61. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. Biblioteczka „Społem". kop. 30-

Bouffall Bronisław. Autonomja kolonji angielskich. 8-ka, str. 67. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. kop. 60.

Chwalewik E. Wielkie miasta, ich rozwój, wzrost i przyszłość. 8-ka, str 74 + II. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Naukowej. kop. 20.

Ciświcki Tadeusz. W sprawie naszej walki o autonomję. Odbitka z dwutygodnika „Naród a państwo". 8-ka, str. 25. Warszawa 1907. Skł. gł. w księg. E. Wende i Sp. kop 20.

Głowacki Józef. Co nas bogaci, a co nas ubogimi czyni? 8-ka, str. 36. Kraków, 1907. Nakł. Tow. Wyd Kat. h. 16.

Górski Piotr. Samorząd gminny, t. II. Z rękopisu autora wydał Antoni Górski. 8-ka. str. 356. Kraków, 1907. Nakł. księg. Spółki Wyd. Polskiej kor. 8

Kamocki Ksawery. Nasze odrodzenie (Idee społeczne E Demolins'a) podał . . . Wydanie drugie uzupełnione. 8-ka, str. 87. Lwów, 1906. kor. 1.50.

Kautsky Karol. Historja socjalizmu. Część pierwsza. Od Platona do Anabaptystów. Przełożył z niemieckiego Antoni Krasnowolski. Zeszyt III. 8-ka, str od 193 — 288. Warszawa, 1907. Wyd. K. Kucharskiego. Skł. gł. w księg. T. Paprockiego. kop. 30.

Koskowski Bolesław. Polityka gminna 8-ka, str. 237 Warszawa, 1907. Nakładem Gebethnera i Wolffa, Kraków, G Gebethner i Sp.

Lutosłański Karol. Z badań nad pierwiastkiem prywatnym i publicznym w procesie cywilnym. 8-ka, str. 98. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Naukowej. rb. 1.50.

Memorjał do Wysokiego Sejmu Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o budowę kolei dojazdowo-lokalnej normalno-torowej na przestrzeni Rzeszów-Głogów-Kolbuszowa-Majdan Kolbuszowski-Tarnobrzeg, wniesiony przez Reprezentację miasta Rzeszowa. 8-ka, str. 15. Rzeszowo, 1907, Nakł. Magistratu m. Rzeszowa.

Mogilnicki Aleksander. Kary dodatkowe. Przez .... Kary cielesne. Kary hańbiące. Pozbawienie czci i wiary. 8-ka, str. 365. Warszawa, 1907. Wydanie z częściowej zapomogi kasy pomocy dla osób, pracuj. na polu naukow. im. dr. med. J. Mianowskiego. Gebethner i Wolff.

Piekosiński Fr. Szkice do historji prawa polskiego. Zesz. I. 8-ka, str. 48 i 1 mapa. Kraków, 1902. kor. 1.50.

Prawa człowieka i obywatela. Przekład. 16-ka str. 40. Warszawa, 1907. Wydawnictwo b. Redakcja Przeglądu Tygodniowego. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. 15 groszy.

Totomjanc W. Formy ruchu agrarnego. 8-ka, str. 132. Kraków, 1907. kor. 1.60.

Trzciński T., ks. dr. Krótki przewodnik pracy społecznej w djecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej. 8-ka, str. 160. Poznań, 1907. Nakł. księg. św. Wojciecha. m. 1.25.

Trzeciak Stanisław, ks. dr. Oświata a dobrobyt. Studjum ekonomiczno-socjalne. Wyd. 2, poprawione. 8-ka, str. 62 + II. Poznań, 1905. Nakł. autora. fen. 36.

Turno Stanisław z Obiezierza. Jak zatrzymać robotnika na wsi? Przyczynek do kwestji socjalnej. 8-ka, str. 18. Poznań, 1907. f. 50.

Ustawa z d. 18-go Grudnia 1906 r. dotycząca do unormowania ustroju aptekarstwa, (tytuł dłuższy). Opracowali dr. A. Laufbahn, adwokat i M. farmacji B. Jawornicki. 8-ka, str. 84. Kraków, 1907. Nakł. wydawców. kor. 3.

— pensyjna dla urzędników prywatnych. Na język polski przełożył i objaśnieniami opatrzył dr. Zdzisław Słuszkiewicz. 8-ka, str. 55. Lwów-Złoczów, 1907. Nakł. W. Zukerkandla. k. 1.

— o reprezentacji państwa, ordynacja wyborcza dla Rady Państwa i t. d. (tytuł dłuższy). Przełożył z urzędowego tekstu i objaśnił I. M. Kosowski, kandydat adwokatury. 8-ka mała, str. 90. Lwów-Złoczów, 1907. Nakł. W. Zukerkandla. kor. 1.20.

Ustawy. Nowe ... wyborcze. Nowa ordynacja wyborcza do Izby posłów austrjackiej rady państwa tudzież ustawa o ochronie wolności wyborów i zgromadzeń wyborców wraz z uwagami wstępnemi prof. St. G. 8-ka, str. 71 i tablica 1. Lwów, 1907. Księg. Gubrynowicza i Schmidta.

— Nowe ... wyborcze do Rady Państwa z objaśnieniami i tekstem polsko-niemieckim (tytuł dłuższy). Wydawcy dr. Michał Krawczyk i Z. Krasiński. 8-ka. str. 181. Lwów, 1907. Księg. Maniszewskiego i Meinharta. kor. 1.

— Nowe ... wyborcze o reprezentacji państwa, ustawa o ochronie wolności wyborów i zgromadzeń oraz nowa ustawa o uregulowaniu płac i pensji funkcjonarjuszy państwowych uchwalono w r. 1907. Zestawił Józef Wierzejski, radca magistratu. 16-ka, str. 108. Stanisławów, 1907. Nakł. księg. E. Weidenfelda i brata. h. 70.

— przemysłowych związków zawodowych. 8-ką, str. 119. Warszawa, 1907. Nakł. Jana Fiszera. kor. 1.60.

Wyjaśnienia do ustawy wyborczej. Książeczka 10. 8-ka, str. 48. Kraków, 1907. Nakł. „Przyjaciela Ludu".

Żeleznow W., prof. Ekonomja społeczna. Systematyczny kurs wykładów. 8-ka, str. 758 + VIII. Łódź, 1907. „Nowa Bibl. Samokształcenia".

Zeit Stanisław, dr. Równe prawo wyborcze. Objaśnienia reformy wyborczej i poradnik praktyczny dla wyborców oraz tekst nowych ustaw wyborczych. 8-ka mała, str. 91. Kraków, 1907. Nakł. wyd. „Naprzodu" w Krakowie i „Głosu" we Lwowie. h. 40.

Pedagogika, wychowanie, książki dla młodzieży.

Charszewski, ks. W palącej sprawie młodzieży szkolnej w Królestwie. Na tle stosunków szkolnych w gimnazjum polskim w Płocku. 8-ka, str. 140. Płock, 1907. kop. 60.

Chodecki Władysław, dr. med. Hygiena domowa ucznia szkół średnich. Wskazówki dla rodziców. Napisał ... 8-ka, str. 27. Warszawa, 1907. Skł. gł. w księg. E. Wende i Sp. kop. 25.

Czechow A. Wolna szkoła. Zarys organizacji szkoły średniej nowego typu. Przekład G. Szwarcówny. 8-ka, str. 34. Warszawa, 1907. Nakł. Księg. Naukowej. kop. 20.

Grosjean Jerzy. Szkoła i ojczyzna. Przekład Maryi Wentzlowej. 8-ka, str. 113. Warszawa, 1907. Bibl. Dzieł Wybor. Nr. 481. kop. 25.

Kramsztyk Stanisław. O popularyzacji nauki. Odbitka z miesięcznika „Nowe Tory". 8-ka, str. 12. Warszawa, 1907. kop. 15.

Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego 1905—1906 za rektoratu ks. prof. d-ra Stefana Pawlickiego i otwarcie roku szkolnego w d. 9 października 1906 przez nowego rektora prof. d-ra Kazimierza Morawskiego. 8-ka, str. 30. Kraków, 1907.

Lutosławski Kazimierz. II. Polskie ogniska wychowawcze wiejskie, III. Rola polskich ognisk wychow. wiejskich" w ogólnym systemie szkolnictwa narodowego. 8-ka, str. 30. Lwów, 1907. Księg. Polska B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. h. 50.

Moszczeńska I. Zasady wychowania. 8-ka, str. 339 + Warszawa, 1907. Nakł. Księg. Naukowej. rb. 2.

Murché T. Wincenty. Nauka o rzeczach. Pogadanki i ćwiczenia ułatwiające rozwijanie pojęć dzieci. Część I. 8-ka, str. 180. Warszawa, 1907. Wydawn. M. Arcta. kop. 50.

Sienkiewicz Henryk. Pan Wołodyjowski. Powieść dla dojrzalszej młodzieży ułożył W. Grzymałowski. Z 8 rys A. Piotrowskiego. Wyd. II. Nakł. i własność wydawców. 8-ka, str. 269 Warszawa, 1907. Nakł. i własność wydawców. Kraków, Gebethner i Sp. rb. 1.20, kor. 3.

Stary Pedagog. 170 pytań pedagogicznych w sprawie szkoły polskiej. Napisał... 8-ka, str. 40. Warszawa, 1907. Skł. główn. w księg. E. Wende i Sp. kop. 08.

Trepkowski Alfons, ks. Uczelnia charakteru. Opracował dla młodzieży szkolnej... 16-ka podł. str. 8. tabl. XV, Warszawa, 1907. Wyd. księg. M. Szczepkowskiego. kop. 20.

Uniwersytet C. k... Jagielloński w Krakowie. Spis wykładów w półroczu zimowem. Rok szkolny 1906/7. 8-ka, str. 50. Kraków, 1907.

Wernic Leon, dr. Reforma ubrania uczniów szkół średnich. Podał... 8-ka, str. 8. Warszawa, 1907. Skł. główn. w księg. E. Wende i Sp. kop. 10.

Wołowska Zofja. O kierunku ideowym i wyznaniowym w szkole polskiej. Przemówienie na wiecu wychowawczym w Filharmonii w Warszawie 7 Marca 1907. 8-ka, str. 8. Warszawa, 1906. Skł. gł. w księg. K. Idzikowskiego. kop. 10.

Medycyna, weterynarja, farmacja.

Ciechanowski Stanisław. prof. dr. W sprawie szpitalnictwa galicyjskiego. 8 ka, str. 58. Kraków, 1907.

Good Paul, dr. Hygiena i moralność. Tłum. S. Wertensteinowa. 8-ka, str. 65. Lwów, 1907. Nakł. Tow. „Ethos". kor. 1.

Grundzach Ignacy, dr. Kilka słów w sprawie leczenia dyetetycznego w naszych zdrojowiskach wypowiedział na posiedzeniu wydziału zdrojowisk i miejsc klimatycznych 10 Maja 1906 r.... Odbitka z Nr. 1-go „Zdrowia" z 1907 roku. 8-ka, str. 15. Warszawa, 1907. kop. 10.

Hancock Irwing H. Źródło zdrowia, siły i zręczności. Podług.., opracował Zygmunt Kłośnik. 8-ka, str. 235. Lwów, 1907. Nakł. księg. Maniszewskiego i Meinharta. Warszawa, E. Wende i S-ka. kor. 3.20.

Hubeau Edgard. Nauka o zdrowiu (Hygjena) Książeczka zalecona dla szkół początkowych w Belgji. Spolszczyła Janina Polakówna. Kurs średni. 16-ka, str. 47. Warszawa, 1907. Nakł. M. Arcta. kop. 10.

Hypnotyzm i suggestja. Krótkie popularne wskazówki do hypnotyzowania jako też do udzielania poddawek (suggestyj) w celach leczniczych i wychowawczych. Z licznemi rycinami. 8-ka, str. 46. Berlin, 1907. Nakł. „Przewodnika". Część I. kop. 50.

Księga zdrowia czyli nauka pielęgnowania zdrowia. Dzieło ilustrowane w 4 tomach z 432 rycinami w tekście i 114 tablicami jedno, dwu i trójbarwnemi. Przekład polski pod redakcją d-ra Władysława Hojnackiego. 8-ka, str. 856, 800, 624, 900. Lwów, 1907. Nakł. i własność księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 30.

Nerwowość w małżeństwie oraz zwykłe choroby chroniczne, zwłaszcza u kobiet zamężnych (tytuł dłuższy). Wyd. II, przejrzane i uzupełnione. 8-ka, str. 45. Berlin, 1907. Nakł. „Przewodnika Zdrowia". Lwów, Maniszewski i Meinhart. Warszawa, E. Wende i Sp. kop. 25.

Papée Jan, dr. Choroby weneryczne ich rozszerzenie i zapobieganie. 4-kr, str. 26. Lwów, 1906. h. 80.

Sędziak Jan, dr. Zaburzenia nosowo-gardłowo-krtaniowo-uszne, w przebiegu (arthritis urica). Napisał... Odbitka z Kroniki Lekarskiej. 1907 r. 8-ka, str. 9. Warszawa, 1907. k. 50.

Gieografja, krajoznawstwo i podróże.

Janowski Al. Wycieczki po kraju. III. Puławy. Kazimierz. Janowiec. Nałęczów. Wydanie drugie znacznie powiększone. 8-ka, str. 105. Warszawa, 1907 r. Wydawnictwo M. Arcta. kop. 40.

Kafka J. W krainach wiecznego lodu. Z czeskiego przetłómaczyła J. Kietlińska-Rudzka. 8-ka, str. 49. Warszawa, 1907. Nakładem M. Arcta. Opisy malownicze i podróże. kop. 25.

Miecz Sergjusz. Sahara i Nil, z 6-go wyd. z upoważnienia autora przetłumaczył Adam Kudelski. 8-ka, str. 92. Warszawa, 1907. Nakł. M. Arcta. kop. 30.

Peters Karol, dr. Przez krainę masajów. Wyjątek z dzieła „Niemiecka wyprawa na poszukiwanie Emina Paszy". Przełożył Antoni Krasnowolski. 8-ka, str. 85. Warszawa, 1907. Nakł. M. Arcta. Opisy malownicze i podróże. kop. 25.

Sternklar Leon. Artystyczno-informacyjny przewodnik po Neapolu i okolicy z planem miasta i Muzeum Narodowego. 8-ka, str. 184+XI. Lwów, 1907. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego, Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 3.

— Artystyczno-informacyjny przewodnik po Palermo z planem miasta. 8-ka mała, str. 90+XVII. Lwów, 1906. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego, Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 1.20.

— Artystyczno-informacyjny przewodnik po Pompei, Herkulanum i Capri, z planem wykopalisk Pompei. 8-ka mała, str. 116+VI. Lwów, 1906. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego, Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 1.20.

— Artystyczno-informacyjny przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii wraz z wyspami Liparyjskiemi, Maltą i Tunisem. Z sześciu planami miast, planem Muzeum w Neapolu i czterema mapami geograficznemi. 8-ka, str. 551 + XL. Lwów, 1907. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiegó, Warszawa, E. Wende i Sp. oprawne kor. 6.

Poezja, powieść, dramat.

Al-Ar. Nasze pieśni. Najulubieńsze śpiewy z towarzyszeniem fortepianu. Zebrał i opracował... 8-ka, str. 66 + II. Warszawa, 1907. Wyd. M. Arcta. kop. 20.

— Spiskowcy. Opowiadanie z zamierzchłych dziejów Szwajcarji. Napisał... 8-ka, str. 40. Warszawa, 1907. Zajmujące czytanki dla młodzieży. Nakł. M. Arcta. kop. 12.

d'Annunzio Gabriele. Tryumf śmierci (Trionfo della morte). Z włoskiego przełożył Leopold Staff. 8-ka, str. 463. Lwów, 1907. Nakład księg. Polskiej B. Połonieckiego, Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 4.

Benzelstjerna-Engeström Wawrzyniec. Alfred Jensen do Henryka Sienkiewicza. Poemat odczytany przez autora na bankiecie wydanym na cześć Dostojnego Laureata polskiego we wtorek d. 12 Grudnia 1905 r. w Stockholmie, w czasie uroczystości rozdania nagród fundacji Nobla. Przekład wolny z oryginału. 8-ka, str. 11. Poznań, 1907. kop. 40.

Berent Wacław. Próchno. Powieść współczesna. Wydanie drugie. 8-ka, str. 323. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. rb. 2.

Bliziński Józef. Przekorna mama. Komedja w 3 aktach. 8-ka, str. 38. Lwów, 1907. Nakł. księg. H. Altenberga.

Bolesławicz Tuczel Wawrzyniec. Ada. Komedja Zbawienia w 3 aktach, a 4 odsłonach. 8-ka, str. 97. Kraków, 1907. kor. 2.30.

Bonawentura z Kochanowa. Wincenty Wilczek i pięciu jego synów. Wspomnienia z drugiej połowy osiemnastego, początku dziewiętnastego stulecia. Część I i II. 8-ka, str. cz. I 154, cz. II. str. 152. Warszawa, 1907. Biblioteka Dzieł Wyborowych. Nr. 477 — 8. po kop. 25.

Gawalewiczówna Gustawa, Toporczanka. Listki. Urywki korespondencji z przedmową Bol. Prusa. 8-ka, str. XI + 100. Warszawa, 1907. Gebethner i Wolff. kop. 80.

Gliński Kazimierz. Królewska pieśń. 8-ka, str. 535. Kraków, 1907. Warszawa, Gebeth- i Wolff. Kraków, Gebethner i Sp. kor. 20.

Gliszczyński Artur. Obrazki. 8-ka, str. 79. Warszawa, 1907. Nakł. Spółki Wydawniczej. Tania Bibl. Dla wszystkich Nr. 8. kop. 15.

Halicka Blanka. (Helena Zborowska). Nemezis. Powieść 8-ka, str. 244. Kraków, 1907. Spółka Wyd. Polska. kor. 3.20.

Hauptmann Gerhart. Tkacze. Sztuka w 5 aktach (z lat czterdziestych). Przekład E. Libańskiego. 8-ka, str. 85. Kraków, 1907. Nakł. adm. „Naprzodu“. h. 60.

Jeż T. T. Pierwsze Boże przykazania. Powieść. 8-ka podł. str. 205. Warszawa, 1907. Nakł. Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. kop. 80.

Kochanowski Jan. Odprawa posłów greckich ze wstępem i objaśnieniami Br. Chlebowskiego. 8-ka, str. 46. Warszawa, 1908. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Wybór pism polskich dla domu i szkoły Nr. 3. kop. 15.

— Treny. Ze wstępem i objaśnieniami Br. Chlebowskiego. 8-ka, str. 36. Warszawa, 1907. Wybór pisarzów polskich dla domu i szkoły Nakład Gebethnera i Wolffa. kop. 15.

Konopnicka Marja. (Jan Waręż). Przez głębinę. 4-ka, str. 45. Lwów, 1907. Nakł. księg. B. Połonieckiego. kor. 1.20.

Krasiński Zygmunt. Pisma. Wydanie nowe zupełne, ułożone, opatrzone wstępem i objaśnieniami przez Henryka Gallego. 8-ka, str. t. I XV + 442, t. II. str. 459, t. III str. 419. t. IV str. 494. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. całość rb. 2.

Lubecki Kazimierz. Illustrowane sonety rzymskie. 8-ka, str. 63. Kraków, 1907. Nakł. red. „Posłańca Salwatorjańskiego“. kor. 2.50.

Łukaszkiewicz J. A., ks. Ksiądz Wincenty. Powieść współczesna. 8-ka, str. 187. Lwów, 1907. Nakł. Spółki Wyd. Pol. Księg. G. Gebethnera i Sp. w Krakowie. h. 80.

— Ocalony. Powieść współczesna. 8-ka, str. 60 + 92. Lwów, 1907. Nakł. Spółki Wyd. G. Gebethnera i Sp. w Krakowie. h. 80.

— Szkice. 8-ka, str. 191. Podgórze, 1907. Nakł. księg. S. A. Krzyżanowskiego. kor. 1.20.

Madejski Leon. Sto tysięcy. (Jedenkroć). Komedja w jednym akcie. Wyd. trzecie. 8-ka, str. 15. Lwów, 1907. Nakł. księg. H. Altenberga. h. 80.

Malczewski Jacek. Zatruta studnia. Tekst Lucjana Rydla. 8-ka, str. nlb. 7 i tabl. barwnych 6. Kraków, 1907. kor. 3.

Marion. Pamiętnik (strofy liryczne). 8-ka, str. 126. Warszawa, 1907. Biblioteka Dzieł Wyborowych Nr. 480. kop. 25.

Mattausch Karol. Madej Zbój. Baśń dramatyczna w 4 aktach z epilogiem. 8-ka, str. 114. Tarnobrzeg, 1906. Nakł. Autora. rb. 1.35.

Mickiewicz Adam. Trybuna ludów. Wydał i przedmową zaopatrzył Władysław Mickiewicz Przełożył z francuskiego Antoni Krasnowolski. Redaktor i Wydawca St. Kucharski. 8-ka duża, str. 331. Warszawa, 1907. Wydawnictwo „Biblioteki Naukowej“. rb. 1.60.

Miłkowski Edward. Gehenna. Krwawe strzępy krwawej doli. 8-ka, str. 22. Warszawa, 1907. Książkę zdobił Karol Mondral. Skł. gł. Zielna 12. „Reforma“. kop. 50.

Missona Kazimierz. Pan Tadeusz, dzieło A. Mickiewicza w 9 odsłon. Ułożył... 8-ka, str.

61. Brody, 1997. Nakł. F. Westa. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 1.

Morawska Z. Witek z Kleparza. Obrazek. Wyd. II, ryciną. 8-ka, str. 87. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. kop. 30, h. 80.

Morstin Ludwik Hieronim. Pieśni. 8-ka, str. 78. Kraków, 1907. Księg. D. E. Friedleina. kor. 2.

Natansonówna Sabina. Pomiędzy ludźmi. (Szkice i obrazki). Część II. 8-ka, str. 174. Warszawa, 1906. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 90.

Nów Adam. Szkice. Antoni Szech. Idea Polska. Lud i Pan. Litera zabija. Najwyższy czas. Jedność. Las, kożuch i klin. Colloquium. 8-ka, str. podl. str. 60. Warszawa, 1907. Nakł. M. Szczepkowskiego. kop. 30.

Nowicki Kazimierz. Z pod maski. 8-ka, str. 78. Warszawa, 1907. Tow. Akc. S. Orgelbranda S-ów. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. w opr. rb. 1.

Pol Wincenty. Pieśni Janusza. (Wybór). Z przedmową O. Lechity. 8-ka, str. 79. Warszawa. 1907. Nakł. Spółki Wydawn. Tania Bibl. dla wszystkich Nr. 2. kop. 15.

Próby angielskiej poezji dramatycznej w przekładzie Jana Kasprowicza. Robert Browning. Na balkonie. William Bullter Yeats: Księżniczka Kasia. 4-ka, str. 121. Lwów, 1907. Nakł. Tow. wydawn., Warszawa, E. Wende i Sp. Lwów, H. Altenberg. kor. 3.60.

Rokossowska Marja. Do światła. Powieść 8-ka, str. 224. Warszawa, 1907. Gebethner i Wolff. rb. 1.20.

Sawienkowowa Z. Lata krzywdy (Wspomnienia matki) z rosyjskiego przełożył Edward Słoński. 16-ka, str. 102. Warszawa, 1907. Księżnica tom 14. kop. 35.

Stoder Adam. Ślubna obrączka. 8-ka mała, str. 55. Stanisławów, 1907. Nakł. księg. B. Jasielskiego. Gebethner i Wolff w Warszawie. kop. 35.

Szalay Walerja. Spłacony dług. Opowieść z roku 1831. Z 8 rycinami Wł. Witwickiego. 8-ka, str. 196. Lwów, 1907. Nakł. Macierzy Polskiej. Warszawa, Gebethner i Wolff. Kraków, G. Gebethner i Sp. kor. 1.20.

Szeptycka z Fredrów Zofja hr. T. I. 8-ka, str. 112. T. II. str. 136. Kraków, 1907. Nakł. administracji „Przeglądu Polskiego". kor. 10.

W. S. Foksia. Z prawdziwego opowiadania bezpartyjnej pensjonarki. 8-ka podłużna, str. 8. Radom, 1907. M. Arcta w Warszawie. kop. 10.

Winawer Bruno. Notatnik Szymona de Geldera. 8-ka, str. 87. Warszawa, 1907. Książnica, tom 13. w opr. kop. 50, brosz. kop. 35.

Wójcicki Wł. K. Amerykanin. Powieść z czasów Kościuszki. 8-ka, str. 112. Warszawa, 1907. Nakł. Sp. Wydawn. Tania Bibl. Nr. 4. kop. 15.

Wyspiański Stanisław. Powrót Odysa. Dramat w trzech aktach. 8-ka, str. 108. Kraków, 1907. Nakł. autora. kor. 4.

Zabojecka Marja. Gromnice. Powieść. 8-ka, str. 333. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. rb. 1.20.

Zmijewska Eugenja. Płomyk. Z pamiętnika instytutki. 8-ka, str. 236. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. rb. 1.20.

Zmorska Zbigniewa. Nitka jedwabiu. Powieść z niedawnych czasów. 8-ka, str. 179. Kraków, 1907. Spółka wyd. Pol. k. 2.40.

Książki dla ludu.

Charszewski Ignacy, ks. Analfabetyzm a Macierz Szkolna. 8-ka, str. 48. 1906 r. Odbitka z „Mazura". kop. 15.

Grajnert J. Skrzydlaty wojak. Powiastka historyczna z czasów Jana Sobieskiego. Przez.... 8-ka, str. 64. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Polskiej. kop. 15.

Historja prawdziwa o Grzegorzu z Sanoka z powieści J. I. Kraszewskiego. Skróciła M. G. D. Wydanie 2-gie. 8-ka, str. 68. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Polskiej. kop. 12.

Maciejewski Adam. Z kmieciej piersi. 8-ka, str. Płock, 1907. Skł. głów. w księg. Szczepkowskiego w Warszawie. kop. 25.

Skalski Stanisław, dr. Alkoholizm i sprawa robotnicza. Podług. dr. B. Fröhlicha i innych. Opracował... 8-ka, str. 30. Łódź, 1907. Nakł. Oddziału Łódzkiego Tow. Hyg. Warsz. Robotn. Bibl. Hyg. Nr. 3. kop. 05.

Sterling Władysław, dr. Anodyny trunek szkodliwy, wielkie niebezpieczeństwo dla ludu. Napisał... Wydane przez wydział antyalkoholiczny Warsz. Tow. Hygienicznego. 8-ka, str. 12. Warszawa, 1907. Nakł. Kazimierza Małagowskiego. kop. 05.

Umiński Wł. O gwiazdach i kamieniach spadających z nieba. Odczyt popularny do latarni czarnoksiężkiej. 8-ka, str. 29. Warszawa, 1907. Z zapomogi ś. p. dr. Chwiećkowskiego. Skł. gł. w księg. Polskiej. kop. 10.

Wróblewski Augustyn, dr. Oszukaniec — Alkohol. Książeczka z obrazkami dla włościan. Napisał... 8-ka, str. 42. Warszawa, 1907. Nakł. „Przyszłości". Skł. głów. w księg. M. Arcta. kop. 08.

Zimowski Kazimierz. O królowej polskiej Jadwidze, żonie Władysława Jagiełły. 8-ka, str. 48. Lwów, 1907. Nakł. Kom. wyd. dziełek ludowych. h. 30.

Publicystyka.

Bohuszewicz Józefat. Nowe poglądy na autonomię Królestwa Polskiego kilka uwag z powodu broszury J. Steckiego „W sprawie autonomji Królestwa Polskiego". 8-ka, str. 29.

Lwów, 1907. Nakład księg. Maniszewskiego i Meinharta. Warszawa E. Wende i Sp. h. 60.

Ciświcki Tadeusz. W sprawie naszej walki o autonomję. Odbitka z dwutygodnika „Naród a Państwo. 8-ka, str. 25. Warszawa, 1907. Skł. głow. w księg. E. Wende i Sp. kop. 20.

Daszyńska-Golińska Zofja dr. Utopia najbliszej przyszłości. (Samodzielność ekonomiczna ziem polskich). 8-ka, str. 19. Kraków, 1907. Nakł. autorki.

Górski Antoni, dr. Stronnictwa konserwatywne wobec reformy wyborczej. 8-ka, str. 31. Kraków, 1907 kor. 1.

Korczak Janusz. Tajemnice pracy zawodowej akuszerek. (Odczyt, wygłoszony na korzyść Stow. Akuszerek). Odbitka z „Krytyki Lekarskiej" Nr. 2 i 3. 8-ka, str. 19. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Powszechnej. kop. 25.

Kurka Antoni c. k. adjunkt Dyrekcji policji we Lwowie. Słownik mowy złodziejskiej Wyd. 3-cie zmienione i rozszerzone. 16-ka, str. 93. Lwów, 1907. Nakł. autora. h. 70.

Lafargue Paweł. Sprzedany apetyt. Tłumaczył K. W 8-ka, str. 24. Łódź, 1907. Nakł. Alfr. Straucha. kop 15.

M. S. Antoni Szech jego prace i krytycy Przez ... 8-ka, str. 34. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Szczepkowskiego. kop. 15.

Mrówka Jan (Jeleński). Robotniku polski! Ratuj siebie przed zgubą a kraj swój przed ruiną! (Głos swojego do swoich). 8-ka, str. 15. Warszawa, 1907. Wydawn. „Roli". kop. 50.

Nałkowski Wacław. Z powodu politycznych wystąpień p. Sienkiewicza. Napisał ... 8-ka, str. 23. Warszawa, 1907. Nakł. autora. kop. 20.

O potrzebie rozdziału kościoła i państwa. 8-ka, str. 17. Warszawa, 1907. Nakł. autora. Skł. głów. w księg. Szczepkowskiego. k. 15.

Pawelski J., ks T. J. Fałszowanie kierunku doby obecnej. 8 ka, str. 22. Kraków, 1907. Nakł. red. „Przeglądu Powszechnego". h. 30.

Posner S. Domy ludowe w Belgji. 8-ka, str. 16. Wilno, 1907. Książnica Ludowa. Warszawa, G. Centnerszwer i Sp. kop. 06.

Regulamin robotniczy dla pracujących w drukarni W. L. Anczyca i Sp w Krakowie. 16-ka, str. 20. Kraków, 1907. Nakł. W. L. Anczyca.

Rutkowski Stanisław. Co zdobyli pracownicy roli w Galicji, a do czego powinni dążyć w Królestwie. 8-ka. str. 21. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Naukowej. kop. 10.

Rzeczpospolita proletarjatu. (Un danger pour l'Europe). Przetłumaczył z francuskiego oryg. Strzem.... 8-ka, str. 23. Lwów, 1907. Ks. Polska B. Połonieckiego. kor. 1.

Szyszło Wincenty, dr. Samorząd czy autonomja (z powodu broszury posła Jana Steckiego). 8-ka, str. Warszawa, 1907. Nakł. autora. kor. 20.

Uromski Henryk, dr. Epizod z ruchu przedwyborczego. Przemówienie ... na zgrom. wyborców z 1-go okręgu Krakowskiego (śródmieście) d. 3 kwietnia 1907, zwołanem przez partje soc.-dem. w sali radnej ratusza krak. 8-ka, str. 8. Kraków, 1907.

Wiecki Wiktor, ks. T. J. Z polskiego ruchu etycznego „Czystość". 8-ka, str. 21. Kraków, 1907. Nakł. redak. „Przeglądu Powsz." h. 30.

Ze stosunków litewsko-polskich. Głosy Litwinów. Aaudiatur et altera pars. Wydane staraniem J. K. w ograniczonej liczbie egzemplarzy. 8-ka duża, str. 231. Warszawa, 1907. Gebethner i Wolff. rb. 1.50.

Rolnictwo, hodowla, leśnictwo, ogrodnictwo.

Jentys Stefan, dr. prof. Wartość rolnicza nowszych odmian ziemniaków na podstawie prób w latach 1903 i 1904. Napisał dyrektor Zakładu rolniczego doświadczalnego. 8-ka, str. 65. Kraków, 1907. Nakł. Komitetu c. k. Tow. Roln. Krak.

Miczyński K., dr. prof. Rolnictwo. Notatki z wykładów ... Dublany 1905/6. 8-ka, str. 155. Lwów, 1907. Nakł. księg. H. Altenberga. Warszawa. E. Wende i Sp. kor. 3.20.

Pawlik Stefan, dr. prof. Okresy robocze w gospodarstwach ziem polskich. Osobne odbicie z „Przeglądu Rolniczego". I kwartał 1907 roku. 8-ka, str. 51. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg Gebethnera i Wolffa. kor. 40.

Przepisy i taryfy kolejowe odnoszące się do przewozu płodów leśnych. Zebrał Władysław Szczerbowski, inż. kolei państ. 8-ka, str. 46. Lwów, 1907. kor. 1.

Sibircew M. M. Gleboznawstwo, przełożył Zdzisław Ludkiewicz. 8-ka, tom I str. 256 i 1 tablica; tom. II. str. 287 i 1 tabl. Lwów, 1907. Gubrynowicz i Schmidt. kor. 12.

Sochaniewicz Teofil. Pomoc przy poradach u krów z nauką o rozmnażaniu zwierząt gospodarskich. Wyd. II. 88 rycin w tekście. 8-ka, str. VIII + 120. Lwów, 1907. Wydane przez Komitet c. k. gal. Tow. gosp. kor. 1.

Przemysł i handel.

Fabryka. Rządowo-uprawniona ... wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych przyrządzanych z polecenia Tow. lek. krak. i pod kontrolą kom. przemysłu tegoż towarzystwa pod firmą K. Rzącą i A. Chmurski w Krakowie. 8-ka, str. 31. Kraków, 1907. Nakł. K. Rzący i A. Chmurskiego.

Gibbins H. de B. Historja przemysłowa Anglii z angielskiego opracowała J. Stempkowska. 8-ka, str. 184. Warszawa, 1907. Nakł. M. Arcta. kop. 60.

Lipiński Stanisław. Zasady buchalterji. Napisał ... 8-ka, str. VIII + 185. Warszawa, 1907.

Nakł. b. wychow. Szkoły Handl. im. L. Kronen. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. kart. rb. 1.

Rozporządzenie ministra handlu z dn. 18 lipca 1906 r. (Regulamin gazowy). 8-ka, str. 44. Kraków, 1907. Nakł. Gazowni miejskiej.

Tarasiewicz Tadeusz. Przesilenie w przemyśle naftowym galicyjskim od 1902 do 1906 roku. Skreślił... 8-ka, str. 53. Krakkw, 1907. Nakł. księg. D. E. Friedleina. kor. 1.

Warsztaty do nauki rzemiosł dla młodzieży żydowskiej w Warszawie. 8-ka duża, str. 107. Warszawa, 1907. E. Wende i Sp.

Załoziecki Roman. Nafta i wosk ziemny. Krótki popularny opis występywania, dobywania, przeróbki, zużytkowania rozmaitych produktów, napisał... n. p. prof. c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. 9-ka, str. 51. Lwów, 1907. Nakł. A. Babicy w Borysławiu. k. 1.20.

Varia.

Cléro J. Podręcznik zapaśnictwa. (Walka francuska). Przełożył z francuskiego R. Walczak. Ze 113 rysunkami. 8-ka, str. 98. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. kop. 60.

Kłośnik Z. O tańcach narodowych polskich. Odczyt wygłoszony staraniem Tow. Zabaw Ruchowych w sali ratuszowej we Lwowie. 8-ka, str. 31. Lwów, 1907. Nakł. księg. Maniszewskiego i Meinharta. Warszawa, E. Wende i Sp. h. 70.

Przewodnik Historyczny po Krakowie i okolicy. Nakład I. 10.000 egzemplarzy. 8-ka. str. 68 + LXIV. Kraków, 1907. Nakł. T. S. L. w Krakowie. h. 50.

Przewodnik nowy na kolejach żelaznych w Królestwie Polskiem i przylegających. Wydał Bronisław Pietrzykowski. 16-ka, str. XXVI + 50. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. K. Idzikowskiego. kop. 15.

Rozkład jazdy pociągów pasażerskich na kolejach żelaznych w Królestwie Polskiem i przylegających. Sezon letni obowiązujący od 18 Kwietnia (1 Maja) 1907 r. Zebrał i wydał W. K. Walter. 16-ka, str. 116. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Warszawskiej W. Wodzyńskiego. kop. 15.

Dzieła Polaków i o Polsce w językach obcych.

Association des Anciens Elèves de l'École Polonaise. Nr. 72. Procès-verbal de l'assemblée générale du 3 Février 1907. 8-ka, str. 23. Paris, 1907.

Bulletin international de l'académie des sciences de Cracovie. Classe des sciences mathématiques et naturelles. Anzeiger der Akademie der Wissenschaften in Krakau, mathemat.-naturwissenschaftliche Klasse. Nr. 1. janvier 1907. str. 1-56. Nr. 2. 3. fevrier, mars, 1907, str. 57—252.

— **polonais**, 32 année, 14 avril, 1907, str. 93—124.

Czajkowski J. Sur la préparation artificielle des sérums therapeutiques. 8-ka, str. 127—146. Cracovie, 1907.

Gumplowicz L. La concezione naturalistica dell'Universo e la sociologia (Estratto dalla Rivista Italiana di Sociologia, Anno XI, fasc. I.) 8-ka, str. 12. Roma, 1907.

Grzybowski J. Borysław. 8-ka, str. 87—124. Cracovie, 1907.

Kostanecki Antoni. Daigaku Kiojiu von Kostanecki Si cho Nipon Sumitomo Sôkô Honten Sôkô Shioken Ron. — Tokio Goshi Kaisha Josikawa Kobunkwan hatsuko. (Przekład dzieła: Der Lagerschein als Traditionspapier, Berlin, 1902 dokonany przez Dr. Kussakę, wyd. w Tokio, 1905. 8-ka, str. 283. Nakł. Spółki wydawn. Josikawa-Kobunkwan).

Lewicki v. Stanislaus, dr. Die Handelsstrassen Polens im Mittelalter. 8-ka, str. 131—136. Cracovie, 1906.

Sienicka Leonia. Au delà du Présent... 8-ka, str. 350. Paris, 1907. fr. 3.50.

Tetmajer-Przerwa Kazimierz. Die Rewolution. Einzig autorisierte Uebersetzung aus dem Polnischen von Eduard Goldscheider. 8-ka, str. VIII + 185. Wien, 1907. kor. 1.80.

Zapałowicz Hugo. Revue critique de la flore de la Galicie. VIII. partie. 9-ka, str. 59 — 60. Cracovie, 1907.

Żernicki E. Der polnische Kleine Adel im 16 Jahrhundert nebst einem Nachtrage zu „der polnische Adel und die demselben hinzugetretenen andersländischen Adelsfamilien" und dem Bezeichniss der in den in Jahren 1260 — 1400 in das Ermland eingewanderten Stammpreussen. 8-ka, str. 150. Hamburg, 1907. m. 6.

Redaktor i Wydawca Andrzej Turkuł.

Nowość! **WŁ. M. KOZŁOWSKI.** Nowość!

Autonomia Królestwa Polskiego

(1815 — 1832).

Cena rb. 1 kop. 50.

Treść: I. Konstytucja 1791 i rewolucja 1794. II. Księstwo Warszawskie i jego konstytucja. III. Przygotowania do zjednoczenia Polski pod berłem Romanowych. IV. Powstanie Królestwa Polskiego. V. Konstytucja Królestwa Polskiego i charakter jego połączenia z Rossją. VI. Ocena konstytucji 1815 r. przez współczesnych i potomnych. Jej wpływy po za granicami Królestwa. VII Dlaczego konstytucja 1815 r. musiała upaść. Jak się to stało?

Dodatki: I. Twórcy legendy politycznej Napoleońskiej. II. Konstytucja Księstwa i Królestwa w stosunku do ustaw Rzeczypospolitej. III. Konstytucje 1807 i 1815 r. w porównaniu z współczesnemi konstytucjami francuskiemi. IV. Co uczyniły Księstwo i Królestwo dla włościan.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny w księgarni E. WENDE i S-ka.

Świeżo opuściło prasę z cyklu

ARTURA GROTTGERA

„POLONIA"

Album zawierające dziewięć obrazów z wypadków r. 1863.

Cena rb. 2.—

Poprzednio opuściło prasę

„WARSZAWA"

Album zawierające siedem obrazów z życia Warszawy na tle wypadków r. 1863.

Cena rb. 1 k. 50.

Skład główny w księgarni E. WENDE i Sp.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.



Kolegom, udającym się na studja do **Würzburga**, udziela wszelkich informacji członek Stowarzyszenia Studentów Polaków **Mieczysław Estkowski.** Adres: **Bayern, Würzburg M. Estkowski. Handgasse 17 II.**

Pomocnik Księgarski

obznajmiony w zupełności z działem nut, władający językiem polskim, niemieckim, ruskim a w części i rosyjskim poszukuje od **1-go Czerwca lub 1-go Lipca stałej posady.**

Łaskawe zgłoszenia prosi nadsyłać pod literami **M. S.** do administracji.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Ostatni Szkic

Stanisława Kramsztyka

„O popularyzacji Nauki"

Z portretem Autora.

Cena k. 15.

Druk Rubieszewskiego i Wrotnowskiego. Warszawa, Włodzimierska 3/5.

Nr. 6. Warszawa, dnia 15 Czerwca 1907 r. Rok 7.



Miesięcznik, poświęcony krytyce i bibliografji polskiej,
pod kierunkiem literackim J. K. KOCHANOWSKIEGO.

Adres Redakcji i Administracji
Księgarnia E. WENDE S-ka, Krakowskie-Przedmieście 9.

Prenumerata wynosi:
w Warszawie rocznie rb. 2, na prowincji i w Cesarstwie rb. 2.50.

Neoromantyzm współczesny i zależna od niego nowa krytyka.

I.



Współczesny myśliciel, Pierre Lasserre, w świeżo ogłoszonej pracy o romantyzmie francuskim [1]), rozwija i uzasadnia przekonywająco, choć nieco jednostronnie, myśl, iż kierunek twórczości literackiej i artystycznej, oznaczany wszędzie mianem romantyzmu, jest pojawem patologicznym, wynikiem choroby duchowej.

Sprawcą tego wstrząśnienia duchowego, rewolucji wywołującej w swych

[1]) Le romantisme français, essai sur la revolution dans les sentiments et dans les idées au XIX siécle, par M. Pierre Lasserre. 1 vol. in 8 (Mercure de France).

następstwach przekształcenia głębokie w poezji, w sztuce i stosunkach społecznych, jest Rousseau.

Istota tej rewolucji i jej chorobliwość polega na wyzwoleniu całego roju instynktów, pragnień, urojeń i szaleństw, gnieżdżących się stale w duszy ludzkiej lecz stopniowo, z postępem uspołecznienia i kultury duchowej, powściąganych, ujarzmianych przez różne hamulce i barjery, jakiemi je krępował i otaczał zarówno instykt społeczny i moralny, jak doświadczenie wieków, religja, prawodawstwo, stopniowy rozwój myśli rozumnej. Wynikiem tego były rozliczne kodeksy religijne, moralne, prawne, towarzyskie, estetyczne.

Wiek XVIII, podzielając zdanie genewskiego myśliciela i marzyciela zarazem o szkodliwości kultury dotychczasowej i potrzebie powrotu do urojonego „stanu natury", wziął się z zapałem do obalania wszelkich ogrodzeń i burzenia wszystkich ustalonych kodeksów. Wyzwoliwszy skrępowane przez kościół, państwo, tradycję i obyczaj, instynkty i dążenia, gonił za chimerą arkadyjskiej sielanki stanu natury, prześladując nieubłaganie wszystko, co praca lat tysięcy wytworzyła dla oddalenia nas od tego stanu. „Natura ludzka, powiada w swym wywodzie Lasserre, ze swoją umysłowością, uczuciowością, towarzyskością i moralnością, jest organizacją a raczej kulturą, równie delikatną i słabą, jak bogatą; kulturą, która może się utrzymywać i rozwijać tylko w otoczeniach najodpowiedniej urządzonych pod względem politycznym. Torując sobie drogę do stanu natury przez podważanie, przebijanie i rozbieranie tego wszystkiego, co wzniosła praca przeszłości, romantyzm, przeczący wszystkiemu, uważał siebie za najwyższą afirmację, widział wolność w nieporządku, gieniusz w zamęcie, energję w instynkcie. Działalność jego to entuzjastyczna dezorganizacja natury ludzkiej ucywilizowanej". Słowem, wedle myśliciela francuskiego, romantyzm wniósł do duszy ludzkiej rozstrój jej władz, do społeczeństwa rozkład jego pierwiastków a sztukę pozbawił warunków rozwoju normalnego. Mimo swej jednostronności, pogląd ten swą psychologiczną podstawą, świeżością stanowiska, ukazuje nam w nowem świetle romantyzm—tak dobrze francuski, jak polski.

Nasz romantyzm, a przynajmniej ten okres literatury, jaki oznaczamy zwykle tem mianem, posiada nieco inną gienezę, jako reakcja uczuciowa, wywołana nietyle przez chęć wyzwolenia się z pęt dogmatów, tradycji, wiekowych instytucji, ile z krępującego życie narodowe i pracę kulturalną ucisku obcych rządów. Nie o powrót do stanu natury, ale o wyzwolenie polityczne i swobodę życia narodowego chodziło przedewszystkiem całemu zastępowi naszych romantyków z epoki Mickiewicza. Dyagnoza p. Lasserre daje się zastosować u nas w całej pełni dopiero do objawów współczesnego neoromantyzmu; mimo to oddać może olbrzymią przysługę, jako klucz do wyjaśnienia twórczości Słowackiego, a szczególniej Krasińskiego, którego psychologji nikt dotąd nie wyjaśnił należycie.

Wprawdzie formalizm reguł i chłód pseudoklasycyzmu, martwota religji, zesztywniałej w definicjach katechizmowych, pobudzały młode dusze w epoce między 1820 a 1848 r. do szukania świeżych źródeł wierzeń i cudowności, świeżych form i źródeł piękna w przyrodzie, pojęciach i podaniach ludowych, tradycjach dziejowych, świeżych ideach filozofji niemieckiej, ale daleko silniejszym bodźcem był ucisk polityczny, była potrzeba uzyskania swobody słowa, wypowiedzenia potężniejących w duszach uczuć narodowych, zdobycia swobody dla rozwoju pracy społecznej, kulturalnej. Wyzwalając godziwe, zdrowe, naturalne dążenia i pragnienia duszy ludzkiej i polskiej, otwiera i u nas romantyzm jednocześnie ujście dla wszelkich innych rojeń, zachceń mniej uzasadnionych, chorobliwych często. Wybujałość indywidualizmu, chorobliwy sentymentalizm, erotyzm, zboczenia prądu emancypacji kobiet, wszelkie wybryki myśli,

uczucia, i wybraźni, wyzwolone i uprawnione w literaturze i sztuce, wniosą do tych dziedzin, a za ich pośrednictwem do życia politycznego i stosunków społecznych, towarzyskich, czynniki rozkładowe, anarchję, do której tak nas uzdalniają odziedziczane po przodkach skłonności. Dotknięte gorączką, chore jednostki, zaczną, z pomocą swych uzdolnień artystycznych, szerzyć własne chorobliwe stany, we wrażliwych, przeczulonych, nieodpornych duszach słuchaczów, widzów, czytelników. Słabość i świeżość naszej tresury moralnej i umysłowej czyni nas podatniejszymi na te wpływy od starszych, wyrobionych przez wieki życia kulturalnego i uspołecznionego, ludów Zachodu i Południa.

Współczesna literatura europejska, a nasza przedewszystkiem, przedstawia nowe spotęgowanie chorobliwego romantyzmu, przybierającego pod względem estetycznym cechy neoromantycznego baroku, a pod względem moralnym i społecznym—prądu anarchicznego i rozkładowego, burzącego wszystko, a nie posiadającego ni planów wykończonych, ni materjałów na nowe instytucje i budowle.

Życie realne jednak, istotne potrzeby i pragnienia zarówno zdrowej inteligencji, jak i mas, któremi nowa literatura tak żywo się zajmuje, szukając w nich oparcia dla realizacji swych rojeń, muszą przeciwdziałać takiemu systematycznemu osłabianiu energji duchowej, siły do życia i pracy, takiemu rozprzęganiu wszelkich węzłów społecznych, pozbawianiu słabej, chwiejnej, ciemnej (mimo postępów wiedzy) duszy ludzkiej, oparcia jakie daje związek uczuciowy ze światem nadziemskim, tradycje i instytucje, przekazane, jako rezultaty pracy i doświadczenia tysięcy poprzednich pokoleń. Mickiewicz, którego uważamy zwykle za torownika i twórcę romantyzmu polskiego, był romantykiem tylko w pewnych momentach swej ewolucji duchowej, w chwilach zachwiania równowagi duchowej pod wpływem gwałtownych cierpień miłosnych czy patrjotycznych. W przeważnej części swej 20 letniej twórczości artystycznej (1818 — 1838), dzięki równowadze duchowej, jest on klasykiem w najlepszym znaczeniu tego słowa. Nawet trzecia część „Dziadów" jest w większości wspaniałych scen klasyczną. Od Grażyny, wiersza do Lelewela, powieści Wajdeloty, aż do Pana Tadeusza i fragmentów pośmiertnych „Dziadów" pogoda zrównoważonego ducha, spokój, z religijnej ufności płynący, pozwalają artyzmowi poety osiągnąć tę niedoścignioną prostotę, jasność, prawdę i siłę wyrazu, nadające tym tworom klasyczną, nieśmiertelną doskonałość. Z chwilą gdy, w znękanej cierpieniem duszy poety, Towianizm wyzwoli trzymaną na wodzy przez naukę kościoła, skłonność mistyczną, wieszcz stanie się ponownie romantykiem, tylko już nie w poezji, do której nie wróci, lecz w działalności religijnej, naukowej (w wykładach paryskich), politycznej. I u Słowackiego spotykamy, w dramatach zwłaszcza (Nowa Dejanira i inne), momenty pogody i równowagi ducha. Ekstaza mistyczna i wywołany przez nią spokój i pogoda zwycięskiego ducha odbija się w klasycznem poniekąd owładnięciu nowej treści i nowych środków sztuki w „Królu Duchu". Przy głębszem rozpatrzeniu literatury naszej z epoki od 1820 do 1864 przekonamy się, iż romantyzm był jednym z czynników odrodzenia i rozkwitu poezji, nie zaś jej cechą przeważającą. Większość pierwszorzędnych i drugorzędnych autorów nie ma nic wspólnego z romantycznością.

Smutne następstwa zwrócenia prądu romantycznego do życia politycznego, w latach 1861 — 1864, wywołać musiały reakcję, usiłującą w rezultatach nauki spółczesnej szukać drogowskazów przyszłości i hamulców dla uczuciowych popędów.

Jedynym wielkim artystą—poetą, w epoce chwiejnego i nietrwałego kompromisu między wiedzą a uczuciem, stał się Sienkiewicz, pokrewny Mickiewiczowi zarówno kulturą umysłową, opartą na pojęciach i ideałach starożytności i litera-

tur Zachodu, na znajomości ludzi i świata, nabytej w licznych i dalekich podróżach, a przytem i rodzajem artyzmu, polegającego na zdolności uplastycznienia szczegółów życia realnego, i wrażliwości na barwy i ruchy, wreszcie równowagą duchową i pogodą poglądu na świat, zespalającego ideał narodowy z chrześcijańskim. Przeto przedstawia twórca Trylogji i Quo Vadis wraz z Asnykiem moment klasyczny w rozkwicie piśmiennictwa po r. 1864. Tą pogodą ducha i klasycznością artyzmu pozyskał on zarówno w ojczyźnie, jak i u obcych, uznanie miljonów dusz, szukających w literaturze pokrzepienia, piękna, pociechy, uspokojenia, nie zaś bodźców drażniących, podniecających, których aż nadto dostarcza samo życie. W tę pogodę ducha wymierza też najsilniejszy pocisk jeden z najzdolniejszych i najnamiętniejszych krytyków obozu noworomantycznego (Brzozowski) nazywając ją w zapale polemicznym: „hańbą dla istoty myślącej".

Że Sienkiewicz swą pogodą klasyczną, miękością i spokojem swej trzymanej na wodzy uczuciowości nie mógł opanować młodych dusz, rozwijających się w atmosferze ucisku politycznego, pod wpływem szkoły rosyjskiej, torującej bezwiednie drogę prądom rewolucyjnym, nurtującym społeczeństwo i literaturę rosyjską, to było rzeczą naturalną. Wobec radykalizmu rewolucyjnego tych wschodnich prądów, idee i ideały polskich poetów wydawały się jeśli nie reakcyjnemi, to blademi, mdłemi, niezdolnemi poruszać dusz, które zasmakowały w podniecającym nihiliźmie, bezwzględności i dogmatyczności rewolucyjnej młodego piśmiennictwa. Jednocześnie przecie literatura rosyjska nowością odtwarzanego świata, szczerością, realizmem, bezwględnością krytyki, utopijnością doktryn społecznych i politycznych, pozyskała na Zachodzie i w Niemczech tłumy zwolenników i licznych naśladowców.

Cóż więc dziwnego, iż u nas dusze młodziencze, przejęte wstrętem i niewiarą do wszystkiego, co w zakresie literatury i dziejów wtłoczyć usiłowała w umysły urzędowa szkoła rosyjska, chłonęły najskwapliwiej z dzieł współczesnych im pisarzów idee i dążenia rewolucyjne socjalistów niemieckich (w przekładach i przeróbkach rosyjskich najczęściej), rewolucjonistów i mistyków rosyjskich, indywidualistów (jak Nitsche, Ibsen, Annunzio), imponujących mrówczym masom i młodym umysłom śmiałością i siłą swych uroszczeń, protestów, pogardy dla zwyrodniałej ludzkości, jej tradycji, wierzeń, urządzeń. Ta mieszanina głębokich i świeżych myśli i obserwacji z paradoksami i utopiami, szczytnego idealizmu z brutalnym naturalizmem, gorączkowego altruizmu z namiętną nienawiścią ku zwyrodniałym klasom i wybujałym egotyzmem, — erotyzmu chorobliwego z wymarzonym platonizmem, ateizmu i materjalizmu z mistycyzmem, czynią współczesną literaturę europejską i naszą, z tych czynników snującą swą osnowę, chorobliwym produktem cierpiącej duszy ludzkiej, produktem szerzącym gorączkę i rozkład we wrażliwych i słabo odpornych duszach kobiet i młodzieży przedewszystkiem, a także i w szerokich kołach mas ludowych, których oświecaniem i uświadamianiem tak gorliwie się dziś zajmuje młodzież i kobiety. Kształcić ludzi jestto, jak pięknie powiedział w swych wykładach paryskich Mickiewicz, dzielić się z nimi rozkoszą, jaką prawda w nas budzi. Całe nieszczęście w tem tylko, że różne błyszczące pół-prawdy, surogaty prawdy, barwne utopie, nęcą niedoświadczone a wrażliwe dusze silniej niż szara, skromna i prosta prawda. Jak pijak i palacz skwapliwie zachęcają swe otoczenie do podzielania z nimi łatwych, tanich i natychmiastowych rozkoszy, jakie sprowadza podniecenie tytoniem i trunkiem, tak odurzone i podniecone produktami współczesnego neoromantyzmu dusze apostołują namiętnie i niezmordowanie idee, uczucia, dążenia, jakie przez pośrednictwo książek owładnęły niemi. W tej propagandzie nowych prądów doniosłą nadzwyczaj rolę odgrywa krytyka, występująca w roli pośred-

niczki między spragnionymi nowych myśli, uczuć, podniet tłumami a niełatwo dostępnymi dla ogółu przez symboliczno-nastrojową, liryczno-filozoficzną, ironiczną, aforystyczną, malarsko-muzyczną formę objawień i wynurzeń — produktami neoromantyzmu. Wdrapywać się na urwiste szczyty wzlotów myśli i wyobraźni nowych mistrzów, lub zapuszczać się w przepaściste głębie ich dusz, bez przewodnika doświadczonego, byłoby rzeczą trudną i niebezpieczną. Potrzebom chciwych wrażeń tłumów pospieszył dziś zadość uczynić tłum krytyków. Umieją oni tak zajmująco i barwnie odtworzyć w opowieści własne wspinania się i zagłębiania, że wielu słuchaczów poprzestaje na tem, czego się od nich dowiedzieli, nie próbując sprawdzić przez własną wycieczkę wrażeń przewodnika. Stąd krytycy stali się dziś jeśli nie poczytniejsi, to prawie tak poczytni, jak i wybitni autorowie współcześni. Wpływ zaś ich na umysły jest silniejszy, donioślejszy nieraz niż oddziaływanie arcydzieł literatury, które większość słabo przygotowanych, niezdolnych do pochwycenia wątku myśli i odczucia piękności czytelników, zna tylko i sądzi na podstawie ocen i studjów krytycznych.

We współczesnym ruchu rewolucyjnym krytyka literacka przyjęła charakter agitatorski. Jak Mochnacki od krytyki literackiej przeszedł do agitacji politycznej, rewolucyjnej, tak i młodzi krytycy współcześni, porwani ogólnym prądem, uważali za swój obowiązek torować drogę ideom, uczuciom i dążeniom rewolucyjnym, zawartym w tworach dawniejszych i współczesnych pisarzów, do serc i dusz młodych zwłaszcza, by popchnąć je do działania w sprawie realizacji tych idei i dążeń. Ta społeczno polityczna doniosłość stanowiska współczesnych krytyków — zasługuje na szczegółowsze rozpatrzenie.

D. n. *Br. Chlebowski.*

KRYTYKA.

Matematyka, nauki przyrodnicze.

Gosiewski Wł. *Zasady Rachunku prawdopodobieństwa.* **Serji III-ej, tom I-y „Biblioteki Matematyczno-Fizycznej", wydawanej przez A. Czajewicza i S. Dicksteina, z zapomogi Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowem, imienia Józefa Mianowskiego. 8-ka, str. X, 265. Warszawa, 1906. Cena rb. 2.**

Dzieło prof. Gosiewskiego nie jest zwykłym podręcznikiem, lecz raczej obejmującym cały przedmiot studjum, w którym autor w taki sposób wykłada zasady Rachunku, aby niezbicie ugruntować zagrożone przez krytykę punkty teorji prawdopodobieństwa. A więc: w rozdz. I-ym stawia ogólniejszą definicję prawdopodobieństwa, z której dopiero, jako przypadek szczególny, wyprowadza powszechnie dotąd w podręcznikach używaną definicję klasyczną Laplace'a, dla której zresztą proponuje nieco odmienny sposób wysłowienia. W rozdziale III podaje własny sposób dowodzenia twierdzenia Poisson'a o prawie wielkich liczb, oraz wypływającego zeń twierdzenia Bernoulli'ego; w rozdziale IV, przy pomocy zasad indukcji, wyprowadza twierdzenie Bayes'a; w VI-ym zajmuje się uzasadnieniem teorji błędów, t. j. umacnia te cztery punkty Rachunku, które przez krytykę Bertrand'a i Poincare'go zostały podkopane. Rozdział II jest poświęcony „Nadziei matematycznej": rozdział V, noszący tytuł „Prawo wielkich liczb a posteriori", stanowi przeciwieństwo rozdziału III-go, albowiem w rozdz. III jest mowa o niewiadomym skutku wiadomego a priori prawdopodobieństwa, zaś w rozdz. V, naodwrót, o niewiadomem prawdopodobieństwie, wyznaczającym się dopiero a posteriori z wiadomego skutku.

W bliższe szczegóły tej niepospolitej pracy niepodobna się tutaj wdawać, więc powiemy tylko ogólnie, iż, o ile dotąd zdołaliśmy zrozumieć to dzieło, cel, jaki wytknął sobie Autor, został osiągnięty, t. j. zachwiane przez

krytykę zasady Rachunku zostały przez autora prawdziwie po mistrzowsku ugruntowane. Na każdym niemal kroku spotykamy własne autora dowodzenia, każdy prawie szczegół pogłębiony, dawne niedopatrzenia i błędy sprostowane, niezrozumiałe dotąd „paradoksy“ wyjaśnione i t. d.

Język, jak zawsze, prześliczny i zwięzły, o ścisłości nie godzi się nawet wspominać—pod tymi względami potrafił autor zjednoczyć skrupulatność niemiecką z francuską wykwintnością. Mimo to, książka czyta się niełatwo. Pochodzi to stąd, że autor wychodzi zawsze z bardzo wysokiego punktu widzenia i posilkuje się najwyższą analizą, o czem zresztą sam uprzedza czytelnika w przedmowie. Dlatego, kto chce istotną odnieść z pracy autora korzyść, ten powinien najprzód z innego źródła zapoznać się z zasadami Rachunku prawdopodobieństwa, następnie zaznajomić się z temi częściami analizy, których autor używa i dopiero potem zabrać się do gruntownego przestudjowania książki. Kto tak postąpi, ten z pewnością będzie mógł sobie przyznać, iż poznał dokładnie ten tak bardzo ciekawy i pożyteczny przedmiot.

Dużą również zasługę położył autor, zamieszczając na końcu książki, p. t. „Literatura“, obszerny spis prac, poświęconych Rachunkowi prawdopodobieństwa, zaczerpnięty z E. Czuber'a i uzupełniony pracami polskiemi—aż do najsłabiej złączonych z przedmiotem.

B. Danielewicz.

Heilpern M. *Pogadanki o tajemnicach przyrody.* **Część II. Jak żyją rośliny, jak się odżywiają, rosną, rozmnażają i poruszają. Kurs popularny morfologji i fizjologji roślin. Z 282 rysunkami w tekście. Wydanie 2-gie, przejrzane i dopełnione. 8-ka, str. 514. Warszawa, 1906. Nakł. M. Arcta. Cena rb. 1.40.**

Książka ta przeznaczona jest dla młodzieży, mającej już pewne przygotowania przyrodnicze — a przynajmniej już obeznanej z elementarnemi podstawami fizyki i chemji, oraz z początkowemi systematycznemi wiadomościami z botaniki i z zoologji.

Może ona służyć jednocześnie jako przewodnik dla nauczycieli i do czytania dla bardziej żądnych wiedzy uczniów.

Materjał faktyczny został tu ugrupowany tak, aby nauczyciel mógł rozporządzać większym zasobem danych, zmniejszając go, przy stosowaniu w praktyce, odpowiednio do wymagań swoich i do poziomu klasy. Każdy rozdział ma dostarczać, w zasadzie, treści do dwuch lekcji.

Nowe to wydanie dobrze zasłużonej książki niewątpliwie powitane zostanie z radością przez przyrodników-pedagogów.

K. Kulwieć.

Hirschler Jan dr. *Spostrzeżenia nad rozwojem zarodkowym motyli.* **Z 9 figurami w tekście i 4 tablicami. Dział II. T. I. Zeszyt 3. 8-ka, str. 84. Lwów, 1907. Archiwum Naukowe. Wydawnictwo Towarzystwa dla popierania Nauki Polskiej. Cena 1.20 kop.**

W pracy tej autor podaje wyniki swych badań, dokonanych w „Zakładzie Anatomji porównawczej Uniwersytetu lwowskiego“, nad rozwojem Sówek (Noctua) — Catocala nupta L. i Catocala fraxini L., oraz miernikowców (Geometridae) — Eugonia quercinaria Hufn i Cidaria ocellata L.

Wykład swój autor zamknął w następujących rozdziałach:

1. Postępowanie techniczne.
2. O t. zw. „Blastokinezie“ zarodka i o zamknięciu grzbietu.
3. O szczątkowych organach na pierwszym odcinku odwłokowym.
4. O rozwoju listków zarodkowych i jelita.
5. Uwagi krytyczne i teoretyczne

W końcu podany został skrzętnie zebrany wykaz literatury, odnoszącej się do embrjologji owadów wogóle, a motyli w szczególności.

Dołączone tablice wyróżniają się artystycznym wykonaniem.

K. Kulwieć.

Kontkiewicz S. *Krótki podręcznik mineralogii.* **8-ka, str. 226. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. Cena rb. 1.**

Wśród przedmiotów, objętych kursem przyrodoznawstwa w szkole średniej, niewątpliwie powinna znaleźć się i mineralogja. Słuszną bowiem jest rzeczą, abyśmy posiadali znajomość nietylko istot żywych, lecz zarówno i ciał martwych, spotykanych

w przyrodzie. W większości wypadków te ciała martwe należą do rzędu minerałów i dlatego, powtarzamy, nauka mineralogii nie może być pomijana w szkole. Aby jednak osiągnęła ona cel zamierzony, musi być prowadzona koniecznie w sposób praktyczny t. j. minerał, z którym ucznia pragniemy zapoznać, bezwarunkowo powinien być dany mu do ręki. Znajomość zaś nasza z danym minerałem polegać ma na tym, że *określimy i zrozumiemy* jego postać, sprawdzimy jego własności fizyczne, jak np. twardość, ciężar właściwy, spójność, przejrzystość i t. d., że poznamy skład chemiczny tego minerału i miejsce jego znajdowania się, że wreszcie spróbujemy wyjaśnić sobie jego pochodzenie.

Zapewne, uczeń zdobywający tą drogą wiedzę mineralogiczną, będzie posuwał się naprzód bardzo wolno, zdoła jednak, jak mniemamy, poznać dokładnie w ciągu kursu rocznego parę dziesiątków pospolitszych minerałów, co da mu możność odnajdywać wszędzie na wycieczkach starych i dobrych znajomych i powtóre pozwoli mu w następstwie słuchać z prawdziwą dla siebie korzyścią kursu mineralogii podczas wyższych studjów.

Co się tyczy postaci — formy, w jakiej minerały mogą występować, to stanowi ona, jak myślę, jednę z najbardziej charakterystycznych cech minerału; z drugiej strony jednak samo wymienienie formy krystalograficznej, danemu minerałowi właściwej, niczego i nikogo nie nauczy. Na to aby uczeń tę formę *zrozumiał*, bezwarunkowo musi on być zasadniczo zaznajomiony z układami krystolograficznymi.

Uznałem za konieczne wypowiedzieć uwagi powyższe, tylko bowiem w ich oświetleniu może być zrozumiana ocena moja książki Kontkiewicza.

Podręcznik ten najzupełniej odpowiada zasadom, na których, jak to zaznaczyłem wyżej, powinien być oparty wykład mineralogii w szkole średniej.

Wytłumaczywszy na wstępie pojęcie skały — minerału, autor wyjaśnia różnicę pomiędzy minerałami bezpostaciowymi i tymi, które przybierają postać krystaliczną.

Następny rozdział książki poświęcony jest krystalografji; autor z możliwą jasnością tłumaczy istotę układów krystalograficznych i w sposób zupełnie dostępny wyjaśnia związek pomiędzy poszczególnemi formami, należącemi do tegoż samego układu. Być może jednak, że rozdział ten jest za obszernie traktowany, że mogłyby być opuszczone w nim rozmaite postacie kryształów, stanowiące kombinacje połączenia postaci zasadniczych.

Wzorując się na słynnej Akademji Górniczej we Freibergu, autor rozróżnia 6 układów krystalograficznych, zaznacza jednak w końcu rozdziału, że w ostatnich latach zaczęto rozróżniać 32 grupy krystalograficzne, nazwane klasami; klasy te autor zestawia w odpowiedni sposób z sześcioma opisanymi układami. Tu nadmienić muszę, że doskonałą pomoc w zrozumieniu i zapamiętaniu form krystalograficznych, znajdzie uczeń w tablicach siatek krystalograficznych, które dołączone są do podręcznika, a dzięki którym uczeń może przygotować własnoręcznie 50 modeli kryształów.

Wspomniawszy dalej o skupieniach minerałów, autor podręcznika rozpatruje następnie fizyczne i chemiczne własności minerałów. Ten rozdział książki zastosowany jest do poziomu uczniów, posiadających już zasady fizyki i chemii. Kwestje znajdowania się minerałów w przyrodzie, ich powstawania i przemian, w nich zachodzących, kwestje te obejmuje rozdział V książki; wreszcie w rozdziale VI znajdujemy opis najpospolitszych minerałów i ich systematyczne ugrupowanie. Grupując opisywane przez się minerały (w liczbie 126) w 5 gromad, podzielonych na rzędy i rodziny, autor wzorem Akademii Freiberskiej opiera swoją systematykę na cechach zewnętrznych. W końcu rozdziału jednak, obok układu Freiberskiego, podaje autor układy, oparte na zasadach chemicznych.

Treści książki dopełniają tablice, służące do określania minerałów na zasadzie ich cech zewnętrznych.

Czytając Mineralogję Kontkiewicza, odczuwa się, że autor jest praktycznie i doskonale obeznany z przedmiotem, że książka jego stanowi owoc wieloletniej praktyki pedagogicznej. Pozatem podręcznik napisany jest niezwykle starannie, wszelkie

np. nazwy obce, terminy i t. d., zostały, ile możności, w przypiskach wytłumaczone. Rysunki wykonane są bardzo dobrze.

Jeżeli dodamy do tego, że autor podręcznika, uzupełniając go niejako, dał możność Towarzystwu „Urania" (Bracka 18) przygotowania bardzo tanich, odpowiednich kollekcji mineralogicznych, to wtedy dopiero będziemy mogli należycie ocenić całą wartość pracy autora.

Książka wydana została z zapomogi kasy im. Mianowskiego.

A. Kudelski.

Gieografja i krajoznawstwo.

Semkowicz Władysław. *Ziemie podbiegunowe północne, z mapą.* 8-ka, str. 79. Lwów, 1907. Księgarnia polska B Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. Odbitka ze Sprawozdania Gimnazjum V we Lwowie za rok 1905/6. Cena 60 kop

Do bardzo nielicznego u nas grona pracowników na polu geografji fizycznej, przybywa autor powyższej rozprawy, nauczyciel gimnazjalny we Lwowie. Nie jestto wprawdzie owoc samodzielnych badań, ale też i nie pospolita tak u nas kompilacja, oparta na obcych, kompilacyjnego charakteru pracach. Pan S., chcąc szerszym kołom inteligencji dać poznać stan wiedzy geograficznej o ziemiach podbiegunowych, zapoznał się zarówno z przebiegiem ponawianych nieustannie wypraw naukowych dla zbadania tych niedostępnych, tajemniczych stron, jak też i z licznymi rozprawami i dziełami, opartymi na rezultatach, zdobytych w tych wyprawach. Głównie posiłkował się dziełami Kukenthala: *Polarlaender* i Giardiny *Le terre polari.* Zarys historyczny zaś oparł na pracach Siglerschmidta i Hasserta.

Po przedstawieniu w treściwym zarysie dziejów wypraw podbiegunowych, kreśli geografję ogólną ziem arktycznych, w której z kolei bierze pod uwagę: lód, klimat, świat roślinny, świat zwierzęcy i człowieka. W części szczegółowej zapoznaje nas kolejno z lądami polarnymi w obrębie Europy, najlepiej dotąd znanymi, a następnie przechodzi do lądów polarnych Azji i Ameryki. Do tej ostatniej zalicza Grenlandję. Ta olbrzymia, ze skał pierwotnych składająca się wyspa, pokryta wielkim lodowcem, z brzegami poszarpanymi przez liczne, głęboko wrzynające się fiordy, wzniesiona od 1200 do 2000 mt. nad poziomem morza, ze szczytami do 2800 m., posiada dość bogatą roślinność (na brzegach fiordów), liczącą do 400 gatunków roślin kwitnących. Na wyżynie średnia roczna temperatura wynosi — 25° (w lipcu — 10°), we fiordach roczna od — 1° do — 8° (lipiec + 2 do + 9,6°).

Ludność, złożona z eskimosów, dochodzi do 12000, w tem 272 europejczyków. Starannie ułożona mapa ułatwia korzystanie z tej treściwej, bogatej w świeże i ciekawe szczegóły, sumiennie i umiejętnie wykonanej pracy.

Br. Chlebowski.

Thugutt Stanisław. *Kazimierz nad Wisłą.* 20 widoków podł. zdjęć fotograficznych. Warszawa 1907. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. Cena złp. 5.

Ciekawa tak, zarówno ze względu na malownicze położenie, jak i na zabytki przeszłości, miejscowość ta dotąd nie doczekała się monografji, któraby wyjaśniła jej dzieje i dostarczyła wskazówek licznie napływającym tu w porze letniej gościom wakacyjnym, turystom, artystom. Wydane obecnie album nie zawiera tekstu objaśniającego, same widoki jednak mogą dać pojęcie o pięknościach przyrody, która w połączeniu z licznie nagromadzonemi tu ruinami zamków, spichrzów, oryginalnością starych domów, bogatą roślinnością, nadaje brzegom Wisły charakter nadreńskich okolic. Szkoda tylko, że zbyt szczupły format fotografji nie pozwolił, przy niezbyt udatnym odbiciu, uwydatnić, zwłaszcza w panoramicznych widokach, dość wyraziście szczegółów, wytwarzających piękno krajobrazów, jakim zawdzięcza to miłe ustronie swą siłę przyciągającą.

Br. Chlebowski.

Językoznawstwo, filologja.

Callier Oskar, prof. *Słownik francusko-polski i polsko-francuski.* W dwuch częściach. 16-ka, str. cz. I. 478, cz. II. 478. Lipsk, 1906. Sukcesor. Ottona Holtzego. Cena 4.50 mar. za obie części, osobno po 2,70 marek.

Do słowników języka francuskiego, najbardziej u nas rozpowszechnionych, mianowicie t. zw. emigracyjnego, słownika Janusza (powstałego z 1-go) i Dahlmanna (skrócenia sł. Janusza) przybył obecnie „Słownik podręczny fran.-polski i polsko-francuski“, opracowany przez pana Oskara Calliera, w dwuch częściach. Porównany z poprzedniemi, wyróżnia się od nich korzystnie pod kilku względami. Przedewszystkim uwzględnia on dzisiejszy zasób wyrazów języka francuskiego i jęz. polskiego; zawiera wielką ilość wyrazów i wyrażeń, niezbędnych w życiu praktycznym doby obecnej, w handlu, rękodziełach, przemyśle, sztukach pięknych i umiejętnościach. Tłumaczenia wyrazów są krótkie i zwięzłe, nieraz dwoma i więcej synonimami wyjaśnione. Obok podanych znaczeń wyrazów, autor zamieścił przy nich najważniejsze wyrażenia, charakteryzujące sposób użycia tych wyrazów, właściwy językowi francuskiemu i polskiemu. Wyrażeń tych, pomimo niezbyt obszernych rozmiarów książki, znajdujemy obfitość znaczną, dzięki systemowi skróceń, wprowadzonych przez autora po raz pierwszy w tym słowniku. Wyrazy naczelne wydrukowane są czcionkami grubszemi (tłustemi), a przy końcu każdego z nich (zarówno francuskich, jak polskich) znajduje się nad linją skrócenie, wyrażone jedną lub dwiema, albo trzema literami petitowemi, objaśniające, czym jest dany wyraz pod względem gramatycznym (rodzaj rzeczownika: małe *m.* lub *f.*; słowo czynne, lub nijakie: *va, vn*...). Przy każdym wyrazie w dalszym ciągu umieszczone są odpowiednie pochodne, zaczynające się od tejże głoski, przy czym część wyrazu głównego, wspólna i pochodnym, oddzielona jest w samym nagłówku osobnym znakiem | i nie powtarza się w wyrazach pochodnych, lecz zastąpiona jest wydatnym znakiem — . Skrócenia takie, w niczym przejrzystości treści nie zaciemniające, pozwoliły zaoszczędzić w druku wiele miejsca, które autor zużytkował korzystnie, przytaczając natomiast różne sposoby mówienia, właściwe językowi francuskiemu lub polskiemu. Przy układzie części I, francuskiej, autor posługiwał się pracą Littrégo, oraz równie znakomitym słownikiem Darmestetera i jego współredaktorów Hatzfelda i Thomasa; w części zaś polskiej opierał się na Słowniku Wileńskim i Warszawskim; w pisowni szedł również za słownikiem Warszawskim, nie zawsze jednak postępował konsekwentnie. Tak np. w części II na str. 250 i 293 podaje przysłówki w postaci: *poczym*, *przyczym*, na str. 448 *zatym*, w części zaś I, str. 15: ainsi = *zatem*; na str. 269 cz. II jest tylko *potem* bez odesłania do wyr. *potym*, jak to uczyniono przy *zatem* (str. 448), na str. 270 skromnie tylko podano „p o t y m c. p o t e m“. Forma znowu **p r z e d e w s z y s t k i e m** (str. 282) figuruje wyłącznie, i daremniebyśmy szukali prawidłowej *przedewszystkim*. Podobnie niema wcale przysł. *utym*. Uchybienia to drobne, nie powinny jednak znajdować się w dziele, które pod wielu względami opracowane jest starannie i umiejętnie. Rzetelne zalety techniczne książki przemawiają także na jej korzyść. Odlewie czcionkami widocznie nowemi, świeżemi, czyni tekst książki wyraźnym, pomimo druku dosyć ścisłego. Czyta się go łatwo, bez narażenia oczu na umęczenie, jakiego się doznaje np. przy słowniku francuskim t. zw. emigracyjnym (Kazimierskiego i Ropelewskiego); w wydaniach stereotypowych, gdzie tekst dla oka, w szkło powiększające nieuzbrojonego, jest wprost nieczytelny. Nie ulega wątpliwości, że wobec wad i niedokładności słowników francusko-polskich, u nas używanych, potrzeba nowego podręcznika praktycznego, umiejętnie ułożonego, była rzeczywista. Potrzebie tej słownik p. Calliera w obu swoich częściach czyni zadość w zupełności.

Adam Ant. Kryński.

Zakrzewski A. *Historja i stan obecny języka międzynarodowego Esperanto.* 16-ka, str. 88. Warszawa, 1906. Nakład M. Arcta. „Książki dla wszystkich“ Nr. 352. Cena 15 kop.

Po krótkim *Wstępie* następują rozdziały: I. *Dr. Zamenhof i pierwsze broszury*, II. *Pierwsze kółka i organizacje esperantystów* (1888 — 1895) i III. *Stan obecny sprawy Esperanta.* Rzecz bardzo ciekawa i godna bliższego zaznajomienia się; zaznaczyć wszakże muszę, iż słowa powyższe dotyczą tylko

tych miejsc książeczki p. Zakrzewskiego, w których autor nie wybiega poza ramy, określone tytułem: „Historja i stan obecny języka międzynarodowego Esperanto“, — wszelkie bowiem ogólniejsze uwagi p. Zakrzewskiego o językach żyjących, w przeciwstawieniu czy też w porównaniu z Esperanto, wszelkie pochwały na korzyść tego ostatniego — grzeszą z jednej strony nieznajomością istoty życia językowego wogóle, z drugiej zaś — jednostronnością. Mimo wszelkich moich sympatji dla idei międzynarodowego języka, przyznać jednak muszę, że Esperanto, jako język sztuczny, posiada tak wiele niedokładności i wad, że jest raczej—w tej formie, w jakiej go dziś mamy—pozbawionym przyszłości. Ta okoliczność pobudza właśnie wielu do ustawicznego „wymyślania“ nowych języków międzynarodowych, a nie można przecie *a priori* twierdzić, że nic prostrzego i łatwiejszego od Esperanta „wymyśleć“ nie będzie można. Przyznaję jednakowoż, że ze znanych mi języków międzynarodowych, Esperanto bodaj czy nie najudatniejszy.

Henr. Ułaszyn.

Historja i teorja literatury.

Grabowski Tad. St. *Liryka Mihorila Nikolića.* Kartka z współczesnej poezji chorwackiej. 8-ka duża, str. 71. Kraków, 1906. G. Gebethner i Sp. Cena 60 kop.

Pomieszczona w wychodzącym w Krakowie „Świecie słowiańskim“, rozprawa ta stanowi drugi zeszyt zbioru p. t. „Szkice i rozprawy z piśmiennictw słowiańskich“. Pierwszy zeszyt obejmował omawianą tu już pracę: „Anton Aškerc poeta słowieński“. Autor, wziąwszy sobie za zadanie nawiązać bliższe stosunki z południowymi słowianami, a zwłaszcza z Chorwatami, pokrewnymi nam przez swą kulturę, rozwijającą się pod wpływami włoskimi i zachodnimi, daje tu zarys działalności młodego, uzdolnionego liryka chorwackiego, przebywającego obecnie w Zagrzebiu na stanowisku urzędnika banku. Urodzony w r. 1878, a więc dobiegający dopiero końca trzeciego dziesiątka lat, poeta w utworach swych odbija różne współczesne prądy pojęciowe i uczuciowe. Między innymi, obok Ibsena, Tołstoja, na umysły młodych Chorwatów wpływa Przybyszewski. Miłość, patrjotyzm i ogólnoludzkie porywy i tęsknoty marzycielskiej duszy dostarczają motywów do liryk, lirycznych poematów i dramatów Nikolića. P. Grabowski, podający w swej monografji szczegółową charakterystykę dość licznego zbioru utworów tego sympatycznego i uzdolnionego poety, widzi w jego lirykach i dramatach pewne podobieństwa z nastrojami uczuciowymi Konopnickiej i Tetmajera. Jeden z utworów nosi tytuł „Nokturn Chopina“.

Br. Chlebowski.

Kantor Józef. *Stanisław Słupski*, szkic biograficzno-literacki. 8-ka, str. 28. Jarosław, 1906. Odbitka ze sprawozdania gimnazjum. Nakładem funduszu naukowego.

Nowych danych do biografji St. Słupskiego autor nie przysporzył. Stwierdziwszy, że na spuściznę po Słupskim składają się, właściwie mówiąc, jedynie „Zabawy orackie“ (1618), streszcza autor tę elukubrację wierszowaną, nie szczędząc obfitych cytat i własnych uwag. Streszczenie to nieszczególne, uwagi—banalne, język lichy.

Ign. Chrzanowski.

Szczepański Alfred. *Juljan Klaczko* (nieco o pisarzu i nieco o człowieku). 8-ka, str. 24. Poznań, 1907. Nakładem autora.

Jestto garść wspomnień o Klaczce, dotyczących jego życia, charakteru i działalności, skreślonych przez przyjaciela i gorącego wielbiciela. Rzecz ciekawa, zwłaszcza dla przyszłego biografa Klaczki.

Ign. Chrzanowski.

Wojciechowski Konstanty, dr. *Dzieje literatury polskiej.* 4-ka, str. 364. Lwów, 1907. Nakł. Macierzy Polskiej. Cena 3 kor.

Piękna ta książka jest osobnem odbiciem z drukującego się obecnie drugiego tomu wydawnictwa Macierzy Polskiej we Lwowie p. t. „Polska, obrazy i opisy“, a więc jest dziełem popularnem, przeznaczonem dla szerokich warstw czytającego ogółu, i z tego to stanowiska oceniać ją należy. Na upartego, możnaby się z autorem o niektóre szczegóły posprzeczać, jak o ten np., że

pierwsza księga dzieła Modrzewskiego „nie wskazuje jeszcze na człowieka wyższego nad przesądy ogółu“ (str. 40 — ależ w tej właśnie pierwszej księdze domaga się Modrzewski równouprawnienia chłopów w zakresie prawa prywatnego!), albo o ten, że ilość druków polskich XVI wieku doszła do 75.000 (!! str. 32 — jestto, naturalnie, omyłka druku). Możnaby również zapytać autora, dlaczego, jeśli już uznał za stosowne w książce popularnej przytoczyć kilkanaście nazwisk nawet specjalistów, zapomniał o Żmichowskiej, albo dlaczego, wzmiankując o współczesnych historykach literatury, pominął nazwisko tak zasłużonego i wybitnego na tem polu pracownika, jakim jest Bronisław Chlebowski. Lecz wszystkie te i tym podobne zarzuty byłyby zbyteczną pedanterją w ocenie książki popularnej, której zadaniem jest dać czytelnikom, w formie przystępnej, a jeśli można, pięknej i pociągającej, ogólne pojęcie o danym przedmiocie, a jeśli trzeba, obudzić ku niemu zamiłowanie i zachęcić do bliższego obznajmienia się z nim. Zadanie to spełnia książka p. Wojciechowskiego doskonale. Pisana jasno i przystępnie, a barwnie i żywo, miejscami z zacięciem, a nawet z rozmachem, wszędzie z piękną prostotą i umiłowaniem przedmiotu, ożywiona chęcią wzbudzenia lub utrwalenia w czytelnikach miłości kraju i uczuć obywatelskich, — książka daje zarazem dokładne pojęcie o bogactwie i piękności naszej literatury od najdawniejszych czasów, aż do chwili obecnej. Bardzo słusznie postąpił autor, że zerwał z bibliografją, ze ścisłością chronologiczną, ze zbyt pedantycznym podziałem materjału i t. d.; że wybierał, na ogół biorąc, rzeczy najważniejsze, resztę pomijając zupełnem milczeniem lub zbywając pobieżną wzmianką; że, zamiast wdawać się w obszerne rozbiory naukowe utworów, podawał ich streszczenia (nie szczędząc cytat) albo przynajmniej ogólne charakterystyki; że ścisłość naukową poświęcał niekiedy popularności (np. w definicji humanizmu, romantyzmu i t. d.); że wogóle wziął pozornie rozbrat ze swoją erudycją, pamiętając o tem, dla kogo pisze. O tem, że książka p. Wojciechowskiego jest nie kompilacją, ale owocem własnej wiedzy, własnych badań i własnego sądu, zbytecznie mówić; warto jednak szczególniejszą zwrócić uwagę na jedną z największych zalet książki, mianowicie na trafność i niezależność sądów, wolnych od wszelkiej stronniczości politycznej, społecznej czy koteryjnej, co dziś zwłaszcza jest rzeczą tak rzadką. Jako przykład, niechaj wolno będzie przytoczyć kilka słów z sądu o trylogji Sienkiewicza, tem więcej, że one jednocześnie dobrze charakteryzują ducha książki p. Wojciechowskiego .... „Przez ziemie polskie przepędziła wichura kozacka, szwedzka, a potem dziesięćkroć groźniejsza muzułmańska, a jednak i z tej toni wyszła Rzeczpospolita cała... Ponosiła klęskę zawsze, ilekroć traciła wiarę w siebie, gromiła i zadziwiała świat, gdy wiarę tę odzyskiwała... Nie wątpcie więc, miejcie wiarę — bije z tych wszystkich kart głos potężny — a nie znajdzie się taka moc, któraby was zmódz zdołała... Robiono Sienkiewiczowi zarzut, że pisał hymny na cześć szlachetczyzny. Dziwny zarzut. Gdzie i kiedy? Przez to, że wywyższył Wiśniowieckiego? Ależ okazał także magnatów w roli zdrajców, przedstawił upadek szlachty przed Częstochową. Że zaś to, co było w niej cnotą, nazwał po imieniu, przeto to zwolennik szlachetczyzny, jak Pol, ba, jak Rzewuski!? Ci którzy tak twierdzą, *po polsku nigdy nie myśleli, nie czuli*“.

Książka p. Wojciechowskiego (ozdobiona licznemi illustracjami) jest nietylko pierwszym obszernym, ale i pierwszym dobrym wykładem popularnym dziejów literatury ojczystej.

Ign. Chrzanowski.

Historja.

Daszyńska-Golińska Zofja dr. *Uście Solne.* **Studjum Archiwalne. 8-ka, str. 165. Kraków, 1906.** Nakładem Akademji Umiejętności. Cena rb. 1.35.

Może być wdzięczne miasteczko galicyjskie p. Golińskiej za wysunięcie go na szeroką widownię polskiej nauki historycznej; gdyby nie ten owoc trudów znanej autorki, prawdopodobnie doczekalibyśmy długich lat, żyjąc w najzupełniejszej niewiadomości o Uściu Solnem. Ponieważ jednak wszystko

jest dobrem, co jest dobrze napisane — więc z wyboru tematu nie można robić p. D.-G. najmniejszego zarzutu. Przeciwnie, takie bardzo codzienne sprawy mają w nauce historycznej swoje specjalne znaczenie. Tylko trzeba się porozumieć.

Historja Uścia Solnego jest ważna nie dlatego, że, jak sądzi autorka, odróżniało się ono od innych miasteczek swoim rolniczym charakterem, czy dlatego, że tam w pewnych okresach czasu koncentrował się ruch solny... Nie. Uście Solne było takiem samem miasteczkiem, jakich tysiące były rozsiane na całym obszarze Rzplitej, może było tylko nędzniejsze, cichsze i mniej ludne, niż inne; tak samo jak w innych, rzemiosła nie wystarczały mu na utrzymanie, a łyki ujskie dorabiały pługiem i broną, tak jak do dziś dnia w jakimś Mrzygłodzie, albo w Koziegłowach; tak samo, jak wszędzie, wybierano burmistrza i ławników, sądzono się Saskiem Zwierciadłem i t. d. Cała egzystencja pięciowiekowa tej osady da się zamknąć w typowych szablonach, nie pozostanie nic prawie, coby wymagało od nauki specjalnego uwzględnienia. I w tym jest całe znaczenie Uścia Solnego, że *exempli gratia* możnaby przy każdem uogólnieniu powiedzieć: tak jak w Uściu.

Gdyby nauka polska w kwestji organizacji miast, cechów, prawa niemieckiego, była białą kartą, praca p. D.-G. byłaby może bardzo pożyteczną i pełną wartości. Ale, na szczęście, nauka polska rozpatruje kwestje miejskie w bardzo wielu cennych pracach. P. D.-G. tej literatury uwzględnić nie chciała i stąd całe nieporozumienie.

Nieporozumienie—polegające na braniu zjawisk najzupełniej typowych, szablonowych, za ściśle indywidualne, posiadające swoją odrębną fizjognomję dziejową. A stąd już jak blisko do naiwności historycznej. Bo niemożna nazwać inaczej stwierdzania cytatą z dokumetu, że obowiązującem w Uściu było prawo magdeburskie, że ludność wybierała burmistrza, że burmistrz z ławnikami sądził, że apelacja dotyczyła wyższego sądu na zamku Krakowskim, że poza kościołem nie było w Uściu żadnych aspiracji idealnych i t. d.

Prócz takiego powtarzania rzeczy powszechnie znanych, spotykają się u p. D.-G. i faktyczne błędy. Na str. 119, stwierdzając, że istniało w Uściu w XV wieku, obok niemieckiego, prawo polskie, wnioskuje autorka, że mieszkali tam mieszczanie i wieśniacy. Co to ma jedno do drugiego? Tysiące wsi były na prawie niemieckiem, a zdarzały się miasta na prawie polskiem. 14 000 sołtysów staje około 1500 r. do pospolitego ruszenia, a zatem tyleż wsi lokowanych było na prawie niemieckim. A na str. 13 traktuje autorka nadanie prawa niemieckiego dla Uścia, jako łaskę królewską. To nie była łaska, tylko konieczność ekonomiczna, a właściwiej — fiskalna. Skarb potrzebował gotówki, dotychczasowy ustrój tego nie uwzględniał, trzeba było nowych form. Ale król, zaprowadzający w swoim miasteczku prawo niemieckie, nie dokonywał żadnego aktu łaski i dlatego daremnie się autorka przyczyny tych względów królewskich doszukuje.

Na str. 35 mówi p. D.-G. o skoncentrowaniu w rękach mieszczan ujskich handlu solą. Otóż, wiadomo wszystkim, że handel ten był monopolem państwowym, puszczanym najczęściej w dzierżawę: conajwyżej przeto mogło Uście dostarczać soli w detalicznej sprzedaży sąsiednim wsiom, ale o koncentrowaniu handlu solnego nie może być mowy i to należało zaznaczyć.

Właściwie rozwija p. Golińska cały swój talent dopiero w drugiej części „Ujścia Solnego", w części, poświęconej ekonomicznym stosunkom miasteczka i tu dochodzi do bogatszych rezultatów. Pod względem historycznym zasługuje na prawdziwe uznanie sumienność w zebraniu źródeł, prawie wyłącznie rękopiśmiennych, a szczęśliwym trafem dość bogatych. Tylko trzeba pamiętać, że oprócz źródeł jest i literatura, i że jest metoda historyczna, z którą się warto zapoznać.

Dr. Witold Kamieniecki.

Papée Fryderyk dr. *Studja i szkice z czasów Kazimierza Jagiellończyka.* 8-ka duża, str. 327. Warszawa, 1907. Cena rb. 2.40.

Do naszego dorobku historycznego, do zbioru szkiców i drobnych prac jak: Kubali, Szujskiego, Szajnochy, Smolki i t. d.,

przybywa nam nowy, związany z osobą i z dziejami Kazimierza Jagielończyka. Nie są to prace nowe, oprócz jednej: „Królewskie córy“, która poraz pierwszy tu się ukazuje. Pisane były dawniej, w różnych czasach, w różnych okolicznościach, a kiedy która z nich stała się własnością publiczną, dowiedzieć się można z przydanej na końcu „Bibljografji prac autora“. Zebrał je teraz dr. P. w jednę książkę, ale nie ograniczył się bynajmniej do prostego przedruku: owszem poddał je wszystkie gruntownej i sumiennej rewizji, a największy zpośród nich: „Zabiegi o czeską koronę (1466—1471)“ przerobił tak dalece, że ten szkic stał się nową całkiem pracą. Jest on pierwszą chronologicznie pracą autora, wydaną w r. 1878 w „Rozprawach Akademji Umiejętności“ t. VIII pt. „Polityka polska w czasie upadku Jerzego z Podiebradu“.

Są tu rzeczy różne: zdolne zainteresować i szerszą publiczność tematem, oraz żywem opowiadaniem i takie, które mają niepoślednie znaczenie dla świata uczonego, jako przyczynki źródłowe. Pod względem układu ich w książce, widoczna jest tendencja chronologiczna w przedstawieniu faktów omawianych. Oprócz tego, naprzód idą szkice — opowiadania i tych jest znaczna większość, bo 7 na 10, a następnie dopiero przyczynki do źródeł XV w.

Trzy zajmują się owym przewrotem wielkim, który się poczyna właśnie za Kazimierza Jagiellończyka w historji miast polskich. Ruch warstw szlacheckich na polach nieszawskich był pierwszym na szerszą skalę obudzeniem się tego tłumu, walczącego i domagającego się szerokich praw politycznych, oraz dopuszczenia go do udziału w sprawach państwa, a zarazem zazdrosnego o zdobyte przywileje. Nienawidzi on mieszczan, obcych pochodzeniem, bogatych i niezależnych dzięki swej autonomji: tę potęgę obalić — to jego cel. Tym właśnie stosunkom poświęca autor dwa pierwsze swe szkice: „Zabicie Andrzeja Tęczyńskiego i wielki proces mieszczańsko-szlachecki“, temat wdzięczny, zajmujący i kilkakrotnie już opracowywany, a przez dr. P. opowiedziany na szerokim tle społeczno-kulturalnem z werwą i z zacięciem. Łączy się z nim jaknajściślej i uzupełnia go szkic drugi: „Przełom w stosunkach miejskich za Kazimierza Jagiellończyka“. Do historji miast, ale już specjalnie Krakowa, odnosi się „Zatarg podatkowy Kazimierza Jagiell. z Krakowem“. Charakterystyczną cechą w dziejach i w polityce wewnętrznej Kazimierza Jagiell. jest stanowisko króla wobec kościoła polskiego. Znany jest dobrze jego długi i zacięty spór o biskupstwo Krakowskie. Nie pierwszy i nie ostatni. Ostatnim—jest na sam koniec jego życia przypadający (1489 — 1492) spór o stolicę biskupią w Warmji. Tem właśnie zajmuje się „Kandydatura Fryderyka Jagiellończyka na biskupstwo warmińskie“. I tu nie chodzi królowi o osobę, w danym wypadku syna własnego, ale o zasadę: — tym razem jednak już Jan Olbracht zakończył walkę, bo ojcu życia nie stało. Szkic to tem ważniejszy, że zajmuje się obszernie stosunkiem państwowym Prus Królewskich i Warmji do całego państwa. Stosunek to, jak dotąd, luźny bardzo i Kazimierz usiłowań dokłada gorących, aby te prowincje zbliżyć, ściślej zjednoczyć, zespolić z całością państwa.

Do życia rodziny królewskiej wprowadza nas „Święty Kazimierz“, krótki obraz jego życia, ale w kilku ważnych rzeczach zbijający legendę, oraz drugi, bardziej jeszcze dla historji kultury polskiej ważny: „Królewskie córy“. Jest to pięć obrazków z życia Jagiellonek polskich, a zwłaszcza opis uroczystości weselnych, zakończony rysem późniejszego ich życia. To co tu autor napisał, uważa tylko za program; jego pragnieniem gorącem byłoby, by historycy polscy zajęli się bliżej temi córami Kazimierza, by o nich stworzono monografję taką, jaką Jagiellonkom XVI wieku dał Przeździecki.

„Zabiegi o czeską koronę“ — to interesująca karta z dziejów dyplomacji polskiej i „dynastycznej“ (jak ją się nazywa) Kazimierza Jagiell., a zarazem przyczynek do Krytyki Długosza. Nie mało sprytu, taktu i wytrwałości wymagała od króla ta sprawa, bo lawirowania wśród różnych stronnictw, wśród nieprzyjaznych okoliczności, wśród stosunków, rzucających na Polskę i jej Króla podejrzenie herezji husyckiej.

by po śmierci Jerzego z Podiebradu osadzić Władysława Jagiell. na tronie Przemyślidów. Tą właśnie chwilą, temi różnorodnemi i ciekawemi intrygami zajmuje się ów szkic najdłuższy, wykazujący największą sumienność autora w badaniach historycznych.

Zpośród studjów, specjalnie badaniom źródeł poświęconych, na pierwsze miejsce ważnością swoją i znaczeniem wybija się „Wycieczka do Węgier". Jestto sprawozdanie z podróży autora, odbytej w jesieni 1896 r., zawierające uwagi ogólne o jakości i urządzeniu archiwów węgierskich, oraz opis szczegółowy kilku z nich, dokładniej przez autora zbadanych, ze wskazówkami dla historyków, czego gdzie szukać i co gdzie znaleźć mogą. „Listownik ks. Piotra z Ostrorogu" jest opisem jednego z rękopisów petersburskiej biblioteki cesarskiej, zawierającego przedewszystkiem materjały do węgierskiej wyprawy Olbrachta po śmierci Macieja Korwina (1490), w której przyszło mu walczyć z własnym bratem Władysławem, królem czeskim. Wreszcie, „Księgi Kazimierzowskie w metryce koronnej" — to obszerniejszy referat, napisany z okazji wydania przez profesora Wierzbowskiego I tomu „Metryki koronnej w regestrach" właśnie z czasów Kazimierza Jagiell. Po ogólnem scharakteryzowaniu ksiąg Metryki, autor podaje tu szereg swoich uwag i zapatrywań, jak należy wydać tę skarbnicę istną dla dziejów polskich, Metrykę, pragnąc, by jej opublikowanie jaknajprędzej stało się rzeczywistością.

Taka jest ogólna treść całego zbioru. Pożądany on, bo choć nie zawiera zasadniczo rzeczy nowych, lecz tylko gruntownie przez autora zrewidowane, właśnie dla tej rewizji i dla skupienia szkiców w jedną całość, nabiera większego znaczenia.

Dr. Marjan Goyski.

Rudnicki Kazimierz. *Biskup Kajetan Sołtyk (1715 — 1788).* Monografie w zakresie dziejów nowożytnych. 8-ka, str. IX + 298. Kraków - Warszawa, Gebethner i Wolff. Wydawca Szymon Askenazy. (Z Zapomogi Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowem imienia dr. med. Józefa Mianowskiego). Cena rb. 1.

Biografja historyczna jest jednym z najbardziej literackich działów dziejopisarstwa. Umiejętne ustosunkowanie tła historycznego, wśród którego się bohater pracy obraca, do samej charakterystyki, uchwycenie najstosowniejszych barw i odcieni w charakterystyce, stworzenie żywego człowieka, a nie papierowej fikcji, mówiącej i myślącej według szablonu dyplomatów — wszystko to wymaga niewątpliwie znacznie więcej talentu, niż wszelka inna monografja. Dlatego też piękne biografje są tak rzadkie, a jeżeli są, to najczęściej pisali je już bardzo wytrawni badacze, którym dobrze znajome były nietylko źródła historyczne, ale i wszystkie dziedziny życia i wszystkie zakątki współczesnej duszy ludzkiej.

P. Rudnicki jest, zdaje się, autorem młodym i wielkiego talentu literackiego, w tej pracy przynajmniej, nie wykazał. Mimo to, książka czyta się z dość znacznem zainteresowaniem. Cały przebieg karjery duchownej Sołtyka, jego niezwykle szybki awans, stosunek do Augusta III i do Stanisława Augusta, przywiązanie do dynastji saskiej, fanatyczna obrona „złotej wolności", a następnie tragiczna noc z 13 na 14 października, tem tragiczniejsza, że z góry niemal przez wszystkich przewidziana, pięcioletnie więzienie w głębi Rosji, wreszcie smutny schyłek dziwnie zmarnowanego życia — wszystko to łączy się z tak dramatycznymi momentami z ostatnich lat Rzplitej, że książka musi czytelnika zająć i zaciekawić. Zresztą, trzeba przyznać autorowi, że wykazał w tym życiorysie bardzo wiele sumienności i z materjału rękopiśmiennego ogarnął bardzo wiele.

Natomiast, jeżeli chodzi o właściwą charakterystykę indywidualności Sołtyka, to przedstawia się ona bardzo blado, postać biskupa ginie wśród wielkich wypadków ówczesnych, miast żywej jednostki ludzkiej, mamy właśnie -- historyczną fikcję. I to — mimo prawdziwej życzliwości autora dla swego bohatera i bardzo zresztą dyskretnej tendencji apologetycznej. Wprost brak p. Rudnickiemu odpowiednich barw na palecie, któreby rzucały w oczy czytelnikowi pewien wykończony obraz.

I to jest największy zarzut, jaki można pracy p. R. zrobić. Prócz tego, co do kon-

strukcji pracy, to wadliwym wydaje się taki ściśle chronologiczny podział treści Stąd bowiem wynika w niektórych rozdziałach wielkie pomieszanie materji. Jednocześnie traktuje się i o sprawach sejmowych i o zatargach z kanonikami, o reformie Uniwersytetu Krakowskiego i o Księstwie Siewierskiem... Pomijając tu rzeczy zupełnie zbyteczne, (np. opis djecezji Krakowskiej z okazji jej objęcia przez Sołtyka i konstatowanie, że ludność miejscowa była „z natury łagodna i dobra") niewątpliwie byłoby pożyteczne, gdyby, pozostawiwszy dotychczasowy podział politycznej działalności Sołtyka, dodać osobny rozdział, charakteryzujący go jako biskupa i t. d.

Na pochwałę p. R. dodać jeszcze należy, że nadzwyczaj oszczędnie szafuje pochwałami i naganami dla tych czy innych postępków Sołtyka. Pod tym względem można mu tylko życzyć, aby był równie skutecznym, jak dobrym przykładem

Dr. Witold Kamieniecki.

Nauki społeczne i ekonomja.

Kelles-Krauz Kazimierz, dr. *Portrety zmarłych socjologów.* 8-ka, str. 230. Warszawa, 1906. Nakł. księg. Naukowej. Cena 1.20 kop.

Czytając dziełko Kazimierza Kellesa-Krauza, wymienione w tytule, odczuwamy ponownie silny żal, że pisarz tak zdolny i tak chętny do pracy, zgasł w młodym wieku i właśnie w chwili, kiedy dla działalności jego otwierało się szersze pole. Słusznie powiada jego towarzysz z gimnazjum radomskiego, W. Bukowiński, we wspomnieniu pośmiertnem, na czele dziełka umieszczonem, że Kelles-Krauz byłby wybitnym profesorem uniwersytetu i posłem do parlamentu. Miał wszystkie dane po temu: bystrość pojęcia, gruntowną naukę, świetną wymowę i — co może najważniejsza — gorącą chęć do pracy, użytecznej dla swego narodu.

Portrety ideowe — jak się wyraża sam autor — Herberta Spencera, Alberta Schäffle'go, Pawła Lilienfelda, Gabrjela Tarde'a, Adolfa Coste'a, Mikołaja Michajłowskiego, Antoniego Labrioli, Karola Letourneau, Gustawa Ratzenhofera dają nam w treściwem i umiejętnem ujęciu ważniejsze wyniki pracy ostatnich kilkudziesięciu lat w dziedzinie socjologicznej. Z większością wymienionych socjologów Krauz miał sposobność zapoznania się osobistego na posiedzeniach i kongresach Międzynarodowego Instytutu Socjologii w Paryżu, w których on sam bardzo czynny brał udział. Okoliczność ta dopomogła mu wielce przy portretowaniu uchwycić i uwypuklić rysy charakterystyczne Szczególniej trafne są portrety poety-socjologa, Gabrjela Tarde'a, i socjologa „zdrowego rozsądku", Adolfa Coste'a. Ciekawa postać Gustawa Ratzenhofera, w jednej osobie feldmarszałka austryjackiego i wybitnego filozofa-socjologa, przedstawi się publiczności polskiej, o ile wiem, poraz pierwszy w ramach szerszego rozmiaru. Krauz stara się utrzymać na stanowisku objektywnem, nie poniża tych, z których poglądami się nie zgadza i sumiennie zaznacza ich dorobek naukowy. Wogóle, górującą cechą tej pracy jest poczucie sprawiedliwości. Uwidacznia się ona najbardziej w ocenie działalności Schäffle'go.

Nie ze wszystkimi poglądami Krauza zgadzałem się i zgadzam. Nie podzielam ani jego niechęci do organiczników, ani jego entuzjazmu dla materjalizmu historycznego. Muszę jednak przyznać, że zarzuty jego są poważne i należy się z nimi dobrze rachować. Materjalizm historyczny, tak jak on go pojmuje (patrz ocenę Antoniego Labrioli), nic nie ma wspólnego z temi czysto śmiesznie-dziecinnemi próbami jego zastosowania, jakie zdarzało mi się napotykać w popularnych publikacjach jego wyznawców.

Do portretów ideowych zastępu zasłużonych socjologów, Krauz dołączył także portret historyka. Ottokara Lorenza, ponieważ — jak powiada — formułował on teorje socjologiczne. Zwrócił on na niego szczególną uwagę z powodu jego „teorji pokoleń", za pomocą której starał się Lorenz wyjaśnić powtarzające się w dziejach powroty do dawnych poglądów politycznych i społecznych. Krauz już poprzednio zjawisko powtarzań się i powrotów w historji objął nazwą *prawa retrospekcji* i tłumaczył je na podstawie materjalizmu historycznego. Zdaniem mojem — tłumaczenie to, pomimo pewnej trafności spostrzeżeń, jest zanadto abstrakcyjne i z te-

go powodu zadowolić nie może. Odczuwa się potrzeba pozytywnego wyjaśnienia rzeczy, opartego na konkretności faktów dziejowych. W książce mojej: *Naród i państwo* starałem się dać takie wytłumaczenie. W krótkości przedstawię mój punkt widzenia. Jest rzeczą dzisiaj niemal ustaloną, że na początku życia społecznego zrzeszeń ludzkich panowały: wspólność życiowa, „wspólny garnek, wspólna sól i wspólne wydatki“ — jak powiadał obyczaj gmin ludowych w Berry (Francja) — i równość powszechna. W sprawach ogólnych wszyscy dorośli, mężczyźni i kobiety, brali udział, a wola ogółu zrzeszonych była źródłem wszelkich ustanowień. Najazdy drużyn bojowych, żyjących grabieżą i łupiestwem, w rodzaju znanych nam dokładniej galskich i normańskich, dały początek istnieniu państw. Amadeusz Thierry w Historji Gallów odtwarza dosyć dokładny obraz wędrówek, podbojów i tworzenia państw przez to wojownicze plemię. U „Nestora“ znajdujemy dość szczegółowe opowiadanie o podbiciu Drewlan, tem ważniejsze, że fakty były niedawne. Oleg ze swoją drużyną normańską, zająwszy Kijów, „pocza — powiada kronikarz — wojewati Drewlany i primucziw ich i imasze na nich dań . . . .“ Drewlanie buntowali się w 913 i 914 r., lecz zostali pokonani przez księcia Igora. Udręczeni jego zdzierstwem, znowu powstali i zabili go, albowiem — jak mówili wysłani do jego żony, Olgi, posłowie — „biasze muż twoj, jako wołk woschiszczaja i grabia“. Zemsta Olgi była zdradziecka i okrutna. Wreszcie ziemia drewlańska w 988 r. została wcielona do księstwa Kijowskiego, i wolni dawniej Drewlanie stali się *poddanymi* księcia. Porządek państwowy różni się zupełnie od porządku gminnego podbitej ludności: powstaje podział na panów (podbójców) i poddanych, a źródłem wszelkich praw staje się wola podbojców, skierowana głównie ku temu, ażeby utrzymać podbitą ludność w należytem połuszeństwie. Z biegiem czasu najezdcy wsiąkają w podbitą ludność, zespalają się z nią mową, wierzeniami, zwyczajami, nawet w pewnej mierze węzłami krwi, lecz zachowują swoje panujące stanowisko, jako osobny uprzywilejowany stan. Walka zasady państwowej z gminną, jak nić czerwona przewija się w dziejach wszystkich państw. Ponieważ państwo rozporządza ściślejszą organizacją i większymi środkami materjalnymi, więc zwycięża i upaństwawia gminę. Ilekroć jednak wzburzenie rewolucyjne, czy to w dziedzinie religijnej, czy politycznej, wyprowadza lud na czynną widownię, budzą się w nim wspomnienia zamierzchłej przeszłości i powstaje pożądanie powrotu do dawnego, gminnego ustroju. Państwo, demokratyzując się, to jest znosząc przywileje i przypuszczając lud do udziału w sprawach ogólnych, ugminnia się równocześnie. Ostateczne wyzwolenie się gminu musi na nowo doprowadzić do ustroju gminnego, wcześnie przeobrażonego, odpowiednio do nowych, przez cywilizację wytworzonych, wymagań.

Nowe dziełko Krauza zostało wydane bardzo starannie; oprócz podobizny samego autora, znajdują się także podobizny wszystkich, sportretowanych ideowo socjologów.

Bolesław Limanowski.

Koszutski Stanisław. *Podręcznik ekonomji politycznej*. 8-ka, str. 365 Warszawa, 1907. Nakł Gebethnera i Wolffa. Cena kop. 1.20.

Ekonomja polityczna, będąc wykładaną w szkołach handlowych, wymaga odpowiedniego podręcznika. Zapotrzebowanie polskiego podręcznika wzrosło, gdy zostało spolszczone nasze szkolnictwo prywatne, książka więc p. Koszutskiego okazała się bardzo na dobie, tembardziej, że zaleca ją wykład jasny, tak cenny w podręczniku.

Główną wadą książki p. K. jest jej zbytnia szablonowość; autor obraca się w sferze ogólników, częstokroć szablonowych błędów podręcznikowych. Twierdzenie np. p. K., że szkoła klasyczna, czyli liberalna, uznawała ustrój ekonomiczny za „bezwzględnie dobry“ (48 str.) jest takim błędem. Ani Ricardo, ani Malthus nie przeoczali ujemnych stron życia gospodarczego. Autor mylnie zalicza polskiego ekonomistę, Skarbka, do szkoły Smitta, Skarbek bowiem, jak to wykazał prof. St. Grabski, był jednym z twórców szkoły historycznej w ekonomji. Pominięcie Kameralistyki Niemieckiej, jako

jednego ze źródeł ekonomji politycznej, był błędem, gdyż szkoła ta jest związana genetycznie ze współczesną szkołą historyczną w ekonomji politycznej. Mówiąc o szkole historycznej, nie należało pominąć jednego ze współczesnych wybitnych jej przedstawicieli — Buchera, którego dzieło: Entstehung d. Volkswirtschaft, obok pracy Sombarta, der Moderne Kapitalismus, jest najwybitniejszym objawem literatury ekonomicznej ostatniego dziesięciolecia.

Poświęcając sporo miejsca kierunkowi socjalistycznemu, nie przedstawił autor cech zasadniczych marxizmu: Koncentracji bogactw, proletarjalizacji społeczeństwa, koniecznej ruiny kapitalizmu wobec sprzeczności między produkcją i wymianą, ani krytyki tych postulatów ze strony rewizjonistów, o których autor tyle tylko wspomina: „większość teoretycznych przedstawicieli socjalizmu uznaje ich krytykę za nieuzasadnioną“ oraz: „E. David uważa, że teorja Marxa, dotycząca koncentracji produkcji, nie znajduje zastosowania w rolnictwie“, chociaż przecie i ortodoksalny socjalista, Kautsky, nie stwierdza istnienia tej koncentracji. P. K. nie przedstawił różnicy poglądów na kwestję rolną socjalistów ortodoksalnych a rewizjonistów. Rewizjonizm zaś podrywa zastosowanie marxowskiego schematu rozwoju gospodarczego nietylko do rolnictwa, lecz i względem produkcji przemysłowej.

W części teoretycznej niedokładnie przedstawia autor podstawowe pojęcia ekonomiczne — wartość. Należałoby tu przedewszystkiem uwzględnić różnicę między konkretnymi objawami gospodarczymi, jak cena i—konstrukcją logiczną, mającą na celu wyjaśnienie objawu gospodarczego, jak wartość. Z tego punktu widzenia należałoby przedstawić objektywną teorję wartości Marxa i objektywną Mengera — Böhm-Bawerka. Znaną jest rzeczą, że teorja objektywna wartości Marxa zachwiała się głównie po wydaniu tomu III-go Kapitału, gdy przekonano się, że nie wyjaśnia ona stopy zysków kapitału i prowadzi do logicznych konsekwencji sprzecznych, z obserwowaną tendencją równości zysków.

Co się tyczy teorji Mengera — Böhm-Bawerka, przeoczył autor jej pierwiastek psychologiczny: Wartość nie tkwi w danej rzeczy, lecz jest naszym stosunkiem do rzeczy, przyczym uwzględniane są objektywne warunki ilościowe, wpływające na ów stosunek.

Jedną z najważniejszych kwestji ekonomicznych, kwestję ludnościową autor pominął niemal zupełnie, gdyż pobieżne przedstawienie teorji Malthusa i uwaga (str. 173), że zagadnienie: kiedy „nastąpi przeludnienie ziemi dla dzisiejszego i dla wielu jeszcze pokoleń wagi praktycznej nie ma“, — nie wystarcza tu. Wzrost ludności był czynnikiem przeobrażania się form gospodarczych, był i jest czynnikiem międzynarodowej walki o byt; dziś wiele krajów staje wobec problematu wyżywienia swej ludności, z drugiej zaś strony występował i występuje w dziejach problemat współdziałania wzrostowi ludności, jako czynnikowi siły narodowej. Słabym i pełnym twierdzeń błędnych jest rozdział p. t.: „Prawno-społeczne warunki produkcji“. „Prawo, — powiada p. K., — jest zawsze odbiciem życia społecznego, stanowi jednak w życiu tym czynnik konserwatywny, a nawet reakcyjny“ (175). A więc prawodawstwo fabryczne, które rozpoczęło od walki z nadmiernym wyzyskiem sił fizycznych dzieci i kobiet i przyszło następnie z pomocą robotnikom dorosłym, jest też rzeczą reakcyjną. Odsyłamy marxistę, p. K., do Marxa, mianowicie do rozdziału tomu pierwszego *Kapitału*, w którym Marx mówi o prawodawstwie społecznym. Twierdzenie autora, że podziały perjodyczne w gminie wielkorosyjskiej są szczątkiem komunizmu pierwotnego, zostało już pogrzebane w nauce historycznej rosyjskiej, która udowodniła, że system podatków w Rosji (podusznaja podat') i interwencja administracji, mającej na celu względy fiskalne, wywołały perjodyczne podziały ziemi w gminie wielkorosyjskiej.

Mówiąc o państwie, autor nie podaje określenia tej instytucji, nie analizuje jej. Państwo pozostaje dlań jakimś nieokreślonym *x*, z przymiotnikiem klasowym. Brak też analizy pojęcia klasy. Narodowość, jako czynnik gospodarski, pominięta jest również przez autora. Trusty i syndykaty noszą, podług niego, charakter międzynarodowy,

gdyż w 1896 r. 40 syndykatów przekraczało granicę państw pojedyńczych; że nieznaczną cząstkę ogółu syndykatów stanowiło to, i o ile okolicznością, sprzyjającą rozwojowi trustów, jest protekcjonizm, pan K. tego nie uwzględnia tego.

Mówiąc o cłach ochronnych, autor obraca się w sferze ogólników szkoły wolno-handlowej. Błędem autora jest to, że na klasy niższe zapatruje się wyłącznie jako na spożywców, nie zaś jako na ludność, zainteresowaną w produkcji.

Siły spożywcze narodu zależą od rozwoju jego sił produkcyjnych i od spuścizny majątkowej, odziedziczonej przez pokolenie współczesne po przodkach. Zalecany przez autora projekt Gide'a poręczenia przedsiębiorstwom minimum dochodu, okazał się nawet dla tak typowych przedsiębiorstw, jak koleje żelazne, niepraktycznym i wywoływałby marnowanie kapitału zakładowego.

Słabą stroną pracy p. K. jest niedostateczne ilustrowanie swych tez materjałem faktycznym, historycznym i statystycznym. Podając ów materjał, autor znacznie konkretniej przedstawiłby objawy życia gospodarczego, łatwiejby zainteresował niemi czytelników, uniknąłby sam i ochronił ich od doktrynerstwa, zapoznał by ich praktycznie z metodą badań gospodarczych.

Powiększyłoby to, coprawda, rozmiary książki, ale raz wreszcie przekonaćby należało wydawców naszych, że podręcznik nie tak *małym* być powinien, aby można go było *nauczyć się na pamięć* bez trudu, lecz — tak *obszernym*, aby przedmiot wyjaśniał dokładnie.

Wł. Studnicki.

Medycyna i higjena.

Rościszewski Mieczysław. *Hypnotyzm i sugestja.* Wskazówki dla osób, pragnących odbywać doświadczenia hypnotyczne w towarzystwie. 8-ka, str. 95. Lwów, 1907. Nakł. W. Podwińskiego. Skł. głów. w księgarni H. Altenberga. Warszawa, E. Wende i Sp. Cena kop. 60.

W celu, zapewne, reklamowania swej książki, stronicę tytułową autor uzupełnił nadto uwagą, iż jest to „treściwy opis tajemniczych zjawisk, na mocy których hypnotyzer oczarowywa i obezwładnia swoje «media», narzuca im własne myśli i wolę i panuje nad niemi z całą bezwzględnością przewagi osobistej", a dalej, iż jest to „wyciąg z dzieł i sprawozdań największych powag współczesnych w dziedzinie magnetyzmu i hypnotyzmu"; a ja bym dodał: „wyciąg wysoce nieudolny i wielce bałamutny".

Pan Rościszewski, chcąc pisać o hypnotyzmie broszurę popularną, powinien był uprzytomnić sobie, że hypnotyzm medycyna uważa za poważny środek leczniczy, bynajmniej dla osobnika hypnotyzowanego nie obojętny i że przeto tenże wyłącznie w celach leczniczych, a nie w celach wesołego przepędzenia czasu w towarzystwie, stosowany być winien.

Autor, zwłaszcza tam, gdzie pisze o hypnotyzmie, jako o środku leczniczym, popełnia cały szereg błędów i pisze niedorzeczności. Dla przykładu przytoczymy ich kilka: Na str. 1 autor radzi leczyć hypnotyzmem *paraliż postępowy*, cierpienie, jak wiemy, dziś absolutnie nieuleczalne; o dzieciach pisze autor, że dają się zahypnotyzować *bardzo łatwo* (str. 23), co jest niesłuszne; za Mesmerem autor powtarza, że jeżeli osoba doświadczona (?) zasypia, to jest to zazwyczaj *krytyczne usiłowanie natury do wyleczenia jakiejś choroby* (!) (str. 29); za Charcotem jakoby, autor powtarza, że w stanie katalepsji występuje zupełny *zanik* wszelkich *zmysłów* i analgezja (str. 48); może tu mowa o czynności zmysłów; nie rozumiemy zupełnie, co autor chce powiedzieć przez to, że „hypereksytację nerwo-muskularną można wywołać także przez *rozciąganie żył* (str. 49); kuracja za pomocą hypnotyzmu *wychodzi ze stanowiska peryferji* (i dlatego jest skuteczna (str. 75); krwotok, według autora, może zniszczyć białe wewnętrzne *końcówki* mózgu, a wskutek sklerozy mogą zniknąć *motory* rdzenia pacierzowego (str. 75); autor mówi o leczeniu za pomocą hypnotyzmu apopleksji mózgowych, zapalenia rdzenia kręgowego i t. p. (str. 83); anastezję (może: anestezję) autor nazywa znieczuleniem *chirurgicznem* (str. 84), gdy tymczasem jest to łacińska nazwa samego znieczulenia.

Broszurę p. Rościszewskiego uważamy za bałamutną co do treści, a więc zupełnie nie-

potrzebną w naszej literaturze, która posiada kilka dziełek, omawiających ten sam temat (np. książka dr. St. Orłowskiego), napisanych naukowo, a jednocześnie przystępnie dla naszego ogółu.

Dr. Stanisław Kopczyński.

Poezja, powieść, dramat.

Chodorowski Czesław. *Legenda*, napisał... 8-ka podł., str. 15. Kraków, 1906. J. Gebethner i Sp. Cena 50 hal.

Oryginalnie, a nader estetycznie wydane dziełko. Okładka biała, bez żadnych ozdób, o poważnym typie czcionek, przepasana tylko autentyczną barwną wstęgą o motywach ludowych, zda się, roboty samodziałowej. Tekst również odznacza się wykonaniem prawdziwie artystycznem: inicjały, przerywniki, czcionki, układ drukarski, wszystko to składa się na całość niezmiernie efektowną, mile wpadającą w oko. Treść „Legendy" to jedna z nielicznych legend jasełkowych o tych chłopach polskich, co dowiedziawszy się o narodzeniu Dzieciątka Boskiego, przez góry i wody, przez zaspy śnieżne pobiegli złożyć Mu hołd i ofiarować dary. Utwór pisany jest jędrną, piękną gwarą chłopską, której wzór podajemy: „Gdzieś ponoć za górą... co hań z za lasów się wychynia, podniesła się jasność strasecna, ze aze od tej łuny ponoć się zawidniło... bydło postrachane ryczący do dom pognało... psy jeny żałośliwie ujadać... wyć... ze naród pobudził się i poprzelunkowany na drogę wysypoł i rozpytywoł jeden drugiego, co ano się stało..." Tak więc treść i szata zewnętrzna zestrojone są z sobą najzupełniej.

Henryk Galle.

Grubiński Wacław. *Uczta Baltazara*, opowieść. 8-ka, str. 89. Warszawa—Lwów, 1906. Książnica tom 6. Cena brosz. 35 w opr. 50 kop.

Bohaterem tej opowieści jest król Baltazar Sto-Pierwszy, pan i władca miljonów, bijących mu kornie czołem, który ginie podczas rozruchów w walce z własnymi, zbuntowanymi żołnierzami. Łatwo domyśleć się, że autor w przejrzystej akcji chciał przedstawić dzisiejsze stosunki społeczno-polityczne. Ale wada „Uczty Baltazara" tkwi w tem, że te aluzje są zbyt przejrzyste, co wcale nie kojarzy się w całość artystyczną z asyryjsko-babilońsko-perskim tłem historycznym noweli. Ten Baltazar, chorujący na przesyt i *spleen*, trzymający nadwornego błazna, jak Lear lub Darnley, wreszcie zadający sobie śmierć samobójczą zatrutym cygarem, jest mimowiedną karykaturą. Może autor miał na myśli „tysiące anachronizmów" „Balladyny", ale — to zupełnie co innego. Podobnież autor waha się w wyborze pomiędzy tonem poważnym, a żartobliwym. Nie stanowiąc więc jednolitej w pomyśle i wykonaniu artystycznym całości, „Uczta Baltazara" chybia swego celu i nie wywołuje tego wrażenia, jakie pragnął osiągnąć autor.

H. Galle.

Grubiński Wacław. *Na rubieży*. Dramat. Przedmowa Stanisł. Przybyszewskiego. 8-ka, str. 83. Kraków, 1906. Skł. głów. w Warszawie księg. E. Wende i Sp. Cena 2 kor.

Dwa utwory dramatyczne, składające się na tę niewielką książeczkę, stanowią debiut literacki młodego pisarza, który zarówno w nich, jak w wydanych nieco później: „Pocałunku" i „Uczcie Baltazara", zdołał zaznaczyć odrazu swą indywidualność artystyczną. W dzisiejszych czasach, gdy o oryginalność niełatwo, potrafi on znaleść sobie prędko własną drogę. Jest sobą i ma prawo powiedzieć za poetą francuskim: „*Mon verre est petit, mais je bois dans mon verre.*"

Z dwóch dramatów, mieszczących się w tomiku, pierwszy („Na rubieży") ma jednak stanowczo większą wartość literacką, niż drugi („Zacisze"). W pierwszym, choć napisanym o rok wcześniej, uderza niezwykła, jak na debiutanta, pewność ręki, oryginalne ujęcie tematu, subtelne odczucie i wycieniowanie charakterów. „Zacisze" — przeciwnie — nosi cechy roboty pośpiesznej, wydaje się garścią wrażeń, odczutych może również, lecz nie skupionych jeszcze w całość artystyczną.

Ten dramat syna, patrzącego przez szereg lat na wiarołomstwo matki, która cynicznie nurza się w brudzie, lekceważąc i poniewierając męża, nie mogącego dostarczyć jej środków na życie przyjemne i zbytkowne; ten dramat Roberta Sempowskiego,

ciskającego w końcu matce garść obelg w obecności kochanka i męża, ma niewątpliwie chwile mocne i wzruszające (stosunek syna do ojca), lecz ma i pewne rozwlekłości, pewne efekciki teatralne, obniżające jego wartość. Sądzę wogóle, że dramat ten powinien był poleżeć czas jakiś w tece autorskiej, jako ruda, z której, po odpowiednim przemyśleniu, powstałby zapewne prawdziwy utwór sztuki. Tymczasem jednak jest to ruda jeszcze...

Z czystego i szlachetnego kruszczu natchnienia odlany został natomiast dramat w dwóch odsłonach „Na rubieży“. Autor, przy pomocy środków prostych, osiąga w tym utworze wrażenie duże. Czytelnik czy widz bierze żywy udział w losach młodej pary, która tu występuje; razem z Antonim wzdryga się przed posępnym widmem obowiązkowego samobójstwa, razem z Anką gotów bronić wszelkimi środkami czarodziejskiego gmachu miłości, szczęścia i życia, po które krwawą swą dłoń wyciąga rzekomy przymus honoru, nieubłagane prawa pojedynku amerykańskiego. Rzecz komplikuje się przez udział Stefana, niezupełnie bezinteresownego strażnika „praw honorowych“, popychającego „przyjaciela“ do dopełnienia „obowiązku“, by potem może zająć jego miejsce przy Ance.

Autor nie przeprowadza żadnej „tezy“, niczego nie dowodzi, o niczem nie poucza. Bohaterów swych, jeżeli nazwać tak można osoby, występujące w sztuce nawskroś współczesnej, nie idealizuje bynajmniej. Jego Antoni, jak nawet pozwala nam się domyśleć, jest przeciętnym niemal, uczuciowym, wrażliwym, lecz lekkomyślnym chłopcem; jego Anka to zwykła również, gorąco kochająca dziewczyna, nie mogąca pozwolić na samobójczą śmierć narzeczonego. Ale sceny, rozgrywające się między trzema, występującemi w sztuce osobami, drgają życiem; język, którym osoby te mówią, jest pełen prostoty i naturalności. Znać, że cały ten obrazek wypłynął bezpośrednio z duszy młodego pisarza, więc też efekt zamierzony, czy może nawet niezamierzony wcale, osiąga.

Wł. Bukowiński.

Marcinowska Jadwiga. *Wyśniony dramat.* 8-ka, str. 138. Kraków, 1907. Skł. głów. w księg. G. Gebethnera i Sp. Cena rb. 1.35.

Dramat wyśniony... dramat symboliczny. Utwory tego rodzaju rozbijają się najczęściej o dwie rafy: suchość alegorji, sztywność obrazów i postaci — z jednej strony, z drugiej — o niejasność użytych znaków, niejasność i gmatwaninę w ich wzajemnym stosunku. Lecz kompozycja p. J. Marcinowskiej ujęta jest w linje jasne i proste, a jeżeli miała koniecznie zawadzić o jednę ze wspomnianych raf, to już chyba o pierwszą; w utworze jej pozostało przecież dość życia poetycznego obrazy posiadają dość swobodnego ruchu, byśmy mówić mogli o dziele sztuki. Dramat odbywa się wśród bogów — bogów słowiańskich i lechickich — lecz jest dramatem ludzkim, a może więcej niż ludzkim, szersze obejmującym kręgi, bo odtwarzającym działanie pulsujących w przyrodzie sił. By dać materjalną osnowę akcji, zużytkowała autorka pierwiastki mitologji słowiańskiej (ostatecznie dość podejrzanej), nie pominęła wątków legendowych, (Wanda i Rytygier). Bogów lechickich sprowadziła autorka na widownię, kazała się im rządzić rolniczym, gospodarczym ładem, kazała im gromadzić się na prasłowiańskie wiece. Rządzą i władną burzą i pokojem, nocą i dniem, krążeniem soków w kiełkującym źdźble, i ciszą bezruchu, w którym ustaje życie. Władną, a jednak ulegają nieśmiertelnym, mocniejszym nad siebie prawom, których sami są wyrazem, — prawom życia. Dramat wyśniony, lecz przecież wszechobecny, to tęsknica, pracująca w łonie istoty czującej, świadectwo wzrostu sił utajonych, domagających się stwierdzenia swego, formy zewnętrznej dla siebie. Dramat wyśniony — to wieczny, nieustający rozpęd życia, to spotęgowanie się jego pełni, jego mocy i blasku... to wzmożenie się jego ciemnych pierwiastków, jego mocy złych i mściwych... Nowa nieznana słodycz, zalewająca serce, to wzbieranie nowego potoku goryczy. Bo im jaśniejsze blaski, tym mrok obok głębszy, i wychodzą zeń potworne larwy i zmory. Świeży rozkwit — obfitsze żniwo śmierci. Wyśniony dramat... Możnaby mniemać, że chwila bieżąca położyła swe cienie na

kartach książki p. Marcinowskiej. Lecz spośród melancholijnych tonów wydobywa się jednak głos wiary w bezkresną potęgę życia, którego śmierć nie zmoże... A zgodnie z uwerturą, gasnące dźwięki znowu niosą nam echa, mówiące nam o Lechu, Piaście, o tęsknym synu Żywi — Słowianinie.

A. Drogoszewski.

Stodor Adam. *Con dolore.* Poezje. 8-ka, str. 138. Stanisławów, 1906. Jan Fiszer. Warszawa. Cena rb. 1.

Przeważną i najlepszą część niniejszego zbioru stanowią pieśni miłosne. W wierszu wstępnym („Jeżeli kochać") wzywa poeta do miłości silnej, głębokiej, przenikającej całe jestestwo ludzkie i podnoszącej je ku wyżynie. Następnie, w szeregu mniej lub więcej udatnych liryk, opiewa miłość w najrozmaitszych jej przejawach: w jej rozkoszy i cierpieniu, w jej szałach zmysłowych i uczuciowych zachwytach, w jej wielkich radościach i wielkich niedolach. Nie spotykamy jednak w pieśniach p. Stodora tak powszechnych u najnowszych poetów złorzeczeń, przekleństw i potępień, rzucanych na miłość i kobietę, jako na złowrogą, demoniczną potęgę, przyczynę upadku wielu dusz szlachetnych. Owszem, jakkolwiek silnie uwydatnia ból miłości (zaznaczony już we włoskim, niewiedzieć dlaczego, tytule całego zbioru), wysławia ją jednak przeważnie, jako dobroczynną siłę życiową, wysławia ją z głębokim przekonaniem, w tonach i słowach bardzo górnych i wzniosłych, szkoda tylko, że tak ogranych, tak ośpiewanych, niepotrząsających wcale „nowości kwieciem" starego jak świat tematu. To też nie wzbudza on wcale żywszego zajęcia w tym ponownym swym odtworzeniu poetyckim, wygląda w nim dość staro, banalnie i nudnie. Tak samo mniej więcej wyglądają i inne tematy w dalszych pieśniach zbioru: alegoryczny obraz trwałej niedoli i znikomych uciech życia w cyklu sonetów, objętych ogólnym tytułem „Wizja", szereg wrażeń, nastrojów i opisów, wysnutych w cyklu „Po drodze" ze wspomnień o czarach i urokach górskiej przyrody, wreszcie rozmaite tematy uczuciowe, refleksyjne, moralne i ogólno-życiowe, skupione w ostatnim dziale zbioru p. t. „Mozaika". We wszystkich tych utworach jest niewątpliwie dużo szczerości i prawdy, ale tak mało nowych myśli, świeżych uczuć, oryginalnego ujęcia przedmiotu i oryginalnej formy poetyckiej. Przytem forma wierszy p. Stodora, naogół dość poprawna, nie odznacza się zwięzłością: owszem, rozwleczona jest, wielomówna i grzeszy nieraz usterkami artystycznemi, a nawet i gramatycznemi, wywołanemi przez rym i uprawnionemi przez wątpliwej wartości prawo licencji poetyckiej.

W. Gostomski.

Sztuki plastyczne.

Lisiecki Arkadjusz, ks. *Stary kościół parafjalny w Ostrowie* (album pamiątkowe) z 12 ilustracjami. 8-ka duża, str. 23. Ostrów, 1906. Cena 1.20 kop.

Jestto krótka i treściwa monografja kościołka, a raczej dwóch kolejno po sobie wzniesionych w Ostrowiu (w Poznańskiem): jednego z 1404 r., drugiego z 1782 r. Ostatniemu poświęca autor specjalną uwagę i podaje z niego (w cynkotypjach) 12 zdjęć fotograficznych

Praca ta zasługuje na uwagę z dwóch względów. Świadczy o pewnym poziomie kulturalnym duchowieństwa w Poznańskiem, o poczuciu obowiązku zdania sprawy ogółowi z rzeczy tak skromnej, jak zburzenie kościoła parafjalnego dla wzniesienia na jego miejscu innego.

Jednocześnie — rzecz szczególna — tenże sam ksiądz Lisiecki, autor broszurki — nie wahał się poświęcić zabytku, w którego wartość wierzy! Kościół ten bowiem „był dla rozmiarów swoich, drewnienego sklepienia i pięknego urządzenia wewnętrznego *jedynym* w swoim rodzaju w naszych archidjecezjach".

Poświęca go dla wzniesienia nowej świątyni *większej* — odpowiednio do przyrostu ludności w parafii!

Całe szczęście, że w tym wypadku mamy do czynienia z zabytkiem epoki późnej, i to epoki upadku sztuki budowlanej. Nasi proboszczowie z Królestwa potrafią postępować podobnie—ale z pomnikami, przedstawiającymi istotnie wyjątkową wartość archeologicz-

ną — z tą tylko różnicą, że nikomu z tego sprawy nie zdają.

Eligjusz Niewiadomski.

Teka grona Konserwatorów Galicji Zachodniej. Tom II z 258 illustracjami w cynkotypii 3 w światłodruku i 3 tablicami w heliograwiurze. 4-ka, str. 559 Kraków, 1906. Nakładem Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej. Skł. gł. w księg. Sp. Wyd. Pol. Cena rb. 9.

Natura tego cennego wydawnictwa nie pozwala na streszczenie go, ani na ocenę w ściślejszem znaczeniu tego wyrazu. Jestto zbiór studjów archeologicznych różnych autorów, omawiających przeważnie pomniki okolic Krakowa.

Na tom drugi składają się następujące prace:

1-o *Powiat Krakowski* — opracował dr. St. Tomkowicz (przy współudziale grona innych osób). Jestto inwentarz zabytków powiatu Krakowskiego, niewątpliwie początek inwentaryzacji pomników całej Galicji Zachodniej.

Miejscowości opisane: Aleksandrowice, Balice, Batowice, Bielany, Bolechowice, Boleń, Bosutów, Branice, Bronowice, Chełm, Czernichów, Czernichówek, Czulice, Dąbie, Dziekanowice, Garlica, Giebułtów, Górka Kościelnicka, Górka Narodowa, Karniowice, Karniów, Kisielniki, Krzesławice, Liszki, Łobzów, Łuczanowice, Modlnica, Mogiła, Morawica, Mydlniki, Olszanica, Pleszów, Półwsie zwierzyń, Prądnik (biały i czerwony) Pr. dominikański, Raciborowice, Ruszcza, Rybna, Tonie, Węgrzce, Witkowice, Wolica, Wyciąże, Wola Gustowska, Zastów, Zielonki, Zwierzyniec.

Zwłaszcza obszerne prace poświęcone są *Bielanom* (kościół i klasztor Kamedułów) *Mogile* (kośc. paraf., kośc. i klasztor Cystersów) i *Zwierzyńcowi* (kość. Ś. Salwatora, kość. i klasztor Norbertanek).

Inwentarz obejmuje zabytki wszelkie i wszelkich epok, a więc średniowiecza, Odrodzenia, XVII i XVIII w. Obejmuje budownictwo ceglane i kamienne, również jak i drewniane, obejmuje rzeźby, złotnictwo, hafty, polichromje, obrazy i t. d.

Dla informacji czytelnika o sposobie inwentaryzowania zabytków, powiemy, że opis każdej miejscowości poprzedza wyszczególnienie jej *literatury* (w źródłach i opracowaniach), rys historyczny danej miejscowości i nazwiska ludzi wybitnych, z jej dziejami związanych, wreszcie treściwe dzieje i szczegółowy opis pomników, uzupełnionych planami, przekrojami, elewacjami, zdjęciami fotograficznemi (w cynkotypjach) i t. d.

Jestto materjał nieoceniony poprostu dla badaczy zabytków w naszym kraju, nieoceniony tembardziej, że zabytki owe szybko znikają, nietyle za sprawą czasu, ile dzięki rękom ludzkich, nie pojmującym ich wartości, a pohopnym do poprawek i przeróbek.

W dalszym ciągu znajdujemy w tymże tomie II:

2-o Muzeum djecezjalne w Tarnowie opr. Leonard Lepszy. Krótki opis Muzeum i katalog ważniejszych zabytków z objaśnieniami.

3-o Kafle średniowieczne, znalezione w Oświęcimiu, dr. Adam Chmiel.

4-o Wieża Marjacka w Krakowie. dr. Jan Zubrzycki, opis wieży i jej restauracji, w ostatnich czasach dokonanej.

Dalej sprawozdania z posiedzeń, wśród których czytelnik znajdzie ciekawe wiadomości, dotyczące restauracji katedry na Wawelu, oraz związanych z nią studjów nad tym zabytkiem.

W końcu następują indeksy i t. d.

Eligjusz Niewiadomski.

Rolnictwo.

Miczyński K, prof. dr. *Hodowla żyta w Petkus.* 8-ka, str. 38. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. Cena 25 kop.

Autor, znany prof. Akademji Dublańskiej, w roku zeszłym zwiedził gospodarstwo w Petkus, sławne przez wyhodowanie żyta; w książeczce niniejszej szczegółowo przedstawia metodę hodowli żyta, stosowaną przez p. Lochowa i własne uwagi o niektórych zapatrywaniach p. Lochowa, przez co, niewątpliwie, pozwala bliżej się zapoznać mniej biegłym z metodą hodowli żyta. Zarówno sam przedmiot, jak i jasny sposób jego przedstawienia, zainteresuje wielu rolników.

Dr. J. W. Karpiński.

Śniegocki Antoni. *Drobne gospodarstwo wiejskie.* Poradnik dla młodszych gospodarzy i gospodyń. 8-ka, str. 255 Lwów, 1907. Nakładem Macierzy Polskiej. Cena 55 kop.

Zadaniem tej książki ma być ułatwienie drobnym rolnikom, początkującym w swym zawodzie, zapoznania się z najogólniejszemi podstawami całokształtu gospodarstwa rolnego. Znajdujemy więc w 22 rozdziałach podane wskazówki o uprawie roli, o uprawie wszystkich ziemiopłodów, o łąkach, torfie, sadzie, o szkodnikach i zwierzętach pożytecznych, o hodowli zwierząt domowych, wreszcie o przemyśle domowym i o ochronkach. Książka więc ta jest to rodzaj encyklopedji rolnicznej, ale, że tak obszernego przedmiotu na dwustu kilkudziesięciu małych stroniczkach niemożna było dostatecznie wyczerpująco omówić, przeto autor, zdaniem naszym, niemal całość tak ogólnikowo traktuje, że drobny rolnik, zwłaszcza początkujący, niewielką tylko korzyść odnieść może, a natomiast rolnik starszy, doświadczeńszy, na niektóre zdania autorka nie zgodzi się, jak np. na zaliczenie żmiji do zwierząt pożytecznych, a tem samem i na otaczanie jej swą opieką (str. 177); zresztą zna on zapewne „Rolnika Wzorowego“ prof. Miczyńskiego, wyczerpującego przedmiot o wiele gruntowniej.

Dr. J. W. Karpiński.

Trzebiński I., dr. *Zgorzel siewek buraczanych* jej powstawanie i środki zaradcze. 8-ka, str. 20 z 9-ma rysunkami. Warszawa, 1906.

Zgorzel siewek buraczanych jest chorobą bardzo pospolitą w naszych plantacjach i powodującą znaczne straty; temu przypisać należy, że uboga nasza literatura naukowa posiada już kilka przyczynków do wyjaśnienia samej choroby, oraz rad i wskazówek dla rolników-praktyków. Pan Trzebiński, pracując w stacji Entomologicznej w Śmiele, zbadał grzybek, wywołujący zgorzel buraków na Ukrainie, i doszedł do odkrycia nowego pasożyta, którego szczegółowo opisuje w omawianej pracy Pracę swą naukową autor poprzedza krótkim wstępem, omawiającym objawy choroby i główne poglądy na jej powstawanie, wreszcie kończy podaniem środków zapobiegawczych, mogących być stosowanymi w praktyce.

Skromna objętością praca p. Trzebińskiego jest cennym dorobkiem naukowym nietylko naszej literatury rolniczej, lecz niepoślednie miejsce zajmie i wśród prac naukowych innych narodów.

Dr. J. W. Karpiński.

Wiszniewski N. *O drenowaniu.* Krótkie wskazówki dla właścicieli gruntów. 8-ka, str. 32. Warszawa, 1907. Nakł. Spółki melioracyjnej. Cena 30 kop.

Zwięzła ta praca przystępnie zapoznaje rolników z drenowaniem, wskazuje jakie grunta potrzebują drenowania, wpływ tej melioracji na rolę, a wreszcie poucza jak rozporządzić robotami drenarskiemi u siebie, z chwilą gdy technik wygotował plany i objął dozór techniczny nad drenowaniem. Podane sposoby obliczania kosztorysów i wiele praktycznych wskazówek niezawodnie spotkają się z uznaniem rolników, przystępujących do drenowania.

Dr. J. W. Karpiński.

Książki dla dzieci.

Grajnert Józef. *Tomek Setnik.* Powieść z XVII wieku. 8-ka, str. 98. Warszawa, 1906. Wydawnictwo imienia Staszyca. Skład główny w Księgarni Polskiej. Cena 20 kop.

Jak niegdyś Kraszewski, dla spopularyzowania naszych dziejów, przedstawił całą historję Polski w powieści, tak dziś p. Grajnert ma widocznie ambicję wydania dla ludu szeregu broszurek historycznych, obejmujących całokształt naszych dziejów. Nieraz już w „Książce“ zwracałam uwagę, że podobnie „robione“ i sztucznie wypracowywane powieści, nie mogą zadowolnić najskromniejszych nawet wymagań. Jednakże z powodu braku tanich książek dla ludu i te się daje, bo niektóre z nich można zaliczyć do nieszkodliwych, chociaż samo tło historyczne, naiwnie w nich przedstawione, nie wytrzymuje poważnej krytyki.

F. Morzycka.

Morawska Z. *Przygody Imć Pana Mikołaja Reja.* Powieść z XVI wieku dla młodzieży. Z 6 rysunkami K. Górskiego. 8-ka, str. 348+16. Warszawa, 1906 Nakł. Gebethnera i Wolfa. Cena kart. rb. 1.50, w opr. 1.80.

Nie powiem, żeby „Przygody Imć Pana Mikołaja Reja nadawały się tak bardzo do stworzenia powieści *dla młodzieży*; nie można jednakże zaprzeczyć, że autorka przedstawiła je żywo i barwnie, zgodnie przytem z prawdą historyczną. Książka zaciekawia, choć wybitniejszych zalet nie posiada. Charaktery nie są należycie pogłębione, tło za lekko podmalowane. Dalej,—akcji w powieści tej prawie że niema, autorka wciąż opowiada to, co usłyszała sama od bjografów Reja, opowiadając zaś, uwzględnia przedewszystkiem materjał anegdotyczny. Jest to więc właściwie zbiór lekko powiązanych anegdotek o słynnym pisarzu. Dziatwie nieco starszej to się spodoba, dla młodzieży dojrzalszej odczytanie tej książki nie przedstawi wybitniejszej korzyści, ani artystycznej ani naukowej.

Józef Muklanowicz.

Okołowiczówna M. *Henryk Pestalocy*—wielki bojownik o światło dla ludu. 8-ka, str. 63. Warszawa, 1906. Skł. gł. w księg. Polskiej. Wydawnictwo imienia Staszyca. Cena 15 kop.

Powyższy życiorys znakomitego szwajcarskiego pedagoga, jednego z najwyższych ideologów ludzkości, napisany przystępnie,—nie moralizując, może wzruszyć czytelników i naprowadzić ich na rozmyślanie o kwestjach z dziedziny etyki i pedagogji, tak bardzo ważnych, a w naszej „wsi zacisznej, wsi spokojnej“ wcale prawie dotąd nieporuszonych. Niech idzie i budzi myśl śpiącą!

F. Morzycka.

Pragnąc ułatwić porozumienie się pomiędzy autorami i tłumaczami z jednej, a wydawcami z drugiej strony, otwieramy łamy pisma naszego *bezpłatnie* dla zawiadomień: a) ze strony autorów i tłumaczów o pracach gotowych już, będących w robocie, lub wreszcie dopiero zamierzonych, dla których poszukują nakładców; b) ze strony wydawców o poszukiwaniu autorów dla planowanych dzieł lub wydawnictw i tłumaczów dla dzieł, pisanych w językach obcych.

Sławomira Miklaszewskiego „Mapa gleboznawcza Królestwa Polskiego“ w 20 barwach jest w robocie w zakładzie Wierzbicki i S-ka i ukaże się w końcu czerwca.

Dzieło O. Kirchnera, „Die Krankheiten und Beschadigungen unserer landwirthschaftlichen Kulturpflanzen tłumaczy p. Dr. J. Trzebiński.

Poszukuje się nakładcy na dzieła: F. Lassala (wydanie zbiorowe) 6 tom. Fryd. Engelsa, Die Lage der arbeitenden Klasse in England. A. Bebel. Charles Fourier. W. Sombart. Die gewerbliche Arbeiterfrage. G. Salvioli. Le capitalisme dans la mode antique.

Dzieło: Niederle'go „Starożytności słowiańskie“ tłumaczy p. Ks. Chamiec, tom I. pojawi się niebawem nakładem księg. E. Wende i Sp.

Tołstoja. „O Szekspirze i dramacie“ znalazło tłumacza; poszukuje się nakładcy.

Poszukuje się wydawcy na podręcznik gonometrji z wielu zadaniami i początkami geodezji, życzliwie przyjęty w kole Matem. fiz.

Monografia Gustave Lanson „Voltaire“ znalazła tłumacza i wkrótce pojawi się w druku.

Pisma Jana Andrews p. t. „The Stories mother nature told her childern“. 2) „Ten boys who lived on the road from tong ago to nov.“ 3) „The stories of my four friends“, zostały przez p. Marję Krzeczkowską przetłumaczone na język polski i wyjdą niebawem nakładem księgarni M. Arcta.

Dzieło S. Carnot'a, „Betrachtungen über die bewegende Kraft des Feuers“ zostało przetłumaczone na język polski; poszukuje się nakładcy.

KRONIKA.

= W dniu 3 maja odbyło się we Lwowie uroczyste poświęcenie i otwarcie polskiego muzeum szkolnego. Myśl założenia muzeum powzięto na walnym zgromadzeniu Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w roku 1903 i wybrano równocześnie komisję dla wprowadzenia w czyn uchwały. Do akcji przyłączyło się Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, popierały ją dyrekcje szkół i nauczyciele W Krakowie zawiązał się specjalny komitet nauczycieli szkół średnich. Również ministerjum wyznań i oświaty, Sejm, Rada szkolna krajowa poparły usiłowania komisji muzealnej.

Zbiory obejmują obecnie 6,406 okazów, a składają się na nie rozmaite działy. Bibljoteka dzieli się na dwie części: jedna obejmuje najcenniejsze dzieła pedagogiczne i dydaktyczne, dzieła, traktujące o ustroju i historji szkół, szkolnictwa i wychowania, druga podręczniki szkolne polskie od najdawniejszych czasów, ze wszystkich trzech zaborów, bogaty zapas podręczników obcych i zbiór elementarzy różnych narodów. Dział modeli, służących do uzmysłowiania nauki, nie jest jeszcze zbyt obfity. Zbiór map jest wcale liczny i zawiera cenne okazy z dawniejszych czasów; na uwagę zasługuje obfity zbiór map Polski. Cenne zabytki znajdują się wśród medali i pieczęci Osobny dział obejmuje widoki szkół, ich wnętrza, fotografje obchodów szkolnych, obrazy i sceny z zabaw młodzieży, kolonji wakacyjnych, warsztatów szkolnych, plany parków dla młodzieży, między innemi D-ra Jordana. Zbiór rękopisów i dokumentów obejmuje akta, odnoszące się do historji szkolnictwa w Polsce. Dział higjeny szkolnej, dotąd nieliczny, zawiera modele postępowych urządzeń szkolnych. Całokształtu zbiorów dopełniają sprawozdania roczne szkół, burs, stowarzyszeń młodzieży, towarzystw oświatowych, programy nauk i zbiór pism fachowych.

= Komitet Tow. Bibljoteki publicznej podaje do wiadomości, że otrzymał dary w książkach i czasopismach naukowych od prof. Pogodina w Warszawie i od zakładu narodowego imienia Ossolińskich we Lwowie, oraz że prof. Oswald Balzer zapisał się na członka instytutu bibljograficznego przy Bibljotece publicznej.

= Zawiązało się Polskie Towarzystwo psychologiczne. Według statutu, celem Towarzystwa jest (§ 1) „naukowe badanie zjawisk psychicznych we wszystkich zakresach psychologji, a mianowicie: psychologji normalnej dojrzałych, psychologji patologicznej, pedagogicznej, psychologji sztuk pięknych, zwierząt, okultystycznej (telepatja, medjumizm)“ i t. d.

Cele powyższe instytucja osiągnąć zamierza za pomocą posiedzeń naukowych, konferencji, zakładania laboratorjów, urządzenia odczytów i t. d.

Działalność Towarzystwa rozciąga się na Królestwo Polskie, w którego obrębie Tow. ma prawo zakładać oddziały.

Na zaproszeniach, wzywających na zebranie organizacyjne, podpisany jest jeden z głównych inicjatorów Towarzystwa, redaktor *Przeglądu filozoficznego*, dr. Władysław Weryho.

= Zawiązało się Towarzystwo bibljoteki publicznej w Płocku i jednocześnie wybrano zarząd, który niezwłocznie zajął się urządzeniem książnicy, posiadającej już z darów prywatnych kilkadziesiąt tysięcy dzieł dawnych i nowych.

= Bibljoteka skępska ś. p. Zielińskiego przeszła obecnie na własność Towarzystwa naukowego w Płocku.

= Nadesłano nam numer okazowy „Taternika“, organu sekcji turystycznej Tow. Tatrzańskiego, który wychodzić będzie cztery razy do roku.

Redaktor i Wydawca prof. dr. Kazimierz Panek. Lwów.

= Od zarządu Międzynarodowego Instytutu Socjologji w Paryżu otrzymujemy, co następuje, z prośbą o podanie do wiadomości:

„Ukazał się tom XI roczników Instytutu, wydany pod redakcją sekretarza jeneralnego, René Worms'a (Annales de l'Institut International de Sociologie, les luttes sociales. Giard et Brière editeurs, Paris 1907, str. 560, cena 10 fr.) Międzynarodowy Instytut Socjologji odbył swój szósty z kolei kongres w lipcu 1906 r. w uniwersytecie w Londynie, poświęcając się tym razem wyłącznie rozważaniu kwestji *walk społecznych* (luttes sociales). Treść pomienionego tomu roczników jest wiernym odbiciem przebiegu obrad Kongresu.

Przy jego otwarciu wygłosili mowy: przewodniczący E. Levasseur, lord Avebury (John Lubbock) i René Worms.

Następnie p. Nowikow wypowiedział krytykę darwinizmu społecznego, bronionego przez Lester Warda. Pp. Gumplowicz i Xénopol wykazywali rolę wojen w historji, a w dyskusji nad tym przedmiotem wzięli udział pp.: Toennies, Emils Worms i Limousin. Pp. Raoul de la Grasserie i Halpérine przedstawili klasyfikacje walk społecznych. P. Stein streścił doktrynę Herberta Spencer'a, a p. Landry — Ottona Effertza na temat tych walk. Pp. Harrisson i Loch mówili na temat strajków i bezroboci w Anglji, p. Ward — na temat bytu i rozwoju partji politycznych w Angji, oraz w Stanach Zjednoczonych; p. Arcoleo i Garo-

falo wygłosili studja nad socjalizmem włoskim, a pp. J. K. Kochanowski i Abrykosow wyprowadzili wnioski naukowe z obecnych rozruchów na Wschodzie. P. Léon Philippe charakteryzował usiłowania organizacji socjalistycznej w przeszłości, a p. Niceforo ukazywał podłoże bjologiczne walk społecznych.

Czytelnik znajdzie w pomienionym tomie, zawierającym wspomniane odczyty i mowy, zbiór obfity bogatych dokumentów ideowych w sprawie wielorakich form walk społecznych, ekonomicznych i politycznych, stanowiących dziś w świecie przedmiot żywego zainteresowania".

= W chwili oddawania numeru pod prasę odbywają się w kraju całym uroczystości jubileuszowe Elizy Orzeszkowej.

CZASOPISMA.

— **Architekt.** Kwiecień Efekta malarskie w architekturze; Najdawniejsza architektura kościelna Słowian zachodnich; Restauracja w starym teatrze w Krakowie; Nowa katedra katolicka w Londynie; Objaśnienia rysunków i tablic; W sprawie konkursów ogłaszanych w Galicji; Rozmaitości; Nowe książki; O zadaniach Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie; Złote myśli.

— **Biblioteka nowa .. kaznodziejska.** Kazania ks. ks. J. Koterbskiego, prob. z Kamionki Wielkiej, Mateusza Jeża z Krakowa, dra Adama Kopycińskiego (3), Tadeusza Styczyńskiego, prob. z Wytomyśla (3), X. S. F., Stanisława Zastawniaka, prob. z Dobczyc, Ignacego Adamskiego z Rogalinka, G. S., Z., d-ra Dalbora, kan. pozn. i X.

— **Nowa . . . uniwersalna.** Hello Ernest, Człowiek. Życie-Wiedza-Sztuka; Rapacki W., Kostka Napierski, opowiadania Imci Pana Krzysztofa Scipiona, dworzanina Jego król. Mości. T. II.; Blanka Halicka (Zborowska Helena), Nowele włoskie. Z życia poety. Śnieg; Klaczko Julian, Przygotowania do Sadowy; Krawczyński S. M., W Rosji w ósmem dziesięcioleciu XIX w. (Andrzej Kożuchow).

— **Warszawska.** Maj. Dr. B. Dybowski, „Pamięci Józefata Ohryzki"; K. Zdziechowski, „Łuna"; H. Mościcki, „Tło historyczne trzeciej części „Dziadów"; J. Kotarbiński, „O twórczości Wyspiańskiego"; Dr. J. Nusbaum. „Urok oceanu"; J. Szarota, „Paweł Verlaine"; Piśmiennictwo; Kronika miesięczna; Wiadomości naukowe, literackie i bibliograficzne.

— **Bulletin international** de l'Académie des sciences de Cracovie. Classe de philologie. Classe d'histoire et de philosophie. Anzeiger der Akademie der Wissenschaften in Krakau. Philologische Klasse, nr. 1 et 2 janvier-février 1907, 8-ka, str. 1 — 22. (Roczna prenum. w Krakowie kor 6, zeszyty po h. 80.)

— **polonais.** Avril. Allocution de V. Gasztowtt aux obsèques du Dr. Xavier Gałęzowski le 25 mars 1907. Le Salon des Artistes indépendants par E. Pożerski; Le Père Marc, poème dramatique de Jules Słowacki, trad. par V. Gasztowtt; Variétés littéraires, Petite chronique scientifique; Variétés politiques; Nouvelles diverses; Nécrologie, dr. Xavier Gałęzowski, Mme Piotrowska, Stanislas Gierzyński, Mme Czernicka, Stanislas Ordyński, Mme Zaleska, Souscription pour le jubilé d'Elise Orzeszko.

— **Czasopismo lekarskie.** Kwiecień. Dr. J. Brudziński (Łódź), „Pierwsze sprawozdanie roczne z działalności szpitala Anny-Marji dla dzieci w Łodzi"; Towarzystwa lekarskie prowincjonalne; Krytyka i bibliografja; Kronika;

— **Ekonomista.** Zeszyt I. J. Kaczkowski, „Majoraty w Królestwie Polskiem"; J. St. Lewiński, „Socjalizm municypalny w Anglji"; M. Poznański, „Syndykaty robotnicze we Francji"; Dr. F. Bujak, „Uwagi o społeczeństwie Galicyjskiem"; B. Jasinowski, „Parlamentaryzm, duma państwowa i reprezentacja polska"; W. Tomaszewski, „Ś. p. dr. J. Kusztelan"; St. Kozicki, „Ś. p. St. Chełchowski; Kronika współdzielcza; Kronika finansowa; Ruch cen i kursów; Rozbiory i sprawozdania; Bibliografja.

— **Homiletyka i Przewodnik społeczny.** Kwiecień. Piętnastowiekowa rocznica śmierci św. Jana Chryzostoma; Duch krytycyzmu; Przemówienie Ojca św.; W. E. Ketteler, „Doniosłe zagadnienia społeczne obecnych czasów"; Zwierzchnictwo Kościoła katolickiego; Fałszywa litość; Ćwiczenie duchowne dla dzieci przystępujących do spowiedzi i pierwszej komunji św.; Uwagi.

— **Krytyka.** (f), Mowa nie-kandydacka; Edward Leszczyński, Wiosenne niebo; Prof. J. Baudouin de Courtenay, Z ciemnicy wszechrosyjskiej; J. Sz., „Cyd" Corneille'a w tłumaczeniu St. Wyspiańskiego; Józef Jedlicz, Trzy siostry. To nie cud. Gdy ją rzuciłem. Poezje; Jan Dąbrowski, Nowe powieści; Konstanty Srokowski, Polska racja stanu w sprawie ruskiej; Marion, Z „Obrazków rewolucyjnych"; Roznosiciel gazet; Przegląd prasy polskiej i obcej; Arjos, Ruch wolnej myśli; Juliusz Tenner, Teatr lwowski; K B, Kronika ruchu kobiecego; Sprawozdania naukowe i literackie.

— **Miesięcznik pedagogiczny.** Kwiecień. Eliza Orzeszkowa, Z izby szkolnej; Komisja edukacyjna; O mapy polskie; Z polskiego Tow. Pedagog.; Kronika; Wiadomości bibliograficzne: Ogłoszenia.

— **Młot.** № 1 — 2. Zamiast prospektu; Banki i bankierzy; Rozmowa; Bankructwa

państwowe; Echa; Kronika ogólna; Kronika akcyjna; Banki; Towarzystwa Wzajemnego Kredytu; Technika handlowa; Pracownicy i pracodawcy; Pytania i odpowiedzi; Sprawozdania handlowe; Giełda; Losowanie; Cedula; Ogłoszenia.

— **Muzeum**. Kwiecień. Szkoła a wybory; Nowa regulacja płac; Hahn W. dr., Karol Liebelt jako pedagog; Habura F. dr.; Bronisław Trzaskowski. Jego żywot i dzieła (c. d.); Oceny i sprawozdania przez W. Franka, dr. Wł. Semkowicza, B, A. Makowskiego, Jureckiego; Kronika szkolna i pedagogiczna; Wiadomości bibliograficzne; Bibliografja Kom. ed. nar.; Sprawy Tow. naucz. szkół wyższych.

— **Nowiny lekarskie**. Maj. M. Gant, „Przypadek samoistnej przetoki tchawicy pochodzenia przymiotowego"; B. Gerzabek, „O trudnościach rozpoznawczych w przypadkach uwięzgniętych przepuklin udowych" (dok.); Dział sprawozdawczy; Oceny nadesłanych redakcji odbitek; Zapiski lecznicze; Ruch w Towarzystwach; Przegląd polskiej prasy lekarskiej; Sprawy zawodowe; X zjazd lekarzy i przyrodników polskich; Rozmaitości.

— **Poradnik językowy**. I. Stein, O rodzaju, liczbie i przypadku rzeczowników; II. W sprawie nazwisk żeńskich (ankieta) przez F. Hoesicka, B Koskowskiego, J. A. Święcickiego, W. Rapackiego, M. K. d-ra F. Krčka; III. I. Stein, O powstawaniu wyrazów; IV. O. Chomiński, Pokłosie; V. Rozmaitości.

— **Postęp okulistyczny**. Marzec. Dr. Kazimierz Wincenty Majewski, Z c. k. uniwers. kliniki okulistycznej Radcy Dworu prof. B. Wicherkiewicza; „O operacyjnem leczeniu myopji"; Streszczenia; Nekrologja; Sprawy osobowe.

— **Przegląd historyczny**. Marzec — Kwiecień. Parczewski, „Prohor i Prokulf w katalogach biskupów krakowskich"; M. Handelsmann, „Przywilej Piotrowski 1388 r., szkic historyczno-prawny" (c. d.); I. T. Baranowski, „Z dziejów feudalizmu na Podlasiu, Rajgrodzko-Goniądzkie państwo Radziwiłłów w pierwszej połowie XVI wieku" (dok.); H. M., „Arjanie polscy i Dymitr „Samozwaniec" (nowe źródła); G. Mantenffel, „Pierwotni krajowcy prowincyj Nadbałtyckich"; X. T. Trzciński, „Miniatury w antyfonarzu katedry Gnieźnieńskiej; Czasopiśmiennictwo polskie na emigracji; Al. Jabłonowski, „Zasiedlenie Ukrainy"; Wodociągi i kanalizacje miejskie; Sprawozdania; Kronika.

— **kościelny**. Kwiecień. E. St, Dramat miłości na górze Alwernji (r. 1224); ks. W. Michalski ze Zgrom. ks. ks. Misjonarzy, Hozjusz i reformacja w Polsce w latach 1554 — 1558 (dok.); ks. Karol Feliś T. J., Zarys sporu i nauki w częstej i codziennej komunji św.; ks. dr. Tadeusz Trzciński, Ważne źródło do historji arcybiskupa Dunina; Ruch katolicki; Ruch literacki.

— **powszechny**. Maj. Czajkowski K. ks. T. J., Zwycięzki rząd francuski; Weinert Stanisław dr., Teren polityki kolonialnej Niemiec; Kumaniecki W. K. dr., Pierwszy austryacki kongres ochrony dzieci (dn. 18, 19 i 20 marca 1907); Hortyński Feliks ks. T. J., Teorja rozwojowa a katolicyzm. Naokoło książki Wasmanna (c. d.); Lipke Leonard ks. T. J., Międzynarodowe ustawodawstwo robotnicze na kongresach berneńskich (w. r 1905 i 1906) (dok.); Przegląd piśmiennictwa. przez A. Mazanowskiego, ks. Jarosława Rejowicza T. J, ks. K. Czaykowskiego T. J., ks. R. Kudasiewicza T. J., K. Felisia T. J., W. Gostomskiego; Zapiski bibliograficzne przez L., E., A. R., A. M, T. W.; Sprawozdanie z ruchu religijnego, naukowego i społecznego przez ks. Wiktora Wieckiego T. J., T. Jeske-Choińskiego, Jeonarda Lepszego i Z.

— **prawa i administracji**. Prof. dr. Piotr Stebelski, Rewizja nadzwyczajna w procesie karnym austryackim; prof. dr. Zoll iunior, Tradycja jako sposób nabycia własności na rzeczach nieruchomych (dok.); dr. Ryszard Leżański, O projekcie ustawy o wynagradzaniu szkody z powodu bezzasadnego przytrzymywania w areszcie śledczym (c. d.); dr. Klemens Bąkowski, Dzierżawa gruntów pod budynki. Domy urzędnicze; Zapiski literackie przez d-ra Adolfa Bergera, E. T. Norberta Michalewicza; Praktyka cywilno-sądowa przez M. i T.; Praktyka karno-sądowa przez Hermana Mestera i M.; Dodatek; Zbiór ogłoszeń firmowych Trybunałów handlowych nr. 5.

— **polski**. Maj. Dr. Józef Flach, Z najnowszej literatury dramatycznej Niemiec; dr. Bronisław Dembiński, Początek Wielkiego Sejmu. Luchesini (dok.); dr. Stanisław Zdziarski, Dżingis-Chan zmartwychwstały; Konrad Ostrowski, Listy z Francji; Kronika Literacka; Teatr krakowski przez A. E. Balickiego; Muzyka w Krakowie przez Witolda Noskowskiego; Przegląd polityczny przez ***.

— **hygieniczny**. Maj. Dr. Eugeniusz Wajgiel, Zasady pielęgnowania chorych w domu; Prof. Dr. J. Szpilman, II Kongres międzynarodowy hygieny mieszkań (c. d.); Sprawy „Towarzystwa hygienicznego"; Sprawozdania i streszczenia; Hygiena społeczna; Kronika.

— **Przewodnik naukowy i literacki**. Kwiecień. Peleński Józef, Geneza i rozwój pierwszych kościołów; Karbowiak Antoni, Pedagogika Komisji edukacji narodowej w świetle systemów pedagogicznych XVIII wieku; Do dziejów Kamieńca Podolskiego (papierów pozostałych po ś. p. d-rze A. J. Rolle; Pro-

chaska A., Rady Kallimacha; Szyjkowski Marjan dr., Génie du Christianisme a prądy umysłowe w Polsce porozbiorowej; Wołyniak, Bazyliańskie klasztory unickie w obrębie prowincji białoruskiej; Leopold Méyet, Z korespondencji Juliana Klaczki.

— **Przewodnik zdrowia**. Kwiecień. Czy prawnie można być zmuszonym do szczepienia?; Jak zmniejszać szkodliwe następstwa zaszczepienia ospy?; Usuwanie blizn ospowatych; Błonica czyli dyfterja, zapobieganie i leczenie (z rysunkami); Więcej umiarkowania w jedzeniu i piciu!, Wstęp do hygieny dla proletarjatu, napisał dr. W. Miklaszewski; Przestrogi i rady; Rozmaitości; Piśmiennictwo.

— **Maj**. Wstęp do hygieny dla proletarjatu (dok.); Choroby dziecięce i ich leczenie; Kurcz głośni; Kurcze dziecięce; Zapalenie ślinianki przyusznej; Dławice czyli krup; Czy należy usuwać migdałki u dzieci?; Rozumne odżywianie dzieci; Podziałki ciepłomierne; Przestrogi i rady; Rozmaitości; Dr. J. Drzewiecki. (Wspomienie pośmiertne).

— **Rodzina i szkoła**. Kwiecień. M. H., Nekrolog ś. p. Prezydenta Michalskiego; Markowski Tomasz, Kara cielesna u teoretyków pedagogicznych; Morecki Maksymilian, Nowoczesne poglądy wychowawcze; Grudzińska Anna, Z psychologji dziecka; Magierowski Leon, Język niemiecki w szkole ludowej; Szczepański Franciszek. Słów kilka w sprawie nieregularności frekwencji; Tenże, O działalności nauczyciela w czytelniach ludowych; Z piśmiennictwa; Rozmaitości i ogłoszenia. **W dodatku „Wiedza i praca“. M. H., Nasi sąsiedzi z Marsa**; L. K...n, Luter Burbank, czarodziej kwiatów; M. H., Wełna z „Torfu“; Załęska, Maruna różowa (Pyrethrum roseum); Perski proszek; H. M., Jak i co jadają Chińczycy; Rozmaitości; Ogłoszenia.

— **Sprawozdania** z czynności i posiedzeń Akademji Umiejętności w Krakowie. Luty. I. J. Kallenbach, „Ostatni“ Krasińskiego geneza poematu; T. Sinko, O pochwale Machabejczyków św. Grzegorza z Nazyanzu; **II. J. Ptaśnik, Kollektorzy kamery apostolskiej** w Polsce; Wł. Semkowicz (inn), Monografje rodów rycerskich w Polsce wieków **średnich. I. Ród Pałuków; III. H. Zapałowicz**, Krytyczny przegląd roślinności Galicji. Cz. VIII; J. Grzybowski, Borysław; J. Laub, O wtórnych promieniach katodowych; J. Czajkowski, O sztucznym sposobie otrzymywania surowic leczniczych.

— **Ster**. Zeszyt III. J. Lange, „Zasada równouprawnienia kobiet“; Józefa Gebethner, „Przedstawicielki narodu we współczesnym sejmie finladzkim; Dla czego finładki wybierały kobiety do sejmu, według Nu Tidu; Z dni zwycięstwa, tłum. T. Lubińskiej; St. „Refleksje“; R. Baudouin de Courtenay, Jak się zdobywają prawa!; Z Petersburga; Profes. Krakowianek, Na straży **i Polityka męzka czy kobieca?; Etykieta** N-Dji, przez X; Dr. W. Miklaszewski, „**Strój** jako czynnik poniżenia kobiety“ (c. d.); Z ruchu kobiecego u nas; Z życia zrzeszonego; J. Wunder, „**Zaczarowany widzę** świat; Przegląd książek; Informacje; Z dodatku; Bibljoteka równouprawnienia kobiet.

— **Świat słowiański**. Maj Zdzisław Marycki, Dwa najsłabsze miejsca Słowiańszczyzny (Słowo o Kaszubach i Słowieńcach styryjskich); Stanisław Zdziarski, Uczeni polscy w Petersburgu; Jerzy Moszyński, **Przyczynek do wyświetlenia historji Kró**lestwa Polskiego, wniesiony do Dumy państwowej dnia 23 kwietnia 1907 r.; **Przegląd prasy słowiańskiej; Kronika**.

— **Wiadomości pasterskie**. Maj. Ks A. Szymański, „Katolicka literatura społeczno-ekonomiczna za granicą; Ks. J. Beckner, „Kościelna sztuka budowlana“; Zagadnienia teologiczne i społeczne; Prawo i liturgja; Z chwili bieżącej; Piśmiennictwo.

— **Zdrowie**. Maj. Dr. Chodźko, „O instytucjach „Kropli mleka“; Dr. B. Korybut-Daszkiewicz, „Grzechy mieszkań naszych pod względem hygienicznym“; Zjazd delegatów prowincjonalnych; Dział sprawozdawczy; **Z Towarzystw hygienicznych i im** pokrewnych; Przegląd bibliograficzny; Ze zjazdów i wystaw hygienicznych; Z Warsz. Towarzystwa Hygienicznego; Wiadomości drobne.

— **Zwiastun ewangieliczny**. Maj. Na rocznicę Trzeciego Maja; O Antonim Szechu (dok.); 1906 (d. c.); Zielone Świątki; Korespondencja z Cieszyńskiego; Głosy czytelników; Nieco o naszych sprawach; Z prasy, Straszaki; Wiadomości z kościoła i ze świata; Ofiary; Nabożeństwa; Odpowiedzi redakcji; Ogłoszenia.

BIBLIOGRAFJA.

Teologja, dzieła treści religijnej.

Adamczewski Stanisław. „Nowa Jerozolima“, czyli spełnienie się na ziemi bożych przyrzeczeń. (Pismo św. Objaw. św. Jana roz. XXI i XXII). W tym celu projekt jerozolimskiej dziewicy z bożej łaski. 8-ka, str 29. Kraków, 1907. Księg. G. Gebethnera i Sp.

Bogdalski Czesław O. Misje w Królestwie Polskiem odprawione w r. 1906 przez Ojców z Zakonu Braci mniejszych prowincji galicyjskiej zestawił... 8-ka, str. 101. Kraków, 1907. Nakł. Zakonu Braci Mniejszych. kor. 1.

Buczyński Bronisław. Kościół i kultura. 8-ka,

str. 108. Poznań, 1907. Nakł. księg. św. Wojciecha. f. 80.

Charszewski Ignacy, ks. Djalog polemiczny. O tolerancji religijnej. (Rzecz dzieje się w jednym z miast prowincjonalnych). 8-ka, str. 55. Warszawa, 1906. Nakł. „Przeglądu Katolickiego". Skł. głów. w księg. Szczepkowskiego. kop. 30.

Cozel Feliks X. T. J. Czytaj i rozważaj, czyli wybór najważniejszych zdań ze św. Ewangielji i z listów apostolskich na każdy dzień roku z krótkiem zastosowaniem przez... Wydanie drugie. 16-ka, str. 127. Kraków, 1907. Nakł. Dyrektora Wyd. apost. modl. h. 80.

— Dokąd idziesz i dokąd zajdziesz? 16-ka, str. 137. Kraków, 1907. Nakł. Dyrektora apost. modl. h. 30, f. 30. w opr. h. 40, f. 40.

Głosy katolickie. Jest Bóg! 16-ka, str. 128. Kraków, 1907. Wydawane przez księży Tow. Jezus. Nr. 13, 14 i 15. (Zeszyt potrójny). Skł. głów. w Warszawie „Kronika Rodzinna". kop. 12.

Jasiński Ign., ks. Czy umiesz się spowiadać? Nauka o sakramencie pokuty z dodaniem o komunii świętej. Zebrał... Wydanie siódme przejrzane i powiększone. 16-ka, str. 185. Warszawa, 1906. Wydawnictwo „Kroniki Rodzinnej". brosz. 20 kop., w opr. kop. 30.

Kapucyn Rafał, ks. O karczmie. Rozmowa niedzielna dwóch dziewcząt wiejskich. Przez.... Wydanie 5-te. 8-ka, str. 34. Warszawa, 1907. Nakł. „Kroniki Rodzinnej". kop. 06.

Lubecki Kazimierz, dr. szambelan. Sanktuarja Marjańskie w ziemi. (Ze wspomnień o ziemi świętej). 8-ka, str. 26. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp. kor. 1.

— Władysław hr. Tarnowski. Charakterystyka, jako wspomnienie pośmiertne. 8-ka, str. 8. Kraków, 1907. Nakł. autora. Księg. G. Gebethner i Sp. h. 50.

Zaremba Aleksander, ks. Profesor Seminarjum Płockiego. (Ur. 1857 R. — † 1907). 8-ka podł. str. 26. Płock, 1907. „Kronika Rodzinna". kop. 15.

Bibliografja, encyklopedja, dzieła zbiorowe.

Szkoła. Na nową... Książka zbiorowa (23 autorów). 8-ka, str. 142. Kraków, 1907. Księg. G. Gebethner i Sp. kor. 2.50.

Filozofja, psychologja, estetyka, etyka.

Biegański Władysław. Podręcznik logiki i metodologji ogólnej. Dla szkół średnich i samouków. 8-ka, str. 216. Warszawa-Lwów, 1907. Nakł. księg. E. Wende i Sp. i księg. H. Altenberga. kor. 2.50, rb. 1.

Delitsch Fryderyk. Babilon i Biblja. Wykład... z 52 illustracjami. Przekład z upoważnienia autora, dokon. z wydania piątego, na nowo przez autora opracowanego. 8-ka, str. 56. Warszawa, 1907. Wydawnictwo „Myśli Niepodległej". kop. 60.

Keller Helena. Optymizm. Przekład Kazimierza Juljana. 8-ka, str. 60. Warszawa, 1907. Księg. K. Idzikowskiego. kop. 30.

Lambro. O pochodzeniu naszego Boga. 8-ka, str. 60. Warszawa, 1907. Wydawn. „Myśli Niepodległej" kop. 15.

Nietsche Fryderyk. Antychryst. Przemiany wszystkich wartości. Przedmowa i księga pierwsza. Przełożył Leopold Staff. 8-ka, str. 114. Warszawa, 1907. Nakł. Jakóba Mortkowicza. rb. 1.

Pawlicki Stefan, ks. dr. prof. Filozofja państwowa. Według wykładów... 4-ka, str. 341. Kraków, 1907. kor. 7.50.

Szczeklik ks. dr. Etyka niezależna i nowoczesny ruch etyczny. 8-ka, str. 21. Lwów, 1907. h. 60.

Matematyka, nauki przyrodnicze.

Beret Paweł. Kurs elementarny nauk przyrodniczych. Człowiek. Zwierzęta. Rośliny. Minerały. Zjawiska codzienne. Przez... Z 19-go wydania oryginału przełożyła Anna Kratzer. Teorja. Streszczenia. Nauka o rzeczach. Pytania. 172 ryciny. 8-ka, str. 143. Warszawa, 1907. Rok pierwszy dla dzieci od 7 do 10 lat. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. k. 50.

— Kurs elementarny nauk przyrodniczych. Człowiek. Zwierzęta. Rośliny. Kamienie. Fizyka i Chemja. Opowiadania. Streszczenia. Pytania. Pogadanki. 300-ta rycin. Przez... Z 48-go wydania oryginału przełożyła Anna Kratzer. 8-ka, str. 232. Warszawa, 1907. Rok drugi dla dzieci od 10 do 12 lat. Skł. głów. w księgarni Gebethnera i Wolffa. kop. 65.

Cieślewski R. Zbiór zadań algebraicznych dla szkół średnich męskich i żeńskich. Część I. 8-ka, str. 112. Warszawa, 1907. Nakład Towarzystwa „Wydawnictwo podręczników szkolnych". w opr. kop. 50.

Dziwiński Placyd, dr. Podręcznik arytmetyki i algebry dla wyższych klas szkół średnich napisał... prof. matem. w c. k. szkole politechn. we Lwowie. 8-ka, str. 418. Lwów, 1907. Nakł. Tow. Nauczycieli szkół wyższych. kor. 4.

Friedberg Wilhelm, dr. Młodszy miocen Galicji zachodniej i jego fauna. (Z rycinami w tekście i mapą). 8-ka, str. 108. Kraków, 1906. Nakł. Ak. Um. Spółka Wyd. Pol.

— Nowe skamieliny miocenu ziem polskich. Opracował... Z 6 ryc. w tekście i 3 tablicami. 8-ka, str. 39. Lwów, 1907. Nakł. muzeum im. Dzieduszyckich. kor. 3.60.

Gabszewicz L. Trygonometrja. Podręcznik dla kształcących się w zakresie kursu szkół

średnich. Napisał i zbiór zadań ułożył... ze 120 rysunkami. 8-ka, str. 235. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. w opr. rb. 1.20.

Jeske August. Arytmetyka na podstawie rachunku pamięciowego. Wyłożył August Jeske. Wydanie siódme opracowane i uzupełnione przez Zbigniewa Kamińskiego. Część II. Ułamki zwyczajne i dziesiętne. Cztery działania z ilościami przybliżonemi. 8-ka, str. 132. Warszawa, 1907. Nakład M. Arcta. w kart. 40 k.

Kępiński Stanisław, dr. Podręcznik równań różniczkowych ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb techników i fizyków. Część I. Równania różniczkowe zwyczajne. Napisał... 8-ka, str. 195. Lwów, 1907. Nakł. komisji wydawniczej biblioteki politechnicznej. kor. 6.

Kranz Ignacy. Geometrja poglądowa. Podręcznik dla niższych klas szkół średnich. Cz. I. na klasę 1 — 2. 8-ka, str. 77 + 2. Kraków, 1907. Nakład autora. w opr. kor. 1.30.

Król Leon i Papierkowski Emil. Wzory i formuły matematyczne zastosowane do użytku uczniów wyższych klas szkół średnich (15 figur w tekście). 8-ka, str. 138. Lwów, 1907. Nakład księg. Maniszewskiego i Meinharta. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 2.40.

Łoziński Walery. Ziemia i jej budowa. Z 91 ilustracjami. Wyd. „Nauka i sztuka". 8-ka, str. 219. Kraków, 1907. Warszawa, E. Wende i Sp. w opr. kor. 5.

Malanowicz Józef, inżynier. Kreślenie geometryczne i jego praktyczne zastosowania. Napisał... (Z 45 tablicami i 346 rysunkami). 8-ka podłużna, str. XI + 176. Warszawa, 1907. Z zapisu Wł. Pepłowskiego w zawiad. Kasy im. J. Mianowskiego. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. kart. kop. 60.

Marchlewski Leon. Chemia jako jeden z czynników nowożytnego rozwoju ekonomicznego. 8-ka, str. 21. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um. Księg. Spółki Wyd. Pol. h. 50.

Maszyński Juljan. Wykład elementarny zasad perspektywy. 8-ka, str. 95. Warszawa, 1907. Z zapisu Wł. Pepłowskiego w zawiadywaniu Kasy dr. J. Mianowskiego. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. kop. 40.

Miczyński Kazimierz, dr. Gleby pogórza oleszycko-lubaczewskiego. Z mapą. 8-ka, str. 63. Kraków, 1906. Nakł. Akad. Um. Księg. Spółki Wyd. Polskiej.

Miklaszewski W. dr. Wróć do przyrody! II. Nadużycia. Wydanie drugie. 16-ka, str. 110. Warszawa, 1907. Nakładem M. Arcta. Książki dla wszystkich Nr. 356. kop. 20.

Reisowa Karolina. Materjały do morfologji i fizjologji pęcherza pławnego, ryb kostnoszkieletowych. Z 3 tablicami. 8-ka, str. 65. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um. Księg. Spółki Wyd. Polskiej.

Szalay St. Latarnia czarnoksięska i jej zastosowanie w szkole i przy odczytach. 8-ka, str. 85. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Polskiej. Wydawn. imienia Staszyca. kop. 25.

Szczawiński Z. Kamiński S. Teorja arytmetyki oraz zbiór zadań w zakresie szkoły średniej. Opracowali... Część I. Cztery działania nad liczbami wielorakiemi. 8-ka, str. 115. Warszawa, 1907. Wydawnictwo M. Arcta. kart. kop. 45.

Wszechświat i człowiek. Zeszyt 63 i 64. Dzieje rozwoju przyrody i człowieka. Opracowane pod redakcją H. Kremera. Przekład St. Kramsztyka. 2000 ilustracji i tablic kolorowych. 8-ka, str. od 49 — 104. Warszawa, 1907. Wyd. Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. kop. 40.

Antropologja, etnografja, archeologja przedhistoryczna.

Światowit. Rocznik poświęcony archeologji przeddziejowej i badaniom pierwotnej kultury polskiej i słowiańskiej. Wydany przez Erazma Majewskiego tom III. — 1906. (93 ilustracje w tekście i VI tablic). 8-ka, cz. I str. VI + 64. Cz. II str. 119. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. rb. 2.

Językoznawstwo, filologja.

Hollender Kazimierz. Niemieckie ćwiczenia stylistyczne na kl. IV. szkół ludowych. Zestawił na podstawie podręcznika szkolnego... nauczyciel szkoły im. Czackiego w Stanisławowie. 8-ka, str. 39. Stanisławów, 1907. Nakł. autora. h. 80.

Krček Franciszek, dr. Grupy dźwiękowe polskie *tart* i *ciart*, jako odpowiedniki starobułgarskie trъt. oraz ich doniosłość dla odbudowania wokalizmu prasłowiańskiego i praindoeuropejskiego. 8-ka, str. 222. Lwów, 1907. Nakł. autora. Księg. H. Altenberga. k. 6

Lorenz Franciszek. Praktyczna gramatyka języka portugalskiego. Wydał Leon Bielecki. 8-ka, str. 144. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp. kor. 3

Osterloff Waldemar. Prawidła pisowni niemieckiej z licznemi przykładami. Ułożył... 8-ka, str. 44 + III. Warszawa, 1907. Systematyczny Kurs Nauk. Nakładem M. Arcta. kop. 20

Rossman i Schmidt. Gramatyka francuska w zakresie szkół średnich. Opracowała Natalja Osterloff. 8-ka, str. 71. Warszawa, 1907. Nakł. księg. L. Fiszera. kop. 50.

— Podręcznik języka francuskiego w zakresie szkół średnich. Spolszczyła Natalja Osterloff. Część III 8-ka, str. 131. Warszawa, 1907. Nakł. księg. L. Fiszera. kop. 60.

Sadowska Marja. Krótka stylistyka. 8-ka, str. 45. Warszawa, 1907. Nakł. księg. L. Fiszera. kop. 25.

Tłumaczenia do ćwiczeń łacińskich na klasę drugą. Zeszyt IV. 16-ka, str. 128. Lwów, 1907. Księg. J. Meinharta w Jarosławiu. h. 30.

Ulaszyn Henryk. Góral E. B. X. Orędownik językowy dla wychodźtwa polskiego w Ameryce. 8-ka, str. nlb. 9.

Historja.

Boniecki Adam. Herbarz polski. Tom X — zeszyt IV i V. 4-to, str. od 121—200 od Klemens do Kmitowie. Warszawa, 1907. Skł. gł. w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 75.

Dzieje myśli. Zarys historji rozwoju nauk. Tom I. Zeszyt I. Z 82 illustracjami w tekście Wydawnictwo A. Heflicha i S. Michalskiego. 8-ka, str XXX+296. Warszawa, 1907. Wyd. z zapomogi Kasy im. J. Mianowskiego. Skł. głów. w księg. Naukowej. Poradnik dla samouków cz. VI. rb. 1 50.

Dzieje porozbiorowe narodu polskiego, ilustrowanego według prof. dr. A. Sokołowskiego z illustracjami oraz reprodukcjami obrazów Matejki, Gersona, Stachowicza, J i W. Kossaków, Rozena, Ryszkiewicza i innych mistrzów polskich. Tom III-ci, zeszyt 98, 99, 100. 8-ka, str. od 99 — 146. Warszawa, 1907. Nakł. Tow. Akc. Wyd. „Wiek". 3 zeszyty rb. 1 05.

Fragment z pamiętnika. 8-ka. str. 16. Poznań, 1907. Księg. św. Wojciecha. fen. 50.

Franek. Dzieje Polski w obrazach. 8-ka, str. 88 Kraków, 1907. Nakł. Fr. Lenarta. h. 50.

Gloger Z. Z dwóch światów słowiańskich. 8-ka, str. 23. Kraków, 1907. Nakł. księg. K. Wojnara. h. 60.

Hahn Wiktor, dr. Karol Liebelt we Lwowie w roku 1869. Wspomnienie w setną rocznicę urodzin. 8-ka, str. 40. Lwów, 1907. Nakł księg. Maniszewskiego i Meinharta. Warszawa, E. Wende i Sp. h. 80.

Klaczko Juljan. Studja współczesnej dyplomacji. Przygotowania do Sadowy. Tłum. za zezwoleniem autor Karol Scipio. Przedmowa Stanisława Tarnowskiego. 8-ka, str. 111. Kraków. 1907. Sp. Wyd. Pol. kor. 1.50.

Kozłowski Wł. M. Autonomja Królestwa Polskiego (1815 — 1813). 8-ka, str. 277. Warszawa, 1907. E. Wende i Sp. rb. 1.50.

Kruszka Wacław, ks. Historja polska w Ameryce. Wyd. poprawione i illustrowane. Tom X. 8-ka, str. 212. Milwaukee, Wis, 1907. k. 3.

Laskowski K. (El). Stefan Czarniecki, jako człowiek, obywatel i wojownik. 8-ka, str. 31. Warszawa, 1907. Księg. Nakł. M. Szczepkowskiego. kop 10.

Likowski Edward, ks. Unia Brzeska (1596 r.) Opowiadania przez... Wydanie drugie przejrzane i poprawione. 8-ka, str. XVII + II + 355 + 32. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. Bibl. Dzieł Chrześcijańskich, zeszyt 75 i 76. rb. 2.

Łoziński Walery. Starsza siostra Zygmunta Augusta. Szkic historyczny. Dwie nocy. Powieść. 8-ka, str. 295. Gródek Jagielloński, 1907. Nakł. J. Czaińskiego. Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie. kor. 3.

Łuniński Ernest. Przed wyprawą Wiedeńską. Studjum historyczne. 16-ka, str. 133. Warszawa, 1907. Książki dla wszystkich Nr. 289. Nakład M. Arcta. kop. 50.

Małecki Antoni. Lechici w świetle historycznej krytyki. Wydanie II., przejrzane i poprawione przez autora. 8-ka, str. 264. Lwów, 1907. H. Altenberg. kor. 4.

Müller Eugenjusz. Żydzi w Krakowie w drugiej połowie XIV stulecia. 8-ka, str. 84. Kraków, 1906. Dodatek: „Sprawozdanie Tow. miłośników historji i zabytków Krakowa za r. 1906. Nakł. Tow. mił. hist. i zabyt. h. 50.

Offmański Mieczysław. Słownik miejscowości, w których znajdują się jeszcze zabytki czasów Piastowskich i Jagiellońskich (963 — 1572). 16-ka, str. 207. Warszawa, 1906. Nakład M. Arcta. Książki dla wszystkich Nr. 317. kop. 40.

Sławicz Józef. Stara Księga Lechów. I. Boruta. 8 ka, str. 77. Warszawa, 1907. Nakł. autora. kop. 75.

Sokołowski Marjan. Ścibor ze Ściborzyc i Pippo Spano, tudzież kilka słów o kronice Ulricha v. Richental. 4-ka, szp. 24. Kraków, 1907. Nakł. Akad. Umiej.

Tokarzewski Szymon. Siedem lat katorgi. Pamiętnik 1846 — 1857 r. Z 3-ma portretami autora. 8-ka, str. 225. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. rb. 1.

Trąmpczyński Włodzimierz. Dwa powstania poznańskie. Rok 1846 i 1848, oraz proces w Moabicie. Przez... 8-ka, str. 79. Warszawa, 1907. Nakł. Spółki Wydawn. Tania Bibl. dla wszystkich Nr. 9. kop. 15.

Urbański Eugenjusz. Genealogiczno-chronologiczny poczet królów polskich. 16-ka, str. 31. Lwów, 1907. Księg. Maniszewskiogó i Meinharta. Warszawa, E. Wende i Sp.

Warsztaty do nauki rzemiosł dla młodzieży żydowskiej w Warszawie. 8-ka, str. 108. Warszawa, E. Wende i Sp. rb. 1.

Wawel. T. I. Zabudowania na Wawelu i ich dzieje. Opisał dr. Stanisław Tomkowicz. Cz. I. 8-ka duża. str. 214. Kraków, 1907. Spółka Wyd. Polska. kor. 25.

Zawiszyna Marja. Stanisław Szczepanowski. Szkic. 8-ka, str. 93. Lwów, 1907. Księg. B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 1.

Z dziejów gminy starozakonnych w Warszawie w XIX stuleciu. Tom. I. szkolnictwo. 8-ka, str. V + 283. Warszawa, 1907. Księg. E. Wendego i Sp. rb. 2 50.

Historja i teorja literatury.

Grabowski Tad. St. Orzeszkowa. W 40-letni jubileusz jej pracy literackiej. 4-ka, str. 119 — 133. Kraków, 1906. Nakł. autora. G. Gebethner i Sp. h. 80.

Grosman Kazimierz. Dusze współczesne. Cze-

chow. (Studjum). 8-ka, str. 36. Warszawa, 1907. Nakł. księg. G. Centnerszwera i Sp. kop. 30.

Holtz Ernest. Tragedja p. Niemojewskiego, albo Kalthoff w oświetleniu „Myśli Niepodległej" Replika. Przez... 8-ka, str. 23. Dorpat, 1907. Nakł. autora. Skł. głów. w księg. J. Fiszera. kop. 20.

Irzykowski Karol. Fryderyk Habbel jako poeta konieczności. 16-ka, str. 215. Stanisławów, 1907. Nakł. księg. pod firmą A. Staudacher i Sp. Warszawa, E. Wende i Sp. k. 2.60.

Kościałkowska Zyndram Wila. Szkice literackie I. Ignacy Chodźko. 8-ka, str. 147. Warszawa, 1907. Bibl. Dzieł Wybor. Nr. 484.

Kramsztyk Zygmunt. Bohaterowie Pana Tadeusza. I. Jankiel. Przez... 8-ka, str. 67. Warszawa, 1907. Księg. Centnerszwer i Sp. kop. 60.

Malinowski Mikołaj. Księga wspomnień. 8-ka, str. 131. Kraków, 1907. Wydał Józef Tretiak. Nakł. Ak. Um. G. Gebethner i Sp. kor. 3.

Wachholz L., dr. prof. Sacher Masoch i masochizm. Szkic literacko-psychiatryczny według collegium publicum. 8-ka, str. 40. Kraków, 1907.

Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej. Życiorysy, streszczenia, wyjątki pod redakcją B. Chlebowskiego, Ign. Chrzanowskiego, H. Gallego, G. Korbuta. St. Krzemińskiego. Tom. II. Wypisy Nr. 143—273. 8-ka, str. XI + 460. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. rb. 1.80.

Sztuki plastyczne.

Otchłanie wielickie. Z 20 kolorowemi illustracjami znakomitych polskich artystów oraz 25 rycinami według starych sztychów. 4-ka, str. nbl. 23. Wieliczka, 1907. Nakł. J. Czerneckiego. w ozdobnej opr. kor. 20.

Piłat Władysław, dr. Socjologja sztuki. Szereg studjów. T. I. 1. Socjologja sztuki. 2. Początki sztuki. 8-ka, str. 91. Kraków, 1907. Spółka Wyd. Polska. Nakł. autora. kor. 3.

Świeykowski Emmanuel, dr. Zarys artystycznego rozwoju tkactwa i hafciarstwa, objaśniony zabytkami Muzeum Narodowego w Krakowie. Z 25 tablicami. 8-ka, str. XVI—300. Kraków, 1907. Wydawnictwo Muzeum Narod. kor. 6.

Muzyka.

Biernacki M. M. Zasady muzyki przyjęte i zalecone przez Instytut Muzyczny w Warszawie. Ułożył... Wydanie drugie, poprawione i uzupełnione. 8-ka, str. 175. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Bibl. teoret. Warsz. Konserw. Muzycznego. rb. 1.20.

Szybiak Władysław. Przygotowanie do nauki śpiewu z nut. Dla uczniów szkół ludowych. 8-ka, str. 15. Rzeszów, 1907. Nakł. wydawcy. h. 30.

Prawo, nauki społeczne, ekonomja.

Bach A. Głód-Mocarz. Szkice ekonomiczne. 8-ka, str. 101. Kraków, 1907. h. 90.

Gide K. Przyszłość Kooperacji. 8-ka, str. 44. Warszawa, 1907. Biblioteczka „Społem". Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 20.

Godlewski Stefan. Pierwszy rok konstytucji w Państwie Rosyjskiem. Prawa wydane w okresie czasu od 14 Stycznia 1906 r., do 5 Marca 1907 r. Zebrał, zgrupował i w oświetleniu krytycznem przedstawił..... 8-ka, str. XLIV + 652. Warszawa, 1907. Nakład autora. rb 6.

Kiniorski Marjan. Zasady wywłaszczenia w programie agrarnym. (Odczyt wygłoszony w Klubie Narodowym w Warszawie, dn. 23-go Marca 1907 roku). 8-ka, str. 54. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 40.

Kozicki Stanisław. Jakie stowarzyszenia możemy zakładać? 8-ka, str. 46. Warszawa, 1907. Skł. głów. w Księg. Polskiej. kop. 15.

Kuczalska-Reinschmit P. Wyborcze prawa kobiet. Odbitka ze „Steru". 8-ka, str. 31. Warszawa, 1907. Skł. głów. w Administracji „Steru". Bibljoteka „Równouprawnienia Kobiet". k. 15.

Lafargue Paweł. Trusty amerykańskie. Ich działalność ekonomiczna, społeczna i polityczna. Z oryginału francuskiego przełożyła R. W. 8-ka, str. 137. Warszawa, 1907. Nakł. Wincentego Raabego. Skład główny w Księgarni Powszechnej. kop. 45.

Marchlewski J. B., dr. O dochodzie. Napisał... 8-ka, str. 171. Warszawa, 1907. Nakł. Wincentego Raabego. Skł. głów. w księg. Powszechnej. kop. 75

Matula Jan. Zadania ekonomiczne na polu krajowego gospodarstwa wodnego i komunikacyjnego. Część I. Drogi wodne. 8-ka mała, str. 65. Lwów, 1907. kor. 4

Pogadanki o socjaliźmie. I., II., III. 16-ka, zesz. I. str. 32, zesz. II. str. 96. Kraków, 1907. Nakład dyrektora Apostolstwa Modlitwy. zesz. I. h. 4. fen. 4, zesz. II. h. 8, f. 8.

Prins Alfons. O duchu rządów demokratycznych. Przełożyła z franc. Emilja Leszczyńska. 8-ka mała, str. IV + 323. Lwów, 1907. Nakł. księg. H. Altenberga. Warszawa E. Wende i Sp. kor. 3.20.

Spencer Herbert. Zasady socjologji. Streścił Antoni Wróblewski. 16-ka, str. 155. Warszawa, 1907. Nakładem M. Arcta. Książki dla wszystkich Nr. 361. kop. 30

Statut spółki kredytowej członków Towarz. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. 16-ka, str. 80. Kraków, 1907.

Szczepanowski Stanisław. Myśli o odrodzeniu narodowem zebrane przez Helenę Szczepanowską i Antoniego Plutyńskiego. Z portretem autora. Pism i przemówień, t. I., wyd. II. bez

zmiany. 8-ka, str. 329. Lwów, 1907. Tow. Wyd. Warszawa, E. Wende i Sp. k. 5.

Ustawa o reprezentacji państwa (tytuł dłuższy). Zestawił i objaśnieniami opatrzył dr. Tadeusz Żebracki, c. k. komisarz pow. 8-ka mała, str. IV + 164. Wiedeń, 1907. kor. 2.

Warmiński Emil, dr. Patogeneza wyzysku. Feljeton ekonomiczny. 8-ka, str. 45. Zakopane. 1907. Nakł. autora.

Wyjaśnienia do ustawy wyborczej. 8-ka, str. 48. Kraków, 1907. Nakł. „Przyjaciela ludu".

Pedagogika, wychowanie, książki dla młodzieży.

Cenar Edmund. Gry i zabawy ruchowe różnych narodów. Systematyczny układ ozdobiony licznemi rycinami. Do użytku polskich gmin. Towarzystw sokolich, polecone przez Radę szk. kraj. Wydanie II. 8-ka, str. 279. Lwów, 1906. Nakł. Związku polskich gimnastycznych Tow. sokolich. kor. 4.

Charszewski, ksiądz. W palącej sprawie młodzieży szkolnej w królestwie. Na tle stosunków szkolnych w gimnazjum polskim w Płocku. 8-ka, str. 140. Płock, 1907. Warszawa, Księg. M. Szczepkowskiego. kop. 60.

Chrząszczewska Jadwiga. Lutnia dziecięca. Marsze, zabawy, piosnki. Wiersz i układ... Muzyka Felicji Ginejko. Wydanie trzecie, poprawione i uzupełnione. 8-ka, str. 116. Warszawa, 1907. Nakł. M. Arcta kart. kop. 90, brosz. 75.

Dąbkowski P., doc. dr. Prawo polskie prywatne. Wstęp i część ogólna. Program wykładów w c. k Uniwersytecie im. ces. Franciszka Józefa I-go we Lwowie, w półroczu letniem 1906/7. 8-ka, str. 10. Kraków, 1907. Nakł. autora.

Gliński A. J. Bajarz Polski. Baśni powieści i gawędy ludowe. Opowiedział... I. O dwóch braciach, Biedzile i Opile. II. O rycerzu Niezginku, mieczu samosieczu i o gęślach samograjach. 8-ka, str. 36. Wilno, 1907. Nakład księgarni W. Makowskiego. 12 groszy.

— Baśni, powieści i gawędy ludowe. Opowiedział... I. O królewiczu z księżycem na czole, z gwiazdami po głowie. II. O królewiczu zaklętym w raka. 8-ka, str. 40. Wilno, 1907. Nakładem księgarni W. Makowskiego. 12 gr.

— Baśni, powieści i gawędy ludowe. Opowiedział... I. O czarowniku i jego uczniu. II. O macosze i pasierbicy. 8-ka, str. 24. Wilno, 1907. Nakładem księgarni W. Makowskiego. 10 groszy.

— Baśni, powieści i gawędy ludowe. Opowiedział... I. O królewiczu Niespodzianku. II. O uśpionej królewnie · karle siłobrodzie i o głowie wielkoluda. 8-ka, str. Wilno, 1907. Nakładem księgarni W. Makowskiego. 10 gr.

— Baśni, powieści i gawędy ludowe. Opowiedział... I. O królewiczu-kmiotku, piesku szczeczku, kotku mruczku i o czarodziejskim pierścieniu. II. O królewiczu smoku i o kołowrotkach samoprządkach. III. O żołnierzu wędrowcu, kiesce złotodajce, lulce niewykurce i o worze samochwycie. 8-ka, str. 40. Wilno, 1907. Nakładem księgarni W. Makowskiego. 12 groszy.

Hoffman Fr. Bóg nie opuści, kto się nań spuści. Opowiadanie dla młodzieży. Wolny przekład Wł. L. Anczyca. Wydanie czwarte. 8-ka, str. 185. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. w kartonie kor. 1.30.

Jadwiga z Łobzowa. Moja książka. Dzieciom polskim... 4-ka mała, str. 22. Kraków, 1907. Nakł. autorki. h. 30.

Leniek Jan, dr. Poglądy pedagogiczne Sebastjana Petrycego. 8-ka, str. 30. Lwów, 1907. Nakładem autora. Księg. Z. Jelenia w Tarnowie. kor. 1.20.

Morawska Zuzanna. Wilcze gniazdo. Powieść z czasów krzyżackich dla młodzieży dorastającej. Z 5 rysunkami St. Witkiewicza. Wyd. II. 8-ka, str. 173. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa Kraków, G. Gebethner i Sp. w opr. ozd. rb. 1.30.

Pamiętnik zjazdu konwiktorów tarnopolskich z roku 1856 — 1888 we Lwowie w dn. 26, 27. 28 i 29 Maja 1906 r. 8-ka, str. 63. Lwów, 1906. Nakł. komitetu zjazdowego.

Uniwersytet C. k... Jagielloński w Krakowie. Skład c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w półroczu letniem r. 1906/7. 8-ka, str. 47. Kraków, 1907.

— Spis wykładów w półroczu letniem r. 1906/7 na c. k. Uniw. Jag. w Krakowie. 8-ka, str. 50. Kraków, 1907. Nakł. Senatu akad.

Uniwersytet c. k. im. cesarza Franciszka I. we Lwowie. Program wykładów w półroczu letniem 1906/7. 8-ka, str. 43.

— Skład Uniwersytetu w półroczu letniem 1906/7. 8-ka, str. 48. Lwów, 1907.

— Skład Uniwersytetu i program wykładów w półroczu zimowem 1906/7. 8-ka, str. 90. Lwów, 1906.

Weryho Marja. Co znalazłem w stawach i kałużach. Opowiedziała dla dzieci. Z licznemi rycinami. 8-ka, str. 90. Warszawa, 1907. Nakład M. Arcta. kop. 30.

Witkowska Helena i Królikowska Marcelina. Czytania historyczne. I. Epoka Piastowska. 1. Wiadomości wstępne. 8-ka, str, 63. Warszawa, 1907. Nakładem M. Arcta. kop. 25.

— Zeszyt 2. Ważniejsze wypadki i postacie dziejowe od zaprowadzenia chrześcijaństwa do

podziału Polski na dzielnice przez Bolesława Krzywoustego, (966 — 1138). 8-ka, str. 62. Warszawa, 1907. Wydawnictwo M. Arcta. kop. 25.

Zieliński Antoni. Wykład popularny o wychowaniu na tle religijno-moralnem i o hygienie domowej napisał... emer. naucz. szkoły wydz. w Gródku Jagiellońskim. 8-ka, str. 56. Gródek Jagielloński, 1907. Nakł. autora. Księg. Maniszewskiego i Meinharta. kor. 1.

Medycyna, weterynarja, farmacja.

Bernhardt Robert, dr. Rzerzączka czyli Tryper i jego leczenie. Przystępnie napisał.... 16-ka, str. 78. Warszawa, 1907. Nakład księg. K. Fiszlera. kop. 30.

Bylicki W. O bolach ciążowych. (Według wykładu w Tow. lekarskiem krak. w d. 13/III 1907). 8-ka, str. 23. Kraków, 1907.

Chlumsky v. doc. dr. Ł wynikach leczenia gorącem powietrzem. 8-ka, str. 10. Kraków, 1907.

Czajkowski J. O sztucznym sposobie otrzymywania surowic leczniczych. Z 5 tablicami. 8-ka, str. 17. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um. Spółka Wyd. Polska.

Dennig Adolf dr. prof. Hygiena przemiany materji. Przełożył doc. dr. Kazimierz Panek. Z 1 tabl. kolor. i 5 rycin w tekście. 8-ka, str. 82. Lwów, 1907. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E Wende i Sp. kor. 1.80

Dunin Teodor. Władysław Krajewski. Skreślił... 8-ka, str. 14. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. kop. 20.

Eichhorst H., dr. prof. Hygiena serca i naczyń krwionośnych. Część I. Przełożył dr. Szczepan Mikołajski. 8-ka, str. 126. Lwów, 1907. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E Wende i Sp. kor. 1.80.

Ewald A. C., dr. prof. Hygiena żołądka, jelit, wątroby i nerek. Przełożył dr. Ferdynand Stankiewicz. Z 3 tablicami 3 ryc. w tekście. 8-ka, str. 136. Lwów, 1907. Nakł. księg. Pol. B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 1.80.

Forel A., dr. prof. Alkohol, dziedziczność i życie płciowe. Odczyt wygłoszony na X międzynarodowym kongresie antialkoholicznym we wrześniu 1905 r. Przełożyła na język polski Jadwiga Młodowska. Odbitka z „Czystości“. 8-ka, str. 26. Warszawa, 1907. Wydawnictwo „Ethosu“ Nr. 3. Nakładem „Ethosu“. Skł. gł. w redakcji „Czystość“. kop. 20.

— Hygiena nerwów i umysłu. Przełożył dr. Edmund Brzeziński. Z 10 ryc. 8-ka, str. 282. Lwów, 1907. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. k. 3.60.

Grawitz E., dr. prof. Hygiena życia codziennego. Przełożył dr. Władysław Hojnacki. 8-ka, str. 101. Lwów, 1907. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 1.20.

Grossek Zenon, dr. O wahaniach chorobliwości miesięcznej w europejskich epidemiach zimniczych. 8-ka, str. 16.

Gruber Maks. dr. prof. Hygiena życia płciowego. Przełożył dr. Leon Feuerstein. Z 17 rycinami na 2 tabl. 8-ka, str. 80. Lwów, 1907. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 80.

Haug Rudolf, dr. prof. Hygiena ucha. Przełożył dr. Teofil Zalewski. Z 3 tabl. 8-ka, str. 104. Lwów, 1907. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa. E. Wende i Sp. kor. 1.20.

Hypnotyzm i suggestja. Krótkie popularne wskazówki do hypnotyzowania jako też do udzielania poddawek (suggestyj) w celach leczniczych i wychowawczych. Z licznemi rycinami. 8-ka, str. 46. Berlin, 1907. Nakł. „Przewodnika zdrowia“. Część I. kop. 50.

Jaeger Henryk, dr. prof. i Anna Jaeger. Hygiena ubrania. Przełożyła Konstancja Hojnacka. Z 91 ryc. (15 tabl.). 8-ka, str. 214. Lwów, 1907. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 3.60.

Jaerschky Paweł, dr. Gimnastyka, światło i powietrze, jako czynniki pielęgnujące zdrowie. Przełożyła Konstancja Hojnacka. Z 42 rycin. 8-ka, str. 152, Lwów, 1907. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 2.40.

Janowski Wł., dr. O minimalnych wahaniach w trwaniu poszczególnych fal tętna w stanach prawidłowych i patologicznych. Podał... doc. Akad. i ordynator szpitala Dzieciątka Jezus. 8-ka, str. 16. Kraków, 1907.

Lange F., dr. prof. i J. Trumpp, dr. Zapobieganie zniekształceniom ciała. Przełożył dr. S. Ruff, prymarjusz szpitala. Z 126 ryc. 8 ka, str. 110. Lwów, 1907. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 2.40.

Lubińska Teresa. Z Etyki zagadnień sexualnych. Wydanie staraniem „Koła Pracy Kobiet“. 8-ka, str. 16. Warszawa, 1906. Skład główny w „Czytelni dla kobiet“. kop. 10.

Majewski Feliks. O wycinaniu zwężeń cewki moczowej. 8-ka, str. 23. Kraków, 1907.

Miklaszewski W., dr. Kąpiele słoneczno-powietrzne. 8-ka, str. 40. Warszawa, 1907. Skł. główny w księgarni M. Arcta. kop 30.

Neumayer H., dr doc. Hygiena nosa, gardła i krtani. Przełożył dr. Teofil Zalewski. Z 3. tabl. 8-ka, str. 136. Lwów, 1907. Nakł. księg

Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 1.80.

Orth Jan, dr. prof. Cel i zadanie pielęgnowania zdrowia. Przełożył prof. Witold Schreiber. 8-ka, str. 54. Lwów, 1907. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 1.

Port G., dr. prof. Hygiena zębów i jamy ustnej, przełożył dr. J. Offe. Z 2 tabl. i 6 ryc. 8-ka, str. 91. Lwów, 1907. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 1.20.

Prospekt lecznicy fizykalno-dyetetycznej d-ra A. Tarnowskiego w Kosowie (za Kołomyją) w południowo-wschodnich Karpatach w Galicji. 16-ka, str. 7.

Riecke E., dr. doc. Hygiena skóry włosów i paznokci. Przełożył dr. Leon Feuerstein. Z 17 ryc. 8-ka, str. 179. Lwow, 1907. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 2.40.

Rieder Herman, dr. prof. Woda jako czynnik pielęgnujacy zdrowie. Przełożył dr. Witold Schreiber (z 28 ryc.). 8-ka, str. 208. Lwów, 1907. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 2.40.

Rubner Max. dr. prof. Środki spożywcze i nauka żywienia. Przełożył doc. dr. K. Panek 8-ka, str. 118. Lwów, 1907. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 1.80.

Schaeffer Oskar, dr. Okres macierzyństwa. Przełożył dr. Władysław Hojnacki. 8-ka, str. 103. Lwów, 1906. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 1.20.

— Zapobieganie chorobom kobiecym. Przełożył dr. Władysław Hojnacki. Z 21 rycinami w tekście. 8-ka, str. 97. Lwów, 1907. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 1.80.

Schottelius M., dr. prof. Bakterje i choroby zakaźne. Przełożyła Marja Felauer. Z 33 ryc. i 7 kolorowemi tabl. 8-ka, str. 244. Lwów, 1907. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 3.60.

Schrötter Leopold, dr. prof. Hygiena płuc. Przełożył dr. Władysław Kruszyński. 8-ka, str. 132. Lwów, 1907. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp kor. 2.40.

Sędziak Jan, dr. Obustronne całkowite porażenie nerwu krtaniowego dolnego czyli wstecznego (*paralysis bilateralis nervi recurrentis*). 8-ka, str. 9. Kraków, 1907.

— Przyczynek do kwestji porażeń nerwu krtaniowego dolnego czyli wstępnego, pochodzenia urazowego (paralysis u. recurrentis traumatica). Odbitka z „Nowin Lekarskich". 8-ka, str. 8. Poznań, 1907. kop. 50.

— Zaburzenia nosowe, gardlano-krtaniowe i uszne w przebiegu chorób narządów płciowych. Napisał.... Odbitka z „Gazety Lekarskiej". 8-ka, str. 10. Warszawa, 1907. kop. 40.

Sicherer Otto, dr. doc. Hygiena oka. Przełożył dr. Adam Langie. Z 15 ryc. 8-ka, str. 112. Lwów, 1907. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 1.80.

Stahr E., dr. O białaczce i chorobach pokrewnych. 8-ka, str. 30. Kraków, 1907.

Surzycki Józef, dr. O skazie moczanowej i jej leczeniu. Napisał... b. I. asystent kliniki chorób wewn. Un. Jag. 8-ka, str. 63. Kraków, 1907.

Sztromajer Władysław. Towaroznawstwo apteczne dla drogistów i aptekarzy. Opracował... zeszyt VI. 8-ka, str. od 161—184. Płock, 1907. Warszawa, E. Wende i Sp. kop. 35.

Trumpp Józef, dr. doc. Hygiena wieku dziecięcego. Przełożył dr. Władysław Hojnacki. Cz. I. Niemowlęctwo i pierwsze lata; z 5 ryc. Cz. II. wiek szkolny. 8-ka, str. 89, 138. Lwów, 1907. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa E. Wende i Sp. kor. 1.20.

Walz Karol, dr. Hygiena krwi. Przełożył dr. Teofil Zalewski. Z 8 kolorowemi ryc. i 2 tabl. 8-ka, str. 72. Lwów, 1907. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 1.80.

Wilamowski B., dr. Przypadek tak zwanej choroby Bantiego. 8-ka, str. 12. Kraków, 1907.

„Zdrowie". 8-ka, str. nbl. 8. Kraków, 1907. Nakł. i własność dr. G. B. — J. S. — J. W.

Gieografja, krajoznawstwo i podróże.

Gloger Zygmunt. Białowieża. 8-ka, str. 48. Warszawa, 1907. Wydawnictwo M. Arcta. Biblioteka Gieograficzna. Opisy Malownicze i podróże. kop. 25.

Gloger Z., Heilpern M., Kulwieć K. i Janowski Al. Poznaj swój kraj! I. 8-ka, str. 15. Warszawa, 1907. Nakład Polskiego Tow. Krajoznawczego. Skład główny w księgarni M. Arcta. kop. 15.

Janowski Al. Wycieczki po kraju. II. Opatów. Ujazd. Klimontów. Ossolin. Sandomierz. Wydanie drugie znacznie poprawione. 8-ka, str. 126. Warszawa, 1907. Wyd. M. Arcta. kop. 40.

Miecz Sergjusz. Grenlandja. Rys gieograficzny kraju i opis podróży F. Nansena. Z wyd. IV, z upoważnienia autora tłumaczył Adam Ku-

delski. 8-ka, str. nlb. 1+84. Warszawa, 1907. Nakł. księg. E. Wende i Sp. kop. 30.

Peters Karol, dr. Przez krainę Masajów. Wyjątek z dzieła „Niemiecka wyprawa na poszukiwanie Emina Paszy". Przełożył Antoni Krasnowolski. 8-ka, str. 85. Warszawa, 1907. Nakł. M. Arcta. kop. 25.

Walicki F., inżenier. Plan miasta Wilna z alfabetycznym spisem: kościołów, ulic, gmachów i główniejszych instytucji. Ułożył... Wydaw. księgarni W. Makowskiego. kop. 50.

Poezja, powieść, dramat.

Anczyc L. Wł. Błażek opętany. Krotochwila w 1 akcie ze śpiewami. Muzyka Wł. Rzepki. 8-ka, str. 16. Warszawa, 1907. Teatr. amatorski 68. Nakład Gebethnera i Wolffa. kop. 20.

Bandurski Wł., dr. ks. prałat. Złote usta, złote serce. Obrazek sceniczny z życia ks. Piotra Skargi. 16-ka, str. 38. Kraków, 1907. Nakł. księg. Ludowej K. Wojnara.

Brodziński Kazimierz. Wiesław. Sielanka w pięciu pieśniach ze wstępem i objaśnieniami Henryka Gallego. 8-ka, str. 36. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Wybór Pisarzów Polskich. Dla domu i szkoły. kop. 15.

Bulas Jan. Szczęście. Obrazek sceniczny w czterech częściach. 8-ka, str. 122. Lwów, 1907. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 3.

Casanowa Zofja (Lutosławska). Doktór Wolski. (Kartka z życia Polaków i Rosjan). Przekład z hiszpańskiego St. I. Część I. 8-ka, str. cz. I. 122, cz. II. str. 110. Warszawa, 1907. Bibl. Dzieł Wyb. Nr. 482, 483. kop. 25.

Chwat-Czyński Gustaw. Bez wyjścia. Sztuka w trzech aktach z życia mieszczańskiego. 8-ka, str. 72. Kraków-Warszawa, 1907. Skł. główn. w księgarni Gebethnera i Wolffa. rb. 1.

Coppée Franciszek. Winowajca. Powieść. 8-ka, str. 264. Warszawa, 1907. Nakł. Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. kop. 80.

Fulda Ludwik. Novella d'Andrea. Sztuka w czterech aktach. Przełożył Leon Rygier. 16-ka, str. 216. Warszawa, 1905. Nakł. M. Arcta. Książki dla wszystkich Nr. 344. kop. 40.

Gąsiorowski Wacław. Mrok. Sztuka współczesna w 3 aktach. 8-ka, str. 170. Lwów, 1907. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 2.

Gwiżdż Feliks. Fale (poezje). 8-ka, str. 77. Lwów 1907. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. k. 1.

Hauptmann Gerhart. Budnik Thiel. Nowela. Z oryg. przełożył Adam Stodor. 8-ka mała, str. 50. Stanisławów, 1907. Nakł. księg. A. Staudachera. Gebethner i Wolff w Warszawie. h. 80.

Herbaczewski-Szczęsny Bolesław. Ostatni kosz. Komedja w jednej odsłonie. Napisał... Sztuka odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie Lwowskim w roku 1907. Teatr amatorski Nr. 81. 8-ka, str. 27. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. kop. 30.

Hofmann E. T. A. Złoty garnek. Bajka nowożytnych czasów. Przekład Jana Kleczyńskiego. 8-ka, str. 174. Warszawa, 1907. Książnica. Tom 15. brosz. 35 kop., w opr. 50.

Hugo W. W szponach nędzy. Podług powieści. „Les miserables". Opracowała E. Bobowska. 8-ka, str. 72. Warszawa, 1907. Skł. główny w Księgarni Polskiej. kop. 15.

Huskowski Jan. Po drodze. Okładkę wykonał Marjan Olszewski. 8-ka, str. 123. Lwów. 1907. Księg. H. Altenberga. Warszawa. E. Wende i Sp. kor. 2.

Irzykowski Karol i **Mohort Henryk.** Dobrodziej złodziej. Komedja w pięciu aktach. 8-ka, str. 195. Stanisławów, 1907. Nakł. księg. A. Staudachera i Sp. Jan Fiszer w Warszawie. kor. 3.

Jokaj Maurycy. Biała dama. Romans historyczny w 2 tomach. 8-ka, str. t. I. 263, t. II. str. 200. Gródek Jagielloński, 1907. Nakł. J. Czaińskiego. kor. 4.

Kazet. Plamka. 16-ka, str. 63. Stanisławów, 1907. Nakł. księg. K. Jasielskiego. Warszawa, Gebethner i Wolff. h. 80.

Klemensiewiczowa Józefa. Nowele skandynawskie. Przełożyła z oryginałów... 16-ka, str. 121. Warszawa, 1906. Książki dla wszystkich Nr. 259. Nakł. M. Arcta. kop. 20.

Konopnicka Marja. Banasiowa. 8-ka, str. 13. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. kop. 6.

— Dym. 8-ka, str. 14. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. kop. 6.

— Nasza szkapa. 8-ka, str. 49. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. kop. 10.

— Niemczaki. 8-ka, str. 14. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. kop. 6.

— Prometeusz i Syzyf. 8-ka, str. 62. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethner i Wolff. kop. 50.

Kuprin A. I. Olesia. Powieść. Przekład z rosyjskiego. H. Olendzkiej. 8-ka, str. 83. Warszawa, 1907. Nakładem Spółki Wydawniczej Tania Biblioteka dla wszystkich Nr. 8. kop. 15.

Lange Antoni. Zbrodnia. 8-ka, str. 1—96. Warszawa-Lwów, 1907. Książnica. Tom 1 b. brosz. kop. 35, w oprawie 50.

Malczewski Jacek. Dzieła. Z przedmową Stanisława Witkiewicza i tekstem Lucyana Rydla. Serja I. 8-ka, str. nlb. 7 i obrazów kolorowanych 4. Kraków, 1907. Nakł. Salonu Malarzy Polskich. kor. 6.

Mann Tomasz. Fiorenza. Tłum. z upoważnienia autora dr. Marjan Henzel. 8-ka, str. 86. Brody, 1907. Nakł. F. Westa. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 1.50.

Marion. Obrazki rewolucyjne. 8-ka, str. 136. Stanisławów, 1907. Wydawn. księg. A Staudachera i Sp. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 2.

Mickiewicz Adam. Konrad Wallenrod. Powieść historyczna z dziejów litewskich i pruskich ze wstępem i objaśnieniami. Henryka Gallego. 8-ka, str. 96. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Wybór pism pols. dla domu i szkoły Nr. 4. kop. 20.

— Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie. Historja szlachecka z 1811 i 1812 roku w dwunastu księgach, wierszem. Setny dwudziesty drugi tysiąc. 8-ka, str. 324. Lwów, 1907. Nakł. Macierzy Polskiej. Skł. gł. w Administracji „Macierzy Polskiej". h. 20.

Młoda Litwa. Nowele. Spolszczył Bolesław Szczęsny Herbaczewski. 8-ka, str. 67. Warszawa, 1907. Tania Biblioteka dla wszystkich Nr. 7. kop. 15.

Murger Henry. Sceny z życia Cyganerji. Przekład z francuskiego Zofii Wróblewskiej. Część I. i II. 8-ka, str. 160 i 156. Warszawa, 1907. Bibl. Dzieł Wyborowych Nr. 485. kop. 25.

Niemojewski Andrzej. Boruch. 4-ka mała. str. 56. Kraków, 1907. Nakł. druk. Narodowej, hal. 80.

Palczewski Feliks. Gdzie siła? Szkic z natury na tle stosunków wiejskich. 8-ka, str. 195. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 75.

Perzyński Włodzimierz. Aszantka. Komedja w trzech aktach. 8-ka, str. 74. Lwów, 1907. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 1.50.

Pilecka Ida. Koń-widmo. Opowieść z czasów Napoleona. I. 8-ka, str. 137. Warszawa, 1907. Jan Fiszer. kor. 2.60.

Pol Wincenty. Pieśń o ziemi naszej. Z przedmową A Langego. Komentarzami opatrzył Jan Michalski. 8-ka, str. 70. Warszawa, 1907. Biblioteczka Polska Nr. 1. Nakładem Towarzystwa „Wydawnictwo Podręczników szkolnych". kop. 10.

Poraska Marja. Na jawie i we śnie. 8-ka, str. 141. Kraków, 1907. kor. 4-

Przybylski Zygmunt. Księżyc i słońce. Komedja w 1 akcie przez... 8-ka, str. 19. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. Teatr amatorski. Nr. 83. kop. 30.

Ślepowron Alojzy, ks. Echa z nad Niemnu. 8-ka podłużna, str. 62. Lwów, 1907. Towarzystwo Wydawnicze. kop. 75.

Szyjkowski Marjan. Modelka (Erotyk). 8-ka, str. 43. Lwów, 1907. Gubrynowicz i Schmidt. kor. 1.60.

Tłuchowska Stefanja. Poezje. 8-ka, podł., str. 33. Inowrocław, 1907. kop. 60.

Wedekink Frank. Przebudzenie się wiosny. Tragedja dziecięca. 8-ka podł., str 143. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethner i Wolff. kop. 75.

Wells H. G. Wojna dwóch światów. Cz. I. i II. Powieść fantastyczna. Przełożył z angielskiego S. Barszczewski. 8-ka, str. 87. i 99. Warszawa, 1907. Nakł. Spółki Wydawniczej. Tania Biblioteka dla wszystkich Nr. 5. po kop. 15.

Wirski Andrzej. Noc. Powieść. 8-ka, str. 135. Lwów, 1907. Pol. Tow. Nakładowe. Nakł. księg. Polska B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 2.

Władimirow W. Taniec śmierci. Cz. I. Sąd gieneralski w Warszawie. Cz. II. Tracenie. 8-ka, str. 38 i 34. Kraków, 1907. kor. 1.

Wnuczka Bohdana. Nowelki, przez... 8-ka, str. 55. Inowrocław, 1907. Nakładem autorki. kop. 50.

Wodecki Wacław. Z gleby ojczystej. 8-ka, str. 104. Kraków, 1907. Księg. Gebethnera i Sp. kor. 2.

Wojakiewicz Marjan Wolne myśli. Wolne żale. Poezje II. 8-ka, str. 310. Kraków, 1907. Nakł. autora. Skł. głów. w księg. G. Gebethnera. kor. 2.50.

Za wolność i ojczyznę! Z powieści Stefana Żeromskiego „Popioły" z 12 rysunkami. Z upoważnienia autora. 8-ka, str. 261. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. kop. 60.

Książki dla ludu.

Benisławski I. Dwa światy, 17-ka, str. 46. Kraków, 1907. Nakł. Tow. wyd. kat. h. 20.

Grajnert Józef. Znajdek, jego przygody wojackie i inne. Powieść z dziejów XVII stulecia. Napisał... 8-ka, str. 80. Warszawa, 1907. Skł. gł. w „Księgarni Polskiej". kop 20.

Krauz Stan. O pochodzeniu człowieka. 8-ka, str. 31. Warszawa, 1907. Książnica Ludowa. Skład główny w księgarni G. Centnerszwera i S-ki. kop. 10.

Rieff Henryk. Zostań. Powiastka. Napisał... 8-ka, str. 32. Warszawa, 1907. Księgarnia „Kroniki Rodzinnej". kop. 7½.

Publicystyka.

Czerkawski Włodzimierz dr. Dzisiejsza akcja liberalizmu. 8-ka, str. 26. Kraków, 1907. Nakł. Red. „Przeglądu Powszechnego".

Fagańskij J. Respublika demokratyczna w Nowej Zelandji. Tłumaczył z rosyjskiego Szebir.

8-ka, str. Wilno, 1907. Warszawa, G. Centnerszwer. kop. 6.

Jasinowski Bogumił. Parlamentaryzm. Duma państwowa i Reprezentacja Polska. 8-ka, str. 56. Warszawa, 1907. Skład główny w księgarni Centnerszwera i Sp. kop. 45.

Korytowski Witold. Pismo J. E. Ministra skarbu dra ... do Panów Przewodniczących Komitetów wyborczych, Burmistrzów w miastach Podgórze, Wieliczka, Bochnia. 1907 r. fol. 2 karty nlb.

Łazarowicz Klemens dr. 25 lat działalności Towarzystwa Kolonii Letnich w Warszawie. Napisał ... 8-ka, str. 184. Warszawa 1907. Z planami i rysunkami. Nakł. Tow. Kol. Letnich. kop. 50.

— **Macierz Polska.** Sprawozdanie z działalności Macierzy Polskiej i Komitetu fundacji im Tadeusza Kościuszki za r. 1906. 8-ka, str. 21. Kraków, 1907. Nakł. „Macierzy Polskiej".

Nero-Wandal-Herod Katonowicz. 200 miljonów rubli, marek i koron corocznie na piaskach Galicji, Król. Polsk. i ks. Poznańsk. Konfederacja Krzyżaków swojskich. Hymn narodowy. 8-ka, str. 28. G. Gebethner i Sp. h. 40.

Obowiązki Jakie ma Polak-Katolik przy nadchodzących wyborach? Praktyczne uwagi i przestrogi z uwzględnieniem nowej ustawy wyborczej. 16-ka, str. 48. Kraków, 1907.

O kłamstwach przywódców socjalistycznych. 16-ka, str. 16. Warszawa, 1907. „Kronika Rodzinna". kop. 3.

Pietkiewicz Zenon. Walka z nędzą. Napisał.. 16-ka, str. 96. Warszawa, 1907. Nakładem M. Arcta. Książki dla wszystkich Nr. 91. kop. 20.

Proczkówna K. Sposób zaradzenia nędzy bez dawania jałmużny. Przez ... 8-ka, str. 18. Warszawa, 1907. Wydawnictwo „Polskiego Łanu". Skł. gł. w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 6.

Przyjaciołom Włodzimierza Spasowicza. 8-ka, str. 161. Lwów, 1907.

Siewicz Tadeusz. Odpowiedź na zarzut „Czarnej księgi" w sprawie sprzedarzy Janowca w powiecie żnińskim kolonizacji. 8-ka, str. 11. Poznań, 1907. Nakł. autora.

Socjalizm i anarchizm. 8-ka, str. 16, Warszawa, 1907. Skł. gł. w księg. G. Centnerszwera. kop. 3

Strumiński Jerzy. Z etapu. Notatki z pierwszej Dumy. 8-ka, str. 65. Kraków, 1907. Gebethner i Sp. h 80.

Teodorowicz Józef ks. arcybiskup. Wobec zbliżających się wyborów w Galicji. 8-ka, str. 25. Nakł. red. „Przeglądu Powszechnego".

Totomjanc W. Formy ruchu robotniczego. 8-ka, str. 155. Kraków. 1907. kor. 2.

Vandervelde Emil. Szkice socjalistyczne. I. Alkoholizm a socjalizm. 8-ka, str. 97. Warszawa, 1907. Nakł. W. Raabego. Skł. gł. w księg. Powszechnej. kop. 30.

W kwestji wychodźtwa polskiego. Cztery rozprawy. 8-ka, str. 174. Poznań, 1906. Nakł. Ruchu Chrześcijańsko-Społecznego. kop. 50.

Rolnictwo, hodowla, leśnictwo, ogrodnictwo.

Brzozowski Włodzimierz. Po co zakładamy kółka rolnicze. 8-ka, str. 15. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethneru i Wolffa. k. 6.

Dobrski M. Łubin i seradella. Wydanie nowe uzupełnione. 8-ka, str. 15. Warszawa, 1907. Skł. głów. w Księgarni Polskiej. kop. 4.

— W jaki sposób mogą podnieść plony swej roli drobni Lubelscy gospodarze. Poradził im ... 8-ka, str. 16. Lublin, 1997. Wydawnictwo Lekcji drobnych gospodarstw Lubelskiego Towarzystwa Rolniczego. kop. 5.

Dzierzbicki Stanisław. Wrażenia rolniczo-społeczne z wycieczki do Francji. 8-ka, str. 31. Warszawa, 1907 kop. 25.

Fiszer Z. Choroby ryb podług dr. B. Hofera i innych opracował ... Z 2 tablicami chromolitograficznemi i 22 rysunkami w tekście. 8-ka, str. 110. Warszawa, 1907. Wydawnictwo Warszawskiego Tow. Rybackiego. rb. 1.50.

Hempel Leon. O drobnym przemyśle. Pogadanka wygłoszona na Ogólnem Zebraniu Lubelskiego Towarzystwa Rolniczego w miesiącu Grudniu 1906 r. Przez ... 8-ka, str. 16. Lublin, 1906. Wydawnictwo Sekcji drobnych gospodarstw Lubelskiego Tow. Rolniczego. Gebethner i Wolff. kop. 15.

Konkolowski Marcin, ks. Jaś Sadowski, mały założyciel sadów, czyli dostateczna nauka o hodowaniu drzew owocowych dla użytku młodzieży wiejskiej, przez ... plebana z Kosiny. Wyd. II. przejrzane i uzupełnione dodatkiem o przetwarzaniu owoców przez Antoniego Weissa. kierownika szk. im. Sienkiewicza w Rzeszowie. Z 79 rycinami w tekście. 8-ka, str. IV + 255, Rzeszów, 1907. Nakł. J. A. Pelara (H. Czerny) kor. 1.20.

Krzemieniewski Seweryn, dr. Próby podniesienia uprawy łąk i pastwisk w Tatrach. (Zestawienie prac wykonanych w latach 1900—1906). 8-ka, str. 77. Kraków, 1907. Nakł. Komitetu c. k. Tow. rolniczego krakow.

Mikułowski-Pomorski J., prof. i B. Janowski. Wyniki polowych doświadczeń rolniczych przeprowadzonych przez Komitet c. k. galic. Tow. Gospodarskiego w r. 1905/6. 8-ka, str. 29. Lwów, 1907. Nakł. c. k. galic. Tow. Gospod. hal. 80.

Neeli Józef. Hodowla królików. (Królik i jego rasy, wychów, hygiena i choroby). Z ryci-

nami. 8-ka, str. 102. Lwów, 1907. Nakł. księg. Gubrynowicza i Schmidta. kor. 2.50.

Nowak Juljan, prof. dr. Sprawozdanie z wycieczki rolniczej do Danii. 8-ka, str. 53. Kraków, 1907.

Pawlik Stefan, dr. prof. Próba badań ustroju naszych gospodarstw. 8-ka, str. 32. Kraków, 1907.

Strzeszewski Zygmunt. Wrażenia z wycieczki na Morawy, odbytej w r. 1906 i opracowanej przez... 8-ka, str. 79. Warszawa, 1907. Nakł. księgarni E. Wende i Sp. Bibl. „Rolnika Polskiego" VI. karton kop. 30.

Wieniawski Antoni z Chlewni. Materjały do pogadanek dla kółek rolniczych. Napisał... 8-ka, str. 63. Warszawa, 1907. Nakład księg. E. Wende i Sp. Bibl. „Rolnika Polskiego V." kart. kop. 35.

Technika.

Bykowski Jaxa Juljusz. Podręcznik mechanicznej technologji. Część 3. Technologja zboża dla użytku szkół technicznych i przemysłowych z 160 drzeworytami w tekście. 8-ka, str. 104. Lwów, 1907. Nakł. Komisji Wydawniczej biblioteki politechnicznej. Księg. Gubrynowicza i Schmidta. kor. 3.

Piestrak Feliks. Szkic monograficzny salin Dolińskich. 8-ka, str. 93. Lwów, 1907.

Podręcznik praktyczny dla obliczania kosztu robót mularskich według cen normalnych, przedstawionych do Magistratu m. Warszawy na rok 1907 przez komisję, na ten cel zwołaną. Ułożyli N. M., I. P. i I. R. członkowie Komisji. 4-to, str 28. Warszawa, 1907. Wyd. Urzędn. Starszych Zgrom. Mularzy. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. rb. 1.

Thullie Maksymiljan, dr. Mosty kratowe żelazne. Napisał... dyplomowany inżenier, prof. szkoły politechnicznej we Lwowie. A. Tekst. Zeszyt II. 8-ka, str. 4 i 97—251. Lwów, 1907. — Toż. B. Atlas, 4, tabl. 106—191. Cena za tekst i atlas kor. 11.50.

Przemysł i handel.

Rundo H., dr. Tytoń jego znaczenie w przemyśle i handlu, i wpływ na organizm. 8-ka, str. 23. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. kop. 15.

Varia.

Atlas. Jak należy się reklamować? Praktyczne wskazówki do osiągnięcia najlepszych rezultatów reklamy. 8-ka, str. 80. Kraków, 1907. Nakł. księg. S. Krzyżanowskiego. Warszawa, księg. M. Arcta. kor. 1.

Laskowski K. (El.). Próbki Antologji Żargonowej. 16-ka, str. 13. Warszawa, 1907. 10 groszy.

Orzeł. Śpiący biały... czyli proroctwo starego pustelnika z gór Karpackich. Tytuł dłuższy. Wyd. nowe poprawione. 8-ka, str. 48. Cieszyn, 1907. Nakł. księg. E. Feitzingera. h. 40.

Spirydion. Kodeks światowy czyli znajomość życia we wszelakich stosunkach z ludźmi. Na podstawie najlepszych źródeł ułożony. Wyd. nowe. 16-ka, str. 239. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. kor. 1.60.

Dzieła Polaków i o Polsce w językach obcych.

Archiv. f. slav. Philologie B. XXVIII, H. 4-ka, str. 539—575. A. Brückner: Polonica; str. 614—623. Dr. F. Kidrič: Die slavische Liturgie in Polen (ocena prac Szcześniaka, Ptaszyckiego i Sobolewskiego).

Daudet Alphonse. Conest Avec notes explicatives et vocabulaire par N. Osterloff. 8-ka, str. 84 Varsovie, 1907. M. Borkowski. Editeur.

Dyszkiewicz Thaddäus. Statistische Daten über die Stadt Lemberg f. d. Jahr 1903 u. 1904. 8-ka, str. VII+54. kor. 1.50.

Gumplowicz Louis. Le rôle des luttes sociales dans l'évolution de l'humanité. (Annales de l'Institut International de Sociologie, XI. Paris, V. Giard et E. Brière, 1907. fr. 10.

Jentys E. Sur la nature chimique et la structure de l'amidon. 8-ka, str. 203—252. Cracovie. 1907.

Kalina P. (Paul Collin). Lectures et conversations françaises a l'usage des classes moyennes et supérieures par..., 8-ka, str. 287. Varsovie, 1907. G. Centnerszwer i Sp. rb 1.

Kochanowski J. K. Les meneurs et la foule: Les échos des temps primitifs et les éclairs des droits historiques dans les phenomènes de la vie moderne. (Annales de l'Institut International de Sociologie. XI. Paris, V. Giard et E. Brière, 1907). fr. 10.

Krokiewicz A., dr. Primarjusz. Myxoedema Früste. (Hypoplasia gl. thyreoideae nervi sympathici ac tractus genitalis. Z ryciną. 8-ka, str. 16. Kraków, 1907.

Ptaśnik Johann. Die Kollektoren der apostolischen Kammer in Polen 8-ka, str. 18. Cracovie, 1907. (Extrait du Bull. de l'Acad. Janvier 1907.)

Sendziak J., dr. (Warschau) Ueber den Zusammenhang von Störungen in den oberen Luftwegen mit Kraukheiten des Zirkulationsapparates.

Von... Sonderabdrucpk aus d. „Medizinischen Klinik“, 1907. Nr. 10. 8-ka, str. 8. Berlin, 1907. kop. 50.

Sieroszewski Wacław. Ol = soni Kisan. Roman aus Korea. Einzig autorisierte Übersetzung aus dem Polnischen von Leontine Goldscheider. 8-ka, str. VI + 238. Wien, 1907. kor. 1.80.

Theuriet. Benjamin Mueller. Choix de nouvelles avec explications et vocabulaire français-polonais. 8-ka, str. 29. Varsovie, 1907. Gebethner i Wolff. Bibliothèque des écoles 5. kop. 15.

Wierzbowski Theodorus. Matricularum regni poloniae summaria, excussis codicibus, qui in Chartophylacio Maximo Varsoviensi asservantur. Contexuit indicesque adiecit. . Pars II. Iohannis Alberti regis tempora complectens (1492 – 1501). 8-ka, str. VIII + 188. Varsoviae, 1907. Impensa facta e Thesauro in Iosephi Mianowski medicinae doctoris honorem ad iuvanda literarum studia constituto Skł. głów. w księgarni E. Wende i Sp. rb. 3.

Zaremba S. L'équation biharmonique et une classe remarquable de fonctions fondamentales harmoniques. 8-ka, str. 147 — 196. Cracovie, impr. de l'université, 1907. (Extrait du Bull. de l'Acad. Mars 1907).

Redaktor i Wydawca Andrzej Turkuł.

Kramsztyk Izaak. PRAWDA WIECZNA czyli zasady religji Mojżeszowej. Wydanie drugie. Cena kop. 60.

Krasiński Zygmunt. PISMA tom I/VI. Za zezwoleniem Rodziny Poety wydał Tadeusz Pini. Wydanie krytyczne zupełne ze słowem wstępnem prof. dr. Józefa Kallenbacha. Cena 6 tom. rb. 5.

Król Leon i Papierkowski Emil. WZORY i FORMUŁY MATEMATYCZNE ZASTOSOWANE DO UŻYTKU UCZNIÓW WYŻSZYCH KLAS SZKÓŁ ŚREDNICH. 15 figur w tekście. Cena rb. 1.

Księga zdrowia CZYLI NAUKA PIELĘGNOWANIA ZDROWIA. Dzieło illustrowane w czterech tomach z 432 rycinami w tekście i 114 tablicami jedno, dwu i trójbarwnemi. Przekład polski pod redakcją dr. Władysława Hojnackiego. Cena w opr. rb. 12.80.

Lange F., dr. i Trumpp J., dr. ZAPOBIEGANIE ZNIEKSZTAŁCANIOM CIAŁA. Z 3 tablicami i 120 rycinami w tekście. Cena rb. 1.

Malanowicz Józef, inżynier KREŚLENIE GEOMETRYCZNE i JEGO PRAKTYCZNE ZASTOSOWANIA. C. kart. k. 60.

Marion. OBRAZKI REWOLUCYJNE. Cena kop. 90.

Maszyński Juljan. WYKŁAD ELEMENTARNY ZASAD PERSPEKTYWY. Cena kop. 40.

Miecz Sergiusz. GRENLANDJA, rys geograficzny kraju i opis podróży F. Nansena. Z wyd. czwartego z upoważnienia autora przetłumaczył Adam Kudelski. Cena kop. 30.

Neumayer H., dr. HYGIENA NOSA, GARDŁA i KRTANI. Z 3 tablicami Cena kop. 70.

Orth Jan, dr. prof. CEL i ZADANIE PIELĘGNOWANIA ZDROWIA. Przełożył prof. Witold Schreiber. Cena k. 40.

Perzyński Włodzimierz. ASZANTKA. Komedja w trzech aktach. Cena kop. 60.

Port O., dr. prof. HYGIENA ZĘBÓW I JAMY USTNEJ. Z 2 tablicami i 6 rycinami. Cena kop. 50.

Prins Adolf. O DUCHU RZĄDÓW DEMOKRATYCZNYCH. Przełożyła z francus. Emilja Leszczyńska. C. rb. 1 k 40.

Próby angielskiej POEZJI DRAMATYCZNEJ w przekładzie Jana Kasprowicza. Cena rb. 1 kop. 50.

Rieder H., dr. WODA, JAKO CZYNNIK PIELĘGNUJĄCY ZDROWIE. Z 8 tablicami i 20 rycinami w tekście. Cena rb. 1.

Riecke E., dr. HYGIENA SKÓRY, WŁOSÓW i PAZNOGCI. Z 17 rycinami. Cena rb. 1.

Rubner M. dr. prof. ODŻYWIANIE I NASZE ŚRODKI SPOŻYWCZE. Przełożył doc. dr. K. Panek. Cena k. 70.

Rundo H., dr. TYTOŃ jego znaczenie w przemyśle i handlu i wpływ na organizm. Cena kop. 15.

Schaeffer O., dr. ZAPOBIEGANIE CHOROBOM KOBIECYM. Z 21 rycinami. Cena kop. 70.

— OKRES MACIERZYŃSTWA. Z 8 rycinami. Cena kop. 50.

Schrötter de Kristelli L., dr. prof. HYGIENA PŁUC. Z 17 rycinami. Przełożył dr. Wł. Kruszyński. Cena rb. 1.

Sibircew M. M. GLEBOZNAWSTWO. Z rosyjskiego przełożył Zdzisław Ludkiewicz t. I i II. Cena rb. 4 kop 80.

Sicherer O., dr. HYGIENA OKA. Z 8 barwnemi tablicami i 12 rycinami w tekście. Cena kop. 70.

Strzeszewski Zygmunt. WRAŻENIA Z WYCIECZKI NA MORAWY, odbytej w r. 1906. Karton. Cena kop. 30.

Światowit ROCZNIK poświęcony archeologji przeddziejowej i badaniom pierwotnej kultury polskiej i słowiańskiej, wydawany przez Erazma Majewskiego. Tom VII 1906 r. Cena rb. 2.

Sygietyński Antoni. DROBIAZGI. Kołyska. Wieczny tułacz. Aktorka. Gemma. Po czasie. W noc świętojańską. Skalotocz-Palczak. Ciocia Teosia. Nasza kochana pani. Cena rb. 1 kop. 10.

Sztromajer Władysław. TOWARZYSTWO APTECZNE DLA DROGISTÓW I APTEKARZY. Cena kop. 35.

TŁUMACZENIA DO ĆWICZEŃ ŁACIŃSKICH NA KLASĘ DRUGĄ. Zesz. IV. Cena kop. 15.

Trumpp J., dr. HYGIENA WIEKU DZIECIĘCEGO. I. Niemowlęctwo i pierwsze lata. Z 5 rycinami. Cena kop. 50.

— HYGIENA WIEKU DZIECIĘCEGO. II. Wiek szkolny. Cena kop. 50.

Walz K., dr. HYGIENA KRWI. Z 8 barwnemi rycinami na 2 tablicach. C. k. 70.

Wieniawski Antoni z Chlewni. MATERJAŁY DO POGADANEK DLA KÓŁEK ROLNICZYCH. Cena w opr. k. 25.

Wierzbowski Theodorus. MATRICULARUM REGNI POLONIAE SUMMARIA excussis codicibus, qui in Chartophylacio Maximo Varsoviensi asservantur. C r. 3.

Zieliński Antoni. WYKŁAD POPULARNY O WYCHOWANIU na tle religijno-moralnem i o hygienie domowej. Cena kop. 45.

Druk Rubieszewskiego i Wrotnowskiego. Warszawa. Włodzimierska 3/5.

Nr. 7. Warszawa, dnia 15 Lipca 1907 r. Rok 7.



Miesięcznik, poświęcony krytyce i bibliografji polskiej,
pod kierunkiem literackim J. K. KOCHANOWSKIEGO.

Adres Redakcji i Administracji
Księgarnia E. WENDE i S-ka, Krakowskie-Przedmieście 9.

Prenumerata wynosi:
w Warszawie rocznie rb. 2, na prowincji i w Cesarstwie rb. 2.50.

Neoromantyzm współczesny i zależna od niego nowa krytyka.[1])

II.

Wyzwalając twórczość literacką i artystyczną ze wszelkich ograniczeń względów, zależności, neoromantyzm sprowadził głębokie przekształcenie krytyki która, porzuciwszy dawne metody i podstawy sądu, zrzekłszy się swej wielowiekowej niezależności i chłodnej powagi, zaczęła szukać nowych dróg, zdobywać sobie nowe stanowiska i odgrywać nową, o wiele donioślejszą, choć mniej po-

¹) Por. Stanisław Brzozowski. Współczesna krytyka literacka w Polsce. Nakładem księg. A. Staudacher i Sp. (Marjan Haskler). Stanisławów. Jan Fiszer, Warszawa, str. 213. Na końcu książki data: Nervi w lutym 1907. Tenże. Współczesna powieść polska. str. 203.—Wilhelm Feldman. Pomniejszyciele olbrzymów,—z datą w końcu: Kraków w lutym 1905, str. 132. (Wszystkie trzy książki wchodzą w skład wydawnictwa p. t. „Literatura i sztuka. Monografje").

ważną rolę. Skomplikowane, wyszukane, chaotyczne, zagadkowe w formie i treści twory neoromantyzmu, przedstawiały dla ogółu szereg zaciekawiających, drażniących zagadek, których rozwiązanie wymagało wielkiego nakładu pracy umysłowej i specjalnych uzdolnień. To właśnie dało krytyce sposobność do wystąpienia w roli koniecznej pośredniczki między twórcami a czytelnikami, pośredniczki, która w niektórych wypadkach, jak np. w stosunku do Wyspiańskiego, zastąpiła dla większości czytelników niedostępnego dla nich poetę. Jakże daleką jest dzisiejsza literatura od jasności i prostoty pierwszego romantycznego wyzwolenia uczuć, rojeń, pragnień cierpiącej duszy, w czwartej części „Dziadów", która się współczesnym wydała tak niezrozumiałą i niedorzeczną poniekąd! Mimo domieszki mistycyzmu i gorączkowej egzaltacji,—jakież tam zdrowie duchowe, jaka jasność myśli, jaka miara i prawda w odtwarzaniu artystycznem wybuchów uczuciowych! Jakiż kontrast z tą zdrową, tak szybko wracającą do równowagi, duszą twórcy Pana Tadeusza, przedstawiają dzisiejsze dusze przeczulone, zdezorganizowane, wahające się i błąkające w chaosie sprzecznych, splątanych pragnień, uczuć, pojęć, dążeń; nie znajdujące oparcia ni ponad sobą, ni w sobie, ni w chorym zwykle organizmie fizycznym, ni w warunkach otaczającego ich życia, dusze, potrzebujące, podobnie jak związane z nimi ciała, ciągłych, coraz silniejszych, rozstrajających bodźców, i pragnące rozszerzać na coraz dalsze koła ludzkie swój własny stan podniecenia i buntu przeciw wszystkiemu co je krępuje, ogranicza, drażni. Domagając się nieograniczonej swobody dla siebie, nie są zdolne do przyznania choć cząstki tej swobody tym, którzy nie ulegli takiej gorączce nerwowej, którzy umieli utrzymać równowagę wewnętrzną. Jestto zresztą stałą cechą gorączek rewolucyjnych, wybuchających epidemicznie co pewien czas i występujących w najostrzejszej formie w społeczństwach młodych, które nie uodporniły się dostatecznie przez poprzednie przebycie tej choroby i postępy kultury.

I zawsze powtarza się to samo zjawisko. Krytyka, kierując się wskazówkami i wymaganiami pewnej doktryny, mającej wyzwolić, odrodzić, i uszczęśliwić ludzkość, pracuje gorliwie nad podkopaniem i obalaniem wszystkich tam, murów, przegród, podstaw, podtrzymujących dotychczasowy stan rzeczy, lecz z chwilą, gdy przez dokonane wyłomy rzucą się tłumy, mające „nowy zaprowadzić ład", odsłania się przepaść nieprzebyta, dzieląca prawdziwe pragnienia, instynkty, marzenia mas—od ideałów, wysnutych w duszy Rousseau'a, Marksa, czy najnowszych socjologów. Ideały doktrynerskie toną w błocie niskich pożądań i zwierzęcych instynktów. Mimo to, zawsze u krytyków i wodzów ruchu rewolucyjnego spotykamy ten sam podkład systemu pojęć, wyprowadzonych nie z obserwacji i analizy duszy ludzkiej, lecz z wyników myśli oderwanej, usiłującej rozwiązać dręczące ją zagadnienia drogą apriorycznych wywodów.

Zarówno Mochnacki, jak demokraci z r. 1846, jak wreszcie przywódzcy ruchu socjalnego lat ostatnich, wspierają się na wynikach filozofji niemieckiej, przystosowanej do potrzeb danej chwili.

Cechą krytyków-rewolucjonistów jest naturalnie krańcowość i bezwzględność w sądach i poglądach, nie wyłączająca trafności i głębokości wielu ich spostrzeżeń. Zanurzając się z rozkoszą w dymach i lawach wulkanu wybuchającego, muszą naturalnie lepiej i głębiej pojmować i odczuwać istotę tego zjawiska, a za to mieć błędne, skrzywione pojęcie o życiu normalnem, którego powolna, spokojna ewolucja wydaje się im martwotą, grobowym zastojem, hańbą nawet. Stąd to p. Brzozowskiemu krytyka polska dotychczasowa przedstawia się w pewnych momentach, jako „całkowita niemal nicość". Istnienie jej jest „mocno spokrewnione ze złudzeniem". Niema ona samowiedzy, nie zna podstaw swych

sądów, nie zastanawia się nad tem, czy podstawy wogóle istnieją i jaka jest ich natura". Ta unicestwiająca synteza, podana na wstępie, nie zgadza się jednak z treścią książki, zawierającej bardzo trafne, nieraz subtelne charakterystyki krytyków, którzy, jak np. Spasowicz, zajmowali stanowisko dalekie od tego, na którym stoi autor. Jestto wynik szczególnej dwoistości stanów duchowych krytyka, który bywa naprzemian, to ciasnym, fanatycznym doktrynerem, agitatorem, to subtelnym artystą i głębokim psychologiem. Rozważniejszy i oględniejszy krytyk tego obozu, p. Feldman, postawiwszy, jako niezbędny warunek trafności sądu, konieczność duchowej wspólności, „kongenialności", między ocenianym poetą a sądzącym go krytykiem, zapytuje: „Czyż wobec takich warunków literatura nasza posiada krytyków?" W odpowiedzi na to, w szeregu rozbiorów kilku najnowszych prac, poświęconych wielkim poetom i literaturze ostatniej epoki (dzieła Tretiaka, Kallenbacha, Tarnowskiego), stara się udowodnić, iż autorowie ich przez nieudolność, złą wolę, względy uboczne, stali się „pomniejszycielami olbrzymów" i zasłużyli na wyrażenie im pogardy i oburzenia. Zostawiając w zawieszeniu kwestję słuszności tego oskarżenia, zapoznajmy się pierwej ze stanowiskiem, jakie wobec trzech wielkich poetów i współczesnego neoromantyzmu zajmuje nowa krytyka. Podstawy filozoficzne tego stanowiska rozwija przed nami szczerszy i śmielszy z dwu przywódzców nowego obozu, p. Brzozowski. Znalazł je młody krytyk w osnutym na rezultatach Kantowskiej „Krytyki czystego rozumu" — systemie Marksa.

„Wszystko, co ludzkość uważa za niezależną od siebie daną rzeczywistość, jest jej dziełem... Filozofja krytyczna zburzyła pojęcie stałej rzeczywistości, ukazując poza nią to, czem ona jest w istocie t. j. pewną formę pracy, działalności ludzkiej... Ludzkość... nigdy i nigdzie nie styka się z niczem, coby nie pozostawało w żadnym stosunku do jej twórczości, coby nie było jej dziełem... Świat, w jakim ludzkość żyje, jest zawsze stworzonym przez nią światem, światem zależnym od czynu jej i pracy, nigdy i nigdzie nie danem jest jej ująć nic ostatecznego. Sama ona pracą swą nieustanną zmienia i przekształca swój stan posiadania". Jest niewątpliwie w tem poglądzie (do któregoby się jednak Kant nie przyznał), prometejska siła i piękność. Nie można się dziwić, że nęci on swą świeżością i rewolucyjnością młode dusze, szukające daremnie w dostarczanym im przez szkoły pokarmie duchowym, podniet i drogowskazów do rozwiązania palących zagadnień.

Zadanie krytyki, w związku z powyższym poglądem, polega na uświadomieniu ludzi o siłach i potrzebach, współcześnie się budzących i domagających się nowych form i norm bytu. Jednocześnie, winna krytyka nie dopuszczać zakrzepnięcia, stwardnienia form dawniejszych, burząc je, lub przekształcając. Nie może ona mieć żadnego ideału, polegać na żadnym konkretnym, ustalonym kształcie, ni formule, lecz musi wspierać się na samej twórczości życia. „Ludzkość, praca ludzka, działalność ludzka, jest miarą wszelkich wartości. Wszelkie ideały z niej czerpią swą moc i w niej mają swój sprawdzian.. Krytyka żywa dokonywa się środkami życia. Zbyt ciasne ideały społeczne, które stały się prawem, ustępują niejednokrotnie dopiero przed tak przekonywującymi argumentami, jak żywiołowa siła ludu: rewolucyja". Nie wdając się w krytykę tego poglądu, pozwolę sobie zrobić przelotną uwagę, iż wyzwalając ludzkość z wszystkich norm, barjer, ustaw, wytworzonych przez przeszłość, nie daje on przecie tego upragnionego przez rwące się do lotu dusze — wyzwolenia. Obdarza on ludzkość dolą jedwabnika, który wysnuwaną ze siebie przędzą omotuje się bezustannie i nieustannie niszczy stwardniałe kokony, by oprzędać się nowymi, bez nadziei przekształcenia się w motyla, zdolnego wznieść się ponad robaczy żywot ziemskiego

padołu. Burząc wszelkie normy, ograniczenia, przeszkody, jakimi przeszłość skrępowała, z różnych, słusznych i niesłusznych względów, działalność jednostek, kół i warstw społecznych, wznosi nowa filozofja społeczna, natomiast, mur chiński, nakryty olbrzymią kopułą, zamykającą ludzkość w więzieniu bez wyjścia, bez słońca, odrywającą ją od tego związku z nieskończonością, stanowiącego główny czynnik jej duchowego rozwoju, główne źródło, z którego wypłynęła religja, prawodawstwo, sztuka, nauka. Jako jedyną pociechę, wskazuje się uwięzionym cień chiński nadczłowieka — Prometeusza i mgliste widziadło rozkoszy kollektywizmu, których nikt jeszcze na ziemi nie kosztował i nikt szczerze do nich nie wzdycha. Wobec nowego „światopoglądu“, którego wymownym apostołem jest p. Brzozowski, a współczesny neoromantyzm—torownikiem, przygotowującym miejsce pod budowę nowego gmachu, przez rozbieranie i rozwalanie stojącej dotąd, przez wieki wznoszonej budowli, — cała dotychczasowa literatura jest, zdaniem p. Brzoz., z wyjątkiem jednego może kraju w Europie, Rosji, rozrywką próżnujących (jak szachy i wint),—rozrywką, rozciągającą się na całe stulecia i wskutek tego posiadającą swoje tradycje, swoich entuzjastów. „Nic zabawniejszego, jak zaślepienie profesorów, dodaje krytyk, którzy do dziś dnia skłonni są z historji literatury wysnuwać coś w rodzaju najgłębszej historji ludzkości“. Twórczość literacka czy artystyczna o tyle jest pracą, a nie próżniaczą rozrywką, o ile ma związek z pracą fizyczną i wywiera na nią wpływ, polegający na przetwarzaniu narzędzi pracy i warunków społecznych (praw, wychowania, pojęć moralnych i t. p.), w sposób odpowiadający wymaganiom i potrzebom pracy. Wpływ sztuki polega tu na potęgowaniu samopoczucia pracującego i odtwarzaniu tych stanów duszy, jakie sprowadza nieodpowiedniość urządzeń społecznych i całej kultury moralno-prawnej. Wobec takich pojęć i takiego kryterjum wartości społecznej utworów literackich i artystycznych, historja literatury w przyszłej republice socjalnej ulegnie, wraz z historją powszechną, radykalnemu przewartościowaniu, ocenzurowaniu i uproszczeniu. Pomimo całego uwielbienia dla Mickiewicza, w którym p. B. uznaje „ducha tak głęboko i przeczyście ludzkiego“, widzi on w wierze poety w sprawiedliwość Bożą, sankcjonującą pracę ludzką, „pierwiastek fetyszystyczny“. Jeżeli jednak odrzucimy, jako przeżytek, jako zabobon niedorzeczny, tę wiarę, stanowiącą przewodnią ideę i źródło natchnień wieszcza, to cóż pozostanie z jego dzieła: „Oda do młodości“ i „Improwizacja“, która dla przyszłych pokoleń, wyzwolonych z przesądów przeszłości, stanie się komicznym monologiem szaleńca, szukającego poza sobą tego, co miał w sobie, maniaka kłócącego się ze sobą. Czy p. Brzoz. zdoła pogodzić nadświatowe przestwory, w których unosi się tak obojętny dla kwestji organizacji pracy, „Król duch“ Słowackiego, z zadaniami obowiązującymi literaturę nowego społeczeństwa, o tem godzi się mocno powątpiewać! Mniej radykalny i konsekwentny w stosowaniu doktryny, z którą zostaje w związku szczerej sympatji, p. Feldman radby „olbrzymów“ naszej poezji, przykrawanych przez krytyków obozu konserwatywnego odpowiednio do celów i ideałów stronnictwa, przywłaszczyć dla swego obozu, naturalnie także z przekształceniem i przystrojeniem odpowiednim. Sądzę jednak, że nietylko Mickiewicz, którego nowa krytyka ukazuje w postaci Prometeusza, wygrażającego pięścią pustym niebiosom, ale nawet Słowacki, przekształcony w rewolucjonistę, powiewającego czerwonym sztandarem buntu przeciw porządkom starego świata, prędzej by przebaczył prof. Tarnowskiemu niedocenienie gieniuszu i karcenie śmiałych wystąpień, a prof. Tretiakowi niesłuszne a bolesne posądzenia, niż taką apoteozę swym wielbiącym przekształcicielom, obcinającym „ad usum . . . wyznawców nowej doktryny“ skrzydła, na których wznosiły się dusze, czerpiące z tych wzlotów swą wieszczą siłę i piękność.

P. Feldman w syntezie, zamykającej obraz „Współczesnej literatury polskiej“ (t. III str. 217) powiada: „Bez podpór nadnaturalnych, bez perspektywy nieba i piekła, chodzi dziś człowiek; to mu daje siłę, samowiedzę, niezależność“. Pierwsze zdanie będzie prawdą, gdy dodamy poprawkę: „usiłuje niekiedy chodzić“, wniosek jednak, wyprowadzony z tej chwiejnej przesłanki jest wprost sprzeczny z tem, co głosi cała literatura neoromantyczna, odtwarzająca nam w długim szeregu postaci ludzkich: chwiejność, słabość, zmienność, cierpienia i rozpacze dusz, szukających, a nieznajdujących tych „podpór“, ani stałych, jasnych gwiazd przewodnich. Pan Brzozowski, przyznający się w swych pismach, z godną uznania szczerością, do błędności swych poprzednich dróg i stanowisk, określa w swej książce „o współczesnej krytyce literackiej w Polsce“ p. Feldmana, jako idealnego krytyka, ulubieńca wszelkich płytkich umysłów; umie on zręcznie i pięknie mówić o mistyce w sposób nie rażący ludzi, wychowanych na broszurkowym darwinizmie lub socyalizmie, — o symbolizmie w sposób nie rażący eklektycznych naturalistów, nietscheanizmie — w terminach zdawkowego demokratycznego prometeizmu i t. d. Przerobiwszy tyle różnych rzeczy we frazesy, przypuszcza, że w imię tych frazesów może przeciwstawiać się rzeczom samym. (str. 184). Przy tej okazji wypowiada p. B. trafne i godne rozpowszechnienia szerszego zdania: „Pisz tak, jak gdyby rzeczy stawały się natychmiast tem, co o nich piszesz... Obchodź się ze słowem tak, jak gdyby było rzeczą... Pisarz powinien pamiętać, że jego słowa reprezentują dla umysłów, urabiających się pod jego wpływem — świat“. Szkoda tylko, że dość często sam zapomina o tych pięknych przepisach.

Choć p. Brz. swą trafną, lecz złośliwą, jednostronną charakterystyką, poderwał powagę sądów krytycznych p. Feldmana, zgodzę się chętnie z tym ostatnim na jego dość świeży, co do czasu (Współczesna literatura polska t. IV, r. 1905, str. 208 — 210), a pochlebny sąd o działalności krytycznej p. Brzozowskiego, który studjami o Żeromskim i Wyspiańskim uwydatnił swą „kongenialność“ w stosunku do gwiazd dzisiejszego neoromantyzmu. Świeżo wydane dwa tomy, zawierające charakterystyki współczesnych powieściopisarzów i krytyków, stwierdzają to uzdolnienie w szerszym jeszcze zakresie. Pomimo fanatyzmu doktrynerskiego i partyjnego, który swymi piętnami szpecącymi upstrzył prace p. Brz., wyrywający się z pęt doktryny artyzm i prawda, tkwiąca w przyjętej przez niego (choć nie dającej się pogodzić z innymi pojęciami) zasadzie, że krytyk musi być najgłębszą i najsubtelniejszą świadomością moralną danej epoki, nadają większej części jego zarysów krytycznych świeżość, głębokość, subtelność, pozwalające spodziewać się, że w dalszym swym rozwoju do tych cech dołączy podniosłość stanowiska i spokój wewnętrznej równowagi, i wtedy stanie się „świadomością moralną“ nie pewnej grupy, warstwy, kierunku, ale ogółu zdrowych, normalnie myślących dusz. Wtedy dopiero może dostrzeże to, czego dzisiaj, przebywając w ognisku neoromantycznego i rewolucyjnego wulkanu, nie jest zdolny dopatrzeć i zrozumieć, i pojmie ze stanowiska psychologii i ewolucji kulturalnej, chorobliwość i nienormalność literatury neoromantycznej, świetnej artyzmem, talentami, bogactwem treści, a jednocześnie przygnębiającej, upajającej, rozstrajającej, lecz nie wyprowadzającej z piekła dusz jej twórców, ani czytelnika, który, wciągnięty do tej otchłani, zaczyna przez suggestję doznawać sam konwulsji duchowych. Czyż, jako pokarm dla tych mas, które szerzona gorączkowo oświata elementarna i poprawa warunków materjalnych ich bytu czyni z każdym dniem chętniejszymi i skwapliwszymi konsumentami strawy duchowej, ten cały neoromantyzm nie będzie trucizną moralną, równie może szkodliwą, jak tytoń i alkohol?

Czy te stany duchowe jednostek, przedstawiających degenerację fizyczną i wyrodzenie moralne schodzących z widowni rodów i warstw społecznych,

mogą zaspokoić potrzeby, budzących się dopiero do życia duchowego i działalności społecznej warstw ludowych? Czy dadzą one tym warstwom to światło, to zdrowie moralne i pogodę ducha, tak ważne, tak konieczne w pracy kulturalnej dla harmonijnego współżycia wielkich mas?

Im większą i donioślejszą stanie się rola literatury w kształceniu i uszlachetnianiu szerokich kół społeczeństwa, powołanych do życia i pracy, tem więcej na powyższe pytanie powinni zwracać uwagi krytycy i wychowawcy. Rewolucja i agitacja nie mogą przejść w stan chroniczny społeczeństwa; czynniki, które je wywołały i podtrzymywały, ustąpić muszą innym—budującym, nie zaś rozstrajającym i niszczącym. Takich zaś daremniebyśmy szukali w utworach nowo-romantycznej literatury i w duszach na niej wykształconych.

Br. Chlebowski.

KRYTYKA.

Matematyka, nauki przyrodnicze.

Gabszewicz Z. *Trygonometrja, podręcznik dla kształcących się w zakresie kursu szkół średnich.* **8-ka, str. VIII, 235; rysunków 120. Warszawa, 1907. Cena w opr. kart. rb. 1.20.**

Treść swego wykładu podzielił autor na dziesięć rozdziałów: I. Wiadomości wstępne. II. O układzie tablic funkcji goniometrycznych i ich zastosowaniu. III. Rozwiązywanie trójkątów prostokątnych. IV. Teorja funkcji dowolnego łuku lub kąta. V. Rozwiązywanie trójkątów ukośnokątnych. VI. Ciąg dalszy teorji funkcji goniometrycznych. VII. Różne związki między elementami trójkąta. VIII. Dopełnienia. IX. Zastosowania Trygonometrji do Stereometrji. X. Ostrosłupy i graniastosłupy nieforemne; zasadnicze wzory Trygonometrji kulistej.

O taki przeplatany układ książki można się spierać, lecz nie można z tego robić zarzutu autorowi, zależy to bowiem od doświadczenia nauczycielskiego, którego autorowi zdaje się nie brakować.

Nieścisłość w wykładzie Trygonometrji rzadko się trafia, gdyż jest to nauka, nie przedstawiająca nigdzie żadnych trudności, ani zawikłań. To też nie zauważyliśmy nic podobnego w książce p. Gabszewicza. W jednem tylko miejscu nie rozumiemy o co autorowi chodzi. Na str. 6-ej znajdujemy taką uwagę: „Ponieważ $\sin 30^0 = \frac{1}{2}$, a $\sin$ kąta trzy razy większego t. j. $\sin 90^0 =$ tylko 1, więc stąd wypada, że $\sin\alpha$ wzrasta wolniej aniżeli kąt α“. Jeżeli ma się to odnosić do całego przebiegu kąta od 0^0 do 90^0, to tak nie jest, albowiem już przytoczona przez autora okoliczność. $\sin 30^0 = {}^1/_2$, dowodzi, że wstawa od 0^0 do 30^0 szybciej wzrasta niż kąt; ale wstawa i dalej jeszcze rośnie prędzej niż kąt, aż do (bezmała) 50^0. Dopiero od tego miejsca zaczyna przyrastać powolniej i to tem powolniej, im bardziej kąt zbliża się do 90^0.

Język nie wszędzie poprawny. To ciągłe powtarzanie: „t. j. *że*, czyli *że*“ nie przyczynia się do upiększenia języka — zwłaszcza, że najczęściej owo *że* jest całkiem zbyteczne. Na str. 64-ej czytamy: „Niech dany kąt A jest przeciwległy większemu z boków“ i t. p. Użycie w *mowie* terminów: *sinus*, *cosinus*, etc., zamiast bardzo dobrych nazw polskich: *wstawa, dostawa*, i t. d., niemiłe czyni wrażenie. Inna rzecz *symbol*, a inna *nazwa*. Symbol może i powinien być kosmopolityczny, czyli użycie we wzorach symboli: *sin*, *cos*, *tg*, *cotg*, *sec* i *cosec* bardzo właściwe, lecz nazwy mogą i powinny zostać polskie, gdyż na tem zyskuje język. Czyż nie ładniej jest powiedzieć np. „Suma *wstaw* dwóch kątów tak się ma do ich różnicy, jak *styczna* połowy sumy tychże kątów do *stycznej* połowy ich różnicy“, niż, jak to czyni autor na str. 50-ej: „Suma *sinus'ów* dwóch kątów tak się ma do ich różnicy, jak się ma *tangens* $^1/_2$ sumy tych kątów do *tangens'a* $^1/_2$ ich różnicy“. Ciekawa rzecz, czyby autor był zadowolony gdyby ktoś, zamiast nazwy

łuk, używał, w omówieniach, terminu *arcus* dlatego, że symbolem łuku jest *arc*? Zapewne nie, skoro sam (na str. 138) tego nie czyni; a jednak, trzymając się praktyki autora na punkcie nazw funkcji trygonometrycznych, takby właśnie postąpić należało. Nazwy obce zostawmy tym językom, które własnych terminów naukowych nie posiadają...

Zewnętrzna strona wydania przedstawia się korzystnie: papier ładny, druk wyraźny, rysunki, z małym wyjątkiem, poprawne. Tylko wzory jakby w tekście poukrywane, skutkiem czego zamało się uwypuklają i nie czynią na czytelniku wrażenia tej ważności, jaką posiadają. Odszukać ich, w razie potrzeby, bardzo trudno. Użyty, nie wiem czy przez autora, czy przez wydawców, sposób podkreślania wzorów, wcale się do ich uwydatnienia nie przyczynia, a książkę szpeci. Obfity zbiór przykładów, ćwiczeń i zastosowań nadaje książce dużą wartość.

B. Danielewicz.

Pierwszy Zjazd Przyrodników i Geografów w Warszawie (Nr. 3 i 4 „Szkoły Polskiej". 8-ka, str. od 81 — 1881. Warszawa, 1907. Cena 75 kop.

Redakcja „Szkoły Polskiej podjęła myśl uprzystępnienia szerszemu ogółowi prac Pierwszego Zjazdu pedagogicznego, odbytego w Warszawie w styczniu (od 2 do 6) r. b.— i oto mamy przed sobą bardzo interesującą książkę, wyjaśniającą we wstępie genezę Zjazdu, jego przebieg i treść, w postaci szeregu rzeczowo opracowanych referatów.

Ruch szkolny, który się w Królestwie rozwinął z chwilą spolszczenia prywatnych zakładów naukowych, nietylko szeroką falą dotknął zewnętrznej postaci tych szkół - ich języka wykładowego, lecz jednocześnie sięgnął głębiej: pobudził naszych pedagogów do gruntownej rewizji naszego szkolnictwa w jego treści.

Z hasłem: nam potrzeba nie takiej szkoły, któraby była dosłownym przekładem na język polski narzucanej nam szkoły biurokratyczno-rosyjskiej, lecz szkoły, któraby całym swym kierunkiem i duchem odpowiadała dzisiejszym potrzebom narodu i świetnym swym tradycjom z przeszłości — raźno wzięto się do roboty.

Zawiązane w roku zeszłym *Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego* w Warszawie przystąpiło do przeglądu sił nauczycielskich, do rewizji podstaw pedagogiczno-naukowych naszego szkolnictwa.

Utworzone przy *Stowarzyszeniu* sekcje naukowe wytknęły sobie szereg zadań i tematów a — w pierwszym rzędzie — krytyczną ocenę istniejących w języku polskim podręczników szkolnych, opracowanie programów, wykłady poszczególnych przedmiotów, metodykę ich i t. p.

W gorączkowym pośpiechu — przy zakładaniu nowych i przerabianiu starych szkół w różnych stronach naszego kraju—dały się zauważyć pod różnymi względami liczne braki, a co najważniejsza, pewna chaotyczność, dorywczość, brak wspólnego planu pracy.

Potrzeba porozumienia się w licznych zagadnieniach naszej odradzającej się szkoły dawała się odczuwać coraz wyraźniej.

Potrzebę tę zrozumiano w *Stowarzyszeniu* i postanowiono zwołać zjazd pedagogiczny do Warszawy podczas ferji Bożego Narodzenia.

Nie było to rzeczą prostego przypadku, że pod obrady pierwszego takiego zjazdu, odbywającego się w Warszawie, weszły przedewszystkiem sprawy wykładu nauk przyrodniczych i geografji. Objaw ten spowodowały istotne potrzeby i kierunek tych reform, które w szkołach naszych zostały zapoczątkowane.

To, co do samodzielnego myślenia na każdym kroku pobudza, co rozwija krytycyzm i w logicznym myśleniu zaprawia, systematycznie było przez czas długi ze szkół naszych wypędzane; nauki przyrodnicze w niektórych tylko szkołach były tolerowane, a w wielu (w gimnazjach „klasycznych") — zupełnie na banicję skazane.

To też, gdyśmy uzyskali niejaką możność przystąpienia do leczenia naszego szkolnictwa z różnych zadawnionych chorób, za najcięższą chorobę uznano brak, oraz wadliwe prowadzenie przyrodoznawstwa i „filologiczny" kierunek geografji.

Zmiany w metodzie wykładu przyrodoznawstwa, uzupełnienia, nowe projekty programów, organizowanie wycieczek przyro-

dniczych, praktyczne zajęcia dla uczniów — stały się najprostszym i najgłówniejszym tematem obrad, prowadzonych przez przyrodników, lub przez rady pedagogiczne. Najistotniejsze z tematów tych weszły do porządku dziennego omawianego Zjazdu. Pomienione wydawnictwo, poza artykułami wstępnymi, wyjaśniającymi organizację samego Zjazdu i poza protokułami posiedzeń, odbijającymi przebieg obrad, oraz podającymi streszczenie prac, nie umieszczonych w wydawnictwie *in extenso* — zawiera następujące prace:

1. Słowo wstępne, *P. Sosnowskiego;*
2. Nauki przyrodnicze w szkołach amerykańskich, *W. Kozłowskiego:*
3. Projekt programu geografji w szkole średniej, *P. Sosnowskiego;*
4. Przyczynek do programu geografji fizycznej i powszechnej, *S. Karczewskiego;*
5. Wykład nauk przyrodniczych w szkołach Szwajcarji, *dr. B. Miklaszewskiego:*
6. Umotywowanie układu pogadanek według zbiorowisk, *St. Rychterówny:*
7. O środkach pomocniczych przy wykładzie nauk przyrodniczych, *K. Kulwiecia:*
8. Czystość języka przy wykładzie nauk przyrodniczych i geografji, *K. Chmielewskiego;*
9. O przezroczach i illustracjach przy wykładzie geografji, *St. Miklaszewskiego;*
10. O znaczeniu pedagogicznem nauk przyrodniczych, *M. Heilperna;*
11. O typach anormalnych w szkole, *St. Plewińskiego;*
12. O znaczeniu estetyki w szkole, *M. Wisznickiego;*
13. Przyrodoznawsto i etyka, *dr. H. Nusbauma,*
14. O motywach etycznych przy wykładzie geografji, *S. Łaganowskiego;*
15. O pomocach naukowych przy wykładzie geografji, *W. Wróblewskiego:*
16. Sprawozdanie z posiedzenia Towarzystwa Krajoznawczego.

K. Kulwieć.

Gieografja i krajoznawstwo.

Kennan Jerzy. *Syberja,* przełożył K. Ł. z przedmową Zdzisława Dębickiego, Cztery części, str. 149, 141, 160 i 140. Warszawa, 1907. Biblioteka dzieł wyborowych, Nr. 465, 466, 469, 470. Cena rb. 1.

Amerykanin Kennan ze swym towarzyszem Frostem wysłany został przez redakcję pisma „Century Magazine" na Syberję, dla poznania tamtejszych więzień i położenia zsyłanych tam przestępców. Podróż tę odbył on w r. 1885 i rezultaty jej przedstawił w książce, która wywołała wielkie wrażenie w całej Europie, odsłonięciem strasznej rzeczywistości urządzeń więziennych, nadużyć administracji i policji syberyjskiej, oraz ciężkiego losu skazanych. Tłumaczona na wszystkie języki, praca Kennana ukazała się też wkrótce i w przekładzie polskim we Lwowie. Przekład ten jednakże nie mógł się u nas rozpowszechnić, wskutek zakazu cenzury, niedopuszczającego do Rosji tak kompromitującego biurokrację dzieła. Obecny, nowy przekład, dokonany został niewątpliwie z rosyjskiego. Dyskretne zamilczenie na tytule i rusycyzmy, szpecące tu i owdzie karty książki, świadczą o tem wymownie. Te, zaśmiecające nasze piśmiennictwo obecne, niestaranne przekłady z lichych tłumaczeń i przeróbek rosyjskich, dają smutne świadectwo naszej kulturze umysłowej. Zaraz w pierwszym rozdziale spotykamy takie zdania: „Nikt nie może mi podejrzewać, że nie będę badał w Syberji tylko tych rzeczy, które będą odpowiednie" (str. 6). Dalej znowu: „Poręczało to moje dotychczasowe przychylne przedstawienie stosunków rosyjskich. Było to wtedy moje rzeczywiste przekonanie" Albo takie niezrozumiałe, wskutek złego przekładu, ustępy, jak w opisie Niżniego Nowogrodu: „Wyżłobione w nim (spadzistym brzegu rzeki) ulice przerywają w kilku miejscach wązkie tarasy, z których, śród zieleni drzew, wybiegają ku górze białe mury i kopuły złocone cerkwi i klasztorów" (str. 12). Zapewne mowa tu o wznoszeniu się ulic po zboczach płaskowzgórza, piętrami, nie zaś o ich „przerywaniu" przez wąskie tarasy." Albo taka zagadka, czy niedorzeczność arytmetyczna: „Płaci się wraz z woźnicą za konia około 24,7 kop. na kilometr, za używaną więc w kraju trójkę koni 7 kop." (str. 69). To znowu: „Gubernator przyjął nas tak niegrzecznie, żeśmy, nawet nie zająwszy miejsc (t. j. nie usiadłszy), opuścili

ekselencję" (str. 80). Rusycyzmy: „cytadel", „dobieraliśmy się od stacji do stacji" (część IV, 41) i t. p.

Treść książki, bogata w ciekawe szczegóły stosunków syberyjskich zprzed lat dwudziestu, jeszcze przed zbudowaniem kolei, która tak szybko przekształciła ten kraj pod wielu względami, może zająć czytelnika, ale błędy przekładu i niedbała korekta odstręczać będą wrażliwsze na formę dusze.

Wydawnictwo „Biblioteki dzieł wyborowych", dążące do szerokiego rozpowszechnienia tanich a pożytecznych, choćby nie wyborowych, książek, powinno uwzględniać też we własnym interesie obowiązek dostarczania umysłom kształcącego pokarmu, podanego w przyzwoitej, poprawnej stylowo i językowo formie.

Br. Chlebowski.

Miecz Sergiusz. *Azja Środkowa.* Opisy malownicze ziemi, tomik I. Z upoważnienia autora przetłumaczył Adam Kudelski. 8-ka, str. 63. Warszawa, 1907. Nakładem M. Arcta. Cena 20 kop.

Przy wykładzie geografji w szkołach średnich dotkliwie daje się odczuwać brak popularno-naukowych opisów, które mogłyby być czytane uczniom, a przez to urozmaicić, a nieraz i uzupełnić wykład.

„Azja Środkowa" Miecza odpowiada właśnie najzupełniej temu zadaniu. Od ogólnego poglądu na tę najbardziej chyba charakterystyczną część lądu azjatyckiego, przechodzimy do poszczególnych krain, a więc do Tybetu z jego rozległemi, piaszczystemi lub kamienistemi pustyniami, pozbawionemi prawie zupełnie roślinności, z jego suchością i znacznem rozrzedzeniem powietrza, a pomimo to z zadziwiającym wprost bogactwem fauny.

Nie mniej ponury i monotonny obraz przedstawia nam w części stepowa, przeważnie zaś zajęta przez rozległą pustynię Gobi, — Mongolja z jej pasterskim i koczowniczym narodem, którego niechlujstwo i zabobonność posunięta jest do najwyższego stopnia.

Nieco barwniejszy i żywszy krajobraz maluje nam Miecz w Turkiestanie Chińskim, w tych miejscowościach, gdzie znajduje się „prawdziwa siła życiodajna tego biednego kraju", mianowicie potoki górskie. Tu wilgoć budzi do życia przepyszną roślinność, tu skupia się ludność.

Mówiąc o „Azji Środkowej", nie mogę pominąć milczeniem jednej nadzwyczaj ważnej okoliczności, mianowicie — prawdziwie przyrodniczego traktowania opisu: Zależność między fizyczno-geograficznymi warunkami a światem organicznym i idea przyczynowości uwydatniają się tu na każdym kroku.

Takie traktowanie rzeczy musi pobudzać umysły czytelników do myślenia i do snucia wniosków, dzięki czemu książeczka niniejsza, jako rozwijająca umysł, może być gorliwie polecona do czytania młodzieży.

Z błędów zauważyłem tylko jeden, mianowicie zamiast „łupku glinianego" (na str. 40, jedenasty wiersz od dołu) powinno być „łupku gliniastego", co zresztą przypisuję tylko przeoczeniu.

Cz. Statkiewicz.

Antropologja.

Materjały *antropologiczno-archeologiczne i etnograficzne*, wydawane staraniem komisyi antropologicznej Akademji Umiejętności w Krakowie. Tom VIII. Z 18 tablicami ilustracyjnemi, 7 tabelami pomiarów antropologicznych i 63 rycinami w tekście. 8-ka, str. XII+107. Warszawa, 1906. Cena kor. 12.

W dziale antropologicznym tomu tego znajdujemy bardzo ciekawą pracę d-ra Leona Rutkowskiego, p. t. „charakterystyka antropologiczna ludności okolic Płońska i powiatów sąsiednich gubernii płockiej". Jestto właściwie ciąg dalszy pracy (ogłoszonej jeszcze w tomie V-ym „Materjałów antrop.-archeol.-etnograf.)", która zawierała charakterystykę antropologiczną chłopów z tych okolic; — w tomie niniejszym autor podaje wyniki swych badań nad kobietami z ludu i szlachtą. Rozpatrując najpierw charakterystykę kobiet z ludu, na zasadzie pomiarów 200 jednostek, autor znajduje, że należą one do ludności o wzroście średnim, wynoszącym 154,7 *cm*, o tułowiu długim i nogach stosunkowo krótkich, lecz proporcjonalnych, — o rękach prawidłowo rozwiniętych, i klatce piersiowej również prawidłowo rozwiniętej," — o wadze ciała dość niskiej

(131,7 f.), o skórze przeważnie białej, jasno- lub ciemno-blond włosach i jasnych oczach. Głowę chłopki płońskie mają krótkawą, o wskaźniku szerokości czaszkowej, średnio 81, 73; czoła mają stosunkowo wąskie, wysokie, potylice również, twarze podłużne o niezbyt szeroko rozstawionych kościach licowych, nos przeważnie kształtu prostego, aczkolwiek i nos zadarty występuje u 40% osobników, — wreszcie żuchwę szeroką. Ze względu na tradycję, na oddzielne trzymanie się pod względem towarzyskim, na pewne wreszcie różnice pod względem fizycznym, — autor rozpatruje szlachtę oddzielnie. Spostrzeżenia swoje autor opiera na 104 osobnikach zpośród szlachty-mężczyzn i na 75-ciu kobietach. Co się tyczy mężczyzn, to przy porównywaniu szlachty płońskiej z otaczającym ją ludem, zauważyć można, że szlachta posiada wyższy wzrost, większą wagę ciała, słabszy rozwój klatki piersiowej, stosunkowo mniej rozwinięte kończyny górne, dłuższe nogi i większą krótkogłowość. Obwód czaszki u szlachty jest znacznie większy, czoło nieco węższe, lecz znacznie wyższe, potylica i twarz znacznie szersze, kości licowe również szerzej rozstawione, wreszcie szczęka dolna nieco szersza. Kształt nosa garbaty spotyka się częściej u szlachty, niż u chłopów; bywa on tu również dłuższy i szerszy. Zabarwienie włosów i skóry u szlachty jest jaśniejsze, a oczy, częściej niż u chłopów, są niebieskie, ale też i nieco częściej wyraźnie piwne. Co się tyczy kobiet, to szlachcianki płońskie posiadają, według autora, wzrost średnio wynoszący 155,7 *cm*, klatkę piersiową średnio rozwiniętą, ze znaczną jednak odsetką osobników słabo zbudowanych. Waga jest niezbyt wysoka (135,7 f. średnio), pomimo dobrego odżywiania się. Skórę szlachcianki płońskie mają białą, włosy najczęściej jasno-blond, lub ciemno-blond, oczy niebieskie, ze znaczną jednak domieszką oczu piwnych. Czaszkę mają krótkogłową (wsk. 82,96), czoło wąskie, potylicę mierną, twarz z dość szeroko rozstawionemi kośćmi licowemi, z wysokim czołem i z szeroką szczęką dolną; nos przeważnie wąski i prosty. Szlachcianki płońskie od chłopek płońskich różnią się nieco wyższym wzrostem, znacznie krótszemi kończynami górnemi, słabiej rozwiniętą klatką piersiową, większą wagą ciała i lepszym jego odżywianiem, znacznie bielszą skórą, jaśniejszemi włosami, lecz mniej jasnemi oczami. Wreszcie, znajdujemy u nich mniejszą odsetkę długo- i średniogłowych. Czoła ich są nieco wyższe, potylica znacznie szersza, żuchwa również; kształt nosów znacznie węższy i większą spotykamy odsetkę nosów prostych i garbatych.

Zpośród różnic powyższych między ludem a szlachtą, niektóre objaśnić się dają lepszymi warunkami bytu, inne zaś nasuwają przypuszczenie o odmiennem pochodzeniu rasowem szlachty. Ów typ odmienny możnaby określić, jako typ wyraźnie krótkogłowy, o wąskiem, wysokiem czole, szerokiej potylicy, szerokiej a krótkiej twarzy, szerokiej żuchwie, prostym lub garbatym nosie, piwnych oczach i wyraźnie ciemnych włosach, a jasnej skórze, która jednak często bywa śniadawa. Jest to więc typ, zbliżony do południowych Słowian.

Ciekawe są zapatrywania autora w kwestji pochodzenia polaków, oparte na pracach jego własnych i innych autorów. Dr. Rutkowski twierdzi mianowicie, że polacy znajdowali się w najbliższem pokrewieństwie z wytępionemi prawie zupełnie plemionami połabskiemi, i że powstali z mieszaniny 2-ch typów antropologicznych: krótkogłowego, którego ośrodkiem, według zgodnego zdania wszystkich antropologów polskich, były i są Karpaty, a może i Polesie, — i długogłowego, mającego swój ośrodek na północy. Następnie, autor przypuszcza, że typ długogłowy ustępuje coraz bardziej krótkogłowemu, — wskutek słabszej budowy, — że odbywała się przytem ciągła, albo długotrwała emigracja krótkogłówców — szlachty—z południa ku północy i odwrotnie: ludu długogłowego ku południowi, — i że w emigracji tej brali udział przeważnie mężczyźni.

Do pracy dr. Rutkowskiego dołączone są tablice z pomiarami. Praca ta jest bardzo cennym przyczynkiem do antropologji ludu polskiego, a zasługa p. Rutkowskiego jest tem większa, że mieszka on w miasteczku prowincjonalnem, zdala od ognisk kulturalnych, co oczywiście utrudnia mu pracę naukową.

Oprócz pracy dr. Rutkowskiego, w dziale antropologicznym znajduje się również praca prof. A. Bochenka p. t. „Materjały do charakterystyki antropologicznej ludności Królestwa polskiego". Autor badał ludność włościańską powiatu mławskiego, gubernji płockiej. Zmierzył on 111 osób, w czem 83 mężczyzn i 28 kobiet, przyczem ograniczył się tylko do mierzenia wzrostu, długości i szerokości czaszki, oraz do badania barwy oczu i włosów. Z badań tych wynika, że ludność powiatu Mławskiego posiada wzrost średni, (mężczyźni średnio 162,4 *cm* kobiety — 153,5 *cm*) czaszki krótkogłowe (wsk. 81,3), oczy jasne, oraz włosy średnio-ciemne, lub jasne. Kobiety, w porównaniu z mężczyznami, były mniej krótkogłowe i częściej występował wśród nich typ ciemnowłosy.

W dziale archeologicznym p. S. Tymieniecki podaje opis zabytków przedhistorycznych z nad Neru i Warty, oraz cmentarzyska żarowego w Kwiatkowie.

Nadto, niestrudzony badacz na polu archeologji krajowej, p. M. Wawrzeniecki, opisuje swe poszukiwania archeologiczne w Królestwie polskiem, dokonane wraz z p. Szczęsnym Jastrzębowskim. Autor badał miejscowości, położone nad rzeką Radomką, i zgromadził bardo obfity i ciekawy materjał, który został oddany do Muzeum Akademji. Praca ta jest ilustrowana tablicami i rysunkami.

Wreszcie, w *dziale etnograficznym*, znajdujemy przyczynki do etnografji Wielkopolski, zebrane przez autorkę, podpisującą się inicjałami I. S. S. Autorka opisuje budownictwo i zdobnictwo ludowe, stroje, zwyczaje świąteczne, obrzędy, przesądy i gry, dożynki, uroczystości weselne, oraz cytuje podania i pieśni, podaje słowniczek i czyni uwagi o języku. Materjał to ciekawy i cenny. Dołączono doń 4 tablice barwne i rysunki w tekście.

Nadto, w dziale etnograficznym, p. S. Udziela ogłosił materjały etnograficzne, zebrane na Śląsku Górnym przez nieodżałowanego Oskara Kolberga. Znajdujemy tu krótkie dane o ubiorze ludowym, oraz 21 pieśni, 13 bajek i słowniczek.

Całość tomu przedstawia się bardzo interesująco i stanowi ważny przyczynek do nauki polskiej. *K. Stołyhwo.*

Językoznawstwo, filologja.

Krasnowolski Antoni. *Przenośnie mowy potocznej.* Część I-sza, 16-ka mała, str. 228. Część II-ga: Życie praktyczne i duchowe str 155. Warszawa, 1906. Nakład M. Arcta Książki dla wszystkich Nr. 297 i 298. Cena kop. 30 i 45.

Semazjologja, nauka o znaczeniu wyrazów — to niwa zaniedbana, od niedawna dopiero karczowana, i nietylko u nas, ale wogóle. To też wszelkie badania z tej dziedziny musimy witać z wielkim zainteresowaniem i przychylnością.

Dziełko p. Krasnowolskiego dotyczy właśnie jednego z oddziałów tej nauki, a mianowicie zajmuje się zjawiskami zmiany, przeniesienia znaczenia wyrazów.

Przemiana znaczenia, według Wundta, może być dwu rodzajów: zwykła (regularna), gdzie zróżniczkowanie znaczenia jest wynikiem rozwoju kultury, i szczególna (singuläre), gdzie mamy do czynienia z przeniesieniem (świadomym) znaczenia z jednego przedmiotu na drugi. Do tej to drugiej grupy zalicza się zazwyczaj i przenośnie. Juści, nie brak w języku przenośni tego rodzaju; mają one jednak charakter wtórny (sekundarny): „kapuściana głowa" = głupiec i t. p., podczas gdy przenośnie pierwszorzędne, pierwotne, więc przedewszystkim uosobienia, nie przedstawiałyby tego szczególnego, osobliwego przeniesienia znaczenia (także przezwiska i in.). Nie należy człowiekowi pierwotnemu przypisywać wybujałej fantazji poetyckiej, ale jedynie—dążność do wytłumaczenia w jaknajprostszy sposób zjawisk niezrozumiałych; dla niego „grzmot był czyimś głosem", „deszcz padał, bo był przez kogoś spuszczony". Co najwyżej, wpływ animizmu na język możnaby nazwać działaniem analogji w zakresie semazjologji, ale w ówczesnych poglądach zjawiska przyrody i sprawy ludzkie były wewnętrznie przyczynowo *identyczne*, a więc i o analogji mowy być nie może. Przenośnie, jako wytwór analogji znaczeniowej — to zjawisko późniejsze.

Autor powyższego dziełka nie rozróżnia

tych szczegółów, a to dlatego, że zajmuje się przenośniami mowy potocznej, „przenośniami przysłowiowemi“, a więc *idjotyzmami* języka polskiego. Dziełko poprzedzone jest krótkim (str. 5—19) wstępem ogólnym, gdzie autor zaznajamia czytelnika z niektóremi wiadomościami z zakresu powstawania języka, kojarzenia danych form z danemi pojęciami, wreszcie dłużej zatrzymuje się nad gienezą przenośni i ich rozwojem. Tutaj nie zawsze spotykamy wyrażenia ścisłe i jasne. „Jak się wytwarzało pierwotne znaczenie wyrazów, jest to zagadnienie dla nas prawie niedostępne“ (str. 5): prawda, ale głównie dlatego, że na tym polu badania były — jak dotąd — albo bardzo ubogie, albo niebardzo ścisłe, zbyt fantastyczne. Dalej, to, co pisze autor na str. 5: „nie umiemy zwłaszcza wskazać..., dla czego połączeniu pewnych dźwięków nadawano takie a nie inne znaczenie“, wydaje mi się niewłaściwym przedstawieniem zagadnienia; raczej bowiem pewne znaczenie, pewne pojęcia lub przedmioty oznaczano określoną grupą dźwięków, a więc wyrazem (w najodpowiedniejszej formie), aniżeli naodwrót. Nadto, w pewnych razach możemy dać o tym stosunku brzmienia i znaczenia niejakie wskazówki (wyrazy dźwiękonaśladowcze, poczęści też wyrazy pochodne); gdzieindziej zaś możemy stanowczo twierdzić, że stosunek ten jest czysto przypadkowy, że brzmienie nie ma żadnego związku, prócz tradycji, ze znaczeniem, że jest tylko aktem społecznej umowy. Naodwrót, bynajmniej *nie* „możemy... wykazać, że większość rzeczowników, oznaczających przedmioty konkretne, powstała z pierwiastków, oznaczających jakąś czynność“ (str. 5); bezsprzecznie niektóre z przytoczonych przez autora przykładów są takiego pochodzenia; takim też będzie prawdopodobnie ‚stół‘ (jak go wyprowadza Miklosich od stać < stьlati) i t. d., ale wiele przykładów, podanych w tym miejscu, albo nie odnosi się do tego zjawiska (np. niedźwiedź jest chronologicznie nierównorzędny), albo też wprost przeczy temu zdaniu, np. żóraw, który *nie* „pochodzi od czasownika żreć“, co rozpatrzymy zresztą niżej. A jakże autor objaśni pochodzeniem odsłownym (deverbalnym) takie „konkretne“ rzeczowniki, jak choćby imiona pierwiastkowe: d o m, χθών, łać. b o s (=*gu*mьno), pes, rex i t. d. i t. d.?

Również nietrafne, a raczej nietrafnie wyrażone są etymologje autora. Dowiadujemy się, że „wiedzieć“ *pochodzi od* „widzieć“, myśleliśmy bowiem dotąd, że wyrazy te stoją z sobą w związku; że „rozwaga“ i „uwaga“ mają nazwę od ważenia na szali (str. 9); zdanie to trzeba u w a ż a ć za n i e r o z w a ż n e sformułowanie pokrewieństwa. Czy „stopa ma nazwę od stąpania“, również jest wątpliwe, a nawet czysta samogłoska w „stopa“ wskazywałaby — jeśli o to chodzi — na pierwotność tego wyrazu, wobec „stąpać“, gdzie mamy intruza w postaci wrostka (infixu). Co się zaś tyczy wyżej wspomnianego twierdzenia, że „nazwa żórawia pochodzi od pierwiastku czasownika ż r e ć“ — musimy zaznaczyć, że dwa te wyrazy posiadają zupełnie odmienny źródłosłów. „Żóraw“ ma praindoeuropejskie nagłosowe *g welarne niewargowe (bez labjalizacji; Miklosich uważa, że nazwa ta zależy od głosu żórawi, a więc jest dźwiękonaśladowcza. Tymczasem »żreć«, wykazuje praindoeuropejskie *gu, a więc welarne *labjalizowane*.)

Co do gienezy przenośni, to autor dopatruje się jej prototypu we wszelkich nazwach ogólnych (pierwsze szczeble abstrahowania), gdzie nazwę przeniesiono z pojedyńczego przedmiotu na klasę. „W dalszym rozwijaniu zaczyna się już *przenośnia* w najszerszym znaczeniu tego wyrazu, t. j. przenoszenie jakiej nazwy z jednej rzeczy na drugą, która z nią posiada jakiekolwiek, choćby przypadkowe, podobieństwo“ (str. 7). „Dalszym (!) krokiem w tworzeniu przenośni był t. zw. *animizm*“ (str. 8). Otóż takie ugrupowanie jest — jakeśmy to już wyżej wspomnieli — niemożliwe: jest to splątanie chronologiczne. Jeszcze się nie śniło człowiekowi pierwotnemu o przenoszeniu nazw istniejących przedmiotów na przedmioty o cechach analogicznych (-nej), kiedy już dawno zjawiska przyrody i „nadprzyrodzone“ traktował on na równi z funkcjami i konstytucją człowieka. Objawy językowe animistycznego poglądu możnaby już prędzej odnieść do epoki uogólniania nazw, doszuki-

wania się identyczności między poszczególnymi przedmiotami. Autor wspomina o jednym jeszcze szczeblu w rozwoju przenośni: do rzeczowników, oznaczających pojęcie oderwane, „zaczęto stosować pojęcia czynności i cech zmysłowych“ (str. 13), a więc stadjum już względnie nowożytne (wśród przykładów nie znajdujemy ani jednej czynności „zmysłowej“, jak: radość *napełnia* serce i t. d.). Potym dopiero autor przypomina, że „przedmiotom umysłowym przypisusujemy również czynności, wykonywane zwykle przez istoty żyjące. Jestto dalsze rozwinięcie animizmu“ (14). Wszystko to tak, ale jakże niesystematycznie, w jakim chaosie podane! — Ciekawe też jest, acz niewyjaśnione, zapatrywanie autora na powstawanie pewnej klasy homonimów. Po określeniu przenośni na str. 7 (ob. wyżej) i po wyliczeniu przykładów, autor pisze: „tak powstały tak zwane niewłaściwie *homonimy*, czyli wyrazy wieloznaczne“. Szkoda, że autor nie wyjaśnił, o co mu chodziło, sądzę bowiem, że nie o homonimy, ale o zwykłe przenośnie, a raczej o wyrazy o rozgałęzionym znaczeniu. W każdym razie zdanie sformułowane jest niejasno; należałoby przysłówek ‚niewłaściwie‘ zastąpić przymiotnikiem ‚niewłaściwe‘ (?), lub powiedzieć: „tak też powstały niewłaściwie do homonimów zaliczane . . .“ Tak czy owak, przykład choć jeden byłby nieodzowny. Nie mogę się też powstrzymać od sprostowania czysto gramatycznego: (str. 13) „tutaj więc przenoś*nie użyto* na oznaczenie“ zamiast: tutaj przenoś*ni* użyto . . . lub: tutaj przenośnie *zostały użyte*... Cała książka (prócz wstępu) nie ma pretensji naukowych. Cel jej jest czysto praktyczny: zebranie możliwie najobfitszego materjału polskiego i ułożenie go w jakie takie ramy. Co do układu materjału, pozostawało autorowi pójść, albo drogą naukową i sklasyfikować przenośnie według stosunku znaczeniowego wewnętrznego (tylko nie według kategorji, wyłożonych we wstępie); można też było ułożyć przenośnie według pseudonaukowych klas stylistycznych (6-ciu, względnie więcej; uosobienie, porównanie, metafora, allegorja, zamiennia, przeciwstawienie), o których gdzieniegdzie autor wspomina w swym wstępie. Wreszcie, można było pożegnać się ze wszelkiemi usiłowaniami pragmatycznemi i materjał ułożyć na zasadzie czysto zewnętrznych oznak, co też uczynił autor, dzieląc dziełko na XVI rozdziałów: 1. Ciało ludzkie i spostrzeżenia fizjologiczne. 2. Odzież, mieszkanie, jedzenie. 3. Zwierzęta domowe. 4. Zwierzęta dzikie. 5. Rośliny i przyroda martwa. 6. Rolnictwo, myśliwstwo i rybołówstwo. 7. Rzemiosło. 8. Handel i komunikacje. 9. Zwyczaje rycerskie i wojna. 10. Sądownictwo i zwyczaje prawne. 11. Kościół i szkoła, wychowanie i nauka. 12. Wierzenia i zabobony. 13. Rozrywki i sztuki. 14. Z historji i literatury. 15. Cytaty biblijne. 16. Humor i satyra w języku.

Książka p. Krasnowolskiego, jako materjał do badań naukowych, będzie pomocnikiem bardzo cennym, zwłaszcza, że jest to tego rodzaju pierwsza praca polska. Co zaś do właściwego celu, jaki zapewne miał autor, t. j. zestawienie przenośni codziennych dla zilustrowania pewnych cech kultury polskiej i t. d., to i ten został — można śmiało powiedzieć—w zupełności osiągnięty. Niezmiernie ciekawa treścią, a przytym napisana łatwo, barwnie i tym potęgująca zainteresowanie, praca ta posiada wszystkie cechy książki, obliczonej na szersze rozpowszechnienie. Sumienny skorowidz (str. 141 — 155) ułatwia korzystanie i odszukiwanie ciekawszych miejsc w książce.

Mirosław Kryński.

Filozofja, psyhologja, estetyka, etyka.

Nauka i Wolnomyślność rozprawy, listy i mowy Marcelego Berthelot, Ferdynanda Buisson, Jerzego Clémenceau, Gabrjela Séailles i Maurycego Vernés. Przełożył Konrad Drzewiecki. 8-ka, str. 240. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Bibl. filozof. społ. III. Cena rb. 1.

Pod powyższym tytułem zebrano w książce, stanowiącej trzeci tom „Bibljoteki filozoficzno-społecznej“, szereg artykułów o stosunku nauki do wolnomyślności. Najważniejszym ze względu na treść i na rozmiary, jest zajmujący połowę książki artykuł Gabrjela Séailles'a p. t. „Dlaczego dogmaty nie odradzają się“. Jego myślą przewodnią jest pogląd, iż umysł ludzki dąży zawsze

do wytworzenia jednolitego systemu, w którym wszystkie idee muszą się harmonijnie łączyć. Dzięki temu, dogmaty religijne były przedmiotem wiary tak długo, póki były w związku z nauką i z filozofją. Utracają zaś tę rolę z chwilą, gdy dawna nauka i dawna filozofja musiały ustąpić miejsca nowej nauce i nowej filozofji. „Nie ma takiej reakcji, takich prześladowań, takich skarbów, takiej karności, które mogłyby wrócić Kościołowi jego władzę nad umysłami; dogmaty nie mogą odżyć tak samo, jak pojęcia o wszechświecie i o życiu, które je zrodziły: jestto prawo myśli, od którego uchylić się niemożna".

Rozwijając tę myśl zasadniczą, Séailles szkicuje treściwie obraz poglądów średniowiecznych. Tworzą one system świata w doskonałej zgodzie z ideą Boga osobistego, powziętą na obraz człowieka. W poglądach tych „niebo uczonego jest takież samo, jak niebo wierzącego"... W jednym i tymże samym umyśle idee nie przeciwstawiają się i nie przeczą sobie, — mechanizm i celowość, porządek fizyczny i porządek moralny zgadzają się ze sobą najzupełniej, dostrajają się, żeby wzmocnić wierzenia, usprawiedliwić i potwierdzić dogmaty.

Fizyka i historja są dodatkiem do teologji, studjowanie faktów doprowadza do rozmyślania nad tajemnicami religijnemi, wiedzę uzupełnia się miłością i modłami. Idee nie przeczą sobie, nie wyłączają jedna drugiej, układają się w jeden system, którego wszystkie pierwiastki są ożywione jedną myślą. Człowiek nie jest w rozterce z sobą samym, myśli o tym, co kocha, a kocha to, o czym myśli.

Inny jest stosunek do dogmatu wiedzy współczesnej. Życie nie mówi nam już o dogmacie, lecz odciąga od niego. Dogmat pozostaje poza wszystkiem, co stanowi przedmiot myślenia. Uczony nie bierze dogmatu za przewodnika, nie odnajduje go między przedmiotami swoich studjów w historji nieba, ziemi, czy ludzi. Wszechświat tak się rozszerza, tak daleko cofa swe granice, że wobec światów bez liczby, miljonów słońc, miljardów planet, Jehowa, którego uwaga skupia się na drobnym plemieniu maleńkiej planety ziemi, byłby postacią szczególną. Nauka nie zaprzecza jego istnieniu, nie zajmuje się nim zgoła, ignoruje go, lecz pomału, stopniowo, tworzy—odkrywając—świat, w którym dla Jehowy niema ani miejsca, ani przeznaczenia.

Nauka współczesna nietylko przeczy starym dogmatom, lecz przeczy również i etyce chrześcijańskiej. Etyka chrześciańska uważa życie doczesne za fazę przejściową, stawia, jako cel człowieka, życie pozaziemskie. Ideał chrześcijanina, to święty, który wycofuje się z życia, ujarzmia w sobie naturę i umiera dla świata. Przez modły i ekstazy wybiega on, o ile to możliwe, ku błogości rozpamiętywania Boga. W przeciwieństwie do tego, człowiek nowoczesny jest zajęty spełnianiem swego zadania na ziemi, zmienianiem środowiska naturalnego i społecznego. Séailles popiera swe myśli przewodnie rozpatrywaniem ideałów etycznych, podanych w Piśmie świętem, w żywotach pustelników i t. d. Byłoby w tem coś dziecinnego — mówi on w końcu,—gdyby się chciało sądzić etykę chrześcijańską w imię niewiadomo jakiej prawdy absolutnej; powstała ona i rozwijała się w określonym środowisku i odpowiadała pewnemu pojęciu o naturze i pewnemu stopniowi potęgi ludzkiej, lecz postęp nauk zmienił wszechświat. Człowiek stał się zdolnym do samoistnego działania, nie ucieka się więc do pomocy potęg nadprzyrodzonych. Postęp nauk, przyzwyczajenie do ścisłego badania, ewolucja społeczeństwa zmieniają jego pojęcie o życiu i o jego celach, a moralność współczesna rozwija chęć życia w całej pełni. Ideał rodzi się z czynu i w czynie znajduje swe potwierdzenie.

Odczyt cały pisany ładnie i z wielką erudycją.

Drugi artykuł tegoż autora znacznie krótszy p. t „Dogmat a nauka", rozwija myśl, iż nauka przeczy dogmatowi, ponieważ jest myślą wolną, żywą, otrzymującą zzewnątrz nie prawdę, lecz fakty, materjały, z których buduje bezustannie system idei, porządkujący te materjały.

Reszta artykułów to krótkie adresy i przemówienia; zpośród nich wyróżnić należy „Zasady wolnomyślności" i „Zasady etyki

niezależnej". Są to sformułowania odpowiednich zasad.

Tłumaczenie wykwintne.

W. Heinrich.

Ochorowicz Julian. *O kształceniu własnego charakteru.* Wydanie nowe, poprawione przez autora. 16-ka, str. 67. Warszawa, 1907. Nakł. M. Arcta (książki dla wszystkich). Cena 15 kop.

Określiwszy sferę zjawisk psychicznych, autor przechodzi do kwestji kształcenia charakteru.

Jako naczelną zasadę, stawia twierdzenie, iż „Chcąc kształcić samego siebie, potrzeba przedewszystkiem znać samego siebie". Jako jeden z niezbędnych warunków, bez którego poznanie własnej natury a tem samem i kształcenie charakteru nie dało by się osiągnąć, uważa autor spisywanie codziennych wrażeń z całą swobodą i z naturalną otwartością. Następują potem wskazówki, jak korzystać ze spisanych doświadczeń, celem kształcenia poszczególnych właściwości charakteru.

Książeczka pisana jasno, przystępnie, zawiera bardzo trafne, a psychologicznie umotywowane uwagi i drogi do kontrolowania, oraz urabiania własnego charakteru.

W. Heinrich.

Struve Henryk. *Filozofja polska w ostatniem dziesięcioleciu (1894 — 1904)* przełożył z niemieckiego K. Król. 8-ka, str. 116. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena 75 kop.

Jest to spolszczenie sprawozdania o piśmiennictwie polskiem, które Struve wygłosił na zjeździe filozoficznym w Genewie 1904 r. i wydrukował w Archiv für Geschichte der Philosophie. Sprawozdawca rozpatruje kolejno miasta polskie: Kraków, Lwów, Warszawę, wyliczając osoby, zajmujące się filozofją i naukami pokrewnemi, podnosząc to, co uważa za godne uwagi w ich działalności, cytując lub streszczając ich prace. *W. Heinrich.*

Historja i teorja literatury.

Mazanowski Antoni. „*Gorkij, Czechow, Wieresajew, Andrejew*". Studja. 8-ka, str. 169. Kraków, 1907. Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego. Cena 1.80 kop.

Książka prof. Mazanowskiego o czterech powieściopisarzach, z których Gorkij i Andrejew należą do przedniej straży współczesnej literatury rosyjskiej, posiada ważną dla przeciętnego czytelnika zaletę, odznacza się bowiem dobrą znajomością przedmiotu, daje dużo wiadomości faktycznych, dotyczących autorów omawianych, zarówno jak i prac ich. Mniejszą natomiast przedstawia wartość pod względem prawdziwie krytycznym. Charakterystyka twórców i twórczości ich nie zawsze jest dostateczną, a często bywa chybioną, analiza utworów jest zanadto drobiazgową i niezawsze wspiera ogólne konkluzje; krytyk przytem nie sięga głębiej do źródeł twórczości rosyjskiej i poprzestaje na ogólnikach.

Studja prof. M. pisane są poprawnie, ale szablonowo i, jakby wypracowanie szkolne na zadany temat, pozbawione są tego tętna żywego, które płynie z wrażliwości wybitnej, z mocnego przekonania i sądów oryginalnych. Wykonane są podług planu dość zużytego, podzielone na rozdziały, tytuły, podtytuły. Najpierw mamy wiadomości o życiu danego autora i próbę określenia jego charakteru następnie idą bohaterowie i bohaterki jego autorów, wreszcie nieco poglądów na charakter twórczości.

Gorkij jest tu przedstawiony, jako twórca nawskroś anti-mieszczański, nienawidzący wszelkiej pospolitości płaskiej, wszelkiej ciszy zgnuśnienia i spoczynku, bezmyślnego tłumu i t. p., wogóle martwej i bezdusznej kultury współczesnej. Dlatego kocha się w tego rodzaju istotach ludzkich, które wszelkimi sposobami wyrażają swój protest wobec podobnych objawów cywilizacji naszych czasów. Tak jest w istocie, krytyk jednak mało zastanawia się nad tem, że natura owych „protestów" najczęściej bywa taka, że odbywałyby się one i bez podrażnień, jakich ma dostarczać wstrętna kultura. Krytyk zbyt naiwnym podlega złudzeniom. — Czechowa charakteryzuje autor bardzo dobrze, zanadto wszakże spokrewnia go z Gorkim, a to na tej zasadzie, że obaj oni są przeniknięci wstrętem do mieszczańskiego życia bez polotu i śmiałych dążeń, że odczuwają boleśnie rozdźwięk, wywoływany w duszy zestawieniem rzeczywi-

stości z ideałem, wypielęgnowanym przez marzenie ludzkie. Sporo i w tem słuszności; trzeba było wszakże zwrócić na to uwagę, że poczucie rozdźwięku owego nastraja melodramatycznie, sztukę jego wypełnia płytkiem rozwichrzeniem i naraża w końcu na pozerstwo małomiasteczkowych „bajronistów". Czechowa zaś pobudza raczej do ironji, do dyskretnego wyrażania smutków i żalów, do bardzo ludzkiego, bez hałasów i komedjanctwa, współczuwania z tem, co jest niedolą i upadkiem życia.

Co do Wieresajewa, to ma on stanowić, podług krytyka, jakieś odrębne ogniwo w najnowszej powieści rosyjskiej, a to dlatego, że jest on raczej publicystą, niż sztukmistrzem. Zabawna odrębność! Ale w literaturze rosyjskiej wszyscy prawie są i chcieliby być publicystami, tam zostawali ludzie sztukmistrzami wbrew intencjom swoim, wbrew zasadom. Zresztą, z analizy twórczości Wieresajewa, okazuje się, że i on jest bardzo bliski Gorkiego i Czechowa. Naturalnie! Bliskim również, pomimo, iż prof. M. stara się go znacznie zeuropeizować, jest i L. Andrejew, któremu niepotrzebnie krytyk zarzuca, że obrazuje zwątpienia, rozpacze i zgryzoty ogólno-ludzkie, gdyż to właściwie stanowi o niezaprzeczonej sile jego talentu.

Studja prof. Mazanowskiego z pożytkiem mogą być czytane przez tych, co mało są obeznani z literaturą rosyjską. Znajdą oni tu przedewszystkiem wiele przytoczeń, wyjątków i streszczeń wybitniejszych utworów omawianych powieściopisarzy. Nie wiem dlaczego krytyk, który wyzyskiwał wszelki materjał, nic nie mówi o twórczości dramatycznej Gorkiego, która wszak stanowi bardzo wiele w jego dorobku literackim.

Wł. Jabłonowski.

Nitowski Jan. *Zarys historji literatury polskiej.* 8-ka, str. 246. Warszawa, 1906. Nakł. M. Arcta. Cena brosz. rb. 1, w opr. rb. 1.20.

Podręcznik niniejszy posiada pewne zalety, które stawiają go ponad powszechnie znaną, szkolną historję literatury polskiej, napisaną przez tegoż autora wespół z p. K. Królem. Przedewszystkiem jest znacznie krótszy, a przez to dwa razy tańszy, co jest względem bardzo poważnym. Pomimo jednak swego okrojenia, książka nic nie straciła na treści, albo przynajmniej bardzo niewiele: zwięzłość bowiem osiągnął p. Nitowski, dzięki usunięciu szczegółów drugo i trzeciorzędnych, które i tak zawsze pomijało się w wykładzie szkolnym; nie zraża więc podręcznik dziesiątkami nazwisk i tytułów, bliżej nie omówionych, a więc gołosłownych. Pominął również p. Nitowski balast biograficzny, zawsze zbyteczny, a obciążający pamięć uczniów, poszedł wreszcie za wskazówkami krytyków i porzucił stosowany w podręczniku dwu autorów podział autorów na poetów i prozaików, nigdy nie dający się ściśle przeprowadzić (Skarga był niewątpliwie większym poetą od Reja, choć pisał tylko prozą), jak również i podział twórczości każdego autora na epicką, liryczną i dramatyczną, stosując natomiast, zupełnie słusznie, metodę chronologiczną, pozwalającą wniknąć w przebieg rozwoju talentu. Chociaż p. Nitowski nie potrafił wlać życia w swój wykład, książka jego jest sumiennym skrótem historji literatury polskiej.

H. Galle.

Porębowicz Edward. *Dante.* Wydawnictwo Towarzystwa Nauczycieli szkół wyższych we Lwowie. „Nauka i Sztuka". Tom II-gi. 8-ka, str. 170. Lwów, 1906. Skł. główny w księgarni H. Altenberga we Lwowie. Warszawa. E. Wende i Sp. Cena 1.80 kop.

Drugi tom pięknego wydawnictwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, pod każdym względem stojącego na poziomie wymagań czasu, zawiera monografję o Dantem, pióra prof. Porębowicza, uczonego badacza literatur romańskich i bezwątpienia najlepszego tłumacza „Boskiej Komedji".

Dotychczas nie posiadaliśmy pracy o Dantem, uwzględniającej należycie potrzeby i wymagania ukształconego ogółu. Oryginalne studja dantejskie J. Klaczki, zawarte w jego „Wieczorach Florenckich" i w rozprawie „Dante wobec krytyki nowoczesnej", nie są pisane dla ludzi mało obeznanych z przedmiotem. Studja J. I. Kraszewskiego są zbyt ogólnikowe i przestarzałe, zaś praca Cezarego Jellenty o Dantem, jest wręcz bałamutna, pretensjonalna co do formy i pozbawiona wartości naukowej. Wogóle pi-

sać o Dantem tak, żeby nie dać się we znaki mało przygotowanemu czytelnikowi nadmiarem erudycji, a przytem stać na poziomie ściśle naukowym, nie jest rzeczą łatwą. Najlepsi znawcy Dantego, jak np. Scartazzini, bardzo często chybiali celu w swoich pracach popularnych. Z trudnego zadania wywiązał się nasz uczony doskonale. Praca jego jest owocem rozległej i sumiennej wiedzy, zarówno, jak i wrażliwego na piękno zmysłu estetycznego; autor umie przedstawiać sprawy niesłychanie zagmatwane w formie nienużącej, erudycją zaś nie osłabia w sobie poczucia ducha twórczości dantejskiej. Dzieło prof. Porębowicza zbudowane zostało podług następującego planu: naprzód daje nam poznać rysy epoki, oswaja z warunkami, w których genjusz Dantego wyrastał i działał; następnie mówi o życiu poety, o tem co było jego losem, poczem, w związku z tem wszystkiem, odtwarza dzieło, wykazuje jego genezę, kształt widzialny i dążność ukrytą, w końcu, po zanalizowaniu tego wszystkiego, usiłuje wniknąć w naturę genjuszu twórczego poety, odkrywa jego *styl*, t. j. stały sposób funkcjonowania wyobraźni i uczucia.

Poznajemy więc naprzód atmosferę obyczajową, polityczną i moralną, w jakiej się Dante chował, zdajemy sobie sprawę ze stanu literatury, na której się kształcił, a także ze stanu wiedzy średniowiecznej. W tajemniczamy się następnie w wieloraki sens — dosłowny i moralny, alegoryczny i mistyczny — głównych dzieł Dantego i poznajemy przekształcenia jego uczuć, oraz rozwój idei w nich zawarty. Sporo miejsca poświęca autor ewolucji artystycznej twórcy „Boskiej Komedji", jego charakterowi i indywidualności twórczej. Co do istoty genjuszu swego jest Dante podług prof. P., niewątpliwie twórczym, wynajdującym nowe sposoby poetyckie przedstawienia przyrody i człowieka, światów i prawd, rozumem nie ujętych. Jest on równocześnie i przetwórczym, rozwijającym pomysły poprzedników, doprowadzającym je do kształtów doskonałych. Jest twórcą odruchowym, odczuwa bowiem i ucieleśnia myśli, jak poeta pierwotny, ale zarazem i refleksyjnym, gdyż rozumowo przerabia całą materję „Boskiej Komedji". Jest idealistą, obracającym się w świecie fikcji i realistą, który nadaje tworowi wyobraźni kształty przedziwnie plastyczne. Rozróżniając dwa główne typy twórców: realistów i symbolistów, zalicza autor Dantego do ostatnich, do tych, co nie odczuwają i nie widzą inaczej swych myśli, jak pod postacią symbolu t. j., podstawiając jej odpowiednik obrazowy: przenośnię, analogję i t. p. Dantemu nie był wprawdzie obcym inny sposób wyrażania swych myśli, ku symbolizmowi jednak, jako formie ostatecznej, pociągnęła go wrodzona skłonność umysłu.

W subtelne spory Komentatorów dzieł Dantego nie wprowadza zbytnio prof. P. czytelnika, nie mniej jednak, gdy chodzi o rzeczy prawdziwie ważne, zaznacza je i, w ich rozstrzyganiu, sprzymierza się z tymi, którzy wykładowi swemu nie nadawali sztucznego charakteru, postaci Dantego nie obdzierali ze znamion ziemskich i, w sposób prosty, tłumaczyli rozwój jego ducha. Nie przyznaje on, między innymi, słuszności tym, co pojmowali życie i dzieło Dantego, jako odlew jednolity, przychylając się ku tym, co jak Fr. Kraus np., rozróżniają szereg wyraźnie odcinających się okresów.

W dziele prof. Porębowicza niema rzeczy zbytecznych, odbiegających od głównego celu, mianowicie — wyprowadzenia czytelnika z labiryntu zawiłego, jakim jest dusza i dzieło wielkiego mistrza mądrości i poezji średniowiecznej. Brak tu może jednego rozdziału, traktującego o tem, jak dzieło Dantego wpłynęło na następne pokolenia twórców, jakie zajmuje stanowisko w literaturze wszechświatowej.

Wł. Jabłonowski.

Historja.

Goyski Marjan. *Sprawa zastawu ziemi dobrzyńskiej przez Władysława Opolczyka i pierwsze lata sporu (1391 — 1399).* Szkic historyczny. Odbitka z „Przeglądu Historycznego". Tom III. 8-ka, str. 69. Warszawa, 1907. Cena kor. 2.50.

Dr. Goyski ogłosił w z. r. w „Przewodniku naukowym i literackim" pracę o wzajemnych stosunkach Polski, Litwy i Zakonu w latach 1399 — 1404. Rozprawa obecna

cofa nas w dzieje poprzednie sporu dobrzyńskiego, ciągnącego się przez lat dwanaście i kończącego się pokojowo na zjeździe raciąskim 1404 r., t. j. sześć lat przed Grunwaldem. Spór ten, ciekawy i ważny, obraca się koło postaci Władysława Opolczyka, który, zastawiwszy ziemię dobrzyńską, sprowadził konflikt dyplomatyczny. Dr. Goyski rozpatruje tytuł prawny posiadania ziemi dobrzyńskiej przez Opolczyka i dochodzi do wniosku, że tenże dzierżył ją na prawie feudalnem, że był lennikiem korony polskiej i króla polskiego, jako jej przedstawiciela, Opolczyk, zastawiając ziemię dobrzyńską bez wiedzy i zezwolenia suzerena swego, Jagiełły, dopuścił się felonji; zastaw na podstawie prawa lennego był bezprawnym, jak również bezprawiem było przyjęcie zastawu przez Krzyżaków, którzy, mimo długich zabiegów królowej Jadwigi, porzucić nie chcieli raz obranego stanowiska. Długosz przedstawia królowę oburzoną na Zakon, że jej starania nie doprowadziły do zgody, że Krzyżacy, zająwszy bezprawnie część państwa, odmawiali zwrócenia tego, co do Polski prawnie i odwiecznie należało; w usta Jadwigi kładzie również czcigodny kronikarz przepowiednię o przyszłym upadku Zakonu, o karze za wszystkie zbrodnie, chciwość i nieprawość. Ten epizod podstępnej i przewrotnej polityki krzyżackiej kończy autor na chwili, gdy Witold ponosi klęskę nad Worsklą, a królowa Jadwiga kona na zamku Krakowskim. Dr. Goyski pisze z przejęciem się i z chwalebną ścisłością.

Tadeusz Smoleński.

Zajączek Józef jenerał. *Historja rewolucji polskiej w roku 1794*, **z przedmową Wiktora Gomulickiego. „Książnica" tom 11 i 12. 8-ka mała, I. str. 121, II. str. 119. Warszawa 1907. Cena tomu 30 kop.**

Literatura rewolucji polskiej r. 1794 jest bogata w przeróżne wspomnienia, pamiętniki, opracowania. Ta imponująca ilość względną posiada wartość naukową, a przez dzisiejszych historyków owej epoki została rozklasyfikowana na dwa działy: na prace, mające wartość naukową i na prace miernej wartości, a szkodliwej tendencji. Do tej ostatniej kategorji należy wymienione w tytule dzieło jenerała Zajączka, ogłoszone pierwiastkowo po francusku bezimiennie w Paryżu w r. 1797 p. t.: Histoire de la Révolution de Pologne en 1794 par un témoin oculaire. „Pamiętnik Zajączka,—pisze Korzon,—jest źródłem bardzo mętnem a skąpem... błędne i niesprawiedliwe sądy popisał o województwach: Krakowskiem, Sandomierskiem, Lubelskiem i o całej szlachcie. Podobnież niesumiennemi są podejrzenia, a nawet oskarżenia, miotane w ślepej nienawiści na Ks. Józefa Poniatowskiego, któremu, prócz niego, nikt nie odmówił nigdy szlachetności charakteru... Z największą tedy oględnością, i to w braku innych źródeł, udawaliśmy się po informacje do tego niebezpiecznego oszczercy narodu i fałszerza historji („Wewnętrzne Dzieje". IV część 2-ka str. 323/324)".

Z takiem zdaniem liczyć się trzeba; sądzę więc, że praca wartości ujemnej na przedruk nie zasługiwała, tembardziej, że jest też drukowaną i po polsku i po francusku, oraz, że epokę tę inni autorowie lepiej opracowali, nie uciekając się do fałszowania historji, jak to czynił jenerał Zajączek, według zapewnienia Korzona.

Z przedmowy Wiktora Gomulickiego wynika, że obecne (warszawskie) wydanie pisma Zajączka jest pierwszem po polsku; wydawca, a autor przedmowy, ma te tylko wątpliwości, czy Zajączek sam tłumaczył swe pismo, czy też najpierw po polsku rzecz swą wyłożył i czy z tego ostatniego rękopisu uskuteczniono obecne wydanie; wreszcie, czy to wydanie nie jest ogłoszone z rękopisu, ułożonego może nawet przez Kołłątaja, bo: „Istnieje pogłoska, że pracę Zajączka spolszczył Kołłątaj... Skłonni jesteśmy przypuszczać, że właśnie nasz rękopis jest oryginałem (str. 6)".

Otóż, na te dwa ostatnie pytania jesteśmy w możności dać zadawalniającą odpowiedź. Co do pierwszego, Kołłątaj nietylko spolszczał, ale dokładnie i pięknie przetłumaczył w Ołomuńcu pracę Zajączka; tłumaczenie swe zaopatrzył w przypiski i sprostowania. Rękopis przeglądał Lelewel i również pomieścił w przypiskach swe uwagi. Są jeszcze trzeciej kategorji przypiski „wydawcy"; są i czwartej, lecz nieoznaczo-

nego pochodzenia. Żupański wydrukował ten pamiętnik, jako tom drugi wielkiego zbioru: „Pamiętniki z ośmnastego wieku“; dołączył też do wydania mapy i plany bitew pod Racławicami, Szczekocinami i Maciejowicami.

Wydanie Żupańskiego porównywałem z obecnem, warszawskiem, i przekonałem się, że tłumaczenia są różne, a różnice stylowe znaczne. Czy rękopis, z którego dokonano wydanie warszawskie, jest oryginałem — autografem, to łatwo sprawdzić za pośrednictwem zwykłej metody badania rękopisów.

Oprócz owego rękopisu, uważanego przez Gomulickiego za oryginał, istnieje w Warszawie drugi egzemplarz, który miałem w ręku i sprawdzałem z wydaniem „Książnicy“. Okazał się identycznym aż do drobiazgów. Ten egzemplarz nie jest ani autografem Zajączka, ani oryginałem, w tem znaczeniu, że Zajączek dyktował komuś historję rewolucji—lecz, może być, że jest albo oryginałem, jeżeli przez tłumacza został spisany, albo kopią, bardzo dobrą — jak się to okazało przy porównywaniu rękopisu z drukiem. Na karcie tytułowej rękopisu wyraźnie zaznaczono, że jestto tłumaczenie książki, po francusku ogłoszonej przez Józefa Zajączka. Na końcu rękopisu czytamy: „Plociae 17 Julji 1799“. Ponieważ Zajączek od paru już lat przebywał poza krajem, jako oficer armji francuskiej, przeto do rękopisu, z którego sprawę zdaję, ręki nie przyłożył.

Powody, które wysunęły Zajączka na namiestnika, mimo, że wielu historyków polskich i cudzoziemskich sprawę tę badało, nie są ostatecznie wyjaśnione. Poglądy Gomulickiego, jako stojące w sprzeczności z dotychczasowemi danemi, zasługują na uwzględnienie — podajemy je przeto bez zmiany: „Wielkie jego (Zajączka) zdolności, zarówno militarne jak administracyjne, tak olśniły cesarza, że go mianował namiestnikiem Królestwa“. Od siebie dodamy, że Zajączek, jako wódz, żadnej bitwy nie wygrał, jako administrator — to robił, co mu inni kazali.

Józef Bieliński.

Nauki społeczne i ekonomja.

Kiniorski Marjan *„Ziemia i Wola“*. Notatki i wrażenia z debatów agranych w izbie państwowej. 8-ka, str. 59. Warszawa, 1906.

W historji stosunków ekonomicznych w Europie rozdział, dotyczący ewolucji własności ziemi w Rosji, przedstawia niezwykły naukowy interes, a w rozdziale tym programy i debaty w kwestji agrarnej w 1-ej Dumie Państwowej (1906 r.) będą zawsze jednym z najciekawszych epizodów. Ekonomista i rolnik z zawodu, a przytem (jako poseł z gub. Warszawskiej) naoczny świadek tych debatów, p. Kiniorski w broszurze swej dał nam w streszczeniu wysoce cenny materjał do historji tego epizodu. Praca jego ma tę jedną tylko wadę, że jest za krótka: brak nam streszczenia przemówień posłów polskich, brak tem dotkliwszy, że p. Kiniorski mógłby wyjaśnić nam i motywy, wskutek których przemówienia te nie zawsze odpowiadały oczekiwaniom. Brak też i treści projektu agrarnego 43-ch (Kadetów), który p. K. pomija, jako zbyt dobrze znany. Za lat kilka projekt ten wyjdzie z pamięci żyjących, i wtedy brak ten dla czytelnika będzie bardzo przykry.

Pracę swą poprzedził p. K. krótką historyczną notatką, mającą wyjaśnić pobudki działania głównych aktorów sprawy i psychologiczną stronę kwestji. Wykonał to z zupełną znajomością zadania. Parę tylko szczegółów pozwolimy sobie sprostować. Głody w gubernjach czarnoziemnych nie zaczęły się w 1891 r. (str. 7 i 14). Są one tam perjodyczne, jak i susze; mówi o nich Haxthausen (1840), a metereolog Losicki obliczył epoki ich powtarzania się. — „Pomieszczyk“ (str. 8), to wogóle „służiłyj“, zarówno oficer jak i urzędnik. Ziemstwa wydawały dużo nietylko na cele medyczne: zasługi ich w kwestji oświaty ludowej w Rosji są ogromne. Nie zwrócił też autor uwagi na różnicę w organizacji gminy i sądów pokoju na wsi w Cesarstwie i w Królestwie. Różnica ta odegrała bardzo ważną rolę w psychologji kwestji agrarnej. „Pomieszczyka“ wyłączono z gminy stanowej włościańskiej w Cesarstwie i usunięto od wszelkiego wpływu na sądownictwo wiejskie: miało to wiel-

ki wpływ na jego absenteizm i na podejrzliwość chłopa względem inteligencji. W Rosji, „Inteligencja“ i „Naród“ to dwa obozy.

I jeszcze jedna uwaga. Zdaniem p. K. Kadeci nie mieli ani dość siły, ani dość odwagi, aby w kwestji agrarnej zająć stanowisko, zgodne z ich przekonaniami. Naszem zdaniem, przyczyna leżała o wiele głębiej: w historji całego ruchu wolnościowego w Rosji.

St. Piotrowski.

Starzewka z Habichtów. *Kooperacja Spożywcza* (Spółdzielnictwo) i jej zastosowanie w kraju naszym. 8-ka, str. 60. Kraków, 1906. Warszawa, E. Wende i Sp. Cena kop. 30.

Rozwój Stowarzyszeń Spożywczych w kraju naszym jest opłakany, i niewątpliwie w narodzie, w którym budżet wydatków rodzinnych kierowany jest przez kobiety, a zarząd wewnętrzny domem do nich absolutnie należy — wina tego stanu rzeczy spada na kobiety. Za dużo się mówi o prawach wyborczych kobiety, a za mało o oszczędności i o racjonalnem prowadzeniu gospodarstwa rodzinnego. P. Starzewska chciałaby kobiety nasze zachęcić do pracy na polu Stowarzyszeń Spożywczych, przedstawiając im przedewszystkiem to, co na tem polu zrobiono zagranicą. „Jesteśmy narodem okrutnie biednym i bezbronnym“, a gdy „olbrzymim motorem w życiu społecznym jest zorganizowana siła Spożywcza“ — organizujmy więc Stowarzyszenia Spożywcze, a organizacją tą powinny się zająć kobiety, bo one rozstrzygają o powodzeniu organizacji spożywczych. P. Starzewska ma nadzieję, że silnie zorganizowane Stowarzyszenia Spożywcze potrafiłyby nawet oddziałać na przemysł krajowy i wyzwolić go, choć częściowo, z zależności od obcokrajowego przemysłu. I to też słuszne. Myśli zasadniczo prawdziwe w kwestji niewątpliwie palącej, skreśliła autorka ręką, jak sama mówi, „niewprawną“. To przyznanie się uwalnia nas od wchodzenia w szczegóły, które w wielu miejscach wymagałyby sprostowania. Sądzimy jednak, że praca autorki zasługuje, ze względu na treść jej zasadniczą, na jaknajszersze rozpowszechnienie, na wydanie jej w formie ludowej broszurki, dostępnej dla wszystkich warst społecznych. Należałoby tylko opuścić rozdział o kółkach rolniczych (jako luźnie z całością związany), dać całość do przejrzenia komuś „wprawniejszemu“ dla poprawienia błędów (np. str. 30, wiersz 15— wyrażenie „Magna Charta“), spopularyzować i skrócić całość do rozmiaru najwyżej jednego arkusza. W tej formie broszura p. Starzewskiej może przynieść naszemu społeczeństwu bardzo wielki pożytek.

St. Piotrowski.

Medycyna i higjena.

Hubeau Edgard. *Nauka zdrowia.* Podręcznik dla szkół elementarnych. Stopień niższy dla dzieci w wieku 6 — 8 lat. Spolszczyła Janina Polakówna. 8-ka, str. 29+II. Warszawa, 1907. Wydawnictwo M. Arcta. Cena 8 kop.

Pochlebna przedmowa dr. Polaka o spolszczeniu pracy Hubeau i gorące jej zalecenie ogółowi, zwalniałaby mnie od oceny; pragnę jednak,—wobec tytułu, który nieświadomych może zrazić uwagą „dla dzieci w wieku 6 — 8 lat“—jeszcze raz podkreślić uwagę tegoż dr. Polaka, iż dzieciom, nawet sześcioletnim, można już wszczepiać zasady, jeżeli pragniemy, by zamiłowanie do życia, według zasad hygjeny, stało się drugą naturą naszą.

Im wcześniej poznamy zasady te, tem lepiej je przyjmiemy, a wtedy tem łacniej żyć według nich będziemy.

Naturalnie, trzeba umieć przemawiać do dzieci, należy obrać formę odpowiednią do ich poziomu umysłowego, a wtedy treść, nawet bardzo (pozornie) poważna, przyjmie się w umyśle dziecięcym.

Książka p. Polakówny, nie kusząc się o doskonałość, jest jednak typem wykładu przystępnego, zastosowanego do wieku dziecięcego i w tym charakterze zasługuje na wyróżnienie.

Ma ona jednak, zdaniem mojem, jeszcze jednę zaletę, bo—czytana naturalnie nie przez dzieci, lecz dla nich przez matki lub wychowawczynie—poda sposób łatwy prowadzenia pogadanek z zakresu hygieny w postaci powiastek, nie nudzących swą „powagą“, lecz zajmujących i utrwalających się bezwiednie drogą przykładów w umysłach dziecięcych. Dlatego też dużo wyżej w dziełku p. Polakówny stawiam te działy, które

w formie powiastek opracowane zostały, niż inne, coprawda mniej liczne, w których same przepisy sucho ułożone zostały. Przystępna jednak forma, język dobry i styl niewyszukany, ani trącący nadto katedrą, okupują z łatwością usterki, o jakich wspomnieć należało.

Dr. Ant. Majewski.

Warszawski M. dr. *Rak macicy*, przestroga dla kobiet, odczyt wypowiedziany w Getyndze przez prof. Maxa Rungego. Spolszczył ..... 16-ka, str. 25. Warszawa, 1906. Cena kop. 10.

Szerzenie się choroby raka wszelkich narządów człowieka w ostatnich latach zwrócić musiało baczniejszą uwagę medycyny na tę nową klęskę społeczną, a wynikiem tego zainteresowania się było powstanie w całym świecie cywilizowanym instytucji, mających na celu bądź to poznanie istoty choroby, bądź próby skuteczniejszego jej leczenia, bądź też wreszcie, poszukiwanie środków, zapobiegających szerzeniu się tej prawdziwej epidemii. W mieście naszem zawiązany został przez dr. Jaworskiego komitet dla badania i zwalczania raka. Działalność jednak wszystkich wspomnianych instytucji nie może się obejść bez współudziału samego społeczeństwa; ze zgrozą przypatrując się nieszczęściu, nie ma ono bliższego pojęcia ani o istocie choroby, ani możności wyleczenia się, bo nie wie dotąd nic prawie o szybkości, z jaką postępuje ona w ustroju. Ponieważ rak narządów płciowych kobiecych pochłania ogromną ilość chorych w wieku względnie młodym; ponieważ nieszczęściu zapobiedz można przez wczesne operowanie, przeto logicznym wynikiem tych wywodów jest zjawienie się broszury w spolszczeniu dr. Warszawskiego, który w pracy treściwej i przystępnej dla najszerszego ogółu, prostuje błędne poglądy o konieczności bolów przy tej chorobie (na jej początku), opisuje objawy pewne i niezbite, po których bez lekarza chore mogą same poznać początek choroby, wskazuje wreszcie na konieczność wczesnego operowania i nakłania do najszybszego udania się pod opiekę lekarza z chwilą zjawienia się objawów podejrzanych.

W celu uprzystępnienia treści tych rad i wskazówek, autor, bardzo słusznie, zdaniem mojem, dodał do każdej swej broszury po dwa „ostrzeżenia", streszczające ją w wyrazach prostych i stanowczych.

Pracę dr. Warszawskiego czyta się łatwo, cechuje ją wykład jasny, styl poprawny i język zupełnie dobry. Samo spolszczenie jest doskonałem streszczeniem odczytu niemieckiego prof. Rungego.

Dr. Antoni Majewski.

Poezja, powieść, dramat.

Maeterlinck Maurycy. *Siostra Beatriks.* W trzech aktach. Z francuskiego przełożył Jan Kasprowicz. 8-ka, str. 152. Lwów, 1907. Nakł. Towarz. Wydawniczego. Warszawa, E. Wende i Sp. Cena kop. 80.

Na tle znanej legendy średniowiecznej, osnuł Maeterlinck swój obraz dramatyczny. Siostra Beatryks opuszcza klasztor dla królewicza Bellidora, składając przedtem u stóp posągu Matki Boskiej swe szaty niewinności, zarówno jak i wątpliwości serca czystego, pełnego naiwności i słodyczy, które ją oblegają w chwili stanowczej. Przez czas jej nieobecności Dziewica-Marja pełni za siostrę Beatriks, która uderzająco podobną jest do oblicza posągu, służbę klasztorną, ratując w ten sposób, wobec całego klasztoru, dobrą sławę i świętość skuszonej życiem ziemskiem zakonnicy. Nikt się niczego nie domyśla, owszem wszyscy przypisują cudowi zniknięcie posągu. Po wielu, a wielu latach, powraca do klasztoru, znękana i złamana życiem zawodnem, siostra Beatryks; posąg Dziewicy znów staje na swojem miejscu, a powracająca męczennica miłości pada zemdlona u stóp jego. Zwierza się z grzechów swoich przed siostrami-zakonnicami, które nie mogą zrozumieć tego, co mówi o sobie, o życiu swojem występnem i t. p., nikt bowiem w klasztorze nie mógł zauważyć jej zniknięcia, a powrót posągu wszyscy składają na karb jej świętości. Umierająca siostra Beatryks, zdumiona tem wszystkiem co zaszło, powiada, iż żyła w takim świecie, że nie wiedziała, czego chcą złość i nienawiść; umiera zaś w takim, że nie wie dokąd zmierzają dobroć i miłość.

Naiwny wdzięk pięknego podania został w utworze znakomitego poety w zupełności zachowany, stylizacja nie odjęła mu ani

prostoty, ani ciepła pierwotnego. Tłumaczenie wyborne. *Wł. Jabłonowski.*

Nowaczyński A. N. *Starościc ukarany, czyli niedole Zoila.* Tragikomedja z czasów Stanisława Augusta w czterech aktach. 8-ka, str. 185. Warszawa—Lwów, 1906. (Książnica tom 5).

Tragikomedja p. Nowaczyńskiego przeszła szczęśliwie próbę ogniową na głównych scenach polskich. W czytaniu można osądzić o ile i bez dopełnienia plastyką gry i wystawy scenicznej, posiada ten utwór literacką żywotność i przymioty artystyczne. Pod wieloma względami „Starościc ukarany" w druku także podtrzymuje swój urok, posiada właściwe sobie życie i koloryt.

P. Nowaczyński w swych poprzednich utworach dramatycznych: „Smocze gniazdo" i „Mikołaj Rej w Babinie", okazał świetną umiejętność odtwarzania stylu i języka danej epoki. I w „Starościcu ukaranym" autor jest bardzo dobrym malarzem epoki Stanisława Augusta, którą czuje tak niemal dobrze jak Kraszewski, w niektórych powieściach przechadzający się wśród ludzi i stosunków drugiej połowy XVIII wieku— z wielką swobodą, jak w dobrze znajomej i znanej do gruntu dziedzinie. Jestto jedną z głównych cech talentu p. Nowaczyńskiego, że umie naśladować doskonale nietylko obrót zdań i frazesów, ale także sposób kojarzenia się pojęć i układ myśli, zgodny z kulturalnym podkładem życia i umysłowości danego czasu.

Ten kąt widzenia, ten sposób tworzenia, pochłania jednak zbyt wyłącznie jego uwagę i twórczość. Bogactwo charakterystyki specjalnej, nagromadzenie rysów czasowych, nie pozwala autorowi w równym stopniu zdobyć się na ekspresję pomysłów dramatycznych, na psychikę figur—samych w sobie. Widać to szczególniej w „Mikołaju Reju", sztuce pełnej wybornych szczegółów, ale niemającej rdzenia dramatycznego. W „Starościcu ukaranym" postacie mają więcej życia, zazębienie dramatyczne jest wyraźniejsze, budowa i powodzenie sztuki — wskazują wzrost dramatopisarskiego talentu, który jednak w tym kierunku potrzebuje większego jeszcze napięcia i stężenia. Bohater tragikomedji, Kajetan Wągierski, reprezentuje pewien rodzaj i kierunek umysłowości swego czasu. Jestto mistrz pamfletu, walczący przeciw zgniliźnie, przekupstwom i podłości dworsko-arystokratycznych koterji swego czasu. Nic dziwnego, że p. Nowaczyński, który niedawno puszczał swobodnie folgę gryzącej ironji, sympatyzuje z bohaterem sztuki, jako z umysłem i charakterem niepodległym. Węgierski, młody literat, utrzymujący się ze skromnego urzędu, odtrąca z oburzeniem propozycję małżeństwa z panią Zuzanną Dahlke, metresą królewską, i rzuca się, jak szalony, na faktorującego w tej intrydze dworaka. W akcie drugim widzimy go wśród grona pięknych a płochych kobiet, w towarzystwie arystokratycznem, w gościnnym pałacu Tepperów w Gołkowie pod Warszawą, kędy zawitał także, aby użyć miłego wczasu, książe Karol Radziwiłł „panie Kochanku"... Autor zrazu na bok odsuwa główny wątek sztuki i kreśli z niemałą werwą szereg zajmujących epizodów, w których, jako wesoły facecjonista, przoduje książe Karol. Figura znana na scenie aż nadto dobrze; autor umiał jednak odświeżyć ją nowemi szczegółami i dobrze uchwyconym rysem magnackiej samowoli. Około Węgierskiego krzyżują się zabiegi miłosne paru kobiet, a że pan starościć nieobojętny jest na wdzięki syren warszawskich — więc piękne damy wyrywają go sobie z rąk, a czasem się kłócą i z pazurkami rzucają się sobie do oczu. Pysznie autor uchwycił wielkopański żargon salonowy, szczebiotanie błyskotliwe a lekkie, tu i owdzie zakolorowane galanterją i afektacją literacką owego czasu w wysłowieniu tkliwości miłosnych. Szkoda tylko, że te panie w ogólnych zarysach są nazbyt podobne do siebie. W szczegółach jednak autor daje doskonałą charakterystykę dąsów niewieścich, małych zawiści i zazdrości, a niektóre sceny sprzeczek i przekomarzania się mają przedziwną subtelność i lekkość rysunku à la Watteau. Szczupła akcja utworu polega na tem, że Węgierski, z powodu śmiałego pamfletu i obrony swej rodziny, skrzywdzonej przez możnych a wpływowych sąsiadów, musi stawać do pojedynku. Zwycięstwo otacza go glorją w oczach pięknych dam — ale w końcu biedny Zoil, ścigany przez potężną koterję, pozbawiony

urzędu, zostaje skazany zaocznie przez sąd marszałkowski na rok i sześć niedziel wieży *in fundo*. Nie chciał hańbą okupić dworskich faworów — a teraz, dla uniknięcia skutków swego pamfletu, nie chce uciekać się pod płaszczyk magnackiej samowoli, która gubiła Polskę. Wbrew prośbom przyjaciół, daje się aresztować, aby stanąć jawnie przed trybunałem i bronić swej sprawy.

Sztuka kończy się pesymistycznie, zgrzytem ironji, zwycięstwem intrygi, wobec której nie ugina się jednak swobodna myśl, mająca prawo do krytyki i do walki z zepsuciem. Węgierski nie jest figurą pełno i szeroko zarysowaną, bo zresztą autor wszystkie postacie dramatu szkicuje, rozpraszając się na epizody. Ma jednak bohater sztuki bardzo sympatyczne rysy: impet młodzieńczy, ukochanie cnoty, nie zna kompromisu z nikczemnikami, piętnuje intrygantów i szalbierzy. Ma odwagę i fantazję kawalerską, umie w stanowczej chwili znaleść mocne słowo i potężnym wrogom stanąć do oczu.

Pod względem teatralnym autor prowadził sztukę sprawnie, wyzyskał sceny efektowne i dramatyczne, doskonale opracował epizody, kombinował dobrze ogólny ruch figur i dał w paru rolach aktorom dosyć wdzięczne pole do popisu. Tragikomedja jest interesującym obrazem życia sfer wyższych danej epoki z ich sztuczną kulturą, naśladowaniem francuzczyzny — obrazem malowanym artystycznie i stylowo. Chwilami, wśród szelestu jedwabiów i koronek, wśród gwaru salonowych, tęczowych frazesów, autor, jakby w migawkowym odruchu, ukazuje posępne tło niszczącej kraj anarchji.

Józef Kotarbiński.

Książki dla dzieci.

Wernic Henryk. *Trzecia książka do czytania*, zebrał i ułożył... Wydanie drugie z 18 obrazkami, przerobione i uzupełnione. 8-ka, str. 280. Warszawa, 1907. Nakładem M. Arcta. Cena kop. 40.

Zmarły niedawno, zasłużony pracownik i pisarz w zakresie wychowania i nauczania początkowego, utraciwszy wzrok, na lat kilkanaście przed zgonem, nie zaniechał, w tak trudnych warunkach, swej działalności, która jednak musiała z konieczności stawać się coraz więcej oderwaną od życia i postępów, jakie czyniła współczesna literatura wychowawcza. Taka szczególniej praca, jak układanie wypisów, z pomocą lektora czy lektorki, nie rozporządzających bogatym zasobem źródeł, ani znajomością piśmiennictwa, musiała wydawać niezbyt pomyślne wyniki. Pomimo przerobienia i dodatków, poczynionych w drugim wydaniu przez nieujawnione na tytule osoby, książka ta, jako źródło pokarmu duchowego dla starszych wychowańców szkół ludowych, przedstawia się niekorzystnie. Ckliwe, suche, nudne moralizowania w formie wierszowanej, czy też w postaci bezbarwnych powiastek, wspomnienia historyczne i zarysy, prozą i wierszem (ze Śpiewnika Sawy i ze „Śpiewów" Niemcewicza), chłodne, retoryczne, pozbawione plastyki i życia, nie mogą rozgrzać serc, ni podziałać na wyobraźnię; niedorzeczne, świeżej fabrykacji legendy, jak np. o początku i nazwie Wisły, wreszcie różne, słabe najczęściej co do formy i ubogie w treść rozprawki i opisy — oto zawartość książki. Na 178 pomieszczonych tu utworów i wyjątków, zaledwie 50 wybrano z dzieł lepszych pisarzów; pozostałe, przeważnie bezimienne powiastki i urywki, zebrane zostały, jak to zwykle czynią redaktorzy naszych wypisów i zbiorków do czytania szkolnego, z różnych czasopism dla ludu i młodzieży, lub też z dawniejszych książek szkolnych. Zamiast wybierać utwory, czy urywki z najznakomitszych pisarzów, by dawać czytelnikom młodym pokarm powabny i kształcący zarazem, zajmujący i zachęcający do czytania, pobudzający myśl, uczucie, wyobraźnię, układacze wypisów, ludzie dobrej woli przeważnie, ale nieobeznani ze skarbami literatury i niewiedzący gdzie szukać odpowiednich potrzebom młodzieży i ludu utworów i opracowań, zapychają swe zbiorki nudnymi moralizowaniami (jak np. wiersz Posłuszeństwo na str. 88), szkolnymi wypracowaniami (np. Wieś i kościół, str. 12. Wdzięczna uczennica str. 93. Czem są rośliny 232) lub niby kształcącemi anegdotami (Antoni str. 176 Batożki Kościuszki str. 242). Obrazki w liczbie 18 (na 178 urywków), mające stanowić niby krople tłuszczu na biednej

zupie rumfordzkiej, dodane bez planu i wyboru, widocznie stare, na nic nie przydatne klisze, szpecą raczej, niż ozdabiają książkę, nie illustrując bynajmniej urywków, do których je przyczepiono. Bitwę pod Grunwaldem (str. 153) objaśnia drzeworyt, przedstawiający niby Jagiełłę, w płaszczu gronostajowym, siedzącego na fotelu, czy też tronie, śród dziedzińca zamku jakiegoś, a przed nim dwóch rycerzy na poduszce trzyma owe historyczne miecze, mające tu formę i wielkość krzyżaków drewnianych, używanych przez dzieci, bawiące się w procesję. Jeżeli ten lud, jak o tem ciągle słyszymy, ma się stać czynnikiem odrodzenia społecznego, ma ująć w swe ręce kierunek spraw wszelkich, to niemożna go tak poniewierać, lekceważyć przez podawanie mu za pokarm duchowy różnych okruchów i odpadków, nieprzydatnych dla klas oświeceńszych. Jedyne możliwe zrównanie ludzi może być urzeczywistnione w zakresie życia duchowego, przez udostępnienie wszystkim niewyczerpujących się przez użycie zasobów prawdy, dobra i piękna, zawartych w religji, sztuce i nauce.

Br. Chlebowski.

Pragnąc ułatwić porozumienie się pomiędzy autorami i tłumaczami z jednej, a wydawcami z drugiej strony, otwieramy łamy pisma naszego *bezpłatnie* dla zawiadomień: a) ze strony autorów i tłumaczów o pracach gotowych już, będących w robocie, lub wreszcie dopiero zamierzonych, dla których poszukują nakładców; b) ze strony wydawców o poszukiwaniu autorów dla planowanych dzieł lub wydawnictw i tłumaczów dla dzieł, pisanych w językach obcych.

Dzieła: Leon Allemand „Les Soufrances des juifs en Russie", Grabowski J. „Memoires militaires de Ioseph Grabowski", Maeterlinck „L'oiseau bleu", Paul Franche „La légende dorée des bêtes", znalazły tłumacza i poszukuje się nakładcy.

Wybór poezji słynnego liryka rosyjskiego K. Balmonta, dokonany z osobistego upoważnienia autora, jest na ukończeniu; poszukuje się wydawcy. F. Herbich. Kraków, Retoryka № 13.

Stanisław Gościnny, prywatny asystent profesora chemji analitycznej w Sorbonie, z upoważnienia autora tłumaczy na język polski „Notions fondamentales de chimie organique" prof. Moureu; poszukuje się wydawcy. (Paris, Laboratoire de chimie analitique à la Sorbonne").

Dzieło Haralda Höffdinga „O filozofach współczesnych" znalazło tłumacza i nakładcę.

Nakładem „Biblioteki Naukowej" wyjdą w przekładzie polskim: H. Mangasarian „A new extichisme" (p. t. Świat bez Boga). Beangnier „Petit manuel des esprits forts". Albert „L'amour libre". Stirner „Der Einzige und sein Eigenthum".

Dzieło Simmel'a „Uber Sociale Differenzierung" (10 arkuszy druku) znalazło tłumacza; poszukuje się nakładcy.

KRONIKA.

= Z okazji uroczystości jubileuszowych Elizy Orzeszkowej, odbył się w Warszawie, w połowie czerwca r. b. pierwszy Zjazd kobiet polskich. Punktem jego kulminacyjnym był obchód literacko-artystyczny, odbyty w gmachu Filharmonji, a uświetniony przemówieniem Marji Konopnickiej. Po znakomitej poetce, występowały na mównicy, jako prelegentki i delegatki panie: Laura Pytlińska, Laura Duninówna, Katarzyna Perzyńska, dr. Tomaszewicz-Dobrska, Felicja Wojnowa, Helena Semadeniowa, Felicja Łączkowska, Zofja Sadowska, Stanisława Piekarska, Dawidowa Silbersteinowa, Marja Świacka, Bronisławowa Saska, Aniela Aleksandrowiczówna, Marja Konopka i Lina Heymanowa, oraz panowie: Józef Kotarbiń-

ski, Antoni Pilecki, Baliński i p. Wacław Minkiewicz, przedstawiciel „Związku młodzieży postępowej z Petersburga.

= Z inicjatywy redaktora „Wiary“ i b. posła na sejm lwowski, hr. Rogera Łubieńskiego, odbył się w Warszawie, w drugiej połowie czerwca, Pierwszy Zjazd pisarzów katolickich, z czynnym udziałem arcybiskupa Teodorowicza, prof. Maksymiljana Thullie'go, rektora Politechniki Lwowskiej, oraz pp. Ignacego Balińskiego, L. Caro, Walerego Gostomskiego, Wincentego Kosiakiewicza i wielu innych.

= Z Gracu donoszą nam, że w Uniwersytecie tamtejszym odbył się d. 3 b. m. wykład pożegnalny prof. Ludwika Gumplowicza, jako profesora prawa państwowego. Znakomitemu rodakowi naszemu, opuszczającemu już tę katedrę, zgotowała wdzięczna młodzież akademicka gorącą owację i wręczyła mu cenny pierścień pamiątkowy. Żywimy niepłonną nadzieję, że działalność naukowa wielkiego uczonego, będąca, jak wiadomo, jeszcze w pełnym biegu, znajdzie w tym szczerym i głębokim hołdzie młodzieży, nową a wzniosłą dla siebie podnietę.

= Od redakcji „Przeglądu Filozoficznego“ otrzymujemy komunikat następujący, z prośbą o podanie go do wiadomości.

„Drugi Konkurs Przeglądu Filozoficznego“.

Redakcja „Przeglądu Filozoficznego“ ogłasza konkurs na rozprawę p. t.: „Wyjaśnienie i Opis“.

Od czasów Arystotelesa poprzez wieki średnie i znaczną część ery nowożytnej utrzymywał się niezachwianie pogląd, że znamieniem i zadaniem naukowego poznania rzeczywistości jest wykrywanie przyczyn badanych zjawisk i faktów: „vere scire est per causas scire“ (teorja wyjaśnienia, explication, Erklärung). Pogląd ten obecnie zarzucają liczni przedstawiciele filozofji i nauk szczegółowych, przeciwstawiając mu zdanie, że zadaniem naukowego poznania rzeczywistości jest opis badanych zjawisk i faktów (teorja opisu, description Beschreibung). Rozpatrzenie obu poglądów z punktu widzenia historycznego, metodologicznego i epistemologicznego, tworzy temat zadania konkursowego.

Część historyczna winna wykazać początek i rozwój teorji opisu, oraz obecny jej stan w różnych jej rozgałęzieniach i odmianach. Nie wymaga się jednak od tej części wyczerpującego uwzględnienia wszystkich szczegółów, wystarczy, jeżeli uprzytomni główne fazy rozwoju teorji opisu i zasadnicze jej kierunki współczesne. Część historyczna przygotuje zarazem ścisłe określenie pojęć wyjaśniania i opisu, niezbędne dla rozważań dalszych.

Część druga winna rozpatrzyć stosunek obu teorji z punktu widzenia metodologicznego; ma więc przedstawić i ocenić wpływ obu teorji na metodę badań naukowych, uwzględniając szczególnie pytanie, czy różnica w poglądach na zadanie badań naukowych, (wyjaśnienie czy opis?) oddziaływa na stawanie się i formułowanie problematów naukowych i na sposób ich rozwiązywania; nie będzie można przytym pominąć kwestji, czy wspomniana różnica poglądów ma jednakowe znaczenie dla wszystkich nauk, czy też tylko dla niektórych i dlaczego?

Część epistemologiczna winna postawić spór między teorją wyjaśniania, a teorją opisu, na gruncie teorji poznania i rozpatrzyć pytanie, jakie znaczenie posiada każda z obu teorji dla interpretacji wyników naukowych. Ponieważ teorja wyjaśniania łączy się najściślej z pojęciem związku przyczynowego, przeto należy zbadać, o ile przeobrażenia tego pojęcia, dokonywające się w filozofji nowożytnej, a zwłaszcza współczesnej, wpłynęły i wpływają na dążenia do zastąpienia teorji wyjaśnienia teorją opisu. W ostatecznych wynikach pracy winien czytelnik znaleść ocenę względnej wartości obu teorji.

Rozprawa musi być napisana oryginalnie i samodzielnie, z uwzględnieniem odpowiedniej literatury i wymagań metody naukowej. Szczególny nacisk należy kłaść na ścisłość w rozumowaniu i na jasność w przedstawieniu rzeczy. Objętość rozprawy nie powinna przenosić czterech arkuszy druku formatu „Przeglądu Filozoficznego“. Rękopisy, pisane maszyną, zaopatrone godłem, wraz z nazwiskiem autora w zamkniętej kopercie, należy nadesłać najdalej do dnia 31 grudnia 1908 r. pod adresem: Warszawa, ul. Nowogrodzka 44 Redakcja „Przeglądu Filozoficznego“.

W konkursie brać udział mogą tylko autorowie polscy.

Najlepsze opracowanie tematu konkursowego otrzyma nagrodę 500 rubli [1] i będzie wydrukowane w „Przeglądzie Filozoficznym“. Inne zaś prace, nienagrodzone, ale przeznaczone do druku w „Przeglądzie Filozoficznym“, otrzymają honorarjum autorskie w ilości rb. 20 od arkusza.

Skład sądu konkursowego będzie ogłoszony w jednym z następnych zeszytów „Przeglądu Filozoficznego“.

[1] Nagrodę pieniężną obecnego konkursu złożyli pp.: prof dr. Ignacy Baranowski rb. 100, Władysław Gosiewski rb. 50, I. Halpern rb. 20, L. bar. Kronenberg rb. 100, Aleksander Lednicki rb. 50, Stanisław Leszczyński rb 50, prof. dr H Struve rb. 25, Władysław Weryho rb. 55, oraz Polskie T-wo Filozoficzne rb. 50. Razem rb. 500.

CZASOPISMA.

— **Architekt.** Maj. Efekta malarskie w architekturze; Najdawniejsza architektura kościelna Słowian zachodnich; Nowa katedra katolicka w Londynie; Józef Smoliński, Zabytki zdobnictwa na budowlach drewnianych w Królestwie Polskiem i na Białorusi; Objaśnienia rysunków i tablic; Rozmaitości.

— **Biblioteka nowa**... kaznodziejska Kazania ks. ks. E. Gryglewicza, prob. z Ślesina (2), Xar., Wł. Czerwińskiego z Wielowsi, Kazimierza Michalskiego, X. G. S., Ż., X. S. F. (2), Tadeusza Styczyńskiego, prob. z Wytomyśla (2), X. (2).

— **Biblioteka nowa... uniwersalna**. Hello Ernest, Człowiek. Życie. Wiedza. Sztuka; Rapacki W., Kostka Napierski, opowiadania Imci Pana Krzysztofa Scipiona, dworzanina Jego Król Mości, t. II; Krawczyński S. M., W Rosji w ósmem dziesięcioleciu XIX w. (Andrzej Kożuchow.)

— **Biblioteka warszawska**. Czerwiec. R. Rogiński, „Kartki z pamiętnika"; K. Zdziechowski, „Łuna"; J. Kaczkowski, „Ruch literacki w Niemczech"; H. Mościcki, „Tło historyczne trzeciej części „Dziadów"; K. Stołyhwo, „Karły jako pra-rasa"; T. Jaroszyński, „Sąd estetyczny"; Piśmiennictwo; Kronika miesięczna; Wiadomości naukowe, literackie i bibliograficzne: Sprostowanie.

— **Czasopismo lekarskie**. Maj. J. Bogdanik (Kraków), Kreolina w chirurgji; T. Mogilnicki (Łódź), Ostry nieżyt krtani u dzieci, symulujący krup pierwotny; Wł. Zenczykowski (Warszawa), Ogólne uwagi krytyczne z powodu projektu ministerjum przemysłu i handlu w sprawie obowiązkowego ubezpieczenia od choroby; A. Puławski (Nałęczów), Sprawozdanie lekarskie z Zakładu leczniczego w Nałęczowie za rok 1906-ty; Kronika.

— **Homiletyka i Przewodnik społeczny**. Maj. Od anarchizmu do wiary; W. E. Ketteler, „Doniosłe zagadnienia społeczne obecnych czasów"; Zwierzchnictwo Kościoła katol. (dok.); Apostolstwo prasy; Dział kaznodziejski; Homilje na Niedziele; Kazania przygodne; Bibliografja.

— **Kosmos**. Protokół XXXVI walnego zgromadzenia Tow. im. Kopernika; Siedlecki M., O przemianie materji wśród morza, odczyt; Tur J., Doświadczenia nad wpływem promieni radu na rozwój zarodków Scyllium canicula Cuv.; Nowak J., Przyczynek do znajomości kredy Lwowsko-Rawskiego Roztocza; Namysłowski B., Nieprawidłowości w budowie kwiatu polnej ostróżki; Schreiber W., Pogląd na metody kraniografji dzisiejszej; Raciborski M., Stanisław Chełchowski (wspomnienie pośmiertne); Dzięgielewicz J., Przyczynek do systematyki Bielotek (Coniopterygidae); Friedberg W., Kilka uwag w sprawie wydm niżu rzeszowskiego; S. Rudnicki — E. Romer, Polemika; Sprawozdania i oceny przez M. Łomnickiego, W. Friedberga, W. Rogalę, J. Nowaka, E. Romera, J. Hirschlera, A. Bollanda, S. Opolskiego i K. Klinga; XXXVII nadzwyczajne walne zgrom. Tow. im. Kopernika; Od redakcji; Odezwa.

— **Krytyka**. Czerwiec. (f), Wybory w Galicji; Kazimierz Wroczyński, Barkarola. Patos. Walc. Z cyklu, Astarte. Poezje; S. Posner, Psychologja polityczna; Władysław Orkan, O powieści „drzewiej"; Jan Szarota, Poezja francuska ostatnich lat dwudziestu pięciu, Emil Verhaeren (dok.); Wanda Krzyżanowska, Poezje; H. Orsza, Literatura ludowa; Zofja Rygier Nałkowska, Rzeczywistości; Przegląd prasy polskiej i obcej; Henryk Jordan, Teatr krakowski, Henryk Raabe, Ruch wolnomyślny u nas i na świecie; Sprawozdania naukowe i literackie.

— **Krytyka lekarska**. Czerwiec. Z. Kramsztyk, „Dwadzieścia pięć lat istnienia Kasy Mianowskiego"; dr. med. J. Peszke, „Wycieczki historyczno-krytyczne w obręb dziejów Przymiotu"; O Janie Solfie i książeczce jego „De morbo Gallico" (dok.); Oceny.

— **Lud**. Szymon Matusiak, Sobótka; Józef Schnaider, Lud Peczeniżyński: Materjały i poszukiwania; Józef Schneider, Baśń o trzech braciach, dwóch mądrych a jednym głupim. Podanie o Doboszu opryszku; F. A. Drozd, Zagadka o św. Stanisławie biskupie; Józef Sulisz, Kilka zapisek z Sanoka; W. Kosiński, Listy; Krytyka i sprawozdania przez S. Matusiaka, dra M. Janika, M. Siwaka, G. Smólskiego; Polemika (H. Ułaszyn z dr. Radzikowskim); Sprawy Towarzystwa; Dodatek; M. Treter, Przegląd treści dziesięciu roczników „Ludu".

— **Muzeum**. Maj. Nowa ustawa o Radzie szkolnej; Hahn W., dr. Karol Libelt, jako pedagog; Habura F. dr., Bronisław Trzaskowski. Jego żywot i dzieła (dok.); Reguły przyzwoitości dla ucz.; Kopia H., Kasa oszczędności uczniów w gimnazjum Sokalskiem; Bolland A. dr., Analiza powietrza w salach szkolnych c. k. wyższej szk. realnej w Tarnopolu; Janelli M. dr., Po kursie uzupełniającym dla naucz. szkół średn.; Oceny i sprawozdania przez St. Gajczaka; dra M. Reitera, M. Schreibera, dra J. Demiańczuka, M. Brandstättera, dra W. Friedberga, dra W. Śmiałka, dra K. Zagajewskiego, K. Strutyńskiego, dra M. Janellego i H. Weigta; Kronika szkolna i pedagogiczna; Wiadomości bibliograficzne; Bibliografja Kom. ed. nar.; Sprawy Tow. naucz. szkół wyższych.

— Czerwiec. E. Piasecki, Ś. p. Henryk Jordan; Pierwsza ustawa krajowa o seminarjach nauczycielskich; Leonhard St., Komi-

sja kwalifikująca książki do bibliotek uczniów; Paczowski J., Ćwiczenia w pracowni fizykalnej i „szkoła zręczności"; Koch W., Kolonia wakacyjna w Porębie wielkiej. Rok II. 1906; Oceny i sprawozdania przez J. Miczyńskiego, Wł. Rembacza, dra K. Jareckiego, A. Makowskiego, dra M. Janellego, K. Strutyńskiego i dra E. Piaseckiego; Kronika szkolna i pedagogiczna; Wiadomości bibliograficzne; Bibliografja Kom. ed. nar.; Sprawy Tow. nauczycieli szkół wyższych.

— **Nowe tory**. Maj. K. Bujwidowa, „Szkoła galicyjska"; A. Szycówna, „Nowe prądy w nauce element. (dok.); A. Knake-Uśniałowska, „Nauczanie języka ojczystego w szkołach elementarnych"; Fr. P., „Odgłosy ze wsi"; dr. L. Wernic, „Kiedy należy rozpoczynać uświadamianie młodzieży"; Z literatury: Kronika.

— **Nowiny lekarskie**. Czerwiec. A. Karwowski, „Spirochaete pallida Schandinna-Hoffmanna"; Dział sprawozdawczy; Oceny nadesłanych redakcji odbitek; Bibliografja; Zapiski lecznicze; Ruch w Towarzystwach; Przegląd polskiej prasy lekarskiej; Zjazd lekarzy i przyrodników polskich; Rozmaitości.

— **Ogród**. Maj. J. Hetner, „Przedwczesne wykwitanie roślin warzywnych"; Sprostowanie; B. R., Jagody leśne w Galicji"; A., „Ogrody na śmieciach"; K. W., Konserwa szparagowa"; Dla ogrodników; Dla pszczelarzy; Wytwórczość i handel.

— **Orędownik językowy**. Marzec. Dr. M. Janik, „Poezja i styl poetycki"; R. Zawiliński, „Poczucie językowe a rozumowanie"; Pytania i odpowiedzi: Przypomnienie najczęstszych uchybień językowych; Domejko i Dowejko; Gwara polsko - amerykańska; Mowa Henryka Sienkiewicza, wygłoszona przy uroczystości odsłonięcia pomnika poety Słowackiego w Miłosławiu d. 16/IX 1899 r.; Notatki bibliograficzne.

— **Pamiętnik literacki**. J. P. Pawlikowski, Źródła i pokrewieństwa towianizmu i mistyki Słowackiego; L. Bernacki, O niektórych komedjach Zabłockiego; M. Zdziechowski, Filozofja Krasińskiego; A. Brückner, Notatki i uwagi; St. Dobrzycki, „Zwrócenie Matyasza z Podola" w literaturze ludowej; L. M. Dziama, „Dwie Fortuny"; L. Bernacki, Urywek dziennika Ign. Krasickiego; F. Przyjemski, Kilka nieznanych dokumentow, odnoszących się do A. Mickiewicza; Z. Jachimecki, Karol Loewe jako twórca muzyki do ballad A Mickiewicza; Wł. Jankowski, Do genezy „Pana Tadeusza"; T. Dąbrowski, „Samuel Zborowski", a „Beniowski"; R. Wojciechówski, Towiańczycy między sobą; F. Przyjemski, Nieznany wiersz T. Zana; J. Zaleski, Niedruk. wiersz T. Lenartowicza; T. Pini. Z pośmiertnych utworów C. Norwida, I. Duch Adama i Skandal. II. Obyczaje. III. Fragment przekładu „Hamleta"; Recenzje i sprawozdania przez A. Brücknera, St. Dobrzyckiego. St. Kossowskiego. K. Jareckiego, Wł Droplowskiego, T. Dąbrowskiego; Polemika, T. Wiśniowiecki przeciw M. Mannowi; Odpowiedź M. Manna.

— **Przegląd filozoficzny**. Dr. J. Kodisowa, W sprawie eliminacji metody przyczynowej; St. Brzozowski. Epigienetyczna teorja historji; J. Lewkowicz, Etyka ze stanowiska teorji poznania; dr. Wł. Biegański, O filozofji Mickiewicza; Polemika; Prof. dr. H. Struve, W sprawie polskiego przekładu Prolegomenów Kanta; Autoreferaty dra Wł. Biegańskiego, prof. dra J. Nusbauma (2), dra Wł Ołtuszewskiego; Sprawozdania przez prof. dra H. Struvego, dra M. Borowskiego, dra A. Złotnickiego, J. Lewkowicza, B. Nusbaumową; Notatki o książkach; Z czasopism; Wiadomości bieżące.

— **hygieniczny**. Czerwiec. Ś. p. Henryk Jordan; dr. Eugeniusz Wajgiel, Zasady pielęgnowania chorych w domu (c. d.), prof. dr. J. Szpilman, II kongres międzynarodowy hygieny mieszkań (c. d.); Sprawozdania i streszczenia; Hygiena społeczna; Kronika.

— **kościelny**. Maj. X Karol Feliś T. J., Zarys sporu i nauki o częstej i codziennej komunji św. (c. d.); K., Kryzys religijny w Japonji; E. St., Z Wieży Liebicha; ks dr. Tadeusz Trzciński, Ważne źródło do historji arcybiskupa Dunina; Miscellanea; Ruch katolicki; Ruch literacki.

— **polski**. Czerwiec. Eranciszek Morawski, Z roli poznańskiej; Ignotus, Synteza rewolucji w państwie rosyjskiem; II., Rozwój rozstroju i rewolucji (c. d.); dr. Paweł Popiel, Ze stolicy Niemiec; dr. St. Zdziarski. Bez nadziei jutra; Dwa miesiące obrad Dumy państwowej; Sprawy krajowe; Władysław Lubomęski, Szkoły rolnicze dla włościan i dopełniające kursa rolnicze przy szkołach ludowych; Kronika literacka; Przegląd polityczny przez *.*; Henryk Jordan, Wspomnienie pośmiertne przez Stanisława Tarnowskiego.

— **powszechny**. Czerwiec. Dr. Wł. Czerkawski, Pierwsze powszechne głosowanie w Austrji; Ks. Wł. Wiecki, „Lourdes" Zoli i „Lourdes" Hujsmansa; ks. K. Konopka T. J., Kongres wszechbrytyjskiego imperjum; Marja Harsdorf, Z samotnych wieczorów; Chybiński Adolf, Bogurodzica pod względem historyczno-muzycznym; Przegląd piśmiennictwa przez A. Mazanowskiego, ks. Jana Rotha T. J., ks. E. Matzla T. J., ks. A. Arndta T. J., Leona Bolesławskiego T. J., M. Harsdorf, B., dr. A. B, A. R., A. Ch., T. W.; Sprawozdanie z ruchu relig., nauk. i społecznego przez ks. W. Wieckiego T. J., Teodora Jeske-Choińskiego, dra Feliksa Konecznego, M-o i ks. J. Pawelskiego T. J.

— **prawa i administracji.** Czerwiec. Stanisław Starzyński, Nowa ustawa wyborcza; prof. dr. Piotr Stebelski, Rewizja nadzwyczajna w procesie karnym austryjackim (c. d.); dr. Ryszard Leżański, O projekcie ustawy o wynagradzaniu szkody z powodu bezzasadnego przytrzymania w areszcie śledczym c. d.); dr. Marjan Rosenberg, Orzecznictwo sądowe w sprawach górniczych i górniczo-naftowych; dr. Włodzimierz Kozubski, O odpowiedzialności kolei za pakunek podróżny wogóle, a wszczególności za kosztowności; dr. Zoll junior, Tradycja jako sposób nabycia własności na rzeczach nieruchomych (dodat.); dr. Fryderyk Zoll młodszy, Kilka uwag z powodu pracy dra Klemensa Bąkowskiego o „dzierżawie gruntów pod budynki" i o „domach urzędniczych"; Zapiski literackie przez Józefa Münza, R...r, R...r; Kronika; Dodatek, Zbiór ogłoszeń firmowych, trybunałów handlowych.

— **Przewodnik naukowy i literacki.** Maj. Rehman Antoni prof., W jaki sposób powstał olej skalny?; Peleński Józef, Geneza i rozwój pierwszych kościołów; Karbowiak Antoni, Pedagogika Komisji edukacji narodowej w świetle systemów pedagogicznych XVIII w.; Do dziejów Kamieńca Podolskiego (z papierów pozostałych po ś. p. d-rze A. J. Rolle); Prochaska A., Rady Kalimacha; Szyjkowski Marjan dr., Génie du christianisme a prądy umysłowe w Polsce porozbiorowej; Wołyniak, Bazyliańskie klasztory unickie w obrębie prowincji białoruskiej.

— Czerwiec. Rehman Antoni prof., W jaki sposób powstał olej skalny?; Peleński Józef, Geneza i rozwój pierwszych kościołów; Karbowiak Antoni, Pedagogika Komisji edukacji narodowej w świetle systemów pedagogicznych XVIII w.; Do dziejów Kamieńca Podolskiego (z papierów pozostałych po ś. p. d-rze A. J. Rolle); A. Prochaska, Rady Kalimacha; Szyjkowski Marjan dr., Génie du christianisme a prądy umysłowe w Polsce porozbiorowej.

— **Przewodnik Oświatowy.** Czerwiec. W. K., Ś. p. dr. Henryk Jordan; dr. Marjan Stępowski, Pod adresem Kół T. S. L.; W. C., Wydawnictwa i przedsiębiorstwa dochochodowe Zarządu Głównego T. S. L.; J. S., Macierz Szkolna Księstwa Cieszyńskiego; Z ruchu oświatowego w Roji; S., Polska Macierz Szkolna a duchowieństwo; K. Stępowska, Przechadzki z dziatwą szkolną po Krakowie. III Katedra na Wawelu; Kronika; Przezrocza Polskie do skioptikonu; dr. M. G., Kalendarz rocznic narodowych na czerwiec: Dział sprawozdawczy T. S L.; Okólniki Zarządu Głównego; Sprawozdania z posiedzeń Zarządu Głównego; Z działalności Kół: Dar Narodowy 3 maja; Przegląd krytyczny literatury.

— **Przewodnik zdrowia.** Czerwiec—Lipiec. Powrót do przyrody a lecznictwo; Jak można rozpoznawać choroby z oczu; Pogląd krytyczny na metodę rozpoznawania chorób z oczu; Kiedy jest wskazaną operacja przy zapaleniu ślepej kiszki? Ważność kliniczna czarnych jagód; Przestrogi i rady; Rozmaitości.

— **Rodzina i szkoła.** Bogdanik Józef dr., Trzy plagi ludzkości: alkoholizm, nikotynizm, morfinizm; Markowski Tomasz, Kara cielesna u teoretyków pedagogicznych; Wilusz J., Sztuka w szkole; Szczepański Franciszek, O działalności nauczyciela w czytelniach ludowych: Z piśmiennictwa; Rozmaitości i ogłoszenia; W dodatku, „Wiedza i praca"; L. K...n., Luther Burbank, czarodziej kwiatów; M. d. p. r. w., Piwo sprzymierzeńcem?; Ogłoszenia.

— **Świat Słowiański.** Czerwiec. Feliks Koneczny, Słowianofilstwo bez ustępstw; O szkołę polską w Kongresówce; dr. K. Szkaradek-Krotowski, Z zabiegów pruskich o polskie sympatje w r. 1813; Przegląd prasy słowiańskiej; Recenzje i sprawozdania; Bibliografja rosyjska; Kronika.

— **Szkoła przyszłości.** Styczeń, Luty, Marzec. Od redakcji; Szkoła jednotypowa średnia) Walne Zgromadzenie; Nauka przyrody; Kształcenie poczucia przyrody; Słowo wstępne; Rola kobiety; Ruskin Home School; Korespondencje; Ogłoszenia.

— **Wiadomości** numizmatyczno - archeologiczne. M. Gumowski, dr. Franciszek Piekosiński; dr. Z. Zakrzewski, Wykopalisko monet średniowiecznych piastowskich z Musternik (dok.); M. Greim, Portrety Michała Potockiego i króla Augusta II w Kamieńcu Podolskim; K. Marcinkowski, Inwentarz Wielkorządów krak. za Augusta II: P. Wańkowicz, Wykopalisko w Szypianach, gub. Mińskiej; Bołsunowski Karol, Pisanki jako objekt kultu bałwochwalczego; Wiktor Wittyg, Znaki pieczętne (gmerki) mieszczan w Polsce w XVI i w zaraniu XVII wieku: Polemika.

— **Zdrowie.** Czerwiec J. Kiszkiel, „Mleko z punktu widzenia hygieny"; dr. T. Jaroszyński, „O wpływie hygienicznych warunków w fabrykach na zdrowotność robotników i wydajność ich pracy"; Dział sprawozdawczy; W sprawach bieżących: Ze zjazdów i wystaw hygienicznych; Z Towarzystw hygienicznych i im pokrewnych; Przegląd bibliograficzny; Wiadomości drobne.

— **Zwiastun ewangeliczny.** Czerwiec. Własność i stany; Biblja i Babel; IV. O potopie (d. c.); 1906 (d. c.); Sprawozdanie roczne z naszych zakładów dobroczynnych; Początki sztundyzmu (d. n.); Dom miłosierdzia w Łodzi. Przegląd literacki: Wiadomości z kościoła i ze świata: Ofiary; Nabożeństwa; Odpowiedzi redakcji; Ogłoszenia.

BIBLIOGRAFJA.

Teologja, dzieła treści religijnej.

Bilczewski Józef, arcybis. ks. O kościele Chrystusowym. List pasterski. 8-ka, str. 171. Lwów, 1907. Księg. Gubrynowicza i Schmidta. kor. 1.50.

Bougaud, biskup ks. Chrystjanizm i czasy obecne. Tłumaczenie z francuskiego J. Bitnerowej. Księga czwarta. Kościół. 8-ka, str. 381 + VIII. Warszawa, 1907. Wydawnictwo księg. Nakładowej M. Szczepkowskiego rb. 2.

Duilhé de Saint-Projet, kanonik. Apologja naukowa wiary chrześcijańskiej. Przekład z francuskiego ks. biskupa H. P. Kossowskiego, poprzedzony słowem wstępnem J. E. Michała Nowodworskiego, biskupa płockiego. Wydanie II. 8-ka, str. 511. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. rb. 1.50, kor. 4.

Ołtarzyk codzienny. Krótki zbiór modlitw do codziennego użycia. Wyd. nowe. 32, str. 268. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa, Kraków, G. Gebethner i Sp. kop. 50, kor. 1.30.

Pobielski W. „Nie opuszczę cię do śmierci". 16-ka, str. 64. Kraków, 1907. Nakł. Tow. wyd. kat. h. 40.

R. P., ks. Pamiątka sakramentu bierzmowania. 16-ka. str. 32. Kraków, 1907.

Podwin Adam, ks. Drogowskazy (Listy do młodego przyjaciela). 8-ka, str. 203 + III. Kraków, 1907. Spółka wyd. Polska. kor. 3.

Socjalista. Czy .... może być katolikiem? Napisane dla katolików i socjalistów. 8-ka, str. 15. Cieszyn, 1907. Nakł. „Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra."

Szczeklik Karol, ks. Kwestja uświadomienia płciowego. 8-ka, str. 58. Tarnów, 1907. Nakład autora. kor. 1.

Trzeciak St., dr. ks. Chrystus Pan a kwestja socjalna. Przez... 8-ka, str. 66. Przemyśl, 1907. Wydanie drugie znacznie rozszerzone. Skład główny w księgarni A. Juszyńskiego. kop. 30.

— Kolonie żydowskie za czasów Chrystusa Pana. 8-ka, str. 28. Poznań, 1906. Nakł. księg. św. Wojciecha. h. 40.

Żychowicz Salezy, ks. Pamiątka pięćdziesiątlecia kapłaństwa, czyli nowy zbiór przemówień z okazji najróżnorodniejszych uroczystości, przeważnie ślubnych i pogrzebowych. Napisał... 8-ka, str. 110. Kielce, 1907. Gebethner i Wolff. kop. 50.

Bibliografja, encyklopedja, dzieła zbiorowe.

Estreicher Karol. Bibliografja polska. T. XXII, zesz. 1. 2. Lit. M. 8-ka, str. 272. Kraków, 1907.

Szkoła. Na nową... Książka zbiorowa (23 autorów). 8-ka, str. 142. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp.

Filozofja, psychologja, estetyka, etyka.

Brzozowski Stanisław. Fryderyk Nietsche. 8-ka, str. 78. Stanisławów, 1907. Nakł. księg. A. Staudachera i Sp.

Fulpius Karol. Zarys moralności społecznej. Oparty na prawie Rozwoju. Podręcznik przeznaczony do kształcenia dzieci od lat 9 — 15. Z przedmową Augusta Dide'a. Spolszczyła i uzupełniła R. Centnerszwerowa. 8-ka, str. 144. Warszawa, 1907. Nakład Wincentego Raabego. Skład główny w księgarni Powszechnej. k. 50.

Hartman T. dr. Czy człowiek żyje po śmierci? Wyd. II. 8-ka, str. 46. Kraków, 1907. Nakł. wyd. „Więcej światła".

Libelt Karol. O miłości Ojczyzny. Opracował dr. Wiktor Hahn, c. k. prof. gimn. 8-ka, str. 138. Brody, 1907. Nakł. Feliksa Westa. Warszawa E. Wende i Sp. h. 60.

Radliński Ignacy. Dwa dokumenty ludzkości (Dziewięcioro przykazań Bożych i deklaracja praw człowieka). 8-ka, str. 124. Warszawa, 1907. Skład główny w księgarni G. Centnerszwera i Sp. kop. 75.

Szukiewicz Wojciech. Odrodzenie etyczne (Z rozmyślań idealisty o rzeczach realnych). 8-ka, str. 139. Warszawa-Lwów, 1907. Książnica t. 18. kop. 40.

Tołstoj Leon, hr. Wiara a kłamstwo wyznaniowe. Przekład Edwarda Miłkowskiego. 8-ka, str. 18. Warszawa, 1907. kop. 15.

Matematyka, nauki przyrodnicze.

Bolland A. O gwajakowej reakcji oksyhemoglobiny. 8-ka, str. 24. Kraków, 1907. Nakł. Akad. Umiej. Spółka wyd. Polska.

Dybowski Benedykt, dr. Sen i marzenia senne. Streszczenie odczytu, wygłoszonego w Towarzystwie przyrodników polskich im. Kopernika we Lwowie. Redaktor-Wydawca St. Kucharski. 8-ka, str. 88. Warszawa, 1907. Biblioteka Naukowa. kop. 50.

Ehrenfeucht W. Miernictwo t. I. 8-ka, str. 239. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. rb. 1.80.

Kudelka Władysław. Anatomia porównawcza organów odżywczych porzeczek (Ribes). Z 3 tablicami rycin. 8-ka, str. 86. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Umiej. Spółka wyd. Polska.

Marchlewski Leon. Chemia jako jeden z czynników nowożytnego rozwoju ekonomicznego. 8-ka. str. 21. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um. Spółka wyd. Polska. h. 50.

Merczyng H. Bieg cieczy w rurociągach przy znacznem przecięciu żyły ciekłej i znacznej chy-

żości. 8-ka, str. 21. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um. Spółka wyd. Polska.

Miklaszewski W., dr. Wróć do przyrody! III. Wypoczynek. Wróć do przyrody. Wydanie drugie. 8-ka, str. 95. Warszawa, 1907. Nakładem M. Arcta. Książki dla wszystkich Nr. 357. kop. 20.

Nowak Jan. Przyczynek do znajomości kredy lwowsko-rawskiego roztocza. 8-ka, str. 160—170. Lwów, 1907.

Przewodnik do samodzielnego sporządzania przyrządów fizycznych zapomocą najprostszych środków. Z III. wydania przewodników Jana Konwiczki. I. Telefon. II. Dzwonek elektryczny, 44 rycin w tekście. Spolszczył prof. Bron. Duchowicz. 8-ka, str. 44. Lwów, 1907. Warszawa, księg. Powszechna. h. 80.

Stattlerówna Helena. Początkowa nauka arytmetyki w układzie metodycznym. Napisała... Wydanie drugie. 8-ka, str. 68. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. kop. 20.

Stodółkiewicz A. J. O twierdzeniu Taylora Przez... 8-ka duża, str. 16. Warszawa, 1907. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa kop 28.

— Początkowa teorja logarytmów. Przez... 8-ka, str. 8 Płock, 1907. Skład głów. w Warszawie E. Wende i Sp. kop. 16.

— Wykład trygonometrji prostokreślnej. Przez .... 8-ka, str. 74. Płock, 1908. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. w Warszawie. rb. 1.

Thomas Stanisław. Zadania i przykłady arytmetyczne. Czwarty rok nauki. Liczby wielorakie. Ułożył... 8-ka, str. 184. Warszawa, 1907. Nakładem księg. E. Wende i Sp. (T. Hiż i A. Turkuł). w opr. kop. 30.

Wildt J., prof. i inż. J. Schleschka. Geometrja i nauka o rzutach. Podręcznik. Przekład polski wydany staraniem Tow. Pedagog. we Lwowie. 155 rysunków, w tekście. 8-ka, str. 90. Lwów, 1906. Nakładem Tow. pedagog. kor. 2.50.

Wszechświat i Człowiek. Zeszyt 65 i 66. Dzieje rozwoju przyrody i człowieka Opracowane pod redakcją H. Kremera. Przekład St. Kramsztyka. 2000 illustracji i tablic kolorowych. 8-ka, str. od 105 — 152. Warszawa, 1907. Wydaw. Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów. Skł. głów. w księgarni E. Wende i Sp. zeszyt kop. 40.

Językoznawstwo, filologja.

Galle Henryk. Słowniczek wyrazów o pisowni wątpliwej wraz z podziałem ich na zgłoski. Ułożył... 16-ka, str. 111. Warszawa, 1907. Książki dla wszystkich Nr. 299. Wydawnictwo M. Arcta. kop. 20.

Kalina P. Nowa mnemonika czyli sztuka kształcenia i wzmocnienia pamięci tudzież sposoby ułatwiające naukę języków obcych, spamiętanie imion własnych. chronologji, statystyki, chemji etc. Ułożył podług najnowszych i najlepszych źródeł. 8-ka, str. 85. Warszawa, 1907. G. Centnerszwer. kop. 45.

Króliński Kazimierz. Pisownia polska ze słownikiem podług gramatyki prof. Kryńskiego i uchwał Kom. Językowej Ak. Um. tudzież zjazdu Rejowskiego. Wydanie III. 8-ka, str. 55. Lwów, 1907. Nakł. księg. Maniszewskiego i Meinharta. Warszawa, E. Wende i Sp. h. 80.

Zabytki Augustjańskie wydane przez ks. K. Czajkowskiego i J. Łosia. 8-ka, str. 311—327. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um. Spółka wyd. Polska.

Historja.

Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej polskiej z Archiwum t. zw. bernardyńskiego we Lwowie, wskutek fundacji ś. p. Aleksandra hr. Stadnickiego, wydane staraniem gal. Wydziału krajowego. Tom. XIX 4-ka, str. 855. Lwów, 1906. Sejfarth i Czajkowski.

Archiwum miasta Drohobycza. Zbiór przywilejów, aktów, dekretów granicznych, lustracyj, memorjałów i t. p. Wydał prof. Feliks Gątkiewicz. 8-ka, str. 407. Drohobycz, 1907. Nakł. gminy m. Drohobycza.

Balicki K. Historyczny atlas Polski. Ułożył .... Na podstawie kart i atlasów: Lelewela, Hecka, Babireckiego, Majerskiego, Niewiadomskiego, Putzgera, Lewickiego i Bojarskiego. 8-ka, str. 19. Stanisławów, 1907. Nakładem Włodzimierza Doboszyńskiego. Skł. głów. w Warszawie E. Wende i Sp. kop. 25.

Balzer Oswald. Konstytucja Trzeciego Maja. Reformy społeczne i polityczne ustawy rządowej z r. 1791. Wydanie II. 8-ka, str. 80. Lwów, 1907. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 2.20.

Charakterystyki Historyczne I. Bolesław Chrobry. Z Karola Szajnochy, skreśliła H. O. 16-ka, str. 16. Warszawa, 1907. Książki dla wszystkich Nr. 375. Nakład M. Arcta. kop. 5.

— II. Władysław Łokietek. Podług Karola Szajnochy, streściła H. O. 16-ka, str. 14. Warszawa, 1907. Książki dla wszystkich Nr. 376. Nakładem M. Arcta. kop. 5.

— III. Kazimierz Wielki. Podług J. Szujskiego, streściła H. O. 16-ka, str. 14. Warszawa, 1907. Książki dla wszystkich Nr. 377. Nakładem M. Arcta. kop. 5.

— IV. Wojewoda Sieciech. Ze St. Smolki: „Gniazdo Tęczyńskich" rozdz. III. 16-ka, str. 27. Warszawa, 1907. Książki dla wszystkich Nr. 378. Nakładem M. Arcta. kop. 08.

— V. Jadwiga. Ze St. Smolki. „W pięćsetną rocznicę", streściła H. O. 16-ka, str. 12. Warszawa, 1907. Książki dla wszystkich Nr. 379 Nakładem M. Arcta. kop. 5.

Chociszewski Józef. Dzieje narodu polskiego. Dla ludu i młodzieży w krótkości opracował... Wyd. IX. ozdobione licznemi rycinami. 8-ka, str. 206. Poznań, 1907. Nakł. księg. J. K. Żupańskiego. m. 1.

Gąsiorowska N. Zarys dziejów Wielkiej Rewolucji Francuskiej (1789 — 1804). Przyczyny powstania Rewolucji, przebieg jej i skutki. 8-ka, str. 218. Warszawa, 1907. Skład głów. w księg. Naukowej. Biblioteka Spółczesna. kop. 70.

Gebert Bronisław. Księstwo Warszawskie. Z 18 rycinami i mapką K-stwa Warsz. 8-ka, str. 96. Lwów, 1907. Nakł. Macierzy Polskiej. Kraków, G. Gebethner i Sp. Warszawa, G. Gebethner i Wolff. h. 50.

Handelsman Marcell. Konstytucja Trzeciego Maja r. 1791. 8-ka, str. 109. Warszawa, 1907. kor. 1.30.

Jankowski Czesław - Ksawery. Bohaterowie Polscy. Karol Chodkiewicz. Kazimierz Pułaski. Ks. Józef Poniatowski. Z portretami. Skreślił. 8-ka, str. 138. Warszawa, 1907 Wydawnictwo M. Arcta. Książki dla wszystkich Nr. 384. kop. 25.

Katalog archiwum aktów dawnych miasta Krakowa I. Dyplomy pergaminowe. 8-ka, str. VIII + 324. Kraków, 1907. kor. 6.

Kolankowski L. dr. Kandydatura Jana Albrechta Hohenzollerna na biskupstwo płockie (1522 — 1523). 8-ka, str. 20. Lwów, 1906. Nakł. akad. Kółka hist. we Lwowie

Kopera Feliks. Dzieje budownictwa i rzeźby w Polsce. 4-ka, str. 88. Lwów, 1907. Nakł. Macierzy Polskiej.

Kowalewski Eugenjusz. Wspomnienia z przeszłości. Przyczynek do historji powstania styczniowego na Litwie. 8-ka, str. 118. Wilno, 1907. Nakładem „Dziennika Wileńskiego". Makowski. kop. 30.

Pamiętniki Jana Kilińskiego o rewolucji w Warszawie w r. 1794-ym. 16-ka, str. 132. Warszawa, 1907. Książki dla wszystkich Nr. 383. Wydawnictwo M. Arcta. kop. 25.

Polska. Opisy i obrazy. T. II, zeszyt IV. Dr. Feliks Kopera. Dzieje budownictwa i rzeźby w Polsce; Dr. Stanisław Tomkowicz: Malarstwo w Polsce. Z 70 illustracjami. 4-ka, str. 367 — 492. Lwów, 1906. Nakł. Macierzy Polskiej. kor. 1.

Procesy polityczne. w Królestwie Polskiem. Materjały do historji ruchu rewolucyjnego w Król. Polskiem. Materjały z okresu 1878 - 1865. Zeszyt I. Rok 1878 — 1879. 8-ka, str. nlb. 2 i 151. Kraków, 1907. kor. 2.10.

Sobieski Wacław. Henryk IV. wobec Polski i Rosji. 8-ka, str. 271. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um. Spółka wyd. Polska. kor. 5.

Uromski Henryk, dr. Wnioski... zgłoszone na walnem zgromadzeniu Tow. miłośników historji i zabytków Krakowa. 8-ka, str. 20. Kraków, 1907. Nakł. Grona czł. Tow. mił. histor. i zab. Krakowa. h. 60.

Historja i teorja literatury.

Kucharski Eugenjusz. Fredro jako romantyk. Przyczynek do dziejów polskiego rozmantyzmu. 8-ka, str. 31. Lwów, 1906. Nakł. Tow. lit. im A. Mickiewicza. kor. 1.

Marcinowska J. Eliza Orzeszkowa, jej życie i pisma. 8-ka, str. 100. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. polskiej. kop. 20.

Słowacki Juljusz. Mazepa. Objaśnił Henryk Galle. Arcydzieła poezji polskiej w streszczeniach, wyjątkach i rozbiorach. Wydawnictwo, odznaczone nagrodą Kasy imienia dr. J. Mianowskiego z zapisu Z. Pileckiego. 16-ka. str. 143. Warszawa, 1907. Nakładem M. Arcta. Książki dla wszystkich Nr. 363. kop. 25.

Tarnowski Stanisław. Historja literatury polskiej. Tom VI. Część druga. Wiek XIX. 1863 — 1900. 8-ka, str. IV + 65. Kraków, 1905. Nakł. autora. kor 5.

— Krasiński w dniu dzisiejszym. Przemówienie... na uroczystym wieczorku ku czci Z. Kras., urządzonym staraniem Tow. kol. wak. dla uczniów gim. i szkół real. w Krak. i Podgórzu dnia 15 kwietnia, 1907 r. w sali teatru miejskiego. 8-ka, str. 12. Kraków, 1907. Nakł. Tow. kol. wak.

Wierzbowski Teodor. Wiersze polityczne i przepowiednie. satyry i paskwile. Z XVI wieku. Zebrał i wydał .... 8-ka duża, str. 96. Warszawa, 1907. Z zapom. Kasy im. dr. J. Mianowskiego. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. kop. 40.

Sztuki plastyczne.

Katalog wystawy obrazów dawnych malarzy włoskich, flamandzkich, holenderskich i t. d. w gmachu Towarz. Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie w lutym i marcu 1907 r. Ser. I. wydał prof. dr. Jerzy Mycielski. 4-ka. Kraków, 1907. h. 20.

Królowie i Książęta Polscy. Według rysunków Jana Matejki. (Z objaśnieniami). 16-ka, str. 171. Warszawa, 1907. Książki dla wszystkich Nr. 382. Nakładem M. Arcta. kop. 25.

Zubrzycki S. J., dr. Skarb architektury w Polsce. Zeszyt II, 8-ka, tabl. 4. kor. 1.50.

Prawo, nauki społeczne, ekonomja.

Głowacki Józef. Co nas bogaci, a co ubogimi czyni? 16-ka, str. 36. Kraków, 1907. Nakładem Tow. wyd. kat. h. 16.

Grabski Władysław. Wywłaszczenie folwarków i program reform rolnych w Królestwie Polskiem. Przemowa do włościan... 8-ka, str. 35. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 30.

Luxemburg Maxymilian. Odszkodowanie Robotników. Prawo z dnia 15 Czerwca 1903 r. Przewodnik informacyjny dla fabrykantów, lekarzy, urzędników i pracowników fabrycznych Opracował... 8-ka, str. 327. Warszawa, 1907. Wydanie drugie. Z 1 obrazową tablicą na po-

cząlku i Głównemi Podstawami projektu prawa o obowiązkowem ubezpieczenieniu robotników na końcu. Nakładem autora. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. rb 1.

Ostaszewski-Barański K. Z krainy prawa, wolności i pracy. Illustrowane zapiski z Belgji 8-ka, str. VIII + 214. Lwów, 1907. Nakł. M. Schmitta i Sp. G. Gebethner i Sp. w Krakowie. kor. 3.

Przepis dla straży ogniowej. Przełożyli dr. Józef Bialikiewicz, sekr. min. skarbu i dr. Zdzisław, koncepista min. skarbu. 8-ka, str. 287. Lwów, 1907. w opr kor. 4.

Skarzyński Stanisław. W sprawie parcelacji. Przez... 8-ka, str. 20. Warszawa, 1907. Skład głów. w księgarni Gebethnera i Wolffa. kop. 15.

Sombart W. Proletarjat. Przekład z niemieckiego dr. J. B. 8-ka, str. 77. Warszawa, 1907. Nakładem Księgarni Naukowej. Biblioteka Społeczno-Ekonomiczna. kop. 40.

Staniszewski Stanisław. Rzut oka na stan ekonomiczny Krolestwa Polskiego. 8-ka, str. 235. Warszawa, 1907. Redakcja „Prawdy". rb. 1.

Ustawy rozporządzenia z roku 1907 o konwersji wierzytelności pieniężnych. Wydał dr. Achilles Rosenkranz, c. k. komisarz skarbu. 8-ka, str. 95. Lwów, 1907. Tow. galic. koncept. Urzędników skarbowych we Lwowie. kor. 1.60, z przesył. poczt. k. 2.

Wojciechowski Stanisław. Ruch współdzielczy i rozwój jego w Anglji. 8-ka, str. 155. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. Bibl. „Społem". kop. 60.

Zalewski W. Kwestja rolna w programach partji rosyjskich a ruch wolnościowy w Rosji. Wyd. „Przeglądu społecznego". 8-ka, str. 21. Warszawa, 1907. Nakł. „Przeg. społecz." Księg. Polska B. Połonieckiego. kop. 15.

Pedagogika, wychowanie, książki dla młodzieży.

Chrząszczewska Jadwiga i Haberkantówna Wanda. Opowiadania przyrodnicze. I. Staw. Z 23 rysunkami. 8-ka, str. 88. Warszawa, 1907. Nakładem Gebethnera i Wolffa. kop. 25.

Jaworski Aleksander, prof. Poradnik dla urządzających i prowadzących wycieczki szkolne. Zebrał z własnych doświadczeń... Druga szkoła realna. 8-ka, str. 54. Kraków, 1907.

Katalog informacyjny, wydany staraniem Towarzystwa Czytelni m. Warszawy. Zeszyt I. Literatura dla dzieci i młodzieży. 8-ka, str. 30. Warszawa, 1907. Nakł. Tow. Czytelni m. Warszawy i Księgarni Naukowej. kop. 20.

Poliński Roman. Podręcznik do nauki stenografji polskiej do wykładów w szkołach ułożył .... Wydanie 7. 8-ka, str. 71. Lwow, 1907. Nakł. księg. G. Seyfartha. kor. 2.20.

Rządy pruskie w szkołach. Materjały do dziejów oporu szkolnego w zaborze pruskim. 8-ka, str. 46. Lwów, 1907. Nakł. polsk. Tow. pedagog. kor. 1.20.

IV Sprawozdanie zarządu polskiego Muzeum szkolnego za czas od 1. maja 1906 do 31. marca 1907. 8-ka, str. 16. Lwów, 1907. Nakł. zarządu „Muz. pol."

— zarządu szkoły przemysłowej uzupełniającej w Rzeszowie za rok szkolny 1907. 8-ka, str. 12. Rzeszów, 1907. Nakł. Funduszu Szkoły.

Stępowski Marjan, dr. Setlementy angielskie a praca oświatowa w Polsce. 8-ka, str. 90. Lwów, 1907. Nakł. Tow. Szkoły Ludowej. h. 90.

Szanserówna Julja. Praktyczny przewodnik dla nauczycielek i dla samouków. Tom I. Czego uczyć? jak uczyć? Wydanie wznowione. 8-ka, str. 1 nbl. VIII+310. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp. kor. 3.

Wykaz szkoły komercyjnej z wydziałem agronomicznym Edwarda Rontalera w Warszawie. Nr. 13. 8-ka, str. 64. Warszawa, 1907. kor. 20

Medycyna, weterynarja, farmacja.

Berger D. dr. Skarbczyk zdrowia. Poradnik dla wszystkich. 16-ka, str. 129. Warszawa, 1907. Księgarnia K. Fiszlera. kop. 20.

Bojanowski Stefan. Chów świń w kraju i organizacja handlu nierogacizną. Memorjał Komitetu c. k. Krak. Tow. roln., opracowany przez inspektora hodowli. 8-ka, str. 32. Kraków, 1907.

de Guerville A. B. Walka z gruźlicą (La lutte contre la tuberculose). Przełożył i za zezwoleniem autora uzupełnił jeden z licznych jego przyjaciół po osobistem zwiedzeniu Nordrach-Kolonii. 8-ka, str. 64. Kraków, 1907. Nakł. księg. D. F. Friedleina. Warszawa E. Wende i Sp. kop. 40.

Jakliński Zygmunt. Uprawa tytoniu. Z 27 rycinami w tekście. 4-ka, str 59. Kraków, 1907.

Jentys Stefan O istocie chemicznej i budowie skrobi. 8-ka. str. 45. Kraków, 1907.

Kopczyński Stanisław, dr. Badania doświadczalne z zakresu anatomii i fizjologii tylnych korzeni nerwów kręgowych. Napisał... 8-ka, duża, str. 179. Lwów, 1906. (Z tablicami VI—VI). Z pracowni dr. med. E. Flatau'a w Warszawie. Odbitka z „Polskiego Archiwum nauk biologicznych lekarskich t. III. rb. 1.20.

Piltz Jan. Schematy do oznaczenia zaburzeń czucia. Podał..., prof. psychiatrji i neuropatologji uniw. Jag. 8-ka, tabl. nlb. Część I. i II. Kraków, 1907. Nakł. S. A. Krzyżanowskiego. kor. 1.40.

— Obwodowego, rdzeniowego i mózgowego unerwienia skóry. Część III. 6 tablic. kor. 4.

Queyrat, dr. med. VIII. Miłość i małżeństwo. Przełożył z francuskiego Zygmunt Stankiewicz.

8-ka, str. 48. Warszawa, 1907. Nakł. księg. K. Fiszlera. kop. 30.

Statut Towarzystwa „Powszechna poliklinika krakowska". 4-ka, str. 11. Kraków, 1907. Nakł. Towarzystwa.

Szumowski Władysław. Galicja pod względem medycznym za Jędrzeja Krupińskiego, pierwszego protomedyka 1772—1783. Z portretem 8-ka, str. 367. Lwów, 1907. Nakł. Tow. dla popierania nauki polskiej. Spółka wyd. Polska. kor. 8.

Wernic Leon, dr. Tablice poglądowe hygieny szkolnej. Ułożył... Tablica II. Hygiena pracy uczniów w szkole i hygiena snu. Skł. główny w Księgarni Naukowej. kop 15.

— Tablice poglądowe hygieny szkolnej. Ułożył... Tablica III. Rozkład zajęć szkolnych i plan wakacji. Skład główny w Księgarni Naukowej kop. 15.

Wernik L. Wrażenia. Kilka luźnych wrażeń z wystawy z Berlina 1906. 8-ka, str. 32. Kraków, 1907.

Zawadzki Józef. W sprawie kas i ubezpieczeń lekarzy. Odczyt, wygłoszony d. 4 maja, 1907 r. 8-ka, str. 15. Odbitka z „Kroniki Lekarskiej", 1907. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. kop. 10.

Gieografja, krajoznawstwo i podróże.

Gloger Z., Heilpern M., Kulwieć K. i Janowski Al. Poznaj swój kraj! I. 8-ka, str. 15. Warszawa, 1907. Nakład Polskiego Tow. Krajoznawczego. Skład główny w księgarni M. Arcta. kop. 15.

Włodek Ludwik. Na północy i na południu. W krainie skär. Pod niebem błękitnem. Wrażenia i szkice z podróży. 8-ka, str. 150. Warszawa, 1907. Bibl. Dzieł Wybor. Nr. 488.

Poezja, powieść, dramat.

Doroszewicz W. M. Opowiadania. Przełożył z rosyjskiego A. M. 8-ka, str. 71. Warszawa, 1907. Nakład Spółki Wydawniczej. Tania Biblioteka dla wszystkich Nr. 11. kop. 15.

Finkelstein Mieczysław. Poezje. Serja druga. 8-ka. str. 47. Warszawa, 1907. Skład główny w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 75.

Garborg Arne. Górskie powietrze i inne opowieści. Przełożyła z oryginału norweskiego Józefa Klemensiewiczowa. 8-ka, str. 163. Warszawa, 1907. Książki dla wszystkich Nr. 236. Wydawnictwo M. Arcta. kop. 30.

Kondratowicz Ludwik (Władysław Syrokomla) Urodzony Jan Dęboróg i inne gawędy szlacheckie. Objaśnił Henryk Galle. 16-ka, str. 159. Warszawa, 1907. Arcydzieła poezji polskiej w streszczeniach, wyjątkach i rozbiorach. Wydawnictwo, odznaczone nagrodą im. Z. Pileckiego kasy im. dr. J. Mianowskiego. Książki dla wszystkich. Nr. 364. Nakładem M. Arcta.

Konopnicka Marja. Nasza szkapa. 8-ka, str. 49. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Bibl. Uniw. ludowych Nr. 3. kop. 10.

Krasiński Zygmunt. Przedświt. Wydanie zupełne. 8-ka, str. 40. Warszawa, 1907. Nakł. księg. S. Bukowieckiego. Biblioteczka Narodowa Nr. 19. kop. 7.

Laskowski Kazimierz (El). Agent policyjny (Z papierów po Hektorze Blau). 8-ka, str. 164. Warszawa, 198. G. Gebethner i Wolff. k. 75.

Mickiewicz Adam. Powrót taty. Z illustracjami Winterowskiego. 8-ka, str. 20. Lwów, 1906. Nakł. Tow. pedagog. h. 75.

Moers Julian z Poradowa. Pisma; tomy I/VIII 8-ka, str. t. I 261, t. II—324, t. III—363, t. IV —264, t. V—312, t. VI—212, t. VII—312, t. VIII —307. Lwów, 1907. Księgarnia H. Altenberga. Warszawa, E. Wende i Sp. Każdy t. rb. 1.

Mürger Henry. Sceny z życia Cyganerji. Przekład z francuskiego Zofji Wróblewskiej. Część III. 8-ka, str. 145. Warszawa, 1907. Biblioteka Dzieł Wyborowych Nr. 487. kop. 25.

Nastroje. Nowele mieszane. Spolszczył Zygmunt Bartkiewicz. 8-ka, str. 72. Warszawa, 1907. Tania Biblioteka dla wszystkich Nr. 10. Nakładem Spółki wydawniczej. Jan Rowiński i Adam Sobieszczański. kop. 15.

Niedźwiedzki Zygmunt. Nowe erotyki. 8-ka, str. 401. Lwów, 1908 Nakł. Księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 3.

Nowela Polska. Tomik II A. Świętochowski: Chawa Rubin: Marja Konopnicka: Nasza szkapa; A. Szymański: Dwie modlitwy. Opracował prof. Józef Wiśniowski. 8-ka, str. 96. Brody, 1907. Nakładem księg. Feliksa Westa h. 60.

Orwicz Jerzy. Jak Dant za życia przeszedłem przez piekło. Opowieść na tle bolesnej przeszłości. 8-ka, str. 32. Warszawa, 1907. Skład głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 30.

Orzeszkowa Eliza. Babunia. 8-ka, str. 28. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. Biblioteczka Uniwersytetów ludowych Nr. 9. kop. 8.

— Ogniwa. 8-ka, str. 38. Warszawa, 1907. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Biblioteczka Uniwersytetów ludowych Nr. 10. kop. 8.

— Siteczko. Czy pamiętasz? 8-ka, str. 33. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. Biblioteczka Uniwersytetów ludowych Nr. 8. kop. 8.

Prus Bolesław (Aleksander Głowacki). Antek. 8-ka, str. 38. Warszawa, 1907. Biblioteka Uniwersytetów ludowych Nr. 6. Nakładem Gebethnera i Wolffa. kop. 8.

— Na wakacjach. Katarynka. 8-ka, str. 27. Warszawa, 1907. Biblioteka Uniwersytetów ludowych Nr. 7. Nakł. Gebethnera i Wolffa. kop. 8.

Pruszyńska Sława. Najdalszym. 8-ka, str. 63. Kraków. 1907. D. E. Friedlein. Warszawa, E Wende i Sp. kor. 1.50.

Przedstawienie teatrzykowe i rozmowy dziecinne W rocznicę założenia Ochronki pod opieką św. Bronisławy na Zwierzyncu w r. 1906/7. 8-ka, str. 38. Kraków, 1907.

Przybylski Zygmunt. Wiosna Komedja w jednym akcie. 8-ka, str. 29. Warszawa, 1907. Teatr amatorski 85. Nakł. Gebethnera i Wolffa. kop. 80.

Rapacki Wincenty (syn). Humoreski. Z rysunkami Józefa Rapackiego. 8-ka, str. 136. Warszawa-Lwów, 1907, Książnica t. 17. k. 40.

Rodziewiczówna Marja. Dewajtis. Powieść współczesna uwieńczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego". Wydanie trzecie. 8-ka, str. 340. Warszawa, 1907. Nakładem Gebethnera i Wolffa. rb. 1.

— Pożary i zgliszcza. Powieść. 8-ka, tom I str. 247, t. II str. 127. Warszawa, 1907. Wydawnictwo „Dziennika Powszechnego". Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. rb. 1.80.

Tucholkowa Stefania. Poezje. 8-ka, str. 33. Inowrocław, 1907. m. 1 20.

Voynich E. L. Oliwia Lathau. Powieść. Z upoważnienia autorki przetłumaczyła z angielskiego Marja Feldmanowa. Cz. I. 8-ka, str. 156. Warszawa, 1907. Bibl. Dzieł Wybor. Nr. 489. kop. 25.

Warszawiacy w Karpatach. Komedja w 4 aktach. Zeszyt VI. 8-ka, str. 22. Kraków, 1907. Nakł. Apostolstwa modlitwy h. 30.

Willy. Klaudyna w Paryżu. Tłumaczył Kornel Makuszyński. 8-ka, str. 308. Lwów, 1907. Księg. Polska B. Połonieckiego. E. Wende i Sp. w Warszawie.

Wnuczka Bohdana. Nowelki. 8-ka, str. 55. Inowrocław, 1907. Nakł. autorki. m 1.

Wolski Wacław. Ballady tatrzańskie. Poezje. Ser. III. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp.

— Powieść tajemna. Poezje. Serja druga. 8-ka, str. 166. Kraków, 1908. G. Gebethner i Sp. kor. 3.

Ziarna. Złote ... zebrane z dzieł pisarzy polskich przez Władysława Bełzę. 8-ka, str. 143. Poznań, 1907. Nakł. K. Kozłowskiego.

Książki dla ludu.

Czajkowska M. Gosposia jakich mało. 8-ka, str. 47. Lwów, 1907. Nakł. komitetu Wyd. dziełek ludowych h. 20.

Konopnicka Marja. Banasiowa. 8-ka str. 13. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. kop. 06.

— Dym. 8-ka, str. 14. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. kop. 06.

— Niemczaki. 8-ka, str. 14. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Bibl. Uniwersytetów ludowych Nr. 4. kop. 06.

Marylski-Łuszczewski Antoni. „Próżno zastawiają sieci przed oczyma wszelkiego ptaka skrzydlatego". Księga przypowieści Salomonowych t. 17. 8-ka, str. 48. Warszawa, 1907. Skład głów. w księg. E. Wende i Sp. kop. 15.

Miłkowski Edward. Dobra nowina. 8-ka, str. 18. Warszawa, 1907. kop. 15.

Pol Wincenty. Losy poczciwej rodziny. Zdarzenie prawdziwe. 8-ka, str. 56. Lwów, 1907. Nakł. kom. Wyd. dziełek ludowych. h. 25.

Sybilla Lechowa. Zbiór proroctw i przepowiedni o przyszłości Kościoła katolickiego, Słowiańszczyzny i Polski. Dla pociechy Ludu polskiego z starych ksiąg zebrał i spisał Józef Chociszewski. 8-ka, str. 63. Gniezno, 1907. Nakł. J. Chociszewskiego. fen. 30.

Zahorski Władysław, dr. Szymon Konarski (Życie i czyny). Podług niewydanych dokumentów. Opracował... 8-ka, str. 80. Wilno, 1907. Nakł. księgarni W. Makowskiego. Wydawnictwo Groszowe t. 16. kop. 25.

Żeromski Stefan. Siłaczka. Na pokładzie. 8-ka, str. 37. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Bibl. Uniw. lud Nr. 5. kop. 8.

Publicystyka.

Anonim. Myśli polaka starej daty. 8-ka, str. 220. Warszywa, 1907. Nakładem księg. E. Wende i Sp. kop. 90.

Jahołkowska - Koszutska Ludwika. Herezje w ruchu kobiecym. Przez... 8-ka, str. 16. Skład głów. w Księgarni Powszechnej. Polskie Stowarzyszenie Równouprawnienia kobiet. kop. 10.

Kobieta dzieło mężczyzny. (Koinden skabt af manden). Studjum z oryginału norweskiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa. 8-ka, str. 157. Lwów, 1907. Nakł. księg. H. Altenberga. Warszawa, E Wende i Sp. kop. 80.

Łubieński Tadeusz. Najwyższemu Bogu na chwałę a ludowi polskiemu na pożytek. 8-ka, str. 48. Kraków, 1907.

Męczkowska T. Ruch kobiecy. Ideały etyczno-społeczne ruchu kobiecego. 8-ka, str. 40 + 15. Warszawa, 1907. Wydawn. Jubileuszowe im. Orzeszkowej. Kobieta w życiu społecznem I. Skład głów. w księgarni Gebethnera i Wolffa. kop. 25.

Mostowski Edward. List do moich sąsiadów w Woli Filipowskiej. 8-ka, str. 12. Kraków, 1907. Nakł. autora.

Rzepecki Karol. Pobudka wyborcza, wedle źródeł autentycznych zestawił i opracował..., 8-ka, str. 194 + k. nlb. 1. Poznań, 1907. Nakładem autora kor. 5.

Rolnictwo, hodowla, leśnictwo, ogrodnictwo.

Konkolewski Marcin, ks. Jaś Sadowski mały założyciel sadów, czyli dostateczna nauka o hodowaniu drzew owocowych dla użytku młodzieży wiejskiej. Przez ... Wydanie drugie

przejrzane i uzupełnione dodatkiem o przetwarzaniu owoców przez Antoniego Weissa. 8-ka, str. 255. Rzeszów, 1907. Nakładem J. A. Pelara. kop. 70.

Kosiński Ignacy, dr. Wpływ związków azotu na wzrost roślin kiełkujących. 8-ka, str. 66. Kraków, 1907.

Namysłowski Bolesław. Szczepienie wegetatywne. 8-ka, str. 10. Kraków, 1907.

Przemysł i handel.

Bronikowski Kazimierz. Stylistyka handlowo-przemysłowa (tytuł dłuższy) ułożył.... prof. c. k. Państwowej Szkoły przemysłowej we Lwowie. 8-ka, str. III + 164. Lwów, 1907. Nakł. Tow. Pedag. kor. 1.20.

Dzieła Polaków i o Polsce w językach obcych.

Celichowski Kasimir Dip.-Ing. Über β Methyläskuletin und Äskuletin-β-carbonsäure. Dissertation zur Erlangung der Würde eines Doktor-Ingenieurs. Genehmigt von der k. Technischen Hochschule zu Berlin. 8-ka, str. 41. Berlin, 1907.

Grabowski L. Über physiologische Fehler bei astronomischen Messungen mit okkultierenden Mikrometern. 8-ka, str. 278 — 292. Cracovie, 1907.

Goldfinger Gizella. Über die Entwickelung der Lymphsäcke in den hinteren Extremitäten des Frosches. 8-ka, str. 259—277. Cracovie, 1907.

Jakóbiec Jan, dr. Friedrich Schlegels Entwickelungsgang vom Klassicismus zum Romantismus. 8-ka, str. 64. Krakau, 1907.

Lanckoroński Karl Graf. Der Dom von Aquileia, sein Bau und seine Geschichte. Unter Mitwirkung von George Niemann und Heinrich Swoboda, herausgegeben von ... Mit 10 Kupfertafeln, 12 chromolitografischen Tafeln und 97 Textabbildungen und Initialen. 8-ka, str. XIII+162. Wien, 1906.

Lénard Leopold. Die Wiener „Trippel-Allianz" und die Lemberger „Staats und Hauptaktion" beleuchtet von ... 8-ka, str. 63. Wien, 1907. Kommissionsverlag: Katoliška bukwarna, Laibach. kor. 1.

Natanson Ladislas. On the electromagnetic theory of dispersion and extinction. By ... prof. of Natural Philosophy in the University of Cracow. 8-ka, str. 316 — 354. Cracovie, 1907.

Piasecki E. Contribution a l'etude des lois du travail musculaire volontaire. 8-ka, str. 292 —316. Cracovie, 1907.

Pierling P. La Russie et le Saint-Siège. Etudes diplomatiques. IV. Pierre le Grand. La Sorbonne — Les Dolgorouki — Le duc de Liria— Jubé de la Cour. 8-ka, str. VII+464. Paris, 1907.

Prus Bol. Straža. Povest. Poljski spisal ... Z dowoljenjem pisateljevim po četrti izdaji iz polskega prevel Fran. Virant. Založila Katoliška bukvarna v Ljubljani. 8-ka, str. VII+327. Postojnia, 1907. (Słowieński przekład „Placówki" Prusa).

Rodziewicz Marie. Dewaïtis. Roman contemporain. Traduit du polonais par Jean-Venceslas Gasztowtt. 8-ka, str. 269. Paris, 1907.

Saski St. Über anaërobe Mikroben in normalen Körpergeweben. 8-ka, str. 255 — 258. Cracovie, 1907.

Strasburger Eduard. Zur Entwicklung der Arbeiterfrage in Königreich Polen. Inaugural-Dissertation. 8-ka, str. 132. Warschau, 1907. rb. 1.

Załęski Edmund Ing. Anleitung zur Ausführung vergleichender Versuche mit verschiedenen Zuckerrübensorten. Aus dem Polnischen vom Verfasser übersetzt. 8-ka, str. 26 i tabl. 3. Krakau, 1907.

Zapałowicz Hugo. Revue critique de la flore de la Galicie. 8-ka, str. 253—254. Cracovie, 1907.

Wydanie drugie, przejrzane i dopełnione. Cena w opr. kop. 90.

Kopczyński Stanisław, dr. BADANIA DOŚWIADCZALNE z zaksesu anatomji i fizjologji tylnych korzeni nerwów kręgowych. Cena rb. 1 kop. 20.

Łuskina Ewa. CHIŃSKIM TUSZEM Nowele. Cena kop. 80.

— VIRAGINITAS. Romans stylizowany. Cena rb. 1 k. 10.

Marylski-Łuszczewski Antoni. „PRÓŻNO ZASTAWIAJĄ SIECI PRZED OCZYMA WSZELKIEGO PTAKA SKRZYDLATEGO". Cena kop. 15.

Michałowski Zygmunt. ZA NIĄ... VITA... SOMNIUM BREVE... PIEŚŃ. Cena kop. 80.

Rydel Lucjan. BODENHAIN. Dramat w 5 aktach. Cena rb. 1 kop. 60.

Soplica Tadeusz. WOJNA POLSKO-ROSYJSKA 1792 r. Tom. I. Kampania Koronna. Cena rb. 2 kop. 80.

Spektator. KARITAN FREGATY LEW PAWŁOWICZ ŁAPTIN, i inne nowele. Cena rb. 1 kop. 20.

Stupowski Marjan, dr. SETLEMENBY ANGIELSKIE A PRACA OŚWIATOWA WŚRÓD ROBOTNIKÓW W POLSCE. Cena kop. 40.

Stodółkiewicz A. J. WYKŁAD TRYGONOMETRJI PROSTOKREŚLNEJ. Cena rb. 1.

— POCZĄTKOWA TEORJA LOGARYTMÓW. Cena kop. 16.

Tarasiewicz Tadeusz. PRZESILENIE W PRZEMYŚLE NAFTOWYM GALICYJSKIM od 1902 do 1906 r. Cena k. 40.

Thomas Stanisław. ZADANIA I PRZYKŁADY ARYTMETYCZNE. Czwarty rok nauki. Liczby wielorakie. C. k. 30.

Wierzbowski Teodor. WIERSZE POLITYCZNE I PRZEPOWIEDNIE, satyry i paskwile z XVI w. Cena kop. 40.

Wirški Andrzej. NOC. Powieść. C. k. 80.

Zawadzki Józef. W SPRAWIE KAS I UBEZPIECZEŃ LEKARZY. Odczyt wygłoszony 4 maja 1907 r. Cena k. 10.

Zawiszyna Marja. STANISŁAW SZCZEPANOWSKI. Szkic. Cena kop. 40.

Druk Rubieszewskiego i Wrotnowskiego, Warszawa, Włodzimierska 3/5.

Nr. 8. Warszawa, dnia 15 Sierpnia 1907 r. Rok 7.



Miesięcznik, poświęcony krytyce i bibliografji polskiej,

pod kierunkiem literackim J. K. KOCHANOWSKIEGO.

Adres Redakcji i Administracji
Księgarnia E. WENDE i S-ka, Krakowskie-Przedmieście 9.

Prenumerata wynosi:
w Warszawie rocznie rb. 2, na prowincji i w Cesarstwie rb. 2.50.

„Słownik języka polskiego".



Przy końcu czerwca r. b. wyszedł z pod tłoczni 24-y zeszyt wydawanego w Warszawie pod redakcją Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego „Słownika języka polskiego", doprowadzony do wyrazu *Potworzy*. Według obliczeń redakcji, wydawnictwo wkroczyło tym sposobem już w drugą połowę swej objętości; pod względem znów finansowo-wydawniczym zeszyt ten zamyka pierwszą, wbrew pierwotnym przewidywaniom dawnej redakcji nie jedyną, lecz jedną z dwu serji. Okoliczności te skłaniają nas do wypowiedzenia tutaj paru uwag nad przyszłemi losami „Słownika"

Że słownik taki nie tylko z powodu wyczerpania dawniejszych jest pożyteczny, po prostu niezbędny, byłoby rzeczą zbyteczną przypominać. Dość znaczna jak na nasze stosunki, lecz nieproporcjonalna do istotnej potrzeby i wartości liczba prenumeratorów (do 3500) znajduje, zdaniem naszym, objaśnienie w tym, że publiczność nasza z różnych powodów zrażona jest do wydawnictw rozłożonych na lata i chętniej nabywa rzeczy, choćby dość kosztowne, byle już skończone. Dowodów może dostarczyć taka „Encyklopedja mniejsza Orgelbranda“, „Słownik Gieograficzny“, „Wewnętrzne dzieje Polski“ T. Korzona i inne.

Wartość naukową naszego „Słownika“ stwierdziły wymownie najpoważniejsze głosy. „Pracy tej, imponującej rozmiarami, wykonaniem, szybkością, dosyć się nachwalić nie możemy; nie możemy dosyć gorąco polecać jej wszystkim miłośnikom języka, każdemu, komu cośkolwiek na polszczyźnie zależy“ — pisał po wydaniu zeszytu X. prof. A. Brückner w *Przeglądzie polskim* w artykule, powtórzonym później przez parę czasopism.—„Wartość Słownika“ — pisało mniej więcej w tymże czasie *Muzeum* lwowskie — „jest tak wielką, że wobec niej najcięższe zarzuty bledną i giną. Tej wartości nie można dość silnie podkreślić“ i t. d.—„Słownik ten“— wyraża się L. S. Korotyński w tomie XIV *Wisły* — „należy do dzieł pomnikowych i zasługuje na najszersze rozpowszechnienie wśród społeczeństwa naszego, a to nie z pobudek kupieckich lub osobistych, lecz z uwagi na dobro i rzetelny pożytek tego społeczeństwa“.—„Że usterki w całości swej wyjdą na jaw“—zdanie jest prof. S. Dobrzyckiego (Nr. 168 *Czasu* z r. 1900), „dopiero po długim i ciągłym użyciu Słownika, to rzecz pewna; ale że jakiekolwiekby były, wobec zalet znikają, to najważniejsza“. Powołany przez Akademję Umiejętności w Krakowie na sprawozdawcę z prac, nadesłanych na konkurs imienia Lindego, członek Akademji, prof. W. Nehring pochlebnie też ocenił wydane do owego czasu 8 zeszytów Słownika i zakwalifikował go do nagrody, którą istotnie przyznała Akademja. [1])

Przytoczeni tutaj krytycy na równi z innemi nie ukrywają bynajmniej słabych stron Słownika, gdyż, jak każda tego rodzaju praca, nie jest on doskonałością. Uwzględniają to wszakże, ponieważ „przedsięwzięcie (słowa są prof. Nehringa) jest niewątpliwie trudne już dlatego, że niema monografji i systematycznych prac przygotowawczych, autorowie więc przeważnie sami z gruntu wszystko tworzą“. Dawniejsze słowniki, nie wyłączając Lindego, mogły być tylko niewystarczającym źródłem; niema słownika staropolskiego w całości i w częściach, istnieją w tym zakresie tylko prace przygotowawcze; a do systematycznego zarejestrowania zasobów z nowszych czasów niema wogóle nawet takich. Z drugiej strony, ciż krytycy uważają opracowanie części ogólnej (t. j. mowy tak zwanej

---

[1]) Zob. „Materjały i prace Komisji językowej Akademji Umiejętności w Krakowie“ t. I, zeszyt 1. Główna treść sądu profesora N. mieści się w tych wyrazach: „Słownik nie jest bez szczerb i różnych uchybień. Jednakże są wielkie zalety, a te przeważają bardzo znacznie. Z małemi wyjątkami Słownik zawiera cały zasób wyrazów używanych w mowie piśmiennej i ustnej. Definicje i wyjaśnienia wyrazów są wystarczające, trafne i zrozumiałe. Wiele takich definicji wyrazów technicznych jest pożądaną skarbniczką wiadomości i drogowskazem do nieznanych, albo mało znanych zakresów nauki“. Co do „szczerb i uchybień“, pozwalamy sobie tu dodać małe sprostowanie. Skutkiem niedostatecznego wniknięcia w układ artykułów pod względem technicznym lub może prostego przeoczenia pewnych szczegółów, prof. N. wytyka Słownikowi więcej uchybień, niż ich znajdzie kto inny. Na 34 zauważone przez niego jakoby „braki“. okazuje się po bliższym rozpatrzeniu, że mamy ich rzeczywiście tylko 13, a mianowicie: nie zamieszczono 8 podanych przez niego wyrazów gwarowych i 2 staropolskich, przy 3 zaś nie podano

ogólno-literackiej) za zupełnie dobre, niektórzy za świetne, chwalą wyczerpującą dokładność, jasność i trafność objaśnień za pomocą synonimów i frazeologji. Niewątpliwie i w tym dziale dałoby się wytknąć niejedno uchybienie lub niedokładność; a jednak z naciskiem zwracamy uwagę na ten sąd krytyki, przypominając, że na tym głównie polega zadanie takiego słownika i że do osiągnięcia tego właśnie celu zmierza redakcja od samego początku. To też wielką — powiedzmy nawiasem, za mało dotąd podnoszoną—zasługą prof. Wł. Niedźwiedzkiego, głównego wykonawcy zakreślonego planu, jest to właśnie, iż wierny owemu naczelnemu celowi, niezmordowanie a konsekwentnie i z powodzeniem dąży do niego. I przygotowawcze bowiem opracowanie owej części ogólno-literackiej ilościowo więcej niż w połowie do niego należy, i ostateczna redakcja wszystkiego, co się dotąd ukazało, owocem jest jego roboty.

Co się tyczy zasobów językowych „Słownika" poza działem ogólno-literackim, to wbrew opinji, wyrażanej tu i owdzie przez mało powołanych, poważna krytyka pochwaliła wprowadzenie wyrazów gwarowych, staropolskich i terminologji specjalnych, uważając je słusznie za rzeczy z wielu względów nie zbyteczne, lecz ściśle związane z głównym materjałem leksycznym. Na wypełnienie tych działów składała się praca wielu jednostek, ale znaczna część zasługi i tutaj przypada na rzecz tegoż redaktora Niedźwiedzkiego, który własnemi a bezpośredniemi zabiegami zebrał terminologję w zakresie 40-u specjalności.

Poruszamy tu sprawę osobistą. Rzecz to na pozór tylko zbyteczna. Losy wydawníctw wiążą się ściśle z osobami; cóż dopiero, jeżeli warunki są poniekąd wyjątkowe. Roboty przygotowawcze do „Słownika" były prawie skończone przed rozpoczęciem druku; specjaliści dostarczyli już swych materjałów w dziale terminologji; dział staropolszczyzny zasila stale prof. A. Kryński; dział gwarowy wyczerpano ze „Słownika gwar polskich" J. Karłowicza, w takim mianowicie stopniu, w jakim go zawiera to, niestety, niewykończone wydawnictwo; wykaz pierwiastków etymologicznych przygotowuje w miarę postępu wydania prof. J. Baudouin de Courtenay; pozostaje strona właściwie redakcyjna, bez której robota nie może się ani o wiersz posunąć. Z benedyktyńską wytrwałością poświęca się tej nad wyraz mozolnej a niepopłatnej pracy od lat 10 główny redaktor; ale siły ludzkie nie są niewyczerpane. Im więcej przeto wydawnictwo napotykać będzie przeszkód innej już natury, nie naukowej, lecz finansowo-technicznej; im dłuższe i częstsze bywać będą zwłoki i przerwy; tym groźniej występować będzie niebezpieczeństwo, czy siły obecnej redakcji nie zawiodą. A byłoby to połączone z istotną szkodą dla społeczeństwa.

Dlatego musimy jeszcze pomówić o owej stronie finansowo-wydawniczej.

Zasadniczym, a nie dającym się już powetować błędem kupieckim, popełnionym przez szlachetny idealizm ś. p. J. Karłowicza, głównego inicjatora „Słow-

---

jeszcze pewnych znaczeń. Tak np. podano we właściwych miejscach: *bydlić* (starop.)=przebywać *czukać*, *foza* = model, *fronfest*, *gabać*, *gula* (w żądanym znaczeniu), *harny* = ładny, *jata*, *kłobuk* = kapelusz, *kamo*. Pod *karma* i *karmia* (obok *karm*) podano przykłady. Zapisano oba znaczenia *kichać*, lecz zgodnie z przyjętym systemem dopiero pod dokon. *kichnąć*. *Hojna* niema istotnie, ale jest we właściwszej postaci: *chojna*. Przy *fidrygans* niema formy *świdrygans*, ale będzie w swoim miejscu pod *Ś*. *Dziubka* (= kura) jest to tylko zdrobniała forma od *Dziuba*, a ten wyraz jest w Słowniku. Niesłusznie też może żąda prof. N. cytat koniecznie z pewnych źródeł: wszak mogą wystarczać i cytaty z innych. Wspominamy o tych sprostowaniach do sprostowań prof. N. dlatego, że na zdanie poważnego uczonego w poważnym wydawnictwie, jakim są „Materjały i prace", wypowiedziane przytym w sposób urzędowy, radzi powołują się inni; zdarzało nam się też słyszeć owe niby zarzuty, na tej tylko podstawie oparte.

nika", była niezwykle nizka cena, oznaczona na pierwsze 24 zeszyty (kop. 42 za zeszyt z 10 arkuszy = 160 stron dwuszpaltowych wielkiego formatu). Przy tej liczbie nabywców, jaka się rzeczywiście zebrała (do 3500), wypadło, że każdy z nich zwracał dotychczas wydawnictwu zaledwie 40% nakładu; resztę wydatków pokrywać musiano z innych źródeł; a więc i wyrażenie, umieszczone na karcie tytułowej I tomu: „nakładem prenumeratorów", grzeszyło niedokładnością, którą popełniła redakcja w nadziei lepszej doli i dla zachęty. Na owe źródła dodatkowe złożyły się następujące pozycje: 1. pozostałość funduszu, zgromadzonego na prace przygotowawcze staraniem inicjatorów (głównie J. Karłowicza) i rozwiązanego później komitetu gospodarczego; 2. od tomu II zasiłek, przyznawany już odtąd stale przez kasę J. Mianowskiego; 3. ofiary od różnych osób prywatnych, których nazwisk nie jesteśmy upoważnieni w tej chwili ujawniać; 4. część funduszu jubileuszowego, zebranego na ten cel przez b. wychowańców b. Szkoły Głównej z okoliczności obchodu 40-ej rocznicy jej założenia. Jedynie dzięki tym wpływom ubocznym redakcja mogła wypełnić swe zobowiązania względem prenumeratorów, którzy w całości lub w 4 ratach wnieśli bajecznie nizką kwotę 10 rubli za zapowiedziane naprzód 4 tomy.

Obecnie po ukończeniu serji pierwszej musiano oczywiście, pod grozą możliwego w przyszłości przerwania wydawnictwa, zmienić warunki przedpłaty: za każde 6 zeszytów następnych, począwszy od 25-go, należy wnosić z góry po rb. 4 kop. 50; cena oddzielnego zeszytu wynosić będzie kop. 85. Prenumerator tedy pokrywać będzie już nie 40%, lecz 80% nakładu. Przy teraźniejszej atoli liczbie prenumeratorów pozostawałoby jeszcze do 20% wydatków nie zwracanych wydawnictwu. Czymże je pokryć? Z wymienionych powyżej pozycji pomocniczych pierwsza już nie istnieje; trzecia może się zmniejszyć, gdyż były w niej ofiary zadeklarowane do pewnego tylko terminu; czwarta wyczerpie się z czasem, jako zamykająca się w granicach kilku tysięcy rubli, już w części pochłoniętych przez ostatnie wydane zeszyty. A zatym nawet przy pewnej ofiarności jednostek i zasiłku z kasy Mianowskiego wydawnictwu grozi niedobór. Zauważyć przytym należy, że co się tyczy stosunku do kasy Mianowskiego, jest ono skrępowane i pod względem terminów. Kasa może, dajmy na to, poświęcać na ten cel rocznie rb. 1000, ale nie mogłaby poświęcać 3 razy tyle, gdyby potrojono szybkość w wydawaniu zeszytów.

Dwa tylko widzimy środki zaradcze:

Po 1-e: „Słownika" odbija się 5000 egzemplarzy, rozchodzi się około 3500; pozostaje tedy nierozprzedanych około 1500. Obowiązkiem jest obywatelskim rozebrać co rychlej owe pozostające egzemplarze, mając zwłaszcza to ułatwienie, że nabywać je można zeszytami od 1 do 24 włącznie po nizkiej cenie kop. 50 za zeszyt. Byle się zdobyć na ten pierwszy wydatek, już dalszego ciągu ani się czuć nie będzie: zeszyty bowiem od 25 można będzie także nabywać oddzielnie po kop. 85, a nie mogą one, jak i dotychczas, wychodzić w bardzo blizkich odstępach czasu.

Po 2-e: Zwiększenie ofiarności publicznej na ten cel, ważny dla postępu wykształcenia narodowego, a wyłączający zwykłą spekulację wydawniczą, wydaje nam się rzeczą niezbędną.

Wzmocnienie sił zapasowych wydawnictwa nie tylko pozwoliłoby spoglądać w jego przyszłość z otuchą, że wogóle dobiegnie ono zamierzonego sobie kresu, lecz nadto mogłoby przyśpieszyć jego tempo, a więc usunąć obawy, o których wspomnieliśmy wyżej ze względu na redaktora-wykonawcę. Mając moc-

niejszy grunt pod nogami, mógłby on zapewne oddać się już niepodzielnie tej jednej robocie, a tym samym z zadowoleniem i dawnych i nowych nabywców „Słownika“ szybciej doprowadzić go do końca. Stąd zaś i pożytek wydawnictwa dla całego ogółu byłby niechybnie znaczniejszy.

Kazimierz Król.

Ś. p. Prof. HENRYK HOYER.

Pierwsze dziesięciolecie naszego wieku zaznaczyło się stratą dla nauki polskiej dwuch największych badaczów, największych biologów polskich ostatniego ćwierćwiecza. Przed laty sześciu zmarł Marceli Nencki, a w dniu 2 lipca r. b. zakończył życie Henryk Hoyer. Śmierć ich — to strata nietylko dla naszej, lecz dla wszechświatowej nauki.

Roztrząsać szczegółowo zasług naukowych i odkryć ś. p. Hoyera nie myślę — nie tu miejsce potemu. Wiedzą wszyscy biologowie i lekarze, że odkrycia Jego w zakresie budowy tkanki łącznej wogóle, kości, szpiku kostnego, zakończeń nerwowych, połączeń bezpośrednich między tętnicami i żyłami, nad rogówką, nad śledzioną — pozostaną nazawsze trwałemi w nauce. Był to znakomity uczony, miary wszechświatowej, umysł trzeźwy i krytyczny, posiadał zapał do wiedzy i pracy, był nieocenionym i serdecznym przewodnikiem młodych, chcących pracować naukowo.

Urodził się w Inowrocławiu w r. 1834, średnie nauki ukończył w Bydgoszczy, uniwersyteckie studja prowadził we Wrocławiu i Berlinie, gdzie w r. 1856 doktoryzował się. Bezpośrednio potym pracował jako asystent fizjologji u prof. Reicherta. W r. 1859 przybył do nas jako adjunkt do wykładów fizjologji i histologji w Akademji Med.-Chirurgicznej, a po założeniu niezapomnianej w naszych dziejach Szkoły Głównej Warszawskiej został w 1862 profesorem zwyczajnym w tejże Szkole na katedrze histologji. Gdy w r. 1869 zamknięto Szkołę Główną, a założono Uniwersytet Warszawski, Hoyer objął w nim katedrę histologji, embrjologji i anatomji porównawczej i na tym stanowisku pozostał do r. 1895.

Przez cały czas zawodu swego profesorskiego i potym do końca prawie życia był Hoyer prawdziwym przewodnikiem młodszych pracowników na niwie naukowej. Poddawał myśli do pracy samodzielnej, kierował nią, udzielał szczegółowych wskazówek, krytykował błędne poglądy, zachęcał i dodawał energji, lecz czynił to tylko wtedy, gdy widział, że pracownik, student lub lekarz czy przyrodnik, ma istotną chęć do pracy, istotnie chce się czegoś nauczyć i czegoś dokonać. W pracowni jego ludzie, chcący nauczyć się tylko powierzchownie, dla formy, lub z obowiązku jedynie, nigdy długo utrzymać się nie mogli—słusznie ludzi tych oceniał i dawał im poznać, że nie dla nich miejsce w przybytku prawdziwej nauki. Zato istotni pracownicy nie mieli z pewnością więcej umiłowanego i serdecznie kochanego, a nawzajem ich miłującego przewodnika. Wykład Jego zawsze zwięzły, jasny, umiejący prosto oświetlić najzawilsze rzeczy, pociągał wszystkich i nazawsze pozostał w pamięci Jego uczniów. Każdy nowy

kierunek nauki miał w nim gorącego poplecznika, lecz zarazem bardzo surowego krytyka. Z pracowni Hoyera i pod Jego kierunkiem uczniowie ogłosili wiele prac z zakresu histologji i embrjologji, a od czasu rozwoju nauki o drobnoustrojach także wielką ilość prac bakterjologicznych.

Jeszcze w początkach swego zawodu profesorskiego u nas, widząc brak podręcznika histologji w języku polskim, napisał „Histologję ciała ludzkiego". W ostatnich latach kierował wydawnictwem obszernego zbiorowego dzieła „Podręcznik histologji ciała ludzkiego", był jego redaktorem, a sam opracował dział tkanki kostnej, oraz wskazówki i metody badań histologicznych. Inne swe prace ogłaszał w języku polskim i niemieckim, a są to wszystko monografje, pisane zwięźle i jasno wykładające przedmiot. Najważniejsze z nich dotyczyły, jak to wspomniałem, zakończeń nerwowych, badań tkanki łącznej, połączeń tętnic z żyłami i t. d. Gdy w początkach dziewiątego dziesięciolecia zeszłego wieku zjawiły się pierwsze podstawowe prace z dziedziny bakterjologji, Hoyer, który światłym swym i przewidującym umysłem już wtedy przepowiadał tę wielką rolę, jaką nauka ta odegra w biologji i patologji, z młodzieńczym zapałem zabrał się do pracy i studjów samodzielnych, zachęcał innych i wpływał na kierunek ich studjów. Sam wprawdzie nie pisał nic z tego zakresu i tylko w przemówieniach na posiedzeniach Tow. Lekarskiego lub w artykułach wstępnych, pisanych do „Gazety lekarskiej", zaznaczał zawsze wielkie znaczenie bakterjologji oraz przepowiadał jej to stanowisko w terapji, jakie ona obecnie coraz szerzej pozyskuje, lecz umiał zachęcić ludzi do pracy i publikacji. Jego to trzeba uważać za intelektualnego twórcę u nas zamiłowania do tej nauki i rozwoju studjów bakterjologicznych, a co za tym idzie, za istotnego twórcę naszej literatury bakterjologicznej.

Od r. 1881 przystąpił do grona młodych lekarzy, którzy skupili się wówczas przy wydawnictwie „Gazety lekarskiej" — był duszą tego koła i wpłynął na podniesienie wydawnictwa i nadanie mu kierunku ściśle naukowego. To też wdzięczni Jego uczniowie z tego grona w r. 1884 ofiarowali mu na jubileusz 25-letniej pracy profesorskiej wspaniałe wydawnictwo ku Jego czci, złożone z prac wszystkich uczestników — był to pierwszy w naszej literaturze fakt uczczenia w ten sposób swego przewodnika i mistrza. Za Jego inicjatywą założoną została przy Tow. lekarskim pracownia naukowa — był też jej kierownikiem po ustąpieniu z Uniwersytetu. Gdy cierpienie oczu nie pozwoliło mu już pracować nad mikroskopem, nie złożył pióra, lecz ogłaszał prace treści ogólno-biologicznej, pomieszczając je w „Gazecie lekarskiej" i „Krytyce lekarskiej".

Hoyer był członkiem czynnym Akademji Umiejętności w Krakowie, doktorem honorowym Wszechnicy Jagiellońskiej, oraz członkiem bardzo wielu towarzystw naukowych i lekarskich. Warszawskie Tow. lekarskie, którego był członkiem honorowym, sekretarzem stałym i wieloletnim prezesem, zawdzięcza Mu bardzo wiele przez to moralne stanowisko i kierunek naukowy, jaki do ostatnich prawie lat życia nań wywierał.

Imię Hoyera w nauce naszej nazawsze świecić będzie i służyć przykładem dla następnych pokoleń, a uczniowie Jego niewygasłą wdzięczność i pamięć o Nim w sercach swych do zgonu zachowają.

Marjan Jakowski.

KRYTYKA.

Teologja, dzieła treści religijnej.

Bougaud, ks. biskup. *Chrystjanizm i czasy obecne. Tom I. Wiara i Niewiara.* 8-ka, str. XLII + 308. Warszawa, 1906. Wydawnictwo księg. nakładowej M. Szczepkowskiego.

Znakomity apologeta francuski ks. Emil Bougaud biskup Laval'u († 1888) ogłosił pomiędzy r. 1872 i 1884 dzieło pomnikowe w 5-u tomach p. t. „Christianisme et les temps présents". Pierwszy tom („Wiara i Niewiara") wydała firma Gebethnera i Wolffa w tłumaczeniu, dosyć zresztą nieudolnym, ks. P. Skolimowskiego, obecnego marjawity. W r. 1905 firma wydawnicza M. Szczepkowskiego rozpoczęła wydawnictwo całości, której mamy już tom II-gi („Jezus Chrystus" — ob. „Książkę" rocznik V nr. 5); obecnie otrzymaliśmy tom I-y w powtórnym wydaniu.

Autor przedstawia niewiarę, jako nieszczęście, jako dramat bolesny, który czyni wielkie spustoszenia w człowieku, w rodzinie, w społeczeństwie. Dalej wykazuje wielkie, nieśmiertelne piękno religji i jej moc krzepiącą w cierpieniu, oraz jako podstawę tych uczuć — miłość. Nic dziwnego: pisał to w strasznych dniach pruskiego pogromu Francji, a towarzyszyła mu straszliwa muzyka dział wojsk niemieckich, oblegających Orlean, gdzie był wówczas wikarjuszem generalnym; odzywa się przeto w wielu miejscach głosem jeremjaszowym. Pod względem sposobu przedstawiania dogmatów, wkroczył na nowe tory szczepienia wiary, raczej przez serce niż przez rozum, jak to czynili byli starzy apologeci.

Tłumaczenie, które w poprzednim tomie („Jezus Chrystus") pozostawiało wiele do życzenia, tutaj jest doskonałe. Znać wielką staranność i rękę kierowniczą.

Ks. Szkopowski.

Podręczna Encyklopedja Kościelna Tom IX. i X. Wydawnictwo Biblioteki dzieł Chrześcijańskich. Gebethner i Wolff. Cena rb. 2.

Pożyteczne to wydawnictwo dobiegło już do 10-go, a istotnie do 5-go tomu, do liter En... Obok wdzięczności, jaką żywię dla redakcji, która nam daje tanie i potrzebne dzieło, obok podziwu dla takich artykułów, jak „Biskupstwa" (S. Kętrzyński), „Chorał" (ks. Słonecki), a z działu teologji pasterskiej „Chorzy" (ks. Kopyciński), „Uposażenia duchowieństwa" (A. P.), „Człowiek" (ks. Wais), i „Dziesięciny" (ks. A. K.), muszę zwrócić uwagę i na takie, jak „Diaspoza" (nie wyzyskany), „Dies irae" (poczęści sprawozdanie z koncertu), „Dozór kościelny". „Prześladowanie Chrześcijan", (za pobieżne — patrz o Decjuszu, gdzie nic niema o listach pacis i odpustach), „Ciało ludzkie w Primie św." (25 wierszy o teorji stworzenia ciała), „Cud" (widoczna sprzeczność, bo jest i nie jest contra naturam), „Dziewica Orleańska" (trzeba było oszczędzić połowy źródeł). Nadto, nikt nie będzie szukał „Dziewicy Orleańskiej", lecz Joanny d'Arc, ani Prześladowania Chrześcijan" pod C, lecz pod P. Są to jednak drobne usterki, nieodłączne od takiego rodzaju wydawnictw.

Ks. Szkopowski.

Matematyka, nauki przyrodnicze.

Filasiewicz Witold, prof. *Historja chemji w Polsce*, cz. I. do powstania teorji „flogistonu". 8-ka, str. 61. Kraków, 1907. Nakładem autora. Cena kop 90.

Od r. 1826, kiedy pijar, ks. Fr. Kurowski, wydrukował 20-stronicową broszurę p. t. Chemja w Polsce, nie ukazało się żadne dzieło, coby ogólnie dzieje chemji u nas traktowało, nie licząc dodatków i uzupełnień tłumaczów do wydanej w r. 1853 w Wilnie „Historji nauk przyrodniczych Jerzego Kiuwie".

Źródła do dziejów chemji u nas są dość obfite, ciągle się mnożą, dość już nawet są dostępne i pozwolą kiedyś na napisanie, jeżeli nie całkowitej historji chemji w Polsce, to przynajmniej dadzą możność opracowania szeregu monografji w tym przedmiocie; są już pracownicy, którzy podjęli pracę gromadzenia rozproszonych źródeł.

Nie wiem, czy wolno mi do tych pracowników zaliczyć prof. Filasiewicza. Jego „Historja chemji" nie ma nic wspólnego z historją, a z faktów i z nazwisk autor ponadto, co zostało podane przez ks. Kurow-

skiego i Belkego, nic nowego nie dodaje; zdaje mi się nawet, że prof. Filasiewicz, pomimo, że ani razu nie cytuje Hist. nauk przyrodz. Kinwego z r. 1853, całe ustępy jej zawdzięcza, jak również rozprawce ks. Kurowskiego, którą raz jeden na str. 39, i to fałszywie, cytuje.

Owa „Historja" prof. Filasiewicza to konglomerat najdziwaczniejszych wiadomości o chemji, czerpanych ze źródeł, pochodzących przeważnie z początku zeszłego wieku [1]) podawanych bez żadnego zrozumienia rzeczy (p. str. 10). „Względna wiara w realność czarów" (str. 18, w. 3 i nast.) opowiadania o Twardowskim, wycieczki w stronę hakatyzmu niemieckiego i apoteozowanie „dążeń duchowieństwa polskiego do wyrwania narodu z objęć przesądów średniowiecznych i ciemnoty",—wszystko to zagmatwane, bezładne, tak dalece, że nawet specjaliście zorjentować się trudno w tym, co autor właściwie chciał powiedzieć.

A pan Filasiewicz mówi dużo i nawet ciekawe rzeczy. Zna fizjologję chemji, pisarze bizantyjscy *założyli* — wedle niego — pierwsze zasady chemji, *tabula smaragdina* Hermesa jest „*zasadą*" alchemji, Thot jest bożkiem greckim, magja naturalna pana Filasiewicza jest zupełnie indywidualną i t. d. Na str. 40 (3 ostatnie w.) p. Filasiewicz nie waha się twierdzić, że „alchemicy szli śladem fantastycznych wyobrażeń Wschodu, które sięgają czasów zamierzchłych, może przedpotopowych"; na str. 5 z łatwością wyprowadza od egipskiej nazwy „cham", polskiego czarnoksiężnika i t. p.

Autor tworzy nowe wyrazy, zastępując nimi stare, zużyte: np. zamiast utartego już w języku polskim różokrzyżowcy (Rosenkreuzer, Rose - Croix) na str. 49 dwukrotnie używa *rosenkroiści*, dalej twierdzi w patryjotycznym zapale, że wyrazy glanz, kiz, szyfer i t. p., używane przez Valentinusa, są pochodzenia słowiańskiego, co dowodzi, że Valentinus uczył się górnictwa u Słowian.

Próbką jasności stylu niechaj będzie zdanie, wyjęte ze str. 9, w. 10: „w czasie, kiedy panujący popierają wszelkie umiejętności, łożąc na nie wielkie sumy — Niemcy wydały Alberta, zwanego wielkim".

Od takich zdań roi się książka, a Nienaturalny patos zaciemnia styl jeszcze bardziej.

Z tego, cośmy wyżej powiedzieli, widać, że dzieło p. Filasiewicza, to niebogaty dorobek na ubogiej niwie piśmiennictwa historycznego z zakresu dziejów chemji w Polsce.

Jan Grabowski.

[1]) Koppa cytuje p. Fil. raz jeden — fałszywie (str. 9), o Hoffmanie, Ladenburgu, Bauerze, Berthelocie, Fr. Strauzu, głucho w dziele p. Fil.

Miklaszewski W., dr. *Wróć do przyrody.* O źródłach siły w ustroju. Praca, Wstrzemięźliwość. Wyd. drugie. Książki dla wszystkich Nr. 355. 16-ka, str. 74. Warszawa, 1907. Nakład M. Arcta. Cena 15 kop.

W książeczce tej autor postawił sobie za zadanie z jednej strony obalenie różnych przestarzałych poglądów na źródła sił, występujących w fizjologicznej gospodarce organizmu, na sposoby potęgowania tych sił, a z drugiej — wyjaśnienie naukowe tej równowagi fizjologicznej, która stanowi podstawę nietylko zjawisk fizjologicznych w człowieku, lecz i pewnych stosunków społecznych.

Książeczka ta, napisana popularnie, przeniknięta jest ideą — zreformowania stosunków społecznych na podstawach wskazań nauki, postępu, oparcia ich na wskazaniach niespaczonej przez „wyższe cele" ludzkie przyrody.

Wykład barwny, poprawny i żywy.

Pewne usterki, które możnaby książeczce tej ze strony naukowej wytknąć, wynikły z tej właśnie, zgóry powziętej „idei", a być może, że i z ciasnych ram „książek dla wszystkich", które nie pozwoliły autorowi szerzej myśli rozwinąć.

Do takich miejsc, naukowo nie dość uzasadnionych, odniósłbym ustęp, przeprowadzający granicę pomiędzy „pracą", a „zabawą".

Całość wykładu rozpada się na następujące rozdziały:

Przedmowa. O źródłach siły w ustroju. Praca. Wstrzemięźliwość.

K. Kulwieć.

Językoznawstwo, filologja.

Marjański Modest. *Przewodnik polsko-angielski i słownik polsko-angielski* **dla wychodźców polskich i przybyszów do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Kanady, ułatwić mający stawianie pierwszych kroków w kraju obcym i naukę języka angielskiego, z podaniem wymowy i brzmienia każdego wyrazu angielskiego według metody fonetycznej, z dołączeniem niektórych uwag, rad i wskazówek. Wydanie drugie. 8-ka duża, str. 259. Warszawa, 1907. Gebethner i Wolff. Chicago (Illinois), Modest Maryański. Kraków. G. Gebethner i Sp. Cena rb. 1.20.**

Mamy przed sobą europejskie wydanie znanego wśród wychodztwa naszego w Stanach Zjednoczonych *Przewodnika* p. Marjańskiego. Rozpada się on na trzy zupełnie odrębne części, z których dwie pierwsze zaznaczone są już w tytule („przewodnik", zawierający rozmówki i osobne wyrazy, i słownik" najwięcej używanych w życiu potocznym wyrazów), podczas gdy trzecia, od str. 225. wyłuszcza „obowiązki względem Boga, Ojczyzny, względem języka ojczystego" i t. p., wreszcie zawiera „rozmaite przestrogi i wskazówki". Ta ostatnia część książki wyrosła z potrzeb tamtejszych i niewątpliwie odda znaczne usługi naszym wychodźcom, umiejącym czytać.

Kilka słów chciałbym poświęcić ocenie pracy p. Marjańskiego, jako podręcznika do nauki języka angielskiego. Autor chce mieć za czytelników przedewszystkim wychodźców, w drugim rzędzie jednak „wszystkich, którzy do nauki języka się zabierają", i, jak nam mówi w przedmowie, „dołożył szczególniejszego starania około wymowy języka angielskiego, używszy ku temu celowi metody fonetycznej". Otóż, z tego stanowiska należy zwrócić uwagę na dwa braki: językiem angielskim, traktowanym w takim podręczniku musi być język, uznany za normę w Anglji, a nie gwara wyraźnie amerykańska; po wtóre, nowa transkrypcja fonetyczna, wprowadzona przez autora, nie odpowiada wymaganiom dzisiejszym.

Co do pierwszego punktu: pominę amerykanizmy w stylu, a zwrócę uwagę na dwa szczegóły wymawiania. Znajdujemy w bardzo licznych wypadkach dźwięk *a*, gdzie we wzorowej angielszczyźnie mówi się wyłącznie *o*: *pazytyw (positive)*, *saro (sorrow)*, *fallo (follow)*, *szap (shop)*, *rak (rock)*, *baks (box)* i t. d. Podobnież znajdujemy: *ātākresy (autocracy)*, *ātēr (author)*, t. j. *ā* zamiast *ō*. Drugi szczegół wymawiania, wyraźnie djalektyczny — to zmiękczone *k* i *g*, zwykle będące twardemi: kiatlyk (catholic); kiejm (came), kiendel (candle), skiejt (skate), kiapytel (capital), — giambler (gambler), forgiet (forget), renegiejd (renegade) i t. p.

Sama pisownia fonetyczna, wprowadzona przez autora, wymaga znacznych ulepszeń w zasadniczych punktach, jeśli już pominiemy to, iż nie jest konsekwentnie przeprowadzona. Oto ważniejsze z tych punktów:

1. Akcent wyrazu nigdzie nie jest oznaczony, co musi spowodować ciągłe nieporozumienia. Jeżeli *again* napiszemy *egen* bez akcentu, to Polak przeczyta napewno błędnie. Podobnie *etek* (attack), *appetajt (appetite)* i t. p.

2. Niema konsekwencji w stosowaniu podwójnych spółgłosek; są one w transkrypcji niepotrzebne, a dostały się do niej przez prostą imitację pisowni angielskiej tradycyjnej; w istocie oznaczają one tylko krótkość poprzedzającej samogłoski. A więc, jeżeli p. Marjański pisze *saro (sorrow)*, to powinien pisać *heri*, a nie *herri (hurry)*, *daler*, a nie *daller (dollar)*, *apetajt*, a nie *appetajt (appetite)*, i t. d.

3. Głosowe, czyli dźwiękowe angielskie *th* opisane jest niejasno zupełnie (str. 6). Opis ten nie daje żadnych podstaw uczącemu się.

4. Niegłosowe, czyli bezdźwięczne angielskie *th* zupełnie jest pominięte przez p. Marjańskiego; na jego miejscu znajdujemy wprost *t*, jak gdyby te dwa dźwięki były identyczne, a więc: *tauzend (thousand)*, *fejt (feilt)*, *uort (worth)*, *tenks (thanks)* i t. d.

5. Dźwięk *a* w *cousin*, *uncle* ... jest niesłusznie stale przedstawiony jako *a*: *kazen (cousin)*, *ankel (uncle)*, *pablyk (public)*, *inaf (enough)*, *macz (much)*, *rapablyk (republic)* i t. d.

6. Jeżeli t. zw. długie *e* transkrybujemy za pomocą *ej*: *tejk (take)*, *nejm (name)*, to i długie *o* powinniśmy pisać *ou*, a nie *ō*: *nou* zamiast *nō (know)*, *bout* zamiast *bōt (boat)*.

7. Autor niekonsekwentnie ten sam dźwięk pisze raz jako *y*, raz jako *i*. Idzie o krót-

kie *i* angielskie, które rzeczywiście zbliża się znacznie do krótkiego polskiego *y* i może być tak pisane w transkrypcji. Znajdujemy *inof* zamiast *ynof* (*enough*), ritern (return), *turist* (*tourist*), przeważnie jednak *y*. Końcówka *-ing* stale jest pisana tak, zamiast *-yng*, a więc niezgodnie z zasadą autora: *smoking (smoking)*, *bygyning (beginning)*. Podobnie na końcu wyrazu przeważnie znajdujemy *i* zamiast *y*: *kajndli (kindly)*, *montli (monthly)*, zdarza się jednak i *y* dla wyrażenia identycznego dźwięku.

8. Znaki długości bardzo często są opuszczane, niekiedy stoją niepotrzebnie.

9. Rażąca jest transkrypcja taka, jak *krystel (cristal)*, *metel (metal)*, wobec tego, że znajdujemy *botl* (bottle). Końcowa zgłoska we wszystkich trzech wyrazach w rzeczywistości wymawia się tak samo, tylko pisownia tradycyjna wprowadziła w błąd autora i nie pozwoliła mu słyszeć tej rzeczywistości. Nieporozumienie to powtarza się stale.

Ograniczam się do tych kilku głównych punktów, gdyż nie idzie w danym podręczniku o naukowo-ścisłą transkrypcję angielskiego wymawiania, lecz jedynie o praktyczne wskazówki dla celów praktycznych.

T. Benni.

Filozofja, psychologja, estetyka, etyka.

Ciemieniewski Jan, ks. dr. *Poznanie i kształcenie charakteru.* **Część druga. 8-ka, str. 200. Poznań, 1907. Księgar. ś-go Wojciecha. Cena rb. 1.35.**

Rzecz o typie kaznodziejskim, moralizatorskim; dwa wyjątki wystarczą do jej scharakteryzowania:

Na str. 83 autor pisze: „Dziś niema już wprawdzie bałwochwalstwa, ani politeizmu, ale jest gorsza jeszcze od nich bezbożność: mamy pełno socjalistów, agnostyków, materjalistów, ateuszów, liberałów i t. p. zbłąkanych umysłów...; ich to przedewszystkim nawrócić należy.“

W innym miejscu czytamy (str. 97). „Tylko dobry katolik może być dobrym Polakiem, tylko dobry Polak jest w stanie być dobrym katolikiem. Kto jednego nie oprze na drugim, musi zbłądzić i zboczyć z drogi prawdziwej, bo jedno z drugiego wynika i jedno do drugiego prowadzi“.

W takim duchu pisana jest cała książka.

W. Heinrich.

Garski Stanisław, dr. *System filozofji.* **T. I. Zagadnienia wstępne. 8-ka, str. 207. Warszawa, 1907. Nakł. Jakóba Mortkowicza, G. Centnerszwera i Sp. Cena rb. 1.50.**

Filozofja po dwukrotnym, ciężkim przesileniu, jakie przebyła w w. XIX, kiedy już zdawało się, że imię jej zejdzie na zawsze do krainy pamiątek, poczęła na przekór przewidywaniom dźwigać się na nowo. Trzy są stanowiska najważniejsze, z jakich myśliciele współcześni zapatrują się na filozofję: 1. Nauki specjalne rozebrały już cały świat między siebie, gdy więc dla filozofji nie pozostało żadnej jego dziedziny, powinna ona badać samą naukę, czyli filozofja dzisiaj ogranicza się do zadania teorji nauki. 2. Filozofja odtąd może tylko badać, w jaki sposób poznajemy świat, jak dochodzimy do wytwarzania teorji naukowych, czyli powinna być teorją poznania, a także etyką, gdyż ma badać podstawy najwyższego postępowania naszego. 3. Człowiek nie może zrezygnować z dążenia do zajęcia świata, jako całości i ma prawo żądać od filozofji, aby jako nauka, dawała mu pogląd na świat. Po takim wstępie ogólnym i skrytykowaniu dwuch pierwszych stanowisk, autor staje bezwzględnie w obronie trzeciego. „Punktem archimedesowym“ jego systemu jest zagadnienie, czy świat rozważany, jako całość, będzie czemś więcej, niż sumą swoich części; czy więc filozofja, jako nauka o całości, będzie czymś różnym od zestawienia wspólnego wyników wszystkich nauk szczegółowych. Otóż, powoławszy się mimochodem na socjologję, dla której także społeczeństwo jest czymś odmiennem, niż sumą jednostek ludzkich, p. Garski odpowiada na to pytanie twierdząco. Całość, będąc czymś różnym od sumy swych części, nie jest jednak, jak twierdzi Mach, rezultatem dążności ekonomizującej naszego umysłu, który, dla ułatwienia sobie roboty, radby możliwie wszystko ściągnąć pod jeden nagłówek; autor daje nam objaśnienie tego faktu, zaznaczone już mniej, lub bardziej wyraźnie

u takich myślicieli, jak: Mill, Hamilton, Spencer i inni, a sformułowane najdokładniej przez Gomperza (który, zdaje się, wogóle wpływ dość znaczny wywarł na p. G.), że jest to postulat naszego uczucia, które idzie przed władzą poznawczą, i dopiero ten postulat jedności i jednolitości stwarza ramy dla przyszłej pracy intelektu. Tym sposobem znalazło się pole dla filozofji. Ma ona być nauką o świecie, pojmowanym jako całość, zgodnie z żądaniem naszej natury uczuciowej. To dążenie swoje do jedności zaspakajał człowiek dotąd w trzech kierunkach: w poezji, która z materjału uczuciowego budowała całość dowolnie i swobodnie, w religji, która z uczuciowych również wypłynąwszy źródeł, rościła jednak pretensje do przedmiotowej wartości swoich utworów, wreszcie w filozofji. Świat w „transkrypcji" filozoficznej różni się od świata w poezji przez to, że wychodzi już odrazu z poddanych ścisłej krytyce logicznej pojęć. Trzeba tylko, aby filozofja odrodzona, która jedynie dać nam ma pogląd na świat prawdziwy i objektywnie wartościowy, jeżeli ustrzec się ma dawnych swoich grzechów, nie czyniła ani jednego kroku na własną rękę, a cegiełki do budowania wielkiego gmachu swego dobierała z dorobku nauk szczegółowych, przyczym jednak pozostawiona jej jest swoboda wybierania takich szczegółów, które jako najprzydatniejsze okażą się dla jej celów. Choćby się nauki specjalne emancypowały coraz liczniej z pod patronatu filozofji, co bezsprzecznie zachodzić jeszcze będzie w przyszłości, pozostanie jej nazawsze w gronie zbiorowym dyscyplin miejsce określone i doniosłe: będzie ona z jednej strony grupą nauk, które badają podmiot poznający na całym obszarze jego funkcjonalności, z drugiej — na tej podstawie trwałej i pewnej, dążyć będzie do zdobycia wykończonego i zgodnego w sobie poglądu na świat. Pierwsza część, to filozofja analityczna, druga to filozofja syntetyczna.

Podział ten filozofji wypływa ze stosunku jej do nauk szczegółowych. Wszelkie dotychczasowe podziały nauk filozoficznych potykały się o psychologję, która z przedmiotu swego należy do nauk duchowych, a z metody, którą się posługuje, do przyrodniczych. P. Garski z tego względu psychologję, — jak to dziś wogóle coraz częściej się zdarza — z filozofji stanowczo usuwa; wobec tego część naszej nauki analityczna składać się ma z następujących dyscyplin i w następującym idących porządku: 1. z teorji poznania, 2. z teorji wartości, 3. z teorji woli, 4. z teorji logiki i 5. z teorji metody naukowej. Ten podział ma być nicią przewodnią systemu, do którego książka oceniana jest wstępem. Każda z nauk wyszczególnionych będzie przedmiotem osobnego tomu; tom ostatni (7-y) obejmuje filozofję syntetyczną. Tak więc, w ogólnych konturach, system już rysuje się przed nami i czekamy z zaciekawieniem, kiedy autor da nam sposobność przyjrzenia mu się w całej rozciągłości i oceny wartości naukowej tej, bądźcobądź śmiałej w naszych czasach, próby wystąpienia krytycyzmu i analizy z wykończonym znowu i gotowym „systemem".

J. Dicksteinówna.

Historja i teorja literatury.

Kossowski Stanisław. *Brodzińskiego tłumaczenia pieśni ludowych*, przyczynek do dziejów zajęcia się twórczością ludową w literaturze polskiej. 8-ka, str. 45. Lwów, 1906. Nakł. Tow. pryw. gimn. żeńskiego. Cena kop. 45.

Roli, jaką odegrał pierwiastek ludowy w dziejach naszej poezji przy końcu XVIII i na początku XIX wieku, do dziś dnia jeszcze należycie nie wyjaśniono i nie uwydatniono. Książka Zdziarskiego, rozprawa o poezji Kniaźnina, W. Jankowskiego „Lud" (1902), studjum Wł. Dropiowskiego p. t. „Pierwsze ślady zajęcia się twórczością ludową w literaturze pierwszej" i inne jeszcze, drobniejsze przyczynki — to dopiero początek badań o tym niezmiernie ważnym i ciekawym przedmiocie. Wobec tego, studjum p. Kossowskiego o Brodzińskim, jako tłumaczu pieśni ludowych, jest przyczynkiem wielce pożądanym. Autor ustala chronologję przekładów pieśni ludowych, wykazuje stosunek Brodzińskiego do źródeł, któremi są głównie Herder i Czelakowski i omawia rozprawę Brodzińskiego o ludowości w poezji. Swą cenną pracę obiecuje autor rozszerzyć i uzupełnić.

Ign. Chrzanowski.

Koppens Romuald T. J., ks. *Okres rzymski w twórczości poetyckiej A. Mickiewicza.* Sprawozdanie zakładu naukowo-wychowawczego OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem za rok szkolny 1906. 8-ka, str. 1—30. Przemyśl, 1907.

Jest to odczyt, wygłoszony dla konwiktu Chyrowskiego na wieczorku mickiewiczowskim. Głównym zamiarem autora było, jak sam powiada, „przeprowadzenie tej myśli, że poglądy i zasady Mickiewicza w okresie rzymskim... były głęboko i nawskroś katolickie" (str. 7); w tym celu podaje całkowity tekst i analizę sześciu przepięknych utworów Mickiewicza: „Aryman i Oromaz", „Rozum i wiara", „Mędrcy", „Rozmowa wieczorna", „Wiersz do Marceliny Łempickiej", i „Arcymistrz", analizę uwydatniającą główną tezę, o której prawdziwości nikt zresztą nigdy nie wątpił. Wątpliwą natomiast jest rzeczą, czy przez „klęski", które „luną z niebieskiego stropu" (w wierszu „Rozum i wiara") rozumiał Mickiewicz „potop niedowiarstwa", jak to twierdzi gołosłownie autor (str. 15). Trudno się również zgodzić na twierdzenie autora (str. 4), że w „Konradzie Wallenrodzie" i w „Farysie" Mickiewicz „nie kroczył już prosto po świetlanej drodze najczystszych wzlotów" (!), a jeszcze trudniej na to, żeby „samoubóstwianie" było „kresem i celem zapasów Farysowych" (str. 5). Widocznie przeoczył autor te wiersze Farysa: „Wyciągnąłem ku światu ramiona *uprzejme*, Zda się, że go ze wschodu na zachód *obejmę*".

Ign. Chrzanowski.

Irzykowski Karol. *Fryderyk Hebbel* jako poeta konieczności. (Tom IV-y wydawnictwa „Literatura i Sztuka"). Nakł. ks. A. Staudachera i Sp. 8-ka, str. 215. Stanisławów, 1907. E. Wende i Sp. Cena rb. 1.

Jednym z objawów powszechnego w ostatnich czasach zainteresowania się Fr. Hebblem jest monografja jemu poświęcona przez K. Irzykowskiego. Mało znany u nas dramaturg - myśliciel, poeta pantragicznych procesów ludzkości, twórca niesłychanie żywotny, poruszany zagadnieniami, stojącemi wieczyście na drodze sumienia ludzkiego, artysta wreszcie świadomy celów sztuki swojej, został tu przedstawiony wzorowo, w całej potędze i bogactwie swej indywidualności. Autor monografji o Hebblu doskonale zarysował fundamenty jego twórczości, wyróżnił naczelne zasady „światopoglądu" hebblowskiego, wykazał ich rozwój oraz zastosowania poszczególne w szeregu utworów poety, zwrócił uwagę na nowożytność tematów i zagadnień, stanowiących istotę jego twórczości, pozwolił czytelnikowi odczuć jej wysoką wartość artystyczną i znaczenie dla sztuki współczesnej. Systemat filozoficzny Hebbla uznaje Ideę — w znaczeniu bytu, absolutu, moralnego porządku świata — jako przypuszczalną jedność wszelkich różnorodnych i sprzecznych zjawisk w świecie. Wieczne rozpryskiwanie się Idei na zjawiska i potym stapianie ich w jedność stanowi o pantragicznym procesie świata. Samo więc stworzenie świata jest podstawową tragiedją wszelkich drobnych tragiedji.

We wszystkich przejawach życia wykazuje Hebbel walkę dwuch sił: odśrodkowej i dośrodkowej, tego słowem, co jest poszczególne, indywidualne i przypadkowe, z tym, co jest ogólne, wieczne. Każda z sił powyższych ma ze swego stanowiska słuszność, stąd wypływa hebblowska tragiedja równych uprawnień. Sztuka poety polega właśnie, podług Hebbla, na wżywaniu się w każde stanowisko, na zapalaniu się w równej mierze do każdej z sił walczących, na tym, by odnajdywać tajemniczą nić wiążącą każdą z owych sił z centrum świata, co się równa ujawnianiu ich konieczności.

Tragiedja równych uprawnień jest zarazem tragiedją współzawodniczących z sobą konieczności. „Siła przeciwko sile, w Bogu (w Idei) jest wyrównanie" — oto aforystyczne ujęcie poglądów powyższych. Stąd też wypływa determinizm Hebbla. Dla niego każdy charakter ludzki jest „błędem", którego rolę z góry przepisano. W następstwie tego redukuje Hebbel pojęcie winy do zera, tam bowiem, gdzie wszystko jest konieczne, o winie nie może być mowy. Występuje ona u Hebbla jako konieczny wynik takiej lub innej indywidualności, tego, co wikła ludzi w konieczną walkę z ogólną wolą świata. Wina tak złych, jak i dobrych zawsze ponosi karę w jego tragiedjach, tkwi ona w woli samej, a im lepsza, silniejsza i bogatsza jest ona, tym większą ponosi karę.

Powrót do Idei odbywa się na każdym punkcie i o każdej porze, z wolą czy wbrew woli człowieka; wszystko, co się dzieje, jest wyruszaniem z równowagi i wracaniem do niej, chociaż my tego nie spostrzegamy. Dualistyczna forma bytu rozwiązuje się sama przez się, wskutek tego, że każdy objaw życia nosi w sobie samym zarodek swego zaprzeczenia, czyli to, co Hebbel nazywa: *Selbstcorrectur* (samopoprawka). Coś strzela w górę, traci równowagę, chwieje się, upada, rozsypuje się w gruzy i wraca w ten sposób do równowagi. Ludzie giną, ale prawu powszechnemu stało się zadość. W takich chwilach objawia się Idea, są one, podług Hebbla, najwyższym pięknem. Wybierał on przedewszystkim tego rodzaju kombinacje z życia ludzkiego, w których „samopoprawka" miała miejsce, takie stosunki ludzkie, gdzie zachodziło gubienie się i przywracanie Idei.

Poglądy Hebbla, poczerpnięte z filozofji panującej (Hegla głównie), przypominają mi również pogląd na tragiczne procesy pracy „*Das Tragische als Weltgesetz*", w której autor rozwija myśl, że osią wszelkich tragizmów jest konflikt pomiędzy dwoma obowiązkami. Ale mniejsza o podobieństwa! Myśl swoją rozwinął Hebbel oryginalnie i wcielił w szereg znakomitych utworów dramatycznych („Iudyta", „Gienowefa", „Marja Magdalena" — świeżo przetłumaczona u nas — „Herod i Mariamna", „Agnieszka Bernauer", „Pierścień Gigesa" i t. p.), w których odbijają się sprawy i stosunki życia, otwierające coraz to głębsze i niespodziewane pokłady duszy ludzkiej. Osoby działające stoją tu na takiej wyżynie intelektualnej, tak jasno zdają sobie sprawę z wzajemnego stosunku do siebie i do Idei, roztrząsają swój konflikt psychologicznie i filozoficznie, że w końcu działają już nie pod wpływem impulsów, lecz z pobudek zasadniczych. Nowożytność Hebbla znajduje w tym również swój wyraz. Twórczość jego, jej idee i dążenia, może dobroczynnie oddziałać na chaotyczność i jednostronność współczesnych zapędów twórczych, i dlatego więc zainteresowanie się autorem „Marji Magdaleny" jest objawem pożądanym.

Wł. Jabłonowski.

Historja.

Dębicki Ludwik. *Portrety i sylwetki z dziewiętnastego stulecia. Z ilustracjami.* Serja II, tom II. Lwów przed 40-tu laty (dok.) Spółka wydawnicza polska w Krakowie, 1907. 8-ka, str. 346. Cena rb. 2.25.

Poprzednie tomy tego zbioru omawiane były tu już w zeszytach z marca i grudnia roku zeszłego. Obecny tom, zamykający serję II, zawiera dalszy ciąg rozpoczętego w poprzednim zarysu: Lwów przed czterdziestu laty. Po wspomnieniach, odnoszących się do wydatniejszych postaci świata naukowego i literackiego, tudzież wizerunków wybitniejszych kobiet ze sfer arystokratycznych, opowiada p. D. w sposób pamiętnikowy o najważniejszych działaczach politycznych w epoce budzącego się życia politycznego w Galicji po r. 1860. Zbliżony przez stosunki towarzyskie i współpracownictwo z przywódcami obozu zachowawczego, posiadając dostarczone mu przez rodzinę papiery po Sewerynie Smarzewskim, nagromadził w tym tomie więcej niż w poprzednich interesujących, a mniej znanych szczegółów. Przytym na polityce zna się lepiej, niż na literaturze. Pracując czas jakiś w kancelarji przybocznej Leona Sapiehy, marszałka sejmu, mógł zapoznać się praktycznie z ludźmi i sprawami. W zamieszczonych w tym tomie wspomnieniach występują: Agienor Gołuchowski, Leon Sapieha, Maurycy Krasiński, Smolka i Ziemiałkowski, Krzeczunowicz, Grocholski, Zyblikiewicz i Alfred Potocki. Na podstawie papierów Smarzewskiego, podaje nowe szczegóły o sprawach z r.1848 i z pierwszych lat życia konstytucyjnego Galicji, tudzież dane, tyczące się samego Smarzewskiego i jego działalności politycznej.

Br. Chlebowski.

Rakowski Kazimierz. *Dwa pamiętniki z 1848 r.* 8-ka, str. 119. Warszawa, 1906. Biblioteka dzieł wyborowych Cena kop. 25.

Dwa te pamiętniki opisują w Poznańskim i na Węgrzech w r. 1848.

Pierwszy z nich, dotyczący Poznańskiego, skreślony został przez byłego oficera polskiego, Józefa Łukomskiego (1825 † 1900).

Drugi to Opowiadania Niemca o r. 1848. Wojnie węgierskiej poświęcony jest pamiętnik pióra R. G.: „Polacy w powstaniu węgierskim 1848 r.“ (Potyczka pod Barczą w jesieni 1848).

Charakter ruchów poznańskich był ściśle narodowy, lubo niepozbawiony pewnych haseł wolnościowych, między któremi figurowała „równość“, która, stanowiąc podstawę ówczesnego demokratyzmu, mogła być iskrą zapalną, najłacniej uczucia narodowe wzniecającą. Wybuch rewolucji w Berlinie i wynikające ztąd koncesje ze strony rządu pruskiego, obudziły w uczuciach Poznańczyków nadzieje, zbyt może wysoko sięgające, bo wierzono powszechnie, że Prusy wypowiedzą Rosji wojnę i w granice tego państwa wprowadzą tworzące się w Poznańskim oddziały wojska polskiego. Wierzono, nie rozpatrując się w ówczesnej sytuacji, w przyjaźń, na stosunku wzajemnym obu państw opartym.

Utworzył się wnet w Poznaniu Komitet narodowy. Formowały się oddziały zbrojne. Bratały się wojska pruskie z polskiemi, acz nienadługo. Tymczasem gienerał pruski Willisen układał się z Komitetem narodowym o redukcje sił narodowych. Propozycję swoją osładzał gienerał Willisen obietnicą, że redukcja zastąpiona zostanie landwerą, która będąc wyłącznie złożona z Polaków, będzie miała komendę w języku polskim.

Żywioł jednak niemiecki, jak również Żydzi poznańscy, nieprzyjazną swoją postawą względem ruchów narodowych wywołali akcję wrogą ze strony gienerała Colomba, lekceważącego wprost układy z powstańcami gienerała Willisena, który na mocy ugody w Jarosławcu (11 kwietnia) zdołał wymóc redukcję sił polskich z 10,000 na 2,880 ludzi. Zredukowane w ten sposób oddziały umieszczono w Miłosławiu pod dowództwem Brzezińskiego w Książu—Florjana Dąbrowskiego, w Nowym Mieście — Garczyńskiego i w Odolanowie—Białoskórskiego. Oddział, w którym służbę pełnił Józef Łukomski, wyruszył ze Salmierzyc do Odolanowa, skąd nasi wyparli Prusaków, lecz, na wieść o przybliżaniu się drugiego oddziału pruskiego, opuścili Odolanów. W Książu pięć godzin walczył Dąbrowski, ale w końcu ulec musiał. Do Miłosławia przybył Łukomski w chwili, gdy walka wrzała w całym ogniu. Tutaj Łukomski otrzymał od Mirosławskiego nominację na oficera. Nie będziemy streszczać licznych epizodów tej nierównej walki, gdzie po stronie polskiej decydowało męstwo, lecz przejdziemy do Trzemeszna, skąd wyruszyły wojska pruskie do Gniezna. Według słów tamtejszego Niemca, syna miejscowego urzędnika sądowego, zajechały na spienionych rumakach trzy amazonki, siostry Koszutskie, i rozdały tłumom kokardki biało-czerwone. Było to proklamowanie powstania. Komitet narodowy w proklamacjach swoich objawił, że obejmuje rządy w imieniu wolności, równości i braterstwa. Utworzono siłę zbrojną, której komendantem mianowany Strzelecki. Usunięto urzędników i orły pruskie. Wszystkich żołnierzy polskich było do tysiąca ludzi. Żołd, życie i umundurowanie otrzymywali ci żołnierze od Komitetu. Rządy polskie w Trzemesznie były tolerancyjne, łagodne, wolne od wszelkiego teroru.

Wydawca, przeglądając archiwum w Poznaniu, znalazł opis jednego epizodu z wojny węgierskiej 1848. Autorem tego opisu jest p. Roman Gąsiorowski. Dzięki temu opowiadaniu, dowiadujemy się, że p. Tchórznicki, były oficer ułanów polskich, zebrawszy 84 Polaków, przez potyczkę pod Barczą 1848, zdecydował zwycięstwo na korzyść cofającej się w nieładzie armji węgierskiej. Szkoda, że niema bliższych szczegółów tej pamiętnej bitwy. Bądźcobądź, książka ta stanowi ważny przyczynek do dziejów naszych; dlatego pozwolimy sobie wyrazić wdzięczność naszą wydawcy za opublikowanie tych pamiętników.

J. F. Gajsler.

Meysztowicz Aleksander. *Karpiowie herbu własnego. Notatki.* Tablica gienealogiczna. Herb. Portrety i widoki miejscowości. 8-ka, str. 115. Wilno, 1907.

Czy dzisiejsze społeczeństwo jest naprawdę zdemokratyzowane, czy tylko demokratyzm udaje — tego rozwiązywać nie będę ostatecznie; lecz o tym wiem z pewnością, że ci, którzy z imienia i majątku mają nie-

zaprzeczone prawo należeć do najbłękitniejszych, pierwsi podpisują manifesty demokratyczne — z tegoby wnosić należało, że społeczeństwo dąży do demokratyzacji. Taka ewolucja nie stoi w sprzeczności z ogłaszaniem drukiem szeregu prac poświęconych dziejom arystokracji polskiej, gdyż historję narodową do dnia wczorajszego stanowiła szlachta.

Znajomość dziejów pojedyńczych rodzin szlacheckich jest w ścisłym związku ze znajomością historji polskiej—dobrze więc zrobił autor, przedstawiając nam monografję Karpiów na Litwie. Była to: „rodzina bogobojna i można. Posiadali jedną z największych fortun ziemskich. Dzierżawili liczne starostwa. Wydali cały poczet światłych dostojników kościelnych i świeckich. Łączyli się z najpierwszemi rodami. Wznosili świątynie, szerzyli oświatę, hojnie instytucje dobroczynne wspierali i włościan oswobodzili...“ Zebrany materjał ułożył autor bardzo starannie w tablice gienealogiczne, dzięki czemu łatwo się orjentować czytelnikowi, szczególnie w tych wypadkach, gdy rzecz idzie o wyjaśnienie stopnia pokrewieństwa głośniejszych z Karpiów.

Pomimo, że autor pracę swą nazwał notatkami, śmiemy utrzymywać, że monografja o Karpiach jest pracą wykończoną starannie, opartą na licznych źródłach rękopiśmiennych i ogłoszonych drukiem (str. 7). Zarzuciłbym tylko autorowi, że za śmiało przypisuje autorstwo dzieła „O poddanych polskich“ Karpiowi Maurycemu Franciszkowi. Powołuje się wprawdzie na Korzona i Kalinkę, ale nie dodaje, że ci uczeni czynią tylko przypuszczenia, nie oświadczając się ostatecznie za Karpiem. Ja oświadczam się za autorstwem biskupa Pilchowskiego, polegając na tradycji wileńskiej, współczesnej śmierci tego niepospolitego człowieka. Jeżeli autorowi zależało na tym, aby dowieść, że szlachta polska na Litwie obowiązki względem kraju wypełniać umiała, to może sobie oddać sprawiedliwość, że cel ten osiągnął w zupełności, bo jego książka o Karpiach pouczającym jest tego dowodem.

Dygnitarze litewscy, nie wyłączając drążkowych, wywodzili swych protoplastów od królów, książąt panujących nietylko w krajach łacińskich, ale w Byzancjum, Azji. Mniejszej Persji, Indji. Wywody swe opierali już to na panegirykach ogłaszanych z okazji zaślubin lub obejmowania jakiegoś urzędu; lub też na mowach pogrzebowych i dedykacjach dzieł wydawanych nakładem wielmożnych mecenasów. Nie ustrzegł się i autor od tego, aby nie zaznaczyć cudzoziemskiego pochodzenia znanej i możnej rodziny Karpiów. Oględnie wprawdzie, ale przytacza legiendę o pochodzeniu Karpiów od królów Asturji, lecz dla braku materjału rzecz swoją rozpoczyna dopiero od tej chwili, gdy del Carpio lub de Carpi, byli już Karpiami, a historyczny Karp Jesypowicz (syn Józefa) mógł również zwać się Karpem Karpowiczem, t. j. synem Karpa. Imię Karp (Carpus) oznacza świętego, czczonego tak w kościele wschodnim, jak i zachodnim. Gdyby się komuś nie podobało to wywodzenie pochodzenia od imienia, chociaż ono jest znane (np. od Konstantego — Kościuszko), w takim razie pozostaje etymologja od karpia (ryby); na podobieństwo Szczuki, Karasia, Okunia i t. d.; nie będzie i to żadną nowością, gdyż od nazwisk pochodzenia zwierzęcego aż się roi na Litwie.

Józef Bieliński.

Nauki społeczne i ekonomja.

Romański Maciej. *Wolność strajków.* 8-ka, str. 97. Kraków, 1907. G. Centnerszwer. Cena rb. 1.40.

Wbrew rutynie sprawozdawczej, która nakazuje dopiero na samym końcu recenzji pomieszczać ostateczny wyrok krytyka o wartości ocenionej książki, zaznaczamy już z góry, że praca p. Macieja Romańskiego o wolności strajków stanowi godny naśladowania wzór popularnego dziełka społeczno-ekonomicznej treści. W broszurze tej p. Romański złożył dowód, iż jasno zdaje sobie z tego sprawę, że rzetelna popularyzacja wiedzy nie polega bynajmniej ani na posługiwaniu się pospolitym językiem, przystosowanym jakoby do niższego poziomu umysłowego czytelników, ani na starannym unikaniu cyfr statystycznych, ani na częstowaniu czytającego ogółu zdawkowemi ogólnikami, lecz wyłącznie tylko na przejrzystym ukła-

dzie treści, na barwnym opisie faktów, na umiejętnym doborze cyfr i na właściwym ich oświetlaniu, a zwłaszcza na zwięzłym i jasnym sformowaniu wywodów, na cyfrach tych i faktach opartych.

Zgodnie z takim pojmowaniem zadań, ciążących na uczonym, który pragnie zapoznać szerszy ogół z jakąś mało znaną mu dziedziną nauk społecznych, p. Romański rzecz swą rozpoczyna od niezmiernie barwnego opisu kilku charakterystycznych strajków, a mianowicie: ekonomicznego strajku kolejowego w Stanach Zjednoczonych w r. 1877, politycznego powszechnego strajku w Belgji w r. 1893 i lokautu fabryk elektrycznych w Berlinie w r. 1905. Z opisów tych bezpośrednio wyłaniają się znamienne rysy strajków ekonomicznych, politycznych, oraz lokautów, jako zasadniczych form bezrobocia, a stąd już łatwo było autorowi przejść do form pośrednich, do strajków manifestacyjnych, oraz do strajków t. zw. sympatycznych, świadczących o solidarności ogółu robotników.

Po tej definicji i klasyfikacji strajków następuje gruntowna analiza ich znaczenia dla klasy robotniczej, oraz umiejętnie przeprowadzona polemika z temi ekonomistami i publicystami, którzy, stając w obronie klas uprzywilejowanych, przy pomocy sofistycznych argumentów, usiłują osłabić znaczenie bezrobocia, jako najskuteczniejszego oręża klasy roboczej, w jej walce o wyższy poziom zarobków, o krótszy czas roboczy, o ludzkie warunki istnienia. Gołosłowym zarzutom przeciwników bezroboci przedstawia p. Romański umiejętnie zestawione dane cyfrowe z historji strajków w Ameryce, Niemczech, Francji, Rosji i dochodzi ostatecznie do wyniku, że z kodeksu karnego powinny zniknąć wszelkie artykuły, ograniczające szkodę strajków, że nie mogą istnieć żadne „specjalne przestępstwa", związane ze strajkami, nie może istnieć specjalna obrona interesów przedsiębiorców od zamachów ze strony strajkujących, gdyż – skoro, jak słusznie utrzymuje autor, uznaje się wolność strajków zupełną, to wszystkie z powodu strajków wypływające czyny mogą być uważane za prawne lub nieprawne, zupełnie tak samo, jak gdyby strajków nie było. Jeżeli są przestępne — będą karane, jeżeli zaś nie są przestępne, nie ulegają działaniom prawa karnego".

Pan Romański nie poprzestał jednak na materjale historycznym, dotyczącym innych krajów i zebranym przez innych badaczów; dał on nam nadto niezmiernie trudny do opracowania w naszych warunkach zarys historji strajków w Polsce w ciągu ostatnich lat 20-tu a mianowicie od 1883–1903. Wobec braku urzędowej statystyki, autor korzystać mógł tylko z literatury nielegalnej, a i tej nie mógł wyczerpać, gdyż w monografji o swobodzie strajków tej specjalnej kwestji niepodobna było poświęcić więcej nad jeden rozdział. Z tego zapewne względu p. Romański zamknął swój przegląd historyczny ruchu strajkowego w Królestwie na roku 1903, a więc pominął trzy najważniejsze lata 1904, 1905 oraz rok bieżący. A jednak historja tego właśnie ostatniego trzechlecia byłaby niezmiernie pouczającą. Dziś nikt u nas nie zdaje sobie jasno sprawy z tego: jakie rezultaty zostały przez robotników w różnych gałęziach pracy osiągnięte? jakiemi ofiarami zostały one okupione? jaki rzeczywisty był wpływ strajków na położenie przemysłu? czy, i o ile przewartościowanie pracy,—że użyjemy tego modnego wyrażenia,—wpłynęło na cenę produktów? w jakim stopniu wzrosło napięcie pracy w miarę skróconego czasu jej trwania? i t. d. i t. d.

P. Romański, jak sądzimy, ma wszelkie dane po temu, aby, po przeprowadzeniu odpowiednich poszukiwań, rzucić światło na zaznaczone powyżej doniosłe zagadnienia, a jeżeli czuje w sobie dość siły, by zadaniu temu sprostać, to niech go nie krępuje ten wzgląd, że okres owej walki o prawo nie jest jeszcze zamknięty, a pozyskane przez klasę roboczą zdobycze nie zostały dotąd utrwalone. W życiu ekonomicznym niema zakończonych okresów. Walka ekonomiczna nie zna długoletnich traktatów pokojowych, trzeba ją więc odtwarzać w chwilach najgorętszego jej przejawu, korzystając z tego materjału, który dziś jeszcze można zdobyć, a który za lat kilka może już bezpowrotnie dla historji ruchu społecznego zostanie stracony.

Dla ścisłości sprawozdawczej dodamy, że p. Romański w swej niewielkiej, lecz obfitej w materjał naukowy broszurze poruszył jeszcze dwa ważne pytania w ostatnich jej rozdziałach, a mianowicie postępy prawodawstwa strajkowego w Prusiech, Austrji, Francji i Anglji, oraz wpływ organizacji zawodowych na akcję strajkową.

Z. Heryng.

Kautsky Karol. *Rewolucja socjalna*. Część pierwsza. *Reformy społeczne a rewolucja socjalna*. Przekład H. S. Kamieńskiego. 8-ka, str. 98. Warszawa, 1907. Nakł. Wincentego Raabego (Księg. Powszechna). Cena kop. 30.

Czy zdoła książka Kautsky'ego przyczynić się do ustalenia pojęcia rewolucji socjalnej, o które tyle toczy się sporów? — pytamy z powątpiewaniem, po jej przeczytaniu. Kautsky pojmuje rewolucję społeczną jednostronnie, jako szczególną formę, szczególną metodę przewrotu społecznego, polegającą na zdobyciu władzy politycznej przez nową klasę. Zdobycie władzy politycznej przez klasę dotąd uciskaną, a więc *rewolucja polityczna*, jest istotną cechą rewolucji socjalnej. Zarządzenia zatym, których celem jest przystosowanie nadbudowy prawnej i politycznej w społeczeństwie do zmienionych warunków ekonomicznych są, zdaniem K., reformami, jeśli wychodzą od klas panujących, są reformami wówczas nawet, gdy ich udzielono pod naciskiem klas upośledzonych; przeciwnie zaś są one wynikiem rewolucji, jeśli wychodzą od klasy dotąd politycznie i ekonomicznie uciskanej i teraz zdobywającej władzę polityczną.

Trudno o większe doktrynerstwo, o bardziej dowolną, niehistoryczną metodę sądzenia zjawisk społecznych. Nie można w sposób, w jaki to czyni K., przeprowadzać ścisłej granicy pomiędzy rewolucją a reformą. Przeciwieństwo obu tylko wówczas da się skonstruować, jeśli przez pierwszą rozumie się samowolną politykę gwałtu, przez drugą zaś — zupełną bierność. Nie czyniąc tego, nie należy uznawać ich za zasadniczo różne; rewolucja jest w pewnych warunkach fazą lub rezultatem ewolucji, lecz nie jej przeciwieństwem. Kto dzisiaj zwalcza rewolucję — powiada dalej K. — czyni to w imię przyrodniczej ewolucji, która dowodzi, że natura nie zna żadnych skoków, że wszelka nagła zmiana stosunków społecznych jest niemożliwą. Lecz obok tego poglądu zjawia się pewien rodzaj syntezy dawnych teorji katastrof, przyjmującej, że rozwój natury postępuje w nagłych skokach, oraz teorji ewolucji syntezy, podobnej do syntezy, jaką daje marksizm, który odróżnia powolny rozwój ekonomiczny i szybki przewrót w nadbudowie prawnej i politycznej. Na dowód, że i przyroda robi skoki, przytacza Kautsky fakt porodu (!) i przeprowadza analogję pomiędzy tym zjawiskiem przyrodniczym a rewolucją; powolnym w obu razach jest rozwój organów, natomiast szybko, rewolucyjnie zmieniają się ich czynności. Zastosowawszy probierz krytycyzmu naukowego do tego twierdzenia, uznamy je za zgoła nienaukowe; życiem w naturze rządzą prawa przyrodnicze, o prawach społecznych, którym podlegaćby miał „organizm“ społeczny, nie może być mowy. Rezultat działania nieślychanie złożonych sił społecznych nigdy dokładnie przewidzieć się nie da. Kautsky ostrzega wprawdzie przed wysnuwaniem z faktów przyrodniczych wniosków o faktach społecznych, lecz — jak widzimy na przykładzie powyższym—sam w ten błąd popada.

Na pytanie: czy rewolucja socjalna jest konieczną dla rozwoju społecznego wogóle? odpowiada K. przecząco. Już przed zjawieniem się przeciwieństw klasowych i władzy politycznej w starożytności i średniowieczu istniał daleko sięgający rozwój dziejowy, lecz w tym okresie niemożebnym było zdobycie władzy politycznej przez uciśnioną klasę, a więc niemożliwą była rewolucja socjalna. Warunki te stwarza kapitalistyczny system wytwarzania, szybkie tempo rozwoju ekonomicznego, a także powstanie nowożytnego państwa. Rewolucja socjalna jest epoką rozwoju społecznego, właściwą tylko społeczeństwu i państwu kapitalistycznemu. W dobie obecnej wzmagają się nieustannie wszystkie czynniki rewolucji; wyzysk stale wzrasta, wraz z nim przeciwieństwo klasowe. Demokracja też nie stwarza gruntu, na którymby społeczeństwo kapitalistyczne wrastać mogło bez wstrząśnień w socjalistycz-

ne. Z praw demokratycznych korzysta również burżuazja, a każdy postęp proletarjatu pobudza ją do rozwijania nowych metod oporu i ucisku. Obok sił i środków proletarjatu rozwijają się środki i siły kapitału, a kresem tego rozwoju być musi walka rozstrzygająca między obu potęgami, która skończyć się może dopiero wraz ze zwycięstwem proletarjatu, który, dostawszy władzę polityczną w ręce, zniesie kapitalizm.

W ostatnim rozdziale omawia wreszcie K. formy i broń w rewolucji społecznej; przybierze ona, zdaniem jego, charakter walki jednej części narodu z drugą, będzie miała przeto charakter długotrwałej wojny domowej. Najbardziej rewolucyjnym proletarjackim środkiem walki jest strejk, obok niego atoli mogą rozwinąć się inne jeszcze środki i metody walki, których teraz jeszcze przewidzieć się nie da.

Kautsky, zdaniem naszym, popełnia błąd za daleko idącego uogólnienia, uznając jedną tylko dla wszystkich kapitalistycznych krajów formę walki klasowej; jej formy atoli zmieniać się mogą wraz ze zmianą natury urządzeń społecznych, oraz form każdoczesnego panowania klasy rządzącej. Im brutalniejszym, im bardziej nieugiętym ono będzie, tym gwałtowniejszą z natury rzeczy będzie walka klasowa uciśnionych. Im zaś panowanie będzie bardziej podporządkowane prawu, im bardziej giętkiemi, t. zn. bardziej podatnemi dla rozwoju będą urządzenia prawne, tym bardziej w szrankach prawnych toczyć się może walka klasowa. ma to miejsce w krajach demokratycznych Trudno przypuścić, by i tu walka o władzę koniecznie zażarty i ostry mieć musiała przebieg; im większą dany kraj cieszy się wolnością polityczną, tym więcej oszczędzą go wstrząśnienia polityczne. Uwzględnić tu należy nadto jeden nader ważny czynnik. Istnieje pewnego rodzaju psychologja ludów. Uważać ją musimy za ważny czynnik realny w dziejach. Taktyka proletarjatu walczącego da się wytłumaczyć do pewnego stopnia swą polityczną psychologją klas pracujących — inną będzie ona zatym we Francji, inną w Anglji, a inną w Niemczech. Dając walce o władzę wpływ dominujący w rewolucji, pomija K. zupełnie inne czynniki rewolucji socjalnej, jak czynnik psychiczny usamodzielnienia się proletarjatu, pogłębienia życia w duchu socjalistycznym i inne.

Przekład książki zupełnie poprawny, nie ustępuje w niczym oryginałowi.

Dr. Marja Lipszyc.

Handel i buchalterja.

Findelsen C. F. *Zasady nauki o handlu.* Z 6-go wydania niemieckiego przełożył i przystosował do warunków naszego handlu, pod red. Karola Deikego, dr. Michał Feldblum. 8-ka, str. 250. Warszawa, 1906. Nakł. b. wychowańców szkoły handlowej im. Leopolda Kronenberga. Skład główny w księg. E. Wende i Sp. Cena rb. 1.

Pojawienie się powyższej książki w polskim przekładzie powitać należy z prawdziwym zadowoleniem. Słabo dotychczas rozwinięte piśmiennictwo nasze z zakresu handlu wzbogacone zostało nowym podręcznikiem, którego celem jest objąć i przedstawić całokształt zjawisk na polu handlowym.

Jako systematyczny wykład nauki o handlu, podręcznik ten polecić można w pierwszym rzędzie do użytku w naszych szkołach handlowych, wreszcie każdemu, kto pragnie się zapoznać obszerniej z tą ważną gałęzią gospodarstwa społecznego, do jakiej zalicza się handel nowożytny.

Odpowiednio do założenia całego dzieła, które ma podawać zasady nauki o handlu, autor nie wdaje się nigdzie w rozwiązywanie zawiłych zagadnień społeczno-ekonomicznych, nie obarcza wykładu kwestjami spornemi i dotąd nieustalonemi w nauce, lecz w systematycznym porządku, w sposób jasny i dosadny podaje zasadnicze pojęcia, jakie z tą gałęzią nauki zostają w związku.

Mając na oku w pierwszym rzędzie względy praktyczne, główny nacisk położył autor na wyczerpujące omówienie tych kwestji, z któremi młodzieniec, obierający sobie zawód kupiecki, najczęściej stykać się musi.

Ze względu na szczupłość miejsca, niepodobna tu wdawać się szczegółową krytykę i ocenę całego materjału.

Ograniczymy się zatem do podniesienia najważniejszych momentów, w podręczniku omawianych.

Z całego — rzec można — olbrzymiego materjału zasługuje na uwzględnienie wyczerpująco podana nauka o czynnościach handlowych, wraz z zawodami pomocniczemi (agient handlowy, mekler, komisant, spedydytor i t. d.). Omawiając stanowisko prawne i zadanie społeczne tych zawodów, podaje autor zarazem przepisy prawne, jakie zachować musi kupiec przy otwarciu, prowadzeniu i zwinięciu przedsiębiorstwa.

W nauce o przedmiotach handlu autor wyjaśnia pojęcie towaru, miar, pieniądza, ceny, waluty i t. p., poczym przystępuje do wykładu o surogatach pieniądza. Nie zwrócił tu jednak autor należytej uwagi na istotę i zadanie kredytu, jako jednej z głównych cech nowożytnej gospodarki społecznej.

Mówiąc o surogatach pieniężnych, zatrzymuje się autor stosunkowo najdłużej, bo na przeszło 40 stronicach druku, nad wyjaśnieniem prawnych pojęć prawa wekslowego, przyczem ilustruje rzecz wieloma przykładami. Nie mniej wyczerpująco przedstawiona jest rzecz o papierach publicznych, pożyczkach państwowych, obligacjach i akcjach.

Zapoznawszy najpierw czytelnika z przedmiotami handlu, omawia autor w dalszym ciągu wykładu poszczególne przedsiębiorstwa handlowe. Jest tu mowa o handlu towarami realnemi, pieniędzmi, papierami wartościowemi, dalej o bankach i ich operacjach pieniężnych i wekslowych. W osobnym rozdziale omawia autor poszczególne formy asocjacji handlowych, a więc spółki firmowe, komandytowe i akcyjne. W dziale tym autor nie uwzględnił atoli należycie rozlicznych innych form zbiorowego prowadzenia handlu, które w najnowszych czasach, głównie na Zachodzie, doszły do wielkiego rozkwitu.

Co się tyczy instytucji i urządzeń pomocniczych, stworzonych celem popierania handlu, to ta część nauki traktowana jest w szczuplejszym zarysie. Mamy tu na myśli przedewszystkim konsulaty handlowe, traktaty międzynarodowe i politykę celną państwa.

Jako ujemną stronę podręcznika, wytknąć musimy za szczupłe uwzględnienie materjału historycznego, traktowanie handlu w wyodrębnieniu od innych przejawów życia społecznego, wreszcie brak, choćby krótkiego, podania literatury przedmiotu.

Co się tyczy tłumaczenia, to przekład jest pod każdym względem udatny i wolny od usterek językowych. Tłumacz przy każdej ważniejszej materji uwzględnia przepisy i zwyczaje, istniejące w Rosji i Królestwie. Żałować tylko należy, że tłumacz nie uwzględnił równocześnie odrębnych stosunków prawno-handlowych, obowiązujących w Galicji i Księstwie Poznańskim.

Podręcznik kończy się dodanym przez tłumacza słowniczkiem, który podaje najważniejsze terminy i zwroty, używane w handlu w języku polskim, niemieckim i francuskim.

Dr. Stanisław Lewicki.

Lipiński Stanisław *Zasady buchalterji.* 8-ka, str. VIII, 185. Warszawa, 1907. Nakł. b. wychowańców szkoły handlowej im. Leopolda Kronenberga. Skład. gł. E. Wende i Spółka. Cena w kartonie rb. 1.

Autor daje wykład buchalterji podwójnej i dzieli swoją książkę na 2 części: I. Rachunki i II. Księgi. W części I-ej, po wyjaśnieniu pojęć zasadniczych, autor wykłada o obciążaniu i kredytowaniu rachunków korespondentów, a następnie rachunków rzeczowych. Potym znajdujemy metody księgowania rozmaitych grup operacji, jak oto: depozytowej, komisowej, dyskontowej i in. Dalej mamy wykład o obliczaniu procentów na rachunkach bieżących, o rachunkach nostro, loro, a meta, i wreszcie o bilansie miesięcznym i o bilansie gieneralnym. Wykład jest obficie ilustrowany przykładami, ułożonemi w postaci zaksięgowanych rachunków, i wskazującemi zupełnie wyraźnie związek między różnemi rachunkami. Po przestudjowaniu I-ej części czytelnik zna cały materjał buchalterji podwójnej; pozostaje tedy ująć ten materjał w system, opisać księgi, w których materjał ów jest zapisywany, wyjaśnić porządek prowadzenia ksiąg i związek między oddzielnemi księgami. To zadanie spełnia część II-ga książki. Taki układ książki uważamy za bardzo trafny, słuszniejszy od stosowanego niekiedy odwrotnego porządku:

kiedy każe się uczniowi na początku zaznajomić się z podstawowemi księgami i na ich tle rozwija się materjał buchalterji.

Dla uzupełnienia, autor daje w końcu pobieżny rys innych t. zw. systemów buchalterji, oraz pojęcie o buchalterji pojedyńczej.

Wykład jest naogół bardzo przystępny i jasny. Niekiedy zresztą zdarzają się ustępy zbyt zwięzłe, np. na str. 81; zdaniem naszym, należałoby wyjaśnić, dlaczego przy obliczaniu prowizji w rachunkach bieżących uwzględnia się pozycje frankowane zarówno z debetu, jak i z kredytu, na str. 93 należałoby objaśnić podany tam sposób rachunku drobiazgowego, gdy są pozycje, walutowane datą późniejszą, niż data zamknięcia rachunku. Usterki takie są jednak względnie rzadkie, wogóle natomiast książkę czyta się z łatwością. Nie wątpimy, że nietylko szkoły handlowe, ale również młodzi adepci zawodu handlowego przywitają książkę p. Lipińskiego z prawdziwym zadowoleniem.

M. Feldblum.

Medycyna i higjena.

Sperry Syman B., dr. med. *Rady poufne dla młodzieży.* Część I — dla chłopców. Życie płciowe. Przełożył i opracował Zygmunt Stankiewicz. 8-ka, str. 98. Warszawa, 1907. Nakład księgarni K. Fiszlera. Cena kop. 50

Tłumacz Sperry'ego podjął się rzeczy niełatwej, pragnąc piśmiennictwu naszemu przyswoić pracę nader poważnej wartości i potrzebną bardzo w epoce, kiedy sprawa uświadamiania młodzieży w kwestjach płciowych tak gorąco była i jest wyprowadzaną na porządek dzienny.

Tyle głosów poświęcono tej sprawie doniosłej, tylu miała ona przeciwników, a tak mało stosunkowo popleczników! Zdaje się jednak, iż w ostatecznym wyniku sporów namiętnych zwyciężyło przekonanie, iż należy dzieci uświadamiać, lecz pod warunkiem, iż podejmą się tego strony powołane, a więc rodzice lub wychowawcy, i uczynią to z całą prostotą i powagą, opierając się na biologji i wystawiając życie płciowe, jako rzecz naturalną, pełną powagi i celów społecznych. Wiadomości te jednak sami muszą czerpać — rodzice i wychowawcy — z umiejętnie sprawę tę traktujących prac. Książka Sperry'ego, przeznaczona wprost dla chłopców, chybi, zdaniem moim, celu, jeśli młodzieży, a nie rodzicom się dostanie do ręki. Młodzież, chyba uprzednio uświadomiona już przez rodziców, dla dokończenia rozmowy o tych sprawach, może czytać książkę Sperry'ego. Wolałbym jednak, by rodzice z niej korzystali, jako ze skarbnicy tematów do obmówienia z dziećmi; jest bowiem dość w niej spraw poruszanych, lecz nadto trudnych dla młodzieży. Tymbardziej na myśl taka przychodzić musi uwaga, jeśli, jak czytamy we wstępie, autor jak najwcześniej pragnie uświadamiać młodzież. Z drugiej strony tenże autor pisze, jak powiada, dzieło swoje, na prośby licznych pedagogów, duchownych i rodziców.

Dlatego też, uznając pracę p Stankiewicza za bardzo pożądaną, przyznając jej wszelkie zalety treści i formy, uważałbym za niewłaściwe oddawanie jej w ręce dzieci, zamiast rodziców lub wychowawców.

Treść bardzo obfita, poważna, tylko ugrupowanie nieco chaotyczne, co utrudnia zapamiętanie i przyswojenie jej sobie przez czytelnika, szczególniej młodocianego.

Dr. Ant. Majewski.

Wernic Leon, dr. *Zasadnicze postulaty Higjeny szkolnej.* Podał... 8-ka, str. 67. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. Cena kop. 30.

Jako „pierwsza próba ujęcia w sposób krótki najważniejszych zagadnień higjeny szkolnej", praca autora zasługuje na wyróżnienie. Jest bowiem zupełnie udatnym zgrupowaniem spraw nader ważnych a pilnych; i do czasów ostatnich, jak wiadomo powszechnie, bardzo niewiele lub nic zupełnie nie zwracano uwagi na higjenę szkoły. Dowodzić jej konieczności niema potrzeby; poznać jednak i przejąć się owemi zasadami ani tak łatwo, ani... wszyscy mają ochotę. Wiele bowiem pracy i czasu należy włożyć w naukę higjeny, a jak wiadomo, wiele innych nauk pomocniczych trzeba mieć na uwadze. Wreszcie, w masie prac z zakresu higjeny, szczególniej szkolnej, zorjentować się nie łatwo. Dlatego też ogół przełożonych szkół, oraz lekarzy szkolnych powinien

z uznaniem przyjąć próbę autora, streszczenia w sposób łatwo zrozumiały i krótki takich kwestji, jak higjeny klasy i jej umeblowania, higjeny ubrania uczniów i uczennic, ich odżywiania, dalej sprawy podręczników i materjałów szkolnych z punktu tejże higjeny, oraz — wewnętrznego porządku i dyscypliny szkolnej, rozkładu zajęć, dozoru w szkole, wreszcie bardzo poważnego i, dodajmy, zupełnie obcego ogółowi działu walki z chorobami zakaźnemi w szkole.

Jak widzimy, treść to bardzo bogata i ujęcie jej w formę odpowiednią — a więc krótką i zarazem jasną dla zrozumienia — nie jest rzeczą łatwą. I tutaj przyznać należy autorowi, iż udało mu się to prawie bez zarzutu. Powiedziałem „prawie“, gdyż, zdaniem moim, dział dyscypliny szkolnej mógłby nieco obszerniej być traktowany. Nie stanowi to jednak żadnej poważniejszej wady omawianej pracy, która ze wszech miar zasługuje na najszersze rozpowszechnienie.

Dr. Antoni Majewski.

Poezja, powieść, dramat.

Andrejew Leonidas. *„Sawa“*, dramat w 4-ch aktach. Tłum. z rosyjskiego P. S. 8-ka, str. 116. Kraków, 1907. Skł. głów. w księgarni G. Gebethnera i Sp. Cena 1.15 kop.

„Sawa“ to giest wstrętu do ludzi, giest pogardy i obrzydzenia. Przez ciąg czterech aktów znakomity autor rosyjski pokazuje nam bezbrzeżną głupotę ludzką, z której wypływają, jak z prażródła, bystre strumienie podłości, gwałtowne kaskady zbrodni, morza fanatyzmu i rynsztoki nędzy. Głupota jest straszniejsza od nieszczęścia, bo jest przyczyną nieszczęść.

Dwudziestoczteroletni Sawa przychodzi leczyć ludzkość z bardziej epidemicznej choroby, niż ospa i dżuma, przychodzi ratować współczesników od uderzeń krzemiennej maczugi — Głupoty. Ale krzemienna maczuga — Głupota mści się, odwraca się przeciw zuchwalcowi i Sawa pada pod obcasami motłochu.

Nie będę opowiadał szczegółowo treści nowego dramatu Andrejewa, zaznaczę tylko, że acz „Sawa“ w ścisłym tego słowa znaczeniu dramatem nie jest, jest przecież potężnej wartości dziełem scenicznym, gdyż rosyjski autor z iście szekspirowską dosadnością namalował postacie działające i sprawę sprzągł na zasadach wywołania jednolitego wrażenia, czyli dał utworowi to, bez czego dzieło musi być chybione, a co Hipolit Taine nazywał kręgosłupem, — dał mu pewien konsekwentny światopogląd, filozofję (jeżeli wolicie: zbudował utwór *na* fundamencie pewnego światopoglądu, pewnej filozofji).

Tłumaczenie złe. W dobre tłumaczenia jesteśmy ubodzy. Panowie wydawcy powinniby nareszcie zrozumieć, że nie każdy, kto zna jako tako język obcy, może z tego języka tłumaczyć. Panowie wydawcy powinniby podwyższyć groszowe honorarja tłumaczów i zwracać się o przekłady nie do guwernantek, lecz do literatów.

W. Grubiński.

Herbaczewski Józef Albin. *Potępienie.* Tragiedja duszy. (Cztery miraże na pustyni klątwy i wygnania). Księgarnia G. Gebethnera i Sp. 8-ka, Kraków, 1907. Cena rb. 1.35.

Utwór ten jest znamieniem czasu przez treść swą i przez formę, przez swój stosunek do prądów literatury i prądów życia obecnej epoki. W ostatnim z rzędu, a jednym z licznych bardzo komentarzy, dodanych doń przez samego autora, czytamy co następuje: „utwór niniejszy należy do literatury polskiej tylko formalnie, t. j. prawem tego, że jest napisany po polsku. Utajoną zaś treścią swoją, a zwłaszcza swym zasadniczym tonem duchowym należy do literatury litewskiej. We mnie albowiem i przeze mnie oryginalnie mistyczna kultura prastarej Litwy działa z dwakroć większą potęgą, niżli polska, będąca przeważnie unarodowioną kopją romańskich wzorów ... Tragiedja niniejsza w istocie swojej jest buntem pogańskiego ducha Litwy przeciwko idei chrześcijańskiej, a w prawdziwości przeżycia wnętrznego mało ma wspólnego z romantycznie lub intelektualnie wymarzoną tragiczną mistyką polską. Jakkolwiek w głębi duszy mojej czuję się beznarodowym i za największą boleść moją poczytuję szukanie Ojczyzny, którąbym mógł naprawdę umiłować — wszelako tragiedję niniejszą oddaję

narodowi, który tchnął we mnie ducha prastarej mistyki swojej".

Dodać tu trzeba, że autor „Potępienia", chociaż należy do liczby przedstawicieli młodej Litwy, daleki jest od antypolskiego zacietrzewienia wielu jej bojowników. Zamieszkały stale w Krakowie (gdzie założył klub litewski), bierze czynny udział w naszym życiu umysłowym, rozumie i odczuwa główne jego prądy, a choć występuje jako rzecznik narodowo-litewskich rewindykacji, pragnąłby jednak utrzymać swych współrodaków na gruncie kultury zachodniej w ścisłym związku z wyobrażającemi ją od wieków na Litwie żywiołami polskiemi. To stanowisko zaznaczył w wydanej niedawno broszurze o stosunkach litewsko-polskich, która została oceniona przychylnie nawet przez naszą prasę narodowo-demokratyczną. Jakże wobec tego przedstawia się jego utwór poetycki, który sam określa jako objaw ducha litewskiego, jako płód „mistycznej kultury prastarej pogańskiej Litwy"? Treścią jego tragiedja duszy ludzkiej, znajdującej się poza kresem dobra i zła, potępionej dla swego demonizmu, przeciwstawiającego się moralnemu porządkowi świata, lecz znajdującej swe usprawiedliwienie wewnętrzne w poczuciu swej mocy nadludzkiej, przez którą tryumfuje nad wszystkiemi potęgami bytu wszechświatowego. Akcja tragiczna rozegrywać się ma w sferze rzeczywistości nie fenomenalnej, lecz numenalnej, w której znika wszelka różnica pomiędzy życiem a śmiercią, pomiędzy przyrodzonością a nadprzyrodzonością. Główny bohater, Olgierd-Adam (jak to już zaznaczono w podwójnym jego imieniu), jest typem wszechczłowieczeństwa ujawniającym się w najpełniejszym swym rozwoju i w najwyższej swej mocy na gruncie duchowego życia litewskiego. Atoli litewskość ta dość problematyczna. Ma się ujawniać w walce Olgierda, prowadzonej przeciw chrześcijaństwu w imię staro-litewskiej tradycji pogańskiej, żywiołowym rozpędem jakichś sił ducha plemiennego, działających bezwiednie w dzisiejszych synach Litwy, a uświadomionych w natchnieniu poety, uplastycznionych w jego poemacie tragicznym. Ale czy poeta nie ulega tu pewnemu złudzeniu, pewnej autosugiestji, wywołanej przez powziętą z góry dążność myślową, może przez wybujały rozpęd wyobraźni. Mistyka „Potępienia" zbyt przypomina mistykę niczejowskiej doktryny nadczłowieczeństwa i pochodzących od niej różnych prądów myśli nowoczesnej, a poetycki jej wyraz w swej kapryśnej fantastyce i dziwacznej stylizacji nadto zbliża się do nowoczesnej modernistycznej maniery, aby utwór ten mógł być uznany za objaw samorodnych żywiołowych sił, mających wynikać z jakichś tajemniczo-mistycznych, przeddziejowych głębin odrębnego ducha plemiennego. Zdaje mi się, że litewszczyzna jest tu nie czymś swojskim, wewnętrznie wrodzonym poecie, lecz raczej z zewnątrz przejętą a przez fantazję jaskrawo ubarwioną i dziwacznie ukształtowaną erotycznością, w której tak bardzo lubują się nasi poeci najnowszego kierunku. Być może, iż poeta nie bezzasadnie w nastroju swej duszy stwierdza działanie jakichś czynników psychicznych, mających ostateczne swe źródła w plemiennej odrębności ducha litewskiego. Któż zdoła rozstrzygać o zaczątkach i pierwiastkach naszego życia duchowego oraz o wynikających stąd dążeniach umysłu, poruszeniach serca i wyobraźni; — pewną jednak zdaje się być rzeczą, iż te, z których p. Herbaczewski wysnuł swój dramat mistyczno-litewski, nie pochodzą bezpośrednio z prastarych wyobrażeń pogaństwa nadniemeńskiego, lecz mają główne swe źródła w zamąconych prądach najnowszego, dyletanckiego pogaństwa, które obfitemi falami zalewa wszystkie współczesne literatury europejskie.

W. Gostomski.

Irzykowski Karol. *Nowele.* 8-ka, str. 182. Warszawa, 1906. Stanisławów, Albin Staudacher i Sp. Jan Fiszer. Cena rb. 1.20.

Wśród utworów beletrystycznych zbiorku, znajduje się szkic estetyczno-filozoficzny, zatytułowany: „Czym jest Horla", mający służyć za „rodzaj programu" estetycznego autora w okresie powstawania jego nowel.

Z niewielu dzieł, które kiedykolwiek były dla duszy zdarzeniem, w każdym tkwiło odkrycie, że świat jest właściwie cudem, tajemnicą. Poezja w ten sposób — poezja istot-

na, dająca nam przeczucie tajemnicy — jest samą naturą, a dąży w swym usiłowaniu do jej naśladowania, do oddania jej tętna. Dąży, lecz nigdy w zupełności celu nie osiąga, może dlatego, że ani autor, ani słuchacz nie są zdolni do bezwzględnej szczerości, do zaufania wrażeniu swemu.

Ponieważ po „lekcjach Przybyszewskiego" program ten, przed Przybyszewskim naszkicowany, nie posiada, według uwagi autora, charakteru objawień, pozostaje nam jedynie zastosować miarę programu do utworów. Wyznać musimy, że tchnienie absolutu, błyskawica tajemnicy nie istnieje w obrazach p. Irzykowskiego, o ile śmiemy zaufać *swemu* wrażeniu. Pierwsza z brzegu nowela („Wycieczka w świat daleki") jest robotą, mającą *dowodzić* istnienia „czegoś" ponad siły, robotą odchylającą igłę magnesową, i wobec tego nudną, szablonową, typową polemiką, w imieniu autora prowadzoną z przedstawicielem „materjalizmu". Autor chętnie zajmuje się zjawiskami patologicznemi („Metamorfozy Mojskiego"), a raz tylko jedyny zdobył się na fantazję poetyczną („Wielki jeździec"). Z całego programu wykonany został jeden tylko punkt — żądający bezwzględnej szczerości. Autor lubi zatrzymywać się nad fizjologiczno-zwierzęcemi stronami natury ludzkiej, umiejętnie na tej kanwie rozsnuwając odpowiednie stany psychiczne, nie cofając się przed najdrastyczniejszemi szczegółami („Wróg i nieprzyjaciel", „Małżeństwo Maron"); gdyby nie przestroga, nie pewność siebie autora, nowele jego uznaćby można za typowe a jaskrawe objawy naturalistycznego kierunku. Chwytają one życie, naturę, z wielką, fotograficzną niemal a szorstką dokładnością. Życie istotnie w nich drga. A szczerość wyraża się nietylko w rzeczach drastycznych, często niestety wstrętnych, ale przedewszystkim w namiętnym uczuciu, w chęci zerwania z obłudą i niemocą, w proteście przeciw fałszowi. Tego chyba dość!

A. Drogoszewski.

Wiśniowski Józef. *Dolina łez.* Cz. I. Śpiąca królewna, poemat dramatyczny w czterech strofach. Cz. II. Krzak gorejący, tryptyk sceniczny. 8-ka, str. 138 i 1, 128 i 1. Kraków, 1907. Skł. głów. G. Gebethner i Sp. Warszawa, E. Wende i Sp. Cena rb. 1.15

Obie części „Doliny łez" stanowią odrębne całości, lecz ze względu na ich wewnętrzną, jak i do pewnego stopnia zewnętrzną łączność, ze względu na wspólne cechy obu utworów, będziemy je omawiali jednocześnie. Właściwie należałoby powstrzymać się z uwagami aż do ukazania się zapowiedzianej części 3-ej „Doliny łez", gdyż pomysł autora, cokolwiek niejasny, w dwu pierwszych nie uwydatnił się dostatecznie.

Współczesną „doliną łez" i pobojowiskiem, zwiedzanym przez cień Grotgera, jest ziemia nasza, istotną treścią jest to wstrząśnienie, które przeżywamy wespół z ludami państwa rosyjskiego w ostatniej dobie, tłem —rok 1905. O zdarzenia tej chwili dziejowej uderzył blask, który olśnił wzrok poety, który poruszył całą jego istotę, płomieniem wszedł w każdy nerw jego duszy, zrobił go uczestnikiem naszych bólów i walk, przeobraził się w nakaz twórczy, rozlał się płynem ognistym w „strofach" jego dzieła, którego treścią się stały zmieszane uczucia grozy, bólu, wiary i nadziei...

Rozważone jako dzieło sztuki, strofy owe posiadają pewne rysy, w części ujemne, wynikające już to z ogólnego ujęcia rzeczy, już to z właściwości organizacji twórczej poety. Z pierwszego punktu widzenia musimy zaznaczyć, iż pomimo wielu szczegółów bardzo aktualnych i wyrwanych żywcem z rzeczywistości, mimo, iż każdy wiersz, każde słowo ukazujących się na scenie osób mówi o dniu dzisiejszym i fakcie bieżącym, w utworze mało jest rzeczy w istocie swej współczesnych, a przedewszystkim mało konkretnych, o ile chodzi o pobudki działania, o treść uczuciową, o stosunki realne, o siły społeczne na widowni dziejowej, o wszystko, co stanowi istotną treść współczesnego dramatu na dolinie łez. Znamiennemi są już pierwsze kartki. Na wstępie ukaże się nam „pogodny, cichy dwór, spokojne, jasne życie". „W rozkładzie mebli *niedzisiejszych, zblakłych*" czuć nietylko harmonję i piękno, lecz i przeszłość, nieruchomość. Na widowni zastajemy staruszka, od szeregu lat słuchającego na przemian „Pana Tadeusza" lub „Trylogję". Jest i młodzieniec,

lecz — kaleka, ociemniały „snuje z duszy bezmiernie smutną“ melodję. Pojawi się niebawem mąż w sile wieku, któremu tak śpieszno w świat, jakby miał natychmiast szablę pochwycić i stanąć pomiędzy zbrojnemi szeregami (jest to *techniczny* błąd autora), a który mówi o sobie: „bom najwybrańszy z pośród wielu, *stróż świętych ruin*, stróż legiendy, wypiastowanej wśród tych pól“ (legiendy o uśpionej królewnie). W jego zawołaniu: *topór*... Co to? Czy to rycerz średniowieczny wyrusza w pochód krzyżowy? Czy to wszystko nie jest *echem*? Gdzie różnowzora w sobie i różnobarwna społeczność *dzisiejsza*? Padł ten, który się mienił stróżem ruin. Nie starczyło też siły, by wziąć na siebie brzemię, jego ślepemu synowi Groźna Nemezys każe ginącemu szczepowi kajać się *win* swoich... Upadli i ci, którzy nie w sobie szukali zbawienia lecz wyciągali ręce do cudu zewnętrznego. Prawda, walczyć będzie dalej ten, który wołał, iż jutrznia „roboczym rzeszom rzuca hasło: dnieje...“ i ta — która uosobieniem mocy duchowej była... Prawda, iż zostawiona nadzieja, że w czyn się słowo zaklęcia zmieni, „wśród borów, pól i chat“, gdy „pierwszemi będą *trzeci*“ (lud wiejski po szlachcie i mieszczanach). Lecz nie mamy trzeciej części, w tych dwu zaś istniejących autor jakby się lękał wprowadzić na widownię Polskę *współczesną i żywą, konkretną*. Znamiennym jest ten szczegół, że gdy po ulicach Warszawy przeciągają pochody, jednemu z nich każe śpiewać: a kolor jego jest czerwony, bo na nim *niewolnika* krew...“ I z tak zmienioną, złagodzoną pieśnią obecni głosów swoich nie łączą... Natomiast autor pozostawia tylko te hasła, które bez włożenia w nie treści współczesnej są spadkiem jeno, echem. Chyba tylko nawoływanie: *społem, zapomnijmy o waśni* przypomina nam dramaty dnia dzisiejszego...

„Ktoby chciał dziś polski tworzyć dramat... nie potrzebuje biec aż na ulicę, ani do kaźni kazamat, jeno twe, domu polski, tajemnice... niech mu się w całej swej objawią treści, a stanie... obelisk boleści“..., gdyż „dom ten to kraj nasz, to w miniaturze obraz wszystkiego, co się wokrąg dzieje“.

Autor postąpił według tego przepisu i spotęgował skutki ogólne swego ujęcia rzeczy. W zaciszu domowym, prawda, panuje niepodzielnie boleść na tle wypadków ulicy i dzieją się pojedyńcze dramaty, lecz niema walki, tylko dolatuje jej echo, tej walki, która, jak to staraliśmy się wskazać, sama przez się nie posiada cech konkretnych, i nie może tedy wkraczać na scenę i przesłaniać sobą lub skupiać przynajmniej pojedyńcze ogniwa jednostkowych kolizji.

Swoją drogą usposobienie autora miękkie i sielskie uzdalnia go bardziej do skargi lirycznej, niż do zakucia w śpiż dramatycznego zmagania się ludzi i losów. Stąd pochodzą może pewne braki w rysunku, w sytuacjach. I wiersz jego rzewny i piękny, na którym często wyraźną pieczęć położył Wyspiański, nie objawia istotnej siły i dobitności dramatycznej, jest zbyt rozlewny. Sam autor pewnie to czuje do siebie, i dlatego położył napis: *poemat* dramatyczny w czterech *strofach*. Sądzę, że im bardziej pofolguje swemu lirycznemu usposobieniu, tym swobodniejszym w rozmachu twórczym się uczuje.

A. Drogoszewski.

Rolnictwo.

Dąbrowa-Szremowicz Z. *Mleczarstwo.* Chów bydła mlecznego. Z 18 rysunkami 16-ka, str. 110. Warszawa, 1907. Nakł. M. Arcta. Cena 25 kop.

Jako tomik 313 „Książek dla wszystkich“, wychodzi ta praca o chowie bydła mlecznego, szkoda jednak, że autor nie zadał sobie trudu zapoznania się staranniejszego z naukową nomenklaturą przyrodniczą polską, co niewątpliwie pozwoliłoby mu na uniknięcie takich dziwolągów jak: kwasorodu,, węglika, węglika wodoru (str. 27) i bardzo wielu innych. Znajdujemy przytym wiele błędów naukowych, np. str. 29: siano lucerny i koniczyny nie dlatego jest pożywne — jak chce autor, — że zawiera w sobie „więcej azotu“, lecz dlatego, że zawiera *więcej białka*; tak samo (strona 28) siano sprzątane w czasie kwitnięcia nie dlatego jest pożywne, jak mówi autor, że zawiera „składniki cukru“ (sic), gdyż składnikami cukru są wodór, tlen i węgiel, lecz dlatego

może być pożywniejszem, że zawiera cukier i inne związki pożywne. Część książeczki, traktująca o samym bydle i wychowie, jest pozbawiona podobnych błędów i dziwolągów językowych.

Dr. J. W. Karpiński.

Jentys Stefan prof. *Wartość rolnicza nowszych odmian ziemniaków.* Na podstawie prób w latach 1903 i 1904. 8-ka, str. 65. Kraków, 1906. Nakł. Komitetu c. k. Tow. Rol. Krakowskiego.

Jest to sprawozdanie bardzo wyczerpująco opracowane z licznych doświadczeń porównawczych, w różnych majątkach Galicji przeprowadzanych pod kierunkiem autora nad nowszemi odmianami ziemniaków.

Dr. J. W. Karpiński.

Miklaszewski Sławomir. *Gleby ziem polskich.* Ze szczególnym uwzględnieniem Królestwa Polskiego; z profilami gleb i licznemi tablicami składu mechanicznego. 8-ka, str. 128. Warszawa, 1907. Skł. gł. Gebethner i Wolff. Cena 60 kop.

Od czasu pracy prof. Czarnomskiego „O Roli“, literatura gleboznawcza wzbogacała się tylko w przyczynki o poszczególnych typach ziem naszych; dopiero obecna praca p. Miklaszewskiego zapoznaje nas niemal ze wszystkiemi typami gleb scharakteryzowanych na podstawie licznych wierceń, dokonywanych w różnych okolicach kraju, oraz analiz mechanicznych wielu prób ziemi.

Charakteryzując poszczególne typy ziemi, autor stara się możliwie obszernie podawać ich własności rolnicze, przez co praca p. Miklaszewskiego nabiera znaczenia i dla rolników-praktyków, którzy nieraz znajdą w niej cenne wskazówki do gruntowniejszego poznania własności posiadanej roli. Język wzorowy, wykład jasny, niemało powinny przyczynić się do zapoznania rolników z gruntowną pracą gleboznawczą, która, jak to autor zaznacza, nie wyczerpując jeszcze przedmiotu, niewątpliwie będzie i na przyszłość stanowić szkielet, obok którego grupować się będą dalsze prace gleboznawcze Królestwa.

Dr. J. W. Karpiński.

Wilkosz Ferdynand, dr. *Hodowla ryb w małych stawach według obecnego stanu nauki i praktyki.* 8-ka, str. 37. Kraków, 1906. Nakł. Krajowego Tow. Rybackiego. Cena 50 kop.

„Ogromna ilość małych zbiorników wody leży (u nas) odłogiem i żadnych nie przynosi dochodów; rosną w nich jedynie zielska wodne i zaludniają je miljony żab“. Do tych małych zbiorników autor zalicza: „stawy wiejskie, gminne, polowe (chyba polne!), łąkowe, leśne, stawki koło obór, przy młynach i fabrykach“, które powinny być obsadzone rybami. Celem powyższego dziełka jest zwrócenie uwagi właścicieli na te nieużytki wodne i zachęta do ich zarybienia. Potem autor omawia kolejno: korzyści z małych stawów, rodzaje małych stawów, wodę i ryby, upusty, szluzy, mnichy, karpia i zarybianie nim małych stawków i żywienie karpi, mówiąc o planktonie i paszy z ręki podawanej. Dalej autor podaje odławianie, przechowywanie, sprzedaż ryb, uprawę dna stawu, ochronę i pieczę nad karpiami (o szkodliwych zwierzętach, chorobach i odpływach fabrycznych).

Hodowla szczupaków, pstrąga strumiennego i obsadzanie małych stawków rakami, zamykają tekst, objaśniony 28 obrazkami, dobrze wykonanemi, co się u nas rzadko zdarza w popularnych dziełkach. Opracowanie sumienne, treściwe i pouczające; niesłusznie tylko autor nie zachęca do hodowli karasia, pomijając go w całym dziełku.

W. Pracki.

Książki dla dzieci.

Andersen H. *Baśnie*, opracowane przez C. Niewiadomską z 16 rycinami w ozdobnej chromolitograficznej okładce. Wydanie drugie. 8-ka, str. 367. Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena kop. 75.

29 baśni Andersena; z tych jedna— Królowa śniegu, w opracowaniu Ignacego Matuszewskiego. P. Niewiadomska i wydawcy książkę tę przeznaczyli dla dzieci. W takim razie należałoby dokonać skromniejszego wyboru z bogatej skarbnicy. Takich klejnotów, jak „Cień“, „Syrena“ lub „Dzwony“, dziecko nie będzie w stanie ocenić. Wszystkie wogóle baśnie Andersena należycie zrozumie, a raczej odczuje nie każdy, a już chyba wy-

jątkowo subtelne dziecko rozkoszować się może czarem przedziwnej poezji, płynącym z takiej np. „Syreny"; wyjątkowo inteligientne przejmie się refleksjami, jakie nasuwa „Cień".

Pozatym nic książce tej zarzucić niemożna. Opracowanie nader staranne, język poprawny, styl żywy i barwny.

Józef Muklanowicz.

Bełza Władysław. *Dla drogich dzieci.* Wybór wierszy. Wydanie jubileuszowe. Z portretem autora i sześciu rycinami. 8-ka, str. 159. Lwów, 1907. Księg. Altenberga. E. Wende i Sp. Cena karton rb. 1.

Osiemdziesiąt kilka wierszyków poety jubilata, przyjaciela dziatwy, Władysława Bełzy. Są tu rzeczy nierównej bardzo wartości. Nie brak utworów bardzo udatnych co do formy, niekiedy nawet owianych tchnieniem prawdziwej poezji. Tu wymienić można wierszyki: Modlitwa dzieci do Matki Boskiej, W noc Bożego Narodzenia, Kaleka, Chora dziecina. Kogo kochać? i inne. Są i wiersze *robione*, i to bynajmniej nie nazbyt fortunnie, a przytym *banalne w treści*: Paulinka, Łakomstwo, Ukarany olbrzym i kilka, bodaj nawet kilkanaście innych.

Najliczniejszą kategorję stanowią wierszyki, w których treść przerasta formę.

Najzupełniej niepotrzebnie znalazł się w zbiorku wierszyk: Kłamstwo brudzi, który niedźwiedzią zaiste przysługę wyświadcza reputacji książeczki.

Między innemi znajduje się tam taki nieporównany zaiste ustęp:

„Brzydko, gdy chłopcy kłamią, ale sto-
[kroć gorzej
I smutniej tacie i mamie,
Kiedy serce dziewczynki do kłamstwa
[się wdroży,
Kiedy dziewczynka kłamie".

Dla czego „stokroć gorzej?" Skąd taki niepożądany przywilej dla rodu męskiego? Na pytanie chyba sam tylko autor zdoła odpowiedzieć.

Nie można również nazwać fortunnym uzasadnienia, nakazu a wprost dziwnym „rygor prawny", przywiązany do tego zakazu,

„Bo skoro dobry Pan Bóg dał nam pięk-
[ną mowę,
Niech słowa prawdy z niej wieją,
A kto skłamie, temu wnet usta różowe
Z wstrętu do kłamstwa czernieją".

Chyba jasnym, że wydanie jubileuszowe mogłoby się obejść bez tego rodzaju kwiatków.

Książka wydana bardzo starannie. Papier, druk, ryciny nie pozostawiają nic do życzenia. Zbiorek poprzedza życiorys autora, skreślony piórem p. Stanisława Rossowskiego.

Józef Muklanowicz.

Mayne-Reid, kapitan. *Wygnańcy w lesie.* Przekład z angielskiego J. B. Wydanie czwarte, z 12 rycinami. 8-ka, str. 205. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena kartonu 1 rub., w ozdobnej oprawie rb. 1.30.

W czwartym wydaniu wyszła już jedna z najlepszych prac autora, który tak rozległą popularność zdobył sobie w całym cywilizowanym świecie.

„Wygnańcy w lesie" to może najmniej egzotyczna, o ile się tak wyrazić można, powieść Mayne-Reid'a, a może najbardziej „pouczająca", czego zresztą za bezwględną zaletę uważać nie sposób.

Za dużo tam szczegółów z dziedziny zoologji i botaniki. Stanowczo za dużo. I dla tego wywiera to skutek wprost przeciwny założeniu.

Czytelnik przeważnie opuszcza te „naukowości", których przetrawić nie może tak łatwo, a o to chyba nie chodzi.

Pozatym na dobro książki policzyć należy, że nie stara się ona bynajmniej rozwijać instynktów krwiożerczych, choć okazji do tego nie brakłoby.

Przekład poprawny.

Józef Muklanowicz.

WYJAŚNIENIA i POLEMIKA.

I.

Bawiąc przez dłuższy czas zagranicą, dopiero niedawno przeczytałem w № 2 „Książki" r. b. krytykę pracy mej o samorządzie

miejskim w Londynie. Znalazłszy w ocenie pana Mendelsona szereg zarzutów, które uważam za niesłuszne, prosiłbym Sz. Pana o wydrukowanie niniejszego sprostowania.

Zarzut uczyniony mi, że nie powiedziałem, jakie są atrybucje rad miejskich i rady hrabstwa w kwestji mieszkaniowej, jest o tyle dla mnie niezrozumiały, że sprawie tej poświęcam całe cztery strony (str. 26, 63, 64, 55). Trzymam się przytym porządku, który pan M. uważa za właściwy. Mówię najpierw o przeludnieniu i warunkach mieszkaniowych, o wywołanym przez nie prawodawstwie, a w końcu o zapoczątkowanej przy nowym prawodawstwie działalności rady hrabstwa. Czyżby pan M. tej części pracy mej nie czytał?

Zarzut pana M., jakobym nie zastanawiał się nad przyczynami wcześniejszego niż na kontynencie powstania socjalizmu municypalnego w Anglji, uważam za zupełnie bezpodstawny, gdyż kwestja ta nie leżała w ramach mej pracy, dotyczącej *samorządu miejskiego w Londynie*. Zagadnienie to badałem w osobnej pracy, wydanej po niemiecku w formie broszury, którą załączam z prośbą przesłania jej Szanownemu Krytykowi. W języku polskim praca ta wyszła w pierwszym numerze Ekonomisty r. b. Co do samej zresztą kwestji, nie mogę zgodzić się ze zdaniem pana M., że robotnicy niemieccy, dlatego że mieli „lepsze życie miejskie", później zrozumieli hasła socjalizmu municypalnego. Powodów tego zjawiska zupełnie gdzieindziej szukać trzeba—w różnicy poglądów na rozwój społeczny. Na kontynencie, będącym na niższym szczeblu ewolucji kapitalistycznej, dłużej aniżeli w Anglji wierzono w bliskość wielkich przewrotów i uważano, że w dzisiejszym ustroju żadne reformy nie są w stanie zmienić smutnego położenia klasy robotniczej. Jako dowód tego niech posłuży zdanie Kautsky'ego, wyrażone w r. 1889 w „Neue Zeit" w artykule, zatytułowanym „Marnotrawstwo w kapitalistycznym systemie produkcji": „Kilkadziesiąt, czasem nawet kilka lat wystarcza, aby skutki ich (mowa tutaj o rzeźniach, wodociągach miejskich i t. p.) okazały się iluzorycznemi i nowe bardziej kosztowne budowle koniecznemi. W społeczeństwie, w którym nie było różnic między miastem a wsią budowle takie stałyby się niepotrzebne". W Anglji już wtedy większa część inteligiencji socjalistycznej i odłam klasy robotniczej były przekonane, że praca reformatorska może stać się zbawienną i że „demon indywidualizmu" nie będzie pokonany za pierwszym szturmem, lecz że wszyscy wierni mają obowiązek czuwania i przygotowania się do długiej i uciążliwej krucjaty" (Sidney Webb o Fabjuszach). Dopiero wtedy, kiedy i na kontynencie rewizjonistyczne te hasła zostały zrozumiane, gdy nawet tak zwani dogmatycy przekonali się, że reformy społeczne mogą dać rezultaty pomyślne, przestano szydzić z żądań socjalizmu municypalnego i z „małomieszczańskich" jego obrońców.

Większość innych, przez p. M. podnoszonych zarzutów dotyczy kwestji, ubocznie przeze mnie poruszonych lub luźny tylko związek z głównym tematem książki mających. Tak np. zarzucane mi przemilczenie, wprawdzie chwalebnej bardzo, inicjatywy prywatnej w Common Lodging houses, lecz nie z samorządem miejskim nie mającej wspólnego, i nie zastanowienie się nad tym, skąd się wzięły colleges uniwersytetu.

Jedna tylko uwaga pana M. dotyczy działalności rady hrabstwa. „Również przemilcza autor"—mówi Szanowny Krytyk—„tak *sławny i ważny* dla rozwoju proces londyńskiej rady hrabstwa w kwestji omnibusów tanich". Nie mogłem nie przemilczeć tej sprawy, której pan M. nadaje takie znaczenie, ponieważ proces ten nigdy nie miał miejsca. Tak samo i prawo ustanawiające „parlamentary fares" dla omnibusów, o którym również nie wzmiankowałem, a co ściągnęło na mnie zarzut „braku wiadomości bardziej zasadniczych", istnieje tylko w wyobraźni pana M.

Pragnąc w kwestji tej zupełnie się upewnić, zwróciłem się z zapytaniem do Sidney Webb'a, który między innemi mi pisze: „Rada hrabstwa Londynu nie ma żadnej władzy nad omnibusami. Taryfy ich nie są ani regulowane, ani ustanawiane przez jakiekolwiek prawa, lub władzę". Może pan M., pisząc o omnibusach, miał na myśli koleje żelazne, co do których znajdzie dane na

str. 83, 84 i 85 mej pracy. Omyłce tej nie przypisuję wielkiej wagi, dziwi mnie tylko, że z taką pewnością i arbitralnością p. M. wyraża się o kwestji, o której tak słabe ma pojęcie.

Nie chcąc zabierać zbyt dużo miejsca moim sprostowaniem niniejszym, zaznaczam tylko jeszcze, że „szkoła nauk ekonomicznych" w Londynie nie jest instytucją prywatną, lecz fakultetem uniwersytetu, założonym co prawda i popieranym przez państwo Webb.

Licząc na to, że Szanowny Pan nie odmówi mi pomieszczenia tej odpowiedzi w swoim piśmie, łączę wyrazy głębokiego szacunku.

Jan St. Lewiński.

II.

List p. L. zmusza mię do uzupełnienia mej recenzji następującemi uwagami:

1. „Szkoła ekonomiczna" jest instytucją prywatną, ostatniemi czasy luźnie (dla reklamy dyplomowej) związaną z *University of London*, ale *U. of L.* nie jest wcale uniwersytetem w kontynentalnym znaczeniu tego słowa, a tym mniej według kryterjum angielskiego o uniwersytetach. Działalność Rady L. na polu wyższego wykształcenia jest związana ściśle z usiłowaniami reformy uniwersytetu londyńskiego i dlatego, zdaniem moim, kwestja ta wchodzi w zakres każdego przyzwoitego obrazu samorządu londyńskiego. Dla nas — przy obecnym kryzysie szkolnictwa — kwestja ta miałaby podwójne znaczenie. Szkoda, że p. L. myśli tylko o tym, że był na „fakultecie".

2. Ciała samorządu miejscowego są władzami (*government*) i korporacjami: biorąc na siebie kwestję mieszkaniową, wchodzą w styczność z puścizną historyczną na polu filantropji (przeważnie urządzeń korporacyjnych) Stosunek więc wytwarza się niezmiernie ważny. Szkoda, że p. L., który cytuje Redlicha i Toulmin Smitha, tak mało się zastanowił nad znaczeniem samorządu w związku z assocjacjonizmem, w Anglji potężnym.

3. Zaznaczyłem, że na zniżkę cen przejazdu w omnibusach wpłynęła nietylko konkurencja ale i interwencja parlamentu przez ustanawianie taryf przewozowych wogóle. Wpływ jest pośredni, a co do konkurencji, to „piraty" są konkurencyjne i droższe. Wpływ ten wyraził się przy wszystkich środkach komunikacyjnych a nietylko kolejach żelaznych, gdyż tramwaje miejskie są regulowane albo przez *charters* (nadania), albo przez przepisy o wązkotorowych (*Light Rlws*) drogach, które stosują do tramwajów, obchodząc prawo o tramwajach. Przyznaję, że w recenzji zredagowałem tę uwagę niejasno, ale p. L., gdy z powodu mej uwagi o taryfach parlamentarnych cytuje list Webb'a że „Rada Hr. nie ma władzy", przypomina mi metodę Ollendorfa, w której na zapytanie: „Czy pana głowa boli?" otrzymuje się odpowiedź: „Nie, ale moja siostra kupiła sobie trzewiki". Mówiłem — niejasno, szczególnie dla p. L., i to przyznaję - o ogólnym wpływie interwencji parlamentu przez wprowadzenie taryfy przewozowej; wpływ ten odbił się i na omnibusach, które prawie w całej Anglji są wolnemi przedsiębiorstwami bez nadań, bez monopolu, bez kontroli parlamentu i podlegającemi tylko *Common Law*.

4. I dlatego podniosłem proces wytoczony Radzie hr. L. i zakończony wyrokiem, zakazującym tej Radzie mieć swe omnibusy, pomimo, że zasada wolności procederu pozwala każdemu obywatelowi konkurować z kompanjami. Wyrok zaznacza, że Rada, wchodząc na drogę przemysłu (*trade*) w ustawie o Radzie niewymienionego, działa jako korporacja *ultra vires* i prowadzi przeciw obywatelom „nielojalną konkurencję". We Lwowie nie mam pod ręką „raportów sądowych", ale w przyszłości podam notatkę bibliograficzną wyroku i przekonam p. L., że nawet obrażeni autorowie są zobowiązani do pewnych zasad *fair play* w polemice.

5. Co do soc. munic., to na innym miejscu wykażę panu L. powierzchowność i płytkość jego poglądów w tej kwestji.

W uzupełnieniu mej odpowiedzi dodaję notatkę bibliograficzną o procesie, którego — jak p. Lewiński tak śmiało twierdzi — nie było wcale. Ostateczna decyzja zapadła

w sądzie apelacyjnym po dyskusji przed sędziami: Rigby L(ord) J(ustice), Vaughan Villiams L. J. oraz Stirling L. J., podczas posiedzeń z dni 25, 26, 28 lutego 1901 roku. Proces nosi nazwę: *Attorney General versus London County Council*. Decyzja opiewa, że L. L. L. nie ma prawa zaprowadzać omnibusów nawet takich, które Radzie dają dochody. Następnie wyrok zaznacza, że skarżyć mogą nietylko zainteresowane osoby prywatne, którym „municypalizacja“ robi konkurencję *ultra vires*, ale i *attorney general*, jako stróż prawa. Sprawozdanie z procesu jest w *Law Reports, 1901. 1 Chancery 781*, oraz w *Law Journal, 1901, Chancery 367*.

S. Mendelson.

Pragnąc ułatwić porozumienie się pomiędzy autorami i tłumaczami z jednej, a wydawcami z drugiej strony, otwieramy łamy pisma naszego ***bezpłatnie*** dla zawiadomień: a) ze strony autorów i tłumaczów o pracach gotowych już, będących w robocie, lub wreszcie dopiero zamierzonych, dla których poszukują nakładców; b) ze strony wydawców o poszukiwaniu autorów dla planowanych dzieł lub wydawnictw i tłumaczów dla dzieł, pisanych w językach obcych.

Poszukuje się nakładcy na „Podręcznik Trygonometrji“ z obszernym (w liczbie 1085) zbiorem zadań i metodycznemi wskazówkami do ich rozwiązywania, oraz z początkami Gieodezji, objętości około 16 arkuszy druku.

Dzieło Ottona Bauer'a „Die Nationalitätenfrage und die Sozialdemokratie“ (Wiedeń, 1907) znalazło tłumacza i nakładcę.

Najdionowa dramat „Awdotjina Żiźń“ został przetłumaczony — poszukuje się nakładcy.

Konspekt Matematyki napisałem i poszukuję nakładcy. Wiadomość: Marjensztadt № 9 m. 7, do 11 zrana i od 9-tej wieczorem. E. Zdanowski.

Höffler'a „Grundlehre der Psychologie“. 8-ka, 11 arkuszy druku przełożyła Idalja Jętkiewiczowa, słuchaczka filozofji; Kraków, Karmelicka 40. Poszukuje nakładcy. Ocenił dzieło A. Mahrburg w t. I Poradnika dla Samouków.

Maeterlincka „Inteligiencja roślin“ — została przetłumaczona na język polski. Adr.: Landecka, Miodowa 10 m. 7.

CZASOPISMA.

— **Biblioteka warszawka.** Lipiec. K. Zdziechowski, „Łuna“; St. Maykowski, „O chłopskim eposie Konopnickiej“; K. Woźnicki, „Ruch piśmienniczy we Francyi“; A. Tretiak, „Marlowe i Mickiewicz“; W. Bogusławski, „Losy sceny dramatycznej w teatrze Warszawskim“; T. Topass „Gustaw Moreau“; J. K. Kochanowski, „Kiedy Boruta był pacholęciem“; Piśmiennictwo; Kronika miesięczna; Ś. p. Henryk Hoyer, przez Z. Dr.; Wiadomości naukowe, literackie i bibliograficzne.

— **Ekonomista.** Zeszyt II. J. Gościcki, „Zarząd lokalny a dobroczynność publiczna

w Anglji"; Dr. F. Bujak, „Uwagi o społeczeństwie galicyjskim" (dok.); Wł. M. Kozłowski, „Polityka społeczna Konwencji i prądy socjalistyczne ówczesne"; Dr. St. Horzeska, „Przyczynek do teorji podziału dóbr"; C. Łagiewski, „Kasy oszczędnościowe w państwie rosyjskim"; Kronika ekonomiczna; Kronika współdzielcza; Rozbiory i sprawozdania; Przegląd czasopism; Bibliografja.

— **Homiletyka i Przewodnik społeczny**. Czerwiec. Czy zasady moralności ogłoszone przez Zbawiciela odpowiadają naszym czasom?; Zagadnienie społeczne; Stosunek spółkowy między pracodawcą a robotnikiem; wzajemne słuszne żądania; Dział kaznodziejski; Kazania przygodne; Przemówienia; Ascetyka; Wiadomości teologiczno-pasterskie.

— **Kronika Dentystyczna.** Lipiec. I. Prace oryginalne. M. K. Ziemens, „O naprawianiu dostawek metalowych". II. Dział sprawozdawczy. Listy do redakcji; W sprawie zjazdu kobiet; Kronika i sprawy zawodowe.

— **Krytyka Lekarska.** Sierpień. J. Kramsztyk, „Prof. H. Hoyer"; Wspomnienie pośmiertne; W. Bujak, „Życiorys Henryka Jordana"; J. Kramsztyk, „Wady mianownictwa i układu naukowego w okulistyce"; Oceny.

— **Ogród**. Czerwiec. St. R., „Zebranie ogólne członków Tow. Pszczelniczo-Ogrodniczego i zmiana ustawy"; J. Trzebiński, „Choroby śliwy"; E. Ciszkiewicz, „Upiększanie brzegów wód w ogrodach"; J. Hetner, „Przedwczesne wykwitanie roślin warzywnych" (dok.); W. Dewald, „Przesadzanie roślin doniczkowych"; Badania i spostrzeżenia; Dla ogrodników; Listy; Wytwórczość i handel.

— **Przegląd Filozoficzny**. Zeszyt III. B. Bernstein, „Preformowana harmonja transcendentalna, jako podstawa teorji poznania Kanta"; R. Minkiewicz, „Próba analizy instynktu metodą objektywną"; Krytyka i sprawozdania; Notatki o nowych książkach; Autoreferaty; Z czasopism; Wiadomości bieżące; Bibliografja.

— **Wiadomości Pasterskie.** Czerwiec. Ks. dr. Weis, „O rozwoju gatunków"; „Wystawienie prywatne Najśw. Sakramentu"; Ks. J. Beckner, „Kościelna sztuka budowlana" (c. d.); Zagadnienia teologiczne społeczne; Prawo i liturgja; Z chwili bieżącej; Piśmiennictwo.

— **Wiadomości Pasterskie**. Lipiec. Ks. dr. K. Wais, „O rozwoju gatunków", Ks. S. Żelazowski; „O Słowieńcach i ich duszpasterzach"; Proboszcz w Albigowej; Ks. J. Beckner, „Kościelna sztuka budowlana" (c. d.); Zagadnienia teologiczne i społeczne; Prawo i liturgja; Z chwili bieżącej; Piśmiennictwo.

— **Zdrowie**. Lipiec. Dr. med. B. Ziemiński, „W sprawie walki ze ślepotą"; Dr. med. B. Ziemiński, „Przyczynek do etjologji ślepoty"; Dr. L. Endelman, „Walka z jaglicą (trachoma)"; Dr. med. W. Kamocki, „Zapobieganie ślepocie"; Streszczenie zbiorowe; Dział sprawozdawczy: Ze zjazdów i wystaw higienicznych; Z Warsz. Tow. Higienicz.; Przegląd bibliograficzny; Nekrologja; Wiadomości drobne.

— **Zwiastun Ewangieliczny**. Lipiec. „Tak jest, Panie! — wszakże"; O nauce religji w szkole, szkółkach niedzielnych i nabożeństwach dla dzieci; 1906 (dalszy ciąg); Początki sztundyzmu (dokończ.); O reformie w pisaniu aktów stanu cywilnego; Głosy czytelników; Słów kilka o nauce języka niemieckiego w szkołach naszych; Budowniczy naszego kościoła Warszawskiego; Jubileusz ks. sup. Biedermana; Z prasy; Wiadomości z kościoła i ze świata; Ofiary; Nabożeństwa; Ogłoszenia.

BIBLIOGRAFJA.

Teologja, dzieła treści religijnej.

A. B. C. Katolika-Polaka. 8-ka, str. 104. Warszawa, 1906. Skł. gł. w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 25.

Duilhé de Saint-Projet, kanonik. Apologja naukowa wiary chrześcijańskiej. Przekład z francuskiego ks. biskupa H. P. Kossowskiego, poprzedzony słowem wstępnem ks. Michała Nowodworskiego, biskupa płockiego. Wydanie drugie. 8-ka, str. 511. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. rb. 1.50.

Lubecki Kazimierz, dr. szambelan. Sanktuarja Marjańskie w Ziemi Świętej (Ze wspomnień o Ziemi Świętej). 8-ka, str. 26. Kraków, 1907. Gebethner i Wolff. kop. 45.

Sznarbachowski Feliks, ks. Co to jest komunja święta? I jak się ma spowiedź do komunji świętej? 16-ka, str. 13. Żytomierz, 1907. Skł. głów. w księg. Szczepkowskiego w Warszawie. kop. 5.

— Co to jest kradzież? 16-ka, str. 38. Żytomierz, 1907. Skł. głów. w księg. Szczepkowskiego w Warszawie. kop. 5.

— Co to jest oszukaństwo, wyzysk i lichwa?

16-ka, str. 24. Żytomierz, 1907. Skł. głów. w księg. Szczepkowskiego w Warszawie. kop. 5.

— Co to jest restytucja? 16-ka, str. 24. Żytomierz, 1907. Skł. głów. w księg. Szczepkowskiego w Warszawie. kop. 5.

— Kiedy i jak się masz przygotować do przyjęcia ostatniego Olejem Świętym Namaszczenia. 16-ka, str. 10. Żytomierz, 1907. Skł. głów. w księg. Szczepkowskiego w Warszawie. kop. 5.

Bibliografja, encyklopedja, dzieła zbiorowe.

Belza Władysł. Złote ziarna. Zebrane z dzieł pisarzy polskich przez... 8-ka, str. 143. Poznań, 1907. Nakładem K. Kozłowskiego. rb. 1.

Encyklopedja wychowawcza. Tom VII, zeszyt VI. 8-ka, str. od 409 do 488, od Myt do Mund. Warszawa, 1907. zesz. 55 kop.

Matematyka, nauki przyrodnicze.

Jastrzębiec Tadeusz. Zbiór zadań algiebraicznych w zakresie programu gimnazjalnego. Zebrał i ułożył... 8-ka, str. 72 Warszawa-Łódź, 1907. Nakładem księg. Ludwika Fiszera. w opr. kart. kop. 50.

Kępiński Stanisław, dr. Podręcznik równań różniczkowych ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb techników i fizyków. Część I. Równania różniczkowe zwyczajne. Napisał... 8-ka, str. 195. Lwów, 1907. Nakładem Komisji Wydawniczej Biblioteki Politechn. Skł. głów. w księg. Gubrynowicza i Schmidta. Biblioteka Politechniczna, tom XVIII. rb. 2,70.

Kirchhof A., prof. Człowiek i ziemia. Przekład z niemieckiego St. L. M. Redaktor i wydawca Alfred Strauch. 8-ka, str. 134. Łódź, 1907. Nowa Biblioteka Samokształcenia. Skł. głów. w księg. Centnerszwera. kop. 60.

Kowalski I. Zadania i przykłady arytmetyczne dla szkół początkowych, klas przygotowawczych i nauczania domowego. Ułożył... Część II. Liczby w zakresie 100. Cztery działania w zakresie 1,000. 8-ka, str. 64. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. S. Fabijańskiego. brosz. 15 kop., w opr. kop. 20.

Kulwieć Kazimierz. Chrząszcze polskie, klucz do określania owadów tęgopokrywych dla użytku młodzieży, amatorów i ogrodników. Opracował... 8-ka, str. 229. Warszawa, 1907. Skład głów. w księg. E. Wende i Sp. Wydanie z zapomogi Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. J. Mianowskiego. kop. 60.

Program wykładu matematyki i fizyki w szkole średniej. I. Program nauki rachunków. 8-ka, str. 16. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Wyd. Koła Matem.-Fizycznego. kop. 10.

Roscoe H. E. Chemja nieorganiczna. Podręcznik dla szkół średnich. Przełożył z 7-go wydania angielskiego dr. Bol. Miklaszewski z 73 rycinami i tablicą widmową. 8-ka, str. 372. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. w opr. kart. 1,20.

Wszechświat i Człowiek, zszt. 67. Dzieje rozwoju przyrody i człowieka. Opracowane pod redakcją H. Kremera. Przekład Stanisława Kramsztyka, 2000 illustracji i tablic kolorowych. 8-ka duża, str. od 162 do 184. Warszawa, 1907. Wydawnictwo Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp.

— Zeszyt 68. Dzieje rozwoju przyrody i człowieka. Opracował pod redakcją H. Kremera. Przekład Stanisł. Kramsztyka, 2000 illustracji i tablic kolorowych. 8-ka duża, str. od 185 do 208. Warszawa, 1907. Wyd. Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. kop. 40.

Antropologja, etnografja, archeologja przedhistoryczna.

Wasilewski Leon. Litwa i jej ludy. 8-ka, str. 77. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Naukowej. Bibl. Spółczesna. kop. 20.

Językoznawstwo, filologja.

Ciechomski Erard W. Gramatyka praktyczna języka francuskiego dla początkujących. Ułożył... Wydanie piąte poprawione. 8-ka, str. 223. Kraków, 1907. Nakładem autora. Skł. głów. w księg. G. Gebethnera i Sp. w kart. rb. 1.

Historja.

Herbarz Polski. Tom X, zszt. VI, od str. 201 do str. 240. Wydawnictwo Adama Bonieckiego. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. cena zesz. 75 kop.

Koźmian Kajetan. Pamiętniki. Obejmujące wspomnienia od roku 1780 do roku 1815. Cz. I. 8 ka, str. 143. Warszawa, 1907. Biblioteka Dzieł Wyborowych Nr. 491. kop. 25.

— Obejmujące wspomnienia od roku 1780 do roku 1815. Część II. 8-ka, str. 125. Warszawa, 1907. Biblioteka Dzieł Wyborowych Nr. 492. kop. 25.

Kraushar Aleksander. Miscellanea historyczne XVII. Katechizm polityczny polski. Z pierwszych lat Królestwa kongresowego. (Ze źródła archiwalnego). 8-ka, str. 20. Warszawa, 1907. Skł. gł. w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 50.

— Miscellanea historyczne berlińskie z czasów upadku Rzeczypospolitej polskiej (1796—1797) ilustrowane przez Daniela Chodowieckiego. 8-ka, str. 14. Warszawa, 1907. Skł. gł. w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 30.

— Miscellanea historyczne XIX. Dziecię Warszawy Epizod historyczny z roku 1831. 8-ka, str. 21. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 30.

Małecki Antoni. Lechici w świetle historycznej krytyki. Wydanie drugie, przejrzane przez autora. 8-ka duża, str. 264. Lwów, 1907; w komisie H. Altenberga. rb. 1.80.

Pułaski Franciszek. Nieznane listy Barbary Radziwiłłówny do Mikołaja Radziwiłła Rudego i do Zygmunta Augusta. 8-ka, str. 9. Warszawa, 1906. Skł. gł. w księg. E. Wende i Sp. kop. 50.

Schott Karol. Dzieje powszechne w streszczeniu. Część I. Historja Grecji i Rzymu. 16-ka, str. 82. Warszawa-Praga, 1907. Stefan Rzymski. kop. 25.

Historja i teorja literatury.

Chlebowski Władysław. Idea, układ i artyzm „Dziadów" kowieńskich i „Fragmentów" pośmiertnych. Odbitka z „Myśli Polskiej". 8-ka, str. 27. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 30.

Kwoczyński Piotr, ks. dr. Psałterz Karpińskiego i jego stosunek do Psałterza Kochanowskiego. Napisał... 8-ka, str. 132. Lublin 1907. Skł. głów. w księg. F. Raczkowskiego. kop. 60.

Tarnowski St. Historja literatury polskiej Tom VI. Część druga. Wiek XIX 1863 — 1900. 8-ka, str. XIV + 654. Kraków, 1907. Nakład autora. rb. 2.50.

Prawo, nauki społeczne, ekonomja.

Beck Józef. Współdzielczość jako program życiowy. 8-ka, str 48. Warszawa, 1907. Skł. główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. Biblioteczka „Społem". kop. 20.

Bernstein Edward. Strajk, jego istota i oddziaływanie. Opracował w skróceniu Dr. Jan Błeszyński. 8-ka, str. 75. Warszawa, 1907. Nakł. Spółki Wydawniczej. Tania biblioteka. Nr. 15. kop. 15.

Brzeski Julian z Krotoszyna. Jak się powinien obchodzić urzędnik gospodarczy z ludem roboczym? (Rzecz wygłoszona w Poznaniu dn. 29-go stycznia 1907 r. na wykładach dla urzędników gospodarczych). Odbitka z „Ziemianina". 8-ka, str. 14. Poznań, 1907. Nakł. Centr. Towarzystwa Gospod. w W. Ks. Pozn. Skł. głów. w księg. Bogdana Chrzanowskiego w Poznaniu. kop. 15.

Büchner Ludwik. Walka o byt i społeczeństwo obecne. (Darwinizm i Socjalizm). Z niemieckiego tłumaczył W. P. Redaktor i Wydawca Alfred Strauch. 8-ka, str. 62. Łódź, 1907 Nowa Biblioteka Samokształcenia. Skł. głów. w księg. Centnerszwera. kop. 40.

Daszyńska-Golińska Zofja, dr. Ekonomja społeczna. Część II. 8-ka duża, str. 366. Warszawa, 1907. Nakład b. wychowańców szkoły Handl. im. Leop. Kronenberga. Podręcznik z dziedziny Nauk handl. i ekon. Skł. główny w księg. E. Wende i Sp. w kartonie rb. 1.80.

Gide Karol. Zasady ekonomji społecznej. Trzecie polskie wydanie, według dziesiątego wydania francuskiego ponownie opracowanego i rozszerzone przez dr. Włodzimierza Czerkawskiego 8-ka, str. VI+718. Warszawa, 1907. Nakł. Kasy Przezorności i Pomocy warszawskich pomocników księgarskich. Skład głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. rb. 4.

Grzegorzewski Marjan. Reforma kas gminnych pożyczkowo-oszczędnościowych w Królestwie Polskim. 8-ka, str. 162. Kielce, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa w Warszawie. rb. 1.

Hieronim, ks. Rozmowa o socjalizmie. Napisał... 8-ka, str. 31. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. 10 grosz.

Konferencja pierwsza w sprawie alkoholizmu w Królestwie Polskim, odbyta dn. 2 lutego 1907 roku w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. 8-ka, str. 48. Warszawa, 1907. Nakł. „Przyszłości". Skł. głów. w księg. Naukowej. kop. 20.

Mangasarian M. M. Nowy katechizm (A new

catechism). 8-ka, str. 84. Warszawa, 1907. Nakł. Księg. Naukowej. kop. 30.

Zagleniczny J. Stan obecny kwestji robotniczej na Zachodzie. 8-ka, str. IV + 260. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. rb. 1.

Medycyna, weterynarja, farmacja.

Choroby dziecięce, a mianowicie: odra, żarniec, szkarlatyna i błonica, koklusz i t. p., powstanie tych chorób, zapobieganie im, jakoteż przyrodne leczenie tychże. Wydanie drugie, przejrzane i uzupełnione. Z rycinami. 8-ka, str. 56. Berlin, 1907. Nakład wydawn. „Przewodnika Zdrowia". Warszawa, E. Wende i Sp. kop. 25.

Hammond W. A, dr. med. Niemoc płciowa u mężczyzn i kobiet. Przyczyny, skutki, zapobieganie i leczenie niemocy Przełożył Zygmunt Stankiewicz. 8-ka, str. 219. Warszawa, 1907. Nakładem księgarni K. Fiszlera. kop. 75.

Jouddelowitz, dr. Tryper u mężczyzn i kobiet, jego powikłania, zapobieganie i leczenie. Szankier u mężczyzn i kobiet. Zapobieganie i leczenie. 8-ka. str. 57. Warszawa, 1907. Nakł. Księgarni Popularnej. kop. 30.

Miklaszewski W., dr. Wstęp do higjeny dla proletarjatu. 8-ka, str. 31. Berlin, 1907. Nakł. wydawnictwa „Przewodnika Zdrowia". Warszawa E. Wende i Sp. kop. 15.

Surbled Jerzy, dr. Sekretne sposoby małżeńskie. Przeklad z 32 wydania angielskiego. 8-ka, str. 48. Warszawa, 1907. Nakł. Księgarni Popularnej. kop. 40.

Szumowski Władysław. Galicja pod względem medycznym za Jędrzeja Krupińskiego, pierwszego protomedyka 1772 — 1783. Napisał .... Z portretem Krupińskiego. 8-ka duża, str. 367. Lwów, 1907. Nakł. Tow. dla popierania Nauki polskiej. Warszawa, E. Wende i Sp. rb. 3.20.

Poezja, powieść, dramat.

Andrejew Leonidas. Życie człowieka. Widowisko w pięciu obrazach z prologiem. Przekład Artura Gliszczyńskiego. 8-ka, str. 84. Warszawa, 1907. Nakładem Spółki Wydawniczej. Tania Biblioteka Nr. 14. kop. 15.

Bialik Ch. N. Powieść o pogromie (poemat) Przełożył z hebrajskiego S. Hirszhorn. 8-ka, str. 16. Warszawa, 1907. Skład głów. w księg. E. Wende i Sp. kop. 25.

Böhlau Helena. Pół-zwierzę. Część druga. Przetłumaczyła z niemieckiego J. Rotlewi. 8-ka, str. 87. Warszawa, 1907. Nakładem Spółki Wydawniczej. Tania Bibl. dla wszystkich. kop. 15.

Gawalewicz Marjan. Bibiński. Komedja w jednym akcie. Napisał... 8-ka, str. 62. Warszawa, 1907. Teatr amatorski Nr. 93. Nakł. Gebethnera i Wolffa. kop. 30.

— Dzisiejsi. Komedja w jednym akcie. 8-ka, str. 38. Warszawa, 1907. Teatr amatorski Nr. 90. Nakład Gebethnera i Wolffa. kop. 30.

— Guzik. Komedja w jednym akcie. 8-ka, str. 43. Warszawa, 1907. Teatr amatorski Nr. 89. Nakładem Gebethnera i Wolffa. kop. 30.

— Po drodze. Humoreska sceniczna w jednym akcie. Napisał... Wydanie drugie. 8-ka, str. 54. Warszawa, 1907. Teatr amatorski Nr. 92. Nakład Gebethnera i Wolffa. kop. 30.

— Z rozpaczy. Humoreska sceniczna w jednym akcie. Napisał... 8-ka, str. 51. Warszawa, 1907. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Teatr amatorski Nr. 91. kop. 30.

Gomulicki Wiktor. Ciury. Powieść. 8-ka, str. 144. Warszawa, 1907. Bibl. Dzieł Wyb. Nr. 493. kop. 25.

Gorczyński Bolesław. Bagienko. Komedja w 3 odsłonach. 8-ka, str. 135. Warszawa, 1907. Nakł. Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów. Skł. gł. w księg. E. Wende i Sp. kop. 80.

Jaroszyński Tadeusz. Doktór Tomasz. Powieść. 8-ka, str. 289. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. rb. 1.20.

Kazet. Plamka. 8-ka, str. 67. Stanisławów, 1907. Nakład księgarni Romana Jasielskiego. Gebethner i Wolff w Warszawie. kop. 35.

Koźluk Antoni. Poezje. Wiązanka polnych kwiatów. 8-ka, str. 64. Warszawa, 1907. kop. 40.

Łozińska Konstancja. Na wiarę. Kuzyn Antoś. List. W obliczu śmierci. Sen. 8-ka, str. 254. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. rb. 1.

Łukaszkiewicz J. A., ks. Ksiądz Wincenty. Powieść współczesna. Napisał... 8-ka, str. 187. Lwów, 1907. Biblioteka Powieściowa. Serja I, tom I. Nakład Spółki Wydawniczej. Gebethner i Wolff. kop. 35.

— Ocalony. Ofiara intrygi. Powieść współczesna. Napisał... 8-ka, str. 60 i 92. Lwów, 1907. Biblioteka powieściowa. Serja I, tom II Nakładem Spółki Wydawniczej. Gebethner Wolff. kop. 35

Niemojewski A. Wybór wierszy. Z cyklu Polonia Irredenta. 8-ka, str. 24. Warszawa, 1907. Książnica Ludowa. Skład główny w księg. G. Centnerszwera i Sp. kop. 6.

Orzeszkowa Eliza. A. B. C. 8-ka, str. 38. Warszawa, 1907. Biblioteczka Uniwersytetów Ludowych Nr. 12. Nakł. Gebethnera i Wolffa. kop. 8.

Poeci współcześni francuscy. Wybór poezji. Przekład Kazimierza Rychłowskiego. 8-ka, str. 142. Kraków, 1907. Skład główny w księg. G. Gebethnera i Sp. rb. 1.35.

Sienkiewicz Henryk. Bartek zwycięzca. 8-ka, str. 78 Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Biblioteczka Uniw. Ludowych Nr. 15. kop. 12.

— Janko muzykant. Latarnik. 8-ka, str. 36. Warszawa, 1907. Biblioteczka Uniwersytetów Ludowych Nr. 13. Nakładem Gebethner i Wolffa. kop. 6.

— Wspomnienia z Maripozy. Jamioł. Organista z Ponikły. 8-ka, str. 39. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Bibl. Uniw. Ludowych Nr. 14. kop. 8.

Słoński Edward. Przebudzenie. 8-ka, str. 103. Warszawa-Lwów, 1907. Książnica, tom 20. brosz. 35 kop., w opr. kop. 50.

Słowacki Juljusz. Lilla Weneda. Tragiedja w pięciu aktach. Podług wydania pierwszego (Paryż 1840) wstępem i przypisami opatrzył Jan Michalski. 8-ka, str. 130. Warszawa, 1907. Nakł. Tow. Wyd. Podr. szkolnych. Bibl. Polska Nr. 2. kop. 15.

Syrokomla Władysław (Ludwik Kondratowicz) Ułas, sielanka bojowa z błot Poleskich. Przez... Objaśnił L. S. Korotyński. 8-ka, str. 49. Warszawa, 1907. Skład głów. w księg. „Kroniki Rodzinnej". kop. 35.

Szadurska Stanisława. Kain. 8-ka, str. 159. Warszawa, 1907. Gebethner i Wolff. rb. 1.50.

Uryasz Aleksander. Fragmenty. 8-ka, str. 98. Warszawa-Lwów, 1907. Książnica, tom 19. brosz. kop. 35, w opr. kop. 50.

Wadimas. Psychjan. Dramat w dwuch aktach. Napisał... 8-ka, str. 73. Kraków, 1907. Nakł. W. L. Anczyca i Sp. Skł. głów. w księg. G. Gebethner i Sp. kop. 80.

Książki dla ludu.

Sznarbachowski F., ks., Maćko Cudak. Obrazek z wieśniaczej doli. Przez... Wydanie drugie poprawne. 16-ka, str. 31. Żytomierz, 1907. Skł. głów. w księg. Szczepkowskiego w Warszawie. kop. 5.

— Nawróżyła. 16-ka, str. 15. Żytomierz, 1907. Skł głów. w księg. Szczepkowskiego w Warszawie. kop. 5.

— Wielkanoc biedaka. 16-ka, str. 15. Żytomierz, 1907. Skł. gł. w księg. Szczepkowskiego w Warszawie. kop. 5.

— Z chłopskiej doli. 16-ka, str. 10. Żytomierz, 1907. Skł. głów. w księg Szczepkowskiego w Warszawie. kop. 5.

Publicystyka.

Baczność, Rodacy! W roku bieżącym ma się odbyć w Rzymie międzynarodowy kongres wolnomularzy. 8-ka, str. 32. Warszawa, 1907. Gebethner i Wolff. kop. 5.

Berstein Edward. Parlamentaryzm a Socjalizm. Z niemieckiego przełożył Marjan Aleksandrowicz. Redaktor i wydawca Alfred Strauch. 8-ka, str. 76. Łódź, 1907. Nowa Biblioteka samokształcenia. Skł. głów. w księg. Centnerszwera. kop. 40.

Grabowski Tad.-Stanisł. Ill. Orzeszkowa. W 40-letni Jubileusz Jej pracy literackiej. Napisał... 8-ka, str. 133. Kraków, 1906. G. Gebethner i Sp. kop. 35.

Menger Antoni. Polityka ludu. Przełożył Marjan Aleksandrowicz. Redaktor i wydawca Alfred Strauch. 8-ka, str. 118. Łódź, 1907. Nowa Biblioteka samokształcenia. Skł. głów. w księg. Centnerszwera. kop. 60.

Relidzyński Józef. W kwestji żydowskiej. 8-ka, str. 8. Warszawa, 1907. Skład głów. w księg. Szczepkowskiego. 4 grosze.

Wyżycki Marjan. Mowa ojczysta. 8-ka podł., str. 31. Warszawa, 1907. Nakł. księg. M. Szczepkowskiego. kop. 15.

Rolnictwo, hodowla, leśnictwo, ogrodnictwo.

Zieliński-Koceut Wł. Jak usuwać szachownicę i przeprowadzać kolonizację gruntów (z dodatkiem kilku map). Napisał... 8-ka, str. 64. Warszawa, 1907. Z zapisu Władysława Pepłowskiego w zawiadywaniu Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym imienia dr. Józefa Mianowskiego. Skł. gł. w księg. E. Wende i Sp. w opr. kop. 10.

Technika.

Bykowski Juljusz Jaxa. Podręcznik mechanicznej technologji. Część III. Technologja zboża dla użytku szkół technicznych i przemysłowych z 160 drzeworytami w tekście. Napisał... 8-ka, str. 104. Lwów, 1907. Nakładem Komisji wydawniczej Bibl. Politechn. Skład głów. w księg. Gubrynowicza i Schmidta. rb. 1.35.

Łubkowski Kazimierz, inż. Wpływ kontroli chemicznej na racjonalne zużytkowanie torfu, jako paliwa. Praca odczytana w Sekcji Torfowej II cz. na VIII Międzynarodowym Kongresie Rolniczym w Wiedniu, 1907 r. Przez... Odbitka z „Chemika Polskiego". 8-ka, str. 19. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. kop. 50.

Varia.

Polakiewicz Daniel. Stenografja polska. 8-ka, str. 48. Warszawa, 1907. Nakł. autora. Skł. główny Plac Warecki 4. kop. 15.

Redaktor i Wydawca Andrzej Turkuł.

Ważne doniesienie księgarni E. WENDE i S-ki.

W WARSZAWIE.

SŁOWNIK GEOGRAFICZNY

KRÓLESTWA POLSKIEGO

i innych KRAJÓW SŁOWIAŃSKICH

wielkich tomów 14 i 2 suplementy, w formacie wielkiej 8-ki, zniżony w cenie, a mianowicie: dotychczasowa cena rubli 92 **zniża się za cały komplet na rubli 40,** zaś dla członków rzeczywistych Kasy pomocy Imienia J. Mianowskiego, za okazaniem w naszej księgarni kwitu z opłaconej składki za r. 1906 — na rubli **35.**

Pomnikowe to dzieło rozpoczęte jeszcze w r. 1880 pod redakcją Filipa Sulimierskiego, wydawane było nakładem Wł. Walewskiego do tomu X włącznie, od tomu XI, na skutek zapisu testamentowego pierwotnego wydawcy, przeszło na własność Kasy Im. J. Mianowskiego, redagowane było odtąd przez Br. Chlebowskiego, a wydawane do końca z zasiłków Kasy Im. J. Mianowskiego.

Komitet Kasy, pragnąc uprzystępnić szerokim kołom nabycie tego pomnikowego dzieła i chcąc ze sprzedaży pozostałego nakładu odzyskać jedynie udzielone na to wydawnictwo zapomogi, umożliwił oznaczenie wyjątkowo przystępnej ceny tak dla nowonabywców, jak i pragnących dokompletować posiadane już, ale niepełne egzemplarze.

Dawni prenumeratorowie Słownika nabywać mogą brakujące im tomy po rubli **3**— pojedyncze zeszyty zaś po kop. **25.**

Na tę wyjatkową sposobność nabycia tak ważnego dzieła zwraca się uwagę: Kół Polskiej Macierzy Szkolnej, Zarządzających Bibljotekami, Dyrektorów Szkół, Przełożonych Pensji, Właścicieli Ziemskich oraz poważniejszy szerszy Ogół; **po wyczerpaniu bowiem niewielkich zapasów cena Słownika niezawodnie przewyższy pierwotną cenę katalogową.**

Druk Rubieszewskiego i Wrotnowskiego. Warszawa, Włodzimierska 3/5.

Nr. 9. *Warszawa, dnia 15 Września 1907 r.* Rok 7.



Miesięcznik, poświęcony krytyce i bibliografji polskiej,

pod kierunkiem literackim J. K. KOCHANOWSKIEGO.

Adres Redakcji i Administracji
Księgarnia E. WENDE i S-ka, Krakowskie-Przedmieście 9.

Prenumerata wynosi:
w Warszawie rocznie rb. 2, na prowincji i w Cesarstwie rb. 2.50.

KRYTYKA.

Teologja, dzieła treści religijnej.

Gadowski Walenty, ks. *Ilustrowany Katechizm średni dla katolików.* 8-ka, str. 496. Tarnów, 1906. Skł. głów. G. Gebethner i Sp. Kraków. Cena w opr. kart. 70 kop.

Rzecz swoją (496 str. druku) dzieli autor na trzy części. Pierwsza zawiera historję św. Starego i Nowego Testamentu, opowiedzianą krótko, jasno a zajmująco, bez silenia się na styl archaiczny i ilustrowaną niesłychanie praktycznemi uwagami moralnemi. Druga — to sam katechizm, również prosto i jasno wyłożony, a ożywiony nader umiejętnie najpotrzebniejszemi wiadomościami z historji Kościoła, szczególniej Polskiego, z liturgiki, czyli wykładu obrządków, różnych zwyczajów kościelnych i narodowych, oraz zdarzeń z życia osób historycznych. Trzecia — to dodatek apologietyczny, dający, w nadzwyczaj łatwy sposób podaną obronę Wiary, i — ascetyczny, zawierający rady i wskazówki życia uczciwego. Różne znaki wyjaśniają, co jest przeznaczone dla dzieci małych, większych i dla dorosłych. Co za umiejętność w połączeniu prostoty opowiadania biblijnego z najnowszym słowem prawdziwej

nauki, np. w opisie stworzenia świata! Ilustracje ładne i odpowiednio dobrane, dają pojęcie o dziejach biblijnych Kościoła i obrzędów. Styl prosty, a jasny, język piękny i łatwy. Jest tu całość wykształcenia elementarnego; jedna ta książka wystarczy do nauki religji. Oto, czytelnicy, cenny podarek dla dziecka polskiego, jeśli je kiedy uweselić zechcecie.

Ks. Szkopowski.

Matematyka, nauki przyrodnicze.

Holleman A. F. *Podręcznik chemji nieorganicznej* z trzeciego wydania niemieckiego przełożył K. Jabłczyński. Z zapomogi kasy dr. J Mianowskiego. 8-ka, str. X+392. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. Cena rb. 1.50.

Dzieło uczonego Holendra może służyć za wzór uniwersyteckiego kursu chemji mineralnej ostatniej doby. Obfitość sumiennie zgrupowanego materjału i teorja dysocjacji elektrolitycznej (nie „elektrycznej"), jako fundament, na którym opiera się wykład — nadają podręcznikowi tą przedewszystkiem wartość, że czytelnik zostaje bez trudu wprowadzony w dziedzinę nowoczesnych, zasadniczych zagadnień chemicznych.

Pozwoliłem sobie napisać kilka słów o samym oryginale znanym i uznanym, tylko dlatego, aby wykazać, że przyswojenie tak cennego dzieła polskiej literaturze chemicznej stanowi niemałą zasługę.

„Podręcznik chemji" spolszczony jest znakomicie: w całej pracy nie można doszukać się ani jednego zdania, które mogłoby naprowadzić na myśl, że ma się do czynienia z przekładem z oryginału niemieckiego. Styl zwięzły i jędrny. Błędów zasadniczych nie znalazłem. Wszystko, co można na niekorzyść książki tej powiedzieć, streszcza się w słowach: korekta niezbyt staranna. Stąd spora liczba błędów zecerskich, odrazu rzucających się w oczy, i te, rozumie się, są prawie bez znaczenia; oprócz nich jednak są i mniej widoczne, więcej ukryte, a przez to szkodliwsze, np. sole kwasu podchlorowego nazwano kilkakrotnie podchloranami (str. 76), mylnie podano c. wł. tlenku węgla (str. 203), zaliczono bizmut do gromady tlenowców (str. 231) i inne.

Dla ścisłości wspomnieć muszę o jednym rysunku, wziętym, jak i reszta, wprost z oryginału: dziwnie wygląda kolba Dewara ze starannie zatuszowaną przestrzenią, z której wypompowano powietrze. Przy sposobności przypatrzmy się też rysunkowi kurka Daniella: we wszystkich bez wyjątku, nawet najbardziej oryginalnych polskich podręcznikach chemji otwory rurek, doprowadzających gazy, oznaczone są literami S (Sauerstoff) i W (Wasserstoff).

S. Szperl.

Rozprawy wydziału Matematyczno - Przyrodniczego Akademji Umiejętności. Serja III. Tom 5 Dział A. (Ogólnego zbioru Tom 45, Dział A). Z 3-ma tablicami i 23-ma rycinami w tekście Nauki Matematyczno-fizyczne. Nakł. Akad. Umiejętności. Skład głów. w księg. Spółki wydawniczej Polskiej. 8-ka, str. 310. 1906. Cena rb. 3.15.

Tom ten obejmuje następujące rozprawy:

S. Kępiński. Całkowanie równania:

$$\frac{\partial^2 j}{d \xi^2} - \frac{1 \partial j}{\xi d t} = 0.$$

St. Niementowski i M. Seifert: Nowe dwuchinolile.

S. Zaremba: Ogólne rozwiązanie zagadnienia Fouriera.

T. Godlewski: Aktyw i jego produkta (4 ryciny)

St. Niementowski: Kondensacja kwasu antranilowego z benzoyloctanem etylowym.

S. Opolski. Wpływ światła i ciepła na chlorowanie i mromowanie homologów teofenu (Część II).

A. W. Witkowski: O rozszerzalności wodoru (5 ryc. i 2 tabl.)

K. Olszewski: Dalsze próby skroplenia helu.

K. Olszewski: Przyczynek do oznaczania punktu krytycznego wodoru.

K. Zakrzewski i K. Kraft: O kierunkach głównych w cieczach, łamiących światło podwójnie wskutek ruchu (11 rycin).

T. Godlewski: O niektórych promieniotwórczych własnościach uranu (1 ryc.).

W. Baczyński i St. Niementowski: Dwuoksyakrydon i jego pochodne.

L. Marchlewski: O pochodzeniu cholehematyny.

L. Marchlewski i W. Matejko: Studja nad biksyną. Część I (1 tabl.).

W. Dziewulski: Wiekowe perturbacye Marsa w ruchu Erosa (1 ryc.)

T. Koźniewski i L. Marchlewski: O barwikach Pechmana. Część I. Sprostowanie do pracy czł. S. Zaremby: Ogólne rozwiązanie zagadnienia Fouriera.

K. Kulwieć.

Rozprawy wydziału Matematyczno - Przyrodniczego Akademji Umiejętności. Serja III, Tom 6, Dział A. (Ogólnego zbioru tom 46. Dział A). Z 5-ma tablicami i 29-ma rycinami w tekscie Nauki Matematyczno - fizyczne. Nakł. Akademji Umiejętności. Skład gł. w księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej. 1906. 8-ka, str. 301. Cena rb. 3.40.

Tom ten obejmuje następujące rozprawy:

M. Sabat: Wpływ promieni radu na przewodnictwo elektryczne elektrolitów.

G. Gittelmacher - Wilenko: O hippokoprosterynach.

E. Romer: Epoka lodowa na Świdowcu (3 tabl. i 8 ryc.)

S. Niementowski: Oksychinakrydyna i florchinyl.

S. Niementowski: O azoacetanilidzie.

W. Friedberg: Zagłębie mioceńskie. Rzeszowa. Część II (1 mapka orjentacyjna).

M. Smoluchowski: O drodze średniej cząsteczek gazu i o związku jej z teorją dyfuzji.

K. Ciesielski: O kilku pochodnych cyanku p-ksylylu.

E. Blumenfeld: O orto-tolyloetylaminie.

J. Latkowski: O wpływie białka surowicy krwi na jej punkt marznięcia.

W. Arnold: O nowej reakcji nitroprasydkowej moczu.

A. Ehrenpreis: C działaniu żelazacjanku potasowego na sole dwuazoniowe.

W. Żłobicki: Pomiary napięcia powierzchniowego metody małych baniek (21 ryc.)

J. Kozak: O niektórych pochodnych orto- i parabutylatoluoli trzeciorzędnych.

T. Nowosielski: O kondenzacji piperylu z aldehydem benzoesowym i amoniakiem.

Z. Weyberg: Kryształy klasy bisfenoidu tetragonalnego (1 tabl).

M. Smoluchowski. Zarys teorji kinetycznej ruchów Browna i roztworów mętnych.

L. Bruner: Przyczynek do teorji działania siarkowodoru na sole metali ciężkich.

I. Merunowicz i J. Zaleski: Redukcja pochodnych barwika krwi za pomocą Zn i HCl.

I. Morozewicz: O metodzie oddzielania potasu i sodu w postaci chloroplatynianów.

K. Kulwieć.

Rozprawy wydziału Matematyczno - Przyrodniczego Akademji Umiejętności. Serja III, Tom 6, Dział B. (Ogólnego Zbioru tom 46, Dział B). (21 tablic i 23 rycin w tekście). Nauki biologiczne. Str. 701. Kraków, 1906. Nakładem Akademji Umiejętności. Skład głów. w księg. Spółki wydawniczej Polskiej. Cena rb. 1.21.

Treść, zawarta w następujących rozprawach:

A. Wrzosek. Znaczenie dróg oddechowych, jako wrót zakażenia w warunkach prawidłowych.

P. Łoziński: O budowie histologicznej serca małży (1 tabl.)

H. Zapałowicz: Krytyczny przegląd roślinności Galicji. Część V.

I. Brzeziński: Myxomonas betae, pasożyt buraka.

B. Namysłowski: Wielopostaciowość u Colletotrichum Janczewskii Namysł. (1 tabl.)

M. Radwańska: Przednie serce limfatyczne żaby (7 ryc.).

E. Mięsowicz: Działanie wśródżylnych wstrzykiwań adrenaliny na narządy wewnętrzne królika (2 tabl.)

H. Zapałowicz: Krytyczny przegląd roślinności Galicji. Część VI.

H. Zapałowicz: Krytyczny przegląd roślinności Galicji. Część VII.

N. Cybulski i W. Weissglas: Oznaczenie pojemności nerwów.

T. Wiśniowski: O faunie łupków spaskich wieku piaskowca bryłowego (1 tabl. i 1 ryc.)

T. Browicz: Topografja dróg żółciowych śródzrazikowych w wątrobie ludzkiej (1 tabl.)

A. Drzewina i G. Bohn: Porównawcze działanie wody morskiej i roztworów soli na larwy płazów (3 ryc.)

K. Klecki: Badania nad sztuczną czasową odpornością jamy brzusznej na zakażenie mikrobami jelitowemi.

Z. Woycicki: Wpływ eteru i chloroformu na podział komórek macierzystych pyłku i ich pochodnych u L a r i x D a h u r i c a (3 tabl.)

Jan Rostafiński: Rasa a włosienie bydła (4 tabl.).

R. Nitsch: Doświadczenia z jadem laboratoryjnym (virus fixe) wścieklizny. Część IV.

B. Namysłowski: Rhizopus nigricans i warunki powstawania jego zygospor. (1 tabl. i 12 ryc.).

G. Babicka-Iwanowska: Przyczynek do poznania fizjologicznej roli kwasu fosforowego w żywieniu się roślin (1 tabl.).

R. Nitsch: Doświadczenia z jadem laboratoryjnym (virus fixe) wścieklizny. Cz. V.

I. Smoleński: Dolny senon w Bonarce (3 tablice).

K. Reisowa: Materjały do morfologji i fizjologji pęcherza pławnego ryb kostnoszkieletowych (3 tablice).

K. Kulwieć.

Antropologja.

Majewski Erazm. *Hypoteza Kossinny o germańskiem pochodzeniu Indoeuropejczyków, a prawda w nauce.* Studjum krytyczne. 8-ka, str. 89 do 144. Warszawa, 1905. Odbitka ze Światowita. T. VI. Skł. gł. w księg. E. Wende i Sp. Cena kop. 60.

Praca ta jest krytyką tendencyjnej rozprawy prof. Kossinny, zwolennika błędnej teorji, że Germanowie są szczepem zasadniczym Indoeuropejczyków. Praca Kossinny niema nic wspólnego z potrzebami i zadaniami czystej nauki, a jest jedynie płodem pychy i zarozumiałości wybujałego hakatyzmu.

Kossinna mianowicie dowodzi, że wszystkie ludy Europy czasów starożytnych i dzisiejszych, a więc: Hellenowie, Rzymanie, Celtowie, Persowie, Słowianie i inni—wszystko co miały i mają w sobie i w swej kulturze wyższego, zawdzięczają... pokrewieństwu ze szczepem germańskim, oraz pochodzeniu z jego ojczyzny!!? Przeciwnie, wszystko, co w nich pośledniejsze, — to stanowi ich wyłączną własność.

Oczywiście, podobne dowodzenia są smutną parodją nauki.

P. Erazm Majewski streścił dokładnie rozprawę Kossinny i zaopatrzył ją w odsyłaczach w liczne uwagi krytyczne i komentarze, przyczem, krytykując rzeczoną rozprawę, autor występuje nietylko przeciw wnioskom Kossinny, lecz głównie przeciw metodzie jego dowodzenia.

W danym wypadku miał p. Majewski niemiłe i niewdzięczne bardzo zadanie oczyszczania prahistorji z mierzwy, podszywającej się pod nazwę nauki.

K. Stołyhwo.

Historja i teorja literatury.

Tarnowski St. *Historja literatury polskiej.* Wiek XIX — 1863 — 1900. Tom szósty, Część druga. 8-ka, str. XIV i 654. Kraków, 1907. Nakładem autora. Cena rb. 2.50.

Ukończona obecnie praca prof. Tarnowskiego jest rozmiarami największą z ogłoszonych dotąd całkowitych obrazów rozwoju naszej literatury. Obok tego, jest ona w porównaniu z dziełami Bruecknera, Chmielowskiego, nie mówiąc już o dawniejszych pracach Wiszniewskiego i Maciejowskiego, najsilniej przeniknięta gorącym uczuciem narodowym i katolickim. Jednocześnie jest też ona najbardziej polityczną a najmniej metodyczną, najmniej zadawalniającą (z wyjątkiem pracy Maciejowskiego) pod względem układu, powiązania szczegółów, oświetlenia i wyjaśnienia zjawisk literackich i odtworzenia procesu ich dziejowej ewolucji. Nietylko do tomu ostatniego ale i do całości dzieła możnaby zastosować określenie, jakie sam autor daje, odnośnie do ostatniej części, zowiąc ją „pamiętnikiem". Istotnie, jestto nie historja, ale pamiętnik, odtwarzający w streszczeniach, szczegółowych często, czy też w pobieżnych wzmiankach, w pochwałach, czy też w naganach, odbicie wrażeń i sądów, jakie wywołały w duszy patryjoty, katolika i polityka, różnorodne utwory, czytane niekiedy bardzo uważnie i skwapliwie, niekiedy znowu przeglądane tylko pobieżnie, niecierpliwie, niechętnie. To też, o ile szeroko i wymownie rozwodzi się autor nieraz o drobiazgach, które go zainteresowały osobiście, o tyle zbywa krótką wzmianką, na podstawie z drugiej ręki czerpanych wskazówek, nieraz ważne bardzo pojawy literackie.

Niewiele troszcząc się o poznanie wyników pracy, dokonywanej współcześnie przez cały zastęp badaczów, poszukiwaczów, krytyków, nie uwzględnia nowszych odkryć

i poglądów, tak samo też jest obojętnym na postępy w metodzie badań.

Obojętność ta na metodę, na wymagania naukowe w rozbiorze, grupowaniu i charakteryzowaniu pisarzów i utworów, zbliżyła i upodobniła układ ostatniego tomu dzieła prof. Tarnowskiego z pierwszą próbą ugrupowania pisarzów polskich, jaką mieści znany wiersz Kochowskiego: „Poetowie polscy świeższy i dawniejszy, we dworze helikońskim odmalowani“. Małopolski liryk, wzniesiony na „lotnym Pegazie“, spostrzega na Parnasie pałac misterny, którego galerję i przyległy gabinet zapełniają „konterfety“ poetów polskich. W wyliczeniu i charakterystyce odbija się tu wogóle trafny sąd i znajomość pisarzów 16 i 17 wieku.

Obok „hetmana“ poetów, wieszcza czarnoleskiego, umieszcza on synowca Piotra, który swoim przekładem „Jerozolimy“ istotnie wysunął się na czoło pisarzów w wieku 17. Innych mniej trafnie ocenia i grupuje, sadzając np. Reja obok Miaskowskiego.

Otóż rozmieszczenie i ugrupowanie pisarzów polskich współczesnych (od r. 1863) w dziele prof. Tarnowskiego jest znowu jakby odbiciem jednego z rautów „na Szlaku“, jakimi Prezes Akademji uświetniał niejednokrotnie obchody naukowe, czy uroczystości narodowe, w Krakowie odprawiane. Na wygodnych, okazałych fotelach, w głównym salonie pozasadzał uprzejmy gospodarz dostojników kościelnych i politycznych (ze swego obozu), niektórych — bliskich i drogich — członków akademji i kolegów uniwersyteckich, wreszcie, przez szacunek dla wieku, Pola i Kraszewskiego a przez sympatję i uznanie Sienkiewicza, umożliwiając im wygodne i swobodne obserwowanie snującego się po sali tłumu różnorodnych postaci, zaszczyconych zaproszeniem. Z wyjątkiem przyrodników, pominiętych niewiadomo z jakiej zasady, widzimy tu: teologów, filozofów, ekonomistów, polityków, prawników. Spasowiczowi wykłada tu Jan Bloch treść swego dzieła o przyszłej wojnie; Bujak, znalazłszy się śród ekonomistów, rozgląda się za historykami, z którymi miałby więcej do pomówienia. Spotykamy tu i Romana Dmowskiego, który wraz z Balickim zwraca na siebie ciekawe spojrzenia fotelowych polityków.

Nie brak i dam: „Pani Kowerska“ i „Pani Orzeszkowa“ są przez pełnego galanterji gospodarza uprzejmie podejmowane, choć bez serdeczności; Deotyma za to z powagą i należnym szacunkiem. Zaproszeni zostali nawet „straszni“ moderniści, których jednak gospodarz-profesor, nie ufając ich manierom, obawiając się nabytych w knajpach nawyknień, zgromadził w oddzielnym gabinecie, odosobniając ich od reszty towarzystwa i narażając na ciasnotę, do której zresztą w żywocie kawiarnianym nawykli. Oddał ich prof. Tarnowski pod opiekę i nadzór najmniej dzikiemu z tego koła, Rydlowi, i dla uzupełnienia grona wprowadził młode wiecznie, choć poważne długoletnią działalnością, damy: „Panią Konopnicką“ i „Panią Zapolską“, których obecność na głównej sali raziłaby i gospodarza i wybranych gości. Wreszcie, przez uprzejmość dla zebranego tu grona, dopuścił niemiłego mu wielce krytyka i historyka modernizmu polskiego, Feldmana, którego niewielka figurka ginie zresztą w tłumie dla oka gospodarza, zakłopotanego mocno podejmowaniem mało mu znanych a jeszcze mniej pociągających gości. Pociesza go jedynie myśl, że oto kwiat inteligencji, cała śmietanka społeczeństwa, zasiadła w wielkiej sali na fotelach, tu zaś mieszczą się tylko zbłąkane, zwyrodniałe dusze... Może kiedyś, po wielu wiekach, hierarchja salonów, urzędów i tytułów, dojdzie do pewnej harmonji z wartością umysłową, moralną i uzdolnieniami, dziś niestety jeszcze daleko do tego i stąd historyk musi zamykać oczy na tytuły, mundury, towarzyskie i urzędowe znaczenie ocenionych postaci, a grupować je na podstawie roli, jaką odegrali w życiu duchowym, na podstawie trwałej wartości ich dzieł, doniosłości wywartego przez nie wpływu. Do hrabiego Tarnowskiego nikt nie może mieć pretensji, że w swoim domu, na zebraniu towarzyskiem, daje pierwszeństwo i poświęca swoją uwagę tym, którzy zajmują wysokie stanowiska społeczne, lub należą z przekonań politycznych do jednego z nim obozu; od profesora i historyka Tarnowskiego wymagać wolno i należy prawdy w odtwarzaniu obrazu życia umysłowego.

Tymczasem, w obrazie tym, najwybitniejsze postacie, które najsilniejszy, najdonioślejszy wywarły i wywierają dotąd wpływ na serca i umysły, na przekonania i czyny, pomieszczono na drugim i trzecim planie, a na pierwszy wysunięto ludzi, którzy, mimo swoich pewnych zasług i rozumu, dla ogółu polskiej inteligencji byli i pozostaną obojętni, mało znani, zapomniani.

Tacy ludzie, jak: Supiński, Szczepanowski, Chmielowski, Prus, Świętochowski, nie zajmują razem tyle miejsca, co rozpostarty na 22 stronicach Koźmian Stanisław. Jego pisma (o Bismarku, Rok 1863), rzeczy publicystyczne, przelotnej doniosłości, rozbierane i streszczane szeroko, gdy dla nowych, głębokich, doniosłych i żywotnych myśli Szczepanowskiego, dla zasług społecznych i artyzmu Prusa, wielkiego pisarza, brakło miejsca. Ludwik Dębicki, skromny publicysta i feljetonista z obozu stańczyków, więcej interesuje historyka literatury polskiej, niż Chmielowski, który całe obecne pokolenie zaznajamiał rozumnie, krytycznie z dawną i współczesną literaturą."

Jak grono zacnych, jako ludzie i Polacy, lecz krótkowidzących, jako myśliciele i krytycy, wielbicieli pseudoklasycyzmu łudziło się, że „Ziemiaństwem" Koźmiana i przekładami Osińskiego przeciwważą wpływ szalonych i niedorzecznych utworów Mickiewicza, Zaleskiego, Goszczyńskiego, tak i teraz znowu, nienauczony doświadczeniem przeszłości prof. Tarnowski, chce tworami, postaciami Koźmianów, Kajsiewiczów, Siemieńskich, przesłonić i stłumić blask talentów, rozległość wpływu, owładnięcie dusz współczesnych przez takich niepospolitych przedstawicieli modernizmu polskiego, jak Wyspiański, Żeromski, Przybyszewski, Kasprowicz, Sieroszewski, Daniłowski i długi szereg mniejszych. Być może, iż jestto pojaw przemijający, chorobliwy (miał te cechy i romantyzm w znacznej części), ale jest on wyrazem stanu dusz współczesnych, dusz przeczulonych, zrozpaczonych, nie znajdujących oparcia ni ponad sobą ni w sobie. Pojaw ten ma zresztą głębokie przyczyny zarówno w obecnym stanie duchowym całej ludzkości, jak i w specjalnych warunkach społecznych i politycznych naszego bytu narodowego.

Obowiązkiem historyka literatury było poddać ten pojaw głębokiej analizie, do której zresztą materjału i wskazówek dostarczyć mogła, niestety mało znana prof. Tarnowskiemu, bogata literatura krytyczna, wywołana przez rozkwit modernizmu i zagadkowość utworów Wyspiańskiego i Przybyszewskiego. Studja krytyczne Feldmana, Potockiego, Matuszewskiego, Brzozowskiego, Wasilewskiego, Stena i innych, mające dziś więcej może czytelników, niż rozbierani przez nich pisarze, są same przez się poważnym zjawiskiem, świadczącym o świetnym rozkwicie krytyki literackiej.

Zjawisko to uszło jednak uwagi prof. który, jak świadczy ustęp o pracach nad historją literatury polskiej i o studjach krytycznych, ma bardzo ubogą i niedokładną znajomość dokonanych na tym polu badań i wyliczeniem pobieżnem usiluje zastąpić brak obrazu, przedstawiającego rozwój i postęp tej pracy w drugiej połowie wieku 19.

„Po książkach Chmielowskiego i Feldmana, które rozeszły się w licznych, coraz to powiększanych wydaniach, zarys najnowszej literatury, zawartej w dziele prof. Tarnowskiego, razi obznajmionego z powyższemi pracami czytelnika, zarówno układem, przekształcającym w odwrotnym stosunku rolę i doniosłość omawianych postaci i utworów, jak i metodą rozbioru, polegającego zwykle na drobiazgowych, nudnych niekiedy, często niepotrzebnych streszczeniach, nie uwydatniających subtelniejszych odcieni i znamion twórczości, ni związku rozbieranego tworu, ze stanem duchowym twórcy i epoki, w której powstawał. Prof. Tarnowski, jak się trafnie wyraził Wł. Jabłonowski („Myśl Polska" nr. 25), jest najczęściej „o sto mil" od „prawdziwych przyczyn i źródeł" natchnienia takich pisarzów, jak Kasprowicz, Przybyszewski, Żeromski, Berent i inni."

Pojawiając się w chwili rozpoczynającego się u nas otrzeźwienia umysłów, rozczarowanych wynikami świeżo przebytej rewolucji, książka prof. Tarnowskiego miała doniosłe do spełnienia zadanie: spokojną, przedmiotową, głęboką oceną i rozbiorem głównych utworów najnowszej literatury, która w ruchu ostatnim doniosłą odegrała rolę,— poprzeć i wzmocnić budzącą się w duszach

V— prose. nareszcie [illegible] —

reakcję. To jednak, co nam dał profesor i krytyk krakowski, nie może przeciwdziałać skutecznie wpływowi tak rozpowszechnionych prac Feldmana, i Brzozowskiego, nie może przekonać i pociągnąć czytelników dzisiejszych, nawykłych do głębokości, siły i subtelności tak myśli, jak artyzmu, zarówno u wybitnych przywódzców naszego modernizmu, jak i u torujących im drogę do dusz ludzkich — krytyków.

Br. Chlebowski.

Historja.

Glatman Ludwik. *Szkice historyczne.* 8-ka, str. 303. Kraków, 1906. Spółka Wydawnicza Polska. Cena rb. 1.80.

Jest to zbiór drobnych prac p. G., które raczej nazwać można artykułami, a może i rozprawkami, aniżeli monografjami, ponieważ w nader małej mierze przyczyniają się one do wyjaśnienia historji a przytem nie zdradzają należytego wyzyskania, ani opanowania źródeł. Autor pisał rozprawki te przygodnie, korzystając z lada jakiego rękopisu lub kroniki. Czego tam niema! Gabor Batory, pretendent do korony polskiej. Pojedynek Tarły. Z dziejów Zamościa. Spór dwóch kościołów. Doktorka medycyny i okulistka polska w XVIII w. Początek powstania Rakoczego. Ciekawy list do Zygmunta III. Prababy wielkich rodów. Dwa wiersze na cześć Kościuszki w setną rocznicę przysięgi. Skon Jana III i—powieść, napisana według dawnej recepty z przed 60 laty p. t. Smoleńskie wspominki. Zbiorek nosi tytuł: „Szkice historyczne". Niewiem, azali do podobnych „Szkiców" kwalifikują się wierszyki młodzieńcze i dosyć romantyczna powiastka, osnuta na tle oblężenia Smoleńska przez Zygmunta III. Ma jednak ta powiastka strony dodatnie, niedość wyzyskane przez autorów podręczników do historji polskiej. Jest to szczegół, tyczący się drugiego samozwańca, którego, gdzieś koło Starodubia, wynalazł szlachcic polski Miechowicki. Tego to nowego pretendenta Jan Piotr Sapieha, starosta uświacki, wsławiony w bitwie pod Kircholmem, z owdowiałą Maryną ślubem małżeńskim związał. Niemniej ciekawym szczegółem jest fakt, że ofiarowanie tronu carskiego Władysławowi IV było czczą obiecanką, aby w ten sposób nakłonić naszych do zaniechania Smoleńska, bądź też—dążeniem pewnej partji bojarów, z którymi naród rosyjski bynajmniej nie sympatyzował.

Pretendentura Gabora (Gabrjela) Batorego do korony polskiej, lubo może być przyczynkiem do historji polskiej, wszakże zawiera niektóre mylne daty i fakty, których wytknięcie będzie naszem zadaniem. Stefan Batory powołany został na tron polski w r. 1575, a nie 1576, bo już 14 stycznia 1576 przybył na zjazd do Jędrzejowa Hieronim Pobóg Filipowski i przywiózł od Batorego listy, w których książę siedmiogrodzki nadzieją rychłego przybycia do Krakowa wszystkich obecnych na zjeździe pociesza.

Zygmunt Batory, syn Krzysztofa, a bratanek naszego Stefana, obrany był na księcia siedmiogrodzkiego przez stany w Kolozsvàrze w maju 1581 r. Śmierć ojca jego Krzysztofa nastąpiła 26 maja t. r. Regencję więc sprawował nie Jan Géczy (według mylnej pisowni autora Getzi), lecz Stefan Bockay, Jan Galfy i Dyonizy Csàky. Autor, o ile nam wiadomo, pierwszy wprowadza pretendenturę Zygmunta do tronu polskiego. Korzystał pretendent z wyjazdu Zygmunta III do Szwecji 1593 i przybył nawet w tym czasie do Krakowa, gdzie krótko zabawiwszy, z niczem do Siedmiogrodu powrócił. Drugim pretendentem był Gabrjel (Gabor) Batory, syn Stefana Batorego, bratanka króla polskiego. Tutaj nadmienić należy, że stryj Gabrjela, Baltazar, bynajmniej nie zamierzał wydrzeć mitry książęcej (a nie korony) swemu bratankowi Zygmuntowi, jak chce autor, lecz śmierć jego przez uduszenie nastąpiła w skutek antagonizmu, jaki żywił względem cesarza Rudolfa, nie uznając uchwał sejmu siedmiogrodzkiego, gardłującego za przyłączeniem tego księstwa do posiadłości pomienionego cesarza.

Obrany przez Siedmiogrodzian na księcia, Zygmunt Rákoczy (w Kolozsvàrze 11 lutego 1607 r.) nie zrezygnował dobrowolnie z księstwa, bo do tego był zmuszony przez Gabora Batorego d. 3 marca 1608 r.

Nie będziemy szczegółowo streszczać rozprawki p. G., nadmienimy tylko, że preten-

dentura Gabrjela do tronu polskiego stała się wszystkim wiadomą w czasie rokoszu guzowskiego, albowiem po detronizacji Zygmunta III. ogłoszono kandydaturę Gabrjela. Stadnicki, zwany „djabłem", Herburt z Dobromila i Janusz Radziwiłł, byli głównymi rzecznikami pretendenta.

Inne rozprawki, jak: Pojedynek Tarły. Z dziejów Zamościa. Spór dwóch kościołów i t. d. nie mają żadnej wartości historycznej. Są to gawędy i anegdoty.

J. F. Gajsler.

Kraushar Aleksander. *Miscellanea historyczne.* VI. Z Archiwum Senatora Nowosilcowa. Uwagi nad Konstytucją Królestwa z r. 1815. Warszawa, 1906. VIII. Trzy sceny sejmowe w zamku królewskim w Warszawie 1611—1791—1818 (z ilustracjami). Warszawa, 1906. XI. Podróże królewicza polskiego, późniejszego króla Augusta III (Niemcy — Francja — Włochy) 1711 — 1717. Z dyarjusza rękopiśmiennego. Część pierwsza. Lwów, 1906. Skł. głów, w księg. Gebethnera i Wolffa.

VI. P. Kraushar, korzystając z archiwum kancelarji byłego namiestnictwa, zwrócił uwagę, że niektóre z autografów senatora Nowosilcowa zaliczono mylnie do *papierów po księdzu Staszicu.* To też i prof. Cwietajew, ogłosiwszy przekład rosyjski Uwag nad Konstytucją z 1815 (Russkaja Starina z r. 1905) nie mógł się wyleczyć z tego błędu.

Uwagi senatora Nowosilcowa, o ile wnosić mogę z argumentacji p. K., wywodzą początek od zjazdu trzech monarchów w Opawie 1820. Uwagi tchną nie tyle duchem narodowym, który dzisiaj w polityce mocarstw panuje, ile — reakcyjnym w kierunku ultrakonserwatywnym, wzbudzającym sympatję w zachowawcach tego rodzaju jak Koźmian, który Konstytucję Księstwa Warsz. za odpowiedniejszą uważa.

VIII. Autor w sposób popularny przypomina nam trzy ważne w dziejach chwile, których widownią był zamek królewski w Warszawie. Z dawnej sali sejmowej zachowała się w salach redutowych Teatru Wielkiego balustrada balkonowa. Trzy ryciny uprzytamniają te chwile. Pierwsza z nich przedstawia kopię obrazu Tomasza Dolabelli: Tryumf Żółkiewskiego w 1611; druga: Ogłoszenie Konstytucji 3 maja 1791 a trzecia: pierwszy sejm Królestwa Polskiego 1818 r. Twórcami drugiego i trzeciego obrazu są: Norblin, de la Gourdaine i Michał Stachowicz. Pierwotna sala sejmowa z 1611 pozbawiona jest galerji, zaprowadzonej dopiero w XVIII w. Jakiego pędzla były alfresca w r. 1611, niewiadomo. Sala dosyć skromna. Widok onej sali, roboty Dolabelli, ofiarował August II Piotrowi W. Dwie następne sale z 1791 i 1818 znacznie podwyższone i opatrzone galerjami dla widzów.

XI. Dzięki staraniom p. K. zawdzięczamy mu dyarjusz podróży królewicza Augusta, skreślony przez wojewodę malborskiego, Jana Jerzego Przebendowskiego, który towarzyszył królewiczowi w podróży do Niemiec, Francji i Włoch. Początek dyarjusza znalazł p. K. w bibliotece uniwersyteckiej w Warszawie, ostatek zaś otrzymał ze zbiorów ś. p. Konstantego hr. Przeździeckiego. Dyarjusz ten może być przyczynkiem do psychologji większości dostojników z czasów saskich. Przebendowski, z kalwina katolik, raczej Niemiec, aniżeli polak, przebiegły i zręczny, nie zdradza wysokiej inteligiencji, mimo łaciny, którą polszczyznę swoją naszpikował. Pozbawiony smaku estetycznego, widząc w Norymberdze liczne zabytki, prostacze jeno wyraża zadziwienie. Język gminny razi często brakiem ortografji. Nieznajomość geografji widnieje w pisowni nazw miejscowości, jak np. Anhalt Keten, zam. Anhalt Köthen i t. p. Natomiast w przestrzeganiu i znajomości etykiety, godną podziwu biegłość okazuje. Królewicz czas na ucztach i na polowaniu traci, niewiele wróżąc dobra na przyszłego władcę; bo czegóż miał się nauczyć od takiego mentora, jak Przebendowski? Smutny to obraz upadku i zwyrodnienia, przejawiającego się gasnącym błyskiem w konfederacji targowickiej. Szkoda, że dyarjusz urywa się w cz. I na pobycie we Frankfurcie nad Menem. Ciekawy jest opis pobytu królewicza w Beireuth i Erlangen, niegdyś rezydencji margrabiów Brandenburg - Beireuth, zkąd August II miał małżonkę Eberhardinę Krystynę, córkę margrabiego Ernesta. Autor, Przebendowski, nie opisuje ciekawego wielce pod względem sztuki pałacu margrabiowskiego, gdzie dziś uniwersytet. Nie umie też ocenić piękności sławnego relikwiarza

w kościele św. Sebalda w Norymberdze. Malowidła Kranacha i drzeworyty Dürera zgoła dla Przebendowskiego nie istnieją. Oczekujemy niecierpliwie części II.

J. F. Gajsler.

Tyszka Wanda. *Polska porozbiorowa w krótkim zarysie.* 16-ka, str. 165. Warszawa, 1905. Nakładem „Ziarna". Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. Cena w opr. kop. 50.

Popularyzowanie wiedzy w ogólności, a szczególniej dziejów ojczystych, jest zadaniem wdzięcznem i bardzo pożytecznem; idzie tylko o to, aby popularyzator miał gruntowną wiedzę, talent pisarski i szczególną zdolność zastosowania się do pojęć niewykształconych czytelników — wówczas stworzy rzecz godną Akademji; nie posiadający tych zalet zdobędzie się na tandetę.

O dziejach Polski porozbiorowej, czy to w całości, czy w opracowaniach poszczególnych wydarzeń, mamy bogatą literaturę, pierwszorzędnej wartości naukowej.

Te ogólne uwagi nasunęły się nam przy zdawaniu sprawy z książki, pod tytułem wyżej przytoczonym. Polska porozbiorowa, w układzie autorki składa się z następujących artykułów: „Po rozbiorze. Pod berłem pruskiem. Galicja. Książę Czartoryski. Legjony. Księstwo Warszawskie. Polacy w Hiszpanji. Bitwa pod Raszynem. Wyprawa wojenna ks. Józefa. Kampanja r. 1812. Kongres Wiedeński. Królestwo Kongresowe. Rewolucja 1813 r. Upadek rewolucji. Galicja. W. ks. Poznańskie. Rok 1848. Andrzej Zamojski, Wielopolski. Powstanie r. 1863. Reorganizacja Królestwa. W zaborze pruskim i austrjackim".

Nie wiadomo w jakim celu i dla kogo ta książka była napisana; nie dla inteligentów, bo nie jest pracą naukową — ani dla szarej publiczności, gdyż nie jest dydaktyczną. Przeciętny czytelnik nie zrozumie dlaczego powstały legjony, nie zrozumie ani r. 1812, ani 1831, 1848 ani 1863, gdyż autorka zapomniała wskazać, że miłość ojczyzny jest godną naśladowania; że ona to, jako nić czerwona, powinna się przewijać przez całą książkę. To stanowisko autorki, umyślne czy przypadkowe, jest kardynalnym błędem; powtóre, czytelnik nie znajdzie w książce wskazówek właściwych dalszego postępowania. O zaletach lub wadach literackich, niema co mówić; jest to pierwszy zarys, konspekt, który przy opracowaniu ponownem, a naukowem — może z czasem posłużyć do napisania książki podręcznej. Błędów jest dużo, na niektóre tylko zwracam uwagę. Na str. 65 czytamy, że: ks. Konstanty „nie mieszał się do spraw publicznych." Jakie to sprawy publiczne, do którychby się ks. Konstanty nie mieszał, ma na myśli autorka, nie podobna wyrozumieć. Na tejże stronicy wspomniano, że towarzystwo patrjotyczne w Warszawie wypłynęło z rewolucji lipcowej w Paryżu. „Już od r. 1816,—czytamy na str. 66,—toczyła się w Polsce walka klasyków i romantyków, zwana walką obskurantyzmu z liberalizmem. Powstało towarzystwo narodowe w Warszawie, towarzystwo „Szubrawców" w Wilnie i wiele innych". Gdzie Rzym, gdzie Krym — odpowiemy na to i przechodzimy do następnej str. 67: „Postawienie przez Aleksandra I na czele rządu senatora Nowosilcowa drażniło wszystkich, ponieważ zmniejszył on liczbę szkół, zaprowadził cenzurę i surowo karał najmniejsze winy"; albo na str. 85: „Pułkownik Ordon, nie mogąc obronić swojej reduty, śmierć w niej znalazł". Gdyby autorka, zamiast tego ostatniego fałszu, zamieściła przepiękny wiersz Mickiewicza, sprawiłaby czytelnikowi wielką przyjemność, a sprawozdawcy oszczędziłaby żalu do siebie. Na str. 153 czytamy: „Dobra duchowne na mocy ukazu z r. 1865 przeszły na skarb". W tem miejscu należało wyjaśnić, czy to była konfiskata, czy też, jak rząd utrzymuje, tylko nadzór administracyjny, aby dochody z tych dóbr, wyłącznie przeznaczone na utrzymanie duchowieństwa, prawidłowo wpływały. Nie jest to bynajmniej drobiazg, lecz rzeczywiście rzecz ważna, której historyk tej smutnej epoki nie powinien był bez należytego wyjaśnienia pozostawić. Podany na str. 125 portret rzekomo arcybiskupa Felińskiego, jest portretem Fijałkowskiego, metropolity.

Ponieważ autorka zapomniała zupełnie o istnieniu emigracji, przeto cała epoka od 1832 do 1863 r. jest pełną zagadek i niedomówień; a szkoda—tembardziej, że tylu uczo-

nych ludzi tej właśnie epoce poświęciło wiele prac naukowych.

Józef Bieliński.

Nauki społeczne i ekonomja.

Limanowski Bolesław. *Naród i państwo*. Studjum socjologiczne. 8-ka, str. 99. Kraków, 1907. Skł. głów. w księg. Centnerszwera. Cena kop. 80.

Jednym z najważniejszych zagadnień socjologicznych i politycznych jest zbadanie stosunku, zachodzącego między narodem i państwem. Podjął się go szanowny i słusznie cehiony B. Limanowski, niestety jednak broszurka ostatnia nie dość godnie wieńczy czterdziestoletnią działalność pisarską i polityczną człowieka o tak niepospolicie twórczym umyśle, tak zawsze młodzieńczo-gorącym sercu. Spętały autora dogmaty socjalizmu, niwecząc oryginalność pomysłów.

Podnieść należy metodę historyczną, której użył p. L. całkiem trafnie. Książka rozłożyć się daje na 2 działy: historyczny i teoretyczny. Pierwszy zarysowuje stosunek wzajemny narodu i państwa na tle historji francuskiej (autor wybrał Francję zewzględu na klasyczny, że tak powiem, przebieg procesów, odbywających się w narodzie i państwie, oraz na znakomite opracowania jej dziejów) i wogóle napisany jest dobrze. Drugi dział—znacznie gorzej.

Samo np. określenie *narodu*, jako „społeczności żyjącej, organicznej" zastosować się da również do plemienia pierwotnego, autor zaś rozróżnia dokładnie pojęcie plemienia i narodowości, gdy mówi (str. 83). „Człowiek bez uczuć patrjotycznych jest kaleką moralnym, spada do poziomu dzikich plemion, które jeszcze nie doszły do rozwoju narodowego".

Nieścisłem jest również określenie *państwa*: „jest to przedewszystkiem ujęta w granice przestrzeń ziemi z jej tworami i ludnością na niej zamieszkałą, a następnie wszelkiego rodzaju urządzenia (instytucje), służące do władania i gospodarowania na niej". O jakich granicach mowa? naturalnych czy politycznych? Brak też wzmianki o tak zasadniczych elementach państwa, jak władza zwierzchnia, przymus. „Źródłem patrjotyzmu państwowego jest ślepe przywiązanie do tronu, do monarchy". Nie dziwmy się, gdy ulegając sugiestji austrjackości, pisze tak Menger, ale p. L. zbyt zna chyba nasze dzieje, aby widzieć samo przywiązanie do monarchy w akcji ratujących państwo polskie Staszic6w, Kołłątajów, Potockich.... A rok 1831? A jeżeli sięgniemy do historji, z której p. L. czerpie patrjotyzm płomienny Francji rewolucyjnej? Lub wreszcie walka Stanów Zjednoczonych z Anglją....

„Naród może istnieć i rozwijać się, nawet pozbawiony własnego państwa, jak np. naród polski" (mówi autor na str. 80, lecz na str. 8 czytamy): „podbój państwa Prowansalów nie zniszczył ich języka..., ale powstrzymał jego rozwój, stłumił jego literaturę, obniżył umysłowość prowansalską" i dalej na 86 str.: „Do spotęgowania uczucia narodowego przyczynia się w wysokim stopniu posiadanie własnego państwa. Przez szkoły, przez instytucje wzajemności życiowej, przez wspólną pracę nad utrzymaniem i ulepszeniem ustroju gospodarczego, wszczepia się, krzepi i kształci patrjotyzm"...

Trudno o konsekwencję, gdy autor uznaje fakty, sprzeczne z dogmatami, a dogmatów wyrzec się nie może. Taką niekonsekwencją jest w p. L., niewątpliwym patrjocie, wstręt do każdego państwa, niebędącego rzecząpospolitą socjalistyczną.

Wł. Studnicki.

Masłow P. *Krytyka programów agrarnych, oraz projekt programu*. 8-ka, str. XVII+40. Lwów, 1907. Polskie Tow. Nakł. Warszawa. E. Wende i Sp. Cena kop. 30.

Jakkolwiek książka ta jest tłumaczeniem, zwracamy na nią uwagę naszych czytelników, gdyż, jak słusznie zauważyli jej tłumacze, kwestja agrarna jest środkiem ruchu rewolucyjnego w Rossji, a książka Masłowa posłużyć nam może do zorjentowania się nietylko wśród różnych programów agrarnych różnych partji politycznych rosyjskich, ale—i to ważniejsza—do zrozumienia różnych zasadniczych i taktycznych pobudek, decydujących o treści tych programów. Dowiadujemy się np., że, aby nie zostać w ogonie ruchu, partja S. D. postanowiła popierać dążenie włościan do konfiskaty ziemi obszar-

ników, o ile włościanie przyjmą hasło wolności politycznej.

Program, którego broni autor, opracowany został przez niego przy współpracownictwie najuczeńszego socjaldemokraty rosyjskiego, J. Plechanowa. Jestto projekt „municypalizacji ziemi", oddania ziemi, będącej dziś własnością prywatną, w ręce samorządnych miejscowych organizacji wielkich okręgów (ziemstw lub sejmów). Rosyjska S. D. uważa, że wywłaszczenie środków produkcji (a więc i ziemi), jest żądaniem maksymalnem, na razie nieziszczalnem, proponuje zatem „municypalizację", która zabierze całą rentę gruntową na rzecz ludu i złamie wpływy wielkich posiadaczów ziemskich w państwie. Jednocześnie dobra państwowe, kościelne, klasztorne i rodziny cesarskiej „oddane zostaną do rozporządzenia państwa dla osiągnięcia najprzydatniejszego (?) użytkowania ich przez ludność".

Dla ułatwienia, tłumacze zaopatrzyli broszurę przedmową, w której starali się wyjaśnić historję kwestji agrarnej w Rosji i gienezę programów jej rozwiązania.

Zachęcając do zaznajomienia się z pracą p. Masłowa, uważamy za potrzebne wyjaśnienia te jeszcze dopełnić. Socjalni rewolucjoniści i socjaliści ludowcy (narodnyje socjalisty), których Masłow traktuje jako jedną partję, wywodzą się od t. zw. „Narodników". Wspomniani na str. 17 „zagrodnicy", nie są zagrodnikami w tem znaczeniu, jakie wyrazowi temu dajemy w Królestwie. Mowa tu o włościanach, posiadających ziemię na podstawie własności rodzinnej, prywatnej, a nie wspólnej, mirskiej. Własność taka (podwornaja) istnieje w guberniach Południowo i Północno Zachodnich, w Czernichowskiej, Połtawskiej i w części Charkowskiej gubernji. Na stronicy 6 wyrazu „nadział" użyto w znaczeniu podział, a bardzo często użyto terminu: „partja robotnicza" — zamiast „partja S. D."

Czem są „odcinki" wyjaśniono dopiero na str. 24.

Wyrażenie „municypalizacja wielkiej posiadłości" jest b. niefortunne. Termin „municypalizacja" oznacza powierzenie gminie zarządu nad pewnemi gałęziami przemysłu: tramwajami, wodociągami etc.; wiąże się on ściśle z pojęciem gminy wiejskiej, a nie prowincji autonomicznej.

St. Piotrowski.

Sombart Werner. *Socjalizm i ruch społeczny.* **Przekład z piątego, nanowo opracowanego wydania.** 8-ka, str. 384. Lwów, 1907. **Polskie Towarzystwo Nakładowe. Warszawa, G. Centnerszwer i Sp. Cena rb. 1.60.**

Rzadko zdarza się napotkać uczonego, któryby umiał zorjentować się w ognisku wielkiego życiowego procesu historji, zwanego krótko ruchem społecznym: pył książkowy mąci wzrok ludzi nauki. Jednym z wyjątków rzadkich jest Werner Sombart.

Z małej broszurki „O socjalizmie", wydanej przed 10 laty, powstało teraz w 5-ym wydaniu obszerne dzieło naukowe. Ze wzrostem objętości, rozszerzyła się zarazem treść jego wewnętrzna, tak pod względem materjału statystycznego, zwłaszcza odnośnie do wypadków z ostatniego dziesięciolecia, jakoteż co do uwzględnienia dzisiejszych zagadnień socjalizmu, z których marksizmowi i jego krytyce autor znaczną część książki poświęca.

Książka składa się z dwu głównych części, zaznaczonych już w tytule: pierwsza poświęcona jest socjalizmowi, druga—współczesnemu ruchowi społecznemu. Przez socjalizm rozumie Sombart wszystkie teoretyczne usiłowania, zakreślające cele dążeniom proletarjatu, powołujące go do walki i wskazujące drogę, do tego celu wiodącą; wszystkie zaś praktyczne próby wcielenia tych myśli w czyn, nazywa on współczesnym ruchem społecznym. Socjalizm i ruch społeczny to, zdaniem jego, tylko dwie różne strony jednego i tegoż samego zjawiska, a mają się one do siebie, jak myśl i czyn, jak myśl i ciało. Niezmiernie zajmującą i trafną wydaje nam się charakterystyka t. zw. socjalizmu utopijnego, jako epoki socjalizmu racjonalnego. Źródłem jego teorji była filozofja społeczna XVIII wieku, opierająca się na kulcie rozumu i wiedzy. Przeobrażenie społeczeństwa na podstawie naturalnych warunków życia społecznego i poznania prawdy, jest wedle tej filozofji zagadnieniem wiedzy, przeto idzie o to, ażeby ową naukę głosić, prawdę odsłaniać, oświatę szerzyć.

Zasadniczą myślą tej teorji jest wiara w uświadomienie i potęgę poznania dobra — lecz w tej myśli tkwią głównie pierwiastki utopijności. Utopijni socjaliści nie znają jeszcze rzeczywistych czynników życia społecznego — kwestja przeobrażenia się świata kapitalistycznego w socjalistyczny przedstawia się w głowach ich, jako prosta kwestja poznania. Spadkobiercami racjonalistycznych socjalistów są dzisiaj, zdaniem autora, anarchiści.

Poznanie i wyświetlenie czynników twórczych społeczeństwa, jest zasługą Marksa, jego historycznym czynem pierwszorzędnej wagi. Wprawdzie, już od początku XIX w. dostrzec można ważną zmianę w zasadniczych poglądach na państwo i społeczeństwo; racjonalistyczne poglądy wypiera pogląd historyczny, czyli realistyczny. Punktem wyjścia dla nowego kierunku myśli jest krytyka stosunków politycznych. Uznano teraz, że ustrój prawno-polityczny nie może być tworem rozumu, ale wyrasta z rozwoju społecznego. Lecz jasno i dobitnie wypowiedzieli to poraz pierwszy dopiero Marks i Engels, że ruch społeczny należy pojmować historycznie, w związku z wypadkami ekonomicznymi i politycznymi. Dzięki temu odkryciu naukowemu, jest manifest komunistyczny, zdaniem Sombarta, gienialnym utworem, o wartości nieulegającej przedawnieniu. Stał on się niejako programem ogólnym proletarjatu walczącego i stąd wybitne znaczenie nauki Marksa dla współczesnego ruchu społecznego.

Dorobek, którym się myśl socjalistyczna w naszych czasach wzbogaciła po Marksie, przedstawia autor pod rubryką „krytyka marksizmu" — rozumie on przez to t. zw. rewizjonizm w Niemczech, reformizm we Włoszech i t. p. Krytyka Sombarta da się streścić w twierdzeniu, że w naukach Marksa krzyżują się dwa prądy: obok dawnej racjonalistyczno-utopijnej wiary, o odcieniu rewolucyjnym, istnieje w nim pogląd historyczno-realistyczny na dzieje. W dłuższych wywodach krytykuje on następnie poszczególne teorje marksowskie, wchodzące w skład teorji ogólnej o kapitalistycznym rozwoju, a więc teorję koncentracji, socjalizacji, akumulacji, pauperyzacji, oraz teorję katastrofy, z których niektóre, zdaniem jego, nie dadzą się pogodzić z wynikami badań naukowych. Jakkolwiek nie na wszystkie wywody autora godzić się możemy, przyznać musimy, że krytyką ową, pełną nieraz bystrych spostrzeżeń, oddaje on pamięci wielkiego myśliciela większą przysługę, aniżeli niejeden prawowity marksista. To, co jest trwałe i wielkie w teorji Marksa, uwypukla się tem snadniej na tle krytyki uczonego niemieckiego. Zarzuca on nazwę socjalizmu „naukowego", jako sprzeczną w sobie —socjalizm, jako wiara, nie szuka bowiem uzasadnień w jakiejś naukowej prawdzie, lecz czerpie siłę swą z głębin serca, gdzie rodzą się ideały.

Od świata idei przechodzi następnie autor do świata praktycznej działalności, od rozpatrywania socjalizmu — do oceny samego ruchu społecznego, jego powstania, dziejów i kierunków jego rozwoju. Sombart, który tak głęboko wniknął w odrębność poszczególnych typów narodowych ruchu robotniczego, odnajduje jednakże w różnojęzycznym rozgwarze tego ruchu, wpływ tegoż samego proletarjacko-socjalistycznego ducha. Rozróżnia on trzy typy ruchu społecznego: angielski, którego zasadniczą istotę stanowi ruch zawodowy i współdzielczy, dalej typ francuski, w którym przejawia się idea rewolucyjna starego typu, wreszcie typ niemiecki o prawno-parlamentarnej, antyrewolucyjnej taktyce. Wszystkie trzy typy zasilą pierwiastkami swojemi ogólny ruch społeczny w przyszłości, który zmierza coraz wyraźniej do umiędzynarodowienia się i ujednostajnienia. Zupełnie słusznie ocenia autor znaczenie teoretycznych kryzysów wśród socjalnej demokracji dla procesu życiowego samego ruchu; mimo teoretycznych kryzysów wśród teoretyków partji, armia proletarjatu w zwartych naprzód kroczy szeregach, nie troszcząc się bynajmniej o teoretyczne kwiecie, zdala od jego dróg życiowych wyrastające. Taktyka socjalnej demokracji nie jest atoli — jak mniema Sombart — dziełem Marksa, lecz raczej utworem nowej międzynarodówki, która dzisiejszą formę walki ekonomicznej i politycznej stworzyła. Opis ruchu społecznego w poszczególnych krajach zawiera wiele zajmującego i starannie zebranego materjału statystycz-

nego, zarówno co do ruchu politycznego, jak zawodowego i współdzielczego.

W zakończeniu i wnioskach wypowiada autor swój pogląd na dziejowe posłannictwo socjalizmu i ruchu społecznego. Uważa on ruch ten za konieczny; cel jego jest socjalistyczny, a środkiem ku niemu wiodącym jest walka klasowa; ona to budzi prawie wyłącznie nasze praktyczne zainteresowanie. Od ukształtowania tej walki zależeć będzie przeważnie charakter przyszłej kultury.

Krótkim przeglądem literatury socjalistycznej, oraz kroniką ruchu (1750 — 1905) kończy się książka.

Dzieło Sombarta jest cennym przyczynkiem do badań nad socjalizmem i ruchem społecznym, zwłaszcza ruchem ostatnich czasów. Polecamy ją wszystkim, którzy pragną zapoznać się z kwestją społeczną. Książka dostarczy także potrzebnych wskazówek tym, którzy specjalną literaturę studjować zamierzają.

Przekład książki nader staranny.

Dr. Marja Lipszyc.

Handel.

Blumenthal Leopold (Leo Belmont) nauczyciel szkoły handlowej. *Zarys nauki o handlu.* 8-ka, str. 147. Warszawa, 1907. Nakładem Michała Arcta. Cena kop. 60.

Jest to broszura, napisana pod wpływem wzrastającej u nas coraz bardziej potrzeby podręczników z dziedziny handlu. Prócz wstępu historycznego i wstępnych pojęć o handlu, podzielona jest ta broszura na 3 części, traktujące o teorji handlu, o teorji umów handlowych i o instytucjach, popierających rozwój handlu. Dziełko powyższe nie może sobie rościć pretensji do całkowitego systemu nauki o handlu, gdyż wiele kwestji, z przedmiotem w związku będących, bądź w zupełności pomija, bądź traktuje je nierównomiernie i bez związku z całością. Jako zaletę broszury, podnieść należy uwzględnienie przy każdej materji, choćby tylko pobieżne, pierwiastku historycznego, przez co suchy wykład zyskuje na barwności i staje się więcej zajmującym. Tak np. przy nauce o monecie, zapoznaje nas autor w krótkości z dziejami mono- i bi- metalizmu; przy cenie stara się wyjaśnić poszczególne wyniki, wpływające na wytworzenie się, wysokość i fluktuacje ceny (prawa Grashama). W zakończeniu daje krótki pogląd historyczny na kwestję wolnego handlu (merkantylizm, fizyokratyzm), wreszcie wykazuje bankructwo tej teorji—tak w praktyce poszczególnych państw, jak i w nauce (List, Carey). Dziełko powyższe przeznaczone jest w pierwszym rzędzie do użytku młodzieży handlowej w Królestwie, zwraca zatem głównie uwagę na urządzenia i przepisy prawne, w Rosji obowiązujące. Dość szczegółowo, choć w krótkim zarysie, przedstawiona jest nauka o przedmiotach handlu, zwłaszcza towarami idealnymi, czyli pieniędzmi papierowymi, papierami wartościowymi i akcjami.

Do instytucji, mających na celu popieranie handlu, zalicza autor banki, giełdy, izby rozrachunkowe i składy towarowe. Najwięcej stosunkowo miejsca zajmuje rzecz o bankach i operacjach bankowych. Osobny ustęp poświęcony jest dawnemu Bankowi Polskiemu, założonemu w r. 1828, oraz ważniejszym instytucjom kredytowym, którym Królestwo w znacznej mierze zawdzięcza swój obecny rozkwit ekonomiczny.

Z państwowych instytucji, będących na usługach handlu, wspomina autor o pocztach i telegrafach, konsulatach handlowych, o ministerjum handlu i o traktatach handlowych. Wogóle o polityce handlowej państwa pisze autor bardzo pobieżnie, odsyłając zresztą czytelnika do „Zasad nauki o handlu“ Findeisena. Mówiąc o konsulatach, wylicza konsulaty, istniejące obecnie w Warszawie.

Broszura, jakkolwiek nie wyczerpuje tematu, to jednak popularyzacji wiedzy z tej dziedziny nauk społecznych oddaje prawdziwą przysługę.

Dr. Stanisław Lewicki.

Poezja, powieść, dramat.

Andrejew L. *Żywot Bazylego Fiwejskiego.* Przekład z rosyjskiego Stanisławy Kruszewskiej. 8-ka. str. 136. Warszawa, 1906. Gebethner i Wolff. Cena kop. 60.

Tenże. *Życie O. Wasyla. Otchłań.* Dwie nowele. Tłumaczyli z rosyjskiego Henryk

i Jan Zbierzchowscy. 8-ka, str. 124. Lwów, 1906. Nakładem W. Podwińskiego. Skład głów. w księg. E. Wende i Sp. Cena kop. 60.

Niezwykły utwór L. Andrejewa cieszy się u nas widocznie dużem powodzeniem, trzeci to już bowiem przekład jego mamy do zanotowania.

Pp. Henryk i Jan Zbierzchowscy dość zabawnie zrozumieli tytuł utworu. Oryginał jest zatytułowany: „Žiźń otca Wasilia Fiwejskaho", trzeba więc tłumaczyć — „Żywot O. Bazylego Fiwejskiego", pomienieni zaś tłumacze zatytułowali swój przekład: „Ojciec Wasyl z Teb", w przypisku zaś pouczają, że Teby to słynny klasztor prawosławnych zakonników w Grecji. Erudycja w istocie niepospolita. Athos przeniesiono do Teb, a zamiast nazwiska, podstawiono nazwę miasta, z którem treść utworu nic niema wspólnego. Niech to wszystko zaświadczy o przygotowaniu tłumaczów.

W większości utworów Andrejewa znajdziemy dążność do przedstawiania tego rodzaju stosunków ludzkich i spraw życia, w których nicość człowieka wobec uciskających go żywiołów, wobec tajemnic i nieprzeniknionych zagadek bytu, najdosadniej występuje. W „Żywocie Ojca B. Fiwejskiego" motyw powyższy został wyzyskany w sposób przerażający, przedstawiający ze straszliwie ohydnej strony grozę przeznaczeń człowieczych. Cichy i bogobojny pop, Ojciec Wasyl, na którego spadają wciąż okropne klęski, ciosy moralne, bądź fizyczne, znosi wszystko z pokorą niewolnika; nawet „w ogniu i śmierci" odczuwa nieodgadnioną bliskość Boga i w ekstazie woła: „nie, nie! wierzę. Tyś sprawiedliwy! Ja wierzę!" Powoli wszakże, pod wpływem cierpień i doświadczeń, zmysły jego się mieszają, wpada w szał, pragnie cudu, spodziewa się go od Boga, a zawiedziony, bluźni, szaleje i ginie w poczuciu ogromnego nicestwa swego. „Czemuż wierzyłem? — woła obłąkany O. Wasyl — Czemu całe me życie uczyniłeś niewolą i ciemnicą? Ani myśli niepodległej, ani uczucia, ani westchnienia. Wszystko Tobą, wszystko dla Ciebie"!..

Okropna historja dusz, co albo żyją w niewoli haniebnej, albo wyrywają się z jej jarzma buntem szalonym, obłędnym. Ani myśli niepodległej, ani uczucia, ani godności ludzkiej. Tak, tak! Tylko szał krótkotrwały i nicestwo w końcu. Obraz to takiego życia duszy rosyjskiej, skreślony z ogromnym talentem, w sposób nieoszczędzający nikogo i niczego, wglądający z rozkoszą i okrucieństwem na dno najwstrętniejszych cierpień i nędz ludzkich.

Wł. Jabłonowski.

d'Annunzio G. *Tryumf śmierci.* Z włoskiego przełożył Leopold Staff. 8-ka, str. 464. Lwów, 1907. Nakładem Księgarni Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. Cena rb. 1.50.

Jedna z dawniejszych powieści d'Annunzia, pisana w czasach, kiedy wyszedłszy ze zgiełku zmysłowego i obłędów erotycznych pierwszej młodości, zaczął odczuwać cierpki ból wskutek zawodów uczuciowych i znużenia psychicznego. Punktem wyjścia dla psychologji osób tu przedstawionych jest kilka beznadziejnych aforyzmów o miłości, z których, jak z przesłanek, wywija autor dramatyczną treść życia swoich bohaterów. A więc: Każda dusza ludzka mieści w sobie pewną daną ilość siły zmysłowej, którą może szafować w miłości. Siłą konieczności ilość ta zużywa się z czasem, jak wszelka rzecz inna. Gdy się ją wyczerpie, żadna siła nie zdoła powstrzymać kresu miłości... Na ziemi istnieje jedno trwałe upojenie: pewność posiadania innej istoty, pewność bezwzględna, niewzruszona i t. p.

Bohater „Tryumfu śmierci" poszukuje właśnie takiej pewności i żyje wciąż udręczającem przeświadczeniem, że do duszy ukochanego przedmiotu nie będzie mógł nigdy przeniknąć. Znużony poszukiwaniem absolutu miłości po długiej walce z jego ziemskiem wyobrażeniem, niszczy je w końcu, w przekonaniu, że tą tylko drogą zleje się z nim zupełnie, przeniknie w najskrytsze jego ciemnie. Jest tu sporo doktryny psychologicznej, ale rzecz cała rozwinięta nadzwyczaj barwnie i ciepło, bez tej suchej, pseudo-naukowej ścisłości, jaką się popisywali, w okresie bourgetyzmu, powieściopisarze francuscy. Ciągłość indywidualnego życia przedstawiona bardzo naturalnie i logicznie, osoba główna powieści czuje, myśli i porusza się w ustawicznem następstwie

stanów, zawsze czujnej świadomości. Jest to niewątpliwie jedna z lepszych, t. zw. psychologicznych powieści. Pozatem jest to w istocie „dzieło piękna i poezji, prozy plastycznej i symfonicznej, bogatej w obrazy i muzykę“ — jak tego chciał sam autor.

Słownik d'Annunzia jest niezrównanie bogatym, on sam — mistrzem rytmu, barwy i muzykalności, zdolnym utrwalić na papierze z graficzną dokładnością najlżejsze, najprzelotniejszej drgnienia uczucia, myśli, niepochwytnej mary sennej. Przekładu dokonał utalentowany poeta L. Staff, z prawdziwem zrozumieniem i odczuciem piękna oryginału.

Wł. Jabłonowski.

Biegas Bolesław. *Owczarek. Lechit.* Dwa obrazy dramatyczne. 4-ka, str. 104 Warszawa, 1906. Skład głów. w Księg. Naukowej. Cena rb. 1.

W dwu obrazach dramatycznych autora można dopatrzeć się pewnej ciągłości. W pierwszym ukazuje nam on-nieświadomego artystę w otoczeniu wiejskim; w drugim obrazie główną postacią jest rzeźbiarz Lechit (i pisarz zarazem), pochodzący z ludu. Gdyby owczarek nie grywał na fujarce, lub gdyby Lechit nie szpachlę, lecz skrzypce miał w ręku, powiedzieć mielibyśmy prawo, iż drugi obraz zawiera dalsze dzieje biednego pastuszka. Zasadniczym i jednym niemal motywem pierwszego utworu jest smutne przeświadczenie, iż wszystko, co ma w sobie pewien polot duchowy i serce do miłości stworzone, to wszystko zginie zdeptane brutalnie i nielitościwie. Tryumf osiąga drapieżność, samolubstwo, i to jeszcze, co przedrzeźnia jasność, piękno, natchnienie. Jest w tym wszystkim wielka rzewność, jest głębokie, bolesne przejęcie się prawdą tych tragiczności... A jednak sąd czytelnika musi wypaść ujemnie. Główną wadą jest brak węzła dramatycznego, brak akcji; sytuacje, wciąż też same, znowu i znowu powracają; po drugie—jednostajny, sentymentalny (powiedzielibyśmy i płaczliwy) koloryt odbiera wszelkie niemal realne barwy osobom i rzeczom. Tej barwy nie potęguje zupełnie styl. Jest w utworze kilka scen ironicznych, w których pan pisarz ekonomiczny, czy gminny, krytycznie wyraża swoją miłość do owczarki. Karykatura jest może zbyt dosadna. Pomijając jednak specjalne piękności mowy rozkochanych („o wybrana! moja luba, twoje pole pod tym nosem, jako ugór niezorany, na nim kwiaty białe rosną, oroszone twym oddechem“ i inne, jeszcze barwniejsze), możnaby rzec, że stylem pisarza mówią i ci, których autor zgoła ośmieszyć nie pragnie. Poetyczny Owczarz, poetyczny Owczarek i poetyczna sierota Marysia używają niezgrabnie górnolotnych wyrażeń, mieszając je z najbardziej pospolitemi. Nadomiar, autor miał nieszczególny pomysł użyć w prozie swojej wyłącznie trochaicznego spadku (Co ty - jeszcze - chcesz o - demnie!—Tyś ma - jątek - mi straciła i t. d.), układającego się w wiersz 8-o zgłoskowy. Na przestrzeni stu stronic rytm taki nuży nadmiernie, wytwarza niemożliwą siekaninę. Na przestrzeni stu stronic, mówimy, gdyż i w drugim obrazie panuje to samo miarowe, jednostajne stukanie. Co gorsza, i w drugim obrazie artyści, ludzie inteligientni, mówią tą samą dziwną gwarą, co Owczarz: nie umieją zbudować zdania, nie znają wartości słów, w najdziwniejszem połączeniu mieszają mądre słowa z najbardziej niezgrabnymi. Ba, poprostu wydziwiają, a często poetyzują, niemal jako pisarz z Owczarka, co tymbardziej razi, iż usiłują mówić rzeczy mądre, głębokie, choć im się to nigdy nie udaje. („Widzę siebie nieradnego w kleszczach buntu mego życia“ „Nie bądź sędzią swojej siły, bo to na nic! Sama istność świata tego sądzić będzie“... i t. p.). I znowu ten sam brak akcji, luźność scen, ich powtarzanie się...

Analogja między obrazami sięga dalej, gdyż obejmuje motywy. I w Lechicie co jest pięknem, natchnieniem, myślą samodzielną, to bólem się żywi, nadziei się wyrzeka, usycha z braku zdrojów ożywczych, ginie w uściskach nędzy. Natomiast się panoszy tępość umysłowa, wstręt nowości i oryginalność, wszystko, co posiada zimne, nieczułe serce. A Lechit? „Każdy żądał, rościł prawo do mnie, do mnie, z tej to tylko, z tej przyczyny, że ja od nich, jam zależał, bo mi przecie grosze dali, przestróg masę, podług pojęć już utartych“.

Tak, dodam jeno, nie w kształcie przestrogi, lecz uwagi, że myślicielem Lechit bądźcobądź nie będzie. Jego „wrażenia ducha myśli", mimo, że przez filistra były zganione, zganione były zapewne słusznie.

A. Drogoszewski.

Nowaczyński Adolf. „*Siedem dramatów jednoaktowych*", str. 308. Lwów, 1907. Księgarnia Polska. Warszawa, E. Wende i Sp. Cena rb. 1.60. „*Smocze gniazdo albo wybawienie djabła z szlacheckiej opresji*", dramat z czasów Zygmuntowych. Str. 232. Warszawa, 1905. Centnerszwer i Sp. Cena rb. 2.40. *Jegomość Pan Rej w Babinie*, świecka krotofila w trzech sprawach, na czterechsetny anniwersarz napisana. 4-ka, str. 151. Nakładem Wacława Wiedigera. Kraków, 1906. Warszawa, E. Wende i Sp. Cena rb. 1.50.

Proteuszowo-zmienną, pełną niespodzianek i skrętów nagłych jest twórczość pisarska Adolfa Nowaczyńskiego. Indywidualność to silna, niepospolita, dotąd jednak nie skrystalizowana ostatecznie. Przypomina strumień górski, torujący sobie z hukiem i szumem łożysko wśród zawrotnych turń i urwisk, rzucający się z wyżyn szeregiem siklaw i wodospadów, szarpiący opoki swym dziobem. Niejeden głaz obryzga po drodze, niejeden pień nadgniły opluje pianą, by w końcu ożywić doliny wartkim, gwałtownym biegiem i rzucić na ich drzemiące łono potężny pęd młodej, zrodzonej na szczytach, fali.

Szkic krytyczny, studjum, nowela; gorący, jadowity obrazek satyryczny, pamflet, fejleton; krotochwila, dramat, komedja — oto ważniejsze przynajmniej ścieżki i drogi, na które w różnych chwilach skręcał ten duch niespokojny, burzliwy. Cechą jego zasadniczą jest przytem zawsze nienawiść fałszu, pozy, obłudy, całego cuchnącego błotka wegetacji filisterskiej w jej najrozmaitszych postaciach, a ukochanie szczerości, bezpośredniości, siły i wszelkiego rodzaju tężyzny.

Z bogatego już dorobku pisarskiego autora „Smoczego gniazda" uwzględnimy tu dziś tylko wymienione w nagłówku utwory dramatyczne, zatrzymując się głównie nad „Smoczem gniazdem", którego nie wahałbym się zaliczyć do najlepszych dramatów polskich współczesnej doby, mającej, jak wiadomo, szereg niepospolitych talentów pisarskich w tej dziedzinie twórczości. Utwory jednoaktowe Nowaczyńskiego ujawniają wprawdzie niejednokrotnie nerw dramatyczny, naogół jednak są więcej satyrami djalogowanemi, niż dramatami. „Jegomość pan Rej w Babinie" to krotochwila okolicznościowa, w której akcesorja drugorzędne usuwają w cień postać tytułową, daleką od tej wyrazistości i plastyki, które uderzają w wybornym życiorysie Reja, — skreślonym również przez Nowaczyńskiego. I „Starościc ukarany", znany mi zresztą tylko ze sceny, nie jest probierzem wyżyny, na którą wznieść się może talent dramatyczny jego twórcy. Za dużo tam tendencji, za wiele chęci wyidealizowania śmiałego satyryka czasów Stanisławowskich, który wydaje się w końcu za ckliwym, za sentymentalnym, stojącym w sprzeczności z utartym pojęciem o swym pierwowzorze. Dziełem skończonym, jakby z potężnej bryły marmuru wykutym, pełnym zresztą barwności i wielostronności, a mimo to skupionym i zwartym, dziełem artystycznym w całym tego słowa znaczeniu, najlepszym ze wszystkich, które wyszły z pod pióra Nowaczyńskiego, jest stanowczo „Smocze gniazdo", rzecz jedyna w swoim rodzaju, a dotąd u nas ceniona i znana za mało, niewystawiana w teatrze warszawskim...

Przedewszystkiem jednak słówko o „Siedmiu dramatach jednoaktowych". Podkreślano w nich głównie „złośliwość"; mnie uderzyła inna ich strona, mniej może rzucająca się w oczy, kto wie jednak, czy nie istotniejsza, a mianowicie współczucie głębokie dla różnych form bólu i cierpienia. Autor chłoszcze w nich wprawdzie bez miłosierdzia płytkość, obłudę, sobkostwo, brud i podłość wykoszlawionej przez tak zwaną kulturę współczesną natury ludzkiej, natrząsa się wprost nad sytym i pewnym siebie, pozbawionym iskry szlachetniejszej filistrem, którego nienawidzi z całej duszy. Ale dla tych, których miażdży wóz życia, dla tych co — bez winy częstokroć — cierpią w cichości, bez słowa skargi na ustach, ma zawsze łzę szczerego współczucia, błyszczącą, jak perła, poza falami gorzkiego, zjadliwego śmiechu. W każdym prawie z dramatów jedno-

aktowych jest jakaś postać tragiczna, której losom współczuje, kryjąc często uczucie właściwe za maską szyderstwa i sarkazmu. Znana historja: widoczny dla wszystkich śmiech, niewidoczne, ukrywane jak grzech, łzy....

Przerzućmy kartki jego książki i przypomnijmy sobie szereg tych postaci, zawiedzionych, rozczarowanych, wykolejonych, cierpiących — i dlatego właśnie poruszających w duszy artysty najsubtelniejsze struny współczucia. Na czele tej galerji stanie szlachetny filantrop Sownicki z „Domu kalek“, nie umiejący wchodzić w kompromisy z obłudnemi wymaganiami potęg stolicy prowincjonalnej. Dalej tragiczne Kuntz Wunderli z osnutego na tle noweli Konopnickiej „Miłosierdzia ludzkiego“, potem zrujnowany baron Molski, wieczny adjunkt Karpiński z „Sobotwóru“, Thugutowa w „Cyrce Mańkowskiej“, a przedewszystkiem głęboko pomyślana i wzruszająca postać rejentowej w „Prawie Mimicry“. Ten ostatni utwór ma pierwowzór w literaturze niemieckiej, grany nawet kiedyś przez Miłośników sceny, lecz jest od niego głębszy, tragiczniejszy. Wprowadza tu autor cały szereg wybornie zarysowanych sylwetek z ponurą postacią samoluba i tyrana domowego, rejenta Milczka, na czele. W jednym tylko może „Hamlecie“ i „Don Juanie“ nie dojrzy czytelnik owego śmiechu przez łzy; usłyszy tylko świst bicza, którym satyryk smaga dobrze utuczone zwierzę ludzkie, ukazując je bez osłonek, w całej nagości i — brzydocie.

W „Dramatach jednoaktowych“ widzimy już zdolność chwytania na gorącym uczynku natury ludzkiej i kreślenia charakterów kilku śmiałymi rysami; mamy doskonały djalog; dobrze obmyślane sytuacje, a co najważniejsza — głębokie poczucie tragizmu życiowego. Wszystko to razem tworzy wyborny materjał na pisarza dramatycznego. Dramaturgiem pierwszorzędnym, skończonym, stał się Nowaczyński w „Smoczym gnieździe“.

Trudno o większy kontrast od tego, który zachodzi między „Smoczym gniazdem“ a całą poprzednią twórczością Nowaczyńskiego. Przedtem młody pisarz nakładał chętnie maskę złośliwego satyra i wygrywał na sylenim fleciku swe szydercze piosenki, w których tylko ucho wrażliwsze odczuwa tony bólu, smutku, tęsknoty. Teraz uderzył odrazu w potężne akordy organowe, orkiestrę niemal powołał do życia. I zachuczało całe morze dźwięków, tworząc razem pełną barw jaskrawych, pełną sprzeczności nieprzepartych, dziką, lecz potężną rapsodję, osnutą na tle życia szlachty kresowej, na schyłku bujnej, zygmuntowskiej epoki. Z burzliwej doby walk między samowolną, rozhukaną szlachtą, duchem nowinkarstwa przejętą jeszcze, a królem cudzoziemcem i jezuitą, prowadzącym w Polsce własną politykę dynastyczną i wyznaniową, wyłowił Nowaczyński postać głośnego zawadjaki, Stanisława ze Żmigrodu Stadnickiego, starosty zygywulskiego, która, jakby dla niego stworzona, zdawała się tylko czekać jego pióra.

Obojętnem jest dla nas, co prawda, czy takie postacie, jak Stadnicki, Herburt, Ostroróg, Opaliński i inne, odpowiadają ściśle swym pierwowzorom historycznym. Utwór dramatyczny i wogóle dzieło sztuki — to nie studjum naukowe; inne też do niego stosujemy wymagania, niż np. do rozprawy z zakresu dziejów, innej od niego domagamy się prawdy. I tym właśnie „innym“ warunkom kreacje Nowaczyńskiego odpowiadają w zupełności, bo każda z nich żyje całą pełnią życia, związanego ściśle z życiem epoki, nakreślonej z niezwykłym rozmachem i siłą; każda zarysowywuje się potężnie w wyobraźni naszej.

Nie jestto zresztą wyłączną zasługą dramaturga. Nowaczyński - epik podaje tu rękę pisarzowi dramatycznemu. W uwagach i objaśnieniach scenarjusza, utrzymanych całkowicie w stylu epoki, jest takim samym artystą, jak w tekście djalogów, prowadzonych zamaszyście a barwnie przez „persony dramatu“. Posłuchajmy np., jak nam prezentuje starostę zygywulskiego z małżonką w uwagach wstępnych, rozpoczynających akt drugi. „Na graducie stanęły odświętnie ubrane panny z fraucymeru starościńskiego; wszelkiej maści są a urodziwe wszystkie i kortezji dworskich widno świadome. Pośrodku nich pani *Stadnicka*, w złotogłowiach i drogich kamieniach wszystka

jakby bogatej fary monstrancja, siedzi na swym tronie harda i nieprzystępna. Stanął przy niej *starosta* marsowej postaci, wsparszy obiedwie ręce na obnażonej karabeli. Stary jest, ale szósty krzyżyk, nie poznałbyś, że dźwiga, po animuszu wielkim i krewkości gestu młodzianka. Brwi ma krzaczyste nad głębokiem okiem, wąsy wiechą opadają ku dołu, usta zakrywające; czarne są, jak u kruka; choć włosy pod zimą żywota szpakowate sobie. Ubrany jakby w Polsce wezyrem, a sułtanów wasalami miał, albo hanem hanów był, w bławatach i falendysach, w altenbasach a sobolach; zapony djamentowe a rubinowe guzy ino łyszczą się, a na barach z tygrysa srogiego skóra". Od charakterystyki osób i czasu, aż do okładki i druku, stara się autor zachować wszędzie styl i koloryt epoki i pod każdym względem umie wznieść się na poziom artyzmu, gardząc szablonem i pospolitością.

Z czterech aktów i epilogu, na które dzieli się dramat, akt pierwszy, gdyby chodziło o przedstawienie sceniczne, należałoby zapewne skrócić trochę. Niektóre epizody nie łączą się w nim bezpośrednio z akcją dalszą, chociaż w czytaniu wszystko tam zajmuje żywo, a postać dumnego humanisty, arjanina Herburta,—stawiającego się okoniem posłom „panięcia wawelskiego", jak nazywa Zygmunta Wazę, zaprzysięgającego zemstę „celibatnikowi przemyskiemu", zawiązującego na własną rękę stosunki z Gaborem siedmiogrodzkim i portą otomańską, byle się pomścić na królu za oddanie „papieżnikowi" upatrzonego oddawna starostwa,—nakreślona została świetnie: „O niedoczekanie to panięcia wawelskiego!" — woła z zapamiętałością niepohamowaną. — „Oto czegom się doczekał, doma cichutko siedząc!... Oto nagroda królewska, żem kup nie zbierał i sedycji się strzegł, żem na regałach się nie mścił!... Nie tegom ja się nadziewał, Rplitej Długosza drukując!" Wyborna również, nieco może przejaskrawiona, ale tak — w duchu szekspirowskim — jest w tym akcie scena kłótni między współzawodniczkami dwiema, księżną wojewodziną Ostrogską i starościną Stadnicką, dająca autorowi sposobność odtworzenia dzikich, nieokiełzanych natur owej epoki.

Niepodobna zatrzymywać się nad wszystkimi wydatnymi szczegółami. W akcie drugim i czwartym dzierży pierwsze skrzypce sam Stadnicki, a sceny, w których autor nie bez pewnej sympatji dla bohatera swego — maluje jego wściekłą butę szlachecką, szaloną pewność siebie i odwagę, niepospolitą swadę i fantazję, co wszystko zresztą godzi się jaknalepiej ze zdzierstwem, łupiestwem, lekceważeniem rządu i prawa, okrutnymi gwałtami, a z drugiej strony z pewną szlachetnością i rycerskością,—należą z pewnością do najlepszych w naszym dramacie historycznym wogóle. Co za wspaniały obraz trybunałów szlacheckich daje np. akt czwarty! W pełnym grozy akcie trzecim, zakończonym — pod nieobecność Stadnickiego — rzezią i pogromem zamku łańcuckiego przez zbuntowaną czeladź i wyswobodzone przypadkiem z lochów hultajstwo, zdobywa się również autor na świetne pomysły sceniczne, że przypomnimy choćby owo rachowanie i zapisywanie ukrywanych na dnie sadzawki bogactw, przy odgłosie nowin, zwiastujących śmierć wszystkim zebranym i domowi całemu zagładę. Pełen smutku i melancholji epilog zaznajamia nas z marnym końcem tego, który, wedle słów Herburta, nigdy za życia spocząć nie mógł...

Od pisarza, który stworzył „Smocze gniazdo" mamy prawo wymagać dużo. Więc też względne bardzo zadowolenie może nam dać po tamtym dramacie, taka bezpretensjonalna zresztą, krotochwila, jak „Jegomość pan Rej w Babinie". Fabuła utworu błaha. Mało prawdopodobny pomysł zawikłań małżeńskich, wywołanych przez imci pana Kaszowskiego, który się uparł „przy Dorotkowej cnocie", dopóki wiana w garść nie dostanie, nie może wystarczyć do zapełnienia trzech aktów, więc też autor wplata do swej krotochwili żywo skreślone epizody z dziejów rzeczypospolitej Babińskiej, a nawet szereg scen z rejowskiej „Krótkiej rozprawy pomiędzy panem, wójtem i plebanem". Wszystko to razem wytwarza niewątpliwie ciekawe dosyć widowisko sceniczne, zwłaszcza, że duch epoki utrzymany i tu jest wybornie; nie jest to wszakże dzieło sztuki w szlachetniejszem tego słowa znaczeniu i sądzone może być tylko, jako przygodny utwór jubileu-

szowy, poświęcony rejowskiej rocznicy. I z tego stanowiska jednak wymagać by w nim można, jak zaznaczyliśmy wyżej, wydatniejszego stanowiska dla — „jubilata“.

Wł. Bukowiński.

Szabłowski Bronisław. „*Na krańcach niedoli*“. Sztuka w 3 aktach. 8-ka, str. 96. Kraków, 1906. Nakładem księg. D. E. Friedleina. Warszawa, E. Wende i Sp. Cena kop. 90.

W literaturze francuskiej, która w dziedzinie dramatu obecnie charakteryzuje się brakiem oryginalnych pierwszorzędnych talentów, pojawiały się ostatnimi czasy utwory, oparte na zagadnieniach naukowo-patologicznych. Nie zdobyły one sobie prawa obywatelstwa na scenie. Są to dzieła interesujące, ale wrażenie ich przekracza nieraz sferę sztuki, staje się przykrem i dusznem. Atmosfera szpitalna lub kliniczna na scenie działa deprymująco — albowiem widz i słuchacz spotykają się tu z dziedziną życia, w której dusza ludzka ulega działaniu sił fizycznych nieubłaganych i bezwzględnych.

Do tej kategorji należy sztuka p. Szabłowskiego „Na krańcach niedoli“, oparta wyłącznie na motywach patologicznych. Główny jej bohater, Dr. Ludwik Pomorski, przechodził ciężką chorobę umysłową, po której zostało mu rozdrażnienie nerwowe i wielka skłonność do przywidzeń. Po paroletniej kuracji, wraca do życia, ale w jego umyśle zaczyna powoli nurtować straszna obawa, czy swemu kochanemu synowi, Janowi, nie przekazał dziedzicznie zarodków choroby. Jan także zaczyna podejrzewać samego siebie, męczy się, traci humor, zapomina o narzeczonej. To jego usposobienie potęguje się po wysłuchaniu „Upiorów“ Ibsena, w których dziedziczność choroby występuje tak nieubłaganie, jak starożytne *fatum* w greckiej tragedji. Dr. Recki, przyjaciel chorego, i całego domu, uosobienie dobroci i zdrowej filozofji życia, ratuje Jana, przywraca mu wiarę w przyszłość. Ponieważ stan Pomorskiego jest groźny, ponieważ jego zaciekłe samodręczenie się może sprowadzić katastrofę, więc zdobywa się Recki na środek heroiczny. Za zgodą żony Pomorskiego, wpaja w niego przekonanie, że Janek jest synem nie jego, ale przyjaciela domu, który umarł przed paroma laty. Autor daje lekko do zrozumienia, że to manewr, kłamstwo ułożone, ale nie wyjaśnia tego dostatecznie, zostawiając, jakby umyślnie, ten szczegół w półcieniu. Środek był ryzykowny, bo Pomorski cierpiał ogromnie, dowiedziawszy się o zdradzie żony, ale w końcu ulega powoli perswazji przyjaciela, przebacza żonie winę, okupioną przez pokutę i przyciska syna, niby nieswojego, do piersi.

Zakończenie pomyślne rozjaśnia jednostajnie posępną atmosferę sztuki, chociaż czytelnik zostaje pod wrażeniem niezdecydowanem i nie może wierzyć w uzdrowienie stanowcze biednego psychopaty. Ze stanowiska prawdopodobieństwa, niemożna czynić sztuce p. Szabłowskiego zarzutów, chociaż ma ona cechy roboty wymyślonej, pozbawionej sztucznie formuł, do rozwiązania obrazu uczuć i cierpień duszy, opartego na obserwacji. Ludzie w sztuce p. Szabłowskiego nie mówią artystycznie przetworzonym językiem życia, ale frazesami książkowymi, nastrojonymi na ton jednostajnie sentymentalny. Autor porusza temat głębszy i walkę szlachetnego rozumu ze złośliwością losu. Szkoda, że nie umiał swego tematu poprzeć analizą psychiczną, bardziej przekonywającą, że nie uchwycił realnie psychozy na gorącym uczynku, w słowach, w odczuciu i w oddaniu poszczególnych momentów. Szkoda wreszcie, że użył techniki bardzo przestarzałej, chociaż w niektórych scenach zdobył się na pewną ekspresję stylową, na gorętszy koloryt uczuć.

Józef Kotarbiński.

Rolnictwo.

Trunz A., dr. *Nawozy zielone.* Ich zastosowanie i znaczenie w rolnictwie, oraz opis gospodarstw, posługujących się nawozami zielonymi. Przełożył i uzupełnił Dr. A. Sempołowski. 8-ka, str. 71. Warszawa, 1906. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena kop. 40.

Autor zwięźle zapoznaje czytelnika z najnowszymi postępami nauki w kwestji używania nawozów zielonych, poświęcając przeważającą część swej pracy na przedstawienie praktycznych sposobów zastosowania zielonych

nawozów w rolnictwie. Rady i wskazówki, odnośnie do wyboru odpowiednich roślin, sposobu zasiewu i przyorywania ich na zielony pognój, oparte na praktyce, oddać mogą duże usługi każdemu, kto chciałby się posługiwać nawozami zielonymi. Część druga dziełka składa się ze zbioru opisów gospodarstw niemieckich, posługujących się w rozmaity sposób zielonymi nawozami; tutaj musimy wyrazić żal, że tłumacz, który zaopatrzył dziełko Trunza kilkoma uwagami, odnoszącemi się do naszych warunków, nie umieścił opisu tych naszych gospodarstw, które, jeżeli nie wyłącznie, to jednak w szerokim zakresie uwzględniają nawozy zielone. Tłumaczenie jest staranne, język wzorowy.

Dr. J. W. Karpiński.

Książki dla dzieci.

Ostrowska Bronisława. *Książeczka Halusi*, wiersze dla dzieci z obrazkami Stefana Filipkiewicza. 4-ka, str. 41. Warszawa, 1906. Księgarnia Centnerszwera i Sp. Cena rb. 1.80.

Pani Ostrowska, utalentowana autorka Opalów, zapragnęła stworzyć książeczkę dla małych dzieci.

W ręku miała dwa atuty: odczucie przyrody i umiejętność władania formą; duszy dziecka nie znała jednak. I oto mamy przed sobą piękne cacko artystyczne, które jednakże na dzieci silniejszego, większego wrażenia wywrzeć nie może. Niema tam nic z tego, co szturmem niejako zdobywa dziecięce serduszko, co opanowuje wyobraźnię, lub myślą własną zbogaca główkę.

A jednak mamy przed sobą cacko. Pierwiastek dydaktyczny idzie w parze, co rzadko nader się zdarza, z prawdziwym artyzmem. W ścisłym duchowym związku z treścią pozostają barwne obrazki Stefana Filipkiewicza. Widzimy artystycznie przedstawione: ogród, las, pola, łąki, jezioro.

Harmonizuje również z całością wytworny papier, duży i wyraźny druk, wreszcie i format wydawnictwa.

Estetyczne wychowanie u nas w wielkiem pozostaje zaniedbaniu, dla celu takiego—podobnego rodzaju książki nie mogą być obojętne. Cena jednak książeczki tej czyni ją dostępną tylko dla warst zamożniejszych, stosunkowo nielicznych.

Dla rozszerzania kultury estetycznej szkopuł to nielada.

Józef Muklanowicz.

WYJAŚNIENIA i POLEMIKA.

I.

Dr. Witold Kamieniecki, z którego nazwiskiem spotykam się poraz pierwszy, homo novus, omawiając w № 6 „Książki" studjum moje o Uściu Solnem, zaprzecza mi znajomości literatury i metody historycznej. Wobec tego, iż rozprawa moja właśnie w kierunku metody doznała korzystnej oceny ze strony takich znawców przedmiotu, jak prof. Balzer i prof. Kutrzeba, mogłabym nie zajmować się niefachową napaścią dr. K. Czynię to jedynie ze względu na czytelników „Książki".

Przedewszystkiem, o jaką literaturę chodzi? Do dziejów Uścia literatury drukowanej niema. Literaturę miast i miasteczek, a mianowicie tę jej część, która posiada wartość naukową, znam, o czem krytyk przekonać się może z broszury mojej „Miasta i cechy w Polsce". Natomiast twierdzę, że p. K. literatury tej nie zna. Gdyby ją bowiem znał, to wiedziałby, iż normy ustroju administracyjnego, sądowego, cechowego jakkolwiek w ogólnych zarysach jednolite, bo opierające się na prawie magdeburskiem, wykazują tyle różnic, iż przy monografji miasteczka zajmować się niemi trzeba. Wiedziałby również, że zanim pewne miasteczko ogłosimy za typ dla wszystkich innych, potrzeba nam wielu monograficznych opracowań, a posiadamy ich dotąd bardzo mało. Doskonały znawca tych stosunków, dr. Kutrzeba, omawiając moją pracę (Czas—22 marca 1906) stwierdza, iż „nasze miasteczka nie mogą się wykazać wielką ilością monografji, któreby opowiadały ich dzieje". Zresztą, wystarczy przejrzeć odpowiedni dział w bibliografji historycznej Finkla, ażeby stwierdzić nie nadmiar, ale ubóstwo literatury naszej w tym kierunku. Oprócz Nowego Sącza, opracowanego w dwóch tomach przez ks. Sygańskiego, monografji Myślenic J. Kutrzeby, Przemyśla Hausera, oraz wstępu hi-

storycznego w monografji Limanowy Fr. Bujaka, nie mamy prawie monografji miasteczek. Dodać zaś trzeba, że ekonomista, przystępując do opracowania archiwum, odnajduje w niem inne szeregi zjawisk, aniżeli historyk, i że takiego materjału z historji gospodarczej brak nam zupełnie. Uście zaś pod względem stosunków gospodarczych nie jest bynajmniej typowem, a dzięki dobrze zachowanemu spisowi gruntowemu z 1789 r. dało się nawet przeprowadzić pełne porównanie stosunków rolnych z końca XVIII w. z dzisiejszymi, przy stosowaniu obecnych metod statystycznych. O ile zaś chodzi o ustrój administracyjno-sądowy miasta, czy o sprawę cechów, wyraźnie zaznaczam (str. 53 i 73), że stosunki były podobne do spotykanych w innych miasteczkach.

Nieporozumienie, czy nieuważne przeczytanie książki, jest więc po stronie p. K., który, zarzucając mi naiwność historyczną, zdradza grubą nieznajomość stosunków gospodarczych, które krytykować sobie pozwala. A zatem *handel* solą nigdy nie był monopolem państwowym. (Co innego exploatacja, a co innego handel). Skoro raz już znajdował się w Uściu magazyn solny i to, jak widać z cyfr zebranych (na str. 34 i 35), obficie zaopatrzony w sól, jest zupełnie naturalnem, że mieszkańcy handlowali nią i rozwozili nietylko do wsi i miasteczek okolicznych, ale i Wisłą do Warszawy. Księgi miejskie dostarczają na to licznych dowodów.

Krytyk mój zaprzecza, jakoby fakt, iż Uście zamieszkałem było przez ludność podległą polskiemu i niemieckiemu prawu, wskazywał, iż obok mieszczan znajdowali się tu wieśniacy. Tymczasem akty cechowe i księgi sądowe wielekroć mówią o rolnikach i mieszczanach, odróżniając obie te kategorje. Jakkolwiek w Polsce część wsi osadzona była na prawie niemieckiem, to przecież ogromna ich większość podlegała polskiemu prawu.

Nie docenia również p. K. znaczenia cechów. Kwestja cechów nie jest bynajmniej wyczerpaną. Cechy w Polsce nie doczekały się dotąd spójnego opracowania. Wiemy zatem, dzięki pracy pana Chmiela, jakie były cechy w Kazimierzu, Stesłowicz daje nam obraz cechów w Krakowie, Łoziński cechu złotniczego we Lwowie i t. d. Wynika stąd, że monografja miasteczka, w którem znajdują się cechowe korporacje, powinna była je opisać, co też uczyniłam dla Uścia Solnego, zwłaszcza, że materjał pozwala je rozpatrywać wszechstronnie, jako korporacje towarzyskie, obywatelskie, religijne i zawodowe (str. 91 i 92). Nie sądzę również, ażeby było zbytnim balastem ustanowienie przybliżonej cyfry członków każdego cechu, wykazanie charakteru inercji, która je dotąd podtrzymuje i społecznej mimicry, która dzisiejsze korporacje skłania do przyjmowania nazwy i form cechu. Ekonomiści chętnie podejmują moralny trud przepracowania się przez statuty, akty i księgi cechowe, widząc w cechu prototyp dzisiejszych zróżnicowanych związków zawodowych (np. Schmoller w słynnej swej pracy Strasburger Tucher und Weberzunft). Nauka historji zyskać przez to może nowe punkty widzenia i, o ile wiem, nie sprzeciwia się wprowadzaniu do dziejoznawstwa metod badania, z innej zaczerpniętych dziedziny. Miałam tego dowody po opracowaniu, nadzwyczaj przychylnie przyjętej przez krytykę, pierwszej mojej pracy naukowej: „Zürichs Bevölkerung im XVII Jahrhundert“.

P. Kamienieckiego snać sprawy te niecierpliwią, radby stanąć na szczycie i odrazu objąć okiem szerokie terytorjum, ale w takim razie niech czyta prace publicystyczne, a nie zajmuje się monografjami z zakresu historji gospodarczej. Publicystyka także zadowolnić by mogła jego wymagania pod względem metody. Monografja historyczna zaś, tak jak wszelka monografja naukowa, powinna dać przedewszystkiem dokładny i wszechstronny opis i oświetlenie badanego przedmiotu. Jest ona dopiero sumiennie i metodycznie obrobionym materjałem dla przyszłego syntetyka, a w razie najpomyślniejszym,—*typem*. Jeżeli zatem przyszli monografiści naszych Mrzygłodów czy Kozich Głów będą mogli powiedzieć „tak jak w Uściu“, będzie to dla mnie wystarczającem potwierdzeniem użyteczności mej pracy, bo ja nie miałam się na co powołać. Przyszli monografiści, mam nadzieję, zwrócą również uwagę na stosunki ludności i postarają się

oznaczyć wielkość badanych przez siebie kompleksów w różnych epokach ich istnienia. Mamy wprawdzie obliczenie ludności naszych miasteczek, przeprowadzone przez Pawińskiego dla Małopolski (Źródła dziejowe), ale metoda jego nie wytrzymuje krytyki, a znalezione przezemnie cyfry ludności dla Uścia robią wyłom w obliczeniach dla 1581 i 1661 r. Stosunki gospodarcze wieków minionych nabierają specjalnego znaczenia, o ile uda się je zestawić z dzisiejszymi. Jest to jedynie możliwe przy metodzie terytorjalno-statystycznej.

Porównawcze zestawienia ludności, czy podziału roli, aż do naszych czasów, dla większych kompleksów przeprowadzić się nie dadzą i w tem widzę usprawiedliwienie mozolnej pracy historycznej, obejmującej drobny kompleks ludnościowy. Pozwoliłam sobie również do pracy mojej wprowadzić pewną nowość metodyczną, którą usprawiedliwiam w Zakończeniu, a mianowicie,—każdy szereg wypadków, dotyczących życia wewnętrznego Uścian, staram się odtworzyć od chwili, w której pojawiają się dla niego materjały, aż do czasu, w którym się urywają. Tak przedstawione są dzieje magazynu solnego, ważnego dla miasteczka (od 1560 r. do 1722, w którym został przeniesiony) kościoła (od XV w.), ratusza (od 1644 — 1804) szkoły (od 1744 r.), cechów (od 1614 r.) i t. d.

Starałam się również, o ile możności, zachować w przedstawieniu mojem koloryt, właściwy opowiadaniu ksiąg miejskich i stąd owo wyrażenie, że przywilej, nadający prawo miejskie, był *łaską* królewską (użyte zresztą raz jeden). Za taką łaskę uważa dotąd miasteczko swoje prawa i upiera się przy nich, wbrew żądaniom władzy administracyjnej, która radaby je obniżyć do rzędu wiosek.

Dr. Zofja Daszyńska Golińska.

II.

W odpowiedzi na replikę Pani Daszyńskiej Golińskiej mam zaszczyt wyjaśnić, że książka Jej, przerabiając głównie materjał w kierunku gospodarczym, dotyka bardzo wielu kwestji historycznych; metodę tej historycznej strony pracy pozwoliłem sobie uznać za przedstawiającą znaczne braki. Co się tyczy samego meritum repliki pani Daszyńskiej Golińskiej, to:

1-o. Praca Jej p. t. „Miasta i cechy w dawnej Polsce", która miała dowodzić oczytania autorki w literaturze historycznej, spotkała się w № 5 „Książki" 1906 r. właśnie z zarzutem niedostatecznego tej literatury uwzględnienia.

2-o. Co się tyczy handlu solą, to twierdzenie Szanownej autorki, że nie był on nigdy monopolem państwowym, zakrawa na żart. Oczywiście, że trzysta, czy czterysta lat temu, kategorje ekonomiczne nie były tak ściśle sprecyzjowane, jak w dzisiejszem ustawodawstwie i linje wytyczne są trudniejsze do scharakteryzowania. Skoro jednak państwo zakłada składy solne (cor. Juris Polon III, 298, skład w Toruniu), skoro wyznacza drogą przywileju kontyngens soli dla poszczególnych miast czy korporacji prasołów, skoro powtarzają się bez końca zakazy tajnej i jawnej sprzedaży soli przez osoby do tego nieupoważnione (Prawa i przyw. m. Krakowa II, 847, 932 i t. d.), skoro o prawo kupna i sprzedaży soli ciągną się między miastami spory nieraz po kilkaset lat (między Kętami a Oświęcimem. Archiwa miejskie księstw Oświecimskiego i Zatorskiego) — to trudno o bardziej typowe znamiona najfaktyczniejszego monopolu. Zresztą, wypływał on z samego traktowania soli, jako bezwzględnego „regale".

Pozatem replika Pani Daszyńskiej Golińskiej nie wydaje mi się wymagać odpowiedzi. *Witold Kamieniecki.*

Pragnąc ułatwić porozumienie się pomiędzy autorami i tłumaczami z jednej, a wydawcami z drugiej strony, otwieramy łamy pisma naszego **bezpłatnie** dla zawiadomień: a) ze strony autorów i tłumaczów o pracach gotowych już, będących w robocie, lub wreszcie dopiero zamierzonych, dla których poszukują nakładców; b) ze strony wydawców o poszukiwaniu autorów dla planowanych dzieł lub wydawnictw i tłumaczów dla dzieł, pisanych w językach obcych.

Maeterlinck'a, Inteligencja znalazła tłumacza, poszukuje się nakładcy.

Biblioteka Naukowa przystępuje do wydania polskiego przekładu dzieł: Georges Bourgin'a, „Historie de la Commune“ — Victor Méric'a, „Marat“, natomiast cofnęła się od wydania Stirner'a „Der Einzige u. sein Eigenthum“.

Leona Daudet'a „La Lutte“ znalazła tłumacza, poszukuje się nakładcy.

Ewelina z Tańskich Konradowa poszukuje nakładcy na powieść współczesną oryginalną: „Trzy jedynaczki“.

Monlaur'a, „La Rayon“ i „Aprés la Neuvaine“ na tle podań pierwszych wieków chrześcijan, tłumaczy p. W. Zyndram-Kościałkowska.

Hegla, „Odczyty o filozofji historji“ i dr Jerusalem'a, „Drogi i cele estetyki“ znalazły tłumacza; poszukuje się nakładcy.

Polskie Towarzystwo Nakładowe we Lwowie przystąpiło do wydania polskiego przekładu następujących dzieł: „Histoires contemporaines jako V, VI i VII tom wyboru pism Anatola France'a — Shan'a, „The man of destiny“ (Mąż przeznaczenia) — Wilde'a, „Człowiek w epoce socjalizmu“ — powieść „La Maternelle“ (Ochronka).

Poszukuje się nakładcy na tłumaczenie J. Moczulskiego noweli Gurjew-Orenburskiego „Strana Otcow“. Zgłoszenia do p. Ratyńskiej, Grochów I.

Dzieło p. t. Faguet, de Socialisme 1907, znalazło tłumacza.

Poszukuje się nakładcy na przekład broszury Parkins'a Concerrning children (W obronie praw dziecka). Wiad. w księgarni E. Wende i Sp.

Rybkin'a, Zbiór zadań geometrycznych. Część I Planimetrja, tłum. z rosyjskiego z upoważnienia autora pod red. prof. szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego, Alfreda Dominikiewicza, wyjdzie nakładem Maksym. Stiftera w Łodzi.

CZASOPISMA.

Architekt, r. VIII, zeszyt 6, czerwiec 1907, str. 121—140. Rysunków 11, tabl. 4. Najdawniejsza architektura kościelna Słowian zachodnich (dok.), str. 121; Zabytki zdobnictwa na budowlach drewnianych w Król. Polskiem i na Białorusi (dok.) str. 135; Rozmaitości str. 137.

— r. VIII, zesz. 7. Lipiec, 1907, str. 1—12, tablic 3. Z Wawelu; Konkurs na dom Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie; Kilka słów o konstrukcji dachów, napisał K. Wyczyński; Kronika.

— **Biblioteka nowa uniwersalna**, r. XXI, zesz. 410—413. Hello Ernest, Człowiek. Życie—Wiedza—Sztuka; Rapacki W., Kostka Napierski, opowiadania Imci Pana Krzysztofa Scipiona, dworzanina Jego Król. Mości; Krawczyński S. M., W Rosji w ósmem dziesięcioleciu XIX wieku, (Andrzej Kożuchow); F. Hoesik, Jan Kochanowski w świetle dotychczasowych wyników krytyki historyczno-literackiej; Jan Ogiński Kontrymowicz, Tragiedja w Gilnianach, legenda historyczna z XIV wieku, na starych szpargałach oparta.

— **Bulletin Polonais**. 32 année, 15 Juin, 1907. Victor Hugo et la Pologne (lettres inédites). —De Cracovie à Vienne par la Bukovine et la Transylvanie, par Edme Vielliard (suite). —Le Père Marc, poème dramatique de Jules Słowacki, trad. par V. Gasztowtt (suite); —Les Salons du Grand Palais, par E. Pożerski; —Variétés littéraires;—Memento politique: La question des écoles du Royaume de Pologne devant la Douma. Elections en Galicie; —Petite chronique scientifique; —Nouvelles diverses;—Nécrologie (Docteur Eltchaninoff, Marian Zaleski, Emile Kochanowski).

— 15 Juillet, 1907. Réponse de H Sienkiewicz à l'article de Björnson sur les Polonais, à propos de la question ruthène;—De Cracovie à Vienne par la Bukovine et la Transylvanie, par Edme Vielliard (suite); Le Père Marc, poème dramatique de Jules Słowacki, trad. par V. Gasztowtt (suite); —Variétés literaires; —Petite chronique scientifique; —Variétés politiques; — Nouvelles diverses; — Nécrologie (Mme Vivier, née Podwyszyńska, Mme Krzyżanowska).

— **Kosmos** r. XXXII, zesz. 6—8, 1907. J.

Siemiradzki, O formacjach trzeciorzędowych w północnej Polsce; Tenże, O śladach utworów dolnokredowych w Król. Polskiem; Dr. B. Dybowski, Zęby zwierząt ssących, Cz. III. i IV z 52 rysunkami; W. Rogala, Przyczynek do znajomości dyluwialnych utworów w Galicji; E. Bujakowa, Notatka o nowym przyrządzie spektroskopowym; Polemika, S. Rudnicki-Romer. Sprawozdania i oceny podali M. Łomnicki, J. Dzięńdzielewicz, K. Reisowa, W. Friededberg, K. Kling; Wycieczka naukowa do Hamulca.

— **Krytyka** r. IX, zesz. 6—7 za lipiec i sierpień, 1907. Duch rewolucji; Józef Rufner, Syn Słońca; Tad. Miciński, Traktat o piekle podhalańskiem; Aryos, Ruch wolnej myśli; Jan Dąbrowski, Literatura ostatniej doby; S. Posner, Psychologja polityczna (dok.); Kazimierz Wroczyński, Z cyklu „Maski"; Fragment z „Pieśni miasta", Z przekładów liryki niemieckiej; Tymon Niesiołowski, Północ; Konstanty Srokowski, Polska racja stanu w sprawie ruskiej; Sawitri, W ukryciu; Marjan Olszewski, Nowe książki o sztuce; Przegląd; Sprawozdanie naukowe i literackie.

— **Kwartalnik historyczny.** Rok XXI, 1907. zesz. 2 i 3. Oswald Balzer, Państwo Polskie w pierwszem siedmdziesięcioleciu XIV i XV w.; A. Prohaska, Konferencja ziemian przeciw duchowieństwu w r. 1407; tenże, Napad Husytów na Częstochowę w r. 1430; Wł. Konopczyński, Sejm grodzieński w r. 1752 (dok.); Tadeusz Smoleński, Wykopaliska egipskie1901—1906; Miscellanea; dr. Br. Łoziński, Z czasów nowicjatu administracyjnego Galicji; Recenzje i sprawozdania przez A. Brücknera L. Finkla, St. Zakrzewskiego, F. Koperę, L. Lepszego, A. Winiarza, Fr. Bujaka, St. Kutrzebę, Przem. Dąbkowskiego M. Łodyńskiego, Ab. Kłodzińskiego, T. Grabowskiego, L. Janowskiego, G. Manteuffla, A. Prochaskę, Macieja Loreta, E. Kipę, J. Gollenhofera, Br. Łozińskiego i M. Schorra; Bibliografja historji powszechnej przez E. Barwińskiego; Bibliografja historji polskiej przez tegoż; Kronika przez tegoż; Sprawozdanie z posiedzeń Tow. historycznego; Polemika (Kutrzeba-Balzer).

— **Miesięcznik pedagogiczny.** Rok XVI, Nr 5 i 6 maj i czerwiec, 1907. J. Farny, Stosunki prawne szkolnictwa polskiego na Śląsku; Zadania narodowe nauczycielstwa ludowego; Referat Jerzego Kubisza; Postulaty materjalne nauczycielstwa polskiego na Śląsku, Referat J. Szuścika; Z powodu utrakwizacji polskich szkół ludowych w Karwinie; D. E. Piasecki, Ś. p. Henryk Jordan; K. Słonka, O pamięci; P. Klimczak, Z tradycji duszy dziecka; Zwyciężyli; Sprawozdania z c. k. konferencji nauczycielskiej okręgu bielskiego; Z Pol. Tow. Pedagog; Kronika; Wiadomości bibliograficzne; Ogłoszenia.

— Rok XVI, Nr. 7. lipiec, 1907. Germanizacja naszego szkolnictwa ludowego; Petycja „P. T. P." w sprawie kursów wydziałowych; Galicja w budżecie Minist. wyznań i oświaty w r. 1907; Działalność naszych rad szkolnych miejcowych; Z Pol. Tow. Pedagog.; Kronika; Ogłoszenia.

— **Poradnik językowy.** Rok VII, Nr. 6 i 7, 1907. I. K. Nitsch, Z badań nad językiem polskiem; II. Roman Zawiliński, Wyniki ankiety w sprawie nazwisk żeńskich; III. Pokłosie przez J. Szczerbowskiego, O. N. Golichowskiego i B. D. IV. Zapytania i odpowiedzi przez J. Steina; V. Nowotwory przez X. Kanieckiego; VI. W sprawie pisowni przez W. Kagana i J. Steina; VII. Wyjaśnienia do „Flisa" przez A. Kleczkowskiego; VIII. Rozmaitości; IX. Korespondencja Redakcji; Ogłoszenia.

— **Przegląd filozoficzny.** Rok X, zeszyt III, Benedykt Bornstein, Preformowa na harmonja transcendentalna, jako podstawa teorji poznania Kanta; Romuald Minkiewicz, Próba analizy instynktu metodą objektywną; Krytyka i sprawozdania przez dr. Jana Łukasiewicza, J. Lewkowicza, Bogumiła Jasinowskiego i J. Segała; Notatki o nowych książkach; Autoreferaty dr. Jakóba Segała, I. Cembrowicza, A. Szycówny i dr. Wł. Sterlinga; Z czasopism; Wiadomości bieżące; Bibliografja; Dodatek; Biuro pośrednictwa między specjalistami.

— **Przegląd higjeniczny.** Rok VI, zesz. 7. lipiec 1907. Dr. K. Panek, O wartości zdrowotnej naczyń niklowych; Prof. dr. J. Szpilman, II. Kongres międzynarodowy higjeny mieszkań (c. d.). Sprawy Tow. higjen. Sprawy Tow. „Ochrona młodzieży"; Sprawozdania i streszczenia; Hygiena społeczna; Kronika.

— Zeszyt 8 i 9 sierpień i wrzesień, 1907. Dr. J. Barzycki, Handle starej odzieży w Galicji, spr. dla kraj. Rady zdrowia; Dr. K. Panek, O wartości zdrowotnej naczyń niklowych; Prof. dr. J. Szpilman, II. Kongres międzynarodowy higjeny mieszkań (c. d.); Sprawozdania i streszczenia; Zjazd lekarzy i przyrodników we Lwowie; Kronika.

— **Przegląd kościelny.** Rok VI, zesz. 6, czerwiec, 1907. X. Karol Feliś T. J. Zarys sporu i nauki o częstej i codziennej Komunji św. (dok.); Ks. dr. Tad Trzciński, Ważne źródło do historji arcybiskupa Dunina; Ks. Stanisław Krzeszkiewicz, O obowiązkach duszpasterza w smutnych czasach dzisiejszych; Ks. Stanisław Okoniewski, Znieprawienie myśli polskiej; Miscellanea; Ruch katolicki.

— **Przegląd polski.** R. XLII, sierpień, 1907. Trylogja Dubrownicka przez hr. Iwona Vojnovića, przekład z chorwackiego Heleny d'Abancourt de Franqueville (c. d.); Cz. II, „Zmierzch", dramat; Ignotus, Synteza rewolucji w państwie rosyjskiem; III. Anarchja,

autokracja, czy rewolucja? (c. d.); Konrad Ostrowski, Listy z Francji; Sprawy krajowe; L. Jerzy Michalski, Uwagi w sprawie reformy finansów krajowych; Kronika literacka; Dr. Zdzisław Jachimecki, Muzyka w Krakowie, „Stara Baśń“ opera w 4 aktach Wł. Żeleńskiego: Przegląd polityczny przez *,*.

— **powszechny**, zesz. 8, sierpień, 1907. Ks. St. Adamski T. J., Wobec ruchu rozwodowego. Refleksje o istocie małżeństwa; Ks. M. Czermiński T. J., Na górze Athos; Fr. Klimke T. J., Spółczesne światopoglądy (dok.) M. Paciorkiewicz, Twórczość Bossueta i Fenelona; Adolf Chybiński, Bogarodzica pod względem historyczno-muzycznym; Przegląd piśmiennictwa przez dr. St. Dobrzyckiego, dr. A. Bieleckiego, Leonarda Lepszego, ks. W. Wieckiego T. J., Ks. J. Urbana T. J., ks. E. Matzla T. J., M. Harsdorfa, T. Wodzicką, B. E., L. C., I. K., A. R., A. B., A. Ch; Sprawozdanie z ruchu relig., nauk i społecznego przez ks. W. Wieckiego T. J., Teodora Jeske-Choińskiego i Aski.

— **prawa i administracji**. R. XXXII, zeszyt 7, lipiec, 1907. Dr. Roman Longchamps, Zaufanie w zewnętrzny stan rzeczy; dr. Włodzimierz Kozubski, O odpowiedzialności kolei za pakunek podróżny wogóle, a w szczególności za kosztowności; dr. Ernest Till, Z dziedziny materjalnego prawa konkursowego; Prof. dr. Piotr. Stebelski, Rewizja nadzwyczajna w procesie karnym austrjackim; Dr. Marjan Rosenberg, Początki górnictwa w Polsce za Bolesława Chrobrego; Wstęp do historji prawa górniczego; Zapiski literackie przez H. Chodynieckiego; Praktyka cywilno-sądowa przez T. i dr. M. Bribrama; Praktyka karno-sądowa przez T. i Ryszarda Leżańskiego; Dodatek, Zbiór ogłoszeń firmowych Trybunałów handlowych Nr. 7.

— **Przewodnik naukowy literacki**. T. XXXV, zesz. VII, lipiec 1907. Dr. St. Turowski, Wespazjan Kochowski na tle współczesnem jako poeta; Adolf Chybiński, Fryderyk Chopin i Eugenjusz Delacroix, (Przyczynek do biografji naszego mistrza); Tad. Stan. Grabowski, Z współczesnej poezji chorwackiej; Prof. Antoni Rehman, W jaki sposób powstał olej skalny? Antoni Karbowiak; Pedagogika Komisji edukacji narodowej w świetle systemów pedagogicznych XVIII w.; Do dziejów Kamieńca Podolskiego (z papierów pozostałych po ś. p. d-rze A. J. Rolle); A. Prochaska, Rady Kalimacha; Dr. Marjan Szyjkowski, Génie du christianisme a prądy umysłowe w Polsce porozbiorowej.

— **do samodzielnego sporządzania przyrządów** fizycznych za pomocą najprostszych środków. Z III. wydania przewodników Jana Konwiczki. Sankowy przyrząd indukcyjny i induktor.

— **Rodzina i szkoła**. R. XII, czerwiec, 1907. Nr. 11 i 12. Tomasz Markowski, Kara cielesna u teoretyków pedagogicznych; Maksymiljan Morecki, Nowoczesne poglądy wychowawcze; Franciszek Szczepański, Rady sieroce; Leon Magierowski, Jeszcze w sprawie języka niemieckiego w szkole ludowej; Prof. Zygmunt Morawski, Z rozmyślań o nowej godzinie. Piękność kobieca. Wdzięczność; Z piśmiennictwa; Rozmaitości i ogłoszenia; Dodatek *Wiedza i Praca*; Aleksander Kielland, Sztuka i jej zrozumienie; Zygmunt Morawski, Bocian; As, Pokarmy i napoje używane w Polsce w XV. i XVI. w.; Rozmaitości; Ogłoszenia.

— R. XII, lipiec i sierpień 1907. Nr. 13 i 16. Tomasz Markowski, Kara cielesna u teoretyków pedagogicznych; M. H., Dziecko a książki; Wincenty Seko, Jak dzieci nie należy wychowywać; A. Śniegocki, Ochronki wiejskie; Franciszek Szczepański, Rady sieroce; Wojciech Mączka, Jak szkoła ludowa może oddziałać na ekonomiczne podniesienie kraju; Mikołaj Haraszkiewicz, Wystawa przyrodniczo-lekarska i higjeniczna X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich; Piśmiennictwo; Wspomnienie pośmiertne; Odezwa; Rozmaitości i ogłoszenia. W dodatku, „Wiedza i Praca“; Zygmunt Morawski, Perły i ich powstanie; Aleksander Kielland, Sztuka i jej zrozumienie; Władysław Tyniecki, O kilku szkodnikach roślin; A. K., Noc świętojańska; Zygmunt Morawski, Tatarzy idą; *,*, Z dziedziny aerologji; *,*, Telefotografja; Rozmaitości; Ogłoszenia.

BIBLIOGRAFJA.

Teologja, dzieła treści religijnej.

Albin Alfons, ks. O bractwach, ich zadaniu i kierownictwie. Napisał... proboszcz w Chełmie. 8-ka, str. 37. Tarnów, 1907. Nakł. red „Dwutygodnika Katechetycznego“. kor. 1.

Biblioteka Nowa... kaznodziejska. R. I. zesz. 9, 1907. Kazania ks. ks. Tadeusza Styczyńskiego, prob. w Wytomyślu, Jana Koterbskiego, prob. w Kamionce Wielkiej, Antoniego Wiśniewskiego, proboszcza w Mchach, G. S. Ż., S F., Wł. Karpińskiego w Wielowiczu, Edmunda Gryglewicza, prob. w Ślesinie i X.

Ceremoniał do wyłącznego użytku sióstr św. Feliksa z Cantalicio III. zakonu św. O. Franciszka 8-ka, str. 109. Kraków, 1907. Nakł. Sióstr św. Feliksa z Cantalicio.

Fischer Karol Józef, bisk. tyt. malleński, sufragan przemyski. Kazania i przemowy pasterskie do ludu wiejskiego. T. IV, obejmujący niedziele i święta jesieni. 8-ka, str. 483 + 8 nbl. Przemyśl, 1907. Nakł. księg. A. Juszyńskiego. kor. 5.

J. F. Sodalis Marianus. Kwiatek seraficzny Jezusowi Chrystusowi Panu i Bogu naszemu składa w ofierze... Wydanie czwarte powiększone. 16 ka, str. 256. Kraków, 1907. Nakł. J. Angrabajtisa. h. 80.

Kajsiewicz Heronim, ks. C. R. Rozmyślania o męce Chrystusa Pana, ułożone podług Pisma św., ojców i pisarzy kościelnych, z dodaniem kazania o siedmiu boleściach Matki Boskiej i drogi krzyżowej. Wyd. piąte. 8-ka. str. 417+VII. Kraków, 1907. Nakł. XX. Zmartwychwstańców.

Kamocka Józefa. Bądź wola Twoja. Modlitwy i rozmyślania na wszystkie dni tygodnia i miesiąca (tytuł dłuższy). Wydanie nowe, przejrzane, ozdobione ryciną i tytułem chromolitografowanym. 16-ka, str. 637+X. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. rb. 1, kor. 2.60.

Konstytucje sióstr św. Feliksa trzeciego zakonu ś. O. Franciszka. 8-ka, str. 133+VI. Kraków, 1907. Nakł. sióstr Felicjanek.

Krzeszkiewicz Stanisław, ks. O obowiązkach duszpasterza w smutnych czasach dzisiejszych. 8-ka, str. 15. Poznań, 1907. fen. 25.

Rozmyślanie o żywocie Pana Jezusa. Z rękopisu grecko-katol. Kapituły przemyskiej wydał Aleksander Brückner. 8-ka, str. 484. Kraków, 1907. Nakł. Akad Um. Spółka wyd. Polska. kor. 8.

Sandoz Marja. Święty Jan z Dukli, patron Polski. Z 8 rycinami. 8-ka, str. 73. Lwów, 1907. Nakł. Macierzy Polskiej. Warszawa, G. Gebethner i Wolff. Kraków, G. Gebethner i Sp. h. 40.

Ślósarz Jan, ks. dr. Katechizm religji katolickiej dla młodzieży szkół średnich. Wydanie drugie. Lwów, 1899. kop. 45.

Wiecki Wiktor, ks. T. J. „Lourdes" Zoli i „Lourdes" Huysmansa. 8-ka, str. 33. Kraków, 1907. Nakł. red. „Przeglądu Powszechnego". h. 40.

X. * * *. O różańcu na podstawie listów okólnych ojca św. Leona XIII. Czytania na maj i październik. Z 2 rycinami. 8-ka, str. 183 Kraków, 1907. Nakł. wydawcy. kor. 1.

Załęski Stanisław, ks. T. J. Jezuici w Polsce. Z powodu wyczerpania dwóch pierwszych tomów. Tom I w skróceniu: Walka z różnowierstwem. Tom II w skróceniu: Praca nad spotęgowaniem ducha wiary i pobożności 1608—1648. 8-ka, str. 95. Kraków, 1907. Nakł. W. L. Anczyca i Sp.

Bibliografja, encyklopedja, dzieła zbiorowe.

Badecki Karol. Pierwsze wydanie Pamiątki Janowi z Tęczyna, Jana Kochanowskiego. 8-ka, str. 19. Lwów, 1907. Nakł. Tow. lit. im. A. Mickiewicza. h. 70.

Boczkowski Piotr. Dorpat. Przyczynek do bibliografji polskiej weterynarji i hodowli zwierząt. 8-ka, str. 6. B. r. i m.

Estreicher Karol. Bibliografja polska XIX. stulecia. Lata 1881 — 1900. Tom II. G — K. 8-ka, str. 403. Kraków, 1907. Nakł. Spółki księgarzy polskich. kor. 20.

Katalog literatury naukowej polskiej, wydawany przez Komisję bibliograficzną wydz. mat.-przyrodn. Ak. Um. w Krakowie. T. VI. R. 1906. 8-ka, str. 85. Kraków, 1907. kor. 3.

Ziarna. Złote.... zebrane z dzieł pisarzy polskich przez Władysława Bełzę. 16-ka, str. VIII+143. Poznań, 1907. Nakł. K. Kozłowskiego, 1907. opr. kor. 3.

Filozofja, psychologja, estetyka, etyka.

Bobrzyński Karol. Filozofja i filozofowanie. (Uwagi z życia i szkoły). 8-ka, str. 49. Kraków, 1907. Księg. Piwarskiego i Sp. kor. 1.

Hortyński Feliks, ks. T. J. Walka o światopoglądy. Z powodu książki Wasmanna. 8-ka, str. 54. Kraków, 1907. Nakł. red. „Przeglądu Powszechnego". h. 60.

Trzpis H. Próchno Berenta. Wrażenia psychologiczno-estetyczne. 8-ka, str. 51. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp. kor. 1.

Żelaziński, dr. Henryk Sienkiewicz, jego życie i dzieła. Szkic biograficzno-krytyczny. Treść wszystkich dzieł opracowana dla użytku młodzieży szkolnej. 8-ka, str. 44. Stanisławów, 1907. Nakł. Eisensteina. h. 30.

Matematyka, nauki przyrodnicze.

Biblioteka pomocnicza. Dr. J. S. Repetitorium do geometrji i algiebry. 16-ka, str. 63 Stanisławów, 1907. Nakł. N. Eisensteina. h. 40

Bolland A. O aloinowej reakcji oksyhemoglobiny. 8-ka, str. 8. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um. Spółka wyd. Polska.

Bujwid O., prof. Pięć odczytów o bakterjach. (tytuł dłuższy). Z tablicą zdjęć mikro-fotograficznych własnych. Wyd. trzecie znacznie przerobione. 8-ka, str. 46. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp. Nakł. autora. kor. 1.

Dziwiński Placyd, dr. Podręcznik arytmetyki i algiebry dla wyższych klas szkół średnich. Trzecie przerobione wydanie „Zasady algiebry", zatwierdzone rozporządzeniem Wysokiej Rady Szkolnej krajowej z d. 15 grudnia 1906 roku. Lwów, 1907. Warszawa E. Wende i Sp. rb. 1.80.

Grabowski Lucjan. O błędach fizjologicznych przy pomiarach astronomicznych zapomocą mikrometrów okkultacyjnych. 8-ka, str. 21. Kra-

ków, 1907. Nakł. Ak. Um., Spółka Wydawnicza Polska.

Kling Kazimierz. O aldehydzie paratolylo-cotowym i jego pochodnych. 8-ka, str. 8. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um. Spółka Wyd. Pol.

Kranz Ignacy. Geometrja poglądowa. Podręcznik dla niższych klas szkół średnich. Cz. I. na kl. 1. i 2. 8-ka, str 78 + II Kraków, 1907. Nakł. autora. kor. 1.30, kop. 65.

Lgocki Henryk, dr. Chrząszcze (Coleoptera) zebrane w okolicy Częstochowy w Królestwie Polskiem w latach 1899—1903. 8-ka, str. 135. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um. Spółka wyd. Polska.

Paczowski Jan, prof. Repetitorium fizyki dla klas wyższych szkół średnich. (Mechanika trzech stanów skupienia). 12-ka, str. 35. Lwów, 1907. Nakł. Maniszewskiego i Meinharta. Warszawa, E. Wende i Sp. h. 50.

Piasecki E., dr. Przyczynek o wiadomości o pracy mięśniowej (z 2 rycinami w tekście i 2 tablicami). 8-ka, str. 15. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um. Spółka wyd. Polska.

Rachunki dla szkół ludowych. Część II. 8-ka, str. 64. Lwów, 1907. Nakł. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. h. 24.

Rosenfeld I., inż. technol. Zbiór zadań algiebraicznych. Cz. II. (Kurs klas wyższych). 8-ka, str. 207. Warszawa, 1907. Księg. Powszechna. karton rb. 1.25.

Weis Kazimierz, ks. dr. O rozwoju gatunków. Referat wygłoszony na I. kursie katechetycznym we Lwowie. Odbitka z „Gazety Kościelnej“. 8-ka, str. 30. Lwów, 1907. Księg. A. Juszyńskiego w Przemyślu. h. 20.

Antropologja, etnografja, archeologja przedhistoryczna.

Czarnecki Wiktor. O społeczeństwie Wanów i ich bogini Wandzie. 8-ka, str. 62. Poznań, 1907. Nakł. autora W. Tempłowicza. kor. 3.

Dublety rycin w Muzeum Narodowem w Krakowie do nabycia, Odbitka „Wiadomości numizm.-archeol.“ z r. 1903. 8-ka, str. 24. Kraków, 1907. Nakł. Tow. numizmatycznego.

Gumowski Marjan. Św. pam. prof. dr. Franciszek Piekosiński. Rys życia i prac. 8-ka, str. 16. Kraków, 1907. Nakł. Tow. numizmatycznego. kor. 1.20.

— Wykopalisko monet w Goślinie. Odbitka z Wiadomaści num.-arch. z r. 1906, Nr. 1. 8-ka, str. 8. Kraków, 1907. Nakł. Tow. numizmatycznego.

Kolberg Oskar. Wołyń. Obrzędy, melodje, pieśni. Z bruljonów pośmiertnych przy współudziale St. Fischera i F. Szopskiego, wydał Józef Tretiak. 8-ka, str. XI + 450. Kraków, 1907. Nakł. Akademji Umiej., Spółka wyd. Polska. kor. 9.

Pieśni gminne i przysłowia ludu polskiego w Prusach Zachodnich. Zebrane przez Ignacego Łyskowskiego. Wydanie drugie pomnożone przez Józefa Chociszewskiego. 8-ka, str. 64. Gniezno, 1907. Nakł. J. Chociszewskiego. fen. 40.

Zakrzewski Z., dr. O brakteacie pamiątkowym Bolesława Krzywoustego. Odbitka z „Wiadomości num.-arch.“ Nr. 64 z r. 1905.

Zieliński Józef i Gustaw. Dadler Sebastjan. Odbitka z „Wiadomości num.-arch.“ z r. 1906. Nr. 1. 8-ka, str. 6. Kraków, 1907. Nakł. Tow. numizmatycznego.

Żmigrodzki Michał, dr. Lud Polski i Rusi wśród Słowian i Arjów. Księga I. Obrzędy weselne. 8-ka, str. 355. Kraków, 1907. Nakł. autora. kor. 6.

Językoznawstwo, filologja.

Biblioteka pomocnicza. W. F. Tłumaczenia francuskie dla III klasy szkół realnych. 16-ka, str. 161. Stanisławów, 1907. Nakł. tłumacza, księg. N. Eisensteina. h. 30.

— dla IV. kl. szkół realnych, 6 zeszyt. 16-ka, str. 204. Stanisławów, 1907. h. 30.

— tłumaczenia francuskie z dokładną preparacją dla V kl. szkół realnych. 16-ka, str. 32. Stanisławów, 1907. Nakł. tłumacza, księg. N. Eisensteina. h. 30.

— J. E. Tłumaczenia z ustępów łacińskich na polskie i polskich na łacińskie (klasa I). Stanisławów, 1907. 16-ka, str. 126, zesz. 4. h. 20.

— klasa II. 16-ka, str. 152, zesz. 5. Stanisławów, 1907. po h. 20.

— klasa III. 16-ka, str. 181, zesz. 6. Stanisławów, 1907. po h. 20.

— klasa IV. 16-ka, str. 125, zesz. 4. Stanisławów, 1907. po h. 20.

— tłumaczenia ustępów niem. na polskie i preparacja, streszczenia wierszy po polsku i niemiecku na kl. I. 16-ka, str. 182, zesz. 6. Stanisławów, 1907. po h. 20.

— na kl. II, str. 224. zesz. 7 po h. 20.

— na kl. III, str. 156, zesz. 5 po h. 20.

— na kl. IV, str. 106, zesz. 3 po h. 20.

Fiderer Edward Gramatyka języka greckiego szkolna. Ułożył... prof. c. k. gimn. Franciszka Józefa we Lwowie. Wyd. trzecie. 8-ka, str. V+235. Lwów, 1906. Nakł. Tow. nauczycieli szk. wyższych. opr. kor. 3.

Hollender Kazimierz. Słówka niemiecko-polskie dla kl. III szkół ludowych z uwzględnieniem najważniejszych prawideł pisowni. Zestawił... nauczyciel szkoły im. Czackiego w Stanisławowie. 8-ka, str. 48. Stanisławów, 1907. Nakł. N. Eisensteina. h. 40.

— Toż dla kl. IV, str. 32. h. 50.

Króliński Kazimierz. Gramatyka języka polskiego podług X. wydania gramatyki prof. Ma-

leckiego z uwidocznieniem ważniejszych różnic gramatyki prof. Kryńskiego i uchwał zjazdu Rejowskiego. 8-ka, str. 59. Lwów, 1907. Nakł. księg. Maniszewskiego i Meinharta. Warszawa, E. Wende i Sp. h. 60.

— Pisownia polska ze słownikiem podług gramatyki prof. Kryńskiego i uchwał Kom. Językowej Akademji Umiejętności, tudzież Zjazdu Rejowskiego. Wydanie trzecie. Przerobione i uzupełnione na podstawie „Słownika języka polskiego", nagrodzonego na konkursie Akad. Umiejęt. i zaleconego przez C. K. Radę Szkolną krajową do użytku szkolnego. Lwów, 1907. Warszawa, E. Wende i Sp. kop. 80.

Konarski Fr. i Inlender Adolf. Słownik dokładny języka polskiego i niemieckiego. Opracowali ze współudziałem dr. Alberta Zippera. 8-ka, str. 577—608. Wiedeń, 1907. Nakł. Maurycego Perlesa w Wiedniu i G. Centnerszwera w Warszawie, zesz. 82. h. 60, fen. 60, k. 30.

Stein Ignacy i Zawiliński Roman. Gramatyka języka polskiego dla szkół średnich. 8-ka, str. X+337. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp. Warszawa, M. Arcta. opr. kor. 3.20.

Żelaziński, dr. Pan Tadeusz. Rozbiór krytyczny i dokładna treść ogólna i poszczególnych ksiąg dla użytku szkolnego. 8-ka, str. 84. Stanisławów, 1907. Nakł. N. Eisensteina. h. 40.

Historja.

Bodzantowicz K. S. Boje i polskie przygody żołnierskie. 16-ka, str. 320. Lwów-Złoczów. 1907. Nakł. W. Zukerkanela. kor. 1.20.

Bruchnalski Wilhelm. Polskie listy miłosne. Ustęp z historji kultury polskiej. I. Listy miłosne średniowiecza polskiego. 8-ka, str. 20. Lwów, 1907. Nakł. autora. h. 80.

— Studja nad literaturą polską w epoce odrodzenia. I. Rozwój twórczości pisarskiej Mikołaja Reja. 8-ka, str. 85. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um. Spółka wyd. Polska. kor. 2.

Europa i Polska do końca XVIII w. Rzut oka na główne momenta dziejów europejsko-polskich. Jako księga IV rzeczy: „Czem byliśmy, czem jesteśmy, czem być możemy". Autora „Zarysów stanu moralnego naszego społeczeństwa". 8-ka, str. 97. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp. Nakł. W. L. Anczyca i Sp. kor. 1.50.

Konopczyński Wł. Sejm Grodzieński 1752 r. Lwów, 1907. Warszawa E. Wende i Sp. rb. 1.20.

Mycielski Jerzy, dr. Inwentarz skarbca Konrada i Janusza książąt mazowieckich z r. 1494. Napisał i wydał... prof. Uniw. Jag. 8 ka, str. 15. Kraków, 1907. Nakł. Akad. Um. kor. 1.

— Stosunki hetmana Zamojskiego ze sztuką i artystami. Napisał... prof. Uniw. Jag. 8-ka, str. 16. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um. kor. 1.50.

Orawski zamek. Kilka słów o... 8-ka, str. 14. Kraków, 1907. Nakł. Tow. Tatrzańskiego.

Pikulski G., ks. teolog konwentu OO. Bernardynów. Sąd żydowski we lwowskim kościele Archikatedralnym 1750 r. Wydanie czwarte 8-ka, str. 31. 1906 r. h. 30, f. 25, k. 12.

Ptaśnik Jan. Kollektorzy Kamery apostolskiej w Polsce Piastowskiej. 8-ka, str. 80. Kraków, 1907. Nakł. Akad. Um. Spółka Wyd. Polska. kor. 1.60.

Sanguszko Eustachy. 5-ka, str. 275. Kraków. 1907. Nakł. ks. Konstancji Sanguszkowej.

Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademji Umiejętności w Krakowie. T. XII, Nr. 5 maja 1907.

Historja i teorja literatury.

Bernacki Ludwik, dr. Źródła niektórych komedji Franciszka Zabłockiego I. 8-ka, str. 79. Lwów, 1907. Nakł. Tow. lit. im. A. Mickiewicza, księg. H. Altenberga. kor. 2.

Grabowski T., dr. Metodyka historyka literatury ze szczególnem uwzględnieniem historji literatury polskiej. 8-ka, str. 39. Kraków, 1907.

Janik Michał, dr. Charakterystyki literackie pisarzów polskich XVII. Literatura polska syberyjska przez... 16-ka, str. 83. Lwów-Złoczów, 1907. Nakł. Wilhelma Zukerkandla. h. 48.

Missona Kazimierz. Wesele, dramat Stanisł. Wyspiańskiego. Rozprawka. Wydanie drugie 8-ka, str. 31. Brody, 1907. Nakł. księg. Feliksa Westa. h. 60.

Sztuki plastyczne.

Polska. Obrazy i opisy. Tom II. zeszt. V. Dr. Stanisław Tomkowicz: Malarstwo w Polsce (dok.); Dr. Zdzisław Jachimecki: Muzyka w Polsce, z 66 ilustracjami. 4-ka, str. 493 — 591. Lwów, 1907. Nakł. Macierzy polskiej. kor. 1.

Tomkowicz Stanisław. Malarstwo w Polsce. Osobne odbicie z dzieła „Polska, obrazy i opisy". 4-ka, str. 81. Lwów, 1907. Nakł. Macierzy Polskiej.

Muzyka.

Dienstl Marjan. Ryszard Wagner a Polska. 8-ka, str. XLVI. Lwów-Warszawa, 1907. H. Altenberg, E. Wende i Sp. kor. 1.50, k. 70.

Jachimecki Zdzisław, dr. Muzyka w Polsce. Osobne odbicie z dzieła „Polska, obrazy i opisy". 4-ka, str. 57. Lwów, 1907. Nakł. Macierzy Polskiej.

Regulamin dla uczniów Konserwatorjum Tow. Muzycznego w Krakowie. 8-ka, str. 8. Kraków, 1907. Nakł. Konserwatorjum Tow. Muzycznego w Krakowie.

Wagner Ryszard. Opera i dramat. Przełożył z niemieckiego i zaopatrzył wstępem Marjan Dienstl. Cz. I. Opera a istota muzyki. 8-ka, str. XLVI + 106. Lwów-Warszawa, 1907. H Altebgrg. E. Wende i Sp. kor. 3, rb. 1.45.

Walter Edmund. Chóry męskie. Serja pierwsza. Lwów, 1907. Warszawa, E. Wende i Sp. kop. 40.

Prawo, nauki społeczne, ekonomja.

Bąkowski Klemens, dr. Dzierżawa gruntów pod budynki. Domy urzędnicze. 8-ka, str. 52. Lwów, 1907. h. 60.

Biederlack, ks. T. J. prof. uniwersytetu gregorjańskiego w Rzymie. Kwestja społeczna. Przyczynek do zrozumienia jej istoty i rozwiązania jej. Z siódmego wydania niemieckiego przełożył za zezwoleniem autora dr. T. Rzymski. 8-ka, str. XIV+335. Poznań, 1908. Nakł. księg. św. Wojciecha. m. 3.20

Bohuszewicz Jozafat. Rozwój naszych stronnictw politycznych w zaborze rosyjskim w ostatnim czterdziestoleciu. 8-ka, str. 69. Lwów, 1907. Nakł. księg. Maniszewskiego i Meinharta. kor. 1.

Caro Leopold. Statystyka emigracji polskiej. i Austro-węgierskiej do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. 8-ka, str. 68. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp. kor. 1.50

Czerkawski Włodzimierz, dr. prof. Pierwsze powszechne głosowanie w Austrji. 8-ka, str. 35. Kraków, 1907. Nakł. red. „Przeglądu Powszechnego". h. 40.

Gide Karol, prof. wydz. prawa w Paryżu. Zasady ekonomji społecznej. Trzecie polskie wydanie według dziesiątego wyd. francuskiego ponownie opracowane i rozszerzone przez dr. Czerkawskiego Włodzimierza prof. Uniw. Jag. 8-ka, str. 718. Warszawa, 1907. Nakł. Kasy Przezorności i Pomocy warsz. pomocników księg. Gebethner i Wolff. kor. 10.

H. S. Włości rentowe. 8-ka, str. 47. Lwów, 1907. Nakł. gł. Tow. „Kółek Rolniczych". h. 40.

Handelsman Marceli. Przywilej piotrkowski 1388 r. Szkic historyczno-prawny. Odbitka z „Przeglądu historycznego" t. IV, zszt. 1, 2, 3. Warszawa, 1907. Skł. głów. E. Wende i Sp. kop. 40.

Kautsky Karol. Parlamentaryzm prawodawstwa ludowego a socjalna demokracja, z dodatkiem M. Mazowieckiego: Federalizm a polityka socjalna. Tłumaczył z upoważnienia autora K. Dąbrowski. 8-ka, str. VIII+164. Kraków, 1907. Bibl. „Proletarjatu" Nr. 13. kor. 2.

Leon XIII. Okólnik Papieża... o sprawie robotniczej. Z przedmową i objaśnieniami ks. Dr. T. Trzcińskiego. 8-ka, str. 74. Poznań, 1907. Nakł. Związku katolickich Towarzystw Robotników polskich. fen. 25.

Lille O. Asekuracja zwierząt, jej istota i organizacja. Podał... c. k. wet. pow. w Gródku Jagiellońskim. Str. 12. Rok 1907.

Menger Antoni. Polityka ludowa. Autoryzowany przekład Osw. Einfelda. 8-ka, str. 98. Stanisławów, 1908. Nakł. księg. A. Staudachera i Sp. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 2.

Muklanowicz Józef. Powstanie i stopniowy rozwój ogrodów imienia W. E. Rau'a w Warszawie. Szkic historyczny. Warszawa, 1907. Sk-. głów. w księg. E. Wende i Sp. kop. 10.

Papée Jan, dr. Nadzór lekarski nad prostytucją. 8-ka, str. 44. Lwów, 1907. kor. 1.60.

Rakowski Kazimierz. Wewnętrzne dzieje Polski (Zarys rozwoju społecznego i ekonomicznego) Warszawa, 1908. Skł. gł. E. Wende i Sp. rb. 1.60.

Sąd nad wyborami w parlamencie austrjackim. (Stenograficzne sprawozdanie z 7 i 8 posiedzenia izby poselskiej z dn. 3 i 4 lipca 1907 r.). 8-ka, str. 80. Kraków, 1907. Nakł. „Naprzodu" w Krakowie, „Głosu" we Lwowie, i „Robotnika Śląskiego w Cieszynie. h. 30.

Sclavus Wiesław. Anarchiści. Wydanie II. 8-ka, str. 265. Lwów, 1907. Nakł. księg. B. Połonieckiego. Warszawa E. Wende i Sp. kor. 4.

Śliwiński Artur. Mickiewicz, jako polityk. 8-ka, str. 254. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp. kor. 4.

Sprawozdanie (r. XXVII) z zarządu Muzeum narodowego Polskiego w Rapperswilu za r. 1906. 8-ka, str. 98. Paryż, 1807.

— z X zjazdu Pol. Partji Socjalistycznej (I zjazdu frakcji rewolucyjnej). 8-ka, 87. Kraków, 1907. Nakł. Józefa Wesołowskiego. h. 70.

Starzyński Stanisław. Studja konstytucyjne. Tom I. Różne projekty reformy prawa wyborczego. Odbitka z „Gazety Narodowej". 8-ka, str. VII+270. Lwów, 1907. Księg. Polska B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. rb. 1.20.

Surówka Karol. Jak się starać o trafiki i jak je prowadzić należy? Wyd. drugie. 8-ka, str. 32. Nakł. Zarządu gł. Tow. Kółek rolniczych. Gubrynowicz i Schmidt. h. 10.

Ustawy. Najnowsze... przemysłowe z r. 1907 wraz z dawniejszymi obowiązującymi przepisami i objaśnieniami, z dodaniem autentycznego tekstu niemieckiego, obok przekładu polskiego. Wyd. Zygmunt Karasiński. starszy komisarz pow. Lwów. 8-ka, str. 287. Nakład własny. kor. 4.

— o ulgach należytościowych przy konwersji długów hipotecznych. 8-ka, str. 68. Lwów-Złoczow, 1907. Nakładem W. Zukerkandla. kor. 1.20.

Wyrobek Emil, prof. Śmiertelność i choroby, jako skutek rozwiązłego życia. 8-ka, str. 85. Kraków, 1907. Nakł. Tow. „Ethos" Warszawa, Gebethner i Wolff. kop. 25, h. 60.

Wyżycki Marjan. Dwa rządy. 8-ka, str. 27. Kraków, 1907. Nakł. autora. h. 40.

Pedagogika, wychowanie, książki dla młodzieży.

Bruchnalska Brunona. Widokówki babuni. Powiastki dla dzieci. 4-ka. cz. I, str. 29, cz. II, str. 32. Lwów, 1907. Nakł. pol. Tow. pedag. Kraków, G. Gebethner i Sp. Warszawa, Gebethner i Wolff. Karton po h. 70.

Heck Kornell, prof. dr. O konieczności utworzenia nowego typu szkoły średniej. (Kwestja filologji starożytnej). 8-ka, str. 40. Kraków, 1907. Nakł. autora. G. Gebethner i Sp. k. 1.

Jasiński Stanisław. Ku przestrodze Matek polskich. 8-ka, str. 8. Lwów, 1907. Nakł. autora. h. 16.

Kowalski Antoni. Wychowanie młodzieży w wieku przedszkolnym. 8-ka, str. 48. Lwów, 1907. Nakł. autora. kor. 1.

Łazarewicz Stanisław, dr. Dwa wykłady popularne. I. O czystości życia płciowego w przyrodzie. II. Czy rozsądne uświadamianie dzieci w kwestji płciowej jest czynnikiem umoralniającym? Odbitka z „Nowin Lekarskich". 8-ka, str. 22. Poznań, 1906. fen. 50.

Niemiec Jan, dr. Mundurki uczniów szkół średnich pod względem hygienicznym i pedagogicznym. 8-ka, str. 84. Lwów, 1907. h. 40.

Program przyrodoznawstwa dla dorosłych analfabetów. 8-ka, str. 7. kop. 10.

Przyborowski Walery. Namioty Wezyra. Powieść historyczna z czasów Jana III. Z 9 ilustracjami Juljusza Kossaka i Kaz. Puławskiego. Wyd. drugie. 8-ka, str. 204. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. w opr. rb. 1.30, kor. 3.40.

Regała A. Tadeusz Kościuszko. Opowiadanie dla młodzieży. Wyd. III. 4-ka, str. 32. Warszawa, Gebethner i Wolff. Kraków, G. Gebethner i Sp. Karton h. 70.

Sprawozdanie dyrektora c. k. gimnazjum Nowodworskiego czyli św. Anny w Krakowie za rok szk. 1907. 8-ka, str. 68. Kraków, 1907. Nakł. fund. naukowego.

— dyrektora c. k. gimnaz. św. Jacka w Krakowie za r. szk. 1907. 8-ka, str. 135. Kraków, 1907. Nakł. fund. naukowego.

— dyrekcji c. k. gimnazj. III. w Krakowie, za r. szk. 8-ka, 102. Nakł. fund. naukowego.

— VI. dyrekcji c. k. gimnazjum IV. w Krakowie, za r. szk. 1907. 8-ka, str. 79. Kraków, 1907. Nakł. fund. naukowego.

— dyrekcji pryw. wyższego gimnaz. żeńskiego im. królowej Jadwigi (z praw. publiczności) w Krakowie (pałac Spiski) za r. szk. 1906/7. 8-ka, str. 78+2 nlb. Kraków, 1907. Nakł. Zakładu.

— dyrekcji c. k. lwowskiego gimnazjum im. Franciszka Józefa za r. szk. 1907. 8-ka, str. 108. Lwów, 1907. Nakł. fund. naukowego.

— dyrekcji c. k. gimnazjum V. we Lwowie za r. szk. 1907. 8-ka, str. 104. Lwów, 1907. Nakł. fund. naukowego.

— dyrekcji c. k. gimnazjum w Nowym Targu za r. szk. 1907. 8-ka, str. 88. Nowy Targ, 1907. Nakł. Rady pow. i miejskiej w N. Targu.

— dyrekcji c. k. gimnazjum w Podgórzu za rok szk. 1907. 8-ka, str 85. Kraków, 1907. Nakł. funduszu naukowego.

— III. dyrekcji c. k. II. gimnazjum w Rzeszowie za r. szk. 1907. 8-ka, str. 68. Rzeszów, 1907. Nakł. fund. naukowego.

— dyrekcji c. k. gimnazjum z wykł. jęz. polskim w Stanisławowie za r. szk. 1907. 8-ka, str. 102. Stanisławów, 1907. Nakł. funduszu naukowego.

— dyrekcji c. k. gimnazjum w Stryju za r. szk. 1907. 8-ka, str. 82. Stryj, 1907. Nakł. funduszu naukowego.

— dyrekcji c. k. wyższego gimnazjum w Tarnopolu za r. szk. 1907. 8-ka, str. 94. Tarnopol, 1907. Nakł. fund. szkolnego.

— dyrekcji c. k. gimnazjum w Wadowicach za r. szk. 1907. 8-ka, str. 48. Wadowice, 1907. Nakł. funduszu naukowego.

— dyrekcji c. k. gimnazjum w Złoczowie za r. szk. 1907. 8-ka, str. 78. Złoczów, 1907. Nakł. fund. naukowego.

— dyrekcji c. k. seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie za r. szk. 1907. 8-ka, str. 66. Kraków, 1907. Nakł. funduszu naukowego.

— Trzydzieste czwarte... dyrekcji c. k. I. szkoły realnej we Lwowie za r. szk. 1907. 8-ka, str. 51. Lwów. 1907. Nakł. fund. nauk.

— dyrekcji c. k. wyższej szkoły realnej w Stanisławowie za r. szk. 1907. 8-ka, str. 72. Stanisławów, 1907. Nakł. fund. naukowego.

— Piętnaste... c. k. państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie za r. szk. 1906/7. 4-ka, str. 50. Lwów. 1907. Nakł. c. k. państwowej szkoły przemysłowej.

— c. k. szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem za r. szk. 1906/7. 4-ka, str. 4. Kraków, 1907. Nakł. c. k. szkoły zaw.

— wydziału „Czytelni polskiej" akademików górniczych w Leoben za lata admistr. 1905/6. 8-ka, str. 24. Kraków, 1907. Nakł. „Czyt. polskiej".

— XIV. Zakładu naukowo-wychowawczego OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem za rok szk. 1907. 8-ka, str. 57. Przemyśl, 1907. Nakł. Zakładu.

Starkel Juljusz. Czerwony kapturek. Skazka, opowiadania dzieciom. Wyd. III. 4-ka, str. 24. Lwów, 1907. Nakł. pol. Tow. pedag.

Warszawa. Gebethner i Wolff. Kraków, G. Gebethner i Sp. Karton h. 40

Szanserówna Julja. Ułatwienia dla uczących się. 1. Tablice chronologiczne. 2. Tabliczki ułatwiające naukę gramatyki i t. d. Wyd. wznowione. 8-ka, str. VII + 182. Kraków, 1907. Księg. G. Gebethnera i Sp.

Trzcińska Ludwika. Szkolnictwo ludowe w Rzeczypospolitej Krakowskiej (1815—1846). 8-ka, str. 111. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um. Sp. wyd. Polska. kor. 2.

Weryho Marja. Co słonko widziało? 34 powiastek dla małych dzieci z 30 rysunkami K. Gorskiego. Wydanie drugie. 8-ka str. 121. Warszawa, 1907. Nakł. Gebetnner i Wolff. Kraków, G. Gebethner i Sp. Kart. rb. 1.

— W ogródku Naci. Nla dzieci od lat siedmiu. Wyd. II. z 36 rysunkami. 8-ka, str. 132. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. Kart. kop. 75.

Wernic Leon, dr. Znużenie ucznia i wczasy z punktu higjeny wychowawczej odczyt przeznaczony na X Zjazd Przyrodników i Lekarzy. Warszawa. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. kop. 10. Z tablicą kop. 35.

— O uświadamianiu płciowym młodzieży w okresie szkolnym i przedszkolnym. (Odczyt, wygłoszony na Zjeździe Przyrodników i Lekarzy we Lwowie 1907 r.). Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. kop. 10.

Zarys planu nauk w Konserwatorjum Towarzystwa muzycznego w Krakowie. 8-ka, str. 7. Kraków, 1907. Nakł Konser. Tow. Muz.

Zieliński Antoni. Wykład popularny o wychowaniu na tle religijno-moralnem i o hygienie domowej. 8-ka, str. 56. Gródek Jagielloński, 1907. Nakł. autora. kop. 45.

Medycyna, weterynarja, farmacja.

Choroby dziecięce (tytuł dłuższy). Wydanie drugie, przejrzane i uzupełnione. Z rycinami. 8-ka, str. 56. Toruń, 1907. Nakł. wydawnictwa „Przewodnika Zdrowia". h. 60.

Fried Fryderyk. O czyraczności na rękach po rękoczynach położniczych u krów. Podał .. c. k. starszy weterynarz pow. w Przemyślu, 8-ka, str. 2. Przemyśl, 1907.

Gizelt A., dr. prof. Stan obecny nauki o unerwieniu gruczołu mlecznego. 8-ka, str. 4.

Hypnotyzm i suggestja. Krótkie popularne wskazówki dla hypnotyzowania, jako też do udzielania poddawek (suggiestji) w celach leczniczych i wychowawczych. Z licznemi rycinami 8-ka, str. 46. Berlin, 1907. Warszawa, E. Wende i Sp. Lwów, Maniszewski i Meinhart. Nakł. „Przewodnika Zdrowia". kop. 50.

Koniński Karol. O tłumieniu róży wąglikowej za pomocą surowicy leczniczo-ochronnej. Podał ... weterynarz miejski w Krakowie. 8-ka, str. 3. Kraków, 1907.

Królikowski S. mag. prof. Przyczynek do kazuistyki nadłamań. Nadłamanie lewej kości piszczelowej u konia. 8-ka, str. 5.

Krynicki K. Przyczynek do kazuistyki nadłamań. Nadłamanie bocznego guza kości biodrowej u konia. 8-ka, str. 1.

Markstein Wilhelm, dr. O słabościach infekcyjnych. 8-ka, str. 46. Lwów, 1907. Nakł. wyd. czasopisma „Rodzina i Szkoła". kor. 1.

Opieka nad dzieckiem przed urodzeniem i nad nowonarodzonem, według wymagań przyrody. Wyd. II. dopełnione i nowemi rycinami wzbogacone. 8-ka, str. 60. Berlin, 1906. Nakł. wyd. „Przewodnik Zdrowia". f. 50, h. 60.

Peczeluy dr. i Lillequist. Diagnoza z oczu. Podług tekstu ... Z rycinami. 8-ka, str. 25. Berlin, 1907. Nakł. wyd. „Przewodnika Zdrowia". Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. m. 1, kor. 1.20. kop. 50.

Schottelius M., prof. dr. Bakterje i choroby zakaźne. Przełożyła Marja Felauer. Z 33 rycinami i 7 kolorowemi tablicami. Lwów, 1907. Warszawa, E. Wende i Sp. rb. 1.40.

Sieńgalewicz Stanisław. Sprawozdanie o wyniku szczepień surowicą leczniczo-ochronną przeciw róży trzody chlewnej prof. O. Bujwida. 8-ka, str. 3. Kraków, 1907.

W., dr. Wstęp do higjeny dla proletarjatu. 8-ka, str. 27. Berlin, 1907. Nakł. wyd. „Przewodnika Zdrowia". f. 25, h. 30, kop. 15

Zakład Zimowy ... hydropatyczny na Lido pod Wenecją dr. Henryka Ebersa z Krynicy. 8-ka, str. 8. Kraków, 1907. Nakł. Zakładu.

Gieografja, krajoznawstwo i podróże.

Chmielowski Janusz. Mapa Tatr Wysokich 1 : 50.000. Lwów, 1907. Warszawa, E. Wende i Sp. kop. 80.

— Mapa Tatr Zachodnich z Mapą Tatr Bielskich 1 : 75.000. Lwów, 1907. Warszawa, E. Wende i Sp. kop. 60.

Jaworski Franciszek. Przewodnik po Lwowie i okolicy z Żółkwią i Podhorcami. Z planem miasta i teatru. 8-ka, str. XXXIV+180+IV+80. Lwów, 1907. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. opr. kop. 80.

Majerski Stanisław. Ziemie dawnej Polski (skala 1 : 850.000). Lwów, 1907. Nakł. Tow. Pedagogicznego. kor. 20.

Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego r. 1907.

Wydawnictwo Towarzystwa tom XXVIII. 4-ka, str. 57+65. Kraków, 1907. Nakł. i własność Tow. Tatrzańskiego.

Plan Lwowa. Lwów, 1907. Księg. Polska B. Połonieckiego. E. Wende i Sp. 36,5×41. cm. h. 40.

— z informacyjnym przewodnikiem po mieście 16-ka, str. XXXVI. Lwów, 1907. Nakł księg. Polskiej B. Połonieckiego. E. Wende i Sp. kop. 40.

Poezja, powieść, dramat.

Anczyc Władysław Ludwik (A. W. Lasota). Kościuszko pod Racławicami. Obraz historyczno-ludowy w oddziałach. Wyd. czwarte z muzyką. 8-ka, str. 174. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp. kor. 2.

Arystofanes. Chmury. komedja. Z greckiego oryg. przetłumaczył Edmund Żegota Cięglewicz. 8-ka, str. 159. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um. Spółka wyd. Polska. kor. 3.

Bełza Władysław. Dzieci i ptaszki. 15 obrazków ze skrzydlatego świata. Wyd. trzecie jubileuszowe. 8-ka, str. 52. Lwów, 1907. Nakł. polsk. Tow. Pedagog. Warszawa, Gebethner i Wolff. Kraków, G. Gebethner i Sp. h. 40.

Doyle Conan. Z przygód Sherlocka Holmesa. Tańczące figurki i inne nowele. 8-ka, str. 269. Lwów, 1907. Nakł. H. Altenberga. Warszawa, E. Wende i Sp. rb. 1.20.

Flaubert Gustaw. Kuszenie św. Antoniego. Przełożył z francuskiego A. Lange. 4-ka, str. 156. Lwów, 1907. Pol. Tow. Nakładowe. Księg. B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. rb. 1.60.

German Juljusz. Historje o pajacach. 8-ka, str. 253. Lwów, 1907. Nakł. H. Altenberga. Warszawa, E. Wende i Sp. rb. 1.20.

Halicka Blanka (Helena Zborowska). Nowele włoskie. Z życia poety Śnieg. 8-ka, str. 133. Kraków, 1907. Spółka Wyd. Polska. kor. 2.

Homer. Iliada. Przetłumaczył, preparacją i uwagami opatrzył P. B. Ks. XXIV. i XXIII. 16-ka, str. 108 i 32. Lwów-Złoczów, 1907. Nakł. księg. W. Zukerkandla. h. 60 i 20.

Jadwiga z Łobzowa. Paciorek. Dzieciom polskim... 8-ka, str. 22. Kraków, 1907. Nakł. autorki. h. 50.

Jasiński Stanisław. Drogami. Poezje. Wyd. drugie, powiększone. 8-ka, str. 113. Lwów-Warszawa, 1907. Nakładem autora, księga Powszechna. kor. 1.

Karwat z Bardzkich Anna. Pośród skał i jarów. Dramat w 5 aktach z czasów panowania Bolesława Krzywoustego. 8-ka, str. 130. Kraków, 1907. kor. 3.

Kasprowicz Jan. Próby angielskiej poezji dramatycznej w przekładzie... Robert Brownik. Na balkonie. Wiljam Bulter Yeast. Księżniczka Kasia. Lwów, 1907. Warszawa, E. Wende i Sp. rb. 1.50.

Kazet. W królestwie nocy. Nowele górnika. 8-ka. str. 187. Lwów, 1907. Księg. Polska B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. rb. 1.20.

Kornel Piotr. Cyd. Tragedja w 5 aktach wierszem. Przekład L. Osińskiego. Opracował prof. Jan Piątek. 8-ka, str. 72. Brody, 1907. Nakł. Feliksa Westa. Warszawa, E. Wende i Sp. kop. 85.

Korzeniowski Józef. Wąsy i peruka. Komedja w 3 aktach. 16-ka. str. 98. Lwów-Złoczów, 1907. Nakł. W. Zukerkandla. h. 48.

Kościałkowska Zyndram Wila. Bajki archaiczne i nowele. a) Bajki: 1 Alma parens. 2 Deo ignoto. 3 Mutato Nomine. 4 Aphonia. 5 Dura lex sed lex. 6. Prothesmia. b) Nowele: 1 Intermezzo. 2. Scherzo. 3 Za gromnicą. 4 Synowa. Lwów, 1907. Warszawa, E. Wende i Sp. kop. 40.

Króliński Kazimierz. Do słońca... 8-ka, str. 137. Stanisławów, 1907. Nakł. księg. R. Jasielskiego. Warszawa, Gebethner i Wolff. kor. 1.60.

Lis Mykita. Poemat naśladowany z wzoru niemieckiego. 16-ka. str. 218. Lwów-Złoczów, 1907. Nakł. W. Zukerkandla. h. 72.

Lukianos. Timon czyli Odludek. Tłumaczył M. K. Bogucki. 8-ka, str. 23. Kraków. 1907.

M. G. Z życia aniołów. 8-ka, str. 33. Kraków, 1907. Nakł. druk. Związkowej.

Malczewski Jacek. Dzieła. Z przedmową Stanisława Witkiewicza i tekstem Lucjana Rydla. Serja II. 8-ka. Kraków, 1907. Nakł. „Salonu malarzy pols.". Lwów, księg. H. Altenberga. Warszawa, księg. G. Centnerszwera i Sp. kor. 6.

Mars Leopold. O żołnierzu-tułaczu, który borem, lasem idzie, z biedy i głodu przymierając czasem. Pamiętniki... żołnierza i wygnańca 1848—1853. Wydał i przedmową opatrzył Ludwik Stasiak. 8-ka, str. 157. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp. Warszawa, Gebethner i Wolff. kor. 2.

Mendes Catulle. Nowelle. Przełożył Z Niedźwiedzki. 16-ka. str. 51. Lwów-Złoczów, Nakł. Wilhelma Zukerkandla. h. 24.

Monologi, djalogi i łatwe utwory sceniczne dla domowych i amatorskich teatrów. Ułożył i zebrał Józef Chociszewski. 8-ka, str. 141. Inowrocław, 1906. Nakł. „Dziennika Kujawskiego". m. 1.20.

Przybylski Zygmunt. Fotografja Jędrusia. Obrazek sceniczny w jednym akcie. Wydanie drugie. Warszawa, 1907. Nakł. G. Gebethnera

i Wolffa. 8-ka, str. 22. Kraków, G. Gebethnera i Sp. kop. 30.

— W porę. Komedja w jednym akcie. 8-ka, str. 24. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. k. 30.

— W zielonym gaiku. Komedja w jednym akcie. 8-ka, str. 23. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. kop. 30.

Przybyszewski Stanisław. Dzieci szatana. 8-ka, str. 267. Lwów, 1907. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 3.

Quasimodo. O. Gapon. Dramat sensacyjny w ośmiu odsłonach. 8-ka, str. 129. Kraków, 1907. Ignacego Łempickiego. kop. 1.50.

Rapacki Wincenty (syn). Kostka Napierski. Opowiadania Imci pana Krzysztofa Scipiona, dworzanina Jego Królewskiej Mości. T. I i II. 8-ka, str. 176 i 287. Kraków, 1907. Spółka wyd. Polska. kor. 6.

Sienkiewicz Henryk. Pisma T. XVI—XVIII. Pan Wołodyjowski T I—III. Wyd. siódme. 8-ka, str. 285, 255 i 279. Warszawa, Gebethner i Wolff. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp. rb. 1.50.

Sulisław. Po kweście. Fraszka w jednym akcie oryginalnie napisana. 8-ka, str. 16. Lwów, 1907. Nakł. księg. H. Altenberga. h. 80.

Świerk Jan. Salon mód. Kartki z dziennika seminarzystki 8-ka, str. 162. Stanisławów, 1907. Nakł. księg. R. Jasielskiego. Warszawa, Gebethner i Wolff. kor. 2.

Tołstoj Lew, hr. Sonata Kreuzerowska. 8-ka, str. 197. Lwów, 1908. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 1.50.

Urbański Eugenjusz. Za podszeptem szału. Fantazja sceniczna w pięciu aktach z epilogiem. 8-ka, str. 103. Lwów, 1907. Maniszewski i Meinhart. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 2.

Wirski Andrzej. Noc. 8-ka, str. 135. Lwów, 1907. Polskie Tow. nakładowe. Księg. Polska B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 2.

Zola Emil. Nantas. Nowela. Tłumaczył Z. Niedźwiecki 16-ka, str. 56. Lwów-Złoczów, 1907. Nakł. W. Zukerkandla. h. 24.

— Radykał. Nowela. Tłum. Z. Niedźwiecki. 16-ka, str. 63. Lwów-Złoczów, 1907. Nakł. W. Zukerkandla. h. 24.

Zwilkoński Franciszek. Strajk. Komedja w jednym akcie. 8-ka, str. 81. Lwów, 1907. Nakł. Tow. wydawniczego H. Altenberga. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 1.50.

Żuławski Jerzy. Dyktator. Prolog i cztery akty z krwawych dni 1863 r. Wyd. drugie. Trzeci i czwarty tysiąc. 8-ka, str. 311. Lwów, 1907. Nakł. księg. H. Altenberga. Warszawa, E. Wenda i Sp. kor. 4.

Książki dla ludu.

Jadwiga z Łobzowa. Wesele. 16-ka, str 45. Kraków, 1907. Nakł. autora. h. 30.

Jamróglewicz Mieczysław. Maciej Brzoza, Z 12 ilustracjami. Lwów, 1906. Warszawa. E. Wende i Sp. kop. 45.

Junosza Klemens. Froim — Zając. 8-ka, str. 36. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethner i Wolffa. kop. 8.

Orzeszkowa E. A... B... C... 8-ka, str. 38. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. kop. 8

— Marta. Powieść. 16-ka, str. 359. Lwów-Złoczów, 1907. Nakł. W. Zukerkandla. k. 1.20.

— Panna Antonina. 8-ka. str. 46. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. kop. 8.

Rejmont Władysław St. Pewnego dnia..... 8-ka, str. 40. Kraków, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. kop. 8.

— W porębie. Przy robocie. 8-ka, str. 27. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp. Nakł. Gebethnera i Wolffa. kop. 8.

— Sąd. 8-ka, str. 23. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp. Nakł. Gebethnera i Wolffa. kop. 8.

— Tomek Baran. 8-ka, str. 59. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp. Nakł. Gebethnera i Wolffa. kop. 12, h. 30.

Sienkiewicz Henryk. Bartek Zwycięzca. 8-ka, str. 78. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolfa. h. 30.

— Dzielny żołnierz z powieści... Pan Wołodyjowski. Z upoważnienia autora przerobiona przez H. Sl. Wyd. drugie. 8-ka, str 131. Warszawa, 1907. Nakl. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. kop. 20.

— Janko muzykant. Latarnik. 8-ka, str. 36. Warszawa, 1906. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. kop. 8.

— Pieszo przez Czarny ląd (listy z Afryki). I. i II. 8-ka, str. 44 i 53. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. po kop. 10.

— Wspomnienie z Maripozy. Jamioł. Organista z Ponikły. 8-ka, str. 39. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. h. 20.

Publicystyka.

Jasiński Stanisław. List otwarty do Braci Sodalisów. 12-ka, str. 20. Lwów, 1907. Nakł. autora. h. 30.

Okoniewski Stanisław, ks., redaktor „Przeglądu Kościelnego". Znieprawienie myśli polskiej. Odbitka z „Przeglądu Kościel." 8-ka, str. 15. Poznań, 1907. fen. 2.50

Olszewski Marjan Quousque tandem.. W sprawie miejskiej galerji obrazów we Lwowie. Komentarz do dzisiejszej kultury artystycznej Lwowa. 8-ka, str. 31. Lwów, 1907. Nakł. dr. Witolda Olszewskiego. h. 40.

Ulaszyn Henryk. Polemika. Druga i ostatnia odpowiedź p. Stanisławowi Eljasz-Radzikowskiemu. 8-ka, str. 5. Lwów, 1907.

Rolnictwo, hodowla, leśnictwo, ogrodnictwo.

Chrząszcz Tadeusz. Wina owocowe. Podręcznik dla szkół rolniczych i praktyków. Napisał..., kierownik i prof. szkoły gorzelniczej i stacji doświadczalnej dla przemysłów fermentacyjnych, doc. Akademji rolniczej w Dublanach. Wydawnictwo subwencjonowane przez Wydział krajowy. 8-ka, str. V + 206. Kraków, 1907. Nakł. autora. Warszawa, Gebethner i Wolff.

Fron Józef. O nawozie stajennym, jego przechowaniu i użyciu. Profic Jan: Nawozy zielone. 8 ka, str. 32. Lwów, 1907. Nakł. Zarządu gł. Tow. „Kółek Rolniczych". h. 20.

Gł... A. Koń polski w drodze do Mandżurji i na teatrze wojny rosyjsko-japońskiej. 8-ka, str. 18.

Jastrzębski Zdzisław. Podręcznik do oceniania lasu. 8-ka, str. 67. Przemyśl, 1907. Nakł. księg. Andrzeja Juszyńskiego. kor. 1.60.

Maciejewski Jan. Drzewa owocowe krzaczaste. Praktyczny opis ich hodowli napisał..., delegowany w latach 1905, 1906 za granicę przez Warszawskie Towarzystwo Ogrodnicze w celach zbadania tej hodowli. Warszawa, E. Wende i Sp. rb. 1.50.

Miczyński Kazimierz. Jaki pożytek z uprawy dobrych odmian roślin i jak można dobre odmiany roślin wytwarzać. Napisał.... prof. Akademji rolniczej w Dublanach. 8-ka, str. 28. Lwów, 1907. Nakł. Zarządu gł. Tow. „Kółek Rolniczych". h. 20.

— Rolnictwo. Notatki z wykładów.... Dublany, 1905/6 r. Lwów, 1907. Warszawa, E. Wende i Sp. rb. 1.45.

Nowicki Józef Siła. Czy zaraza pyska i racic rozszerza się zapomocą wody płynącej? Podał... c. k. starszy weterynarz powiatu. 8-ka, str. 3.

— Kwestja kreowania VIII rangi urzędowych weterynarzy. Podał... c. k. starszy weterynarz powiatowy. 8-ka, str. 8.

Roczniki nauk rolniczych. Tom III. Kraków, 1907. Nakł. dla popierania pol. nauki rolnictwa kor. 6.

Sempołowski A., dr. Rośliny motylkowe pastewne. (Koniczyna, lucerna, esparceta, komonica, przelot i seradella). Z 6-ciu rycinami Bibl. Rolnika Polskiego t. VII. Warszawa, 1907. Skł. gł. w księg. E. Wende i Sp. Kart. k. 30.

Warczewski A. Opis chlewni zarodowej westfalskiej p. Gustawa Szaszkiewicza w Rzemieniu (pow. mielecki). Podał... weterynarz miejski w Wieliczce, str. 6.

— Szkic zarodowej obory bydlęcej czystej krwi fryzyjskiej p. Gustawa Szaszkiewicza w Rzemieniu (pow. mielecki). Podał... weterynarz miejski w Wieliczce. 8-ka, str. 2.

— W sprawie lecznic dla zwierząt. 8-ka, str. 2.

X. T. D. Praktyczne wiadomości o winie. 8-ka, str. 39. Lwów. 1907. Nakł. Komitetu budowy kościoła w Worochcie. kor. 1.

Technika.

Thullie Maksymiljan, dr. Filary żelazne. Dołączonych 48 tablic. 4-ka, str. 11. Lwów, 1907. Nakł. autora. kor. 6.

Przemysł i handel.

Riesser, prof. dr. uniw. berlińskiego b. dyrektor banku Darmsztadzkiego. Historja rozwoju wielkich banków niemieckich ze szczególnem uwzględnieniem dążności koncentracyjnych. Z drugiego wyd. niemieckiego (1906 r.) z upoważnienia autora przełożył na język polski Stanisław Karpiński. 8-ka, str. XII+235. Warszawa, 1907. E. Wende i Sp. Petersburg księg. Polska. rb. 2.

Varia.

„Flirt". Zabawna gra towarzyska. Nakł. księg. „Dziennika Kujawskiego". 8-ka, luźne kartki. Inowrocław. fen. 60.

Kalendarzyk studencki na rok szk. 1908. Rok XIII. 16-ka, str. 109. Lwów, 1907. Nakł. Stanisława Köhlera. opr. h. 50.

Rocznik zakopiański. 16-ka, str. 72. Kraków, 1907. Nakł. W. Poturalskiego w Podgórzu. h. 40.

Swat. Listownik miłosny dla zakochanych i narzeczonych wraz z dodaniem złotych myśli różnych pisarzy i zdań o miłości, sercu i kobiecie. 8-ka, str. 85. Poznań, 1907. Nakł. księg. Bogdana Chrzanowskiego. fen. 60.

Dzieła Polaków i o Polsce w językach obcych.

Czyczkiewicz Andreas. Agamemnons Bestrafung. (Ein Beitrag zur Erklärung der ersten zwei Bücher der Ilias). 8-ka, str. 36. Brody, 1907. kor. 1.20.

Gasztowtt Thadée. La Pologne et l'Islam (Notes historiques). 8-ka, str. 355. Paris, 1907. Société Francaise d'Imprimerie et de Librairie. fr. 3.50.

Grillparzer Franz. Die Ahnfrau. Trauerspiel in fünf Aufzügen Mit Einleitung und Anmerkungen versehen von Julius Ippoldt. Lemberg, 1907. Warszawa Skł. gł. E. Wende i Sp. kop. 25.

Goethe Johann Wolfgang. Egmont. Ein Trauerspiel. Mit Einleitung und Anmerkung versehen von Anton Marcinkowski. Lemberg, 1906. Skł. głów. E. Wende i Sp. kop. 25.

Kling Kazimierz. Über den Para-totylazetaldehyd und seine Derivate. 8-ka, str. 448–453. Cracovie, 1907. Imprimerie de l'Université.

Konarski Franz. Handwörterbuch. Vollständiges... der deutschen und polnischen Sprache nach Adolf Inlender unter Mitwirkung von Dr. Albert Zipper. Deutsch-polnischer Teil. Heft 83. Bearbeitet von . . . 8-ka, str. 513–544. Wien, 1907. h. 60, fen. 60, kop. 30.

Konopacki M. Über den Atmungsprocess bei Regenwürmern. 8-ka, str. 357–431. Cracovie, 1907. Imprimerie de l'Université.

Lepszy Leonard. Krakau. Mit 120 Abbildungen. 8-ka, str. 142. Leipzig, 1907. Verlag von E. A. Seemann. m. 3.

Łukaszewski F. Xaw. A. E. u. Aug. Mosbach. Deutsch-polnisches und polnisch-deutsches Wörterbuch zum—Schul- und Handgebrauch 2 Teile in 1 Bde 55 — 60 Aufl. Vollständig neu bearb. u. der neuen Orthographie angepasst v. Dr. Ludomił German. Der Neubearbeitg. 1 — 5 Aufl. 8-ka, str. IV+szp. 886 i IV + szp. 1126. Berlin, 1906. m. 5, w opr. m. 6.

Masson W. von. Die Polennot im deutschen Osten. Zweite, umgearbeitete Auflage. 8-ka, str. 427. Berlin, 1907. Verlag von Aleksander Duncker. m. 8

Monumenta historica dioeceseos Wladislaviensis XXIII. Wladislaviae, typis officinae dioecesanae, 1907. 8-ka, str. 144.

Sadzewicz Marie M-me. Sur l'ainsi dite fatigue photo-électrique des plaques métaliques 8-ka, str. 497–498. Cracovie, 1907. Impimerie de l'universitée.

Siedlecki M. Über die Structur und die Lebensgeschichte von Caryotropha Mesnilii. 8-ka, str. 453–497. Cracovie, 1907. Impriméric de l'Université.

Sienkiewicz Henryk. Die Familie Polaniecki. Deutsch von Teo Kroczek. 8-ka, str. 470. Berlin, 1907. m. 2.

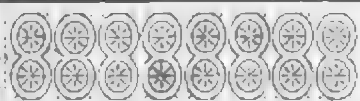
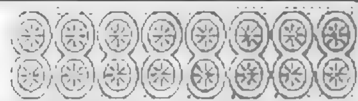
— Sous le Joug. Chronique d'Alexis Zdanoborski, gentilhomme Polonais. 8-ka, str. 214. fr. 2.50.

Winterstein Franz dr. Polnische Auferstehung (Polonia rediviva). Ernste Betrachtungen und Mahnungen. 8-ka, str. 92. m. 1.50.

Wójcik K. Exotische Blöcke im Flysch von Kruhel Wielki bei Przemyśl. 8-ka, str. 499–527. Cracovie, 1907. Imprimerie de l'université.

Zeitschrift der Historichen Gesellschaft für die Provinz Posen, XX Jahrg. I. Halband. 8-ka, str. 161. Posen, 1907.

Redaktor i Wydawca Andrzej Turkuł.

 OGŁOSZENIA. 

Druk Rubieszewskiego i Wrotnowskiego. Warszawa, Włodzimierska 3/5.

Nr. 10. *Warszawa, dnia 15 Października 1907 r.* Rok 7.



Miesięcznik, poświęcony krytyce i bibliografji polskiej,

pod kierunkiem literackim J. K. KOCHANOWSKIEGO.

Adres Redakcji i Administracji
Księgarnia E. WENDE i S-ka, Krakowskie-Przedmieście 9.

Pronumerata wynosi:
w Warszawie rocznie rb. 2, na prowincji i w Cesarstwie rb. 2.50.

Salony i kółka literacko-artystyczne.

w Warszawie między r. 1840 a 1855.[1])

Czem w epoce Odrodzenia i następnych dwu wiekach dla sztuki i literatury były dwory królewskie, książęce i magnackie, dające opiekę, zachętę, rozgłos pisarzom i artystom, nie znajdującym w szerszych kołach społeczeństwa i w instytucjach ówczesnych oparcia i poparcia dla swej działalności, tem znowu, w wieku 18 i do połowy 19-go, stały się salony literackie, które przy ociężałości, koteryjności i konserwatyzmie, właściwym wszelkim istniejącym już

[1]) Paulina z L. Wilkońska. Moje wspomnienia o życiu towarzyskiem w Warszawie, z przedmową Zdzisława Dębickiego. Bibl. dzieł wyborow. n. 473—5. Część I str. 150, II str. 157 i III str. 146. Warszawa, 1907. Dwie części tylko mieszczą opowieści o życiu towarzyskim

wtedy akademiom, stanowiły ogniska skupiające i przyciągające młode siły, torujące sobie dopiero drogę do uznania i stanowisk. Królujące w nich urodą, uczuciowością subtelną, kulturą duchową, kobiety ubiegały się za pozyskaniem dla swego towarzystwa świeżych, wschodzących dopiero talentów, troszczyły o popieranie nowych kierunków w sztuce. Przykład Francji, wpływ jej kultury i literatury wywoływał podobne zjawiska w całej Europie.

U nas, w drugiej połowie wieku XVIII dwory: Stanisława Augusta i Czartoryskich noszą już poczęści charakter salonów literackich, przez udział i rolę kobiet, łatwość dostępu i swobodę, nieskrępowaną przez wymagania etykiety dworów zachodnich i rolę wydatną jaką odgrywają tam licznie gromadzący się artyści, literaci i uczeni, w części zawiśli i pobierający stałe płace, w części zaś jako goście chętnie widziani.

W odrodzeniu poezji narodowej za sprawą Mickiewicza i współczesnego zastępu młodych poetów, salony warszawskie słaby brać będą udział—za to ruch ten znajdzie poparcie w licznych podówczas tajnych kółkach z polityczno-literackim charakterem. Jednakże gdy po r. 1831 społeczeństwo polskie utraci swe najlepsze siły przez emigrację, a swe instytucje naukowe z woli znoszącego je zwycięzcy, wtedy w zubożałym i uciśnionym narodzie, z trudem rozwijające się na nowo życie duchowe, będzie musiało stwarzać sobie skromne ogniska w salonach i kółkach towarzyskich.

Po martwocie, sprowadzonej przez upadek wysiłków narodowych w r. 1831, zaczyna się około r. 1840 budzić w Warszawie życie umysłowe i narodowe, z przystosowaniem do nowych, ciężkich warunków ucisku politycznego, i skrępowania przez najsurowszy nadzór policyjny i system cenzuralny. Salony, kółka literackie i redakcyjne zastępować będą musiały pozamykane instytucje i stowarzyszenia.

Świeżo ogłoszone „Wspomnienia" Pauliny Wilkońskiej, przebywającej w kołach literackich warszawskich w ciągu lat piętnastu, od 1841 do 1855 r. mieszczą interesujące i bogate w szczegóły zarysy tych zebrań, odtwarzające nam dość wyraziście ich cechy zewnętrzne a słabiej o wiele dusze wybitniejszych postaci, niedostępne dla autorki, sympatyzującej z nimi lecz nie zbyt przenikliwej i nie dostrajającej się do tonu uczuciowego ówczesnych entuzjastek i pokrewnych im zapaleńców z koła młodzieży męskiej.

Pochodząc ze spolszczonej rodziny Lauczów, poślubiła ona Augusta Wilkońskiego, studenta uniwersytetu wrocławskiego, który odsiadywał wtedy więzienie pruskie, za pojedynek z oficerem, a po wypuszczeniu, straciwszy swą szczupłą fortunę ziemiańską, przybył około r. 1840 do Królestwa, by szukać dla siebie dzierżawy lub też miejsca jakiegoś. Przypadkowo zwróciwszy uwagę znajomych swoimi zdolnościami w zakresie humorystyki obyczajowej, z rolnika przekształcił się na literata. W tym samym roku, w którym ogłosił swą głośną wtedy humoreskę: „Wspomnienie szkolne" w Bibliotece Warszawskiej, żona wystąpiła jako powieściopisarka, wydając pierwsze swe obrazki. Zawdzięczając Warszawie przyjęcie życzliwe i poparcie w trudnych chwilach torowania sobie drogi w nowym zawodzie, który miał zapewnić byt materjalny i rozgłos kochającej się parze, z miłością i wdzięcznością wspomina autorka swój pobyt w War-

Warszawy, trzecia zaś mieści wspomnienia, tyczące się pisarzów, przebywających zdala od Warszawy, lecz zostających w korespondencji z autorką. Przesuwają się tu przed naszymi oczami: Syrokomla, Pług, Podbereski, Żeligowski tudzież Bohdan Dziekoński w epoce emigracyjnej. Dość liczne błędy drukarskie szpecą książkę interesującą, bogatą w drobiazgi charakterystyczne.

szawie. Humor i towarzyskość męża, uczuciowość i uprzejmość żony, otwierały im wstęp do wszystkich salonów literackich i kół ówczesnej inteligencji. Życie towarzyskie kwitnęło wtedy w pozbawionej życia politycznego Warszawie, „tej żałosnej wdowie narodu w żałobie", jak ją sobie wystawia z oddali wygnania przebywający wtedy we Florencji Słowacki.

W rzeczywistości jednak ten „wdowi smutek" nie przeszkadzał nielicznej ówczesnej inteligencji, wraz z ogółem godzić się z warunkami bytu i oddawać uciechom życia towarzyskiego, okraszonym przez dość ubogie zasoby umysłowe i skromny artyzm. W opinji kół, których echem jest autorka „Wspomnień", powagami naukowymi Warszawy byli: K. Wł. Wójcicki, Tomasz Dziekoński, Wacław Maciejowski, Dominik Szulc. Rozkwit wielkiej poezji, dokonywający się na emigracji, słabe znajdował tu odbicie w duszach, które nie były dostrojone do odczuwania i pojmowania arcydzieł, ukazujących się od r. 1832 wspaniałym ciągiem w Paryżu. Nawet w kole entuzjastek i gronie młodych zapaleńców, brak wyższej kultury umysłowej niedozwalał, z małym bardzo wyjątkiem, przenikać do dusz w całej pełni promieniom gienjuszu Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego. Nietylko dzieła, ale i nazwiska same tych poetów, były przedmiotem najsurowszych zakazów i prześladowań ze strony policji i cenzury, złożonej wtedy z samych Polaków. Jeżeli ośmielano się na liczniejszem zebraniu odczytać jakiś utwór jednego z tych poetów, to wybierano niewinne politycznie i narodowo, np. Ugolina (przekład Mickiewicza) deklamowanego przez Komorowskiego (artysta teatru, brat twórcy „Kaliny") to znowu „Bieleckiego", czytanego w salonie p. Lewockiej. Jako tematy do improwizacji bierze panna Jadwiga Łuszczewska (Deotyma) za zgodą lub na życzenie towarzystwa: Wieże, Kamienie, Krucjaty, Przeczucie, Serce i t. p., pozbawione żywotności i aktualności tematy. Wprawdzie przy „ogniu kominkowym" Narcyzy Żmichowskiej, bogatej w zasoby duchowe, zdobyte w ciężkich warunkach kilkoletniego pobytu we Francji, w towarzystwie brata, emigranta, w gromadzącym się koło niej gronie, serca biły żywiej, rozprawiano goręcej, poruszano żywotniejsze i bliższe pytania społeczne, narodowe, moralne, artystyczne, ale życie tego koła było widocznie obcem, a może niesympatycznem dla dobrej, lecz niegłębokiej wielkopolanki, niezdolnej do podzielania porywów uczuciowych ówczesnych entuzjastek, stąd nie zbliżającej się do autorki „Poganki", która nie bywała w salonach i kołach literackich, znanych i miłych autorce „Dziedziczki Jodłowca", „Mrowina i Trocka", „Wsi i miasta" i całego szeregu powieści, dających życzliwe poczciwe lecz płytko pojmowane i naiwne, co do artyzmu, obrazy ówczesnego życia dworów wiejskich.

Naturalnie więc, dusza Gabryeli, górująca siłą entuzjazmu, patryjotyzmu, uzdolnieniem artystycznem, polotem myśli i dążeń, nad całą ówczesną inteligencją warszawską, zarówno z koła starszych, jak młodzieży, nie mogła być zrozumianą i ocenioną przez skromną zasobami ducha literatkę, niedorastającą zresztą do poziomu umysłowego innych wybitnych kobiet ówczesnych, jak: Ziemięcka, Deotyma, Pruszakowa. Ta wyższość duchowa i płynąca stąd tak wybitna rola kobiet w towarzystwie warszawskiem, jest znamiennym rysem zubożenia duchowego, jakie wywołała emigracja najlepszych sił po r. 1831.

Odpływ ten powtórzył się ponownie, w mniejszych rozmiarach, w latach od 1846 do 1849. Wypadki ówczesne rozproszyły prawie całe koło Żmichowskiej, która, powróciwszy po odbyciu więzienia w klasztorze lubelskim, znajdzie się osamotnioną i boleść swą wypowie z bolesną ironią w odezwie: „List nie wiem czyj i niewiem do kogo" i w późniejszym „Adeodacie".

Najświetniejszy salon literacki Warszawy, między r. 1840 a 1855, zajmujący najwięcej miejsca we „Wspomnieniach" Wilkońskiej, stanowiły zebrania ponie-

działkowe pani Niny z Żółtowskich Łuszczewskiej, której mąż z tytułem kamerjunkra Dworu łączył wyższe urzędowe stanowisko, lecz prawością i rozumem umiał pozyskać sobie szacunek tak sfer rządzących, jak i społeczeństwa. Wzgląd na położenie męża, upodobania artystyczne i towarzyskie pani Niny, talent improwizatorski córki, skład towarzystwa gromadzącego inteligencję i uzdolnienia artystyczne różnych kół społecznych i przyjmującego skwapliwie wszystkie osobistości obce nawiedzające Warszawę, wysuwały w tych zebraniach na pierwszy plan muzykę jako czynnik najłatwiej mogący zespolić różnorodne grupy towarzyskie i nadający wobec policji, czuwającej nad każdym objawem życia, najwięcej tolerowaną formę zbiorowej działalności. Rozporządzając w gronie swych gości licznym zastępem artystów i miłośników sztuki, doprowadziła pani Nina do skutku w swym salonie wykonanie scen z „Fausta“ z muzyką Radziwiłła. Przekładu dokonał Włodz. Wolski, który odegrał rolę Mefista. Z innych utworów wykonywano tu „Dzwon“ Szyllera z muzyką Józefa Sikorskiego, „Witoloraudę“ Moniuszki, ustępy z „Flibustjerów“ Dobrzyńskiego. Poza improwizacjami Deotymy, poezja nie znajdowała tu przyjaznej atmosfery.

W piątki gromadziła pani Lewocka, z domu Lipińska (siostra Tymoteusza, współredaktora Staroż. Polski), też same niemal koła. Co niedziela wieczorem i na obiadach czwartkowych otwierała swój salon wojewodzina Anna Nakwaska, pisująca początkowo po francusku, od r. 1831 po polsku, autorka ciekawych Pamiętników o czasach Księstwa Warszawskiego. Towarzystwo, złożone przeważnie z ludzi oddających się nauce i literaturze, zabawiało się tu zwykle w gry umysłowe, jak np. pytania i odpowiedzi, których kilkanaście zachowała i podała w swych „Wspomnieniach“ pani Paulina, mająca w tem upodobanie. W niedzielę również spotykał się świat naukowo literacki w domu Wacława Aleksandra Maciejowskiego, a od r. 1847 u pani Seweryny Pruszakowej (Duchińskiej). Odrębne kółka zbierały się w domu doktora Dworzaczka i pułkownika Paszkowskiego. Wydawnictwo „Dzwonu literackiego“ pisma mającego skupiać młode siły a redagowanego przez Wilkońskiego, gromadziło w domu pani Pauliny całą ówczesną „cyganerję“ warszawską, tudzież pokrewną im pojęciami i dążeniami demokratycznymi i patryjotycznymi młodzież z koła Żmichowskiej. O zebraniach, męskich wyłącznie, w redakcji Biblioteki Warszawskiej, nie wspomina naturalnie nie biorąca w nich udziału autorka.

Wartość „Wspomnień“ polega na bogatym materjale anegdotycznym, na powplatanych w opowieść listach i poezjach illustrujących ludzi i czasy. Sądy autorki, przeważnie pochlebne, wielbiące uczoność i zasługi wielu zapomnianych dziś przedstawicieli ówczesnej nauki, odbijają nizki poziom umysłowy tych czasów. Miarą oceny ludzi jest u p. Pauliny zwykle patrjotyzm, a raczej wrażliwość uczuciowa na rzeczy narodowe. Stąd chłodno zawsze, ale oględnie wyraża się o Rzewuskim, który wieczory swe spędza na przemiany to w zamku z Paszkiewiczem, to w salonach literackich, gdzie się spotyka z takimi patryjotami jak Bartoszewicz, Włodz. Wolski, Lenartowicz i inni młodzi, chętnie przysłuchujący się jego dowcipom i toczący z nimi żywe spory polityczne. Rozbudzenie się życia wraz z osłabnięciem ucisku, z chwilą śmierci Mikołaja I, i otworzeniem nowych, niedostępnych dotąd pól działalności społecznej i narodowej, powrót z wygnania i emigracji kilku tysięcy ludzi, zdolnych przeważnie i pragnących pracować na ziemi ojczystej, wywoła doniosłe przekształcenia w życiu kraju i Warszawy. Salony literackie stracą swe znaczenie i świetność. Dla kobiet otworzą się nowe pola i stanowiska w różnych pracach i instytucjach społecznych, zaszczytniejsze i donioślejsze od królowania w salonie. Demokratyzacja

dalsza społeczeństwa i postępy oświaty pozwolą wybitnym pisarzom opierać swoją twórczość na uznaniu ogółu, kierowanego przez czasopisma literackie i dzienniki. Protekcji salonów szukać i potrzebować będą przeważnie tylko rozpoczynający swój zawód artystyczny poeci, muzycy i śpiewacy.

Bron. Chlebowski.

KRYTYKA.

Antropologja.

Materjały antropologiczno - archeologiczne i etnograficzne, wydane staraniem Komisji antropologicznej Akademji Umiejętności w Krakowie. Tom IX 1907. (Z 78 tablicami ilustracyjnemi i 34 rycinami w tekście). Cena kor. 26.

W dziale antropologiczno-archeologicznym tego tomu znajdujemy najpierw opis cmentarzyska neolitycznego we wsi Złotej w Sandomierskiem, dokonany przez prof. K. Hadaczka. Wykopaliska te znajdują się obecnie w posiadaniu Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie. Autor uważa, iż zbiór powyższy powinien zająć wybitne miejsce wśród europejskich pomników przeddziejowych.

Na podstawie zdobnictwa ceramicznego prof. Hadaczek odnosi to cmentarzysko do młodszej fazy cywilizacji neolitycznej i wykazuje, że linje roboty sznurkowej łączą ceramikę powyższą z garncarstwem neolitycznem innych krajów Europy. Wprawdzie repertuar motywów ornamentacyjnych jest ubogi, lecz formy poszczególne są ściśle określone i stosowane z delikatnem poczuciem symetrji. Bardzo często występują tu linje faliste, nadające, charakter odrębny tej ceramice.

Oczywiście, wykopaliska we wsi Złotej nie przedstawiają bynajmniej czysto miejscowej produkcji garncarskiej, lecz, prawdopodobnie, odzwierciedlają pewien stan cywilizacyjny w szerszych granicach, po obu stronach Wisły rozprzestrzeniony.

Autor zestawia ceramikę cmentarzyska w Złotej z neolityczną ceramiką malowaną z Europy południowo-wschodniej i odnajduje liczne analogje, pojawiające się w tych dwu odmiennych światach kulturalnych.

Podobieństwa te dotyczą zarówno form, jakoteż ornamentyki, co wypada tłumaczyć istnieniem wzajemnych wpływów. Wszakże ceramika ze wsi Złotej posiada o wiele więcej punktów stycznych z garncarstwem neolitycznem Europy północnej i zachodniej. Na mocy pewnych własności odrębnych, autor upatruje w ceramice ze Złotej wsi samodzielną grupę nadwiślańską. Cywilizacja ta ma obejmować przedewszystkiem obszar Wisły środkowej i kilku ważniejszych jej dopływów, jak Sanu i Bugu.

Ciekawą jest również praca autropologiczno-etnologiczna Dr. J. Talko-Hryncewicza p. t. Muślimowie, czyli tak zwani Tatarzy litewscy.

Pierwsze ślady pojawienia się Muślimów na Litwie, zwanych niesłusznie Tatarami, odnieść należy do r. 1397-go, w którym książe Witold zabrał ich do niewoli i osadził nad rzeką Waką, oraz w niektórych miastach Litwy.

Historycy dzielą machometańską ludność na 8 klasy. Klasę wyższą stanowią potomkowie dawnych naczelników, lub panujących uprzywilejowanych rodów, t. j. kniaziowie, begowie, emirzowie, którzy właściwie byli pochodzenia tureckiego, z plemienia dagestańskiego i nadane mieli sobie przez książąt litewskich i królów polskich wielkie dobra, oraz wszelkie prawa szlacheckie. Klasę drugą stanowili muzułmanie plemienia zawołżańskiego, którzy w czasach bardzo odległych przybyli na Litwę jako prości żołnierze i tu za swe czyny rycerskie zdobyli szlachectwo. Klasę trzecią wreszcie stanowił lud pochodzenia nogajskiego, który rekrutował się przeważnie z jeńców wojennych, lub zbiegów z hord kipczackiego i krymskiego carstwa. Klasa ta otrzymała szlachectwo najpóźniej.

Autor zbadał 25 osobników plemienia za-

wołżańskiego a 66 nogajskiego i charakteryzuje Muślimów litewskich, jako posiadających wzrost pospolicie mierny, podobnie jak i krajowcy. Muślimowie mają tułów krótki, a nogi długie; typ ich jest przeważnie ciemny, czaszki mają krótkogłowe, czoła wązkie a twarz szeroką.

Oczywiście Muślimowie litewscy należą do rasy mieszanej. Mieszaninę tę wykazuje zarówno badanie antropologiczne jako też i historja tak zwanych „osad tatarskich" na na Litwie, dokąd w różnym czasie przybyły dwa oddzielne plemiona: zawołżańskie i zadońskie. Plemiona owe, jeszcze przed przybyciem na Litwę, przedstawiać musiały zlepek ras różnych; na Litwie zaś tembardziej nie mogły utrzymać swej odrębności, że wstępowały w związki krwi z krajowcami, a przytem różne grupy Muślimów mieszały się z sobą.

Autor znalazł u 17,58% badanych cechy mongolskie silniej wyrażone, a mianowicie oczy osadzone ukośnie i silną wydatność jarzmową.

Składkę mongolską w oku, umiarkowanie wydatną, autor znalazł 4 razy, przyczem jest rzeczą ciekawą, że składka ta nie towarzyszyła wcale skośnemu położeniu oczu.

Następne studjum antropologiczne J. Talko-Hryncewicza p. t. „Mieszkańcy Wilna z drugiej połowy XVI i początków XVII stulecia" jest opracowaniem materjału osteologicznego, znalezionego podczas restauracji kościoła św. Anny w Wilnie.

Autor zbadał 24 czaszki męskie i 18 żeńskich. Pod względem wskaźnika szerokości czaszkowej, czaszki wileńskie należą do średniogłowych i wyróżniają się swą wysokością. Czoła mają przeważnie wąskie, twarze wąskolice i t. d.

Autor upatruje istnienie wśród czaszek wileńskich z XVI i XVII wieków znamion blisko pokrewnych i wspólnych ze znamionami, właściwemi dla czaszek Krzywiczan z nowszej epoki, a częściowo i Drewlan, nie mówiąc już o współczesnych Białorusinach pasu zachodniego i dzisiejszych mieszkańcach Wilna, którzy posiadają takież same cechy antropologiczne, jak wyżej wspomniane czaszki wileńskie. Mamy tu oczywiście typ mieszany, gdyż na pograniczu litewsko-białoruskiem, którego środowiskiem jest Wilno, zachodziło oddawna mieszanie się Białorusinów Zachodnich i Litwinów. Przytem, wskutek wielorazowego wyludniania się miasta, spowodowanego wojnami i epidemjami, oprócz żydów napływali wciąż do miasta w różnym czacie Polacy, Tatarzy, Niemcy i inne narodowości, które wsiąkały prędko w skład miejscowej ludności.

Na końcu działu antrop.-archeologicznego umieszczony jest opis p. Wandalina Szukiewicza urny z ornamentem swastikowym, wykopanej w Naczy pow. lidzkiego gub. wileńskiej. Wogóle, okolica, zamieszkiwana przez autora, jest nadzwyczajnie bogata w zabytki przedhistoryczne, czego dowodzą liczne wykopaliska, pochodzące z tego miejsca, a opisane przez p. W. Szukiewicza. Urna z ornamentem swastikowym znaleziona została w grobie, ułożonym z głazów granitowych. Autor obiecuje dać w przyszłości o tym wykopalisku obszerniejsze sprawozdanie.

W dziale etnograficznym znajdujemy b. ciekawą pracę p. M. Brensztejna p. t. „Krzyże i Kapliczki żmudzkie", która przedstawia bogaty materjał do sztuki ludowej na Litwie. W kraju tym bowiem krzyże stawiają bardzo często, a otrzymały one tam specjalne zdobnictwo, jakiego nie obserwujemy ani w Polsce, ani na Rusi.

Właściwość ta potęguje znacznie wartość etnograficzną litewskiego „krzyża zdobnego". Na Żmudzi krzyż ozdobny silniej jeszcze zespolił się z całą fizjognomią kraju i przejął na się wszystkie charakterystyczne znamiona kultu i aspiracji artystycznych mieszkańców. Łatwo się tu domyśleć reminiscencji kultu przedchrześcijańskiego, błąkających się w duszy dzisiejszego Żmudzina, przywiązanego już fanatycznie do chrześcijaństwa.

Następną jest monografja etnograficzna o miasteczku Czarnym Dunajcu, napisana przez p. J. Kantora. Monografja ta obfituje w treść zajmującą.

Wreszcie, na końcu tomu, podane są notaty ludoznawcze p. M. Wawrzenieckiego, spisane we wsi Mysłakowie.

Całość tomu tego, bogato illustrowana, przedstawia się bardzo zajmująco i stanowi

poważny przyczynek do skarbnicy nauki polskiej, jaki zawdzięczamy niestrudzonej pracy redaktorskiej Dr. Włodz. Demetrykiewicza i p. Seweryna Udzieli.

K. Stołyhwo.

Językoznawstwo, filologja.

Króliński. Kazimierz *Pisownia polska ze słowniczkiem* podług gramatyki prof. Kryńskiego i uchwał Kom. Językowej Akademji Umiejętności tudzież Zjazdu Rejowskiego, zebrał.... Wyd. 3. 8-ka, str. 55. Lwów, 1907. Nakł. księg. Maniszewskiego i Meinhardta. Warszawa, skł. gł. E. Wende i Sp. Cena kop. 30.

Jest to już trzecie wydanie, znacznie różniące się od poprzednich dwuch nietylko pozytywną wartością wskazówek, lecz i bardziej praktycznym układem. Mimo to, nie mogę powiedzieć, aby książeczka ta odpowiadała wszystkim wymaganiom krytyki. Jednakowoż, jest jedną z lepszych w naszej literaturze pedagogicznej.

W nadziei, że niebawem ukaże się czwarte wydanie, pospieszam ze wskazaniem niektórych ważniejszych niedokładności, które koniecznie usunąć należy. Oto np. czytamy w przedmowie ustęp zakończony: „z tych, t. j. praktycznych względów, nie oddzielam prawideł pisowni od prawideł gramatyki"; moim zdaniem, właśnie z *praktycznych* względów, należało oddzielić obie te dziedziny. Praktyczny wzgląd—to jedno; powtóre—uniknęłoby się (skutkiem owego rozdziału) różnych niedokładności w formułowaniu właśnie prawideł gramatycznych, np. pod *ó* i t. p., lub pod „*Litery podwojne*" (str. 20): *zwolennik* z osnową *n*, ale *szklany* w osnowie nie kończy się na *n*. Cóż autor przez „osnowę" rozumie? W konsekwencji z tego prawidła nie wiemy, czy np. *stronik* czy *stronnik, stronica* czy *stronnica*... Wogóle, najsłabszą stroną pisowni p. Królińskiego jest klasyfikacja opisywanych zjawisk; pod tym względem musi ona być radykalnie przerobiona. Oto np. co do *i* pod 1-o są przyklady: *nadziei, kolei*..., więc formy deklinacyjne, a już pod 2-o (zatytułowane: „w deklinacji"): *kości, chęci*... Dalej, pod 3-o, czytamy o „rzeczownikach obcych przyswojonych" np. *biograf*, a w dodanej „Uwadze" już o „wyrazach cudzoziemskich" np. *djabeł* (Podobnaż mieszanina tych odmiennych terminów na str. 4 pod 2-o). Również klasyfikacja przykładów co do *e* pod 1-o, 2-o i 3-o—to całkowity chaos, brak wszelkiego *principium divisionis*; podobnież co do reguł, dotyczących *e* pod 2-o i dotyczących *i* pod 5-o. Na str. 9 pisze autor pod 7-o w kwestji *o* w zgłoskach zamkniętych, jak widać z przykładów (sam autor tego nie zaznacza), spółgłoskę dźwięczną (trafił tam też i *przewrót*, który nie tu lecz pod 3-o wymieniony być winien), a pod 11-o znajdujemy osobny paragraf dla *rób, pozwól* i t. p. Pod *o* autor mówił o pochodzeniu tego dźwięku (np. w *chór*), pod *u* zaś (np. *nuta*) mowy o tem niema.

Także w czysto zewnętrznym przedstawianiu rzeczy należałoby użyć więcej starania, np. na str 7 spotykamy: „*higrometr* (i pokrewne)"... znów gdzieindziej bez żadnej potrzeby owe „pokrewne" formy wyliczono, np. na str. 8: *ósemka, ósemki, ósemek, ósmy*. Czyż nie wystarcza jedno *ósmy*? Zresztą, wobec tak niekonsekwentnego wyliczenia, mógłby ktoś wątpić: *ósemce*.... *usemce* czy *osemce*... Tu i owdzie (np. str. 20) przykładów nie wydrukowano kursywą. W przedmowie jest wzmianka o „ostatniem zebraniu Akademji Umiejętności", ale kiedy to ostatnie „zebranie" było—niewiadomo, bo przedmowa nie datowana. I cóż to za „zebranie"? W tejże przedmowie autor wspomina o „wymawianiu" pewnych końcówek, ale tam chyba o „mówienie" chodzi; przynajmniej żadnych wskazówek co do „wymawiania" wogóle książeczka p. Królińskiego nie zawiera.

Rozróżnianie pisowni etymologicznej od historycznej (str. 4), tak jak to autor przedstawia, niczego czytelnikowi nie tłumaczy, bo to, co autor mówi o pisowni etymologicznej, równie dobrze nadaje się do powiedzenia o pisowni historycznej i naodwrót. Zresztą, odróżnianie tych dwuch pisowni uważam za zbyteczne i niepotrzebne. Oznaczanie zaś przypadków cyframi—za niepraktyczne i niepedagogiczne. Imiona własne cudzoziemskie radzi autor pisać w formach spolszczonych, np. *Wirgiljusz, Waszyngton*... Co do słowiańskich zaś:—„w ich rodzimym brzmieniu" (str. 21). Co to znaczy? (przykładów całkowicie brak) czy mamy pisać *Praha, Zagreb*... zamiast *Praga, Zagrzeb*?...

W *ogórek ó*—nie z pierwotnego *o* (str. 9); *powrósło* (tamże) nie odpowiada ruskim formom z — *oro* —; wogóle ogólnikowo wyrażona reguła, że polskiemu *ró* (nie *ro*) odpowiada ruskie *oro* — niedokładna; mamy przecie *prom*, *groch* i t. p. a ros. поромъ, горохъ i t. p. Wyrazy *frasunek*, *trunek*, *rachunek*, *ładunek* autor błędnie uważa za polskie (str. 11).

Tu i owdzie należałaby się też większa wyrozumiałość; nietylko *hjeroglif, fjakr, biszkokt, doktor, kozioł* i t. p. dobre, lecz i *hieroglif, fjakier, biszkopt, doktór* (np. w Warszawie), *kozieł* i t. p. Żałować też bardzo należy, że wyrazów, wymienionych w tekście, niema w słowniczku; właśnie tam być powinny z odsyłaczami do „prawideł".

Wady „Pisowni", o której zdaliśmy sprawę, nie stanowią wyłącznej jej cechy: są one wspólne wszystkim naszym podręcznikom ortograficznym i gramatykom szkolnym. Stare grzechy powtarzają się *ad infinitum*.... W każdym razie „Pisownia" p. Królińskiego, aczkolwiek nie odpowiada wszelkim wymaganiom krytyki, jest lepszą od wielu innych naszych, pisowni poświęconych „poradników".

Henr. Ułaszyn.

Filozofja, psychologja, estetyka, etyka.

Jeruzalem Wilhelm, dr. prof. *Wstęp do filozofji.* Z trzeciego wydania oryginału niemieckiego z upoważnienia autora przełożyła Julja Dicksteinówna pod redakcją Adama Mahrburga. 8-ka, str. XVI i 330. Warszawa, 1907. Nakł. księg. E. Wende i Sp. Cena rb. 1.50.

W ostatnich czasach zaczęły pojawiać się w literaturze niemieckiej kompendja, nazwane mianem wstępów do filozofji. Obejmują one w zwięzłem streszczeniu rozwój zagadnień filozoficznych. Znaczenie książki takiej widzę jedynie w jej wartości, jako książki podręcznej dla uczniów przy wykładach.

Cel więc spolszczenia powyższego wstępu do filozofji widziałbym jedynie w tem, iż p. Mahrburg uważał ją za cenny środek pomocniczy dla słuchaczów jego wykładów filozoficznych.

Mam natomiast pewne wątpliwości, czy czytelnik, nie słuchający wykładów, które by wyjaśniły i napełniły życiem niejeden zbyt suchy, a przez to i martwy szczegół, odnieść stamtąd może większą korzyść.

Mnieman albowiem, że zapoznanie się gruntowne i przemyślenie krytyczne jakiegokolwiekbądź poglądu jednolitego, da więcej prawdziwej wiedzy filozoficznej, aniżeli schematyczne wyuczanie się cech zewnętrznych różnorodnych poglądów.

W. Heinrich.

Historja i teorja literatury.

Lukianos. *Timon czyli Odludek.* Tłumaczył M. K. Bogucki. 8-ka, str. 23. Kraków, 1907.

Tłumacz, profesor gimnazjum czwartego w Krakowie, przyswaja naszemu piśmiennictwu starożytnego satyryka z niesłabnącą wytrwałością. Po pokaźnym tomie, ogłoszonym przez Akademję Umiejętności, dostajemy znów nowy utwór Lukiana, drobny lecz dowcipny, dający się odczytać z prawdziwą przyjemnością, a mający za temat dostatek i biedę, podłość ludzi, pochlebiających mamonie i gotowych dla niej wszystko poświęcić. Jedno zarzucić by można tłumaczowi: oto, do przekładu swojego nie dał żadnego wstępu, któryby przecież nie trudno było mu napisać, gdy nawet laikowi nasuwa się przy czytaniu *Timona* (dobrego znajomego z Szekspira!) niejedna uwaga i niejedno spostrzeżenie.

Tadeusz Smoleński.

Święcicki Julian Adolf. *Historja Literatury Powszechnej* z ilustracjami. I. Literatura Babilońsko-Assyryjska i Egipska. Wydanie drugie. Nakładem autora. 8-ka, str. 383. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. Cena rb. 1.

Są to raczej dzieje kultur: mezopotamskiej i egipskiej, niż historja literatury; autor bowiem czyni przegląd wszystkich pomników piśmiennych, nietylko tych, które zwykle historyka literatury obchodzą. Tem szersze tło, tem głębsza i więcej zajmująca treść. Dużo miejsca zajmują wyjątki z owych pomników, tłumaczone wybornie: Marduk i Tiamat walczący, lub przygody Gilgamesa utkwią na długo w umysłach czytelników, wskażą nieznane piękności tam, gdzie ich mało kto szuka. Cóż z tego, że wydanie skromne, a rysunki liche; trzeba uwzględ-

nić to, że autor—jedyny u nas—porwał się na podobne dzieło, że miał do przezwyciężenia trudności niesłychane, że chciał najtaniej dać ogółowi książkę z tej dziedziny, która u nas jest czemś zza gór i zza rzek, a która u obcych zdawna cieszy się popularnością ogromną. Biada też autor nad tym wielkim kontrastem, — przedkłada, że w Anglji gramatyka asyryjska Sayce'a w rok niespełna została rozkupiona, że dzieło George Smit'a rozeszło się w lat niewiele w *dziesięciu* wydaniach! Troszczy się, że nad starożytnym wschodem jeden prof. Radliński pracuje; dziś (książka p. Święcickiego, choć nosi datę 1907, jest przedrukiem rzeczy z r. 1901) możnaby nieśmiało zaledwie parę nazwisk początkujących dorzucić. Zasługa p. Święcickiego niezwykła; byłoby śmiesznem brać mu za złe drobne usterki, czy przeoczenia; nie jako krytyk też, lecz jako wdzięczny czytelnik, oddany podobnym badaniom, śmie podpisany zrobić kilka uwag, dodać trochę uzupełnień, — z jednej strony przeznaczając je do łaskawej rozwagi autora przy trzeciej edycji (oby się ukazała!),— z drugiej zaś—dla użytku tych, którzy przez szacowne dzieło p. Święcickiego rozszerzają swą wiedzę.

Transkrypcja wschodnich języków przedstawia dla wszystkich narodów duże trudności: jednolita metoda nie jest jeszcze ustalona, każdy zaś uczony musi przepisywać wschodnie dźwięki (zwłaszcza w popularnej pracy) wedle zasad swojskiej pisowni. Czworakie „h“ egipskie oddają specjaliści przy pomocy znaczków, kładzionych pod literą: pierwszy dźwięk znaku niema, drugi ma kropkę, trzeci ma kreskę, a czwarty łuczek, ku górze wygięty. Tak piszą specjaliści; popularyzatorzy jednak nie mogą swoich czytelników męczyć podobnem zagmatwaniem, oddają więc dźwięki tylko w przybliżeniu, o ile alfabet swojski na to pozwala. Tak więc „h“, które u specjalistów, w naukowych wydaniach, opatrzone jest kreską, lub łuczkiem, u popularyzatorów francuskich zmienia się w „kh“, któremi to literami Francuzi zwykli pisać to, co u nas brzmi „ch“: „Chartum“ jest „Khartoum“, „Charbin“—„Kharbin“, „Cheops“—„Khéops“ i t. p. W książce p. Święcickiego z tem „kh“ jest wielki galimatias. Na str. 239-ej, wymieniając boga „Hepera“ (powinno być „Chepera“) dodaje: „piszą go egiptologowie i „Khepera“. Czytelnik mógłby tu specjalistów posądzić o jakąś niedokładność, lub sprzeczność: tak jednak nie jest; i „Khepera“ i „Chepera“ jest równie dobre; różnica w tem, że raz wyraz napisany jest *po francusku*, a drugi raz *po niemiecku*, lub *po polsku*, — zawsze stosownie do reguł swojskiej pisowni. W polskiej pracy nie powinno być mowy o duchu „*Khu*“, ani o królu „*Kh*ufu“, ani nawet o „*K*edywach“ i „*K*alifach“, — lecz wszędzie „ch“, winno wyrazy te rozpoczynać. Niepotrzebnie też używa autor „sh“ zamiast „sz“, — zbytecznie nawet zachowuje „q“, które u specjalistów zachodnich jest subtelną odmianą „k“ (np. Saqqarah), ale u nas traci całkiem na znaczeniu i tylko czytelnika w kłopot wprowadza.

Nikt nie weźmie za złe autorowi, że w książce, złożonej jeszcze w r. 1901, nie wspomina o kodeksie Hamurabiego, bo było to niepodobieństwem; brak ten jednak zaznaczam tu ze względu na figurującą na okładce datę 1907, aby samoukowi, kształcącemu się na dziele p. Święcickiego, przypomnieć konieczność zapoznania się z tem przełomowem odkryciem de Morgana i Ojca Scheila. Na str. 231-ej ustęp o czasowniku egipskim uzupełnić trzeba o tyle, że świetne studjum Kurta Sethego z Getyngi (Das ägyptische Verbum) wprowadziło ten dział gramatyki na zupełnie nowe tory. Również sprawa semickości języka egipskiego wygląda dziś inaczej, niż za Brugscha: dziś szkoła berlińska z Ermanem na czele (profesorem *berlińskim*, nie *wiedeńskim*, jak czytamy na str. 285), rzuciła na tę kwestję mnóstwo światła i jestto niejako jej specjalnością. Muzeum gizeheńskie (236) przeniesione zostało niedawno do samego Kairu, na przedmieście Kasr-el-Nil. Napis o wyprawieniu posłów przez księcia Bechtenu do Ramzesa II (283) nie jest historyczny: już w r. 1883 Erman wykazał tu fałszerstwo kapłańskie („Die Bentreschstele“, Zeitschrift f. äg. Spr.); rzecz pochodzi według Ermana z czasów ptolemejskich, a według Maspera—z epoki pierwszych najazdów etyopskich. Sprawy chronologji egipskiej (285) nie można dziś oma-

wiać bez uwzględnienia niedawno wydanej książki Edwarda Meyera (nakł. berl. Ak. Umiej.). To, co Stern mówił o pomnikach pierwszych trzech dynastji (że są „albo nieprawdziwe, albo nieciekawe“, 285), dziś należy do przeszłości (dzięki badaniom Petriego, Sethego, Naville'a, Maspera, Garstanga, Quibella i in.) W najpobieżniejszem zestawieniu wypadków dziejowych (286) dynastja piąta musi zająć poczesne miejsce: Borchardt, Bissing i Schäfer wykazali, że jestto apogeum blasku Starego Państwa. Na str. 288-ej autor, pisząc o następcy Pepiego, „Mirinri lub Merenra“, czyni taką uwagę: „imiona egipskie prawie każdy egiptolog pisze inaczej, jak gdyby pod tym względem porozumienie było niemożliwe!“ Laik, czytający tę uwagę, nabierze o egiptologach całkiem fałszywego wyobrażenia: wyda mu się, że jestto zgraja kłótliwych dziwaków, z których żaden jeden drugiemu ustąpić nie zechce. Natomiast sprawa ma się inaczej. W transkrypcjach, przeznaczonych dla szczupłego grona specjalistów, wogóle samogłosek nie widzimy, boć wokalizacja egipska jest kwestją sporną i powtórzenie spółgłosek oryginalnego tekstu wystarczy. Natomiast, wymawianie ułatwia się przez dowolne wstawianie konwencjonalnego „e“ i w ten sposób powstała transkrypcja „Merenra“. Druga zaś, „Mirinri“, jest już kombinacją uczoną, opartą na zasadach szkoły francuskiej, szczególniej zaś Maspera. O dynastji jedynastej (290) wiemy już daleko więcej, niż obojętny szczegół o imionach królewskich: Naville odkrył świątynię Mentuhotepa III w Der-el-Bahri (Teby), a w niej wiele pierwszorzędnych pomników. Do szeregu papirusów medycznych (336) przybył doniosły zwój Hearst, nabyty przez kalifornijską wyprawę Reisnera. „Podróż Egipcjanina po Syrji“, ogłoszona przez Chabasa (341), jest czczem wypracowaniem retorycznem, jak to udowodnił już stary Brugsch w „Revue Critique“ 1866 r. Na polu demotyki (353) najznakomitszym znawcą jest dziś prof. Spiegelberg w Sztutgardzie, obok niego zaś F. Ll. Griffith w Oxfordzie. Do ustępu o rękopisach koptyjskich (363) dodam, że wielka ich liczba, nieznana dotychczas światu zachodniemu, znajduje się po zbiorach polskich i czeka na opracowanie. Dla tych, którzy przez zestawioną przy końcu książki bibliografję pragnęliby uzupełnić i rozszerzyć nabyte wiadomości, zaznaczę, że jedynym dziś podręcznikiem gramatyki egipskiej jest podręcznik Ermana (Ägyptische Grammatik II. wyd.) tegoż chrestomatja i bardzo pożyteczny słownik (Glossar), — że o religji pojawiło się świeżo cenne wydanie odczytów Naville'a w Collège de France (nakł. muzeum Guimet w Paryżu), — że wybornym zarysem historji jest dzieło Breasteda (History of Egypt), że należy odróżnić stosunkowo mały, lecz ciężki, tom Masperowej „Histoire ancienne des Peuples de l'Orient“ od pomnikowej jego syntezy trzytomowej,—że wreszcie tegoż autora „Contes populaires“ (381) pojawiły się w r. z., w trzeciem wydaniu, przerobionem i pomnożonem. Przed chętnie przytaczanym przez p. Święcickiego E. W. Budgem z British Museum ostrzegam: jestto pisarz płodzący tak szybko i w takich rozmiarach, że gruntowność zawsze na tem cierpi a świat egiptologiczny Budge'a lekce sobie waży. Te wszystkie uwagi robię z silnem zastrzeżeniem, że niechcę przez nie bynajmniej osłabić podziwu dla pracy p. Święcickiego, tem więcej, że większość dopełnień moich wypływa z najnowszych odkryć i postępów wiedzy, które jeszcze autorowi „Historji Literatury“ w r. 1901 znane być nie mogły.

Utarło się w naszym języku pisać i mówić o Ptolomeuszach: jestto bezpodstawne i wreszcie musi się zmienić; greckie Ptolemaios niewiadomo dlaczego samogłoskę u nas przekształca. Pisanie „*szematyczny*“ zam. *schematyczny*“ (135) jest przestarzałym okazem germanizacji. Zamiast „*szlam*“ (197 i in.), lepiej mówić o „mule“ nilowym. Na str. 199-ej czytamy: „Do zbóż, które uprawiano w Egipcie, należy *szpelc* (buti) rodzaj pszenicy.“ Niemieckie *Spelz* (Triticum Spelta L.) zowie się po polsku „orkiszem“. Zamiast „półwysep *sinaitycki*“ (286) łatwiej chyba mówić „synajski“. Wyrażenie „Ramzes, zmierzony pochlebnie, *trzyma* jeden metr i 72 c. długości“ — jest dziwne.

Tadeusz Smoleński.

Historja.

Flawjusz Józef. *Dzieje wojny żydowskiej przeciwko Rzymianom.* Z oryginału greckiego... na język polski przetłumaczył, przedmową, uwagami, skorowidzem etc zaopatrzył Andrzej Niemojewski. 8-ka, str. XXXIX + 573. Kraków, 1907. Skład głów. w księg. Powszechnej w Warszawie. Cena rb. 3.

Rok 146 przed erą naszą jest pamiętny w Dziejach Powszechnych. W tym bowiem roku Korynt był zdobyty przez wojska rzymskie pod dowództwem Konsula Mummiusa, a Grecja cała, pod nazwą Achaji, stała się prowincją rzymską. Upadek polityczny Grecji nie zmienił wszakże jej stanowiska w dziejach kultury i język grecki nie stracił swego znaczenia, jako jedyny w świecie naukowym. Jak poprzednio, za czasów istnienia Grecji, dziejopisarze rozmaitych narodów, chcąc wiadomości o narodzie swoim przekakazać wszystkim (np. Babilończyk Berozus, Egipcjanin Maneton, pisali dzieje jego po grecku), tak też i po jej upadku się działo.

W pierwszym wieku ery nowożytnej Mikołaj z Damaszku, Syryjczyk, pisze po grecku Historję Powszechną, w której dzieje żydów doprowadza do czasów sobie współczesnych. Justus z Tyberyady, galilejczyk, w tymże czasie ogłasza księgi różne ze współczesnych sobie dziejów żydowskich, również po grecku. Filon zaś z Biblos, fenicjanin, tłumacząc na greckie Sanchoniatona, mytografa i historyka fenickiego, przechowuje gasnącą już pamięć o nim.

Grupę tych historyków nie greckich, lecz piszących z konieczności dziejowej po grecku, zamyka współczesny Mikołajowi z Damaszku i Justusowi z Tyberyady, Józef, syn Mateusza, przezwany Flawjuszem.

Wymienieni historycy, wchodząc, wskutek języka, w którym pisali, do pocztu historyków greckich, wzbogacając naukę grecką szeregiem dzieł, traktujących o przeszłości i teraźniejszości wielu narodów nie greckich, nie uniknęli przytem losu, zgotowanego przez czas, owego wszechwładcę wszelkich spraw ludzkich,—kilkuset historykom ten poczet stanowiącym. Z kilkuset—tylko zaledwie prace kilkunastu doszły do rąk naszych w całości. Pozostałych — jedynie w urywkach, mniej lub więcej licznych i długich, przechowanych przez rozmaitych pisarzów późniejszych. Jak z dziesięćkroć przeważającej większości historyków greckich, tak 'z Berozusa i Manetona, tak też z Filona z Biblos i z Mikołaja z Damaszku tylko urywki pozostały. Justusa zaś zaledwo imię się przechowało: utwory zaginęły bez śladu.

Szczęśliwy zbieg okoliczności od losu takiego ochronił jedynie dzieła Józefa Flawjusza. Doszły one do rąk naszych w zupełnej całości.

Dzieła Józefa stanowią wspaniałą całość. W najdłuższem z nich: *Starożytności żydowskie* (Antiquitatum judaicarum libri XX), sięgnąwszy początku świata, odtwarza on dzieje swego narodu i doprowadza je do czasów ostatnich. A nadto, niby je uzupełniając, osobną księgę *O Makkabeuszach* (De Maccabaeis liber) poświęca jednemu w tych dziejach okresowi, zawierającemu początek ostatniego odrodzenia państwowego żydów.

Przeciąg czasu, objęty życiem Józefa (37—95), przypadał na akt końcowy dziejów we własnej ich ojczyźnie starożytnej Odrodzone za Makkabeuszów, państwo żydowskie padło, jak wszystkie państwa na ówczesnym scenarjum dziejowem, pod ciosem, wymierzonym przez legiony rzymskie: uległo Rzymowi w walce z nim nierównej. Józef, jako świadek naoczny wypadków, pisze *Dzieje wojny żydowskiej przeciw rzymianom* (De bello judaico, sive judaicae historiae de excidio; lub: Bellum judaicum contra Romanos, libri VII). Nie był jednakże ów dziejopis jedynie widzem wypadków, rozstrzygających losy jego ojczyzny; nie był niemym tylko ich świadkiem. Brał w wypadkach udział czynny i znaczny, a przytem dwojaki: jako wódz wojska i polityk, kierujący sprawami. Z wojny — wyszedł z życiem, z akcji politycznej wyniósł życzliwość zwycięzców, a może i dla zwycięzców, skoro do imienia swego dołączył nazwę „Flawjusz", wziętą z ich języka. Jedno i drugie ściągnęło nań szereg podejrzeń, zarzutów, obelg wśród swoich; wywołało ku niemu nienawiść i pogardę, uwieńczone nakoniec rzuconem na głowę jego przekleństwem. Układa on więc rodzaj pamiętników—swój *Żywot*

(Flavii Josephi Vita), w celu obrony siebie i wyświetlenia przyczyn swoich podejrzewanych postępków, oraz usprawiedliwienia czynów wobec współczesnych, a zwłaszcza — potomnych pokoleń.

I jeszcze jedno dzieło. Ze wszystkich narodów w świecie starożytnym jeden tylko żydowski stał niby w jakimś odosobnienieniu, jak gdyby z zewnątrz ogólnego prądu życia dziejowego, który wszystkie inne narody unosił. Urządzenia społeczne, jemu tylko, zwłaszcza w ostatnich czasach, właściwe, wytwarzały pomiędzy nim a tymi narodami, które go otaczały, lub wśród których przebywali liczni jego członkowie, jakby przepaść głęboką, wznosiły jakby mur graniczny. Przepaści tej nie zapełniały żadne wzajemne z obu stron ustępstwa. Mur stał niewzruszony, gdyż go nie podkopywała ani przyjaźń, ani nawet wzajemna życzliwość. Wynikała z takiego stanu rzeczy ogólna niechęć ku Żydom i lekceważenie ich, które przybierało nieraz znamiona gwałtownego oburzenia, stałej nienawiści, i wrogiej pogardy. Józef Flawjusz, ów widz, w nieszczęsnej pokonany wojnie, ów polityk, w swych wyrachowaniach zawiedziony, nietylko odczuwał w sobie dość siły, aby wystąpić w obronie własnej przeciwko swoim, lecz nawet w obronie swego znienawidzonego, a więc i spotwarzonego narodu, przeciwko obcym wrogom i potwarcom. Otóż powstają dwie księgi „*Przeciw Apionowi*“ (De antiquitate judeorum contra Apionem), w których oczyścić się stara swój naród od zarzutów mu czynionych i probuje wykazać wyższość jego nad innymi.

Dzieła Flawjusza —ich całość—stają obok Biblii i innych zabytków starożytnego piśmiennictwa hebrajskiego, nie wchodzących do tej księgi, jako d r u g i e źródło do dziejów starożytnych narodu Żydowskiego. A nawet mają nad tymi pomnikami piśmiennymi i pod względem historycznym tę wyższość, że, sięgając, jak i one, w głęboką przeszłość, doprowadzają te dzieje do ich epilogu tragicznego, gdyż obejmują dłuższy, niż one, przeciąg czasu.

Ze wszystkich atoli prac Józefa, mają niechybnie najwięcej dla nas wartości i znaczenia jego: *Dzieje wojny Żydowskiej przeciwko Rzymianom*. Jeżeli bowiem dla dziejów starożytnych wogóle stają się jego prace źródłem drugim, więc pomocniczem, to dla dziejów nowożytnych, rozpoczynających się wraz z erą nowożytną, stanowią źródło jedyne. Wojna żydowska przeciw Rzymianom w stosunku do dziejów starożytnych tworzy ich nieodzowny epilog; taż wojna w stosunku do dziejów nowożytnych nabiera powagi koniecznego dla ich zrozumienia prologu. W niej leży punkt wyjścia tych dziejów.

Wszystko to atoli nie wyczerpuje znaczenia owego dzieła Józefa.

Dzieje powszechne z wielu rozważać możemy względów. Rozważane z najprostrzego, przedstawiają się one jako stały i ciągły podbój pojedyńczych ludów i narodów przez wielkie państwa.

Victrix causa diis placuit... Państwa zwycięskie znajdowały opis swych czynów w skrzętnie przechowywanych sprawozdaniach urzędowych, w kronikach, w różnych historjach wojen, w odach, na cześć zwycięskich wodzów układanych, w hymnach dziękczynnych, opiekuńczym bogom śpiewanych... Te opisy, w zabezpieczanych od przygód miejscach chronione, przechodziły w pokolenia i uczyły je jak zwyciężać mają, budziły w nich pragnienie następnych zaborów, podtrzymywały wyobrażenie ułudne o wielkości własnego państwa.

Ludy zwyciężone, narody pokonane, znikając z powierzchni ziemi, ginęły zarazem w pamięci wieków. Nie było komu, nie było gdzie przechowywać potomnym pokoleniom dziejów ich obrony rozpaczliwej.

Nikt nie wydzierał pochłaniającemu wszystko milczeniu imion ich wodzów. Nikt nie liczył, ilu to ci wodzowie wiedli do boju za wolność, za istnienie. Ilość obrońców wolności, padłych w rozpaczliwej walce, imię, choćby przypadkowo wydarte zapomnieniu, jakiego bohatera — to liście wawrzynu, czy dębu, z których wieńce zdobiły skronie przewódców najezdniczego żołdactwa. Jęki mordowanych, błagalne prośby o pomoc, milkły zagłuszone już to okrzykami tryumfatorów, już to pieśniami, sławiącemi moc i potęgę doświadczoną bogów zwycięskiego państwa. Zgubny dla pokonanego narodu

koniec wojny wzmagał siły zwyciężającego. *Iliada* głosi tryumf Greków. Posiadamy Cezara: *De bello gallico;* lecz nie mamy: *Bellum gallicum contra Romanos.*

Wyjątek jedyny stanowi *De bello judaico* i to wyjątek wspaniały.

Jak w *Księgach* Nahuma i Sofoniasza znajdujemy wyraz uświadomienia pokonanych przez państwo Assyryjskie narodów i ich hymn radości na wieść o upadku tego państwa, tak też z *wojny Żydowskiej przeciw Rzymianom* dowiadujemy się z opowieści przedstawiciela pokonanego narodu, jaką bywa wojna, prowadzona przez naród w obronie swego istnienia.

Jeżeli o stanie umysłowości danego społeczeństwa i jej potrzebach, poziomie i granicach, w pewnym przeciągu czasu najwymowniej świadczą katalogi wydawanych tam książek, to za zjawisko znamienne i pocieszające poczytywać możemy ten fakt, że katalog książek polskich za rok przeszły rozpoczyna w dziale historycznym: *Józef Flawjusz, Dzieje wojny Żydowskiej przeciw Rzymianom.* Tłumacz uzupełnia ten tytuł łacińskim, do którego dodaje: *interpretatio polonica princeps.*

Bywają atoli rozmaite przekłady. Jedne przynoszą tylko szkodę, gdyż zniechęcają do oryginału; inne—conajwyżej, mogą tylko służyć jako *klucze* dla uczących się języka. Bardzo rzadko zdarzają się takie, któreby zarazem odpowiadały wymaganiom naukowym i względom artystycznym.

Jeżeli w naszym piśmiennictwie, zapożyczonym od obcych, są takie przekłady, zwłaszcza dzieł pisarzów starożytnych, to w każdym razie na ich czele postawić należy przekład obecny Józefa Flawjusza, dokonany przez p. A. Niemojewskiego.

Rzec śmiało można, że tłumacz Flawjusza potrafił szczęśliwie w swej pracy zespolić lekkość, dostępność i wdzięk—składające się razem na artyzm przekładów francuskich autorów klassycznych — ze ściłością i z naukowością, znamionującemi przekłady niemieckie.

I. Radliński.

Nauki społeczne i ekonomja.

Lafargue P. *Rozwój własności.* Tłum. J. F. Wolski. 8-ka, str. 69. Warszawa, 1907. Cena kop.

Książka Lafargue'a należy do tych zardzewiałych—jak mówi Poseł Prawdy—kluczów marxizmu, które już dziś nic nie otwierają. Wydana kilkanaście lat temu, pochodzi z epoki, w której socjalizm wierzył w równoległość rozwoju rolnictwa i przemysłu — i sądził, że olbrzymie „bonanza farms" na amerykańskim dalekim wschodzie są zwiastunami przyszłych typów rolnictwa w Europie. Książka Lafargue'a nie ma dziś nawet dla socjalistów żadnej naukowej wartości. Jestto pamflet, utrzymany w bardzo złym tonie Dla ułatwienia sobie zadania, zgnębienia ekonomistów burżuazyjnych, L. utrzymuje na wstępie, że ekonomiści pofałszowali fakty i twierdzą, że obecny ustrój własności jest rzeczą wiekuistą, a poszukują śladów kapitału w pierwotnym ustroju społecznym z większą zajadłością, niż świnie poszukują trufli. Horda, klan, kollektywizm rodzinny, gmina indyjska, gmina feudalna i mir ruski zlewają się u Lafargue'a w bezkształtną, niezróżniczkowaną massę. Rozwój własności ruchomej i nieruchomej nie jest należycie oddzielony od siebie. Bezkrytycznie powtarza autor za Haxthausenem że „proletarjat jest nieznany w Rossji i nie powstanie póki „mir" istnieje". Brak miejsca nie pozwala nam na skonstatowanie nieścisłości historycznych, oraz logicznych błędów, od których roi się książka L. Czytelnik uważny i zaopatrzony w umysł krytyczny, może z korzyścią odczytać ustęp IV. Okres feudalny.—Lafargue, idąc za L. Delislem, twierdzi (str. 56), że rolnictwo we Francji od X do XIX w. było w stanie zastoju. A więc technika rolnictwa ulegała b. małym zmianom, a mimo to formy własności przeobrażały się ciągle pod wpływem przewrotów politycznych, zmian w technice wojennej i kierunkach dróg handlowych, we wprowadzaniu zasad prawa rzymskiego — a przedewszystkiem—pod wpływem wzrostu ludności. Wszystko to dowodzi, jak jednostronnym jest t. zw. historyczny materjalizm ekonomiczny. Wpływ prawa kanoniczne-

go i rzymskiego na rozwój prawa obyczajowego w epoce feudalizmu, Lafargue wprost ignoruje.

St. Piotrowski.

Prawo i nauki polityczne.

Bohuszewicz Józafat. *Nowe poglądy na autonomię Królestwa Polskiego.* **Kilka uwag z powodu broszury J. Steckiego: „W sprawie autonomji Królestwa Polskiego". 16 ka, str. 29. Lwów, 1907. Nakładem księg. Maniszewskiego i Meinharta. Warszawa, E. Wende i Sp. Cena kop. 30.**

Podtytuł broszury p. B. daje nam niejako i jej treść. Autor polemizuje z b. posłem ziemi lubelskiej, p. J. Steckim. W zasadzie autor zgadza się z głównym punktem wyjścia b. posła, przeczy jednak temu, by realna polityka polska potrzebowała się wyrzec na dziś postulatu niepodległości. Dodajmy jednak zaraz, że niepodległość dla p. B. jest to „w pierwszym rzędzie proces ewolucyjny". Drugim punktem spornym jest twierdzenie p. Steckiego, iż nie należy żądać autonomji państwowej, gdyż kwestja Rusi i Litwy wywołałaby natychmiast konflikt pomiędzy Polską a Rosją. Pan J. B. sądzi, że można żądać autonomji państwowej, a jednak nie wywoływać sporu przedwczesnego o granice historyczne. Z tych względów p. B. nie wierzy, by Królestwo mogło się zadowolić autonomją prowincjonalną.

Tymczasem wypadnie nam — przynajmniej przez jakiś czas — nietylko zadowolić się, ale nawet walczyć o autonomję administracyjną. Mamy wrażenie, że u naszych publicystów politycznych nasze ideały i hasła polityczne wzorowane są na podręcznikach prawa państwowego. Zarówno p. Stecki, jak i jego krytyk operują formułkami i definicjami, z książek wziętemi. Gdyby ogół polski zdał sobie sprawę z tego, do jakich granic niezawisłości organizacyjnej siły obywatelskie dojść mogą przy rozwiniętym samorządzie administracyjnym, nie byłoby sporów o to, jaki będzie „proces ewolucyjny" naszych ideałów, ale istniałoby współzawodnictwo w usiłowaniach, aby ten proces przyspieszyć.

S. Mendelson.

Medycyna i higjena.

Nauka o chorobach wewnętrznych, **redagowana przez prof. Jaworskiego z Krakowa, a opracowana przez 15 lekarzy tak z Galicji jak i z Królestwa Polskiego. 8-ka duża, t. I, str. 500; II, 496; III, 554. Nakład księg. H. Altenberga. Warszawa, E. Wende i Sp. Cena rb. 15.**

Bardzo szczęśliwą myśl miał prof. Jaworski z Krakowa, przystępując do zbiorowego opracowania podręcznika do nauki chorób wewnętrznych. Brak wogóle oryginalnych prac w tym kierunku srodze dawał się dotąd we znaki lekarzom, a zwłaszcza studjującej młodzieży naszej, która posiłkować się musiała w swych studjach prawie wyłącznie przekładami rosyjskimi podręczników niemieckich, często bardzo lichych i do potrzeb naszych niedostosowanych.

Ostatnie lata wzbogaciły naszą literaturę lekarską kilkoma bardzo cennemi i wybitnemi pracami oryginalnemi w tym kierunku, które doznały już na łamach „Książki" sprawiedliwej i bardzo przychylnej oceny. Do liczby tej przybyła obecnie i „Nauka o chorobach wewnętrznych".

Już samo powołanie do opracowania podręcznika wielu sił, uważać należy za myśl bardzo szczęśliwą. Dział medyczny tak obszerny, jak medycyna wewnętrzna, obejmująca właściwie całokształt wiedzy lekarskiej, tak teoretycznej, jak i praktycznej, nie łatwo, zdaniem naszem, może być odtworzony przez jednostkę. A jeżeli się zważy, że omawiana praca wydana została, jak to wyraźnie zaznacza redakcja, dla lekarzy praktyków, to zrozumiemy, że ta właśnie zbiorowość jedynie podnieść mogła wartość podręcznika. Tak się też i stało. Wszyscy autorowie opracowali poszczególne działy tak, aby lekarz-praktyk mógł tu znaleźć to wszystko, co dzisiaj dla rychłego rozpoznania cierpienia i zastosowania odpowiedniego leczenia jest mu potrzebne. Prócz wyczerpujących i dobrze zestawionych obrazów w części klinicznej i terapeutycznej różnych działów, znajduje czytelnik i najnowsze poglądy z dziedziny etjologji i anatomji poszczególnych cierpień, jak również z biologji i bakterjologji.

Co na dobro opracowania książki zapisać należy to brak — w opisach chorób — litera-

tury i tego kalejdoskopu zapatrywań i hypotez różnych autorów i badaczy, które, będąc zupełnie na miejscu w wyczerpujących monografjach i studjach, w podręcznikach dla lekarzy-praktyków i studentów jedynie utrudniać mogą pojmowanie i orjentowanie się w djagnostyce i terapji. Podany na końcu każdego działu spis nowszych i godniejszych poznania prac z literatury swojskiej i obcej, któremi, zapewne, autorowie posiłkowali się w swej pracy, ułatwia czytelnikowi, w razie chęci, dotarcie do źródeł i zapoznanie się z prądami wiedzy teoretycznej, jakie w danej chwili panują.

Za godną zaznaczenia inowację uważamy wprowadzenie do podręcznika chorób wewnętrznych, działu o zaburzeniach mowy, które tutaj opracował bardzo szczegółowo i przystępnie dr. Ołtuszewski, najlepszy bodaj znawca tych cierpień na ziemiach polskich. Dotąd o cierpieniach tych nie spotykano nawet wzmianki w podręcznikach ogólnych, a że każdy lekarz-praktyk, szczególniej pracujący zdala od stolic, z nimi zapoznać się winien, dyskussji, zdaje się, podlegać to nie może.

Dla lekarzy polskich wartość „Nauki o chorobach wewnętrznych“ podnosi i ta okoliczność, że słownictwo lekarskie, użyte w tym podręczniku, opiera się na „słowniku Lekarskim“, opracowanym zbiorowo przez lekarzy krakowskich. Dało to możność uwolnienia książki od terminologji obcej, a także będzie zapewne bodźcem do zupełnego jej usunięcia z prac polskich.

Strona zewnętrzna wydawnictwa nie pozostawia nic do życzenia.

Dr. Ign. Landstein

Poezja, powieść, dramat.

Awdancz Mieczysław. *Wizje.* **Opowieść sceniczna z dziejów wyzwolenia. 8-ka, str. 91. Kraków, 1906. Nakładem autora. Skł. gł. w księg. Spółki Wydawniczej. Cena rb. 1.35.**

Tak wielki przedmiot, a taka słaba forma! W formie dramatu alegorycznego mamy tu obraz współczesnego przewrotu społeczno-politycznego w całej jego grozie ponurej i w ozłacających go, promiennych blaskach nadziei. Alegorje bardzo przejrzyste, ale bezduszne, niemające w sobie ani śladu indywidualnego życia, utworzone sztucznie dla upostaciowania idei oderwanych, streszczających w sobie główne prądy dążeń współczesnych, jak one ujawniły się u nas w najnowszej dobie. Widzimy tedy w obrazie pierwszym sędziwego barda, który ponad zwaliskami zamku wspaniałego, pomnika starodawnej wielkości i chwały, nuci smutną pieśń wspomnień i żalu i poucza młodego pastuszka, śpiewaka ludowego, o tych potężnych, co niegdyś zamkiem owym władali i o tych nieszczęsnych, co teraz w trudzie niewymownym usiłują odbudować mury jego, zburzone przez wroga przemożnego. Wróg ów opodal wzniósł twierdzę silną, gnębi lud okoliczny, niszczy wciąż dzieło pracowników, odbudowujących zamek, do ciemnicy wtrąca sędziwego barda, co im, znużonym i zwątpiałym, pieśnią swą dodawał otuchy. Przewódca niezmordowanych pracowników, Altri, miłuje nadewszystko uroczą Mirwari, uosobienie wolności, ale, ku swej wielkiej boleści, nie może jej zapewnić upragnionego bytu w swobodnych przestworzach. Taki byt przyobiecuje jej wywalczyć inny przewódca ludu, Terro, wyobrażający (jak to już dość naiwnie w imieniu jego zaznaczono) podziemną, niszczycielską robotę współczesnych terorystów rewolucyjnych.

Skutki opłakane tej roboty widzimy w obrazie 2-im: okropną niedolę ludu, zniszczenie jego kraju, sprofanowanie idei wolności.

Obraz trzeci przedstawia nam wyzwolenie, dokonywujące się przez ofiarny trud pracowników przyszłości, ożywiony natchnieniem wieszczych pieśni barda, przeczuciem intuicyjnej wiary ludowej. Niszczycielska robota Terra i omamionych przezeń zaślepieńców zostaje udaremniona. Z mrocznych podziemi rewolucyjnego niszczenia występuje lud na światło dzienne twórczych prac i dążeń i, pod przewodnictwem uosobionej wolności, idzie tłumnie do słońca przyszłego swego zbawienia.

Piękne marzenia, niestety, zarówno dalekie od rzeczywistości życia, jak i od rzeczywistości sztuki, w żywe kształty której nie zdołał poeta przywdziać swej wzniosłej wizji. Odczucie jej było zapewne prawdziwe,

ale poetyckie jej odtworzenie grzeszy wymuszoną martwotą—nie sztuki, ale sztuczności alegorycznej.

W. Gostomski.

Gawiński Antoni. *Sen życia.* Opowiadanie. 8-ka, str. 143. Warszawa, 1906. Biblioteka Dzieł Wyborowych Nr. 436. Cena 25 kop.

Sen życia... przypomina się tu *Baśń życia.* Jerwicza. Nieledwie powiedzieć by się chciało: toż ten sam autor. Lecz nie. *Sen* jest różny od *Baśni*. Nie dlatego, iż w ostatniej marzenie rozwija się przed nami, jako błękit spłowiały, zmieszany z białawą mgłą, tu zaś wizje owijają się w ogniste wstęgi... Nie dlatego, że tam kołysze nas senna, spokojnie szemrząca fala, tu zaś panuje ruch gwałtowny i odzywa się ostry krzyk namiętności. I nie dlatego wreszcie, że język Gawińskiego jest bujniejszy. Lecz tamto — to zrównoważone opowiadania o doli ludzkiej, smutnej, ale dla opowiadającego (więc i słuchacza) będącej czymś zewnętrznym, czymś z jego istotą własną niezwiązanym. Tu mamy raczej spowiedź. Tu ktoś opowiada nam o sobie. Nie o to chodzi, że forma utworu jest autoepiczna (czytamy pamiętnik). To cecha zewnętrzna, techniczna — wprawdzie doskonale przypadająca do charakteru opowieści. Ale to jest tu główną rzeczą, iż wciąż mamy wrażenie, jakoby wszystkie te zdarzenia, z których się układa tkanina baśni powieściowej, nie były realne; że to on — pamiętnikarz — nie jest pamiętnikarzem, gdyż rzeczywistością jest tylko jedna podstawowa sytuacja, a wszystko reszta to tylko coraz to inne wizje, któremi chce oszukać swą tęsknotę, z których chce wytworzyć sobie złudzenie życia.

Podstawowa sytuacja... Jakaż to? „Ponadsferna tęsknota była matką moją i panią". Oto jest. A nadto —poczucie utajonych w sobie mocy... Ale mimo tęsknoty ponadsfernej, człowiek z bólu zrodzony musi bólem ziemskim żywić swe istnienie. Moce twórcze obrały sobie siedlisko w postaci Kalibana, i czyż te moce dojrzy przez skorupę potworną ukochana istota, dusza duszy jego, którą na drodze swej spotkał czy spotka? I oto staje się czarownikiem, ukazują się „nad nędzą moją złote anioły zwiastowań", majaczą „Hesperyd przeczuwanych ogrody". I oto widzi mu się, że jest sławnym malarzem. Widzi się mu, że płynie ku niemu potokiem wezbranym złoto. Jest szlachetnym, wspaniałomyślnym czarodziejem, siejącym szczęście, którego sam nie zazna. I schodzi doń królewna, otacza go miękim ramieniem, jego — Kalibana. Ach, nie, on czuje, że mógłby przy niej pozostać, on wyrwie się w ostatniej chwili – z jej objęć, on tamtej wierny pozostanie. Rywal jego— nie, on, szczęśliwy nie będzie, odejdzie z innym, a wtedy—on odnajdzie swego przyjaciela... Czyż nie są to wizje? Przecież moglibyśmy je śmiało w innej kolei umieścić; akcja jest luźna. Mimo to, jest pewna konsekwencja w układzie zdarzeń, taka, jaką dyktuje uczucie i zranione serce, a kiedyż życie takiej konsekwencji ulega? Ukrywa ono w sobie różne dziwy, lecz te, na jaw wydobyte, gasną: jak pochwycony świętojański robaczek, jak jaskrawy twór dna morza, zamieniający się na powierzchni w trochę śluzu. A tu — we śnie życia rozkwitają jedne po drugich pyszne kwiaty... To świat bajeczny. I w świecie bajecznym tylko *ona*, przez tamtego opuszczona, opiera się naraz ufnie na jego ramieniu, potęguje twórczość do stopnia nieznanego rozmachu, daje szczęście niewysłowione. Czyż to już koniec! O, serce zbyt przywykło do cierpienia, a samolubstwu jego dość, że *tamten* jest niegodny *Jej*, i daleko jest od niej. Rezygnacja rozpościera błękitne swe skrzydła. Gdzieś na Libanie, obcy światu, a z sobą pojednany, zakończy dni swoje. Tworzyć już nie będzie — wszak twórczość to walka i znój. Ciszą otoczony, będzie pić piękno przyrody i nieskończoności...

Sądzę, że p. A. Gawiński posiada talent, lecz jego usposobienie marzycielskie każe mu zamykać się wyłącznie w świecie jego fantazji, w sferze uczuć, od fali życiowej odosobnionych. Czy mu na długo starczy tego materjału? Zobaczymy.

A. Drogoszewski.

Halicka Blanka. *Nowele włoskie.* Miłość Tytana. Król Enzio. 8-ka, str. 152 i 1. Lwów, 1906. Nakł. W. Podwińskiego. E. Wende i Sp. Cena kop. 80.

Jak się zdaje, mamy do czynienia z pierw-

szymi objawami twórczości młodej autorki, której imię, prawdziwe czy przybrane, czytającemu ogółowi znane jeszcze nie jest. Tomik zawiera dwie nowele, w tytule wymienione, z których pierwsza opowiada miłość Tytana — Michała Anioła, druga zaś romantyczne a nieszczęśliwe dzieje króla Sardynii, Enzia, skazanego na śmierć powolną, a długą, w lochu więziennym przez Bolończyków, a tak umiłowanego bez miary przez damę jego serca, że dobrowolnie los jego podzielić zechciała. Naogół biorąc, wykonanie tematów jest tylko poprawne, powieści czytają się z dość żywym zajęciem, ale we wrażeniu niema chyba cech trwałości, jeżeli pominiemy zresztą materjalną osnowę drugiej noweli, osnowę dość efektowną. Jakkolwiek przecież nie dostrzegamy (na razie) podstawy do zbudowania świetniejszych dla autorki horoskopów na przyszłość, to pewna, że autorka umie odczuć tchnienie wielkości, tchnienie potęgi, złej czy dobrej, i tchnienie piękna, piękna odpowiednio stylizowanego. Umie odczuć, i umie odpowiedniego wrażenia udzielić czytelnikowi. Tego chyba dość. Oby tylko następne utwory nie były niższe, niż te dwa pierwsze.

A. Drogoszewski.

Jerwicz. *Baśń życia.* Szkic powieściowy. 8-ka, str. 12. Warszawa, 1906. Nakład Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. Cena rb. 1.

Bardzo właściwy tytuł obrał autor dla swego utworu; ale może właściwszem byłoby Calderonowskie: Życie jak sen...

Jest to historja... raczej dwie historje. Jedna o błękitnej duszy dziecka z marzycielskim spojrzeniem, a śniącego smutno i— choć dziecko już beznadziejnie. Jemu bowiem los nie przeznaczył kipiącego puharu życia, ani miłości, ani czynu. A wzrok dziwnie wysubtelniony dostrzegał wszędy, dokąd się zwrócił — tylko ból, smutek, tylko zamglone widoki, próżne poszukiwanie szczęścia, tylko tęsknotę.

I druga historja, która nie miała nigdy realnej rzeczywistości, która by wstrząsnąć nią mogła, która nie znała choćby zabiegów o chleb powszedni, która do słońca ramiona wyciągała... A to słońce nigdy nie stanęło wysoko nad jej głową w gorące, jasne południe, lecz tylko niekiedy promienie jej słało o zachodu godzinie po przez rozwieszone w dali mgły. Aż wreszcie otoczyła ją noc czarna, serce przeszył ból ostry, i straszny lęk samotności. Sen życia prześniony.

Rysunek psychologiczny nie zawsze jest konsekwentny, linje zacierają się i rozpływają się — jak to w snach bywa. P. Lena ma badawcze oko, to znów zbyt późno dostrzega, co się wokoło niej dzieje. Ma zmysły zgaszone i z łatwością wielką przyjmuje przyjaźń zamiast miłości, to znów się okaże, że przyjaźń jest kwiatem zbyt bladym. Syn jest dla niej treścią życia, to znów naraz te dwie istoty, serca pragnące nadewszystko, oddalają się od siebie. Mimo to wrażenie jest miłe, harmonizujące z tematem i z kolorytem utworu: wrażenie smutku, tęsknoty, błękitu i marzenia. Coś niby ostatni promień słońca... coś, niby ginące wonie więdnących kwiatów. I zarazem coś od życia bardzo dalekiego, obcego życiu...

A. Drogoszewski.

Lange Antoni. *Pierwszy dzień stworzenia.* Pieśni społeczne. 8-ka, str. 182. Kraków. 1907. Warszawa, E. Wende i Sp. Cena rb. 1.

Z długoletnich mroków cenzuralnych, które zalegały niwy naszej literatury, wyłaniają się teraz, w pierwszych rozbrzaskach swobody słowa, różne nieznane, lub mało znane nam twory, bądź arcydzieła starodawne, bądź nowe i najnowsze wzloty natchnień poetyckich, prace myśli badawczej.

Wydane obecnie pod ogólnym tytułem „Pierwszy dzień stworzenia" poezje p. Antoniego Langego, powstały po części w ostatniej ćwierci wieku pomroki cenzuralnej, poczęści zaś w obecnej dobie świtu. Oczywistą jest rzeczą, że te i tamte muszą się znacznie różnić tonem i nastrojem. Wszystkie mają za treść myśli i uczucia, odnoszące się do ogólnych stosunków naszego bytu społecznego, ale jedne (zawarte w dwóch pierwszych działach zbioru) nastrojone są na ton posępny, niekiedy rozpaczliwy, drugie (składające dział ostatni) pełne są nadziei i otuchy na przyszłość. Sam autor objaśnia nas, że poezje pierwszego działu powstały w młodzieńczych jego latach, pod-

czas pobytu w Paryżu, pod działaniem atmosfery tej, jak się wyraża, „klasycznej“ stolicy wolności, a także tradycji i wspomnień naszej dawnej emigracji. Panuje tu zasadniczy ton buntu i protestu. „Uważając najwyższą abstrakcję umysłu gromadzkiego — Jehowę — jako istotne źródło wszelkiego zła na ziemi, autor, jako biblijny Jakób, przedewszystkiem walczył z Bogiem“. Zgodnie z tym komentarzem swej przedmowy, poeta sroży się tu w gniewnych, namiętnych wybuchach, przeciw uświęconemu w wyobrażeniu biblijnego Jehowy porządkowi tego świata. Ale przytym, w trudny do wytłumaczenia sposób, zdaje się zapominać, że to starotestamentowe wyobrażenie religijne nie jest jedynym ani ostatecznym upostaciowaniem idei Boga, że poza nim i ponad nim istnieje w świecie ucywilizowanym chrześcijańskie wybrażenie o Bogu, żadną miarą niemogące być poczytane za uświęcenie istniejącego porządku rzeczy, „który jest źródłem wszelkiego zła na ziemi.

Druga część zbioru powstała pod wrażeniem okropnego przygnębienia, które owładnęło poetą po powrocie do kraju w latach (1900—1905), poprzedzających bezpośrednio wolnościowe prądy obecnej doby. Morzem mroków — „Mare tenebrarum“ zowie poeta pieśni tego okresu, w których już nie gromi, nie przeklina, lecz wylewa gorzkie skargi i żale nad niedolą swego pokolenia, nad osamotnieniem wśród ludów Europy swej nieszczęsnej ojczyzny, nad własnym rozpacznym zwątpieniem (w dłuższym poemacie lirycznym: „O zachodzie“). Ostatni utwór, należący do tej części, „Wielki dzwon“, zwiastujący przebudzenie śpiących i odrętwiałych, stanowi przejście do trzeciej i ostatniej części zbioru, do której ściślej stosuje się ogólny jego tytuł: „Pierwszy dzień stworzenia“. Za taki dzień poczytuje poeta współczesny w naszym kraju ruch wolnościowy, którego wszystkie wybuchy i wybryki rewolucyjne, a nawet terorystyczne, wydają mu się koniecznym momentem dążeń do ziszczenia najwyższych ideałów ludzkości.

Ostatni utwór zbioru: „Ad Poloniam“, jest zwrotem do narodu polskiego, wzywającym go do wytrwania na drodze dawnego idealizmu, wbrew wprost mu przeciwnym nawoływaniom współczesnych naszych realistów nacjonalistycznych. Bogata, choć zawierająca mało świeżych, oryginalnych motywów, treść ideowa poezji p. Langego, przyobleczona jest, jak zawsze u tego poety, w formę piękną, wzorowo poprawną, ale niezawsze utrzymaną w sferze czysto poetyckiej, nieraz nazbyt retoryczną, dyalektyczną, lub zgoła wielomówną.

W. Gostomski.

Pilecka Ida. *Koń-Widmo.* **Opowieść z czasów Napoleona I. 8-ka, str. 157. Warszawa, 1907. Księg. Jana Fiszera. Cena rb. 1.**

Miałeś nieść światu ideę ogromną
Wolność... swobód...; a równymi prawy
Otoczyć ludzkość... możną, czy bezdomną,
Rozbudzać miłość;... a niosłeś miecz [krwawy.
Gdy mogłeś sięgnąć szczytów swoim [czołem
Jak Bóg!... zostałeś jedynie żywiołem!...

Tymi słowy autorka wymienionego powyżej poematu określa unoszącą się nad nim dziejową postać Napoleona. Odzywa się w nich myśl krytyczna o wielkim wyzyskiwaczu naszego heroizmu narodowego, jak ona po epoce bezkrytycznego dlań entuzjazmu wyrobiła się u nas w dobie pozytywnej trzeźwości i racjonalistycznej rozwagi. A jednak — jak mówi Wyspiański — „wielkość trwa wciąż, i duszą wielekroć powołaną świeci w długie narodowe noce“. Wielka postać, którą czcili dziadowie, którą krytykowali zawzięcie synowie — pomimo wszelkich krytyk i potępień, pomimo Taine'a i Tołstoja, pociąga znów wnuków, staje w ich pamięci i wyobraźni, budzi ich natchnienia twórcze. Kult Napoleona odrodził się ostatnimi czasy u nas i we Francji a w literaturze współczesnej zaznaczył się kilkoma niepospolitymi utworami. Najnowszym jego objawem w naszej literaturze jest poemat p. Idy Pileckiej. Chociaż, jak świadczą przytoczone powyżej słowa, poetka krytycznie zapatruje się na postać wielkiego cesarza, odczuła jednak żywo doniosłe, budzicielskie jej dla nas znaczenie. Zapewne, gdyby nie Napoleon, uniknęliśmy olbrzymich strat i klęsk, które on nam zrządził, ale czy

zdołalibyśmy przetrwać „długie narodowe noce,“ epoki porozbiorowej, gdyby nie te wielkie nadzieje, które on w nas obudził, nie owe „tęgie moce“, które z nas wielkość jego gieniuszu wydobyła? Oto dlaczego czasy napoleońskie zachowają dla nas zawsze swój urok i budzą uczucia i natchnienia patrjotyczne tak w życiu jak i w poezji naszej. Poemat p. Pileckiej wprowadza nas w heroiczną, bojową atmosferę tej pamiętnej epoki, wskrzesza pamięć wielkich jej ludzi i wielkich czynów, w niejednym sercu może obudzić zastygłą tradycję bohaterskiej przeszłości. Akcja jego, wysnuta z jakiegoś podania, przechowanego z owych czasów w ziemi sandomierskiej, rozwija się na tle wojny z Austrją w r. 1809.

Młody, dzielny wojak, w dniu swych zaręczyn z ukochaną dziewicą, otrzymawszy wiadomość o potrzebie ojczyzny, rzuca wszystko, żegna narzeczoną i śpieszy do szeregów narodowych. Walczy w nich przez długie lata, zapatrzony w gwiazdę Napoleona, zasłuchany w hasło księcia Józefa, tuła się po obcych ziemiach, zawsze „wierny ojczyźnie i kochaniu stały“, a gdy przebrzmiały boje, gdy zgasły nadzieje, powraca sterany i wyczerpany do kraju. Ale nie sądzono mu ujrzeć pól sandomierskich. Jak w piosnce starej, „pada martwy u nóg konika wiernego“. Koń, pędząc bez jeźdźca z rozwianą grzywą, przynosi do rodzinnej wioski wieść o śmierci pana. Nieszczęsna narzeczona płacze nad zwłokami młodego bohatera, a koń jego wierny, jakby rozpaczą uniesiony — „pomknął w bory zawieruchą“. I odtąd, jak wieść ludowa głosi, gdy wicher z północy zawieje, zjawia się na błoniach końwidmo z płonącymi ślepiami i kłami wilczymi u pyska, koń-upiór, „co zdziczał, patrząc na zdziczenie ludzi“.

Ten ostatni motyw, to niby ucieleśnienie grozy i okropności wojny, która swą wrzawą niesforną napełnia cały poemat. Poetka uprzytomnia nam w obszerniejszych opisach, lub krótkich wspomnieniach, wszystkie niemal ważniejsze wydarzenia wojen napoleońskich w latach 1809—1812.

Mamy opisane dokładniej zdobycie i obronę Sandomierza przez generała Sokolnickiego. Wspomniane są bitwy pod Raszynem i Górą. Szkicowo nakreślone zostały epizody z wojny hiszpańskiej, Borodino, pożar Moskwy, przejście Berezyny i śmierć księcia Józefa w nurtach Elstery. Opisy i obrazy bitew pełne są ruchu i życia, kreślone z niezwykłą, szczególnie jak na kobietę, energją, dobrze uwydatniają heroizm i grozę wojny. Uzupełniają je i poniekąd przeciwstawiają im się w swym barwnym wdzięku i sielskim spokoju opisy przyrody krajowej, niekiedy bardzo udatne, jak np. daleki widok Wisły z wyżyn sandomierskich:

Wisła jak srebrna świeciła się łuska
Wielkiej syreny,—co w ruchu bez końca
Stroi się w barwy, białą pianą pluska
I swą urodę pieści w blaskach słońca.

A oto obraz w odmiennym, mroczno-posępnym kolorycie:

....Piaszczyste manowce
Niby korhany—gdzie wichry—grabarze
Sypią tumanem—i stawią jak straże
Burzami siane—posępne jałowce...

Opisowość najwięcej zajmuje miejsca w utworze p. Pileckiej i skupia w sobie przeważnie jego zalety.

Mniej korzystnie przedstawia się rozwinięta w nim psychologja i charakterystyka działających osób, ogólnikowa i niedość pogłębiona. Zresztą, poetka mało się zajmuje swymi bohaterami. Postaci ich kreśli kilkoma szkicowymi rysami, nie jako indywidualne, lecz raczej, jako symboliczne typy epoki, znamienne typy ówczesnej heroicznej miłości ojczyzny. I kompozycja poematu szkicowa jest również. Składa się on przeważnie z urywków i epizodów, słabo połączonych dość niewyraźną nicią głównej opowieści.

Styl epicki, niezawsze należycie wyrobiony, utrzymany jest naogół dobrze w tonie i nastroju wątku powieściowego, szczególniej w opisowych ustępach.

W każdym razie godny jest uwagi ten wskrzeszający tradycje napoleońskie rapsod rycerski, wyszły z pod pióra kobiecego.

W. Gostomski.

Raczyńska Marja. *Listy prababki* (1832—1836). 8 ka, str. 156 i 1. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp.

Tancerka z Xois. 8-ka, str. 108 i 2. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp. Warszawa, Gebethner i Wolff. Cena rb. 1.

Z notatki na ostatniej stronie drugiego zbiorku dowiadujemy się, że M. Raczyńska jest również autorką „Dzienniczka Hanusi Tynieckiej“, powieści dla dorastającej młodzieży. Jakkolwiek aprobowaną i poleconą przez c. k. radę szkolną krajową, chętnie powieść tę darujemy autorce, a dwa zbiorki, które właśnie mamy przed sobą, będziemy uważać za pierwociny jej twórczości, która przybrała przeważnie charakter marzycielski. Autorka marzy tragedje pól racławickich, marzy dramaty dusz dziecięcych, opuszczonych, niekochanych, biednych i dramaty istot, które się oderwały od ludzi i przyrody, i dlatego czują się nieszczęśliwemi i niepotrzebnemi na świecie; marzy o istnieniach, które się oddają całe bez ostatka na służbę ludzkości, Bogu, prawdzie umiłowanej, i z cicha, zrezygnowana, z cierpką goryczą rozmyśla o dążeniach, duchów bohaterskich ku światłu i dobru, dążeniach, na których i dziś, jak przed tysiącami lat, spoczywa pieczęć Eklezjasty: wszystko jest jeno marność, marność, marność... A wreszcie, na niwie przez autorkę uprawianej, zrzadka wyrastają bujne, upojne, „kwiaty grzechu“, kwiaty miłości bezpamiętnej, o egzotycznej woni, o barwach gorących...

Jakkolwiek delikatne są płatki tego kwiecia i subtelny ich rysunek, najgłębsze chyba przecież tony płyną do nas z „Listów prababki“, z „Pól racławickich“, z szarego, w łzach skąpanego, krajobrazu naszego. Wtedy właśnie dotknięcie pendzla autorki staje się najlżejszym, i wtedy język jej jest najbardziej giętkim, ten język, który pomimo wyraźnej daty listów prababki, świadczy o sobie iż powstał po... Żeromskim; i wtedy właśnie w serce nam wnikają nuty, drżące najpieściwiej i najboleśniej.

Z dwu obecnych zbiorków niepodobna osądzić, w jakiej mierze twórczość autorki wydobędzie z siebie tony oryginalne i silne; bądźcobądź i dotychczasowe jej objawy powitać należy z sympatją..

A. Drogoszewski.

Wilde Oskar. *Obraz Doryana Gray'a.* Przekład z angielskiego Marji Feldmanowej. 8-ka, str. 312. Brody, 1906. Nakł. F. Westa. Warszawa E. Wende i Sp. Cena rb. 1.60.

Jestto jeden z wybitniejszych utworów przypominającego się wciąż jeszcze z po za grobu czytelnikowi współczesnemu, mistrza paradoksu Jeden z tych utworów Wilde'go, w którym święci tryumf zasada estetyczna, będąca kamieniem węgielnym jego twórczości, mianowicie, że bez zmysłu krytycznego, niema wcale tworzenia artystycznego, godnego tej nazwy. Dzieło w istocie prześwietlone tym wyższego gatunku krytycyzmem, który jest delikatnym zmysłem wyboru, instynktem selekcji i taktem pomijania wielu faktów i zjawisk życia, niedopuszczania również do duszy twórcy tego chaosu, żywiołu grubego i bujnego, którego fale ze wszystkich stron w nią uderzają. Tu praca wyobraźni jest niesłychanie świadomą i dojrzałą. Wszystko jest wysortowane, oszlifowane starannie, oprawione w najodpowiedniejsze ramy, rozwinięte bez skoków i porywów, przewidziane i nieprzypadkowe. Działa też przedewszystkiem na intelekt, więcej zaciekawia i wzrusza myśl, niż wstrząsa czuciem naszem; działa również na zmysły nasze swą dekoracyjnością, doborem materjałów, barw, oświetleniem.

Oprócz głównej postaci, Doryana Gray'a. zwraca tu uwagę przedewszystkiem postać Henry Wotton'a, wyrafinowanego sceptyka i paradoksisty, dla którego życie ludzkie było jedynym przedmiotem, godnym badania. Dwie te postacie są ze sobą ściśle sprzężone, gdyż teorye i subtelne rozumowania lorda Wotton'a znajdują odbicie w życiu wewnętrznym i w czynach Doryana Gray'a, który ulega uwodzicielskiemu czarowi słowa swego mistrza. Pierwszy uosabia pewną ideę życia, drugi — żyje podług niej tłumiąc w sobie to, co było w nim jego własnem, naturalnem, odzywającem się niekiedy w momentach przełomowych duszy. Bardzo ciekawa symbioza, przedstawiona po mistrzowsku. Nieco ponuro-melodramatyczna historja portretu Doryana Gray'a, który się wciąż zmienia — w miarę, jak dusza jego się znieprawia, jak zbrodnia wciska się do niej, wpleciona została, jako symbol, dla wywołania nastroju grozy i tajemniczości

Przypomina nam to powieść Balzac'a „Peau de chagrin“ (Jaszczur), gdzie kawałek skóry kurczy się i zmniejsza, w miarę jak duch ludzki, jego siły i treść, wyczerpują się i ubywają wskutek wzruszeń, rozkoszy i wogóle wszelkich przeżyć, pożądanych przez bohatera.

Wł. Jabłonowski.

Rolnictwo.

Jankowski Edmund. *Woda w przyrodzie.* Pogadanka dla włościan. 8-ka, str. 30. Warszawa, 1906. Nakładem autora. Cena kop. 10.

Autor w przedmowie zaznacza, że pogadanka była dwukrotnie wygłoszona, widocznie więc musiała mieć powodzenie. Przypuszczać jednak musimy, że powodzenie to zawdzięcza żywemu słowu, a nie treści. Znajdujemy w niej bowiem dużo błędów naukowych tak np., że para wodna składa się z pęcherzyków; ruch lodowców objaśniony niezgodnie z nauką i faktycznym stanem rzeczy; śnieg jest stanem wody pośrednim, pomiędzy deszczem a lodem (str. 8 i 9).

Woda występuje w trojakiej formie: „gazowa, czyli para niewidoma, rozpuszczona w powietrzu, lub też skroplona w kłęby pary i obłoki“ (str. 10). Trudno uwierzyć by słuchacze zgodzili się na twierdzenie autora o tak wielkim znaczeniu lasów w gospodarce przyrody, że: „gdzie giną lasy, tam ginie i człowiek — pozostaje tylko głucha pustynia“ (str. 12). Wieśniak zna obszerne bezleśne okolice, w których nietylko nie widzi pustyni, ale żyje szczęśliwy i dość zamożnie.

Niemożna się również zgodzić z autorem i uznać ślinę (str. 19) za niepotrzebną wydzielinę wody z organizmu. Nie lepiej się przedstawia część druga pogadanki o oceanie.

Dr. W. J. Karpiński.

Pragnąc ułatwić porozumienie się pomiędzy autorami i tłumaczami z jednej, a wydawcami z drugiej strony, otwieramy łamy pisma naszego ***bezpłatnie*** dla zawiadomień: a) ze strony autorów i tłumaczów o pracach gotowych już, będących w robocie, lub wreszcie dopiero zamierzonych, dla których poszukują nakładców; b) ze strony wydawców o poszukiwaniu autorów dla planowanych dzieł lub wydawnictw i tłumaczów dla dzieł, pisanych w językach obcych.

Profesora Carlo Bourlet'a, Elements d'algèbre, w przekładzie prof. Buraczewskiego z Krakowa wyjdzie wkrótce z druku, nakładem i drukiem M. Arcta w Warszawie.

W. E. H. Lecky'ego, Dzieje wolnej myśli w Europie, tłum. z 18-go wyd. oryginału angielskiego przez Marję Feldmanową, pod redakcją Wilh. Feldmana, wyjdzie niebawem nakładem księgarni Maks. Stiftera i Alfreda Straucha w Łodzi. Odbija się 10,000 egz.

Szkic z epoki rewolucji francuzkiej L. Andrejewa p. t. „Tak było tak budiet“, znalazł tłumacza.

Znana powieść Claude Farrère'a, p. t. Les Civilisés, znalazła tłumacza na język polski.

Niemirowicza-Danczenki, „Bodryje, Dielnyje, Śmiełyje“. (Obrazki z ruchu wolnościowego), znalazły tłumacza, poszukuje się nakładcy.

NEKROLOGJA.

W dniu 16 września r. b. zakończył życie ś. p. Wacław Chrzanowski, filolog, jeden z niewielu u nas znawców dziejów starożytnego wschodu. Zmarły pochodził ze znanej w Lublinie rodziny. Od czasów gimnazjalnych studjował ze szczególnem upodobaniem hebrajszczyznę i historję Wschodu; na uniwersytecie w Warszawie uczęszczał jednak ze względów praktycznych na wydział praw-

ny. Dopiero po uzyskaniu stopnia kandydata praw, udał się do Berlina, gdzie poświęcił się specjalnie studjom nad assyrjologją i egiptologją pod kier. prof. Delitscha i Ermana. Po powrocie, wstąpił do Prokuratorji Królestwa Polskiego. Brak bibliotek i zbiorów orientologicznych pozbawił tu młodego, zdolnego, zespolonego ze swą specjalnością uczonego, wszelkiej możności dalszej pracy. Od tej też chwili wzmagała się w nim zastraszająco choroba nerwowa, której osłabiony organizm znieść już nie umiał, a która pobudziła go do samobójstwa. Ś. p. Chrzanowski był współpracownikiem W. Encyklopedji Illustrowanej, w której drukował artykuły o Elamie, Elissarze, Fenicji, Hetytach i inne. Nadto pozostawił z czasów uniwersyteckich rozprawy p. t.: „O prawie międzynarodowem starożytnego Wschodu“ i „O ubóstwieniu monarchów wschodnich“.

K. W.

KRONIKA.

= Akademja Umiejętności w Krakowie, w dniu 4 lipca r. b. ogłosiła konkurs im. Mikołaja Kopernika na następujący temat: „Opracować stosunki klimatyczne jednej z większych dzielnic ziem polskich albo porównać pod względem klimatycznym którąkolwiekbądź z kolonji zamorskich, do których emigruje gromadnie ludność polska — z klimatem rodzinnym“.

Nagroda wynosi 1000 koron. Termin konkursu 31 grudnia 1907 r. Autor pracy, uwieńczonej nagrodą, zatrzymuje jej własność. Gdyby jednak w przeciągu roku, od wypłacenia mu nagrody, pracy uwieńczonej drukiem nie ogłoszono, w takim razie uczynić to może sama Akademja, ale autor traci prawo własności swej pracy na rzecz Akademji. Prace konkursowe należy nadsyłać do Akademji Um. bezimiennie, pod godłem obranym przez autora, z dołączeniem koperty opieczętowanej, zawierającej wewnątrz nazwisko autora i jego adres, a opatrzonej tym samym godłem.

Wszelkich wyjaśnień udziela Kancelarja Akademji. (Kraków, ul. Sławkowska).

= Towarzystwo Opieki nad zabytkami Przeszłości w Warszawie, uzyskało d. 28. czerwca r. b. zmianę ustawy, zatwierdzoną na walnem zgromadzeniu, odbytem w styczniu r. b. Nowa ta ustawa różni się od poprzedniej głównie w zakresie atrybucji członków.

= Muzeum Narodowe Polskie w Rapperswilu wydało niedawno (Paryż 1907, Drukarnia Polska A. Reiffa — Heymann), 37-e roczne Sprawozdanie swego Zarządu za rok 1906. Zbiory muzealne w roku wspomnianym stale się powiększały. Księga darów objęła 1777 pozycji, (4551 przedmiotów, gdy w r. 1905 było 1736 pozycji a 6115 przedmiotów). Pozatem wpłynął do zbiorów, nie wpisany jeszcze do księgi darów, bogaty zbiór korespondencji z czasów emigracji 1846 r., obejmujący bardzo wiele dokumentów, których uporządkowania jeszcze nie dokonano. Przedmiotów muzealnych liczono w roku sprawozdawczym 37,002, nut 1119, map 905, druków 56,025 rękopisów 13,227. — Muzeum zwiedziło w r. 1906. 3,724 osób. Sprawozdanie zawiera ponadto wykaz rachunków z funduszów, jakimi rozporządza Muzeum, oraz dział Naukowy i Literacki, w którym, jako autografy ze zbiorów muzealnych, podano 13 listów Lelewela, stanowiących rodzaj własnoręcznego „Dziennika Podróży“ z wędrówki przymusowej znakomitego historyka odbytej z Francji do Belgji w r. 1833.

= W połowie sierpnia r. b. jak donoszą z Odesy *Nowiny Polskie*, obchodzono tam 25-lecie zasłużonej pracy księgarskiej p. Edwarda Ostrowskiego, właściciela księgarni polskiej i składu nut w Odesie.

CZASOPISMA.

— **Architekt**. Sierpień. Ekielski W., Nieudana restauracya; Wyczyński R., Kilka słów o konstrukcyi dachów (ciąg dalszy); Stowarzyszenie budowniczych w Krakowie wobec akcyi budowlanej Wydziału krajowego; Konkursa; Kronika.

— **Biblioteka Nowa**... kaznodziejska. Kazania ks. ks. Walentego Weisly, katechety z Mielca (3); J. Koterbskiego, prob. z Kamionki Wielkiej; Wł. Karpińskiego, z Wielowicza; Karola Kielczewskiego, prob. z Czempinia; K. Michalskiego; Stefana Laskowskiego, prob. z Kołdrąbia; Włodarczyka z Zbąszynia; O. Krupskiego, (2) i T. Styczyńskiego, prob. z Wytomyśla.

— **Biblioteka Nowa... uniwersalna**. Zeszyt 414 i 415. Ernest Hello, Człowiek, Życie, Wiedza, Sztuka (dok.); Krawczyński S. M., W Rosyi w ósmem dziesięcioleciu XIX wieku (Andrzej Kożuchow) (dok.); Jan Ogiński Kontrymowicz: Tragedya w Glinianach, legenda historyczna z XIV w. — na starych szpargałach oparta.

— **Biblioteka Warszawska**. Sierpień. K. Zdziechowski, Łuna; J. K. Kochanowski, Kiedy Boruta był pacholęciem; K. Puffke, Japonia i Korea; B. Orłowski, F. Brunetière i ewolucyonizm w historyce literatury; St. Maykowski, O chłopskim eposie Konopnickiej; K. Ostrowski, Sztuka we Francyi; Piśmiennictwo; Kronika miesięczna; Wspo-

mnienie pożegnonne; Wiadmości nauk., liter. i bibliograficzne.

— Wrzesień. K Zdziechowski, Łuna; J. T. Lubomirski, Rodzina w Polsce; M. Konopnicka, Nasz lud; J. Lorentowicz, Joris Karl Huysmars; T. Jaroszyński, Ze sztuki; J. Kaczkowski, Ruch literacko-umysłowy w Niemczech; Piśmiennictwo; Kronika miesięczna; Ś. p. prof. Antoni Mierzyński, Wiadomości naukowe, literackie i bibliograficzne.

— **Chimera Tom X zesz. 28 i 29.** J. Peladan, Ostatni wykład Leonarda da Vinci; E. Porębowicz, Ballady ludowe Europy zachodniej i południowej; M. Komornicka, Intermezzo; J. Rundbaken, Śladem Rosynanta; H. von Hofmannsthal, O wierszach. Djalog; L. Staff, Po drodze; A. Górski, Archanioł; Catullus (Lub. Gallus), Wenus czuwa; A. K. Swinburne, Laus Veneris; E. Łuskina, Pokój ludziom dobrej woli; B. Leśmian, Oddaleńcy; W. Berent, Opaniszady Kena, Isa, oraz fragment z Wielkiej Aranyaki; Dodatki artystyczne.

— **Czasopismo Lekarskie.** Czerwiec — Sierpień. Dr. I. Perlis (Łódź), O znieczulaniu rdzeniowem, (Analgesia lumbalis); Dr. W. Jasiński (Łódź), Stosunek ciepłoty ciała wewnętrznej do zewnętrznej w różnych stanach chorobowych u dzieci; Dr. J. Mazurkiewicz (Kochanówka), O prawach myślenia w obłędzie i w zdrowiu; Dr. J. Paterman, (Sosnowice), Z dziedziny bakterjologji doświadczalnej, O metodzie wiązania aleksyny; Dr. J. Brudziński (Łódź), Przyczynek kliniczny do zboczeń rozwoju fizycznego dzieci na tle zaburzeń gruczołu tarczowego, (Myxydema inf. Mongolismus, Mikromelia); Dr. A. Goldenberg (Łódź), O wrzodziejącem zapaleniu jamy ustnej (stomacace,) wywołanem prątkami wrzecionowatymi i krętkami; Dr. St. Serkowski (Łódź), Sprawozdanie z działalności pracowni sanitarnej miejskiej w Łodzi, (1901—1907); Dr. W. Schoeneich (Łódź), O zapaleniu nerek w przebiegu płonicy; Dr. S. Serkowski (Łódź), Gruźlica ludzi i perlica bydła; Dr S. Sterling (Łódź), O rokowaniu w gruźlicy płuc; Dr. J. Maybaum (Łódź), Rak u ludzi młodych

— **Dzwonek Częstochowski.** Sierpień. T. Kończyc, W górę serce, wiersz; Historja cudownego obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej; Żywot Zbawiciela świata, przez sługę Bożego; Nawrócony; Powieść hist. z XIV w. przez B. Biernackiego; Z księgi wielkich wydarzeń dziejowych; Zburzenie Jerozolimy; Wspomnienia z dziejów ojczystych; Z pod słomianej strzechy; Historja illustr Kościoła Św. Rzymsko-katolickiego, w obrazach i życiorysach; W krainie gwiazd, pogadanki z dziedziny astronomii; Światła wiary i nauki; M. Gedrojć, Do czego pijaństwo doprowadzi; Zdaleka i zbliska; Żona Cezara, powieść z pierwszych wieków chrześcijaństwa, przez S. Gębarskiego; Nie zabijaj; Nowiny polityczne Chrześcijańskie Tow. Robotnicze w Wielkopolsce; Od Redakcyi; Ofiary.

— **Homiletyka i Przewodnik Społeczny** Lipiec. Nauka pedagogji; Wstęp: Pojęcie, zadanie i nazwa pedagogji; Czy zasady moralności głoszone przez Zbawiciela odpowiadają naszym czasom (ciąg dalszy); Dział kaznodziejski; Kazania na uroczystości; Kazania przygodne; Przemówienia; Wiadomości teologiczno-pasterskie; Bibliografja.

— Sierpień. Istotne zadanie kapłana w pracy społecznej, Uwagi najprz. O. Bernarda Łubieńskiego; Głos prasy kościelnej; Czy zasady moralności głoszone przez Zbawiciela odpowiadają naszym czasom? (ciąg dalszy); Pius X przeciw pojedynkom; Skarbczyk kaznodziejski; Nauki katechetyczne; Homilie na niedziele; Kazania i przemówienia przygodne; Wiadomości teologiczno-pasterskie; Bibliografja.

— Wrzesień. Ważny dokument. Przestroga katolików wobec ukrytej działalności masonów; Czy zasady moralności głoszone przez Zbawiciela odpowiadają naszym czasom (dokończ.); Nauka pedagogji (ciąg dalszy); Wartość wiedzy teoretycznej w wychowaniu; Dział kaznodziejski; Homilie na niedziele; Kazania na uroczystości; Wiadmości teologiczno-pastoralne; Bibliografja.

— **Kronika Dentystyczna** Wrzesień. M. Krakowski i M. Ziemens, Przypadek wypełnienia obturatorem znacznego ubytku, powstałego po rezekcji górnych kości szczękowych; Dział sprawozdawczy; X Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie; Sekcja dentystyczna; V Wszechrosyjski Zjazd Odontologiczny w Moskwie; Listy do Redakcji; Kroniki i sprawy zawodowe.

— **Krytyka.** Wrzesień. (f.), O wyzwolenie człowieka; St. Wyspiański, Król Zygmunt August. Fragment dramatyczny; Jerzy Kurnatowski, Materjalizm dziejowy a solidaryzm; Wacław Sieroszewski, Małżeństwo. Powieść; Cyprjan Norwid, Noc tysiączna druga, komedja w jednym akcie; B. Gorczyński, O dramacie z teraźniejszości. Refleksje na dobie; K. Bujwidowa, Stańmy się sobą; Wł. Bukowiński, Przed rozstaniem. Sonety: Aryos; Podstawy polityczne ruchu wolnej myśli; dr. W. Miklaszewski, Zagadnienia seksualne; Przegląd prasy polskiej i obcej; Reakcja w Rosji; H. O., Z literatury pedagogicznej; Sprawozdania naukowe i literackie.

— **Krytyka Lekarska.** Wrzesień. H Kohn, Urywek z pamiętnika; Oceny: Dr. Lacks, Albrecht Notthafft. Die Legende von der Altertums Syphilis; Dr. Wł. Dobrzyński, Ustępy z dzieła Lelio Montela „Lehane“.

— **Lud**, organ Tow. Ludoznawczego, t. XIII, zesz. II Szymon Matusiak, Sobótka (dok.); Józef Schneider, Lud Peczeniżyński (c. d.); Materjały i poszukiwania; Stanisław Piotro-

wicz, Znachorka i wróżka Jewdokia Bojczuk; Franciszek Gawełek, Zwyczaje świąteczne w Radłowie; Tadeusz Smoleński, Z egipsko-arabskich opowieści ludowych o Panu Jezusie; Dr. Franciszek Krček, Nowe przyczynki do drugiego wydania „Księgi przysłów" S. Adalberga, Rozmaitości; Krytyka i Sprawozdania przez K. Hammera, M. Janika, Ślązaka i dr. Mi. Ja.; Sprawy Towarzystwa. Dodatek. M. Treter, Przegląd treści dziesięciu roczników „Ludu".

— **Miesięcznik pedagogiczny.** Sierpień. Nowa Rada szkolna krajowa; Przymioty nauczyciela; Gimnazjum polskie i niemieckie w Cieszynie; Wycieczki szkolne; Petycja „P. T. P." w sprawie kursów wydziałowych; Z Polskiego Tow. Pedag.; Kronika; Ogłoszenia.

— **Nowiny Lekarskie.** Sierpień. F. Chłapowski. Dwie nowe metody, mające życie przedłużone; Dział sprawozdawczy; Ruch w Towarzystwach; Przegląd polskiej prasy lekarskiej; Odcinek; Rozmaitości.

— Wrzesień. F. Eisenberg, Nowe drogi i nowe zagadnienia w nauce o odporności; X Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie; Sprawozdania z obrad sekcyjnych; Kronika żałobna; Wiadości osobowe.

— **Nowe Tory.** W. Chrzanowska, Gniew a złość; A. Grudzińska, Lalki. Przyczynek do psychologji dziecka polskiego; S. Pogorzelski, Doktryna pedagogiczna zakonu jezuitów; S. Sterling, Higjena w szkolnictwie Szwajcarskim; Polemika; Z literatury; Kronika; Ogłoszenia.

— **Ogród.** Lipiec. J. Wrzesiński, W palącej sprawie; Ant. Maciejewski, O tegorocznej pladze sadów; Dr. J. Trzebiński, Choroby śliwy (dok.); M. Raciborski z Dublan, Mącznica amerykańska na agrestach krajowych; A. Żmika, Lotus okazały japoński różowy; W. Dewald, Przesadzanie roślin doniczkowych (dok.); K. Werner, Gospodarstwo w kuszkach; Badania i spostrzeżenia; Dla ogrodników; Wytwórczość i handel; Kronika.

— Sierpień. W. G., Karol Linneusz; St. Rutkowski, Przybyszew; A. Zaleski, Papierówka biała; St. Schönfeld, „Czerwce"; R., Kasa pomocy w Niemczech; St. R., Piśmiennictwo; A., Z wystawy manheimskiej; Listy; Badania i spostrzeżenia; Dla ogrodników; Wytwórczość i handel; Kronika.

— **Przegląd Historyczny.** Lipiec - Sierpień. Początki biskupstwa krakowskiego (z teki pozgonnej M. Gumplowicza); J. Jakubowski, Opis księstwa Trockiego z r. 1387, Przyczynek do badań nad ustrojem Litwy przedchrześcijańskiej; W. Kamieniecki, Pobyt Króla Jana Zapolyi w Polsce, w 1528 roku; Wł. Konopczyński, Odwrócenie przymierzy w Europie 1755 - 1757; W. Męczkowski, Prowizorowie szpitalni w dawnej Polsce, przyczynek do dziejów magistratury naszej; F. Giedroyć, Wodociągi i kanalizaje miejskie (z dziejów higjeny w dawnej Polsce,) c. d.; Inwentarz zamku warszawskiego, sporządzony w roku 1769, podał do druku K. Marcinkowski.

— **Przegląd kościelny.** Lipiec. X. dr. J. Ciemniewski, O akcie wiary ze stanowiska nowożytnej psychologji; X. Ignacy Adamski, Nowa rzecz o Windthorst'cie; X. Wacław Mayer, Jeszcze o obowiązkach w smutnych czasach dzisiejszych; X Stanisław Okoniewski, O odpuście Porcyunkuli; Tenże, Niemiecka ustawa spadkowa a kościoły i instytucje kościelne; Tenże, Jakie jest pierwotne znaczenie wyrazów parochia i parochus?; Miscellanea; Ruch katolicki; Ruch literacki.

— Sierpień. X Stanisław Krzeszkiewicz, Commer o Schellu; X. dr. J. Ciemniewski, O akcie wiary ze stanowiska nowożytnej psychologji (c. d.); X. Czesław Meissner, Kto jest właścicielem majątku kościelnego?; X. Ignacy Adamski, Nowa rzecz o Windthorst'cie; Ruch katolicki; Ruch literacki.

— **Przegląd Polski.** Dr Władysław Leopold Jaworski, Po wyborach; Feliks Płażek, Eirene. Tragedja wierszem; Dr. Alfred Stern, Dwa listy hr. Potockiego i ks. Metternicha w sprawie Wolnego miasta Krakowa w lecie r. 1836; Bezstronny, Po rozwiązaniu Dumy. Kronika literacka; Teatr krakowski przez A. E. Balickiego; Muzyka w Krakowie przez dr. Zdzisława Jachimeckiego; Przegląd polityczny przez ****.

— Wrzesień. Al. Kraushar, Wielki Książe Konstanty i obywatele lubelscy. Epizod historyczny z czasu odwrotu wojsk rosyjskich za Bug w r. 1830; Kazimierz Woyczyński, Różaniec łez czyli pieśń o szczęściu. Z teki czującego chłopca; Dr. August Sokołowski, Ze wspomnień pruskiego oficera o rewolucji krakowskiej w r. 1846; Konrad Ostrowski, J. K. Huysmans. 1848 – 1907; Kronika literacka; Muzyka w krakowie przez dr. Zdzisława Jachimeckiego; Przegląd polityczny przez ****; Stanisław Tarnowski, X. Stanisław Puszet, wspomnienie pośmiertne; Tenże, Karol Potkański. Wspomnienie pośmiertne.

— **Przegląd powszechny.** Wrzesień. Ks. Jan Urban T. J., Kwestja zjednoczenia Kościołów na zjeździe welehradzkim; Lucjan Rydel, Z podróży do Grecji: Thalatta! Thalatta!; Ks. St. Adamski T. J., Wobec ruchu rozwodowego. Refleksje o istocie małżeństwa (c. d.); M. Paciorkiewicz, Twórczość Bossueta i Fenelona (c. d.); Adolf Chybiński, Bogurodzica pod względem historyczno-muzycznym (dok.); Przegląd piśmiennictwa przez St. Dobrzyckiego, Agolfa Chybińskiego, T. Wodzicką, ks. E. Matzla T. J., ks. G. Filausera T. J., ks. M. C. T. J., J. B., J. U., A., N., Z. A. Ch., M.; Sprawozdanie z ruchu relig.,

nauk. i społecznego przez ks. Wiktora Wieckiego T. J., ks. Kazimierza Konopkę T. J., ks. Andrzeja Kędziora, Askiego.

— **Przegląd prawa i administracji**. Sierpień. Dr. Kazimierz Ostrowski, Orzecznictwo w sprawie reformy § 49 l. 5 ust. z dnia 1 sierpnia 1895 r.; Dr. Marjan Rosenberg, Początki górnictwa w Polsce za Bolesława Chrobrego. Wstęp do historji prawa górniczego (dok.); Prof. dr. Piotr Stebelski. Rewizja nadzwyczajna w procesie karnym austrjackim (dok.); Dr. Ernest Till, Z dziedziny materjalnego prawa konkursowego (c. d.); Zapiski literackie przez Jerzego Michalskiego; Praktyka cywilno-sądowa przez H. Mestera, dr M. Bribrama i dr. H. M. Landaua; Praktyka administracyjna przez dr. Z. Gargasa; Dodatek; Zbiór ogłoszeń firmowych Trybunałów handlowych Nr 8.

Wrzesień. Dr M Allerhand, Podstęp w procesie; Dr. Ernest Till, Z dziedziny materjalnago prawa konkursowego (c. d.); Dr. Zygmunt Gargas. W sprawie statystyki handlu wewnętrznego w Galicji, Zapiski literackie przez B. Grużewskiego, D-ra Adolfa Bergera, T., R . . . r i b.; Praktyka cywilnosądowa przez dr. K. S. i dr. M. Bribrama; Dodatek; Zbiór ogłoszeń firmowych Trybunałów handlowych Nr. 9.

— **Przewodnik naukowy i literacki**. Sierpień. Dr. Stanisław Turowski, Wespazyan Kochowski na tle współczesnem jako poeta; Adolf Chybiński, Fryderyk Chopin i Eugenjusz Delacroix (Przyczynek do biografji naszego mistrza); T. St. Grabowski, Z współczesnej poezji chorwackiej; Antoni Karbowiak, Pedagogika Komisji edukacyi narodowej w świetle systemów pedagogicznych XVIII wieku; Do dziejów Kamieńca Podolskiego (Z papierów, pozostałych po ś. p. d-rze A. J. Rolle); A. Prochaska, Rady Kalimacha; dr. Marjan Szyjkowski. Génie du Christianisme a prądy umysłowe w Polsce porozbiorowej;

— **Przewodnik Zdrowia**. Sierpień. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich; Pierwszy stopień, według Z. Tołstoja; Jak należy w lecie chronić i zachowywać środki spożywcze?; Nowe leki, napisał dr. W. Miklaszewski; Przestrogi i rady; Rozmaitości; Piśmiennictwo.

— Wrzesień. Pierwszy stopień. Podług L. Tołstoja; „Jedynak" i jego higjena; Analiza niektórych środków leczniczych tajemnych i specyfików; Praktyczna Wyższa Szkoła Ogrodnicza Żeńska w Gumniskach; Godne naśladowania przykłady szerzenia oświaty i dobrobytu; Przestrogi i rady; Rozmaitości.

— **Świat Słowiański**. Sierpień — Wrzesień. Zdzisław Marycki, Polacy wśród Słowian Austrji; dr. Żygmunt Stefański. Stan rzeczy w Królestwie serbskiem; Tad. S. Grabowski, Izydor Kršnjav; dr. E. Chalupny, Próba teoretycznego określenia charakteru czeskiego; Papież a pruska nauka religji; dr. E. Benešić, Chorwacki głos o stosunkach rusko-polskich; Recenzje i sprawozdania; Bibliografja czeska; Przegląd prasy słowiańskiej; Kronika.

— **Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne**. Dr. Bolesław Demel, Przyczynek do dziejów Mennicy Warszawskiej (1820 — 1855); Marjan Gumowski, dr. Franciszek Piekosiński (rys życia i prac) (Dok.); L. Białkowski, Z przeszłości Szarogrodczyzny; Wiktor Wittyg, Znaki pieczętne (gmerki) mieszczan w Polsce w XVI i zaraniu XVII wieku (c. d.); Karol Bołsunowski, Minusińsk jako centrum kultury epoki bronzu; K. Marcinkowski, Inwentarz Wielkorządów Krakowskich za szczęśliwego panowania Nayjaśniejszego króla Augusta wtórego (c. d.); M. Gumowski, Medal Izabeli Jagiellonki przez Padovana; Bibljografja.

— **Wiadomości Pasterskie**. Sierpień. Ks. A. Szymański, Z kongresu eucharystycznego w Tournay; Ks. Arcyb. J. Teodorowicz, Katolicyzm a cywilizacja; Ks. J. Beckner, Kościelna sztuka budowlana (c. d.); Zagadnienia teologiczne i społeczne; Prawo i liturgja; Piśmiennictwo.

— Wrzesień Działalność i życie O. Fabera po nawróceniu; Ks. Arcyb. J. Teodorowicz, Katolicyzm a cywilizacja; Ks. J. Beckner, Kościelna sztuka budowlana (c. d.); Zagadnienia teologiczne i społeczne; Prawo i liturgja; Z chwili bieżącej; Trybuna wolna; Piśmiennictwo.

— **Zdrowie**. Sierpień. Dr. L. Wernic, O uświadamianiu płciowem młodzieży w okresie szkolnym i przedszkolnym; Dr. W. Chodecki, Alkohol i szkoła; Dr. L. Wernic, Znużenia ucznia i wczasy z punktu higjeny wychowawczej; Z ruchu higjeny krajowej; Dział sprawozdawczy. Ze zjazdów i wystaw higjenicznych; Z Warsz. Tow. higjen. i inn. pokrewnych; Nekrologja; Wiadomości drobne.

— Wrzesień. Dr. Stanisławski, Łowicz pod względem higjeniczno-społecznym; J. Kiszkiel, Mleko w Piotrkowie i gub. Piotrkowskiej z punktu widzenia higjeny; Streszczenie zbiorowe; Dział sprawozdawczy; Ze zjazdów i wystaw higjenicznych; Wiadomości drobne.

— **Zwiastun Ewangeliczny**. Sierpień. Pytanie i odpowiedź; Biblja i Babel, IV. O potopie (c. d.); Błędne koło; Przyczynek do sprawy żydowskiej, 1906 (c. d.); S. p. ks. J Heczko; Dwie uroczystości misyjne; Głosy czytelników: Głos w sprawie kasy wdów i sierot po kantorach; Przegląd literacki; Wiadomości z kościoła i ze świata. Nabożeństwo; Odpow. redakcji; Ogłoszenia.

— Wrzesień. Jestem tego pewien!; Szo-

winizm i chrześcijaństwo, 1906 (dokończenie); Biblja i Babel (ciąg dal.); Sprawozdanie roczne z naszych zakładów dobroczynnych warsz.; 3 Dom sierot; Przegląd literacki; Wiadomości z kościoła i ze świata; Nabożeństwa; Odpowiedzi redakcji; Ogłoszenia.

BIBLIOGRAFJA.

Teologja, dzieła treści religijnej.

Dennert E., dr. „Niech się stanie!" Obraz stworzenia. Przełożył X. Z. Cieplucha. 8-ka, str. 63. Poznań, 1907. Nakł. księg. św. Wojciecha. fen. 60

Floryan O., kapucyn. Na pamiątkę poświęcenia kościoła i przeniesienia parafji rozwadowskiej z kościoła OO. Kapucynów d. 15 i 16 lipca. 16-ka, str. 16. Rozwadów, 1907. Nakł. konwentu OO. Kapucynów.

Gadowski W., ks. Zarys historji kościoła katolickiego dla szkół średnich i seminarjów nauczycielskich. Opracował... Wyd. drugie powiększone. 8-ka, str. 275. Kraków, 1907. Nakł. autora. w opr. kor. 3.

Kochowski Władysław, ks. dr. O rozwodach. 16-ka, str. 139. Przemyśl, 1907. Nakł. red. „Echa Przemyskiego" kor. 1.

Maryański Bronisław, ks. Bractwo Różańcowe. Studjum przez... 8-ka, str. 82. Płock, 1907. Skł. głów w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 50.

— Uwielbienie Zbawiciela w Przenajśw. Sakramencie. Rozmyślania na każdy dzień tygodnia, opracowane na wzór dziełka ks. Déserta. 8-ka, str. 110. Warszawa, 1907. Nakład i własność autora „Kronika Rodzinna." kop. 12.

Mioduszewski Ign., ks. Praktyczne objaśnienia zasady wiary i obowiązków moralnych. Opracował... 8-ka, str. 387+XVII. Warszawa, 1907. Wydawnictwo „Kroniki Rodzinnej". rb. 2.

Mysor Władysław, ks. dr. Przepisy ustawy kongrualnej katolickiego duchowieństwa parafjalnego. Zebrał i objaśnił... profesor prawa kanonicznego w seminar. duch. w Tarnowie. 8-ka, str. 134. Tarnów, 1907. Nakł. własny.

Naudet, ks. Nasz obowiązek społeczny. Kwestje praktyczne etyki indywidualnej i społecznej. VI. Z myśli społecznej. 8-ka, str. 259. Warszawa 1907. Księgarnia Nakładowa M. Szczepkowskiego rb. 1.

Stańkowski Antoni, ks. ś. p. Kazania przygodne zbiorowe, wybrane z kazań... ks. J. Azbiewicza i t. d. wydawnictwa ks L. Dąbrowskiego. 8-ka. str. 244. Lwów, 1908. Nakł. Gubrynowicza i Schmidta. kor. 4.

Szlagowski Antoni, ks. Wstęp ogólny historyczno-krytyczny do Pisma Świętego (Introductio generalis in Scripturam Sacram), przez... Tom I. Natchnienie. Kanon. Teksty pierwotne. 8-ka str. III+64. Warszawa, 1907. Nakł. księg. Gebethnera i Wolffa. Bibl. Dzieł Chrześcijańskich zeszyt 80.

Teodorowicz Arcybiskup J. Katolicyzm a cywilizacja. 8-ka, str. 68. Warszawa, 1907. Wydawca Seweryn Sarjusz Zaleski. kop. 30.

Wais Kazimierz, ks. dr. O rozwoju gatunków, referat wygłoszony na I kursie katechetycznym we Lwowie. 8-ka, str. 30. Odbitka z „Gazety Kościelnej". Lwów, 1907. Skład główny w księg. A. Juszyńskiego w Przemyślu. kop. 10.

X. L. S. Śpiewnik pieśni kościelnych dla dzieci. 8-ka, str. 48. Poznań, 1907. Nakł. księg. B. Chrzanowskiego. fen. 20.

Filozofja, psychologja, estetyka, etyka, krytyka.

G. D. i S. B. Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy, czyli umarli żyją. Opracował prof.... 8-ka, str. 61. Kraków, 1907. Nakł. wyd. „Więcej światła". kor. 1.20.

Key Ellen. Miłość a etyka. Przełożył Karol Schott. 8-ka, str. 65. Warszawa, 1907. Nakł. Towarzystwa Wydawniczego „Concordia". Głosy w kwestji Reformy małżeństwa. kop. 40.

Klimke Fr. T. J. Spółczesne światopoglądy. 8-ka, str. 89. Kraków. 1907. Nakł. red. „Przeglądu Powszechnego". h. 40.

Nietzsche Fryderyk. Narodziny Tragedji czyli hellenizm i pesymizm. Przełożył Leopold Staff. 8-ka, str. 169. Warszawa, 1907. Nakł. Jakóba Mortkowicza. rb. 1.60.

Pawlicki S., ks. prof. dr. Historja nowszej filozofji od Kanta. Według wykładów. 8-ka, str. 439. Kraków, 1907. Wyd. Koła Filoz. U. U. J. kor. 7.50.

Struve Henryk. Logika elementarna. Podręcznik dla szkół i samouków. Z dodaniem słownika terminów logicznych. 8-ka, str. 181. Warszawa, 1907. Nakład M. Arcta. Systematyczny kurs nauk. brosz. kop. 75, w opr. kop. 85.

Matematyka, nauki przyrodnicze.

Cehak Adam, prof. szkoły realnej. Elementarna nauka form geometrycznych dla I-ej klasy szkoły realnej, ułożył... 8-ka, str. 19. Stanisławów, 1908. Nakł. księg. R. Jasielskiego. (karton) h. 80.

Flammarion Kamil. Niebo. Przekład z francuskiego dr. M. Stefanowskiej. Z licznymi rysunkami. Wyd. III, przejrzał i poprawił K. Sporzyński 8-ka, str. 203. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. kop. 60. kor. 1.60.

Goldfingerówna G. O rozwoju worków limfatycznych w tylnych odnóżach żaby. 8-ka, str. 16 i tabl. 1. Kraków, 1907. Osobne odbicie z T. XLVIII ser. B. Rozpraw Wydz. mat. przyrodn. Ak. Um. w Krakowie. Nakł. Akad. Um.

Gorczyński W. O organizacji sieci meteorologicznych na wyspach Wielkiej Brytanii wraz z Irlandją i w koloniach angielskich. 8-ka, str. 59. Warszawa, 1907. Odbitka z „Wiadomości matem." T. XI. kop. 40.

Graetz L. dr. Elektryczność. Przełożył dr. Ludwik Bruner. Z 135 rysunkami. 8-ka, str. 216. Warszawa, 1908. Nakł. M. Arcta. rb. 1.20.

Grochowski K. Zbiór zadań arytmetycznych. Ułożył .. Część I. Pierwszy rok nauczania. 8-ka, str. 118. Waarszawa, 1907. Nakład M. Arcta. kop. 30

Klonowski Apolinary. Zadania algebraiczne. Ułożył... Część III. 8-ka, str. 81. Warszawa, 1907. Nakład M Arcta. kop. 45.

Konopacki M. Oddychanie u dżdżownic. 8-ka, str. 33. Kraków. Nakł. Akad. Um. Spółka Wyd. Polska.

Kozak Jan dr. Zarys historji systemu perjodycznego pierwiastków chemicznych. Rozbiór wód studziennych m. Krosna. 8-ka, str. 34. Krosno, 1907.

Močnik. Rozwiązania zadań geometrycznych Močnika. Podręcznik pomocniczy dla wyższych klas szkół średnich. Opracował J. Schulmann. Przejrzał Szymon Blader Część II. Stereometrja (zeszyt 3). 16-ka, str. 65 – 96. Stanisławów, 1907. Księg. A. Staudachera. h. 30.

Morozewicz J. O składzie chemicznym nefelinu. 8-ka. str. 47. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um. Spółka Wyd. Polska.

Pióro Jan. Geometrja elementarna. Podług B. Herchera, Z. Wulicha, G. Jurewicza i innych. Opracował .. Przejrzał i przedmową opatrzył Romuald Cieślewski. Z 183 rysunkami. Część I. Planimetrja. 8-ka, str 144. Warszawa, 1908. Nakład i własność Tow. „Wydawnictwo Podr. Szkol" w kart. kop. 75.

Projekt słownictwa chemii organicznej. 4-ka, str. 34. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um.

Ptaki śpiewające. Atlasik kieszonkowy. 97 rysunków kolorowych. Warszawa, 1907. Wydawnictwo M. Arcta. kop. 40.

Remsen Iza. Wykład Chemji. Z 68 rysunkami, tablicą widmową i 197 doświadczeniami. Z siódmego wydania angielskiego przełożyli A. Grabowski i W Humnicki. 8-ka, str. 464. Warszawa, 1907. Nakład M. Arcta. rb. 1.80,

Rosenfeld J. Zbiór zadań algebraicznych. Część II (Kurs klas wyższych.). 8-ka, str. 207. Warszawa, 1907. Skład główny w Księgarni Powszechnej. w kart. rb. 1 25.

Rostafiński J. Botanika na klasy niższe. Z atlasem XVI tablic barwnych i 190 rycinami w tekście. Wyd. szóste z nowemi rycinami. 8-ka. str. 156. Kraków i Warszawa, 1907. Nakład autora. (w opr.) kor. 2 60.

Schmeil Otto, prof. dr. Świat roślinny. Opisy i obrazy roślin z uwzględnieniem systematyki, uzupełnione wiadomościami z budowy i życia roślin. Z 10 tablicami barwnemi i 240 rysunkami. Opracowała Maria Arct-Golczewska 8-ka, str. 247. Warszawa, 1907. Wydawnictwo M. Arcta. brosz. rb. 1.20, w opr. rb. 1.35.

Szczawiński Z. i Kamiński S. Teorja arytmetyki oraz zbiór zadań w zakresie szkoły średniej. Opracowali... Część II. Ułamki zwyczajne i dziesiętne. 8-ka, str. 151. Warszawa, 1907. Nakł. M. Arcta. Wydawnictwo Pedagogiczno-szkolne M. Arcta. w opr. kart. kop. 60.

Szczawiński Z. i Kamiński S. Teorja arytmetyki. Oraz zadań w zakresie szkoły średniej. Opracowali... Część III. Stosunki, Proporcje i Reguła trzech. 8-ka, str. 200. Warszawa, 1907. Nakł. M. Arcta. w kart. kop. 70.

Thomas Stanisław. Zbiór zadań arytmetycznych. Ułożył Stanisław Thomas. Część IV. Kurs trzeciej klasy gimnazjum i szkół realnych. Stosunki, proporcje i reguła trzech. 8-ka, str. 139. Warszawa, 1907. Systematyczny kurs nauk. Nakł. M. Arcta. w opr. kart. kop. 60.

Vogl O. dr., Müllenhoff K. dr. i Röseler P. dr. Podręcznik Zoologji. Przekład opracowany przez Alfreda Fuchsa. Kurs I i II § 1—50. 8-ka, str. 178. Warszawa—Łódź, 1907. Nakł. księg. L. Fiszera. w opr. kart. rb. 1.

Wermiński Feliks. Botanika. Podręcznik dla klas średnich, z 1 tablicą barwną i 200 rysunkami Opracował... 8-ka, str. 148. Warszawa, 1908. Wydawnictwo M. Arcta. w opr. kart. kop. 80.

Wildt J. prof. i Schlesckka J. inż. Geometrja i nauka o rzutach. Podręcznik do użytku nauczyciela w szkołach przemysłowych uzupełniających, wydany w języku niemieckim z polecenia i z poparciem c. k. Ministerstwa Wyzn. i Ośw. Przekład polski, wydany staraniem Towarzystwa Pedagogicznego we Lwowie, 155 rysunków w tekście. 8-ka, str. 90. Lwów, 1906. Nakład Towarzystwa Pedagogicznego. rb. 1.20.

Wszechświat i człowiek, zeszyt 70. Dzieje rozwoju przyrody i człowieka. Opracowane pod redakcją H. Kremera. Przekład Stanisława Kramsztyka. 2,000 illustracji i tablic kolorowych. 8-ka, str. 233—256. Warszawa, 1907. Wyd. Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów. Skład gł. w księg. E. Wende i Sp. kop. 40.

Antropologja, etnografja, archeologja przedhistoryczna.

Baruch Maksymailin. Boże stopki. Archeologja i folklor kamieni z wyżłobionymi śladami stóp. Wydanie z zapomogi Kasy pomocy Im. D-ra Mianowskiego. 8-ka, str. 113. Warszawa, 1907. Skł. gł. w księg. E. Wende i Sp. rb. 1.

Językoznawstwo, filologja.

Arct Michał. Słownik wyrazów obcych. 22.000 wyrazów i wyrażeń, zwrotów i przysłów cudzoziemskich, używanych w mowie potocznej i w

prasie perjodycznej polskiej. Wydanie piąte uzupełnione przez Zb. K. 16-ka, str. 108. Warszawa, 1907. Nakład M. Arcta. rb. 1.90.

German L. i Petelenz K. Ćwiczenia niemieckie dla klasy trzeciej szkół średnich. Wyd. czwarte, zastosowane do nowego planu nauki ze słownikiem. 8-ka, str. 106 i 104. Lwów, 1907. Nakł. K. S. Jakubowskiego. w opr. kor. 2.40.

Karłowicz Jan, Słownik gwar polskich. Tom V do druku przygotował J. Łoś. R—T. 8-ka, str. 462. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um. Spółka Wyd. Polska. kor. 10.

Łojko Marta i Osterloff W. Podręcznik do nauki języka niemieckiego. Część druga. Trzeci i czwarty rok nauki. 8-ka, str. 320. Warszawa, 1907. Systematyczny Kurs Nauk. Wydawnictwo M. Arcta w opr. kart. kop. 80.

Olszewski Roob. Elementarz Polski dla szkół początkowych ze 163 rysunkami, tablicami rysunkowemi i wzorami kaligraficznymi. Część I, str. 64, cz. II, str. 28. Warszawa, 1907. Nakł. i własność Gebethnera i Wolffa.
dwie części razem kop. 20.

Osterloff Natalja. Podręcznik do nauki języka francuskiego. Przez... Wydanie II. 8-ka, str. 166. Warszawa, 1908. Nakładem księg. M. Borkowskiego. w opr. kop. 90.

Rossman i Schmidt. Podręcznik języka francuskiego w zakresie szkół średnich. Spolszczyła Natalja Osterloff. Część III. 8-ka, str. 95. Warszawa, 1907. Nakład księg. Ludwika Fiszera.
w kart. kop. 60.

Samolewicz Zygmunt dr. Zwięzła gramatyka języka łacińskiego dla klasy pierwszej i drugiej. Wyd. szóste, niezmienione. 8-ka, str. 84. Lwów, 1907. Nakł. Tow. naucz. szkół wyższych.
w opr. kor. 1.

Słowniczek niemiecko-polski, zastosowany do ustępów, przepisanych na klasę pierwszą szkół wydziałowych męskich, wydali Julian Maciołowski i Bernard Bieder 8-ka, str. 60. Kraków, 1906. Nakł. red. „Prawdy". kart. h. 40.

— Toż na kl. drugą, str. 53, (karton).

— Toż na kl. trzecią, 1907, str. 67, (karton).

— **Niemiecko-polski** wraz ze zwrotami. Zastosowany do ustępów przepisanych na kl. pierwszą szkół wydział. żeńskich. Wydali Julian Maciołowski i Bernard Bieder. 8-ka, str. 87. Nakł. red. „Prawdy". h. 40.

— Toż na kl. drugą str. 80.

Słownik łacińsko-polski do użytku szkół średnich. Opracowali wspólnie Julian Dolnicki, Aleks. Frączkiewicz, dr. Konstanty Łuczakowski, dr. Walenty Wróbel i Wł. Zagórski. Pod kierownictwem d-ra Bronisława Kruczkiewicza. Przedmowę napisał Emanuel Dworski. 8-ka, str. 980. Kraków, 1907. Nakładem autorów. Skład gł. w księg. G. Gebethnera i Sp. rb. 3.80.

Socha S. Elementarz rosyjski dla dzieci polskich. Napisał... 8-ka, str. 105. Warszawa, 1907. Nakład księg. E. Wende i S-ka.
kart. kop. 20.

Stein Ignacy i Zawiliński Roman. Gramatyka języka polskiego dla szkół średnich. Opracowali... 8-ka, str. 337. Warszawa, 1907. Nakł. księg. M. Arcta
brosz. rb. 1.25, w opr. rb. 1.40.

Wróblewski K. Gramatyka języka niemieckiego dla użytku średnich zakładów naukowych. Cz. I. Etymologia. 8-ka, str. 137. Łódź—Warszawa. Nakł. księg. L. Fiszera. kop. 50.

Zakrzewski A. Gramatyka języka esperanto. 8-ka, str. 156. Warszawa, 1907. Wydawnictwo M. Arcta. kop. 80.

Historja.

Bieliński Józef. Królewski Uniwersytet Warszawski (1816-1831). Tom. I. 8-ka, str. 767. Warszawa, 1907. Skład gł. w księg. Gebethnera i Wolffa. rb. 6.

Boniecki Adam. Herbarz polski. Tom X Zeszyt VIII. 4-ka, str. od 281—320. Warszawa, 1907. Od Kochanowscy do Kolbuszewscy.
kop. 75.

Czerwińska A. Od niewoli do wolności. Historja zjednoczenia Włoch. Napisała... 8-ka, str. 42. Warszawa, 1907. Skład głów. w „Księgarni Polskiej". kop. 15.

Fragment z pamiętnika. 8-ka, str. 16. Poznań, 1907. Księg. św. Wojciecha. fen. 50.

Koźmian Kajetan. Pamiętniki obejmujące wspomnienia od r. 1780 do r. 1815. Cz. III, IV. V. 8-ka, str. 144. Warszawa, 1907. Bibl. Dzieł Wybor. Nr. 496 i 497 i 499. po kop. 25.

Kraushar Aleksander. Miscellanea historyczne XXI. Pani Walewska i jej syn. Notatka historyczna. 8-ka, str. 16. Warszawa, 1907. Skład główny w księg. Gebethnera i Wolffa.
kop. 60.

Księga pamiątkowa zjazdu b. wychowańców b. Szkoły Głównej warszawskiej w 40-ą rocznicę jej założenia. 8-ka, str. LXXVII + 162. Warszawa, 1907. Wydawn. Józefa Leskiego. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. rb. 3.

Niederle Lubor, dr. Starożytności słowiańskie Tom I. Pochodzenie i początki Narodu Słowiańskiego. Zeszyt I. Przełożył z czeskiego i wydał Ksawery Chamiec. 8-ka, str. 236. Warszawa, 1907. Skład głów. w księgarni E. Wende i Sp. rb. 2.50.

Osterloff Waldemar i Szuster Józef. Dzieje powszechne. Część II. Dzieje wieków średnich. 8-ka, str. 190. Warszawa, 1907. Nakładem księg. Ludwika Fiszera. kop. 70.

Rakowski Kazimierz. Wewnętrzne Dzieje Polski (zarys rozwoju społecznego i ekonomicznego). 8-ka, str. 472. Warszawa, 1908. E. Wende i Sp. rb. 1.60.

Staszewski Dominik. Mława. Opis historyczny. 8-ka, str. 85. Warszawa, 1907. Mława F. M. Wolski. kop. 40.

Wierzbowski Teodor. Raporty generalnych wizytatorów z lat 1774—1782. Wydał... Z zapomogi kasy im. dr. J. Mianowskiego. 8-ka, str. 94. Warszawa, 1907. Skład głów. w księg. E. Wende i Sp. kop. 60.

Wipper R., prof. Historja nowożytna w zarysie, z mapami historycznemi. Przełożył Michał Kreczmar. Część I i III. 8-ka, str. 331. Warszawa, 1907. Nakładem „Bibljoteki Naukowej". rb. 1.20.

Historja i teorja literatury.

Baumfeld Gustaw. Maksym Gorkij. (Śladami człowieczeństwa). 8-ka, str. 87. Stanisławów, 1907. Nakł. księg. Staudachera i Sp. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 1.

Koniński Kazimierz. Romantyzm a Mickiewicz. 8-ka, str. 16. Lwów, 1906. Nakł. druk. Narodowej. Kraków, G. Gebethner i Sp. hal. 30.

Orłowski Bolesław. F. Brunetière i ewolucjonizm w historyce literatury. Odbitka z Biblioteki Warszawskiej. 8-ka, str. 29. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp.

Radliński Ignacy. Na przełomie dziejowym. Początki piśmiennictwa judaistyczno-chrześcijańskiego. 8-ka, str. 158. Warszawa, 1907. Skł. gł. w księg. G. Centnerszwera i Sp. rb. 1 20.

Skarga Piotr. Kazania sejmowe. (Wybór). Ze wstępem i objaśnieniami Ign. Chrzanowskiego. 8-ka, str 89. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. Wybór Pisarzów Polskich dla domu i szkoły Nr. 6. kop. 20.

Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej. Życiorysy, streszczenia, wyjątki. Pod redakcją Bronisława Chlebowskiego, Ignacego Chrzanowskiego, Henryka Gallego, Gabryela Korbuta, Stanisława Krzemińskiego. Tom III. Wypisy Nr. 274—462. 8-ka, str. 526. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. rb. 1.80.

Sztuki plastyczne.

Lukas-Ullmann. Rysunek elementarny. I. Nowe kierunki w elementarnej nauce rysunków. Opracował w przekładzie polskim Emil Bernhardt. 8-ka, str. 36 i tabl. XXIV. Wiedeń, 1907. Nakł. A. Müller-Fröbelhaus. kor. 3.60.

Schultze-Naumburg Paweł. Estetyka mieszkania. Przekład Antoniego Krasnowolskiego. 8-ka, str. 147. Warszawa, 1907. Nakł. księg. J. Fiszera. rb. 1.

Wystawa dzieł Józefa Chełmońskiego od 19 maja do 15 czerwca 1907 r. 8-ka, str. 9. Kraków, 1907. h. 20.

Muzyka.

Chybiński Alfred. Zbiór rozpraw w zakresie historji muzyki polskiej. I. „Bogurodzica" pod względem historyczno-muzycznym. 8-ka, str. 71. Kraków, 1907. Księg. D. E. Friedleina.

Horbowski Mieczysław. Z pedagogji śpiewackiej. 8-ka, str. 8. Krakow, 1907. Nakł. autora.

Prawo, nauki społeczne, ekonomja.

Biederlack, ks. J. T., prof. uniwersytetu gregorjańskiego w Rzymie. Kwestja społeczna. Przyczynek do zrozumienia jej istoty i rozwiązania jej. Z siódmego wydania niemieckiego przełożył za zezwoleniem autora dr. T. Rzymski. 8-ka, str. XIV+335. Poznań, 1908. Nakł. księg. św. Wojciecha. m. 3 20.

Brzozowski Stanisław. Ich rewizjonizm. 8-ka, str. 16. Warszawa, 1907. Wydaw. „Przeglądu społecznego". kop. 10.

Gostkowski A. Nasz przyszły samorząd. Myśli, uwagi i projekty. Skreślił... 8-ka, str. 115. Warszawa, 1907. Wydawnictwo Tygodnika „Sztandar" (dr. K. Rakowski). Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 60.

Kautsky Karol. Historja socjalizmu. Część pierwsza od Platona do Anabaptystów. Przełożył z niemieckiego Antoni Krasnowolski, z. IV. 8-ka, str. od 289 do 384. Warszawa, 1907. Wydawnictwo St. Kucharskiego.

Kulczycki Ludwik. Anarchizm w obecnym ruchu społeczno-politycznym w Rosji. 8-ka, str. 81. Warszawa, 1907. Wydawn. „Przeglądu społecznego". kop. 50.

Madeyski Andrzej, radca sądowy. Rachunek opiekuna wiejskiego. 8-ka, str. 18. Kraków, 1907. Nakł. autora.

Rozenberg Marjan, dr. Początki górnictwa w Polsce za Bolesława Chrobrego. Wstęp do historji polskiego prawa górniczego. 8-ka, str. 30. Lwów, 1907.

Smiles Samuel. Pomoc własna (Self Help) Dzieło liczące kilkadziesiąt wydań o paru miljonach egzemplarzy w języku angielskim, przełożone na wszystkie języki europejskie. Wyd. nowe pomnożone. 8-ka, str. III + 463 + VII. Warszawa, 1908. Nakład Gebethnera i Wolffa. kop. 1.20.

Sprawozdanie z całokształtu działalności społecznej przygotowującej organizację T-wa Opieki nad dziećmi. 8-ka, str. XIV+27. Warszawa, 1907.

Spyra Jan, dr. Przekaz. Studjum teoretyczno-krytyczne na tle prawa niemieckiego. 8-ka, str. 89. Kraków, 1907.

Staniszewski Stanisław. Rzut oka na stan ekonomiczny Królestwa Polskiego. 8-ka, str. 235. Warszawa, 1907. Druk K. Kowalewskiego. Księgarnia Naukowa. rb. 1.

Wawrzyniak, ks. Wskazówki dla członków rady nadzorczej w spółkach. Podał... patron spółek. 8-ka, str. 52. Poznań, 1907. Nakł. Patronatu spółek i księg. św. Wojciecha. Skł. tamże. fen. 25.

Zalewski K. Kwestja rolna w programach partji rosyjskich, a ruch wolnościowy w Rosji. Wydawn. „Przeglądu społecznego". 8-ka, str. 21. Warszawa, 1907. kop. 15.

Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych Z inicjatywy lwow. Tow. prawn. opracowany przez fachowe siły pod redakcją J. Piwockiego. Tom V. 8-ka, str. 1760. Lwów, 1907. k. 10

— Index do tomów I—V. 8-ka, str. CCXXXII. kor. 2.

Pedagogika, wychowanie, książki dla młodzieży.

Baranowski Mieczysław. Pedagogika do użytku seminarjów nauczycielskich i nauczycieli szkół ludowych. Wyd. szóste. 8-ka, str. 144. Kraków, 1907. Nakł. księg. D. E. Friedleina. Warszawa, E. Wende i Sp. w opr. k. 2.20.

Chrząszczewska Jadwiga. Pogadanki z dziećmi i metodyczne wskazówki. Podręcznik dla matek, nauczycielek i wychowawczyń. Wyd. trzecie rozszerzone i poprawione. 8-ka, str. 343. Warszawa, 1907. Nakł. G. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp rb. 1.

Galle Henryk. Czytanki Polskie dla uniwersytetów ludowych. Ułożył... I. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Biblioteczka Uniwersyt. Ludowych Nr. 16. 8-ka, str. 180. Warszawa, 1907. kop. 30.

Moszczeńska Iza. Do światła. Rzecz o znaczeniu „Uniwersytetów Powszechnych". Napisał .... 8-ka, str. 29. Warszawa, 1907. Nakł. „Uniwersytetu dla Wszystkich" kop. 07.

Muklanowicz Józef. Powstanie i stopniowy rozwój ogrodów im. W. E. Rau'a w Warszawie Szkic historyczny. Skreślił Członek Komitetu.... 8-ka, str. 47. Warszawa, 1907. Skł. główny w księg. E. Wende i Sp. kop. 10.

Olszewski Roch. Wzory kaligraficzne do użytku w szkolach początkowych Ułożył... 8-ka, str. 24. Warszawa, 1907. Nakł. M. Arcta kop. 08.

U uświadomieniu płciowem młodzieży w okresie szkolnym i przedszkolnym. (Odczyt, wygłoszony na Zjeździe Przyrodników i Lekarzy we Lwowie, 1907 r.) Odbitka z Nr. 8-go Zdrowia r. 1907. 8-ka, str. 9. kop. 10.

Perły. Zbiór celniejszych powieści z literatury angielskiej dla młodocianego wieku. Wolny przekład W. L. Anczyca. Wyd. IV z 8 ryc. 8-ka, str 272. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. rb. 1, kor. 2.60, opr. rb. 1.30, kor. 3.40.

Piotrowski Stanisław. Nauka zręczności, jako środek wychowawczy. Napisał... frekwentant kursów nauki zręczności w Dreźnie i we Wiedniu, nauczyciel rysunków w szkole wydz. przemysłowej w c. k. gimnazjum i seminarjum żeńskiem w Rzeszowie. Wyd. 2 poprawione. 8-ka, str. 16. Kraków, 1907. Nakł. Przyjaciół nauki zręczności.

Plany szczegółowe dla szkół ludowych, fundacji bar. Hirscha, w Galicji. 8-ka, str. 74 + II. Tarnów, 1907. Nakł. Kuratorji fund. bar. Hirscha.

Rodziszewski Tymoteusz. Bajeczki i powiastki wierszem dla dzieci. Przez... z illustracjami T. Mucharskiego. Wydanie piąte poprawione. 8-ka, str. 88. Warszawa, 1907. Nakład księgarni W. Wodzyńskiego. w kart. k. 75.

— Bajki i powiastki wierszem dla dzieci. Z illustracjami T. Mucharskiego. Wydanie V poprawione. Część II. 8-ka, str 84. Warszawa. 1907. Nakł. „Księgarni Warszawskiej" W. Wodzyńskiego. kop. 40.

Schmid Krzysztof, kanonik ks. Dziewięćdziesiąt powiastek dla dzieci. Spolszczone przez J. Chęcińskiego. Z 8 obrazkami kolorowanymi. Wyd. VI. 8-ka, str. 231 Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G Gebethner i Sp. kop. 80, kor. 2

Ustawy tyczące się szkół początkowych wiejskich i miejskich w Królestwie Polskiem. Cz. I. Wydanie Komisji szkolnej w Łodzi. 8-ka, str. 38. Łódź, 1907. kop. 20.

Wernic Leon, dr. Znużenie ucznia i wczasy z punktu higjeny wychowawczej. Odczyt przeznaczony na X Zjazd Przyrodników i Lekarzy. 8-ka, str. 10. Odbitka z Nr. 8-go Zdrowia r. 1907. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. z tablicami kop. 35.

Weryho Marja. W ogródku Naci. Dla dzieci od lat siedmiu. Napisała... Wydanie drugie z 36 rysunkami. 8-ka, str. 132. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. kop. 75.

Witkowska Helena i Kulikowska Marcelina. Czytania historyczne Zebrały i ułożyły.... I. Epoka Piastowska. 3. Ustrój państwowy i stosunki społeczne w Polsce Piastowskiej. 8-ka, str. 66. Warszawa, 1907. Nakład M. Arcta. kop. 25.

— IV. Ważniejsze wypadki i postacie dziejowe od podziału Polski na dzielnice do śmierci Kazimierza Wielkiego (1138—1370). 8-ka, str. 82. Warszawa, 19.7 Nakł. M. Arcta kop. 25.

— V. Kultura w epoce Piastowskiej. 8-ka, str. 77. Warszawa, 1907. Wydawnictwo M. Arcta. kop. 25.

— II. Epoka Jagiellońska. 1. Unje i inkorporacje. 8-ka, str. 104. Warszawa, 1907. Nakł. M. Arcta. kop. 30.

— 2 Charakterystyki panujących w Polsce między rokiem 1370 a 1572. 8-ka, str. 65. Warszawa, 1907. Nakł. M. Arcta. kop. 30.

Wzory do nauki zręczności (slöjd). Z modeli Stanisława Kamińskiego. Rys. W. J. i S. M. 12 tablic zawierających 90 typowych modeli z motywów swojskich, przeważnie zakopiańskich. Folio duże. Warszawa, 1908. Nakł. księg. Szczepkowskiego. rb. 6.

Medycyna, weterynarja, farmacja.

Bujak Władysław. Życiorys Henryka Jordana. 8-ka, str. 12. Odb. z „Krytyki Lekarskiej".

Chlumsky, dr. doc. Mięsienie. (Masaż) i jego zastosowanie. Z 54 illustracjami. 8-ka, str. 103. Kraków, 1908. Sp. Wyd. Pol. kor. 4.

Chołodecki Białynia Józef, Kilka słów o wściekliźnie. 8-ka, str. 13. Lwów, 1907. Nakł. gal. Tow. ochrony zwierząt.

Diagnoza z oczu. Podług dr. Peczely'ego i Liliequista. Z rycinami. 8-ka, str. 32. Berlin, 1907. Nakł. wydawn. „Przewodnika Zdrowia". Skł. główn. w księg. E. Wende i Sp. k. 50.

Domański Stanisław, dr. Choroby zakaźne. 8-ka, str. 150. Lwów, 1907. Nakł. Macierzy Polskiej. Kraków, G. Gebethner i Sp.

Kneipp Sebastjan, ks. Dziecko zdrowe i chore. Poradnik dla matek i ojców troskliwych. Wydanie czwarte. 8-ka, str. 198. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. kop. 60.

Komentarz do ósmego wydania farmakopei austrjackiej. Tom I. Cz. ogólna. Część chemiczną opracował dr. Ignacy Lemberger. Część bakterjologiczną opracował dr. Stanisław Droba Wydanie opatrzone 130 rycinami, 27 tabelkami, oraz 2 tablicami litograficznemi. T. II. Część szczegółowa. Tłumaczenie tekstu farmakopei wraz z objaśnieniami badań chemicznych i farmakognostycznych, napisał doc. dr. Ignacy Lemberger. 8-ka, str. XVI+407 i XVI+813. Kraków, 1907. Nakł. gal. Tow. Farmac. „Unitas" w Krakowie, G. Gebethner i Sp. za oba tomy opr. kor. 50.

Korczyński Ludmił, dr. prof. O sprawności serca i o jej ocenianiu. 8-ka, str. 35. Kraków, 1907.

Krynica, c. k. zakład zdrojowy w Galicji. 8-ka, str. 79. Kraków, 1907. Nakł. c. k. Zakładu zdrojowego.

Majewski Kazimierz Wincenty, dr. O operacyjnem leczeniu myopii. Podał... doc. pryw. okulistyki Uniw. Jag. 8-ka, str. 48. Kraków. 1907.

Petrycki Stanisław. Komentarz do dzieła p. t. „O krzyczącej niedorzeczności i strasznej szkodliwości szczepienia ospy. Przyczynek do historji kultury europejskiej". przez ks. Wincen. Piksę. spowiednika kościoła N. M. P. w Krakowie, Napisał i wydał... wysłużony nauczyciel i literat, zamieszkały na Skałce u przew. O.O. Paulinów. 8-ka, str. 24. Kraków, 1907. kor. 1.

Piotrowski Tymoteusz, dr. Zegiestów, opis jego środki lecznicze i poradnik dla leczących się. Podał..., lekarz zakładowy. 8-ka, str. 52. Kraków. 1907. Nakł. Zarządu Zdrojowo-kąpielowego w Żegiestowie.

Posiedzenia naukowe Towarzystwa lekarskiego lwowskiego w r. 1906. Protokołował dr. Witold Ziembicki sekr. doroczny Tow. lekars. lwowskiego. 8-ka, str. 81. Kraków, 1907.

Praschil Tadeusz, dr. Wpływ wody truskawieckiej zwanej „Naftusia" na przemianę materji u ludzi zdrowych i dotkniętych skazą moczanową. 8-ka, str. 18. Kraków, 1904.

Rosenhauch Edmund. dr. Kilka uwag o owrzodzeniach rogówkowych ze szczególnem uwzględnieniem „ulcus serpens". 8-ka, str. 14. Kraków, 1907.

Serkowski Stanisław, dr. Mleko i Mleczarstwo w oświetleniu higjeny i bakterjologji. Ze 130 rysunkami w tekście. Wydawnictwo kasy pomocy dla osób prac na polu nauk im. dr. Józefa Mianowskiego, z zasiłkiem Towarzystwa dla popierania polskiej nauki rolnictwa. 8-ka, str. XIV + 476. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. rb. 4.50.

Skórczewski, dr. Zakład djetetyczny dr. Skórczewskiego w Krynicy, założony w r. 1888, odnowiony w r. 1907. Willa „Witoldówka". 8-ka, str. 30. Kraków, 1907. Nakł. własny.

Welecki S. Przyczynek do znajomości fizjologicznego działania nadnercza i adrenaliny. 8-ka, str. 18. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um., Spółka Wyd. Pol.

Żebrawski E., dr. O rozpoznawczem znaczeniu zmian w moczu, wywołanych przez uciskanie nerki. 8-ka, str. 30. Kraków, 1907.

Gieografja, krajoznawstwo i podróże.

Album Ojcowa. 14 widoczków i 1 mapka. Kraków, 1907. Nakł. „Bazaru Ojcowskiego" F. Sekuły.

Chmielewski Konrad. „Twoje ziemie... twoje wody..." Szkice malownicze w kraju. 8-ka, str. 88. Warszawa, 1907. Biblioteka gieograficzna, opisy malownicze i podróże. Wydawnictwo M. Arcta. kop. 35.

Czermiński Marcin X. T. J. Na Lewantyńskich i Szwedzkich wybrzeżach. 8-ka, str. 284. Kraków, 1907. kor. 3.

Dolina Prądnika, Pieskowa Skała, Ojców, Kraków. 8-ka, str. 30 i 2 mapki. Ojców, 1907. Nakł. F. Sekuły. Skł. głów. w „Bazarze Ojcowskim".

Dzierzyński Ignacy. Gieografja Europy Zachodniej. Napisał... 8-ka, str. 138. Warszawa, 1907. Z licznemi rysunkami objaśniającemi i mapami. Wydawnictwo M. Arcta. w kartonie kop. 60.

Konopnicki Gustaw. Wypisy gieograficzne, ułożone do Gieografji Szkolnej A. Nałkowskiej i innych. Zebrał... Część I-sza. 8-ka, str. 112. Warszawa, 1907. Systematyczny Kurs Nauk. Nakładem M. Arcta. w kart. kop. 50.

Krynicki K. Rys gieografji Królestwa Polskiego. Skreślił... Wydanie trzecie poprawione i pomnożone, ozdobione 301 rycinami 6 mapami i 5 planami z dodaniem Mapy Królestwa Polskiego. 8-ka, str. 323. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. w kart. rb. 1.50.

Łepkowski W. Kartki z widokami Sycylji. 8-ka, str. 49. Kraków, 1908. G. Gebethner i Sp. Nakł. W. L. Anczyca i Sp. Warszawa, Gebethner i Wolff. kor. 2.40.

Miks P. Kontury do map gieograficznych

Mapy: Niemiec, Austro-Węgier, Państw Bałkańskich, Belgji i Holandji, Hiszpańji i Portugalji, Francji, Szwajcarji, Szwecji, Norwegji i Danji, Wielkobrytanji, Włoch, Europy, Królestwa Polskiego. Ułożył... Nakładem księgar. Ludwika Fiszera. kop. 65.

Nałkowska Anna. Gieografja szkolna (Elementarna). Według Kirchoffa, Langebecka, Nałkowskiego, Pahdego, Richtera. Schradera, Supana i innych. Napisała... Część III. Europa. 8-ka, 194. Warszawa, 1907. Nakład M. Arcta. w opr. 85.

Nałkowski Wacław. Gieografja szkolna (Rozumowa). Część I. Geografja ogólna (Astronomiczna, Fizyczna, Antropologiczna) Wydanie drugie. 8-ka, str. 133+VII. Warszawa, 1907. Wydawnictwo księgarni Teodora Paprockiego i Sp. kop. 70.

Nansen Fritjof. Eskimowie. Ich kraj, życie i obyczaje. Streścił A. S. 8-ka, str. 89. Warszawa, 1907. Wydawnictwo M. Arcta. Biblioteczka geograficzna, opisy malownicze podróże. kop. 30.

Romer Eugeniusz, dr. Mała gieografja handlowa. 8-ka, str. 93. Lwów, 1907. Nakł. Pol. Tow. pedagog. karton kor. 1.20.

Statkiewicz Czesław. Atlas konturów do map geograficznych. Opracował. Część II: Królestwo Polskie, Austro-Węgry, Niemcy, Państwa Bałkańskie, Szwecja, Norwegja, Dańja, Hiszpańja, Portugalja, Włochy, Anglja i jej kolońje, Francja, Szwajcarja, Holandja, Belgja, Europa. Warszawa, 1907. Nakład Towarzystwa „Wydawnictwo podręczników szkolnych". kop. 60.

Stodółkiewicz A. J. Kosmografja. Przez... Część I. 8-ka, str. 112. Warszawa, 1907. Skł. główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. rb. 1.

Poezja, powieść, dramat.

Adams Marja. Wyznania kobiety. Romans przez... Spolszczony przez Gustawę Gawalewiczównę. 8-ka, str. t. I. 167, t. II, 164. Warszawa, 1907. Gebethner i Wolff. t. I. i II. kop. 80.

Chautepleure Guy. Przygoda panny Heni. Nowela. Przekład z francuskiego Zof.., Sok.... 8-ka, str. 50. Warszawa, 1907. Skł. gł. w księg. E. Wende i Sp. kop. 30.

Chodorowski Czesław. Poniezus. Legenda trzecia. 8-ka, str. 23. Kraków, 1907. h. 60.

Czajkowski Michał. Wernyhora. Wieszcz Ukraiński. Powieść historyczna z roku 1768. Przez... 8-ka, t. I, str. 245, t. II, 211. Warszawa, 1907. Wydawnictwo „Dziennika Powszechnego". Skł. główny w księg. Gebethnera i Wolffa. 2 tomy rb. 2.20.

Czirikow E. Nowele. Przełożył z rosyjskiego B. Str. 8-ka, str. 160. Warszawa, 1907. Bibl. Dzieł Wybor. Nr. 498. kop. 25.

Czyński Jan. Jakobini polscy. Powieść z czasów rewolucji 1830 r. 8-ka, str. 408. Warszawa. 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. rb. 1.

Delle Grazie E. M. Miłość i inne opowiadania tłumacz. Ewa Abranowiczowa. Wyd. drugie. 8-ka. str. 157. Nakł. księg. Albin Staudacher i Sp. Warszawa, 1908. E. Wende i Sp. kor. 2.

Dyk Wiktor. Młode Czechy. Wstyd. Powieść, z czeskiego przełożył Jerzy Bandrowski. 8-ka, str, 64. Warszawa, 1907. Nakł. Spółki Wydawniczej. Tania Biblioteka Nr. 18. k. 15.

Gomulicki Wiktor. Ciury, powieść. 8-ka, cz. II 158, cz. III str. 164. Warszawa, 1907. Biblioteka Dzieł Wyborowych. Nr. 494 i 495. po kop. 25.

— Schadzka. Poemat Staro-Warszawski. 4-ka, str. 59. Warszawa, 1907. Nakł E. Wende i Sp. kop. 60.

Gorkij Maksym. Wareńka Olessówna. Przekład H. Salza. Wydanie drugie. 8-ka, str. 164. Warszawa, 1908. Nakł. księg. Albina Staudacher. E. Wende i Sp. Kraków, G. Gebethner i Sp. kor. 1.20.

Irzykowski Karol. Nowele. Wydanie drugie. 8-ka, str. 182. Stanisławów, 1908. Nakł. księgarni Albina Staudachera. Warszawa, E. Wende i Sp. kop. 80.

Jeleńska E. Bociany. Pantofelki. Modlitwa Jadwigi. Bajka. Tryumfator. Przy lampie. Znak zapytania. Przed świtem. W dzień patrona. 8-ka, str. 193. Warszawa, 1908. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. kop. 90, kor. 2. 40.

Kraft Robert. Jaskinia w Monte Carlo. 8-ka, str. 72. Warszawa, 1907. Tania Bibljoteka Nr 23. kop. 15.

Krasiński Zygmunt. Psalm miłości. 8-ka, str. 14. Warszawa, 1907. Nakładem księgarni S. Bukowieckiego. Biblioteczka Narodowa Nr. 21. kop. 05.

Króliński Kazimierz. Żmuda. Obraz w I akcie. Na tle męczeństwa dziatwy polskiej w Poznańskiem. Napisał... 8-ka, str. 16. Lwów, 1907. Nakł. księg. Maniszewskiego Bibl. teatrzyków dla dzieci i młodzieży t. VII. k. 20.

Marcinowska Jadwiga. Piastowie. Dramat w 4 aktach. 8-ka, str. 160. Kraków, 1907. G Gebethner i Sp. kor. 3.

Marjan Ksawery. Nasze niedole, powieść. 8-ka, str. 247. Lwów, 1908. Nakł. księg. Maniszewskiego i Meinharta. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 3.20.

Marjański B. Holofernes, powieść historyczna z czasów Biblijnych. Napisał... 8-ka, t. I. str. 208, t. II. str. 206. Płock, 1907. Skł. gł. w księg. Gebethnera i Wolffa. t. I i II rb. 1.50.

Miciński Tadeusz. Życie nowe. 4-ka, str. 16. Warszawa, 1907. Skl. w księg. E. Wende i Sp. kop. 20.

Mimar. W nierównej walce. Powieść na tle współczesnych zdarzeń w Królestwie Polskiem. 8-ka, str. 488. Kraków, 1908. Księg. G. Gebethnera i Sp.

Na ruiny. Na rzecz restauracji pamiątkowej świątyni w Sandomierzu. 8-ka, str. 178. Warszawa, 1907. Skład główn. w księg. Gebethnera i Wolffa. rb. 1, 1.20 i 150.

Nidecka Władysława. W imię praw, powieść Tom I i II. 8-ka, t. I. str. 63. Warszawa, 1907. Tania Bibljoteka Nr. 20 i 21. po kop. 15.

Piechowski Stanisław. Za nią. 8-ka, str. 44. Kraków, 1907. Nakł. księg. Ludowej K. Wojnara.

Pismo zbiorowe wydane staraniem młodzieży akademickiej na rzecz szerzenia oświaty w Królestwie Polsk. 8-ka, str. 16. Lwów, 1907.

Przybylski Zygmunt. W porę. Komedja w jednym akcie. 8-ka, str. 24. Warszawa, 1907. Teatr amatorski Nr. 94. Nakład Gebethnera i Wolffa. kop. 30.

— W zielonym gaiku. Komedja w jednym akcie, przez... 8-ka, str. 23. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Teatr amatorski Nr. 95 kop. 30.

Rittner Tadeusz. W małym domku. Dramat w trzech aktach. 8-ka, str 161. Warszawa, 1907. Nakładem Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. kop. 80.

Rosenfeld Morris. Pieśni z Ghetta. II. Pieśni Narodu. III. Pieśni życia. Z upoważnienia autora przełożyli z żydowskiego A. T. i S. St. 8-ka, str. 92. Warszawa, 1908. „Księgarnia Powszechna". kop. 50.

Salz Henryk. Kwiat bagna. Stypa. Szkic powieściowy. Wydanie drugie. 8-ka, str. 235. Stanisławów, 1908. Nakł. księg. Albin Staudacher i Sp. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 2.

— Powrotna fala. Poezji serja trzecia. Wyd. drugie. 8-ka, str. 119. Stanisławów, 1908. Nakł. księg. Albin Staudaher i Sp. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 1.20.

Schnitzler Artur. Gdy się duch zamroczy. Nowele, tłumaczył Włodzimierz Trąmpczyński. 8-ka, str. 64. Warszawa, 1907. Tania Bibljoteka Nr. 19. kop. 15.

Solavue Wiesław. Finis Poloniae. Wydanie drugie uzupełnione. 8-ka. str. VIII + 317. Lwów, 1908. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. kor. 3.50.

— Thalitha Kumi. 8-ka, str. 291. Warszawa, 1907. Nakł. Kasy Przezorności i Pomocy Warszawskich Pomocników księgarskich. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. rb. 1.60.

Sienkiewicz Henryk. Pieszo przez Czarny Ląd (Listy z Afryki). II. 8-ka, str. 53. Warszawa, 1907. Biblioteczka Uniwersytetów ludowyoh Nr. 32. Nakł. Gebethnera i Wolffa t. I. i II. kop. 20.

Stoiński Stefan. Rdza. 8-ka, str. 154. Kraków, 1907. Gebethner i Sp. rb. 1.15.

Swineburne Charles Algernon. Atlanta w Kalydonie. Tragedja. Z angielskiego przełożył Jan Kasprowicz. 8-ka, str. 116. Lwów, 1907. Nakł. Tow. Wyd. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 3.60.

Szmyt Józef. Poezje, raczej rymy oko- i nieokolicznościowe. 8-ka, str. 232. Poznań, 1907. Nakł. księg. B. Chrzanowskiego. m. 2.

Verne Juljusz. Wyspa tajemnicza. Dzieło uwieńczone przez Akademię francuską. Przekład J. Belejowskiej. Wydanie nowe. 2 tomy z illustracjami. 8-ka, t. I str. 291, t. II str. 268. Warszawa, 1908. Nakł. Gebethnera i Wolffa. kor. 4.

W. F. S. W szponach nędzników. Listy 14-letniej pensjonarki, zebrał... 8-ka, str. 68. Warszawa, 1907. Tania Biblioteka Nr. 17. kop. 15.

Zeyer Juljusz. Wieczór u Idalii. Tłumaczyła z czeskiego Julja Kreczyńska. 8-ka, str. 155. Warszawa, 1907. Bibl. Dzieł. Wybor. Nr. 500. kop. 25.

Książki dla ludu.

Bandurski Wł., dr. ks. prałat. „Miejmy nadzieję". Przemowa, wygłoszona 25 marca 1905 w kościele Marjackim w Krakowie podczas patrjotycznego nabożeństwa w 111 rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki. 12-ka, str. 28. Kraków, 1907. Nakł. księg. Lud. K. Wojnara.

Chomicz Bolesław. Budynki ogniotrwałe a tanie. Poradnik dla gospodarzy wiejskich. Opracował i podał do druku... 8-ka, str. 60. Warszawa, 1908. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 30.

Gensówna F. Rodzina Ziemniaka, przez.... 8-ka, str. 16. Warszawa, 1907. Skład głów. w „Księgarni Polskiej". kop. 06.

Junosza Klemens. Froim-zając. 8-ka, str. 36. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. Biblioteczka Uniwersytetów Ludow. Nr. 22. kop. 08.

Kraszewski I. J. Łokietek na łożu śmierci. Tatarzy na weselu. 8-ka, str. 32. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. kop. 6.

— Z dziennika starego dziada. 8-ka, str. 61. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. kop. 6.

— W oknie. Nauczyciele sieroty. 8-ka, str. 46. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. kop. 8.

— Upiór. 8-ka, str. 57. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. kop. 10.

Orzeszkowa Eliza. Gedali. Opowiadanie. 8-ka, str. 52. Wilno, 1907. Wydawnictwo Ludowe Zygmunta Nagrodzkiego. Skł. głów. w księg. Józefa Zawadzkiego. kop. 5.

Reymont Władysław. Pewnego dnia. 8-ka, str. 40. Warszawa, 1907. Biblioteczka Uniwersytetów ludowych Nr. 21. Nakład Gebethnera i Wolffa. kop. 8.

— Sąd. 8-ka, str. 23. Warszawa, 1907. Biblioteczka Uniwers. ludow Nr. 18. Nakł. Gebethnera i Wolffa. kop. 6.

— Tomek Baran. 8-ka, str. 59. Warszawa, 1907. Bibl. Uniw. ludow. Nr. 20. Nakł. Gebethnera i Wolffa. kop. 12.

— W porębie przy robocie. 8-ka, str. 27. Warszawa, 1907. Bibliotecz. Uniw. ludowych. Nr 19. Nakł. Gebethnera i Wolffa. kop. 8.

Rzewuski Henryk, hr. Tadeusz Rejtan (z pamiątek JPana Seweryna Soplicy). 8-ka, str. 24. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. kop. 6.

— Sawa. Pan Borowski. (Z pamiątek JPana Seweryna Soplicy). 8-ka, str. 51. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. kop. 10.

Sokulski Justyn. Opowiadanie o księciu Józefie Poniatowskim dla ludu i młodzieży. 16-ka, str. 32. Stanisławów, 1907. Nakł. Romana Jasielskiego. h. 10.

Sosińska F. Syn pułku. 8-ka, str. 16. Warszawa, 1907. Skład głów. w „Księgarni Polskiej". kop. 6.

Starkel Romuald. Szanuj ojców spuściznę! Powiastka z życia ludu wiejskiego. 4-ka, str. 37. Lwów, 1907. Nakł. polsk. Tow. pedagogicznego. Kraków, G. Gebethner i Sp. Warszawa, Gebethner i Wolff. h. 50.

Wehrowa Marja. Pierwsze czytania dla dorosłych. Ułożyła ... II. 8-ka, str. 144. Warszawa, 1907. Nakł. Gebeth. i Wolffa. kop. 30.

Publicystyka.

Bendiewicz Stanisław. Kobieta wobec zarobkowości i przemysłu (Z cyklu odczytów). 16-ka, str. 16. Poznań, 1907. Księg. B. Chrzanowskiego. fen. 20.

— Z wycieczki wakacyjnej. (Z cyklu odczytów). 16-ka, str. 32. Poznań, 1907. Księg. B. Chrzanowskiego. fen. 25.

Bratkowski, ks. T. J. O ś. p. Henryku Jordanie † d. 18 maja 1907. 8-ka, str. 8. Kraków, 1907. Nakł autora.

— Do Sodalisów. 8-ka, str. 12. Kraków, 1907. Nakł. autora.

— Pamięci Władysława Tarnowskiego. 8-ka, str. 20. Kraków, 1907. Nakł. autora. (Przemówienie na pogrzebie).

Broszura, zawierająca 7 grzechów głównych w dzisiejszej Polsce, których każdy Polak wystrzegać się powinien, i — jak żyć. Wydana przed Edmunda Czarnomskiego. 8-ka, str. 23. Kraków, 1907. Nakł. autora.

Cicimirski Grzegorz. Polacy na Bukowinie i zadania oświatowe T. S. L. 8-ka, str. 32. Kraków, 1907. Nakł. T. S. L. w Czerniowcach.

Ebner Feliks. Kawalerskie grzeszki. (Przyczynek do moralności mężczyzn). Wydanie drugie. 8-ka, str. 61. Warszawa, 1907. „Księgarnia Powszechna". kop. 50.

Goroszewski Józef. Reforma sejmu. Stanisławów, 1907. Nakł. autora. h. 40.

Grabski Władysław. Koło polskie w drugiej izbie państwowiej rosyjskiej wobec potrzeb naszego ludu wiejskiego. Sprawozdanie ... 8-ka, str. 24. Warszawa, 1907. Skł. głów. Gebethner i Wolff. kop. 10.

Jastrzębowski Janisław. Precz z mięsożerstwem! Praktyczne wskazówki dla naszych „postępowców" do wyzyskania drożyzny mięsa w celu duchowego odrodzenia narodu polskiego. 8-ka, str. 77. Kraków, 1907. Nakł. autora kor. 1.50.

Kulczycki Ludwik. Narodowa demokracja. 8-ka, str. 28. Warszawa, 1907. Wydawnictwo „Przeglądu społecznego". kop. 20.

Moszyński Jerzy. Bankructwo polityki narodowej demokracji w drugiej Dumie. 8-ka, str. 139. Kraków, 1907. Nakł. autora. Księg. G. Gebethnera i Sp. kor. 1.20.

Niemirowicz Danczenko. Czujni, odważni i silni! Z dziejów ruchu wolnościowego. I. Promyczek. 8-ka, str. 106. Warszawa, 1907. Wydawn. „Dziennika Powszechnego". Skł. gł. w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 30.

Niemojewski Andrzej. Objaśnienie katechizmu. 16-ka, str. 64. Warszawa, 1907. Wyd. „Myśli Niepodległej". 8-ka. Warszawa, 1907. kop 15.

Obserwator. Jakich posłów powinniśmy mieć w parlamencie i sejmie? 8-ka, str. 32. Stanisławów, 1907. Nakł. autora. G. Gebethner i Sp. w Krakowie. h. 40.

Pannekoek, A., dr. W państwie przyszłości. Tłumaczył z niemieckiego St. S. 8-ka, str. 24. Warszawa, 1907. Nakładem „Przeglądu społecznego". kop 15.

Rowiński Stanisław, dr. Ideały i cele sokolstwa polskiego. 8-ka, str. 23. Kraków, 1907. Nakł. autora.

Rozkazy i wskazówki na zlot sokoli okręgu krakowskiego w Cieszynie dn. 2 czerwca 1907. 16-ka, str. 20. Kraków, 1907.

Suligowski Adolf. Warszawa i jej przedsiębiorstwa miejskie. Napisał ... 8-ka, str. 100. Warszawa, 1903. Skład główny w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 80.

Ulaszyn Henryk. Druga i ostatnia odpowiedź p. Stanisławowi Eljasz-Radzikowskiemu z powodu Jego „Obrony", rozpoczynającej się od słów: „Sprawa dość dawna" (por. Lud. t. XII, 1906). Nadbitka „Ludu" zt. I r. 1907. 8-ka, str. 5. Lipsk, 1907.

Zdziarski Stanisław, dr. Bez nadziei jutra... Dwa miesiące obrad Dumy państwowej. 8-ka, str. 29. Kraków, 1907. Nakł. autora.

— Dżingis-Chan zmartwychwstały. 8-ka, str. 16. Kraków, 1906.

Rolnictwo, hodowla, leśnictwo, ogrodnictwo.

Chrząszcz Tadeusz. Wina owocowe, podręcznik dla szkół rolniczych i praktyków. Napisał ... Wydawnictwo subwencjonowane przez wydział krajowy. 8-ka, str. V+206. Kraków-Warszawa, 1907. Gebethner i Wolff. rb. 1.30.

Chrząszcz Tadeusz i Sokołowski Jan. Badania w gorzelnictwie. Podręcznik, przeznaczony dla właścicieli gorzelń, gorzelników, oraz kontroli technicznej gorzelń i drożdżarń. Z 51 rycin w tekście. 8-ka, str. 173. Lwów, 1907. Nakł. autorów. G. Gebethner i Sp. w Krakowie. kor. 3.60.

Gątkiewicz Antoni. Własna ocena i kontrola pracy zawodowej w gorzelni. 8-ka, str. 87. Czempiń, 1907. m. 1.50.

Jastrzębski Zdzisław. Podręcznik do oceniania lasu. 8-ka, str. 67. Przemyśl, 1907. Nakł. księg. A. Juszyńskiego. kor. 1.60.

Maciejewski Jan. Drzewa owocowe krzaczaste. Praktyczny opis ich hodowli. Napisał... delegowany w latach 1905 i 1906 zagranicę przez Warszawskie Towarzystwo Ogrodnicze w celach zbadania tej hodowli. 8-ka. str. 215. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. rb. 1.50.

Marszałkowicz Jan. Indywidualne żywienie krów dojnych. Wyd. II. poprawione i powiększone. 8-ka, str. 57. Lwów, 1907. kor. 1.

Plantacje, ogrody i urządzenia ogrodowe miejskie w Krakowie. 8-ka, str. 12. Kraków, 1907.

Sempołowski A., dr. Rośliny motylkowe pastewne. Z 6 rycinami. Napisał... 8-ka, str. 79. Warszawa, 1907. Nakł. księg. E. Wende i Sp. Bibl. Rolnika Polskiego VII. kop. 30.

Szaszkiewicz Gustaw. Chlewnia zarodowa rasy westfalskiej w Rzemieniu. 8-ka, str. 31. Kraków, 1907.

Szkółki leśne i ogrodowe. Zassów pod Czarną. Wiosna 1907. 8-ka, str. 92. Kraków, 1907.

Przemysł i handel.

Bendlewicz Stan. Ośm odczytów dla klas przemysłowych. 16-ka, str. 104. Poznań, 1907. Nakł. księg. B. Chrzanowskiego. fen. 30.

Pawłowski Antoni. Nauka rachunków przemysłowych. Podręcznik do użytku w szkołach przemysłowych uzupełniających. T. I. dla klasy przygotowawczej. 8-ka, str. 52. Lwów, 1905. Nakł. autora. kor. 1.

— Tom II. dla klasy pierwszej. 8-ka, str. 78. Lwów, 1906. Nakł. autora. kor. 1.25.

— T. III. dla klasy drugiej. 8-ka, str. 59. Lwów, 1906. Nakł. autora. kor. 1.

Preiss Teofil. Książkowość pojedyncza i podwójna dla kupców i przemysłowców z praktycznemi przykładami i dodatkami: żurnal amerykański, szematyczne przedstawienie zamknięcia książek. Do wykładów, nauki i praktyczego użytku opracował... Wyd. II. 8-ka, str. 141. Poznań, 1907. m. 3.

Spis wyrazów z budownictwa, przeznaczonych do II. tomu „Technika". 8-ka, str. 32. Kraków, 1907. Nakł. Komitetu red. „Technik".

Zawadzki M., dr. Kilka uwag o organizacji handlu bydłem rzeźnem. Odczyt, wygłoszony przez... na walnem zebraniu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego dn. 16 kwietnia 1907. 8-ka, str. 29. Kraków. 1907.

Varia.

Kalendarz studencki na rok szkol. 1908 (od 1 września 1907 do 31 sierpnia 1908). Rocznik 13. 16-ka, st 109. Lwów, 1907. Nakł. St. Köhlera. h. 50.

Kalendarzyk. Krakowski... kolejowy, ważny od 1 sierpnia 1907. 16-ka, str. 16. Kraków, 1907.

Noskowicz M. Serdeczna rozmowa kwiatami dla zakochanych. 8-ka, str. 119. Poznań, 1907. Nakł. księg. B. Chrzanowskiego. fen. 40.

Trefniś, kalendarz humorystyczny na rok przestępny 1908. 8-ka, str 64. Warszawa, 1907. „Księgarnia Nakładowa Alfreda Zonera. k. 20.

Dzieła Polaków i o Polsce w językach obcych.

Bromowicz Józef. Anregungen zu Selbstkostenberechnungen im Betriebe stehender Eisenbahnen und Grundlage für die Bildung der Eisenbahntarife nebst Kontrolle der Betriebsausgaben. 8-ka, str. 88. Wien, 1907.

Frydrychowicz Romuald, dr. Geschichte der Cistercienserabtei Pelplin und ihre Bau- und Kunstdenkmäler. Nach historischen Quellen bearb. v... Mit 109 Abbildungen u. zwei Kartenskizzen. 8-ka, str. XXVI + 638. Düsseldorf, 1907. m. 15.60.

Ippold Julius und Stylo Adolf. Deutsches Lesebuch für die oberen Klassen der galizischen Mittelschulen. 3. Teil. Siebente Klasse. 8-ka, str. VIII+416. Lemberg, 1907. kor. 4.60.

Jentys Etienne. Sur les méthodes de dosage de l'acide phosphorique soluble dans les scories. Par... professeur à l'université. 8-ka, str. 27. Cracovie, 1907.

Karpiński A. und Niklewski Br. Über den Einfluss organischer Verbindungen auf den Verlauf der Nitrifikation in unreinen Kulturen. Cracovie, 1907.

Kulczyński Vl. Fragmenta arachnologica, V. 8-ka, str. 570 — 596. Cracovie, 1907.

Łukasiewicz Nikolaus v. Die Lage der Pferdezucht in Galizien in Bezug auf die Remontierung in Österreich. 8-ka, str. 24. Wien, 1907. h. 60.

Zimmermann Kazimierz. Die „Bank Przemysłowców" z G. m. b. H. in Posen, ihre Gründung, Entwickelung und Bedeutung im Rahmen des Verbandes der Gewerbs- und Wirtschaftsgenossenschaften im Grossherzogtum Posen und Westpreussen. 8-ka, str. 148. Posen, 1907. m. 4.

Redaktor i Wydawca Andrzej Turkul.

Druk Rubieszewskiego i Wrotnowskiego. Warszawa, Włodzimierska 3/5.

Nr. 11. *Warszawa, dnia 15 Listopada 1907 r.* Rok 7.



Miesięcznik, poświęcony krytyce i bibliografji polskiej,

pod kierunkiem literackim J. K. KOCHANOWSKIEGO.

Adres Redakcji i Administracji
Księgarnia E. WENDE i S-ka, Krakowskie-Przedmieście 9.

Prenumerata wynosi:
w Warszawie rocznie rb. 2, na prowincji i w Cesarstwie rb. 2.50.

KRYTYKA.

Teologja, dzieła treści religijnej.

Hamon ksiądz. *Rozmyślania na wszystkie dni roku* do użytku kapłanów i osób świeckich. 2 tomy. Tłumaczenie z francuskiego. Wydanie nowe. 8-ka, t. I str. 617, t. II str. 567. Warszawa 1907. Cena za 2 t. rb. 3.

Rzecz ta została wydana poraz pierwszy po polsku w 1895 r. w 4 tomach; obecnie wychodzi poraz drugi. Dawno uznana jest za doskonałą, jako pomoc w rozmyślaniach. Na tle tajemnic religijnych i życiorysów Świętych, podaje autor całokształt życia sprawiedliwego bogato uwzględniając pierwiastek psychologiczny. Treść krótka, zwięzła, jasna, bez wzdychań i patosu, pobudza do głębokiej pobożności. Książka, dawno już przemyślana przez niejednego — sama się zaleca.

Ks. Szkopowski.

Kruszyński Józef, ks. *Wykład ewangelji według św. Marka.* 8-ka, str. 86. Włocławek 1906. Cena kop. 35.

Niewielka ta książeczka podaje rozbiór wszechstronny ewangelji Markowej, bo—począwszy od wiadomości o autorze, o miejscach i osobach, wspomnianych w ewangielji, z uwzględnieniem tradycji—a skończywszy na streszczeniu i komentarzu, do-

tyczącym ewangielji. Mamy tu wszystko co się o niej da powiedzieć. Tylko te pytania na końcu!? Dla kogo są one przeznaczone i jaki ich cel? — nie rozumiem. Także odmiana niektórych imion własnych wadliwa. Pozatem książeczka przyda się każdemu, kogo interesuje Pismo Św. Dla prefektów jest ona wprost konieczna.

Ks. Szkopowski.

Matematyka, nauki przyrodnicze.

Król Leon i Papierkowski Emil. *Wzory i formuły matematyczne*, zastosowane do użytku uczniów wyższych klas szkół średnich (15 figur w tekście). Nakład Maniszewskiego i Meinharta, Lwów 1907, str. 138. Warszawa, E. Wende i Sp. Cena rb. 1.

Księgarnia Maniszewskiego i Meinharta wzięła sobie widocznie za zadanie dostarczenie szeregu repetitorjów z rozmaitych działów nauki gimnazjalnej. O jednym z tych repetitorjów, a mianowicie o repetitorjum algiebry E. Urbańskiego pisaliśmy w zeszycie majowym „Książki" tegorocznej. Obecnie nie dziwi nas, że krytyka musiała wówczas wypaść niepochlebnie, bo, jak widzimy z ogłoszenia księgarni, ten sam p. Urbański wydał repetitorja gramatyki języka łacińskiego, gramatyki języka greckiego, historji starożytnej, teorji literatury, a nadto tabelę królów polskich. Oczywiście, przy takiej uniwersalności, trudno o doskonałość w każdej dziedzinie. Dla nas jest ważnym to, że księgarnia Maniszewskiego i Meinharta, wydając „Bibljotekę Repetitorjów", nie powierza opracowania poszczególnych działów specjalistom, lecz puszcza je w entrepryzę zbiorową, co dyskredytuje wydawnictwo.

Mamy przed sobą książkę, należącą do tej samej kategorji repetitorjów. Zakres książki jest bardzo szeroki, obejmuje bowiem: algiebrę, gieometrję elementarną łącznie z trygonometrją płaską i kulistą, oraz gieometrją analityczną płaską (zwaną w książce: „analityką płaską"); w dodatku znajdujemy nieoznaczoności, rozwinięcie ważniejszych funkcji na szeregi nieskończone, oraz tablice wartości niektórych liczb. Zakres ten obliczony jest na obszerny wykład matematyki, o wiele obszerniejszy od zwykłego programu szkół Królestwa.

W krytyce książeczki p. Urbańskiego wypowiedzieliśmy się sceptycznie o znaczeniu wogóle tego rodzaju wydawnictw dla uczniów szkół średnich. Praca pp. Króla i Papierkowskiego bynajmniej nie skłania nas do zmiany poglądu. Gdy sobie bowiem zadajemy pytanie: jakiż pożytek osiągnie uczeń, któremu damy do ręki książkę pp. K. i P., nie znajdujemy odpowiedzi. Gdyby książka była poprostu wypisem wzorów i główniejszych twierdzeń, może byłaby ułatwieniem dla pamięci przy odszukiwaniu jakiegoś szczegółu, musiałaby jednak wówczas być o wiele szczuplejsza. Gdyby natomiast książka miała być rodzajem konspektu, winnaby dać zwięzły, treściwy przegląd całego kursu szkolnego matematyki, ujęty w formę nadzwyczaj ścisłą. Książka, którą mamy przed sobą, nie jest ani jednym, ani drugim: jak na „memorandum", zawiera zbyt wiele balastu w postaci przykładów i objaśnień, jak zaś na „compendium", ma zawiele tegoż samego balastu, a zamało wysłowień definicji i twierdzeń; tekst winienby zresztą wtedy być zupełnie inaczej redagowany: o wiele ściślej i zwięźlej.

Wartość książki, problematyczną samą przez się, obniża nadto mnóstwo nieścisłości, które znajdujemy na jej kartach. Przedewszystkiem sam tytuł: „wzory i formuły matematyczne" uważamy za pleonastyczny, gdyż „wzór" jest właśnie spolszczeniem cudzoziemskiej „formuły"; tytuł nie odpowiada zresztą treści książki, która nie ogranicza się na samych wzorach. Dalej, zaraz na wstępie, spotykamy się ze zdaniami, wypowiedzianemi wprawdzie w tonie apodyktycznym, lecz niemniej bardzo wątpliwemi pod względem ścisłości. Czytamy: „Kilka jedności, razem wziętych, daje jakąś liczbę" (str. 5) (jakąś ?); liczba $^1/_2$ wcale nie składa się z „kilku jedności, razem wziętych", a więc określenie podane nie jest ogólne; na poziomie elementarnym lepiej jest zaniechać zupełnie określeń pojęć ogólnych, niż dawać podobne określenia ryzykowne. Dalej czytamy w następnym zdaniu: „Jedność oznacza zaś część wielkości, a wielkość znowu jest wszystkim, co może być powiększone lub pomniejszone, albo jako takie pomyślane" (str. 5). Wyrzuciwszy mącące sens „zaś"

i „znowu", otrzymamy zdanie o brzmieniu katechizmowym, które też nie wytrzymuje probierza krytyki; długość stołu np. może być pomyślana, jako większa lub mniejsza, a więc długość stołu jest wielkością, a jednością jest pewna część długości stołu!

Na str. 7-ej autorowie wyliczają 7 pewników, które „są podstawą matematyki", podczas gdy sama gieometrja opiera się na większej liczbie pewników (Hilbert wylicza 21 pewników niezależnych, służących za podstawę gieometrji euklidesowskiej). Zauważyć wypada, że zdanie „każda wielkość jest większa od którejkolwiek z jej części" nie jest ścisłe; zdanie to będzie pewnikiem, jeżeli po wyrazach „każda wielkość", dodamy „skończona".

Nieścisłemi są zdania: na str. 21-ej: „Stosunek zawsze ma tę samą wartość, czy go pomnożymy, czy podzielimy przez tę samą liczbę"; na str. 42-ej: „Równanie nie zmienia swych pierwiastków, jeżeli obie jego strony.... pomnożymy lub podzielimy.... przez tę samą liczbę".

Na str. 71 znajdujemy takie zdanie: „Jeżeli kierunek ruchu (punktu) jest w każdym miejscu ten sam, linja jest prosta". Autorowie nie spostrzegają, że dają określenie *per idem*; oczywiście bowiem zdanie „kierunek ruchu jest w każdym miejscu ten sam" wyraża, że „punkt porusza się po linji prostej", przytoczona więc cytata orzeka, że jeżeli punkt porusza się po linji prostej, to ruch jego wytwarza linję prostą!

Dr. M. Feldblum.

Szczawiński Z. i Kamiński S. *Teorja arytmetyki*, oraz zbiór zadań w zakresie szkoły średniej, opracowali... Część wstępna. Cztery działania nad liczbami całkowitemi, str. IV, 103. Część I. Liczby wielorakie, str. 115. Część II. Ułamki zwyczajne i dziesiętne, str. 151. Część III. Stosunek, proporcje i reguła trzech, str. 200. 8-ka. Warszawa, 1907. Nakładem M. Arcta. Cena cz. I/IV w kartonie rb. 2,15.

O ile podziałowi podręcznika na cztery części, z którychby każda zawierała teorję w zakresie jednej klasy szkoły średniej oraz zbiór odpowiednich zadań, ze względów praktycznych przyklasnąć należy, o tyle układ wspomnianego wyżej podręcznika, jako też sposób opracowania, szwankują pod każdym względem. Autorowie nie uwzględniają całkowicie programu, opracowanego przez Koło Mat. Fiz., pomijają wykład przygotowawczy, zalecany dla klasy wstępnej, każą ośmioletniemu dziecku znać już dokładnie użytek wszystkich czterech działań przy rozwiązywaniu zadań na liczby pierwszej setki, pierwszoklasistę zasypują ułamkami, których zamierzają nauczać dopiero w drugiej klasie; trzymają się uznanych za zbyteczne stosunków i proporcyj arytmetycznych; zbyt szeroko traktują poszczególne reguły; pomijają tak ważne działy, jak rachunki przybliżone oraz potęgowanie i pierwiastkowanie, które w zakresie stopnia drugiego i trzeciego z łatwością się dają do arytmetyki wprowadzić. Co do przeniesienia niektórych cech podzielności z klasy II do III, oraz krótkiej wzmianki o rachunkach w układzie niedziesiątkowym, to tych odstępstw od utartej rutyny nie można nazwać fortunnemi. Całość sprawia wrażenie roboty pośpiesznej, obliczonej jedynie na spieniężenie jej z początkiem nowego roku szkolnego, bez troski o bezładne przeskakiwanie z przedmiotu na przedmiot, niejednokrotne wpadanie w sprzeczność, nieścisłe lub nawet błędne określenia i rozumowania; styl niewyrobiony oraz cały szereg błędów drukarskich, prócz tych, które na doklejonych kartkach lub w końcu tomików wykazane zostały. Jedyne, co w całym podręczniku ma wartość prawdziwą, to obfity (w liczbie 3200) zbiór zadań, nie wolny wprawdzie od usterek (łatwo zresztą wpadających w oko), mogący jednak przynieść niemałą pomoc przy nauczaniu arytmetyki.

A. Łapczewicz.

Językoznawstwo, filologja.

Babiaczyk Adam, dr. *Lexicon zur Altpolnischen Bibel 1455* (Sophienbibel, Ausgabe von Małecki), bearbeitet, sowie mit einer Text-kritischen Einleitung versehen von... 8-ka, str. 354. Wrocław, 1906.

Najobszerniejszym a zarazem najważniejszym zabytkiem języka polskiego wieku XV-go jest Biblja królowej Zofji albo Biblja szaroszpatacka, której rękopis pergaminowy, w części ocalały od zagłady, prze-

chowuje się dotąd w m. Szarospataku na Węgrzech. Zabytek ten, obejmujący dziś pewne tylko działy starego testamentu, wydany był w r. 1870 przez A. Małeckiego (we Lwowie) podług odpisu, wykonanego przez Fr. Piekosińskiego. Tekst ogłoszony zaopatrzył wydawca jednocześnie obszernym wstępem, oraz „spisem“ wyrazów staropolskich w tej księdze użytych. Jednakże słownik ten, ułożony wówczas przez Małeckiego, dla badań językowych był niewystarczający z powodu swej niedokładności i zupełnego braku cytat przy wyrazach. Sporządzenie słownika dokładnego i wyczerpującego pozostawało przez długie lata potrzebą dla badań językowych polskich niezaspokojoną. Obecnie czyni tej potrzebie zadość piękna praca p. Babiaczyka, ogarniająca cały materjał językowy, w tekście naszego pomnika zawarty, praca wykonana przy pomocy metody ściśle naukowej, jaką autor przyswoił sobie podczas kilkoletnich studjów pod kierunkiem prof. Nehringa we Wrocławiu.

W słowniku tym mamy każdy wyraz tekstu Biblji szaroszpatackiej wytłumaczony naprzód odpowiednim wyrazem niemieckim, obok niego przytoczono cytaty z różnych miejsc zabytku w pisowni jego oryginalnej, objaśnione tekstem łacińskim wulgaty, często także zestawione z przekładem biblji Leopolity (z r. 1577), niekiedy i Wujka (1599), a w wielu razach i z tekstami przekładów staroczeskich. Przy takim opracowaniu słowozbioru niejedno wyrażenie, dotychczas ciemne i niezrozumiałe, zostało należycie wyjaśnione, a cały materjał językowy najstarszej biblji polskiej, systematycznie uporządkowany i umiejętnie objaśniony, stał się teraz dostępnym dla badań nad staropolszczyzną.

Sam słownik poprzedził autor rozprawą krytyczną (str. 71) o przekładzie biblji. Jest to zarazem rozprawa doktoryzacyjna autora (w osobnej także odbitce). Wykazuje w niej bardzo liczne glosy czyli wyrazy pojedyńcze nad wierszami pierwowzoru przekładu polskiego, włączone następnie do samego tekstu odpisu; przytym w porównaniach i zestawieniach krytycznych roztrząsa godne uwagi wyrażenia tekstu polskiego, dowodzące zależności tego przekładu od tekstów staroczeskich. Te ścisłe badania porównawcze uwidoczniają dokładnie rozmiary wpływu czeskiego na polszczyznę Biblji szaroszpatackiej.

Wpływ ten znaczny był niewątpliwie. Z licznych wszakże czechizmów, które autor wykazuje w tekście naszego przekładu i które zestawia z wyrazami czeskimi, nie wszystkie zaliczylibyśmy do bezpośrednich pożyczek czeskich; niejeden bowiem z nich uważać można równie dobrze za wspólny i właściwy staropolszczyźnie; jak np. płony (u Leopol: drzewa płonne), rany (dziś ranny, wczesny), będący (w znaczeniu: przyszły), paduch (złodziej, pospolite u ludu), płat (zapłata, cena), pościć się, tobołka, zdawić, udawić.

Wszelkie czechizmy tekstu biblji, istotne i domniemane, zaznacza autor i w słowniku, w opracowaniu pojedyńczych wyrazów, gdzie przytacza również i wyrazy polskie, błędnie przez tłumacza użyte, wskutek mylnego zrozumienia przez niego pewnych miejsc tekstu czeskiego (np. wyrazy „prawdę czystą“, jako przekład czeskich: pravdnu czyestu; nie bacząc, że cesta = droga; lub: „wiek żywy“ z czesk. věc živú, i t. p.). Wyniki tych mozolnych zestawień i porównań ważne są i konieczne dla wyjaśnienia wielu wyrażeń w naszym zabytku wątpliwych i niezrozumiałych. Autor włożył w to pracy mrówczej niemało; widocznie jednak nie korzystał z obszernych uwag krytycznych Semenovicza nad tym przedmiotem, ogłoszonych w r. 1885 i 86 w Archiv für slav. Philologie p. n. „Kritische Bemerkungen zu altpolnischen Texten. X. Biblja królowej Zofji“ (t. IX, 113 ns. i 529 ns.), gdzie podane są bardzo liczne poprawki miejsc skażonych i wyrazów niewłaściwych, użytych przez tłumacza wskutek złego zrozumienia odpowiedniego tekstu czeskiego, lub też łacińskiego, a prócz tego skrzętnie zebrane wszelkiego rodzaju odstępstwa od tekstu łacińskiego, popełnione w przekładach czeskim i polskim. [Porów. np. użycie wyr. chwała 20 a 30 zam. łać. via, co bardzo trafnie objaśnia Semenovicz Arch. IX, 566 (via=czes. cesta, stąd cześć); lub wyr. więcej użytego fałszywie 115 a 8, Semen. tamże, i w. in.].

Opracowanie pojedyńczych wyrazów w słowniku p. Babiaczyka jest bardzo staran-

ne i sumienne: obfity tu materjał dla badacza starej polszczyzny, naukowo objaśniony. Zauważyliśmy tylko parę miejsc, wymagających poprawienia, mianowicie na str. 206 zamiast wyr. *podczaszy* powinno być *podczasze*; tym samym forma „podczasza" (pincernas) nie przedstawia „zakończenia fałszywego". Wyraz ten z końcowym *e* właściwy jest polszczyźnie w. XV i XVI, podobnie jak: podkomorze, podstole, podłowcze, a nawet podkróle (subregulus), jak w Biblji szaroszp. i w słowniku na tejże stronicy. Prócz tego na str. 200 podany jest wyr. *pieski* w znaczeniu piaski, ławy piaszczyste. Objaśnienie to mylne. W tekście biblji: „wszedłem pyeskami w nocy przez prąd" (ascendi per torrentem nocte), glosa „pyeskami" = pieszkami, jest przysłówkiem i znaczy: pieszo, piechotą. Obok „pieszkami" (u Leopol., Chwalcz...) przysłówek ten spotyka się w staropolsk. i w formie „pieszki" również z narzędnika licz. mn. (u Opecia, M. Biels., Paszkow., w Pamięt. Jancz. i in.).

Wskazane tu poprawki, rzecz prosta, nie zmniejszają w niczym rzetelnej i trwałej wartości rozpatrywanego słownika. Dotychczas w zakresie leksykografji staropolskiej mieliśmy jedną tylko większych rozmiarów pracę doskonałą, t. j. słownik do Psałterza florjańskiego, zabytku polszczyzny wieku XIV-go, ułożony przez prof. Nehringa (Poznań, 1883). Obecnie przybywa obszerny słownik p. Babiaczyka do Biblji szaroszpatackiej, zabytku z w. XV-go, praca wyczerpująca i równie umiejętnie wykonana.

Adam Ant. Kryński.

Wiśniewska M. *Przystępny sposób nauczenia się języka angielskiego* według metody T. Robertsona ułożyła M. W. 8-ka, str. 230. Warszawa, 1906. Cena rb. 1.

Mamy przed sobą nowy podręcznik do nauki języka angielskiego, przeznaczony, jak należy sądzić z całego układu, dla samouków. Całość podzielona jest na 60 lekcji, z których każda zawiera: 1. krótki ustęp z powiastki, przewijającej się przez całą książkę; 2. dosłowny przekład tego ustępu; 3. uwagi gramatyczne; 4. pytania w języku polskim lub angielskim, na które należy odpowiedzieć zdaniem z powyżej podanego tekstu; wreszcie 5. materjał do tłumaczeń z podanym przekładem lub też bez niego, w obu językach—przyczym zawsze się przerabia zapas wyrazów, zawarty w tekście pierwszym.

Z uczuciem prawdziwej ulgi można zauważyć, że w porównaniu z rozpowszechnionymi u nas „samouczkami", w podręczniku p. Wiśniewskiej panuje, poza kilku szczegółami, poprawność językowa. Jeżeli pominąć kwestję wymawiania, o której powiem kilka słów specjalnie, to stosunkowo niewiele takich błędów zauważyłem: trzy razy *trowsers* zamiast *trousers*, str. 176, 177; *Mrs.* nie wymawia się *mistress*, lecz *missis*, str. 33; autorka nie odczuwa dość jasno różnicy znaczenia formy nieokreślonej i określonej (*progressive or continuous form*) w czasie przeszłym, inaczejby nie pisała *was copying* zamiast *copied* i t. p., str. 41; nota bene, wyrażenie *forma postępowa*, str. 107, jako przekład angielskiego terminu *progressive*, jest nieudatny, — lepiej już *postępująca*, albo wprost *określona*, w przeciwieństwie do nieokreślonej, wreszcie można powiedzieć *forma trwająca*, jako tłumaczenie wyrażenia *continuous form*. Prof. Sweet, A Primer of Spoken English, Oxford, 1906, 4 wyd., mówi *definite* i *indefinite tense*.

Terminologja zresztą jest rzeczą uboczną, ważniejszą jest to, że trudne zadanie przedstawienia Polakowi wymawiania angielskiego, nietylko nie zostało przez autorkę rozwiązane należycie, ale nawet nie zostało zrozumiane w całej swej doniosłości. Poświęcona została tej sprawie lekcja pierwsza (po której, nota bene, następuje jeszcze jedna „pierwsza lekcja"), zawierająca objaśnienia systemu transkrypcyjnego, stosowanego następnie w dalszym ciągu książki. Autorka nie transkrybuje całego wyrazu, lecz oznacza wymawianie tylko niektórych liter, których wartość fonetyczna jest inna, niż w języku polskim, w ten sposób, że stawia nad niemi cyfry od 1 do 9, oznaczające dźwięki *a e i o u ö sz cz k*, podczas gdy zero oznacza literę nie wymawianą wcale. Odrazu nas uderza, że to nie może wystarczyć; przecież w rzeczywistości mamy o wiele więcej dźwięków do ponumerowania. Jak sobie radzi

autorka w tym ciężkim położeniu? Bardzo prosto. Wprowadza nowy znak: punkt nad literą, który ma oznaczać, iż dana spółgłoska jest „niewyraźna“. I cóż się dzieje? Dźwięk *z* zostaje określony jako „niewyraźne“ *s*: *rosy, amusing, nose*, *g* nazywa się „niewyraźnym“ *k*, chociaż przecież polski dźwięk *g* jest identyczny z angielskim, i każą nam wymawiać *give, girl, guess* z tym dźwiękiem *k*; następnie mówimy *cz* „niewyraźne“ na końcu wyrazów *language, passage* i w wyrazie *project*, wreszcie tylnojęzykowe *n* (*thing, going, handkerchief*) nosi nazwę „niewyraźnego *n*“! Tak samo oba angielskie *th* różnią się u autorki przez to, że jedno jest „wyraźne“, a drugie „niewyraźne“. Tylko co do *r* w niektórych położeniach taka definicja może być przyjęta; we wszystkich zaś innych wypadkach nie odpowiada wcale rzeczywistości.

Tyle co do samego określenia dźwięków. Ale i pozatym, system oznaczania liter cyframi jest przeprowadzony tak niestarannie, że praktyczna wartość jego może być podana w wątpliwość. Tam, gdzie cyfra powinna stać nad dwiema literami razem, tam stoi ona najczęściej nad jedną z nich tylko: czasami nad pierwszą, czasami nad drugą. Przytym bardzo nierzadkie są pomyłki pióra czy druku w tych cyfrach, które stanowią jedyną wskazówkę dla wymawiania. Oznaczenie długości i krótkości samogłosek często jest opuszczane. Spotykamy oznaczenia niezrozumiałe, jak naprz. to, że w wyrazie *you* ostatnie *u* mamy wymawiać jak *u* (str. 6) lub w wyrazie *friend*, literę *e* jak *e* polskie, str. 7. Po co to mówić specjalnie? Obawiam się, iż początkujący nie zorjentuje się w tym labiryncie.

T. Benni.

Historja i teorja literatury.

Janowski L. *Politiczeskaja diejatelnost' Pietra Skargi, istoriczeskaja monografija.* 8-ka, str. 238. Kijów, 1907.

Monografja p. Janowskiego daje więcej, niż obiecuje tytuł, zawiera w sobie bowiem nietylko obraz działalności politycznej Skargi, ale nadto charakterystykę i rozbiór jego poglądów politycznych. Obydwie te części pracy zostały wykonane sumiennie, na podstawie starannego przestudjowania źródeł. Działalność polityczną Skargi przedstawił autor w ramach jego życiorysu i na tle dziejów współczesnych; najszczegółowiej uwydatnił jego walkę z konfederacją warszawską z r. 1573 i udział w unji brzeskiej; streścił i rozebrał „Proces konfederacji“, obydwa wydania dzieła „O jedności Kościoła“ i pismo „Synod brzeski i jego obrona“. W ocenie Skargi, jako działacza politycznego, autor jest sprawiedliwy i bezstronny, daleki od ciasnego stanowiska Rychcickiego; swojej czci dla Skargi, jako czystego człowieka i wielkiego patrjoty, nie ukrywa bynajmniej, ale to nie przeszkadza mu zapatrywać się na jego czyny krytycznie: ich wartość polityczną (i wogóle życiową) odróżnia od wartości moralnej pobudek i w tym duchu słusznie i wymownie zaznacza tragedję duchową Skargi, płynącą z bolesnego rozdźwięku pomiędzy dwoma najsilniejszemi uczuciami jego wielkiej duszy, miłością człowieka i ojczyzny, a fanatyzmem religijnym („Upominanie do ewangielików“ i „Proces konfederacji“). Sąd jednak autora o działalności Skargi na sejmie warszawskim roku 1606 („noc jezuitów“) jest niesłuszny i niekonsekwentny: „Takiego postępowania takiego działacza i myśliciela politycznego, jak Skarga, nie usprawiedliwia żadna idea, choćby najwznioślejsza, najszczersza i najgorętsza“ (str. 183; por. str. 231, przypisek); ależ, jeśli chodzi o charakter człowieka, to i tutaj należało sądzić Skargę po sercu — na podstawie pobudek, które były z pewnością równie czyste, jak te, które kazały mu wystąpić przeciwko konfederacji warszawskiej! Niesłusznym także i, co najmniej, przesadnym jest twierdzenie autora, że czyn Skargi podczas „nocy jezuitów“ „wstrząsnął (*poszatnuł*) całym państwem“ (str. 182): gdyby nawet sejm warszawski z r. 1606 uchwalił był konstytucję o dysydentach, nie powstrzymałoby to z pewnością ani na jedną chwilę pochodu tryumfalnego nietolerancji religijnej. Bardzo szczegółowo wyłożył p. Janowski zapatrywania i przekonania polityczne Skargi, rozpatrując kolejno jego poglądy na państwo

i panującego, na parlamentaryzm, na prawo i prawa, na finanse i wojsko, na stany Rzeczypospolitej i t. d. Szkoda tylko, że zbyt mało uwagi poświęcił źródłom tych wszystkich pomysłów; bez takiej analizy sąd o Skardze, jako pisarzu politycznym, nie może być dokładny. Niewątpliwą zato zasługą p. Janowskiego jest, że on pierwszy przedstawił całokształt poglądów politycznych Skargi, układając je w pewien system, i że on pierwszy uwzględnił w tym celu nietylko „Kazania sejmowe", kazanie wiślickie i „Areopag", ale wogóle, wszystkie pisma Skargi, co dało mu możność wykończenia i dokładniejszego wycieniowania obrazu. Wogóle cała monografja p. Janowskiego jest pracą poważną, rzetelnie wzbogacającą literaturę krytyczną o Skardze. Oczywiście, nie na wszystkie szczegóły czy poglądy można się pisać. Trudno np. przystać na podaną na str. 139 interpretację słów Skargi: „na każdym sejmie byłem posłem, ale nie z jednego powiatu"; autor twierdzi, że Skarga występuje tu przeciwko jednomyślności sejmowej; ależ Skarga to tylko chciał powiedzieć, że poselstwo swoje otrzymał od Boga, nie od ludzi!! W wykazie bibljograficznym pism Skargi mylnie umieszcza autor „Wzywanie do pokuty" pod rokiem 1609, pismo to wyszło bowiem dopiero w roku 1610; w roku 1609 ukazało się wprawdzie „Wzywanie do pokuty obywatelów Korony polskiej i księstw jej podległych", ale autorem tej broszury jest nie Skarga, tylko jakiś ksiądz I. L. (Kraków, w drukarni Mikołaja Loba, str. 70).

Ign. Chrzanowski.

Mazanowski A. *Stanisław Wyspiański.* (Charakterystyki literackie pisarzów polskich, XVI). 16-ka, str. 96. Złoczów 1907. Nakładem Wilhelma Zukerkandla. Cena kop. 10.

Z wyjątkiem „Lelewela", uwzględnił autor w swej pracy wszystkie utwory Wyspiańskiego („Skałka" i przekład „Cida" ukazały się już po napisaniu studjum), podając ich treść i ocenę. Wyspiański, według p. Mazanowskiego, jest „wieszczem" (str. 7), „poetą gienjalnym" (str. 84), który „czuje za miljony" (str. 19 i 84); za arcydzieła Wyspiańskiego autor poczytuje, obok „Wesela" i „Warszawianki", „Wyzwolenie", które, jego zdaniem, „należy do najgłębszych dzieł naszej literatury i razem z „Weselem", może bez zawstydzenia stanąć obok arcydzieł trzech wieszczów" (! str. 67). Stron ujemnych poezji Wyspiańskiego nie dostrzega autor prawie zupełnie; tak np. cały swój sąd estetyczny o „Legjonie" formułuje w tych słowach: „Pod względem formalnym poemat ma prześliczne partje, pełne wzniosłego liryzmu, ma też wizje, wstrząsające grozą, jak np. wizja Napoleona w scenie dziesiątej; do najwspanialszych należą sceny trzecia, ósma i dziesiąta" (str. 34); czyżby autor nie dostrzegł w tym utworze „partji", nie wytrzymujących najpobłażliwszej krytyki pod względem estetycznym? O scenach z maskami w „Wyzwoleniu" mówi p. Mazanowski, że „nie należy silić się na ścisłe wyodrębnienie każdej maski, cała bowiem praca duchowa nie wyraża się w linjach całkowicie zdefinjowanych" (str. 61); trudno się na to zgodzić: linje w poezji prawdziwie wielkich poetów są zawsze zdefinjowane — tam nawet, gdzie poeci odtwarzają stany duszy najbardziej zawiłe i chaotyczne; jako przykład, może służyć choćby czwarta część „Dziadów"; *c'est toujours dans l'analyse de la confusion qu'il faudrait être clair*", mówi słusznie Laserre w swym znakomitym dziele o romantyzmie francuskim. „Nie czas jeszcze dziś — pisze pan Mazanowski (str. 88) — na spokojne i objektywne rozważanie ze wszech stron dramatu Wyspiańskiego, gdyż uczucie i myśli jego nazbyt wzruszają, do głębi przejmują, a zatem nieco olśniewają spokój i rozwagę": to nam zapewne tłumaczy, dlaczego autor nie rozważył poezji Wyspiańskiego ani spokojnie, ani objektywnie, ani ze wszech stron.

Ign. Chrzanowski.

Historja.

Dubiecki Marjan. *Romuald Traugutt i jego dyktatura podczas powstania styczniowego 1863—1864.* Wydanie drugie powiększone z 3-ma rycinami. 8-ka, str. 216 Kraków, 1907. Warszawa, Gebethner i Wolff,. Cena rb. 1,50.

Orzeszkowa mówi, że Romuald Traugutt był człowiekiem świętego imienia, „bo według przykazania Pana, opuścił on żonę

i dzieci, dostatki i spokój, wszystko, co pieści, wszystko, co raduje i jest życia ponętą, czarem, szczęściem, a wziąwszy na ramiona krzyż narodu swego, poszedł za idącym ziemią tą słupem ognistym i w nim zgorzał". Takim również, lub przynajmniej czemś bardzo niezwykłym, nie na dzisiejszą modłę skrojonym — przedstawia nam autor Traugutta w książce, z której sprawę zdajemy. Postać to szlachetna, energiczna, bohaterska, pełna mistycyzmu. Wiedzieliśmy o nim mało, może dlatego, że działał na schyłku powstania; może dlatego, że pierwsi dziejopisowie rewolucji 1863 roku zbagatelizowali jego stanowisko i jego osobę ze względów partyjnych; wszystko to jest możebne, jak również i to jest pewne, że gdy o innych działaczach rozpisywali się ci i owi, o Traugucie milczano. Autor znał Traugutta dobrze, był jego współpracownikiem i przyjacielem; w tem zapomnieniu społeczeństwa o ostatnim dyktatorze, widzi wpływ tragicznej chwili na serca pokoleń, które już w znacznej części zeszły ze świata; „dzisiejsze pokolenie, mówi autor, przeważnie nieświadome ludzi i wypadków ówczesnych. Chaos pojęć utrudnia poznanie i ocenienie bezstronne: charaktery spiżowe, poświęcenia ofiarne, które w owej epoce widziano, które wszędzie stałyby się tytułem do chluby narodu — u nas pochłonęło morze zapomnienia. Sami wtrącaliśmy w otchłań zagłady to co mogło być i jest bez zaprzeczenia — chlubą naszą, wawrzynem z przeszłości narodu.... Promienna postać Tragutta dzisiaj zapomniana, nieznana... Wierzymy, iż przyszłość, otrząsnąwszy się z chaosu licznych doktryn, z których niektóre są samobójcze, wyszuka wśród zgliszcz przeszłości ową postać bohatera obowiązku i postawi ją na należnym mu piedestale dziejowym".

Zdaniem naszem, autor w znacznej mierze i z wielkim pietyzmem rozwiązał tę sprawę, pomimo, że owe doktryny samobójcze bardzo już rozpanoszyły się obecnie; — dał nam obraz „bohatera obowiązku". Nie możemy, zdając tutaj tę sprawę, nie zastrzedz się, że my uważamy ów obraz za pierwszy dopiero głos do społeczeństwa; głos, który nie powinien pozostać bez echa, a echem powinno być wydanie trzecie książki niniejszej, w którem wszystko to, co jest niedomówione, naszkicowane, powinno być należycie i ostatecznie wyjaśnione. Będzie to prawdziwy hołd, złożony pamięci człowieka, który żył i umarł dla Ojczyzny.

Przez dziwną a niezrozumiałą dla nas skromność, autor znihilował własną swą rolę sekretarza Rusi w Rządzie Narodowym zapoznał czynności innych członków, należących do organizacji—dając przez to poznać, że nie pisze historji powstania styczniowego, lecz zatrzymuje się wyłącznie na działalności jednego tylko dyktatora Traugutta. Taka jednostronność nie wychodzi na korzyść obu stron. Stanowisko autora uważalibyśmy za prawidłowe wówczas dopiero, gdyby była ogłoszona korenspondencja dyplomatyczna dyktatora z agentami rządu narodowego; lecz dopóki wiadomości nasze ograniczone są do wspomnień osobistych autora— dopóty zacieranie śladów działalności osobistych ujemnie wpływać będzie na samą relację. Wiele spraw pierwszorzędnej wagi autor tylko zaznacza, gdyż nie chce na własnej polegać pamięci, a odpowiednich dokumentów nie ma pod ręką; ostatecznym rezultatem takiego stanowiska są pewne braki w konstrukcji dzieła. Nie mamy np. przedstawienia zabiegów, ani działalności Rządu Narodowego—w jednym ciągu, przed przybyciem z zagranicy do Warszawy Traugutta; dlatego jedne i też same szczegóły kilkokrotnie są przedstawione — stąd gmatwanina i zaciemnienie pierwszych kroków dyktatora, stąd brak należytego wyjaśnienia powodów, dla których Traugutt zdecydował się na zamach, usuwając rząd Czerwonych; nie wiemy czy przyjął dyktaturę z natchnienia Czartoryskiego, czy też z własnego poczucia, że tylko tą drogą może być zapewniony prawidłowy rozwój zbrojnego powstania—o co szło przedewszystkiem zagranicy, aby mieć podstawę do ogłoszenia Polski za stronę wojującą. Powtóre, skutkiem owych braków w konstrukcji dzieła, wynikły następujące niekonsekwencje: na str. 63 autor pisze, że Traugutt liczył na interwencję; na str. 128 zaznacza: „dyktatury zamiarem głównym—wiara w zwycięztwo bez obcej pomocy", któryż z tych dwóch faktów jest prawdopodobniejszy? Nakoniec

nie przypuszczam aby autor nie wiedział o tem, że ów „urzędnik kolejowy“, który był głównym ekspedytorem wszystkich depesz i korespondencji Rządu Narodowego wysyłanych za granicę—był to Witold Marczewski, dyrektor drogi żelaznej wiedeńskiej, w organizacji czynny i wydatny—a jednak któżby go poznał z opisu, podanego na str. 151?! Wobec wielkich zalet książki, moje uwagi są drobiazgami; nie pominąłem ich ze względu na szacunek, jaki żywię i dla autora i dla działacza politycznego. Żeby zarzuty wyczerpać ostatecznie, zwracam uwagę na jeden jeszcze szczegół. Na str. 112 pisze autor o Dybku: „odbywał studja w Berlinie, gdzie jako matematyk zdobył doktorat; wypadki zaś 1848 roku, w których udział miał, zwichnęły jego matematyczną karjerę; oddał się więc później medycynie...“ Zapewniam autora, że Dybek nie pochodził z Poznańskiego, lecz urodził się w Warszawie w r. 1824; mając lat 18 udał się do Berlina na medycynę; mając lat 23, doktoryzował się w r. 1847, a zatem na rok przed wypadkami 1848 roku i medycynie pozostał wiernym do końca życia.

Nie streszczam dzieła, nie zaznajamiam czytelnika „Książki“ z biografją Traugutta—gdyż mam to głębokie przekonanie, że każdy Polak powinien tę książkę przeczytać uważnie od pierwszej do ostatniej karty, aby zaczerpnąć z niej otuchy, wiary i pewności, że naród, który miał takich obywateli, jak Traugutt, zginąć nie może.

Józef Bieliński.

Finkel Ludwik, dr. *Bibliografja Historyi Polskiej.* Wspólnie z dr. Henrykiem Sawczyńskim i członkami kółka historycznego uczniów uniwersytetu Lwowskiego, zebrał i ułożył.... 3 części, 8 ka str. XLVIII + 2150. Kraków 1891—1906, Nakł. komisji historycznej Akad. Umiej. w Krakowie.

W nr. 2-gim „Książki“ (str. 43—44) z roku 1902 zaznajomiłem czytelników z treścią IV zeszytu części II „Bibliografji historyi polskiej“. Ów zeszyt czwarty (z r. 1901) kończył część II-gą wymienionego dzieła. W roku 1904 ukazał się zeszyt pierwszy części III-ciej, obejmujący dokończenie bibliografji „Opracowań“ i zeszyt drugi tejże części, zawierający „Dodatek I“. Wreszcie, w roku zeszłym, 1906, ukazał się obszerny zeszyt trzeci części III-ciej, zawierający przedmowę, wskazówki i indeksy do całego dzieła. Zatem mamy już ową tak pożądaną bibliografję w całości. Owoc to pracy wielu osób przez wiele — wiele lat. Myśl zbiorowej pracy nad bibliografją historyi polskiej powstała w „Kółku historycznym uczniów uniwersytetu lwowskiego“, zawiązanym w r. 1878, już zaraz na pierwszem posiedzeniu; wnet też zabrano się do pracy, przy zachęcie, wskazówkach i poparciu prof. Ksawerego Liskego. Z końcem roku 1878 ilość kartek bibliograficznych wynosiła 3,000; w roku zaś 1886 t. j. w chwili objęcia kierownictwa nad tą pracą przez prof. Ludwika Finkla—20,000. Od tego też czasu, dzięki staraniom wymienionego historyka lwowskiego, praca posuwała się szybko naprzód, a dzieło, obliczone pierwotnie na 80 do 100 arkuszy druku, rozrosło się w ciągu pracy do 135 arkuszy.

Bibliografja owa podaje dzieła osobno wydane, jak również rozprawy, artykuły i recenzje, drukowane w czasopismach lub wydawnictwach zbiorowych, wydanych aż do końca roku 1900, o ile objaśniają dzieje Polski od najdawniejszych czasów po rok 1815. Rozkład bibliografji w głównych zarysach jest następujący: *Wiadomości wstępne:* I. Archiwa i Biblioteki; II. Nauki pomocnicze historji; *Źródła:* I. Dokumenty; II. kroniki; *Opracowania:* Historja wewnętrzna (I. Geografja i etnografja; II. Wiara i Kościół; III. Prawo i Ekonomja; IV. Oświata: 1. Historja obyczajowa, 2. Wychowanie i Szkolnictwo, 3. Literatura, 4. Sztuka); Historja polityczna. Całość — dzieło o 2150 dwuszpaltowych stronicach, obejmuje z dodatkami 34,305 numerów, przyczem zaznaczyć należy, iż pod jednym numerem rzadko spotykamy po jednym tytule; zwykle kilkanaście, kilkadziesiąt tytułów, a częstokroć nawet i *kilkaset*, np. pod nr. 16,534 „konstytucje i sejmy“, 17,478 „pisarze polityczni“, 22,045 „budowle kościelne“, 22,046 „budowle świeckie“, 22,604 „cerkwie i monastery“, 22,605 „grody i zamki staroruskie“ i t. p. i t. p. Korzystanie z tej tak obficie nagromadzonej bibliografji znakomicie ułatwiają

starannie ułożone indeksy: *Osób*, *Miejscowości*, *Autorów XIX wieku (po roku 1815)*, wreszcie *głównych przedmiotów* (t. j. indeks rzeczowy).

Nie brak naturalnie bibliografji tej pewnych niedokładności i usterek. Słusznie też w odpowiedzi na możliwe zarzuty tego rodzaju odpowiada dr. Finkel słowami pewnego angielskiego bibliografa, który na jednym z kongresów, gdy mu zarzucono, że w jego bibliografji czasopism jest 10,000 błędów—odpowiedział: „Tak jest, ale podałem tytułów 200.000, zatem jest to tylko 5%; reszta 190,000 przyda się dobrze uczonym“.— Są też w owej bibliografji i rzeczy zbyteczne, ale to wszystko niknie wobec dodatnich jej stron, wobec iście niesłychanego bogactwa zebranego materjału. Jest to zatem dzieło wielkiej dla nas wagi, umożliwia bowiem prędkie i dokładne rozpatrzenie się i orjentowanie się w tym materjale, który, dzięki pracy jednostek, od całego szeregu wieków, z roku na rok, z dnia na dzień, coraz bardziej się rozrastając, doszedł do wcale potężnych rozmiarów. Dziś bez dzieła tego rodzaju, jakiem właśnie jest „Bibliografja historyi polskiej“, trudno-by było każdemu z osobna pracownikowi, bez obcej pomocy, wyczerpać mniej lub więcej dokładnie źródło, przyczynki i recenzje, odnoszące się do tej, lub innej kwestji. Coraz to częściej stajemy się świadkami, jak z pod uwagi różnych badaczów uchodzi ten lub ów przyczynek, ta lub owa nawet większa praca. Szczególniej dotkliwie czuć się to daje w dziale literatury. Z powodu zaś braku spisów naszych czasopism, w których niejednokrotnie cenne drukują się prace i przyczynki — powraca się kilkakrotnie do wyczerpanego już dostatecznie tematu. Traci się więc niepotrzebnie czas i pracę... Dziś zaś, dzięki tej właśnie „Bibiografji“, każdy pracujący w dziedzinie nietylko historji, lecz i literatury, etnografji, kultury polskiej, sztuki i t. p. zaoszczędzi sporo czasu i pracy... Prawdziwa zatem i szczera należy się prof. L. Finklowi wdzięczność za wytrwałe długoletnie kierownictwo i pomyślne doprowadzenie „Bibliografji historji polskiej“ do końca.

Henr. Ułaszyn.

Nauki społeczne i ekonomja.

Szpotański Stanisław. *Lud Polski.* Z dziejów polskiej myśli socjalistycznej. 8-ka, str. 119. Lwów, 1907. Polskie Tow. Nakładowe. Warszawa, E. Wende i Sp.

Tenże. *Początki polskiego socjalizmu.* 8-ka, str. 54. Warszawa, 1907. Księg. Naukowa. Biblioteka społeczna. Cena kop. 15.

Historja naszej emigracji po 1830 roku, dodziśdnia pojmowana jest wąsko i niedokładnie. Znaczenie jej dla myśli polskiej jest niedocenione. Nauki jej albo powtarzano dosłownie, albo potępiano je, bądź jako spiskowość z musu, bądź też, jako marzenia, oderwane od rzeczywistości, nawet od gleby rodzimej. W chwilach rezygnacji i upadku woli odwracano się od Emigracji, jak od pokusy; w chwilach naprężenia i gorączki czynu zapatrywano się, a raczej zasłuchiwano się w Emigrację, jak w prorocze sumienie narodu.

P. Szpotański wybrał sobie za przedmiot badań drobny ułamek naszej Emigracji; stowarzyszenia: „Lud Polski“ i jego Gromady, które nigdy nie przepłynęły La Manche'u, są przedmiotem obu prac, których tytuły wyżej podaliśmy.

Książka p. S. p. t. „Lud Polski“ ma jedną zaletę: zarówno cytaty, jak i streszczenia prac Gromadzian są dokładne i obfite. Czytelnik książki p. S. nie potrzebuje wcale zapoznawać się bliżej z wydawnictwami i z utworami ludzi, wśród których Świętosławski grał poniekąd „pierwsze skrzypce“. Jest to—powtarzamy—zaleta książki, która ma tak znakomity wybór cytat, że nie zjawia się potrzeba bliższego zapoznania się z oryginałem.

Ale jako historyk p. S. popełnił błąd kardynalny, bo wyrwał „Lud Polski“ z otoczenia, nawet z rodziny socjalistycznej owej epoki i przedstawia nam Gromady socjalistyczne z Emigracji polskiej w tumanie ich własnej mgławicy. Więc przedewszystkiem nie znamy wcale otoczenia, pod wpływem którego duchowo wyrosły nasze Gromady. Mimowoli szukamy odpowiedzi na to, skąd skojarzyła się u Świętosławskiego myśl messjanistyczna z tendencją „propagandy miecza“. A jednak wszyscy przewódcy Ludu

polskiego byli pod podwójnymi wpływami, z których każdy nie w jednem źródle brał swój początek. Wpływ francuski był rozmaity. Ludzie z „Ludu polskiego" *za mało* byli przygotowani do przyjęcia światopoglądu socjalistycznego, aby mogli zadowolnić się jedną szkołą. Eklektycy są albo przesyceni, albo naiwni, a raczej naiwnie szukający prawdy całkowitej i wszechstronnej.

Ponieważ nie sposób nazwać Gromadzian przesyconymi, pozostaje widzieć w nich eklektyków drugiej kategorji. Dosyć wziąć Świętosławskiego „Ustawy kościoła powszechnego", by przekonać się, jak mało polski mistyk rozumiał *otaczającą go tendencję* wytworzenia i ustalenia tego, co już Russo nazwał „jednością moralną" narodu i ludzkości.

Drugiem *milieu*, z którego czerpali Gromadzianie—to byt i całokształt życia Emigracji polskiej, która pomimo swego różniczkowania się, stanowiła pewną całość i miała jeden cel: odbudowanie Polski niepodległej, czy to w konspiracji z ludami, czy też w układach z monarchami. I tu Gromadzianie nie zdawali sobie sprawy z całokształtu tego organizmu, którego cząstką byli. Dlatego też nie godzimy się z oburzeniem, które p. S. okazuje p. N. Jodko, jednemu ze swych poprzedników, w chęci stworzenia obrazu z myśli i wierzeń „Ludu Polskiego. Pan Jodko ma słuszność, gdy nazywa Gromadzian „sektą", bo przed jego oczyma roztacza się obraz działalności *całej* Demokracji polskiej, a nawet *całej* Emigracji.

Gromady, pomimo swego „radykalizmu", i postanowienia walki bezustannej „propagandy mieczem" byli daleko mniej rewolucyjni od Towarzystwa Demokratycznego, przeciw któremi wystąpili z Aktem Oskarżenia.

Autor nasz, któremu przyznajemy i talent i sumienność, zdaje się nie widzieć nic złego w punkcie wyjścia Gromadzian, że „lud polski zawsze walczy, szlachta bez wypoczynku zdradzała". Otóż frazes ten, zapożyczony zresztą z utyskiwań spiskowców francuskich, w ustach Gromadzian zdradza niedojrzałość ich poglądów. Dlatego też w oświadczeniu Tow. Dem., że „jedynie *narodowe* siły Polskę wyswobodzić zdołają" Gromady Ludu Polskiego widzą oddanie szlachcie całej sprawy narodowej, oraz „zaprzeczenie praw inicjatywy rewolucji polskiej i zachodniemu ruchowi wyswabadzających się ludów."

W życiu Gromady Grudziąż był to jeden epizod bardzo charakterystyczny. Brak pieniędzy i środków do życia zniewolił nieszczęśliwych tułaczy żądać pomocy od Tow. Literackiego w Londynie, złożonego z Polaków i Anglików „sympatyzujących". Tow. było zawsze instytucją nawpół polityczną, a nawpół filantropijną. W odpowiedzi Tow. proponuje Gromadzianom przenieść się do Szkocji, gdzie im zapewniają zajęcie; radzi atoli przenosić się drobnemi gromadkami, by nie wzbudzać niechęci, która zawsze i do dziś dnia wszędzie się rodzi względem obcych, szukających pracy. Gromadzianie obrażają się, moralizują i w sześćdziesiąt lat później p. S. widzi w ich postępowaniu niedorzecznem zrozumienie solidarności klasowej.

Socjalizm Gromadzian niedojrzały, niezrozumiany przez nich samych, jest w oczach p. S. czemś niezwykle doniosłem. Stawia on Gromadzian wyżej od „utopistów" francuskich, bo nauka ta — mówi autor — wśród Gromad „nie była rzeczą zewnętrzną, sztucznie narzuconą żołnierzom, lecz wypływała z ich położenia chłopów pańszczyznianych i żołnierzy listopadowych".

Otóż „utopiści" francuscy stworzyli 18 lat dziejów Francji, przeniknęli do wszystkich przejawów życia francuskiego. Ci zaś z Ludu Polskiego, którzy pragnęli oderwać się od „illuninizmu" i przejść do życia *narodowego*, do prawdziwej „propagandy mieczem", wyrwali się z Gromady i wrócili—jak Worcell, Krępowiecki i inni—do Tow. Dem., by w jego szeregach tworzyć jedną z piękniejszych kart naszych dziejów porozbiorowych, by prząść nici, łączące Ojczyznę, skutą w kajdany, ze światem ludzkim, borykającym się ze złem.

Pojmujemy dobrze i po części podzielamy zachwyt naszego autora dla tych żołnierzy listopadowych, nieugiętych, na wygnaniu, o głodzie, mających odwagę obywatelską rzu-

cenia rękawicy dawnym swym naczelnikom, którym przegraną, upokorzenie i nieszczęścia kraju przypisują. Ale właśnie to uczucie żołnierzy zawiedzionych, „zdradzonych", jak sami siebie nazywali, jest podścieliskiem psychologicznym owego socjalizmu, który autor nasz bierze zbyt poważnie.

I nie masz wcale u Gromadzian „klasowości", której się dopatruje p. S. Weźmy naprzykład ich słowa: „lud polski chciał ponieść wolność swym zaniemeńskim braciom, szlachta polska rozproszyła go po świecie".

Nie mówimy wcale o tem, że słowa powyższe są niesprawiedliwe, ale przeczymy temu, by polski „chłop pańszczyzniany", nawet gdy przeszedł przez chrzest powstania listopadowego, mógł w chwili, gdy dochodzi do „świadomości klasowej", rościć pretensję do tego, że to on stworzył ekspansję państwową i przekroczył Niemen, jak zresztą przekroczył Dniepr. Nie, to nie „klasowo uświadomiony" chłop polski z 1830 roku mówi takie słowa: to szlachcic polski, którego ręka, na mieczu powstańczym położona, świerzbi, wkłada Gromadzianom w usta takie słowa, streszczające jego własną, najświetniejszą tradycję.

I p. S. przyzna nam rację, gdy go poprosimy, by wniknął w „klasowe uświadomienie" z dnia dzisiejszego i poszukał, czy znajdzie tam chlubę, dumę i tęsknotę do tej przeszłości, którą szlachta polska stworzyła na kresach dawnej Rzeczypospolitej. Dopiero, gdy przebudzone do czynnego życia politycznego „klasy" młode już nie znoszą goryczy, jaką Gromadzianie nazajutrz po klęsce rozkoszowali się, dopiero wtedy przeszłość zlewa się z przyszłością.

„Początki polskiego socjalizmu" są streszczeniem pracy p. „Lud polski". Autor dodał do broszurki popularnej ustęp o Konarszczyznie. Czytelnik może nabrać bardzo dokładnego o przedmiocie pojęcia z tomiku Biblioteki spółczesnej. Kto zaś pragnie zapoznać się bliżej z poglądami Gromadzian, umiejętnie i z miłością streszczonymi, ten wybierze obszerniejszą pracę i nie pożałuje czasu, spędzonego przy książce p. Szpotańskiego.

S. Mendelson.

Władysław Grabski. *Wywłaszczenie folwarków i program reform rolnych w Królestwie Polskiem.* Przemowa do włościan. 8-ka, str. 35 Warszawa, 1907. Skł. gł. w księg. Gebethnera i Wolffa. Cena kop. 30.

Broszura p. Grabskiego jest w tej chwili przedmiotem obszernej polemiki dziennikarskiej, na którą zużyto więcej papieru, niż na samą broszurę. Składa się ona, jak to zaznaczono w tytule, z dwu części. W pierwszej autor tłumaczy: dlaczego Koło Polskie w Dumie Petersburskiej uznało zasadę wywłaszczenia folwarków; w drugiej — rozwija program reform rolnych, koniecznych dla poprawy bytu włościan w Królestwie.

Autor nie jest zwolennikiem wywłaszczenia folwarków; wie dobrze, że przymusowe wywłaszczenia obszarów dworskich wywołałoby powszechną w kraju expropriację, ogólną nędzę, tak, że „nikt nie miał by nic i ludzie żyliby jak zwierzęta (str. 7). Przyjęcie zasady wywłaszczenia przez Dumę miało na celu tylko wzmożenie siły przedstawicieli narodu w walce przeciw rządowi, a że w tej Dumie żadnej sprawiedliwości dla nas co do gruntów i folwarków zaprowadzićby się nie dało, a sprawiedliwe prawo agrarne tylko na sejmie autonomicznym w Warszawie może być wydane, więc Koło Polskie zgodziło się na zasadę wywłaszczenia, byleby prawo o wywłaszczeniu przekazać Sejmowi autonomicznemu w Warszawie. Autor zapewnia nas, że w Dumie czychano na to, aby Koło Polskie wyraziło się przeciw wywłaszczeniu, aby ogłosić, że Koło broni szlachty, a niedba o lud, i że dla tego właśnie sprawa reform agrarnych w Królestwie powinna być zdecydowana w Dumie Petersburskiej, a nie w Sejmie Warszawskim.

Sprawa stoi, jak widzimy, na gruncie czysto politycznym. Duma Petersburska z większością kadecką należy już do historji. Sejm Warszawski jest dotąd mirażem, a czy uznanie zasady wywłaszczenia folwarków (którą p. Grabski potępia jako ekonomista) dla chwilowych konjunktur politycznych było celowem?—to historja osądzi. Kwestja cała nie wywołałaby była tak żywej polemiki, gdyby nie to, że w drugiej części broszury p. Grabski wspomina o projekcie „kolonizacji",

którą rozwinął szczegółowo w dziele p. t. „Materjały do sprawy włościańskiej" i która, zdaniem kompetentnych, jest utajonem wywłaszczeniem, przypominającem hakatystyczne projekty pruskie kolonizacji dla W. Księstwa Poznańskiego.

Czy, i o ile to zdanie jest słuszne — w to wchodzić tu nie będziemy — zajmiemy tylko trochę miejsca dla oceny „Przemowy do włościan" z punktu widzenia socjologicznego i finansowego.

Rozwój społeczeństw wyraża się przedewszystkiem w ich różniczkowaniu się; jest to jedno z najbardziej pewnych praw socjologicznych. Społeczeństwa dzielą się na coraz większą ilość: kast, stanów, klas i sfer społecznych, opartych przedewszystkiem na ekonomicznych warunkach bytu społeczeństwa. Dlatego też panowanie — Dyktatura — jednej z tych kast, stanów, klas, czy sfer nad pozostałemi, staje się z biegiem historji coraz to mniej sprawiedliwą, mniej logiczną i mniej możliwą. W Egipcie mogła długo rządzić kasta kapłanów, w wiekach średnich mógł przez szereg wieków panować stan rycerski; wszędzie jednak dyktatura jednego stanu prowadziła do nadużycia władzy. Pan Grabski wie o tem dobrze, gdy mówi na str. 21: „W dziejach przeszłych naszego narodu szlachta nadużywała swojej władzy i o lud nasz Polski nie dbała". Pan Grabski wie, że „Dyktatura Szlachty" skończyła się upadkiem Państwa. Pan Grabski wie także, że „Dyktatura Proletarjatu" doprowadziłaby kraj do ogólnej nędzy, do stanu, w którym nikt nie ma nic, ludzie żyją jak zwierzęta (str. 4).

Mimo to p. Grabski chce nas zaprowadzić do „Dyktatury Chłopskiej". Zdaniem jego (str. 22) „Koło Polskie oddało w ręce włościan naszych losy naszej ojczyzny"—„przekazało mu prawo stanowienia o losie folwarków" — „o losach całego majątku krajowego", a w zakończeniu broszury (str. 35) mówi, że „przy dobrobycie i oświacie, włościanin nasz poczuje się dopiero pierwszy „raz od czasów Piastowskich prawdziwym „gospodarzem nietylko swojej zagrody, ale „i całego kraju". Można mieć dla naszego chłopa wiele szacunku, przywiązania i nawet miłości, ale jednocześnie potępiać stanowczo kierunek, dążący do „Dyktatury analfabetów" — do powrotu do czasów Piastowskich, których nikt i nic już nie wróci. „Przemowa do włościan" p. Grabskiego jest zaprzeczeniem najelementarniejszych prawd socjologicznych.

W drugiej części broszury p. Grabski rozwija swój program reform rolnych: mówi więc o konieczności oświaty, kredytu hipotecznego, i wspomnianej wyżej kolonizacji, o usunięciu szachownic, serwitutów i solidarnej poręki za pożyczki z Banku włościańskiego, o zabezpieczeniu służby folwarcznej na starość, a także o złym systemie podatkowym i o konieczności umniejszenia ciężaru podatkowego włościan.

Wszyscy wiemy, jak ciężkiem jest obecne położenie skarbu Państwa. Należy odbudować flotę wojenną, na co przewiduje się pół miljarda rubli wydatków; doprowadzenie do porządku dróg żelaznych pochłonie około miljarda rubli; należy powiększyć wydatki na oświatę rocznie od 100 do 200 miljonów; podniesienie płac niższym funkcjonarjuszom rządowym, płatnym dziś gorzej od przeciętnego robotnika, pochłonie około 50 miljonów rubli rocznie. A wszystko to musi być dokonane przy jednoczesnem dążeniu do obniżenia spożycia alkoholu, a więc ze znacznem obniżeniem najważniejszego źródła dochodów skarbowych, dochodu z akcyzy i monopolu. Podniesienie dochodów skarbu, a więc powiększenie ciężarów podatkowych w całem Państwie, jest smutną, ale nieodbitą koniecznością.

Marzenia o ulgach podatkowych, we wszelkim kierunku są tylko szkodliwem złudzeniem. P. Grabski zdaje się otem nie wiedzieć, kiedy na str. 28, pisze „Czyżby to nasze gminy „mogły płacić „co więcej niż dziś? Nie, bo „i tak płacą za dużo. Gdy więc mają nastąpić nowe wydatki, gdy dla większej ilości szkół, dla poprawienia dróg i t. p. mają nas czekać koszty, to inaczej zrobić nie „można, jak tylko dzisiejsze podatki rządowe silnie zmniejszyć, tak by starczyło na „samorząd, bez podwyższenia ogółu opłat od „gospodarzy. Bez tego samorząd jest nie„możliwy, a że jest koniecznie potrzebny,

„więc też i bez ulgi w podatkach rządo„wych obejść się nie może“... „*Więc jak* „*rząd będzie chciał nam dać ulgę w samorządzie,* „*to musi najpierw ulgę w podatkach zaprowa*„*dzić*“. A jeśli rząd ulgi w podatkach nie zaprowadzi, to należy samorząd odrzucić? Sprzeciwiałoby się to najelementarniejszym zasadom nauki finansów, która twierdzi stanowczo, że ludność płaci łatwiej wysokie podatki przy dobrej administracji kraju i wysokim stanie oświaty, niż niskie podatki przy złej administracji i niskim poziomie oświaty. Nie wysokie podatki doprowadziły rosyjskiego włościanina do nędzy, ale brak oświaty, zła administracja, i wspólne władanie ziemią.

Co do nas, jesteśmy przekonani, że zaprowadzenie w kraju samorządu, resp. autonomji, podniesie kulturę i produkcyjność ekonomiczną rolnictwa i przemysłu tak silnie, że kraj nasz zniesie nawet podniesione podatki z większą łatwością, niż dziś znosi podatki względnie niewysokie.

Ani na chwilę nie wątpimy, że i p. Grabski zgodzi się na zaprowadzenie samorządu, bez wprowadzenia ulg podatkowych. Jaki więc cel ma w „Przemowie“ ta obietnica ulg podatkowych i twierdzenie, że rząd dać je „*musi*“?—to dla każdego, znającego naukę finansów, pozostanie zagadką.

St. Piotrowski.

Prawo i nauki polityczne.

Koskowski Bolesław. *Polityka gminna.* 8-ka, str. 232. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena rb. 1,20.

Główną część uwag naszych piszemy raczej z powodu, aniżeli o książce p. K. Nie chcemy przez to powiedzieć, że o książce samej niema wiele do pisania. Przeciwnie, dla ogółu czytelników w Królestwie, a po części i w innych zaborach, praca p. K. będzie pożyteczną, bo zachęci do zapoznania się z zagadnieniami zarządu krajowego, t. j. działalności zarówno kulturalnej jak i politycznej natury. W zaborze rosyjskim mamy dopiero nadzieję otrzymania samorządu administracyjnego; społeczeństwo nie przygotowane ani do zarządu krajem, ani nawet do samopomocy społecznej na szerszą skalę, znajdzie w książce p. K. program działania niezmiernie szeroki. Szczególniej dziś, gdy utrwala się przekonanie, że zmiany polityczno-społeczne nastąpią tylko częściowo, wskazówki p. K. powstrzymają rozczarowanie, gdyż ukażą w perspektywie pole działalności szerokiej, tak szerokiej, że nadzieja lepszego zorganizowania sił obywatelskich dla skuteczniejszej z uciskiem walki, rozpędzi smutek i apatję, wywołane przez ciężkie w państwie rosyjskiem narodziny wolności.

Musimy wszakże zaznaczyć, że p. K. sprawy polityki gminnej porusza tylko pobieżnie, raczej nawołując do zajęcia się niemi, aniżeli traktując je poważnie. Oprócz tytułu głównego, książka p. K. nosi 13 podtytułów. Samo powtórzenie kilku z nich, jak: sprawy szkolne, polityka gruntowa, sprawy robotnicze i t. d. wskazuje na to, ile kwestji autor poruszył. Wszystkie te sprawy—to wielkie zadania kultury narodowej i sprawiedliwości społecznej.

Autor nasz dzieli się z czytelnikiem pierwszemi wrażeniami, jakie wyniósł, zbliżając się do przedmiotu, który traktuje i który poznał nie ze źródeł. Autor w istocie rzeczy pozostaje wciąż pod „pierwszemi wrażeniami“ i dlatego ma czasami chwilę zwątpienia, a mianowicie, gdy cytuje słowa p. St. Grabskiego, że „prawdziwie twórczą politykę społeczną może prowadzić naród tylko wtedy, gdy posiada własną organizację państwową“.

Otóż żywimy więcej optymizmu, aniżeli nasz autor i jego autorytet. Będziemy w stanie wyzyskać znakomicie samorząd administracyjny, jeżeli zechcemy być wiernymi polityce reform, i, pomimo braku niepodległości, stworzymy wielką rzecz, bo wzmocnimy, zjednoczymy i uświadomimy naród cały. Rozbiory kraju znalazły nas bez rozwiniętej, samoistnej organizacji państwowo-administracyjnej, znalazły nas w chwili, gdy naród, we spółczesnem słowa tego znaczeniu, nie istniał już jako siła jednolita. Zaborcy przerwali rozwój nasz i nie pozwolili kiełkującym uczuciom obywatelskim dojść do rozkwitu. Zabrano nam rządy i *zarząd* kraju. Teraz, gdy będziemy w stanie dotrzeć

przynajmniej do czynności zarządu, — teraz, gdy rząd centralny musi z konieczności dopuścić nas do administracji krajowej, uzupełnimy naszą organizację obywatelską, udoskonalimy naszą świadomość narodową, a praca ta będzie w wysokim stopniu twórczą. Za przykład niech służy Irlandja, która po 7 latach *względnego* samorządu administracyjnego, przyspieszyła uregulowanie sprawy agrarnej.

Jasna rzecz, że położenie a i zadania nasze są inne aniżeli irlandzkie. Chcieliśmy tylko zaznaczyć, że pomimo braku własnej państwowości, mając samorząd administracyjny, będziemy w stanie, o ile myśl demokratyczna weźmie górę, prowadzić „twórczą politykę społeczną".

Prawdę mówiąc, p. K. w rozdziale p. t. „rozwój życia gminnego" zdradza to, że nie zastanowił się głębiej nad treścią, ani charakterem samorządu administracyjnego. „Żyjemy w stuleciu gminy" — powtarza p. K. za panią Daszyńską-Golińską. Jest to frazes, w którym jest część prawdy, ale też i dużo bałamutnego elementu, szczególniej, gdy frazes ten uzupełnimy oświadczeniem autora (str. 138), że podczas, „gdy rządy nowożytne rzadko widzą przed sobą interesy całości i dają się powodować światopoglądom tej lub innej klasy społecznej, to, przeciwnie, w gospodarstwach gminnych mniej jaskrawo objaw ten daje się zauważyć".

Otóż, w rzeczywistości rządy centralne prawie wszędzie demokratyzowały „gospogarstwa gminne". I nie dziw: w walce domowej szło przedewszystkiem o uchwycenie steru, a czasami nawet o pozory rządu, podczas gdy o *zarządzie* (administracji) nowowyzwalające się grupy społeczne często nie miały dokładnego pojęcia. Autor nasz, gdy mówi, że „Anglja swą potęgę państwową i cywilizacyjną zawdzięcza rozwojowi samorządu lokalnego", nie zdaje sobie sprawy, że samorząd współczesny zjawił się, gdy Anglja przeszła przez rewolucję 1832 roku i gdy już była „Panią wód i oceanów".

Kolebką nowożytnej „polityki gminnej" był nieraz — a szczególnej w Anglji — rząd centralny, który, zdemokratyzowany częściowo wcześniej, pomagał do zwalczania interesów klasowych i egoizmu klasowego w gminach.

Pan K. nie widzi różnicy pomiędzy polityką gminną, a polityką miejską, a raczej — zagadnieniami *współczesnego* miasta. Te ostatnie wyodrębniają się, stają się naglącemi, pchają do udoskonalenia całokształtu „samorządu gminnego" i wskutek tego wywołują w nas to wrażenie, że żyjemy w „stuleciu gminy".

Z zasady jesteśmy decentralistami skrajnymi i przewidujemy zupełne przekształcenie się zarówno teorji jak i maszynerji państwa. Musimy jednak zaprotestować przeciw niedokładnościom teoretycznym i historycznym aforyzmów pani Daszyńskiej, które p. Koskowski sobie przyswoił.

Powtarzamy tu, że książka p. K., pomimo licznych jej braków i powierzchownego traktowania przedmiotu, jest pożyteczną. Możemy jednak na polu uświadomienia obywatelskiego pójść o krok dalej.

S. Mendelson.

Rundsztein Szymon. *O skutkach karnych zerwania umowy pracy.* 8-ka, str. 57. Warszawa, 1907. Księgarnia Naukowa. Cena kop. 30.

Broszura p. R. jest odbitką z Gazety Sądowej Warszawskiej (№ 43 — 52 r. 1906) i porusza kwestję niesłychanie żywotną, leżącą w sferze zarówno nauki prawa jak i ekonomji społecznej. Środkiem ciężkości jej jest druga połowa rozdziału V, w której autor zbija usiłowania uczonych niemieckich Löninga i Bylowa oparcia karalności strajków na pojęciu umowy o pracę. Objaśniwszy w uwagach wstępnych, jak należy pojmować niezmienność pojęć prawnych i w jakim stosunku stoją one do całokształtu warunków życia społecznego, autor rozbiera (I) społeczno-gospodarcze podstawy karalności — przyczem sądzi, że podstawy te oparte być powinny na „tendencjach rozwojowych, tkwiących we współczesnych przeobrażeniach umowy o pracę". Z tego też punktu widzenia potępia karalność strajków, jako tamującą wolność i swobodę klas pracujących i niewiele skuteczną. Przedstawiwszy następnie (III) historyczną genezę kar za zerwanie umowy o pracę,

autor streszcza (IV) przepisy prawodawstw, obecnie obowiązujących w tej materji, (Austrji, Niemiec, Anglji, Francji, Rosji i Królestwa Polskiego). W następnym (V) rozdziale p. R. poszukuje zasady ogólnej, na której możnaby oprzeć karalność strajków i nie znajduje jej, ani w niemożności egzekucji cywilnej, ani w poczuciu prawnem, wywołanem niedostatecznością akcji cywilnej, ani w konieczności kary, jako surrogatu szkód materjalnych (na co zgodzić się można), ani nakoniec w niebezpieczeństwie zagrażającem interesom ogółu i spokojowi publicznemu — na co zgodzić się niemożna. Rozebrawszy i skrytykowawszy gruntownie wzmiankowane wyżej teorje Löninga i Bylowa, autor zamyka swą pracę (VI) dowodzeniem, że karalność strajków jest niezgodna z wolnością związków i bezrobocia, że nie daje się zastosować do rozpowszechniających się co raz silniej zbiorowych umów o pracę i w końcu przypomina nam (w przypisku na ostatniej stronicy), że w państwach australijskich umowom zbiorowym o pracę nadano charakter publiczno-prawny i nałożono kary za zerwanie tych umów.

Praca p. Rundszteina jest ściśle naukowem, bardzo sumiennem opracowaniem kwestji, zasługującem na przeczytanie — i przestudjowanie. Przestudjowanie takie nie jest łatwe ze względu na styl niemiecki i masę cudzoziemskich wyrażeń, potrzebnie i niepotrzebnie przez autora używanych. Na jednej, 4-ej stronicy, spotykamy wyrazy: transformacja, faza, interpretacja, infiltracja, konstrukcja, cywilistyczny, repressja, uplastycznić; nie mówiąc już o: analizie, analogji, dogmatyce i pseudologice.

Jako postępowiec, p. R. szuka podkładu dla oceny repressji karnej strajków „w tendencjach rozwojowych, tkwiących we spółczesnych przeobrażeniach umowy o prasę." Tej jednak tendencji nie jest wierny, bo najnowsze tendencje, te które się wyraziły w prawodawstwie australijskim, uznają właśnie karalność strajków. P. Rundsztein jest doskonałym prawnikiem i wybornym ekonomistą — nie jest jednak socjologiem i dlatego lekceważy interesy i bezpieczeństwo całości społeczeństwa, które w wielu strajkach cierpi dlatego, że z jednej strony fabrykant chce mieć nie 8 ale 8½% dochodu z fabryki, a robotnik nie 1 rb. 50 kop., ale 1 r. 55 kop. zarobku. Z punktu widzenia socjologicznego — a dziś tylko ten punkt widzenia jest postępowym, bo „sam Kautsky" uważa społeczeństwo za organizm (Kwestja rolna – tom II str. 42), z punktu widzenia interesów ogółu społeczeństwa — kwestja karalności strajków nieco inaczej się przedstawia. Karalność strajków, jako zasada ogólna, w obecnym ustroju prawodawstwa robotniczego (tu p. R. ma zupełną rację) jest przeżytkiem średniowiecznego barbarzyństwa—bezskutecznym i nawet psychologicznie szkodliwym. Mimo to, w pewnych wypadkach, lub przy pewnym ukształtowaniu się umów o pracę, społeczeństwo musi zastrzedz sobie prawo interwencji w sprawach, wynikłych o pracę, ma prawo zastrzedz sobie ich rozstrzyganie i wykonanie decyzji siłą, choćby nawet z zastosowaniem kary kryminalnej.

St. Piotrowski.

Medycyna i higjena.

Chodecki Władysław, dr. med. *Higjena domowa ucznia szkół średnich.* Wskazówki dla rodziców. 8-ka, str. 27. Warszawa, 1907. Skł. gł. w księg. E. Wende i Sp. Cena kop. 25.

Broszurka dr. Chodeckiego przedstawia popularny wykład najważniejszych przepisów higjenicznych, jakie mają być stosowane w życiu domowym ucznia. Mowa więc tu o odżywianiu, śnie, pracy domowej ucznia, o dbałości o czystość powietrza w domu, o sportach, jakie mają być uprawiane poza lekcjami, o szkodliwości używania alkoholu, palenia tytoniu, o ważności uświadamiania płciowego młodzieży szkolnej i t. p. Podnosząc tyle tematów, autor z natury rzeczy dotykał ich tylko powierzchownie, podając wnioski zasadnicze.

W broszurze tej, napisanej naogół interesująco, uderza zamiłowanie autora do częstego powoływania się na prace „sławnych i znakomitych uczonych" francuskich, niemieckich, amerykańskich a zupełne zapoznawanie własnego, choć ubogiego dorobku, z dziedziny higjeny szkolnej. Wszak i z prac

Wernica, Fiedlera, Łazowskiego i Siwickiego, a zwłaszcza Falskiego (patrz „Nowe tory“ r. z.) mógłby autor zaczerpnąć nieco danych statystycznych z dziedziny higjeny domowej uczniów.

Zamało też autor podkreśla ważność wytworzenia odpowiedniej atmosfery higjenicznej w domu, co w wytwarzaniu nalogów higjenicznych u dziecka największą odgrywa rolę.

Ponieważ przypominanie podobnych zasad i przepisów higjenicznych nigdy nie jest zbyteczne, przeto broszurkę dr. Chodeckiego witamy z zadawoleniem.

Dr. St. Kopczyński.

Sprawy szkolne i wychowawcze. Odczyty wygłoszone w wydziale wychowawczym warszawskiego Towarz. Higjenicznego. 8-ka, str. 163. Warszawa, 1906. Serja pierwsza. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena rb. 1.

W Towarzystwie Higjenicznym nieraz poruszane są sprawy nader żywotne. Niestety jednak wie o tem zazwyczaj tylko szczupła garstka uczęszczających na odczyty członków. Szerszy ogół stanowczo zamało wie, a co za tem idzie—niewiele się interesuje działalnością tego stowarzyszenia. Pragnąc choć w części złemu zaradzić, Prezydjum wydziału wychowawczego postarało się o ogłoszenie drukiem szeregu odczytów, wygłoszonych na posiedzeniach wydziału. Książka niniejsza stanowi właśnie „serję pierwszą“ tego wydawnictwa. Na treść jej składa się 11 odczytów, wygłoszonych w ciągu 1905 i 1906 roku przez lekarzy i pedagogów. Więc profesora Tosio, „O środkach kształcenia charakteru młodzieży“; p. Szycówny, „Etyka i karność młodzieży szkolnej“; inż. Korniłowicza, „Szkoły wieczorne w Londynie“; dr. Sielskiego, „Sprawy seksualne w higjenie szkolnej“; dr. M. Bieklerowej, „Higjena nauczycieli i nauczycielek“; W. Jezierskiego, „O ubraniu reformowanem uczennic“; P. Sosnowskiego, „Uwagi dla zakładających szkoły średnie ogólno-kształcące i dla wychowawców“; p. H. Kowalewskiej, „O gimnastyce, oddychaniu u młodzieży szkolnej“; dr. Chodeckiego, „Przyczynki do higjeny nauczania i wychowania“; dr. J. Piotrowskiego, „O instytucji lekarzy szkolnych zagranicą“ i dr. Kosmowskiego, „O zadawaniu lekcji do domu uczniom szkół średnich“.

Jak widzimy, prelegenci poruszyli sprawy bardzo ważne.

Prawie każdy odczyt wywołał ożywczą, czasami nawet namiętną dyskusję. Ścierały się zdania, na czem prawda zyskiwała najbardziej.

Niestety, z dyskusji tych pozostał ślad nader nikły, w postaci suchych i zwięzłych protokułów posiedzeń. Poza mury gmachu Towarzystwa echo tych dyskusji nie wychodziło, dobrze więc, chociaż, że szersze grono rodziców i wychowawców, będzie mogło bodaj w części zapoznać się nieco bliżej z temi sprawami za pośrednictwem niniejszej książki. Z tego względu: „Sprawy szkolne i wychowawcze“ zasługują na jaknajszersze rozpowszechnienie.

„Dalsze prace, przedsiębrane w tymże kierunku, a wykonane może w warunkach, bardziej sprzyjających robocie naukowej, aniżeli obecnie, złożą się na tomy następne“. Tak kończy przewodniczący wydziału wychowawczego dr. W. Kosmowski swe „słowo wstępne“, poprzedzające szereg wzmiankowanych odczytów. Na te „tomy następne“ oczekiwać będziemy z upragnieniem.

Józef Muklanowicz.

Handel.

Riesser, dr. *Historja rozwoju wielkich banków niemieckich ze szczególnem uwzględnieniem dążności koncentracyjnych.* Z drugiego wydania niemieckiego z upoważnienia autora przełożył na język polski Stanisław Karpiński. 8-ka, str. XII, 235. Warszawa, 1907. Skł. gł. w księgarni E. Wende Sp. Cena rb. 2.

Nasze piśmiennictwo handlowe zostało wzbogacone przekładem monografji dr. Riessera, byłego dyrektora Banku dla Handlu i Przemysłu (Banku Darmsztackiego), obecnie profesora uniwersytetu berlińskiego.

W pierwszej połowie swej pracy autor nie poprzestaje na suchym opisie rozwoju wielkich banków niemieckich, ale kreśli ten rozwój na tle ogólnego rozwoju przemysłu niemieckiego. Autor wykazuje, że rolnictwo w Niemczech nie zaspakaja całości potrzeb konsumcji wewnętrznej, skutkiem czego

Niemcy muszą importować coraz więcej zboża; tak samo na potrzeby przemysłu niemieckiego nie wystarczają wytwarzane w kraju materjały surowe. Przywóz produktów rolnych i materjałów surowych jest tylko w części pokryty wywozem fabrykatów; pozostaje przewyżka przywozu, wzrastająca z roku na rok (w r. 1904 przewyżka ta wynosiła okrągło 1,5 miljarda marek, w r. 1906 — 1,7 miljarda marek). Coraz bierniejszy bilans handlowy niemiecki musi być kompensowany przez coraz czynniejszy bilans płatniczy. Stąd spada na banki niemieckie podwójne zadanie: popieranie polityki eksportowej przez zakładanie zagranicznych oddziałów i banków filjalnych, oraz wpływanie na czynność bilansu płatniczego przez prowadzenie operacji zagranicznych, nabywanie papierów obcokrajowych, udział w emisjach pożyczek innych państw i t. p. Jednocześnie wewnątrz kraju banki spełniać muszą zwykłe zadania: ściąganie drobnych wolnych kapitałów w celu obracania ich na potrzeby przemysłu, popieranie przemysłu i handlu przez udzielanie kredytów, emitowanie papierów publicznych i t. p. Odpowiednie dane statystyczne wykazują poglądowo, jak rozmaite strony działalności banków niemieckich stale wzrastały.

W drugiej połowie książki autor opisuje i szczegółowo analizuje ruch koncentracyjny bankowy, ujawniający się w Niemczech w wysokim stopniu. Badając powody dążności koncentracyjnych, autor wskazuje, między innemi, na wpływ karteli przemysłowych i na wpływ nowej ustawy stęmplowej i nowego prawa giełdowego. Dalej autor bada poszczególne drogi, któremi szła koncentracja bankowa, mówi więc o zwiększaniu kapitałów akcyjnych, o fuzjach, o zawiązywaniu specjalnych spółek (Interessengemeinschaft); następnie autor rozważa wzrost siły i wpływów banków przez decentralizację, a więc przez zakładanie komandyt, oddziałów, agientur i kas wkładowych. Każda z tych form ma swoje strony dodatnie i ujemne, co zostało rozpatrzone jasno i z gruntowną znajomością rzeczy. Później autor zastanawia się nad kwestją, czy i jaki wpływ koncentracja bankowa wywarła na koncentrację przemysłową, i dochodzi do wniosku, że *naogół* wpływu takiego nie było, a ruch koncentracyjny w przemyśle powstał niezależnie od koncentracji bankowej, w niektórych jednak gałęziach, np. w elektrotechnicznej i górniczej wpływ koncentracji bankowej jest niewątpliwy. W ostatnim rozdziale autor bada dodatnie i ujemne strony ostatecznych rezultatów koncentracji bankowej. Na korzyść koncentracji przemawia ułatwienie świadomej polityki eksportowej, możność dokładnego poznania ogólnego stanu przemysłu i poszczególnych jego gałęzi, skuteczniejsze popieranie przemysłu i umożliwienie łatwej „mobilizacji finansowej“ na wypadek wojny. Ujemne strony koncentracji autor widzi w tendencji monopolistycznej, ujawniającej się zwłaszcza w dziale emisyjnym, w podkopaniu bytu średniego i drobnego bankierstwa, którego w wielu razach wielkie banki nie są w stanie zastąpić; w ujemnym oddziałaniu na byt ogółu pracowników bankowych, których zależność wzrosła wskutek koncentracji banków, wreszcie — w osłabieniu znaczenia giełdy wskutek kompensowania wielu tranzakcji kupna i sprzedaży w samych bankach z pominięciem giełdy.

Kilka dodatków bibljograficznych i tabelarycznych zostało uzupełnionych przez tłumacza przekładem sprawozdania Banku Niemieckiego za 1906 rok, jako godnym naśladowania wzorem sprawozdania rozumowanego, jasnego, pouczającego. Tłumacz słusznie przeciwstawia to sprawozdanie ogłaszanym przez nasze banki szablonowym sprawozdaniom, z których prawie nic wyczytać nie można.

Jak widzimy, treść książki jest bardzo bogata i porusza kwestje pierwszorzędnej doniosłości. Ktokolwiek interesuje się sprawami bankowemi, przeczyta tę książkę z zajęciem, zadowoleniem i pożytkiem.

Tłumaczenie jest bardzo udatne. Styl przekładu jest przejrzysty, płynny, język naogół poprawny, choć niezupełnie wolny od usterek: „*przyjmował* udział“ (str. 16), „*za* wyjątkiem“ (stale), „w Strasburgu, Nancy, Reims i *na innych placach*“ (str. 24), „*większą połowę*“ (str. 85), „*widzieliśmy kapitały* francuski i angielski, *jak pracowały* w Portugalji i Hiszpanji“ (str. 90), „*przeglądając* roczne

wykazy, *uderza* przedewszystkim...“ (str. 93). Tu i owdzie tłumacz uzupełnił tekst uwagami w przypisach.

Dr. M. Feldblum.

Historja sztuki.

Sygietyński A. *Maksymiljan Gierymski.* Z 92 ilustracjami. 8-ka, str. 104. Lwów, 1907. Skł. gł. w księg. H. Altenberga. Warszawa, E. Wende i Sp. Cena rb 1.80.

Maksymiljanowi Gierymskiemu oddawna należało się studjum biograficzno-krytyczne, któreby zapoznało z nim bliżej publiczność polską — i określiło, lub przynajmniej dążyło do określenia stanowiska tego artysty w rozwoju naszego malarstwa.

Należało się tembardziej, że z nazwiskiem tem kojarzy się dorobek artystyczny — bardziej znanego — młodszego jego brata — Aleksandra.

O Maksymiljanie zaś mało kto wie.

Praca p. Sygietyńskiego stanowi przyczynek do dziejów „realizmu“ polskiego. Przyczynek tem cenniejszy, że o najwybitniejszym tego realizmu przedstawicielu zebrał — bądź ze wspomnień osobistych, bądźteż z listów Maksa i innych osób, — bardzo wiele wiadomości biograficznych z pierwszej ręki, uzupełnionych nadto ciekawymi i licznymi wyjątkami z *dziennika*, jaki M. Gierymski prowadził w ostatnich latach życia.

Oczywiście, artystyczne dążenia tego malarza najlepiej wyjaśniają jego prace, które tu znajdujemy w licznych i jak na nasze stosunki dość starannych reprodukcjach. Szkoda tylko, że niema ani jednej — barwnej.

Poglądy na sztukę i wogóle kryterjum artystyczne autora jest mało oryginalne. Stoi on na stanowisku krytycznem Witkiewicza, którego opinje — jak to sam z całą lojalnością przyznaje — „weszły w znacznej części do niniejszej pracy“.

Eligjusz Niewiadomski.

Wawrzeniecki M. *Böcklin o sztuce.* 16-ka. str. 37. Warszawa, 1906. Wydawnictwo M, Arcta. Książki dla wszystkich № 353. Cena kop 10.

Broszurka oczywiście nie bez interesu. Zrobimy jej zarzut, że wskutek braku cudzysłowów i jednocześnie częstego zabierania głosu przez autora — czytelnik właściwie nie wie, kiedy przestaje mówić Böcklin, a zaczyna p. Wawrzeniecki.

Eligjusz Niewiadomski.

Poezja, powieść, dramat.

Gawalewiczówna Gustawa (Toporczanka). *Listki*, urywki korenspondencji, z przedmową Bol. Prusa, 8-ka, str. XI i 100. Warszawa, 1907. Gebethner i Wolff. Cena kop. 80.

Po zmarłej przedwcześnie, a wiele obiecującej autorce pozostała w spuściźnie korenspondencja, z której wybrano najbardziej charakterystyczne urywki, wrażenia, refleksje — szczere wylewy duszy młodocianej, a tak bezbrzeżnie już w zaraniu wieku — smutnej: „Młoda, ładna, utalentowana — pisze o ś. p. Toporczance Bol. Prus w przedmowie do niniejszej książki — mimo to wszystko nigdy nie była szczęśliwą“. Ona sama potwierdza to w jednym z listów, najsmutniejszym może z całego zbiorku, mówiąc: „Powiadasz mi pani, że posiadam jeden talizman: młodość. Gdzie zaś! Czasem zdaje mi się, że ciężar wieków całych stoczył się na moje zbyt wątłe barki... Szczęście?! Niema na to miejsca. Ja go nie pragnę, nie oczekuję, nie wyobrażam go sobie nawet?“

W tych kilku wierszach mieści się cała treść życia. Czy pisał je starzec, który tylu doznał w życiu zawodów, aż przeżył sam siebie i wszystkie swoje nadzieje? Nie, to dziewczę, u progu życia stojące, w latach, kiedy rojenia młodzieńcze zwykły świat ubarwiać tysiącznymi kolory, a natura zda się uśmiechać rozkosznie i wabić do szczęścia, do złotej czary uciech żywota. „Listki“ Gawalewiczówny to cmentarzystko uczuć i nadziei. Ból i smutek wychylają blade twarze z każdej niemal karty... Wyzbyć się wszelkich rojeń o szczęściu dla siebie, wyzbyć się nawet smutku własnego, ukoić się anielską rezygnacją, zdobyć niezłomną równowagę, by — poświęcić się całopalnie pocieszaniu smutnych, oto jakie przesłanki snują się przez karty niniejszej książki.

Niepodobna przytaczać tych kart, na których wylewa się szczere współczucie dla nędzy

ludzkiej, ani tych, na których znajduje wyraz gorące umiłowanie natury i jej cudów, ni tych nareszcie, ostatnich bodaj, na których możemy obserwować, jak ta dusza wrażliwa i przeczulona reaguje na zjawiska historyczne ostatniej doby. Całość książki jest dokumentem życiowym niezmiernie ciekawym, jest czemś więcej, niż miłą pamiątką po zgasłej, a sympatycznej osobie: takie istoty nie do życia stworzone, choć szczodrze od natury obdarzone, wyrosły na przesiąkłym pierwiastkami zła gruncie ostatnich lat dziesiątków.

Henryk Galle.

Gruszecki Artur. *Bojownicy*, wydanie drugie. 8-ka, str. 525. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp. Cena rb. 1.80.

Przełom polityczny, który przeżyliśmy ostatniemi laty, nie pozostał bez wpływu na literaturę piękną. Zjawiły się dziesiątki utworów beletrystycznych, autorów mniej lub więcej powołanych, niekiedy nawet bardzo utalentowanych, jak Reymont, Tetmajer, Miciński i inni. Były to powieści i dramaty, osnute na wypadkach najnowszych, o spiskach, zamachach, bombach, brauningach, „towarzyszach“ i „szpiclach“, buntach i barykadach.

Do tej literatury, którąby można nazwać „sezonową“, należy ostatnia powieść autora „Kretów“ i „Szarańczy“, p. t. „Bojownicy“. Bojownikami są tu młodzi zapaleńcy, mężczyźni i kobiety, którzy przemycają przez granicę „bibułę“ nielegalną, w piwnicy jednego z domów w odległej dzielnicy Warszawy układają i drukują pismo socjalistyczne, narażając tysiąckrotnie wolność i życie, słowem, przygotowują grunt pod zasiew rewolucji.

Gruszecki ma za wiele talentu, aby z jakiegokolwiekbądź przedmiotu zrobić rzecz trywialną, i za mało jednocześnie wkłada staranności i miłości w swe utwory, aby mógł tworzyć prawdziwe dzieła sztuki. „Bojownicy“ podniecają niezmiernie wyobraźnię, budzą niewyczerpujące się aż do ostatniej kartki zaciekawienie, ale emocje te nie mają nic wspólnego z rozkoszą estetyczną: przeciwnie, jest w tem uczuciu coś, co przypomina wzruszenie, jakie wywołuje — sensacja.

Brak pogłębienia społecznego i psychologicznego sprawia, że „Bojownicy“ nie umieją wzbudzić ku sobie sympatji, wogóle jakiegokolwiekbądź trwałego uczucia. I czytelnik, przeczytawszy książkę jednym tchem, odrzuca ją obojętnie i równie o niej prędko zapomina. Co nie wzruszało autora podczas tworzenia, nie może silniej wzruszać i czytelnika.

H. Galle.

Irzykowski Karol i Mohort Henryk. *Dobrodziej złodziei.* Komedja w 5 aktach. 8-ka, str. 195. Stanisławów, 1907. Nakł. księg. Staudachera i Sp. (Marjan Haskler). Skł. gł. w Warszawie E. Wende i Sp. Cena rb. 1,30.

„Dobrodziej złodziei“ nosi na sobie przeważne piętno autora „Pałuby“ i „Nowel“ czyli ociężałość, dokładność opracowania w szczegółach, przeładowanie tymi szczegółami, jako argumentacją zbyteczną, przyczyniającą się raczej do zamącenia wrażenia, niż do podniesienia skali jego wymowności, zapowiedź na pierwszych stronach czegoś niezwykłego, a na ostatnich stronach zawód... Na dobro pana Mohorta zapisałbym humor, który jest solą atycką tego, blizko dwieście dużych stron mającego, utworu.

Pana Irzykowskiego zaliczam do kategoryi pisarzy, pozbawionych talentu. Lecz wypadnie na tym miejscu zdefiniować talent.

Według mojego rozumienia, talent nie jest niczym innym, jak tylko *możnością zdobycia pewnej techniki, służącej do wypowiadania się*, — techniki malarskiej, rzeźbiarskiej lub literackiej, *n'importe*... Zaś to, co się ma do powiedzenia, leży właściwie poza sferą talentu i zależy najzupełniej od głębokości danego człowieka (autora). Wszak można być głębokim mężem i nie posiadać talentu (zdolności uzewnętrzniania ukrytych skarbów duszy). I odwrotnie — można być płytkim, a posiadać talent. Jest jeszcze trzecia kategorja literatów — tych, którzy posiadają talent i głębię: Mickiewicz, Żeromski, Przybyszewski... twórcy.

Irzykowskiego stawiam w nielicznym rzędzie autorów pierwszej kategorji. Ma on coś do powiedzenia i mówi — bez talentu: jego prace są nudne, brak im wdzięku lub

ognia, są wymozolone, wypocone, i szczycą się jedną tylko cnotą: szczerością. Szczerość to bardzo wiele -- jeżeli idzie w parze z naturą twórczą. Lecz jeżeli idzie w tany z kulturą, wyrosłą na gruncie jałowego pesymizmu, jak to ma miejsce u autora „Pałuby", to wprawdzie szczerość stanowi jedyną wartość takiej książki, ale za małą wartość w stosunku do jej braków. Zaiste, można pisać arcydzieła, będąc przepojonym najczarniejszą niewiarą w ludzkość, wiarą w jej zasadniczą podłość, obłudę i głupotę, można pisać dzieła świetne—pod tym wszelako warunkiem, że się posiada talent. Wówczas tętni w utworze groza albo melancholja, tragedja albo łagodny smutek, zgrzyt szyderstwa albo westchnienie rezygnacji. Toć i Swift był pesymistą, i Gogol, i Węgierski, i Maupassant i Jules Lafargue, a ze współczesnych naszych choćby Kasprowicz, Przybyszewski... Ich dzieła wzruszają. „Pałuba" p. Irzykowskiego, mimo prawdziwej psychologji, nuży. P. Irzykowski pokazuje: oto, co spostrzegłem! Spostrzegł istotnie brzydkie rzeczy; niestety, powiedział nam o nich po pedancku (choć może w duszy zapłakał, albo się oburzył) a szczerość propaguje, jak nudny nauczyciel. Z tego powodu niewiadomo, do jakiej kategorji dzieł zaliczyć „Pałubę": do literatury t. z. pięknej, czy naukowej—prawdopodobnie do żadnej z nich. (Przypuszczam wreszcie, że gdyby zrezygnował z samodzielnej „twórczości", a oddał się krytyce literackiej, to przy cechującej go sumienności i zdolności analizowania, mógłby położyć pewne zasługi w tej dziedzinie. Jego studjum o Hebblu dotąd nie czytałem). W jednej ze swoich znakomitych, epokowych wprost książek („Współczesna powieść polska") Stanisław Brzozowski mówi: „W „Pałubie" Irzykowski spalił za sobą mosty, dlatego tak nieskończenie drogim, tak nieskończenie cennym jest on dla mnie, jako pisarz". Ten jeden rys, zdolność rozwoju duchowego autora „Dobrodzieja złodziei", przesłania Brzozowskiemu wszystkie pozostałe wady, każe zapomnieć nawet o tem, że Irzykowski nie ma talentu pisarskiego, czyli że jest nudny, i pozwala mu o Irzykowskim mówić, jako o drogim mu *pisarzu*.

W „Dobrodzieju złodziei" nic się w filozofji Irzykowskiego nie zmieniło. Przybyło tylko ze współpracownictwem pana Mohorta kilka *bons mots* i trochę ruchu w tej pięcioaktowej komedji, poświęconej wykazaniu podłostkowatości natury ludzkiej, dużo zacięcia farsowego, które jednak zostaje zmiażdżone przez nawał szczegółów i niezmierną długość utworu. Komedja ta obfituje wprawdzie w ruch, ale jest pozbawiona akcji. Figury charakterystyczne, i dowcipy nie mogą uratować sprawy. Zpoza wysilania się na ekscentryczność wyziera kultura, ale kultura jałowa. Bo jakże można nazwać kulturę, która wydała owoc o smaku macy, — zatytułowany „Dobrodziej złodziei".

Wacław Grubiński.

Lieder Rollcz Wacław. *Pieśni niepodległe.* Z wydań rękopiśmiennych odbito w Warszawie, 1906. 8-ka, 2 arkusze. Cena hal. 80.

Czy określenie tytułowe „Pieśni" jest ich atrybutem? Czy może—jak to przypuszczać można ze względu na swoisty a dziwny często użytek, który zazwyczaj czyni poeta z wyrazów — czy może stosuje się ono do przedmiotu pieśni, do treści zbiorku? dotyczy brzmienia struny, o którą tu autor potrąca?

Złote ponocne ognie na polach rozpalmy
Przy płonących ogniskach kręgiem siądźmy smutnie,
I zawodźmy mistyczne na cześć Wisły psalmy,
Powieszawszy po wierzbach niepotrzebne lutnie.

A jednak ten zbiorek niewielki, z 32-ch nieliczbowanych stronic składający się, przypomina nam żywo losy autora, jako poety.

Kto taki wolny, taki pan,
Tak dumny — niepodległy?

Określenie staje się wtedy atrybutem poezji W. Liedera. „Niepodległość" zaś jego jest raczej samotnością i samobytnictwem. Przypominają się jego oryginalne wystąpienia, różne wydania rękopiśmienne w ograniczonej liczbie egzemplarzy, jego zuchwałe, i niespodziewane wyzwania, rzucane ogółowi o wiele wcześniej niż szeroki rozgłos uzyskała zasada sztuki „jedynego dla jedynego", zasada obowiązku poety być niezrozumia-

nym i — niezrozumiałym. I gdy W. Lieder woła „Jam bogów syn, serc ludzkich król, poeta *młodej* Polski", to ostatnie to wyrażenie nie dziwi nas zbytnio, choć wszyscy wiemy o wielkim jego odosobnieniu i wielkiej samotności.

Tak tedy, pomimo iż bezpośrednim przedmiotem pieśni w ostatnim zbiorku są „mistyczne psalmy" na cześć Wisły, psalmy rzewne i piękne, przypomnienie często odwróci naszą uwagę ku losom poezji autora i sprawi, że w uszach nam zabrzmi znana nuta. Myślę tu o wielkim zbiorze, zatytułowanym ze staroświecka „*Wacława Rolicza Liedera Wierszów księgi pierwsze i trzecie powtóre wydane* w Krakowie roku MDCCC. LXXXX VIII. Najgłośniej i — najsmutniej odczuwa się ta nuta, że poeta ma w rękach bardon eolski, że słuchanym być winien, że winien być „serc królem", a jednak... Na czym polega samobytnictwo, czy „niepodległość" poety, i od czego zależy jego osamotnienie? Jeżeli zowie siebie „poetą *młodej* Polski", jeżeli wspominalismy o „sztuce jedynego dla jedynego", nie należy sądzić, iż jest (pomimo częstej dziwaczności stylu), niezrozumiałym, iż jest coś wspólnego między poezją Liedera a poezją „Najmłodszych".

Poezja jego odznacza się wielką — i zbytnią nawet — prostotą i tchnie pełną staroświecczyzną w stylu, w tematach, choćby w tytule.

„Gdyby raz się już z życiem tułaczym [uporać,
Mieć wiosnę i czarnoziem *zacnym* płu- [giem orać!

Oprócz tęsknoty — nie do wiejskiego może żywota, lecz poprostu — do ciszy i spokoju, przebija się tu nadewsystko rozkochanie się w tonie poezji *staro*-polskiej... Ale gdzież duma i gdzież „niepodległość?

„Czyje tak serce rzewnie drga?
. . . .
„Na moim czole siedziało marzenie
„Ciche, a w sercu coś grało harficznie.
. . . .
„Od lat najmłodszych czerpiąc wdzięcz- [ne życie
„Ze źródeł baśni, sam się baśnią stałem,
„Baśnią pachnącą arabrą i arabskim
„Pismem, jak wschodu druk niezrozu- [miałym.

Są to wyznania prawdziwe i szczere. Baśń w sercu poety żyje, żyje marzenie i rzewność. Tylko — nie spostrzega, iż to wszystko w duszy jego zamknięte głęboko Iż brak mu zazwyczaj środków poetyckich, brak różdżki czarodziejskiej, któraby marzenie w serca słuchaczy przelać mogła, którejby skinienie nas baśnią otoczyło. Oto dlaczego bardon eolski staje się tęsknotą nieurzeczywistnioną, a udziałem poety — ból osamotnienia. A mistyczne psalmy, Wiśle wyśpiewane, są rzewne, proste i brzmią jak harfa czarnoleskiego pana.

A. Drogoszewski.

Łuskina Ewa i Stępowski Leon. *Szopen*, **sztuka popularna w 5-u aktach z dziejów naszej pieśni. 4-to, str. 190. Kraków, 1906. Nakł W. L. Anczyca i Sp. Cena rb. 1,80.**

W miarę jak rozwija się akcja, budzi się w czytelniku jakieś przypomnienie, wrażenie znanego tonu, chociaż szczegółowych reminiscencji wskazać nie umie, chyba później dopiero, gdy występuje „kwestarz", przypominający nieco „Rapsoda" z *Legionu* Wyspiańskiego. Rzut oka na tytuł i — charakter przypomnienia wyjaśni się wnet. Sztuka popularna... tak... To ten sam ton... Autorowie stylizują w określonym kierunku. Stają w pamięci dawne, dawne, naiwne sztuki ludowe, jakaś *ława Czartowska* Galasiewicza, może rzeczy dawniejsze jeszcze, czułe melodramaty, obficie polane sosem sentymentalnym, szereg obrazów naiwnie symbolicznych bez węzła dramatycznego, lecz natomiast urozmaicone śpiewem i tańcami, surogat opery i surogat tragedji, z odpowiednim morałem czy tezą. Z dziejów pieśni... Centralną postacią jest tu, rozumie się, Szopen, wokoło grupują się, jak w apoteozie „sztuki popularnej", Szuman, Heine, J. Sand, Towiański, Delfina Potocka, w głębi zaś Bohdan Jański, Mickiewicz, ks. Adam Czartoryski, Klaudyna Potocka, Ludwik Filip. Materjałem obrazów i sytuacyj są rzeczywiste lub domniemane szegóły z życia Szopena. Być może, najtrafniej scharakteryzowany został stosunek artysty do Jerzego

Sanda, natomiast Towiański został haniebnie skarykaturowany. Iżby jednak dotrzeć do morału czy tezy, musimy uwzględnić tło, na którym autorowie szkicowemi pociągnięciami pendzla stworzyli obraz z „dziejów naszej pieśni". Są to dni popogromowe z r. 1831 i jest to świtanie roku 1848, przemijającej, a cudnej wiosny ludów... Szopen i pieśń jego — to echo duszy narodu, to pieśń legjonów... To wszakże nie wszystko. Schyłek wieku XVIII. Konstytucja 3-go maja rozszerzała prawa obywatelstwa na warstwy upośledzone, potęgowała tętno życia narodowego. Chłop poczuł się człowiekiem, obywatelem, i członkiem społeczności swojej. W ludzie wiejskim, siermiężnym, spotężniała dusza narodu, w jego pieśni fujarkowej wyraz swój znalazła, a Szopen — ten instrument boski, cudowny, który użyczył głosu tonom, w fujarce zaklętym?... Legjony i lud w zespole zupełnym — oto są dzieje naszej pieśni, to dzieje artysty.

Artysta na obcej ziemi, otoczony ludźmi głuchymi, żądającymi jeno zabawy i tańca, wpadł w niewolę demona (J. Sand) i zginął, lecz nie zginie to, co było jego duszą, jego czynem... Nie kres tu jeszcze symbolu, nie odsłonięte jeszcze do dna znaczenie dziejów pieśni naszej. Ma ono wyśpiewać jeszcze ten jeden cud: „z szlachtą polską — polski lud". Teraz dopiero legjon powstanie, legjon Mickiewicza, który będzie wcielać w życie wiarę mesjaniczną, głosić będzie wolność wszystkim ludom Europy.

Wszystko to byłoby wcale piękne, i nawet postaralibyśmy się wcielić do legjonu — jak tego życzą sobie autorowie — ks. Adama, jako niekoronowanego króla, (tak bywa w apoteozach), gdyby te symbole istotnie wywijały się z pokawałkowanej fabuły, były ich naturalnym uzupełnieniem, ich kwiatem i wonią. Gdybyśmy nie słyszeli tylko, lecz czuli, że w muzyce Szopena gra oniemiała fujarka Wojtka, który jest tu uosobieniem chłopa Polskiego. Lecz wrażenia tego nie doznajemy. Nie każda stylizacja prowadzi do pomyślnych wyników.

A. Drogoszewski.

Morstin Ludwik - Hieronim. *Pieśni.* 8-ka, str. 78. Kraków, 1907. Nakł. autora. Skł. głów. w księg. D. E. Friedleina Cena kor. 2.

Formą swą, a poniekąd i treścią „Pieśni" p. Morstina przypominają lirykę Kasprowicza. Ale czy słusznem jest czynić z tego powodu młodemu poecie zarzut naśladownictwa? Pamiętać najprzód trzeba, że wszyscy prawie poeci (nie wyjmując nawet najwybitniejszych) naśladują na razie dawnych mistrzów — przynajmniej poeci o wyższej kulturze literackiej. I nie może być inaczej. Umysł młodzieńczy, zanim dozna pełni wrażeń życiowych, odczuwa najbliższe mu wrażenia artystyczne, a talent (twórczy), pobudzony przez odnośne arcydzieła sztuki, z żywiołową poniekąd siłą rzuca się do naśladowania ich. Ale, wyższy samodzielny talent z większą jeszcze siłą wchłania, przerabia w sobie i odtwarza różne oddziaływania życia, w miarę jak one coraz wszechstronniej go ogarniają. Oczywiście, w rozwoju stopniowym są stany pośrednie, o różnym ustosunkowaniu samorzutnych i naśladowczych dążeń w twórczości młodzieńczych poetów. Jakże się przedstawia ten stosunek w liryce p. Morstina?

Na ogół dość różnie.

Niniejszy jej wytwór—to pięć obszernych pieśni o jednolitym, choć niezbyt wyraźnym wątku ideowym. Na wstępie „Pieśni przed Pieśniami", określenie potęgi poezji, bardzo górne i szerokie, nie tyle jednak pono odczute bezpośrednio i samodzielnie, co wzięte na wiarę z dawnych hymnów, na jej cześć wyśpiewanych. W następnych pieśniach tenże sam zasadniczy temat potęgi poezji rozwinięty zostaje w różnych dziedzinach życia i twórczości. Ukazuje się nam naprzód w wieszczej mocy proroków hebrajskich, jako natchnionych rzeczników przed ludem „bożej mocy"; następnie dźwięczy w odczuciu wrażeń natury, wzbudzających nastroje, wstrząśnienia i porywy duszy poetyckiej. (Pieśń druga: Jesienią. Przed burzą. Sen tęsknot moich); dalej widnieje w obrazie nienasyconych pragnień i fantazji zwyrodniałego w poczuciu swej wszechwładzy mocarza (Pieśń trzecia: Na Palatynie); wreszcie w dwóch ostatnich pieśniach, z których jedna jest właściwie djalogiem

dramatyczno-lirycznym, ten zasadniczy temat potęgi wyraża się w natchnieniach, wzbudzonych w duszy poetyckiej przez najwyższe piękno, urzeczywistniające się w uroku wieczno-kobiecym. Najbardziej samoistnie odczutym i najudatniej odtworzonym, wydaje mi się motyw przewodni całego cyklu lirycznego w pieśni drugiej, a szczególniej w pierwszej jej części, oddającej bardzo pięknie i poetycznie wrażenia i nastroje jesienne. Są tu barwne obrazy poetyckie, jest żywe odczucie przyrody, jest też forma piękna, o nierównej wprawdzie, dowolnej, ale wyrazistej rytmice wierszowej. Symfonja jesienna poety kończy się takim obrazem nastrojowym:

Na skraju boru dumam ja siedzący,
i wzrok wysyłam na szare pól płótno.
Smutno mi smutno!
Tej ziemi mojej zadumaniem wtórzę,
A za mną stoi w purpurze
tych zórz wieczornych, co się do snu
[kładą,
w szacie co blaskiem słońca szczerozłota,
na której świeci nić pajęcza blado,
w liści powiędłych złocistej koronie
stoi tęsknota
i obie ręce kładzie mi na głowę.
Za mną nieba kolorowe
za mną słońce gasnąc płonie
i szeleszczą drzewa liście,
za mną bór stojący gada
uroczyście, uroczyście.
Już go mroki nocy cienią,
już mgła wstaje lekka blada...
jesienią, jesienią....

Z tego ustępu już widać — a możnaby przytoczyć wiele innych, niemniej udatnych — jak artystycznie posługuje się poeta tą nowoczesną (u nas głównie przez Kasprowicza wprowadzoną) formą wierszowania, którą nazwałbym symfoniczną ze względu na jej długie okresy, powikłany rysunek rytmiczny i wynikającą stąd zawiłość melodji i harmonji poetyckich, służących do oddania różnorodnej, poplątanej, wewnętrznie pełnej sprzecznych tonów i nastrojów, zawartości duszy współczesnej.

P. Morstin w kilku utworach swoich, które dotychczas ogłosił, okazuje wiele skłonności do zatapiania się w chaotycznych tej duszy głębinach i zdaje się posiadać dużo danych, aby stać się jednym z wymownych jej rzeczników.

W. Gostomski.

Słoński Edward. *Bezimieńce.* Opowiadania dzisiejsze. 8-ka, str. 175. Warszawa, 1907. Nakł. Tow. Akc. S. Orgelbranda S-ów. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. Cena rb. 1,60.

W literaturze naszej beletrystycznej ostatnich dwu lat pojawiły się nowe tematy i nowe typy, przedtem zupełnie nieznane, chyba z nielicznych druków, które tajemnemi drogami przedostawały się zza kordonu. Mówimy tu o utworach literackich, do których treść zaczerpnięto z wypadków politycznych ostatniej doby. Czy nie zawcześnie na taką literaturę? Zapewne! „co ma ożyć w pieśni, musi zginąć w życiu", mówi Schiller — i jest to zupełnie słuszna zasada. Z drugiej jednak strony niepodobna dziwić się autorom, że nęcą ich przedmioty, tak potężnie wstrząsające duszą, a do niedawna tak niedostępne.

„Bezimieńce, opowiadania dzisiejsze", pióra utalentowanego poety, Edwarda Słońskiego, należą właśnie do tego działu utworów. Wieje z tej książki smutek beznadziejny i rozpacz bezbrzeżna. Są to dzieje nieopłakanych ofiar dzisiejszej rewolucji, tych ludzi bezimiennych, często niewinnych, co ginęli dziesiątkami w zaułkach ulic, więzieniach i na szubienicach, ginęli bez słowa skargi, często nawet bez tego pocieszającego przeświadczenia, że śmierć ich komu na coś przydać się może. Umierali wśród głębokiej nocy, niewiedząc, czy zaprawdę kiedyś świty rozpalą się nad ziemią...

Ale nie! Bo kiedyś wypełnić się musi czara krwi ofiarnej — i słońce dnia nowego rozświeci się nad ludzkością.

Takie refleksje nasuwają się przy czytaniu „Bezimieńców". Przypominają oni nieco również niedawno wydanych „Ludzi rewolucji" Andrzeja Niemojewskiego, przewyższając ich głębią liryzmu, bijącego cmentarnem echem z każdej stronicy dzieła p. Słońskiego.

Henryk Galle.

Tetmajer-Przerwa Kazimierz. *Wybór poezji (nowy).* 8-ka, str. 379. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena rb. 1,50.

Tetmajer jest nietylko jednym z najwybitniejszych, lecz także jednym z najpoczytniejszych naszych poetów współczesnych. Z wydaniami jego poezji spotykamy się często i zawsze z jednakim upodobaniem do nich powracamy. Tyle treści w ich osnowie, tyle artyzmu w ich formie. Obecny, nowy wybór, zawiera przeważnie rzeczy, dobrze znane ogółowi. W skład jego weszły cztery pierwsze serje liryk poety, oraz niektóre późniejsze jego utwory: kilka fragmentów z dramatu „Zawisza Czarny" i kilka wierszy z przygotowującej się do druku serji 6-ej. Godne jest uwagi, że ten „Wybór poezji", dość obszerny i nader zajmujący, nie zawiera wcale liryk erotycznych. A jednak Tetmajer dość powszechnie poczytywany bywa za wyłącznego śpiewaka miłości. Nieraz zarzucano mu wielką w tym względnie jednostronność. Pokazuje się, że zarzut ten niezupełnie jest uzasadniony, skoro poza obrębem tematów miłosnych poeta tyle znalazł źródeł natchnienia, tyle treści dla swych utworów. Ale źródła te przeważnie tryskają w mrocznych dziedzinach zwątpienia i pesymizmu, treść owa pozbawiona jest wiary i ufności w jakikolwiek pozytywny cel życia. Tetmajer jest typowym piewcą sceptycznego rozstroju duszy współczesnej. Przez wszystkie jego utwory nieprzerwanym prawie wątkiem snuje się boleść rozpaczy i niewiary, i dźwięczy w nich ciągle tęsknota duszy, potrzebującej wierzyć, niezdolnej wyżyć w atmosferze sceptycznej negacji.

Wy których serca i ramiona krzepi
w mozolnej walce o idej zwycięstwo
wiara, że będzie po zwycięstwie lepiej
.... jak ja wam tej wiary
zazdroszczę silnej. Dla mnie te sny złote
mózgów płomiennych są jako czcze mary.
I coraz większą w oczach mam ciemnotę
I chciałbym wierzyć, lecz wierzyć nie mogę.
Dokąd iść? — Nie wiem... zgubiłem mą
[drogę

W słowach tych dobitnie się wyraża motyw przewodni całej poezji Tetmajera. Zgubił on swą drogę, podobnie jak ją zgubiło pokolenie, do którego należy, pokolenie, które wyszło z epoki pozytywizmu, a utraciwszy wyłączną jej wiarę w wiedzę, jako potęgę, w postęp, jako najwyższe prawo życia, bardzo dalekie jest jeszcze od jakiejś syntezy wierzeń doczesnych i wiecznych w przyszłym, zaledwie przeczuwanym obecnie, odrodzeniu duchowym ludzkości. Obecnie tę odległą (a może nieziszczalną zgoła) przyszłość zasłaniają nam w dziedzinie literatury mętne opary dekadentyzmu, wytwarzające się z rozkładu upadłych ideałów najbliższej nam przeszłości.

Tetmajer nie uległ wpływom tych chorobliwych miazmatów rozkładowych; ze względu na treść i formę swej poezji, nie może być zaliczony do naszych dekadentów współczesnych; ale nie należy też do istniejących jeszcze u nas niewielu wybitnych przedstawicieli ideałów pozytywnych, nie ma ani śladu ich wiary i ufności. Aby się o tym przekonać, dość go porównać z Konopnicką, lub choćby ze sceptycznym ironistą, Asnykiem, który gorąco umiał nieraz wierzyć i pragnąć. Tetmajer jest uczniem poetyckim czystego sceptycyzmu, przedstawicielem pewnego krótkiego momentu w naszym życiu duchowym, w którym, na skutek doznanych zawodów i rozczarowań, zapanowało u nas zwątpienie w najkrańcowszej swej postaci i obojętne, nawet o sobie samym wątpiące, zwątpienie. To też twórczość naszego sceptycznego liryka możnaby nazwać poetyckim gestem machnięcia ręką na wszystko, w co tak niedawno jeszcze wierzono i ufano. Ale nie jest to spokojny, ironiczno-szyderczy gest Anatola France'a. U Tetmajera, wyraża on owszem wielki niepokój, pełen jest smutku, tęsknoty, żalu, owego żalu po czymś drogim, utraconym a pożądanym, o którym Chopin powiedział, że przenika całą jego muzykę, a tylko w polskim języku nazwać się daje. Dodajmy, że przenika on całą poezję polską (poniekąd i poezję słowiańską) osobliwie w epokach rozczarowań i zwątpień. Jakżeż żywo, a w jak pięknych harmoniach poetyckich dźwięczy w sceptycznych pieśniach naszego liryka... Dość przejrzeć obecny ich wybór. Począwszy od cudnych, powszechnie znanych, a nigdy dość podzi-

wianych poezji tatrzańskich, aż do przepysznego cyklu poezji włoskich, wszędzie spotykamy tu perły natchnienia, skarby artyzmu. Takie utwory, jak: „Przy morskim oku", „Melodje mgieł tatrzańskich", „Widziadło", całe cykle „Preludjów", „Zamyśleń" i tyle innych rzeczy, których tu nawet wyliczyć niepodobna, są to małe arcydzieła naszej poezji współczesnej.

W nich i na nich polega główne znaczenie twórczości Tetmajera. Niedorównywają im większe utwory poety. Nie mówiąc już o wielkich jego powieściach, obszerniejsze nawet utwory w niniejszym zbiorze o wiele niżej stoją od drobnych, a nieocenionych klejnotów lirycznych. Parafrazy biblijne są to tylko piękne transkrypcje poetyckie, bez ideowego pogłębienia i oryginalnego ujęcia tematów; opowieść satyryczna oktawą nic nie zawiera godnego uwagi, a fragmenty dramatyczne li tylko lirycznemi jaśnieją pięknościami. W liryzmie cała piękność i cała siła poezji Tetmajera — w nim trwałe jej znaczenie dla naszej literatury.

W. Gostomski.

Rolnictwo i hodowla.

Rewieński Stanisław. *Pogadanka o narzędziach ręcznych i sprzężajnych, niezbędnych w gospodarstwie wiejskim.* 8-ka, str. 50. Warszawa, 1906. Skł. gł. w księg. Polskiej. Biblioteka „Gospodarza" t. III. Cena kop. 30.

W sposób przystępny autor przedstawia zasady, na których opiera się budowa narzędzi ręcznych: siekiery, rydla, kopacza i motyki, grabi, sierpa, kosy, podając obszerniejszy opis żniwiarek i korzyści ich użycia. Z narzędzi sprzężajnych znajdujemy opis wszystkich ważniejszych, używanych do uprawy roli.

Liczne rysunki, starannie wykonane, ilustrują omawiany przedmiot, a historja rozwoju ważniejszych narzędzi przyczynia się do silniejszego zainteresowania się czytelnika, znającego z praktyki omawiane narzędzia. Styl jasny i język poprawny stanowią niemałą zaletę tej książeczki.

Dr. J. W. Karpiński.

Pedagogja, książki dla dzieci.

Bełza Władysław. *Dzieci polskie w dawnych czasach.* 24 obrazki z dziejów naszych zebrał... Wydanie drugie z 10 rysunkami Walerego Eljasza. 8-ka, str. 234. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena w opr. kart rb. 1.

O zbiorku tym możnaby powiedzieć słowami Rodocia: „Pomysł ten był kapitalny lecz dzień feralny". Stanowczo w „feralnym" dniu zbierał p. Bełza te opowiadania, lub, co pewniejsze, w feralny dzień zaopatrzył je we „wstępne słowo" z zapowiedzią do dziatwy,

...iż da im... kilka przykładów
Z życia i czynów (waszych) naddziadów"

No, a chyba nie sposób podejrzewać, żeby autor pragnął, aby młodzież „wzorowała się" na imci Adasiu Szmigielskim, co to „niewiele myśląc, uczciwszy uszy, dał w papę podobnemu sobie młokosowi, co w końcu, kiedy poszli odbijanego, nie chciał mu oddać wojewodzianki" *Młodość Sobieskich* również nie przedstawia przykładu—co, wedle słów autora, „poczciwe ziarno w serduszkach zrodzi". Nie znaczy to bynajmniej, żeby opowiadanie Rogalskiego pod powyżej przytoczonym tytułem nie miało wartości. Przeciwnie, jest to jeden z najciekawszych i najlepiej opracowanych ustępów w całym zbiorku. Tylko, jakże go pogodzić z owym „słowem wstępnym". Toż samo mniej więcej powiedzieć można o wyjątku z pięknej powieści Rzewuskiego.

Są także w zbiorku opowiadania Aleksandry Borkowskiej: „Książę sierotka", i A. Kr. M. „Zgubione dziecię", do których znów niepodobna chyba zastosować słów p. Bełzy:

„Spójrzcie w te karty, a zobaczycie
Jakie to było ich dawne życie,
W jakich to cnotach rośli ci mali,
Co to się później wielkimi stali".

Jakież to cnoty? A no i książę Radziwiłł i malutka Leszczyńska spali spokojnie, gdy sen ich zmorzył, a starsi opiekunowie o nich zapomnieli.

Do „takich wzorów, co tu jaśnieją" nienazbyt chyba trudno się zbliżyć.

Jeszcze, co do kilku opowiadań, możnaby poczynić poważne zastrzeżenia. Zresztą mniej więcej dają się one skreślić w dwóch słowach: Nie harmonizują z przedmową. Oto główna wada książki, skądinąd bardzo pożytecznej.

Józef Muklanowicz.

Męczkowska Teodora. *Szkoły mieszane.* (Koedukacja). 16-ka, str. 78. Warszawa 1907. Książki dla wszystkich Nr. 320. Nakład M. Arcta. Cena kop. 15.

Sprawa szkół mieszanych u nas ma garstkę fanatycznych zwolenników i drugą—zaciekłych przeciwników. Szerszy (względnie) ogół rodziców i nauczycieli ma o kwestji tej bardzo niejasne pojęcie, instyktownie jednak czuje do niej pewną niechęć.

Złamać uprzedzenia przeciwników tej kategorji, i tą drogą zwiększać własne szeregi — oto najprostsze wskazanie dla bojowników tej, bynajmniej zresztą nie nowej, idei. Na początek, najbardziej nadawałoby się do celów agitacyjnych czysto przedmiotowe ujęcie tej kwestji dla zaznajomienia z nią czytelników. Mamy taką pracę w literaturze naszej. Mówię o broszurze p. Centnerszwerowej „O wspólnem obu płci kształcenia w Polsce", pisanej z godnem uznania dążeniem do bezstronności. Takie też dążenia miała widocznie i p. Teodora Męczkowska, przystępując do opracowania tej książki. Miała to być broszurka informacyjna, przeznaczona rzeczywiście „dla wszystkich". Ale temperament autorki zaprowadził ją nieco za daleko; broszurka z informacyjnej staje się agitacyjną. P. Męczkowska porzuca niekiedy pozycje obrane, przechodzi do zaczepnych. Czy w ten sposób łatwiej dojdzie do zamierzonego celu? Nie zdaje mi się. Wiara i zapał autorki może poruszą *na chwilę* jednostki; ogół czytelników przejdzie nad tem do porządku dziennego. A i te jednostki, o ile nie mają pozostać na zawsze bezkrytycznymi, ślepymi wielbicielami, lecz przeciwnie, stanąć mają pod sztandarem koedukacji, jako jej rycerze—będą musieli z ideą tą zapoznać się wszechstronnie.

Broszurkę p. Męczkowskiej odczytać w każdym razie warto; może właśnie pośrednio tą drogą zmniejszą się szeregi „obojętnych" i powiększą się szeregi którejbądź ze stron walczących, a to już wygrana.

Józef Muklanowicz.

Pragnąc ułatwić porozumienie się pomiędzy autorami i tłumaczami z jednej, a wydawcami z drugiej strony, otwieramy łamy pisma naszego *bezpłatnie* dla zawiadomień: a) ze strony autorów i tłumaczów o pracach gotowych już, będących w robocie, lub wreszcie dopiero zamierzonych, dla których poszukują nakładców; b) ze strony wydawców o poszukiwaniu autorów dla planowanych dzieł lub wydawnictw i tłumaczów dla dzieł, pisanych w językach obcych.

Poszukuje się nakładcy na Zbiór fragmentów p. t. „W uściskach szatana".

Księgarnia polska B. Połoniecki we Lwowie, przygotowuje i wyda nakładem własnym w tłumaczeniu polskiem dzieło d-ra med. Schönenbergera: „Lebenskunst—Heilkunst".

Dokonano przekładu i poszukuje się nakładcy na Zoli „Théatre", zawierający utwory sceniczne Thérèse Raquin—Les héritiers Zabourdin—Le bouton de rose.

Dzieło Casagne'a Perspective pratique wyjdzie wkrótce w przekładzie polskim nakładem Towarzystwa Komandytowego „Wydawnictwo podręczników szkolnych".

NEKROLOGJA.

Dnia 12-go października rozstał się ze światem jeden z najstarszych księgarzy warszawskich, redaktor „Strzechy Rodzinnej" i „Polskiej Wszechnicy Ludowej", właściciel drukarni, ś. p. *Edward Koliński.*

KRONIKA.

= Michał hr. Tyszkiewicz z Andruszówki ogłosił konkurs na napsianie w języku polskim dwóch utworów: 1) monografii o polskiej szlachcie zagrodowej na Rusi pod względem etnograficznym, historycznym, socyalno-politycznym, ekonomicznym, religijnym, i statystycznym: oraz 2) komedyi popularnej, osnutej na tle stosunków życiowych tejże szlachty. Nagrody: za pierwszą pracę 500 rb. zaś za drugą 300 rb. Termin przedstawienia prac upływa 15/28 czerwca 1908 r.

= W Lublinie zawarty został przed rejentem akt kupna przez komitet Biblioteki publicznej, biblioteki i zbiorów po ś. p. Hieronimie Łopacińskim. Tym sposobem Lublinowi przybyła kulturalna wielkiej doniosłości placówka.

= W Ameryce ma się odbyć „Kongres polski", mający na celu obronę imienia i narodowości polskiej (tak często narażanej na haniebną poniewierkę przez różnych pisarzy), oraz obronę interesów polskich w Ameryce. W tym celu cenzor zjazdu zaprasza do Waszyngtonu mężów stanu, prawodawców, literatów, aby przybyciem swojem uświetnili kongres, mając nadzieję, iż Europejczycy wydelegują też swoich przedstawicieli.

= P. Bolesław Limanowski przygotowuje do druku obszerny życiorys Stanisława Worcella. Drukował on już krótką jego biografiję w paryskim *Przeglądzie Socyjalistycznym* 1893 r. Co do zagranicznej działalności Worcella, posiada on obfity materyjał, zebrany przezeń w bibliotekach Paryża, Brukselli, Londynu i Rapperswylu; lecz niedostateczne ma wiadomości o pobycie W. w Liceum Wołyńskiem i o międzyczasie od 1820 do 1830 r. Szczególniej pragnąłby mieć obszerniejszą wiadomość o żonie jego, Salomei z domu Kaszowskiej, oraz o losie jego dzieci. Uprasza więc uprzejmie tych wszystkich, coby mieli jakie o tem wiadomości, o łaskawe nadesłanie mu ich.

Gdyby ktoś posiadał podobiznę Worcella, wyświadczyłby przysłaniem jej wielką usługę p. Limanowskiemu. Z wdzięcznością gotów jest on zwrócić koszta jej reprodukcyi, gdyby to okazało się potrzebne.

Adres p. Limanowskiego: Kraków, ul. Łobzowska, 31.

CZASOPISMA.

Architekt Wrzesień-październik. Stryjeński T., Mączyński F., Stary teatr; Warchałowski Jerzy, Współpracownictwo w architekturze; Kronika; W dodatku: Konkursa;

— **Biblioteka Nowa**... kaznodziejska. Zesz. 11. Kazania ks. ks. L. Żebrowskiego z Wilna (2); Edmunda Gryglewicza, prob. z Ślesina; G. S. Ż., xar, S. F..., Kartla, Kielczewskiego, prob. z Czempinia (2); X. i J. Koterbskiego, prob. z Kamionki Wielkiej.

— Uniwersalna. Zesz. 416-417. Hoesick F., Jan Kochanowski w świetle dotychczasowych wyników krytyki historyczno-literackiej; Kontrymowicz. Jan Ogiński, Tragedja w Glinianach, legenda histor. z XIV. w., na starych szpargałach oparta; Balicki Ant. Euzeb., Dla ludzi, powieść, (Luźne karty współczesnego rękopisu).

— **pomocnicza**. Rozbiór krytyczny i dokładna treść z objaśnieniami do wszystkich ustępów poetycznych na VI. kl. szkół średnich (do wypisów niemieckich Ippoldta i Styla(!) uskutecznił dr. A. P.

— **Biblioteka Warszawska**. Październik. K. Zdziechowski, Łuna; S. Askenazy, Kontrola konsulacka; J. Kallenbach, O Wincentym Polu; K. Puffke, Anglja i Rosja; A. Tretiak, Oskar Wilde, jako liryk; W. Bogusławski, Chroniczny przełom w teatrze; A. Potocki, Ruch literacki we Francji; Piśmiennictwo; Kronika miesięczna; Wiadomości naukowe, literackie, bibliograficzne.

— **Eleusis**, czasopismo Elsów pod redakcją Stanisława Witkowskiego. T. II za wiosnę i lato 1907 r.

— **Homiletyka i Przewodnik Społeczny**. Październik, Reforma w duchu katolickim; Koryfeusze modernizmu; Gdzie szukać wzorów wymowy kościelnej? Dział kaznodziejski; Kazania na uroczystości. Kazania przygodne; Ascetyka; Wiadomości teologiczno-pastoralne.

— **Kronika Dentystyczna**. Październik. Dr. A. Gański, Która metoda leczenia zgorzeli miazgi i zaopatrywania korzeni daje najlepsze wyniki? Dział sprawozdawczy; Ś. p. Prof. Willoughby Dayton Miller; Ś. p. Prof. Hans Albrecht: Listy do Redakcji; V. Wszechrosyjski Zjazd Odontologiczny w Moskwie; Kronika i sprawy zawodowe

— **Krytyka**. Październik. Zesz. X. (f.), O wolną myśl; Tadeusz Nalepiński, Odprawy; Dr. Z. Daszyńska-Golińska, Z podręcznikowej literatury ekonomicznej; Cyprjan Norwid, Noc tysiączna druga; Wacław Sieroszewski, Małżeństwo, powieść; Jan Topass, Trzy dziwne dusze; Jerzy Kurnatowski, Materjalizm dziejowy a solidaryzm; Wanda Krzyżanowska, Poezje; Dr. W. Miklaszewski, Zagadnienia seksualne; Przegląd prasy polskiej i obcej; Sprawozdania naukowe i literackie.

— **Krytyka Lekarska**. Październik. Z. Kramsztyk, Kasa chorych lekarzy; H. Goldszmit, Wrażenie z Berlina; Dr. W. Dobrzyński, Ustępy z dzieła Lelio Montela; **Lekarze**.

— **Miesięcznik pedagogiczny**. Wrzesień. Lud przemawia; Precz z utrakwizacją!; O pamięci skreślił K. Słomka; Zjazdy wakacyjne nauczycielstwa czeskiego i słowiańskiego; Reorganizacja Kasy Wzajemnej Pomocy „Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego" w Cieszynie; Statut Wzajemnej Pomocy; Z Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego: Odpowiedź na korespondencję w Schulblacie.

— **Muzeum**. Pierwsze kroki; Schorr dr. M., Ważniejsze kwestje z historji semickiego Wschodu; Wojciechowski dr. K., Towarzystwo wspierania niedostatnich uczniów uniwersyteckich w Wilnie — o sobie; Bykowski dr. L., Wrażenia z liceów francuskich; Bötcher dr. Z., Kilka uwag w sprawie reformy nauczania matematyki w szkołach średnich; Oceny i sprawozdania przez d-ra M. Reitera, A. Jaworskiego, d-ra Fr. Krčka, M. Brandstättera, d-ra K. Zagajewskiego, d-ra W. Friedberga, d-ra M. Janellego, d-ra W. Wróbla, J. Piątka, B. Geberta, i S. Pawłowskiego; Kronika szkolna i pedagogiczna; Wiadomości bibliograficzne; Bibliografja Kom. ed. nar.; Sprawy Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

— Październik. Potworne stosunki; Schorr dr. M., Ważniejsze kwestje z historji semickiego Wschodu; Karbowiak dr. A., Rusyfikacja i bojkot szkół w Królestwie Polskiem; Bykowski dr. L., Wrażenia z liceów francuskich (dok.); Demiańczuk dr. J., Najnowsze projekty reformy nauki języków klasycznych; Omikron, Z Królestwa; Oceny i sprawozdania przez d-ra K. Wojciechowskiego, d-ra K. Nitscha, W. Żłobickiego, A. Jaworskiego, dra A. Korczyńskiego, dra J. Flacha, M. Brandstättera, dra W. Hahna, S. Pawłowskiego; Kronika szkolna i pedagogiczna; Wiadomości bibliograficzne; Bibliografja Kom. ed. nar.; Sprawy Tow. nauczycieli szkół wyższych.

— **Nowe Tory**. Wrzesień. A. Szycówna, Z postępów psychologji dziecka; Galicjanin, Przyczynek do życia towarzystw pedagogicznych w Galicji; I. Moszczeńska, Rodzice a dzieci; Dr. J. Trzebiński, O wykładzie botaniki w klasach wyższych; Z literatury; Kronika; Ogłoszenia.

— Październik. A. Szycówna, Z postępów psychologji dziecka (dok.); R. Centnerszwerowa, O szkolnictwie żydowskim w Polsce; I. Moszczeńska, Wykład i książka; S. Wertensteinowa, O notatkach z wykładów w szkole średniej; J. Dąbrowski, W sprawie programu wykładu historji w szkole średniej; Z literatury; Kronika.

— **Nowiny Lekarskie**. Październik. Wł. Janowski, Djagnostyka funkcjonalna serca i naczyń; W. Nowicki i J. Hornowski, Zmiany w tętnicy głównej królików po śródżylnych wstrzykiwaniach adrenaliny; F. Eisenberg, Nasze drogi i nowe zagadnienia w nauce o odorności; Dział sprawozdawczy; Bibliografja; Ruch w Towarzystwach; X Zjazd lekarzy i przyrodników polskich; Przegląd polski prasy lekarskiej.

— **Orędownik językowy**. Maj. R. Zawiliński, Zasady składni polskiej; W setną rocznicę urodzin Karola Libelta; Rozwój historyczny literatury polskiej; Ankiety.

— **Poradnik językowy**. I. A. P., Gdzie źródło złego?; II. Profan, Przyczynek do sprawy nazwisk żeńskich; III. Pokłosie przez dra B. Trojanowskiego; IV. Zapytania i odpowiedzi; V. Rozstrząsania przez W. Wittmana; VI. Rozmaitości przez ks. Kanieckiego; VII. Sprostowanie; VIII. Korespondencja Redakcji; Ogłoszenie.

— **Przewodnik naukowy i literacki**. Dr. Stanisław Turowski, Wespazjan Kochowski na tle współczesnem jako poeta; Tad. Stan. Grabowski, Z współczesnej poezji chorwackiej; Do dziejów Kamieńca Podolskiego (Z papierów pozostałych po ś. p. d-rze A. J. Rolle); Antoni Karbowiak, Pedagogika Komisji edukacji narodowej w świetle systemów pedagogicznych XVIII. wieku; A. Prochaska, Rady Kallimacha; Marjan Szyjkowski, Génie du Christianisme a prądy umysłowe w Polsce porozbiorowej.

— **Przegląd Higjeniczny**. Październik. Dr. Bronisław Kaczorowski, Stan uzębienia i ogólnej czystości ciała dzieci szkolnych szkół miejskich lwowskich w cyfrach; Prof. dr. J. Szpilman, II. Kongres międzynarodowy higjeny mieszkań (c. d.); Sprawozdania i streszczenia; Higjena Społeczna; Kronika.

— **Przegląd kościelny**. Wrzesień. X. dr. Jan Ciemniewski, O akcie wiary ze stanowiska nowożytnej psychologji (dok.); X. Ignacy Adamski, Nowa rzecz o Windthorst'cie (dok.); X. S. W., Dziszejsze pojęcia o prawie; X. dr. Hozakowski, Nowe przykazanie miłości; Miscellanea; Ruch katolicki; Ruch literacki.

— **Przegląd Polski**. Październik. Stanisław Tarnowski, Sprawy i ludzie w jaśniejszem świetle; X. dr. Franciszek Gabryl, O duszy zwierzęcej; Konrad Ostrowski, Listy z Francji; Ignotus, Synteza rewolucji w państwie rosyjskiem; Rosja współczesna a Polacy (dok.); Kronika literacka; Teatr krakowski przez A. E. Balickiego; Przegląd polityczny przez * * *; Pani Adamowa Potocka, wspomnienie pośmiertne przez Stanisława Tarnowskiego.

— **Przegląd prawa i administracji**. Październik. Prof. dr. Aleksander Doliński, O obowiązkach i odpowiedzialności zarządu dyrekcji spółek z ograniczoną poręką; Dr. Ryszard Leżański, O projekcie ustawy, o wynagradzaniu szkody z powodu bezzasadnego przytrzymania w areszcie śledczym (c. d.); Dr. M, Allerhand, Podstęp w procesie (c. d.); Zapiski literackie przez Alfa i R...r; Kro-

nika; Praktyka cywilno-sądowa przez dra J. Rawicza, W. Łobosa i dra K. S; Dodatek; Zbiór ogłoszeń firmowych Trybunałów handlowych Nr 10.

— **Zdrowie**. Październik. Dr. J. Hornowski, O morgach; Klinika psychiatryczna i neuropatologiczna w Krakowie; Dział sprawozdawczy; Ze zjazdów i wystaw higjenicznych i im pokrewnych; Z Warszawskiego Towarzystwa Higjenicznego; Wiadomości drobne.

— **Zwiastun Ewangeliczny**. Październik. Radość w Panu; Wspomnienie; Najnowszy ruch gromadkarski u nas; Nowy Syllabus; Król mistyfikatorów; Pierwsze djakonise Domu Miłosierdzia w Łodzi; Sprawozdanie roczne z naszych zakładów dobroczynnych warszawskich; Oddział Domu sierot dla dzieci umysłowo upośledzonych; Wiadomości z kościoła i ze świata; Nabożeństwa; Odpowiedzi redakcji; Ogłoszenia;

BIBLIOGRAFJA.

Teologja, dzieła treści religijnej.

Caputa Józef, ks. dr. Konferencje wygłoszone do panów i młodzieży akademickiej przez... prepozyta Kollegiaty św. Anny w Kościele akademickim św. Anny w Krakowie. 8-ka, str. 66. Kraków, 1907. Nakł. autora. kor. 1.

Feliś Karol, ks. T. J. Zarys sporu i nauki o częstej i codziennej Komunji świętej. Odbitka z „Przeglądu kościelnego". 8-ka, str. 56. Poznań, 1907. Nakładem Apostolstwa Modlitwy w Krakowie. h. 50.

Kochowski Władysław, ks. O rozwodach. Odbitka z „Echa Przemyskiego". 16-ka, str. 139. Przemyśl, 1907. Skład główny w księg. Andrzeja Juszyńskiego. kop. 45.

Lubecki Kazimierz, dr. szambelan. Ksiądz Stanisław Puszet, kanonik honorowy i radca szkolny. Wspomnienie pośmiertne. 8-ka, str. 7. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp.

— Marja, królowa pieśni. 8-ka, str. 16. Kraków, 1907. Nakład autora. h. 60

My chcemy Boga. (Hymn związków katolickich). 16-ka, str. nlb. 4. Kraków, 1907.

Pelczar Sebastjan Józef, dr. ks. Rozmyślania o życiu kapłańskiem czyli ascetyka kapłańska. Wyd. III. przejrzane i poprawione. 8-ka, cz. I. str. 399, cz. II. str. 482. Kraków, 1907. Sp., Wyd. Polsk. kor. 12.

R. M. J. X. Wiadomość o cudownym obrazie Najświętszej Marji Panny na ostrej Bramie oraz innych cudownych obrazach w Wilnie przez... (Przedruk z wydania 1863 r.) Z przedmową W. Z. 8-ka, str, 74. Wilno, 1907. Nakładem księgarni W. Makowskiego. kop. 20.

Stojakowski Piotr, ksiądz. Katechizm rzymsko-katolicki mniejszy zalecony przez III zjazd księży prefektów do użytku szkolnego. Napisał... Wydanie siódme. 8-ka, str. 95. Warszawa, 1907. Nakład księgarni Warszawskiej W. Wodzyńskiego. kop. 20.

Szkaplerz Najśw. M. P. Góry Karmelu dla wychodźców. 16-ka, str. nlb. 4. Kraków, 1907.

Tarczyc Janusz Żywot świętego Piotra Apostoła źródłowo pod względem historycznym i archeologicznym na podstawie dzieła ks. Henriot. Przez... W tekście 19 obrazków najpierwszych mistrzów włoskiej szkoły. Folio, str. 58. Warszawa, 1907. Wydawnictwo Tygodnika „Życie świętych". Gebethner i Wolff. kop. 60.

Bibliografja, encyklopedja, dzieła zbiorowe.

Katalog literatury naukowej polskiej wydawany przez Komisję bibliograficzną Wydziału matematyczno-przyrodniczego Akademji Umiejętności w Krakowie. T. VII. Zesz. I. i II. 8-ka, str. 32. Kraków, 1907. (Prenumerata rocznie kor. 3).

— Katalog rozumowany książek ludowych. Opracowany siłami zbiorowemi pod redakcją Cecylji Niewiadomskiej. 8-ka, str. 143. Warszawa, 1907. Wydawnictwo „Polskiego Łanu". Skł. gł. w księg. E. Wende i Sp. kop. 40.

Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademji Umiejętności w Krakowie, T. XII, 1907.

Wygnaniec. Carski... Jednodniówka. 8-ka. str. 13. Kraków. 1907. Nakł. Witolda Koszutskiego i Józefa Mrozowskiego.

Filozofja, psychologja, estetyka, etyka, krytyka.

Hello Ernest. Człowiek. Życie-wiedza-sztuka. Ze wstępem Henryka Lasserre. Autoryzowany przekład z szóstego wydania. 8-ka, str. 388. Kraków, 1907. Spółka Wyd. Polsk. kor. 5.

Miecznikow Eljasz. Zarysy optymistyczne. Z francuskiego przetłumaczył Feliks Wermiński. Redaktor i Wydawca St. Kucharski. 8-ka, str. 336. Warszawa, 1907. W Bibliotece Naukowej. rb. 2.

Ochorowicz Julian. Pierwiastki charakteru narodowego. Szkic z psychologji i kultury pierwotnej słowian centralnych. 8-ka, str. 87. Warszawa, 1907. Nakładem M. Arcta. Biblioteka Kultury polskiej. kop. 40.

Matematyka, nauki przyrodnicze.

Arotówna Marja i Grzegorzewska Wanda. Podręcznik do nauki botaniki. Część I. Kiel-

kowanie roślin. Postać i wygląd. Budowa wewnętrzna. Organografja. Fizjologja. Wydanie drugie przejrzane i poprawione. Z 353-ma rysunkami w tekście. 8-ka, str. 259. Warszawa, 1907. Wydawnictwo M. Arcta.
brosz. rb. 1, w opr. kart. rb. 1.10.

Bert Paweł. Kurs elementarny nauk przyrodniczych. Zwierzęta. Rośliny. Kamienie i pokłady. Fizyka. Chemja. Fizjologja zwierzęca. Fizjologja roślinna. Nauki stosowane. Przez... Z 48 wydania oryginału przełożyła Anna Kratzer. 8-ka, str. 480. Warszawa, 1908. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. rb. 1.15.

Dąbrowski Stefan. O naturze chemicznej podstawowego barwika moczu. 8-ka, str. 70. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um., Spółka Wyd. Pol.

Dzięcielewicz Józef. Sieciarki i prasiatnice (Neuroptera genuina et Archiptera) zebrane w ciągu lat 1904 i 1905. 8-ka, str. 15. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um., Spółka Wyd. Pol.

Fąfara Julian i Soleski Józef. Nauka rachunków dla szkół wydziałowych żeńskich I. Wyd. czwarte. 8-ka, str. 114. Lwów, 1907. Nakł. Tow. Pedagogicznego. (w opr.) kor. 1.20.

Friedberg Wilhelm, dr. Drobny przyczynek do fauny warstw inoceramowych (z tablicą). 8-ka, str. 8. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um., Spółka Wyd. Pol.

Gorczyński Wł. O obliczaniu sum ciepła w kalorjach gramowych. Odbitka z „Prac matematyczno-fizycznych". T. XVIII. 8-ka, str. 19. Warszawa, 1907. kop. 40.

Grochowski K. Zbiór zadań arytmetycznych. Ułożył... Część I Drugi rok nauczania. 8-ka, str. 107. Warszawa, 1907. Nakładem M. Arcta. kop. 30.

Heilpern M. Co to są nauki przyrodnicze? Napisał... 8-ka, str. 16. Petersburg, 1907. Skład gł. w księgarni G. Centnerszwer i Sp. kop. 06.

Hlasiwetz H., dr. Podręcznik jakościowej analizy chemicznej do użytku przy praktycznych zajęciach w pracowni chemicznej. Przełożył z 13-go niemieckiego wydania H. Wdowiszewski. 8-ka, str. 63. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. kop. 60.

Kadesch Adolf, prof. dr. Zarys fizyki. Kurs niższy. Z upoważnienia autora przełożył dr. Jan Babiński. Z 283 rysunkami w tekście. 8-ka, str. 178. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. w kart. rb. 1.

Kaufman Mieczysław. O pochodzeniu gatunków. Teorja Darwina. Napisał... 16-ka, str. 77. Warszawa, 1907. Książka dla Wszystkich 383. Nakład M. Arcta. kop. 15.

Kędzierski K. Wykłady arytmetyki z zadaniami. Ułożył... Liczby całkowite. 8-ka, str. 127. Warszawa, 1907. Nakładem M. Arcta.
kop. 40, w opr. kart. kop. 50.

Kowalewski Mieczysław, dr. Materjały do fauny helmintologicznej pasorzytniczej polskiej, V. Podał... prof. Akad. roln. w Dublanach. 8-ka, str. 7. Kraków, 1907. Nakł. Ak Um., Spółka Wyd. Pol.

Łoziński Walery. Powstanie jeziorek dyluwialnych na niżu galicyjskim. Z 6 rycinami. 8-ka, str. 18. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um., Spółka Wyd. Pol.

Mittag Leffler G. O przedstawieniu analitycznem jednoznacznej gałęzi funkcji analitycznej. Przekład pięciu not ogłoszonych w „Acta Mathematica" (t. XXIII, XXIV, XXVI, XXIX) dokonany przez S. Dicksteina. 8-ka, str. 173. Warszawa, 1907. rb. 1.20.

Neugebauer Edmund L, dr, O reakcjach chemicznych zachodzących przy klejeniu masy papierowej za pomocą żywicy, sody, siarczanu glinu i wody naturalnej. Rzecz wypowiedziana w Sekcji Chemicznej Warsz. Tow. Popierania przemysłu i Handlu w dn. 27 Kwietnia 1907 roku. Przez... 8-ka, str. 10. Warszawa, 1907. Odbitka z „Chemika Polskiego". kop. 80.

Remsen Iza. Wykład chemji. Z 68 rysunkami, tablicą widmową i 197 doświadczeniami, z siódmego wydania angielskiego przełożyli: A. Grabowski i W. Humnicki. 8-ka, str. VII+464. Warszawa, 1907. Nakł. M. Arcta. rb. 2.20.

Rośliny Tatrzańskie i Alpejskie. Atlasik kieszonkowy. 16-ka, 96 rysunków kolorowych. Warszawa, 1907. Książki dla wszystkich Nr. 366. Nakład M. Arcta. kop. 40.

Saski Stanisław. O beztlenowcach w tkankach ustroju prawidłowego. 8-ka, str. 30. Kraków, 1807. Nakł. Ak. Um., Spółka Wyd. Pol.

Wiadomości z Nauki o pogodzie według odczytów L. Webera „Wind und Wetter" oraz F. Houdaillé'a „Météorologie agricole". Spolszczył St. Bouffałł, oraz szkice klimatologji ziem polskich przez R. Mereckiego. Z wstępem o prowadzeniu spostrzeżeń meteorologicznych według instrukcji Stacji Centralnej przy Muzeum w Warszawie. 7-ka, str. 291. Warszawa, 1907. Skł. główny w księgarni St. Sadowskiego. rb. 2.

Wszechświat i człowiek, zeszyt 71. Dzieje rozwoju przyrody i człowieka. Opracowane pod redakcją H. Kremera. Przekład Stanisława Kramsztyka. 2000 ilustracji i tablic kolorowych. 8-ka, str. 257—280. Warszawa, 1907. Wyd. Tow. Akc. S. Orgelbranda i Synów. Skł. gł. w księgarni E. Wende i Sp. kop. 40.

Zagrzejewski Józef. Suplement do dzieła dedykowanego wykształconej młodzieży płci obojga p. t. Pogląd na ustrój przyrody, zawierający streszczenie, objaśnienie i uzupełnienie poglądów w temże dziele zawartych. Napisał... 8-ka, str. 31. Warszawa, 1900. kop. 20.

Zapałowicz Hugo. Ze strefy roślinności karpackiej. 8-ka, str. 7. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um., Spółka Wyd. Pol.

Zwierzęta ssące. Atlasik kieszonkowy. 65 rysunków kolorowych. 16-ka, Warszawa, 1907. Książki dla wszystkich Nr. 368. Nakład księgarni M. Arcta. kop. 40.

Antropologja, etnografja, archeologja przedhistoryczna.

Kramarczyk Karol. O wykopaliskach koryneckich. (Z 8 ilustracjami). 8-ka, str. 22. Kraków, 1907. Nakł. autora.

Matusiak Szymon. Sobótka. Szkic etnograficzny. 8-ka, str. 33. Lwów, 1907. Nakł. autora. h. 90.

Noll dr. prof. Historja naturalna człowieka. (Antropologja). Przystępnie wyłożona i objaśniona 118 rysunkami oraz dwoma tablicami kolorowemi i uwagami o pielęgnowaniu zdrowia. Wydanie drugie. Przełożył z 5 wydania niemieckiego dr. Aleksander Fabian. 8-ka, str. 169. Warszawa, 1907. Wydawnictwo M. Arcta. kop. 75.

Smoleński Tadeusz. Wykopaliska egipskie 1901—1906. 8-ka, str. 34. Lwów, 1907.

Językoznawstwo, filologja.

Bełza Stanisław. Ojczyzna w pierwszych poezjach Mickiewicza. 8-ka, str. 59. Warszawa, 1907. Gebethner i Wolff. Kraków, G. Gebethner i Sp. kor. 1.

Berger Hugo. Łatwa metoda gruntownego nauczenia się w krótkim czasie języka angielskiego z pomocą lub bez pomocy nauczyciela (z wymową w języku polskim przy każdym słowie). Z kluczem. Wydanie nowe. 8-ka, str. 610+IV. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethner i Wolff. Kraków, G. Gebethner i Sp. rb. 1.20, kor. 3.20, w opr. rb. 1.50.

Krasnowolski Antoni. Ćwiczenia do nauki języka łacińskiego. Opracował... Część IV na klasę szóstą i siódmą. 8 ka, str. 199. Warszawa, 1907. Nakładem M. Arcta. kop. 80.

— Słowniczek frazeologiczny poradnik dla piszących. Ułożył... 16-ka, str. 458. Warszawa, 1907. Nakładem M. Arcta. Książki dla wszystkich Nr. 136. kor. 60.

Łoś Jan. Jakóba, syna Parkoszowego, traktat o ortografji polskiej. 8-ka, str. 49. Kraków, 1907. Nakł. Akad. Um., Spół. Wyd. Pol. k. 1.

Materjały i prace komisji językowej Akad. Umiejętności w Krakowie. T. II., zesz. 3. 8-ka, str. 311—478. Kraków, 1907. Nakł. Akad. Um., księg. Spół. Wyd. Pol. kor. 3.50.

Potocki z Potoka Wacław. Ogród fraszek. Wydanie zupełne Aleksandra Brücknera. Tom II. 8-ka, str. XXV+549 Lwów, 1907. Nakładem Tow. dla popierania nauki polskiej. Gubrynowicz i Schmidt. Kraków, Spół. Wyd. Polska. Warszawa, E. Wende i Sp. Poznań, J. Leitgeber i Sp. kor. 12.

Sadowska Marja. Krótka gramatyka języka polskiego wraz z ćwiczeniami (Etymologja i składnia). 8-ka, str. 93 + II. Warszawa-Łódź, 1907. Nakład księgarni Ludwika Fiszera brosz. kop. 20, w opr. 25.

Stankiewicz Zygmunt. Pisownia polska według prof. Ad Ant. Kryńskiego w zestawieniu z pisownią przyjętą przez Akademję Umiejęt. w Krakowie i zjazd Rejowski. Opracował... 8-ka, str. 31. Warszawa, 1908. Nakład Tow. „Wydawn. Podr. Szkol. kop. 10.

Tłumaczenia greckie z objaśnieniami i uwagami na III kl. gimn. Dokonał Józef Kruszelnicki. Zesz. I. od ust. 1 — 50. 16-ka, str. 32. Stanisławów, 1907. Nakł. H. Alteima. h. 20.

Historja.

Anc Bolesław i Józefa. Z lat nadziei i walki 1861 — 1864. 8-ka, str. 178. Brody, 1907. Nakł. F. Westa. kor. 3.

Boniecki Adam. Herbarz Polski. Tom X. zeszyt IX. Od Kolczek do Komarowie. 4-ka, str. od 321—360. Warszawa, 1907. kop. 75.

Dąbrowski Józef. Dzieje Polski w streszczeniu. Z tablicą chronologiczną, wykazem urzędów, sądownictwa, podziału administracyjnego, kościelnego, politycznego, urządzeń skarbu i wojskowości Rzeczypospolitej, oraz 12 mapkami. 8-ka, str. 468. Warszawa, 1907. Wydawnictwo M. Arcta. z atlasem rb. 1.80.

Dyarjusz sejmu z r. 1830—1831. P. I. Od 18 grudnia 1830 do 8 lutego 1831. Wyd. Michał Rostworowski. 8-ka. str. XXVI + 584 Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um. i Tow. popierania wydawnictw Akad. Um. G. Gebethner i Sp. kor. 10.

Geffroy Gustaw. Więzień. Żywot i dzieła Augusta Blanquiego T. T. F. Mirandola. 8-ka, str. 514. Lwów, 1907. Pol. Tow. Nakładowe księg. Polska. Warszawa, E. Wende i Sp.

Kodeks Olszewski Chomińskich Wielkiego Księstwa Litewskiego i Żmódzkiego Kronika Podług rękopisu z r. 1550. Wydał Stanisław Ptaszycki. 8-ka, str. 18. Wilno, 1907. Nakł. Aleksandra Chomińskiego. Skł. głów. w księg. Józefa Zawadzkiego. rb. 1.20.

Koźmian Kajetan. Pamiętniki obejmujące wspomnienia od roku 1780 do roku 1815. Część VI. 8-ka, str. 149. Warszawa, 1907. Bibljot. Dzieł Wyborowych Nr. 501. kop. 25.

Krawczyński M. S. W Rosji w ósmem dziesięcioleciu XIX wieku (Andrzej Kożuchow. Z rosyjskiego przełożył K. S. 8-ka, str. 336. Kraków, 1907. Spółk. Wyd. Pol. kor. 4.50.

Leszczyc Zbigniew. Herby szlachty polskiej. Z przedmową Wacława Gąsiorowskiego T. I, zeszyt I. 4-ka, str. 12 + tabl. barwn. IV. Poznań, 1908. Nakł. A. Friedlera. Warszawa, E. Wende i Sp. Lwów, H. Altenberg. kor. 3.60.

Łoziński Władysław. Życie polskie w dawnych czasach (wiek XVI — XVIII). 8-ka, str. 2 nlb + 232. Lwów, 1907. Nakł. księg. H. Altenberga. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 6.

Marcinkowski Kazimierz. Rodziny zaszczycone szlachectwem w Królestwie Polskiem 1815—1836. Z podaniem ich herbów na podstawie

dziennika praw. 8-ka, str. 63. Warszawa, 1907. rb. 2.

Offmański Mieczysław. Dzieje warszawskiego Towarzystwo Przyjaciół nauk (1800 — 1832) Z dzieła Aleksandra Kraushara. Z upoważnienia autora skreślił... 8-ka, str. 122. Warszawa, 1907. Wydawnictwo M. Arcta. Biblioteka kultury polskiej. kop. 50.

Prądzyński Ignacy, jenerał. Czterej ostatni wodzowie polscy przed sądem historji, przez... Ze wstępem historycznym Ignacego Moszczeńskiego. Tom I. 8-ka, str. 64. Warszawa, 1907. Tania Biblioteka Nr. 24. kop. 15.

– Czterej ostatni wodzowie polscy przed sądem historji, przez... Ze wstępem historycznym Ignacego Moszczeńskiego. Tom II. 8-ka, str. 63. Warszawa, 1907. Tania Biblioteka Nr. 25. kop. 15.

Smoleński Władysław. Szkice z dziejów szlachty mazowieckiej. 8-ka, str. 160. Kraków, 1908. Nakł. autora, G. Gebethner i Sp. kor. 3.

Tarnowski Stanisław. Stanisław hr. Grocholski. 8-ka, str. 12. Wspomnienie pośmiertne. Z portretem. 8-ka, str. 12. Kraków, 1907.

Historja i teorja literatury.

Bruchnalski Wilhelm. Mickiewicz-Niemcewicz. Studjum historyczno-literackie. I. Twórczość Mickiewicza do r. 1824. 8-ka, str. 132. Lwów, 1907. H. Altenberg. kor. 3.

Ciembroniewicz Józef. Śpiewak Wiesława Kazimierz Brodziński. 8-ka, str. 72. Lwow, 1907. Nakł. Macierzy Polskiej. Kraków, G. Gebethner i Sp. h. 40.

Kwoczyński Piotr, ks. dr. Psalterz Karpińskiego i jego stosunek do Psalterza Kochanowskiego. Napisał... 8-ka, str. 132. Lublin, 1907. Skł. głów. w księg. F. Raczkowskiego. kop. 60.

Mickiewicz Adam. Nadeszły inne czasy. Z pism prozą, przemów, listów ułożył Artur Górski. 8-ka, str. VI + 191. Lwów. 1908. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 2.

Zakrzewski Jan. Czasopiśmiennictwo polskie na emigracji. Wydawnictwo Awiniońskie (1832 — 1833 r.) 8-ka, str. 43. Warszawa, 1907. Odbitka z „Przeglądu Historycznego". T. IV, zeszyt 1, 2 i 3. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 50.

Sztuki plastyczne.

Górdzyński Władysław, ks. Ornat Długosza. 4-ka, str. 14. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um. Spółka Wyd. Pol.

Uziembło Henryk. Wystawa zbiorowa. Pałac sztuki. 4-ka, str. 16. Kraków, 1907. Nakł. H. Uziembły.

Muzyka.

Ar.-Al. Słowniczek muzyczny, opracował... Wydanie drugie, przejrzane i uzupełnione. 16-ka, str. 114. Warszawa, 1907. Nakł. M. Arcta. Książki dla wszystkich Nr. 18. kop. 25.

Noskowski Zygmunt. Kontrapunkt. Kanony, Warjacje i Fuga. Wykład praktyczny. Dzieło przyjęte przez Instytut muzyczny w Warszawie. 8-ka str. 221. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Bibljoteka teoretyczna Warszawskiego Konserw. Muzycz. rb. 1.40.

Poliński Aleksander. Dzieje muzyki polskiej w zarysie. Napisał... prof. Konserwatorjum Warszawskiego. Z 147 ilustracjami i z nutami w tekście. 8-ka, str. 280. Lwów, 1907. H. Altenberg. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 6.

Wieniec. Zbiór kwartetów męskich, polskich i ruskich ułożony i wydany przez lwow. Tow. śpiew. „Lutnia". Zesz. I – II. 4-ka, str. 20. Lwów, 1907. Nakł. Gubrynowicza i Schmidta. Poznań, J. Leitgeber Warszawa, Gebethner i Wolff. kor. 2.

Prawo, nauki społeczne, ekonomja.

Albert Karol. Wolna miłość. Z francuskiego oryginału przetłumaczył Wojciech Szukiewicz. 8-ka, str. 163. Warszawa, 1908. Nakł. „Bibljoteki Naukowej". kop. 80.

Bąkowski Klemens, dr. Dzierżawa gruntów pod budynki. Domy urzędnicze. 8-ka, str. 52. Lwów, 1907.

Bouffał Bronisław. Wykład ekonomji politycznej. Podręcznik do użytku szkół średnich. 8-ko, str. 203 + III. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. rb. 1.20.

Daszyńska-Golińska Zofja, dr. Utopia najbliższej przyszłości. (Samodzielność ekonomiczna ziem polskich). 8-ka, str. 19. Krakow, 1907. Nakł. autorki. Spółka Wyd. Polska. h. 50.

Dubanowicz Edward, dr. Stanowisko ludności żydowskiej w Galicji wobec wyborów do parlamentu wiedeńskiego w r. 1907. Wydane staraniem Biura prasowo-informacyjnego Rady Narodowej. 8-ka, str. 40 i tablice. Lwów, 1907 Maniszewski i Meinhart. kor. 1.

Gargas Zygmunt, dr. Rady sieroce w Galicji. 8-ka, str. 98. Lwów, 1908. Gubrynowicz i Schmidt. kor. 2.

Gide Karol. prof. Solidaryzm. Według wykładów... opracował Jerzy Kurnatowski. 8-ka, str. 236. Lwów, 1908. Nakł. księg. Maniszewskiego i Meinharta. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 5.

Helenius Matti, dr. i Alli Trygg Helenius. (Helsingfors Filandja). Przeciw alkoholowi. Przełożył z wydania niemieckiego Stanisław Łańcucki. 8-ka, str. 48. Kraków, 1906. Nakł. Tow. „Eleuterji". h. 20, kop. 10, f. 20

J... i B. Litwa jej potrzeby... Katechizm narodowy Litwy. 8-ka, str. 22. Wilno, 1907. Zawadzki W. kop. 10.

Jezierański Józef. Koło Polskie w Petersburgu a wywłaszczenie, przez... 8-ka, str 154. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp kop. 80.

Key Ellen. III. Z cyklu „Szkice". Potrzeby życia. Uszlachetnianie kultury. Spokój. Przekład Ady Silbi. 8-ka, str. 48. Warszawa, 1907. Nakł. księg. E. Wende i Sp. kop. 20.

Kościński Konstanty. Imiona i nazwiska wobec prawa, sądów i urzędów jako też informacja o urzędach stanu cywilnego. Podręcznik dla ludu Polskiego. 8-ka, str. 47. Poznań, 1907. Nakł. autora.

— Prawo procesowe cywilne w Prusach. Podręcznik dla ludu Polskiego z nauką o sądach polubownych, zwyczajnych, procederowych i kupieckich i wzorami do podań w niemieckim i polskim języku. 8-ka, str 79. Grudziądz, 1907. Nakł. autora.

Kutrzeba Stanisław. Mężobójstwo w prawie polskiem XIV i XV w. 8-ka, str. 99. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um., Spół. Wyd. Pol. kor. 2.

Lista członków stowarzyszenia „Stronnictwo prawicy narodowej" w Krakowie. 8-ka, str. 4.

Lutostański Karol. Zaręczyny w prawie małżeńskim z roku 1836. Odbitka z „Gazety Sądowej". 8-ka, str. 213. Warszawa, 1907. Skł. w Księgarni Naukowej. rb. 2.

Pietkiewicz Zenon. Zrzeszenia wiejskie. Dźwignia kultury i dobrobytu ludności wiejskiej. spółki, związki i kółka rolnicze. 8-ka, str. 119. Warszawa, 1907. Nakł. M. Arcta. kop. 45.

Popiel Konstanty Kilka uwag o ubogich i Towarzystwach Dobroczynności w Krakowie. 8-ka, str 13. Kraków, 1907.

Postanowienia. Szczególne... dla dzienników w Krakowie. 8-ka, str. nlb 3. Kraków, 1907. Nakł. gremium Stowarzyszenia drukarzy i litografów.

Protokół walnego zgromadzenia polskiego związku niewiast katolickich z dnia 22. marca 1907. 8-ka, str. 7. Kraków, 1907. Nakł. pol. Związku niew. katolickich.

Statut stowarzysz. nauczycielek w Krakowie. 8-ka, str. 20. Kraków, 1907. Nakł. stow. nauczycielek.

— stowarzyszenia „stronnictwo prawicy narodowej". 8-ka. str. 8. Kraków, 1907.

— zebrań koleżeńskich słuchaczów akademji rolniczej w Dublanach pod Lwowem. 12-ka, str. 16. Dublany, 1907. Nakł. słuchaczów Ak. rolniczej.

Strokowa Jadwiga. O pracy oświatowej wśród kobiet wiejskich. 8-ka, str. 14. Kraków, 1907. Nakł. Tów. szkoły Lud.

Timkowskij Kostin I. Miasto proletarjuszów (Łódź) 8-ka, str. 61. Łódź, 1907. Nakł. Salomei Zutto. Skł. gł. w księg. G. Centnerszwera i Sp. w Warszawie.

Tołstoj L. Pierwszy stopień czyli wstrzemięźliwość, jako pracnota oraz podstawa ludzkiej doskonałości. Napisał... jako wstępne rozumowanie do książki „Etyka żywienia się" Williams'a. 8-ka, st. 45. Berlin, 1907 r. Nakł. Wydaw. „Przewodnika Zdrowia". Skł. gł. E. Wende i Sp. w Warszawie. kop. 40.

Ustawa o sprostowaniu galicyjskich i bukowińskich ksiąg hipotecznych z komentarzem tudzież dotyczącemi dawniejszemi i najnowszemi ustawami, rozporządzeniami i tabelą zamian dawnych miar powierzchni na nowe sąż.² na metry²). Wydał dr. Michał Krawczyk. Wyd. II. zmienione, powiększone i uzupełnione tekstem niemieckim. 8-ka, str. 169 + VII. Lwów, 1907. Nakł. autora. kor. 2.40

Weinstock S. Przepisy o wygaśnięciu prawa propinacji obowiązujące po upływie r. 1910 i o prawie przemysłowem, dotyczącem ubiegania się o koncesję szynkarską zebrał i objaśnił z dodaniem orzeczeń władz administracyjnych i tekstu niemieckiego. 8-ka, str. 45. Lwów, 1908. Nakł. autora. kor. 1.

Wolski E. N. Obrona rodziny. 4-ka, str. 67. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp.

Zagrzejewski Józef. Czasy pierwotne w stosunku do obecnych i przeszłych. Napisał... 8-ka, str. 173. Piotrków, 1907. Nakładem autora. rb. 1.50.

Zawadzki Józef, dr. Dziesięciolecie pogotowia ratunkowego w Warszawie. Napisał... 8-ka, str. 87. Warszawa, 1907. kop. 30.

Ziemianin z pod Augustowa. Sztabin i jego przyszłość. Przez... 8-ka, str. 36. Warszawa, 1907. Skł. głow. w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 15.

Zjednoczenie Austrjackich sędziów. Projekt statutu sekcji krakowskiej. 8-ka, str. 7. Kraków, 1907. Nakł. Zjednoczenia austrjackich sędziów.

Pedagogika, wychowanie, książki dla młodzieży.

Anczyc Wł. L. Przygody prawdziwe żeglarzy i podróżników pośród dzikich ludów kuli ziemskiej. Wydanie nowe z ośmiu obrazkami rys. W. Gersona. 8-ka, str. 323. Warszawa, 1908. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. kart. rb. 1.20, kor. 3.20. w opr. rb. 1.50, kor. 4.

Dodel Arnold. Mojżesz czy Darwin? Zagadnienie w sprawie szkolnictwa. Odczyt wygłoszony przez... prof. unifersytetu Zurichskiego. Tłumaczyła Br. Marchlewska. 8-ka, str. 74+V. Warszawa, 1908. Nakładem „Biblioteki Naukowej". kop. 40.

Galle Henryk. Wypisy polskie na klasę trzecią. Zebrał i ułożył... 8-ka, str. 451. Warszawa, 1907. Nakł. M. Arcta. rb. 1.20.

— Wypisy polskie na klasę IV. Wzory pro-

zy i poezji. Zebrał i ułożył... 8-ka, str. 581. Warszawa, 1907. Wydawnictwo M. Arcta. w opr. 1.45.

Habura Franciszek. Bronisław Trzaskowski. Jego żywot i dzieła. Karta z historji szkół Galicji. 8-ka, str. 36. Lwów, 1907.

Kalendarz rok szkolny I. dla uczni i uczennic na rok 1907/8. Pod redakcją i w opracowaniu Zygmunta Stankiewicza. 16-ka, str. 65+71. Warszawa, 1907. Nakł. i własność Towarzystwa „Wydawnictwo podręczników w szkolnych. kop. 35.

— **studencki** dla uczniów szkół niższych i średnich na rok szkolny 1907/8. Rocznik I. 16-ka, str. 72. Podgórze-Kraków, 1907. Nakł. W. Poturalskiego. h. 30.

Kalendarz Tow. Szkoły Ludowej na r. 1908. R. I. 8-ka, str. CXLIX + 368. Kraków, 1907. Nakł. zarządu głównego T. S. L. kor. 1.80.

Kozłowski Wł. M. Co i jak czytać? Wykształcenie samego siebie i czytelnictwo metodyczne. 8-ka, str. 276. Warszawa, 1907. Wydanie czwarte przejrzane i uzupełnione. Skład główny w księg. M Arcta. w opr. 1.40.

Majchrowicz F. dr. Historja pedagogiki dla użytku seminarjów nauczycielskich i nauki prywatnej. Wyd. drugie. 8-ka, str. 356. Lwów, 1907. Nakł. Pol. Tow. Pedag. kor. 3.

Osterloff W. Rady i wskazówki pedagogów dla nauczycieli szkół ludowych. Wybrał, ułożył i uzupełnił... 8-ka, str. 119. Warszawa-Łódź 1907. Nakł. księg. Ludwika Fiszera. kop. 80.

O uświadamianiu płciowem młodzieży w okresie szkolnym i przedszkolnym. (Odczyt wygłoszony na Zjeździe Przyrodników i Lekarzy we Lwowie, 1907 r.) 8-ka, str. 9. Lwów, 1907. kop. 10.

Poglądowski Wł. Czytelnia szkolna i domowa. Książka do czytania i opowiadania w szkołach początkowych I i II-klasowych, niedzielno-rzemieślniczych, na kursach wieczornych i przy nauce domowej. Ułożył... Część II. 8-ka, str. 223. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. S. Fabijańskiego. kop. 40.

Program c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie na rok naukowy 1907/8. XXXIV. 8-ka, str. 81. Lwów, 1907.

Sempołowska S. i Unszlicht Bernsteinowa J. Człowiek i ludzie. Czytania dla młodzieży i dla dorosłych. 8-ka, str. 341. Kraków, 1907. Nakł. Jakóba Mortkowicza. Warszawa, G. Centnerszwer i Sp. Lwów, H. Altenberg. kor. 1.60.

Sprawozdanie dyrekcji c. k. wyższego gimnazjum Franciszka Józefa w Drohobyczu za r. szkol. 1907. 8-ka, str. 78. Drohobycz, 1907. Nakł. fund.

— c. k. gimnazjum w Jarosławiu za r. szk. 1907. 8-ka, str. 72. Jarosław, 1907. Nakł. fund. nauk.

— c. k. wyższego gimnazjum z językiem wykładowym polskim w Kołomyi za r. szk. 1907. 8-ka, str. 100. Kołomja, 1907. Nakł. fund.

— c. k. gimnazjum IV. we Lwowie za rok szk. 1907. 8-ka, str. 77. Lwów, 1907. Nakł. fund. nauk.

— c. k. VI gimnazjum we Lwowie za r. szk. 1906/7. 8-ka, str. 79. Lwów, 1709. Nakł. fund. nauk.

— c. k. gimnazjum w Nowym Sączu za rok szk. 1907. 8-ka, str. 95. Nowy Sącz, 1907. Nakł. fund. nauk.

— c. k. gimnazjum z językiem wykładowym polskim w Przemyślu za rok szk. 1907. 8-ka, str. 47. Przemyśl, 1907. Nakł. fund. nauk.

— c. k. gimnazjum I. w Tarnowie na r. szk. 1907. 8-ka, str. 42. Tarnów, 1907. Nakł. fund. nauk.

— c. k. gimnazjum II w Tarnowie za r. szk. 1907. 8-ka, str. 54. Tarnów, 1907. Nakład fund. nauk.

— Muzeum Narodowe w Krakowie za rok 1906. 8-ka, str. 24. Kraków, 1907. Nakł. Muzeum.

— III. c. k. wyższej szkoły realnej w Jarosławiu za rok szkol. 1906/7. 8-ka, str. 60. Nakł. fund. nauk.

— c. k. szkoły realnej w Krośnie za r. szk. 1907. 8-ka, str. 95. Krosno, 1907. Nakład fund. nauk.

— c. k. wyższej szkoły realnej I. we Lwowie za r. szk. 1907. 8-ka, str. 51. Lwów, 1907. Nakł. fund. nauk.

— c. k. wyższej szkoły realnej w Tarnopolu za r. szk. 1906/7. 8-ka, str. 62. Tarnopol, 1907. Nakł. fund. nauk.

— pierwsze c. k. seminarjum nauczycielskiego w Starym Sączu za r. szk. 1907. 8-ka, str. 62. Nowy Sącz, 1907. Nakł. fund. nauk.

Stankiewicz Zygmunt. Skróty przedmiotów wykładanych w szkołach średnich. 16-ka, str. 118. Warszawa, 1908. Nakład Tow. „Wydawnictwo Podręczników Szkolnych" kop. 40.

Szalayówna Walerja. Nasze warowne grody. Opowiadania z dalekiej przeszłości (z rycinami). 4-ka, str. 70. Lwów, 1907. Nakł. polskiego Tow. Pedagog. Warszawa-Kraków, Gebethner i Wolff. kor. 1.20.

— W Krzyżackich szponach. Opowiadanie historyczne z czasów Władysława Łokietka. 8-ka, str. 110. Lwów, 1907. Nakł. pols. Tow. Pedagog. Warszawa-Kraków, Gebethner i Wolff. kor. 1.20.

Szanserówna Julja. Pisanie i czytanie. Wzory lekcji, pogadanek, i wskazówki metodyczne. Opracowała... 8-ka, str. 43. Warszawa, 1907. Skł. główny w księg. E. Wende i Sp. kop. 30.

Thomas Stanisław. Pierwsza książka do czytania (po elementarzu). Z 60 obrazkami. Zebrał i ułożył... 8-ka, str. 132. Warszawa, 1907. Nakładem M. Arcta. kop. 30.

Uniwersytet. C. k. Jagielloński w Krakowie. Spis wykładów w półroczu zimowem. Rok szk. 1907/8. 8-ka, str. 49. Kraków, 1907. Nakł. senatu Akad.

— C. k. im. cesarza Franciszka I. we Lwo-

wie. Program wykładów w półroczu zimowym 1907/8. 8-ka, str. 42. Lwów, 1907.

— Skład Uniwersytetu w roku akademickim 1907/8. 8-ka, str. 44. Lwów, 1907.

Verne Juljusz. Wyspa tajemnicza. Dzieło uwieńczone przez Akademję francuską. Przekład J. Belejowskiej. Wydanie nowe w 2 tomach z ilustracjami. Tom I i II. 8-ka, str. 291 i 268. Warszawa, 1908. Nakład Gebethnera i Wolffa. w opr. rb. 1.80.

Witkowska Helena i Kulikowska Marcelina. Czytania historyczne. Zebrały i ułożyły... II. Epoka Jagiellońska. 3 sprawy religijne. Husytyzm i Reformacja. 8-ka, str. 112. Warszawa, 1907. Nakł. M. Arcta. kop. 30.

Wołowska Zofja. O seminarjach nauczycielskich z okazji wycieczki po Szwajcarji. Wydanie drugie. 8-ka, 33. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 12½.

Zych Franciszek. W 150 rocznicę. Przyczynki do historji buczackiego gimnazjum. 8-ka, str. 33. Buczacz, 1905.

Medycyna, weterynarja, farmacja.

Brudziński Józef, dr. Przyczynek kliniczny do zboczeń rozwoju fizycznego dzieci na tle zaburzeń rozwoju fizycznego dzieci na tle zaburzeń czynności gruczołu tarczowego. 8-ka, str. 50. Łódź, 1907. Skład głów. w księg. Stan. Miszewskiego. Odbitka z „Czasopisma Lekarskiego" zeszyt 6. 7. 8. kop. 40.

Dobrowolski Stanisław, dr. docent. Zasady postępowania w położnictwie na podstawie sprawozdania z dziesięciolecia (1893—1903) kliniki położniczo-ginekologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego radcy dworu prof. dr. Jordana. Z przedmową prof. dr. Jordana. 8-ka, str. 98. Warszawa. 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. rb. 1.35.

Giedroyć Fr., dr. Zapiski do dziejów szpitalnictwa w dawnej Polsce. Zebrał... 8-ka, str. 132. Warszawa, 1908. Rzecz drukowana w Kron. Lekar. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. kop. 80.

Kneipp Sebastjan, ks., proboszcz w Wörishofen. Dziecko zdrowe i chore. Poradnik dla matek i ojców troskliwych. Wyd. IV. 8-ka, str. 198. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. kor. 2.

Kurkiewicz Stanisław, dr. Z docieków (studjów nad życiem płciowem luźne osnowy (tematy). II. Szczegółowe odróżnienie czynności płciowych. Opracował... lekarz chorób wewnętrznych i przypadłości z życia płciowego w Krakowie. 8-ka, str. 696. Kraków, 1907. Nakł. autora. kop. 5.

Orłowski Witold, prof. dr. Zadania i tory współczesnej djagnostyki chorób wewnętrznych. (Wykład wygłoszony 4/17 maja przy objęciu katedry djagnostyki lekarskiej w Kazaniu). 8-ka, str. 32. Kraków, 1907.

Perlis Ign. dr. Pierwsza pomoc w wypadkach nagłych. Podług d-rów Christellera, Łazarowicza i innych. Opracował... 8-ka, str. 24. Łódź, 1907. Nakładem „Odz. Łódz. Tow. Hygien." kop. 5.

Pilz Jan. Schematy obwodowego, rdzeniowego i mózgowego unerwienia skóry (tytuł dłuższy). Podał... profesor psychjatrji i neuropatologji uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Cz. III. 6 tabl. 8-ka. Kraków, 1907. Nakł. S. A. Krzyżanowskiego. kor. 4.

Pozzi S. (przy współpracownictwie) **F. Jayle'a.** Ginekologja kliniczna i operacyjna. Z 885. rysunkami w tekście. Tłumaczył z IV-go wydania dr. med. Zygmunt Monsiorski. T. I. 8-ka, str. XVII + 964. Warszawa, 1907. Nakł. księg. E. Wende i Sp. rb. 6.50.

Rumszewicz K., dr. w Kijowie. O gruźlicy przedniej części gałki ocznej. 8-ka, str. 30.

Schaitter Ign., dr. O ospie i szczepieniu. Kilka uwag z powodu epidemji ospy w Wiedniu. Podał... lekarz miejski w Krakowie. 16-ka, str. 15. Kraków, 1907. Nakł. autora.

Sprawozdanie XIV Wydziału Związków polskich gimnastycznych Tow. sokolich za r. 1906/7 8-ka. str. 56. Lwów, 1907. Nakł. Związku.

— z posiedzeń sekcji chirurgicznej przy warszawskiem Towarzystwie lekarskiem. 8-ka, str. 92. Warszawa, 1907.

Szybiński Władysław. Pomoc przy porodzie u krów. Dla rolników napisał... 8-ka, str. 86. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. kop. 15.

Werner Karol, dr. med. Masaż (Mięsienie). Sposoby wykonywania i zastosowanie mięsienia w chorobach wewnętrznych i zewnętrznych. Z 14 rysunkami. Z 13-go wydania niemieckiego przełożył Zygmunt Stankiewicz. 8-ka, str. 73. Warszawa, 1908. Nakł. księg. K. Fiszlera. kop. 60.

Wernic Leon, dr. Sto przypadków leczenia dymnizy metodą Biera. Podał... 8-ka, str. 46. Warszawa, 1907. Odbitka z „Przeglądu Chorób skórnych i wenerycznych". kop. 45.

— Znużenie ucznia i wczasy z punktu higjeny wychowawczej. 8-ka, str. 10. kop. 10.

Zakład djetetyczny dr. Skórczewskiego w Krynicy. Willa „Witoldówka". 8-ka, str. 30. Kraków, 1907. Nakł. własny.

Gieografja, krajoznawstwo i podróże.

Janowski R. Krótka gieografja powszechna dla szkół początkowych. 8-ka, str. 48. Warszawa, 1907. Nakład księgarni H. Janowskiej w Jędrzejowie. Skł. główny w księgarni M. Arcta. kop. 18.

Konopnicki Gustaw. Wypisy gieograficzne, ułożone do gieografji szkolnej A. Nałkowskiej i innych. Zebrał... Część II. Australja, Ame-

ryka, Afryka i Azja. 8-ka, str. 141. Warszawa, 1907. Systematyczuy Kurs Nauk. Nakł. M. Arcta. w opr. kart. kop. 50.

Łepkowski W. Kartki z widokami Sycylji. 8-ka, str. 49. Kraków, 1908. G. Gebethner i Sp. rb. 1.10.

Nałkowska Anna. Gieografja ziem dawnej Polski. Napisała... (Z rysunkami w tekście). 8-ka, str. 116. Warszawa, 1908. Nakł. księg. M. Borkowskiego. Wydawnictwo szkolne M. Borkowskiego. w opr. kop. 80.

Plan wielkiego Krakowa. Arkusz. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp. kor. 1.50.

Sienkiewicz Henryk. Na Oceanie Atlantyckim (Listy z podróży). 8-ka, str. 83. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. kop. 8.

Wiczkowski Józef, prof. dr. Lwów, jego rozwój i stan kulturalny oraz przewodnik po mieście. 8-ka, str. VIII+623+VII. Lwów, 1907. Nakł. wydziału gospodarczego X Zjazdu lekarzy i przyrodników. kar. kor. 5.

Witkiewicz Stanisław. Z Tatr. 8-ka, str. 285. Lwów, 1907. Nakł Tow. wydawn. H. Altenberg. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 3 20.

Poezja, powieść, dramat.

Anheli Konrad. Elegie. 8-ka, str. 78. Krakow, 1907. G. Gebethner i Sp. kor. 2.

Biegas Bolesław. Orfida. 8-ka, str. 47. Warszawa, 1908. Skład główny w księgarni Naukowej. rb. 1.50.

Bliziński Józef. Chleb ludzi bodzie. Komedja w jednym akcie. 8-ka, str. 23. Lwów, 1907. Nakład H. Altenberga. h. 80.

Bojer Johan. Moc opinii. Powieść. Z norweskiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa. Tom I. 8-ka, str. 137. Warszawa, 1907. Biblioteka Dzieł Wyborowych Nr. 504. kop. 25.

— Moc opinii. Powieść. Z norweskiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa. Tom II. 8-ka, str. 123. Warszawa, 1907. Biblioteka Dzieł Wyborowych Nr. 505. kop. 25.

Chwat-Czyński Gustaw. Bez wyjścia. Sztuka w trzech aktach z życia mieszczańskiego. 8-ka, str. 72. Kraków-Warszawa, 1907. Księg. Gebethnera i Wolffa.

Czerkawski Zygmunt. Jak w życiu. 8-ka, str. 145. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp. kor. 2.50.

Dygasiński Adolf. Wilk, psy i ludzie. 8-ka, str. 71. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. kop. 10.

— W puszczy. (Pół fantazji na tle wspomnień). 8-ka, str. 97. Tamże, 1907. kop. 12.

Fredro Aleksander hr. Pan Jowialski. Komedja w 4 aktach prozą. Opracował prof. Bolesław Kielski. 8-ka, str. 123. Brody, 1907. Nakł. F. Westa. h. 60.

G. B. Irydyon Zygmunta Krasińskiego. Objaśnił... 8-ka, str. 32. Tarnopol, 1907. Nakł. księg. A. Bruggera. Warszawa, Gebethner i Wolff. h. 20.

— „Wesele“ Stanisława Wyspiańskiego. Objaśnił... 8-ka, str. 37. Tarnopol, 1907. Nakł. księg. A. Bruggera. Warszawa, Gebethner i Wolff. h. 20.

Ginalska Antonina. Poezje. 16-ka, str. 234. Wilno, 1907. W. Makowski. kop. 75.

Gliński Kazimierz. Co mówią lasy litewskie. Opowieść z poszumów drzew nadniemeńskich spisana. 8-ka, str. 135. Warszawa, 1907. Biblioteka Dzieł Wyborowych Nr. 502. kop. 25.

Gomulicki Wiktor. Chałat. 8-ka, str. 42. Warszawa, 1907. Biblioteczka Uniwersytetów ludowych 40. Nakład Gebethnera i Wolffa. kop. 8.

Goszczyński Seweryn. Król zamczyska. Powieść. Opracował prof. dr. Michał Janik. 8-ka, str. 86. Brody, 1907. Nakład Feliksa Westa. h. 60.

Glass Grzegórz. Wizerunek człowieka w r. 1906 w Polsce poczciwego. Pamiętnik ś. p. Wiesława Wrony, przemysłowca, kupca, obywatela i wyborcy. Z rękopisu podał do druku... 8-ka, str. 209. Kraków, 1908. Księg. Polska we Lwowie. kor. 2.

Grabowski Ignacy. Król Stanisław August. Tragedja w 10-ciu obrazach. Rzecz osnuta na tle kroniki historycznej 1764—1768 r. 8-ka, str. 158. Warszawa, 1908. Księgarnia Naukowa. kop. 90.

Grot-Bęczkowska Wanda. Komedja w komedji. Komedja w jednym akcie. 8-ka, str. 67. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Teatr amatorski Nr. 27. kop. 30.

Gruszecki Artur. Na wulkanie. Powieść na tle rozgłośnych wypadków w Królestwie Polskiem. 8-ka, str. 517. Kraków, 1908. G. Gebethner i Sp. kor. 4.

Jackiw Mychajło. Dorycki krużganek. Przetłumaczył z ukraińskiego Sydir Twerdochlib. 8-ka, str. 127. Lwów, 1908. Księg. Polska B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 2.50.

Jaczewski Cezary. Hispaniola. Powieść historyczna. 8-ka, t. I. str. 349, t. II. str. 367. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp. kor. 6.

Jarosławski Mieczysław. Loch. 8-ka, str. 67. Warszawa, 1908. Gebethner i Wolff. kop. 90.

Jeden z nas musi się ożenić. Komedja w jednym akcie. 8-ka, str. 15. Lwów, 1907. Nakł. H. Altenberga. h. 70.

Jeleńska E. Bociany. Pantofelki. Modlitwa Jadwigi. Bajka. Tryumfator. Przy lampie. Znak zapytania. Przed świtem. W dzień patrona. 8-ka, str. 193. Warszawa, 1908. Nakł. Gebethnera i Wolffa. kop. 90.

Jędrzejewicz Janusz. Poezje. 8-ka, str. 79. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp.

Jokaj Maurycy. Moje, Twoje. Jego. Powieść współczesna w 2 tomach. 8-ka, str. 212. Gródek Jagielloński, 1907. Nakł J. Czaińskiego, Gubrynowicz i Schmidt we Lwowie. kor. 4.

Kazecka Marja. Poezje. Tom IV. 8-ka, str. 69. Lwów, 1908. Księg. H. Altenberga. kor. 3.

Korotyński L. S. Poeci-legjoniści. Wybór ich poezji. Objaśnił... 8-ka, str. 84. Krakow, 1907. Tania Biblioteka Nr. 26. kop. 15.

Kraszewski J. I. Profesor Milczek. Rejent Wątróbka. 8-ka, str. 28. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. Biblioteczka Uniwersytetów ludowych Nr. 26. kop. 6.

— W oknie. Nauczyciele sieroty. 8-ka, str. 46. Warszawa, 1907. Nakł Gebethnera i Wolffa. Biblioteczka Uniwersytetów ludowych Nr. 27. kop. 8.

— Z dziennika starego dziada. 8-ka, str. 61. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. Biblioteka Uniwersytetów ludowych Nr. 25. kop. 10.

Króliński Kazimierz. Janek Biały. W podziemiach Pawiaku. Dwa utwory na scenę. 8-ka, str. 78. Lwów, 1908. Księg. Maniszewskiego i Meinharta. kor. 1.50.

Kwiatkowska Wł. Bez przysięgi. 8-ka, str. 237. Kraków, 1908. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 2.50.

Lubicz Władysław. Oko proroka czyli Hanusz Bystry i jego przygody. Powieść z dawnych czasów. Wyd. II. 8-ka. str. 475. Lwów, 1907. Nakł. Macierzy Polskiej. kor. 1.

Maciszewski Stanisław. Ciernie... Fragmenty. 8-ka, str. 149. Tarnopol, 1908 Nakładem księg. A. Bruggera. Warszawa. Gebethner i Wolff kor. 2.60.

Makuszyński Kornel. Połów gwiazd. 8-ka, str. 285. Lwów, 1908. Nakł. księg. H. Altenberga. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 3.60.

Marcinowska Jadwiga. Piastowie. Dramat w 4 aktach. 8-ka, str. 160. Kraków, 1907. Skł. gł. w księg. G. Gebethnera i Sp. rb. 1.50.

Marjan Ksawery. Włóczęga. Powieść. 8-ka, str. 134. Lwów, 1907. Nakł. red. „Kurjera Lwowskiego", księg. Maniszewskiego i Meinharta. kor. 1.20.

Mereżkowski Dymitr. Piotr Aleksy Antychryst. Przekład Walerego Gostomskiego. 8-ka. str. 473. Kraków, 1907. Nakł. wydawcy. G. Gebethner i Sp. kor. 4.

Minśnicki I. I. Losy Tatałcja. Powieść. Z oryginału rosyjskiego przetłumaczył dr. M. S. 8-ka, str. 397. Warszawa, 1907. Gebethner i Wolff rb. 2.25.

Mickiewicz Adam. Dziady. Część II i IV. Tudzież fragmenty pośmiertne ze wstępem i objaśnieniami Bronisława Chlebowskiego. 8-ka, str. 124. Warszawa, 1907. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Wybór pisarzów polskich dla domu i szkoły Nr. 7. kop. 20.

Nudzimir. Nuda, patronka szkoły, wszechwładna bogini. Powieść z lat dawnych. 8-ka. str. 223. Lwów, 1907. Nakł. Szczęsnego Bednarskiego. Księg. Gubrynowicz i Schmidt. kor. 4.

Piechowski Stanisław. Za nią. 8-ka, str. 44. Kraków. 1907. Nakł. księg. Ludowej K. Wojnara. kor. 4.

Płażek Feliks. Eirene. 8-ka, str. 50. Lwów, 1907. Nakł. księg. H. Altenberga. kor. 1.50.

Prus Bolesław (Aleksander Głowacki). Antek. Opowiadanie... 8-ka, str. 47. Wilno, 1907. Wydawnictwo ludowe Zygmunta Nagrodzkiego. Skład główny w księg. J. Zawadzkiego. kop. 5.

— Kamizelka. Michałko. 8-ka, str. 47. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. Biblioteczka Uniw. ludowych Nr. 35 kop. 8.

Rittner Tadeusz. W małym domku. Dramat w trzech aktach. 8-ka, str. 161. Warszawa, 1907. Nakł. Tow. Akc. S. Orgelbranda S-ów. Skład główny w księg. E. Wende i S-ka. kop. 80.

— Nowele. 8-ka, str. 143. Warszawa, 1907. Biblioteka Dzieł Wyborowych Nr. 503. kop. 25.

Roguski S. M. Bolko Szczodry. Obraz historyczny w 5 odsłonach. 8-ka, str. 140. Warszawa, 1907. Biblioteka Dzieł Wyborowych Nr. 506. kop. 25.

Rostworowski H. K. Pro memoria. 4-ka, str. 100. Kraków, 1907. Księg. G.. Gebethnera i Sp. kor. 3.

Rygier Leon. Dwa światy. 8-ka, str. 40. Warszawa, 1907. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. kop. 40.

Rzewuski Henryk. Sawa. Pan Borowski. (Z pamiątek J. Pana Seweryna Soplicy). 8-ka, str. 51. Warszawa, 1907. Biblioteczka Uniwersytetów ludowych Nr. 30. Nakład Gebethnera i Wolffa. kop. 10.

Savitri. Pieśni walki. 8-ka, str. 46. Kraków, 1908. Nakł. „Naprzodu", „Głosu", „Robotnika śląskiego" i „Górnika".

Scheffel Józef Wiktor. Ekkehard. Powieść z X-go wieku. Z dwusetnego wydania w setną rocznicę urodzin autora. Tłómaczyła Wanda Młodnicka. 8-ka, str. 427. Lwów, 1907. Nakł. „Słowa Polskiego". rb. 1.50.

Sclavus Wiesław. Nihiliści. 8-ka, str. 410. Lwów, 1908. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. kor. 5.

Sienkiewicz Henryk. Na polu chwały. Powieść historyczna z czasów króla Jana Sobieskiego. 8-ka, str. 424. Lwów, 1908. Nakład H. Altenberga. Warszawa, Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów. kor. 4.60.

— Z puszczy amerykańskiej. Listy z podróży. 8-ka, str. 44. Warszawa, 1907. Biblioteka Uniwersytetów ludowych Nr. 34. Nakładem Gebethnera i Wolffa. kop. 8.

Sinclair Upton. Trzęsawisko. Tom I. (The Jungle). Powieść. Przekład z angielskiego J. P. 8-ka, str. 140. Warszawa, 1907. Biblioteczka Dzieł Wyborowych Nr. 507. kop. 25.

Skarbek Fryderyk. Dwie siostry. Przewoźnik. 8-ka, str. 30. Warszawa, 1907. Biblioteczka Uniwersytetów ludowych Nr. 44. kop. 6.

— Łukasz Stempel. 8-ka, str. 28. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. Biblioteczka Uniwersytetów ludowych Nr. 42. kop. 6.

— Mundur. Jaszczułt, 8-ka, str. 23. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. Biblioteczka Uniwersytetów ludowych Nr. 43. kop. 6.

Słowacki J. Jan Bielecki. 8-ka, str. 24. Lwów, 1907. Nakł. księg. G. Seyfartha. h. 15.

— Ojciec zadżumionych. 8-ka, str. 18. Lwów, 1907. Nakł. księg. G. Seyfartha. h. 15.

Szaniawski Klemens Junosza. Wilki (z notatek komornika sądowego). Wesołego! (Obrazek). 8-ka, str. 32. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. kop. 8.

Tetmajer Kazimierz. Ksiądz Piotr. Nowela odznaczona I-szą nagrodą na konkursie „Czasu" 8-ka, str. 25. Warszawa, 1907, Nakł. Gebethnera i Wolffa. kop. 6.

Turczyński Juliusz. Katorżnicy. Hipolit Czernyszew. Rodzina Paryasów. 8-ka, str. 242. Lwów, 1908. Księg. Maniszewskiego i Meinharta. kor. 2.

Ułaszynówna Zofia. Poezje. 8-ka, str. 112+1 k. nlb. Kraków, 1908. G. Gebethner i Sp. kor. 3.50.

W. J. Szkice i fraszki. 8-ka, str. 133. Lwów, 1908 Księg. Polska B. Połonieckiego. kor. 1.50.

Warszawiacy w Karpatach Komedja w czterech aktach. Zeszyt VI 8-ka, str. 22. Kraków, 1907. Nakł. Dyrektora apostolstwa modlitwy. h. 30.

Wilde Oskar. Wachlarz lady Windermere. Dramat dobrej kobiety. Przekład T. T. 8-ka, str. 65. Brody, 1907. Nakł. F. Westa. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 1.20.

Wilkoński August. Gorzkie wspomnienie słodkiej nadziei. 8-ka, str. 47. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. krp. 8.

— Moja mówka pogrzebowa. Przypadek, który na własne oczy widziałem. 8-ka, str. 24. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. kop. 6.

— Wspomnienia szkolne. Pomyłki. Ułamek ze starej gawędy. 8-ka, str. 25. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. kop. 6.

Wołodyjowski Zygmunt. W starym piecu djabeł pali. Komedja w jednym akcie. Wincenty Rapacki (syn). Monolog zakochanej. 8-ka, str. 16. Lwów, 1907. Nakł. H. Altenberga. h. 70.

Żeromski Stefan. Zmierzch. Cokolwiek się zdarzy. 8-ka, str. 16. Warszawa, 1907. Biblioteczka Uniwersytetów ludowych Nr. 41. Nakład Gebethnera i Wolffa. kop. 6.

Książki dla ludu.

Antoniewicz Karol, ks. Obrazki z życia ludu wiejskiego. Wydanie nowe. 8-ka, str. 77. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp.

Nauczyciel z Nowodworzec. Ciekawe rzeczy, o których rozmawiano w czytelni w Nowodworcach. Spisał dla ludu... 8-ka, str. 117. Nakł. komitetu wydawn. dziełek ludowych. h. 40.

Publicystyka.

Dezoryentacja. 8-ka, str. 7. Kraków, 1907. Nakł. redakcji „Czasu".

Dmowski Roman. Myśli nowoczesnego Polaka, Wydanie trzecie, powiększone. 8-ka, str. XXV+279. Lwów, 1907. Nakł. Tow. wydawniczego, księg. H. Altenberga. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 3.50.

Era. Nowa... 8-ka, str. 4. Kraków, 1907. Nakł. redakcji „Czasu".

Gorczewski Józef Reforma Sejmu. 8-ka, str. 15. Stanisławów, 1907. Nakł. autora. h. 40.

Jaworski Władysław Leopold, dr. Po wyborach. 8-ka, str. 28. Kraków, 1907. Nakł. autora.

Krakowianin. De omnibus et quibusdam aliis cracoviensibus. Otwarte listy do moich współmieszkańców napisał... 8-ka, str. 44. Kraków, 1907. Nakł. księg. S. A. Krzyżanowskiego. h. 60.

Krotoski-Szkaradek K., dr. Pruski kulturträger z końca XVIII wieku. 8-ka, str. 42. Poznań, 1907. Kraków, G. Gebethner i Sp. h. 50.

Luśnia Michał. Czy teraz niema pańszczyzny? Nakład drugi po konfiskacie jako interpelacja posła I. Daszyńskiego. 8-ka, str 45. Kraków, 1907. Nakład administracji tygodnika, „Prawo ludu". h. 20.

Merwin Bertold, dr. Syoniści. 8-ka, str. 28. Lwów, 1907. Nakł. red. „Jedności". Księg. H. Altenberga. h. 50.

Orwid Władysław. Zamach na Skałłona. 8-ka, str. 63. Kraków, 1908. Nakł. wydawn. Życie. kor. 1.50.

Stronnictwo Prawicy narodowej. Potrzeba organizacji. 8-ka, str. 4. 1907. Nakł. stronnictwa Prawicy narodowej. Odbitka z „Czasu".

— Kryterja programów. 8-ka, str. 6. Tamże.

— Opinia rządem. 8-ka, str. 5. Tamże.

Szaniawski A., ks. Lech, Czech i Rus. (Kilka słów wyjaśnienia dla dziennika „Rossija" a zarazem i dla pana Kojałowicza). Odbitka z „Przeglądu Katolickiego". 8-ka, str. 15. Warszawa, 1907. Nakład „Przeglądu Katolickiego".

Rolnictwo, hodowla, leśnictwo, ogrodnictwo.

Boehme Gustaw, dr. Grzechy gospodarskie. Z szóstego niemieckiego wydania przygotowanego przez Hansa Boehme. Przełożył i odpowiednio do naszych stosunków przerobił dr. A. Sempołowski. 8-ka, str. 301. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. rb. 1,50.

Dla wycieczki jubileuszowej gal. Tow. leśnego i Zjazdu polskich leśników w r. 1907 do

Wlu lasowego Myślachowice. Kraków, nakładem Nadleśnictwa tenczyńskiego. 8-ka, str. 24.

Janowicz Wincenty. Przemysłowo-handlowa kontrola gospodarstwa wiejskiego. Objaśnienie szematów ksiąg do obliczania dochodu z przedsiębiorstw rolniczo-gospodarskich, oraz wzory porządku eksploatacyi gospodarstwa wiejskiego. Ułożył... Przy współudziale Włodzimierza hr. Zubowa. (Przekład z rosyjskiego). 8-ka, str. 156. Warszawa, 1907. Skład główny w księgarni Naukowej. rb. 1.

Kochanowski Cyryl. O ważności ptactwa pożytecznego dla gospodarstwa leśnego i sposobach jego rozmnoży. 8-ka, str. 6, 1907.

Miklaszewski Jan. Ogólny rzut oka na rozwój leśnictwa w Królestwie Polskiem w XIX wieku. 8-ka, str. 61, 1907.

Olszewski Z. i Bojarski St. Chów królików. (Rasy królików, ich umieszczenie i chów. Choroby, przepisy potraw). Z rycinami. 8-ka, str. 79. Lwów, księg. H. Altenberga, nakł. I. krajowej hodowli królików rasowych we Lwowie. h. 90.

Rocznik walnego zebrania centralnego Towarzystwa gospodarczego w Wielkiem Księstwie Poznańskiem odbytego w dniach 26, 27 i 28 lutego 1906 w Poznaniu, na starej sali w Bazarze. R. XII. 8-ka, str. 160. Poznań, 1907. Nakł. centr. Tow. gosp. w W. K. Pozn.

Skoraczewski Filip. Rozwój polskiego leśnictwa w XIX wieku, w Wielkiem Księstwie Poznańskiem. 8-ka, str. 66. 1907.

Szczerbowski Ignacy. Pogląd na rozwój polskiego leśnictwa w XIX wieku w Galicyi. Referat przedłożony na ogólnym zjeździe polskich leśników w Krakowie dn. 18 sierpnia 1907 r. 8-ka, str. 87. Lwów, 1907. Nakł. Galicyjskiego Tow. leśnego.

Wyjaśnienie dlaczego i jak drenować należy. Wydane staraniem i nakładem Warszawskiego Towarzystwa Meljoracyjnego, Marszałkowska 139. 8-ka, str. 32. Warszawa, 1907. Skład główny w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 35

Technika.

Maślanka Marcin. Sprawozdanie techniczne z wyniku robót wodociągowych, dokonanych w latach 1904—1907. Opracował... 8-ka, str. 75. Rzeszów, 1907. Nakł. gminy m. Rzeszowa.

Skarb architektury w Polsce. Wyd. dr. J. S. Żubrzycki. Zesz. III. Kraków, 1907. Spółka Wyd. Pol. Tabl. IX—XII. kor. 1,50.

Świtkowski Józef. Objektywy fotograficzne ich własności i zastosowanie w służbie fotografii zawodowej i amatorskiej. Wyd. II. 8-ka, str. 143. Lwów, 1908. k. 2,10, m. 1,80, kop. 90.

Przemysł i handel.

Gargas Zygmunt, dr. W sprawie Statystyki handlu zewnętrznego Galicyi. 8-ka, str. 22. Lwów, 1907. Gubrynowicz i Schmidt.

Gątkiewicz Antoni. Własna ocena i kontrola pracy zawodowej w gorzelni. Napisał i wydał własnym nakładem. Przedruk w całości i częściowo wzbroniony. 8-ka, str. 88. Czempiń 1907. Podręcznik dla właścicieli i kierowników gorzelni. Z 18 rycinami w tekście. mk. 1,50.

Kalendarz dla cukrowników na r. 1907/1908. Ułożony i wydany staraniem S. Broniewskiego i T. Rutkowskiego. XVII rok wydawnictwa. 16-ka, str. cz. I 144, cz. II 191. Warszawa, 1907. Skład główny w księgarni E. Wende i Sp. rb. 1,75.

Preiss Teofil. Książkowość pojedyncza i podwójna dla kupców i przemysłowców z praktycznemi przykładami i dodatkami: żurnal amerykański, szematyczne przedstawienie zamknięcia książek. Do wykładów, nauki i praktycznego użytku. Opracował... 8-ka, str. 141. Poznań, 1907. Wydanie drugie. Gł. skł. w księg. J. Leitgebra i Sp. mk. 3.

Varia.

Kalendarz „Bociana" na r. 1908. 8-ka, str. 126. Kraków. Nakł. redakcyi „Bociana". k. 1.

Kalendarz dla rodzin chrześcijańskich „Święta Rodzina" na r. 1808. R. X. Mikołów. 4-ka str. 158. 1907. Nakł. „Wyd. Dzieł Ludowych" K. Miarki. h. 60.

Kalendarz Haliczanin, kalendarz powszechny, zastosowany do potrzeb wszystkich mieszkańców Galicyi na rok pański 1908. 4-ka, str. 118 + XL. Lwów. Nakł. Pillera, Neumanna i Sp. k. 1.

— **Ilustrowany**... powszechny galicyjski na rok 1908. 4-ka, str. 152. Lwów, 1907. Nakł. E. Winiarza. k. 1.

Kalendarz katolicki na rok przestępny 1908 z 3 dodatkami. 8-ka, str. 93+17. Mikołów-Warszawa. Nakł. K. Miarki. f. 25, h. 30.

— **Maryański** na rok przestępny 1908, R. XXV. 4-ka, str. 223. Mikołów, 1907. Nakład K. Miarki. h. 70.

Kalendarz kieszonkowy na rok 1908. 16-ka. k. nlb. 18. Lwów. Nakł. księg. Gubrynowicza i Schmidta. h. 30.

Kalendarzyk kościuszkowski na rok 1908. R. VII. 16-ka, nlb. Kraków. Nakład F. Biernata. h. 30.

Loterya. Jak grać na..., aby wygrać. (Tytuł dłuższy). 8-ka, str. 80. Tarnopol—Borysław, 1907. Księg. S. Komoniewskiego. h. 60.

Sennik. Wielki... egipsko-chaldejski (tytuł dłuższy). 8-ka, str. 168+VII. Tarnopol-Borysław, 1907. Księg. S. Komoniewskiego.

— — z dołączeniem liczb, na loteryi stawiać się mających. 8-ka, str. 72+VII. Tarnopol-Borysław, 1907. Księg. S. Komoniewskiego. h. 80.

Staffe Baronowa. Zwyczaje towarzyskie. Prze-

kład z francuskiego. Wydanie drugie. Przejrzał i opracował Mieczysław Rościszewski. 8-ka, str. 278. Lwów, 1907. Nakładem K. S. Jakubowskiego. Warszawa. E. Wende i Sp w opr. rb. 1,50

Stelik A. Album widoków Warszawy. Zebrał i ułożył... 8-ka, str. VIII i 61 widoków. Warszawa, 1907. Nakładem biura komisowego J. Ungra. w opr. kop. 60.

Dzieła Polaków i o Polsce w językach obcych.

Bulletin international de l'Académie des sciences de Cracovie. Classe de philologie. Classe d'histoire et de philosophie. Anzeiger der Akademie der Wissenschaften in Krakau. Philologische Klasse. Historisch-philosophische Klasse. Nr. 5. 8-ka, str. 53-66. 1907. (Roczna prenumerata w Krakowie k. 6, zeszyty po h. 80).

— Classe des sciences mathématiques et naturelles. Anzeiger der Akademie der Wissenschaften in Krakau. Mathematisch-naturwissenschaftliche Klasse. Nr. 5, str. 355—527, Nr. 6. str. 529—632, Nr. 7, str. 633—776. 1907. (Roczna prenumerata w Krakowie kor. 6, zeszyty po h. 80).

— **polonais,** 32 année, 15 septembre 1907. str. 241-268.

Chłapowski Casimir. Le duel et les Tribunaux d'honneur par... Commandeur de l'ordre de St. Grégoire, ancien député au Parlement Allemand. Membre de la Chambre des Seigneurs. Discours, prononcés au Congrés Catholique à Léopol le 28 Septembre 1904. Rome, Librairie Pontificale. 8-ka, str. 25. Poznań. 1905, Księgarnia Św. Wojciecha. fen. 80.

Cybichowski Sigm., dr. Das antike Völkerrecht. Zugleich ein Beitrag zur Konstruktion des modernen Völkerrechts. 8-ka, str. 103. Breslau, 1907. M. & H. mk. 3.

Czekanowski Jan. Untersuchungen über das Verhältniss der Kopfmasse zu den Schädelmassen. Inauguraldissertation. (Aus dem Anthropologischen Institut der Universität Zürich) 4-ka, str. 57. Braunschweig 1907.

Dziewulski W. Säkulare Marsstörungen in der Bewegung der Planeten: Brucia. Ingeborg, Taurinensis, Ocllo 8-ka. str. 651—670. Cracovie, 1907. Impriméric de l'université.

Epistolae privatae graecae, quae in papyris aetatis Lagidavum servantur, ed. Stanislaus Witkowski. Adiecta est tabula phototypica. 8-ka, str. XXVI+144. Leipzig, 1906. B. G. Teubner. mk. 3,20, opr. mk. 3,60.

Freiman Alexander aus Warschau. Pand-Námak I Zaratušt. Der Pahlavi-Text mit Übersetzung, kritischen und Erläuterungsnoten. Dissertation Zur Erlangung der Doktorwürde bei der philosophischen Fakultät der grossherz, hessischen Ludwigs-Universität zu Giessen. 8-ka, str. 35. Wien, 1906. Alfred Hälder.

Gorczyński Ladislaus. On the depression in the valne of the total intensity of the solar radiation in 1903. According to measurements. Made at the central station of the polish meteorological serwice at Warsaw. 4-ka, str. 5. Repr. from. the Monthly Weather Reviev for April 1907. 40.

Grotowski Żelisław. Geschichte der Armenpflege in Warschau. 8-ka, str. 126. Warschau. kop. 75.

Jahresbericht des k. k. Rudolf-Gymnasiums in Brody. 8-ka, str. 42. Verlag des Studienfonds, 1907.

Konarski Fr. und A. Inlender's poln. Handwörterbuch. Str. 78—81. Wien. Perles. fen. 60.

Koziarowski K. Unterricht der polnischen Sprache 15-u. 16 Brief. Wien, Perles po f. 67.

Landau Saul Raph., dr. Hof. u. Ger. Adv. Fort mit den Hausjuden?... Grundlinien jüdischer Volkspolitik. (Na okładce: Der Polenklub und seine Hausjuden). 8-ka, str. V+42, Wien, 1907. C. W. Stern. fen. 50.

Leszczyński. Correspondance inédite de Stanislas Leszczynski, duc de Lorraine et de Bar, avec le roi de Prusse Frédéric-Guillaume I-e et Frédéric II (1736—1766) publiée avec une étude et des notes par Pierre Royé. 8-ka, str. 89. Paris, 1907. Berger—Levrault et C-ie.

Lessing Gotthold Ephraim. Minna von Barnhelm. Ein Lustspiel in fünf Aufzügen. Zum Gebrauche an galizischen Mittelschulen herausg. v. Prof. Stanislaus Gayczak. 8-ka, str. 119. Lwów, 1907. Tow. naucz. szkół wyższych.

Łoziński Walery Ritter von Die Karsterscheinungen in Galizisch-Podolien. Mit 3 Tafeln und 3 Zynkotypien im Text. 8-ka, str. 683 — 726. Wien, 1907. Verlag der k. k. Geolog. Reichsanstalt, R. Lechner. k. und k. Hofbuchhandlung.

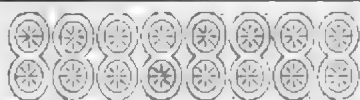
Łoziński Karl Ritter v. Sekt.-R. Die Gesammte Rechtsprechung der Verwaltungsgerichtshofes betr. Stempel- u. unmittelbare Gebühren sowie verwandte Gefällszweige seit dem Bestande dieses Gerichtshofes. Im Auftrage des k. k. Finanzministeriums verf. 8-ka, str. V+22+V+976. Wien. 1907. M. Perles. mk. 20, opr. mk. 22,50.

Łukomski B., dr. Das arabische Pferd in Sławuta und anderen Gestäten des südwestlichen Russlands. Mit 20 Abbildungen. 8-ka, str. III+93. Stuttgart, Schickhardt. mk. 1,50.

Makarewicz J. Einführung in die Philosophie des Strafrechts auf entwicklungsgeschichtlicher Grundlage. 8-ka, str. XII+452. Stuttgart, 1906. Enke. mk. 10.

Orzeszko Elisa. Der Verehrer der Macht. Roman. Deutsch von Theo. Kroczek. 8-ka, str. 96 z 3 illustr. Berlin, 1907. A. Weichert. fen. 20.

Redaktor i Wydawca Andrzej Turkuł.



OGŁOSZENIA.



Nr. 12. *Warszawa, dnia 15 Grudnia 1907 r.* Rok 7.



Miesięcznik, poświęcony krytyce i bibliografji polskiej,

pod kierunkiem literackim J. K. KOCHANOWSKIEGO.

Adres Redakcji i Administracji
Księgarnia E. WENDE i S-ka, Krakowskie-Przedmieście 9.

Prenumerata wynosi:
w Warszawie rocznie rb. 2, na prowincji i w Cesarstwie rb. 2.50.

STANISŁAW WYSPIAŃSKI.

(Wspomnienie pośmiertne).



Wyspiański urodził się, żył, działał i umarł w Krakowie. — Tradycja krakowska była punktem wyjścia dla jego pracy twórczej i położyła na niej swoje piętno wybitne.

Od lat młodzieńczych poeta zrósł się duchem ze wspomnieniami upadłej wielkości narodu, z jej szczątkami, skamieniałymi w pomnikach dziejowych. Odbił się także w jego dziełach modernistyczny ruch literacki, który zogniskował się w Krakowie przy schyłku zeszłego stulecia.

Poezja Wyspiańskiego stała się przeto wyrazem rozłamu i rosterki pomiędzy wielkiemi wspomnieniami przeszłości, a niespokojnem namiętnem pra-

gnieniem nowszych czasów, żądzą zdobycia nowych podstaw dla duchowego rozwoju.

Wśród poetów, którzy zabłysnęli na schyłku zeszłego stulecia, Wyspiański odrazu zajął stanowisko zupełnie odrębne. Ukazał się na widowni literackiej z posępną zadumą mistyka i wizjonera, z duszą przesiąkłą do głębi niedolą swego czasu, związaną z najstarszymi pokładami tradycji rodzimej, wykołysaną pieśnią narodowej niedoli.

Gdy wystąpił w 1892 r. na widownię literacką, był już cenionym i głośnym malarzem, działaczem zreformowanej kultury artystycznej. Pomijam charakterystykę jego twórczości plastycznej, która ma dwa rysy wspólne z twórczością poetyczną: to jest wizjonerstwo i dantejskie poczucie ogromu.

Pierwsze jego dzieło, dwuaktowy poemat dramatyczny „Legenda", wydrukowany w r. 1897, nie zrobił wielkiego wrażenia, chociaż odrazu Wyspiański wystąpił w nim jako twórca nawskroś oryginalny, męski, surowy a świeży,— jako artysta słowa, który zdobył się na własny styl i technikę, pełną rapsodycznej powagi. Dopiero wystawionym w r. 1898 na scenie krakowskiej dramatem jednoaktowym „Warszawianka", przemówił silniej do duszy narodu, poruszył strunę zbiorowego bólu, wykrzesał tragiczne wspomnienia walki o wolność. Sławę wielkiego poety zyskał po wystawieniu w r. 1901 trzechaktowego dramatu „Wesele", który wywarł ze sceny wrażenie potężne, hypnotyzujące.

Rzucając okiem na całokształt spuścizny poetycznej po zmarłym poecie, widzimy, że dzieła jego rozpadają się na cztery znamienne grupy, oprócz których osobną kategorję stanowią prace, mające znaczenie literackie a nie twórcze, t. j. książka na temat Szekspirowskiego „Hamleta" (1905 r.), oraz przekład a raczej parafraza „Cyda" Kornela (1907 r.)

Do grupy, związanej z pierwotnemi podaniami, należą: dwie wersje poematu dramatycznego „Legenda" (1897 i 1905 r.), tragedja „Klątwa" (1900 r.), rapsody epiczne „Bolesław Śmiały" (1900 r.) i „Kazimierz Wielki" (1900 r.),— dramaty „Bolesław Śmiały" (1903 r.) i „Skałka" (1907 r.) oraz rapsod „Piast" (drukowany w czasopiśmie „Krytyka" w r. 1903).

Do grupy, heleńskiej należą: tragedje „Meleager" (1897 r.), „Protesilaos i Laodamia" (1899 r.), poemat dramatyczny „Achilleis" (1903) i dramat „Powrót Odyssa" (1907 r.).

Do grupy, osnutej na tle powstania 1830 r.: dramaty „Warszawianka" (1898 r.), „Lelewel" (1899 r.), „Noc Listopadowa" (1903 r.).

Do grupy utworów, związanych z zagadnieniami bytu narodowego, należą: poemat dramatyczny „Legion" (1900 r.), dramaty „Wesele" (1901 r.), „Wyzwolenie" (1903 r.) i „Akropolis" (1904 r.), a wreszcie poniekąd, niedawno ogłoszona jednoaktowa tragedja „Sędziowie". — Ta ostatnia grupa ma największe znaczenie jako poetyczny oddźwięk duchowego nastroju naszych czasów.

Wyspiański pierwszy po trójcy gienjuszów podjął w tych dziełach tematy wielkie, stał się wyrazem bolów, rozczarowań i zamętu, nurtującego w głębiach narodu.

Zadania poematów wkraczają w sferę najwyższych ideowych zagadnień, tymczasem poeta wypowiadał swe pomysły w formie wizij, nastrojów i symbolów. Bogactwo i rozpęd jego fantazji wizjonerskiej nie kojarzyły się ze stopniem ideowego uświadomienia, jaki był konieczny dla głębokiego, syntetycznego ujęcia wszelkich tematów. Nic w tem dziwnego, bo Wyspiański nale-

żał do poetów neo-romantycznych, do najnowszej formacji poezji, w której przeważa pierwiastek *żywiołowy*, w przeciwieństwie do pierwiastku *ideowego*, to jest do mocno wyrobionej świadomości filozoficzno-społecznej, jaka cechowała poetów, twórców okresu poprzedniego, zwłaszcza Asnyka, Konopnicką i Orzeszkową.

Wyspiański z natury był wizjonerem, mieszał majaki wyobraźni—z wrażeniami rzeczywistego świata. Opierał się częściowo na wrażeniach bezpośrednich, brał za podstawę swego twórczego procesu produkcję literacką, nawet postacie już stworzone przez poetów i malarzy naszych.

Wydobywał on na *zewnątrz własny dramat duchowy*. Tradycja grobów i pomników przytłaczała jego umysł i fantazję. Czuł jednak potrzebę nowego życia dla narodu, czuł bankructwo dawnych, patrjotycznych ideałów w Galicji. Nie mógł się zgodzić na przewagę pospolitości, tuzinkowej polityki utylitarnej, na skarlenie dusz i brak wielkich haseł i celów.

W „Legionie", poemacie zakrojonym na ogromne rozmiary, wykonanym nierównomiernie, pełnym wspaniałych widzeń i mętnych, niedokształtowanych majaków, starał się symbolicznie ująć tragedję romantycznego mistycyzmu, która się kończy zwycięstwem śmierci i wiarą w tryumf ducha nie na tym świecie.

„Wesele" jest najoryginalniejszem, najbardziej żywotnym dziełem poety, jednym z najciekawszych fenomenów twórczych naszego czasu. W przedziwnem skupieniu występują tu zasadnicze cechy talentu Wyspiańskiego: ponure wizjonerstwo, gorące odczucie tragizmu doli narodowej, i jadowita, cięta ironja, która znęca się nad małościami i nędzą życia współczesnego. „Wesele" jest płodem atmosfery duchowej krakowskiej, odzwierciedla bankructwo ideałów patrjotycznych w Galicji, bezprogramowość dążeń współczesnych w stosunku do wielkich tradycji narodowych. Poeta odczuł w niem głęboko nieokreśloną tęsknotę i rwanie się dusz polskich. Streścił w szeregu symbolów i obrazów niesłychanie oryginalnych, gorycze ducha, zatrutego stuletnią niewolą, pokazał szereg wad, bolów, złudzeń, słabości, stworzył dramat niemocy społecznej, będący typowym literackim fenomenem świeżo zamkniętego okresu zamętu i rozbicia myśli narodowej. Pod względem artystycznym, utwór ten odznacza się formą swoistą, jasełkową, przeprowadzeniem efektów i motywów symboliczno-nastrojowych—jedynem według mnie, w literaturze całego świata.

W „Wyzwoleniu" Wyspiański rzucił namiętny protest przeciwko czynnikom, krępującym siłę i żywotność narodową. Klątwą obarczył historyzm, zamiłowanie do grobów, senne rozkochanie się w przeszłości, oraz przesadny kult poezji romantycznej, która odrywała myśl polską od zadań żywotnych, pogrążając ją w kontemplacji ideałów przeżytych. W bohaterze poematu, Konradzie, starał się zogniskować wszystkie czynniki duchowe naszego czasu, dał mu w rękę oręż walki przeciwko fałszom, błędom, złudzeniom i kłamstwom współczesnym. Konrad chce dobić się wyzwolenia w imię nowego *prawa do życia*, ale znaleść go nie może, błąka się wśród ciemności i bezdroża. W dośpiewie poematu Wyspiański sięga niejasnym przeczuciem w przyszłość, ukazuje świtanie jutrzni odrodzenia przez lud. Pomimo scen zawiłych i mętnych, dramat ma potężne porywy i w głównych momentach streszcza symbolicznie zmaganie się naczelnych potęg ducha narodowego.

W ostatnim dramacie tej grupy, „Akropolis", poeta posępny, tragiczny i beznadziejny zanucił pieśń otuchy i zmartwychwstania. Wielki pomysł ożywienia przez poezję pomników narodowej chwały przeprowadzony został pomimo wspaniałych szczegółów wśród widocznego już rozprzężenia twórczych elementów. W końcowych scenach poematu, za pomocą wspaniałej wizji ma-

larskiej poeta wróży w świątyni pamiątek rodzimych, zwycięstwo odrodzonej sztuki i poezji.

W naczelnych dziełach Wyspiańskiego odbiła się mistycznie a mglisto tragedja ducha polskiego w Galicji na przełomie stuleci. Dawne ideały patrjotyczne zbankrutowały i zeszły tam do rzędu frazesów dekoracyjnych, a tymczasem z falą powracającego na całym świecie nacjonalizmu, wezbrało uczucie narodowe i stanęło wśród dziejowej nocy, bez sterników i haseł przewodnich. Poezja Wyspiańskiego skupia w sobie ten niepokój, zamęt ideowy i napięcie bolesne uczuć polskich. Oparta na przedsłankach krakowsko-galicyjskich wysokim nastrojem swych najwspanialszych wizji, wkracza w sferę tajemnic i zagadek polskiego ducha wogóle.

W stosunku do sił duchowych naszego czasu, poeta zajął stanowisko namiętnie, bezwzględnie negatywne. Zresztą, na całość ludzkiego żywota patrzał jak na igraszkę złowrogiego losu, na wynik splątany sił ślepych i okrutnych. To nawskroś pesymistyczne pojmowanie świata sprawiło, że nie znalazł żadnych czynników syntetycznych w życiu współczesnem i nie dał widoku przerąbania nowej drogi przez puszczę mroków zła i niedoli, wskazując jedyne ukojenie bólu żywota w śmierci.

Od pierwszych do ostatnich dzieł, poezja jego grzmi akordami wielkiego „miserere“. W ostatnich dramatach: w „Skałce“, „Powrocie Odyssa“, tryumf śmierci zjawia się w jakiejś nadludzkiej, apokaliptycznej potędze.

Poeta, łamiący się z bólem własnej niemocy, z niedolą czasu, nie mógł znaleść twórczego słowa dla przyszłości. Sięgnął w nią tylko niejasnem przeczuciem, a całą siłę twórczą zużył na jakóbową walkę z tem, co uważał za złe, strupieszałe, przeżyte.

Jako artysta słowa, tylko w rapsodach ulegał wpływowi Słowackiego, był zawsze swoisty, oryginalny, do nikogo niepodobny, był nawet na drodze stworzenia nowego zupełnie stylu poetycznego (w „Legendzie“, i „Klątwie“) ale go niemógł wydoskonalić wskutek pospiesznego tworzenia.

Nieokreśloność i swoboda jego formy, zagadkowość wielu pomysłów i symbolów, przenikająca intensywność nastrojów—wszystko to razem znajdowało silny oddźwięk w umysłach pokolenia współczesnego, odpowiadając rozbieżności gustów, dążeń, oraz niespokojnej żądzy odmiany. Jako poeta dramatyczny, stworzył nową u nas postać dramatu idealno-symbolicznego.

Poezja jego ma tytaniczne wzloty i porywy ogromne. Jako symptom literacki epoki posiada znaczenie pierwszorzędne. Co się zaś z niej utrzyma w skarbnicy wiecznotrwałych pamiątek twórczości polskiej — czas dopiero pokaże.

Józef Kotarbiński.

KRYTYKA.

Matematyka, nauki przyrodnicze.

Gorczyński Wł. *Wiadomość o organizacji służby meteorologicznej włoskiej.* Warszawa, 1906. Odbitka z „Wiadomości Matematycznych. Tom X.

W pracy tej autor podaje krótkie wiadomości, dotyczące stopniowego rozwoju sieci meteorologicznej włoskiej, a następnie kreśli stan jej teraźniejszy pod kierunkiem Biura Centralnego w Rzymie, „R. Ufficio Centrale di Meteorologia e Geodinamica“. Z poszczególnych sekcji autor przytacza dane, odnoszące się do następujących działów:

1. Sekcji Meteorologji Synoptycznej. 2. Sekcji meteorologji rolnicznej. 3. Sekcji na-

rzędzi. 4. Sekcji klimatologicznej. 5. Sekcji aerenautycznej. 6. Sekcji geodynamicznej. 7. Biblioteki. 8. Archiwum. 9. Sekretarjatu.

K. Kulwieć.

Kulwieć Kazimierz. *Chrząszcze Polskie.* Klucz do określania owadów tęgopokrywych, dla użytku młodzieży, amatorów i ogrodników. Wydanie z zapomogi kasy im. Mianowskiego. 8-ka, str. 229. Warszawa, 1907. Skład główny w księg. E. Wende i Sp. Cena k. 60.

Książka powyższa zapełnia w naszej literaturze przyrodniczej nader poważną lukę, dotychczas bowiem nie mieliśmy zupełnie klucza do określania chrząszczy. Na korzyść klucza należy zapisać podkreślenie przez autora gatunków znanych ze szkodliwości dla roślin, co ma ważne znaczenie praktyczne dla ogrodników, jak również łatwość określania rzeczy przy jego pomocy, co bezwątpienia ułatwi młodzieży szkolnej i wogóle osobom, rozpoczynającym kolekcjonowanie, pracę w tym kierunku.

Książka składa się z dwuch części: ogólnej i specjalnej. W części ogólnej, zaopatrzonej w liczne ryciny, autor wyjaśnia zasady określania i podaje wiadomości, tyczące się zewnętrznej budowy chrząszczów, miejsca ich pobytu, oraz wskazówki techniczne kolekcjonowania (przyrządy do połowu i przechowywania chrząszczy, rozpinanie i t. p.). Co do niektórych rycin, przedstawiających po kilka chrząszczy rozmaitych gatunków (np. rys. 14, 19, 25) można zrobić ten zarzut, że niema numeracji poszczególnych gatunków w stosunku do nazw, zamieszczonych pod rycinami, co utrudnia lub wprost uniemożliwia rozpoznanie owadów na rysunku. Część specjalna, podająca obok nazw łacińskich i nazwy polskie rodzin i rodzajów, obejmuje: 1) klucz do określania rodzin i 2) klucz do określania rodzajów i gatunków.

Należy życzyć, aby powodzenie, jakiego dozna prawdopodobnie niniejsza książka (o czem bynajmniej nie wątpię), zachęciło autora do dalszej pracy nad ułożeniem kluczów do określania i innych owadów.

Cz. Statkiewicz.

Gieografja, podróże.

Miecz Sergjusz. *Grenlandja.* Rys gieograficzny kraju i opis podróży F. Nansena. Z wydania 4-go, z upoważnienia autora, przetłumaczył Adam Kudelski. 8-ka, str. 94. Warszawa, 1907. Nakł. księg. E. Wende i Sp. Cena kop. 30.

Autor w pierwszej części opisuje stosunki klimatyczne, faunę, florę i życie mieszkańców Grenlandji, tej największej, a tak mało nam znanej, wyspy. Opis Grenlandji, krainy wiecznych śniegów i lodów, jest tem ciekawszy, że daje nam przybliżony obraz naszego kraju z okresu lodowego.

W drugiej, większej części książeczki, znajdujemy nader ciekawe szczegóły czterdziestodniowej podróży Nansena, który w 1888 r. przeszedł z pięcioma towarzyszami Grenlandję, przebywszy w tym czasie 450 wiorst od wschodu na zachód. Częste zamiecie śnieżne, mrozy, oślepiające działanie promieni słonecznych, potęgowane odbiciem ich od śnieżnej powierzchni — oto warunki, w jakich odbywali podróż ci nieustraszeni ludzie.

Książeczka ta, napisana zajmująco i barwnie, z prawdziwym talentem, w zupełności zasługuje na przeczytanie.

Tłumaczenie staranne.

Cz. Statkiewicz.

Nansen Fritjof. *Eskimowie ich kraj, życie, i obyczaje.* Streścił A. S. 8-ka, str. 89. Warszawa, 1907. Wydawnictwo M. Arcta. Cena kop. 30.

„Eskimowie" są, można powiedzieć, uzupełnieniem „Grenlandji" Miecza, znajdujemy tu bowiem w formie zajmującej, a treściwej, dokładny obraz życia tego narodu, poczynając od jego wyglądu zewnętrznego, ubioru, narzędzi, a kończąc na charakterze, stosunkach społecznych uzdolnieniu, sztuce i wierzeniach religijnych.

Autor opisuje Eskimów, jako ludzi bardzo uczciwych, rzetelnych, miłujących nadewszystko swoją ojczyznę i swobodę, nie pozbawionych fantazji, humoru i twórczości poetyckiej, co przejawia się w ich baśniach i opowieściach.

Wspomniane cechy charakteru tego narodu tem większą budzą w autorze litość

nad opłakanym losem Eskimów, skazanych na zagładę.

Autor, przejęty do głębi szczerym współczuciem i sympatją dla mieszkańców Grenlandji, wskazuje na zetknięcie się dzikich plemion z kulturą europejską, jako na czynnik deprawujący i doprowadzający je do upadku, zwyrodnienia i wymarcia.

„Przyjdzie czas, powiada wreszcie oburzony autor, gdy potomność surowo potępi nas za te wszystkie zbrodnie, popełnione pod kłamliwym hasłem rozprzestrzenienia europejskiej kultury“ (str. 88).

Przekład wogóle jest dobry, w jednym tylko miejscu (str. 84) p. A. S. użył błędnie wyrazu „bronie“, zamiast broń.

Cz. Statkiewicz.

Historja i teorja literatury.

Biblioteczka Polska. Nr. 1. **Wincenty Pol.** *Pieśń o ziemi naszej.* Z przedmową A. Langego. Komentarzami opatrzył Jan Michalski. 8-ka, str. 70. Nr. 2. **Juljusz Słowacki.** *Lilla Weneda*, tragedja w pięciu aktach. Podług wydania pierwszego. 8-ka, str. 130. Wstępem i przypisami opatrzył Jan Michalski. Nr. 3. **Kazimierz Brodziński.** *Wiesław.* Przedmową i komentarzami opatrzył Bolesław Herbaczewski. 8-ka, str. 44. Nr. 4. **Jul. Słowacki.** *Ojciec zadżumionych. W Szwajcarji.* Podług wydania pierwszego. 8-ka, str. 60. Wstępem i objaśnieniami opatrzył Jan Michalski. Warszawa, 1907. Nakł. Tow. „Wydawnictwo podręczników szkolnych“.

Wobec istniejących już kilku tanich wydawnictw najlepszych utworów naszej literatury dla użytku szkolnego i domowego, występujące do konkurencji z nimi nowe przedsięwzięcie miałoby rację bytu, gdyby podjęte było z myślą i możnością prześcignięcia dotychczasowych starannością opracowania, poprawnością, ozdobnością. Niestety, wydane dotąd cztery zeszyty, noszą smutne piętno lekceważenia, oraz nieudolności ze strony autorów wstępów i objaśnień, przeznaczonych dla pouczenia czytelników o wartości i treści wybranych dla ich kształcenia najlepszych tworów poezji polskiej. Z przedmowy do rozpoczynającej ten zbiór „Pieśni o ziemi naszej“, czytelnik nie dowie się wcale, kiedy i w jakich warunkach poznał Pol opiewane w utworze ziemie, jak nawiązały się w jego duszy, mimo niemieckiego pochodzenia, wraz z poznaniem kraju i mieszkańców, węzły miłości dla tej przyrody i zespolonego z nią ludu, jak ten poeta stał się stopniowo z żołnierza walczącego za wolność — śpiewakiem uczuć narodowych, piewcą ziemi i tradycji polskiej, a wreszcie gieografem tej ziemi. Zato dowie się, ze zdumieniem — o ile zna z wykładu szkolnego dzieje literatury ojczystej, że „Ziemiaństwo“ Koźmiana wraz z „Zofiówką“ i „Sybillą“ są to „prawdziwie nauczające, opisowe, gieograficzno-obyczajowe utwory“. Podane jako charakterystyka „Pieśni“ Pola: „Baju, Baju“ charakteryzuje trafnie, nie poemat, który z bajaniem mało ma wspólnego, ale to, co o tym utworze napisał komentator. Pracownik, objaśniający „Wiesława“, wydrukowanego w tekście gorszym od ustalonego w późniejszych wydaniach, wyliczając sielankopisarzy polskich, podaje w ich poczcie: Klonowicza, a do wiersza: „wojna polskie dobijala plemię“, dodaje jako objaśnienie: rok 1806—powstanie Kościuszkowskie. To już chyba wystarcza dla scharakteryzowania zasobów wiedzy historycznej autora. Wstępy, mające objaśnić piękności i właściwości rozliczne takich arcydzieł jak: „Ojciec zadżumionych“. w „Szwajcarji“ i „Lilla Weneda“ są znowu tak krótkie i pobieżne, że nie mogą nikogo przygotować do zrozumienia, ani odczucia należytego powyższych utworów. Dodane w końcu objaśnienia przedstawiają się doprawdy, jakby kartka z pisemka humorystycznego. Oto próbki z objaśnień do „Szwajcarji“: Kaskada—wodospad; parów — dolina wązka; lawina — bryła lodu lub śniegu zmarzłego; pletwa—rodzaj skrzydła, osadzonego u ryby pod spodem i na grzbiecie ciała; brytan — pies, gil — ptak; jawór — drzewo; fontanna — wodotrysk“. Co to jest? Dla kogo komentator przeznacza utwory Słowackiego, z kogo tu i z czego wreszcie chce żartować?

Br. Chlebowski.

Galle Henryk. *Arcydzieła poezji polskiej w streszczeniach, wyjątkach i rozbiorach.* Książki dla wszystkich, Nr. 363 i 364. *Mazepa Juljusza Słowackiego*, objaśnił.... 16-ka, str. 143. Cena kop. 25. *Ludwik Kondratowicz. Urodzony Jan Dęboróg* i inne **gawędy szlachec**

kie, objaśnił... 16-ka, str. 159. Warszawa, 1907. Nakł. M. Arcta. Cena kop. 30.

W miarę tego, jak zwiększa się odległość czasu, dzieląca czytelników od życia, odbitego w utworach literackich i od chwili powstania tych utworów, wzmagają się dla czytelników, żyjących w zmienionych warunkach, stosunkach i nowej atmosferze umysłowej, trudności w zrozumieniu i odczuciu obrazów odrębnego życia. Długoletni brak szkoły polskiej i wychowania narodowego zwiększył jeszcze ten rozdział duchowy z przeszłością. Potrzeba nawiązania na nowo tych pozrywanych węzłów, nadania literaturze ojczystej pierwszorzędnej roli w sprawie kształcenia dusz młodych pokoleń, wywołała cały szereg wydawnictw, zmierzających do osiągnięcia tego celu.

Do najczynniejszych w tym zakresie pracowników należy p. Henryk Galle, który, obok podręczników do nauki literatury i całego szeregu wypisów do nauki języka i literatury polskiej, rozpoczął wydawać arcydzieła literatury polskiej w streszczeniach, przeplatanych najpiękniejszymi wyjątkami, z dodaniem wiadomości o autorze, gienezy dzieła, rozbioru tegoż i z podaniem w końcu literatury opracowań, dotyczących epoki, przedstawionej w utworze i—krytycznych rozbiorów samego utworu. Należyta znajomość przedmiotu i sumienność, w zestawieniu objaśnień i informacji, czerpanych z najlepszych opracowań czynią wydawnictwo to pożytecznem zarówno dla nauczycieli jak i dla dojrzalszych czytelników, pragnących drogą samokształcenia osiągnąć głębszą i pełniejszą znajomość literatury ojczystej. Ze względu na praktyczne cele tych wydań, przydałoby się zastąpienie zbyt pełnej bibliografji wskazaniem najlepszych wydań i opracowań. Dla dobra posiłkujących się tymi opracowaniami, należałoby też zredukować nieco zbyt obfite i szczegółowe wyjaśnienia, nie zostawiające nic dla pracy myśli samego czytelnika.

Br. Chlebowski.

Grabowski Tadeusz, dr. *Eliza Orzeszkowa*, szkic jubileuszowy. 8-ka, str. 41. Kraków, 1907. Nakł. komitetu jubileuszowego. Cena kop. 45.

Wśród powodzi artykułów jubileuszowych, szkic p. Grabowskiego wyróżnia się zaszczytnie trafnem ujęciem przedmiotu. Autor podaje ogólną charakterystykę Orzeszkowej, wyjaśnia kolejne fazy jej twórczości i uwydatnia olbrzymie zasługi społeczne znakomitej powieściopisarki, twierdząc słusznie, że ze wszystkich naszych autorek Orzeszkowa posiada nietylko najwięcej inteligencji, ale i najwięcej rozumnego i prostego uczucia, że należy do tych, „których szanujemy wyżej nad artystów czystych, szanujemy jako mędrszych rozumem i lepszych sercem". (str. 41).

Ign. Chrzanowski.

Kucharski Eugenjusz. *Fredro, jako romantyk.* Przyczynek do dziejów polskiego romantyzmu. 8-ka, str. 31. Lwów, 1906. Nakł. Tow. Lit. im. A. Mickiewicza. Cena kop. 45.

W rozdziale pierwszym swej sumiennej rozprawy charakteryzuje autor przejścia duchowe Fredry (miłość) w okresie, który zbyt może pochopnie nazywa „romantycznym": „Miłość egzaltowana, pełna udręczeń, a tęskniąca do przyrody, poczucie własnej indywidualności i pogarda tłumu, Weltschmerz, męka żywota i spleen, cały ten ponury nastrój duchowy, przechodzący niekiedy w rozpacz i myśli o samobójstwie, — oto cechy, czyniące poetę tak bliskim młodemu pokoleniu romantycznemu". Ależ i Kochanowski przechodził toż samo mniej więcej (jeżeli wierzyć jego elegjom o Lidji), a jednak nikt go przecie romantykiem nie nazwie, chyba, że „romantyzm" będzie pojmował nie historycznie, jako prąd literatury i kultury końca 18 i początku 19 wieku, lecz filozoficznie (psychologicznie), jako objaw duszy ludzkiej, istniejący od wieków. Gdyby Fredro był naprawdę „romantykiem", wszystkie jego przejścia duchowe odzwierciedliłyby się w jego poezji; tymczasem, jak to twierdzi sam autor, „z całego tego duchowego życia poety przejdzie do poezji bardzo mało". Rozdziały drugi i trzeci zawierają w sobie szczegółową analizę tych drobnych utworów młodzieńczych, w których Fredro, nie będąc sam romantykiem, naśladował romantyków; są to utwory, pisane pomiędzy r. 1822 a 1830, a ogłoszone drukiem w „Polihymnji" Szcze-

pańskiego (1827) i w „Haliczaninie“ Chłędowskiego (1830); co najciekawsze, to zaznaczenie wpływu Bajrona w „Kamieniu nad Liskiem“. Osobną pracę obiecuje autor poświęcić „romantyzmowi w komedji Fredry“.

Ign. Chrzanowski.

Kościałkowska Wila Zyndram. *Szkice literackie I. Ignacy Chodźko.* Biblioteka dzieł wyborowych Nr. 484. 8-ka, str. 147. Warszawa, 1907. Cena kop. 25.

Interesujący ten zarys krytyczny, ogłoszony pierwotnie w „Ateneum“, ukazał się teraz w ponownem, książkowem wydaniu. Autorka, znająca dobrze i kochająca Litwę, lecz przejęta nowemi pojęciami, stoi w swym demokratyzmie na wprost przeciwnym stanowisku do tego, z którego autor „Pamiętników Kwestarza“ spoglądał na życie litewskie i stosunki społeczne. Dla Chodźki lud nie istniał prawie, nie interesował go wcale. Indywidualizm a poniekąd anarchizm życia szlacheckiego wytworzył przy współudziale mieszaniny plemiennej, rojowisko oryginałów, zarówno w pałacach pańskich jak dworskich i w dworkach szlacheckich, domkach miejskich, klasztorach, plebaniach. Odtworzenie całej galerji tych oryginalnych postaci, na tle przyrody i życia towarzyskiego, mającego na Litwie odrębne cechy, stanowi całą zasługę i oryginalność utworów Chodźki. Myśli głębszej, sądu o przedstawianych zjawiskach, świadomości wad i braków ustroju tego społeczeństwa, nie można od Chodźki oczekiwać. Jestto artysta, odtwarzający z talentem i cieplem uczucia wizerunki otaczających go w latach dziecięcych, a następnie zanikających typów i postaci. Malując te postacie, z upodobaniem i sympatją, nie dostrzega ciemnych stron i braków, które rażą dzisiejszego czytelnika. Artyzmem jednak swoim i miłością dla stron ojczystych, rozbraja twórca „Obrazów litewskich“ postępowo-demokratyczną duszę autorki powyższego studjum, i pobudza ją do przebaczenia mu reakcyjnych skłonności i ugodowych wystąpień.

Br. Chlebowski.

Maurer Henryk. *O tragedji Mieczysława Romanowskiego p. t. „Popiel i Piast“.* 8-ka, str. 43. Sprawozdanie dyrektora c. k. gimnazjum św. Jacka w Krakowie za rok szkolny 1906. Kraków, 1906. Nakładem funduszu naukowego.

Ani rycerska postać Mieczysława Romanowskiego, ani jego poezja nie są dzisiaj znane tak, jak na to zasługują. A i nasza krytyka literacka nie spłaciła do dziś dnia długu moralnego, jaki zaciągnęło społeczeństwo względem autora „Dziewczęcia z Sącza“, tragedji „Popiel i Piast“, „Gwardjana Kobylańskiego“ i całego szeregu prześlicznych pieśni miłosnych i patrjotycznych, — mimo szkiców Boberskiej, Kuliczkowskiego, Chmielowskiego, Piniego i innych. Do tych przyczynków przybywa obecnie nowy, p. Maurera, poświęcony rozbiorowi tragiedji „Popiel i Piast“, a będący, jak głosi zapowiedź, ustępem ze studjum krytycznego p. t. „Mieczysław Romanowski“. Autor rozpatruje tło historyczne tragiedji, podaje szczegółowo jej treść, ocenia jej budowę, wyjaśnia rodzaj tragiczności (fatum, ciążące nad Popielem), charakteryzuje główne postaci (Popiel, Piast, Bożenna, Adela), zastanawia się nad akcją i wzorami. Nie brak tu trafnych spostrzeżeń i wywodów, dotyczących zwłaszcza dwu części składowych tragiedji (historja dramatyczna Popiela i Piasta oraz tragiedja Popiela) i rodzaju jej tragiczności; ale trudno się pisać na wszystkie sądy autora, trudno przystać np., żeby podstawa tragiedji była „granitowa, stworzona przez same d z i e j e“(!), albo na to jeszcze, żeby „przez... uwydatnienie najgłębszej istoty ludzkich czynów— ich fatalności... Romanowski... ogromnie pogłębił tragiczność“ czynów Popiela; nadto, ocena estetyczna trąci zbyt wyraźnie szablonem poetyki szkolnej. Pomimo to należy się autorowi szczere uznanie, że pierwszy zamierza napisać obszerną monografję o Romanowskim, którego pieśni grały młodszemu pokoleniu w duszy (jak się pięknie wyraził Szujski) „pamięcią tego, o czym do grobowej deski zapominać nie wolno“.

Ign. Chrzanowski.

Petzold Emil. *Reminiscencje z Tiecka w „Dziadach“.* 8-ka, str. 14. Lwów, 1906. Sprawozdanie dyrekcji c. k. IV gimnazjum we Lwowie za rok szkolny 1906. Nakładem funduszu naukowego.

Rozprawa ta rzuca ciekawe światło na genezę literacką t. zw. pierwszej części „Dzia-

dów". Autor mianowicie wykazuje niewątpliwe podobieństwo (pozwalające przypuszczać bezpośredni wpływ poety niemieckiego na polskiego), jakie zachodzi pomiędzy czwartym fragmentem pośmiertnych „Dziadów" a powiastką Tiecka p. t. „Der Runenberg", zarówno w niektórych szczegółach, jak w strukturze i nastroju. To jednak odkrycie nie zamyka autorowi oczu na głęboką różnicę dwu indywidualności, różnicę, której wyświetlenie jest równie trafne i przekonywujące, jak stwierdzenie reminiscencji z Tiecka. Wogóle rozprawa p. Petzolda może służyć za wzór, jak tego rodzaju badań dokonywać należy.

Ign. Chrzanowski.

Reiter Marjan, dr. *Stanisław Staszic.* Bibljoteka Macierzy Polskiej Nr. 35. 8-ka, str. 68. Lwów, 1907. Cena kop. 20.

Jeden to z najlepszych tomików „Bibljoteki Macierzy Polskiej" we Lwowie. Życie Staszica opowiedziane dokładnie, jasno i potoczyście, jego olbrzymie zasługi i piękna dusza uwydatnione doskonale, całość ożywiona zacnym duchem obywatelskim.

Ign. Chrzanowski.

Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział filologiczny. Serya II, tom XXVI; ogólnego zbioru tom 41, 8-ka, str. 380. Kraków 1906. Cena rb 3.60.

Tom poprzedzający (41) nie zawierał nic z rzeczy polskich, pomimo że prof. Sinko rzecz o Drużbackiej nawiązał do poematu pseudo-Nazianrena, a Kaz. Morawski przy Ateńczykach o hakatę zawadził; przeważały w nim rozprawy z filologji klasycznej w języku klasycznym t. j. łacińskim; za to tom niniejszy (42) mieści same rzeczy polskie, prócz pierwszej, wydobytej z puścizny rękopiśmiennej po Maks. Kawczyńskim, o starofrancuskiej epopei, Huon z Bordeaux. Rozprawa napisana w duchu i metodzie, znanej z dawniejszych prac Kawczyńskiego po obszernym wyłożeniu treści epopei i prac jej dotychczas poświęconych (str. 1 — 94), następuje „objaśnienie pieśni", jako nowej przeróbki szematu Apulejuszowego o Amorze i Psyche; Amorem-opiekunem jest piękny, mały boski Auberon (Oberon Szekspira, Wielanda i Webera); rolę prześladowanej Psychy odgrywa śmiały, nieposkromiony, uczciwy Huon; Wenerą srogą jest Charlemagne. Na ostrą krytykę prac poprzedników chętnie się piszemy; mniej—na pozytywne wyniki autorskie, szczególniej co do postaci Auberona: łatwo mu podstawić Amora, trudno choćby imię, wcale nie dowolne, ani przypadkowe wytłumaczyć. Całość bardzo godna uwagi, mimo znanej zaciętości autorskiej przeciw wszelkim folklorystom; por. też co autor o Szekspirze („Sen nocy letniej" i „Burza") napomyka. Następuje obszerne studjum historyczno-literackie p. Bolesł. Kielskiego o wpływie Moliera na rozwój komedji polskiej (str. 129 - 310)—część tylko pracy „o Molierze w Polsce", gdyż np. tłumaczeń nie uwzględnia, a obejmuje czas od Bohomolca do Fredry (ojca). Zcharakteryzowawszy komedję Molierowską wykazał p. Kielski, jakto korzystali z niej Bohomolec i „mniejsi" komedjopisarze, potym Zabłocki. Ten rozdział, po wykryciu źródeł francuskich, dotąd zupełnie nieznanych, przez dr. Bernackiego, właśnie dla tych komedji, które p. Kielski omawia (Balik gospodarski, Zabobonnik, Fircyk w zalotach), utracił wartość. Znakomite studjum dr. Bernackiego, rzucające zupełnie nowe podstawy dla słusznej oceny Zabłockiego, wyszło w szóstym roczniku Pamiętnika Literackiego (Lwów 1907) i w osobnej, znacznie rozszerzonej, odbitce. Po krótkich uwagach o mniejszych „Molierzystach", zwraca się autor w najobszerniejszym rozdziale do Fredry, wydzielając w twórczości jego znaczny wcale spadek molierowski i własny wytwór geniuszu; omawiając po kolei intrygę, charaktery, sytuację, dykcję i t. d. Fredrowską; doszukując wreszcie w nich elementów Molierowskich. Komedje „pośmiertne" zbywa krócej, acz im wpływu francuskiego również nie odnawia. Cały ten rozdział najlepiej obmyślany i wystudjowany; do zaniedbanych dotąd dziejów komedji polskiej przybył cenny przyczynek. P. Zygm. Małkowski zestawia Dziady wileńskie i Emila w studjum porównawczym Rousseau—Mickiewicz (str. 311—348) i rzuca nowe światło na rolę mistrza—wychowawcy, jaka w Dziadach księdzu przypadła, i, co ważniejsze,—na przesilenie werteryzmu, na przezwyciężenie szału miłosnego, w czym

„Emil“ ze swoją filozofją niezniszczalnej indywidualności walnie dopomógł. Kończy tom nowy rozbiór Nieboskiej Komedji prof. St. Dobrzyckiego (str. 349–471) niby z „filologicznego“ t. j. z literackiego właściwie stanowiska. Gieneza pomysłu: połączenie dramatu indywidualnego ze społecznym; ów pierwszy dramat nawskroś romantyczny a równocześnie przezwyciężający romantyzm; ów drugi—beznadziejny, nie znajdujący na ziemi rozwiązania zstępującego z góry; stronę artystyczną Komedji—wszystko rozważył autor sumiennie, wszechstronnie, trafnie a wyłożył trzeźwo, chociaż wcale nie oschle. Cenny to bardzo przyczynek do bogatszej tym razem literatury; jest to zarazem pod względem metodycznym wzór rozbioru literackiego.

A. Brückner.

Święcicki Julian Adolf. *Historja Literatury Powszechnej* z ilustracjami. II. *Literatura Chińska i Japońska.* Wydanie drugie. 8-ka, str. 446. Warszawa, 1907. Nakładem autora. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. Cena rb. 1.

Jeżeli na polu egiptolologji i asyrjologji spodziewać się możemy niezadługo w naszem piśmiennictwie opracowań źródłowych z pierwszej ręki, sinologja pozostanie zapewne jeszcze na lat kilkadziesiąt czemś tak dla nas zbytkownem, że ani myśleć nie będziemy mogli o wykształceniu specjalisty w tej dziedzinie. Tem wdzięczniejsi bądźmy p. Święcickiemu za oryginalnie napisany zarys literatury chińskiej, oparty na przekładach uczonych Zachodu i na gruntownych monografjach. „Czy w ciasnych ramach tej książki — pisze autor na str. 269, — udało nam się materjał bogaty wyzyskać należycie i umiejętnie oświetlić, sąd o tem nie do nas należy“. Nie należy też do nikogo między nami, boć — o ile wiem — nikt z Polaków dziedziny tej tak nie zna, tyle nie czytał i nie zgłębiał, co właśnie p. Święcicki. Przy opracowaniu literatury japońskiej miał autor szczególne trudności ze względu na niedostateczny materjał, który dopiero w ostatnich latach gwałtownie się pomnaża. Że jedną z głównych zalet dzieła są przekłady, zbytecznie wspominać; trudno jednak pominąć milczeniem tłómaczenia drobnych utworów Li-tai-pe'go, które są istotnemi cackami. Zdaje mi się, że przegląd geograficzny Chin, obejmujący aż 18 stron, jest nieco za obszerny, szczególniej gdy go zestawimy z króciuchnym opisem Japonji na dwu stronicach. Także zbyt szczegółowo przedstawia autor właściwości językowe obu narodów. Książka napisana została w r. 1901: nic też dziwnego, że zmiany lat ostatnich nie mogły być uwzględnione i że np. o Japończykach dopiero przypuszczenie znajdujemy, iż „mogą wkrótce odegrać świetną rolę wojenną“ (277). Strona ilustracyjna daleko lepsza, niż w tomie I-ym „Hist. Lit. Powszechnej“.—Na str. 78-ej kolegjum „*ruskie*“ w Pei-Kwan powinno być może „rosyjskiem“. Figur bogów japońskich „bałwanami“ (369) lepiej nie nazywać.

Tadeusz Smoleński.

Święcicki Julian Adolf. *Historja Literatury Powszechnej* z ilustracjami. III. *Literatura Arabska.* Wydanie drugie. Nakł. autora. 8-ka, str. 415. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. Cena rb. 1.

Tak u nas zaniedbano pole wschodnich badań, że nawet nie mamy przyjętej nazwy dla uczonego, który oddaje się zgłębianiu kultury arabskiej. Arabizant? arabolog? arabista? Ostatni będzie chyba najlepszy: odpowiada slawiście, romaniście, germaniście, helleniście. Słyszałem z ust jednego z najwybitniejszych arabistów francuskich, że na pisanie podręcznika historji literatury arabskiej jest jeszcze za wcześnie, że wiemy za mało, że lwia część rękopisów jeszcze niezbadana i t. p. Zdaniem tego uczonego jedyną syntezą, na jaką dziś zdobyć się możemy, jest Brockelmann, będący najsuchszym w świecie wykazem autorów i rękopisów ich dzieł, które po wybitniejszych zbiorach (naturalnie skatalogowanych) znajdujemy. Trudno się na to zgodzić; jeżeli każdy specjalista posiada urobiony pogląd na dzieje piśmiennictwa arabskiego, urobiony tylko na podstawie tego, co *już* znamy,—dlaczegoż odrzucać uprzystępnienie tego poglądu szerokim warstwom, co jest możliwe tylko przy pomocy podręcznika? Że zaś obecny stan wiedzy pozwala na zestawienie całości i zaokrąglonej i nader pouczającej, świadczy najlepiej książka p. Święcickiego

cickiego. Zarzucilibyśmy jej jedynie zbytnie czasem przeładowanie nazwiskami i tytułami dzieł, co szczególniej razi w rozdziale o dziejopisarstwie, obejmującym prawie stu autorów. „Szafi al Asqalani (1252—1330) — czytamy na str. 317 - napisał Życiorys sułtana Bajbara; Szuga († 1344) napisał takież dzieło o sułtanie Kilawunie i jego synach; Sasarra († 1399) jest autorem Życiorysu sułtana Barkuka; b. Arabszach (1392—1450) z Damaszku, napisał Życiorysy monarchów z dynastji tureckich i tatarskich; al Adfuwi († 1347) skreślił Historję uczonych do r. 1339, oraz Życiorysy słynnych mężów i niewiast w. XIV, ułożone alfabetycznie; b. Hatib an Nasirija (1372 — 1439) napisał takież same Życiorysy słynnych mężów Halabu; Szamseddin el Sahawi (1427 — 1497), również autor Życiorysów słynnych mężów w. XV i wielu innych prac różnej treści. Historję miejscową lub dzieje kraju opracowali: Al Hasan Safadi († 1311), autor Historji Egiptu do r. 1311; Alamaddin al Birzali (1267 — 1339) napisał kronikę Damaszku"... i t. d. Wątpię, żeby z takiego ustępu czytelnik odniósł wielką korzyść; czyż nie lepiej kilkudziesięciu pominąć, a uwypuklić i lepiej wrazić w pamięć takie postaci jak Massudi, Makrizi, lub Ibn Chaldun? Przeładowanie przedstawia się tem gorzej, gdy zważymy, że w innem miejscu książki, Baśniom tysiąca i jednej nocy, poświęcił autor niecałe dwie strony. Niezbyt szczęśliwa u nas transkrypcja „u" spółgłoskowego na „w" dobrze uwydatnia swą wadę na str. 279, gdzie w wiek VIII-y przeniósł się dziwnym trafem naddnieprzański *Wasil* (z pewnością 90% czytelników po słowiańsku to imię przeczyta!). Przy Al Bekrim (339) warto wspomnieć, że mamy o nim polską rozprawę ś. p. prof. Piekosińskiego (Al Bekri o Polakach — Rozpr. Ak. Um. wydz. hist.-filozof. 1900). W końcowym ustępie o dzisiejszej prasie egipskiej, skreślonym na podstawie Hartmanna, wiele wypada już poczynić zmian. Mustafy Kamela nie można brać lekko; wpływ jego nad Nilem jest potężny, „Lenę" znajdujemy wszędzie po wsiach, a europejskie wydania tego dziennika (fr. i ang.) cieszą się ogromną poczytnością. Do -ej przekładu Tysiąca i jednej nocy Gallanda, dodałbym Mardrusa, bardziej kompletnego i dziś rozpowszechnionego szeroko.

Tadeusz Smoleński

Talar Antoni. *Kilka luźnych szczegółów o życiu i pismach Stanisława Trembeckiego.* 8-ka, str. 24. Sprawozdanie dyrektora c. k. gimnazjum za rok szkolny 1905/6. Sanok, 1906. Nakładem funduszu naukowego.

Ze szczegółów biograficznych autor wyświetla dwa: wykazuje mianowicie, że Trembecki urodził się nie około roku 1725, jak to twierdzą jego biografowie, ale, co najmniej, o dziesięć lat później, i że bliższe stosunki z królem zawiązał dopiero w roku 1769. Co do pism Trembeckiego, autor główną uwagę poświęca jego muzie erotycznej i wierszom na cześć króla, obiecując wierszom politycznym, oraz autentyczności niektórych utworów poświęcić osobną pracę.

Ign. Chrzanowski.

Wierzbowski Teodor. *Biblioteka zapomnianych poetów i prozaików polskich XVII—XVIII w.* Zeszyt XXIV. *Wiersze polityczne i przepowiednie, satyry paskwile z XVI wieku.* Z zapomogi kasy im. Mianowskiego. 8-ka, str. VII i 96. Warszawa, 1907. Skł. gł. w ks. E. Wende i Sp. Cena kop. 40.

Karty dawnej literatury naszej świecą pustkami; na każdym kroku zaznaczamy jej luki. Wiemy jaknawięcej o bogactwie np. dawnej satyry politycznej, obfitej już w XVI w., lecz cóż się z niej zachowało? Smutkiem napełnia nas owa obojętność wobec płodów umysłowych, cechująca całą przeszłość naszą, zaprzepaszczająca tyle jej skarbów i zasobów, nie dopiero za Sasów. Tymbardziej cenimy starania tych, co, szukając za owymi *membra disiecta* po archiwach i bibliotekach, nie chowają pod korzec tego, co znaleźli, lecz na świeczniku wystawiają. Prof. Wierzbowski, oddawna najgorliwszy z ich liczby, obdarzył nas świeżo zbiorkiem o 53 numerach, wierszem, i prozą, po łacinie, po polsku i niemiecku pisanych, z dziejami polskimi XVI w. w jakikolwiekbądź sposób połączonych. Ruiny to tylko, szczątki niepokaźne tego, co niegdyś żyło i było. Daje on surowy materjał, uzbierany skrzętnie po najbardziej oddalonych kątach—nawet w Insbruku; systematyczni Niemcy gorliwiej cho-

wali elukubracje polskie, niż my sami! Że nam tyle materjału przysporzył, wdzięczniśmy za to wydawcy i zasługę jego cenimy wysoko. Na innym miejscu wypadnie nam materjał jego uporządkować; wykazać, co do Polski wcale nie należy, np. odrazu numer pierwszy; wykazać, co już znane, o czym nawet i literaturę posiadamy, (np. nr. 34 Kondycje posła tatarskiego); co nowe i jakiej wartości; poprawić szyk i pododawać szczegóły, jakich sobie wydawca, tym razem bardzo lakoniczny, oszczędził.

A. Bruckner.

Historja.

Handelsman Marceli. *Konstytucja 3 maja r. 1791.* 8-ka, str. 109. Warszawa, 1907. G. Centnerszwer i Sp. Cena kop. 50.

Jest to praca młodego historyka, który w gronie przyszłych dziejopisarzy, jedno z naczelnych zajmie stanowisk. Umysł to spostrzegawczy, ściśle analityczny, wsparty bogatą nawet erudycją; dlatego żałować należy, że autor nie wymienia wszystkich źródeł, z których korzystał, zadawalniając się jeno cytatą kilku opracowań. Uważa on bowiem pracę swoją za popularną, lubo takowa ze względu na charakter ściśle metodyczny do naukowych zalicza się książek, wymagając od czytelnika pewnego przygotowania historycznego. Historja sejmu, ze względów socjologiczno-prawnych nie nadaje się łatwo do popularyzacji, bo aby zrozumieć należycie istotę sejmu, trzeba odróżnić ją od parlamentaryzmu, którego—rzec trzeba—w Polsce nie było.

Zdawałoby się, sądząc z tytułu, że autor przedstawia doniosły fakt, jako cząstkę, oderwaną od całości, lecz młody historyk, zaprawiony widocznie w szkole metodycznej, nie zaniedbał odpowiedniego oświetlenia społeczno-historycznego.

Oprócz znanych, że się tak wyrażę, artykułów „złotej wolności czyli anarchji", autor wymienia „osłabienie podstaw ekonomicznych władzy królewskiej". Osłabienie to było jedną z najważniejszych przyczyn upadku Rzeczypospolitej. Nawet trybunały, owe poważne instytucje, z wyborów powstałe, nie były wolne od anarchji. Panowie przywłaszczali sobie królewszczyzny, mające być „chlebem dobrze zasłużonych (panis bene merentium)". Za typowego przedstawiciela arystokracji polskiej, uważa autor króla Stanisława Augusta. Szkoda, że młody nasz historyk, nie wykazuje przyczyny niepopularności, jakiej król ten właśnie wśród arystokracji doznawał. Sądzę, że umysł spostrzegawczy p. H. obszerne miałby tutaj do obserwacji pole. Reformy, pojęte w celu naprawy państwa i zmiany stosunków społecznych na lepsze, szły leniwo, zależnie od woli sąsiedniego mocarstwa. Dopiero widoki na pomoc zwodniczą Prus, ośmieliły umysły reformatorskie do ożywionej na tem polu działalności. Duszą reformy był Stanisław Małachowski, referendarz koronny, poseł sandomierski na zbierający się sejm w jesieni r. 1786. On to zaoponował przeciw konfederacji, która zamierzała stłumić politykę Prus względem Polski. Obrany został na marszałka sejmu, przetworzonego na konfederację, która była potrzebną w celu pozyskania większości głosów. Już w grudniu 1789 przedstawił Ignacy Potocki 8 artykułów do poprawy rządu. Artykuły te, wzorowane na sławnych „prawach człowieka" Rewolucji francuskiej głosiły wolność, własność i równość. Sejm jednak odrzucił wolność i równość, a przyjął jeno własność. Nie mogło być inaczej, skoro do sejmu dopuszczona była szlachta—posesjonaci; dlatego też, nie chcąc w niczem naruszać dawnej instytucji sejmowej, nobilitowano mieszczan, aby w ten sposób utrzymać szlachtę w reprezentacji obywatelskiej w znaczeniu narodu, ale reformy postępowały naprzód. Swobodami obdarzono wyłącznie miasta królewskie, nie tykając prywatnych. Co do chłopów, zagwarantowano tylko prawnie ich umowy z panami. Oto wszystko, bo więcej dać szlachta nie mogła.

Pesymizm autora nie jest przesadzony, lubo konstytucja 3 maja, mimo swej niedostateczności, była wielkim krokiem naprzód, wiodącym do prawdziwego postępu, gdyby, w razie sprzyjających okoliczności, pamiętano o myśli zasadniczej wielkich mężów sejmu czteroletniego.

J. F. Gajsler.

Sobieski Wacław. *Henryk IV wobec Polski i Szwecji 1602 — 1610.* 8-ka, str. VIII + 271. Kraków, 1907. Nakł. Akademji Umiejętności. Cena rb. 2.25.

Zadaniem niniejszej pracy, skreślonej piórem młodego historyka, jest wykazanie błędności opinji, przez p. Adama Szelągowskiego wyrażonej, jakoby Henryk IV, król francuski, był wrogiem Zygmunta III, a natomiast przyjacielem Karola szwedzkiego. Takby się napozór zdawało, lecz ściślejsze badania źródeł, przeprowadzone przez autora, wręcz przeciwne powyższemu twierdzeniu wydają świadectwa, ktore nazwać można ważnym do dziejów naszych przyczynkiem.

Zażegnanie toczącej się między obu Wazamy wojny, wymagało pośrednictwa króla francuskiego, którego dążeniem było zniweczenie potęgi habsbursko-hiszpańskiej, zapewnienie sobie swobodnego na brzegach Baltyku handlu. Z natury rzeczy Henryk IV, usiłujący oderwać Zygmunta od Habsburgów, nie mógł być dlań wrogo usposobionym, bo inaczej przyczyniłby się był do ściślejszego obu potentatów sojuszu.

Autor wykazuje stosunek Henryka IV do Polski i Szwecji w dwóch poniekąd fazach, t. j. od r. 1602 — 1606 i od 1606 do 1610. W pierwszej fazie król francuski, przyjąwszy rolę pośrednika, wyprawia do Krakowa ks. de Nevers, a S. Catherine'a do Stockholmu. Przychylność w tym czasie Henryka do Zygmunta widoczna, gdy w następnej fazie sympatje te przechodzą na korzyść Karola szwedzkiego, a lubo temu drugiemu pozwala czynić werbunki we Francji, jednak przymierza z nim nie zawiera, ani tytułu królewskiego mu nie przyznaje. Dwulicowość ta polityki Henryka zależy od dwuch partji dworskich: katolickiej Villeroy, kardynała d'Ossat, ks. de Nevers i protestanckiej Sully (niegdyś barona de Bethune, a później margrabiego de Rosny).

Trudno nam streścić należycie dość obszerną książkę (str. 271), do czegoby i miejsca tutaj nie stało. Nadmienimy tylko, że praca ta znamionuje bardzo sumiennego badacza, o którego przyszłości wiele sobie dobrego wróżymy. Zarzuciéby należało, że tylko styl jest zbyt ciężki i mozolny, przytem oszpecony francuszczyzną, zbyt hójnie, bez wszelkiego tłumaczenia, szafowaną. Jest to brzydki makaronizm, którego unikać należy.

J. F. Gajsler.

Wierzbowski Teodor. *Dwa fragmenty ksiąg kanceláryjnych królewskich z I-ej połowy XV wieku.* 8-ka, str 47. Warszawa, 1907. Skł. gł. w księg. E. Wende i Sp. Cena kop. 50.

Wiadomo, że archiwum koronne, czyli t. z. Metryka, obejmująca czasy Kazimierza Wielkiego i pierwszą połowę XV w., zaginęła jakimś nieznanym sposobem, choć w każdym razie nie pod Warną, jak to powiedział Joachim Bielski w swojej kronice. Bądźcobądź, dopiero od panowania Kazimierza Jagiellończyka ciągnie się ta nasza Metryka Koronna, a raczej do naszych przechowała się czasów (umieszczona w Warszawie obecnie). Ale poszukiwania uczonych za owemi pierwszemi księgami Metryki trwają bez przerwy; niestrudzenie zwłaszcza pracuje nad tem prof. T. Wierzbowski, który ogłasza drukiem regesta aktów Metryki, nie małą tem oddając usługę nauce polskiej (świeżo właśnie wyszedł t. II obejmujący panowanie Olbrachta). Owocem tych poszukiwań za pierwszemi księgami Metryki są właśnie te dwa fragmenty, o których mówimy.

Fragment pierwszy obejmuje wyłącznie akta z 1424 r. w ogólnej liczbie siedmiu, a jeden tylko z 1421 r. Co do treści, obracają się one w ramach, dotyczących historji kolonizacji w Polsce, w szczególności na Rusi Czerwonej. Są to przywileje króla Jagiełły, lub potwierdzone przezeń akta Władysława Opolczyka, nadające bądź to prawo niemieckie pewnym osadom np.: Woli Drążkowej i Olszowej (Fr. I. № 6) lub Dudinicze (tamże № 2), bądź też, zezwalające na założenie świeżej osady na pniu, t. j. na pustym obszarze. Np. przywilej dla Aleksandra, Piotra i Jana z Markowic, nadający im pustowszczyznę Monaster, by tam założyli wieś na prawie niemieckiem (a właściwie lennem; por. Prochaska, Lenna i mańdstwa na Rusi i Podolu) № 4. Ale jest tu także akt, potwierdzający posiadanie pewnych praw lub gruntów, np. akt o zwolnieniu od ceł mieszczan z Bochni, udzielony im przez Kazimierza Wielkiego w 1337 r. № 7, i po-

twierdzenie posiadania wrębów leśnych i pewnych obszarów dla Przemyśla (№ 3).

Fragment drugi — większy, bo zawiera dziesięć dokumentów. Jest bardziej jednolity, niż pierwszy, przynajmniej pod względem terytorjalnym, gdyż dotyczy wyłącznie osad starostwa przedeckiego na Kujawach (powiat włocławski), podczas gdy pierwszy przy przewadze Rusi Czerwonej dotyczył i innych stron państwa Polskiego, jak ów przywilej dla mieszczaństwa z Bochni, lub zatwierdzenie wyroku pomiędzy Kapitułą poznańską a mieszczaństwem o most na Warcie. Ale treść tego fragmentu drugiego — podobna do poprzedniego, bo zajmująca się kolonizacją, t. j. zakładaniem osad nowych lub przenoszeniem na prawo niemieckie — dawnych. Są tu trzy przywileje Kazimierza Wiel. z 1346 (dwa) i 1363 r., zezwalające na założenie nowych wsi: Żbojno (№ 9) i Żarowo (№ 6); trzeci (№ 10) jest przywilejem na wójtostwo dla Stanisława Skorupki. Reszta obejmuje dokumenty Władysława Jagiełły z lat 1401 — 1425 i kanclerza, starosty kujawskiego, Jana Zakliki, wreszcze jeden, z 1439 roku, to potwierdzenie przez Władysława Warneńczyka przywileju Florjana z Korytnicy, kasztelana wiślickiego na wójtostwo we wsi Kubłowie w lasach starostwa przedeckiego (№ 2). Jest to pod względem chronologicznym najpóźniejszy dokument w obydwóch fragmentach, które zatem czas między 1346 a 1439—prawie wiek cały obejmują. Przywileje Jagiełły, bezpośrednie albo też tylko konfirmacyjne (zatwierdzenia innego przywileju), dotyczą wyłącznie założenia nowych całkiem wsi na prawie średzkiem czyli niemieckiem, na obszarze starostwa przedeckiego.

Jak więc widać, w obydwóch wydanych fragmentach, na ogólną liczbę 18 dokumentów, dwa tylko dotyczą odrębnych materji (zwolnienie od ceł i sprawa mostu w Poznaniu), wszystkie zaś inne są przyczynkami, nowymi szczegółami do historji osadnictwa i kolonizacji w Polsce, w szczególności na Rusi Czerwonej i na Kujawach.

Nie są te dokumenty pierwszorzędnej wartości, nie zmienią zasadniczych podstaw nauki polskiej co do historji osadnictwa, ale mogą się wielce przydać, pomnożą skromny nasz zasób znanych dokumentów i przywilejów. I w tem tkwi wartość „Fragmentów". Bo czy one są istotnie fragmentami Metryki Koronnej (zagubionej) jak sądzi wydawca — coby w takim razie podnosiło bardzo znaczenie tych fragmentów — nie da się orzec z całą stanowczością.

O staranności wielkiej wydania świadczą dobitnie przydatki do tekstu, zarówno w uwagach, jak i dalej, po ukończeniu dokumentów. Obejmują one dwie podobizny rękopisu t. j. z każdego fragmentu tablicę, przedstawiającą znak wodny fragmentu właściwego — głowę wołu z wysoką laską między rogami, zakończoną krzyżem, a obwiniętą wężem z wysuniętym językiem: znak nieznany prof. Piekosińskiemu. Dalej chronologiczny wykaz dokumentów z podaniem krótkiego regestu (treści), przyczem zauważyć należy, że żaden z fragmentów nie posiada chronologicznego układu dokumentów; w układzie i co do treści oryginału panuje chaos; wreszcie indeks osób i miejscowości, mimo że całe wydawnictwo zawiera zaledwo 47 stronic, a 18 dokumentów. Ta staranność, a zwłaszcza przydany indeks, mogłyby służyć za wzór dla wielu naszych wydawców.

M. Goyski.

Nauki społeczne i ekonomja.

Richter Eugenjusz. *Pod czerwonym sztandarem.* Wizerunki przyszłości socjalistycznej w duchu Bebla 8-ka, str. 189. Warszawa, 1907. Wydawn. Dziennika powszechnego. Cena kop. 30.

Po odwołaniu praw wyjątkowych przeciwko socjalizmowi i pierwszem wielkiem zwycięstwie socjalnej demokracji w Niemczech, przy wyborach do parlamentu w 1890 r. pojawił się szereg „antisocjalistycznych utopji", mających dowieść, że socjalizm, piękny jako nauka, w skutkach swoich jest od teorji odmienny i niemożliwy, jako z psychologją normalnego człowieka niezgodny. Z utopij tych najszerszy rozgłos miała książka E. Richtera, kierownika postępowej partji parlamentarnej, wydana w r. 1891 p. t. „Sozialdemokratische Zukunftsbilder (Frei nach Bebel)". Książkę tę w „wolnym" przekładzie polskim wydał w 1892 r. w Poznaniu St. Ptaszyński, z krótką przedmową

o niemoralności, niedorzeczności i niebezpieczeństwach socjalizmu. Obecnie wychodzi ona poraz drugi z nieco zmienionym tytułem i bez żadnej przedmowy, przyczem tekst uległ gruntownym przeróbkom. Język zyskał, ale siła argumentacji straciła. Rozdział XXIX „Burza w izbie sejmowej“, utrzymany w oryginale w tonie suchego stenograficznego sprawozdania (co dawało mu pozór autentyczności), po podwójnej przeróbce stracił ten charakter zupełnie.

„Czerwony sztandar“ jest historją wypadków w Berlinie, od dnia opanowania zamku królewskiego przez socjalistów, do dnia rewolucji ludu przeciw socjalistycznemu rządowi. Napisany jest w formie pamiętnika majstra introligatorskiego, socjalisty z przekonania. W zamieszaniu, wywołanem przez socjalizm, bohater nasz traci dziecko, żona jego dostaje obłędu, syn z synową uciekają do Ameryki. On sam w końcu ginie najniewinniej w buncie ulicznym.

Książka czyta się z zajęciem. Ze wszystkich antisocjalistycznych utopji napisana jest z największym talentem.

St. Piotrowski.

Słowniczek wyrazów obcych polityczno-społecznych. 8 ka, str. 49. Kraków, 1907. Nakł. J. Mortkowicza. Cena kop. 12

Właściwie jest to słowniczek dla czytających gazety, i to specjalnie socjalistyczne; łatwo się o tym przekonać, odczytując objaśnienie wyrazów *socjalizm*, *burżuazja*, *liberał*, *liberalizm* i t. p. Słowniczek taki może mieć rację bytu ostatecznie, chociaż nie wiem, dlaczego czytelnik nie mógłby korzystać ze słowniczków „burżuazyjnych“, które niczyich przekonań ani uczuć nie ranią.

Co do samego wykonania pracy, to razi niedokładność i niekompletność objaśnień, por. *akademja* (= szkoła najwyższa), *arena* (= pole działalności), *lex Heinze*, *godzinowy fundusz* i t. d.; wyrazy takie wymagają dokładniejszego wyjaśnienia. Pozatym w książeczce, przeznaczonej dla mniej wykształconych, ale zresztą i w każdym słowniku, musi być podany s p o s ó b w y m a w i a n i a wyrazów obcych; wymawianie przecież więcej sprawia trudności, niż samo zrozumienie wyrażenia obcego. Tymczasem znalazłem w c a ł y m słowniczku tylko k i l k a wyjaśnień w tym względzie, por. *speech*, *speaker*, *shocking*, *Shylock*. Jest to brak zasadniczy.

T. Benni.

Prawo i nauki polityczne.

Koskowski Bolesław. *Niebezpieczeństwo niemieckie.* 8-ka, str. 102. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena kop. 40.

Są w broszurze p. K. i odgłosy dalekie i rozmyślania oryginalne z bruku warszawskiego. Sam tytuł „niebezpieczeństwo niemieckie“ jest echem okrzyków, które przez długi czas były modne, zarówno w Anglji, jak i we Francji. W Anglji agitacja celna wyzyskała niepomiernie widmo „inwazji niemieckiej“.

We wszystkich tych okrzykach o „niebezpieczeństwie niemieckiem“ było dużo prawdy. Fakt przedewszystkiem niespodziewanego rozwoju ekonomicznego Niemiec nie dał się zaprzeczyć, ani zatuszować popularną przez długi czas legendą o tem, że w Niemczech istnieje tylko *tandeta*. W Anglji szczególniej pocieszano się z początku tem, że wszystko, co jest *made in Germany*, nie wytrzymuje krytyki ani porównania z wyrobami krajowymi. Nie był to szowinizm ekonomiczny; w Niemczech wyrabiano masowo tak zwane *bagatele*, których żaden przemysłowiec angielski nie brał nawet pod uwagę, gdyż cała organizacja narodowa przemysłu angielskiego, historycznie ugruntowana, nie uwzględniała tych przemijających popytów na „niedorzeczności“. Ponieważ z drugiej strony „bagatele“ te wymagają wykończenia i smaku, których dorywczo zorganizowana produkcja fabryczna w Niemczech dać nie może, zrodziła się na rynku angielskim niekłamana i uzasadniona pogarda dla produkcji niemieckiej.

Pogarda ta nie trwała wszakże zbyt długo. Przedewszystkiem, współzawodnictwo niemieckie dało się silnie odczuć na polu handlu międzynarodowego. Powtóre, współzawodnictwo przemysłowe Niemiec okazało się dotkliwe w tych gałęziach wytwarzania, w których dopiero ostatnimi czasy zdobycze naukowe znalazły nowe zastosowanie. Anglję krępowała rutyna istniejącej już or-

ganizacji i metody produkcji, podczas gdy Niemcy — przybysz nowy — miały ręce rozwiązane, gotowe nietylko stosować bezzwłocznie „najnowsze słowa nauki“, ale co więcej uganiać się za niemi, gdyż łatwiej im było współzawodniczyć, wprowadzając nowe metody, aniżeli starając się dorównywać innym w używaniu i stosowaniu starych metod produkcji.

P. Koskowski, który zupełnie słusznie podkreśla zdobycze przemysłu niemieckiego, nie zawsze jednak trafnie określa przyczyny tego niesłychanego w tak krótkim czasie rozrostu sił produkcyjnych narodu i nie bierze pod uwagę okoliczności, których kilka powyżej zaznaczyliśmy.

„Jest to prawdą ogólnie uznaną — mówi p. Koskowski — że potęga ekonomiczna państwa może się rozwinąć i nabrać cech trwałości dopiero wtedy, gdy ją wspiera potęga militarna i polityczna“. Słowa „dopiero wtedy“ i przykład Kartaginy upadającej, gdy Hannibal został zwyciężony, są zbyteczne pomimo swego efektu antykwarskiego. Moglibyśmy przytoczyć przykłady państw, którym potęga polityczna ani militarna nie pomogła do rozwoju ekonomicznego. Możemy przytem zakwestjonować fakt, że tworząca się dziś marynarka niemiecka pomoże w czemkolwiekbądź rozwojowi kolonizacyjnej siły państwa niemieckiego, które jednocześnie narodowi swemu odbiera swobodę ruchów i samodzielność.

Doszukując się przyczyn, wyjaśniających nam niesłychany rozkwit przemysłu niemieckiego po 1871 roku, musimy przedewszystkiem zaznaczyć, że życie ekonomiczne było jedynym polem swobodnym, na którym energja narodowa mogła harcować bez zbytecznej kontroli państwowej. Jeżeli rozwój ekonomiczny Niemiec jest „niesłychany“, to również trudno nam będzie znaleść w dziejach narodów fakt, by kraj, który przebył taką rewolucję polityczną, którego wiekowy ideał zostaje urzeczywistniony, którego poczucie narodowościowe, tłumione przez rząd, i poczucie siły odrazu dochodzą do rozkwitu,—by taki naród mógł w przeciągu 35 lat nakazać milczenie wszystkim swym pożądaniom i siły swe skierować wyłącznie na pole życia gospodarczego.

Zwróćmy nadto uwagę, że rozrzucona po całym świecie ludność niemiecka, która do 1870 r. asymilowała się w krajach przybranych, które uważała poniekąd, jako drugie swe ojczyzny (np. we Francji; w Stanach Zjednoczonych, w Anglji, a nawet w Polsce — zależnej), w jednej chwili pod wpływem bodźców zewnętrznych — bo własną inicjatywą w zjednoczeniu Niemiec nie brała udziału — poczuwa się do nowopowstałej siły i swą własną dawną uległość stara się pomścić tem, że występuje wrogo przeciw innym narodom, jako konkurent ekonomiczny, nieraz *per fas et nefas* wchodząc w współzawodnictwo. Na tę okoliczność, że Niemcy znalazły się odrazu w posiadaniu oddziałów posiłkowych, rozrzuconych po całym świecie, oddziałów zarazem wywiadowczych — za mało zwrócono do dziś dnia uwagi.

Dla nas, Polaków, ta ekspansja ekonomiczna Niemiec o tyle tylko jest niebezpieczeństwem, o ile wstrzymuje rozwój naszych własnych sił. W zaborze rosyjskim koloniści niemieccy starają się nadto wyzyskać dla siebie pomoc rządu, który do dziś dnia nie doszedł jeszcze do zrozumienia potrzeby poszanowania naszych praw obywatelskich ani politycznych i gotów osłabiać siły krajowe, otaczając opieką kolonistów obcych. W zaborze pruskim ekspansja ekonomiczna Niemiec naszym interesom narodowym nie szkodzi wcale. Na Górnym Śląsku, pomimo rosnących na drożdżach osad, których nazwy zaczynają się od Wilhelm oraz Luisen, ludność polska przebudziła się, jak gdyby poruszona różdżką czarodziejską. W prowincjach zaś tych, które noszą oficjalnie nazwę zaboru pruskiego, mamy do czynienia z gwałtami politycznymi, ale niema mowy o podboju ziem polskich przez przemysł niemiecki.

Czy Niemcy zechcą ekonomicznie podbić dla siebie Rosję — jest to kwestja nas *na dziś* mało obchodząca, gdyż przeciw zagrażającemu *nam* niebezpieczeństwu niemieckiemu, pomocy ze Wschodu nie doczekamy się. Uważamy nawet te fantazje publicystyczne o niebezpieczeństwie niemieckiem, fantazje pretendujące do przebiegłości dyplomatycznej, ani za bardzo godne nas, ani nawet za pożyteczne. Takie zaś objawy pangermanizmu, jakich ostatnimi czasy była

świadkiem Łódź, możemy zwalczać siłą naszej własnej opinji, niezależnie od tego, jakim będzie humor polityczny Wschodu. Wobec tego, trudno nam widzieć pożytek jakiś w deklamacjach proroczych p. K.

S. Mendelson.

Medycyna i higjena.

Pozzi S., prof. *Ginekologja kliniczna i operacyjna* z 365 rysunkami. Tłum. z francuskiego dr. Zygmunta Monsiorskiego. Tom I. 8-ka, str. XVII+964. Warszawa, 1907 Nakł. księg. E. Wende i Sp. Cena rb. 6.50.

Wydanie w polskiem tłumaczeniu ginekologji prof. Pozzi'ego, trzeba powitać z uznaniem z kilku względów. Jednym z najważniejszych powodów zadowolenia z tego wydawnictwa jest to, że w polskiej literaturze lekarskiej od dawna brak było podręcznika chorób kobiecych, dzieło bowiem Schröder'a, tłumaczone z niemieckiego, jest w chwili obecnej, przy zmianie poglądów patologicznych, stanowczo przestarzałem, ginekologja zaś prof. Bylickiego zupełnie została wyczerpaną. Ogół lekarzy, niespecjalistów, oraz młodzież lekarska studjująca, były pozbawione zupełnie podręcznika z tego działu nauk lekarskich. Wydanie więc pierwszego tomu dzieła Pozzi'ego wypełnia tę lukę, wypełnia, rozumie się, częściowo, gdyż do tej pory wyszedł tylko tom pierwszy, zawierający aseptykę i antyseptykę, badanie ginekologiczne, zasady operowania, oraz choroby macicy, lecz miejmy nadzieję, że wkrótce ujrzymy i dalszy ciąg, stanowiący całość wykładów o chorobach kobiecych.

Drugim powodem, dlaczego powinniśmy być radzi, że książka ta ukazuje się w tłumaczeniu polskiem, jest to, że tłumacz i wydawcy przyswoili naszej literaturze podręcznik francuski, a zwłaszcza podręcznik pisany tak przystępnie, i że się tak wyrażę — lekko, choć ściśle naukowo, jakim jest dzieło Pozzi'ego, którego od r. 1890 wyszło już cztery wydania w oryginale. Z tego to ostatniego wydania, rozszerzonego i uzupełnionego, dokonał dr. Monsiorowski starannego przekładu na język polski. Uzupełnienia ostatniego wydania, jak sam autor zaznacza w przedmowie, polegały na rozszerzeniu działu anatomopatologicznego i działu metod operacyjnych. Prof. Pozzi jest specjalistą ginekologiem o poglądach szerokich, nie zacieśniającym się w ramach ścisłego traktowania spraw chorobnych w zakresie li tylko swego działu, lecz uwzględniającym zawsze i stale przy opisie chorób i leczeniu cały organizm chorej, a opierającym swe poglądy na faktach z fizjologji organizmu ludzkiego i zjawisk patologicznych wogóle.

Wdawać się w szczegółowy rozbiór i ocenę tego dzieła nie sposób na łamach „Książki“. Zaznaczyłem powyżej podstawowe, bardzo dodatnie cechy książki Pozzi'ego; tu dodać tylko muszę, że, wbrew ogólnie dawniej przyjętym sposobom pisania, anatomja i histologja normalna nie stanowią oddzielnego działu, lecz są traktowane obok anatomji patologicznej; fizjologja normalna ustroju kobiecego i embrjologja za szczupło jest nieco traktowana przez Pozzi'ego. Dział badania ginekologicznego i działy anatomopatologiczne bardzo bogato są ilustrowane rysunkami w tekscie, co niezmiernie przyczynia się do łatwego orjentowania się i zrozumienia opisu. Leczenie zarówno operacyjne (to specjalnie) jak i nieoperacyjne wszędzie podawane bardzo szczegółowo i barwnie; a przytem autor wszędzie, gdzie tylko może, zaznacza zasługę francuzów na polu pierwszeństwa pomysłów i metod leczniczych na polu ginekologji.

Tom pierwszy wydany obecnie, zawiera następujące rozdziały: I. Aseptyka i antyseptyka — z opisem urządzeń operacyjnych i przygotowania chorej do operacji; II. Znieczulanie w ginekologji; III. Szycie i tamowanie krwi; IV. Badanie ginekologiczne; V. Zapalenia macicy; VI. Włókniaki macicy; VII. Gruczolaki i gruczołomięśniaki macicy; VIII. Rak macicy, z uwzględnieniem stosunku do ciąży; IX. Mięśnik i śródbłoniak macicy; X. Guzy macicy pochodzenia łożyskowego; XI. Zboczenia macicy; XII. Wypadnięcia narządów rodnych; XIII. Wynicowanie macicy i XIV. Zniekształtnienie szyi macicy. Zarośnięcie szyi.

Tłumaczenie na ogół dobre, język polski poprawny, zrozumiały, choć miejscami zatrącający o galicyzmy. Wydanie staranne, korekta dobra, chociaż pozostały niektóre błędy drukarskie rażące, jak np. na str. 825,

827, 829 i 831, w tytule na górze stronicy; wszędzie pozostawiono „zaburzenia macicy“ zamiast „zboczenia macicy“. Na ogół jednak wrażenie o wydawnictwie wynosi się bardzo dobre, uwzględniając zresztą nasze warunki wydawnicze.

Dzieło wydane zostało przez odmłodzoną firmę księgarską E. Wende i Sp. w Warszawie, a część jego nakładu stanowi jeden z tomów wydawnictwa Biblioteki lekarskiej. Zarówno temu wydawnictwu, jak i firmie nakładowej, która w ostatnich czasach zaznaczyła swą działalność na polu wydawnictw z zakresu nauk przyrodniczych i filozoficznych (Natanson „Odczyty i szkice“, Biegański „Logika i metodologja ogólna“ Jeruzalem „Wstęp do filozofji“ i t. d.) wypada zaznaczyć wdzięczność za rzecz zrobioną, oraz zachętę do dalszych postępów na polu wydawnictw ściśle naukowych.

Dr. M. Jakowski.

Poezja, powieść, dramat.

Dębicki Zdzisław. *Kiedy ranne wstają zorze.* Poezje. 8-ka, str. 153. Lwów, 1907. Nakł. Tow. Wydawniczego. Warszawa, E. Wende i Sp. Cena rb. 1.50.

Tytuł niniejszego zbioru poezji lirycznych nie odnosi się do ogółu zawartych w nim utworów, lecz oznacza temat ich, poczytywany widocznie przez poetę za najważniejszy, za istotny punkt wyjścia natchnień jego twórczych. Jest to temat przywiązania do ziemi ojczystej, do jej przyrody, jej tradycji, temat swojskich, rodzinnych wrażeń, które tak żywo budzi w nas zawsze każdy oddźwięk znanej od dzieciństwa pieśni, witającej „ranne zorze“.

Do tonu jej dostrojona jest pierwsza część zbioru utworów p. Dębickiego. Poeta opiewa wschód słońca i poranek letni na naszych polach, wysławia urok naszej przyrody i naszej ziemi, pracę naszego ludu, budzącą się w nim siłę żywotwórczą, na której przyszłość kraju polega. Poetycki wyraz tych uczuć przywiązania do rzeczy swojskich ma niekiedy dużo siły i żywo uplastycznionej myśli narodowej, jak np. w takiej zwrotce:

O ziemio moja zagonami czarna,
W które dłoń siewcy rzuca dobre ziarna
Na przyszłe kłosy złocistego zboża
Na przyszły chleb dla siermiężnego ludu.

W dalszych częściach zbioru odzywa się nieraz motyw tradycji i wspomnień przeszłości, wzbudzanych w duszy poety przez widok staroświeckich zabytków („Miniatura“, „Figurka porcelanowa“, Białe meble“, „Wazonik chiński“), lub pamiątek rodzinnych („Różaniec“, „Karabela“, „Sygnet“, „Ryngraf“). Obok tego mamy liryki czysto subjektywne, wysnute z różnych nastrojów uczuciowych, przechodzących przez duszę poety: głównie uczuć tęsknoty, melancholji, miłosnych pragnień, porywów i żalów.

Obszerniejszy utwór p. t. „Kuszenie Ewy“ jest niezbyt udatną parafrazą odnośnego ustępu biblijnego. W końcowych lirykach powraca poeta znów do dawnych wspomnień i tradycji, snujących się na tle uczuciowego rozmarzenia duszy, stęsknionej do przeszłości. Marzycielstwo i tęsknota — oto główne tony liryki p. Dębickiego, tony brzmiące w czystych i poprawnych, ale dość słabych, niebogatych i dość jednostajnych harmoniach poetyckich.

W. Gostomski.

German Juljusz. *Więźnie.* Widowisko. Napisał... 8-ka, str. 154. Lwów, 1906. Nakł. księgarni H. Altenberga. Warszawa E. Wende i Sp. Cena rb. 1.60.

Dlaczego poemat dramatyczny p. Germana nosi tytuł: „Więźnie“? Trudno zgadnąć. Postacie jego nieujęte, nieokreślone, niby człowiecze, są z „mgły i galarety“. To są więźnie, może w okowach doczesnego życia, może w okowach samotności, opuszczenia, które przewija się przez cały utwór, ucieleśnione w symbolicznej figurze Latarnika.

„Widowisko“ to niby się dzieje w Polsce współczesnej, tylko ukostjumowanej w stroje przedwiekowe. Jest jakiś Heljusz, młodzieniec bogaty, który wraca do miasta, do ukochanej Syrenki, co czekała na niego, opasana stalowym łańcuchem. Ale w czasie jego nieobecności kto inny łańcuch zerwał i ukradł kwiat dziewiczości. Heljusz przy sobie ma poetę, lokaja Fijołka, który obo-

wiązkowo ma illustrować wierszami dzieje miłosne swego pana. Spotkał się Fijołek z Nini, dawniej uwiedzioną przez Heljusza dziewczyną, która stoczyła się w błoto uliczne. Podobali się sobie i stworzyli parę, splecioną przelotnie.

W akcie drugim, Heljusz zaprasza Syrenkę na bal w gronie gości i wyprawia w pałacu rodzaj uczty posępno-wesołej. Żegna uczestników biesiady, żegna przyjaciela, który mu skradł dawniej pieszczotę bogdanki. Z Syrenką pokochali się nanowo, przebaczyli sobie przeszłość i giną razem w płomieniach umyślnie podpalonego domu. Dlaczego Heljusz to zrobił? Dlaczego w ogniu utopił przeszłość swego serca? Trudno zgadnąć, bo nie rozpacza ani szaleje, ale zabija swą lubą z jakimś sennym spokojem, z automatyczną rezygnacją.

Potem bohaterem dramatu staje się Fijołek, którego poetyczne wizje o królu Dawidzie autor na jawie rozsnuwa w akcie trzecim. Ale poezja się urywa, miraż gaśnie, gdy ukazało się widmo utopionej dziewczyny. Smętna ta upiorzyca błąka się przez całą sztukę, jako uosobienie złowrogiej tęsknoty miłosnej, nieuchwytnej, zjawia się zawsze w chwilach przedzgonnych. Gdy Fijołka opuściła jego kochanka Nini z jakimś Grubym Panem, w akcie IV widzimy jak poeta, smętny a pijany nędzarz, tuła się wśród zieleni miejskiego parku. Dziewczyna-upiór, żegnając go, rozpływa się w mroku księżycowym. Fijołek kona u stóp Latarnika, który także błądzi po całym poemacie, jako widmo „opuszczenia". Ukazuje się jakiś nakoniec Młodzieniec piękny a słodki; postać chrystusowa, łagodna, smętna. Mówi pięknie o przebaczeniu, o zmarnowaniu dusz, które umierają po to, aby poznały doskonalszą miłość, w nowych żywotach.

Czy ten Młodzieniec jest symbolem odradzającej się siły życia, czy też siły ducha, płynącej z zaświatów? Niewiadomo.

Na każdym kroku autor rzuca zagadki, nie do rozwiązania. Czytelnik krytyczny nie znajdzie przybliżonej odpowiedzi na różne wątpliwości ani pytania, które mu przychodzą do głowy. W poprzedniej baśni dramatycznej p. Germana „Lilith", szczegóły także były mętne, zamazane. Ale wyraźnym był przewodni wątek: zabójstwo ducha męskiego przez kobiecy demonizm, zmysłowy, który ustępuje przed władzą śmierci. W „Więźniach" zagadka wiąże się z zagadką, symbol plącze się ze symbolem, tak, że trudno nawet w przybliżeniu to rozplątać.

Autor — zdaje mi się — chciał wypowiedzieć tę myśl, że wśród wędrówki na padole życia, wszyscy tułamy się jak samotnicy, że braterstwo dusz jest złudzeniem, że uczucia miłosne marnują się bezpłodnie, że dzieje miłosne ludzi są splotem smutków i bólów daremnych.

Atmosfera melancholji, dziwnie smętnej, chwilami lubieżnej, panuje w tym dramacie. Wszyscy ludzie mówią sennie, bardzo dźwięcznie, stąpają jak cienie. Podobnie, jak wiele dzieł modernistów naszych, poemat niema wewnętrznej konieczności. Najważniejsze czyny ludzi i uczucie nie są usprawiedliwione w ten lub inny sposób. Mogło być tak i mogło być inaczej. A przecież nawet najbardziej oderwane od życia dzieło fantazji, musi mieć jakąś własną dynamikę i przybliżoną prawidłowość, choćby djalektyczną. Najwięcej wyrazistości i stężenia ma epizod o królu Dawidzie i jego trzech dziewicach, chociaż w stosunku do głównego wątku sztuki jest mirażem.

W djalogu znać tu powagę psalmową, hebrajską, figury wypuklą się—ale nagle obraz piękny gaśnie, rozwiany kaprysem....

A jednak p. German jest poetą. Z jego dramatu wieje atmosfera marzeń posępnych, splecionych z erotyczną mistyką. Tylko nic tam nie rośnie, nie rozwija się stopniowo. Są chwilowe rozbłyski i zgaśnięcia. Trafiają się małe perełki liryki, jak np. piękny wierszyk Fijołka w akcie I, oraz kilka przemówień Latarnika i skarg Panienki - upiorzycy.

Forma wiersza bardzo szlachetna, płynna, miękka, melodyjna i wyrzeźbiona artystycznie. Uśpiwszy zmysł krytyczny, można chwilami się odurzyć sennością nastroju i melodją słów. German jest z natury lirykiem, nie ma poczucia dramatycznego tempa, nie umie stężać figur, chwilami bardzo ładnie wypowiada uczuciowe momenta. Ale to wszystko razem nieokreślone, mętne, mgławicowe. Autor musi się skupić, zesyntety-

zować treść duchową, pomysły własne, jeżeli chce stworzyć dzieło sztuki w pełni rozkwitłe, dojrzałe.

Józef Kotarbiński.

Halicka Blanka (Zborowska Helena), *Nemezis*, powieść. 8-ka, str. 244. Kraków, 1907. Spółka Wydawnicza Polska. Cena kor. 3.20.

Gdyśmy przed niedawnym czasem zawierali znajomość z Bl. Halicką w jej „Nowelach włoskich", doznaliśmy wrażenia miłego, a jakkolwiek nie wzbudziła w nas autorka pomimo to nadziei zbyt przesadnych, nie mogliśmy się spodziewać żadną miarą tak głębokiego rozczarowania, jakie nam sprawiła swoją „Nemezis". A w dodatku porwała się tu na temat o wiele ważniejszy i trudniejszy, niż prawią o romantycznych przygodach średniowiecznych artystów i rycerzy, wdała się w historjozofję, ukazać nam zapragnęła Nemezis dziejową, z mieczem płomienistym, rozpostartym nad ludami i państwami. Osnową zdarzeń jest w powieści wojna japońska, dochodzi nas zdaleka echo ruchu wewnętrznego, bohaterem zaś jest spadkobierca myśli i uczuć tych, co niegdyś walczyli orężnie i nieszczęśliwie o umiłowane ideały. Jakimkolwiek jest temat, artysta musi posiadać zmysł rzeczywistości, zmysł prawdy, czy to, gdy mu się marzą dzieje dusz, czy też gdy zamyśla stworzyć podobiznę życia z powikłanych stosunków bytowania gromadzkiego. Niestety, z chwilą gdy autorka z witrażów kolorowych zstąpiła na grunt rzeczywistości dotykalnej, na pole współczesności, z chwilą gdy ów zmysł stał się dla niej najniezbędniejszym, zarówno jak myśl pewna siebie i dojrzała, okazała się w tej czy owej dziedzinie bezradną nad wszelką miarę. Djalog niedołężny, jak w naiwnych szopkach ludowych, sytuacje dostrajają się doń harmonijnie, poruszenia dusz, jak w moralnych powiastkach dziecinnych, malowane, jakby wyszły z pod ręki małoletniego artysty, głębokość myśli, dojrzałość i wzniosłość ideałów, jakby w tworze słynnej Rodziewiczówny. O, niech autorka powraca co prędzej do tych obrazków, w których życie jest tylko cieniem kolorowym, jest tylko marzeniem o rzeczach dalekich, minionych, niedościgłych i bezpowrotnych. Obrazki te mogą być niekiedy wdzięczne. Lecz niech omija zdala te wiry, w których kipi życie współczesne, bliskie, istotne, realne. Postąpi w takim razie przezornie.

A. Drogoszewski.

Jaroszyński Tadeusz. *Doktór Tomasz*, powieść. 8-ka, str. 289. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena rb. 1.20.

Dwa lata temu pisaliśmy na tem miejscu o powieści Jaroszyńskiego p. t. „Miasto" („Książka", r. 1906, str. 195), podnosząc, między innemi, wielką dyskrecję artystyczną autora: „Jaroszyński—twierdziliśmy tam—jak ognia, boi się blagi, trywialnej sensacji. Nie pozwala mu na to uczciwość autorska, a bardziej jeszcze wysoko rozwinięte poczucie piękna, które brzydzi się tanią reklamą, jako czynem ogromnie nieartystycznym".

Toż samo w zupełności powiedzieć można o „Doktorze Tomaszu", który jest do pewnego stopnia „dalszym ciągiem" „Miasta", o tyle, że przedstawia dobrze koleje życia i przejścia duchowe tego samego człowieka. Doktór Piewolski, cichy i skromny uczony, całą duszą oddany swym mikroskopom i eprouwetkom, wciągnięty w wir życia wielkomiejskiego, sprzęga swój los i nazwisko z kobietą niegodną, która łamie mu życie i wytrąca go z równowagi ducha nazawsze. A gdy go porzuciła, poczuł, że wygasła w nim wszelka chęć życia, młodzieńcza niegdyś energja i zapał do pracy. Subtelna jego, wrażliwa natura łamie się w tem pierwszem zderzeniu z życiem; dalsze istnienie to tylko — dogorywanie ducha.

Obrazem tej agonji jest właśnie ostatnia powieść. Tomasz, straciwszy kompas życiowy, przestaje sam kierować swym losem, daje się unosić bałwanom... gdzie go wyrzucą: czy na brzeg morski w Trouville, gdzie jest lekarzem domowym u starego arystokraty, czy na bulwary paryskie, gdzie, by żyć, zaciąga się w szeregi armji robotniczej, czy wreszcie znowu na bruk warszawski, w przededniu rewolucji, której pierwsza fala zmywa go z pokładu życia, jak tyle w owym czasie bezimiennych ofiar...

Obok postaci głównej, z widoczną lubością wycyzelowanej, poznajemy cały rój fi-

gur drugorzędnych, doskonale odczutych i wystudjowanych, wśród których zwracają na siebie uwagę: dogorywający tabetyk Odżga, oddany tak znakomicie, jakgdyby autor studjował szczególniej tę chorobę w klinice uniwersyteckiej, jego żona Julja, młoda, piękna, zdrowa kobieta, pod pozorem słodyczy i łagodności kryjąca nawałnicę nigdy nie zaspokojonych porywów zmysłowych; dawny przyjaciel Tomasza, wieczny rewolucjonista, Edwin, obecnie znacznie wystygły, znajdujący się na drodze do zlojalizowania swych myśli i czynów; obłudnie dobroduszny ajent policji śledczej, udający komiwojażera; kilka oryginalnych typów z kolonji polskiej w Paryżu i t. d.

„Doktór Tomasz" jest dziełem niewątpliwie gruntownie przemyślanem, dalekiem od wszelkiej płaskości i tandety. Ma on, jak wszystkie powieści Jaroszyńskiego, pewną surowość, powagę, a zarazzm tężyznę, jako coś, istotnie przeżyte, a nie wysnute dowolnie z błyskotliwych omamień wyobraźni. Nic z kabotyństwa, ni śladu kokietowania publiczności, schlebiania jej gustom. Zapewne, tą drogą nie zdobędzie Jaroszyński poklasku tłumów, wyjących z uciechy na widok pajaców i linoskoków wszelkiego gatunku i kalibru, ale zyska uznanie i sympatję u prawdziwych miłośników literatury, których, niestety, nie mamy za wielu.

Henryk Galle.

Kamieński Antoni. *Wiosenny poranek*, z notatek lekarza warjatów, z rysunkami autora, 8-ka, str. 97. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena rb. 1.50.

Książka samym swym wyglądem zewnętrznym sprawia wrażenie niezwykle estetyczne. Autór, jak wiadomo, jest utalentowanym rysownikiem, napisawszy więc powieść, a raczej dłuższą nowelę, sam ją świetnie wyilustrował. Powstała stąd całość niezmiernie artystyczna, wytworna, mogąca być ozdobą każdej biblioteki. Rzadko u nas powieści ukazują się w tak efektownej szacie wydawniczej: papier kredowy, piękna okładka, druk wytworny, rysunki na osobnych kartonach i w tekście, inicjały, winiety, zakończniki, wszystko to wyróżnia tę książkę z pośród drukowanej bibuły.

„Wiosenny poranek" jest fragmentem z życia artysty, jednym porankiem takiego życia groźnego, a potem chmurnego. Przytem autor opowiada obszernie, co było przedtem i potem; psuje to w znacznej mierze czystość kompozycji. Tą chwilą przełomową w życiu rzeźbiarza Zaleskiego było otrzymanie znaczniejszego zamówienia, które pozwoliło mu wydobyć się z otchłani nędzy i apatji i pojechać do Paryża, stolicy sztuk pięknych i ruchu umysłowego.

Autorowi, zdaje się, nie chodziło tylko o artystyczne odtworzenie momentu życia: „Wiosenny poranek" jest przedewszystkiem wyznaniem wiary autora, jego spowiedzią. Rozdźwięk między artystą a „tłumem" w naszem mało kulturalnem społeczeństwie jest, zapewne, o wiele silniejszy, aniżeli gdziekolwiekbądź indziej. To też w duszach artystów, nie rozumianych, lekceważonych, często przymierających głodem, zbiera się tyle goryczy. Tę gorycz wylał Kamieński w rozmowie Zaleskiego z doktorem, szlachetnym opiekunem sztuki i artystów, w rozmowie dla rozwoju akcji zupełnie zbędnej, owszem, szanującej ją, ale pod względem ideowym ważnej, bo w niej autor najlepiej się wypowiada. A przytem tyle w niej szczerości i prawdy.

Pomimo to jednak, postać Zalewskiego nie wzrusza nas, pozostawia nas zimnymi wobec jego losu. Czem się to dzieje? tem poprostu, że i Zaleski jest jakiś zimny, wyniosły, może – zarozumiały. Pytamy więc, czy ten artysta genialny był „choć raz człowiekiem"? Kiedy z gestem oburzenia odrzuca propozycję nabycia jego olbrzymiej grupy oswabadzającego się genjusza na fronton fabryki, nie rozumiemy go... Jakto? na pałac fabrykanta oddałby może swą grupę, a że to tylko fabryka, gdzie w pocie czoła pracują tysiące, wzdryga się na samą myśl tej... profanacji.

A może takim właśnie chciał go autor uczynić? W każdym razie, przyznać należy, że nie Zaleski jest tu postacią najsympatyczniejszą, ale prześliczny delikatny profil dziewczęcy. Zosi, córki stróża, wspaniały o subtelnych barwach i kształtach przedziwnych kwiatek, wyrosły na śmietniku podwórza podmiejskiego; przytem Zosia odziedzi-

cza, dziwnemi drogami, talent do sztuk plastycznych, jest pojętną niezmiernie uczennicą Zaleskiego, który z rozkoszą patrzy na ten rozwijający się w jego oczach, a skazany na przedwczesne zwiędnięcie, pączek talentu.

Charakterystyczną, doskonale narysowoną postacią, jest stróż Ignacy, ojciec Zosi, ukryty, a zawzięty wróg Zaleskiego.

Henryk Galle.

Kasprowicz Jan. *Krzak dzikiej róży.* Poezje. Wydanie drugie zmienione. 8-ka, str. 256. Lwów, 1907. Nakł. Tow. Wydawn. Warszawa, E. Wende i Sp. Cena rb. 1.50.

Obecne, drugie wydanie poezji lirycznych Kasprowicza, niewiele się różni od dawnego. Usunięto zeń tylko poemat, „Na zgórzu śmierci“, jako wydrukowany już powtórnie w cyklu „Moja pieśń wieczorna“, oraz dodano doń kilka świeżo powstałych, ale mniej ważnych utworów i kilka przekładów. Niemniej jednak to nowe wydanie, po wyczerpaniu dawnego, bardzo było potrzebne, i bardzo jest na czasie. Poezja Kasprowicza o głębiach wielkich, a treści przebogatej, nic nie utraciła na swym znaczeniu od czasu pierwszych swych wydań. Pozostaje ona zawsze potężnym wyrazem duszy współczesnej, duszy modernistycznej, jeśli już koniecznie, w braku innego, posługiwać się mamy tym dość bałamutnym, bo nazbyt ogólnikowym terminem dla oznaczenia całokształtu owych stanów i nastrojów naszego życia duchowego, które w nim pozostały, lub wytworzyły się po wielkich rozczarowaniach, zawodach i upadłościach, jakie nam przyniósł w dziedzinie wyższych naszych dążeń, przeżytych już prawie w danej chwili, okres pozytywnego realizmu czy materjalizmu. Sądzę, że niezależnie od czystego zwątpienia (którego u nas najwymowniejszym rzecznikiem jest Kazimierz Tetmajer) rozróżnić można w naszej poezji najnowszej, jako wyraziciela duszy współczesnej, dwa najwydatniejsze, uzupełniające się nawzajem kierunki: rozmiłowany mistycznie w produktach własnego rozkładu dekadentyzm Przybyszewskiego i świadome, pełne patosu etycznego, poczucie upadku i rozstroju całego świata kultury obecnej, wyrażone jest w naszej liryce z największą mocą przez Kasprowicza. Już same tytuły jego poezji lirycznych („Ginącemu światu“, „Moja pieśń wieczorna“, „Na wzgórzu śmierci“), nasuwają ideę bliskiego upadku. Nasuwa ją też pośrednio tytuł niniejszego zbioru lirycznego, jak to się okazuje z treści wiersza, ściślej tym tytułem objętego. Krzak dzikiej róży rośnie na ciemnosmreczyńskich skał zwaliskach, wśród blasków słonecznych, wśród gromowych huków lecącej w przepaść siklawy, wśród odgłosów, wzdychań i tajemniczych lęków groźnej górskiej przyrody; a obok niego limba próchniejąca leży zwalona wiewem burzy. Ten krzak to pono symbol poezji Kasprowicza, mającej w sobie istotnie coś bezpośredniego, żywiołowego; wyrastającej na rodzimym naszym gruncie duchowym w obliczu jakiegoś próchniejącego bytu przeżytych, zwyrodniałych tworów. Poczucie powszechnego próchnienia współczesnej kultury, oraz wynikłych z niej kształtów i stosunków życiowych, ciągle zdaje się prześladować poetę i wyraża się z ogromną siłą tragiczną w jego pieśniach „W ciemności schodzi moja dusza“. Od tych słów poczyna i nimi określa ogólnie pierwszy cykl wydanego świeżo zbioru swoich liryk. Jakoż ciemne, posępne jest przeważnie ogólne ich tło uczuciowe. Poeta zwątpił o wartości życia, z przerażeniem spogląda na falujące morze jego zjawisk. („Życia ogromne morze grzmi przedemną“), pogardę żywi dla rojącego się w nim znikczemniałego tłumu ludzkiego („Byłeś mi dawniej bożyszczem o tłumie“) — i tylko w kontemplacji natury osiąga przezwyciężenie swych zwątpień, ukojenie swych cierpień, podniesienie moralne i duchowe ponad niskie poziomy powszedniości („Tęsknię do ciebie o szumiący lesie“). I w dalszych cyklach zbioru z wrażeń natury wydobywa poeta najliczniejsze, najwyższe i najbardziej harmonijne tony swego natchnienia, z nich snuje na nowo jasne promienie wiary i nadziei, które zdawały się zupełnie gasnąć w jego duszy wśród ciemności życia. Szczególniej górska natura przemawia do jego fantazji spragnionej ogromów, do jego serca, rozmiłowanego w potędze. Olbrzymy Alp i Tatrów, podniebnych ich szczyty, poszarpane turnie, bezdenne przepaście, najwięcej do-

starczają poecie wrażeń, obrazów i symbolów, którymi uplastycznia swoje górne i rozległe dążenia duchowe. Liryczny cykl „Nad przepaściami" jest może najpotężniejszym w naszej poezji współczesnej, wyrazem dążności ku promiennym szczytom wiary po przez mroczne otchłanie zwątpienia.

Ponad przepaście, ponad żleb,
Gdzie śmierć cierpliwa drzemie,
Rozbrzmiały hymny jasnych nieb
I ogarniają ziemię.

Hymny te głoszą zasadniczą prawdę wiary:

Że tylko życie prawdą jest,
A śmierć jest złudną marą.

Mamy tu przewodni motyw całej poezji Kasprowicza, motyw wiary w nieśmiertelne, jasne wyżyny, unoszące się ponad mrocznymi poziomami „ginącego świata". Poeta wierzy, że świat ten zginąć musi nie jako ofiara demonicznych sił zniszczenia, lecz jako przejście do wyższego, doskonalszego świata, z rozburzonych żywiołów obecności powstać mającego. Ta wiara w promieniach natchnień poetyckich świeci nam wśród ciemności współczesnego sceptycyzmu, blaskiem jakiegoś zwiastowania, wieszczenia, stanowiącego zawsze i wszędzie główne, najwyższe zadanie poezji.

W. Gostomski.

Mórawski Adam. *Burzyciele ideałów.* 8-ka, str. 161. Warszawa, 1907. Nakł. księg. E. Wende i Sp. Cena kop. 80.

P. A. Mórawski czytał „Próchno" Berenta, czytał może „Homo sapiens" Przybyszewskiego, no, i z tuzin miernot, naśladujących te dzieła, i wyobraził sobie, iż dość jest ukazać małpę, miotającą się w konwulsyjnych podrygach, bełkocącą nieartykułowane dźwięki i popełniającą różne bezeceństwa, bezmyślne przeważnie, by stworzyć zarazem typ „burzyciela ideałów", anarchistę, uwalniającego ludzkość od różnych przesądów i przeżytków. Wszystko to jest śmieszne, nudne, niedorzeczne. Przez szacunek dla czytelnika, niepodobna zatrzymywać jego uwagi na tworze p. Mórawskiego.

A. Drogoszewski.

Piniński Mieczysław, hr. *Do widzenia,* powieść. 8-ka, str. 179. Lwów, 1907. Nakład księgarni H. Altenberga. Warszawa, E. Wende i Sp. Cena 80 kop.

Hrabia Piniński od kilku lat obdarza świat swymi utworami dłuższych i krótszych rozmiarów; pisaliśmy już o nich w „Książce", wytykając autorowi rozwlekłość, jednolitość i brak orjentacji artystystycznej. „Do widzenia" mniej jest może rozwlekłe, ale zato trudno o powieść gorzej zbudowaną. W rozdziale pierwszym uczta pożegnalna abiturjentów jednego z gimnazjów galicyjskich, młodzieńców z różnych warstw społecznych, różnej zamożności i t. d.—przy winie stwierdzone podpisami obietnic stawienia się na zjazd koleżeński za lat dwadzieścia. Później, dzieje jednego z uczetników tej uczty, doktora Jarzmowskiego, który wyjeżdża na głuchą prowincję. Nudno i rozwlekle opowiada się o jego podróży. Dalej—autor prezentuje nam szereg groteskowych postaci dygnitarzy małomiejskich, proboszczów obu wyznań krajowych, burmistrza, sędziego, rejenta, nauczycieli i t. d., zupełnie niewiadomo po co, bo w dalszej akcji te figury już się nie pojawiają. Przeczytaliśmy więcej niż połowę tomu, a jeszcze nie wiemy, o co autorowi chodzi. Z dalszym życiem Jaromowskiego autor załatwia się na paru dziesiątkach stronic: żeni go nieszczęśliwie, rozwodzi, łamie mu życie, w końcu, po latach 20, każe mu jechać na ten zjazd, na który stawiają się ludzie, obcy sobie nawzajem, nie mający sobie nic do powiedzenia. Jest w tem wszystkiem pewien odcień satyry, jest i nieco plastyki, może trącącej karykaturą, ale to wszystko na nic się nie zdało wobec zasadniczego braku kultury estetycznej, a nawet — niedostatecznej znajomości zasad stylu i gramatyki polskiej.

Henryk Galle.

Szalay Walerja. *Spłacony dług,* opowieść z roku 1831. 8-m rycinami Władysława Witwickiego. 8-ka, str. 196. Lwów, 1907. Nakł. Macierzy Polskiej. Warszawa Gebethner i Wolff. Cena kor. 1 h. 20.

Powiastka pisana jest na odwieczną modłę beletrystyki „historycznej": Wprowadza się kilka postaci rzeczywistych, zaledwie naszkicowanych, i kilka fantastycznych; po-

między niemi zaś głównego bohatera, na którym skupia się całe światło. Ponieważ „Spłacony dług“ przeznaczony jest dla ludu, to też bohater z ludu pochodzi. Jest nim Władek Skaliński, zrazu ślusarczyk w warsztacie zacnego majstra Walentego Gwoździa, później zaś uczestnik powstania, oficer w słynnym pułku „czwartaków“; dokonywa on podczas kampanji iście kmicicowych czynów bohaterstwa, poświęcenia i brawury, wychodzi cało z najtrudniejszych opresji, ocala życie swoim przyjaciołom, wreszcie — kocha się w córce swego majstra i po kilku dość naiwnych nieporozumieniach miłosnych, żeni się z nią, wyleczywszy się z ran, odniesionych na polu walki, na szańcach Woli. Literackiej wartości powiastka nie posiada, ożywia ją jednak szczery liryzm patrjotyczny, prosty i gorący, nie pozbawiony jednak pewnej przymieszki nienawiści i szowinizmu. Ryciny ołówka p. Witwickiego, ilustrujące wybitniejsze momenty akcji, pod względem artystycznym nie stoją na wysokości swego zadania.

Henryk Galle.

Rolnictwo i hodowla.

Sempołowski A., dr. *Uprawa i pielęgnowanie łąk.* **Część I.** *Pielęgnowanie łąk naturalnych* **(z 61 rysunkami w tekście). 8-ka, str. 236. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena rb. 1.50.**

Autor przed szesnastu laty napisał pod tymże tytułem dziełko, które zyskało sobie uznanie w szerokich kołach rolników i, co rzadko się zdarza, zostało zupełnie wyczerpane. Przystępując obecnie do drugiego wydania, autor znacznie rozszerzył pierwotne ramy, tak dalece, że objętość się podniosła, a wydana część pierwsza zawiera na stu kilkunastu stronach rozdziały o nawadnianiu i osuszaniu łąk, pióra p. St. Wrońskiego, jest to więc praca wspólna dwu autorów, z których każdy wywiązał się doskonale z podjętego zadania.

Dr. A. Sempołowski od wielu lat jest u nas gorącym rzecznikiem podnoszenia gospodarstwa łąkowego, co uwidacznia się w słowach pełnych zapału, nawołujących do meljoracji łąk, a niewątpliwie praca dr. A. Sempołowskiego, jasno i wyczerpująco traktująca przedmiot, odda wielkie usługi rolnikom, dążącym do poprawy łąk.

Rozdział pierwszy traktuje o znaczeniu i podziale łąk, o wpływie wody, gruntu, klimatu i położenia. Najobszerniej autor mówi o gruncie, jako o czynniku powstawania danego gatunku łąki; znajdujemy tu właściwą charakterystykę różnych gruntów Królestwa, ale powiedziałbym, że zbytnia treściwość jest wadą, podane bowiem charakterystyki gruntów nie są wystarczające dla rozróżnienia ziem pokrewnych, a jednak wielce różniących się pod względem własności rolniczych. Rozdział drugi, pióra p. Wrońskiego, jak i rozdział trzeci, mówiące o osuszaniu i nawadnianiu, zawierają wszystko co może być potrzebne dla rolnika, zamierzającego przeprowadzać własne meljoracje, a w wielu razach rolnik potrafi i bez pomocy inżynierów przeprowadzić meljoracje na podstawie wskazówek p. Wrońskiego.

Rozdział czwarty poświęcony jest oczyszczaniu i równaniu łąk, bronowaniu, tępieniu chwastów, odmładzaniu, podwyższaniu i obniżaniu łąk, nawożeniu, podsiewaniu i szczepieniu darnią, wreszcie końcowe rozdziały zajmują się uprawą murszów i łąk różnemi metodami; odpowiednie liczne rysunki ułatwiają zrozumienie omawianych przedmiotów.

Literatura rolnicza, chociaż posiada już dzieło prof. Sikorskiego o uprawie łąk, zyskuje w pracy d-ra Sempołowskiego obszerniejsze dzieło, znakomicie przedstawiające przedmiot i — bardziej wszechstronnie.

Dr. J. W. Karpiński.

Varia.

Włodek Ludwik. *Na północy i na południu. W krainie skał. Pod niebem błękitnem,* **wrażenia i szkice z podróży. 8-ka, str. 150. Warszawa, 1907. Bibl. Dzieł Wyborowych Nr. 488. Cena kop. 25.**

Autor zebrał w niniejszej książce dwie grupy szkiców podróżniczo-publicystycznych: jedne z nich odnoszą się do Finlandji, drugie opisują życie na Rivierze. P. Włodek jest dziennikarzem, i to dziennikarzem w europejskim stylu, jakich u nas bardzo niewielu. Zręczny i obrotny, umie wszędzie

trafić, nawet do strzeżonych pilnie drzwi gabinetów wysoko postawionych mężów stanu; inteligentny i bystry, umie postrzegać, chwytać cechy charakterystyczne ludzi i rzeczy, raz choćby tylko, przelotnem okiem turysty, ogarnąwszy je spojrzeniem; obdarzony łatwem piórem i sprawnością dziennikarską, potrafi w sposób żywy i zajmujący przenosić swe wrażenia na papier.

Dotyczy to zwłaszcza serji wrażeń z Finlandji. P. Włodek bawił tam krótko, nie znał ani fińskiego, ani szwedzkiego języka, porozumiewał się (nieraz z trudem) po niemiecku, po francusku, czasem po rosyjsku. Któżby żądał od niego zupełnego obrazu stosunków politycznych, społecznych, ekonomicznych Finlandji? A mimo to, szkice te są bardzo ciekawe i pouczające, bo są odblaskiem życia, ruchu, mają coś z bezpośredniości wrażeń, świeżych a silnych. Nie sili się też p. Włodek o wytworzenie formy, w jego książce niema nic z „literatury". Pozostaje zawsze wierny swej roli dziennikarza, który chce zaciekawiać treścią swych prac, nie zaś ich szatą stylową.

Nie brak tu wszakże rozdziałów, pomimo swej prostoty, oddziaływujących żywo na wyobraźnię, jak np. obraz przyjęcia, jakiego doznał autor na pokładzie statku fińskiego od poczciwych wieśniaków.

Mniej może interesująco przedstawiają się szkice z Riviery, z tego poprostu względu, że temat ten niejednokrotnie już był podejmowany przez naszych publicystów, podróżników, beletrystów (Sienkiewicz, Weyssenhof), gdy tymczasem Finlandja jest dla nas krajem dziewiczym. I tu jednak znaleść możemy epizody ciekawe, a żywo odtworzone.

H. Galle.

Pedagogja, książki dla dzieci.

France Anatol. *Na kwiaty.* Książeczka dla dzieci. Okładka i ilustracje Boutet de Monvel'a. Przełożyła z francuskiego Janina Mortkowiczowa. 4-to, str. 31. Warszawa, 1907. Centnerszwer i Sp. Cena w ozdobnej oprawie kop. 50.

Kilka pięknych obrazków, malowanych słowy. Obrazków o dzieciach i kwiatach, kilka przepięknych widoków zachodzącego słońca, lasu, pól. Gdzieniegdzie smętna melancholja autora wytwarza odpowiedni nastrój, gdzieniegdzie chochlik złośliwy podsuwa ten swoisty pisarzowi francuskiemu sarkastyczny uśmiech. A wszystko razem tworzy mały klejnocik, ale czyż „dla dzieci"? U nas utarło się najniesłuszniejsze w świecie mniemanie, że pisać *o dzieciach* i pisać *dla dzieci*, to jedno i to samo. Fatalna omyłka, która nieraz poważne pociąga za sobą następstwa. Przypuśćmy, że tym razem nie bardzo poważne; chodzi jednak o to, że 99% dzieci piękna tej książeczki nie *odczuje*. *Zrozumienie* go nie jest przeznaczeniem tych obrazków.

Józef Muklanowicz.

Struve Henryk. *Logika elementarna.* Podręcznik dla szkół i samouków z dodaniem słownika terminów logicznych. 8-ka, str. 181. Warszawa, 1907. Wydawn. M. Arcta. Cena 75 kop., w opr. 85.

Wyszła nowa książka sędziwego Nestora filozofji polskiej, prof. Henryka Struve'go, niezmordowanego pracownika nauki, zamieszkałego obecnie stale w Anglji, w miejcowości Eltham, pod Londynem.

Ostatnia jego praca nosi tytuł, umieszczony w nagłówku, a została zaopatrzona w cały aparat terminów logicznych.

Ów podręcznik nauki logiki, wykładanej w średnich zakładach naukowych, mogący służyć i dla samouków na polu poniekąd i filozoficznem — utrzymany jest od początku do końca na poziomie elementarnym. Atoli starannie i obszernie streszcza on dorobek naukowy, filozoficzny, logiki, zgodnie z postępem wiedzy. Pod piórem dojrzałego i wytrawnego myśliciela, pracującego systematycznie na niwie filozofji od lat blisko pięćdziesięciu — przybiera szkolny podręcznik logiki szatę prawdziwie naukową, zastosowaną umiejętnie do współczesnych dążeń intelektualnych, oraz do momentu historycznego, w jakim żyjemy.

Autor stoi konsekwentnie, a wytrwale przy swych zasadach, uważając logikę za naukę, nie zaś za sztukę — myślenia. Trzyma się też stanowiska, właściwego typowi jego umysłu — logiki transcendentalnej, (nie czysto formalnej lecz rzeczowej) utożsamiając ją w dalszych konsekwencjach z tak zwaną krytyczną teorją poznania.

Logikę i teorję poznania uważa prof. Struve za metodę rozbioru podmiotowych działań, zasad i środków prawidłowego poznawania rzeczy.

Ogólne jego *credo* filozoficzne odsłania się w nauce logiki transcendentalnej jasno, jako filozofa, wywodzącego się ze szkoły *idealno-realnej* Trendelenburga, Ueberwega, Kuno-Fischera i innych. W duchu ongi mistrzów swoich z klasycznej ziemi filozofji, autor opracował podręcznik logiki dla młodzieży szkolnej i dla samouków.

Sąd przedmiotowy każe przyznać, iż samo zadanie napisania logiki dla poczynających, podjęte zostało przez prof. Struvego nie z ciasnego, doktynerją zabarwionego punktu widzenia, lecz ze stanowiska szerszego, ogarniającego w nauce dalsze widnokręgi.

Autor traktuje logikę w podręczniku szkolnym w połączeniu z psychologją, którą w miarę potrzeby uwzględnia.

Klasyfikacja objawów życia umysłowego podług trzech kategorji (uczucia, myślenia i woli), które zostały pedagogicznie zobrazowane, ułatwi niezmiernie adeptowi orjentowanie się w procesach logicznych.

Dla uplastycznienia młodocianym a wrażliwym czytelnikom logiki — posługuje się autor alegorjami poglądowemi i figurami geometrycznemi w ciągu swego dzieła.

Składa on w niem dowody, iż jedną, z najważniejszych zdobyczy nowoczesnych na polu logiki, jest zasadnicze zjednoczenie logiki formalnej z ogólną nauką poznania: jako wynik nowokantowskiej filozofji (krytycznej), oraz szczegółowe uwzględnienie metod badania naukowego t. j. metody indukcyjnej.

Niemałą zaletę natury pedagogicznej stanowi i to, że zasłużony Nestor filozofji użył w podręczniku swoim tej samej terminologji filozoficznej, jakiej się trzymał w dawniejszych pismach swoich, oraz w redagowanej przez niego od r. 1885 do 1905 warszawskiej *Bibliotece filozoficznej*.

Książkę zalecić można i dlatego, że jej język odznacza się nietylko poprawnością zupełną, ale i pięknością.

Mieczysław Szaniawski.

Sempołowska Stefania i Julja Unszlicht-Bernsteinowa. *Dla przyszłości*. Czytania dla dzieci, młodzieży i dla dorosłych. Część I. My, ludzie i przyroda. 8-ka, str. 118. Nakład Jakóba Mortkowicza. Warszawa. 1907. Centnerszwer i Sp. Cena kop. 40.

Wypisy te autorki, jak to zaznaczyły we „wstępie“, uważają „za pierwszą próbę konieczną *oparcia się w wychowaniu na potrzebach dnia jutrzejszego, a nie na wymaganiach dnia wczorajszego*“. Za godło tej książeczki p. Sempołowska i Bernsteinowa obrały ustęp „z obrazka wstępnego“ Gabryeli: „Pamiętaj, że doświadczenie ma sąd i pojęcie na wszystko, co się stało, tylko nie ma pojęcia na to, co się w sobie dzieje... Nie ciśnij się między starców zgrzybiałych, nie przyswajaj sobie języka ludzi doświadczonych“. Tylko mała różnica: Gabryeli opinję taką podsunęło uczucie pp. Sempołowskiej i Bernsteinowej — doktryna, dzięki której autorki wypisów nie wahały się „poruszyć takich kwestji, których rozwiązania dzisiejsze pokolenie nie zna jeszcze“. Zachodziła widocznie poważna obawa, że młodzież i dorośli, którzy świeżo porzucili szeregi analfabetów, zechcą „zamknąć na nie oczy“. Temu złemu mają właśnie zapobiedz wypisy „Dla Przyszłości“. Ze względów praktycznych książka została podzielona na cztery działy: I. My, ludzie i przyroda. II. Religja o życiu ludzkości. III. Człowiek i ludzie. IV. Własna jaźń. Na treść I. działu składają się rozprawki przyrodniczo-filozoficzne Krzywickiego, Nałkowskiego, Dygasińskiego, Nusbauma, Jezierskiego, Heilperna i t. d. Ustępy z powieści Żeromskiego i Reymonta, poezje Staffa, Ostrowskiej, Oskara. Są jednak i „klasycy“, są i poeci doby romantycznej: Słowacki, Mickiewicz, a nawet znalazło się miejsce i dla „Psalmu miłości“. W ogóle przyznać trzeba, wybór staranny, choć mocno tendencyjny. „Starałyśmy się — piszą autorki — wybrać ustępy, możliwie artystycznej wartości, w ostateczności posługując się tłumaczeniami, lub ustępami mniejszej wartości literackiej. Tłumaczenie znajdujemy w zbiorku tym z Tołstoja, Zoli, Maeterlinka i Vrchlickiego...

Nadto, zaznaczyć trzeba na korzyść książki, iż gdyby autorki nie podkreślały tak

jaskrawo swego stanowiska reformatorskiego i nie wysuwały na pierwszy plan tendencji, możnaby jej odrazu nie zauważyć. Czytelnik zato zwracałby więcej uwagi na formę utworów, (co przy nauce języka nie może być obojętnem), nie lekceważąc przytem bynajmniej i treści.

Józef Muklanowicz.

Pragnąc ułatwić porozumienie się pomiędzy autorami i tłumaczami z jednej, a wydawcami z drugiej strony, otwieramy łamy pisma naszego *bezpłatnie* dla zawiadomień: a) ze strony autorów i tłumaczów o pracach gotowych już, będących w robocie, lub wreszcie dopiero zamierzonych, dla których poszukują nakładców; b) ze strony wydawców o poszukiwaniu autorów dla planowanych dzieł lub wydawnictw i tłumaczów dla dzieł, pisanych w językach obcych.

Von Norman'a „Poland the Knight among Nations" wyjdzie w tłumaczeniu Emilji Węsławskiej w „Bibljotece Dzieł Wyborowych".

Andrejewa Nowela „We mgle" przełożona została na polski, poszukuje się nakładcy.

„Krytyka czystego doświadczenia" Avenariusa w popularnem streszczeniu A. Łunaczarskiego znalazła tłumacza, poszukuje się nakładcy. Oferty listowne Sienna 21, m. 28. K. Chmielewski.

Biografja matematyka Niels'a, Henrik'a, Abel'a, pióra Mittag-Lefflera, szwedzkiego matematyka, w przekładzie z francuskiego, 60 str. druku, została przełożona na język polski. Poszukuje się nakładcy.

Do wielce Szanownych Panów Autorów i Wydawców. Krakowskie Towarzystwo „Ethos" zwraca się do Szanownych Panów Autorów i Wydawców z gorącą prośbą o nadsyłanie dzieł, traktujących o zagadnieniach etycznych, pod niżej wskazanym adresem.

Zaznaczamy jednocześnie, że dzieła treści etycznej bywają referowane na urządzanych przez Towarzystwo „Ethos" publicznych niedzielnych zebraniach, ściągających dość znaczną ilość słuchaczy. Adres: Na imię przewodniczącego Towarzystwa „Ethos", ul. Retoryka L. 13 parter.

NEKROLOGJA.

Dnia 27 z. m. zgasł w Warszawie w 32 roku życia, po ciężkiej i długotrwałej chorobie, stały nasz współpracownik w dziale pedagogji, a zwłaszcza książek dla dzieci, ś. p. Józef Muklanowicz, piszący również do „Gazety Polskiej", do „Kurjera Polskiego", „Warszawskiego", „Litewskiego" i do „Gazety Kaliskiej", której był stałym korespondentem. Zmarły, porzuciwszy pierwotną pracę zawodową na polu rachunkowości kupieckiej, zmuszony był szukać w dziennikarstwie ujścia dla literackich skłonności swoich. Ś. p. Muklanowicz dawał wyraz gorącemu swemu umiłowaniu spraw społecznych, a nadewszystko wzrastającego pokolenia, w sumiennych sprawozdaniach z literatury dla dzieci i młodzieży, drukowanych w „Książce". Dźwięczała w nich zawsze nuta szczerej troski o czystość moralną tego pokarmu duchowego, jaki autorowie i wydawcy nasi przeznaczali na użytek przyszłych obywateli kraju.

KRONIKA.

= Warszawski urząd gubernialny do spraw o związkach i stowarzyszeniach, zarejestrował ustawę Towarzystwa wychowania przedszkolnego. Założycielami Stowarzyszenia są: nauczycielka Marja Radziwiłłowicz, Jan Miłkowski i dr. Rafał Radziwiłłowicz.

= W celu rozwijania i popierania badań we wszystkich gałęziach wiedzy, oraz wydawania dzieł naukowych, powstało świeżo założone Warszawskie Towarzystwo Naukowe. Działalność swą będzie ono rozwijać w kierunku językoznawstwa i literatury, nauk antropologicznych, społecznych, historji i filozofji, nauk matematycznych i przyrodniczych.

= Za przykładem Esperanta, powstał nowy język słowiański. Twórcą jego jest p. Ignacy Horzek, profesor szkoły realnej w Kromieryżu. Język ów i gramatykę jego, która ukazała się w Tryeście, przeznaczył p. Horzek do porozumiewania się Słowian monarchji austro-węgierskiej.

= W Paryżu od grudnia wychodzić zacznie miesięcznik „Panteon“, poświęcony sprawom naukowym, społecznym i literackim, kulturze polskiej i wszechświatowej, pod redakcją Józefa Wasercuga (4 rue L'Homond V. arr. Paris).

= Ukazał się pierwszy numer czasopisma, pod tytułem „Przegląd Emigracyjny“ pod redakcją dr. St. Kłobukowskiego i Józefa Okołowicza we Lwowie.

= We Lwowie (ul. Wagilewicza 5) zacznie wychodzić od stycznia r. p. miesięcznik p. t. „Ateneum Polskie“, poświęcony sprawom kultury. Pismo pomieszczać będzie prace twórcze, krytyczne oraz informacyjne, przedewszystkiem z dziedziny sztuki, literatury, nauki i rzeczy społecznych. Zadaniem jego ma być praca pod spotęgowaniem samowiedzy narodowej w najszerszych ramach humanistycznych. O poważnym charakterze przedsięwzięcia świadczą nazwiska jego inicjatorów, w których imieniu występują pp. Stanisław Grabski, Jan Pawlikowski, Edward Porębowicz, Marjan Raciborski i Stanisław Zakrzewski. Niebawem ukaże się prospekt szczegółowy wydawnictwa wraz z listą ostateczną Komitetu redakcyjnego i współpracowników.

= Otrzymaliśmy № 1 tygodnika p. t. „Wolne Słowo“, wychodzącego w Warszawie pod redakcją Leo Belmonta.

= We Lwowie znany filantrop, p. Konstanty Wołodkowicz, złożył kapitał na znaczniejsze stypendja dla ruskiej młodzieży akademickiej, pragnącej poświęcić się samodzielnym badaniom naukowym. Kuratorjum fundacji stanowią pp. Aleksander Barwiński, J. Kolessa i Bohdan Łepki.

= Otrzymaliśmy zeszyt pierwszy miesięcznika p. t. „Kultura“, wychodzącego w Warszawie (Wspólna 49) pod redakcją Zenona Pietkiewicza. Znajdują się w nim prace pp. Dmochowskiego, Gawińskiego, Kasperskiego, Krzywickiego, Lorentowicza, Marchlewskiego, Pietkiewicza i Römera oraz Kronika, Sprawozdania i Bibljografja.

Kurjer Księgarski.

Na dzień 25 listopada r. b. przypadła 50 letnia rocznica założenia księgarni Gebethnera i Wolffa. Założyli ją Gustaw Gebethner, zmarły 1901 r. oraz Robert Wolff, obecny Jubilat, któremu w dniu tym szerokie koła społeczeństwa polskiego, współpracownicy, oraz koledzy, składali powinszowania jubileuszowe i życzenia dalszej, owocnej pracy

Szanowny Jubilat i Senior księgarstwa polskiego, od początku swej działalności imponował zawsze wysokiem uzdolnieniem fachowem, odczuwaniem potrzeb wydawniczych, wytrwałą pracą, a wśród rzeszy księgarskiej, ceniącej Go i podziwiającej, wyrósł na istotnego olbrzyma.

Jako niepospolity organizator w swej wielkiej oficynie, przez długi szereg lat jest on nieustannym wzorem dla formującego się księgarstwa polskiego; gdyby w tej przełomowej chwili zechciał dopomódz w pracy nad ogólną organizacją księgarswa, zaskarbiłby sobie wdzięczność i pamięć pomnikową kolegów, oraz tych wszystkich, którzy z nim styczność mają.

CZASOPISMA.

— **Architekt**. Listopad J Warchałowski, Sprawa Muthesiusa; K. Wyczyński, Kilka słów o konstrukcji dachów (dok.); Objaśnienia rycin; Kronika.

— **Biblioteka Nowa** kaznodziejska № 12. Kazania ks. ks. Tadeusza Styczyńskiego, prob. z Wytomyśla(2), Edmunda Gryglewicza, prob. z Ślesina(3), Karola Kiełczewskiego, prob. z Czempinia, Włodarczyka ze Zbąszynia, Czerwińskiego prob. z Wielowsi, L. Żebrowskiego z Wilna, X. B. z P., X. G. S. Ż., prałata Kurczewskiego z Wilna i X N...

— **Uniwersalna**, zesz. 418. Hoesick F., Jan Kochanowski w świetle dotychczasowych wyników krytyki historyczno-literackiej; Kontrymowicz Ogiński Jan, Tragedja w Glinianach. Legenda historyczna z XIV wieku na starych szpargałach oparta; Balicki Ant. Euzeb., Dla ludzi, powieść (Luźne karty współczesnego rękopisu).

— **Biblioteka Warszawska**. Listopad. St. Szpotański, „Maurycy Mochnacki“; B. Koskowski, „Międzynarodowy kongres socjalistyczny w Stutgarcie“; B. Bouffałł, „Szkolnictwo średnie w Anglji“; K. Ostrowski, Sztuka we Francji; Dr. J. Flach, Napoleon w poezji; Cz. Znański, Edward Wittig; Rozmaitości; Piśmiennictwo; Kronika miesięczna; Wiadomości naukowe, literackie i bibliograficzne.

— **Czasopismo Lekarskie**. Wrzesień Paździerdnik. K. Sidmanowski (Zagów), O wewnętrznem leczeniu niedrażności liszek; W. Schoeneich (Łódź), O zapaleniu nerek w przebiegu płonicy (dok.); W. Puławski, Dalsze przyczynki do statystyki leczenia błonicy

surowicą swoistą; J. Sędziak, Zaburzenia nosowo-gardłowo-krtaniowo-uszne w przebiegu cierpień dróg oddechowych wzgl. płuc; W. Piasecki, Spostrzeżenia z praktyki: I. Niedrażność jelit w drugiej połowie ciąży, II. Przypadek odmy urazowej całkowitej zamkniętej; X. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie; Towarz. Lekarskie prowincjonalne; Krytyka i bibliografja. Wspomnienie pośmiertne o ś. p. L. Frankowskim; Kronika.

— **Głos** nauczycielstwa ludowego, organ związku nauczyciel ludowego, poświęcony sprawom zawodowym. Wrzesień—Październik. Kongres nauczycielski w Wiedniu dn. 2-go listopada 1907; Okólnik informacyjny; Nasze konferencje okręgowe; Krajowa konferencja; Czy szkoły trzyklasowe mają rację bytu;? Szkoła galicyjska: Awans o dziesięć koron rocznie; Pretekcja górą; Deputacja Związku w Sejmie; Krzywdy; w obronie nauczycielstwa ludowego; Ruch nauczycielski i wiadomości bieżące; Nasze petycje w Sejmie krajowym; Odezwa; Od Redakcji; Ogłoszenia.

— **Homiletyka i Przewodnik Społeczny**. Listopad. Nauka pedagogji (ciąg dal.). Źródło pedagogiczne; Stanowisko pedagogji w zakresie nauk; Gdzie szukać wzorów wymowy kościelnej (dokoń.); Zachęta do obchodu piętnastowiekowej rocznicy śmierci św. Jana Chryzostoma; Dział karnodziejski; Kazania na niedzielę; Kazania przygodne; Ascetyka; Wiapomości teologiczno-pastoralne.

— **Kronika Dentystyczna**. Listopad. Dr. P. Szadkowski; O regulacji zębów metodą Angle'a; Dział sprawozdawczy; Z praktyki dla praktyki; Listy do redakcji; Kronika i sprawy zawodowe.

— **Krytyka**. Listopad. (f), Metamorfozy galicyjskie; Edward Leszczyński, Pożegnanie Atlantydy; Jan Kaczkowski, Poemat o nowym człowieku; Dr. Bronisław Biegeleisen, Dobro i zło; Wacław Sieroszewski, Małżeństwo, powieść; Zofja Rygier-Nałkowska, Uwagi o etycznych zadaniach ruchu kobiecego; (X), Kobieta wyzwolona a miłość. W odpowiedzi p. Rygier-Nałkowskiej; Konstanty Belmont; Iskry. Tłom; Zygmunt Niepielski, Przegląd prasy polskiej i obcej; Sprawozdania naukowe i literackie.

— **Kultura**. Październik. Z. Pietkiewicz, Na przełomie; L. Krzywicki, Sic itur ad virtutem; J. B. Marchlewski, Uwagi nad sprawą rolną w Król. Pols.; J. Lorentowicz, Elemir Boarges (Portret liter.); K. Kasperski, Prawo budżetowe rosyjskie; M. Römer, W sprawie litewskiej; J. Dmochowski, O położeniu pracowników handl. (Ankieta); A. Gawiński, Dwie muzy; Goe, Tatry Warszawskie; Kronika społeczna.

— **Kwartalnik Teologiczny**. Zeszyt III i IV. Ks. dr. I. N. S., Ks. K. Skorkowski (1768—1851) i jego archiwum; Dr. J. Bieliński, Wydz. teologiczny Król. Warsz. Uniw. (1817—1831); Zarys hist. (dok.); Ks. St. Chodyński, Biskupi Sufragani włocławscy; X. J. Charszewski, Łzy Krokodylowe (Odprawa „Gorzkim żalom"); Ks. Kan. A. Szlagowski, Totemizm a religja izraelska; Ks. I. N. S., Listy otwarte do księży Marjawitów, Mankietnikami zwanych (c. d.); Ks. Ł. Janczak. Z dziejów klasztoru księży Trynitarzy w Orszy (dok.); Ks. A. F. Łobalski, Listy znakomitych mężów w XVI w. roku 1578, zebrane w trzy księgi przez bisk. St. Karnkowskiego; Ks. L. Jarosiński, O godności stanu kapłańskiego i wypływających stąd obowiązkach kapłanów (c. d.); K. Bartoszewicz, Ks. P. Rzewuski, bis. sufragan Warszawski; Ks. prałat St. Chodyński, Notarjusze kapituły włocł.; Ks. A. Szaniawski, Księga praw najstarsza w świecie. Kodeks Hammurabi'ego, króla Babilonu (c. d.); Ks. A. Szaniawski, Najnowsze odkrycia w teorji budowy Psalmów (c. d.); Krytyka; Bibliografja.

Nowiny Lekarskie. Listopad. W. Nowicki i J. Hornowski, Zmiany w tętnicy głównej królików po śródżylnych wstrzykiwaniach adrenaliny; F. Eisenberg, Nowe drogi i nowe zagadnienia w nauce o odporności; Wł. Janowski, Dyagnostyka funkcjonalna serca i naczyń; J. Jaworski, O leczeniu nieżytu szyjki i jamy macicy metodą Biera; Dział sprawozdawczy; Sprawozdania i oceny; Bibliografia; Przegląd polskiej prasy lekarskiej; Ruch w Towarzystwach; Korespondencje; Rozmaitości.

— **Pamiętnik Literacki**. Zeszyt III. Wł. Ćwik, Mikołaj Sęp Szarzyński, Żywot i dzieła; L. Biernacki, Źródł niektórych komedji Fr. Zabłockiego; J. G. Pawlikowski, Źródła i pokrewieństwa towinizmu i mistyki Słowackiego; L. Bernacki, Nieznana praca Jana z Koszyczek; X. K. Miaskowski, Z teki bibliograficznej; R. Plenkiewicz, Dwa djalogi pułtuskie; Recenzje i sprawozdania przez A. Brücknera, St. Dobrzyckiego, T. Piniego i J. Reinholda; Bibliografja czasopism polskich za r. 1905, ułożył St. Virtel.

— **Poradnik językowy**. № 9. I. Roman Zawiliński, Pokrewieństwo języków a ich wpływ wzajemny; II. Pokłosie przez Fr. Chojeckiego i A. Drogoszewskiego; III. Zapytania i odpowiedzi; IV. Wyjaśnienie; V. Rozmaitości; VI. Nowe książki; Od redakcji; Ogłoszenia.

— **Przegląd Historyczny**. Wrzes.—Październik. Początki biskupstwa krakowskiego (z teki pozgonnej M. Gumplowicza); W. Kamieniecki, Pobyt króla Jana Zapolji w Polsce w 1528 roku; Wł. Konopczyński, Odwrócenie przymierzy w Europie 1755—1757; E. Łuniński, Przymierze prusko-polskie i konstytucja majowa; G. Smólski, Z pamiętnika

kapitana austryjackiego Pecka (Przyczynek do dziejów powstania polskiego w r. 1830); W. Męczkowski, Prowizorowie szpitalni w dawnej Polsce (Przyczynek do dziejów magistratury naszej; F. Giedroyć, Wodociągi i kanalizacje miejskie (z dziejów higjeny w dawnej Polsce) c. d.; Inwentarz zamku warszawskiego. sporządzony w roku 1769, podał do druku K. Marcinkowski; Kronika.

— **Przegląd powszechny**. Październik. Ks. Leonard Lipke T. J., Twórcze siły społeczne i kulturalne chrystjanizmu; Teodor Jeske-Choiński, Jedno z niebezpieczeństw w Królestwie; Stanisław Wyspiański, Juljusz II, fragment dramatyczny; Adolf Karling, Finlandja a katolicyzm; Ks. St. Adamski T. J, Wobec ruchu rozwodowego. Refleksje o istocie małżeństwa (dok.); M. Paciorkiewicz, Twórczość Bossueta i Fenelona (dok.); Przegląd piśmiennictwa przez W. Nawratila, ks. Wł. Rejowicza T. J., ks. Henryka Haducha T. J., St. Dobrzyckiego, ks. A. Starkera T. J. Teresę Wodzicką, M. J. U. T. J., A. N. Z., N. Z., A. Ch. A. N., H.; Sprawozdanie z ruchu relig., nauk. i społecznego przez ks. Wiktora Wieckiego, T. J. Marję Marsdorf i X.

— Zeszyt 11. Listopad 1907. Franciszek Morawski, Genueńczyk w Poznaniu; Stanisł. Smolka, Jeden z planów odbudowania Polski; Ks. Wiktor Wiecki T. J., Od szatana do Boga; Ks. Leonard Lipke T. J., Twórcze siły społeczne i kulturalne chrystjanizmu (c. d.); Adolf Karling, Finlandja a katolicyzm (dok.); Przegląd piśmiennictwa przez ks. dr. Józefa Karczmarczyka, Antoniego Mazanowskiego, A. Ziemięckiego, M. B., ks. Ernesta Matzla T. J., ks. A. Starkera T. J. T. Wodzicką, E. i A. N. Z.; Sprawozdanie z ruchu relig., nauk. i społecznego przez ks. Jana Pawelskiego T. J., Adolfa Chybińskiego ks. F. Hortyńskiego T. J. i dr. Zdzisława Jachimeckiego.

— **Przegląd prawa i administracji**. Listopad. Dr. Jan Paygert, Kilka słów o zbrodni dzieciobójstwa; Prof. dr. Aleksander Doliński, O obowiązkach i odpowiedzialności Zarządu (dyrekcji) spółek z ograniczoną odpowiedzialnością; Dr. M. Allerhand, Podstęp w procesie; Zapiski literackie przez E. Tilla dr. Adolfa Bergera, Henryka Chodynickiego i E. T.; Praktyka cywilno-sądowa przez dr. Stanisława Dobieckiego, dr. Benno Botha i Wincentego Łobysa; Dodatek; Zbiór ogłoszeń firmowych Trybunałów handlowych № 11.

— **Przewodnik naukowy i literacki**. Październik Dr. Stanisław Turowski, Wespazjan Kochowski na tle współczesnem, jako poeta; T. St. Grabowski, Z współczesnej poezji chorwackiej; Do dziejów Kamieńca Podolskiego (z papierów pozostałych po ś. p. dr. A. J. Rolle); Antoni Karbowiak, Pedagogika komisji edukacji narodowej w świetle systemów pedagogicznych XVIII w.; A. Prochaska, Rady Kalimacha; Dr. Marjan Szyjkowski, Génie du Christianisme a prądy umysłowe w Polsce porozbiorowej.

Przewodnik Zdrowia. Wrzesień. Pierwszy stopień, podług L. Tołstoja. Jedynak i jego higjena; Analiza niektórych środków leczniczych tajemnych i specyfików; Praktyczna wyższa szkoła Ogrodnicza Żeńska w Gumniskach; Godne naśladowania przykłady szerzenia oświaty i dobrobytu; Przestrogi i rady; Rozmaitości.

— **Rodzina i szkoła** Wrzesień. Tomasz Markowski, Kara cielesna u teoretyków pedagogicznych; * * *, Kluby dzieci; Leon Magierowski, Czytanie czasopism przez młodzież szkolną; * * *, Pierwsze Seminarjum polskie w Królestwie Polskiem; Mikołaj Haraszkiewicz, Wystawa przyrodniczo-lekarska i higjeniczna X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich; Piśmiennictwo; Rozmaitości i ogłoszenia; Dodatek „Wiedza i Praca“ Zygmunt Morawski, Perły i ich powstanie; Czesław Pieniążek, O lekceważeniu ojczystej mowy; Władysław Tyniecki, O kilku szkodnikach roślin; Rozmaitości; Ogłoszenia;

— Październik. Tomasz Markowski, Kara cielesna u teoretyków pedagogicznych; dr. Witold Barewicz, O przeciążeniu młodzieży; dr. Bronisław Kaczorowski, Stan uzębienia i ogólnej czystości ciała dzieci szkolnych, szkół miejskich lwowskich w cyfrach; dr. Bronisław Klarfeld, Nerwy w ustroju ludzkim; M. H., Liga obyczajności społecznej; M. J. H., Izraelicki instytut teologiczny; Piśmiennictwo; Rozmaitości i ogłoszenia. Dodatek „Wiedza i Praca“; Zygmunt Morawski, Perły i ich powstanie; Czesław Pieniążek, O lekceważeniu ojczystej mowy; * * * Obrazy malowane suknem; dr. Wizel, Trzeci kongres esperantyczny; Rozmaitości; Ogłoszenia.

Świat słowiański. Październik. K—k. z Wielkopolski i F. K. Problem zgody z Rosją; Jan Urban, Zadanie katolicyzmu w Rosji; Tad. St. Grabowski, Nikola Tommaseo; Przegląd prasy słowiańskiej; Kronika.

— Listopad. Roman Zawiliński, Polacy a Rusini w Galicji w świetle statystyki urzędowej (z mapą); J. J. Langner, Czeskie stronnictwo agrarne; A. Grzymała-Siedlecki, M. Kociubyński; Adam L. Szymański, Polacy w Pieśni Ludowej słowiańskiej; Recenzje i sprawozdania; Przegląd prasy słowiańskiej; Kronika.

— **Wiadomości Pasterskie**. Październik. Działalność i życie O. Fabera po nawróceniu (dok.); Ks. Z. Cwilog, Cześć świętych Patronów polskich“; Ks. St. Żelazowski, Ze stosunków Spiża polskiego; Ks. J. Beckner Kościelna sztuka budowlana (c. d.); Zagadnienia teologiczne i społeczne; Prawo i liturgja; Z chwili bieżącej; Piśmiennictwo.

— **Zdrowie.** Dr. A. Krysiński, Warunki sanitarne lokali szkolnych i stan fizyczny młodzieży ze szkół Koła Przemysłowców Warsz. w r. 1906—7. Dr. L. Wernic, Pierwsze letnisko szkolne; dr. I. Rottermund, Higjena, jako przedmiot wykładu w szkołach średnich i ludowych; Dział sprawozdawczy; Ze zjazdów i wystaw w higjenicznych; Z towarz. higjen. i im pokrewnych; Wiadomości drobne.

— **Zwiastun Ewangieliczny.** Listopad. Nasz reformator dr. M. Luter w oświetleniu modlitwy; Ś. p. Jan St. Fabian, Wiara w Boga wobec wielkich nieszczęść; XXVII synod ks. ks. pastorów ewangielicko-augsburskich w Król. Polskiem; Potrójna uroczystość kościelna w Pabianicach; 1. Uroczystość misyjna; List do redakcji; Wiadomości z kościoła i ze świata; Ofiary; Nabożeństwa; Odpow. redakcji. Ogłoszenia.

BIBLIOGRAFJA.

Teologja, dzieła treści religijnej.

Adamski St., ks. T. J. Wobec ruchu rozwodowego. Refleksje o istocie małżeństwa. 8-ka, str. 57. Kraków, 1907. Nakł. Redakcji „Przeglądu Powszech." h. 80.

Błaszczak Jakób, ks. Katechizm rzymsko-katolicki dla szkół ludowych opracował... proboszcz w Hyżnem. Wyd. drugie poprawione. 8-ka, str. 160. Lwów, 1906. Nakł. autora Zygmunta Jaroń w Tarnowie. (karton) h. 50.

Dutkiewicz Stanisław, dr. ks. Nowe teorje w egzegezie katolickiej po soborze watykańskim zestawił... prof. studjum biblijnego w Tarnowie. 8-ka, str. 14. Tarnów, 1907. Nakł. red. „Dwutygodnika katechetycznego". Księg. Z. Jelenia. h. 40.

Fischer Karol Józef, biskup malleński, sufragan przemyski. Kazania i przemowy pasterskie do ludu wiejskiego T. I. wyd. trzecie. 8-ka, str. 4. nlb. + 464. Przemyśl, 1908. Nakł. księg. A. Juszyńskiego. Warszawa, Gebethner i Wolff. kor. 5.

Gerstmann Adam, dr. ks. Zagadnienie katechetyczne i homiletyczne u św. Augustyna napisał... docent Uniw. lwowsk. prof. III. gimn. 8-ka, str. 84. Lwów, 1908. Nakł. księg. Gubrynowicza i Schmidta. kor. 2.

Kruszyński M. T., ks. Harmonja ewangelji. Opracował... 8-ka, str. 128. Włocławek, 1907. Skład główny w księgarni „Kroniki Rodzinnej". kop. 60.

Kuligowski Franciszek, ks. M. św T. b. prof. gimn. Przewodnik polskiej młodzieży czyli krótkie przemówienia na tle religijnem, społecznem i obyczajowem, wypowiedziane w Katedrze płockiej na wotywach uczniowskich przez... Tom I. Przemówienia okolicznościowe. 8-ka, str. 222. Warszawa, 1908. Wydawnictwo M. Szczepkowskiego. rb. 1.50.

Likowski E., ks. biskup. Ilustrowany katechizm rzymsko-katolicki. Ułożył... uzupełnił ks. W. Gadowski. 8-ka, str. 249. Tarnów, 1907. G. Gebethner i Sp. w Krakowie. h. 70, fen. 65, kop. 40.

Łuczycka Stefanja. Sercem w kościele przez Rok cały. Wskazówki dla dusz pobożnych do nabożeństwa i praktyk odpustowych, według ducha i liturgji kościelnej. Zebrała, zastosowała i dopełniła... Tom I. 8-ka, str. 468. Włocławek, 1907. Skład gł. w księgarni „Kroniki Rodzinnej". rb. 1.50.

Nabożeństwo za dusze wiernych zmarłych przy procesji w dzień Zaduszny. 16-ka, str. 8. Poznań, 1907. Księg. św. Wojciecha. 100 sztuk m. 2.

Posłaniec noworoczny Apostolstwa Serca Jezusowego. Kalendarz na r. 1908. Opracował ks. Br. Gilewicz. 4-ka, str. 272. Kraków, 1907. kor. 1.20, m. 1.20, kop. 60.

Przewodnik stowarzyszenia żywego różańca. 32. str. 78. Lwów, 1907. Nakł. OO. Dominikanów. w opr. h. 60.

S. J. P. ks. Żywot i czasy św. Jacka, patrona Królestwa Polskiego, apostoła Słowian na tle historycznem. Wyd. III. 8-ka, str. 61. Kraków, 1907. Wyd. im. Tadeusza Kościuszki. Nakł. komitetu budowy kościoła i d-ra Z. Kostkiewicza. Księg. K. Wojnara. h. 40.

Skarga Piotr, ks. Jezuita. Kazania sejmowe. 8-ka, str. 271. Warszawa, 1907. Wydawn. „Dziennika Powszechnego". Skł. gł. w księg. M. Szczepkowskiego. kop. 60.

Szczeklik Karol, dr. ks. O celu człowieka i dobru moralnem. 8-ka, str. 20. Tarnów, 1907. Księg. Z. Jelenia w Tarnowie. h. 50.

Taranowicz Jan, ks. Katechizm ludowy na podstawie pacierza. 8-ka, str. 148 + VI. Lwów, 1908. Nakład autora. Księg. Gubrynowicza i Schmidt. (karton) h. 80.

Załęski Stanisław, ks. Jezuici w Polsce. W skróceniu, 5 tomów w jednym, z dwoma mapami. 8-ka, str. 369. Kraków, 1908. Nakł. W. L. Anczyca i Sp. rb. 3.

Bibliografja, encyklopedja, dzieła zbiorowe.

Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademji Umiejętności w Krakowie. Tom XII. Nr. 7. Kraków, 1907.

Filozofja, psychologja, estetyka, etyka, krytyka.

Avenarius Ryszard. O przedmiocie psychologji. Przełożyli z niemieckiego S. Kobyliński

i A. Zieleńczyk. 8-ka, str. 112. Warszawa, 1907. Nakładem księgarni E. Wende i Sp. kop. 50.

Brofferio Angelo, dr. Czy będziemy żyli po śmierci? Napisał... prof. filozofji na Uniwersytecie w Medjolanie. 8-ka, str. 28. Kraków, 1908. Nakł. wydawnictwa „Więcej światła", G. Gebethner i Sp. h. 80.

Ciemniewski Jan, dr. ks. O akcie wiary ze stanowiska nowożytnej psychologji. 8-ka, str. 62. Poznań, 1907 Księg. św. Wojciecha. Kraków, G. Gebethner i Sp. kor. 1.

Fechner Gustaw Teodor. Książeczka o życiu pośmiertnem. Z 6-ego wyd. niem. przełożył B. Mączewski Przekład przejrzał i wstępem zaopatrzył Kazimierz Twardowski. 8-ka, str. 114. Lwów, 1907. Nakł. księg. H. Altenberga. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 1.20.

Frimmel - Lichtwark - Sizeranne. Podstawy kultury estetycznej. 8-ka, str. 172. Lwów, 1907. Nakł H Altenberga. Warszawa, E. Weude i Sp. kor. 1.60.

Heinrich Władysław. Psychologja uczuć. 8-ka, str. V + 256. Kraków, 1907. Nakł. funduszu wydawniczego im. Wiktora Osławskiego kor. 6.

Kęczkowska Zofja. O samokształceniu charakteru. 8-ka, str. 132. Kraków, 1907. Nakł. Tow. Wyd. Katol., Spółka Wyd. Pol. kor. 1.

Lubecki Kazimierz, dr. praw i dr. fil. Kwestja zwierząt. 8-ka, str. 16. Kraków, 1908. Nakł. autora. h. 80.

Morawski Marjan, ks. T. J. prof. uniw. Jag. Podstawy etyki i prawa. Wydanie trzecie, niezmienione. 8-ka, str. 488. Kraków, 1908. Nakł. Redakcji „Przeglądu Powszech."

Nietsche Fryderyk. Tako rzecze Zaratustra. Książka dla wszystkich i dla nikogo. Przełożył Wacław Berent. Wyd. drugie, przejrzane i ponownie porównane z oryginałem. 8-ka, str. III + 458 + III. Warszawa, 1908. Nakł. Jakóba Mortkowicza. kor. 7.80.

Radliński Ignacy. Dzieje jednego z synów bożych. 8-ka, str. 388. Warszawa. 1908. Nakł. „Biblioteki Naukowej". rb. 2.50.

Taine Adolf Hipolit. Podróż po Włoszech. Przekład i przedmowa Antoniego Sygietyńskiego. Wydanie nowe, opatrzone objaśnieniami. Tom I/II. I. Neapol i Rzym, II. Florencja i Wenecja. 8-ka, t. I. str. 429, t. II. str. 455. Warszawa, 1908. Nakład księgarni Powszechnej. 2 tt. rb. 4

Matematyka, nauki przyrodnicze.

Biblioteka pomocnicza. Nr. 69. Rozwiązania do wszystkich zadań zawartych w Arytmetyce i Algebrze i repetitorjum na I kl. szkół średnich dokonał Emiljan Górczyński. Zesz. I. 16-ka, str. 69. Stanisławów, 1907. Nakł. księg. N. Eisensteina. h. 60.

— na kl. II, zesz. I, tamże, str. 102. h. 60.

— na kl. III, zesz. I, tamże, str. 72. h. 60.

— na kl. IV, zesz. I. tamże, str. 87. h. 60.

Dyakowski B. Historja naturalna. Kurs niższy ułożony podług zbiorowisk. Przez ... Część I ze 149 rycinami. 8-ka, str. 200. Warszawa, 1908. Nakład M. Arcta. w opr. kop. 90.

Kuźniar Wiktor. Eocen tatrzański (z 3-ma rysunkami w tekście). 8-ka, str. 33. Kraków, 1907, Nakł. Ak. Um.

Majewska Hanna i Pawłowska Janina. Zbiór zadań arytmetycznych wraz z niezbędnemi wiadomościami z teorji dla szkół początkowych oraz dla klasy wstępnej i I-ej szkł średnich. Ułożyły... Część III. Cztery działania z liczbami całkowitemi. 8-ka, str. 87. Warszawa, 1908. Nakładem M. Arcta. kop. 20.

Materjały do słownictwa Chemicznego Polskiego. II. Pojęcia ogólne, czynności, przyrządy, zebrane przez Delegację Sekcji Chemicznej Tow. popier. Przemysłu i Handlu w Warszawie. 8-ka, str. 20. Warszawa, 1907. Skład główny w Administracji „Chemika Polskiego". kop. 20.

Natanson Władysław, dr. Odczyty i szkice przez ... profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. 8-ka, str. II + 131. Warszawa, 1908. Nakład księg. E. Wendego i Sp. kop. 60.

Pióro Jan. Geometrja elementarna. Podług B. Herchera, Z. Wulicka, G. Jurewicza i innych. Przejrzał i przedmową opatrzył Romuald Cieślewski. Część II Stereometrja. Z 76 rysunkami. 8-ka, str. 206. Warszawa, 1908. Nakład i własność Towarzystwa „Wydawnictwo podręczników szkolnych". kop 40.

Przewodnik do samodzielnego sporządzania przyrządów fizycznych za pomocą najprostszych środków. Z III wydania przewodników Jana Konwiczki. I. Telefon. II. Dzwonek elektryczny, 44 rycin w tekście. Spolszczył prof. Bronisław Duchowicz. 8-ka, str. 44. Lwów-Warszawa, 1907. Księgarnia Powszechna. kop. 40.

— do samodzielnego sporządzania przyrządów fizycznych za pomocą najprostszych środków. Z III wydania przewodników Jana Konwiczki. Sankowy przyrząd indukcyjny i induktor, 25 rycin w tekście. Spolszczył prof. Bronisław Duchowicz. 8-ka, str. 32. Lwów-Warszawa, 1907. Księgarnia Powszechna. kop. 40.

Rosenfeld I. Zbiór zadań algebraicznych. Część I. (Kurs klas niższych). 8-ka, str. 134. Warszawa, 1907. Skł. główny w Księgarni Powszechnej. kop. 85.

Schnützer J. Rozwiązanie zadań zawartych w podręczniku arytmetyki i algebry dla niższych klas szkół średnich Ignacego Kranza. Cz. II. na kl. III. 8-ka, str. 56. Tarnopol, 1908. Nakł. księg. A. Bruggera. kor. 1.10.

— Cz. II. na kl. IT. 8-ka, str. 75. Tarnopol. Nakł. księg. A. Bruggera. kor. 1.10.

Stodółkiewicz A. J. Kosmografja. Przez ... Z trzema tablicami fotograficznemi oraz mapą, niebo, i 74 rys. Część II. 8-ka, str. 207. Warszawa, 1907. Skład główny w księg. Gebethnera i Wolffa. rb. 1.

Treadwell F. P., dr. prof. chemji analitycznej

w politechnice zurychskiej. Chemja analityczna ilościowa. Za upoważnieniem autora z IV wydania oryginału przełożyli K. Adwentowski i W. Staronka, asystenci uniw. Jag. Przekład poprawił, przypiskami uzupełnił i wydał dr. Ludwik Bruner, doc. Uniw. Jag. 8-ka, str. XII + 659 nlb. Kraków, 1908. Nakład grona chemików. G. Gebethnera i Sp. kor. 4.

Wójcik Kazimierz, dr, O prawdopodobnem rozprzestrzenieniu krakowskiego zagłębia węglowego na południe i na wschód od Krakowa. Wyciąg z odczytu, wygłoszonego dn. 19 lutego 1907 r. w Tow. Górniczem w Krakowie. 8-ka, str. 16. Kraków, 1907. Nakł. Tow. Gór.

Wróblewski Bonifacy. Zbiór zadań arytmetycznych dla średnich zakładów naukowych. Ułożył..., kand. nauk. matem. 8-ka, cz. II. str. 113, cz. III. str. 113. Łódź - Warszawa, 1908. Nakł. L. Fiszera. po kop. 45.

Wszechświat i Człowiek. Zeszyt 72. Dzieje rozwoju przyrody i człowieka. Opracowane pod redakcją H. Kremera. Przekład Stanisława Kramsztyka. 2000 ilustracji i tablic kolorowych. 8-ka, str. 281—312. Warszawa, 1907. Wydawn. Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów. Skład gł. w księg. E. Wende i Sp. kop. 40.

— Zeszyt 73. Dzieje rozwoju przyrody i człowieka. Opracowane pod redakcją H. Kremera. Przekład Stanisława Kramsztyka. 2000 ilustracji i tablic kolorowych. 8-ka. str. 313—336. Warszawa, 1907. Wydawn. Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów. Skład gł. w księg. E. Wende i Sp. kop. 40.

Antropologja, etnografja, archeologja przedhistoryczna.

Białkowski Leon. Z przeszłości Szarogrodczyzny. 4-ka, str. 3. Kraków, 1907. Nakł. Tow. Numizmatyczngo.

Czarnowski S. J. Wykopaliska miechowskie (w gub. Kieleckiej) sprawozdanie z badań paleoetnologicznych w r. 1897—1905 (z 9 tablicami). Z planem m. Miechowa i okolicy w tekście. 8-ka, str. 24. Kraków, 1907. Nakł. Akad. Umiejętności.

Mączyński Fr. Ze starego Krakowa. Ulice—Bramy—Sienie, (91 tabl.). 4-ka, str. 16. Kraków, 1908. G. Gebethner i Sp. kor. 15.

Językoznawstwo, filologja.

Biblioteka pomocnicza. Rozbiór krytyczny i dokładna treść z objaśnieniami do wszystkich ustępów poetycznych na kl. V do wypisów niemieckich Ippoldta i Styla (s) uskutecznił dr. A. P. Zesz. 1, str. 32. h. 20.

Podręcznik języka międzynarodowego Esperanto. 8-ka, str. 40. Warszawa, 1908. Wyd. Młodzieży Esperanckiej. Skł. gł. w księg. Borkowskiego. kop. 05.

Reussner Plato v. Najnowsze wypisy niemieckie. (Neueste Deutsche Lesemuster) do bardzo prędkiej i łatwej nauki czytania, pisania i konwersacji po niemiecku. Ze szczegółowym słowniczkiem niemiecko-polskim. Nr. 1. Pierwsza edycja. 28-my rok wydawnictwa. 8-ka, str. 38+XXIV. Warszawa, 1908. Nakład i własność autoru. kop. 24.

Tłumaczenie. „Appendice" z wypisów francuskich części II Jana Amborskiego tłumaczył Aleksander Schipper. 8-ka, str. 80. Stanisławów, 1907. Nakł. księg. N. Eisensteina. kor. 1.20.

— greckie z objaśnieniami i uwagami na III. kl. gimn. Dokonał Józef Kruszelnicki. Zesz. II. od ust. 50—91. 16-ka, str. 33—64. Stanisławów, 1907. Nakł. H. Alteima. h. 20.

T. W. Słownik bronowski 8-ka, str. 427—474. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um..

Historja.

Boniecki Adam. Herbarz polski. Tom X. Zeszyt X. 4-ka, str. 361—391+IV. Warszawa, 1907. kop. 75.

Brykczyński St. Moje wspomnienia. R. 1863. Z 6 rysunkami Konstantego Gorskiego. 8-ka, str. 228. Warszawa, 1908. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp.

Charakterystyki historyczne. V. Wielkopolska a Małopolska w wieku XIV, z K. Szajnochy, „Jadwigi i Jagiełło". 16 ka, sir. 16. Warszawa, 1907. Nakład M. Arcta. Książki dla wszystkicich Nr. 381. kop. 05.

Grabski Władysław. Dokumenty poselskie. II. 8-ka, str. 19. Warszawa, 1907. Wydawnictwo autora. Skład gł. w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 10.

Kętrzyński Wojciech. O dokumentąch Mendoga, króla litewskiego. Z mapą i 3 podobiznami. 8-ka, str. 43. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um., Spółka Wyd. Pol. kor. 4.

Kraushar Aleksander. Miscellanea historyczne. XXII. Wielki Książe Konstanty i obywatele lubelscy. Epizod historyczny z czasu odwrotu wojsk rosyjskich za Bug w r. 1830. (Ze źródła archiwalnego). 8-ka, str. 28. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp. kor. 1.30.

Nanke Czesław. Szlachta wołyńska wobec konstytucji Trzeciego maja. 8-ka, str. 93. Lwów, 1907. Nakł. Tow. dla popierania nauki polskiej. Lwów, Gubrynowicz i Schmidt. Kraków, Spółka Wyd. Pol. Warszawa, E. Wende i Sp. Poznań, J. Leitgeber i Sp. kor. 2.

O. H. Szlachta w świetle własnych opinji, z Wł. Smoleńskiego streściła... Charakterystyki historyczne VI. 16-ka, str. 20. Warszawa, 1907. Książki dla wszystkich Nr. 380. Nakład M. Arcta. kop. 06.

Rocznik Akademji Umiejętności w Krakowie. 10 tabl. Rok 1906/7. 8-ka, str. 209. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um., Spółka Wyd. Pol. kor. 1.20.

Rozprawy Akademji Umiejętności. Wydział historyczno-filozoficzny. Serja II. Tom XXIV. Ogólnego zbioru tom 49. (Z trzema tablicami i jedną mapą). 8-ka, str. 336. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um., Spółka Wyd. Pol. kor. 8.

Semkowicz Władysław, dr. Ród Pałuków. (4 tabl. ilustr. i mapą(. 8-ka, str. 114. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um., Spółka Wyd. Pol. kor. 2.

Skałkowski A. M. O cześć imienia polskiego. 8-ka, str. 485. Lwów, 1908. Nakł. Tow. wydawniczego. Warszawa, E. Wende i Sp. Lwów, H. Altenberg. kor. 6.

Sprawa gubernji chełmskiej. Dokument urzędowy. 8-ka, str. 46. Kraków, 1907. Spółka Wyd. Pol. kor. 1, fr. 1, kop. 50.

Szelągowski Adam. Rozkład Rzeszy i Polska za panowania Władysława IV. 8-ka, str. IX+265. Kraków, 1907. Nakł. fund. wydawniczego im. Wiktora Osławskiego. Akademja Umiejętności, Spółka Wyd. Pol.

Wipper R., prof. Historja nowożytna w zarysie z mapami historycznemi. Przełożył Michał Kreczmar. Część III. 8-ka, str. 203. Warszawa, 1907. Nakładem „Biblioteki Naukowej". rb. 1.20.

Wspomnienia o rodzinie Załuskich w XIX stuleciu. 8-ka, str. 293. Kraków, 1907.

Historja i teorja literatury.

Benzelstierna-Engeström Wawrzyniec. Alfred Jensen. Obrazy szwedzkie w literaturze polskiej. Referat podał... 8-ka, str. 91. Poznań, 1907. Nakł. z zapisu ś. p. Roberta Bretkrajcza. m. 1.50.

Brodzki Zbigniew. Zarys historji literatury francuskiej. Opracował podług źródeł francuskich... Część I. Wieki średnie. Odrodzenie. 16-ka, str. 133. Warszawa, 1907. Książki dla wszystkich Nr. 391. Nakład M. Arcta. kop. 25.

Brückner Aleksander. Dzieje literatury polskiej w zarysie. Wydanie drugie. 8-ka, t. I, str. XI+485, t. II. str. VII+499. Warszawa, 1908. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. rb. 5, kor. 13.

Dicksteinówna Julja. Jeremi Polski (Kornel Ujejski). Wspomnienie w dziesięć lat po zgonie. 8-ka, str. 60. Warszawa, 1908. Nakład księg. E. Wende i Sp. kop. 30.

Łagowski Florjan. Historja literatury polskiej w zarysie. Część IV od Mickiewicza do r. 1850. Napisał... 16-ka, str. 211. Warszawa, 1907. Książki dla wszystkich Nr. 362. Nakład M. Arcta. kop. 35.

Pietrzycki Jan. O liryce Konopnickiej kilka uwag. 8-ka, str. 16. Lwów, 1907. h. 50.

Sztuki plastyczne.

Potocki A. Portret i krajobraz angielski. Z 84 ilustracjami. 8-ka, str. 123. Lwów, H. Altenberg. Warszawa, E. Wende i Sp. (kart.) k. 5.

Sprawozdanie komisji do badania historji sztuki w Polsce. T. VIII, zesz. I i II, z 3 tablicami i 396 figurami w tekście. 4-ka, CCLXVIII. Kraków, 1907. Nakł. Akademji Umiejętności księg: Spółki Wydawniczej Polskiej. kor. 30.

Świeykowski Emmanuel. Pałac w Krystynopolu według planów współczesnych. 4-ka, str. 24. Kraków, 1907. Nakł. Ak. Um.

Muzyka.

Bandrowski Aleksander. Rozbiór tematyczny Ryszarda Wagnera trylogii z prologiem p. t. Pierścień Nibelunga z analizą motywów przewodnich, ilustrowaną przykładami. Na podstawie prac niemieckich i francuskich napisał... 8-ka, str. 119. Lwów, 1907. Nakł. księg. Polskiej. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 2.

Ogurkowski Stanisław. Wiązanka. Pieśni na 2 głosy dla chórów żeńskich lub męskich z towarzyszeniem fortepianu. Zesz. 1. 8-ka, str. 46. Poznań, 1908. Nakł. księg. A. Cybulskiego. m. 1.80.

Prawo, nauki społeczne, ekonomja.

Biederlack T. J., ks. Kwestja społeczna. Przyczynek do zrozumienia jej istoty i rozwiązania jej. Z siódmego wydania niemieckiego przełożył za zezwoleniem autora dr. T. Rzymski. 8-ka, str. 335. Poznań, 1908. Nakładem księgarni św. Wojciecha. rb. 1.75.

Krajna Kazimierz. Jakie stanowisko powinien zajmować stan rzemieślniczy-mieszczański w społeczeństwie? Napisał... Członek Zarządu Związku Towarzystw Przemysłowych w Poznaniu. 8-ka, str. 20. Poznań, 1907. Nakł. Związku Tow. Przemysłowych, Bogdan Chrzanowski. fen. 20.

Lange Józef. O prawach kobiety jako żony i matki (według przepisów obowiązujących w Królestwie Polskim). 16-ka, str. 146. Warszawa, 1907. Książki dla wszystkich Nr. 303. Nakład M. Arcta. kop. 25.

Liszt von Franciszek, dr. prof. prawa uniw. w Berlinie. System prawa międzynarodowego. Za zezwoleniem autora według IV przerobionego wydania przetłumaczył dr. Witold Olszewski. 8-ka, str. XV+421. Kraków, 1907. Księg. L. Frommera. Warszawa, E. Wende i Sp. (w opr.) kor. 11.60.

Markiewicz Stanisław. O środkach prawnych w postępowaniu karnem przed władzami politycznemi i autonomicznemi opracował... emer. c. k. komisarz powiatowy. 8-ka, str. 37. Kraków. 1905. Nakł. autora, G. Gebethner i Sp. k. 1.

Mogilnicki Aleksander. Krótkie streszczenie wykładów prawa handlowego (z dodaniem pewnych informacji z dziedziny prawa cywilnego), zastosowanych do programu półrocznych kursów buchalteryjnych Mantinbauda w Łodzi. Przez...

8-ka, str. 23. Łódź, 1907. Nakł. autora. Skł. gł. w księg. St. Miszewskiego. kop. 25.

Przepisy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych wydał i objaśnił Stanisław Wróblewski. 8-ka, str. 16. Kraków, 1906. Leon Frommer. (w opr.) kor. 2.80.

Staniszewski Stanisław. Rzut oka na stan ekonomiczny Królestwa Polskiego. 8-ka, str. 235, Warszawa, 1907. „Prawda". rb. 1.

Statut Banku Ziemskiego w Łańcucie. 8-ka, str. 26. Łańcut, 1907. Nakł. Banku Ziemskiego.

Ustawa o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością wraz z rozporządz. wykonawczemi. Ustawa o czeku. Wydał i objaśnieniami zaopatrzył prof. dr. St. Wróblewski. 8-ka, str. 151 i 46+16. Kraków, 1907. Leon Frommer. (w opr.) kor. 4.50.

Vandervelde Emil. Socjalizm a religja. Przekład z francuskiego. 8-ka, str. 82. Kraków, 1908. Nakład wydawnictw „Naprzodu" w Krakowie, „Głosu" we Lwowie, Robotnika Śląskiego" w Cieszynie, „Górniku" w M. Ostrawie. h. 60.

Wasilewski Zygmunt. Listy dziennikarza w sprawach kultury narodowej 8-ka, str. 249. Lwów, 1908. Nakł. Tow. Wyd. Warszawa, E. Wende i Sp. Lwów, H. Altenberg. kor. 3 60.

Żukowski Władysław. Dochody i wydatki państwowe w Królestwie Polskiem. 8-ka, str. 136. Warszawa, 1907. Nakładem Gebethnera i Wolffa. rb. 1.20.

Pedagogika, wychowanie, książki dla młodzieży.

Anczyc Wł. Duch puszczy. Opowiadanie z borów amerykańskich. Według dr. Birda opracował... Wyd. V z 8 rycinami. 8-ka, str. 273. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. w kartonie rb. 1, kor. 2.60.

Chociszewski Józef. Historja Polska w pięknych przykładach przedstawiona. Zestawił... Wydanie trzecie. 8-ka, str. 159. Warszawa, 1908. Gebethner i Wolff. brosz. 30.

Grzymałowski Wład. Dzieje Polski w krótkim zarysie dla użytku młodzieży. Napisał... Wydanie czwarte poprawione według wskazówek krytycznych prof. Wł. Smoleńskiego oraz uzupełnione 10 mapami i 42 portretami panujących w Polsce. 8-ka, str. 215 + II. Warszawa, 1907. Nakł. M. Arcta. w opr. 75.

Lejowa E. Historja Polski dla dzieci opowiedziana w 85 lekcjach, przez... 8-ka, str. 128. Warszawa, 1907. Nakład S. Lewentala. kop. 30.

Morzkowska Antonina. Przygody Mani w zaczarowanym ogrodzie. Bajka. Z 2 obrazkami rysunku K. Gorskiego. 8-ka, str. 90. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. kop. 60, k. 1.60.

Morzycka-Brzezińska R. Pierwsze początki poprawnego pisania. Stopień pierwszy. Wprawy w pisanie ładne i poprawne. Pierwszy zeszyt ucznia. 8-ka, str. 48. Warszawa, 1908. Skład główny w „Księgarni Polskiej". Biblioteka Imienia B. Prusa. kop. 12.

Murché Wincenty T. Nauka o rzeczach. Książka ułatwiająca wychowawcom stopniowe rozwijanie pojęć dzieci w wieku lat 6—8. Przez odpowiednio dobrane łatwe pogadanki i ćwiczenia. Napisał... Tłumaczyła z angielskiego, J. B. D. i J. G. Część II-ga. Stopień IIIi. i IV. 8-ka, str. 201. Warszawa, 1908. Nakład M. Arcta. kop. 60.

Prószyński Stefan. Przyczynek do sprawy wychowania. 8-ka, str. 40. Kraków, 1908. G. Gebethner i Sp. Nakł. autora. h. 30.

Przyborowski Walery. Racławice. Powieść historyczna dla młodzieży. Z 6 illustr. Br. Gembarzewskiego. 8-ka, str. 248. Warszawa, 1908. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G Gebethner i Sp. rb. 1, kop. 2.60.

Spencer Herbert. O wychowaniu umysłowem, moralnem i fizycznem. Przełożył Michał Siemiradzki. Wyd. szóste. 8-ka, str. 314. Warszawa, 1908. Kraków, G. Gebethner i Sp. rb. 1, kor. 260.

Sprawozdanie dyrekcji c. k. gimnazjum polskiego w Cieszynie za rok szkolny 1906/7. Cieszyn, 1907. 8-ka, str. 71. Nakł. fund. nauk.

— dyrekcji c. k. gimnazjum w Bochni za r. szk. 1907. 8-ka, str. 83. Kraków, 1907. Nakł. fund. nauk.

— dyrektora c. k. gimnazjum V. w Krakowie za rok szk. 1906/7. 8-ka, str. 26. Kraków, 1907. Nakl. Zbiorowym.

— gimnazjum imienia Arcyksiężniczki Elżbiety w Samborze za rok szk. 1907. 8-ka, str. 52. + LXI. Sambor, 1907. Nakł. funduszu nauk.

— 26 dyrektora c. k. gimnazjum w Sanoku za rok szk. 1906/7. 8-ka, str. 21+80. Sanok, 1907. Nakł. fund. nauk.

— I. dyrekcji c. k. gimnazjum w Sokalu za rok szk. 1906/7. 8-ka, str. 19. Sokal, 1907. Nakł. księg. J. Holzera.

— c. k. I. wyższej szkoły realnej w Krakowie za rok 1907. 8-ka, str. 102. Kraków, 1907. Nakł. fund. nauk.

— IV. dyrekcji c. k. wyższej szkoły realnej w Tarnowie za rok szk. 1906/7. 8-ka, str. 65. Kraków, 1907. Nakł. fund. nauk.

— z czynności Towarzystwa Bursy im. Tadeusza Kościuszki w Nowym Sączu za czas od 1-go września 1905 r. do końca sierpnia 1906 r. 8-ka, str. 18. Nowy Sącz, 1907.

— **Thomas Stanisław.** Język ojczysty Książka do czytania. Ułożył... Rok trzeci nauki 8-ka, str. 144. Warszawa, 1907. Nakł. M. Arcta. Wydawnictwo Pedagogiczno-szkolne. kop. 30.

Uniwersytet. C. k.... Jagielloński w Krakowie. Skład uniwersytetu w półroczu zimowem.

Rok szkolny 1907/8. 8-ka, str. 48. Kraków, 1907.

Wiązanka powieści i wiadomości pożytecznych, zebrał Kacper Wojnar. 8-ka, rocznik I, str. 304, rocz. II, str. 280, rocz. III, str. 292, rocz. IV, str. 288. po kor. 2.

Medycyna, weterynarja, farmacja.

Cięglewicz St., dr. Znaczenie soli kuchennej przy zaburzeniach krążenia nerkowego w świetle nowszych badań. 8-ka, str. 7. Kraków, 1907.

Dmyterko D. Jak można wyleczyć suchoty (Phthisis pulmonum). Napisał... nauczyciel c. k. seminarjum. Przetłumaczył A. B. 8-ka, str. 27. Tarnopol, 1908. Nakł. księg. A. Bruggera. Warszawa, Gebethner i Wolff. h. 50.

Dobrowolski Stanisław, doc. Postępowanie lekarza przy ścieśnieniach miednicy. 8-ka, str. 7. Kraków, 1907.

Hoene Jan, dr. med. Przyczynek do nauki o uszkodzeniach przedniej części gałki ocznej kwasem siarczanym. 8-ka, str. 26. Kraków, 1907.

Kalendarz lekarski na rok 1908. Wydawnictwo J. Polaka. 16-ka, str. 181. Warszawa, 1907.

Królikowski Stanisław, prof. mag. Tablica uzębienia końskiego do rozpoznawania wieku. Wydanie II. fol. Lwów, 1907. Nakł. autora. kor. 1.20.

Nitsch R., dr. O jadzie błonicznym. 8-ka, str. 35. Kraków, 1907.

Nyström Antoni. Życie płciowe i jego zasady. 8-ka, str. 259. Warszawa, 1907. Skład główny w księgarni E. Wende i Sp.

Polak Józef, dr. med. Wykład higjeny miast z uwzględnieniem stanu zdrowotnego i potrzeb miast polskich. Przeż... 8-ka, str. X + 554. Warszawa, 1908. Nakł. Wydz. Urządzeń zdrowotnych użyteczności publ. przy stow. techników w Warszawie. rb. 5.

Reiss Władysław, dr. prof. O wieloogniskowem mleczotoku części rodnych zewnętrznych (*Chylarrhoe multiplex genitalium*). 8-ka, str 14. Kraków, 1907.

Rocznik Lekarski wydawany przez Wydział lekarski uniwersytetu Jagiellońskiego i Towarzystwo lekarskie pod redakcją prof. dr. Stanisława Ciechanowskiego. Tom I. Zeszyt III. 8-ka, str. 147—162. Kraków, 1907.

Schoeneich Władysław, dr. O zapaleniu nerek w przebiegu płonicy. Napisał... Odbitka z czasopisma lekarskiego Nr. 9—10. 8-ka, str. 31. Łódź, 1907. Skł. głów. w księg. Alfreda Straucha. kop. 50.

— Życie płciowe a choroby weneryczne. Podług dr. Geberta, prof. Grubera, dr. Herbsta i in. 8-ka, str. 19. Łódź, 1907. Nakładem oddziału Łódzkiego Tow. Higjenicznego Warsz. k. 05.

Sędziak J., dr. O t. zw. wyroślach gruczołowych w jamie nosogardłowej na podstawie przeszło 1000 dokonanych operacji. 8-ka, str. 11. Kraków, 1907.

Sterling Seweryn, dr. O suchotach czyli gruźlicy, jak się tej choroby wystrzegać. Wydanie piąte, poprawione. 8-ka. Łódź, 1907. Wydał oddział Łódzki Tow. Higj. Warsz. kop. 05.

Umiarkowanie, wstrzemięźliwość, powściągliwość jako najprostsza droga do zdrowia, szczęścia i długiego życia. Wydanie drugie, uzupełnione. 8-ka, str. 48. Berlin, 1907. Nakł. Wydawnictwa „Przewodnik Zdrowia". Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. kop. 25.

Wernic Leon, dr. Pierwsze letnisko szkolne. Odbitka z Nr. 11-go „Zdrowia" z roku 1907. 8-ka, str. 16. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. kop. 10.

Z. W., dr. Sztuczna niepłodność. Sposoby i środki w celu uniknięcia ciąży. 8-ka, str. 86. Warszawa, 1907. Nakł. księg. Teodora Paprockiego i Sp. kop. 40.

Gieografja, krajoznawstwo i podróże.

Chociszewski Józef. Malowniczy opis Polski czyli geografja ojczystego kraju. Ułożył... z mapką i licznemi rycinami. Wydanie trzecie poprawione i pomnożone. 8-ka, str. 410. Inowrocław, 1907. Wydanie 3-cie. Nakład „Dziennika Kujawskiego. rb. 2.10.

Kiesewetter Wiktor. Kontury map geograficznych do rysowania i oznaczania nazw, gór, rzek i t. p. w zadawanych lekcjach. Na podstawie najnowszych i najdokładniejszych map podług kursów oznaczonych w podręcznikach J. Egli, K. Krynickiego, A. Nałkowskiej i W. Nałkowskiego. Opracował... Cz. I. 5 część świata. Nakład autora. Lublin, 1908. Skład główny księg. Gebethner i Wolffa. kop. 40.

— Kontury map geograficznych do rysowania. Cz. II. Azja, Afryka, Ameryka i Australja. Nakład autora. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 40.

— Kontury map gieograficznych do rysowania. Cz. III. Państwa Europejskie. Nakład autora. Lublin, 1908. Skł. głów w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 70.

Plan Łodzi. 8-ka. Łódź, 1908. St. Miszewski. Księgarnia. kop. 40.

Sienkiewicz Henryk. Z puszczy Białowieskiej. 8-ka, str. 84. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. Biblioteczka Uniwersytetów ludowych Nr. 49. kop. 06.

Sosnowski P. Opisanie Królestwa Polskiego Część I. Przyroda kraju. (Z rysunkami i mapami). Opracował... Wydanie II, poprawione. 8-ka, str. 160. Warszawa, 1907. Skł. gł. w „Księgarni Polskiej". kop. 30.

Sujkowski Antoni. Gieografja ekonomiczna. Część I-sza, Ogólna. 8-ka, str. 142. Warszawa, 1907. Nakładem b. wychow. szkoły handl.

im. L. Kronenberga. Skł. głów. w księg. E. Wende i Sp. kop. 75.

Poezja, powieść, dramat.

Anakreont. Przekłady Pietrzyckiego Jana. 8-ka, str. 16. Lwów, 1908. Nakł. księg. Polskiej B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. h. 60.

Anczyc L. Wł. Chłopi arystokraci. Szkic dramatyczny w 1 akcie ze śpiewami. Muzyka Wł. Rzepko. 8-ka, str. 32. Warszawa, 1907. Nakł. i własność Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. kop. 30, h. 80

— Emigracja chłopska. Obraz dramatyczny ludowy w pięciu aktach. Napisał... Uwieńczony nagrodą ludową na konkursie krakowskim 1876 r. Wydanie drugie. 8-ka, str. 151. Warszawa, 1907. Nakł. Gebeth i Wolffa. kop. 60.

Belza Stanisław. W dolinach krwi. Wyd. drugie, powiększone. 8-ka, str. 182. Warszawa, 1908. Gebethner i Wolff. Kraków, G. Gebethner i Sp. Poznań, J. Leitgeber. kor. 2.

— **Władysław.** Złote ziarna zebrane z dzieł pisarzy polskich przez... 8-ka, str. 143. Poznań, 1907. Nakł. K. Kozłowskiego m. 2.40.

Błotnicki Edward. Zagroda Sobkowa. Melodramat w 5 aktach z muzyką J. N. Nowakowskiego. 8-ka, str. 119 + 19. Poznań, 1908. Nakł. księg. A. Cybulskiego. m. 2.

Brodziński Kazimierz. Wiesław. Sielanka. Wydanie piąte. 8-ka, str. 21. Warszawa, 1907. Nakł. księg. S. Bukowieckiego. Biblioteczka Narodowa Nr. 9. kop. 05.

Chociszewski Józef. Monologi, djalogi i łatwe utwory sceniczne dla domowych i amatorskich teatrów. Ułożył i zebrał... 8-ka, str. 141. Inowrocław, 1906. Nakład „Dziennika Kujawskiego". kop. 60.

— Pół tuzina wesołych djalogów i komedyjek (tytuł dłuższy). 8-ka, str. 80. Gniezno, 1907. Nakł. autora. m. 1, kor. 1.20.

Conan Doyle. Klub rudowłosych. 8-ka, str. 36. Lwów. 1908. Nakł. Maniszewskiego i Meinharta. h. 40.

— Skandaliczny wypadek w księstwie O***. 8-ka, str. 71. Lwów, 1908. Nakł. Maniszewskiego i Meinharta. h. 40.

— Z przygod Sherlocka Holmesa. Przekład z angielskiego. 8-ka, str. 158. Lwów-Złoczów, 1907. Nakł. księg. W. Zukerkandla. h. 72.

— Zręczne oszustwo. 8-ka. str. 99. Lwów, 1908. Nakł. Maniszewskiego i Meinharta. h. 40.

Czechow Antoni. Zbiór Nowel. Tłumaczył z rosyjskiego J. Bissinger. Tom III. 8-ka, str. 47. Lwów Złoczów, 1907. Nakł. księg. W. Zukerkandla. h. 24.

Daniłowski Gustaw. Jaskółka. Powieść współczesna. 8-ka, t. I. str. 268, t. II. str. 324. Kraków, 1908. G. Gebethner i Sp. kor. 5.50

Deotyma. Sobieski pod Wiedniem. Przez... Polska w Pieśni. Tom trzeci. Śpiewy: VII, VIII i IX. 8ka, str. 291. Warszawa, 1908. Skład gł. w księg K. Treple, rb. 1.50.

Dróbecki Bırmy Stanisław. Utwory patrjotyczne. 8-ka. str. 99. Kraków, 1908. Spółka Wyd. Pol. Nakł. autora. kor. 2.50.

Dzeteo. Historje różne. 8-ka, str. 169. Lwow, 1906 Nakł. H. Altenberga. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 4.60.

Frapié Leon. Ochronka. Powieść. Przekład Wandy Bruner. 8-ka, str. 243. Lwów, 1908. Pol. Tow. nakładowe, księg. Polska B. Połonieckiego. Warszawa. E. Wende i Sp. kor. 3.

Gawalewicz Marjan. Dwie baśnie. I. Synowie Laokoona (Ze snów na jawie). II. Jak się głupi Janek kochał (Wierutna bajka). 8-ka. str. 102. Warszawa. 1907. rb. 1.

Geffroy Gustaw. Więzień. Żywot i dzieła Augusta Blanquiego. Tł. F. Mirandola. 8-ka, str. 514. Lwów, 1907. Polskie Towarzystwo Nakł. Warszawa, E. Wende i Sp. rb. 1.60.

German Juljusz. Mściciel. Dramat. 4-ka, str. 134. Lwów, 1908. Nakł. księg. H. Altenberga. Warszawa. E. Wende i Sp. kor. 2.60.

Glass Grzegorz. Błyski. 8-ka, str. 147. Lwów, 1908. Polskie Towarzystwo nakładowe. k. 1.50.

Grabowski Zygmunt. Z obczyzny. Opowiadania I. Iwona. II. Tajemniczy list. 8-ka, str. 116. Lwów-Złoczów, 1907. Nakł. księg. W. Zukerkandla. h. 48.

Gruszecki Artur. Bojownicy. Powieść. Wyd. drugie. 8-ka, str. 440. Kraków. 1908. G. Gebethner i Sp. kor. 4.

— Na Wulkanie. Powieść na tle rozgłośnych wypadków w Królestwie Polskiem. 8-ka, str. 517. Kraków. 1908. Księgarnia G. Gebethnera i Sp. rb. 1.80.

Gutowski Wł. D. Surdut i siermięga. Obraz dramatyczny z tańcami w 3 aktach. Muzyka A. Balcarka. Wyd. drugie. 8-ka, str. 100 + 19. Poznań, 1908. Nakł. księg. A. Cybulskiego. m. 2.

Hajota. W pogoni. Powieść. 8-ka. str. 488. Warszawa, 1907. Nakład Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów. Skł. gł. w księgarni E. Wende i Sp rb. 1.90.

Książki dla ludu.

Dyakowski B. Pogadanki mineralogiczne I. Sól jej znaczenie dla ludzi, rozpowszechnienie i sposoby wydobywania. Z 12 rycinami. 8-ka, str. 39. Warszawa, 1907. Skł. głów. w „Księg. Polskiej" kop. 15.

Jerlicz E. Pawłowa. 8-ka, str. 24. Warszawa, 1907. Skł. głów. w „Księgarni Polskiej". kop. 06.

Pysz O. B. Pogadanki o przyrodzie. 8-ka, str. 23. Lwów, 1907. Nakł. komitetu wydawnictwa dziełek ludowych. h. 15.

Publicystyka.

Caro Leopold, dr. Wychodźtwo Polskie. (Odczyt, wygłoszony na Zjeździe Centralnego To-

warzystwa Rolniczego w Warszawie 18 czerwca, 1907 r.) 8-ka, str. 14. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebeth. i Wolffa. kop. 20.

Czołowski Aleksander, dr. W sprawie galerji miejskiej. Odpowiedź prof. dr. Janowi Bołoz Antoniewiczowi. 8-ka, str. 19. Lwów, 1907. Nakł. autora.

Fuss Paul z Wituchowa. Stosunki w Poznańskiem. Napisał... Królewski zawiadowca domem i właściciel dóbr rycerskich. 8-ka, str. 22. Poznań, 1907. Skł. gł. w księg. B. Chrzanowskiego. kop. 15.

Grużewski Tadeusz (G. Topór). Państwowość rosyjska. Serja rozpraw i artykułów politycznych. 8-ka, str. 144. Warszawa, 1907. Bibliot. Dzieł wybor. Nr. 509. kop. 25.

Jak ratować Polskę od nędzy, emigracji i zniemczenia? Wszystkim członkom stowarzyszenia „Polska Macierz Małorolnych" a w szczególności J. E. biskupowi Płockiemu A. Wnukowskiemu, Bolesławowi Prusowi oraz światłym twórcom kierownikom i opiekunom, Poznańskiego banku Ziemskiego, w rocznicę bitwy pod Płowcami poświęcają autorzy i wydawcy. 8-ka, str. 59. Płock, 1907. kop. 35.

Jarkowski Władysław. Idea polska, a egoizm narodowy. Odczyt, wygłoszony w lecie r. 1903 w Towarzystwie młodzieży polskiej w Zurychu 8-ka, str. 31. Petersburg, 1907. Wyd. „Sumienie człowieka". Warszawa, G. Centnerszwer. kop. 15.

Kantak J. K., ks. Państwo — Naród — Jednostka. 8-ka, str. 119. Poznań, 1907. Nakł. księg. św. Wojciecha. fen. 80.

Moszyński Jerzy. Do stronnictwa krakowskiego. W przededniu sześćdziesięcioletniej rocznicy rewolucji 1848 r. 8-ka, str. 73. Kraków, 1907. Nakł. autora. kor. 1.

Siemionow Leon. Dyktator. Fantazja polityczna. Przekład Cz. Lubicza. 8-ka, str. 60. Kielce, 1907. Nakład księg. Leona i Sp. Warszawa, Gebethner i Wolff. kop. 20

Rolnictwo, hodowla, leśnictwo, ogrodnictwo.

Chmielewski Zygmunt, inż. Podręcznik dla spółek mleczarskich. Opracował... krajowy instruktor mleczarstwa. 4-ka, str. 192. Lwów, 1907. Nakł. Wydziału kraj. kor. 4.

— Podręcznik techniki mleczarskiej. Z 137 rys. w tekście. Opracował... krajowy instruktor mleczarstwa. 8-ka, str. 208. Lwów, 1908. Wydawnictwo komitetu c. k. Galic. Tow. Gospodarskiego, H. Altenberg. kor. 3.

Kalendarz Rolniczy Poradnika Gospodarskiego na rok 1908. Rok VI. Opracował na nowo i wydał własnym nakładem Kazimierz Brzowusford. Redaktor „Poradnika Gospodarskiego". 16-ka, str. 335. Poznań, 1907.
Cena z dodatkami rb. 1.05.

Potocki Tomasz. Rolnicze kursa zimowe włościańskie. 8-ka, str. 14. Warszawa, 1907. Skł. głów. w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 15.

Wilkosz Ferdynand, dr. Hodowla pstrąga strumiennego. Napisał... prezes krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie. 8-ka, str. 18. Kraków, 1907. Nakł. kraj. Tow. ryb. kor. 1.20.

Homera Iliada. Przetłumaczył, preparacją i uwagami opatrzył P. B. ks. XXIII (287—897). Lwów. Złoczów, 1907. Nakł. księg. W. Zukerakndla. h. 40.

Ibsen Henryk. Nora czyli dom lalki. Sztuka w trzech aktach. Spolszczył Karhal. 8-ka, str. 94. Lwów-Złoczów, 1907. Nakł. księg. W. Zukerkandla. h. 48.

Jaroszyński Tadeusz. Doktór Tomasz. Powieść. 8-ka, str. 289. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. rb. 1.20, kor. 3.20.

Karwatowa z Bardzkich Anna. Kachna. Obrazek ludowy w 3-ch aktach. Muzyka St. Ogurkowskiego. Wydanie drugie. 8-ka, str. 82+11. Poznań, 1908. Nakł. księg. A. Cybulskiego. m. 1.50.

Kosiakiewicz Wincenty. Sarna. Literatura mojej żony. Majowe nabożeństwa. 8-ka, str. 37. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. kop. 8, h. 20.

Krasiński Zygmunt. Przedświt. Wstępem i objaśnieniami opatrzył Jan Michalski. 16-ka, str. 78. Warszawa, 1908. Książki dla wszystkich Nr. 388. Nakład M. Arcta. kop. 10.

Króliński Kazimierz. Urlopnik. Sztuka w 3 odsłonach dla teatrów włościańskich. 8-ka, str. 46. Lwów, 1907. Nakł. kom. wydawn. dziełek ludowych. h. 30.

Krzywoszewski Stefan. Edukacja Bronki. Komedja w 3-ch aktach. 8-ka, str. 198. Warszawa, 1907. Nakł. Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów. Skład gł. w księg. E. Wende i Sp. rb. 1.

Kulikowska Marcelina. W Promieniach. Powieść. 8-ka, str. 257. Lwów, 1908. Pol. Tow. Nakł., księg. Polska B. Połonieckiego. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 3.50.

Lubecki Kazimierz, dr. prof. fil. Sonety polskie. 8-ka, str. 23. Kraków, 1908. Nakł. autora. G. Gebethner i Sp. kor. 1.

Ładnowski A. Zosia druchna. Monodram w I akcie ze śpiewami. Muzyka St. Ogurkowskiego. Wyd. trzecie. 8-ka. str. 17+31. Poznań, 1908. Nakł. księg. A. Cybulskiego. m. 1.

Łętowski Juljan. Wawrzyńcowie. Nowela odznaczona I-szą nagrodą na konkursie „Kurjera Warszawskiego". 8-ka, str. 39. Warszawa, 1907. Bibljoteczka Uniwersytetów ludowych Nr. 52. Nakład Gebethnera i Wolffa. kop. 08.

Maupassant Guy de. Życie (Une vie). Z francuskiego przełożył Zygmunt Kłośnik. 8-ka. str 275. Lwów, 1908. Nakł. księg. Polskiej B. Połoniec. Warszawa, E. Wende i Sp. k. 3.

Miaśnicki J. J. Zabawne przygody Czarnobłotniczan. Humorystyczne opowiadanie.... Przetłumaczył z oryginału rosyjskiego dr. M. S.

8-ka, str. 306. Warszawa, 1907. Gebethner i Wolff. Kraków, G. Gebethner i Sp. kor. 4.

Mickiewicz Adam. Pan Tadeusz czyli Ostatni zajazd na Litwie. Historja szlachecka z 1811 i 1812 r. w dwunastu księgach, wierszem. Wstępem i objaśnieniami opatrzył Jan Michalski. 8-ka, str. 459. Warszawa, 1907. Bibljoteka Polska N 4. Nakł. Tow. „Wydawnictwo Podręczników Szkolnych". kop. 35.

Morawski Adam. Biała pantera. Historje zwyczajne i nadzwyczajne. 8-ka, str. 187 Warszawa, 1907. Księg. E. Wende i Sp. kop. 90.

Mutermilch Michał. Kędy wiatr zaniesie... 8-ka, str. 161. Warszawa, 1907. Nakł. Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów. Skład gł. w księg. E. Wende i Sp. rb. 1.20.

Niemcewicz J. U. Puławy. Poemat w czterech pieśniach. Wydał i objaśnił prof. J. Kallenbach. 8-ka, str. 56. Brody, 1907. Nakład księg. F Westa. h. 60.

Nowaczyński Adolf. Bóg wojny. Epizod Napoleoński. 8-ka. str. 142. Kraków, 1909. Księg. G. Gebethnera i Sp. kor. 3.

Omańkowska Franciszka. Sześć nowych jasełek czyli zbiór łatwych sztuczek teatralnych oraz deklamacji i djalogów na czas Bożego Narodzenia. 8-ka, str. 138. Poznań, 1908. Nakł. księg Św. Wojciecha. m. 1.50.

Orzeszkowa Eliza. Iskry. Nowele. Tom I. 8-ka, str. 134. Warszawa, 1907. Bibl. Dzieł Wybor. Nr. 512. kop. 25.

Ostrowski Stanisław. Zarzewie. Powieść historyczna z czasów Księstwa Warszawskiego. 8-ka, str. 370. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner. i Sp. rb. 1.50, kor. 4.

Perzyński Włodzimierz. Sławny człowiek. Powieść. 8-ka, str. 328 Warszawa, 1907. Nakł. Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów. Skład gł. w księg. E. Wende i Sp. rb. 1.50.

Pobratymiec J. S. V. Monologi. 16-ka, str. 32. Poznań, 1908. Nakł. księg. A. Cybulskiego. fen. 25.

Prewost Marcell. Prof. Moloch. 8-ka. Kraków, 1907. G Gebethner i Sp. kor. 3.

Przygody. Tajemnicze... Szerloka Holmesa, słynnego ajenta śledczego. Królowa powietrza. 4-ka, str. 23. Warszawa, 1907. Wyd. J. Fiszera. kop. 15.

— Machina piekielna. 4-ka, str. 24. Warszawa, 1907. Nakł. J. Fiszera. Kraków, księg. K. Wojnara. fen. 20, h. 25.

Reymont Władysław St. Burza. Ave Patria. Tęsknota. W palarni opium. Sielanka. Los Toros. Ostatnia. 8-ka, str. 228 Warszawa, 1907. Nakł. Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów. Skład główny w księg. E. Wende i Sp. rb. 1.50.

— Na krawędzi. Opowiadania. (Na krawędzi. Z konstytucyjnych dni. Sąd. Cmentarzysko. Zabitem. Czekam). 8-ka, str. 261. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. rb. 1, kor. 3.50.

Różycki Zygmunt. Serdeczna Skarga. Poezje. Serja IV. 8-ká, str. 102. Warszawa, 1907. kop. 75.

Shelley B. Percy. Rodzina Cencich. Tragedja. Z angielskiego przełożył Jan Kasprowicz. 8-ka, str. 137. Lwów, 1908. Nakł. Tow. wydawniczego. H. Altenberg. Warszawa, E. Wende i Sp. kor. 3 60.

Sinclair Upton. Trzęsawisko (The Jungle). Powieść. Przekład z angielskiego J. P. Tom II. 8-ka, str. 148. Warszawa, 1907. Bibl. Dzieł Wybor. Nr. 508. kop. 25.

— Trzęsawisko (The Jungle). Powieść. Przekład z angielskiego J. P. 8-ka, t. III. str. 157. t. IV. str. 145. Warszawa, 1907. Bibl. Dzieł Wybor. Nr. 510 i 511. tom à kop. 25.

Skąpski Bolesław. Pieśń wyklęta. 8-ka, str. XXXXIV. Krotoszyn, 1908. Nakł. S. Strzelczyka. fen. 60.

Słowacki Juljusz. Ksiądz Marek. Poema dramatyczne w trzech aktach. 8-ka, str. 116. Lwów-Złoczów, 1907. Nakł. księg. W. Zukerkandla. h. 24.

Sosnowski L. Dożynki. Obrazek wiejski w 1 akcie z tańcami i muzyką Tarnowskiego. 8-ka, str 39+15. Poznań. 1908. Nakład księg. A. Cybulskiego. m. 1.

Stanisławska Wanda. Szare kartki. Poezje. 8-ka, str. 137. Kraków, 1907. G. Gebethner i Sp.

Walczyński Franciszek X. Oratorjum Bożego Narodzenia czyli tak zwane „Jasełka" w obrazach scenicznych ze śpiewami. Wyd. IV. 8-ka. str. 51+8. Tarnów, 1907. Nakł. Bursy św. Kazimierza Księg. Z. Jelenia. kor. 1.

Wilkoński August. Wspomnienia szkolne. Pomyłki. Ułamek ze starej gawędy. 8-ka, str. 25. Warszawa, 1907. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Bibl. Uniwersytetów lud. Nr. 47. kop. 06.

— Gorzkie wspomnienie słodkiej nadziei. 8-ka, str. 47. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa. Bibl. Uniwersytetów lud. kop. 08.

Wyspiański Stanisław. Sędziowie. Tragedja. 8-ka, str. 65. Kraków, 1907. Nakład autora. G. Gebethner i Sp. kor. 2.

Zapolska Gabryela. Córka Tuśki. Powieść. 8-ka, str. 388. Warszawa, 1907. Nakł. Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów. Skł. gł. w księg. E. Wende i Sp. rb 1.80.

— Moralność Pani Dulskiej. Komedja w trzech aktach. 8-ka, str. 155. Warszawa, 1907. Nakł. Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów. Skł. główny w księg. E. Wende i Sp. rb. 1.

Zbierzchowski Henryk. Malarze. Powieść. 8-ka, str 339. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Sp. rb. 1.20. kor. 3.20.

Żmichowska Narcyza (Gabryela). Prządki. Powieść ze wspomnień dziecinnego wieku. 8-ka, str. 49. Warszawa, 1907. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Bibl. Uniwersytetów lud. kop. 08.

Technika.

Anczyc Stanisław. Wykończanie tkanin. Podręcznik dla szkół tkackich. 8-ka, str. 122. Lwów,

1908. Nakł. Komisji kraj. dla spraw przemysłowych.

Czopowski H., inż. Wstęp do termodynamiki. Napisał... Odbitka z „Przeglądu Technicznego" r. 1907. 8-ka, str. 24. Warszawa, 1907. Skł. gł. E. Wende i Sp. kop. 20.

Franke Jan Nep. Poradnik dla obsługi i nadzoru kotłów i maszyn parowych tudzież motorów gazowych, benzynowych i naftowych. Dla użytku maszynistów, kotłowych, gorzelników, właścicieli maszyn i techników, napisał... b. prof. c. k. szkoły politechnicznej. Wyd. czwarte z 83 rycinami w tekście. 8-ka, str. 279. Lwów, 1908 Nakł. księg. Gubrynowicza i Schmidta.

Malinowski Ignacy. Rusztowania przenośne o pomoście ruchomym w tunelu miechowskim na drodze żelaznej Dęblińsko-Dąbrowskiej. Odbitka z „Przeglądu Technicznego" r. 1907. 8-ka, str. 20. Warszawa, 1907. kop. 30.

Przepisy dotyczące zładów elektrycznych, wielkoprądowych, oraz ich wykonania i prawidła dotyczące oceny i sprawdzania prądnic, przetworników i t. p. Opracowane przez związek elektrotechników niemieckich a spolszczone staraniem komitetu redakcyjnego „Technika". Dodatek bezpłatny do tomu II-go „Technika". 8-ka, str. 64. Warszawa, 1907. Skład gł. w księg. Gebethnera i Wolffa. kop. 50.

Przemysł i handel.

Bendiewicz S. O handlu w ogólności, ze szczególnem uwzględnieniem polskiego. Z cyklu odczytów ludowych w Pleszewie dn. 24 marca 1907 r. 8-ka, str. 30. Pleszew, 1907. Bogdan Chrzanowski w Poznaniu. fen. 10.

Varia.

Chociszewski Józef. Zbiór powinszowań dla dzieci... Dodane trzy komedyjki do odgrywania podczas uroczystości domowych. Zebrał... 8-ka, str. 82. Gniezno, 1908. Nakł. autora. fen. 15, w opr. 30.

Kalendarz ilustrowany humorystyczny... „Śmigus" na r. 1908. R. XIX. Wydawca Aleksander Milski. 4-ka, nlb. Lwów, 1907. Nakł. wyd. czasopisma „Szmigós". kor. 1.

— katolicki rzymsko- i grecko-katolicki, astronomiczny, gospodarski i domowy na rok przestępny 1908. 8-ka, str. 93+18+32+6 dodatków. Cieszyn, 1907. Nakł. Edwarda Feitzingera. h. 40.

— Powszechny... Polski rzymsko i grecko-katolicki, ewangelicki i żydowski, astronomiczny, gospodarski i domowy na rok przestępny 1908. 8-ka, str. 93+18+32+6 dodatków. Cieszyn. Nakł. Edwarda Feitzingera. h. 40.

— robotniczy „Naprzód" na r. 1908. 4-ka, str. 99. Kraków, 1907. Nakł. red. „Naprzodu" w Krakowie, „Głosu" we Lwowie, „Robotnika Śląskiego" w Cieszynie i „Górnika" w M. Ostrawie. h. 70.

— Świt na rok przestępny 1908. Rok XIX. 8-ka, str. 132+XII. Warszawa, 1907. Nakład Drukarni Franciszka Czerwińskiego. kop. 15.

— Warszawski popularno-naukowy ilustrowany Józefa Ungra na rok przestępny 1908, który ma dni 366. Rok LXIII. 8-ka, str. XIV+80+67. Warszawa, 1907. Nakł. Józefa Ungra. kop. 60.

— memorandum na rok 1908. 16-ka. Warszawa, 1907. Wydawn. księg. St. Bukowieckiego. kop. 03

Poliński Roman. Podręcznik do nauki stenografji polskiej ułożył... według systemu Józefa Polińskiego, b. prof. stenografji na wszechnicy lwowskiej. Wyd. ósme, uzupełnione nowymi wzorami do ćwiczeń oraz rozszerzone „Dodatkiem dla stenografów parlamentarnych". Str. 79. Lwów, 1908. Nakł. księg. G. Seyfartha. kor. 2.20.

Rowiński St., dr. Ideały i cele sokolstwa polskiego. 8-ka, str. 23. Kraków, 1907. Nakład autora. h. 50.

Przewodnik kolejowy rosyjskich dróg żelaznych i żeglugi parowej. Rozkład zimowy. Str. 184. Warszawa, 1907. Napisał Kiela. Skład-Wielka Nr. 7 a. kop. 75.

Raptularz na rok 1908. Rocznik XX. Zestawił dr. Leopold Caro, adwokat w Krakowie. Foljo, str. 114. Kraków, 1908. (w kart.) h. 80.

Swat. Prosto z serca. Najnowszy i największy zbiór powinszowań na wszystkie uroczystości familijne wraz z zbiorem toastów i wierszy do pamiętników. 8-ka, str. 107. Poznań, 1908. Nakł. księg. Bogdana Chrzanowskiego. fen. 60.

Dzieła Polaków i o Polsce w językach obcych.

Bernhardt Ludwik. Das polnische Gemeinwesen im preussischen Staat. Die Polenfrage. Mit 2 Karten. 8-ka, str. 686. Leipzig, 1907. Verlag von Duncker & Humblot. m. 6.

de Janczewski Edouard. Monographie des groseilliers Ribes L. Avec 202 figures dans le text. 4-ka, str. 199—516. Genève, 1907. Imprimérie W. Kündig i Fils.

Kukliński Jacob P. Rect. C. R. Die Belagerung und der Entsatz Wiens, 1683. 2 Auflage. 8-ka, str. 84, mit Abbildungen und 8 Taf. Wien, 1907. m. 3.

Missona Kazimierz, prof. Deutsche Literatur in historischer Entwickelung für polnische Lehranstalten leicht und fasslich dargestellt und mit Erklärungen in polnischer Sprache versehen. Wyd. drugie, uzupełnione. 8-ka, str. 108. Kołomyja. 1907. Nakł. księg. M. Żyborskiego.

Parczewski Alfons. Delujoserbski Psalter we Wolfenbüttel. 8-ka, str. 39. Budyšin, 1907.

Reybekiel Adolf aus Warschau. Das biologische Princip in den moralphilosophischen Anschauungen W. Rolph's, M. Guyau's und Fr. Nitsches. Inaugural-Dissertation zur Erlangung der Doktor-würde der ersten Section der h. phi-

losophischen Fakultät der Universität Zurich. 8-ka, str. 90. Krakau.

Schule. Evangelische... in Krakau. Bericht über das Schuljahr 1906/7. (Powtórzono po polsku). 8-ka, str. 21. Krakau, 1907.

Sienkiewicz Heinrich. Gesammelte Werke. 8. Graz, Styria. 9. Bd. Quo vadis? Historischer Roman aus der Zeit des Kaisers Nero. Mit e. Einleitung v. Dr. Joh. Ranfil. Mit 9 Vollbildern u. e. Plan-Skizze des alten Rom. 1907. Str. XIV+538. opr. w płótno m. 3, osobno m. 3.60.

— 10. B. Die Kreuzritter. Historischer Roman aus dem 15. Jahrh. Nach des Verfassers Volksausgabe Mit e. Einleitung v. Dr. Joh. Ranfil u. m. 6 Vollbildern von D. Pauluzzi, 1907. Str VIII+568. opr. w płótno m. 3, osobno m. 3.60

Turno S. von. Zum Enteignungs-Projekt, offenes Wort eines preussischen Staatsbürgers polnischer Nationalität. Mit einem Brief des Prof. Hans Delbrück als Vorwort. Posen, im Selbstverlage des Verfassers, zu beziehen durch Ed. Bote i G. Bock, Posen, Wilhelmstr. 28. fen. 50.

Wize Kazimir Filip. Friedrich Justus Riedel und seine Ästhetik. Inauguraldissertation zur Erlangung der Doktorwürde an der h. philosophischen Fakultät in Leipzig. 8-ka. str. 65. Berlin, 1907. Verlag von R. Frenkel.

Zdziechowski prof. dr. Marian. Die Grundprobleme Ruslands. Literarisch-polit. Skizzen. Aus dem Poln. v. Gymn.-Prof. Adolf Stylo. 8-ka, str. VII+431. Wien, 1907. Akadem. Verlag. mk. 1,60.

Zimmermann Kazimierz. Die „Bank Przemysłowców" i G. m. b. H. in Posen, ihre Gründung, Entwickelung, und Bedeutung im Rahmen des „Verbandes der Erwerbs-und Wirtschaftsgenossenschaften im Grosshenogtum Posen und Westpreussen". von... 8-ka, str. XXXV+148. Posen, 1907. m. 4.

Redaktor i Wydawca Andrzej Turkuł.

Grottger A. Warszawa 1 50
— Polonia (1863) 2 —
— Lituania 1 50

Piast Władysław. **Album pamiątkowe Adama Mickiewicza** 2 50

Polska. Obrazy i opisy. Tom I, 370 rycin i 3 mapy 3 50
w oprawie 4 70

Potocki A. **Artur Grottger.** z 254 ilustracjami w ozd. oprawie 15 —

Rydel Lucjan. **Betleem polskie** w opr. 9 —

Sztuka polska. Malarstwo. Pod kierownictwem Feliksa Jasińskiego i Adama Łady Cybulskiego 65 reprodukcji dzieł najwybitniejszych przedstawicieli malarstwa polskiego w ozdobnej opr. 20 —

Włochy. Zbiór 2000 artystycznych zdjęć włoskich widoków, typów ludowych, oraz włoskich skarbów sztuki. Tekst pod redakcją M. Rollego
2 tomy opr. w 1 tom. 31 —

Witkiewicz St. **Styl Zakopiański** Serja I Pokój jadalny 4 20
w oprawie 5 50

Na podarki w ozdobnych oprawach.

Antologja obca. Wybór najcelniejszych utworów poetów cudzoziemskich. Zestawił autor „Antologji polskiej". Z 20 portretami w oprawie 3 50

Bełza Władysław. **Antologja polska.** Wybór najcelniejszych utworów ze 100 poetów polskich. Czwarte wydanie pomnożone 3 —
w oprawie 3 60

Chłędowski K. **Dwór w Ferrarze** 8 20
w ozdobnej oprawie 10 —

Feldman W. **Henryk Ibsen.** Wykłady wygłoszone na kursach wakacyjnych w Zakopanem w lecie 1905 r. 1 80
w oprawie 2 30
— **Wybór poezji „Młodej Polski"** w kart. 2 80
— **Współczesna literatura polska 1880—1904.** 4-ty w oprawie 12 —

Gąsiorowski Wacław. **Rapsody Napoleońskie** 1 —
w kartonie 1 20

Gide A. **Prometeusz źle spętany** 1 —
w oprawie 1 80

Kasprowicz Jan. **Miłość** 2 50
w oprawie 3 20
— **Moja pieśń wieczorna.** Poezje 2 —
w oprawie 2 50
— **Poezje** 1 50
w oprawie 2 —
— **Salve Regina** 1 60
w oprawie 2 —

Kipling. **Druga księga Dżungli** w opr. 2 20

Krasiński Z. **Pisma,** wydanie krytyczne zupełne Tadeusza Piniego, 6 tom. 5 —
w ozdobnej oprawie 8 —
— z biografią poety przez D-ra J. Kallenbacha, 8 tomów 8 —
w oprawie 12 —

Księga zdrowia czyli nauka pielęgnowania zdrowia. Dzieło ilustrowane w 4-ch tomach z 432 rycinami i 114 tabl. barwnemi. Przekład polski pod redakcją d-ra Wł Hojnackiego w ozd. opr. 12 80

Łoziński Władysław. **Prawem i lewem.** Tom I „Czasy i ludzie", tom II „Wojny prywatne". Dzieło ozdobione około 100 rycinami 10 —

Księga pamiątkowa Adama Mickiewicza, na uczczenie setnej rocznicy urodzin 1798—1898, 2 tomy 5 —
w oprawie 7 —

Matlakowski J. dr. **Zdobienie i sprzęt ludu polskiego na Podhalu** 6 —
w opr. w płotno ang. 7 50

Mickiewicz Adam. **Ballady i romanse.** Sonety. Sonety krymskie i mniejsze poezje
w oprawie 3 50
— **Pan Tadeusz,** czyli Ostatni Zajazd na Litwie. Historja szlachecka z 1811 i 1812 roku, w dwunastu księgach wierszem. Wydanie jubileuszowe z portretem poety i 24 ilustracjami rysunku E. M. Andriollego w oprawie 3 50

Mokłowski Kazimierz. **Sztuka ludowa w Polsce** Część I. Dzieje mieszkań ludowych, część II, Zabytki sztuki ludowej 6 50
w oprawie 7 —

Payot Juljusz. **Kształcenie woli.** Przełożył J. K. Potocki, wydanie trzecie 1 —
w oprawie 1 25
— **Wykład moralności.** Przekład z francuskiego Jadwigi Warnkówny 1 20
w oprawie 1 45

Rydel Lucjan. **Poezje.** w kartonie 1 75

Schiller Fr. **Dzieła poetyczne i dramatyczne w najlepszych przekładach polskich zebrał** i wydał Dr. Fr. Albert Zipper 6 tomów
w oprawie 4 —

Sienkiewicz Henryk. **Na polu chwały.** Powieść historyczna z czasów króla Jana Sobieskiego. Z ilustracjami St. Sawiczewskiego 5 —
w oprawie 5 60
— **Na polu chwały** wyd. tanie 1 80
w oprawie 2 50

Springer A. **Powszechna ilustrowana historja sztuki.** Przekład K. Bronikowskiego
w oprawie t. I i II po 4 —
w oprawie t. III i IV po 5 —

Staff L. **Mistrz Twardowski.** Pięć śpiewów o czynie 3 —
w oprawie 3 60
— **Najmłodsza pieśń polska** 1 50
w oprawie 2 —

Starża Stanisław. **Gdzieindziej**. Algerja, Marokko, Tunetania, Hiszpania 1 50
w kartonie 1 75

Szelągowski A. **Sząsk i Polska wobec powstania czeskiego** w oprawie 3 30
— **Walka o Bałtyk** (1544—1621) w opr. 3 30
— **Wzrost państwa polskiego w XV i XVI w.** Polska na przełomie wieków średnich i nowych w oprawie 3 30

Szlagowski A. ks. **Nowy testament Jezusa Chrystusa** w oprawie 1 20

Sztolcman Jan. **Nad Nilem niebieskim**. Wyprawa myśliwska Hr. J. Potockiego do Sudanu 5 —
w kartonie 5 40

Tański Kazimierz. **Piętnaście lat w legionach**. Pamiętnik jenerała b. wojsk polskich 1 —
w oprawie 1 35

Treny nowe w oprawie 1 50

Tretiak Józef. **Mickiewicz i Puszkin**. Studja i szkice z 2-ma portretami 2 —
w oprawie 2 50

Wróblewski Karol. **Zasady piękna w sztuce**. 3 —
w oprawie 3 50
w ozdobnej oprawie z wyciskiem 4 —

Wszechświat i człowiek, tom I, II i III w opr. po 9 —

Zawistowska K. **Poezje** 1 —
w oprawie 1 80

Zubrzycki J. S. dr. **Zwięzła historja sztuki od najpierwszych jej zaczątków po czasy najnowsze** 2 50
w oprawie 3 —

Żuławski Jerzy. **Poezje**, t. I. Wydanie nowe wybrane i poprawne z portretem autora rysunku Wyspiańskiego 1 30
w oprawie 1 80

Zwyczaje towarzyskie w oprawie 1 50

Nauka i sztuka

ilustrowane monografie popularno-naukowe wydawane pod redakcją Tadeusza Piniego.

Tom I. ***L. Kubala***. **Stanisław Orzechowski** z 46 ilustracjami 1 35

Tom II. ***E. Porębowicz***. **Dante**. Z 73 ilustracjami 1 80

Tom III. ***Al. Brückner***. **Dzieje języka polskiego** ze 121 ilustr. 2 25

Tom IV. ***A. Sygietyński*** **Maksymilian Gierymski** z 92 ilustr. 1 80

Tom V. ***W. Łoziński*** **Ziemia i jej budowa** z 91 ilustr. 2 25

Tom VI. ***Ant. Potocki***. **Portret i krajobraz angielski** z 84 ilustr 2 25

Tom VII. ***Aleks. Poliński***. **Dzieje muzyki polskiej** z 147 ilustr. 2 70

Od Redakcji „Sfinksa”.

„SFINKS”

MIESIĘCZNIK LITERACKO-ARTYSTYCZNY i NAUKOWY,

pod redakcją Władysława Bukowińskiego,

przy współudziale najbliższym: **Edwarda Abramowskiego, Ignacego Chrzanowskiego, Stanisława Kalinowskiego, Michała Kreczmera, Jana Lorentowicza, Ignacego Matuszewskiego i Stefana Żeromskiego,** wychodzić zaczyna w Warszawie od stycznia 1908 r. w zeszytach miesięcznych od 8 do 10 arkuszy druku (128 — 160 stron) dużej ósemki.

„Sfinks“ będzie niezależnym, wolnym od zabarwień i tendencji partyjnych, organem naszych sił twórczych, badawczych i analitycznych.

Będzie on dążył do uzewnętrznienia i odbicia najistotniejszej treści duszy współczesnej. Będzie dawał czytelnikom oryginalne utwory i rozprawy nie przemijającej z dnia na dzień, lecz trwałej i głębszej wartości; będzie ich zapoznawał w szeregu przekładów i studjów z najświetniejszemi arcydziełami wszystkich narodów i czasów, nie zaniedbując przytem i krótszych sprawozdań z ruchu bieżącego w dziedzinie literatury, sztuki i wiedzy, z możliwie szerokiem uwzględnieniem kierunków i prądów współczesnych.

Nie współzawodnicząc ze specyalnemi wydawnictwami obrazkowemi, **„Sfinks“** zdobić będzie swe karty portretami poetów, artystów, badaczów i myślicieli, a od czasu do czasu dawać będzie i artystycznie wykonane reprodukcje godnych uwagi dzieł sztuki.

Redakcja **„Sfinksa“** zamierza nadto ogłaszać corocznie konkursy literackie i artystyczne.

Rozszerzenie widnokręgu umysłowego inteligencji naszej, pogłębienie uczuć, wzmożenie wrażliwości estetycznej, rozbudzenie strun, drzemiących na dnie dusz wielu, i wydobycie z nich dźwięków szlachetnych — oto najogólniej wyrażone cele, do których „SFINKS“ zmierza, oto hasła, z któremi pracę swą zaczyna.

Prenumerata **„Sfinksa“** wynosi: w Warszawie rocznie rb. 7, z przesyłką pocztową rb. 8; kwartalnie: w Warszawie i z przesyłką rb. 2. Zagranicą: rocznie koron, franków etc. 24, kwartalnie 6.

Ogłoszenia w **„Sfinksie“** kosztują: za całą stronę rb 8, $^1/_2$ strony rb. 5, $^1/_4$ strony rb. 3. Ogłoszenia przed tekstem o 50% droższe.

Redakcja i Administracja **„Sfinksa“**, otwarta w dni powszednie od 11-ej do 2-ej i od 4-ej do 6-ej, mieści się przy ulicy Miodowej № 15, tel. № 75 31.

Redaktor przyjmuje interesantów w poniedziałki i piątki od $2^1/_2$ — $3^1/_2$, oraz we wtorki i czwartki od 6 — 7.

Nadsyłający całoroczną prenumeratę odrazu wprost do Administracji „SFINKSA“ (Miodowa 15), korzystać będą z premiów książkowych, które wyszczególnione zostaną w prospekcie.

Druk Rubieszewskiego i Wrotnowskiego, Warszawa, Włodzimierska 3/5.


UNIVERSITY OF MICHIGAN
3 9015 07807 5093

